Кисч 55/1-а

Матеріали, що висвітлюють події I світової війни та російського панування і після Великої Жовтневої революції

1915–1918
мов. пол.
Газети

8 арк.

Nr 521 Cena 10 hl. Kraków, Sroda 6 Października 1915. Rocznik LXVIII.

„CZAS“ wychodzi z wyjątkiem dni po niedzieli i świętach uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie: o godzinie 6 rano i o godzinie 3 popołudniu.

Numer wieczorny 10 hal., ranny 10 hal. } z przesyłką pocztową: wieczorny 12 hal., ranny 12 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	30 koron	7 kor. 50 h.	2 kor. 50 hal.
„ z odnoszeniem do domu	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Pocztą w państwie Austryackiem	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Z dwukrotną wysyłką pocztową	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Pocztą w państwie Niemieckiem	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Do wszystkich państw, należących do związku pocztowego	48 koron	12 kor. —	4 kor. —
W państwie rosyjskiem (abonament przez urzędy pocztowe)	18 rb. 80 k.	4 rb. 70 k.	1 rb. 60 kop.

Według urzędowego wykazu pism zagranicznych, mających debit w państwie rosyjskiem abonament *Czasu* przyjmują urzędy pocztowe: w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Wilnie, Moskwie i Odesie. Z innych miast i wsi można prenumerować *Czas*, posyłając pocztą należytość do urzędu pocztowego najbliższego z powyżej wymienionych większych miast.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Warszawie biuro ogłoszeń Ungra, L. i E. Metzl i Syn, Międzynarodowe Biuro ogłoszeń — w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego — w Wilnie biuro dzienników K. Taubera.

CZAS

Wydanie wieczorne.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. S. A. Krzyżanowskiego, handle: St. Karlińskiego, trafika w Sukiennicach, Biuro dzien. Hopcasa i Salomonowej, *Gl. Trafika*. We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzien. A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego, K. Buchstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych głównniejszych stacyach u portyerów kolejowych.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal.: układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 15 hal. Nadesłane i Nekrologia od miejsca wiersza drukiem petit. 60 hal. za każdy raz. Głosy publiczności po 2 kor.; komunikaty handlowe po kronice i po dziale ekonomicznym; komunikaty prywatne, śluby, zaręczyny itp. po 1 kor. od miejsca wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biura dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, St. Sokołowskiego, K. Buchstaba; w Jarosławiu Biuro dzienników; w Podgórzu Poturalski; w Przemyślu A. Juszyński księgarnia i E. Billet; w Rzeszowie M. Weintraub; w Stanisławowie Jasielski i Sp.; w Tarnowie M. Rockach, O. Haut; w Tarnopolu Komaniewski; w Paryżu wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; w Wiedniu Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach): H. Schalek, M. Dukes, E. Braun, J. Danneberg, Bock & Herzfeld, H. Friedl (tylko prenumeratę H. Goldschmidt & Comp.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp., w Pradze czeskiej Fr. Hovorka. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie. *Reklamacye nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się. *Rękopisów* nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 48 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 50.

Po ultimatum.

Wiadomość o bliskiem wystąpieniu Bułgaryi, która rujnując i obalając plany czwórporozumienia na półwyspie bałkańskim, wywołała zaniepokojenie, a nawet pewnego rodzaju panikę w obozie *entente*. Skoro przekonano się, że dyplomatyczne zabiegi i intrygi zawiodły, że ani król Ferdynand, ani Radosławow nie dadzą się skusić obietnicami, których realizacya ma nastąpić dopiero po wojnie, mocarstwa czwórporozumienia przeszły odrazu do pogróżek, zapowiadając „karną“ wyprawę do Bułgaryi przez greckie terytoryum. Zwłaszcza ton prasy francuskiej jest niezwykle podniecony. Gustaw Hervé — dawniej fanatyczny antymilitarysta, który za propagandę przeciwko wojsku niejeden miesiąc przebył w więzieniu, a obecnie należy do najgorętszych zwolenników wojny *à outrance* — zarzuca rządowi republiki powolność i brak decyzyi. „Już w 24 godzin — pisze między innymi — po otrzymaniu wiadomości o bułgarskiej mobilizacyi, powinien był odpłynąć pierwszy transport wojsk francuskich do Salonik“. Clemenceau, malkontent i wróg każdego gabinetu, do którego nie należy przedstawia barwnie w swoim „L'homme enchainé“ błędy anglo-francuskiej dyplomacyi, popełnione na wschodzie i fiasko dotychczasowej metody działania. W artykule „Quelque chose de plus“ żąda szybkich postanowień i stanowczych czynów, aby zapobiedz katastrofie, grożącej czwórporozumieniu na bałkańskim półwyspie. Nawet tak umiarkowany i wstrzemięźliwy Hanotaux, były minister spraw zagranicznych, żąda w artykule „Czyny“ natychmiastowego wysłania korpusu ekspedycyjnego na wschód, aby Grecyę i Rumunię zmusić do dania pomocy Serbii. W tym samym duchu odzywają się także inni politycy francuscy, zapominając, że wielka ofenzywa, podjęta równocześnie przez armię francuską, wymaga wytężenia wszystkich sił i nie pozwala na osłabianie linii bojowej na froncie francusko-niemieckim.

Prasa włoska, krzykliwa i namiętna, w wymyślaniach na Bułgarów przewyższa znacznie francuskie dzienniki; ale zarazem odzywa się dość ostrożnie o wyprawie na wschód. Włosi wiedzą, że w warunkach traktatu, zawartego przez rząd włoski z Anglią i Francyą, mieści się także ich współudział w wojnie przeciwko Turcyi. Włoskie też wojska wchodzą przedewszystkiem w rachubę, jeżeli wyprawa do Salonik ma przyjść do skutku. I ta właśnie świadomość budzi we Włoszech zaniepokojenie. Tylomiesięczna wojna z Austryą, połączona z olbrzymiemi stratami, nie przyniosła dotychczas rezultatów, a wymaga coraz to nowych ofiar w ludziach i pieniądzach. W tych warunkach wysłanie 100.000 ludzi na Bałkan, wydaje się Włochom przedsięwzięciem zbyt ryzykownem i nadto uciążliwem, chociażby nawet nie oni ponieśli koszta wyprawy. To też prasa włoska żąda głośno od Grecyi, aby ją wyręczyła w tej nowej kampanii, która laurów nie zapowiada. Czy jednak Grecya, nawet z Venizelosem na czele, zgodzi się na rolę żandarma zachodu, wątpić można; będzie już z jej strony ogromnem ustępstwem, jeżeli zgodzi się na wylądowanie obcych wojsk w jednym ze swoich portów. Włochy zresztą będą i tak musiały wysłać żołnierzy do Salonik, bo inaczej nie otrzymają przyrzeczonych subsydyów od Anglii i Francyi, coby się równało szybkiemu bankructwu. W każdym razie prasa włoska zachęca do nowych dyplomatycznych kroków, aby jak najdłużej odwlec ewentualność zbrojnej interwencyi. Tymczasem nota rosyjska zamknęła niespodziewanie okres rokowań, i postawiła zarówno Bułgaryę jak całe czwórporozumienie w położeniu przymusowem. A przecież jeszcze w przeddzień doręczenia *ultimatum*, włoski *Secolo* zwykle bardzo wojowniczo nastrojony, pisał:

„Byłoby wielką lekkomyślnością przez nagły objaw nieufności niweczyć owoc dyplomatycznych usiłowań na Bałkanach. Któż bowiem może myśleć bez zgrozy o nierozważnem postanowieniu, które stawiając na jedną kartę los sprzymierzonych, musi pociągnąć za sobą wojenną awanturę o zupełnie nieprzewidzianych rozmiarach?“ Widocznie *Secolo* nie wiedział i nie przeczuwał, że „nierozważne postanowienie“ już zapadło, i że poseł rosyjski rozbił ciężką pięścią gmach subtelnych dyplomatycznych zabiegów.

Prawda, ze Rosya tym razem najmniej ryzykuje. Blokada brzegów bułgarskich pomiędzy Warną i Burgas nie może przynieść Bułgaryi szkody, a nie łatwo ją trwale przeprowadzać wobec ciągle grożącego niebezpieczeństwa ataku tureckich okrętów, ukrytych w Bosforze. Lądem zaś może Rosya dostać się do Bułgaryi, albo naruszając terytoryum rumuńskie, albo wkraczając do Dobrudży za zezwoleniem Rumunii. Jeżeli nie mylą oznaki, Rumunia nigdy nie udzieli tego zezwolenia, a rząd rosyjski bardzo się namyśli, zanim zaryzykuje konflikt z naddunajskiem państwem. Na razie zatem ograniczy się Rosya do pogróżek, tem mniej skutecznych, im cięższe jest jej własne położenie na wschodniem terenie wojny.

W danej więc chwili sytuacya na Bałkanach przedstawia się jak następuje: Bułgarya jest zdecydowana bronią odzyskać swoją część Macedonii, znajdującą się obecnie w posiadaniu Serbii; Grecya zbroi się, aby być gotową na każdą ewentualność, zarącza jednak, że niema bynajmniej zaczepnych zamiarów wobec Bułgaryi; Rumunia zachowuje ścisłą neutralność, nie tając swoich sympatyj dla czwórporozumienia; Anglia i Francya przygotowują teoretycznie wyprawę do Salonik, ale obawiają się ogałacać z wojska Dardanele; dlatego radeby nakłonić Włochy do zorganizowania i wysłania korpusu ekspedycyjnego, te jednak uchylają się od tego żądania i doradzają dalszą akcyę dyplomatyczną. Niema więc pomiędzy państwami *entente* pełnego porozumienia co do tego, jakimi sposobami należy poskromić Bułgaryę; można też przewidywać, że korpus, przeznaczony do przyniesienia pomocy Serbii przeciwko Bułgarom, nie prędko pojawi się na bulwarach salonickich. Zanim zaś państwa czwórporozumienia przygotują bałkańską wyprawę, może już być wymuszone bezpośrednie połączenie Bułgaryi z Austryą, a wówczas salonicka ekspedycya będzie spóźnionym manewrem.

Przeszłość i przyszłość.

Wiedeń, 4 października.

(—) Konferencya d. 1 b. m. o odbudowę kraju pozostawiła wśród uczestników wrażenie w każdym kierunku korzystne. Nie myślę bawić się w proroctwa, zamiary rządu nie są mi znane; ale rozmawiałem z wielu uczestnikami konferencyi, i wszyscy zapewniali, że wrażenie było rzeczywiście bardzo dodatnie; wszyscy wierzą, że rząd poważnie myśli o odbudowie kraju z programem dość szeroko zakrojonym. Już zewnętrzna strona konferencyi świadczy o poważnych zamiarach. Ze strony rządu, oprócz hr. Stürgkha, udział wzięli ministrowie Heynold, Engel, Zenker, Trnka i Georgi; przybył namiestnik jen. Collard w towarzystwie pp. Grodzickiego, Gubaty i Maszkowskiego; z Koła polskiego zjawili się: prezes Dr Biliński, oraz posłowie: Czaykowski, Długosz, Starowieyski, Dr Kolischer, bar. Götz, Dr Steinhaus, hr. Lasocki i Dr Gross; przybyli również wiceprezesi Towarzystw rolniczych pp. Dolański i Lisowiecki.

Narady toczyły się w czterech grupach: 1) odbudowa wsi, 2) odbudowa miast, 3) akcya ratunkowa dla wielkiej własności, 4) wynagrodzenia za świadczenia wojenne.

Uczestnicy konferencyi są zdania, że szczegóły narad nie nadają się jeszcze do publikacyi, tembardziej, że narady nie są jeszcze zakończone i zapowiedziana jest dalsza konferencya. Tyle na razie donieść można, że odbudowa wsi, a więc akcya dla bezdomnych włościan, jest już w pełnym toku. Dla poszczególnych powiatów przeznaczono podobno na ten cel po 200.000 do 400.000 kor.

Obok dobrej woli rządu, na przyspieszenie akcyi ratunkowej wpłynęła energiczna interwencya tak ze strony naszych książąt Kościoła, jak i prezesa Koła polskiego Bilińskiego. Koło polskie ma dziś w dwóch kierunkach doniosłe i arcytrudne zadanie. Równolegle bowiem z akcyą ratunkową w toku są dwie pierwszorzędnego znaczenia gospodarcze sprawy: ugoda z Węgrami i uregulowanie przyszłego gospodarczego stosunku do Niemiec. Prawda: z konieczności obie sprawy toczą się bez udziału parlamentu, ale prawda też, że rząd w każdym kierunku zasięga opinii wytrawnych parlamentarzystów i wybitnych interesentów grup gospodarczych.

W sprawie ugody z Węgrami tu i tam wszystkie grupy polityczne oświadczają się za jej rychłem odnowieniem. Ugoda upływa z końcem r. 1917, do rokowań czas więc już najwyższy. Powszechna zgoda objawia się też co do tego, że ugodzie nadać należy większą trwałość. Co lat 10 powtarzające się rokowania ugodowe, wyrządziły już monarchii wielkie szkody i wywołały w przeszłości nie jedno fatalne wstrząśnienie. Nie ulega też wątpliwości, że ugoda tym razem zawarta będzie na termin dłuższy, może nawet bardzo długi. Co do treści ugody wytyczne punkty są wszakże dane, a co do szczegółów nie przepowiadają większych trudności. O ile idzie o interesa galicyjskie wysłuchana będzie niewątpliwie wytrawna opinia prezesa Koła, wybitnych posłów, oraz reprezentantów naszych interesów rolniczych O wiele trudniejszą i bardziej zawiłą, bo zupełnie nową jest myśl ściślejszego gospodarczego złączenia się obu mocarstw centralnych. Myśl powstała samorzutnie, jako logiczna konsekwencya wspólnie prowadzonej wojny. Nie ulega wątpliwości, że zwyciężona *entente*, po zawarciu pokoju, szukać będzie odwetu na polu gospodarczem, podobnie jak i dziś braki siły i organizacyi wojskowej zastąpić chce walką ekonomiczną. Udaje i uda się mocarstwom centralnym skuteczna obrona przeciwko „wygłodzeniu“, ale sama konieczność takiej obrony i ciężkie przejścia z nią połączone, każą stworzyć na przyszłość organizacyę gospodarczą taką, która by podobne zakusy z góry jako niemożliwe wykluczała. Nietylko siła militarna ma być wspólną, ale i siła gospodarcza.

W zasadzie tu i tam wszyscy się na tę myśl zgadzają, ale, jak zawsze w sprawach gospodarczych, występują zawsze zastrzeżenia i ścierają się ciaśniejsze interesy poszczególnych grup gospodarczych. Szczególnie w Austryi. Przemysł austryacki odzwyczaił się niemal od walki konkurencyjnej. Od dziesiątek lat stale udoskonalający się system kartelowy sprawił, że fabrykant austryacki, spokojnie ciągnąc zyski z konsumenta krajowego, prawie że oduczył się wolnej konkurencyi na targach światowych. Czuje tę niemoc, lubi wygodną pozycyę, obawia się przeto, że konkurencya niemiecka może tę sielankę gospodarczą gruntownie popsuć. Stąd, mimo zasadniczej zgody, rozmaite zastrzeżenia, jak nieokreślone bliżej dla przemysłu austryackiego odszkodowanie, stopniowe obniżenie ceł przez lat aż 50 itp. Teoretycy ekonomiczni w Austryi żarliwie myśl ekonomicznej jedności z Niemcami popierają, grono uczonych, z prof. Filipowiczem na czele, wręczyło nawet rządowi w tym duchu opracowany, gruntowny memoryał, ale praktycy czynią coraz to nowe zastrzeżenia.

Specyalnie dla Galicyi, bez względu na ukształtowanie się prawno-państwowych stosunków po wojnie, sprawa przedstawia się dość jasno. Mimo wszelkie usiłowania ku uprzemysłowieniu kraju, dziś przeważa u nas interes rolniczy. Zniesienie ceł ochronnych dla produktów agrarnych w Niemczech byłoby dla krajowego rolnictwa istnem błogosławieństwem, tak wielkiem, że ewentualne straty na polu przemysłowem prawie nie wchodziłyby w rachubę. O ile idzie o Galicyę straty byłyby zresztą minimalne, bo te gałęzie przemysłu, jakie się tam jako tako rozwinęły, najmniej by konkurencyę niemiecką poczuły. Częścią bowiem jest to przemysł agrarny, związany z rolą (wódka, cukier), częścią zaś ze względów taryfowych przemysł liczący na potrzeby bliższej okolicy (np. cement). Straty w innych gałęziach byłyby, w porównaniu z zyskiem dla rolnictwa, z punktu widzenia krajowego, znikome.

Ze względu na skład Koła polskiego możemy być pewni, że całokształt krajowych interesów znajdzie w tem gronie kompetentnych obrońców.

W krytycznej chwili.

IV [1]).

Z jednej więc strony można było być pewnym, że z nadejściem chwili, „na którą naród czekał przez półtora stulecia“, dążenie do odzyskania bytu państwowego jasnym w Polsce wybuchnie płomieniem. Naturalnie, nie w dawnym kształcie powstań czy ruchawek, które wobec wojny są niedorzecznością, ale w kształcie stanowczego zwrócenia się społeczeństwa przeciw Rosyi. A że w nadziejach swych państwowych naród polski, jak widzieliśmy, dawno już liczył się z owem prawdopodobieństwem połączenia się z innym organizmem państwowym, na które p. K. słusznie tak wielki kładzie nacisk, więc wprost odruchowo na porządek dzienny polskich akcyj politycznych weszła z chwilą wybuchu wojny kwestya połączenia Polski z tym organizmem, który nietylko państwowego instynktu polskiego nie wyklucza, ale którą własny państwowy instynkt popycha w kierunku idei Jagiellońskiej: z monarchią habsburską.

To jedna strona. Z drugiej zaś obecny układ polityczny Europy i szyk bojowy mocarstw wojujących sprawiał, że tylko Rosya mogła dążeniu polskiemu do niepodległości przeciwstawić dążenie inne: ku zjednoczeniu ziem polskich. Innemi słowy: z trzech mocarstw rozbiorowych Austro-Węgry mogą postawić kwestyę polską, jako kwestyę państwowości, choćby ograniczonej, w myśl wywodów p. K. Rosya zaś, jako kwestyę zjednoczenia wszystkich ziem polskich. Jeszcze ks. Bismarck mniemał, że Austrya nie potrzebuje się obawiać konkurencyi rosyjskiej (Gedanken und Erinnerungen. Volksausgabe. I. str. 342) w sprawie polskiej, tak głęboko był przekonany o sile polskiego instynktu państwowego. Ale o tem później. Na razie musimy na tem tle ocenić sprawiedliwie różne polskie „oryentacye“ w chwili wybuchu wojny.

Oryentacya t. zw. austryacka doznała w obozie przeciwnym w Polsce i prawie w całej prasie trójporozumienia oceny, że tak powiemy, czysto sentymentalnej. Z pewną dobrotliwą pobłażliwością uznawano powszechnie, że Polacy w Austryi mają obowiązki wdzięczności do spełnienia, że więc zrozumieć można stanowisko, jakie zajęli w sierpniu 1914.

W tem — nie zawsze szczerem — pojęciu uchwały z 16 sierpnia tkwił zasadniczy błąd myśli. Naturalnie, że Polacy wobec państwa, które im dało możliwość swobodnego rozwoju narodowego, byliby w każdym razie spełnili swój obowiązek. Naturalnie, że idąc poza obowiązek, byli szczęśliwi, iż czynią to zgodnie z uczuciem wobec monarchy, który z własnej, osobistej inicyatywy tej polityce państwa wobec nich dał początek. Ale w działaniu ich było coś, co jest silniejsze nad najszlachetniejsze nawet uczucia wdzięczności, coś, co i dla Austryi ma większą jeszcze wartość, niż wszystkie do wdzięczności polskiej prawa: odczucie tożsamości państwowego instynktu polskiego z mocarstwowym interesem monarchii habsburskiej.

Naodwrót zaś stanowisko tej części polskiego społeczeństwa, które po 14 sierpnia 1914 stanęło na stanowisku manifestu w. księcia sądzone było również fałszywie. I tutaj starano się — nie zawsze w dobrej wierze — przesunąć rzecz na grunt uczucia: nazwano obóz ten rusofilskim, co przecież politycznie, jak filologicznie nic innego nie znaczy, jak obóz kochających Rosyę. Tymczasem, jak austrofilizm jednych tkwił przedewszystkiem w dążeniu do polskiej państwowości, tak rusofilizm drugich wyłącznie w dążeniu do zjednoczenia. Zjednoczenia, prawda, połączonego ze zrzeczeniem się państwowego bytu. Bo jeśli istotnie w rosyjskiej radzie państwa znalazł się Polak, który mówił o „odbudowaniu Polski“ w związku z Rosyą, to mógł to być tylko szalbierz albo głupiec.

Można więc i niestety trzeba upatrywać w powstaniu obozu t. zw. rusofilskiego objaw osłabienia instynktu państwowego w Polsce — ale nic innego i nic więcej!

Objaw tem smutniejszy, że osłabienie państwowego instynktu nie jest nawet w tym wypadku okupione wzmocnieniem się zmysłu krytycznego. Gdyby tak było, samo hasło zjednoczenia w ustach naczelnego wodza rosyjskiego byłoby, mimo wszelkich wspomnień Aleksandra I., wzbudziło niebawem powszechny sceptycyzm: byłoby wywołało kwestyę wschodniej Galicyi, Chełmszczyzny, nie mówiąc już o zabranych prowincyach i Litwie, byłoby może przedewszystkiem obudziło wątpliwości, ażali Niemcy mogą być tak w puch rozbite, żeby musiały wydać swój polski zabór Rosyi. Powoli wątpliwości te ustawały i pogłębiały się w kołach, które zrazu uległy urokowi hasła zjednoczenia. Jakiej płytkości i — powiedzmy otwarcie — ignorancyi dowodem były nadzieje, na których polegała z początku niemal powszechna w Warszawie t. zw. oryentacya koalicyjna, widzieliśmy już wyżej.

V.

Przyczyny, jakie się złożyły na pierwsze po rozbiorach silniejsze objawy rozkładu narodowego, są wielorakie, wewnętrzne zarówno jak zewnętrzne. Dotkniemy krótko choćby najważniejszych z nich.

Koźmian ma z pewnością słuszność, kiedy, omawiając następstwa klęski roku 1863, na pierwszem miejscu stawia wyłomy w dziedzinie duchowej. „Powstanie, mówi, zachwiało wiarę w skuteczność poświęceń i ofiar, co gorsza, wyrodziło przeświadczenie ich zgubności, gdy bezskutecznymi i zgubnymi są tylko kiedy źle są użyte“. Jakież liczni byli wśród nas ci, którzy z nastaniem chwili, „na którą naród czekał półtora stulecia“ nie zrozumieli, że to zarazem chwila skutecznych dla ojczyzny, dobrze użytych ofiar i poświęceń! Nie zrozumieli, że wyciągniętych z powstania 1863 doświadczeń nie wolno mechanicznie stosować do wojny między trzema zaborczemi państwami. Nie pojęli różnic tak jasno, jak widzieliśmy, określonych przez pierwszych autorów owych formuł, różnic między narodowym dogmatem dążenia do państwowego bytu, a taktycznemi regułami utrzymania bytu narodowego do chwili, kiedy owo dążenie może przybrać konkretne kształty.

Słowacki nazwał Polskę krajem, w którym myśl nie trwa ani godziny. Prawda! Kraj, w którym po księciu Adamie i margrabi są ludzie wierzący w państwową przyszłość Polski z Rosyą,

[1]) W dalszym ciągu (gł. Nr 517 i 519 *Czasu*) podajemy główne ustępy z publikacyi posła Dra Ignacego Rosnera, omawiającej broszurę p. t.: „W imię jedności“ (Fryburg szwajc.).

W rocznicę wymarszu II Brygady Legionów Polskich.

Za dawnych czasów, przed wojną, obchodziliśmy wiele uroczystości narodowych; święciliśmy rocznicę 3-go Maja, przysięgi Kościuszki, Listopadowego i Styczniowego powstania. Dziś urządziliśmy sobie nasz własny obchód, naszą własną rocznicę: rok temu II-ga Brygada wyjeżdżała z Krakowa na pole walki.

Spędziliśmy ten dzień w gronie zamkniętem, jak święto rodzinne, bez delegatów, bez telegramów z zewnątrz, ale między swoimi, z ludźmi, którzy są nam wzajemnie blisey, jak bracia, którzy są z sobą związani tym najszczytniejszym węzłem, jaki być może, bo braterstwem broni.

Obchód ten był prosty, ale tak miły, że ci z nas, co wojnę przeżyją, zachowają pamięć o nim na długo. Było to święto nasze, a zarazem i nasz dzień zaduszny. Rano o 9-tej zebrały się delegowane plutony z obu pułków piechoty, z naszej artyleryi i obu szwadronów kawaleryi na polową mszę żałobną za tych, co od nas już na zawsze odeszli. Komendant korpusu, do którego jesteśmy przydzieleni, jenerał K., urządził nam niespodziankę: przyjechał na nasz odcinek przed samem nabożeństwem i przywiózł wieniec dębowy ze wstęgami o barwach państwa i naszych biało-czerwonych.

Cisza była w szeregach na polance koło cmentarza, gdy msza się zaczęła. Wszak każdy z nas stracił w tej wojnie tyle drogich, bratnich serc i tylu wspomnieniami z nami związanych istnień, iż nie dziw, że to żałobne zebranie tworzyło jedną wielką osieroconą rodzinę. Chór szwadronów ułańskich zaintonował „Boże Ojcze“, i popłynęła ta śliczna a tak bolesna pieśń w jasną, słoneczną dal. Wtórowały jej strzały placówek, a przez chwilę zmięszał jej melodyę huk bomb, rzuconych gdzieś dalej przez rosyjskiego lotnika, który, jak czarny orzeł, przeleciał nad nami.

Celebrował kapelan 2 pułku X. Antosz. Po mszy przemówił do nas krótko, jak zwykle, po żołniersku, ale mocno: „Bóg wam dotąd za ukochanie Ojczyzny pomagał, więc mówię wam jedno, walczcie dalej — z Bogiem!“

A później przeszły oddziały legionowe na pobliski cmentarz, gdzie złożono jako pierwszych Wąsowicza ułanów, a potem składano prawie dzień za dniem dalszych towarzyszy broni. Sześćdziesiąt kilka mogił wyrosło tu z czasem; jedne już trawa zieleni, drugie świeże, te z ostatniego tygodnia. Jeden grób jeszcze otwarty; dziś popołudniu już się i ten zapełnił. Jutro krzyż mu postawią i napiszą, jak tyle razy już tutaj pisali: „Legionista *) .... z ..., zginął śmiercią bohaterską .....“ To cmentarz nasz, drugiej brygady.

I znów zaśpiewał chór pieśń żałobną, im, tutaj złożonym i tym wszystkim, których mogiły leżą na polach Pasiecznej, Mołotkowa, Rafajłowej, Kirlibaby, Bortnik i Dobronowiec, i gdzieś po świecie, na cmentarzach wojennych szpitali.

Komendant korpusu wstąpił na mogiłę. Przemówił również krótko, bardzo serdecznie: „Dowiedziałem się, że dziś obchodzicie wielką uroczystość; w takim dniu chciałem być wśród was. Przez ten rok walki wzbudziliście dla siebie szacunek męstwem, poświęceniem i miłością Ojczyzny. Do nieśmiertelnych czynów polskiego oręża dodaliście nowy wieniec chwały. Jeżeli kto, to ja właśnie wam życzę i z wami tego pragnę, by te krwawe ofiary były nagrodzone i by ten wasz biały ptak herbowy mógł wesoły z góry na was spojrzeć“.

*) Leg. Drabek Franc. z Rudna, III pułk. L. P.

Po odjeździe jenerała, nastąpiła dekoracya ułanów, świeżo nadanymi medalami za waleczność, a potem defilada przed pułk. Küttnerem.

W południe zebrali się wszyscy oficerowie brygady na pozycyach II-go pułku, podejmowani gościnnie przez najstarszego rangą komendanta legionowego, podpułk. Januszajtisa. Rozszerzony rów łącznikowy do rozmiarów sali, przykryty z wierzchu dębowemi gałęziami był miejscem zebrania. — Stu dwudziestu oficerów trzech rodzai broni obsiadło dwa długie stoły; byli to wszystko ludzie, którzy rok temu w niższych szarżach, lub wprost bez szarży żadnej, jako szeregowcy, Kraków opuszczali. To stara gwardya żelaznej brygady.

Wtedy wyjeżdżali jako nieznani, dziś z nazwiskiem każdego z nich łączy się szereg nazw miejscowości, szereg potyczek, ataków, krwawych bitew i zwycięstw — roczne żniwo wojny. Kapitanowie Szczepan, Udałowski i Trojanowski, porucznicy Fijałkowski, Gniady, Okołowicz, Kordecki, Przepiliński (dzisiejszy solenizant), Szwarz, Czech, Zieliński, podpor. Gosiewski, Krzyski, Rolecki, Grabowski, Siczek, Górka, Grotowski, Szalit, chorążowie Król, Iwanowski, Sokołowski, Byszewski, Mańkowski, Stecki, Trotzler, Pawłowski, kapelanowie: X. Antosz i X. Kwapiński, z kancelaryi sztabowej por. Dr Merwin, z brygady sanitarnej szef Leryner, Majewski, Stefanowski, Matczyński, Gross, Piotrowski, Konopacki, referent amunicyi Platowski, artysta-malarz Janowski; por. Glaser, Riedel i Hönig z przydzielonych bateryj, przezacny kap. Dunikowski i por. Sikorski z sądu polowego.

W takiem gronie wesołość i humor zagościć musi swobodnie. To też brzęczał ten rów strzelecki jak rój pszczół na wyroju. Wesoły nastrój podnosiła i ta okoliczność, że szrapnele i granaty rosyjskie, zwabione ruchem na tej pozycyi, zaczęły się na nią zlatywać. Gwizdnął jeden w pobliżu, za nim przyszły inne. Te chybiły, lecz lada chwila mógł wpaść jeden gość nieproszony przez otwarty strop z góry i wyrżnąć w sam środek zebrania.

Gdy na chwilę przycichły rozmowy, zabrał głos pułkownik Küttner i na ręce gospodarza wzniósł toast na pomyślność i zdrowie II-giej brygady. Po chwili przemówił młodzieńczy podpułkownik Żegota Januszajtis:

„Witam was, panowie, w to rodzinne święto! Zebraliśmy się prawie wszyscy, by dzień odjazdu z Krakowa razem tu po roku obchodzić. Z obecnych na pozycyach kilku, niestety, brać w tem zebraniu udziału nie mogło. Komendant 3-go pułku, podpułk. Minkiewicz, zaskoczony przejściowym atakiem serca, zjawić się chwilowo tu nie może; kilku oficerów inspekcyjnych pełnić musi w linii służbę. Są oni myślą z nami. Liczny zastęp nas tu się zebrał, ale iluż brak z tych, którzy rok temu z nami wyjeżdżali. Wielu odeszło do innych brygad legionowych, wielu zmożyły trudy wojny, lub rany otrzymane usunęły z frontu, a inni, ci najdzielniejsi, ci nam najdrożsi, ci, którzy w ofierze dla ojczyzny ponieśli największe ofiary, bo dali za nią życie, tych brak nam tutaj najwięcej. Sądzę, że wypełnię waszą myśl, jeśli kilka z tych nazwisk wspomnę“...

W okopie zrobił się ruch, oficerowie powstaniem czcili pamięć swych poległych towarzyszy. A pułkownik Januszajtis ciągnął dalej:

„W walce może najkrwawszej ze wszystkich, lecz nie mniej bohaterskiej w bitwie pod Mołotkowem zginął rotmistrz żandarmeryi Robert Kunicki. Padł na posterunku; ponieśliśmy stratę, której powetować się nie da. W bitwie pod Pasieczną ginie por. Czechowicz. Umierał z okrzykiem na ustach: „Niech żyje Polska!“ A po nim odszedł szereg długi wielu, wielu innych. Nie stanie czasu, by ich wszystkich wspomnieć. Wymienię jednego, jako godnego przedstawiciela tych straconych dla nas bohaterów: rotmistrza Wąsowicza. Te trzy nazwiska zamykają w sobie długą, bolesną, ale i wspaniałą historyę naszych rocznych walk. Gdym wczoraj rozmyślał nad naszemi dziejami, doznałem radości i dumy. Druga brygada Legionów wypełniła program postawiony przy jej tworzeniu rok temu: biła się dzielnie.

Przez cały ten rok nie straciliśmy ani jednego posterunku naszej obronie powierzonego, nie staliśmy się ani razu powodem do cofnięcia się z linii raz zajętej. Jeśli przyszło się cofać, to druga Brygada szła zawsze w tylnej straży, chroniąc inne oddziały. Gdy przyszło iść naprzód, to szliśmy na czele. Tak było pod Nadwórną, potem pod Maksymcem, Kirlibabą i nad Prutem. Nie mając wyćwiczonych żołnierzy i oficerów, stanęliśmy w rzędzie armii regularnych, dorównaliśmy męstwem innym. Braki pewne są dotąd w dyscyplinie i karności, ale przecie wciąż pracujemy dalej nad ich usuwaniem.

Na pomyślność tej dalszej pracy, na szczęśliwy drugi rok wojny, na zdrowie Drugiej Brygady, wznoszę ten toast“.

Głośne wiwaty odpowiedziały tak gromko, że chyba doszły aż do placówek rosyjskich.

Pułkownik Januszajtis zaproponował następnie przez aklamacyę przyjęte następujące trzy depesze: Do JE. jenerała Durskiego, z „wyrazami łączności ideowej ze wszystkiemi oddziałami legionów“, do pułkownika Zielińskiego, ukochanego wodza i twórcy drugiej Brygady i do pułkownika Hallera, niezmordowanego pracownika z życzeniami, by jego stan zdrowia pozwolił mu znów niedługo stanąć na czele wiernych mu żołnierzy“.

Po krótkiej przerwie mowca zabrał głos po raz drugi: „Wspomnieliśmy i cześć oddaliśmy tym, których nam tu brak, a teraz przejdźmy do obec-

zasłużył na ten epigram. Ale Polska jest zarazem krajem, w którym myśl trwa o godzinę za długo, trwa, choć przestała być myślą i stała się pustem słowem. Kombinacya obu tych antypolitycznych właściwości wyjaśnia obraz dzisiejszego chaosu. Mówiliśmy, że znamionuje on tragizm naszego położenia. Tragizm tkwi w tem, że zarówno polityczne następstwa powstań jak polityczne lekarstwa przeciw powstaniom działały u nas w tym samym kierunku, osłabiały, według słów Koźmiana, „siłę tego cementu, który spajał porozbiorową budowę Polski". Aż wreszcie osłabiony duch polski, omdlały instynkt państwowy polski znalazł sobie własną polityczną organizacyę.

Dzisiejsza młodsza generacya nie czyta (bardzo zresztą słusznie) powieści Bourgeta. Jest jednak wśród nich jedna, którą teraz właśnie przeczytać warto. Główne bowiem jej postacie symbolizują doskonale ów proces rozkładu myśli państwowej polskiej, wychodzący z rzeczywistych, ciężkich strat, wywołanych ostatniem powstaniem; idącym przez rzetelne, pełne głębokiej miłości kraju próby odbudowy i obwarowania się przed podobnemi klęskami, a dochodzący aż do — „Myśli nowożytnego Polaka". To w „Uczniu" czysta postać pozytywistycznego filozofa Adryana Sixte i tego z jego uczniów, który „tak był uzdolniony do prac psychologicznych, że jego mistrz był niemal przerażony przedwczesną jego dojrzałością", owego Roberta Greslou, którego zbrodnia stanowi treść powieści, a którego pierwszą pracą naukową był „Przyczynek do kwestyi wielości mojego ja". „Nie mogąc być państwem, pozostać narodem", to było hasło politycznego patryotyzmu szkoły krakowskiej. Ale mogąc stać się państwem, chcieć pozostać tylko zjednoczonym narodem — takie sformułowanie, to już zasługa naszych Robertów Greslou. „Teorya utrzymania ducha przez niszczenie ciała, mówi Koźmian, nie powinna, nie może się zamienić w niszczenie ducha dla utrzymania ciała". Szkoła krakowska zdawała sobie doskonale sprawę z ogromnego niebezpieczeństwa, „by to, co może wystarczyć za kordyał dla wyborowej mniejszości — byt tylko narodowy — nie szerzyło w powszechności zobojętnienia i zapomnienia. Zadaniem owej mniejszości zapobiedz im".

Genialną wprost intuicyą odgadł autor „Rzeczy o roku 1863", że utrzymanie jedynie bytu narodowego, jeśli ma być lekarstwem a nie stać się trucizną, może być tylko programem mniejszości, zwalczanym przez większość, ale narzuconym jej przez praktykę życia, przez tego życia żelazną konieczność. W paradoksalnem położeniu wielkiego narodu bez bytu państwowego, do chwili, w której mu wolno pokusić się o jego odzyskanie, potrzebą jest polityczny paradoks: rządy mniejszości. Ale w Polsce zjawili się ludzie, którzy, uznając niebezpieczeństwo niszczenia ciała dla utrzymania ducha, zapragnęli zarazem być w narodzie jeśli nie wyborową, to choćby wyborczą większością. Nie spostrzegli nawet, jak ku temu celowi zaczęli niszczyć w Polsce ducha dla utrzymania ciała. Kordyał mniejszości w podwójnej dawce stawał się trucizną, zmieniał dawny polski patryotyzm w neoslawizm, ideę jagiellońską w piastowską, aż wreszcie zmienił w części społeczeństwa polskiego elementarny instynkt państwowy w ideę zjednoczenia. I tak w. ks. Mikołaj mógł w roku Pańskim 1914 hasłem autonomii osłabić niebezpieczeństwo idei polskiej dla Rosyi, a przedstawiciele Królestwa w Dumie wyznaczyć Polsce rolę przedniej straży rosyjskiej w walce z mocarstwami centralnemi. Z chwilą skonstruowania narodu „bez dogmatu" można też było splugawić wspomnienie największego w dziejach Polski zwycięstwa, politykę abnegacyi ochrzcić mianem „grunwaldzkiej" i doprawadzić do tego, by Niemcy na ten Grunwald odpowiedzieli — Tannenbergiem.

Ziemie polskie.

Z okupacyi niemieckiej w Królestwie.

Pisma warszawskie ogłaszają następujące rozporządzenie:

§ 1. Zgromadzenia pod gołem niebem, oraz pochody na drogach publicznych są zakazane.

§ 2. Publiczne, jakoteż prywatne zebrania, w których toczyć się mają narady i dyskusye w sprawach politycznych, są zakazane nawet w zamkniętych pomieszczeniach.

§ 3. Wszelkie inne zebrania publiczne i prywatne wymagają poprzedniego piśmiennego pozwolenia powiatowych władz policyjnych, o które należy się postarać przynajmniej 5 dni poprzednio. Z obowiązku wyjednywania pozwoleń wyłączone są zgromadzenia, odbywające się w celach nabożeństw.

§ 4. Zastrzega się prawo nadzoru nad wszelkiemi zebraniami i zgromadzeniami przez delegatów powiat. władz policyjnych. Dla nadzorującego urzędnika należy zarezerwować odpowiednie miejsce. Rozkazy tegoż urzędnika bezwarunkowo spełniać należy. Jeżeli tenże oznajmi o zamknięciu posiedzenia, to wszyscy uczestnicy zebrania powinni natychmiast opuścić miejsce zgromadzenia.

§ 5. Wszystkie kluby i stowarzyszenia polityczne lub też rozważania spraw politycznych na celu mające, zostają zamknięte. Nowe tworzenie podobnych klubów lub stowarzyszeń tego rodzaju jest zabronione. Dla zakładania nowych stowarzyszeń innego rodzaju potrzebnem jest pozwolenie powiatowych władz policyjnych, które zezwolenie mogą uzależnić od pewnych warunków. Powiatowe władze policyjne mają prawo zamykać wszelkie istniejące stowarzyszenia, nie podchodzące pod ustęp 1-szy niniejszego paragrafu.

§ 6. Odpowiedzialnymi za przeciwdziałanie niniejszym postanowieniom są zwołujący, urządzający, kierownicy i uczestnicy zebrań, kierownicy, założyciele i członkowie stowarzyszeń, a także właściciele tych pomieszczeń, w których odbywają się zebrania, jak również ci, którzy przez sporządzenie lub rozpowszechnianie druków, czy też pism, przyczyniają się do uskutecznienia zgromadzeń.

§ 7. Przeciwdziałania niniejszym rozporządzeniom karane będą grzywną do 5000 rubli lub więzieniem do 1 roku. Kary naznaczają powiatowe władze policyjne bez środków prawnych.

§ 8. Niniejsze rozporządzenie jest prawomocne od dnia 1 kwietnia 1915 roku. Od tego czasu przestało obowiązywać postanowienie z dnia 6 marca w sprawie zebrań.

Główna kwatera, dnia 4 kwietnia 1915 roku (podp.) Głównodowodzący na wschodzie von *Hindenburg*, jener.-feldmarsz.

Niniejsze rozporządzenie, które stosownie do § 1 rozporządzenia jenerał-gubernatorstwa, niniejsze podaję do ogólnej wiadomości.

Warszawa, 25 września 1915 r.

Ces. prez. policyi v. *Glassenapp.*

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

— **Nowy przegląd pospolitaków.** Dnia 11 b. m. rozpocznie się nowy przegląd pospolitaków, urodzonych w latach 1891, 1895, 1896 i 1873—77, którzy przy poprzednim przeglądzie w kwietniu b. r. przed komisyą poborową stawali i uznani zostali za niezdolnych. Nowy przegląd tych pospolitaków trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Afisze przyniosą bliższe szczegóły o nowym przeglądzie.

— **Mąka dla piekarzy.** Prezydyum miasta Krakowa uzyskało dla tutejszych majstrów piekarskich 40 wagonów pszennej mąki chlebowej; z tego rozdano już 13 wagonów, reszta 27 rozdzieloną będzie w miarę potrzeby. O ile słychać, na jednego piekarza z rozdzielonych zapasów wypadło 20 worków mąki. Piekarze czynią zabiegi o stały rozdział mąki w odpowiednim terminie, aby ludność miasta nie była narażoną na brak chleba.

— **Z Tow. sztuk pięknych.** Na wystawę obrazów w Pałacu sztuk pięknych nadesłał artysta Antoni Bartkowski następujące prace: „Południe w Maxbergu", „Mendle na Szumawie", „Lipy o zmierzchu", „Rybnik na Szumawie", „Zmierzch", „Myśliwy". W ostatnich dniach sprzedano na wystawie następujące obrazy: Juliaaa Fałata „Powódź w Bystrej", Vlastimila Hofmana „De profundis", Mieczysława Reyznera „Na schyłku życia", Franciszka Turka „Podwórze na Kazimierzu".

— **Ku czci ś. p. Franciszka Bujaka.** Komitet parafialny kościoła św. Floryana w Krakowie odbył wczoraj posiedzenie, na którem wiceprezes X. Dr Józef Kulinowski, w gorącem i serdecznem przemówieniu uczcił pamięć zasłużonego prezesa tegoż komitetu, zmarłego rad. dw. ś. p. Dra Franciszka Bujaka. Członkowie komitetu, wśród których obecny był JE. Stanisław hr. Tarnowski, jako reprezentant patrona — Uniwersytetu Jagiellońskiego, przez powstanie przyłączyli się do tego hołdu. W dowód wdzięczności za pracę gorliwą i owocną w komitecie, powzięto jednomyślną uchwałę, by za spokój duszy ś. p. nieodżałowanego prezesa utworzyć przy kościele św. Floryana w rocznicę jego śmierci, d. 30 września, wieczystą fundacyę mszalną. Z wyborem nowego prezesa postanowiono się wstrzymać aż do czasu skompletowania komitetu parafialnego. Przełożeństwo w komitecie sprawować będzie na razie dotychczasowy wiceprezes, miejscowy proboszcz, X. Dr Józef Kulinowski.

— **Do młodzieży szkolnej.** Otrzymujemy następującą odezwę:

Zbliża się chwila masowego powrotu naszych uchodźców wojennych do kraju. Powrócą dziesiątki tysięcy ludzi, wycieńczonych chorobami i głodem, pozbawionych środków do życia, a przeważnie nie mających nawet mieszkań, do których schroniliby się po całorocznem tułactwie. Zanim będą mogli ustalić sobie na nowo warunki bytu, musi społeczeństwo otoczyć ich swą opieką i ułatwić im pierwsze kroki w ojczyźnie. Krakowski Komitet niesienia pomocy ewakuowanym, który dotychczas starał się z największym wysiłkiem łagodzić ich los na wygnaniu, stoi znowu przed szeregiem ciężkich zadań. Te powracające tysiączne tłumy, które znajdą się także na bruku krakowskim, trzeba zaopatrzyć przynajmniej na pierwsze dni w żywność. Trzeba wystarać się dla nich o tymczasowe mieszkania, trzeba przygotować im bieliznę i odzież, trzeba uchronić od zimna i głodu nadewszystko dzieci, których 5000 powróci z samej Choczni do Krakowa. Trzeba w szczególności rozciągnąć w dalszym ciągu opiekę nad sierotami, które na obczyźnie straciły rodziców, a których drobna część znajduje się już od dwóch tygodni w schronisku na Białym Prądniku. Nikt z nas, w kim bije serce ludzkie i polskie, nie zniesie tego, aby te tłumy braci naszych, najsrożej dotkniętych klęską wojny, wróciwszy w ojczyste progi, ginęły wśród nas tu w Krakowie, oddane na pastwę nędzy!

Z pomocą musimy pospieszyć im wszyscy, a w tej opiekuńczej akcyi nie powinno zabraknąć i młodzieży polskiej, która wśród powszechnych cierpień może spokojnie oddawać się swym zajęciom. W przekonaniu, że jej wrażliwe serca odpowiedzą bezzwłocznie na niniejsze wezwanie, podpisany Komitet zaprasza młodzież szkół średnich i ludowych do udziału w niesieniu pomocy naszym powracającym rozbitkom. Niechaj w każdej szkole zorganizuje się w tym celu systematyczna akcya: drobne, choćby najmniejsze, ale stałe datki pieniężne niech zasilą kasę Komitetu, a dziewczęta niechaj przyczynią się nadto do wspólnego dzieła szyciem ubrań i bielizny. Nasze patryotyczne nauczycielstwo nie odmówi z pewnością temu zbożnemu dziełu swej opieki. Dzieci polskie! Kiedy tyle rąk wyciąga się błagalnie o kawał chleba — powiedzcie rodzicom waszym, że chcecie wyrzec się wszystkich przyjemności, że chcecie nawet odjąć sobie od ust, aby módz do wspólnych ofiar dorzucić i swoją ofiarę!

Codziennie od godz. 5—7 można porozumieć się w tej sprawie z Komitetem w Szarej kamienicy Rynek Główny L. 6.

Kraków, 5 października 1815 r.

Za komitet dla niesienia doraźnej pomocy ewakuowanym: *Zofia Popielówna*, przewodnicząca, *Kamilla Chołoniewska*, sekretarka, — *Jadwiga Godlewska*, *Dr Ernest Bandrowski*.

— **Dla sierot po nauczycielach ludowych.** — Z komitetu „Pol. Domu sierot po nauczycielach ludowych im. Dra Ign. Dembowskiego" otrzymujemy następujące pismo: Rozpoczęta przez komitet nauczycielski w Białej akcya, mająca na celu utworzenie humanitarnej instytucyi dla sierot po nauczycielach ludowych zakreśla coraz szersze kręgi. Zewsząd napływają datki, przyczem podnieść należy, że z pierwszym datkiem w kwocie 100 k. pospieszył Zarząd główny T. S. L. w Krakowie. Komitet rozwija w dalszym ciągu działalność, celem zebrania funduszów, wychodząc jednak z założenia, że „dwa razy daje, kto szybko daje", zamierza już w najbliższym czasie przystąpić choćby do prowizorycznego zajęcia się sierotami po nauczycielach ludowych. Zanim zamianowani przez komitet a proponowani przez organizacye nauczycielskie delegaci powiatowi zdadzą relacye szczegółowe o pozostałych sierotach, komitet zwraca się już teraz tą drogą do nauczycielstwa i innych osób, by zechciały komitetowi już teraz donieść, gdzie i w którym powiecie pozostały sieroty po poległych na polu walki nauczycielach ludowych i jaka ich liczba, w poszczególnych wypadkach podając płeć, wiek, oraz inne szczegóły, dotyczące osierocenia (czy sierota po ojcu, czy po obojgu rodzicach), oraz miejsce pobytu.

Adres komitetu: Dr Antoni Mikulski w Białej, Komorowicka 23, gmach seminaryum T. S. L.

— **Wieczór artystyczny.** W sali teatru ludowego odbędzie się w piątek 8 b. m. wieczór artystyczny, którego program obejmuje plastyczną interpretacyę muzyki w wykonaniu Niny Dolli, która odtworzy Griega, Chopina, Mozarta, Mendelssohna, Paderewskiego i Straussa. Dopełnieniem programu będzie melodeklamacya art. dramat. p. Romany Bandrowskiej, utworów Brodzińskiego, Kasprowicza i Or-Ota, oraz śpiew Dra Alfreda Rawicza, którego występy w operze spotkały się z uznaniem krytyki. Dr Rawicz odśpiewa kompozycye Galla, Noskowskiego, Szopskiego i Straussa. Partyę fortepianową objął do wszystkich punktów programu ceniony dyrygient prof. Bolesław Wallek-Walewski.

— **Z Arcybractwa matek chrześciańskich.** Nabożeństwo miesięczne odbędzie się we czwartek d. 7 października o godz. 8 rano w kościele św. Barbary. W poniedziałek d. 11 b. m. zebranie matek chrześcijańskich o godz. 4 po poł. w sali Arcybractwa miłosierdzia (ul. Sienna 5).

— **Wspólna adoracya** Przenajśw. Sakramentu dla księży krakowskich odbędzie się dnia 7 b. m. w kościele św. Floryana od godz. 6—7 wieczorem.

— **Pułkownik Legionów Józef Haller,** jak donosi *Wied. Kur. Polski*, przed udaniem się na rekonwalescencyę do Badenu, przeniósł się z kliniki Dra Eiselberga do szpitala garnizonowego w Wiedniu IX, Sensengasse 3, I pawilon oficerski, w celu leczenia zapalenia ucha. W szpitalu tym pozostanie aż do wyjazdu do Badenu.

— **Korespondencya z państwami wojującemi.** Piszą z Genewy: Towarzystwo polskie „Ognisko" w Genewie, rozszerzając swoją działalność zgodnie z wymaganiami chwili obecnej, utworzyło Biuro przesyłki korespondencyi prywatnej pomiędzy państwami wojującemi. W szczególności dotyczy to terenów okupowanych Królestwa Polskiego i wychodźców wojennych w cesarstwie rosyjskiem. Na koszta przesyłki nadsyłający listy winni dołączać znaczki pocztowe, wartości 50 hal., 20 kop. lub 40 fen., najlepiej zaś, o ile to jest możliwe, 2 coupons-reponses internationales. — Adres: Geneve, „Ognisko".

W rocznicę II. Brygady Legionów.

W rocznicę wymarszu na Węgry II. Brygady Legionów, obchodzoną przez nią 30 września w polu, na pozycyi, komendant jej pułkownik Küttner ogłosił następujący rozkaz dzienny:

Kwatera dnia 30 września 1915.

Legioniści!

Dziś rocznica dnia, w którym najliczniejsza część świeżo powstałych Legionów polskich ruszyła pod dowództwem JEksc. marszałka polnego porucznika Durskiego z Krakowa, by zetrzeć się z odwiecznym wrogiem. Wiele od Was w ciągu tego roku wymagano, wiele krwi popłynęło, ale też wiele zdziałano! —

stanęliście 5 października 1914 koło Marmaros Sziget naprzeciw doskonale uzbrojonego, doświadczonego wroga. I jakże prędko zmusiliście go, by uwierzył w waleczność polską!

Legioniści! Krótki przegląd czynów ostatniego roku niech uprzytomni młodszym Waszym kolegom to, co zdziałali starsi, weterani naszej brygady.

W pierwszej połowie października 1914 zostały za waszym współudziałem oczyszczone z nieprzyjaciela komitaty Marmaros i Bereg, przyczem mimo nieznacznych podówczas doświadczeń wojennych, wykazaliście z miejsca swą dzielność. Bezpośrednio po tym chlubnym czynie zostały Legiony powołane, by przeszedłszy przez Karpaty zaatakowały wroga w Galicyi. Na nieprzebytych wyżach przeż przełęcz Pantyru zbudowaliście „Drogę Legionów", pomnik Waszej wytrwałości. Wasz zwycięski pochód przez Rafajłową, Zieloną, Pasieczna, Pniów, Nadwórnę aż do Bohorodczan, walka pod Mołotkowem, trzymanie pozycyi w północnych stokach Karpat przez całą zimę do ofenzywy wiosennej, a przeciw przeważającemu nieprzyjacielowi, zostaną spisane złotemi głoskami na kartach dziejów polskiego oręża.

Gdy część Legionu jako niezłomna straż Karpat stanęła u stóp przełęczy Pantyru, ruszyła druga część w drugiej połowie listopada na Huculszczyznę, by tam koło Żabiego, Jasieniowa, Krzyworówni w szeregu bitew zwycięskich powstrzymać napierającego nieprzyjaciela. Następnie zostaliście powołani do powstrzymania naporu wroga, po raz wtóry, usiłującego przedostać się przez Karpaty. Wśród niesłychanych trudów, wśród wielce niepomyślnych warunków atmosferycznych zdołaliście utrzymać przełęcz oekörmezką i nie zachwialiście się ani razu mimo wytężonych wysiłków wroga, mimo niezwykle silnych ataków nieprzyjacielskich w czasie świąt Bożego Narodzenia.

W drugiej połowie stycznia zażądano od was wielkich, wytężających czynów. Gdy oddziały Legionu, znajdujące się w Rafajłowej, zwycięsko oparły się atakowi nieprzyjacielskiemu w dniu 24 stycznia, a w następnych dniach zmusiły wroga do odwrotu, ruszyły bataliony, broniące Oekörmező w Karpaty wschodnie, by współdziałać w pomyślnej, na wielką skalę ofenzywie siódmej armii. Kirlibaba, Jakobeny, Kimpolung, Śniatyn, Tłumacz, Niźniów, Jezupol, Korolówka, Bortniki — oto drogowskazy 400 klm. wynoszącego, zwycięskiego pochodu Legionów od południowej Bukowiny poza linię Dniestru, tego ciężkiego, a wciąż sukcesem popieranego boju od 18 stycznia do 15 marca.

Po krótkim czterotygodniowym wypoczynku w Kołomyi ruszyliście dla obrony granic państwa na obecny teren operacyjny. Gorące tu staczaliście boje. Walcząc wespół ze sławną VII armią, odpieraliście starającego się przedostać przez granicę wroga. Potyczki pod Dobreniowcami i Topirowcami nad Prutem około Strzeleckiego Kąta i Białej, bitwy pod Mamajowcami, Szubrańcem, Witelówką, Zadobrówką, Rarańczem i Rokitną, bohaterski atak konnicy pod Rokitną — są świadkami Waszego męstwa i cnót żołnierskich. Około 2000 ludzi zabraliście wtedy odwiecznemu wrogowi.

Legioniści! Od przeszło trzech miesięcy, wchodząc w skład dzielnego ... korpusu, stanowi nasza brygada straż graniczną. Liczne ataki nieprzyjacielskie w niwecz się obróciły wobec Waszej wytrzymałości, Waszej dzielności. Legioniści! Z dumą możecie spoglądać na Wasze czyny. Aczkolwiek nie danem Wam było walczyć na Waszej ziemi ojczystej, mimo to oddaliście te same usługi umiłowanemu Cesarzowi, Monarchii i Waszej Ojczyźnie. Wroga zwalczać tam, gdzie się znajduje — w tem rękojmia przyszłości; wola zwycięstwa — to zmiażdżenie wroga.

Legioniści II-giej brygady! Ojczyzna wdzięczną Wam jest. I choćby nas czekały jeszcze ciężkie boje i trud — w Waszej dzielności i wytrzymałości rękojmia zwycięstwa.

Küttner m. p. pułkownik.

Na stanowisku — wrzesień.

Stoimy na tem samem miejscu bez przerwy już od 16 czerwca. — Wprawdzie niemal dzień w dzień i noc w noc toczymy bezustannie walki, wprawdzie nieraz nieprzyjaciel starał się z jak największem wytężeniem wszystkich do dyspozycyi stojących mu sił i środków linie nasze przełamać i nas z pozycyi naszych wyrzucić, zawsze jednak odparliśmy zwycięsko jego ataki i nie oddaliśmy ani pędzi ziemi, obronie naszej powierzonej. Tak się przedstawia nasza sytuacya na zewnątrz, która jest tego rodzaju, że mimo ustawicznych walk pozwala z powodu swego lokalnego charakteru na pewne urządzenia wewnętrzne, uregulowane, cieszące się pewną trwałością, a które oczywiście niemożliwe są w czasie większych pochodów.

Jednem z nich to czynnik pierwszorzędnej dla zdrowia wagi, mianowicie stała parnia i łazienki. Trzeba doprawdy w okopach przebywać czas dłuższy, trzeba znosić te wszystkie niewygody życia obozowego, trzeba nie zdejmować ubrania tygodniami całymi, aby należycie ocenić całe dobrodziejstwo ciepłych kąpieli. Zainicyował je u nas szef sanitarny Brygady Dr W. Lörincz, a myśl jego w czyn wprowadził podpor. II szwadronu ułanów Grabowski, budując parnię na sposób rosyjski (woda polewana na rozpalone kamienie wytwarzająca parę), co było rzeczą trudną ze względu na brak odpowiedniego pomieszczenia. Kąpiele te zbudowane zostały w chłopskiej chacie, której podłogę odpowiednio trzeba było przysposobić, betonując i wprowadzając rury i odpływy na wodę. Kąpiel jednego dnia brać może około 100 żołnierzy i kilkunastu oficerów, którzy osobne mają łazienki z wannami i tuszami. Proceder kąpieli żołnierskiej jest tego rodzaju, że naprzód kąpią się w łazience, a potem idą do parni, gdzie przy wyjściu otrzymują rzecz ogromnie ważną: czystą bieliznę. Pod tym ostatnim względem są jeszcze pewne niedomagania, gdyż brak jest jeszcze conajmniej 300 par garniturów bielizny na zmianę; ale jest nadzieja, że i temu w niedługim czasie się zapobiegnie.

Drugą nowością i to tak postępową, że wątpić można, czy która inna armia, nawet tak zorganizowana jak niemiecka, pochwalić się może, jest najprawdziwszy w świecie kinoteatr. Sam pomysł i przyprowadzenie do skutku zawdzięczamy również Drowi Lörinczowi, na skutek którego niezmordowanych zabiegów, rzecz ta, tak trudna do przeprowadzenia, przecież przy pomocy komendy naszej Brygady została urzeczywistnioną i kino już od kilku dni nienagannie funkcyonuje. Czem jest ta nowość dla legionistów, nie trzeba się szeroko rozwodzić. Dla tych, którzy całymi tygodniami siedzą w okopach, nie widzą przez cały ten czas nikogo, tylko najbliższe otoczenie i nieprzyjaciół, nie słyszą nic innego, jak tylko grzmot armat, pękanie szrapneli i granatów i gwizd kul karabinowych, których jedyną rozrywką jest od czasu do czasu doryweczo porwany sąsiadowi dziennik lub książka — przedstawienie kinoteatralne sięga niemal szczytów marzeń.

To nasze kino nosi skromną nazwę „Kino-Szopa" od od lokalu, w którym się mieści, gdyż przedstawienia odbywają się w zwykłej dużej szopie, do której przybudowaną tylko została budka, mieszcząca aparat. Ekran, to zwykłe prześcieradło pozszywane. Przedstawienia odbywają się co drugi dzień, zawsze przed południem trzy z rzędu, z programem takim, jak popołudniowe tego samego dnia przedstawienia z przewagą jednakże obrazów o treści komicznej. Sceny przedstawiane mają napisy objaśniające polskie. W każdem przedstawieniu bierze udział 120—150 widzów-legionistów, którzy w tym celu schodzą z pozycyj. — Naturalnie, że wówczas radość w szeregach panuje wielka. Poza przyjemnością, jaką kino sprawia naszym żołnierzom, fakt jego istnienia świadczy dobitnie o odwadze legionistów i pewności zwycięstwa, jeżeli się zważy, że położone jest ledwo o niecałe 2000 kroków za naszymi okopami, a więc w bardzo wielkiej bliskości linii bojowej.

Br. Pawłowski.

N. K. N. Wykaz wpływów w dep. skarb. N. K. N. od 16 sierpnia do 30 września 1915 r.: I. Bezpośrednio: Gmina m. Krakowa kor. 50.000; ekspozytura skarbowa w Krakowie 20.824·05; Henryk hr. Badeni depozyt b. sekcyi wschodniej 19.000; adm. *Nowej Reformy* ze skł. 6.090·18; Henryk Loewenfeld 5.000; grono red. *Przeglądu Lekarskiego* 4.000 i 160; A. Malinowski ze skł. w Król. Pol. 4.000; komitet obyw. w Kańczudze (W. P. Kellermanowa) przez Dra Koscha 2.500; W. Mayer N. Jork 1.875; Stan. Szymański Jasło ze skł. 1.686·79; dep. org. 1.640·[illegible]0; miasto Kraków 1.000; Pow. Kom. Nar. w Brzesku 1.000; „Sokół" w Ropczycach 1.000; Czytelnia T. S. L. w Serecie 600; Pow. Kom. Nar. w Krośnie 574·35; Komis. w N. Sączu 321·36; dochód z przedst. teatr. 16/8 312·84; Amalia Graff Besko 280; Gustaw Kozierowski 200; Mr. Bełdowski 200; Liga kobiet krak. ze zbiórki 5/9 162·77, A. Kotschy, Dorożów 152·50; dzieci w Nagy-Banya na szpital w Budapeszcie 151; doch. z ofiarow. wydaw. 143·55; składka ofic. i żoł. w Gyanta 132·20; adm. *Czasu* ze skł. 132; prof. Michał hr. Rostworowski 126; Boissevain 122; doch. ze sprzedaży chorągiewek 110·80; Jan Grodzki, Grybów 100; prof. Fr. i Józefa Krzyształowiczowie 100; Pow. Kom. Nar. w Wieliczce 89·04; górnicy z szybu „Henryka" w Mor. Ostr. 89; gal. straż skarb. w Miechowie przez *Gaz. Krakowską* 83·40; T. Minnicki, Tuchla, ze składek 69; gmina Lublica przez star. w Jaśle 68·70; urząd poczt. Kraków 1 62·28; Dr Marya Orsetti, Bruksela ze skł. 61; robotnicy w Spytkowicach (K. Srokowski) 50; X. Fr. Mączka 50; Lew Franczykowski ze skł. w Świątnikach 50; urząd pod. w Krakowie zebr. przy wypłacie zasiłków 49·51; X. Żock, Wyżnica 35; urząd pod. w Brzostku 34·48; X. Piotr Lewandowski 30; A. Zarębscy 30; Edyta Malzmann, Drezno 26·80; X. Kurowski, Lalkau 26·55; P. P. S. Berlin (A. Chronik) 25; Sew. Gzowski im. poległego syna, leg. Stefana 20·06; Wład. Kołodziejczyk 20; Dr Juda Peiper 20; Jan Kułyniec, kupiec ze Lwowa Feldp. 503 20; gmina Dojazdów 18; Nowicka z przedst. dzieci w Kołomyi 15; P. K. N. w Makowie 15; z puszki w Sekretaryacie 14·04; J. S. z Paryża, J. P. i S. L. 14·01; *Kur. Polski* Mor. Ostr. 7; Marya i Stan. Matuszkówne 6; Laja Intrater, Bircza 5; Hałuszkiewiczówna 5; J. Fijałek, Gródek Jag. 5; Lewicka 3. — II. przez dep. org.: Gazownia m. Krakowa kor. 100, Liga kobiet w Grybowie 100, Związek turystyczny w Krakowie 100, X. J. Sosin 100, T. S. L. w Mar. Górach 92·68, Liga kobiet w Jaworznie 63·69, Liga kobiet w Zakopanem 56·13, E. Friedecker 20, magistrat m. Gródka 10, składki 7, Aleksandrowicz kor. 3.

Na fundusz wdów i sierót po leg. im. Piłsudskiego: Adm. *Nowej Reformy* 7568.17 k., ekspozytura skarb. w Krakowie 2807.20: taż doch. ze sprzed. kalend. „Leg. Polski" 215.60; ze sprzed. „Pieśni" 42.60; JE. Amalia Kuk z koncertu dzieci w Zakopanem 484.30; taż od hr. Katarzyny Potockiej z loteryi w Krzeszowicach 1062.70; Szkoła wydz. m. im. św. Mikołaja 415.; adm. *Czasu* 294.80; Deleg. D. W. w Jordanowie 200; Lew Franczykowski zebr. w Świątnikach 138.63; X. dziekan Roman Olkiszewski 104; Urz. podat. w Brzostku 100.55; Urz. pod. w Kutach 50; Urz. poczt. Kraków 40.53; Br. Wołoszczak, skł. szkoły w Odrzykoniu 11.78, Dr A. Schwarzbart 10. Stan funduszu 1 października 1915 koron 17865.68.

Na fundusz inwalidów Leg. Polskich: Ekspozytura skarb. w Krakowie (dar narodowy 3 maja) 3024.27, ze skł. 112.87; Tow. Domu robotn. w Podgórzu 66.20, razem z poprzed. k. 5517.38.

Na protezy dla legionistów: Lew Franczykowski zebr. w Świątnikach 150.

Dla ofiar wojny w Polsce (fundusz Sembrich-Kochańskiej) wpłynęło w czasie od 1 maja do 30 września b. r. Komitet pomocy w N. Jorku 32051.28; Marya Płochocka Brooklyn 1627; Bernard Wetzler, czł. Izby panów 1000; Dr Maurer w Limanowie 36; Jennie Findlay Altona U. S. A. 24.66, Janes D. James, Pittsburg Pa. 10. Razem z poprzednimi k. 93946.55, z czego wydano 67885.48, pozostaje dnia 1 października 1915 26061.07 k.

Odznaczenia na poczcie. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu za służbę wobec nieprzyjaciela w lwowskiej dyrekcyi poczt i telegrafów: Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: asyst. poczt.

nych. W pierwszym rzędzie wznoszę zdrowie pułkownika Küttnera. Pod jego komendą Brygada uzyskała tak pomyślne warunki, jakich dotąd przy zmiennych stosunkach nigdy nie miała, a równocześnie uzyskała największe sukcesy militarne. W imieniu tu zebranych, proszę Cię, pułkowniku, byś zechciał na zawsze w pamięci zachować tę Brygadę Legionów, którą w wielkiej światowej wojnie prowadziłeś do zwycięstw".

Brygadyer odpowiedział wzruszonym głosem, że to, co wyraził w pierwszym swym rozkazie do legionistów, t. j. zrozumienie i odczucie ideałów polskich przez czas pobytu wśród nas nie zmalało, ale przeciwnie wzrosło i że życzenia jego spełnienia tych idei dalej Brygadzie towarzyszyć będą.

Kapelan Brygady X. Antosz, wzniósł następnie toast na cześć szefa sztabu kap. Towarka, który, już po tym krótkim pobycie wśród nas, umiał sobie zdobyć takie zaufanie i oficerów i żołnierzy.

Ostatni z rzędu zabrał głos por. Gosiewski. Mówił poważnie a zacnie. „Gdy zebraliśmy się przed miesiącem, by żegnać naszego ukochanego pułkownika Zielińskiego, powtarzały się w wygłoszonych mowach ciągle słowa: „Walczymy za honor polskiego żołnierza". To jest pesymizm, z którym pragnąłbym się rozprawić. Zapewne za honor walczymy i giniemy; ale nietylko za honor. Przykre koleje losu, który nam w wojnie toczącej się na ziemi polskiej, jak długa i szeroka, nie dał na niej walczyć, choć było to nam przyrzeczone, obojętność większości społeczeństwa dla naszej sprawy legionowej, brak pewności co do rezultatów naszego udziału, zrodziły ten pesymizm. Ze setki argumentów, które nas przed nim bronić powinny, wymienię tylko jeden: Każdy z nas, gdy był dzieckiem, uczył się polskości na historyi trzech powstań i walk Legionów Napoleońskich. Choć wszystkie te boje nie spełniły pokładanych nadziei, jednak wychowały nas — legionowych żołnierzy. I czyż ta myśl, że jesteśmy nowym ogniwem na przyszłe pół wieku nie powinna nam wołać głośno „sursum corda"?

Jesteśmy żywą tradycyą; pragnąłbym, byśmy już teraz, w czasie wojny, uzyskali tradycyę pisaną. Proponuję utworzenie komisyi literacko-administracyjnej, któraby się zajęła wydaniem nie księgi pamiątkowej, ale pierwszego rocznika II-giej Brygady. Do komisyi tej proponuję z pułku 2-go podpułk. Januszajtisa, z 3-go podpułk. Minkiewicza, ze sztabu por. Dra Merwina, z kawaleryi chor. Rostworowskiego, z artyleryi nie mogę nikogo proponować, bo to moja broń. Proponuję dalej, by wydać pamiątkową plakietę dla wszystkich legionistów drugiej Brygady i to bez względu na to, kiedy do nas przybyli!

Wnioski przyjęto również przez aklamacyę.

Po mowach zapanował prawdziwie ułański nastrój: śpiewy, muzyka i toasty zmieszały się znów z echami wystrzałów artyleryi rosyjskiej. Te ostatnie zgniewały por. Glasera, przydzielonego do nas komendanta bateryi c. k. armii, i z polskim, właściwym mu temperamentem, posłał rozkaz do swych armat. Za chwilę dwie salwy gruchnęły nad okopem i zdziwiły Moskali tak dalece, że strzelać zaprzestali.

Tak po żołniersku, na pozycyach, święciliśmy dzień wyjazdu z Krakowa.

Wieczorne zebranie w oficerskiej menaży sztabu Brygady, na które przybył również podpułk. Minkiewicz, choć nie zupełnie jeszcze zdrów, zamieniło się na zaimprowizowany wieczór muzykalny. Orkiestra cygańsko-chorwacka cięła od ucha czardasza, chór na prędce złożony śpiewał pieśni, a amatorzy-muzycy popisywali się solowemi partyami.

Późno już było, gdy ostatni oficer wracał w lśniącą księżycową noc na pozycye.

Z za góry padały to tu — to tam strzały placówek.

St. Rostworowski,

Kazimierzowi Poznańskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: werkmistrz. telegraf. Michałowi Rybczukowi, Waleryanowi Dąbrowskiemu, Maryanowi Krasnopolskiemu i Zenonowi Malickiemu.

Repertuar artystów teatru miejskiego.

We czwartek d. 7 bm. „Awantura" kom. Flersa i Caillaveta.
W sobotę d. 9 bm. „Gęsi i gąski" kom. w 5 akt. Bałuckiego.
W niedzielę d. 10 bm. popoł.: „Robert i Bertrand" operetka w 5 akt. Anczyca, wieczór „Gęsi i gąski" kom. w 5 akt. Bałuckiego.
We wtorek d. 12 bm. „Car Aleksander I" sztuka w 5 akt. Mereżkowskiego.
We środę d. 13 bm. „Gęsi i gąski".
We czwartek 14 bm. „Car Aleksander I."

Repertuar Teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We środę d. 6 bm. Przedstawienie urządzone staraniem Ligi kobiet krak. na dochód rannych Legionistów: „Twardowski w piekle".
We czwartek d. 7 bm. Benefis F. Feldmana, „Madame Sans-gene" kom. w 4 akt. (F. Feldman w roli Napoleona)

Dnia 5 października termometr doszedł od +7·5 do +15·0 C., barometr powoli opadał. — Dnia 6 października o godz. 7 rano stan barometru 742·4 mm. termometru +10·8 C. Wiatr północny.
We czwartek 7 bm. św. Marka.

Ingres X. arcyb. Dalbora w Gnieźnie.

Poznań 3 października.

Dnia 2 b. m. popołudniu przybył X. arcybiskup Dalbor do Gniezna. W drodze z dworca do pałacu ludność witała gorąco nowego arcypasterza. W pałacu przyjmował X. Arcybiskup duchowieństwo gnieźnieńskie, imieniem którego zabrał głos X. oficyał Kretschmer.

„Umarł ten — mówił — który, jak się spodziewaliśmy, jako drugi Mojżesz miał prowadzić lud nasz przez morze Czerwone krwi braci naszych, przez puszczę głodu i nędzy do lepszej doli. Umarł nieodżałowanej pamięci X. arcybiskup Edward. A my, znękani i zatrwożeni, pytaliśmy się: kto będzie miał dosyć odwagi wstąpić na miejsce opróżnione wodza duchownego ludu wiernego? Kto będzie miał dosyć odwagi ująć silną dłonią ster osieroconych archidyecezyj naszych? Wiemy dobrze, że i Twoje serce, Celsissime Domine, zadrżało z trwogi wobec wielkości zadania, które przeszłość i czas teraźniejszy wyznaczają zwierzchnikowi tych dwóch archidyecezyj; wiemy dobrze, żeś się nie odważył sięgać po tę mitrę cierniami oplataną; wiemy dobrze, żeś się wzbraniał przyjąć tę wysoką godność, która obecnie więcej niż kiedykolwiek wymaga mądrości, roztropności, hartu duszy, ofiarności i zaprzania samego siebie; wiemy dobrze, żeś ustąpił tylko dla posłuszeństwa winnego głowie Kościoła św., winnego Namiestnikowi Chrystusa Pana. I to właśnie jest nam rękojmią, że w Twojem wyniesieniu na ten urząd arcybiskupi nie działała dyplomacya, że tu nie wodziły nie względy i pobudki doczesne, lecz że tu działał Duch Boży, że Twoje wyniesienie na tron arcybiskupi jest zrządzeniem Opatrzności Boskiej, że stoisz przed nami jako wybraniec Pański".

Nazajutrz odbyła się w katedrze gnieźnieńskiej uroczystość ingresu. Mimo deszczu od rana zbierały się przed wspaniałą świątynią tłumy wiernych; bractwa stawiły się ze świecami, a Towarzystwa i cechy ze sztandarami. O godz. trzy kwadranse na 10 przy dźwięku dzwonów odbyła się tradycyjna procesya z pałacu arcybiskupiego do katedry. Wśród szpaleru bractw, śpiewających „Kto się w opiekę", kroczył pod baldachimem X Arcybiskup, przybrany w złocistą kapę i infułę, w asyście X. X. biskupów Kloskego i Jedzinka. Poprzedzała go kapituła katedralna gnieźnieńska, dostojnicy kościelni i liczne duchowieństwo. Wchodzącego do kościoła Arcybiskupa powitał trzykrotny hejnał. Po odmówieniu modlitwy u stóp grobu św. Wojciecha wstąpił nowy arcypasterz na stopnie ołtarza, skąd wysłuchał serdecznego i pełnego namaszczenia przemówienia powitalnego X. biskupa Kloskego. X. Arcybiskup odpowiedział ze wzruszeniem, dziękując za powitanie:

„Najprzewielebniejszy księże biskupie! Świadom sobie jestem w całej pełni ważności chwili obecnej, chwili zaślubin z oblubienicą mą gnieźnieńską. Z wielkiem wzruszeniem zasiadam na stolicy św. Wojciecha, którego prochy jako skarb najcenniejszy mieści katedra. Twoim, święty Męczenniku, zasługom katedra ta byt i wielkość swą zawdzięcza. Śmierć bowiem Twa sprawiła, że tutaj stanęła ta matka wszystkich polskich kościołów. Pomnę i bł. Jolenty, patronki Gniezna, i tylu wielkich mych poprzedników, których wspomnienie zaklęte w marmurze. Boga prosić będę, by mnie zdobił męstwem Wojciecha, pobożnością Jolenty, mądrością Prymasów. Dziś straszna szaleje wojna nad Europą, a biedny nasz naród w okropnem nieszczęściu. Lecz w Bogu mam ufność, że nam lepszą dolę zgotuje za wstawieniem się tego Świętego, przed którego stoję prochami".

Od grobu św. Wojciecha udała się procesya ku wielkiemu ołtarzowi przy śpiewie chóru *Ecce Sacerdos magnus*. Nastąpiła uroczysta Msza św., którą w asystencyi księży i kleryków celebrował X. biskup sufragan Kloske. Po ewangelii wszedł na ambonę X. prałat Krzeszkiewicz, tłómacząc wiernym znaczenie błogosławieństwa arcypasterskiego i składając siedzącemu na tronie X. Arcybiskupowi życzenia. Wśród śpiewów chóru Msza św. dobiegła końca. X. Arcybiskup powstał z tronu i ukląkł na stopniach ołtarza, nastała bowiem uroczysta chwila włożenia paliusza, oznaki władzy metropolitalnej. Otrzymawszy go X. Arcybiskup udzielił od ołtarza wiernym po raz pierwszy arcypasterskiego błogosławieństwa. Na tem zakończyła się uroczystość kościelna, poczem X. Arcybiskup powrócił do pałacu, gdzie mu składały życzenia rozliczne deputacye.

Dział ekonomiczny.

Ceny maksymalne w garbarstwie. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i obrony krajowej w sprawie ustanowienia cen maksymalnych na krajowe produkty garbarskie.

Telegramy „Czasu."

z dnia 6 października.

Ultimatum Rosyi.

Petersburg 6 października.

(B. k.) Urzędowo: **Ultimatum Rosyi do Bułgaryi zostało wczoraj popołudniu o godzinie 4-tej wręczone prezydentowi ministrów Radosławowi.**

Zofia 5 października.

Wiadomość o wyzywającym tonie rosyjskiego *ultimatum* wywołała tutaj ogólne wzburzenie. Wszystkie polityczne frakcye rozwijają gorączkową działalność. W Zofii panuje nastrój wojenny. Podobno dyplomatyczni przedstawiciele Włoch, Francyi, Serbii i Czarnogóry otrzymali paszporty. Tylko poseł angielski pozostać ma na razie na stanowisku.

Berlin 5 października.

Panuje tu ogólne mniemanie, że *ultimatum* rosyjskie wręczone rządowi bułgarskiemu, będzie albo odrzucone, albo też Radosławow nie da odpowiedzi. Niema żadnych oznak, któreby wskazywały, aby rząd bułgarski chciał spełnić żądania rosyjskie, z którymi przecież liczył się, rozpoczynając obecną akcyę.

Wysadzenie wojsk anglo-francuskich w Salonikach zostało przyspieszone dla zastraszenia Bułgaryi, — ale środek ten nie odniósł żadnego skutku.

Ultimatum Francyi i Anglii.

Zofia, 4 października.

(B. kor.) Doniesienie Ajencyi telegraficznej bułgarskiej. Prezydent ministrów Radosławow przyjął wczoraj między godziną 4 a 6 popołudniu przedstawicieli **Rosyi, Francyi i Anglii**. Obaj pierwsi **wręczyli** Radosławowi **noty, noszące charakter ultimatum**. W notach tych, które jednakże nie są identyczne, reprezentanci Rosyi i Francyi, powołując się na proklamowaną przez Bułgaryę zbrojną neutralność i narzucając celowi mobilizacyi interpretacyę, żądają, grożąc zerwaniem stosunków, aby Bułgarya w przeciągu 24 godzin zerwała otwarcie stosunki z mocarstwami centralnemi i oddaliła obecnych przy sztabach jeneralnych rozmaitych armii bułgarskich niemieckich i austro-węgierskich oficerów. Przedstawiciel Anglii wręczył krótką notę werbalną, że Anglia zerwie stosunki z Bułgaryą, jeżeli z mobilizacyi Bułgaryi wynikną kroki nieprzyjacielskie na Bałkanie. Przedstawiciel Włoch z braku instrukcyi nie przyłączył się dotychczas do tego kroku swych kolegów.

Odpowiedź Bułgaryi.

Zofia 5 października.

(B. k.) Doniesienie ajencyi telegraficznej bułgarskiej, **Odpowiedź Bułgaryi na ultimatum angielsko-francusko-rosyjskie została** dzisiaj po południu wręczoną. Przedpołudniem wręczył rząd bułgarski przedstawicielom państw czwórsojuszu odpowiedź na propozycye, uczynione przez te państwa w dniu 14 września.

Ustąpienie Venizelosa.

Paryż, 6 października.

(B. kor.) Jak dowiaduje się ajencya Havasa, oświadczył król, że Venizelos nie może prowadzić do końca polityki obecnego gabinetu. **Venizelos wręczył królowi prośbę o zwolnienie z urzędu.**

Medyolan 5 października.

Z Aten donoszą do tutejszych dzienników: Poseł francuski wystosował do Venizelosa następujący list:

„Z polecenia mego rządu zawiadamiam Pana o wylądowaniu pierwszego oddziału wojsk francuskich w Salonikach. Donoszę zarazem, że Anglia i Francya wysyłają swoje wojska na pomoc Serbii i dla utrzymania połączenia z tym krajem. Oba mocarstwa liczą przytem, że Grecya, która dawała im dotychczas dowody przyjaźni, nie będzie się sprzeciwiać tym zarządzeniom, wydanym w interesie Serbii, sprzymierzonej z Grecyą".

Venizelos odpowiedział:

„Mam zaszczyt odświadczyć W. Ekscelencyi, że rząd grecki, który w europejskiej wojnie zachowuje neutralność, nie może aprobować podjętych kroków, naruszających neutralność grecką w sposób nader dotkliwy. To też rząd grecki ma obowiązek zaprotestować przeciwko przemarszowi obcych wojsk przez greckie terytoryum. Okoliczność, że wojska te są przeznaczone na pomoc Serbii, sprzymierzonej z Grecją, nie zmienia prawnego zapatrywania greckiego rządu, gdyż i u zewnętrznieniem *casus foederis* nie może nastąpić żadne naruszenie greckiej neutralności".

Stanowisko Rumunii.

Amsterdam 5 października.

Z Bukaresztu donoszą: Przedstawiciele stronnictw opozycyjnych przybyli do prezesa gabinetu Bratianu, żądając od niego, aby zarządził natychmiastową mobilizacyę. Bratianu odpowiedział, że mobilizacya nie jest potrzebną, gdyż nie zdarzyło się nic takiego, coby mogło skłonić Rumunię do zmiany stanowiska.

Cholera w Galicyi.

Wiedeń 6 października.

(B. k.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości. Według sprawozdania z d. 4 października stwierdzono bakteryologicznie w Galicyi następujące wypadki cholery azyatyckiej, które wszystkie wydarzyły się wśród ludności miejscowej: 2 w dwu gminach pow. bobreckiego, po jednym wypadku w pow. drohobyckim, horodeńskim i rawskim, 28, dodatkowo zgłoszonych, w 2 gminach pow. kamionieckiego, 3 w 1 gminie pow. sokalskiego.

Łodzie podwodne.

Londyn 6 października.

(B. k.) Biuro Reutera donosi z Marsylii: D. 3 b. m. na wysokości Cerigo, na greckiem wybrzeżu, zatopiła łódź podwodna francuski parowiec „Provincia", pojemności 3.500 ton. Załodze pozwolono wsiąść do łodzi.

Pospolitacy 43—50-letni.

Wiedeń 5 października.

Neue freie Presse donosi ze strony dobrze poinformowanej z Budapesztu:

Powołanie pod broń pospolitaków 43—50-letnich będzie przełożone na termin znacznie późniejszy. Przytem rząd, z uwagi na niezbędność sił roboczych, wyda w tej mierze zarządzenia w znacznie szerszym zakresie, niżeli dotychczas. Zarządzenia te umożliwią dalsze prowadzenie wszystkich przemysłowych zakładów i rolniczych gospodarstw. Co do pogłosek o zamierzonym przeglądzie pospolitaków w wieku od 50 do 55 lat i o zmianie w tym kierunku ustawy o pospolitem ruszeniu, są one bezpodstawne.

Nekrologia.

Nabożeństwo żałobne. Sodalicya Pań pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej, zawiadamiając o nagłym zgonie nieodżałowanej pamięci swej prezydentki, ś. p. Emilii Jelonkowej, uprasza o jak najliczniejsze zebranie się z medalami w kaplicy cmentarnej we czwartek d. 7 b. m. o godz. 9 rano celem wzięcia udziału w pogrzebie. Staraniem sodalicyi odbędzie się nabożeństwo żałobne w piątek dnia 8 b. m. o godz. 9 rano w kościele św. Barbary.

† **Ś. p. Adam Kozłowski,** budowniczy w Wadowicach, obecnie c. k. nadporucznik w rezerwie, przeżywszy lat 51, zmarł dn. 2 b. m. w Polskiej Ostrawie. Zwłoki złożono w dniu 4 b. m. tymczasowo na tamtejszym cmentarzu. Ceniony i lubiany z powodu zalet charakteru, pozostawia ś. p. Adam Kozłowski po sobie imię dobrego i zacnego obywatela. Cześć Jego pamięci!

† (6848)

Józef Jan Cieślewicz

c. i k. jednoroczny ochotnik przy 10. p. polnych haubic, przeżywszy lat 21, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 5 bm.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego Nr. 15 przy ul. Montelupich wprost na cmentarz nastąpi we czwartek d. 7 bm. o g. 3 popoł, na który-to smutny obrzęd stroskami rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek d. 8 bm. o g. 8 rano w kościele OO. Kapucynów.

Za spokój duszy ś. p.

PAWŁA HANZLA

Zecera Drukarni „Czasu", żołnierza 48 p. p. który poległ śmiercią bohaterską pod Nowym Samborem dnia 18 Maja 1915., przeżywszy lat 34, odprawionem będzie w piątek, dnia 8 bm. o g. 8 rano, w kościele św. Barbary

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które to w smutku pozostała żona z trojgiem małoletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów Zmarłego.

NADESŁANE.

Rozkład jazdy w Krakowie.

Od 5 bm. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Pociąg pocztowy Nr U 37/37 o g. 8·36 rano do Rzeszowa, ma połączenia w Bierzanowie, do Wieliczki, w Tarnowie, do Nowego Sącza, Muszyny, Krynicy, Orłowa.
Pociąg pospieszny Nr 8001 o g. 9·15 rano do Lwowa: (tylko z wozami I i II klasy).
Pociąg pocztowy Nr 6273 o g. 9·17 przed południem do Kocmyrzowa.
Pociąg pocztowy Nr 41A/142A o g. 9·35 przed południem do Zakopanego: ma połączenie w Suchej, do Żywca, Zwardonia, w Kalwaryi, do Wadowic
Pociąg pocztowy Nr U 49/51 o g. 11·48 przed południem do Lwowa: ma połączenie w Bierzanowie, do Wieliczki, w Dębicy, do Rozwadowa, Przeworska, w Rzeszowie, do Jasła, w Przeworsku, do Rozwadowa.
Pociąg pocztowy Nr U 57/122 o g. 1·24 popołudniu do Nowego Sącza: ma połączenie w Chabówce, do Zakopanego, w Nowym Sączu przez Stróże do Jasła, Nowego Zagórza.
Pociąg osobowy Nr 8701 V o g. 4·40 popołudniu do Lublina: ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie, do Skawiny Oświęcima, w Bierzanowie, do Wieliczki, w Tarnowie, do Szczucina.
Pociąg osobowy Nr. 8701 o g. 5·00 popołudniu do Lwowa: ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie, do Skawiny, Oświęcima, w Tarnowie, do Szczucina, w Dębicy, do Rozwadowa, Przeworska, w Rzeszowie, do Jasła, w Przeworsku, do Rozwadowa.
Pociąg pocztowy Nr 91/134 o g. 9·48 wieczór do Nowego Sącza: ma połączenie w Suchy, do Żywca, Zwardonia, w Chabówce, do Zakopanego, Nowego Targu, Suchyhory.
Pociąg pocztowy Nr U 105/105/103 o g. 11·00 w nocy do Lwowa: ma połączenie w Tarnowie, do Nowego Sącza, Jasła, Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
Pociąg pocztowy Nr 307/U 30 o g. 1·47 w nocy z Oświęcima: z połączeniem w Spytkowicach, z Szierszy Wodnej, Jaworzna, Trzebini.
Pociąg pocztowy Nr 42 o g. 5·23 rano ze Lwowa z połączeniem w Bierzanowie, z Wieliczki.
Pociąg pocztowy Nr 103/101A/101/U118 o g. 7·23 rano z Nowego Sącza: z połączeniem w Stróżach, z Nowego Zagórza, Jasła, w Chabówce, z Zakopanego, Nowego Targu.
Pociąg osobowy Nr 8704V o g. 9·40 przed południem z Lublina przez Dębicę: z połączeniem w Tarnowie, ze Szczucina.
Pociąg osobowy Nr 8704 o g. 10·05 przed południem ze Lwowa: z połączeniem w Rzeszowie od Jasła, w Przeworsku do Rozwadowa.
Pociąg pocztowy Nr 82/78/U78 o g. 1·47 popołudniu z Rzeszowa: z połączeniem od Jasła, w Tarnowie od Nowego, Sącza, Krynicy, Orłowa, w Bierzanowie z Wieliczki w Płaszowie z Oświęcima.
Pociąg pocztowy Nr 141A 42A o g. 2·40 popołudniu z Zakopanego: z połączeniem w Nowym Targu ze Suchejhory, w Skawcach z Sierszy Wodnej, Trzebini, w Kalwaryi z Wadowic.
Pociąg pocztowy Nr 96/2 Uy o g. 6·46 wieczór ze Lwowa: z połączeniem Tarnowie od Nowego Sącza, Orłowa, Muszyny, w Bierzanowie z Wieliczki.
Pociąg pospieszny Nr 8002 o g. 8·03 wieczór ze Lwowa: (tylko z wozami I i II klasy).

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Rudolf Starzewski.

L. 88012/III. b 1915.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dn. d. 7 sierpnia 1914 L. 1100/mob., Magistrat ogłasza:

Taryfę maksymalną

t. j. ceny najwyższe, po których następujące artykuły, niezbędne do codziennego utrzymania, sprzedawać wolno. — Taryfa ta, nie wykluczająca sprzedaży po niższych cenach, obowiązuje w gminie stoł. król. m. Krakowa od daty niniejszego obwieszczenia aż do odwołania

Artykuł	Cena koron
Mąka pszenna piekarska, grysik pszenny i pszenna razowa za 1 klgr.	—·76
Mąka pszenna do gotowania za 1 klgr.	—·66
Mąka pszenna chlebowa za 1 klgr.	—·4?
Mąka żytnia chlebowa za 1 klgr.	—·48
Bułka warszawska na wodzie 35 gram.	—·4
Chleb za 70 gramów (za 1 klgr. 56)	—·4
*) **Mięso pierwszej jakości**	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel legawka, lejsztuk i płecówka z dokładką	4·88
b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki	5·72
c) szponder, górna sztuka i mostek	3·52
Mięso drugiej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel, legawka, lejsztuk i płecówka z dokładką	4·20
b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki	4·92
c) szponder, górna sztuka i mostek	3·12
Mięso trzeciej jakości:	
a) krzyżówka, zrazówka, rozbef, rozbratel legawka, lejsztuk i płecówka z dokładką	3·48
b) krzyżówka, zrazówka bez dokładki	3·98
c) szponder, górna sztuka i mostek	2·52
Mięso wieprzowe: a) polędwica kotlety i szynka	4·32
b) łopatka i boczek	3·76
Szynka wędzona surowa w całości	4·80
Szynka gotowana krajana na części 1 klgr	7·68
Kiełbasa surowa siekana 1 klgr.	3·40
Kiełbasa krajana wędzona 1 klgr.	5·08
Kiełbasa siekana wędzona 1 klgr.	4·32
Wędzonka surowa 1 klgr.	4·32
Wędzonka gotowana 1 klgr.	4·60
Sardelki 1 sztuka	—·22
Kiełbaski wiedeńskie 1 para	—·22

Artykuł	Cena koron
Słonina: 1 klgr.	4·80
Smalec: 1 klgr.	5·20
) **Cukier: A. w handlu hurtownym:	
1. Duże głowy w oryginalnem opakowaniu z banderolą koloru żółtego za 100 kg.	93·45
2. Głowy ponad 3 kg. za 100 kg.	93·95
3. Głowy poniżej 3 kg. za 100 kg	96·45
4. Kostki w kartonach za 100 kg.	95·45
5. Kostki w skrzyniach za 100 kg.	96·95
6. Mączka w workach po 25 kg. i 50 kg. za 100 kg.	96·45
7. Grysik w workach po 25 kg. i 50 kg. za 100 kg.	95·45
B. w handlu detalicznym:	
a) Jeżeli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, cena wszystkich sort cukru rafinowanego z wyjątkiem kostkowego za 1 kg.	1·02
Cukier kostkowy za 1 kg.	1·04
b) w orygianlnem opakowaniu:	
1. Duże głowy za 1 kg.	—·97
2. Głowy ponad 3 kg. za 1 kg.	—·98
3. Głowy poniżej 3 kg. za 1 kg.	1·—
4. Kostki w kartonach za 1 kg.	1·—
5. Kostki w skrzyniach za 1 kg.	1·—
6. Mączka w workach po 25 kg. i 50 kg. za 1 kg.	1·—
7. Grysik w workach po 25 kg. i 50 kg. za 1 kg.	1·—
Nafta za 1 litr	—·62
Sól kamienna: 1 klgr.	—·22
Sól warzonka: 1 klgr	—·28
Węgiel kamienny w składach przy dworcach kolejowych za 1 cetnar cłowy	1·20
W składach handlarzy w mieście	1·30
Dla drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych z dostawą domu	1·40
Drzewo miękkie za krążek (kółko)	—·80
***) **Zapałki szwedzkie** za 1 pudełko	—·3
za 10 pudełek 24 h., za 100 pudełek 2·20	

*) **Uwaga:** Każdy rzeźnik obowiązany jest sprzedać żądaną ilość mięsa, najmniej jednak 1/4 kilograma.

Dokładka przy sprzedaży mięsa może wynosić: a) przy mięsie z części tylnych najwyżej 20%, b) przy górnej sztuce, szpondrze rozbratlowym i pędze bez kości goleniowej najw. 10%. Do mięsa z innych części przednich dokładki dodawać nie wolno. Na dokładki użyte być mogą części do użycia zdatne, pochodzące z tego zwierzęcia rzeźnego, z którego pochodzi mięso sprzedawane, a mianowicie: kości rurowe, wątroba, nerki, śledziona· na dokładkę natomiast nie wolno używać kości płaskich jak np. żeber. — Części z innych zwierząt nie mogą być dodawane jako dokładki, wyjąwszy na żądanie kupującego.

**) Cukier sprzedawany w oryginalnem opakowaniu jest tańszy, a żadnemu sprzedawcy nie wolno odmówić sprzedaży takiego cukru na żądanie. Cukier z banderolą czerwoną ma być sprzedawany nadal po cenie niższej ustanowionej w taryfie z dnia 2 sierpnia. Ceny cukru ustanowione dla hurtownego handlu obowiązują także przy sprzedaży mniejszej ilości jak 100 kg.

***) Każdy kupiec jest obowiązany sprzedać żądaną ilość zapałek.

Przekraczający tę taryfę, lub też wzbraniający się sprzedać żądany towar, wreszcie rzeźnicy, nie stosujący się do powyższych przepisów o dokładkach podawani będą do ukarania c. k. Sądowi, a w następstwie popełnionych przekroczeń stracić mogą nawet uprawnienie przemysłowe, nadto towar ulegnie konfiskacie.

Publiczność winna zatem we własnym interesie wskazywać c. k. Sądowi karnemu bezpośrednio lub za pośrednictwem Wydziału III. b. Magistratu (gmach Magistratu oficyna od głównego wejścia na prawo I p.) tych kupców, którzy powyższą taryfę maksymalną przekraczają.

Zarazem Magistrat zarządza pod rygorem środków przymusowych, aby wszyscy przemysłowcy, trudniący się sprzedażą któregokolwiek artykułu, wymienionego w taryfie, zaopatrzyli się w drukowane egzemplarze taryfy i następnie przybili je w miejscach widocznych w poszczególnych lokalach sprzedaży w terminie dni 3.

Wspomniane drukowane egzemplarze taryfy wydaje za zgłoszeniem się Wydział III. b. Magistratu, względnie filia w Podgórzu, w godzinach od 11-tej do 1-szej z południa.

Równocześnie traci moc obowiązującą taryfa maksymalna, ogłoszona obwieszczeniem Magistratu z dnia 2 sierpnia 1915 roku L. 7315/III. a. 1915

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 20 września 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo.

Już nadeszły najnowsze

Modele

futer na zimę

(6685-1-6)

Stanisława Wrońskiego Synowie

Kraków, plac Szczepański liczba 2.

Związek ekonomiczny

Kółek rolniczych we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestr. z ogr. poręką

(organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie w **Bielsku** (Bielitz) **Zunfthausgasse L. 1.**

ma w swoich magazynach na składzie wszystkie artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, nadto dostarcza węgla, nafty, olejów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eterniut papy i t. d (6228-1-)

Cenniki na każde żądanie! Ceny hurtowne!

Skład hurtowny dla elektrotechniki
Skład specyalny lamp żarowych

MAXIM KOLMER

Wiedeń, IX/1, Nordbergstrasse 6
Telefon Nr. 21.928 (interurban)

Specyalność:
Baterye i futeryały dla lampek kieszonkowych

(6746-1-3).

Nakładem c. i k. Nadwornej Księgarni

Maurycego Perlesa

Wiedeń I. Seilergasse 4 (boczna Grabenu)

opuścił prasę I. tom dzieła p. t.

Wielka Wojna

napisał

ADOLF WŁADYSŁAW INLENDER

„Wielka Wojna“ zawiera dokładną kronikę wojenną od wybuchu pierwszej wojny, ze szczegółową i bardzo dokładną historyą

LEGIONÓW POLSKICH

od ich zarania począwszy.

Pierwszy tom w okładce według rysunku prof. Procajłowicza, obejmuje 20 arkuszy druku i kilkadziesiąt ilustracyi według oryginalnych zdjęć fotograficznych.

„Wielka wojna“, której dalsze tomy są już w przygotowaniu, da jak najdokładniejszy obraz przebiegu walk na wszystkich terenach wojennych i umożliwi czytelnikowi oryentacyę w tak rozmaitych i tak zawiłych wypadkach.

Ażeby umożliwić szerokie rozpowszechnienie książki naznaczyła firma wydawnicza nader niską cenę bo zaledwie K. 2·20 za egz. broszł. z przesyłką K. 2·30, polecone K. 2·55, za pobraniem K. 2·75 i K. 2·60 za egz. ozdobnie kartonowany z przesył. 2·40, polec. 3·— za pobr. 3·30, mimo obfitej treści i bogatego mater. ilustracyjnego.

Skład główny dla Galicyi w księgarni
G. GEBETNERA i Sp. KRAKÓW.

Fortepian

krótki, używany, **zaraz do sprzedania** ul. św. Gertrudy 7 II p. (6892-1-5)

Przygotowuję

do matury gimnazyalnej, seminaryalnej egzaminów klasyfikacyjnych i wydziałowych. Wyniki pewne. Uczę niemieckiego Wiad. list. pod »Profesor« Adm. »Czasu« (6344-1-2)

F. LORD

biuro techniczne Kraków, Lubicz 1.
Płachty nieprzemakalne, na wozy i oferty. (6316-1-4)

Korpulencya

otłuszczenie

usuwa się przez **„Dakodin“** odznaczony złotemi medalami i dyplomami honorowemi. Niema otyłości, nie ma już szerokich bioder, lecz smukła elegancka figura i zgrabna postać. Nie jestto żadne lekarstwo, żaden tajemny środek, tylko środek odtłuszczający dla wprawdzie otyłych jednak zdrowych osób. Niepotrzeba żadnej dyety, żadnej zmiany trybu życia. Znakomity skutek 1 pakiet wystarczający na miesiąc K. 7·50, dwa pakiety K. 14·— opłatnie lub za pobraniem. Fabryka: Hivaryon & Co. Nowy York. Wyłączne miejsce sprzedaży **Antoni Gross, Budapest VIII/Cz** Josefsring 2·/2 (6342-1-26)

Akademia rolnicza w Dublanach

W Akademii rolniczej w Dublanach pod Lwowem rozpocznie się z dniem 25 października nowy rok szkolny. Otwarte będą wykłady na wszystkich trzech latach o ile zgłosi się dostateczna ilość słuchaczy. Podanie o przyjęcie do zakładu wnosić należy do 10 października br. na ręce Dyrekcyi Akademii rolniczej w Dublanach. **poczta Lwów gmach Sejmowy** dołączając przy zgłoszeniach na rok I. świadectwo dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej. (6723-1-3)

Na bieżący rok szkolny nada Wydział krajowy słuchaczom niezamożnym na roku I cztery miejsca funduszowe.

Szpital św. Łazarza w Krakowie

zakupi natychmiast. 15 wagonów ziemniaków jadalnych, 5 wagonów ziemniaków dla bydła, 1 wagon buraków jadalnych, 5 wagonów buraków dla bydła, 2 wagony koniczyny, ½ wagonu fasoli, ½ wagonu grochu, 1 wagon kapusty, wszystkie jarzyny, 1 wagon grysu dla bydła, — Stale zapotrzebuwuje szpital tygodniowo 40 kóp jaj, 40 kg. masła, 50 kurcząt względnie 25 kur.

Przedewszystkiem uwzględnieni zostaną producenci, oferty wnosić do Zarządu szpitala św. Łazarza Kopernika 17.

Gotową pościel, bieliznę na pościel, bieliznę, gotowe suknie wszelkiego rodzaju lub materye na nie dostarcza się dobrze i tanio.

Resztki są zawsze korzystnie do zbycia. (6725-1-6)

Produkta krajowe wszelkiego rodzaju, szczególnie strzyżoną wełnę owczą drób, mięso itp. przyjmuje się w zapłacie.

Bracia Reichart

fabrykanci

Dornbirn, Tyrol-Przedarulania.

Do jednego z hoteli

w Krakowie poszukiwani są:
Portyer (może być inwalida),
Kelner obowiązany do nadzoru służby hotelowej także inwalida.
Wiadomość W. B. Z. Adm. »Czasu« (7839-1-6)

Księgarnia Polska

w Krakowie, Hotel Saski

dostarcza wszelkie gdziekolwiek wydane książki, mapy wszystkich terenów, atlasy, nuty i żurnale z możliwą szybkością. (6688-1-10)

Do nabycia we wszystkich księgarniach następujące utwory oryginalne i przekłady

BOY'A

Piosenki i fraszki „Zielonego Balonika“,
Igraszki Kabaretowe,
Gdy się człowiek robi starszy,
Słówka,
Markiza,
Szopka krakowska (*Boy — Taper*).
Słońce jesienne.

Przekłady:

Balzac: Fizyologia małżeństwa,
Balzac: Małe niedole pożycia małżeńskiego,
Laclos: Niebezpieczne związki (z przedmową tłómacza),
Molier: Dzieła (Tomów 6), z przedmową i komentarzem Dr W. Günthera,
Brantôme: Żywoty pań swowolnych (Tomów 2) z przemową tłómacza,
Rabelais: Dzieła (Gargantua i Pantagruel), Tomów 5, z przedmową tłómacza,
Rousseau: Wyznania (z przedm. tłómacza),
Verlaine: Elegie,
Diderot: Kubuś Fatalista i jego pan (z przedmową tłómacza).

Szafa oszklona z brązami

sypialnie z jaworu, umywalnie marmurowe, aluminium naczynia do kuchni, dywany duże, szafy z lustrami i wielka ilość drobiazgów, nadeszły do sprzedania

Hala Aukcyjna — Pałac Spiski.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT K. WOJNARA

w Krakowie ul. Szewska 20.

poleca:

Najnowsze żurnale „Elite“ K. 2·40 (6687-1-3)
Mode für alle Koron 1·20

Na składzie znajdują się wszystkie kroje do powyższych żurnali.

Prywatne kursy prawnicze

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Własne repetytorya w całości do egz. histor. w części do innych egz. Zgłoszenia od 3—5 po południu. **Dr Kazimierz Kucharczyk,** Kraków, Loretańska 3. (6830-1-3)

Mimo licznych naśladownictw tutek cygaretowych

„FRAMOS“

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos“** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego) bo tylko te uznała za najlepsze. (6422-1-12)

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.**

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos“**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

Zmiana lokalu.

Mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Odbiorców, że sklep nasz przy ul. Sławkowskiej l. 2 zostaje obecnie powiększony i zaopatrzony w wielki wybór szczotek, pendzli farb i przyborów toaletowych, a z dniem 1 października przeniesionym został do obszerniejszych lokali przy ul. Sławkowskiej l. 2. obok apteki W. P. Gralewskiego.

Krakowska fabryka szczotek i pendzli

Spółka z ogr. odpowiedzialnością. (6684-1-8)

SPIRITOL

jest piecem żołnierza!
Pali się, gotuje, ogrzewa!
Można nosić w kieszeni!
Na placu boju niezbędny!
Wyślijmy natychmiast naszym marznącym żołnierzom!
Wszędzie do nabycia!

Fabryka spiritolu Wiedeń I., Gluckgasse 2.

Poszukuje się odsprzedawców.

Ogrodnik

przemysłowy, wolny od wojska, poszukuje posady, łaskawe zgłoszenia T. Krauss Lwów Pełczyńska. (6804-1-2)

Uczennica konserwatoryum

(kurs wyższy) udziela gry na fortepianie. Wiadomość **ul. Sobieskiego l. 6.** parter na lewo. (6831-1-3)

Zgubiono

dnia 29/9 b. r. kolczyk brylantowy między ul. Studencka, plantami, ul. Basztową Krowoderską Pijarską dalej ul. Łobzowską i Siemiradzkiego l. 12. Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę na ul. Studencką l. 1 III. p., gdzie otrzyma odpowiednie wynagrodzenie. (6823-1-2)

? ? Zagadki ? ?

w 22 rodzajach i 620 przykładach zebrane i pomnożone przez **Stefana Zaleskiego** wyszły już z druku.

Interesująca ta nowość literacka, zawierająca wszelkie możliwe rodzaje zagadek, dostarczając przyjemnej rozrywki umysłowej dla dzieci i starszych, kształci znakomicie bystrość umysłu swą obfitą i do celów wychowawczych zastosowaną treścią i przez te zalety staje się **bardzo pożytecznym podręcznikiem dla każdego domu i każdej szkoły początkowej.** Cena egz. skartonowanego 2 kor. na lepszym papierze, w ozdobniejszej oprawie (na podarki) 3 K. Do nabycia w **Składnicy pedagogicznej** w Krakowie ul. Batorego 1 i w księgarniach. Na poleconą przesyłkę należy dołączyć 45 h. Tamże jest również do nabycia **Elementarz krakowski** do nauki domowej i na kursach dla analfabetów, ułożony przez **S. Zaleskiego.** Cena egz. 30 hal. (6835-1-3)

Wszelkie naprawy

okólarów i cwikierów, wstawienie szkieł itp wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. Niemetz optyk i mechanik w Krakowie ulica Karmelicka 15.** (6748-1-10)

Droguerya HELENY SIKORSKIEJ

przeniesiona z ul. Szpitalnej obecnie przy ul. **SZEWSKIEJ 22**

obok plantacyi, poleca obok zagranicznych środków kosmetycznych i hygienicznych swoje wyroby własne. Jako środek przeciw upieży i uporczywemu wypadaniu włosów zaleca **Wodę chinową,** flakon 1.10 — **Mleko liliowe** wybiela cerę, usuwa piegi i zaczerwienienia skóry, flakon K. 1·20 — **Otrąbki migdałowe** do mycia rąk i twarzy, konserwują płeć pudełko K. 1.20 — **Puder fiołkowy,** sporządzoną ze składników absolutnie skórze nieszkodliwych, w użyciu przyjemny, przylega do skóry i wydelikaca cerę pudełko K. 1·—. — Zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotnie. Usługa skrzętna, wyłącznie kobieca. (6324-1-10)

Na

Kamienie żółciowe

cierpienia żołądka i wzdęcia, kamienie nerkowe najlepiej wypróbowanym środkiem leczniczym jest

herbata Felapidin.

Oryginalny pakiet K. 4·60. Ogromna ilość listów dziękczynnych do przejrzenia.

Główny skład: J. Meigang, Insbruck Innstrasse 55. Abt. 8. — Apteki i droguiści zechcą zażądać specyalnych ofert. (6851-1-2)

Skład fortepianów

Wiktor BARABASZ

obecnie

Dunajewskiego 3 parter.

(6784-1-4)

Sprzedaję tanio:

antyki i obrazy, meble antyczne, zegary, świeczniki, porcelanę, szkło i. t. p.

Kraków, Doroteum Tomasza 20. (6681-1-8)

Lekcyi języka niemieckiego

oraz **korepetycyi** w zakresie programu gimnazyalnego udziela słuchaczka filozofii. Zgłoszenia H. D. do Administracyi »Czasu« w Krakowie. (10-1-10)

Admistrator dóbr

z długoletnią praktyką zmieni posadę, łaskawe zgłoszenia „Ekonom 46 biuro Sokołowskiego Lwów 3 Maja. (6803-1-3)

Czcionkami Drukarni «Czasu» w Krakowie

N° 237 Cena 12 hal. Kraków, Czwartek 6 Czerwca 1918. Rocznik LXXI.

„CZAS" wychodzi dwa razy dziennie [illegible]

Numer wieczorny 24 hal., ranny 12 hal. } z przesyłką pocztową poranny 14 hal, wieczorny 26 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	półrocznie	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	42 » —	21 » — »	7 kor. — h.
Pocztą w Austro-Węgrzech	42 » —	21 » — »	7 kor. — h.
Pocztą z dwukrotną wysyłką	45 kor. — h.	22 kor. 50 »	7 kor. 50 h.
„ w państwie Niemieckiem	48 » — h.	24 » 40 »	8 kor. — h.
W innych państwach	54 » — h.	27 » 50 »	9 kor. — h.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę ajencya Bloch ul. Gertrudy, trafika w Sukiennicach, Biuro dzienników Hopessa i Salomonowej, Hupczyc ulica Jagiellońska, Gł. Trafika, Bracia Hildowie ul. Karmelicka. We Lwowie „Czas" jest do nabycia w biurach dzien. S. Sokołowskiego, A. Olszewskiego, K. Buchsbaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych, księgarnia Podhalańska Zakopane, księgarnia Chodakowskich, Sandomierz, Główna c. k. trafika Lublin, Główna c. k. trafika Radom, Kantor pism M. Szank Radom.

CZAS

Wydanie poranne.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem 26 hal., w soboty, niedziele, święta i dni przedświąteczne wiersz petitowy 30 hal., układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany 40 hal. Nadesłane, Nekrologia od miejsca wiersza drukiem petit. 80 hal. za każdy raz. Głosy publiczności po 2 kor.; komunikaty handlowe po kreskach i po dziale ekonomicznym; komunikaty prywatne, śluby, zaręczyny itp. po kor 1·60 od wiersza wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biura dzienników St. Sokołowskiego, A. Olszewskiego, K. Buchsbaba; w Jarosławiu Biuro dzienników, w Podgórzu [illegible] w Przemyślu A. Juszyński księgarnia i H. Billet; w Rzeszowie M. Weintraub, w Stanisławowie Jasielski i Sp.; w Tarnowie M. Rockach, w Paryżu wyłącznie p. W. Raszkowski, 14 Cité de Trevise w Wiedniu Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach) H. Schalek, M. Dukes R. Braun, J. Danneberg, Bock & Herzfeld, H. Friedl R. Laszlo (tylko prenumeratę H. Goldschmiedt & Comp.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp., w Pradze czeskiej Fr. Hovorka. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya Czasu w Krakowie. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 48 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 28. — Telefon Nr 80.

O zwołanie parlamentu.

Wiedeń 6 czerwca.

(B. kor.) Związek czeski ogłasza komunikat, według którego posłowie Stransky, Kłofacz i Tomasek odbyli wczoraj po południu konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, br. Burianem. Konferencya trwała trzy kwadranse. Poruszono sprawę zwołania delegacyi. Posłowie czescy wyrazili życzenie, by rząd zwołał nietylko delegacye, lecz także i parlament. Minister Burian przychylił się do zapatrywania posłów czeskich co do potrzeby zwołania obu tych ciał parlamentarnych.

Wiedeń 6 czerwca.

(B. kor.) Związek czeski ogłasza komunikat, według którego poseł Kłofacz odbył wczoraj konferencyę z kilka posłami polskimi i ukraińskimi. Przedtem odwiedził on także prezesa Izby poselskiej Dra Grossa, by się u niego poinformować w sprawie zwołania parlamentu.

Prezes Izby posłów, Dr Gross, oświadczył się za ponownem podjęciem prac parlamentarnych, nie wie atoli, czy konferencya prezesów klubów będzie mogła odbyć się w przyszłym tygodniu, ponieważ zawsze są jeszcze stronnictwa, które nie uważają za wskazane zwołanie Rady państwa w czasie obecnym, a ponadto zamiary rządu nie są jeszcze znane.

Poseł Kolofacz mógł wobec tego stwierdzić, że Czesi są za zwołaniem parlamentu, i że rządowi także powinno zależeć na tem, aby w obecnych ważnych czasach sejm węgierski nie był jedynym rzecznikiem interesów monarchii. Posłowie czescy domagają się zwołania Rady państwa, nie zrzekając się jednak równocześnie swego opozycyjnego stanowiska, ani prawa stosowania taktyki, jaką w danych stosunkach uważają za wskazaną i za najodpowiedniejszą dla narodu czeskiego.

Wiedeń, 6 czerwca.

(B. kor.) Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wykonawczego niemieckich stronnictw narodowych omawiane obszernie obecne położenie polityczne, oraz zastanawiano się nad potrzebą zwołania parlamentu. Ogólnie przeważało zdanie, że zwołanie parlamentu jest wskazane jednakże pod warunkiem, że zapewniona będzie w Izbie poselskiej większość nietylko dla konieczności państwowych, lecz także dla regularnego funkcyonowania parlamentu w innych sprawach jako przeciwwagi przeciw obstrukcyi czeskiej i południowo-słowiańskiej.

Z naciskiem podniesiono, że narodowe partye niemieckie z całą ofiarnością powinny wytrwać na swojem stanowisku w obecnych ciężkich czasach. Uchwalono zwołać plenarne zgromadzenie związku narodowych stronnictw niemieckich na 14 czerwca.

Dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

Wiedeń 6 czerwca.

(B. kor.) Projekt ustawy, który miał uregulować udzielenie dodatków drożyźnianych dla członków stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych w roku 1918 i zarazem przygotować dodatek państwowy na te cele, parlamentarnie nie został jeszcze załatwiony. Rząd podjął przeto zarządzenia celem prowizorycznej pomocy. Kraje otrzymają pod pewnemi warunkami państwowe zaliczki, które im umożliwią udzielenie nauczycielom i ich rodzinom tymczasowego dodatku drożyźnianego do wysokości trzech czwartych kwot, planowanych w projekcie ustawy. Dodatki mają być wypłacone za czas od 1 stycznia b. r.

O pomoc Irlandyi.

Londyn 6 czerwca.

(Biuro Reutera). Lord leutnant i jeneralny gubernator Irlandyi wydali proklamacyę, w której proponują, aby Irlandya dobrowolnie dostarczyła pewnej liczby mężczyzn w odpowiednim stosunku do reszty państwa, a mianowicie 50.000 żołnierzy do pierwszego października. Ażeby utrzymać stan liczebny irlandzkich dywizyj w polu, będzie trzeba 2.000 ludzi miesięcznie. Rolnictwo i przemysł, wyrabiające środki żywności, nie mają być dotknięte. Rząd liczy wyłącznie na to, że potrzebnego kontyngentu żołnierzy dostarczą młodzi ludzie z miast, gdzie ich jest zwykle więcej, niż potrzeba dla handlu. Proklamacya oznacza wiek mających się zgłaszać żołnierzy na 18 do 27 lat, starsi ochotnicy będą wynagrodzeni przez przydzielenie im ziemi. Rekrutacyę przeprowadzą biura obywatelskie.

Traktat Finlandyi z Niemcami.

Berlin 6 czerwca.

(B. kor.) Według Tageblattu sejm finlandzki przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu traktat pokojowy z Niemcami.

Zatonięcie angielskiego kontrtorpedowca.

Londyn 6 czerwca.

(Biuro Reutera). Admiralicya donosi: Dnia 31 maja zatonął angielski kontrtorpedowiec z powodu zderzenia. Strat nie było.

Na froncie włoskim.

Wiedeń 6 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 czerwca:

Oprócz czynności artyleryi nie było żadnych ważniejszych działań bojowych.

Szef sztabu jeneralnego.

Na froncie zachodnim.

Berlin 6 czerwca.

Biuro Wolffa donosi dnia 5 czerwca:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Skuteczne uderzenia we Flandryi dały jeńców. Na całym froncie utrzymywała się żywa działalność wywiadowcza. Walka artyleryi ożywiła się przemijająco.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Rozszerzając nasze sukcesy na południowym brzegu Aisne, wyparliśmy nieprzyjaciela na Ambleny-Cuttry i wzięliśmy jego pozycye na północ od Dommieres.

Miejscowe działania bojowe z obu stron rzeki Ourcq. Pozatem położenie niezmienione.

Porucznik Loewenhardt odniósł 26 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Wiedeń 6 czerwca.

N. W. Tagblatt donosi z Berlina: Krytycy wojskowi dzienników berlińskich wyrażają jednomyślnie zapatrywanie, że w operacyach wojennych na froncie zachodnim nastąpi obecnie krótka przerwa.

Taegl. Rundschau pisze: Dalsza akcya przeciw Reims byłaby bezcelowa. Nowa linia frontu Noyon-Soissons-Reims jest tak silna, że Niemcy stawiać na niej mogą skuteczny opór wszystkim rezerwom Focha tak z południa, jak i z północy. Zanotować też należy, że wojska niemieckie stoją w oddaleniu 50 kilometrów od Paryża.

Voss. Ztg. wywodzi: Nie leży w interesie naczelnej komendy niemieckiej forsowanie silnie wybudowanego i w rezerwy dostatecznie zaopatrzonego nowego frontu francuskiego. Z chwilą nadejścia silnych rezerw francuskich znikła korzyść, wynikająca z zaskoczenia nieprzyjaciela. Naczelna komenda niemiecka nie chce popaść w błąd, który popełniła koalicya w bitwie nad Sommą. W najbliższych dniach nastąpi tedy prawdopodobnie pewna zmiana sytuacyi w akcyi wojennej.

Musimy przygotować się na to, że państwa koalicyjne twierdzić będą, iż strategia niemiecka nie dopięła właściwego celu. Celem tym jest naturalnie, zdaniem koalicyi, w chwili obecnej Paryż, po zajęciu Paryża Bordeaux, a po zajęciu Bordeaux Pireneje.

Wielka bitwa toczyć się musi naturalnie powoli i nie może być rozstrzygnięta w kilku dniach. Należy tedy ponownie uzbroić się w cierpliwość i spokój. Dalszy ciąg wielkiej ofenzywy przyjdzie na czas i prawdopodobnie znowu zaskoczy przeciwnika.

Sprawozdanie sztabu francuskiego.

Wiedeń 6 czerwca.

Komunikat francuski z 3 czerwca brzmi: Wczoraj wojska francuskie prowadziły w dalszym ciągu kontrataki na całym froncie wzdłuż drogi między Ourcq i Marną i na wielu punktach poczyniły postępy. Po obu stronach drogi Chateau-Thierry-Paryż ataki niemieckie rozbiły się w ogniu francuskim. Linie francuskie wszędzie utrzymano. Straty niemieckie w tych bitwach były ciężkie. Francuzi wzięli ponad 100 jeńców.

Sprawozdania sztabu angielskiego.

Londyn, 6 czerwca.

(B. kor). Komunikat sztabu angielskiego z 4 czerwca rano. W pomyślnym podjeździe na zachód od Merville wzięliśmy do niewoli kilku jeńców. Nieprzyjacielski atak na kilka naszych nowych posterunków na zachód od Vieux-Berquin został odparty, przyczem nieprzyjaciel pozostawił w rękach naszych jeńców. Nieprzyjacielska artylerya rozwinęła z rana między Albert i Serre znaczną czynność.

Londyn 6 czerwca.

(B. kor.) Komunikat sztabu angielskiego z 4 czerwca wieczorem: Nieprzyjacielskie napady na północ od Bailleul odparły w nocy wojska francuskie. Liczba jeńców, wziętych przez nas do niewoli ostatniej nocy w zwycięskiem przedsięwzięciu na południowy-wschód od Strorzeele, wynosi 288. Zdobyliśmy także niemieckie działo przeciwtankowe, oprócz tego 3 karabiny maszynowe i kilka moździerzy rowowych. Z reszty frontu angielskiego niema nic szczególnego do doniesienia.

Rada wojenna koalicyi.

Paryż 6 czerwca.

(Aj. Havasa). Sprawozdanie najwyższej Rady wojennej donosi, że odbyło się jej szóste posiedzenie, poświęcone położeniu na froncie. Rada stwierdza, że front wschodni upadł wskutek tego, iż armia i naród rosyjski zawiodły, tak, że Niemcy zdołali całą siłę przerzucić na zachód, aby raz jeszcze próbować pokonania sojuszników. Jeżeli się Niemcom udało w pierwszej chwili osiągnąć pewne sukcesy, to sojusznicy uczynią wszystko, by pomódz do zwycięstwa idei wolności narodów nad despotyzmem berlińskim.

Clemenceau o sytuacyi.

Paryż, 6 czerwca.

(Doniesienie Ajencyi Havasa). Na posiedzeniu Izby prezydent ministrów Clemenceau oświadczył, że nie może odpowiedzieć na interpelacye co do sytuacyi militarnej. Wypowiedział się już w tej sprawie na posiedzeniu komisyi dla armii [illegible] posiedzeniu. Premier zwalczał projekt, aby Izba ukonstytuowała się, jako tajny komitet.

Socyalista Cachin prosił premiera o wyjaśnienia, gdyż chodzi o dobro ojczyzny.

Clemenceau odpowiedział, że niemożliwem jest na końcu dnia szóstego bitwy składać wyjaśnienia o sytuacyi militarnej. Dochodzenie z powodu odpowiedzialności jest w toku, premier nie będzie się lękał wystąpić przeciw dowódcom, nawet zasłużonym dla ojczyzny. Obecna chwila jest straszną, ale bohaterstwo żołnierzy dorosło do sytuacyi. Premier składa wyrazy uznania dowódcom, zwłaszcze Fochowi i Petainowi. Cofamy się, ale nie poddamy się nigdy, Gra toczy się teraz o współudział Amerykanów. Nasi sprzymierzeni są zdecydowani prowadzić wojnę do końca. Jeżeli rządy i ludność stoją na wysokości sytuacyi, to zwycięstwo jest przy nas. Jeżeli nie wypełniam swoich obowiązków, to wypędźcie mię z tego miejsca, ale jeżeli posiadam wasze zaufanie, to dajcie mi doprowadzić dzieło do końca. Wreszcie Clemenceau postawił votum zaufania, poczem odpowiednio do życzenia rządu przyjęto odroczenie na czas nieograniczony dyskusyi nad interpelacyą 377 głosami przeciw 110 głosom.

Na frontach tureckich.

Konstantynopol 6 czerwca.

(B. kor.) Front palestyński: Na wschodnim brzegu Jordanu odżywający ogień artyleryi. Odpędzono patrole konnicy nieprzyjacielskiej, które się naprzód wysunęły. Nasza artylerya ostrzeliwała skutecznie nieprzyjacielskie wojska, których ruch zauważono. Na innych frontach położenie nie zmieniło się.

Konstantynopol, 6 czerwca.

(B. kor.) Komunikat sztabu tureckiego: Od chwili przystąpienia Włoch do wojny światowej rozpoczęły wojska nasze wysłane do Trypolisu, w pełnych poświęcenia walkach, skazane na ciężkie połączenie z ojczyzną, wypierać Włochów powoli na wybrzeża. Dzisiaj trzymają Włosi jeszcze tylko kilka ściśle ograniczonych miejsc na wybrzeżu, gdzie stoją w ogniu naszych baterყi i niemieckich łodzi podwodnych. Każda próba poprawienia swej sytuacyi została dotąd przez nas szczęśliwie uniemożliwiona. Podczas ostatniej wycieczki ze Suary dnia 12 kwietnia zostali pochwyceni przez nas z flanki. W rękach naszych pozostało wielu jeńców, liczna broń, konie i wiele materyału wojennego. Także kilka innych mniejszych starć przebiegło na naszą korzyść.

Łodzie podwodne.

Berlin 6 czerwca.

(B. kor.) W obszarze zamkniętym koło Anglii zatopiono wczoraj 12.000 ton reg. brutto.

Hetman Skoropacki o przyszłości Ukrainy.

Wiedeń 6 czerwca.

(B. k.). *Reichspost* ogłasza interwiew jednego ze swoich współpracowników z hetmanem Skoropackim w Kijowie. Skoropacki powiedział: Byłem zdania, że droga naszej polityki jest wyraźnie wytyczoną położeniem naszego kraju i jego potrzebami. Dla Ukrainy nie pozostaje nic innego, jak tylko ścisłe przyłączenie się do mocarstw centralnych, z któremi mogą nas łączyć korzystne stosunki gospodarcze, a które nie mają interesów politycznych, któreby się z naszymi interesami nie dały pożytecznie połączyć. Z wdzięcznością uznaję skuteczne poparcie, użyczone nam przez przedstawicieli Austro-Węgier i Niemiec. Mam wielki, wzniosły cel: Niezawisłość Ukrainy. Potrzebuje ona do tego konsolidacyi politycznej i konsolidacyi finansów państwowych, wychowania naszego narodu i własnej siły zbrojnej. Jak daleko zostały zakreślone nasze granice, nie jest jeszcze pewnem, lecz można poznać, że państwo nasze wywiera wielką siłę przyciągania. Minister spraw zagranicznych, Doroszenko, przyjmuje codziennie deputacye z obszarów granicznych, które wyrażają życzenie przyłączenia się do Ukrainy. Kozacy dońscy i kubańscy chcą się z nami złączyć, przezco stanie do naszego rozporządzenia cenne zagłębie donieckie ze swemi nieprzebranemi pokładami węgla, co będzie zadatkiem naszej zdolności do rozwoju gospodarczego i niezależności.

Potrzebujemy jednak połączenia się Krymu z nami. Bez Krymu nie bylibyśmy zdolni do życia. Morze Czarne jest dla Ukrainy jedynem wyjściem ku drogom handlu światowego. Trzeba nam floty dla naszego handlu i dla naszego stanowiska państwowego. Trzeba nam ku temu dobrych portów, a to możemy tylko na Krymie znaleść. Bez posiadania Krymu jesteśmy kadłubem, odciętym od arteryi życia, a tego nie mogą chcieć przyjaciele Ukrainy.

Nasza samodzielność wymaga także wyratowania się z obecnego chaosu w stosunkach finansowych. Kraj jest dziś zalany pieniądzem papierowym. Ceny dochodzą skutkiem tego do szalonej wysokości. Pod tym względem musi nastać porządek. Interes naszej waluty pozostaje w związku z rozsądnem i sprawiedliwem rozwiązaniem kwestyi ziemi. Chcemy dać chłopom ziemię z olbrzymich latifundiów i stworzyć przez to zdrowy konserwatywny stan chłopski. Powinien on dostać tę ziemię od państwa za umiarkowaną cenę, zaś państwo ma ją nabyć od właścicieli majątków za sprawiedliwem wynagrodzeniem.

Następnie zastrzegł się Skoropacki przeciw rozmaitym podejrzeniom, a szczególnie przeciw podejrzeniu, jakoby był zwolennikiem dawnej carskiej Rosyi, poczem mówił: Boli mnie to, że oskarżenia, imputujące mi niehonorową i ubliżającą rolę, znalazły posłuch także wśród inteligencyi ukraińskiej w Austryi. Jakież są tego powody? O ile [illegible] są oni taksamo, jak ja, wyznawcami zasady poszanowania własności i porządku społecznego i w programie swym nie mają konfiskaty ziemi i eksperymentów bolszewickich. Proszę, by mi pozostawiono ten zaszczyt szanowania tych samych zasad umiarkowania i sprawiedliwości, które w Austryi uważane są za nienaruszone; by mi pozostawiono możność budowania państwa na tych samych filarach porządku prawnego, będącego dumą i bezpieczeństwem zachodniej kultury. Proszę, by mi pozostawiono czas, abym w praktyce mógł pokazać, co mogę i czego chcę. Z rosyjskim sąsiadem pragnę pokojowego stosunku i dobrego sąsiedztwa, do którego będą dążyć oba niezawisłe państwa, które przez długie czasy miały wspólne granice, dopóki nie prowadzą ze sobą wojny. Więcej nic. Nikt inny, kto szczerze pragnie niezawisłości Ukrainy, nie mógłby inaczej myśleć.

Równocześnie z budową państwa otoczę pieczą oświatę ludową. Planuję powołanie do życia starych ukraińskich organizacyj kozackich i chcę z niemi połączyć także szkolnictwo.

Nikt nie będzie wątpił chyba o tem, że pragnę stworzenia silnej ukraińskiej siły zbrojnej, która ma dać państwu gwarancyę nietykalności i wolności. Wiele nas jeszcze czeka, lecz rzeczy ciężkie już pokonaliśmy i przezwyciężyli, tak, iż uprawnioną jest ufność, że jesteśmy dość silni, aby módz dokończyć tworzenia silnej państwowości ukraińskiej.

KRONIKA.

— **Adoracya Najśw. Sakramentu.** Dnia 7 b. m., w uroczystość Serca Pana Jezusa, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

— **Brak węgla.** Pomimo starań, czynionych od dłuższego czasu przez prezydyum miasta o uzyskanie dostawy odpowiedniej ilości węgla dla elektrowni, i mimo zarządzeń wydanych przez ministerstwo robót publicznych, przydzielonego węgla nie dostarczają tak, że zapasy są prawie zupełnie wyczerpane. O ile dziś i jutro nie nadejdą większe transporty węgla, od soboty ruch elektrowni będzie wstrzymany.

— **Rocznica Dąbrowskiego w teatrach.** Dzisiaj święcą oba teatry miejskie dzień setnej rocznicy zgonu Henryka Dąbrowskiego uroczystemi przedstawieniami. Teatr im. Słowackiego powtarza patryotyczny dramat Lucyana Rydla *Na zawsze*, poprzedzony odegraniem przez orkiestrę »Marsza Dąbrowskiego« i przemówieniem red. Kazimierza Bartoszewicza. Teatr zaś ludowy powtarza świeżo wystawiony utwór A. Małeckiego *Grochowy wieniec*. Przedstawienie to poprzedzi również »Marsz Dąbrowskiego«, odegrany przez zwiększoną orkiestrę, oraz przemówienie prof. Stanisława Kozłowskiego.

— **Cykl Lucyana Rydla.** Stosownie do zapowiedzi, urządza dyrekcya teatru im. Słowackiego w przyszłym tygodniu cykl przedstawień utworów Lucyana Rydla, przeznaczając na ten cel trzy dni, t. j. środę 12, czwartek 13 i piątek 14 bm. z programem następującym: We środę dnia 12 bm. uroczyste przedstawienie rozpocznie »Marsz żałobny« Szopena, następnie Elegia pióra Antoniego Waśkowskiego, prof. Józef Wiśniowski wypowie odczyt o zgasłym przedwcześnie poecie, poczem pp. Bednarzewska, Solska, Majdrowiczówna, Sosnowski, Kosiński i Nowakowski wygłoszą najcelniejsze liryki Rydla. Zakończy wznowiona obecnie komedya *Z dobrego serca* z pp. Jarszewską, Bończą, Noskowskim i Puchalskim. W drugim i trzecim dniu cyklu powtórzone będą sztuki: we czwartek dnia 13 b. m. *Na zawsze* z pp. Bednarzewską, Sosnowskim, Kosińskim, Jarnińskim i Szymborskim; w piątek dnia 14 bm. *Zaczarowane koło*. Dochód z tych przedstawień, na które ceny ze względu na cel podwyższono o 50%, przeznaczono na »Zagon im. L. Rydla«.

— **»Strach na wróble«** *Wł. Perzyńskiego*. Najświeższa nowość repertuaru teatru im. Słowackiego 4-aktowa komedya wybitnego autora warszawskiego, jest jak poprzednie jego utwory pełną wytworności satyrą na środowisko wielkomiejskie, tak świetnie znane Perzyńskiemu. Sądzić można, że *Strach na wróble* zdobędzie sobie także powodzenie, jakiem cieszą się u nas wszystkie sztuki Perzyńskiego, tembardziej, że doskonała obsada, którą tworzą pp. Jarszewska, Czaplińska, Czarnecka, Majdrowiczówna, Górska, Feldman, Noskowski, Jednowski, Żarski i in. zapewniają mu godne wykonanie. Premiera w sobotę 8 b. m., *Strach na wróble* powtórzony będzie w niedzielę, poniedziałek, wtorek i sobotę przyszłego tygodnia.

— **Odczyty.** W sobotę dnia 8 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali seminaryum filologicznego (ul. św. Anny 12) zwyczajne zebranie członków krak. Koła filologów. Na porządku dziennym odczyty: 1) Prof. uniw. Dra Leona Sternbacha: O przysłowiach Andrzeja Maksymiliana Fredry; 2) prof. gimn. Dra Seweryna Hammera: Przyczynki do epitalamiów Szymona.

— **Zasiłki dla ewakuowanych.** Przed kilku miesiącami w drodze rozporządzenia ministeryalnego przyznano wszystkim, którzy byli na uchodźtwie, a zasiłków rządowych w tym czasie nie pobierali, zwrot tych zasiłków za cały okres czasu, przebyty na ewakuacyi. W Krakowie sprawą wypłaty miał się zająć magistrat i tam też poczęły wpływać podania b. ewakuowanych. Tymczasem jednak, gdy już nazbierało się tych podań z górą trzy tysiące, magistrat rozmyślił się i przekazał sprawę dyrekcyi policyi, [illegible] Negocyacye w tej sprawie trwały znowu kilka tygodni, [illegible] kiego czasu otrzymają zwroty wszyscy oczekujący. Poza Krakowem zasiłki wypłacają właściwe starostwa, do których powinny się zwracać osoby, w ich okręgu zamieszkałe. Tymczasem wiele osób z poza Krakowa skierowuje podania do krakowskiej dyrekcyi policyi, w nadziei, że tu otrzyma pieniądze. Opóźnia to tylko sprawę, gdyż podania te będą zwrócone odpowiednim starostwom.

— **Inwalidzi cywilni.** Wojna, tocząca się przez szereg lat na terenie naszego kraju, spowodowała obrażenia cielesne wielu osób cywilnych, które nie brały udziału w operacyach wojskowych. Takim osobom cywilnym, określonym nazwą »inwalidów cywilnych«, dalej członkom ich rodzin i osobom pozostałym po nich, przyznała ustawa z dnia 31 grudnia 1917 r. prawo do wsparcia z funduszów państwowych pod warunkami: a) udowodnienia ubóstwa, b) obywatelstwa austryackiego, c) doznania zmniejszenia zdolności zarobkowej co najmniej o 20 proc. Na podstawie powyższej umowy wydało ministerstwo opieki społecznej rozporządzenie wykonawcze z dnia 23 lutego b. r., którem szczegółowo określa między innemi także i wysokość wsparć, czas ich trwania i sposób postępowania.

Wedle § 6-tego rozporządzenia wysokość miesięcznych wsparć dla inwalidów cywilnych waha się od 30 kor. do 60 kor., zależnie od stopnia zmniejszenia zdolności do zarobkowania i miejsca zamieszkania. Wedle § 7 rozporządzenia członkowie rodziny, którzy żyli z inwalidą cywilnym we wspólnem gospodarstwie domowem, bezpośrednio przed jego uszkodzeniem, następnie w każdym razie żona i ślubne dzieci otrzymają tytułem wsparć takie same kwoty, które się przyznaje po myśli § 6-tego rozporządzenia samemu inwalidzie cywilnemu, natomiast inni członkowie rodziny tylko w wymiarze datków, udzielonych im rzeczywiście przez inwalidę cywilnego bezpośrednio przed jego uszkodzeniem, jednak w żadnym razie nie więcej, niż wymieni poprzednio członkowie rodziny. Osobom, pozostałym po inwalidach cywilnych, udziela się wsparcia w tym wymiarze, jaki obowiązuje co do wsparć dla członków rodziny w razie zupełnej niezdolności inwalidy cywilnego do pracy.

Wsparcia przyznaje namiestnictwo we Lwowie na podstawie zgłoszenia, które może nastąpić przy użyciu formularza w jakiemkolwiek starostwie lub w magistracie m. Lwowa lub Krakowa.

Zgłoszenia może uskuteczniać sam uszkodzony (inwalida cywilny), członek jego rodziny lub osoba pozostała po nim, względnie w ich imieniu zastępca, opiekun, kurator, gmina miejsca pobytu lub gmina, w której osoba ubiegająca się o wsparcie ma swe zwyczajne miejsce zamieszkania, biura pomocy o charakterze publicznym, stowarzyszenia powszechnej użyteczności lub stowarzyszenia zawodowe, do których w danym razie inwalida cywilny należał. Zgłoszenie ma być poparte świadectwem ubóstwa, wystawionem przez właściwego naczelnika gminy i duszpasterza.

— **W sprawie ósmej pożyczki.** Komitet obszerniejszy ósmej pożyczki wojennej odbył wczoraj w starostwie krakowskiem pierwsze posiedzenie przy udziale r. nam. Kowalikowskiego i kierownika policyi, Krupińskiego. W obradach brali udział: dyrektorzy instytucyj finansowych pp.: Armółowicz, Bigo, Feldstein, Felfel, Onyszkiewicz, Schanzer, Steiskal, Strzyżowski, sekretarz Izby handlowej Dr Josefert, Dr Gałkowski, inspektor Lorenz, pp.: Zdanowicz, sekretarz Tokarski, sekretarz Rady powiatowej Zborowski i inni. W obszernej dyskusyi poruszono szereg kwestyj, związanych z ósmą pożyczką wojenną, przyczem podnoszono znaczenie jej, jako pewnej i korzystnej lokaty kapitału. Wkońcu wybrano komitet ściślejszy, w skład którego weszli pp.: Filippi, Dr Gałkowski, Dr Guttmann, Dr Josefert, radca Kowalikowski, dyr. Krzyżanowski, insp. Lorenz, red. Pilarz, dyr. Schanzer, dyr. Strzyżowski, sekretarz Tokarski i p. Zdanowicz.

— **Plaga włamań.** Plaga włamań ciąży nad Krakowem dalej. Znowu mamy do zanotowania kilka wypadków: przy ul. Sobieskiego 10 na strych należący do p. Jadwigi Fołtańskiej, zakradli się Władysław Colosetti, Karolina Ziarko i Teofil Starba i skradli bieliznę i inne rzeczy wartości 12.000 K. Przestępców zdołała natychmiast ująć policya i odebrać im łup.

Jan Szywała i kochanka jego Franciszka Kam włamali się do mieszkania kupca Szyi Blana i skradli 12.000 kor. gotówką i biżuteryę wartości 3000 kor. Para ta włamała się również do mieszkania p. Mikołaja Wawryka, zabierając 3000 kor. gotówką i biżuteryę. Większą część skradzionych pieniędzy i rzeczy policya znalazła w mieszkaniu Kamowej ukryte za piecem. Złodziejską parę aresztowano.

— **Rzeczy do odebrania.** W biurze bezpieczeństwa publicznego »pod Telegrafem« znajduje się duża ilość bielizny, 3 sztuk materyi różnego koloru, 3 sztuki płótna, 127 worków i t. p. odebrano złodziejom. Rzeczy te właściciele mogą odebrać.

— **Obława.** Ubiegłej nocy policya zarządziła obławę po różnych zaułkach miasta i aresztowała 20 mężczyzn, przeważnie dezerterów i złodziei, oraz 20 kobiet. Obławy powtarzają się dość często i każda z nich daje plon obfity. Pytanie tylko, gdzie policya lokuje swych pupilków wobec braku miejsca i żywności w aresztach?

— **Ładny policyant.** Jeden z policyantów w Dąbrowie górniczej, stojąc pewnej nocy na posterunku, ukradł ze sklepu masarskiego sześć kiełbas. Kradzieży dokonał w sposób bardzo prosty: przysunął jakąś skrzynię pod drzwi masarni, wszedł na nią i wyciągnął kiełbasy przez otwór wentylacyjny. Zdradził go drugi policyant, przed którym się wygadał. Po rozprawie skazano go na areszt.

— **Pożary na Węgrzech.** Dnia 3 b. m. [illegible] Leinera i w kilku domach.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Rudolf Starzewski.*

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA"
jedyny w Krakowie, który posiada wyrób trumien

JANA WOLNEGO (5375)

Plac Szczepański L. 2. (dom własny). Telefon 331

MILION

700.000, 300.000, 200.000, 100.000 Koron wygranych przypada na

X c. k. austr. loteryę klasową.

Na 140.000 losów — wygrywa 70.000 losów.

Ciągnienie 11 i 13 czerwca 1918 r.

CENA LOSÓW: $^1/_1$ K 40, $^1/_2$ K 20, $^1/_4$ K 10, $^1/_8$ K 5.

Zamówienia kartką korespondencyjną uskuteczniа się, jak długo zapas losów starczy. 1084 1 3

Dom bankowy i kantor c. k. austr. loteryi klasowej

Leopolda Brandstättera i Spółki

Kraków, ul. Karmelicka 10.

Fachowy księgarz

z małym kapitałem **poszukiwany** jako wspólnik do mającej się otworzyć księgarni i antykwarni **we Lwowie.** Koncesya już uzyskana. Zgłoszenia pod **W. L. 7112 do Haasenstein et Vogler Wien. I.,** Schulestrasse 11. 1045

F. LORD, biuro techniczne, Kraków, Lubicz 1. Telef. 230. Skład maszyn i artykułów technicznych.

Lokomobile, motory parowe i benzynowe, kompletne urządzenia tartaczne, gatry, cyrkularki, heblarki, piły, toczki, szmirglowe, wały transmisyjne, tarcze pasowe, żelazne i drewniane, łożyska.
MASZYNY MŁYNSKIE, kamienie francuskie i holendry, gaza jedwabna, narzędzia do ostrzenia kamieni. Oleje maszynowe i cylindrowe. Tłuszcze do maszyn, uszczelnienia wszelkiego rodzaju, klingeryt, oliwiarki, rury gazowe, łączniki, armatury do wody i pary.
POMPY parowe, transmisyjne, ręczne i elektryczne, studzienki, sikawki, węże gumowe i parciane.
PASY skórzane, bawełniane, parciane, sierściowe i żelazne. Narzędzia i pilniki.
PRZYBORY ELEKTRYCZNE, dynamo, elektromotor, rozdzielnice, przewody miedziane i żelazne, żarówki, telefony, dzwonki elektryczne i t. d. Przewody i materyał instalacyjny. (552-1-36)

Świąd, liszaje i świerzb

usuwa najprędzej Dra Flescha oryginalne prawnie ochronione **»Skabolorm« bronatne mydło.** Jest bez zapachu i nie brudzi. Słoik próbny K 2·30, duży słoik K 4·—, największy słoik K 11·—.

Zwraca się uwagę na markę ochronną »Skabolorm« »Salbe«.

Główny skład: **LWÓW,** Szymon Hay, nadworny dostawca.
KRAKÓW: „Apteka pod Białym orłem" Rynek Główny A—B 45.
PRZEMYŚL: C. K. obwodowa Apteka M. Schwarza.
JAROSŁAW: Apteka pod »Czarnym orłem« Józefa Rohma.
TARNÓW Apteka obwodowa J. K. Niesiołowskiego.
DROHOBYCZ: Apteka pod »Opatrznością« G. F. Tobiaszek
KOŁOMYJA: Apteka obwodowa Dr Stefana Stinzela.
NOWY SĄCZ: Apteka Marcina Gorzeckiego. 107-1-10
RZESZÓW i okolica c. k. obwodowa Apteka, ul. 3 Maja.
STRYJ: Apteka pod węgierską Koroną, A. Sternberg.

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy,

sprzedaje

„NIEUSTAJĄCA WYSTAWA OBRAZÓW"

Kraków Linia A-B l. 46. I-sze piętro

(obok hotelu drezdeńskiego) od 10-1, i od $3^1/_2$-7. 1014-5

! Ważne dla dentystów !

prawdziwe Prowodniki kauczukowe płyty czerwone . . . . 30 K.
„ Ash „ „ . . . . . . 40 K.
„ „ „ różowe . . . . . 50 K.

dostarcza

Droguerya: Mra Leszka Sładowskiego, Lwów, Hotel George'a. (1029-1-3)

Pracownia malarsko-dekoracyjna
pod firmą

JÓZEF MATRASIEWICZ
obecnie
STANISŁAW MACHOWSKI

Kraków, ul. Bracka l. 15

podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres malarstwa dekoracyjnego, jakoto: malowania kościołów, pokoi, tak w miejscu, jak i na prowincyi, wykonuje takowe sumiennie i punktualnie. Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się W. W. Panom Architektom i Budowniczym, oraz Szan. P. T. Publiczności. 1078 1 4

TYTOŃ
-TABAKON

Każdy dobry kupiec kupuje go dziś 699 1 30

dla palaczy papierosów:
1 karton ze 140 paczkami K 70·— (det. 70 hal.) 10 kartonów po 150 paczek K 700·— (det. 70 hal.) 1 karton ze 140 paczkami K 140·— det. 1·40. 5 kartonów po 150 paczek 700 K det. 1·40

dla palaczy fajki:
1 karton ze 140 paczkami K 60·— (det. 60 hal.) 10 kartonów po 150 paczek K 600·— (det. 60 hal.) 1 karton ze 140 paczkami K 120 det. 1·20. 5 kartonów po 150 paczek K 600 det. 1·20.

przesyłka franko za zaliczką.

Preparat ten był w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i w Warszawie na licznych naukowych zebraniach doktorów wypróbowany i za najlepsze zastąpienie tytoniu uznany. **Dobrych przedstawicieli poszukuje się.**

Najlepsze PAPIEROSY
„HUM" i „EGIPT"

200 sztuk K 12·—. 1200 sztuk K 50·—. 3000 sztuk K 120·—. 13000 sztuk K 500·—

Tabakersatzwerke: Prag VI. Vratislavova 29.

LEKTORKA.
Osoba władająca językiem polskim, francuskim i niemieckim, — podejmuje się czytania najchętniej chorym w lecznicach. (1133-1-4)

Para prawie nowych bardzo pięknych
SZORÓW I LANDAUER
do sprzedania

Zgłoszen. wtorek przez cały dzień środa przed południem ul. św. Filipa 14—16. (1132-1-2)

Leśnik
z egzaminem niższym państwowem lat 30 wolny od wojska, żonaty poszukuje posady od 1 czerwca 1918 r. Przyjmie posadę i w Królestwie Polskim, łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Administracyi »Czasu« pod »Leśnik S.« 995 3

Dyrektor dóbr
znakomity rolnik, biegły administrator poszukuje posady. Listy pod: I. K. post. rest. Rzeszów. (189-6)

Pierwszorzędny
Zakład krawiecki
wykonuje (553-1-1)
ubrania cywilne i wojskowe
A. BROSS
Kraków, ul. Floryańska 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269.

Lecznica
sztucznem słońcem górskiem (promieniami pozafiołkowymi) w Krakowie, ul. Batorego L. 25. 970 1 5

KUPUJĘ GARDEROBĘ MĘSKĄ
używaną itp. Korespondentkę napisać do **L. SCHMAUSA, Kraków, ul. Szeroka 22.** 748-1-10

KORKI
wszelkiego rodzaju kupuje fabryka korków **JAKÓBA REICHA w Krakowie, Grodzka 71** 746-1-10

Kupuję i sprzedaję
brylanty, złoto, srebro, wyroby antyczne, zęby sztuczne, płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** [illegible]

MUNDURY,
czapki wojskowe, oraz wszelkie przybory umundurowania
A. Bross
Kraków, ulica Floryańska 44. tuż obok Bramy Floryańskiej. Tel. 3269. 1003-1-10

KORKI
używane w dobrym stanie kupuje po najwyższych cenach fabryka »Iskra« Kraków, Łobzowska L. 6. 953 3

Brylanty i zegarki złote
jakotęż wyroby złote i srebrne, wszelkie antyki i zęby sztuczne kupuje po najwyższych cenach **zegarmistrz MELCER Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 1081 1 10

„CERMIK"
Poszukuje zaraz posady samodzielnego kierownika większej parowej cegielni obznajmiony z budową i całem urządzeniem ruchu i manipulacyi. Handlowa, przyjmie wyroby na Akord przystąpi jako spólnik wydzierżawi większą fabrykę cegieł i t. p. Łaskawe zgłoszenia Jan K. Halczyński Kraków Dziel. XXII, ul. Jana Zamojskiego l. 42. (1128-1-4)

Wodociągi dla miast, olwarków
Pompy do studni, dołów kloacznych
Sikawki ogrodowe w wielkim wyborze
oraz części składowe jakoteż reparacye tychże zaraz uskutecznia i dostarcza
Inż. Józef Schroll,
filia Kraków, Pawia 8. 62-1-20

Osoba
skromna oszczędna pracowita znająca się na kuchni, gospodarstwie podwórzowem, poszukuje miejsca samodzielnie do klasztoru, na plebanię lub podobnego. Zgłoszenia M. Dz. poste restante Wadowice. 1063 1 3

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
TRUSKAWIEC

otwarty od 1. czerwca do końca września.

Zarząd zakładu dołożył wszelkich starań, aby kuracyuszom umożliwić aprowizacyę odpowiednią obecnym stosunkom. 950 3

10 ces. król. austr. Loterya klasowa

największa wygrana **1 milion koron gotówką** bez odciągania

Posyłamy losy do I. klasy, ciągnienie 11 i 13 czerwca 1918 r.
$^1/_8$ K 5.— $^1/_4$ K 10.— $^1/_2$ K 20.— $^1/_1$ K 40.—
pocztowym czekiem i prosimy o zamówienia także z pola walki — kartą kor. lecz prędko bo popyt duży

Dom bankowy ALEX. SUCHANEK Berno, Ferdinandsgasse 37.

Największe wygrane były w losach kupionych u mnie
Nr. 72747 k. 100.000.— Nr. 15.807 k. 10.000.—
Nr. 72703 k. 10.000.— Nr. 72.776 k. 10.000.— (930-1-6)

Hrabstwo Tenczyńskie
potrzebuje
adjunkta względnie
PRAKTYKANTA LASOWEGO

z ukończoną wyższą szkołą lasową.
Bliższe wyjaśnienia i warunki udzieli **Zarząd lasów w Tenczynku, pocz. Tenczynek.** 947 3

POLSKA SPÓŁKA
HANDLOWO-NAFTOWA
Spółka z ogr. odp. w Drohobyczu
otworzyła dnia 22 maja 1918
FILIĘ W KROŚNIE

Spółka przeprowadza na własny lub obcy rachunek wszelkie transakcye wchodzące w zakres przemysłu naftowego, jako to: kupno i sprzedaż terenów naftowych, udziałów netto i brutto, kopalń, urządzeń kopalnianych i tp. pod najprzystępniejszymi warunkami.

(111-1-3)

MEBLE LUKSUSOWE
kompletne urządzenia

z pracowni stolarzy krakowskich, po bardzo niskich cenach są już na składzie

w Lidze Pomocy Przemysłowej
Kraków, ul. Straszewskiego 28. 1021 3

X. Ces. król. austr. loterya klasowa
140.000 losów 70.500 wygranych.

Najkorzystniejsza loterya państwowa.
Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana w najbardziej pomyślnym wypadku

K 1,000.000

Ciągnienie 1-szej klasy **11 i 13 Czerwca 1918**

Ceny losów $^1/_8$ $^1/_4$ $^1/_2$ $^1/_1$
K 5 K 10 K 20 K 40

Natychmiast po otrzymaniu zlecenia (karta koresp. wystarczy) wysyła się oryginalne losy z urzędowym planem gry i czekiem. Wysyłka także w pole. Zamówienia należy adresować:

Kantor ces. król. Loteryi klasowej
Ludwik Friedmann,
Adres telegraficzny Glückslotto Wien, I, Salzgries Nr. 12. (1031-1-3)

ANTYKWARNIA

Poleca nast. książki po cenach okazyjnych.
Czernecki: Herbarz 2 tomy
Leszczyc: Herbarz 2 „ 70 K.
Święcicki: Literat. powszechna 10 ton.
Forel: Zagadnienia seksualne 2 t. zam. 20 K. 12 K.
Przewodnik naukowo-literacki czasopismo od roku 1878—97.
Tygodnik illustr. w większej ilości
Orgelbrand: Encyklopedya 18 tomów
Dzieła Słowackiego 2 t. Mickiewicza 3
Goszczyński 1 t. razem 6 tomów zam 200 K 100 K.
Górski: Kodeks cywilny sam. 7 K tylko 5 K.
Posiadam też na składzie większą ilość książek hist. i powieściowych.

KUPUJĘ książki obrazy skrypta prawnicze i medyczne.

R. SPINGARN antykwarnia KRAKÓW, Szpitalna 4, w sieni obok zegarmistrza.

Nadto poszukuje nast. książek:
Eulenburg: Realencyklopedie 1 tom.
Tafel: Meine Tibetreise 1 tom.
Leszczyc: Herbarz 1 tom.
Marek: Spezielle Therapie 1 tom
Tret ak: O Słowackim 1 tom.
Bartoszewicz: Perły humoru 2 tomy.

Kostyumy
Płaszcze i spódnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych Magazyn konf. damskich
A. S. HIRSCH
Kraków, ul. Grodzka l. 30.
1024 1 4

„LUX"
Kraków, plac Dominikański 2 (róg Stolarskiej).
Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.
Telefon 3335.
1017 1 30

ZDOLNY MASAŻYSTA
posiadający egzamin c. k. kliniki chirurg. w Krakowie, specyalista w masażu mięśni, znający się na hydropatyi, oraz wibracyi i elektryzacyi przy chorobach nerwowych i reumatycznych.
Poleca się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności. Ceny nader przystępne.
Stanisław Orski,
Kraków, Gołębia 8, parter.
Inwalida wojenny. 1018 1-

Sanatoryum Dra Schweinburga
ZUCKMANTEL
Fizykalno-dyetetyczny zakład leczniczy.
Śląsk austryacki.
Wszystkie nowoczesne metody leczniczе. 929 1 20

Obszar dworski Radocza
poczta Wadowice
wysprzedaje żywy i martwy inwentarz.
Informacyi udzieli listownie lub na miejscu.
110 1 3

Okazyjnie do sprzedania
SALON-ANTYK
w stylu Ludwika XV, kryty gobelinami, złocony, składający się z 6 krzeseł, 2 foteli, balzaka, konsoli z lustrem, stołu i dywanu (meble kupione od Paderewskiego) oraz bogata biblioteka lekarska.
Bliższa wiadomość: Tarnów, Kaczkowskiego 2, Józef Kapuściński.
(944 2)

Poszukuję
rządcy doświadczonego
stanu wolnego, do majątku pod Krakowem od dnia 1 lipca br. Zgłoszenia do Dyrekcyi Pow. Kasy Oszczędności w Krakowie Pijarska 1. 994 1 3

Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie

Nr 238 (Cena 24 hal.) Kraków, Czwartek 6 Czerwca 1918. Rocznik LXXI.

„CZAS“ wychodzi dwa razy dziennie, a mianowicie o godzinie 6 rano i o godzinie 3 popołudniu.

Numer wieczorny 24 hal., ranny 12 hal. { z przesyłką pocztową wieczorny 26 hal., ranny 14 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:	półrocznie	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
» z odnoszeniem do domu	42 » —	21 kor. — »	7 kor. — h.
Pocztą w Austro-Węgrzech	42 » —	21 kor. — »	7 kor. — h.
Pocztą z dwukrotną wysyłką	45 kor. — h.	22 » 50 »	7 kor. 50 h.
» w państwie Niemieckiem	48 » — h.	24 » 40 »	8 kor. — h.
W innych państwach	54 » — h.	27 » 50 »	9 kor. — h.

Prenumeratę przyjmują: Administracya »Czasu« w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę: ajencya Bloch ul. Gertrudy, trafika w Sukiennicach, Biuro dzienników Hopeasa i Salomonowej, Hupszye ulica Jagiellońska, Główna trafika, Bracia Hildowie, ul. Karmelicka. We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzien. S. Sokołowskiego, A. Olszewskiego, K. Buchstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych, księgarnia Podhalańska Zakopane, księgarnia Chodakowskich Sandomierz, Główna c. k. trafika Lublin, Główna c. k. trafika Radom, Kantor pism M. Schenk Radom.

CZAS

Wydanie wieczorne.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem 20 hal., w soboty, niedziele, święta i dni przedświąt. wiersz petit. 30 hal., układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, 40 hal. Nadesłane i Nekrologia od miejsca wiersza drukiem petitowym 80 hal., za każdy raz. Głosy publiczności po 2 kor., komunikaty handlowe po kronice i po dziale ekonomicznym, komunikaty prywatne, śluby, zaręczyny i t. p. po kor. 1·50 od miejsca wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie biura dzienników St. Sokołowskiego A. Olszewskiego, K. Buchstaba; w Jarosławiu Biuro dzienników; w Podgórzu Poturalski; w Przemyślu A. Juszyński księgarnia i K. Billet; w Rzeszowie M. Weintraub; w Stanisławowie Jasielski i Ssi; w Tarnowie M. Reckach, O Hant; w Tarnopolu Komaniewski; w Paryżu wyłącznie p. W. Rajkowski, 14 Citè de Trevise; w Wiedniu Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach), G. Schalek, M. Dukes, E. Braun, J. Danneberg, Rock & Herzfeld, H. Friedl, E. Laszlo (tylko prenumerat H. Goldschmiedt & Comp.), M. Perles; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.; w Pradze czeskie Fr. Hovorka. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya »Czasu« w Krakowie. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Listów niesopłaconych nie przyjmuje się. *Rękopisów* nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

ADRES REDAKCYI ul. św. Tomasza Nr. 23. — Telefon Nr. 50.

Uczczenie Henryka Dąbrowskiego.

Cześć, oddawana przeszłości przez pokolenia następne bywa czasem surową krytyką teraźniejszości. Cześć najgorętszą składa ona za to, czego dookoła widzi właśnie jak najmniej, co stało się przymiotem rzadkim, niedostępnym, nadludzkim. Obawiamy się, że uroczystości jubileuszowe zainicyowane obecnie na cześć jednego z najdzielniejszych synów Wielkopolski przez tę dzielnicę, w jakiej zamieszkiwał pod koniec swego życia, a przeniesione obecnie i do naszej dzielnicy, będzie tłomaczyć kiedyś przyszły historyk naszych czasów, jako rażący kontrast między bohaterem z epoki napoleońskiej, a nastrojem tego pokolenia, które dopuściło do rozbicia własnych Legionów.

Henryk Dąbrowski jest reprezentantem idei poświęcenia wśród pokolenia, jakie patrzało na upadek Rzeczypospolitej. Wśród zmateryalizowania jednych, znikczemnienia drugich, podniósł śmiało po upadku ojczyzny hasło ofiary krwi i dobicia się niepodległości z bronią w ręku. Hasło jego padło na rolę bynajmniej do tego nie przygotowaną. Warszawa w swojej pierwszej pruskiej epoce bawiła się, używała życia, gromadziła pieniądz, korzystała z łatwego kredytu, a w kraju przeważało hasło marazmu i ratowania się, kto może.

Elementa najszlachetniejsze były w społeczeństwie odosobnione i szły na dobrowolne, umyślne czasem wygnanie. Żołnierzy kościuszkowskich, organizatorów rad powstańczych, Ogińskiego, Barssa i Dąbrowskiego, marzących o politycznej i militarnej akcyi, któraby z czasem doprowadziła do restauracyi ojczyzny, uważano w kraju za marzycieli lub za maniaków. Jakże tworzyć wojsko i jak prowadzić politykę, nie mając państwa i rządu? Całemi siłami bronił się ówczesny passywizm i ówczesna niechęć do ofiar przed myślą nowych, ryzykownych wysiłków.

Mimo tych przeszkód, tkwiących w depressyi i w pessymistycznym nastroju własnego społeczeństwa, Dąbrowski hasło Legionów rzucił i do urzeczywistnienia doprowadził. Ile go to kosztowało zabiegów, ile wymagało dyplomatycznej zręczności, jakiej abnegacyi i jakich ograniczeń pod każdym względem, może tylko ten ocenić, kto sam patrzył na podobne dzieło tworzenia armii narodowej pod obcemi skrzydłami i w kompromisie z cudzymi celami. Dyrektoryt zarówno francuski jak lombardzki nie był dla sprawy Legionów życzliwie usposobiony, a oceniał ją tylko wedle korzyści, jakie sprawie francuskiej przynieść może. Do tego punktu widzenia trzeba było z konieczności dostosować swoje postępowanie, co nakładało na każdym kroku przykre dla uczucia polskiego więzy. Jenerał Bonaparte przyjął twórcę Legionow chłodno, a chociaż zgadzał się, aby rzeczy zewnętrzne — mundury, uzbrojenie i komenda — przypominały dawne urządzenia polskie, dla politycznego znaczenia Legionów, tak jak je pojmował Dąbrowski, nie okazał żadnego serca. Były one dla niego tylko narzędziem dla szachowania Austryi, czy innych nieprzyjaciół. Gdy to zadanie spełniły, rola ich się skończyła.

Żywe niezadowolenie najbliższych nawet, niewiara w pomyślny skutek, krytyka ciągłego wyzysku polskiej krwi i polskiego zapału, towarzyszyły też Dąbrowskiemu w całem mozolnem dziele tworzenia armii pod obcą naczelną wodzą. Niezadowolenie w szeregach legionowych, objawiało się naradami żołnierzy i oficerów, często dezercyą, odmawianiem posłuszeństwa, samobójstwami, rozpaczą i niekarnością. Już w październiku 1797 r. po pokoju w Campo Formio, wybuchło niezadowolenie żołnierzy w formie politykowania i wzburzenia trudnego do uśmierzenia. Rwała się nić w rękach Dąbrowskiego i potem wielokrotnie, ile razy Francya postąpiła z żołnierzem legionowym egoistycznie lub brutalnie. Rozdział kilkunastotysięcznej legii na naddunajską i cisalpińską, oraz wysłanie pół brygady Jabłonowskiego na San Domingo, były to ciosy silniejsze po nad karność i zaparcie się dla idealistycznych celów walczącego żołnierza. Cały ten czas Dąbrowski jednoczy, uspokaja, zabiega, interweniuje, nie upadając pod żadnym ciosem, nie zrażając się żadnem nieposłuszeństwem, znajdując w każdem trudnem położeniu sposób wyjścia, byle tylko przechować na przyszłość ideę i kadry polskiego wojska. Korzon nazwał go »maniakiem« w przeciwstawieniu do nieufnego Kościuszki, wierzącego w pożytek armii li tylko od polskiego rządu zależnej. W każdym razie była to »mania« z rzędu tych, o których mówi Plato w Fedrosie, że są one boskiego początku, podczas gdy rozsądek jest tylko cnotą ludzką.

Okoliczności następne wykazały, że elementarny pęd Dąbrowskiego do tworzenia własnej siły zbrojnej wśród najtrudniejszych okoliczności, bo wśród passywizmu własnego kraju, egoizmu Francyi, niekarności i depresyi żołnierza — pęd, który już i współcześni uważali, podobnie jak i warszawski historyk, za szaleństwo, pęd ten przyniósł odrodzenie dusz, podniesienie narodowego uczucia, wiarę w hasło niepodległości i chęć posiądnięcia na nowo własnych państwowych urządzeń. Księstwo warszawskie i Królestwo kongresowe, a co jeszcze ważniejsza, cała duchowa kultura Polski z pierwszej połowy XIX wieku, z Mickiewiczem na czele, to mniej albo bardziej odległe skutki wojskowego czynu Henryka Dąbrowskiego. Jeśli nazwisko Dąbrowskiego rozpoczyna przez pieśń Legionów wielką naszą poezyę, to również z tą samą słusznością opromienia ona zakończenie największego pomnika polskiego ducha poetyckiego w ostatniej księdze Tadeusza. Wielki mistrz poesyi złożył hołd wielkiemu twórcy czynu, a pokolenie dzisiejsze z zazdrością patrzy na bohatera Legionów i z żalem musi zapytać, czemu naszym czasom nie było dane znaleść równie wytrwałego, równie gorącego, równie nad wszystkie stronnictwa i małości powszednie podniesionego ducha?

Rosya po traktacie brzeskim.

Wszystko, co się dzieje na wschód od linii demarkacyjnej okupacyi niemieckiej na Ukrainie i na Litwie, stanowi dla Europy dziwaczną zagadkę i trudną do zbadania tajemnicę. Pokój brzeski miał stworzyć jakieś podstawy nowych międzynarodowych stosunków Rosyi, ale dotychczas niewiadomo, czy zostanie wykonany we wszystkich szczegółach i czy wogóle jest wykonalny. Nie ulega wątpliwości, że poza prowodyrami bolszewizmu, którym traktat brzeski zapewnił na jakiś czas władzę i poza motłochem, podlegającym demagogii bolszewizmu, cała myśląca Rosya uważa pokój, zawarty w Brześciu za niesłychane upokorzenie, które nie może i nie powinno trwać długo. Nawet »Nowaja Żiźń«, radykalny organ Gorkiego, który długo sympatyzował z Leninem, tak określa przyszłość: »Jeżeli jesteśmy państwem, a nie przypadkową igraszką przyrody, jeżeli dwa i pół stulecia historyi naszej, upłynęły w stanie pewnej legalności, jeżeli dalszy byt jest nam wyznaczony i mamy jeszcze przed sobą jakąś przyszłość — granice i formy państwowego życia, narzucone nam przez Niemcy, nie mogą trwać długo i muszą być obalone. Byłoby śmieszną rzeczą mówić o odwecie; my musimy po prostu mieć możność oddychania, potrzebujemy powietrza dla płuc naszych. I choćbyśmy mieli nad sobą rząd tak socyalistyczny, jak obecny, i on musiałby, pomimo obawy, że nowa wojna byłaby wyzyskana przez imperyalistów, tę wojnę przygotowywać i wytężyć wszystkie siły i środki dla jej zorganizowania«.

A socyalistyczny „*Nowyj Dzień*“ pisał: »Krok za krokiem dopełnia się przemiana Rosyi w niemiecką kolonię. Z tą samą nieubłaganą logiką musi nastąpić utrata Azyi środkowej. Żadne badania, żadna frazeologja nie zmieni faktu, że upadek Rosyi zależy od jej poddania się Niemcom. Jako państwo lenne, będzie to tylko karłowaty kraj absolutnych rządów komisarzy sowietów. R o s y a może istnieć jedynie jako niezawisłe mocarstwo. Albo musi zniknąć«.

Głosy prasy burżuazyjnej, skrępowanej przez bolszewicką cenzurę może jeszcze dotkliwiej niż za samodzierżawia, brzmią niemniej rozpaczliwie. Zapatrywania duchowieństwa odbija wiernie orędzie niedawno wybranego patryarchy Tychona, o pokoju: »Pokój, który odrywa od nas całe obszary, zamieszkałe przez ludność prawosławną, i poddaje je pod panowanie obcego wroga, który nawet Ruś prawosławną i macierz grodów rosyjskich, kolebkę naszej wiary i ognisko naszych świętości, odrywa od Rosyi, nie da naszemu ludowi szczęścia i wytchnienia. Nasze sumienie nakazuje nam zawołać wobec całego świata, że cerkiew prawosławna tego haniebnego pokoju nie pobłogosławi. Nie doprowadzi on do braterskiego pożycia narodów tkwią w nim zarodki nowych wojen. Czyż lud rosyjski może ścierpieć takie upokorzenie? Czyż może zapomnieć o swych pobratymcach od niego oderwanych? Nie! ten pokój nie jest lepszy od wojny«.

Patryarcha znalazł, jak widzimy, ostre wyrazy dla napiętnowania brzeskiego pokoju, i dziwnie nawet brzmi w ustach tego hierarchy zapewnienie, że pokój nie jest lepszy od wojny. Ale przewielebny Tychon, jest w tym wypadku zgodny nietylko z duchowieństwem, ale ze wszystkiemi inteligentnemi kołami Rosyi. Wszędzie tam pokój brzeski wywołał konsternacyę i został zgodnie oceniony, jako śmiertelny cios, zadany rosyjskiej jedności i niezawisłości. Nic też dziwnego, że ten nastrój spowodował nowy zwrot opinii publicznej ku koalicyi do tego stopnia, że wiadomość o wylądowaniu Japończyków we Władywostoku, powitano prawie z radością, jako pierwszy krok na drodze interwencyi dawnych sprzymierzeńców w celu obaleni bolszewickich rządów. Na wspólnej konferencyi stronnictw demokratycznych i socyalistycznych — oprócz bolszewików — która odbyła się przed miesiącem w Moskwie, uchwalono rezolucę, w której znajduje się taki ustęp: »Wystąpienie dawnych sojuszników na rosyjskiem terytoryum znajdzie uznanie wszystkich stronnictw, któ nie aprobują traktatu brzeskiego. Ta interwencya bowiem umożliwiłaby organizacyę rozbitych wewnętrznych sił Rosyi«.

Konferencya moskiewska miała na celu zjednoczenie wszystkich grup, wrogich bolszewickim rządem, celem wszczęcia wspólnej politycznej akcyi przeciw rządowi komisarzy. Czy ta konsolidacya przyszła do skutku, sprawdzić trudno wobec prawie zupełnego odłączenia Rosyi środkowej od stosunków z zachodem, zdaje się jednak, że przygotowania są, już daleko posunięte i może niebawem usłyszymy coś więcej o ich rezultatach. Tak więc bolszewizm jest systematycznie podkopywany dwóch stron: od dołu przez anarchistów, od góry przez inteligencyą i przez zwolenników dawnego regime'u.

Dotychczas broni się przeciwko temu naciskowi znaną i wypróbowaną bronią demagogii, podniecając i jednając dla siebie tłumy, przez przyrzeczenia niewykonalne, ale dla umysłów prostych stanowiące ponętę nieprzezwyciężoną. Zaś burżuazya nawet w połączeniu z umiarkowanymi grupami socyalistów jest za słaba i za tchórzliwa, aby wystąpić i działać ryzykownie, ale jawnie i stanowczo. W każdym razie tym bezwładem trzyma się jeszcze bolszewizm, który zresztą coraz bardziej odbiega od swej idealnej linii wytycznej, aby zbliżyć się do nowych prądów, nurtujących społeczeństwo.

Zaczynają się w Rosyi budzić prawie nie znane tam dotąd uczucia patryotyczne, a bolszewicy, bardzo czuli na popularne hasła, pragną także przystosować się do nich i moment swego upadku odwlekają, podkreślając swoje usiłowania dla przywrócenia mocarstwowego stanowiska i jednolitości Rosyi.

Wobec tych objawów, świadczących o rosnącem zdenerwowaniu społeczeństwa rosyjskiego, polityka niemiecka nie zeszła z drogi imperyalizmu i anneksyonizmu, a traktując Rosyę jako *quantitè negligeable* dąży konsekwentnie do dalszego jej osłabienia i rozbicia. Wszystkie odśrodkowe dążenia, które zaznaczyły się w Rosyi podczas wojny, cieszą się poparciem i opieką Niemców, którzy uznając śpiesznie nawet najdrobniejsze i najdziwaczniejsze pomysły odrębnych państewek, wynurzających się z rosyjskiego bagna, przyspieszają rozkład Rosyi i jej ostateczny upadek. Pytanie tylko, czy jest to robota dobrze obmyślona i celowa, czy też przypadkowy rezultat zwycięstwa pewnych prądów, zaślepionych przez niemieckie zwycięstwa wojenne.

Rusini na Węgrzech.

Terytoryum, zamieszkałe przez Rusinów węgierskich, ciągnie się wzdłuż południowego stoku Karpat, mniej więcej od Karpat rodniańskich aż po Poprad, a więc na długości około 400 km. W ten sposób blisko 2/3 granicy galicyjsko-węgierskiej, względnie polsko-węgierskiej, znajduje się na terytoryum ruskiem, co dla przyszłego stosunku Węgier do Polski nie może być obojętnem, tem bardziej, że terytorya etnograficznie polskie i węgierskie nigdzie nie zbiegają się z sobą. Pod względem administracyjnym skupiają się Rusini w większych ilościach w pogranicznych komitatach (Marmaros, Ugocsa, Ung, Zemplin, Saros, Spiż). Terytoryum etnograficznie ruskie obejmuje razem obszar około 27.000 km², a więc równający się zachodniej Galicyi lub przeszło 1/10 Węgier właściwych bez Chorwacyi. Taki więc obszar objąćby mógł w danym razie teren narodowościowy (Nationalität; Nation, to Węgry) ukraiński.

Na tej przestrzeni, naogół rzadko zaludnionej (średnio 20 mieszkańców na km²), mieszkało w r. 1910 około 1,159.000 mieszkańców, z czego 460 tysięcy Rusinów. — Rusini stanowili tam około 4/10 ludności, a zatem mniejszość. Dzięki odpowiedniemu przykrojeniu komitatów, nie udało się im też w żadnym osiągnąć większości, lecz w dwóch liczą od 40—50 proc., w dwóch od 30—40 proc., w jednym 20—30 proc., w innych poniżej. Ta niekorzystna dla nich sytuacya jest pozorną i nie przeszkadza rozszerzaniu się agitacyi na dużej przestrzeni. Reszta bowiem ludności składa się z Rumunów i Słowaków; Madziarzy liczą tam po kilka lub kilkanaście procent, tak że Rusini, posiadając względną większość, mogą w danej chwili objąć rolę decydującą, zwłaszcza, że elementy słowackie i rumuńskie także podminowane są przez agitacyę. Inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeżeli przyjrzymy się procentowi Rusinów w mniejszych jednostkach administracyjnych, jakimi są powiaty, na które komitaty się rozpadają. I tak liczą Rusini: wyżej 75 prc. w powiatach 7, 76 prc. w 11, 45 prc. w 1. Powiaty te stanowią zwarty mur tuż na granicy galicyjskiej i opierają się wybornie na takimże pasie ruskim, ciągnącym się po północnej stronie Karpat aż prawie po Sącz. Jeżeliby przyszło do podziału Galicyi i do wyłączenia części ruskich w osobną prowincyę, Rusini węgierscy stykaliby się z nią na całej przestrzeni. Spowodowałoby to: 1) silne oddziaływanie Ukraińców galicyjskich na Rusinów węgierskich, 2) granicę polsko-węgierską skróci do minimum, co połączone będzie dla Węgier z niebezpieczeństwem politycznem i ekonomicznem.

Wyznaniowo są Rusini węgierscy greko-katolikami, co w danym razie ułatwi kontakt z ich galicyjskimi rodakami. Dwaj tamtejsi biskupi ruscy podlegają dotychczas, jako metropolicie, prymasowi węgierskiemu, arcybiskupowi ostrzyhomskiemu. Tą drogą kościół węgierski wywiera odpowiedni nacisk na Rusinów. Pod wpływem tym wprowadzili tamtejsi biskupi ruscy w swych dyecezyach kalendarz gregoryański w czasie wojny, a w szkołach ruskich wyznaniowych, utrzymywanych przez kościół — innych ruskich nie ma — czcionki łacińskie. Na 17.000 szkół ludowych na Węgrzech jest szkół ruskich 59, ale cyfra ta w razie wzmożonej agitacyi ukraińskiej łatwo wzrośnie, bo ustawy węgierskie dozwalają założyć każdej gminie szkołę ludową a nawet średnią i decydować o jej języku wykładowym, byle pokryła jej koszta. Zdaje się, że z niebezpieczeństwem tem liczą się już na Węgrzech, bo minister oświaty Apponyi, wnosząc projekt upaństwowienia, po wojnie z Rumunią, szkół rumuńskich na pograniczu, w celu przecięcia agitacyi, szerzonej tą drogą zwłaszcza przez nauczycieli, włączył w ten projekt także upaństwowienie owych szkół ruskich, chociaż te na pograniczu nieprzyjacielskiem przecież nie leżą.

Dodać trzeba, że reforma kalendarza wśród Rusinów się nie przyjęła i lud po staremu obchodzi dawne święta, przy różnem zachowaniu się kleru. Kler jest jedyną inteligencyą ruską, a uważa się za Węgrów. Przed niedawnym czasem świat naukowy węgierski bawił się takim humorystycznym epizodem: Etnografowie węgierscy określili Rusinów węgierskich jako etnograficznych Małorusów. Przeciw temu opublikowano w dziennikach protest, podpisany przez szereg księży ruskich, którzy się domagali, by Rusinów tych określono jako Węgrów, mówiących po rusku. Mimo tego patryotyzmu węgierskiego popów, pożytek z tego dla Węgrów jest niewielki, bo wpływ ich jest minimalny. Wykazał to dobitnie przed wojną ogromny proces Kababjuka i tow., oskarżonych o agitacyę moskalofilską, prowadzoną pod egidą Bobrińskiego. Rząd węgierski, wpadłszy na trop roboty, doszedł istoty rzeczy przez jednego z funkcyonaryuszy policyi, który, pozyskawszy zaufanie samego Bobrińskiego, bawił w tym celu dłuższy czas w Rosyi. Zgnieciono całą robotę bezwzględnie. Wyroki w procesie były surowe. Niemniej atoli skutki tej agitacyi pokazały się dobitnie podczas wojny.

Rusini węgierscy, mimo iż samowiedza narodowa jest wśród nich w uśpieniu, okazują się bardzo oporni na asymilacyę węgierską. Od r. 1890 procent ich w stosunku do reszty ludności Węgier wynosi niezmiennie 2·5%, tak że przybytek madziarów odbywa się wyłącznie na ra-

---

JERZY TURNAU.

PRAKTYKANT.

(7) **Szkic ze wsi.**

(Dokończenie).

Przełożyła Pufcia na lewe ramię, a prawą ręką wskazała na obłok, który się bielił na tle niebieskich gór.

— O, widzi pan! Prawda? Tam widać tuman.

— Nie widzę żadnego tumanu — odrzekł Janek.

— To pan ma krótki wzrok. Przecie tam wyraźnie widać. O! — nastawiła różowego uszka — słychać! Wyraźnie słychać turkot. Nie słyszy pan? O... jeden koń siwy, drugi kary. Tak! Z pewnością! To oni jadą.

Tu zwróciła się z wielką uprzejmością do Jana.

— Panie Janie! Czy mi pan zrobi jedną wielką łaskę?

— Panno Jadwigo! Wszystko, co pani każe!

— Ale niech się pan nie pogniewa. Niech pan weźmie Pufcia i niech go pan odniesie do domu, bo się boję, że go ten kundel znowu napadnie. A ja pójdę naprzeciw tych państwa.

I przeprowadził się Pufcio z ramion panienki na łono młodzieńca, który wracał z nim do dworu, podczas gdy panna Jadzia szybko, biegnąc prawie, udała się na spotkanie gości.

Wylazł znowu zielonooki Burek i zjadliwie spoglądał na Pufcia; ujrzał go i Pufcio, zaczął skomleć i wyrywać się, objawiając w ten sposób chęć ponownego spotkania z śmiertelnym wrogiem. Grotkowski jednak nie puszczał ratlerka, którego mu powierzyła śliczna Jadzia. Wypuścił go dopiero przed pałacem, sam zaś cofnął się pod oficynę i usiadłszy w cieniu kasztana, patrzał, jacy te goście przyjadą.

Przyjechał najpierw pojazd bez gości, a w dobrą chwilę później przyszło piechotą całe towarzystwo.

Szła naprzód Jadzia z »panem Stefanem« i z Klimcią, małą, czarną panienką w różowej sukience; za nimi szła szczupła pani Boguszyńska z panem Brochwiczem, który widocznie gdzieś w ogrodzie do nich się przyłączył.

Wszyscy zasiedli na terasie przed pałacem i wkrótce przyniesiono herbatę. Janek widział, że Wawrzyniec idzie ku niemu wołać go na podwieczorek, więc powstał i znalazł się także na terasie. Przedstawiono go. Zaraz Klimcia zasypała go zapytaniami o Renię i tak żywo podtrzymywała rozmowę, że Janek nie miał czasu wypić herbaty.

— No, niech pan skończy herbatę, bo idziemy na tenis! — zagadnęła go Jadzia.

— Myśli o mnie ustawicznie — pomyślał Janek.

I znowu serce nabrzmiało mu słodką radością. Że też to przeklęte kundle przeszkodziły! Byłoby już po wszystkiemu!

Tymczasem zaczęła się partya tenisa. Najpierw grały obie panienki, przeciw obu panom, ale, że pan Stefan grał równie dobrze, jak Janek, a Janek grał wyśmienicie, więc niebawem panny były z kretesem pobite.

— To ja nie wiedziałam, że pan tak dobrze gra, panie Janie — zawołała Jadzia. Tak się nie możemy bawić. Pan Grotkowski będzie ze mną, przeciw bratu i siostrze. Idź Klimciu!

Teraz Janek miał przeciw sobie Stefana. Przypatrzył mu się lepiej. Miał też niebieskie oczy, jasno niebieskie. Tak, to pewnie jakiś kuzyn Jadzi. Mówi mu wprawdzie »panie Stefanie«, ale są z sobą tak poufale, że musi tam być jakieś kuzynostwo. Był też Stefan bardzo przystojny; miał zdrową cerę gospodarza wiejskiego. Zauważył Janek, że ci państwo często się droczyli, często się schodzili przy siatce, coś sobie mówiąc półgłosem.

— Pan fuszeruje — zawołała raz Jadzia do przeciwnika. Mój kolega, pan Grotkowski o wiele porządniej serwuje!

Janek rósł i cieszył się. Tymczasem pan Stefan podszedł znowu do siatki Jadzia także. Coś jej Stefan powiedział, a ona najpierw się roześmiała, następnie spojrzała ukradkiem na Janka.

Oczywiście, pomyślał Grotkowski, oni coś o mnie mówią. Lecz potem usłyszał, że Jadzia z groźną miną mówiła do tego pana: »Jeżeli mi pan jeszcze raz...«

Dalszych słów już nie dosłyszał.

Ponieważ teraz miała serwować tamta strona, więc dzieciaki przenosiły piłki, a Jadzia zbierała leżące bliżej siatki i rzucała je w górę. Stefan chwytał je zręcznie. Jedną przy samej siatce leżącą podała Jadzia »Stefanowi«. On zamiast chwycić piłkę, chwycił razem z nią i rękę Jadzi i nie chciał puścić. Jadzia szarpała, a on trzymał, śmiejąc się.

Janek zawrzał gniewem, lecz upewnił się zarazem, że musi to jednak być bliskie kuzynostwo, bo Jadzia nie gniewała się, lecz także się śmiała; wreszcie uderzeniami rakiety po dłoni zuchwalca uwolniła swoją rękę.

Niedługo już trwał tennis, bo Jadzia zawołała: »No, już może tymczasem dosyć tej zabawy«. I z rakietą w ręku podbiegła do pana Stefana, poczem szybkim krokiem poszli oboje w ogród.

Janek został z Klimcią, która zaraz zaczęła rozmowę, i poszli także i oni śladem tamtej pary, po cienistych ścieżkach parku. Tamci zaś to znikali, to się znowu ukazywali na zakrętach, ozłoceni wieczornem już słońcem.

W tem ujrzał Janek, że Jadzia opiera się na ramieniu tego pięknego, okazałego gościa. Nie słuchał już, co mu Klimcia szczebiotała, lecz zapytał z nienacka:

— Czy pan Stefan jest krewnym panny Jadwigi?

— Krewnym? Dlaczego krewnym?

— No, nic... tak się pytam... bo tak chodzą pod ramię...

— To pan nigdy nie widział jeszcze narzeczonych?

— Narzeczonych?

— No tak! Więc pan nie wie, że Jadzia jest po słowie z moim bratem? Za tydzień uroczyste zaręczyny! Nic pan nie wiedział? Ale co panu się dzieje?

A jemu się to działo, że doznawał uczucia, jakoby nogi traciły swoją tęgość i lada chwila miały się załamać; oczy zaczęły zachodzić jakąś rudą mgłą, a drzewa zdawały się wywracać korzeniami do góry. Zbladł i pot wystąpił mu na czoło...

— Panie, co panu jest? — powtórzyła Klimcia.

— Nic... pani wybaczy... zanadto się zmęczyłam... głowa mnie boli... pani daruje...

I chwiejnym krokiem powlókł się do swojej samotnej celi na piąterku w oficynie...

— — — — — — — — — — —

Wołano do kolacyi. Odpowiedział, że ma migrenę. Czarny Józek przyniósł mu kurczęta, lody, ciastka, herbatę. Zjadł wszystko. Chciał tem jedzeniem zgłuszyć męczące, gniotące, bolesne uczucia. Nie mógł zastanawiać się, badać, dociekać, bo szumiało w nim, jakby go był kto obił.

Po kolacyi biegał szybko po pokoju. Zapalał papierosa, gryzł go, rzucał, zapalał nowego. Ktoś zapukał, Wszedł sam pan Brochwicz.

— Pan chory?

— Nie... to jest... trochę mnie głowa boli.

— Bo jesteśmy zaniepokojeni. Jaki puls? Chwycił Janka za puls.

— Przyspieszony; a język? Proszę pokazać język — Janek musiał pokazać język, odwróciwszy się do światła.

— Język dobry. To widać nic żołądkowego. To będzie influenza. Jadzia przyszle panu aspiryny. Niech się pan przykryje, spoci. Jutro niech się pan dłużej przeleży. Gumienny spisze raport. Dobranoc panu, panie kochany, dobranoc. —

Przyszła aspiryna od Jadzi. Ale gdy tylko oddalił się czarny Józek, chwycił papierek z proszkiem i wyrzucił przez okno. — Później pomyślał, że to kto znajdzie pod oknem i Jadzia się obrazi. Niech się obrazi! Przecie jednak postanowił poszukać tę aspirynę i wyrzucić ją do stawu.

Wziął pudełko zapałek oraz kilka kawałków cukru dla Medora i Dunki. Świecił długo zapałkami pod ścianą. Papierka nie znalazł. Od pałacu dolatywały dźwięki muzyki... i śpiewu.

Tak to ona śpiewa! Tak, to on jej pomagał, ona się z nim ćwiczyła, by narzeczonemu ładnie śpiewać!

Zaśmiał się gorzko.

Usłyszał sapanie; nadbiegły psy — stróże. »Medor«! »Dunka«! wołał i dał im cukru. Nauczony doświadczeniem nie pieścił już Dunki, lecz głaskał Medora. A poczciwy Medor tak się spoufalił, że aż mu łapy na piersi położył. I nagle uczuł Janek na swej gładkiej brodzie ciepły psi języczek.

— Poczciwe psisko! poczciwe! pieścił Medora. Pies, to poczciwsze stworzenie, niż panna — monologował dalej. Bo albo kąsa albo się łasi; a panna, to ni to, ni owo.

I patrząc w gwiazdy zadeklamował głosem ponurym:

»Kobieto, puchu marny, ty wietrzna istoto...

. . . .

Mikulice, w marcu 1918.

chunek innych narodowości. I tak np. w komitecie Bereg da się wykazać dowodnie wzrost Madziarów przy ubytku Niemców, a niezmienionym procencie Rusinów.

Podobnie jest w innych komitatach. Licząc się z tem, rząd węgierski przed wojną jeszcze chwycił się środka radykalnego. Oto uzyskano od Rzymu utworzenie madziarskiego biskupstwa grecko-katolickiego, w Hajduborg. Ponieważ Rumuni grecko-katoliccy używają, jako języka liturgicznego, nie starosłowiańskiego, ale rumuńskiego, przeto Węgrzy domagali się dla nowo utworzonego biskupstwa języka liturgicznego madziarskiego. Tego w Rzymie nie zdołano przeprowadzić, lecz zakończono rzecz kompromisowo. Językiem liturgicznym nowego biskupstwa został język nie starosłowiański, ale starogrecki, nabożeństwo dodatkowe zaś węgierskie. Ten precedens może być ważnym i dla unitów polskich. Biskupstwo owo wymierzono głównie przeciw Rumunom, wcielając doń eksterytoryalne szeregi gmin grecko-katolickich o ludności, używającej w całości lub częściowo języka rumuńskiego. Rosya jednak zrozumiała to jako cios, wymierzony przeciw Rusinom.

Jak wykazało śledztwo, zamach na nowego biskupa i jego mieszkanie tuż po utworzeniu biskupstwa miał swe źródło w Rosyi. Do tego czasu Rosya też głównie prowadziła agitacyę wśród Rusinów węgierskich; nie była ona jednak dla Węgier zbyt groźną, z jednej strony z powodu małej ilości Rusinów z drugiej strony z powodu bardzo słabej ich samowiedzy, a energicznej postawy rządu. Powstanie Ukrainy pogarsza sytuacyę dla Węgier. Agitacya moskalofilska wychodziła nie z Petersburga, lecz z Kijowa. Teraz może być pod firmą ukraińską jeszcze wydatniej i skuteczniej prowadzona. Jeżeli zaś jej centrum stałby się Lwów, jako stolica ruskiej prowincyi, rozszerzenie się agitacyi ukraińskiej na Węgry jest pewne. Przeć do tego będą Ukraińców także ich przyjaciele, którym zależy, by Węgrów jeszcze bardziej zaszachować przez stworzenie im nowej kwestyi narodowościowej. Jedynie pozostanie wschodniej Galicyi w rękach polskich gwarantować może Węgrom od tej strony spokój.

Już teraz, choć Ukraina jest dopiero w zawiązkach, podejmują Ukraińcy akcyę w tym kierunku. Z początku wojny wydał Rudnickij mapę Ukrainy, wcielając do niej i górne Węgry. Ciekawem jest, że Ukraińcy, przedrukowując mapę tę w wydanem przez siebie po węgiersku czasopiśmie »Ukraine«, przesunęli granicę na Karpaty. Mimo to opinia węgierska zwróciła się bardzo ostro przeciw wydawaniu po węgiersku pisma, propagującego ukrainofilstwo i po paru miesiącach przestało ono wychodzić. Po Brześciu podjęto rzecz na nowo. Trylowski, żegnając reprezentantów Ukrainy, odjeżdżających z Wiednia, podniósł konieczność podjęcia sprawy Rusinów węgierskich, tamci zaś przyrzekli mu pomoc. Niedawno jeszcze domagano się tegoż w Radzie kijowskiej, a także w *Dile*. W rezultacie komitat Marmarosz, jako najbardziej zagrożony, na posiedzeniu Rady komitatowej uchwalił rezolucyę, protestującą przeciw zakusom ukraińskim i wezwał do tego i inne komitaty. Rusini uchodzili dotąd za najlojalniejszą narodowość węgierską (»lud Rakoczego«); rozbudzenie się ukrainofilstwa, opartego o podłoże klasowe (szlachta Węgrzy, miasta żydzi i Węgrzy), może być groźne. Ukraińcy, połączywszy się tą drogą ze Słowakami i Czechami, odetną Węgry od bezpośredniego kontaktu z Polską.

Wiedeń — w maju.

O stosunki gospodarcze Węgier i Polski.

Budapeszt — w czerwcu.

(*F*) W z. m. wygłosił poseł Aleksander Dobieczky w sejmie węgierskim, w dyskusyi nad przedłożeniami podatkowemi, mowę, która, zwłaszcza w części, tyczącej Polski, wywołała duże wrażenie, zarówno ze względu na treść wywodów, jak i osobę mowcy. Poseł Dobieczky jest członkiem partyi Pracy, stanowiącej większość Izby poselskiej i, jak to powszechnie wiadomo, należy do osobistości, stojących najbliżej hr. Tiszy. Uchodzi za jednego z najlepszych znawców stosunków ekonomicznych węgierskich w Izbie; jest przytem przewodniczącym sekcyi ekonomicznej węgierskiego Związku przyjaciół Polski. Wobec karności, panującej w jego stronnictwie, nie można wątpić, że wywody jego uzyskały uprzednią aprobatę głowy stronnictwa. Na szczególniejszą uwagę zasługują ustępy, tyczące się sprawy ruskiej. Warto też wspomnieć, że mowie tej przysłuchiwał się z loży hr. Forgach, pełnomocnik Austro-Węgier w Kijowie, bawiący chwilowo na Węgrzech, który, podobnie jak obecny minister spraw zewnętrznych, należy do najbliższych przyjaciół hr. Tiszy.

Wywody posła Dobieczky'ego były następujące:

»Zejście z historycznych podstaw popycha nas w to samo niebezpieczeństwo, w które popchnęła nowo tworzącą się Polskę idea samostanowienia, głoszona przez bolszewików. Wraz z odrywaniem się mniejszych jednostek, uderza w Polskę jeden cios po drugim. Musimy też w tem widzieć zupełny brak przewidywania ze strony dyplomacyi. Niezrozumiałem jest np., jak ośmielono się oddać Ukrainie gubernię chełmską. Są na to dowody na piśmie, że nawet gdy rząd moskiewski, tępiący Polaków ogniem i mieczem, odważył się rozpocząć prawosławną propagandę na Chełmszczyźnie, to i on czynił to wśród protestu poważnych czynników rosyjskich. Planem jednak jego było, by, o ile się to uda, zapewnić prawosławnemu żywiołowi przewagę na Chełmszczyźnie, stworzyć ścisły etnograficzny związek pomiędzy Rusinami ukraińskimi, wschodnio-galicyjskimi i węgierskimi. Przez utworzoną w ten sposób strefę ruską oddzielonoby Polaków galicyjskich od Królestwa i ożywionoby bezpośrednio przeciwpaństwową podziemną robotę agitacyi ruskiej na Węgrzech. A austryacka dyplomacya, zamiast przez wzmocnienie Polaków wznieść mur ochronny pomiędzy naszymi Rusinami a Ukraińcami, zburzyła jeszcze to, co było; czyni to zaś w chwili, gdy mówi się, że w danym razie Austrya i Węgry, oraz nowe królestwo polskie, połączone unią personalną pod berłem Habsburgów, próbować będą wywalczyć swą polityczną i gospodarczą niezależność wobec ekspanzyi niemieckiej i rosyjskiej, która za czas jakiś znowu stanie się groźną.

Pod ekspanzyą niemiecką rozumiem niemiecką przewagę gospodarczą, która, czy nasz dzielny sprzymierzeniec tego chce, czy nie chce, w skutku olbrzymich sił ekspanzywnych, w niej się kryjących, na każdem polu na nas zacięży. Wobec tego byłoby korzystnem na każdy wypadek, by 45 milionów ludności Austro-Węgier prowadziło walkę gospodarczą, wzmocnioną przez 20 milionów Polaków (Poruszenie). Owoce celowej pracy niemieckiej teraz dojrzewają. Wojna światowa stwarza panowanie Niemiec nad światem; ten zaś potężny rozwój niemieckiego imperyum musi i nam dać do myślenia. Z troską musimy się zapytać, jaka będzie nasza przyszłość gospodarcza? Czy będziemy zgnieceni w tym olbrzymim gospodarczym wyścigu, czy też zostanie i dla nas rynek zbytu? To pewne, że nie mamy dostatecznych sił, by odpowiednio wystąpić na rynku światowym; szukać więc musimy rynków mniejszych. Szukając ich, wskazuję na Polskę. Zbadajmy tedy z czysto gospodarczego punktu widzenia, czy ekonomiczne zbliżenie do Polski jest dla nas korzystne?

Z Polaków, podzielonych na cztery części, jeden odłam, znajdujący się pod panowaniem niemieckiem, liczy przeszło 3 miliony. Siła Niemiec nie tylko nie osłabiła go, lecz owszem, ciężarem swoim spoiła w jednolitą, twardą bryłę. Młodzież polska, nie mogąc zapewnić sobie przyszłości ani w wojsku, ani w sferze urzędniczej, zwróciła się do zawodów wolnych. W Poznańskiem zorganizowano się na polu rolnictwa i dzisiaj Polacy, z punktu widzenia racyonalnej gospodarki, pokonali najtęższych gospodarzy niemieckich. Ponieważ wszelkie zrzeszenia polityczne są zakazane, Polacy zjednoczyli się w związkach gospodarczych, nie tylko dla wymiany swych myśli i nadziei, lecz i dla podniesienia swego materyalnego dobrobytu. Świetnym rezultatem tego jest fakt, że dziś dobra ziemia i płynące z niej zyski należą do Polaków. Drugi odłam Polaków żył w Polsce, jęczącej i cierpiącej pod panowaniem rosyjskiem. W czasie ucisku rosyjskiego po stokroć przecierpieli Polacy bóle i Golgoty, jakie tylko najdziksza fantazya może sobie wyobrazić. Z odrazą czytamy karty historyi inkwizycyi; lecz wszystkie te krew ścinające tortury i męki nikną wobec tych masowych mordów, w których szli ze sobą w zawody Murawiew i jego towarzysze, byle tylko plemię polskie zgładzić z powierzchni ziemi.

Czyż można się dziwić, że wśród tych strasznych stosunków, obok bohaterów i wyniosłych postaci patryotycznego poświęcenia, spotykamy tam też pasożytów, zmuszonych do płaszczenia się przez instynkt życia. Jeśli jednak poznamy bliżej gospodarcze stosunki Królestwa Polskiego, przekonamy się, że ponad małą grupkę pasożytów wznoszą się wysoko na realnych podstawach pracujące żywioły pracy inteligencyi. Mimo prześladowań ziemia pozostała w polskich rękach, a polska inteligencya zajmuje kierownicze stanowiska w fabrykach i zawodach naukowych. W zawodach lekarskim, adwokackim, inżynierskim spotykamy się w Królestwie Polskiem z racyonalnie rozwiniętem zapobiegliwem społeczeństwem.

Trzeci odłam Polaków, Polacy galicyjscy, są na polu gospodarczem najsłabsi, lecz historya Austryi dowodzi, że dostarczyć mogą nowemu Królestwu doskonałych urzędników i mężów stanu. Czwarty odłam spotykamy w okolicach Wilna, gdzie otoczeni przez Litwinów, lecz w zwartej całości, mieszka więcej niż 2 miliony Polaków. Wilno, które ma być oderwanem, jest czysto polskiem miastem, które było polskiemi Atenami.

Zmartwychwstaniu Polski żadna siła ludzka nie zdoła już przeszkodzić. Skoro zaś to nastąpi, to oczywiście, że mieszkańcy części odciętych z dawnego Królestwa Polskiego 1772 r. uczynią wszystko, co możliwe, ażeby, idąc za swą samowiedzą narodową, pielęgnowaną troskliwie więcej niż 150 lat, połączyć się z całą polskością. Ten twardy instynkt i narodowa kultura, która przeszła przez najstraszniejsze próby, złamią sztuczne granice. Lecz rozważmy kwestye gospodarcze.

Na Węgrzech pracuje w 4835 zakładach 434 tysięcy robotników; w Królestwie Polskiem pracuje w 10953 zakładach 400.000 robotników. Najsilniejszym jest przemysł tkacki, w którym zajęte jest 46·5 prc. robotników, tj. trzy razy tyle, co u nas. Towar to jednak prosty i konkurencya jego nie jest groźna. U nas znów nowa znaczniejsza lokacya kapitału w przemyśle tkackim pożądaną jest dla wyrównania tej nieproporcyonalności; we wszystkich zaś innych gałęziach przemysłu my mamy przewagę. Sądzę zresztą, że pomiędzy nami a Polską wystąpi nietyle konkurencya gospodarcza, ile raczej wzajemna wymiana zapotrzebowania. I tak np. Polska potrzebuje wiele płodów rolniczych. Samej tylko mąki importowano w r. 1911 do Królestwa Polskiego 25 milionów cetnarów. Szczególnie potrzeba pszenicy. Stałym jest przywóz wina, winogron, owoców, tytoniu, surowego jedwabiu, maszyn gospodarczych, materyałów budowlanych, przyborów szkolnych itd. Inwentarz żywy zmniejszył się w ogromnej mierze, z tego też powodu Polska przez długie lata skazaną będzie na dowóz. Zarazem jednakże może ona dopomodz nam przez robotników sezonowych, którzy dawniej w liczbie 200.000 rocznie szli na obczyznę szukać chleba. Znamy wszyscy smutne okoliczności, wśród których w przeważnej części Królestwa Polskiego ważyły się losy walk i w których każdy kawałek powielekroć zmieniał pana. Co oszczędziła jedna ze stron wojujących, burzyła druga. Tak niszczały domy, burzono fabryki, zabierano zwierzęta pociągowe i wycięto więcej niż 300.000 morgów lasów. Spustoszenie przybrało straszne rozmiary zarówno na polu przemysłu jak i rolnictwa. Dla odbudowania tego wszystkiego potrzeba będzie pracy lat dziesiątków. Odbudowa ta jest tem trudniejszą, że materyały budowlane, maszyny gospodarcze, inwentarz martwy, meble, słowem wszystko, trzeba będzie sprowadzić z zagranicy. Ponieważ zaś my jesteśmy najsilniejsi w przemyśle budowlanym, wyrobu mebli i sprzętów gospodarczych, oraz urządzeń szkolnych, przeto powinniśmy dbać, by po prostu nie pominąć tej sposobności uzyskania dla naszego rozwijającego się przemysłu takiego rynku, który miarodajne czynniki same wysuwają dla nawiązania stosunków.

Polacy z Królestwa już dawniej próbowali zadzierzgnąć z nami związki gospodarcze. W tym celu w r. 1908 przybyła z Warszawy i okolicy delegacya, złożona z 50 członków, lecz przeciwne prądy i opieszałość naszego ministerstwa handlu udaremniły ich starania. Przez stulecia podtrzymywana przyjaźń polsko-węgierska odżyła na nowo, a wybitni przywódcy polscy wielokrotnie powtarzali wobec nas gorące życzenie nawiązania z nami ścisłych stosunków gospodarczych. Dostatecznie też charakterystycznem jest, że pierwsze kroki poczyniło w tym względzie samo c. i k. gubernium w Lublinie.

Wysoka Izbo! Z doświadczenia wiemy, że także przy pielęgnowaniu gospodarczych związków wielką rolę odgrywa sympatya. Byłoby też z naszej strony brakiem jakiejkolwiek energii, gdybyśmy nie wzmacniali tego bratniego zbliżenia się do nas kół polskich. Spróbowaliśmy też akcyi na polu społecznem, która o tyle znalazła oddźwięk, że w Warszawie ustanawia się już organ urzędowy, biuro wywiadowcze, którego zadaniem będzie zapoznawanie z węgierskimi stosunkami gospodarczymi przez prasę i broszury, oraz pośrednictwo w wymianie towarów. My, którzyśmy tak małą rolę odgrywali w handlu zewnętrznym, winniśmy też chwytać każdą sposobność zyskania nowego rynku.

Od Administracyi.

Z powodu znacznego podrożenia kosztów wydawnictwa, jak papieru, materyałów drukarskich, cen robocizny, wszystkie dzienniki lwowskie i krakowskie zmuszone zostały do podwyższenia ceny prenumeraty i ogłoszeń. Zanim podamy nową, szczegółową taryfę, donosimy naszym Szan. Prenumeratorom, że od dnia 1 czerwca 1918 abonament »Czasu« wynosić będzie:

W Krakowie bez odnoszenia miesięcznie 6·— kor., kwartalnie 18·— kor., półrocznie 36·— kor.

W Krakowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 7·— kor., kwartalnie 21·— kor., półrocznie 42·— korony.

Pocztą w Austro-Węgrzech miesięcznie 7.— kor., kwartalnie 21·— kor., półrocznie 42·— korony.

Pocztą z dwukrotną wysyłką miesięcznie 7·50 kor., kwartalnie 22·50 kor., półrocznie 45·— kor.

Pocztą w państwie Niemieckiem miesięcznie 8·— kor., kwartalnie 24·— kor., półrocznie 48·— kor.

W innych państwach miesięcznie 9 — kor., — kwartalnie 27·— kor., półrocznie 54.— korony.

Cena numeru porannego 12 hal., z przesyłką pocztową 14 hal.

Cena numeru wieczornego 24 hal., z przesyłką pocztową 26 hal.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

— **Procesya na Małym Rynku**. W piątek 7 bm. odbędzie się doroczna procesya N. Serca P. Jezusa, prowadzona przez Księcia Biskupa X. Sapiehę z kościoła św. Barbary na Mały Rynek. Początek o g. 6 wieczorem.

— **Brak węgla**. Rozesłanym wczoraj komunikatem, o groźbie wstrzymania elektrowni z powodu braku węgla, magistrat wywołał poruszenie w szerokich kołach mieszkańców miasta. Że zapowiedzi podobne nie są czcze, okazało się to już we Lwowie, który z tego samego powodu musiał przez dni kilkanaście obywać się bez tramwaju i światła.

Ceny dorożek w tym czasie doszły do wysokości niebywałych. To samo grozi i nam o ile odpowiednie sfery nie postarają się przydzielić tego nieodzownie potrzebnego minimum węgla, bez którego elektrownia stanąć musi. Prezydyum miasta czyni wszelkie starania i można żywić nadzieję, że przecież ci, do których rozdział zapasów węgla należy, mając wzgląd na smutne doświadczenia lwowskie, uchronią Kraków od podobnej katastrofy.

— **Reforma akcyi zapomogowej**. Czynniki kierujące akcyą zapomogową w magistracie tutejszym zajęte są obecnie opracowywaniem pewnych zmian w systemie stosowania pomocy ludności, mających wyjść na pożyczka korzystającym z tej akcyi. Zmiany dotyczą głównie bonów kuchni obywatelskich.

— **Przepełnienie w gimnazyum realnem**. Dyrekcya krak. IV gimnazyum realnego komunikuje:

Wskutek przemiany gimnazyum klasycznego IV na gimnazyum realne, frekwencya w tym zakładzie tak wzrosła, że w budynku, mogącym pomieścić najwyżej oddziałów 12 (8 klas głównych i 4 równoległe), mieści się obecnie oddziałów 15, a w r. 1917 było nawet 16! Nieuchronnem tego następstwem było zajęcie na sale szkolne ubikacyj, przeznaczonych na zbiory naukowe i pracownię chemiczną, a więc nie tylko ze szkodą samych zbiorów, ale nauki, a przeto i młodzieży. Jeżeli się do tego doda, że z wyjątkiem trzech sal obszerniejszych, wszystkie inne są pokomi o dwu oknach, mogącymi pomieścić co najwyżej uczniów 30, a obecnie muszą mieścić po 40 i więcej; jeżeli się zważy, że budynek ma korytarze wąskie i częściowo źle oświetlone, a niema najmniejszego podwórza, można mieć wyobrażenie, jak wyglądają pauzy, podczas których rzesza młodzieży w liczbie około 600, gniecie się i dusi na korytarzach i w klatce schodowej, nawet w dni upalne i dżdżyste. Uznała to Rada szk. i wyjednała w ministeryum oświaty przemianę filii gimnazyum św. Jacka na drugie gimnazyum realne. W roku zeszłym były ta już pierwsze dwie klasy gimnazyum realnego, od września zaś roku bież. będzie tam i klasa III bez greki, z planem gimnazyum realnego, i corocznie będzie przybywać jedna klasa tego typu. Jest to w interesie samej młodzieży i korzystnej dla jej nauki, aby nie przepełniała jednego zakładu, nie mogącego objąć niezliczonej liczby oddziałów, ale zapisywała się przedewszystkiem do zakładu nowego. Zwracamy przytem uwagę rodziców i opiekunów, że plan nauki klasy I i II gimnazyum realne nie różni się niczem od planu tych klas w gimnazyum klasycznem, że mogą tedy zapisać synów swoich do któregokolwiek z gimnazyów krakowskich do kl. I lub II, a dopiero po zdecydowaniu się na gimnazyum realne przenieść ich do takiego zakładu do klasy III, co następuje bez żadnego egzaminu i żadnych przeszkód.

— **Dr Leonard Bier**, dyr. państwowego Zakładu dla badania żywności, został zaproszony przez polskie ministerstwo zdrowia do wygłoszenia seryi wykładów z zakresu chemii i hygieny żywienia i środków żywności na kursach, zorganizowanych przez ministerstwo w Warszawie dla polskich inspektorów sanitarnych.

— **Brak tytoniu**. Zmniejszenie kontyngentu tytoniowego dla Krakowa odbiło się fatalnie na palaczach, gdyż do tej pory trafiki nie otrzymały wcale przydziału tytoniu i papierosów. Istnieje uzasadniona obawa, że przydział rozpocznie się dopiero po wprowadzeniu kart tytoniowych.

— **O wywóz ziemniaków**. Sędzia śledczy Dr Goldberger przy sądzie kraj. karnym prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie z § 105 ustawy karnej, o przekupienie urzędnika. Jest to sprawa, którą nieco fałszywie oświetliły pisma lwowskie, twierdząc, że dotyczy aprowizacyi m. Krakowa. Tymczasem idzie tutaj o usiłowanie wywiezienia 110 wagonów ziemniaków galicyjskich do hut witkowickich pod Morawską ostrawą. Ażeby wydostać certyfikat wywozowy usiłowano przekupić jednego z urzędników kwotą 30.000 K. Szczęśliwym jednak zbiegiem okoliczności na operacye te zwrócił uwagę jen. hr. Lamezan. Spowodował też wytoczenie sprawy, oraz aresztowanie obwinionych, których jest kilku z pomiędzy osób cywilnych i wojskowych.

— **Obrót środkami leczniczemi**. Wczorajsza *Wiener Ztg.* publikuje spis środków leczniczych, których obrót oddany został w zarząd świeżo utworzonej Centrali środków leczniczych. W spisie tym, bardzo długim, znajdują się środki dotąd najczęściej używane, jak n. p. kamfora, tamarindien, kokaina, kodeina, kofeina, jod, opium, mentol, kreozot, kalomel, preparaty rtęciowe, balsam peruwiański i t. d. Ordynowanie tych środków przez lekarzy będzie odtąd bardzo ograniczone i jest dozwolone tylko w razie najkonieczniejszej potrzeby.

— **Chłopcy giną we Lwowie**. Dzienniki lwowskie donoszą o tajemniczem znikaniu małych chłopców we Lwowie. We wtorek dwóch chłopców 11-letnich Tadeusz Czuj i Władysław Sala poszli rano do szkoły i więcej nie wrócili; w środę w taki sam tajemniczy sposób znikł kilkunastoletni Mieczysław Walański. Dochodzenia policyjne wykazały dotąd tylko tyle, że wśród chłopców kręci się jakiś pan, który ich namawia, by »przyszli do niego, a on wyszle ich na wakacye«.

— **Filia Banku krajowego** otwartą została onegdaj w Stanisławowie. W akcie otwarcia wzięli udział reprezentanci władz miejscowych, instytucyj finansowych, organizacyj obywatelskich, okolicznego ziemiaństwa i inteligencyi miejscowej. Dyrektor Banku krajowego dr. Michalski podziękował obecnym za życzliwy udział w akcie otwarcia, widząc w nim dobrą wróżbę dla przyszłego rozwoju Zakładu. Zaznaczył, że już w r. 1912 projektowane było założenie filii w Stanisławowie, wojna jednak wpłynęła na odroczenie tego zamiaru, do którego zrealizowania przystąpiła dyrekcya natychmiast, gdy tylko stosunki na wschodnim terenie wojny na to pozwoliły. Bank krajowy, rozporządzający dziś własnymi kapitałami w kwocie blisko 50 milionów, po dokonanym w zeszłym miesiącu br. powiększeniu kapitału w wysokości 10 milionów k. i zawiadujący powierzonymi mu kapitałami obcymi z górą 500 milj. k., wszędzie w Galicyi czy Królestwie Polskiem, gdzie ma zakłady filjalne, jedna sobie szybko zaufanie i rozwija pożyteczną dla ludności działalność. Nieobliczony na zysk, jeden wśród wszystkich banków pracuje pod kontrolą publiczną sejmu. Na ręce prezydenta miasta p. Nimbina złożył dyr. Michalski imieniem dyrekcyi Banku krajowego większą kwotę na rzecz ubogich miasta. Kierownictwo nowej filii powierzono p. dr. Józefowi Drzewickiemu.

— **Z sądu przysięgłych**. W wczorajszej rozprawie przeciw Bernardowi Wangowi i małżeństwu Dudkom o kradzież, sąd wydał wyrok, skazujący Wanga na 4 miesiące więzienia, a Andrzeja Dudka na 6 miesięcy. Amalię Dudek od kary uwolniono. Bardzo ciekawa rozprawa o kradzież rozpoczęła się dzisiaj pod przewodnictwem radcy sądu kraj. Pattaka. W jesieni 1916 roku włamano się pięciokrotnie do mieszkania Rudolfa Rottermanna w Łagiewnikach, odbywającego służbę wojskową na Węgrzech. Zabrano mu dywany, strzelbę, oraz rozmaite rzeczy wartości około 10.000 kor. Policya, idąc po tropie, aresztowała Jana Koptę, dzierżawcę folwarczku na Kapelance za Podgórzem, b. urzędnika magistratu, człowieka finansowo przyzwoicie sytuowanego. — Utrzymywał on w Krakowie sekretne mieszkanie przy ulicy Siemiradzkiego l. 16, gdzie znaleziono część rzeczy, pochodzących z tych kradzieży, część zaś sprzedaną przez Koptę znaleziono u kupca Sam. Katznera ktory również stanął przed sądem pod zarzutem świadomego kupna rzeczy kradzionych. — Oskarżony nie przyznaje się do czynów inkryminowanych, twierdząc, że rzeczy te kupił różnymi czasy od jakichś żołnierzy, sądząc, że jest to ich łup z frontu. Oskarża prokurator Josse. Obrony podjęli się adw. Dr Kaz. Krzaklewski i Dr Ehrenpreis.

— **Organizacya urzędników państwowych**. Pierwszy zjazd delegatów wszystkich sfer urzędniczych z całej Galicyi, zwołany przez zorganizowaną w roku zeszłym stałą delegacyę urzędników i funkcyonaryuszów państwowych, odbył się we Lwowie dnia 29 kwietnia. Na zjeździe tym wybrano komitet wykonawczy, złożony z 21 członków, do którego w Krakowie weszli pp. Dr F. Bocheński, Dr M. Starzewski, Dr J. Krajewski, J. Górka i W. Dąbrowski. Przewodniczącym komitetu wybrany został prof. R. Dzieślewski, zastępcą radca T. Rybicki, sekretarzem L. Szczurkiewicz. Komitet ten podjął dalszą akcyę dla uzyskania polepszenia bytu urzędników i funkcyonaryuszów państwowych. Wygotowany przez niego projekt oddłużenia funkcyonaryuszów państwowych w drodze ubezpieczeń został przez ministerstwo skarbu przyjęty *ad referendum*. Sprawa odszkodowań przedstawia się mniej korzystnie, gdyż wedle relacyj z Wiednia, otrzymanych, ograniczy się w czasie wojny do podwyższenia zasiłku mobilarnego z 3000 k. do 6000 k. W ogólnej sprawie poprawy bytu postanowił komitet porozumieć się z pokrewnemi organizacyami innych krajów koronnych, aby nakłonić je do wspólnej akcyi w parlamencie; dalej udał się do Koła polskiego, aby wybrało komisyę urzędniczą dla stałego opiekowania się sprawami galicyjskich funkcyonaryuszy państwowych; wreszcie zwrócił się do wszystkich powiatów sądowych, aby, o ile w danej miejscowości niema jeszcze organizacyi urzędniczej, zaraz ją zawiązano.

Funkcyonaryusze krakowskich urzędów, aby poprzeć akcyę komitetu, odbyli ubiegłej niedzieli zebranie w »Sokole« i po przeprowadzeniu dyskusyi wybrali miejscowy komitet, który ma się zająć zredagowaniem memoryałów do ministrów i posłów. W skład tego komitetu weszli pp. Dr J. Panek jako przewodniczący, Dr J Krajewski jako zastępca, J. Rumanstorfer jako skarbnik i A. Pawlita jako sekretarz.

— **Aresztowani bolszewicy**. *Diło* donosi: W gminie Wołoczyska węgierska wojskowa komenda aresztowała 10 członków Komitetu ziemskiego. Zabrała ich konie, które pasły się na dworskim gruncie i aresztowanych odstawiła do Lwowa. Aresztowani oświadczają, że zgodnie z ustawą ziemską Centralnej Rady objęli dworskie grunta w posiadanie gminy i przystąpili do ich obrabiania. Jeżeli wyjdzie nowa ustawa ziemska, oni jej poddadzą się. W każdym razie — kończy *Diło* — podpadają oni pod kompetencyę ukraińskiego państwowego sądu a nie pod kompetencyę wojskowego sądu austro-węgierskiej monarchii.

— **Zakaz uczęszczania dzieci na wyścigi**. Policya wiedeńska zakazała dzieciom i małoletnim poniżej lat 16 uczęszczania na wyścigi, nawet w towarzystwie rodziców i opiekunów.

— **Morderca Kiss**. Wiele hałasu wywołała przed dwoma laty okrutna zbrodnia w Czinkota pod Budapesztem, której ofiarą padło siedm kobiet. Morderca Bela Kiss nie został jednak ujęty; jedynie uwięziono jego pomocnika, chociaż nie było dowodów, że brał bezpośredni udział w morderstwach. Obecnie donoszą z Budapesztu, że tamtejsza policya otrzymała od powracających z Rosyi jeńców zupełnie ścisłą wiadomość, że Bela Kiss przebywa w Rosyi. Poczyniła też kroki o jego wydanie.

— **Przeciw grom hazardowym na Węgrzech**. Węgierski minister spraw wewnętrznych polecił opracować rozporządzenie, którem bakaret i »chemia de fer« mają być uznane jako gry hazardowe i bezwarunkowo zakazane we wszystkich kasynach i klubach.

— **Nowe pismo w Kijowie**. *Dz. kijowski* donosi: Z dniem 15 bm. zacznie wychodzić w Kijowie nowy tygodnik polski *Przyszłość*, poświęcony sprawom społecznym, ekonomicznym, politycznym i literackim. Redaktorem jest p. Karol Waligórski.

— **Aresztowanie Iłowajskiego**. *Nowosti Dnia* donoszą, że profesor historyi i autor podręcznik szkolnych Iłowajski aresztowany został w Moskwie, wskutek denuncyacyi jego kucharki. Rewizya w mieszkaniu Iłowajskiego niczego »kontrrewolucyjnego« nie znalazła. Ponieważ Iłowajski jest chory pomieszczono go w więzieniu szpitalnem.

— **Pokój brzeski w cyfrach**. *Streffleurs Militärblatt* Nr 21 ogłasza za petersburskim *Gołosem* treść wykładu A. B. Sabinsa o stratach, jakie poniosła wielko-Rosya przez układ brzeski. Oto cyfry: Obszaru utraciła Rosya 770.000 wiorst kwadr. (okrągło 730.000 km.²), z 56 milionami dusz, co równa się 32 prc. ogólnej liczby ludności. Z ogólnej liczby 97 milionów dziesięcin ziemi uprawnej, traci 28 milionów; z 700 000 dziesięcin gruntów, obsianych burakami — 600 000 dziesięcin, czyli 85 prc. Lasów odstąpiła Rosya okrągło 140.000 dziesięcin; dalej 20.530 wiorst, czyli okrągło ósmą część całej sieci kolejowej. Produkcya żelaza spada o 73·8 prc. — Strata w produkcyi węgla wynosi 1.688 milionów pudów, czyli 89 prc. całej produkcyi. Rosya traci nadto 268 cukrowni (86 prc.), 918 tkalni (86 prc.), 534 browarów (57 prc.), 133 fabryk tytoniu (57 prc.), 1.642 fabryk spirytusu (56 prc.), 43 fabryk wódek (53 prc.), 244 fabryk chemicznych (44 prc.), 615 fabryk papieru (42 prc.), 1.073 fabryk wyrobów metalowych i maszyn (46 prc.) itd. Utracone obszary dawały państwu 845·3 rubli rocznych dochodów, czyli 38 prc. ogólnej sumy podatków. W tychże obszarach znajdowało się 1.800 Kas oszczędności.

— **Polsko-niemieckie towarzystwo** w Berlinie urządziło 3 czerwca poranek artystyczny w hotelu Esplanade. Przybyli liczni przedstawiciele kolonii polskiej, i bardzo wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i artystycznego Berlina. Gości powitał na wstępie bar. Rosenberg prezes stowarzyszenia. Wśród wykonawców był także znany pisarz dramatyczny Herbert Eulenburg, który oddeklamował dwa sonety ze swojej sztuki »Anna Walewska«.

— **W. książę Ernest Ludwik Heski**. Przed paru dniami doniosły telegramy, że jen.-gubernatorem wszystkich okupowanych przez Niemców dawnych rosyjskich obszarów, zamianowany został w. książę Ernest Ludwik Heski. Liczy lat 50. Jego matka, ks. Alicya, była córką królowej angielskiej Wiktoryi a siostrą Fryderyki niemieckiej cesarzowej. Ojciec jego znany był z liberalnych poglądów. W. książę Ernest Ludwik objąwszy rządy, szedł śladami ojca; swego czasu zrobiło wrażenie, że był pierwszym panującym, który zaprosił socyalistycznego posła Ulricha do swego stołu. Zajmował się także sztuką i literaturą. Ożeniony był w r. 1894 z księżniczką Wiktoryą, córką księcia sasko-kobursko-gothajskiego, w pięć lat jednak potem rozwiódł się z nią, a W. księżna poślubiła rosyjskiego w. księcia Cyryla, on zaś ożenił się w r. 1905 z księżniczką Eleonorą Solms-Hohensolms-Lich. W. książe Ernest Ludwik bratem jest b. carowej rosyjskiej.

Ku czci Henryka Dąbrowskiego.

Dzisiaj rano rozpoczął się uroczysty obchód 100 rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego. Większość instytucyi publicznych i prywatnych, przedsiębiorstw i sklepów zawiesiła czynności pomiędzy godzinami 10 a 11 przed południem, w czasie nabożeństwa w katedrze na Wawelu.

Celebrował je X. kanonik Krupiński w otoczeniu duchowieństwa. Ze względu na przypadającą dzisiaj oktawę Bożego Ciała, suma odprawiona była bez katafalku i w jasnych ornatach, na chórze zaś chór Tow. operowego pod batutą dyr. Isakowicza, wykonał pienia przygodne miast żałobnych. W stallach zasiedli członkowie kapituły katedralnej, imieniem gminy m. Krakowa wiceprezydenci Rolle i Sare oraz grono radców miejskich, prezes sądu r. dw. Dr Panek, r. dw. Dr Czyszczan, szef nadprokuratoryi państwa, prezes Akademii prof. Dr Morawski, rektor Uniwersytetu prof. Dr Żorawski, rektor Akademii sztuk pięknych Mehoffer, dyr. Banku kraj. Armołowicz, prezes Izby adwokackiej Dr Koy, r. n. Gaspary, prezes »Sokoła« Turski, prezes T. S. L. Bandrowski z członkami krakowskimi zarządu głównego, oraz weterani 63 roku ze sztandarem.

Nawę środkową kościoła przed trumną św. Stanisława wypełniła młodzież szkół średnich męskich i żeńskich, pod przewodnictwem profesorów. Uczniowie wielu szkół przybyli ze sztandarami. Resztę kościoła zajęła publiczność. Straż honorową w kościele i przed nim utrzymywali członkowie straży pożarnej. Przed kościołem panie sprzedawały odznaki.

W czasie nabożeństwa w katedrze na wieży kościoła Naj. Maryi Panny wygrywali trębacze hymn narodowy *Jeszcze Polska nie zginęła*. W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się patryotyczne odczyty w szkołach, wieczorem zaś obydwa teatry miejskie dają uroczyste przedstawienia: im. Słowackiego *Na zawsze*, L. Rydla, ludowy *Grochowy wieniec*, Małeckiego.

Po bitwie pod Kaniowem.

Kijowski *Przegląd Polski* w Nr. 65 z 28 maja podaje listę strat 2 korpusu polskiego w bitwie pod Kaniowem dnia 11 maja:

Zabici zostali a) oficerowie: kapitan Brandys Rudolf 14 pp; porucznicy: Bazylko Henryk 14 pp., Zając-Kucharewicz Konst. szt. 5 dyw., Kitkiewicz c. art., Zubrzycki komp. of., Maliszewski komp. of; podporucznicy: Brzezicki Seweryn lek. art., Górski lek. art.; chorążowie: Bubnowski Waleryan 16 pp, Szara 16 pp., Balmański Waleryan 16 pp., Fulara c. dyw. art.; 6 oficerów niewiadomego nazwiska zabitych w Potoku; b) podoficerowie i szeregowcy: sierżanci — Korzeniowski 14 pp., Lizek 15 pp., Moryczkowski 15 pp; kapral de Mellen Wiktor 16 pp.; szeregowcy — Gumowski Ludwik 6 p. uł., Paluch Jan 14 pp., Komorowski Henryk 14 pp., Zupe Franciszek 14 pp., Rycerz Adolf 14 pp., Lenard 14 pp., Ostrowski Dominik 14 pp., Mikulski Piotr 14 pp., Antoszowicz Czesław 14 pp., Piasecki Stanisław 14 pp., Zajączkowski Stanisław 14 pp, Biernacki 14 pp., Łuń Ignacy 14 pp., Siwak 14 pp., Kubielas 14 pp, Mośniak Andrzej 14 pp., Bak Julian 14 pp., Rudys Tadeusz 14 pp., Stepców Jan 14 pp.; podoficer Wierzbicki Piotr 14 pp.; 14 żołnierzy niewiadomego nazwiska zabici w Potoku.

Ranni zostali a) oficerowie: kapitan Pyszko, rotmistrz Żórawski Feliks; porucznicy — Orłowski, Zgierski Czesław; podporucznicy — Łebkowski E. 16 pp., Nowicki 14 pp., Bednarz 14 pp., Wieland 14 pp. Chorążowie: Pelletie Bolesław komp. of, 14 pułku — Warchoł, Ruciński Maryan, Groński, Majewski, Kloppert, Pocześniak, Ścjernowski Leon; — b) podoficerowie i szeregowcy: podoficerowie 14 pułku — Papierski Władysław, Rossadziński Kazimierz, Rigisz Tadeusz, Tarnowski Jan, Czarnecki Mieczysław, Augustynowicz Jan, Oszadło, Kwiatkowski, Ufnal, Cholewa, Galiczyński. Karwat, Kowalski, Karasiński, Nowak, Mohuda, Jochimek Stanisław, Łukowski Stanisław; c) szeregowcy 14 pułku — Parys Maryan, Grzelak Kazimierz, Romanius Józef, Fikal Antoni, Michałowski Z., Dzierzba W., Mamrocha A., Jesiona Cz., Krystafik J., Wtorek J, Jakulek Antoni, Rudzki P., Zgierski J., Moniuszko J., Zasławski S, Pyrkosz S., Golanek M., Orto B., Lubetowski W., Obin Feliks, Mucha S., Woźny J, Remanowicz S, Czerniawski J., Żukowski W., Szadek, Jur, Podgórski Franciszek, Kapuza Stanisław, Krajewski Władysław, Pocheza Franciszek, Michałowski Władysław, Rosstoń Jan, Jarosiewicz Kazimierz, Sadowski Aleksander, Waśniewski Tadeusz, Stańczyk Józef, Piotrowski Leod, Mroziak Aleksander, Ostapowicz Mikołaj.

W Nr. 67 bm. podaje *Przegląd Polski* dodatkową listę strat: zabici — sierżant Antoni Zajączkowski; ranni oficerowie: Rudzki, Chojnowski Leon, Burjan Franciszek, Caczkowski Mieczysław, Lerzechowski Michał, Staszewski Feliks, Kutkiewicz Józef, Gawryłkiewicz Franciszek. Podoficerowie i szeregowcy: Jodłowski Marcin, Wiśniewski Jan, Oleksiewicz Franciszek, Sobol Ludwik, Sokulski Aleksander, Hagiel Władysław, Russak Jan, Leszczyński Józef, Załuski Leon, Czarniecki Mieczysław, Kuźniarski Kazimierz, Regielski Stefan, Nowicki Mieczysław, Iwanowski Konstanty.

Nie są to jednak jeszcze wszystkie straty; ogółem bowiem liczba zabitych dochodzi do 100, a rannych jest przeszło 200.

Głód i wrzenie w Rosyi.

Pisma moskiewskie przepełnione są alarmującemi wiadomościami o wzrastającym z dniem każdym głodzie w całej Rosyi. Zatrważające wiadomości, nadchodzące z rozmaitych stron kraju, świadczą, iż lada dzień można oczekiwać wybuchu poważnych ekscesów na tle głodowym. Moskiewski miejski komitet żywnościowy w ciągu dwu dni otrzymał takie zawiadomienia z gub. włodzimierskiej, kazańskiej moskiewskiej, jarosławskiej, samarskiej i kostromskiej. Oto, co głoszą niektóre z tych telegramów:

Z Sierpuchowa: »Sytuacya jest krytyczna, bunt wybuchnie lada chwila. Fabryki stanęły. Wskutek głodu sprawa rewolucyi jest w niebezpieczeństwie. Przysyłajcie chleb«.

Z Samary: »Na parostatkach przybywają wciąż tłumy włościan z gubernii, położonych nad górną Wołgą, zwłaszcza z nowogrodzkiej. Włościanie uciekają całemi rodzinami od głodu. Część ich udaje się na Syberyę, część pozostaje tutaj«.

Z Jarosławia: »Gubernia jarosławska jest w stanie katastroficznym. Od dwóch tygodni niema wcale chleba. Tłumy oblegają gubernialny komitet żywności. Ludność rabuje ładunki żywnościowe na kolejach«.

Z Sudogody, gub. włodzimierskiej: »Ludność fabryki Bogusławskiej cierpi głód. Obawiamy się ekscesów«.

W Rybińsku i innych miejscowościach jest jeszcze gorzej i bunty już wybuchły.

Równocześnie rosyjskie dzienniki otrzymują z wielu stron wiadomości o fermencie w czerwonej armii. *Swobodnaja Rossija* donosi, iż w Smoleńsku oddziały czerwonej armii otoczyły lokal Rady delegatów żołnierskich i zażądały, by natychmiast żydzi usunięci zostali ze stanowisk komisarzy i naczelników wojskowych. Rada delegatów starała się uspokoić podniecone oddziały czerwonej armii i ogłosiła odezwę do ludności, nawołując ją do powstrzymywania się od pogromów. Wkrótce po ogłoszeniu odezwy aresztowano wielu oficerów i rozbrojono niektóre oddziały czerwonej armii. *Nasza Rodina* donosi, iż czerwona armia ustawiła kulomioty przed pałacem, w którym obradowała miejscowa Rada delegatów żołnierskich, i zażądała wypłacenia żołdu; jedynie dzięki obietnicy spełnienia wszystkich żądań czerwonej gwardyi nie doszło do przelewu krwi.

Dz. kijowski z d. 1 czerwca przynosi następujące wiadomości o nastroju ludności na Zadnieprzu:

W powiecie konstantynogradzkim nastrój wśród ludności niespokojny. Palą się osady, obywatele zabijają. W powiecie hadziackim w niektórych gminach prowadzona jest agitacya bolszewicka W pow. romeńskim komitety rolne nie słuchają rozkazów powiatowego starosty, rąbią las i wypasają zasiewy. W powiatach mirgorodzkim, charkowskim i połtawskim agitacya bolszewicka. W Czernihowszczyźnie na lewym brzegu Desny wzmożone zabójstwa i grabieże; ludność wystraszona. Zarządzono środki w celu ukrócenia anarchii. W Charkowszczyźnie w pow. iziumskim kryzys żywnościowy. W powiecie białogrodzkim rozbrojenie ludności przeprowadza się z wielkiemi trudnościami; włościanie broń ukrywają. W pow. wowczańskim włościanie dokonywują samosądów; w powiecie rylskim ludność sprzyja bolszewikom.

Bandy bolszewickie w nocy na dzień 21 maja przeszły pas neutralny na północ od Słobódki Monastyrskiej i rozpoczęły strzały z kulomiotów i karabinów do rozlokowanych tam kozaków. Walka trwała 20 minut; kozacy przy pomocy Niemców rozbili bolszewików; w powiecie wielu agitatorów. Nastrój wśród robotników fabryk kramatorskich podniecony. W powiecie koroczańskim nastrój trwożny; bolszewicy teroryzują ludność.

Plechanow.

Według wiadomości, nadesłanych z Finlandyi, w jednym z tamtejszych sanatoryów umarł Jerzy Plechanow, jeden z najbardziej znanych i najinteligentniejszych przywódców ruchu socyalistycznego w Rosyi. Z jego śmiercią ubywa Leninowi przeciwnik niebezpieczny przez swoją dawniejszą popularność i powagę, jakiej zażywał do ostatnich czasów w kołach rosyjskiej socyalistycznej inteligencyi.

Plechanow należał do tzw. »zapadników« tj. do tej kategoryi socyalistów w Rosyi, którzy utrzymywali ścisły związek z zachodem i przestrzegali skrupulatnie doktryn Marksa. Większą część życia przepędził na wychodźtwie we Francyi i Szwajcaryi, gdzie brał żywy i bezpośredni udział w akcyi międzynarodówki. Tam też przetłumaczył na język rosyjski główny »Manifest komunistyczny«, który odegrał wybitną rolę w propagandzie socyalizmu w Rosyi. Do Rosyi powrócił dopiero po zwycięstwie rewolucyi i był zrazu powitany ze szczerym zapałem przez jej przywódców. Później starł się gwałtownie z Leninem, w którym widział niebezpiecznego doktrynera, i występował bardzo energicznie przeciwko »pruskiemu militaryzmowi«, propagując razem z Kiereńskim wojnę »aż do zwycięskiego końca«. Lenin zwyciężył prędko tego idealistę swoją praktyczną demagogią, a gdy przyszedł do władzy, kazał Plechanowa osadzić w twierdzy Petropawłowskiej, stąd go wypuszczono dopiero wskutek ciężkiej choroby.

W rosyjskim socyalistycznym ruchu Plechanow był niezawodnie przedstawicielem prądów kulturalnych i dlatego w obecnych stosunkach w Rosyi nie uzyskał wpływu, który należał się jego wiedzy i stanowisku w międzynarodowym ruchu socyalistycznym.

Epidemia w Hiszpanii.

O dziwnej epidemii, która panuje obecnie w Hiszpanii, zamieszczają dzienniki angielskie obszerne relacye. *Times* komunikuje z Madrytu: Umarła pierwsza ofiara zarazy, która utraciła już swój początkowy łagodny charakter. W samym Madrycie jest 100 000 chorych i liczba ta wzrasta codziennie. Zachorowało około 40 prc. urzędników wszystkich kategoryi, tak, że służby publiczne są zdezorganizowane. Komunikacya telegraficzna prawie nie istnieje dla braku ludzi. Brakuje lekarzy i pielęgniarek. Król był chory przez trzy dni, podobnie jak najwybitniejsi politycy Romanones, Dato i inni. Choroba objawia się nagle silnym bólem głowy i gardła, poczem następuje przez kilka godzin silna gorączka. Towarzyszy chorobie bronchit połączony z kaszlem, bóle mięśni i stawów, ogólne osłabienie i poty. Gorączka ustępuje 3 go lub 4-go dnia. Badania bakteryologiczne wykazały, że bakcyl influenzy nie znajduje się we krwi chorych, natomiast pojawiają się zarodki parameningitis kokow. Najlepszą ochronę przed zarazą dają świeże powietrze, czystość i staranna dezynfekcya.

Profesor Morgenrotti kierownik bakteryologicznego zakładu przy berlińskim szpitalu Charite twierdzi, że jest to gwałtowna epidemia influenzy podobna do tej, która grasowała w środkowej Europie w 1809 r. Choroba nie jest śmiertelna, a wypadki śmierci są wynikiem innych komplikacyi.

Są więc dwie wersye co do przyczyn i patologii epidemij, które może wzajemnie się dopełniają.

Młodzież do przemysłu. Liga pomocy przemysłowej we Lwowie podjęła pośrednictwo w umieszczaniu młodzieży z ukończoną szkołą wydziałową w przemyśle i handlu. Prosi przeto właścicieli zakładów przemysłowych i firmy kupieckie o zgłoszenie zapotrzebowania młodzieży z podaniem warunków.

Instrumenty muzyczne dla żołnierzy. Krajowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża prosi o ofiarowywanie instrumentów muzycznych (skrzypce, ręczne harmonie, flety, cytry) dla chorych i rannych żołnierzy. Przesyłki pocztowe z instrumentami, wolne od opłaty, należy zaopatrzyć napisem: »Militärische Unterstützungsgabe« i adresować do kraj. stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie (Basztowa 6).

Egzamin dojrzałości w gimnazyum realnem (IV) odbył się w d. 1—5 b. m. pod przewodnictwem dyrektora gimn. III. p. Wiktora Schmidta. Świadectwo dojrzałości otrzymali: J. Bzowski (z odznacz.) A. Ebrenpreis, St. Gutwiński, Zdz. Jodłowski, M. Kepler, L. Krzyszkowski, Zb. Łubieński (z odznacz.), Wł. Molkner, Jar. Pavler, K. Radecki, Ad. Rennert, St. Rotter, S. Singer, St. Skowron (z odzn.), W. Steinberg (z odzn.), M. Sukniewicz (z odzn.), Zb. Trylski, St. Węgrzyn, J. Eminowicz (ekst.), J. Turnau, I. Karmelówna, H. Wasilewska (ekst.). Reprobowano na pół roku 2 eksternistki.

W naucz. seminaryum żeńskiem w Krakowie egzaminy wstępne rozpoczną się 14 b. m. Zgłoszenia wnosić należy pisemnie do 10 b. m.

Konkurs na stypendya z funduszu im. Ad. Mickiewicza ogłasza zarząd gł. Tow. naucz. szkół wyższych (Lwów, Małeckiego 5). O stypendya te ubiegać się mogą wdowy i sieroty po nauczycielach szkół średnich. Podania za pośrednictwem miejscowych Kół T. N. S. W. najpóźniej do 10 b. m.

Z poczty. Ministerstwo handlu zezwoliło na przyjmowanie pakietów prywatnych o wartości ponad 600 kor., a zawierających inne przedmioty, aniżeli dopuszczalne dotąd złoto, srebro, biżuterye, pod warunkiem, jeżeli pakiety przedstawiać będą faktycznie wyższą niżeli 600 kor. wartość. Pakiety takie będzie można nadawać tylko w miejscowościach, gdzie istnieje dworcowy urząd pocztowy i tylko trzy razy tygodniowo, w poniedziałki, środy i piątki.

Przyjmowanie pakietów prywatnych do Czerniowiec zostało czasowo ograniczone na pakiety naglące, na pakiety zawierające drożdże i na przesyłki pieniężne.

Łaźnia ludowa przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie dzisiaj po południu, a w piątek i sobotę przez cały dzień.

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek 6 bm. »Na zawsze« L. Rydla.

W piątek 7 bm »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.

W sobotę 8 bm. (nowość) »Strach na wróble«, komedya w 4 akt. Wł. Perzyńskiego.

W niedzielę 9 bm. popoł. »Walka kobiet« Scribea i Legouvego, wieczorem »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego

We czwartek 6 bm. »Grochowy wieniec«.

W sobotę 8 bm. »Ks. Czardasza«.

W niedzielę 9 bm. popoł. »Chory z urojenia«, wieczorem »Grochowy wieniec«.

W piątek 7 bm. N. Serca Jezus.

Z dnia.

Rozkaz koalicyi.

Temps paryski w numerze z dnia 26 maja (Nr 20777) zamieszcza pod tytułem »Polacy i kryzys austryacki« gorący apel do Polaków. Jak wiadomo, sprawy polskiej dotychczas bardzo unikał. Wypominała mu to nawet pewna część paryskiej prasy, lepiej dla nas usposobiona. Istotnie przez cały rok ubiegły, nie mówiąc już nawet o czasach z przed rewolucyi rosyjskiej, gdy wpływ p. Izwolskiego był przemożny, nie zamieścił *Temps* ani jednego artykułu zasadniczego w sprawie polskiej, nie chcąc widocznie angażować dyplomacyi koalicyjnej. Dopiero stosunki austryackie skłoniły organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych do zajęcia się sprawą polską, choćby tylko w granicach Austryi. Wskazawszy na znaczenie Polaków w parlamencie wiedeńskim, gdzie mają rzekomo tworzyć język uwagi między Niemcami a Czechami, składa na nich *Temps* odpowiedzialność za okoliczność dla koalicyi nieprzyjemną, gdyby Austrya zdołała wybrnąć z kryzysu parlamentarnego. Polacy powinni parlament zrujnować, odmawiając bezwzględnie uchwalenia budżetu. »Niechaj deputowani w Galicyi — grozi *Temps* — wiedzą o tem, że koalicya patrzy na nich! Wymierzyliśmy ich znaczenie w Austryi. Wymierzymy także ich odpowiedzialność«. *Nous avons mesuré leur pouvoir. Nous mesurerons leur responsabilité!*

Ciekawi bylibyśmy, w jaki sposób *Temps* wyobraża sobie wymierzenie kary Polakom przez koalicyę w razie wotowania za budżetem austryackim? Będzież nią rozwiązanie pułków polsko-francuskich i armii Paderewskiego? Czy pozbawienie ajencyi londyńskiej i londyńskiej subsydyów? Czy cofnięcie wobec pp. Dmowskiego lub Pilza skredytyw dyplomatycznych? Czy może wreszcie wydanie nas — w razie zdobycia Berlina lub wygłodzenia Niemców i uzyskania w ten sposób kompletnego zwycięstwa — napowrót mocarstwom centralnym? Dość postawić te pytania, aby [illegible] groźby. Dla wiatrem nadzianych przytoczeń i fantastycznych pogróżek mamy zejść z drogi pilnowania polskiego interesu: mamy ułatwić podział Galicyi i rządy absolutyzmu militarno-biurokratycznego. — To wszystko na to tylko, aby ułatwić koalicyi nawet z jej stanowiska zaślepiony i fatalny plan rozwalenia Austryi. Zaraz w następnym numerze poświęca *Temps* cały wstępny artykuł sprawie litewskiej. Przedstawiwszy gospodarkę militarną na nieszczęsnej Litwie, i lejąc łzy nad »Litwinami »na podstawie broszur p. Rivasa (o Polakach na Litwie nie wspomina *Temps* ani słówkiem), pociesza ich też gazeta francuska w następujący sposób: »Taki jest los, jaki Niemcy zgotowali Litwie. Taką jest przyszłość, jaką jej gotują. Cała koalicya jest w zgodzie z prezydentem Wilsonem, mówiąc Litwinom: Ufajcie! *Espérez!*«

Nadzieja, słaba to pociecha i czyja, dobrze wiadomo! Mimo czteroletnich wysług ajencyi lozanskiej, organ paryski nawet i takiej Polakom nie przesłał nigdy. Raczej uważa za stosowne straszyć nas, jak nie dość grzeczne dzieci — koalicyjną rózgą.

Dział ekonomiczny.

Obrót sianem i zbożem.

Wczorajsza *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie urzędu wyżywienia ludności z 3 bm, regulujące obrót nowego siana i zboża. Wedle paragrafu 1 tego rozporządzenia zostają wszystkie znajdujące się w Austryi zapasy, oraz cały austryacki nowy zbiór siana i słomy, z wyjątkiem zapasów, znajdujących się w posiadaniu administracyi wojskowej, na rzecz państwa zajęte. Do siana zaliczone jest nietylko wszelkie siano łąkowe i koniczyna, ale także siano mieszanek i roślin strączkowych, a do słomy, prócz słomy pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, także kukurudzy, grochu, fasoli, wyki, soczewicy, łubinu, maku, rzepaku, hreczki itp. Zajęcie ma ten skutek, że zajęte przedmioty nie mogą być ani przerobione, ani zużyte, ani spasione, ani dobrowolnie lub przymusowo pozbyte. Właścicielowi słomy wolno użyć dla siebie tylko tyle słomy, ile jej potrzebuje na posłanie dla rodziny i czeladzi; właściciele bydła mogą na jego wyżywienie użyć ze swego siana i słomy tylko tyle, ile wymaga najkonieczniejsza potrzeba; wreszcie właściciel słomy może jej użyć do wiązania własnych snopów i do krycia własnych dachów; nadto mogą innym rolnikom w tej samej miejscowości sprzedać za zezwoleniem zwierzchności gminnej najwyżej 5 centnarów dziennie. Do oddawania koszenia trawy za część potrzebne jest zezwolenie władzy politycznej I instancyi

Urząd wyżywienia ludności w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa obejmuje rozdział zajętego siana i słomy na poszczególne kraje koronne. Przyznany krajowi koronnemu kontyngent rozdziela namiestnictwo na powiaty, w powiatach starostwie na poszczególne gminy, w gminach zwierzchności gminne na poszczególne gospodarstwa. Rozdział ma być dokonany przez namiestnictwa na powiaty do 20 czerwca, przez starostwa na gminy do 5 lipca, przez gminy na poszczególne gospodarstwa do 15 lipca. Właściciel siana i słomy zaś jest zobowiązany wskazaną mu ilość urzędowi obrotu paszą lub osobie przez niego wskazanej sprzedać po ustalonej cenie i na odwrót, urząd obrotu paszą, względnie osoba przez niego wskazana jest zobowiązaną od właściciela daną ilość siana lub słomy odkupić. Ceny siana i słomy zostały ustanowione następująco: za 100 kg. loco stodoła

1) za siano każdego rodzaju 25 koron,
2) za słomę prostą . . . 14 koron,
3) za słomę innego rodzaju 12 koron.

Nadto przyznane są dodatki: za prasowanie siana i słomy 3 k. 20 h. od centnara, za transport ze stodoły do miejsca odbioru 1 kor. za pierwsze 5 kilometrów i 25 hal. za każdy kilometr dalszy.

Telegramy „Czasu.“

Z dnia 6 czerwca.

Nowy dygnitarz dla okupacyi.

Berlin, 6 czerwca.

(Tel. wł.) Były podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, bar. Falkenhausen obejmuje świeżo utworzone stanowisko podsekretarza stanu dla krajów okupowanych na wschodzie (prowincye bałtyckie i Litwa). Falkenhausen był dotychczas cywilnym jenerał-gubernatorem Litwy. Stanowisko to nie będzie podobno obsadzone.

w Belgii.

Berlin, 6 czerwca.

Zmiana w osobie prezesa belgijskiego gabinetu jest tu żywo komentowana. Prasa tutejsza wyraża zapatrywanie, że Broequeville upadł z powodu swej gospodarczej polityki i swego stanowiska w sprawie flamandzkiej. Jego następca Covreman, były prezydent Izby i członek dyrekcyi Tow. Sociéte generale jest politykiem umiarkowanym i przechyla się podobno sympatyami ku Europie środkowej. Jest on gorliwym katolikiem i posłował do parlamentu belgijskiego z Gandawy.

Paryż, 6 czerwca.

Ajencya Havasa donosi: Ustąpienie Broequeville'a nastąpiło z powodów nie mających żadnego związku z wewnętrzną lub zagraniczną polityką. Chodziło o różnice w metodzie działania Covreman, obejmując tekę spraw gospodarczych, czyli kierunek przyszłej odbudowy Belgii.

Turcya i Kaukaz.

Berlin, 6 czerwca.

(Tel. wł.) Radca legacyjny Kardorff, wyjeżdża przez Konstantynopol na Kaukaz, aby naocznie zbadać tamtejsze stosunki. Towarzyszy mu jenerał Kress, b. szef sztabu Dżemata baszy. Podróż ta pozostaje w związku z protestami ludów kaukazkich przeciwko protektoratom Turcyi nad Kaukazem.

Konstantynopol, 6 czerwca.

(Tel. wł.) W Batum toczą się układy pomiędzy Turcyą, a przedstawicielami republiki transkaukazkiej, przy udziale przedstawiciela rządu niemieckiego. Układy postępują bardzo powoli, gdyż Gruzini i Ormianie nie chcą się zgodzić na odstąpienie Batumu i Astrachanu Turcyi, która prócz tego pretenduje do zwierzchnictwa nad całym wschodnim Kaukazem. Przy wyrównaniu umów ma pośredniczyć misya niemiecka.

Obrady Czechów.

Wiedeń, 6 czerwca

Dziś odbędzie się w Pradze posiedzenie Związku czeskiego, celem omówienia zaproszenia hr. Buriana na konferencyę polityczną. — Czesi wymienić mają hr. Burianowi jako pierwszy swój postulat zwołanie parlamentu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jedyny front ukraiński.

Lwów 6 czerwca.

Pod tym tytułem: »Jedyny front ukraińskiego państwa wobec jednolitego frontu państw centralnych, pisze wtorkowe *Diło* w artykule wstępnym, w pierwszej swej części przez cenzurę bardzo skreślonym:

»Z powodu przewrotu w Kijowie Austro-Węgry oświadczyły, iż są solidarne z Niemcami, i tę solidarność przeprowadzają także w praktyce na tych częściach ukraińskiego państwa, gdzie stoi austro-węgierskie wojsko. Nowy zaś sojusz między oboma centralnemi państwami wyklucza wszelką możliwość, aby Austro-Węgry mogły pójść przeciw Niemcom. I gdyby na Ukrainie stanęły na przeciw siebie, jako realne polityczne siły, dwie oryentacye: w stronę Niemiec i w stronę Austryi, to to musiałoby mieć tylko takie następstwo, iż Ukraina stałaby się przedmiotem politycznej gry między Niemcami a Austro-Węgrami, która to gra mogłaby w końcu doprowadzić do podziału ukraińskiego państwa na dwie okupacye: niemiecką i austro-węgierską. Wówczas w jednej z nich mogłyby skonsolidować się te czynniki rusyfikacyjne, które teraz są przy władzy w Kijowie, w drugiej zaś urzeczywistniłyby się polskie aneksyjne plany.

»W tak trudnem położeniu jak obecne potrzebne jest wszystkim ukraińskim państwowym czynnikom przedewszystkiem jedność: jedność w polityce wewnętrznej i jedność w polityce zagranicznej. Realnie sprawa przedstawia się tak, że Ukraina jako państwo stoi wobec Niemiec i Austro-Węgier jako jednolitego związku państwowego. Temu realnemu położeniu powinna odpowiadać i ukraińska polityka: jedyny ukraiński front przeciw jednolitemu frontowi państw centralnych. Ta polityka ma swoją międzynarodową prawną platformę: pokój brzeski, w którym kontrahentami są: z jednej strony Ukraina, z drugiej państwa centralne i ich sojusznicy. Od państw centralnych musi państwo ukraińskie domagać się pełnego wykonania brzeskiego układu, sama zaś musi starać się o jak najszybsze skonsolidowanie stosunków wewnętrznych takie, by jak najrychlej nastał czas, w którym rząd ukraiński będzie mógł zażądać odwołania wojsk państw centralnych z obszarów ukraińskiego państwa«.

Na innem miejscu donosi *Diło*, że Narodnyj Komitet aprobował wyrażone wyżej jego poglądy.

Nekrologia.

† **Dr. Edmund Karabiński** lekarz okręgowy i arcyksiążęcy w Jeleśni, umarł tamże dnia 3 bm. przeżywszy lat 50.

† **Jan Kleeborn-Girtler**, prezydent senatu w najw. Trybunale w Wiedniu, umarł we wtorek we Lwowie, przeżywszy lat 73.

Nadesłane.

Staruszek sparaliżowany bez środków do życia, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

Rozkład jazdy kolejowej.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza:

Między Wiedniem a Krakowem względnie z powrotem dotychczas kursujące pociągi pospieszne nr 1 odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 5 rano i powrotny pociąg nr. 2, przyjazd do Wiednia o g. 10 m. 40 wieczorem, od d 21 stycznia nie będą nadal kursowały.

Między Wiedniem a Lwowem będą nadal kursować następujące pociągi pospieszne: Nr 8, odjazd z Wiednia o godz. 8 m 30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 5 m. 47 rano. Nr 7, odjazd z Krakowa o godz. 10 m. 40 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 7 m. 48 rano Nr 9, odjazd z Wiednia o godz. 2 min. 20 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 11 min. 45 w nocy Nr 10, odjazd z Krakowa o godz. 6 m. 45 rano, przyjazd do Wiednia o godz 4 m 7 po południu.

Dla przewozu osób wojskowych kursować będą na linii Wiedeń-Kraków także następujące pociągi osobowe: Nr 45 m, odjazd z Wiednia o godz. 2 min. 40 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 4 min. 25 rano Nr 47 m, odjazd z Wiednia o godz. 7 min. 10 wieczór, przyjazd do Krakowa o godz. 10 min. 10 wieczór. Nr 44 m, odjazd z Krakowa o godz. 4 min. 15 rano, przyjazd do Wiednia o godz. 7 min. 4 wieczór. Nr 48 m, odjazd z Krakowa o godz. 9 min. 55 wieczór, przyjazd do Wiednia o godz. 12 w południe.

Pomiędzy Wiedniem a Kowlem i z powrotem kursować będą następujące pociągi pospieszne: Nr 109 odjazd z Wiednia o godzinie 2 min. 20 po południu; przyjazd do: Kielc o godz. 4 min. 37 rano, Radomia o godz. 6 min. 44 rano, Lublina o godz. 9 min. 45, Kowla o godzinie 1 min. 44 po południu. Nr 110 odjazd z Kowla o godz. 4 min. 56 po południu; przyjazd do Lublina o godz. 8 min. 45 wieczór, do Radomia o godz. 11 min. 46 w nocy, do Wiednia o godz. 4 min. 7 po południu.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Rudolf Starzewski.

Motorową prasę

do siana i słomy, oraz inne narzędzia rolnicze, ma do sprzedania

Zarząd dóbr Branice p. Pleszów. Galicya. 1123

Traktor

o motorze benzynowym 25 Hp. do sprzedania. Oglądać można u firmy

Clayton i Schuttleworth

Kraków, Krótka. 1144-3

Oferuje dwa wagony

kwaśnej rzepy

z pozwoleniem wywozu do Austryi. Dostawa natychmiastowa. H. NOWAK Zagrzeb Maksymirska Nr.64 (Kroacya).

1048 2

„CERAMIK"

Poszukuje zaraz posady samodzielnego kierownika większej parowy cegielni obznajmiony z budową i całem urządzeniem ruchu i manipulacyą Handlową, przyjmie wyroby na Akord przystąpi jako spólnik wydzierżawi większą fabrykę cegieł i t. p. Łaskawe zgłoszenia Jan K. Halczyński Kraków Dziel. XXII. ul. Jana Zamojskiego l. 42.

(1128-1-4)

15 krów i 25 jałówek

ma do sprzedania Zarząd dóbr Branice p. Pleszów. 1143 3

Brylanty i zegarki złote

jakotęż wyroby złote i srebrne, wszelkie antyki i zęby sztuczne kupuje po najwyższych cenach **zegarmistrz MELCER Sławkowska 16,** obok magazynu Broni

1081 1 10

Krem

do golenia tanio do sprzedania hurtownie i częściowo w składzie towarów galanteryjnych **M. Horowitza Kraków, Dietlowska 46.** (1065-1-4)

Fortepiany pianina fisharmonie

sprzedaż, zamiana, wynajem. Skład fortepianów **HELENY SMOLARSKIEJ, Wolska 7.** Nr. telef. 1005.

(152-1-)

Obiady domowe

z 3 dań K. 3·—, ul. Gołębia l. 16, I piętro. W abonamencie opust.

(1091-1-15)

Leśnik

z egzaminem niższym państwowem lat 30 wolny od wojska, żonaty poszukuje posady od 1 czerwca 1918 r. Przyjmie posadę i w Królestwie Polskim, łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Administracyi »Czasu« pod »Leśnik S.« 905 8

Kostyumy

Płaszcze i spódnice przyjmuje do roboty i przerabia w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych Magazyn konf. damskich

A. S. HIRSCH

Kraków, ul. Grodzka l. 20.

1024-1 4

Nicowanie

ubrań przyjmuje

A. Bross

Kraków, Floryańska 44 tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon Nr. 3269

1002-1-10

L. 0615-17. Kraków, dnia 29 maja 1918.

KONKURS.

Z dniem 1. lipca 1918. zostanie nadana posada lekarza WSPÓLNEGO BRACTWA GÓRNICZEGO na kopalni węgla Gwarectwa węglowego „BRZESZCZE" w Brzeszczach pod Oświęcimiem.

Pobory lekarza ustalone są na około 12.000 K rocznie, oprócz mieszkania z opałem i światłem oraz ryczałtem na wyjazdy. Szczegółowe warunki przy umowie.

PP. Doktorów Wszech nauk lekarskich reflektujących na objęcie tej posady zaprasza się do wnoszenia nieostemplowanych podań przy dołączeniu:

1. dyplomu lekarskiego
2. metryki chrztu
3. życiorysu,
4. świadectwa z odbytej praktyki lekarskiej, **w szczególności praktyki chirurgicznej i ginekologicznej,** pod adresem:

WSPÓLNE BRACTWO GÓRNICZE w Krakowie, ul. św. Jana 13.

Ostatni termin do wniesienia podania upływa z dniem **15 czerwca 1918.**

Zarząd

WSPÓLNEGO BRACTWA GÓRNICZEGO w Krakowie.

(988-3)

TYTON „TABAKON"

Każdy dobry kupiec kupuje go dziś 699 1 30

dla palaczy papierosów:

1 karton ze 140 paczkami K 70·— (det. 70 hal.) 10 kartonów po 150 paczek K 700·— (det. 70 hal.) 1 karton ze 140 paczkami 140·— K det. 1·40. 5 kartonów po 150 paczek 700 K det. 1·40

dla palaczy fajki:

1 karton ze 140 paczkami K 60·— (det. 60 hal.) 10 kartonów po 150 paczek K 600·— (det. 60 hal.) 1 karton ze 140 paczkami K 120 det. 1·20. 5 kartonów po 150 paczek K 600 det. 1·20.

przesyłka franko za zaliczką.

Preparat ten był w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i w Warszawie na licznych naukowych zebraniach doktorów wypróbowany i za najlepsze zastąpienie tytoniu uznany

Dobrych przeestawicieli poszukuja się.

Najlepsze PAPIEROSY

„HUM" i „EGIPT"

200 sztuk K 12·—. 1200 sztuk K 50·—. 3000 sztuk K 120·—. 13000 sztuk K 500·—

Tabakersatzwerke: Prag VI. Vratislavova 29.

Pracownia malarsko-dekoracyjna pod firmą

JÓZEF MATRASIEWICZ

obecnie

STANISŁAW MACHOWSKI

Kraków, ul. Bracka l. 15

podejmuje się wszelkich robót, wchodzących w zakres malarstwa dekoracyjnego, jakoto: malowania kościołów, pokoi, tak w miejscu, jak i na prowincyi, wykonując takowe sumiennie i punktualnie. Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się W. W. Panom Architektom i Budowniczym, oraz Szan. P. T. Publiczności. 1078 1 4

SZCZUTEK

Najlepsze czasopismo polityczno-satyryczne w Polsce

Drugi kwartał rozpoczyna się z dniem 1. czerwca b. r. Prosimy uprzejmie P. T. Abonentów o łaskawe odnowienie prenumeraty. Prenumerata wynosi kwartalnie K. 3·60, półrocznie K. 7·20, rocznie K. 14·40.

KWARTAŁ PIERWSZY NA WYCZERPANIU.

Pozostała mała liczba kompletów I. kwartału nabyć można po podwyższonej cenie K. 6·—, z przesyłką K. 6·50. Oddzielne zeszyty po 60 hal., zeszyty 2. i 5. w oddzielnej sprzedaży całkowicie wyczerpane.

Wydawnictwo księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, S. Wende i Ska, Lwów, Hotel George'a.

Odsprzedawcom znaczny rabat!!!

Nauczycielka liceal.

z wyższą muzyką fort. kon. fran. i niemiecką.

Polka Tröblanka zarazem naucz. z konw franc.

PROFESOR

do klas gimn. i real. **Nauczycielki** liceal. i gimn., poszukują posad. stałych i letnich Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre, Smoleńska 12. Kraków. 1147-3)

Kupuje i sprzedaje

dywany perskie, meble, futra i garderobę męską. S KATZNER, Kraków Bracka L. 5

1039 1 20)

KUPUJE GARDEROBĘ MĘSKĄ

używaną itp. Korespondentkę napisać do **L. SCHMAUSA, Kraków, ul. Szeroka 22.** 748-1-10

Świąd, liszaje i świerzb

usuwa najprędzej **Dra Fleschа** oryginalne prawnie ochronione **»Skaboform« brunatne mydło.** Jest bez zapachu i nie brudzi. Słoik próbny K 2·30, **duży słoik** K 4·—, największy słoik K 11·—

Zwraca się uwagę na markę ochronną »Skaboform« »Salbe«.

Główny skład: **LWÓW,** Szymon Hay, nadworny dostawca.
KRAKÓW: „Apteka pod Białym orłem" Rynek Główny A—B 45
PRZEMYŚL: C. K. obwodowa Apteka M. Schwarza.
JAROSŁAW: Apteka pod »Czarnym orłem« Józefa Rohma
TARNÓW Apteka obwodowa J. K. Niesiołowskiego.
DROHOBYCZ: Apteka pod »Opatrznością« G. F. Tobiaszek
KOŁOMYJA: Apteka obwodowa Dr Stefana Stinzela.
NOWY SĄCZ: Apteka Marcina Gorzeckiego. 107-1-10.
RZESZÓW i okolica: c. k. obwodowa Apteka, ul. 3 Maja
STRYJ: Apteka pod węgierską Koroną, A. Sternberg.

Zamiast spirytusu do palenia

polecam **„MARS"** masę

1 szt. 40 h. Karton zawiera 300 szt.
1 szt. 30 h. Karton zawiera 500 szt.

Dla P. T. Kupców

znaczny opust. Odbiór tylko kartonami. Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolice.

FR. LENERT

Kraków, ul. Sławkowska l. 8. (1007-1-5)

Biuro techniczne dla budowy młynów, tartaków i cegielń

M. Kanarek, Sp. z ogr. por.

Kraków, Szewska 9

Poleca maszyny parowe, kotły, lokomobile, motory ropne i ssąco-gazowe, Urządzenia dla młynów, kamienie sztuczne i szmirglowe. Maszyny cegiełarskie i tartaczne. Przybory dla wszelkich gałęzi przemysłu.

Generalne zastępstwo na Galicyę zachodnią i Królestwo Polskie

Pierwszego

BERNEŃSKIEGO TOWARZ. BUDOWY MASZYN W BERNIE.

[illegible] projekty i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

(9-1-)

DO SPRZEDANIA

z powodu powiększenia spadu jest; koło wodne, wał, czopy; koło żelazne sztorcowe i mniejszy tryb do tego, transmisje, tryby winklowe do kamieni, 3 pary kamieni z całym składem, 6 liwatorów pojedynczych, 5 cylindrów, winda; 2 maszynki do czyszczenia zboża. 1 para walców prawie nowych 1 metr. dubeltowych, 1 para trybów sztorcowych i 2 pary mniejszych i 2 maszynki do czyszczenia grysiku i t. p.

Władysław Lelito

MŁYN

Mogiła obok Krakowa.

(1083-1-3)

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina", ul. Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 10 czerwca 1918 r.
Także wszelkie formy, podług wzięte miary. 1146 2

OBRAZY najwybitniejszych polskich malarzy,

sprzedaje

„NIEUSTAJĄCA WYSTAWA OBRAZÓW"

Kraków Linia A-B l. 46. I-sze piętro

(obok hotelu drezdeńskiego) od 10-1, i od 3½-7. 1014-5

WISKIDA Kraków, Rynek 43 Linia AB.

Salon fryzyerski dla Panów

Sterylizacya systemu Dr. S. zapobiega infekcyi która jest główną przyczyną wypadania włosów.

Mycie głowy i suszenie aparatem elektrycznym.

Jedyny zakład mający sztuczne dzienne światło.

Zwolniony, jako inwalida Legionów polskich, z dniem dzisiejszym otwieram ponownie

Pracownię malarsko-dekoracyjno-lakierniczą

przy ulicy św. Krzyża l. 23, telefon 2.322. — Podejmuję się robót, wchodzących w zakres malarstwa pokojowego, dekoracyjnego i lakierniczego, oraz malowania fasad w mieście i na prowincyi. Proszę P. T. Panów architektów i Szanownej Publiczności o łaskawe poparcie mej pracowni.

Z poważaniem
Kazimierz Mikulski.

710 1-6

Automatyczna łapka na szczury

K 7·50, na myszy K 5·30, chwytają bez dozoru do 40 sztuk jednej nocy, nie dają się zwęszyć i nastawiają się same. Sidła na karaluchy **„Rapid",** tysiące karaluchów i karakonów łapie się jednej nocy, po K 8·80. Najlepiej działające łapki na owady **„Nova"** K 5·20 za sztukę. Wszędzie najlepsze wyniki. Wiele pism dziękczynnych. Wysyłka za pobraniem. Porto 90 h. Dom wysyłkowy **Tintner, Wien III/145, Neulinggasse 26.** (33-1-)

Obszar dworski Radocza

poczta Wadowice

wysprzedaje żywy i martwy inwentarz.

Informacyi udzieli listownie lub na miejscu.

110 1 3

KORKI

wszelkiego rodzaju kupuje fabryka korków JAKÓBA REICHA w Krakowie, Grodzka 71 746-1-10

Rutynowany RZĄDCA DÓBR

mogący wykazać się chlubnemi długoletniemi świadectwami poszukuje posady na ordynaryę. Bliższe szczegóły można zasięgnąć w biurze służby Jadwigi Kwiecińskiej Kraków, ul. Szpitalna 38 l. tel. 1056.

(1137-1-5)

„Wiadomości Gospodarcze"

Tygodnik poświęcony sprawom polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa w Lublinie. Jedyne pismo ekonomiczne, obejmujące **wszystkie działy gospodarstwa i wszystkie ziemie polskie.** Wychodzi w jęz. polskim i niemieckim. **Najlepszy i najskuteczniejszy organ dla ogłoszeń.** Abonament kwartalnie K 6, półrocznie K 12. Numer pojedynczy 50 h.

Do nabycia w większych księgarniach lub w **głównej ajencyi**

J. Hopcasa i A. Salomonowej, w Krakowie, Szczepańska 9.

Ogłoszenia tylko przez Biuro ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej. 974 3

Będziesz miał nowe suknie

jeżeli stare ufarbujesz prawdziwą i nie trującą prawnie ochronioną **kolońską farbą na suknie** 1036 3

Marka 3 róże.

Dla odsprzedawców wysoki rabat.

Wysyłka przez węgierski skład kolońskich anilinowych fabrykatów Budapest, Podmaniczkygasse 43. Adres telegr.: **Kölni Budapest.**

Międzynarodowy bank handlowy w Austryi

Wiedeń I. Schottenring 21.

Telefon 12009, 12166, 16158. 226 1-

Popieranie rzemiosł przemysłu i handlu, zakładanie interesów większego rodzaju. Popieranie importu i eksportu, dział produktów surowych.

Wszelkie tranzakcye bankowe. Wkładki na rachunek bieżący na warunkach najlepszych.

Odbito w Drukarni »Czasu« w Krakowie

Nr 236 (Cena 24 hal.) Kraków, Środa 5 Czerwca 1918. Rocznik LXXI.

„CZAS“ wychodzi dwa razy dziennie, a mianowicie o godzinie 6 rano i o godzinie 3 popołudniu.

Numer wieczorny 24 hal., ranny 12 hal. { z przesyłką pocztową: wieczorny 14 hal., ranny 26 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:	półrocznie	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
» z odnoszeniem do domu	42 » —	21 kor. —	7 kor. — h.
Pocztą w Austro-Węgrzech	42 » —	21 kor. —	7 kor. — h.
Pocztą z dwukrotną wysyłką	45 kor. — h.	22 » 50 »	7 kor. 50 h.
» w państwie Niemieckiem	48 » — h.	24 » 40 »	8 kor. — h.
W innych państwach	54 » — h.	27 » 50 »	9 kor. — h.

Prenumeratę przyjmują: Administracya »Czasu« w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę ajencya Bloch ul. Gertrudy, trafika w Sukiennicach. Biuro dzienników Hopcasa i Salomonowej, Hupczye ulica Jagiellońska. Główna trafika Bracia Hildowie ul. Karmelicka. We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzien. S. Sokołowskiego, A. Olszewskiego, K. Bachstaca, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych, księgarnia Podhalańska Zakopane, księgarnia Chodakowskich Sandomierz, Główna c. k. trafika Lublin, Główna c. k. trafika Radom, Kantor pism M. Schenk Radom.

CZAS

Wydanie wieczorne.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem 20 hal., w soboty, niedziele, święta i dni poprzedzające święta poś. 30 hal. [illegible] ... przyjmuje Administracya »Czasu« w Krakowie. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 22. — Telefon Nr 53.

Nowe rządy na Ukrainie.

Kijów — w maju.

(Od korespondenta *Czasu*).

O reformę agrarną. — Poglądy posła v. Mumma. — Statystyka wielkiej i małej własności na Rusi. — O zwrot grabieży. — Bandy opryszków i represye. — Konferencye pokojowe z Rosyą i Rumunią. — Granice Ukrainy. — Szkolnictwo polskie.

Prawo o plonach załatwia przynajmniej teoretycznie, najpilniejszą sprawę ukraińskiego rolnictwa, jest to jednak tylko drobna część wielkiego kompleksu reformy agrarnej, do której rozwikłania musi przystąpić każda władza tego kraju.

Stan obecny nie da się utrzymać, gdyż zwykła grabież nie może oczywiście stanowić podstawy dla poważnej społeczno-ekonomicznej reformy. Władza spoczywa faktycznie w rękach okupantów i jest ich obowiązkiem przystąpić do przywrócenia prawnego porządku. Z inicyatywą w tym kierunku wystąpiły dwa tutejsze wielkie stowarzyszenia: rosyjski Sojuz właścicieli ziemskich i polskie zrzeszenie ziemian, które co do tej akcyi porozumiały się pomiędzy sobą i wysłały deputacyę do posła v. Mumma, przedstawiciela rządu niemieckiego w Kijowie, z konkretnemi propozycyami. Mumm deputacyi nie przyjął; zgodził się tylko na prywatną rozmowę z przedstawicielem Sojuza, ks. Koczubejem i delegatem zrzeszenia p. Jeni, obywatelem ziemi kijowskiej. Dyplomata niemiecki wyraził wobec tych panów zapatrywanie, że na Ukrainie panują stosunki — irlandzkie, że ziemia znajduje się w rękach »landlordów« i że pod tym względem musi nastąpić zmiana. Wręczono mu z tego powodu memoryał z dokładnem statystycznem zestawieniem, z którego przedstawiciel Niemiec dowiedział się, że stosunki ukraińskie zupełnie błędnie oceniał. Kilka dat tego interesującego memoryału warto przytoczyć, aby wyjaśnić bezpodstawność utyskiwań na nierównomierny rozdział gruntów na Ukrainie.

Oto jak się przedstawia liczba wielkich i małych gospodarstw w procentach: W Niemczech 94·5 małych, 5·52 wielkich, w Prusach 93·7 i 6·30, we Francyi 85·1 i 14·9; w Anglii 85 i 15, w Stanach Zjednoczonych 53 i 47, — a na Ukrainie 99 włościańskich i 1 proc. większych.

A teraz obszar gruntów włościańskich i wielkich właścicieli.

W Niemczech 45·6 małych i 55·4 wielkich, w Prusach 37 (!) i 62·3 — we Francyi 35·5 i 74·5 w Anglii 13 i 87. Na Ukrainie 79 prc. włościjańskich, a tylko 30 wielkich. Jeżeli więc gdzie na kontynencie jest wskazana i potrzebna reforma agrarna w kierunku powiększenia gruntów włościańskich, to przedewszystkiem w Prusiech, a ten wniosek, wypływający jasno z urzędowej statystyki, był dla p. Mumma przekonywującym.

Z całego obszaru gruntów uprawnych wynoszącego w 10 guberniach t. zw. Ukrainy 41·4 mil. dziesięcin, należy do włościan 29 mil., a jak szybko, a nawet gwałtownie postępuje dobrowolna parcelacya, o tem świadczą cyfry z 1915 i 1916 roku, w których włościanie nabyli 5·8 mil. dziesięcin ziemi od większych właścicieli. Wszystko to dowodzi, że i bez gwałtów i rabunków można zaspokoić głód ziemi u włościan, i że proces stopniowego rozdrabniania większej własności postępuje bez przerwy w ramach legalnych. Dlaczego zaś więksi właściciele mają być wyjęci z pod prawa i wydani na pastwę rozagitowanego tłumu, mogą wytłumaczyć chyba bolszewicy i ich ukraińscy naśladowcy z byłej centralnej Rady.

Ogólne położenie na Ukrainie zmieniło się też cokolwiek pod wpływem energicznej postawy władz okupacyjnych i po przeprowadzeniu kilku wypraw karnych przeciwko włościanom, wzbraniającym się broń wydać. W wielu miejscowościach ziemianie, zmuszeni przez chłopów do opuszczenia dworów, powracają do swoich sadyb, a po rozwiązaniu tzw. sielskich komitetów, które kierowały akcyą grabieży, daje się zauważyć po wsiach pewne otrzeźwienie, które znajduje wyraz w zwracaniu zrabowanego inwentarza, o ile jeszcze istnieje. Poszkodowani właściciele obliczają swoje straty, a chłopi, którzy rozporządzają ogromną ilością gotówki, godzą się tu i owdzie na zapłacenie odszkodowania. Najoporniej postępuje sprawa oddania ziemi. Włościanie zdecydowali się już wszędzie zwrócić właścicielom dwory, ogrody i obejścia folwarczne, przyznając im nadto po 10 dziesięcin dla własnego użytku; reszta zagrabionych obszarów pozostaje dotychczas w rękach chłopskich, a tam, gdzie podział »pańskich gruntów« został już dokonany, restytucya natrafi na twardy opór wywłaszczycieli.

W każdym razie daje się zauważyć pewna zmiana na lepsze, odkąd chłopi poczuli na własnej skórze, że wojska okupacyjne potrafią przeciwko nim użyć broni. Wobec niskiego stanu kultury i ogólnego analfabetyzmu na wsi, tylko niestety siła jest tym argumentem, który trafia skutecznie do mózgów chłopskich, zamglonych przez wódkę i bałamutne teorye, szerzone przez agitatorów najpierw bolszewickich, następnie ukraińskich. Zresztą początkowe postępowanie okupantów, którzy wydali hasło szanowania »zdobyczy rewolucyi« mogło utrwalić chłopów w mniemaniu, że wywłaszczenie, przez nich dokonane, będzie i nadal tolerowane. To też gdy wojska austryackie i niemieckie przystąpiły do rozbrojenia włościan, przyszło gdzieniegdzie do krwawych starć i niektóre wsie uległy spaleniu. W powiecie jampolskim niejaki Kryworuczka, miejscowy opryszek, zorganizował bandę dobrze uzbrojoną, która terroryzowała okolicę i stawiła opór krążącym tam oddziałom austryackim. We wsiach Klembówka, Dzygówka i Kaczkówka stoczone zostały nawet kilkudniowe walki, w których włościanie ponieśli poważne straty. Podobno i Kryworuczka zginął, poczem przyszło już łatwiej przywrócić porządek. W powiecie czehryńskim grasowała także przez czas jakiś banda, złożona z kilkuset ludzi, która między innymi obrabowała jeden z tamtejszych monasterów. Wojska niemieckie rozpędziły opryszków. W powiatach zachodnich Podola i Wołynia uspokojenie postępuje raźniej; gorzej jest w środkowej Kijowszczyźnie, gdzie napady bandyckie powtarzali się ciągle. Przed parą tygodniami wataha bandytów napadła w nocy na dwór p. Józefa Porębskiego w Szarnypolu i zamordowała 80-letniego gospodarza, a jego żonę ciężko pokaleczyła. Dopóki nie zostanie wszędzie zorganizowana żandarmerya na wzór europejski, bezpieczeństwo życia mieszkańców Ukrainy będzie zawsze niepewne.

W Kijowie panuje obecnie spokój, chociaż członkowie rozpędzonej Rady agitują po cichu przeciwko nowemu rządowi i Niemcom. Ale Kijów ma tak niewiele żywiołów ukraińskich, a raczej małoruskich, że nacyonaliści ukraińscy, z których składała się Rada, nie znajdują w tłumach posłuchu. Groźniejszą jest propaganda bolszewicka, podsycana ciągle z lewobrzeżnych guberni. Czuwa jednak nad nią niemiecka policya, wogóle rozwijająca tutaj żywą działalność, która zaznacza się częstemi aresztowaniami na tle politycznem.

Konferencye pokojowe z delegacyą rosyjską rozpoczęły się tym samym trybem, co w swoim czasie w Brześciu. Delegacya składa się przeważnie z żydów, a na jej czele stoi socyalista rumuński Rakowski. Powierzenie mu tego stanowiska pozostaje chyba w związku ze sprawą odstąpienia Besarabii, gdyż układy mają się toczyć także z Rumunami. Rosya ogłosi swoje *desinteresement* co do tej prowincyi, a Ukraina wyrzecze się wspaniałomyślnie swoich pretensyj. — Przeciwko połączeniu Besarabii z Rumunią agitują silnie żydzi, w obawie, że podobnie, jak ich współwyznawcy w Mołdawii i Wołoszczyźnie, nie otrzymają od Rumunów politycznego równouprawnienia. Na tem tle przyszło już w Kilii do rozruchów, które jednak zostały bardzo prędko stłumione przez wojska rumuńskie.

Co do konferencyi pokojowej, delegaci rosyjscy trzymają się wypróbowanej w Brześciu metody — usiłują zmęczyć swoich przeciwników długiemi mowami i ciągłem podnoszeniem kwestyj tak formalnych. Już na pierwszem posiedzeniu podniósł Rakowski, że niewiadomo jeszcze, jak się ułoży w przyszłości stosunek Ukrainy do Rosyi, że nie można już teraz proklamować ukraińskiej niezawisłości. Są to jednak próżne wybiegi; [illegible] właściwie Niemcy, którzy mają plany ściśle określone i potrzebują jeszcze niezawisłości Ukrainy, aby módz w niej swobodnie gospodarować. Wszystkie też reklamacye Rakowskiego nie pomogą i Rosya musi zawrzeć z Ukrainą [illegible] pokój, choćby potem Ukraina weszła w skład rosyjskiej republiki. Linię demarkacyjną również wytknęli Niemcy stosownie do swoich potrzeb politycznych i strategicznych i posunęli ją aż do Donu, daleko po za granice etnograficzne Rusi. Chodzi im o to, aby mieć bezpośredni kontakt z Kaukazem a pośrednio z Azyą środkową; dlatego obsadzili ujście Donu, a teraz blokują Noworosyjsk, jedyny port na morzu Czarnem, który pozostał jeszcze w rękach rosyjskich.

Życiu polskiemu na Kresach należałoby poświęcić osobne uwagi; na razie trzeba zaznaczyć imponujący rozwój polskiego szkolnictwa i wytężoną działalność stowarzyszeń oświatowych, które pokryły kraj całą siecią szkół wszystkich typów i stopni. W samym Kijowie istnieją 4 polskie gimnazya męskie i trzy żeńskie, a wszystkie są zrównane w prawach z zakładami rządowymi. — Dodać trzeba, że w Kijowie nie powstała dotychczas ani jedna »ukraińska« szkoła średnia, a próby ukrainizacyi jednego z rosyjskich gimnazyów rosyjskich rozbiły się o opór rodziców i dzieci. Bo, jak słusznie zauważył jeden z ruskich dzienników, dużo jest na Ukrainie ruskiej inteligencyi, ale ta niestety nieużywa języka ruskiego...

O chleb powszedni.

Z Wiednia piszą nam: Mamy przed sobą jeszcze siedm do ośmiu tygodni ciężkiego przednowku i Bóg jeden wie, jak go przetrwamy. Ale ostatecznie przetrwamy, bo przetrwać musimy. Ale co potem? [illegible] skorzystać już raz z doświadczeń ubiegłych lat, ominąć dotychczasowe błędy i na przyszły rok gospodarczy uwolnić ludność z rąk wyzyskiwaczy, a jednak zapewnić jej najkonieczniejszą żywność. Wszyscy godzą się zasadniczo na to, że najważniejszą rzeczą jest właściwe pochwycenie produkcyi. Ale jak?

W ostatnim czasie wyłoniły się dwa projekty, które się nawzajem uzupełniają. Pierwszy projekt, zbliżający się już do urzeczywistnienia, polega na umowie pomiędzy trzema państwami: Niemcami, Austryą i Węgrami, umowie, według której wszystkie państwa stanowić mają pod względem zboża jeden tylko okręg gospodarczy. Produkcya uchwycona ma być przez państwo według jednolitego systemu i rozdzielona według istotnej potrzeby. Najwcześniejsze żniwa np. mają Węgry, najpóźniejsze Niemcy. Otóż wczesne zboże węgierskie rozdzielone ma być natychmiast między wszystkie trzy państwa, przez co przednowek wszędzie się wcześniej zakończy; późny zbiór niemiecki znów uzupełnić ma powstałe na Węgrzech braki. Rozumie się, że import z Ukrainy i Rumunii rozdzielony ma być nie według jakiegoś martwego klucza, ale według rzeczywistego zapotrzebowania.

Powiedzieliśmy, że pochwycenie produkcyi w trzech państwach odbywać się będzie według jednolitej zasady. Ale według jakiej? Dziś pokusa zatajenia produkcyi jest ogromna, a najłatwiej zataić ją może mały producent. Skoro ten oddać ma pszenicę np. po 45 K za cetnar, a sprzedając ją miarkami, osiąga do 600 K, to musiałby być aniołem, żeby oprzeć się pokusie, tem bardziej, że sam za wszystko płaci fantastyczne ceny. Uspokaja też łatwo własne sumienie rozumowaniem, że jeśli za buty, odzież, bieliznę żądają od niego cen w porównaniu z przedwojenną dziesięciokrotnej, nie może sprzedawać ziarna po cenie nawet nie podwójnej. Uzupełniając więc niejako umowę zasadniczą pomiędzy trzema państwami Związek austryackich agraryuszy narodowości niemieckiej wypracował projekt, liczący się z potrzebami obu stron.

Jest to kombinacya gospodarki państwowej z gospodarką indywidualną. Związek oblicza najsamprzód zapotrzebowanie wszystkich grup konsumentów, więc armii, ludności czysto konsumującej i ludności produkującej. Ludność konsumująca bez wojskowych wynosi w Austryi 17 milionów głów i potrzebuje, licząc po 300 gramów ziarna na dzień na głowę, rocznie 18 515 milionów. cetnarów. Ludność produkująca potrzebuje dla siebie i na zasiew około 16 milionów cetnarów. Po doliczeniu potrzeby wojskowej i koniecznej rezerwy, odliczyć należy dowóz z Rumunii i Ukrainy w wysokości, na jaką liczyć można, i tak wypośrodkowaną ilość oddać w ręce państwa. Cała reszta pozostaje w ręku producenta dla wolnego handlu po dowolnych cenach. Dalej: pochwycenie indywidualnej produkcyi przez rekwizycye okazało się bardzo trudne, jeśli nie wręcz niemożliwe. Nikt nie jest w stanie przeszkodzić ukrywaniu zapasów a zbyt ostre rekwizycye wywołują bardzo przykre rozgoryczenie. Niemieccy rolnicy proponują więc przerzucenie rekwizycyj na gminy i powiaty. Każda władza krajowa przedłoży wykaz obsianej przestrzeni według powiatów i stopnia urodzaju; według tego każdemu powiatowi wyznaczy się kontyngent ziarna do dostawienia, powiat zaś rozdzieli ten kontyngent na gminy. — Cała reszta, jak powiedzieliśmy, pozostanie dla wolnego handlu. Idzie więc o to, aby każdy konsument miał zapewnioną biologicznie na wyżywienie konieczną ilość ziarna w cenie przez państwo ustanowionej; kto chce konsumować więcej, płacić już musi ceny, wynikające z konjunktury wolnego handlu.

Takim jest szkielet projektu. Brak w nim jednak bardzo ważnego momentu. Dotąd jesteśmy świadkami, jak dzień po dniu, dzięki centralom, żywność odbywa wielokrotne wędrówki. Idzie np. z Galicyi do Wiednia, a kiedy w Galicyi okaże się widmo głodu wraca tą samą drogą, a często gęsto odbywa peregrynacyę przez Węgry. Marnuje się materyał kolejowy, opał i czas, tylko na korzyść gospodarczego centralizmu. Projekt niemiecki powinien więc być zmieniony tak, by kontyngent ogólny, rozdzielony był na kraje, wewnątrz zaś kraju na powiaty i gminy, a dopiero wypośrodkowana nadwyżka żeby szła na wyżywienie innych, w pierwszym rzędzie sąsiednich krajów. Dopiero tak zmieniony projekt nadawałby się do dyskusyi.

Wyjaśnienie posła Tetmajera.

Poseł Tetmajer uważał za stosowne usprawiedliwić w ostatnim numerze *Piasta* swą obecność na zjeździe w Pradze. Bardzo słusznie! Wymagała ona istotnie jakiegoś wyjaśnienia ze strony obu członków Koła polskiego, którzy tam pojechali, bo była zgoła zbyteczna. Uroczystość w Pradze okazała się nie tyle świętem o kulturalno-narodowem znaczeniu, ile raczej manifestacyą polityczną o bynajmniej nie dwuznacznej tendencyi. Miała ona być dalszym ciągiem kongresu »uciśnionych narodowości«, odbytego w Rzymie przed dwoma miesiącami, a ponieważ Koło polskie nie widzi w tem żadnego interesu narodowego, aby dopomagać do celów wytkniętych na tym kongresie, przeto udział jego członków w manifestacyach tego rodzaju był ekstraturą na własną rękę, która z przynależnością do Koła polskiego rzeczywiście trudno się godzi. Poczucie tego ma zresztą i poseł Tetmajer, bo wyraźnie na początku artykułu zaznacza, że mu »w Kole polskiem coraz bardziej niewygodnie«.

Tłómacząc czytelnikom *Piasta* swój udział w manifestacyach praskich, trzyma się poseł Tetmajer następującej metody: O właściwym celu i przebiegu uroczystości praskich nie wspomina zupełnie. Jako ich praktyczny rezultat wymienia tylko jedną uchwałę: »Zorganizowanie wielkiego syndykatu rolniczego czesko-słowieńsko-polskiego, którego zadaniem będzie podnieść rolnictwo w krajach słowiańskich, nie przy pomocy środków, czerpanych z Niemiec, ale przy pomocy środków i doświadczenia, zdobytych przez bratni czeski i słowieński naród«.

Natomiast uderza na Koło polskie, które rzekomo dla tego nie wysłało swoich przedstawicieli do Pragi, gdyż były to uroczystości ludowe, oddające ster polityki w ręce narodu, podczas gdy większość Koła wierzy, że »stać się musi tylko to, co sobie kilku zestarzałych dyplomatów ze starej biurokratycznej szkoły w ciszy wytwornych pokojów wymyśli«. Do Pragi pociągnęła posła Tetmajera, jak wyjaśnia jedynie tylko ludowa barwa ruchu czeskiego: »Dzisiaj — pisze — »powtarzają się czasy Dobrówki i Mieczysława. Dziś przynoszą nam Czesi także organizacyę państwową polską, swoim przykładem wytworzenia narodu z wiejskiego ludu. Dziś tedy nie na konserwatywnych Niemcach, których ideałem jest junkierstwo i militaryzm, ale na Czechach i braciach słowiańskich, którzy przynoszą ideę ludową jako ideę narodu i państwa, oprzeć się nam trzeba. Uroczystości praskie stwierdziły to w całej pełni«.

Piast przeznaczony jest dla chłopów. Bałamuci więc ich i ludzi poseł Tetmajer, jakoby cała jego podróż miała tylko stanowo-chłopski charakter, a przemilcza przezornie, jak widzimy, to o co właściwie w Pradze chodziło i dlaczego tam razem z całą narodową demokracyą pojechał. Jest to może przezornie, ale napaść na Koło polskie — przy zatajeniu istotnego powodu jego abstynencyi — staje się zupełnie fantastyczną i w dziwnem staje świetle.

Ale sfery nie chłopskie nie mogą się takiem niezaczerem objaśnieniem zadowolnić. Wyłamanie się posłów Tetmajera z pod linii politycznej, przyjętej przez Koło polskie, musi być uważane jako krok fałszywy, choćbyśmy nawet do toastów posła Tetmajera, wypowiadanych w Pradze nie przywiązywali wogóle większej wagi. Czesi prowadzili i prowadzą podczas obecnej wojny politykę nie licującą się zupełnie z polskim interesem. Nawet uczestnik zjazdu praskiego poseł Śliwiński uważał za stosowne wypomnieć im podczas zjazdu okazywane aż do marca przeszłego roku sympatye dla caratu i stałe poświęcanie interesu polskiego na ołtarzu nietylko caroslawia, ale i prawosławia. W ciągu roku ubiegłego przeszkadzali całą siłą wyłącznie Galicyi ze ściślejszego związku z Cislitawią, i niewątpliwie stale przeszkadzać mu nadal będą, o ileby tylko ta rzecz na nowo się zjawiła. Zaś w sprawie chełmskiej zachowali się nader powściągliwie, kokietując z równie im »bratniemi«, jak Polacy, Rusinami. Teraz radykalne stronnictwa czeskie pchają Polaków do bezwzględnej opozycyi i do awanturniczych ruchów, a radom ich przyklaskują przedewszystkiem koła hakatystyczne i Rusini galicyjscy, co już samo daje miarę ich praktyczności. Niech Polacy wyciągną pierwsi kasztany z ognia; Czesi na robienie pierwszego kroku są za trzeźwi!

Jeśli to wszystko nie odwodzi posła Tetmajera

JERZY TURNAU.

PRAKTYKANT.

(6) Szkic ze wsi.

(Ciąg dalszy).

IV.

Oczywiście, że wolał iść na ranną mszę. Lecz zaspał trochę i spóźnił się. Wszedł już po »Sanctus«.

Jadzia siedziała w kolatorskiej ławie i spojrzała na praktykanta, gdy wszedł. Później już nie mógł się spotkać z jej oczami, bo aż do końca odmawiała różaniec, zasłaniając twarz rękami.

Gdy ona wyszła, Janek został jeszcze chwilę, chcąc okazać, że spóźnienie chce odrobić. Przed kościołem jednak, ku ogromnej radości Janka, czekała na niego Jadzia. Dziś nie była ubrana czarno, lecz całkiem biało — tylko kapelusik miała przeźroczysty, czarny i czarną krawatkę. Widać żałoba nie była ciężka.

— Pan się spóźnił na mszę, panie Janie — burczała Jadzia, podając rękę Grotkowskiemu.

— Ale zato dłużej się potem modliłem.

— To, panie, nie pomoże. Przyszedł pan po »Sanctus«, czyli, że pan nie był na mszy. Niech pan idzie na sumę.

— Renia mnie też pilnuje. A pani jest bardzo dobra.

— Bo skoro niema Reni, to ja muszę pana pilnować. Mnie jest przykro, gdy kto Pana Boga obraża. Pójdzie pan na sumę?

— Jeżeli pani każe.

— Każę. Tylko niech się pan znowu nie spóźni, bo się papa będzie gniewał. A po sumie niech pan przyjdzie do salonu. Będziemy śpiewać, bo chciałabym się jeszcze podćwiczyć na wieczór. Do widzenia!

Skinęła mu i szybko poszła ku pałacowi. A Jankowi serce wezbrało od radości i kochania.

Jaka ona dobra! I o moją duszę dba! Tak, to prawda, co gdzieś czytałem, że kobieta uświęca mężczyznę. A jaka ładna w tej białej sukni! I jeszcze młodziej wygląda. Stanowczo młodziej od Reni! Lecz znowu nic nie powiedziałem! Może się uda przy fortepianie...

Na sumę się nie spóźnił. Pan Brochwicz wszedł razem z nim i z ciocią i zaprosił go do kolatorskiej ławki.

Dziwił się Janek pobożności pana Brochwicza. Wprawdzie i jego ojciec, stary pan Leon Grotkowski, chodził na mszę (ale aż po kazaniu) i z książki się modlił (ale tylko na jedno kolano podczas podniesienia przyklękał), a pan Brochwicz, taki sławny gospodarz, co do »Tygodnika« i nawet do »Czasu« pisuje, i prezes nad tylu instytucyami, klęczy podczas całej mszy na oba kolana (aż ława skrzypiała pod ciężarem) i różaniec odmawia, a gdy podczas wystawienia zaintonował proboszcz »Święty Boże«, pan prezes ładnym basem śpiewał bez żenady razem z ludkiem pobożnym, co tam, za balaskami, tłumnie zapełniał świątynię.

Pan Brochwicz był muzykalny. Bo gdy potem Janek przygrywał Jadzi do śpiewu, nie tylko się przysłuchiwał, lecz często swoje uwagi wtrącał, Jadzi i Grotkowskiemu dając pouczenia.

Przy obiedzie było wesoło. Pan Brochwicz żartował, śmiał się, opowiadał anegdotki. Przy czarnej kawie odezwał się do Jadzi:

— Podobno przyjedzie pani Boguszyńska z córką?

— A pan Stefan Boguszyński nie? Czy papa go wczoraj widział?

— Widziałem.

— I mówił, że nie przyjedzie?

— Nic nie mówił.

— Eę, bo papa się tylko tak droczy.

Zrobiła trochę zadąsaną minkę, a ojciec ją pogładził pod brodę.

Cóż to miało znaczyć? — zdziwił się Janek.

Lecz nie miał czasu się zastanawiać, bo go Jadzia spytała:

— Czy pan gra w tenisa, panie Janie?

— Gram, ale nie wziąłem z domu rakiety.

— Ja panu pożyczę. Mam dwie. Więc będzie doskonała partya.

— I nie mam ze sobą tenisowych bucików — dodał nieśmiało.

— Nic nie szkodzi. Plac twardy, nie zepsuje się od jednego razu. Oni przyjadą koło czwartej, i zaraz zaczniemy grać.

Grotkowski poszedł się przebrać. Wdział niebieską tenisową koszulę i najlżejsze ubranie, jakie miał. Ach! że też nie wziął białych bucików!

Wyszedł do ogrodu. Był dzień pogodny, a słońce świeciło niezbyt zjadliwie, przysłonięte przeźroczystymi białymi obłoczkami. Wśród starych drzew muzykowało ptactwo. Z pól dolatywały tryle skowronka.

Janek chodził i dumał.

Co to miało znaczyć o tym »Stefanie?«. Może ci Boguszyńscy to kuzynowstwo?

W każdym razie to go niepokoiło. Usiadł na ławce i w zamyśleniu kreślił laską na piasku literę »J.«

W tem nagle usłyszał szelest powiewnej sukienki i z za klombu wyszła biała, z różową twarzą — Jadzia.

Spostrzegła go i szła prosto do niego. Jankowi serce przestało bić, aż musiał tchu zaczerpnąć. A równocześnie pomyślał: »Szuka mnie... wiedziała, że tu siedzę... teraz się moje losy rozstrzygną...«

A Jada zawołała wesoło:

— Panie Janie! ma pan laskę? Niech pan idzie ze mną na gościniec. Chcę zobaczyć, czy goście już nie jadą. — A tam za bramą jest ten nieznośny Burek podwójciego, który zawsze napada mojego Pufcia. Będzie pan Pufcia bronił laską, dobrze?

Wówczas spostrzegł Grotkowski ulubionego ratlerka Jadzi, Pufcia, kasztanowatego pieska z żółtemi znaczkami nad oczami i łapkami także żółtemi.

— Dobrze, panno Jadwigo, będę bronił Pufcia.

— Więc chodźmy. Pufciu, Fiiit! — gwizdnęła Jadzia. I poszli we trójkę.

Jadzia jeszcze przed bramą zaczęła patrzeć w stronę gościńca, a nie patrzała na Janka. To oczywiście tylko pretekst, wnioskował Janek. Daje mi sposobność do oświadczenia się. Jeżeli teraz tego nie uczynię, to chyba nigdy. Lecz od czego zacząć? Ach, żeby to serce przestało się tłuc, bo tak z tego dyszę, że nie mogę mówić.

— Pan biegał przedtem? — spytała Jadzia.

— Nie, nie biegałem!

— A bo pan taki zdyszany.

I nie czekając odpowiedzi, pilnie patrzała w dal, bo już byli za bramą. Leżał przed nimi gościniec, biały, lekkimi łukami się przewijający i ginął aż hen, w silnej oddali.

— Pani tak ślicznie śpiewa — zaczął Janek, a serce skakało w nim, jak ryba, wyrzucona na suchy ląd.

— Podoba się panu? — z miłym uśmiechem odrzekła Jadzia.

— Ach, ogromnie mi się podoba... Ładniej od Reni!

— Naprawdę? Ja bym jeszcze lepiej śpiewała, tylko niema mi kto akompaniować.

Jankowi przyszedł teraz doskonały pomysł.

»Jeżeli pani chce, będę pani akompaniował przez całe życie«. O! tak jej powie! ale zaraz... niech znowu to serce się trochę uspokoi, bo mu tak dech zapiera, że nie może mówić... Zaraz powiem... myślał.

Lecz wówczas stała się wielka awantura.

Już od kilku minut dostrzegł Pufcia złośliwy Burek podwójciego. A był to pies równie zjadliwy, jak dziwny. Bo ni to był jamnik, ni ratler, ni brytan. Długi był, jak jaszczurka, a nogi miał krzywe; ale pysk był okrągły, jak u pudla, włos na grzbiecie kędzierzawy, a ogon bujny, niby u wiewiórki. Z zielonych oczu czytało się wielką zapalczywość.

Ten tedy Burek, czając się chytrze, rowem się skradając, podszedł Pufcia z nienacka — i nagle stanęli sobie oko w oko. O głupi Pufcio! Zamiast się schronić pod opiekę laski zakochanego panicza, najeżył włos na grzbiecie i jął warczeć groźnie. Z gardła Burusia dało się także słyszeć złośliwe charczenie — i nagle, nim się tamci państwo spostrzegli, skoczył Pufik na Burusia, a Burek na Pufcia.

Odrazu stało się gwałtowne kotłowanie. Uszy, łapy, brzuchy, pyski, białe kły, złością bielejące ślepia, wszystko to kręciło się, przewalało, mięszało, czemu towarzyszyło chrapliwe ujadanie obydwóch zapaśników.

— Pufik! Burek! Burek! Pufik! — zaczęli na wyścigi wołać Jadzia i Janek. Niech pan bije! Mocno panie! Bo inaczej one się zjedzą! Bij pan!

Janek bił, Jadzia rękami chwytała Pufika, starając się go wyciągnąć z walki, lecz psy zajadły się na życie i śmierć.

Dosłyszała żarcie się psów, dosłyszała i krzyk

od gorących toastów, czy upajających mówek ulicznych w Pradze, to oczywiście rozważniejsi od niego politycy muszą być bardziej oględni i nie mogą zbyt pochopnie poświęcać interesu polskiego dla »braterstwa słowiańskiego«, o którem rozpisuje się poseł Tetmajer, jakby nagle zapomniał o długoletniem braterstwie czesko-rosyjskiem. Naturalnie zapomniał również, że cała jego polityka, jak cały zjazd w Pradze, popycha tylko sfery kierujące pod skrzydła potężnego sąsiada, który potrafi swoim wpływem położyć koniec gorącym mówkom a zwłaszcza niedojrzałym groźbom czy ruchom. Brak jakiejkolwiek rozwagi i zastąpienie jej taniemi frazesami o Grunwaldzie, Żyszcze, Dąbrówce charakteryzuje całe to wyjaśnienie posła Tetmajera w sprawie jego ekskursyi do Pragi. Zdawało mu się, że postępuje niesłychanie dyplomatycznie, obchodząc do około rdzeń kwestyi a przedstawiając swój pobyt w Pradze jako hołd dla chłopskiej idei czeskiej i bratniej solidarności słowiańskiej. Dyplomacya taka musi jednakże zawieść. Jeśli Koło polskie ma nadal egzystować, to nie może tolerować, aby jego członkowie prowadzili bałamutnie dwie polityki: jedną fantastyczno-czeską na własną rękę, drugą realno-polską jako członkowie, podporządkowani grupie.

Pod znakiem hr. Tiszy.

Budapeszt 28 maja.

(*F*). Nie ulega kwestyi, że w ciągu ostatnich tygodni zaszła radykalna zmiana w ustosunkowaniu sił politycznych na Węgrzech, zmiana, analogiczna do zeszłorocznego przesilenia, zakończonego ustąpieniem hr. Tiszy i przejściem władzy w ręce dotychczasowej opozycyi. Teraz odbyło się przesunięcie w kierunku wprost przeciwnym, choć dzięki pozorom zewnętrznym nie wszyscy jeszcze, zwłaszcza za granicą, zdają sobie z tego sprawę. Może przedwczesnem byłoby zdanie, że stronnictwo hr. Tiszy wróciło do władzy; raczej wraca, ale w tempie tak zdecydowanem, że znawcy stosunków na miesiące, jeżeli nie na tygodnie zaczynają liczyć czas, w którym także formalnie ją obejmie Hr. Tisza, którego stronnictwu zdawała się grozić ruina na całe lata, jeśli nie na stałe, — w razie rozwiązania parlamentu które przez tak długi czas było aktualne, odniósł w ten sposób taktyczny sukces, podnoszący w wysokim stopniu jego polityczny autorytet. Na sukces ten złożyło się wiele przyczyn, także zewnętrznych.

Wielkiem ułatwieniem dla Partyi Pracy był fakt, że spadek po niej objęło nie jednolite stronnictwo, ale koalicya kilku grup, pomiędzy któremi nie brakło punktów tarcia. Gdy zaś hr. Andrassyemu udało się z części ich stworzyć jednolitą partyę, okazało się, że rzecz ta przyszła za późno. W chwili rozstrzygającej stronnictwo, które żywiło nadzieję rozbicia Partyi Pracy i liczyło na wciągnięcie części jej w swój skład, samo uległo rozbiciu na dwie frakcye, z których jedna, idąca za premierem, Dr. Wekerle, postanowiła zgodzić się na kompromis co do reformy wyborczej z Partyą Pracy, druga zaś, z hr. Apponyim i Andrassym na czele, zajęła wobec nowego gabinetu opozycyjne stanowisko. W ten sposób eo ipso dokonało się przesunięcie podstawy gabinetu z samego centrum na prawicę i prawe centrum, podczas gdy lewe centrum przeszło do opozycyi. Dr Wekerle, który w styczniu usunął był z grona stronnictw, popierających rząd, lewicę, reprezentowaną przez stronnictwo niezawisłości, dokonał w kwietniu jeszcze jednego przesunięcia. Co prawda, trudno przeczyć, że nervus rerum spoczywał w zagadnieniu, czy król udzieli rządowi swej zgody na rozwiązanie parlamentu w razie obalenia pierwotnego projektu reformy wyborczej. Gdyby ta groźba na seryo zawisła była nad obecną Izbą, nie wiadomo, jak byłaby się zachowała pewna część Partyi Pracy i czy karne to zresztą stronnictwo przetrzymałoby tę próbę. Do tego atoli nie doszło. Z chwilą zaś, gdy król wyraził życzenie załatwienia sprawy drogą kompromisu, Dr Wekerle miał do wyboru: albo ugodę z Partyą Pracy, albo zrzeczenie się misyi utworzenia gabinetu. Wybrał to pierwsze; utworzył jednak gabinet wyłącznie ze swej grupy; Partya Pracy nie wzięła w nim udziału.

Krążą natomiast wieści, że po przeprowadzeniu reformy wyborczej, zapewne jesienią, Partya Pracy przyjmie udział w rządzie i że przyjdzie wtedy do gabinetu koncentracyjnego pod wodzą albo hr. Zichy'ego, obecnego ministra oświaty, albo Dra Teleszky'ego, b. ministra skarbu w gabinecie hr. Tiszy i jednego z przywódców Partyi Pracy. Opozycyjna grupa centrum, skupiona około hr. Apponyi'ego i Andrassy'ego, liczy się na ten wypadek z możliwością fuzyi grupy Wekerlego z Partyą Pracy, coby oznaczało ogromne wzmocnienie tej ostatniej. Dlatego to, zwłaszcza w otoczeniu hr. Apponyi'ego, wentyluje się myśl ponownego złączenia obu grup centrum, po załatwieniu sprawy reformy wyborczej, podnosząc, że co do reszty programu niema pomiędzy nimi różnic. Chodzi tu słowem o to, by utrzymać przy życiu z takim trudem stworzone stronnictwo środka, które stanęło na podstawie programu, umożliwiającego mu w stosunku do dworu i do Austryi objęcie rządów. Jeśli tego stronnictwa braknie, Partya Pracy mieć będzie znów monopol rządzenia, którego stronnictwo niezawisłości, dzięki swemu radykalnemu programowi, pozbawić jej nie jest w stanie.

Ponieważ sprawa reformy wyborczej załatwioną ma być jeszcze przed wakacyami, przeto wyjaśnienie sytuacyi nastąpić musi niebawem. Tak, czy inaczej, Partya Pracy stała się znów na Węgrzech czynnikiem decydującym, a osoba ministra spraw zagranicznych jest tego zewnętrznym wyrazem.

Otwartą na razie pozostaje kwestya, jak wobec zmiany stosunków zachowają się socyaliści, którzy nie mają reprezentacyi w parlamencie, a którzy do niedawna grozili podjęciem walki o prawo wyborcze w najostrzejszej formie. Czy tę groźbę wykonają i czy wykonanie jej zaważy na ogólnej sytuacyi politycznej, trudno przewidzieć. Ostrze odejmują jej wszakże nie tylko słabe stosunkowo siły partyi, lecz i ten fakt, że Partya Pracy przyznała robotnikom przemysłowym jak najdalej idące prawo wyborcze, a zastrzeżenia poczyniła tylko co do robotników rolnych, którzy znowu z partyą socyalistyczną nic nie mają wspólnego.

Sprawy polskie.

Rada stanu.

Jak donosi *Dz. Wspólny*, w warszawskich sferach rządowych panuje przekonanie, że zwołanie Rady stanu nastąpi około 20 bm.

W miejsce pp. M. Dziurzyńskiego i M. Nowaka, którzy złożyli swe mandaty do Rady stanu, zamianowani zostali członkami Rady pp. Stanisław Brun, przemysłowiec i Franciszek Pułaski, sekretarz Tow. naukowego.

Apostolski wizytator w Warszawie.

Z Warszawy donoszą:

Pełnomocnik papieski X. Dr Achiles Ratti w drodze do Warszawy zatrzymał się w Berlinie, gdzie odbył konferencyę z kanclerzem Rzeszy hr. Hertlingiem. X. Ratti zamieszkał na stałe w Warszawie, jako apostolski wizytator, nie jest jednak oficyalnym agentem Stolicy Apostolskiej. Zakres jego działania ogranicza się do spraw czysto religijnych i kościelnych.

JE. Abrahamowicz o stanowisku Koła polskiego.

JE. Dawid Abrahamowicz, bawiący obecnie we Lwowie, interwiewowany był przez tamtejszego korespondenta *N. fr. Presse*, w sprawie stanowiska Koła polskiego wobec rządu i wobec parlamentu. JE. Abrahamowicz dał następującą odpowiedź:

»Prócz reformy wyborczej z r. 1907, która sprowadziła radykalną przemianę w poprzednim składzie polskiej reprezentacyi w Izbie posłów, gdyż w miejsce wykwitu inteligencyi weszło do parlamentu wiele jednostek, niedostatecznie przygotowanych do działania na wielkiej arenie politycznej, wpłynęły na nastrój wielu członków Koła polskiego także inne ważne momenty. Galicya od wybuchu wojny aż do jesieni zeszłego roku była nieustannie terenem wojennym, a ile ten kraj skutkiem ciągłych rekwizycyj i innych surowych zarządzeń ucierpiał i co przez cały ten czas przebył, ocenić potrafi tylko tuziemiec. Te udręki nie mogły nic oddziałać na odczuwanie i zachowanie się wielu posłów galicyjskich. Niezadowolenie dało swój wyraz najpierw wobec gabinetu hr. Clam-Martinica z powodu jego stanowiska w kwestyi projektowanego wyodrębnienia Galicyi. Po ustąpieniu tego gabinetu głosowało Koło polskie za prowizoryum budżetowem, przedłożonem przez tymczasowy rząd Seidlera i wzięło udział w bieżących parlamentarnych pracach, przyczem równocześnie jego wewnętrzne stosunki poczęły się konsolidować. Naraz jak piorun z jasnego nieba wstrząsnęło Kołem polskiem i całem polskiem społeczeństwem dokonane przez układ brzeski uregulowanie sprawy chełmskiej. Przeciw Polakom, których narodowe i religijne uczucia najboleśniej zostały dotknięte, podniesiono ze strony im nieżyczliwej zarzut, że są obojętni na potrzebę wyżywienia ludności. Inni szli jeszcze dalej i twierdzili, że Polacy wprost objawiają swoje niezadowolenie z zawarcia samego pokoju. Tymczasem mimo wyrządzonej polskiemu narodowi krzywdy, Koło polskie nie uczyniło niczego więcej, jak tylko wstrzymało się od głosowania nad prowizoryum budżetowem i upoważnieniami kredytowemi. W tym wypadku okazała się wyraźnie zasadnicza różnica między postępowaniem Koła polskiego a tych stronnictw, które stale pozostają w opozycyi.

»Stanowisko Koła polskiego w sprawie pierwszego i następnego prowizoryum budżetowego powinno bez wątpienia być uważane jako oznaka, a nawet — sądzę — jako dowód tego, że Koło nie porzuciło swej tradycyjnej polityki i że, zwłaszcza po wystąpieniu z niego dwóch grup opozycyjnych, jest skłonne stanowić część składową większości w Izbie posłów. Cóż jednak uczyniono, aby utworzyć stałą i trwałą większość, którąby załatwiała t. zw. konieczności państwowe i co uczyniono, aby pozyskać współdziałanie Koła w tworzeniu tej większości? Mojem zdaniem należało przedewszystkiem położyć koniec nieustannej robocie rozkładczej, która wychodziła z twierdzenia, że prezydent ministrów Dr Seidler poczynił prezydyum Klubu ukraińskiego pewne przyrzeczenia, skierowane przeciw jednolitości Galicyi i pokazał im możliwość podzielenia galicyjskiego obszaru administracyjnego. Agitacyę tę można było sparaliżować tylko przez kategoryczne i publiczne zaprzeczenie prezydenta ministrów. Drugie uzasadnione żądanie Polaków odnosi się do zrealizowania tych wszystkich przyrzeczeń, jakie Dr Seidler złożył co do gospodarczej odbudowy kraju, uruchomienia sum na zapłatę świadczeń wojennych i przeprowadzenia zapowiedzianej akcyi, aby szkody wojenne były zapłacone.

»Koło polskie nie zamyka oczu na to, że o sprawach Królestwa polskiego, o jego samoistności i samorządzeniu, w granicach przez kongres wiedeński ustanowionych, rozstrzygać będą mocarstwa centralne. Dlatego Koło polskie pragnie, aby tak gabinet Dra Seidlera, jak, te stronnictwa, które z Kołem większość w Izbie posłów mają tworzyć, poparły uzasadnione żądania polskiego narodu. Stanowisko Koła polskiego wobec ministra spraw zagranicznych musi wedle naturalnego stanu rzeczy już inaczej się kształtować; od ministra spraw zagranicznych musimy się domagać nie poparcia, lecz czynnej ingerencyi.

»Mimo to, że stosunki w Izbie posłów są pesymistycznie osądzane, mimo fantastycznych programów przekształcenia austryackiego państwa, jestem przekonany, że Izba posłów przy silnem i konsekwentnem prowadzeniu ze strony rządu, nawet w obecnym składzie nie odmówi zezwolenia państwowym potrzebom i w tym względzie okaże się zdolną do pracy. Na każdy jednak wypadek powinien rząd unikać stosowania półśrodków i mającego na celu usuwanie chwilowych trudności zadowalania bujnie wyrastających aspiracyj partyj, które ani nie reprezentują historycznych indywidualności, ani nie mogą się wykazać politycznemi tradycyami. Istnienie parlamentu jest w tej chwili dla ludów tego państwa i dla państwa samego koniecznością, a przeświadczeniem tego są przejęte także te grupy posłów, których stanowisko w Izbie posłów wywoływać może wrażenie przeciwne. Niestety pogoń za popularnością wyrodziła się w chorobę polityczną«.

Od Administracyi.

Z powodu znacznego podrożenia kosztów wydawnictwa, jak papieru, materyałów drukarskich, cen robocizny, wszystkie dzienniki lwowskie i krakowskie zmuszone zostały do podwyższenia ceny prenumeraty i ogłoszeń. Zanim podamy nową, szczegółową taryfę, donosimy naszym Szan. Prenumeratorom, że od dnia 1 czerwca 1918 abonament »Czasu« wynosić będzie:

W Krakowie bez odnoszenia miesięcznie 6·— kor., kwartalnie 18·— kor., półrocznie 36·— kor.

W Krakowie z odnoszeniem do domu miesięcznie 7·— kor., kwartalnie 21·— kor., półrocznie 42·— korony.

Pocztą w Austro-Węgrzech miesięcznie 7.— kor., kwartalnie 21·— kor., półrocznie 42·— korony.

Pocztą z dwukrotną wysyłką miesięcznie 7·50 kor., kwartalnie 22·50 kor., półrocznie 45·— kor.

Pocztą w państwie Niemieckiem miesięcznie 8·— kor., kwartalnie 24·— kor., półrocznie 48·— kor.

W innych państwach miesięcznie 9·— kor., — kwartalnie 27·— kor., półrocznie 54.— korony.

Cena numeru porannego 12 hal., z przesyłką pocztową 14 hal.

Cena numeru wieczornego 24 hal., z przesyłką pocztową 26 hal.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

— **Z Pałacu sztuki.** XXI Wystawa »Sztuki« w gmachu Tow. Sztuk pięknych (plac Szczepański 4), wzbudziła żywe zainteresowanie dziełami: Aneri, Axentowicza, Blema, Bohdanowiczowej, Fedkowicza, Filipkiewicza, Hannytkiewicza, Hofmana, Hryńkowskiego, Kamockiego, Laszczki, Markowicza, Neumanna, Niesiołowskiego, Olesia, Osieckiego, Pelczarskiego, Popławskiego, Pugeta, Seweryna, Sichulskiego, Skoczylasa, Stryjeńskiej, Terleckiego, Uziembły, Weissa, Winiarza, Wojnarowskiego. — »Salon sprzedaży dzieł sztuki«, istniejący przy Tow. Sztuk pięknych wzbogacił się w ostatnich dniach o dzieła: Jana Matejki, Juliusza Kossaka, A. Grottgera, A. Kotsisa, Chlebowskiego, Wyczółkowskiego, Axentowicza, Augustynowicza, Stachiewicza, Fałata, Filipkiewicza, Czajkowskiego, Uziembły. Salon otwarty codziennie od godz. 10 do 6 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— **Pomoc dla urzędników państwowych.** *N. Słowo* dowiaduje się z Wiednia, że na skutek interwencyi ministra dr. Twardowskiego dopuszczono urzędników państwowych, poszkodowanych bezpośrednio wojną, do korzystania z subwencyj udzielanych przez Centrale odbudowy kraju na sprawienie sprzętów, ubrania, bielizny do wysokości 4000 kor., oraz dopuszczono pośrednio przez wojnę poszkodowanych do korzystania z pożyczek udzielanych przez »Miejski Wojenny Zakład Kredytowy do wysokości 10.000 kor. Odnośny reskrypt ministeryalny ma się pojawić w najbliższych dniach.

— **Zbiórka bielizny.** Z inicyatywy tut. wojskowej Komendy miasta, prezydyum miasta przygotowuje na dnie najbliższe publiczną zbiórkę zdatnej do użycia bielizny męskiej, którą mają być obdzieleni powracający z niewoli rosyjskiej Legioniści i żołnierze austryaccy narodowości polskiej. W tym celu prezydyum miasta uprosiło poniżej wymienione panie do przeprowadzenia zbiórki, a to przez przyjmowanie darów w mieszkaniu i przez zbieranie ich w kołach swych znajomych. Prezydyum ma nadzieję, że mimo trudnego położenia ogółu ludności, znajdą się wśród zamożniejszych mieszkańców jednostki, które chętnie ofiarują pewną ilość bielizny, niosąc w ten sposób pomoc tym, którzy długie miesiące przebyli na beznadziejnej poniewierce, a z drugiej strony przyczyniając się skutecznie do akcyi, zapobiegającej rozszerzeniu się chorób zakaźnych. Przeprowadzenia zbiórki podjęły się pp.: Dr Aronsohnowa (XXII. Krakowska 3), dyr. Chmielowa (Jabłonowskich 26), dyr. Drozdowska (ul. Lubomirskich, szkoła), Filia Czerwonego Krzyża (pl. WW. Świętych 1, I p.), p. Górska (Bonerowska 11), prof. Walerowa Jaworska (Kopernika 15), Dr Ignacowa Landauowa (Jana 3), rad. Łuczkowa (XXII. Kasa oszczędności), kap. Niewiadomska (Wolska 19), rad. Rebenowa (Tarłowska 10), Rimlerówna (Grodzka 12), prezyd. Sarowa (Zwierzyniecka 17), Dr Tillesowa (Grodzka 40), Dr Zaczkowa (Garbarska 13). Odbiór każdego daru stwierdzony będzie drukowanem poświadczeniem.

— **Na zagon Rydla.** P. Ewa Donimirska z Gawłowie w Ks. Poznańskiem ogłasza w pismach poznańskich wezwanie do dawnych słuchaczek kursów im. Baranowskiego. pochodzących z Księstwa i Prus, aby »myśląc o Betleem Rydla, które będzie bawić całe pokolenie polskich dzieci«, przysyłały datki na zagon Rydla.

— **Polowania pod Krakowem.** Magistrat jako władza polityczna ustalił granice pomiędzy okręgiem samodzielnego prawa polowania konwentu PP. Norbertanek a I. rewirem Spółki łowieckiej w ten sposób, że granicą tą ma być droga Kraków—Liszki. Wszystkie zatem grunta położone między tą drogą, Wisłą a granicą przegorzalską należeć mają do okręgu samodzielnego prawa polowania konwentu PP. Norbertanek, wszystkie zaś inne grunta, a więc także reszta norbertańskich w dzielnicy XIII. do I. rewiru Spółki łowieckiej. Równocześnie zaakceptował magistrat uchwałę Wydziału spółki dotyczącą wydzierżawienia z wolnej ręki prawa polowania w 5 rewirach, jako zgodną z interesami łowiectwa. Oferty pisemne należy wnosić do magistratu do 15 bm. włącznie. Warunki dzierżawy można przeglądać codziennie z wyjątkiem niedziel w wydziale III. b. (oficyny magistratu III. p. drzwi nr 32) w godzinach od 11-tej do 2-giej popołudniu, a plan podziału na rewiry od godz. 11—12 w południe w biurze st. komisarza budowy inżyniera Fedorskiego III. p. drzw. nr 2.

— **Rezultat zbiórki.** Przeprowadzona za pośrednictwem m. Urzędu opieki społecznej w Krakowie dnia 25 listopada 1917 zbiórka na rzecz krakowskiej sekcyi funduszu wdów i sierot po poległych żołnierzach przyniosła łączny rezultat 15.425 K 50 hal. Zawiadamiając o tem, Urząd składa niniejszem wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, jakoteż paniom, które raczyły zająć się przeprowadzeniem zbiórki, najgorętsze podziękowanie.

— **Z sądu.** Rozpoczęta wczoraj przed sądem przysięgłych rozprawa przeciw Kazimierzowi Konikowi i spólnikom o kradzież została odroczona z powodu niestawienia się głównego świadka Susuły, odbywającego służbę wojskową. Dzisiaj rozpoczęła się pod przewodnictwem r. sądu kraj. Szczerby rozprawa przeciw Bernardowi Wangowi, oraz małżeństwu Andrzejowi i Alojzie Dudkom. Pierwszy, pracując w handlu Gusty Bilfeldowej, kradł z piwnicy systematycznie wódki i wina i sprzedawał je Dudkom po 2—3 koron butelka, ten zaś sprzedawał je dalej niejakiemu Józefowi Rappaportowi. Szkoda wynosi 3300 kor. Wang przyznał się do wszystkiego, natomiast Dudkowie kategorycznie przeczą, jakoby mieli wiedzieć, że kupują rzeczy kradzione. Oskarża prokurator Schwarzkopf.

— **Policya a włamania.** Włamania i kradzieże w ostatnich czasach doszły do rozmiarów niebywałych. Niema dnia, ażeby nie wydarzyło się kilku, często kilkunastu wypadków. Wprawdzie prawie zawsze sprawcy są w ciągu najbliższych dni aresztowani — cóż z tego jednak, kiedy wobec przepełnienia więzienia i aresztów (w więzieniu o 200 miejscach siedzi z górą 600 przestępców) wypuszcza się ich odrazu na wolność tak przed jak i po wyroku. Rzecz prosta, że złodzieje nie czują się wcale skrępowani wziętem od nich przyrzeczeniem poprawy i kradną dalej tem śmielej, że są pewni bezkarności. To też coraz częściej zdarzają się wypadki takie, jak przed dwoma dniami: Przed sądem przysięgłych miała się odbyć rozprawa przeciw 18-letniemu złodziejowi o kradzieże, popełnił ich 15. Do rozprawy się nie stawił. Gdy czekano nań zbyt długo, przewodniczący powziął myśl poinformowania się »pod Telegrafem«. Okazało się, że właśnie poprzedniego dnia aresztowała go policya za nowe kradzieże, których od czasu wygotowania aktu oskarżenia popełnił jeszcze cztery. Wobec takich wypadków policya, mimo wysiłków i sprężystości musi pozostać bezsilną.

— **Choroby zakaźne.** Według wykazów fizykatu miejskiego, w czasie od 19 do 25 z. m. wydarzyły się w Krakowie wśród ludności cywilnej następujące przypadki chorób zakaźnych: płonicy 4, błonicy 3 (1 śmiert.), tyfusu brzusznego 3, tyfusu plamistego 3 (1 śmiert.), tyfusu powrotnego 1, czerwonki 2, cholery infantum 4 (2 śmiert.), kiły 2 (1 śmiert.). Wśród wojska: tyfusu plamistego 1, zapalenia błon mózgowych 3 śmiertelne, ospy 1, jaglicy 1 i róży 5.

— **Ze statystyki szkolnictwa.** Wydany przez prof. H. Kopię »Kalendarzyk profesorski« na rok 1918 podaje wiele ciekawych i charakterystycznych cyfr ze statystyki polskich szkół średnich w czasie wojny. Z pośród szkół państwowych nieczynne są gimnazya w Brodach i w Tarnopolu; z pośród seminaryów nauczycielskich nieczynne są w Brzeżanach, Czortkowie, Tarnopolu i Zaleszczykach; z pośród zaś prywatnych szkół średnich otwarto dotąd zaledwie 9, podczas gdy 18 pozostaje zamkniętych. Z pośród 2.364 profesorów szkół średnich powołano do służby wojskowej 526; nadto 250 jako reklamowanym grozi z końcem roku szkolnego powołanie do wojska. Nieobsadzonych stałych posad profesorskich jest 73.

— **Rada powiatowa w Skałacie.** Prezes powiatu skałackiego hr. Michał Baworowski nie mogąc na razie powrócić do powiatu, ponieważ siedziba jego w Sorocku jest najzupełniej zniszczona, wziął dłuższy urlop, a członkowie Wydziału śniatyńskiego wybrali urzędującym wiceprezesem hr. Antoniego Koziebrodzkiego, który w tym charakterze objął agendy powiatu śniatyńskiego i reaktywował Wydział powiatowy.

— **Zjazd instytucyj dobroczynnych w Królestwie.** Z Warszawy donoszą: Zjazd instytucyj dobroczynnych i ratowniczych w Warszawie odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m. Zjazd ma na celu, oprócz ujednostajnienia i ustalenia zasad akcyi dobroczynnej i ratowniczej, stworzenie centrali regestracyjnej i statystycznej, oraz obmyślenie środków finansowych dla instytucyj dobroczynnych w Królestwie, zagrożonych w swym bycie, a w czasach obecnych mających przed sobą tak ważne zadania.

— **Ekspozytura zakładu im. Ossolińskich w Kijowie.** *Przegląd Polski* donosi, że w Kijowie utworzona została czasowa ekspozytura zakładu im. Ossolińskich. Celem jej jest obok innych zadań, zbieranie wszelkich druków, jakie ze wschodniej strony kordonu wojennego w czasie wojny, aż do chwili obecnej wychodziły i wychodzą, a także wszelkich rysunków, fotografii, oznak pamiątkowych i t. d., dotyczących życia polskiego na Ukrainie i w Rosyi.

— **Jenerał Aleksander Osiński**, komendant II. korpusu polskiego w Kijowszyźnie, pochodzi — jak donoszą pisma polskie kijowskie — z tak chlubnie zapisanej w naszej literaturze rodziny, która wydała biskupa Alojzego i jego brata Ludwika Wąż-Osińskich. Trzeci brat, pułkownik Księstwa warszawskiego, był dziadkiem obecnego jenerała; ojcem jego był pułkownik wojsk rosyjskich, który jednak zachował gorącą miłość dla Polski i w tej miłości wychowywał syna Aleksandra. Aleksander również w wojsku rosyjskiem rozpoczynał służbę. Jako młody oficer odbył kampanię w posiłkowym korpusie rosyjskim przeciw Chinom; potem przebył wojnę rosyjsko-japońską, a wreszcie obecną wojnę światową. Podczas inwazyi rosyjskiej w Galicyi był już jako jenerał stacyonowany w Pleśni pod Tarnowem. Po wybuchu rewolucyi stanął w Petersburgu na czele organizacyi oddziałów polskich żołnierzy. Jen. Aleksander Osiński ożeniony jest z Maryą Ambroziewiczówną, wychowanką lwowskiego komitetu Boberskiej.

— **Katastrofa kolejowa w Rosyi.** Z Rosyi donoszą: Pomiędzy przystankami Agun i Działka kolei władzkankaskiej pociąg pocztowy nr 4 spadł z toru do rowu, będąc w pełnym biegu. Wagony: pocztowy, bagażowy, i sześć osobowych zostały zdruzgotane. W czasie katastrofy pociąg najpierw był ostrzeliwany przez bandę opryszków, a następnie rozpoczął się rabunek mienia jadących pociągiem. Ściślej liczby ofiar katastrofy dotąd jeszcze nie ustalono. Jak dotąd, naliczono 58 trupów i przeszło 160 rannych.

Ku czci Henryka Dąbrowskiego.

Uroczysty obchód 100 rocznicy śmierci Henryka Dąbrowskiego rozpocznie się nabożeństwem żałobnem w kościele katedralnym na Wawelu we czwartek 6 b. m. o godz. 10-tej rano. W nabożeństwie wezmą udział zaproszone przez prezydyum komitetu obywatelskiego duchowieństwa, władze, rada miejska *in corpore*, cechy ze sztandarami, delegacye młodzieży szkół średnich oraz publiczność. W czasie nabożeństwa z wieży kościoła N. P. Maryi trębacze przygrywać będą ówczesną pieśń legionową, polski hymn narodowy *Jeszcze Polska nie zginęła*.

Prezydyum miasta i komitetu obywatelskiego zaprasza tą drogą publiczność krakowską do najliczniejszego udziału w uroczystem nabożeństwie.

Prezydyum miasta nie wątpi, że wszystkie krakowskie władze, instytucye publiczne i prywatne zawieszą swe czynności a kupcy zamkną swe sklepy we czwartek od godz. 10 do 11-tej przedpołudniem, by umożliwić jak najliczniejszy udział obywatelstwa w nabożeństwie. Popołudniu tegoż dnia odbędą się w szkołach krakowskich patryotyczne odczyty, wieczorem zaś o godz. 7-mej oba teatry miejskie występują z uroczystemi przedstawieniami.

O zdrowie naszej młodzieży.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Towarzystwo kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Porembie zaczyna teraz w nowym, przestronnym, z wielkim zachodem wybudowanym, domu, nowy okres swego istnienia. Wojna zaciążyła swemi następstwami także nad naszą instytucyą. Mimo tego nie przerwaliśmy toku działalności, a teraz z gorliwością zdwojoną zamierzamy się krzątać około zdrowia fizycznego i moralnego naszej młodzieży, bo twarde wymagają czasy, aby hartowne przygotować na walki życia pokolenie. Chcielibyśmy tedy w bieżącym roku około stu młodzieńców wysłać na dwa miesiące letnie w górskie powietrze, wyrwać ich z miejsca zaduchu i częstokroć z nędzy domowej. Ponieważ jednak w trudnych warunkach dzisiejszych potrzebujemy wydatnej pomocy, przeto zwracamy się do społeczeństwa z prośbą o udział w naszem zbożnem dziele. Wszelka pomoc, wyświadczona czy to datkiem pieniężnym, czy to ofiarą jakiegokolwiek zasobu żywności z serdeczną będzie przyjęta wdzięcznością, a każdy nakład dla przyszłości naszej młodzieży przeznaczony, daremnym, jak tuszymy, nie będzie. Zapisywanie się na członków naszego towarzystwa (roczna opłata wynosi 3 K. ale oczywiście nie kładzie się tamy hojniejszym zobowiązaniom) byłoby bardzo pożądanem. Wszelkie zgłoszenia, ofiary, datki przesyłać można do gimnazyum św. Jacka, do p. radcy Bednarskiego, wiceprezesa towarzystwa.

Dla ułatwienia składania ofiar upoważniło towarzystwo z inicyatywy prof. Bartczaka niektórych uczniów szkół średnich do odbierania od krewnych i znajomych ofiar na listę, zaopatrzoną pieczęcią i podpisami prezydyum Towarzystwa i Dyrekcyi odpowiedniego zakładu szkolnego.

Prof. Kazimierz Morawski.
prezes Akademii Umiejętności.

Po proklamacyi hetmana Skoropadskiego.

Korespondent *Dz. poznańskiego* podaje zajmujące opowiadanie jednego z przybyszów z Kijowa o pierwszych dniach po rozwiązaniu radykalnej Rady ukraińskiej i objęciu władzy przez hetmana Skoropadskiego:

...Jenerał Skoropadski zainstalował się w pałacu gubernatorskim. Pałac wspaniały; marmury, malachity, kosztowne obicia, kryształowe pająki; meble może nie piękne, ale kosztowne. Gdy dostałem się do środka — było to w dniu jego proklamacyi — wyglądało tam, jak po bitwie. Stołki poprzewracane, obicia dziurawe, pająki poszczerbione. Na luksusowych meblach porozsiadały się jakieś nieokreślone postacie w wysokich butach, z osełedcami i podgolonymi łbami, kurzące fajki lub olbrzymie cygara, rozprawiające z sobą lub zadumane, niewiadomo nad czem. Między niemi mundury niemieckie i austryackie; gdzieniegdzie porucznik w hełmie szturmowym, wsparty na prostej szabli, jak Krzyżak na mieczu, obojętny, chłodny, obserwujący cały ten chaos okiem, które tyle już widziało między Ostendą a Charkowem.

Ludzie wchodzą i wychodzą dziesiątkami, gwarzą i dobijają się do »hetmana«, czekają. Niektórzy godzinami. Stoły pozastawiane do śniadania uroczystego, lecz niema czasu zacząć. Właśnie widzimy »hetmana«, jak wychodzi z apartamentu, przylegającego do wielkiej sali i zbliża się ku siedzącej na fotelu brodatej i energicznie wyglądającej postaci. To jakiś socyalista-rewolucyonista, zapewne wpływowy, bo »hetman« uśmiecha się uprzejmie i gestem, godnym piotrogrodzkich salonów, wskazuje mu drzwi do departamentu. Figura brodata i prymitywnie ubrana wstaje i nie robiąc długich ceremonij, kroczy przodem, »hetman« za nim. Znikają we drzwiach, a reszta czeka w tępem znużeniu.

---

panienki podwójcina; dosłyszał i podwójci, który drzemał na trawce pod gruszą. Wypadli oboje i dalejże rozłączać psy. Podwójci odpiął pasek i jak zaczął nim prać, tak po chwili warczenie psów zmieniło się w bolesne piski. Podwójci szarpnął Burkiem, Jadzia Pufciem i nareszcie Burek z ogonem pod siebie czmychnął do obory, Pufcio zaś, trochę pokąsany, zdenerwowany, drżący i piskliwie jeszcze się odszczekujący, siedział w objęciach panny Jadzi, która głaskała i pocieszała poturbowanego pieska.

— Czemuż pan nie bronił zawczasu? — z wyrzutem odezwała się do praktykanta.

— Ależ... to się działo za nami. Ja nie mogłem wiedzieć, że ten pies napadnie z tyłu...

— Trzeba było uważać, skoro pan po to poszedł! — zezłoszczona jeszcze odpowiedziała Jadzia.

— Ja po to poszedłem! — z rozpaczą myślał Janek. O niewdzięczne te panny! Po to poszedłem? Aha! Ona umyślnie tak mówi, że to ja niby nic jeszcze nie mówiłem, nie korzystałem ze sposobności... ale właśnie te przeklęte psy przeszkodziły...

A Jadzia tymczasem ochłonęła i spostrzegła się, że niesłusznie czyniła wyrzuty młodzieńcowi.

— No, niech się pan nie gniewa — mówiła — bom się tak przestraszyła, że aż się panu dostało!

— Ja miałbym się gniewać na panią! panno Jadwigo!

I teraz znowu szukał tylko wyrazów, by jej objaśnić...

A panna Jadzia zapatrzyła się w dal...

(C. d. n).

Tylko z boku widać parę ludzi, którzy pilnie notują coś na blokach.

— To ministrowie! — szepce mi towarzysz. Pewnie układają projekty ustaw i przepisy administracyjne.

Jeżeli tak jest w istocie, to można śmiało powiedzieć, że będą te ustawy pisane na kolanie, tak bowiem trzymają panowie ministrowie swoje bloki, po których pióro do napełniania sunie nerwowym, szybkim biegiem.

Po chwili socyalista opuszcza pokój »hetmana«. Z boku wynurza się mundur niemiecki. Jakiś jenerał składa sztywny ukłon. »Hetman« opuszcza tamtę figurę i podchodzi spiesznie ku nowemu gościowi. Wymiana ukłonów, gest ręki. Tym razem ceremonia trwa dłużej i w końcu »hetman« idzie przodem, zaś generał niemiecki kroczy za nim do drzwi sanktuaryum.

I tak godzinami. Śniadanie, zastawione o jedenastej, czekało do drugiej po północy... Nie było czasu.

Przed pałacem stał tymczasem tłum w nadziei, że zobaczy przecież »hetmana«. Byli to ci, którzy nie mogli dotłoczyć się na plac przed soborem sofijskim, aby zobaczyć, jak »hetman« całuje ikonę. Obserwowałem to zbiorowisko z okna mego mieszkania, leżącego niedaleko, na zbiegu ulic i skwerów. Był już zmrok, taki lekki zmrok majowego przedwieczerza. Nagle coś mnie uraziło w oko, niby błyskawica. Nim uświadomiłem sobie, co się dzieje, doleciał mnie ostry, dobrze znany trzask, niby terkotanie:

— Tak-tak-tak-tak-tak-tak...

Oho! Karabin maszynowy. Po chwili usłyszałem jakieś niby pluśnięcie, potem drugie, trzecie, kurz ukazał się przed oknem, lecąc w górę na miłym wietrzyku.

To parę kul zawadziło o ściany mego domu. Cofnąłem się w głąb, rzucając ostatni raz okiem na plac i ulicę. Zdumiałem się. Przed chwilą stała tam głowa przy głowie, teraz ani człowieka. Pusciuteńko. Ludzie skorzystali tutaj z nauki walk ulicznych. Za pierwszym wystrzałem znikają w ulicach bocznych tak jak szczury paryskie w kanałach. Nie zostaje ani śladu.

W dziesięć minut uspokoiło się. Huk ustał. Wyjrzałem znów: wszędzie tłum, tak jak przed strzałami. Spacerowano, śmiano się, rozprawiano... Zapewne pod murami leżało parę trupów, lecz ktoby na nie patrzył? Ludzie przyzwyczaili się do tego widoku i nikt nie zwraca uwagi.

A czemu strzelano? Ktoby dociekł? Pytałem wieczorem oficera niemieckiego, o co szło właściwie i kto strzelał. Odpowiedział mi tonem spokojnym:

— Strzelali... ach... tak, strzelali. Dwa stronnictwa rosyjskie (sic)... U Rosyan nie ma nic bez strzelania... przynajmniej w górę, na wiwat... ach... Zawsze strzelają... obyczaj krajowy widocznie. Ale to bez znaczenia... ach... bez znaczenia.

Nie dowiedziałem się nic więcej pozytywnego. Potem tłumaczył mi ktoś miejscowy, że zwolennicy »hetmana« chcieli w ten sposób przepłoszyć, na wszelki przypadek, jego przeciwników. Krążyły bowiem pogłoski, że uknuto spisek, aby go zamordować. W tłumie mógł znajdować się ktoś z dobrym karabinkiem... Więc parę salw na chybił trafił, dla oczyszczenia ulicy... Nic więcej.

Na dworcu kijowskim, gdy wyjeżdżałem, ruch był potężny. Szyny idące na zachód, to jedyny łącznik między chaosem a światem cywilizowanym, chociaż broczącym krwią... A zarazem jedyny środek wymknięcia się ze środowiska, w którem życie ludzkie jest od roku tak tanie. Bezpieczeństwo zresztą jest w Kijowie teraz na ogół dość możliwe, chociaż za kulę zabłąkaną nigdy ręczyć nie można. Odważniejsi lub tacy, którzy muszą pilnować interesów domu, rodziny, pozostała na miejscu. Kto chce odetchnąć inaczej, tłoczy się do pociągu.

Otóż na dworcu tłum. Co za ubiory, co za języki! Grupy jeńców austryackich, wracające skądsiś, Bóg wie skąd. Zamiast szarego munduru, który dawno poszedł w strzępy, mundury rosyjskie zwykłe, lub gwardyjskie, czasem kożuch, obrócony włosem do góry, czapka nieprawdopodobnego kształtu i rozmiarów.

— Wy skąd? — pytam po niemiecku jakiegoś feldfebla.

— Z pod Władywostoku — odpowiada, a widząc twarz nie północnego typu, dodaje:

— Ja sem Czech.

Zawiązuje się rozmowa, krótka, bo sygnał na wsiadanie. Pobratymiec znika w wagonie, koło którego tłoczy się tymczasem gromada ludzi kosookich i piszczących. To Chińczycy. Nie wiadome, skąd jadą i dokąd się udają. Prawdopodobnie ku wschodowi, tak, jak tamci na zachód. Kijów jest miejscem wymiany dwóch części świata. Europa i Azya wysyłają tamtędy swoich obywateli, których sobie nawzajem zwracają. Twarze obrosłe, zdziczałe, ale pełne u tych byłych jeńców austryackich, widocznie nie dobodła im bieda za bardzo. Patrzą surowo, w oczach mają dziwne czasem błyski.

— Element, potrzebujący nowej szkoły — tłumaczy mi porucznik z Wiednia, znajomy, odnaleziony jakimś figlem przypadku tutaj, po latach... Tak, tak... będą musieli niejednego zapomnieć...

I daje mi oczyma wyraziste znaki. Rozumiemy się odrazu.

Po drodze na zachód wzdłuż linii kolejowej widok ponury dla każdego, kto przejeżdżał tędy w czasach minionych i niepowrotnych. Na dworcach, gdzie zwykle tłoczyła się ciżba, pusto prawie. Żołnierz austryacki lub niemiecki rzuca z pod hełmu szturmowego zmęczone spojrzenia i salutuje, ujrzawszy w oknie wagonu mundur oficerski. Wielkie magazyny stacyjne, w których piętrzyły się bogactwa Ukrainy — puste. Wzdłuż linii dawnej widziało się olbrzymie brogi zboża i lokomobile, młócące ziarno. Dzisiaj ani śladu za to od czasu do czasu przesunie się sylwetka dworu, który czernieje zdala powybijanymi szybami, jak taupia czaszka oczodołami. Zniszczenie... grabież... pustka.

Tylko przy samych szynach, kilometrami, dziesiątkami może kilometrów poprzysiadali ludzie: kobiety z dziećmi, włóczęgi w różnorakich mundurach, łachmaniarze cywilni. Siedzi to i leży obok siebie, popija czasem »samohonkę«, czasem popłakuje, czasem rechocze jakimś zwierzęcym śmiechem. Co to za ludzie? Co im siedzi pod czaszkami? Skąd przyszli, dokąd idą?

. . . .

Opowiadający przerwał i zaciągnął się papierosem. Siedzieliśmy chwilę w milczeniu.

— Kłębi się tam i pryska — zakończył. — A widzowi mąci się w głowie zupełnie. Chaos to rozburzył się od dna i wiruje. Czem odciąć się od niego? Czem wytruć te mikroby, które lecą z wiatrem od wschodu? Jak dociec, czy bezład wysili się tam na miejscu i nie przesunie dalej. Porwane wszystkie więzy społeczne.

Mianowanie. Cesarz nadał radcy sekcyjnemu w prezydyum Rady ministrów Dr. Alfredowi Wysockiemu, obecnie w Lublinie, tytuł i charakter radcy ministeryalnego.

Zmiany w starostwach. Namiestnik przeniósł st. komisarza pow. Stefana Nowaka z Przemyśla do Skolego i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Informacye o jeńcach. Biuro prasowe gal. Czerw. Krzyża donosi: Rotmistrz Hans v. Swogetinsky wrócił z rosyjskiej niewoli z obozu jeńców w Kasimowie gubernia Rjazan, gdzie przebywał od 31 sierpnia 1916 i udziela chętnie odpowiedzi na zapytania dotyczące jeńców internowanych w tym obozie. Adres: Wiedeń III, Hegergasse 10.

Dla pielęgniarek. W Zakładzie leczniczym Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek w Puchberg a/Schneeberg, umieszczonem w hotelu »Schneebergbahn«, otwarto w tym miesiącu sezon letni. Zakład Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek piersiowo chorych w Brezolup obok Węg. Hradyszcza jest cały rok otwarty. Do obu zakładów przyjmuje się pielęgniarki Czerwonego Krzyża i zarządu wojskowego, które nabawiły się choroby w służbie. Podania o przyjęcie należy wnosić za pośrednictwem odnośnej Komendy szpitalnej do austr. Stow. Czerwonego Krzyża we Wiedniu I. Nilchgasse 1.

Kurs gospodarstwa domowego dla nauczycielek szkół ludowych w miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie (Pędzichów 13) rozpocznie się 4 września. Kurs jest całoroczny. Podania z dołączeniem świadectwa zdrowia i deklaracyi poddania się przepisom karności szkolnej, wnosić należy do 15 b. m. Kandydatki poddane będą egzaminowi wstępnemu z gotowania i szycia na maszynie, a te, które zostaną przyjęte, wniosą prośbę do Rady szkolnej krajowej o roczny urlop.

Z Akademii handlowej. Przedwakacyjne wpisy do Akademii handlowej i połączonych z nią szkół dwuklasowych męskiej i żeńskiej, kursów abiturentów i absolwentek szkół średnich, oraz pryw. żeńskiej akademii czteroklasowej odbędą się w dniach 17 do 19 bm. w dyrekcyi zakładu przy ul. Szewskiej l. 4. Egzamina prywatne z buchalteryi itd. odbędą się w d. 1. lipca br. Podania ostemplowane należy wnosić do 20 bm.

Egzamin dojrzałości w VI. gimnazyum w Krakowie (na Podgórzu) złożyli: S. Breiter (z odzn.), B. Feldman, M. Kąkolewski, M. Mirkiewicz (z odzn.), K. Musiał, W. Perlmutter, A. Sałustowicz (z odzn.), E. Waldman i W. Wargowski.

Poczta do Inflantu. Z d. 1 maja b. r. otwarto w Inflantach i Estonii w miejscowościach Dorpat, Fellin, Rewel, Walk, Welmar i Wenden (Inflanty) odrębne urzędy pocztowe, które pośredniczą także w ruchu pocztowym z Austryą. Dla obszaru okręgu gubernialnego Ozylii (wyspy Ozylia, Dagden i Moon) otrzymuje ruch pocztowy urząd poczty polowej w Arensberg (Ozylia).

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego.

We środę 5 bm. »Zaczarowane koło« L. Rydla.
We czwartek 6 bm. »Na zawsze« L. Rydla.
W piątek 7 bm. »Marya Leszczyńska« T. Konczyńskiego.
W sobotę 8 bm. (nowość) »Strach na wróble«, komedya w 4 akt. Wł. Perzyńskiego.
W niedzielę 9 bm. popoł. „Walka kobiet« Scribea i Legouvego, wieczorem »Strach na wróble« Wł. Perzyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

We środę 5 bm. »Orfeusz w piekle«.
We czwartek 6 bm. »Grochowy wieniec«.
W sobotę 8 bm. »Ks. Czardasza«.
W niedzielę 9 bm. popoł. »Chory z urojenia«, wieczorem »Grochowy wieniec«.

We czwartek 6 bm. św. Norberta.

Dział ekonomiczny.

„Polska Nafta". Pod tą nazwą utworzoną została we Lwowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z kapitałem zakładowym jednego miliona kor. Nowa spółka objęła swym statutem wszelkie interesy przemysłu naftowego, a nadto akcyę informacyjną i publikacyjną. Do Rady nadzorczej weszli dyrektor Z. Słuszkiewicz jako prezes, prez. J. Neuman jako zastępca i członkowie ks. Marya Lubomirska, dr. F. Adam, dr. A. Halban, T. Höflinger, dr. M. Liptay, dyr. M. Szarski i A. Uwiera. Zawiadowcą spółki został dr. A. Kohl.

Gal. Towarzystwo leśne we Lwowie odbyło onegdaj po 5-letniej przerwie, spowodowanej wojną walne zgromadzenie. Przewodniczył wiceprezes p. Cz. Kochanowski, który na wstępie wyraził podziękowanie prof. Demianowskiemu za uchronienie majątku Towarzystwa w czasie inwazyi rosyjskiej. Sprawozdanie z czynności Wydziału za lata od 1913 do 1917 przyjęto do wiadomości, udzielono mu absolutoryum z rachunków i dokonano nowych wyborów. Prezesem wybrany został br. August Krasicki, zastępcą p. C. Kochanowski; do wydziału weszli pp. Z. Borzęcki, K. Chlipalski, B. Chrzanowski, B. Demianowski, W. Karatnicki, W. Kruzenstern, T. Krygowski, W. Rosskowski, E. Rocharski, A. Sokołowski i J. Surygielski. W końcu uchwalono następującą rezolucyę: »Wydział Towarzystwa zwróci się do namiestnictwa z prośbą o rewizyę taryf odszkodowań za przestępstwa lasowe i o podwyżkę odszkodowań przynajmniej w tym stosunku, jak podniosły się ceny drewna, gdyż kradzież i rozmaite i rozmaite przestępstwa doszły dziś do ogromnych rozmiarów. Taryfy maksymalne przy oszacowywaniu świadczeń wojennych winne być podnoszone w miarę podnoszenia się cen wogóle, z uwzględnieniem lokalnych stosunków. Termin oszacowywania szkód wojennych jest nie do dotrzymania; należy go odpowiednio przedłużyć, szczególnie co do kolosalnych szkód w lasach galicyjskich«.

Nowe książki.

Marya Dąbrowska: *Dzieje naszej ojczyzny.* Warszawa 1918, Towarzystwo wydawnicze, str. 219. Kor. 6.

Trzy ćwierci wieku dobiega, odkąd L. Siemieński stworzył w »Wieczorach pod lipą« najdoskonalszy podręcznik popularny dziejów Polski, podręcznik, przeznaczony w pierwszym rzędzie dla ludu, w drugim dla młodzieży wszystkich stanów. Legenda historyczna, nieraz głębsza od samej tradycyi źródłowej; anegdota, nieraz żywsza od suchego faktu, dzielnie służą tam tendencyom patryotycznym i moralizatorskim. Indywidualny wdzięk »Wieczorów« powstrzymywał wydawców licznych ich przedruków od jakichkolwiek zmian w tekście; a tymczasem badania naukowe postępowały żwawo naprzód i w ich świetle wiele ustępów »Wieczorów« przestało być prawdziwymi. A przecież prawda raz poznana, obowiązuje wszystkich. Wobec tego faktycznego przeżycia się pięknej książki Siemieńskiego, zwrócono się po nowe popularne przedstawienie historyi Polski na podstawie nowych poznań naukowych do najbardziej powołanego na autora i nauczyciela ludu, do L. Rydla. Podręcznik jest podobno gotów i z papierów zmarłego będzie wydany, gdy Dzieje Polski nie będą już potrzebowały aprobaty — obcej cenzury. Nim to nastąpi, dotkliwą lukę wypełni popularne przedstawienie p. Dąbrowskiej.

Żywość opowiadania, okraszonego cytatami starych pieśni, kronik i historyi, jasność przedstawienia i umiejętność ugrupowania materyału czynią zadość wszelkim wymaganiom popularyzatorskim. Opieka J. Grabca uspokaja co do strony naukowej i społecznej. Zdaje się jednak, że chęć wyzyskania badań naukowych czasem poniosła autorkę za daleko. Na podstawie znanej polemiki o śmierci św. Stanisława, pisze ona (str. 19), że »biskupowi, jako duchownemu przywódzy panów, król zarzucił zdradę i skazał go na śmierć; a gdy nikomu nie stało odwagi, by sługę bożego zabić, sam go p o n o ś przed ołtarzem zamordował«. To krytyczne »ponoś« w przedstawieniu dla ludu nie jest konieczne. Nie koniecznie też wyjątki z wierszy s a t y r y c z n y c h o ucisku chłopa w XVI w., oświetlone wprawdzie gorszem ołożeniem ludu za granicą, ale w swem uogólnieniu jednostronne. Równoważą te cienie świetlne postacie reformatorów, obrońców chłopów, począwszy od Modrzewskiego, o którym autorka pisze na podstawie najnowszych badań: »Pisma jego były tak śmiałe na owe czasy, że nawet za granicą nazwano Modrzewskiego — waryatem«.

Jedna dobra historya Polski dla ludu społecznie więcej znaczy niż tuzin bardzo uczonych monografij. Dlatego nasi historycy powinni skrzętnie notować, co w książce p. Dąbrowskiej wymaga poprawienia i przerobienia, by w następnych wydaniach usterki znikły i »Dzieje naszej ojczyzny« były nietylko szkołą patryotyzmu, ale i źródłem prawdy.

Tadeusz Zuk-Skarszewski, *Puszka*, [illegible] na tle Kartaginy współczesnej. Poznań 1918, str. 287 — M. 6·50.

Na łysym stoku wzgórza [illegible] siedzi stary Europejczyk i duma. [illegible] jego ślizga się po pagórkach zamarłych. [illegible] zaległa na pustce: nigdzie życia, nigdzie szmeru, nigdzie ruchu: pustka i głusza. Opodal na kupach gruzu pasą się kozy chude. Gdzieniegdzie na zboczach martwych siedzą, jak martwi, dziedzice pustki, nędzarze w łachmanach, z ciałami o barwie i nieruchomości spizu, z twarzami zaciekłemi, zastygłemi w spokój pomnikowy. I milczkiem patrzą przed siebie oczyma czarnemi, o przebłyskach wrogo drapieżnych, z których wyziera tajona nadzieja — lęk: czy, przeczekawszy rodzące się znów z gruzów »nowe miasto«, ujrzą wreszcie to, na co z uporem niezłomnym trzydzieści wieków czekali: ostateczny raz na zawsze koniec Kartaginy, co — żywa czy martwa, jednakowo wiecznie przydusza gród pierwotny, Kamba, Mamidów prastarą kolebkę...

Ci dzisiejsi (a dawniejsi od Tunijczyków), Kabylowie czy Barbarowie, urzekli autora swą tajemniczością, swym pierwotnym kultem księżyca i pobudzili jego fantazyę do powieści o starych grobach punickich, na których międzynarodowi spekulanci budują Grand Hotel Hazdrobaal. Pomocnik dekoratora, młody Jean Jacques, w przystępie dobrego humoru opowiada Drowi Zwangowi, który czuwa nad archeologiczną wiernością nowych malowideł w hotelu, o grodzie Dydony pod stokiem wzgórza, zabudowanego przez Hotel. Archeolog się zapala do poszukiwań, a że kierownictwo budowy stawia mu pewne przeszkody, na własną rękę potajemnie kopie, schodzi do grobowca i więcej nie wraca. Wzgórze się w tem właśnie miejscu obsunęło. Suggestyi owego Jeana Jacquesa zawdzięczają też mieszkańcy Hotelu wrażenie, że Dydoną-Elissą-Tamit, a może tylko jej wcieleniem jest awanturnicza baronowa, która zdołała założyciela Hotelu »Tyrana« Mac Gregora, skłonić do wykonania »kartagińskiego« planu, założenia w pustyni uprawnej oazy. Tak zrobiła niegdyś Dydona. W »księżycowość« baronowej Elissy wierzy najbardziej nowoprzybyły badacz bóstw lunarnych, hr. Oxenstierna, który z balkonu, wybudowanego nad przepaścią, nad grobem Dydony, schodzi z nią na pełni do morza i topi się. Wyratowany przysięga, że widział Elissę, wstępującą po świetle miesięcznem do nieba. Tak się skończyła suggestya Jean Jacquesa, który, odziedziczywszy po siostrze mająteczek, żeni się z córką dawnego majstra i zostaje znakomitym malarzem dekoracyjnym...

Przeczytawszy raz tę dziwną opowieść, wraca się jeszcze chętnie do wspaniałych opisów natury, obrzędów kabylskich, do subtelnych scen między Elissą i Robinem, Elissą i Max Gregorem, Elissą i Oxenstiernem. Gdy próbujemy sobie zdać sprawę z techniki, to konstatujemy ze zdziwieniem, że ta polska powieść, pisana w r. 1910/12, uprzedziła ekspressyonizm Mayrincka, Manna, Eversa. Gdyby była napisana po francusku, zyskałaby niewątpliwie przynajmniej ten rozgłos, co A. France'a *Sur la pierre blanche*.

Artur Schröder. *Hrabia*, Lwów 1918, nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego, str. 198 — kor. 5.

Pięć zgrabnych nowel. Najsłabsza tytułowa, przedstawiająca zemstę górnika, zwanego z powodu trzymania się zdala od kolegów »hrabią«, nad nowym inżynierem, który kiedyś porzucił jego córkę i był przez to przyczyną jej śmierci. Górnik, nie poznany przez inżyniera, oprowadzając go po kopalni węgla, spowodował zawalenie się komory i pogrzebanie obu żywcem. Przed śmiercią wyjawił mu powód zemsty. Ostatecznie komorę odkopano, inżyniera wyratowano, a górnik sam się zabił nożem. Lepszy jest »jubileusz«, o którym dziennikarz dowiaduje się z kartki gratulacyjnej, przypomina sobie dwadzieścia pięć lat, spędzonych na wyczerpującej pracy, przy której »niema czasu« na życie i twórczość, i zużywa swe refleksye w artykule o jubileuszu jakiegoś poety. — »Groszek« jest ofiarą swego nazwiska, które prześladuje go nawet, gdy otrzymał wiadomość o śmierci żony, podsuwając mu myśl, że z »całego strączka ubyło jedno ziarko«. »Rodak«, to polski robotnik na jakimś niemieckim okręcie, zwierzający się przed polskim podróżnikiem z zawodów swego życia. Wreszcie »Rozkaz« przynosi rotmistrzowi Koreckiemu młody, ranny ułan, w którym ten poznaje swego syna. »To, co wyczarował Wyspiański, ciałem się stało«. Inwencya nie zbyt bujna, ale styl wcale gładki i nie banalny.

Balzac. *Kawalerskie gospodarstwo*, przełożył Boy (Bibl. Boya t. 41), Kraków 1918, księgarnia J. Czerneckiego, str. 384 — K 14. Niezmożony w polszczeniu arcydzieł literatury francuskiej Boy przystąpił obecnie do tłumaczenia romansów Balzaca, aby z czasem dać polskim czytelnikom cały łańcuch »Komedyi ludzkiej«. Wielkie owe przedsięwzięcie rozpoczął od przekładu »Kawalerskiego gospodarstwa«, utworu, należącego w »Komedyi ludzkiej« do grupy »Les Célibataires« (Bezżenni), a noszącego też tytuł »La Rabouilleuse« (Mąciwoda). Mąciwodą zwano małą proletaryuszkę, Florę z powodu młodzieńczego zajęcia, polegającego na mąceniu wody w potoku celem ułatwienia połowu raków. Zwróciła ona swą urodą uwagę bogatego lekarza z miasteczka Issoudun, Rougeta, który swą wychowankę pozostawił w spadku niedołężnemu synowi Janowi Jakóbowi. Jego to »kawalerskie gospodarstwo« jest przedmiotem powieści, a raczej tłem, na którem rozgrywają się zabiegi o jego spadek między kochankiem Flory Maxem Giletem a siostrzeńcem Jana Jakóba, Filipem Rouget. Obaj współzawodnicy, to dawni żołnierze Napoleońscy, pierwszy były kapitan, drugi były pułkownik, którzy po upadku wodza »gniewają się« na Burbonów i nie mogąc swego bujnego temperamentu ochłodzić na wojnie, zamieniają się w czasach pokojowych na szkodliwych dla społeczeństwa awanturników. Problem rozbitków wojennych, którzy w pełni karyery, przeznaczeni na wojennych bohaterów, z upadkiem cesarstwa nie potrafią się przystosować do nowych warunków życia, degenerują stopniowo i powiększają szeregi wykolejeńców lub szubrawców, ten problem i dziś nie przestał być aktualny, niemniej jak drugi i problem rozpętania wszystkich sił wszystkich ambicyi dla zdobycia pieniędzy. Może ta aktualność obu problemów kazała tłumaczowi zacząć swą ogromną pracę od tej właśnie powieści, u nas zresztą nie bardzo znanej.

Telegramy „Czasu."

Z dnia 5 czerwca.

Z frontu zachodniego.

Londyn, 5 czerwca.

(Reuter). Pisma twierdzą, że wczorajsze wiadomości z frontu zachodniego były najbardziej zadawalające ze wszystkich od początku ostatniej bitwy. Powoli zaznacza się wystąpienie rezerw. Od dwóch dni Niemcy stoją nad brzegami Marny, ale dotąd przez nią jeszcze się nie przeprawili. Jest rzeczą znamienną, że po 7 dniach ataków niemieckich, sojusznicy zdołali zaszachować natarcie Niemców.

Zamknięcie granicy hiszpańskiej.

Perpignan, 5 czerwca.

(Havas) Granica hiszpańska od poniedziałku godz. 6 wieczór jest zamknięta.

Flota amerykańska.

Nowy Jork, 5 czerwca.

(Reuter). Admirał Cleaver donosi w swojem piśmie z d. 2 b. m., że Stany Zjednoczone mają na wodach europejskich około 1:0 okrętów wojennych, a na nich 35—45 tysięcy marynarzy.

Traktat brzeski.

Berlin, 5 czerwca.

Rada związkowa przyjęła układ pokojowy między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą, Turcyą i Rumunią.

Rewolucyjna mobilizacya.

Moskwa, 5 czerwca.

(B. kor.) W związku z zaprowadzeniem stanu wojennego w Moskwie powołano pod broń 12 zmobilizowanych roczników. W odezwie do ludności rewolucyjnej Lenin kładzie nacisk na powagę położenia i na niebezpieczeństwo, grożące krajowi od żywiołów reakcyjnych.

Na Krymie.

Kijów, 5 czerwca.

(B kor.) Dżafer Sejdamert wybrany został prezydentem Krymu. Ma być zwołany sejm. Rząd składa się z ośmiu ministrów koalicyjnych, oprócz prezydenta ministrów. Na barwę państwa wybrano błękitną.

Robotnicy z Ukrainy.

Kijów, 5 czerwca.

Raboczaja Żyzń donosi, że otwarto biuro pośrednictwa dla robotników, udających się do Niemiec.

Sejm Rzeszy.

Berlin, 5 czerwca.

(B. kor.) Dziś zebrał się parlament na sesyę letnią. Głównym przedmiotem obrad będą nowe podatki. Po załatwieniu kilku mniejszych przedłożeń rozpoczęto obrady nad sprawą cenzury i stanu oblężenia. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych oświadczył się przeciw żądaniu, by kanclerza ustanawiano władzą nadzorczą, do którejby wnoszono zażalenia w sprawach cenzury. Zaznaczył, że cenzura złagodniała. Dalszy ciąg obrad jutro.

Nekrologia.

† (1133)

Za duszę ś. p.

Hr. Władysława Baworowskiego

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w sobotę dnia 8 czerwca, o godz. 10 rano, w kościele św. Barbary.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli nam słowa pociechy, oraz wzięli łaskawy udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci męża i ojca śp.

Ryszarda Nawratila

składamy na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać«.

Niepołomice. (1145) **Rodzina.**

Nadesłane.

Rozkład jazdy kolejowej.

Dyrekcya kolei północnej ogłasza:

M i ę d z y W i e d n i e m a K r a k o w e m względnie z powrotem dotychczas kursujące pociągi pospieszne: nr 1 odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 5 rano i powrotny pociąg nr. 2, przyjazd do Wiednia o g. 10 m. 40 wieczorem, od d. 21 stycznia nie będą nadal kursowały.

M i ę d z y W i e d n i e m a L w o w e m będą nadal kursować następujące pociągi pospieszne: Nr 8, odjazd z Wiednia o godz. 8 m. 30 wieczorem, przyjazd do Krakowa o godz. 5 m. 47 rano. Nr 7, odjazd z Krakowa o godz. 10 m. 40 wieczorem, przyjazd do Wiednia o godz. 7 m. 48 rano. Nr 9, odjazd z Wiednia o godz. 2 min. 20 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 11 min. 45 w nocy. Nr 10, odjazd z Krakowa o godz. 6 m. 45 rano, przyjazd do Wiednia o godz. 4 m. 7 po południu.

D l a p r z e w o z u o s ó b w o j s k o w y c h kursować będą n a l i n i i W i e d e ń - K r a k ó w także następujące p o c i ą g i o s o b o w e: Nr 45 m, odjazd z Wiednia o godz. 2 min. 40 po południu, przyjazd do Krakowa o godz. 4 min. 25 rano. Nr 47 m, odjazd z Wiednia o godz. 7 min. 10 wieczór, przyjazd do Krakowa o godz. 10 min. 10 wieczór. Nr 44 m, odjazd z Krakowa o godz. 4 min. 15 rano, przyjazd do Wiednia o godz. 7 min. 4 wieczór. Nr 48 m, odjazd z Krakowa o godz. 9 min. 55 wieczór, przyjazd do Wiednia o godz. 12 w południe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny **Rudolf Starzewski.**

Odbito w Drukarni »Czasu« w Krakowie

Nr 235 Cena 12 hal. Kraków, Środa 5 Czerwca 1918. Rocznik LXXI.

Numer wieczorny 24 hal., ranny 12 hal. } z przesyłką pocztową poranny 14 hal. wieczorny 26 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	półrocznie	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	35 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	42 » —	21 » —	7 kor. — h.
Pocztą w Austro-Węgrzech	42 » —	21 » —	7 kor. — h.
Pocztą z dwukrotną wysyłką	45 kor. — h.	22 kor. 50	7 kor. 50 h.
w państwie Niemieckiem	48 » — h.	24 » 40 »	8 kor. — h.
W innych państwach	54 » — h.	27 » 50 »	9 kor. — h.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę ajencya Bloch ul. Gertrudy, trafika w Sukiennicach, Biuro dzienników Hopeaus i Salomonowej, Hapesye ulica Jagiellońska, Gł. Trafika, Bracia Hildowie ul. Karmelicka. We Lwowie „Czas" jest do nabycia w biurach dzien. S. Sokołowskiego, A. Glazewskiego, K. Bachstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych, księgarnia Podhalańska Zakopane, księgarnia Chodakowskich, Sandomierz, Główna c. k. trafika Lublin, Główna c. k. trafika Radom, Kantor pism M. Szenk Radom.

CZAS

Wydanie poranne.

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem 28 hal., w soboty, niedziele, święta i dni przedświąteczne wiersz petitowy 30 hal., ... Nadesłane, Nekrologie od miejsca wiersza drukiem petit. 30 hal. za każdy raz. Głosy publiczności po 3 kor.; ... po kor. 1·50 od wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie biuro dzienników St. Sokołowskiego, A. Glazewskiego, K. Bachstaba; w Jarosławiu Biuro dzienników w Podgórzu Poturalski w Przemyślu A. Justyński księgarnia i K. Billet; w Rzeszowie M. Weintraub w Stanisławowie Jasielski i Sp.; w Tarnowie M. Sochach, w Paryżu wyłącznie p. W. Rzewkowski, 14 Cité de Trévise w Wiedniu Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach): H. Schalek, M. Dukes E. Braun, J. Dannenberg Beck & Hasfeld, E. Friedl E. Laszlo Sylko pro ... E. Goldschmiedt & Comp.), w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp., w Pradze szczelnej Fr. Hovorka. Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya Czasu w Krakowie. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 13. — Telefon Nr 50.

Sytuacya w Wiedniu.

Telefonem od korespondenta *Czasu*.

Wiedeń 5 czerwca.

Dyskusya na temat zwołania sesyi letniej parlamentu ożywiła się wczoraj ponownie pod wpływem wywiadu, udzielonego przez prezydenta ministrów Dra Seidlera kilku sprawozdawcom prowincyonalnych pism niemieckich. Prezydent ministów w wywiadzie owym oświadczył, że **rząd ma stanowczy zamiar zwołać parlament około połowy bieżącego miesiąca.** Podkreślił, że z całą energią prowadzi dalsze rokowania i że **decyzya musi zapaść jeszcze w tym tygodniu.** Dr Seidler oświadczył dalej, że użyje wszystkich możliwych środków, aby zapewnić zdolność parlamentu do pracy. Jeżeli zwołanie parlamentu pierwej nie nastąpiło, to przyczyny tego szukać należy tylko w tem, że rząd wprzód chce mieć gwarancyę co do zdolności parlamentu do pracy.

Z oświadczenia tego wynika wprawdzie całkiem jasno, że rząd najwidoczniej uzależnia zwołanie parlamentu od zaistnienia pewności, że Izba posłów będzie zdolna do pracy, czyli innemi słowami, od pewności, że prowizoryum budżetowe zostanie uchwalone, ale mimo to także wczoraj w kuloarach parlamentu, gdzie bawiło wielu posłów z wielu obozów, właśnie na podstawie owego oświadczenia przeważała w dalszym ciągu optymistyczna ocena sytuacyi. Niemcy powitali oświadczenie Dra Seidlera z wielkiem zadowoleniem, zaś Czesi i południowi Słowianie już dlatego demagają się jak najrychlejszego zwołania parlamentu, by znów odzyskać trybunę dla swoich zażaleń przeciw rządowi i właśnie dlatego przeważa też zapatrywanie, że unikać będą wszelkich zbyt gwałtownych akcyj, któreby mogły narazić parlament na rozbicie.

Powszechne zainteresowanie skupiło się jednak znów około kwestyi, jak się ukształtuje stosunek Koła polskiego do rządu. W poniedziałek przybył do Wiednia urzędujący wiceprezes Koła, poseł Kędzior, i odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Drem Seidlerem. *Polnische Nachrichten*, donosząc o tej konferencyi, zaznaczają, że kierujące koła polskie wskazują na konieczność stworzenia przesłanek ostatecznego wyjaśnienia stosunków w parlamencie. Sytuacya chwilowo jest mianowicie tego rodzaju, że co do stosunku Koła polskiego do gabinetu Dra Seidlera znów sprawy zewnętrzno-polityczne wysunęły się na pierwszy plan, bo jak wynika z urzędowego komunikatu, wydanego wczoraj w sprawie berlińskiej podróży hr. Buriana, trudno się spodziewać, by już przed otwarciem sesyi letniej minister spraw zagranicznych mógł powiadomić Polaków o jakichś stanowczych wynikach swoich rokowań. Jasną jest jednak rzeczą, że Koło polskie wszelkie ma po temu powody o ile możności ułatwić zadanie hr. Burianowi, w tych zaś usiłowaniach wesprzeć może Koło Dr Seidler, o ile postara się o spełnienie słusznych postulatów Koła natury wewnętrzno-politycznej. Zaznaczam zresztą, że cały szereg pism tutejszych notuje wiadomość, iż niektórzy polscy politycy mieli oświadczyć, że w interesie utrzymania parlamentu głosować będą za prowizoryum budżetowem, zaś swoją postawę wobec przedłożeń podatkowych uzależnią od stanowiska, jakie gabinet zajmie wobec postulatów polskich.

Zresztą cenną wskazówkę co do nastrojów, nurtujących chwilowo wśród kierujących kół polskich, zawiera opublikowany wczoraj w *N. F. Presse* wywiad lwowskiego korespondenta tego pisma z JE. Abrahamowiczem. Poseł Abrahamowicz przypomina, że Galicya od czasu wybuchu wojny, aż do jesieni ubiegłego roku, była bez przerwy terenem wojny i prócz tego wskutek ciągłych rekwizycyj i innych zarządzeń bez porównania więcej ucierpiała, niż inne kraje monarchii, co oczywiście musiało się odbić na uczuciach i nastrojach wielu posłów. Mimo to jednak Koło po ustąpieniu gabinetu hr. Clama głosowało za pierwszem i za drugiem prowizoryum budżetowem, przedłożonem przez Dr Seidlera. Potem jak grom z jasnego nieba spadła na Koło sprawa chełmska. Mimo rażącej krzywdy, wyrządzonej całemu narodowi polskiemu, Koło poprzestało na uchyleniu się od głosowania za prowizoryum i za kredytami wojennemi. To wszystko dowodzi jasno, że nie jest prawdą, jakoby Koło odstąpiło od swojej tradycyjnej polityki.

Teraz po wystąpieniu dwóch grup opozycyjnych Koło jest skłonne tworzyć część składową większości w parlamencie, ale celem zorganizowania stałej większości koniecznem jest położenie kresu owej robocie podziemnej, która wiecznie obraca się około twierdzenia, jakoby Dr Seidler miał poczynić prezydyum klubu ruskiego pewne przyrzeczenia co do podziału Galicyi. Tę agitacyę możnaby ubezwładnić przez kategoryczne i publiczne zaprzeczenie przez prezydenta ministrów. Drugi uprawniony postulat Polaków dotyczy urzeczywistnienia wszystkich przyrzeczeń Dra Seidlera w sprawie gospodarczej odbudowy Galicyi, odszkodowania za świadczenia wojenne i przeprowadzenia zapowiedzianej akcyi co do szkód wojennych. Co się zaś tyczy spraw Królestwa Polskiego to Koło polskie żąda tylko poparcia swoich postulatów przez gabinet Dra Seidlera i przez owe stronnictwa, które wraz z Kołem polskiem mają tworzyć większość parlamentu. Od ministra spraw zagranicznych żąda jednak nietylko poparcia, ale czynnej interwencyi.

Spodziewać się należy, że to jasne i wyczerpujące przedstawienie stanowiska Koła polskiego osiągnie cel pożądany i nareszcie położy także kres bałamutnym wynurzeniom prasy tutejszej na temat kwestyi polskiej i oddziaływania jej na stosunki wewnętrzno-polityczne. Pod tym względem zwracam uwagę na wczorajsze artykuły wstępne w *N. fr. Presse* i w *Neues Wiener Tagblatt*.

N. fr. Presse, nawiązując do wczorajszego komunikatu o berlińskiej podróży hr. Buriana przynajmniej wyraźnie oświadcza, czego sobie życzy, aby Polacy już teraz, nie czekając na wyniki rokowań hr. Buriana, zdeklarowali się, jako stronnictwo popierające rząd. Trudniej wyrozumieć, czego właściwie wymaga od Polaków *N. Wiener Tagblatt*, który przyznaje, że kwestya polska otoczona jest jakimś wałem tajemniczości, ale równocześnie, nie zwalczając kombinacyi austropolskiej, domaga się, aby w rokowaniach berlińskich położono główną wagę na to, by zachodnie kraje Austryi nie postradały ekonomicznych korzyści, jakich im przysporzy przynależność Galicyi do Austryi.

Z Warszawy.

Warszawa 5 czerwca.

(B. kor.) *Dziennik wspólny* donosi, że w miejsce członków Rady stanu Dziurzyńskiego i Nowaka, należących do narodowego związku robotniczego, którzy mandaty złożyli, dekretem Rady regencyjnej zamianowani zostali: były starszy kupiectwa warszawskiego, przemysłowiec Stanisław Brumm, który niedawno przybył z Kijowa i były jeneralny sekretarz warszawskiego Towarzystwa naukowego Franciszek Ulawski.

To samo pismo donosi, że Rada regencyjna zatwierdziła listę wirylistów Rady stanu, według której biskupi kujawsko-kaliski, płocki, sandomierski, kielecki, jeneralny superintendent kościoła ewangelicko-augsburskiego, Bursch, i superintendent kościoła reformowanego, Semadeni, oraz prezes warszawskiej gminy żydowskiej Bergson, dalej rektor wszechnicy Kostanecki, rektor politechniki Sawicki i pierwszy prezydent najwyższego sądu Srednicki otrzymują miejsca w Radzie stanu.

Konstytuanta białoruska.

Kijów 5 czerwca.

(B. k.), Konstytuanta białoruska zwołana została na 1 grudnia b. r. Rząd postanowił wysłać przedstawicieli dyplomatycznych do państw czwórprzymierza.

Republika dońska.

Moskwa 4 czerwca.

(Biuro Reutera). Prezydent bolszewickiej komisyi republiki dońskiej został powieszony przez kozaków, nieprzyjaznych sowietom. Był on głównym organizatorem kozaków, przeciwnych Kaledinowi.

Obrót nowem zbożem na Węgrzech.

Budapeszt, 4 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby magnatów oświadczył minister wyżywienia ks. Windischgrätz, że szybkie zajęcie przez państwa plonów rolnych jest jedynym środkiem zapewnienia zaprowiantowania kraju i armii. W roku poprzednim nie mogły Węgry swem zbożem pokryć niedoborów Austryi, ale minister ma nadzieję, że w tym roku Węgry będą mogły Austryę zasilić, o ile tegoroczne plony będą szybko i w całej rozciągłości zajęte. Jest niemożliwem chociażby część zbiorów pozostawić wolnemu handlowi, gdyż w ten sposób umożliwiłoby się tylko handel pokątny i lichwę żywnościową.

Przesilenie w Belgii.

Havre 5 czerwca.

(B. kor.) Belgijski prezydent ministrów Brocqueville podał się do dymisyi. Król powierzył kierownictwo spraw byłemu prezydentowi Izby Cooremanowi.

Ameryka i dzieci belgijskie.

Berno, 5 czerwca.

Ajencya Havasa donosi z Hawru: Stany Zjednoczone Ameryki wyraziły wobec belgijskiego ministra spraw wewnętrznych chęć zaadoptowania wszystkich dzieci belgijskich, dotkniętych klęską wojny.

Adoptacyę należy zrozumieć jako całkowitą pomoc finansową w celu wychowania i opieki nad dziećmi, które pozostają przy rodzicach lub opiekunach.

Wypadek kolejowy.

Budapeszt, 5 czerwca.

W sobotę rano na stacyi Belegi zderzyły się dwa pociągi, przyczem uległo zniszczeniu trzy wagony, 6 osób zostało zabitych, 10 ciężko, a 6 lekko rannych. Powodem wypadku było złe ustawienie zwrotnicy.

Bitwa w Szampanii.

Berlin 5 czerwca.

Biuro Wolffa donosi dnia 4 czerwca:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Walki artyleryi o zmiennej sile, żywa działalność wywiadowcza nieprzyjaciela i silne uderzenia na różnych miejscach frontu. Na południowy-zachód od Merris nieprzyjaciel usadowił się w mniejszych kawałkach rowów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północ od Aisne wydarliśmy nieprzyjacielowi w zaciętych walkach kilka rowów. Zacięty opór nieprzyjaciela, trzymającego się uporczywie na wzgórzach na zachód i południowy-zachód od Soissons, został wczoraj złamany. Wzgórza Vauxbuin na zachód od Chaudun zostały wzięte. Po zdobyciu szturmem Pernant Missy aux Bois odrzuciliśmy nieprzyjaciela na linię Le Soulyer-Pommiers. Zdobyto kilka bateryj, wzięto kilka tysięcy jeńców. Francuskie kontrataki z obu stron rzeki rozbiły się wśród ciężkich strat.

Na północny-zachód od Chateau Thierry wśród walki przekroczyliśmy kolej Bussieres-Bouresches. Nieprzyjacielskie kontrataki odparto. Nad Marną, między Marną a Reims, położenie niezmienione.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Berlin 5 czerwca.

Biuro Wolffa donosi dnia 4 b. m. wieczorem: Pomyślne walki na południowym brzegu Aisny i na zachód od Soissons.

Ostrzeliwanie Paryża.

Paryż 5 czerwca.

(B. kor.) Dalekonośne działo niemieckie podjęło wczoraj znowu ostrzeliwanie obszaru Paryża.

Clemenceau o sytuacyi wojskowej.

Paryż 5 czerwca.

(Aj. Havasa) Clemenceau dał w komisyi dla armii dokładne wyjaśnienia co do położenia wojskowego, obecnego stanu operacyi i wyzyskania efektywnych sił koalicyi. Dzienniki piszą, że oświadczenia Clemenceau zrobiły takie wrażenie, iż obecnie jest prawie pewnem, że dziś w Izbie nie będzie żadnej dyskusyi, ponieważ interpelanci nie będą mogli nalegać na przeprowadzenie dyskusyi o położeniu wojskowem.

Łodzie podwodne.

Berlin 5 czerwca.

(B. kor.) Urzędowo: W zachodniej części kanału i na zachodnim wybrzeżu Anglii łodzie podwodne zatopiły pięć parowców o pojemności przeszło 29.000 tonn.

Na froncie włoskim.

Wiedeń 5 czerwca

Urzędowo ogłaszają dnia 4 czerwca:

Na całym południowo-zachodnim froncie trwała żywa działalność artyleryi.

Szef sztabu jeneralnego.

Zebranie nauczycielstwa.

Kraków, 5 czerwca.

Wczoraj w sali Związku naucz. odbyło się ogólne zebranie nauczycielstwa krakowskiego w celu zastanowienia się nad sposobami polepszenia ciężkiej doli w obecnych czasach. Obrady zagaił prezes Związku p. Stan. Nowak, poczem na przewodniczących powołano pp. St. Nowaka i Ant. Miksteina, zaś na sekretarzy pp. Ant. Bassarę i Malarza.

Następnie p. Józef Szado w dłuższym wywodzie przedstawił opłakane stosunki nauczycielstwa ludowego, które za 3 do 10 kor. dziennych poborów musi utrzymywać rodzinę, złożoną z kilku osób, w czasach, gdy kilogram chleba kosztuje kilka koron, a cena mąki dochodzi do 15 koron za kilogram. W myśl wywodów postawił rezolucye:

1) stwierdzającą, że ani władze, ani społeczeństwo nie myślą o umożliwieniu nauczycielstwu jego egzystencyi;

2) protestującą przeciw nieludzkiemu postępowaniu odnośnych czynników i domagającą się, by reprezentacya kraju i władze szkolne usunęły tę straszną krzywdę, przyznając nauczycielstwu bezzwłocznie wynagrodzenie, odpowiadające zmienionym warunkom, czyli, by dokonano zrównania poborów zasadniczych nauczycielstwa i dodatków drożyźnianych z poborami i dodatkami drożyźnianymi urzędników państwowych 4 najniższych rang, oraz, by dodatki te były przynajmniej co pół roku regulowane;

3) domagającą się, by Rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym przystąpiła bezzwłocznie do organizacyi szkół nowych i przekształcenia dawnych, posiadających odpowiednie warunki, na więcej klasowe, gdyż na 18 000 nauczycielstwa przeszło 10 000 nie ma stałej posady, lecz żyć musi z 82 koron miesięcznie;

4) żądającą, by stabilizowano bez oznaczenia miejsca siły, mające pełną kwalifikacyę i przynajmniej 5 lat służby;

5) żądającą przyznania przez rząd koszmem nauczycielskim wydatnej subwencyi;

6) żądającą ze względu na zdrowie dziatwy i nauczycielstwa opróżnienia przez wojsko zajętych budynków szkolnych.

W obszernej dyskusyi, jaka wywiązała się nad powyższemi rezolucyami, zabierali głos pp. St. Nowak, Wolmuth, Mikstein, Lilienthal, Józef Piotrowski, Gołąb, Bassara, Peter, Gołębiowska, Müller, Michalski, Silberstein, Mildner i inni, poczem wniski referenta przyjęto jednogłośnie.

Następnie przyjęto wnioski: p. Gołębiowskiej, by nauczycielstwo nie przyjmowało lekcyj prywatnych po cenie niższej niż 5 kor. za godzinę nauki; p. Silbersteina, żądający, by ewentualnymi dodatkami drożyźnianymi, uzyskiwanemi z gminy m. Krakowa było obdzielone wszystko nauczycielstwo krakowskie równomiernie; nadto przyjęto wniosek p. Müllera, konstatujący z ubolewaniem fakt, że mimo starań, wojskowość dotychczas nie opróżniła budynków szkolnych.

O godzinie 9 i pół przewodniczący zamknął zgromadzenie.

KRONIKA.

— **Z teatru im. Słowackiego.** Dzisiaj *Zaczarowane koło* L. Rydla z p. R. Łuszczkiewicz-Gallewą, Kamińską, Majdrewiczówną, Jedcewskim, Żarskim, Szymborskim, Noskowskim, Boehlkem i Nawakowskim w rolach głównych. Przygotowania do premiery sobotniej, którą będzie najnowszy utwór Wł. Perzyńskiego *Strach na wróble*, dobiegają końca. Nazwisko wybitnego autora, tak lubianego u nas zapewnią i tym razem nieprzeciętny nabytek repertuarowy a obsadę, którą tworzą pp. Jarszewska, Czaplińska, Majdrewiczówna, Górska, Czarnecka, Feldman, Jednowski, Noskowski, Żarski, Brandt i Sosnowski daje pewność świetnego wykonania. Reżyseruje p. M. Jednowski.

— **Cykl przedstawień L. Rydla.** W myśl zapowiedzi urządza dyrekcya teatru im. Słowackiego w b. tygodniu cykl przedstawień utworów Lucyana Rydla, który obejmuje trzy dni od środy 12 b. m do piątku 14 bm. We środę 12 bm. uroczyste przedstawienie rozpocznie *Marsz żałobny* Szopena, następnie pp. Bednarzewska, Solska, Majdrewiczówna Sosnowski, Kosiński, Nowakowski wygłoszą najcelniejsze liryki zgasłego poety. Zakończy wznowiona obecnie komedya *Z dobrego serca* z pp. Jarszewską, Beńczą, Noskowskim i Puchalskim. W drugim i trzecim dniu cyklu powtórzone będą sztuki: *Na zawsze* we czwartek 13 bm. i *Zaczarowane koło* w piątek 14 bm. Dochód z tych przedstawień, na które ceny ze względu na cel podwyższono o 50 prc. — przeznaczone na »Zagon im. L. Rydla«.

— **Rocznica Dąbrowskiego w teatrach miejskich.** Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu twórcy wiekopomnych Legionów, polskiego bohatera epopei Napoleońskiej, jenerała Henryka Dąbrowskiego, przypadającej jutro we czwartek 6 b. m., występują oba nasze teatry miejskie z uroczystemi przedstawieniami, by uświetnić i upamiętnić drogą a tak wypadkami współczesnymi zbliżoną nam rocznicę. Teatr im. Słowackiego powtarza w tym dniu podniosły dramat L. Rydla *Na zawsze*, który poprzedzi odegranie przez orkiestrę »Marsza Dąbrowskiego« i okolicznościowe przemówienie patryotyczne. Dramat ludowy powtarza świeżo wystawiony utwór A. Małeckiego *Grochowy wieniec*, poprzedzony przemówieniem i »Marszem Dąbrowskiego«, odegranym przez tamtejszą orkiestrę.

— **Koncert Leo Slezaka**, który w naszem mieście wywołał, jak świadczy bardzo szybka sprzedaż biletów, łatwo zrozumiałe zainteresowanie, odbędzie się we wtorek dnia 18 b. m. w sali »Sokoła«. Znakomity artysta o rozgłośnej sławie światowej odśpiewa na koncercie krakowskim najcelniejsze arye z oper: *Afrykanka*, *Aida*, *Carmen*, *Cyganerya* *Pajace* i *Toska*. Artyście towarzyszy, jako solista i akompaniator, dyr. Leo Rosenek, kapelmistrz na dworskiej opery w Monachium. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

— **Otwarcie wystawy.** Z powodu dziesięciolecia szkoły sztuk pięknych dla kobiet Maryi Niedzielskiej zostanie otwartą w niedzielę 9 bm. o godz. 11 rano w sali pałacu Spiskiego wystawa prac uczennic szkoły. Wystawa ta przedstawia się nader interesująco. Urządzoną została już przed kilkoma dniami i może stanowić dowód prawdziwie kulturalnej i wysoce artystycznej działalności szkoły.

— **Interwencye w sprawach nauczycielskich.** Otrzymujemy ze Związku polskiego nauczycielstwa ludowego następujące informacye:

W dniu 20 i 21 maja b. r. interweniował prezes Związku pol. naucz. lud. w ministerstwie dla Galicyi u radcy ministeryalnego Dra Neumanna w sprawie zaopatrzenia nauczycielstwa ludowego w odzież i obuwie, oraz w sprawie zapomóg z tytułu poniesionych strat wojennych, otrzymywanych z C. O. G. i ze starostw. Sprawę omówiono także z prezydentem C. O. G. Drem Herbatem, który właśnie w tej chwili zjawił się w biurze radcy Neumanna. W ministerstwie oświaty interweniował prezes Nowak w sprawie dodatku drożyźnianego, uchwalonego przez parlament, u referenta, sekretarza min. Dra Fr. Skabernego i u ministra Dra Ćwiklińskiego.

Dr Neumann przyrzekł, jako referent, że zajmie się sprawą dostarczenia odzieży galicyjskiemu nauczycielstwu ludowemu i w tym celu wkrótce uda się do Lwowa, aby ją dokładnie zbadać w Zakładzie odzieży. Prezydent Dr Herbat oświadczył, że znane mu jest niezmiernie przykre położenie nauczycielstwa i dlatego polecił starostwom, by udzielały nauczycielstwu znaczniejszych kwot do 1500, a nawet do 2000 kor. Zażądał zarazem, ażeby naczelny zarząd Związku przedstawił mu sprawozdania z poszczególnych powiatów odnośnie do tych zapomóg, celem wyrównania krzywd, poniesionych przez nader skąpy wymiar dotacyj.

Dr Skaberne dał wyjaśnienie, że rząd centralny gotów jest wypłacić poszczególnym krajom 50 prec. kwoty, potrzebnej na cele dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego, jak również otworzyć kredyt na uzupełnienie tego wydatku i w tym celu odniósł się do wydziałów krajowych. Wyraził nadzieję, że jeszcze w czerwcu lub lipcu powinna nastąpić wypłata dodatku. JE. Dr Ćwikliński mniej więcej takie dał wyjaśnienie z tem, że na razie tylko w ten sposób ulżyć może nauczycielstwu w jego bardzo przykrem położeniu materyalnem. Przyrzekł również poprzeć gorąco prośbę Związku u rządu w sprawie sanatoryum dla chorych nauczycieli na gruźlicę.

— **Kurs kwalifikacyjny.** Ognisko nauczycielskie w Krakowie komunikuje: Podobnie, jak w latach ubiegłych i w bieżącym roku w czasie głównów feryj urządza sześciotygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół lud. posp. Reflektanci zechcą zgłaszać się i odnosić po informacye do p. Karola Balickiego Kraków, Rynek gł. 29 II. p. Nr. telefonu 3360. Opłata za kurs wynosi 70 kor., płatnych w połowie przy wpisaniu się na kurs, w drugiej połowie najpóźniej dnia 1 sierpnia b. r. Zgłoszenia przyjmuje się do 30 b. m. O ile w dniu tym będzie wymagana liczba zgłoszeń, wykłady rozpoczną się dnia 8 lipca b. r.

— **Wakacyjne kursa wydziałowe** dla nauczycieli i nauczycielek. Staraniem naczelnego zarządu Związku polskiego nauczycielstwa ludowego odbędzie się kurs wydz. ze wszystkich 3-grup, oraz kurs nauk ekonomiczno-społecznych w czasie feryj w Krakowie. Opłata za uczestnictwo na kursie wynosi kor. 100. Zgłoszenia wraz z zadatkiem nadsyłać należy pod adr. Związku polsk. naucz. lud. Kraków, Rynek 29.

— **Egzamin dojrzałości** w liceum S. S. Urszulanek w Krakowie odbywał się pod przewodnictwem radcy szkolnego Józefa Kurowskiego, dyrektora gimnazyum w Bochni w dniach od 1 do 4 bm. Świadectwo dojrzałości otrzymały następujące abituryentki: Marya Bielińska (z odznacz.), Izabela Chwalibożanka, Aniela ks. Czartoryska (z odznacz.), Bronisława Czyżewiczówna, Zofia Elżanowska (z odzn.), Izabela bar. Heydlówna, Marya Kaysiewiczówna (z odznacz.), Janina Kleczkowska, Izabela bar. Lipowska, Marya Majewska (z odznacz.), Stefania Matulanka, Zofia hr. Potocka (z odznacz.), Zofia Siedlecka, Zofia Stružyńska, Zofia hr. Tarnowska (z odznacz.), Elżbieta Simoftiewiczówna, Krystyna Urbanowska, Irena Zdanowiczówna, Marya Zollówna, Helena Zabrzycka.

— † **Stanisław Korolewicz**, kierownik starostwa w Borszczowie, przeżywszy lat 40, zmarł tragicznie na swem stanowisku urzędowem w poniedziałek. Zmarły cieszył się dla zalet umysłu i serca sympatyą ogółu. Osierocił żonę.

— **Tragiczny wypadek.** Przed kilku dniami wydarzył się w Bukaczowcach tragiczny wypadek. Dwaj studenci z 6 klasy gimn., nazwiskiem Leon Dobrzyński i Alojzy Rajewski przygotowywali się wspólnie do egzaminu i podczas nauki Dobrzyński wyciągnął z kieszeni browning 7 mm i, celując do swego kolegi powiedział w żarcie, że go zastrzeli. Pociągnął za cyngiel i browning wypalił; kula przeszła górną część ramienia obok serca przez klatkę piersiową i utkwiła w obojczyku koło drugiego ramienia. Dobrzyński, przestraszony tym wypadkiem, sądząc, że kolegę zabił, z rozpaczy pobiegł do sąsiedniej wioski Tenetniki, w niewiadomy sposób dostał karabin wojskowy i w lesie celnym strzałem odebrał sobie życie. Kolega jego Rajewski po udzieleniu mu pomocy lekarskiej ma się lepiej i jest nadzieja, że powróci do zdrowia.

— **Aresztowanie tancerki we Lwowie.** Policya lwowska prowadziła dłuższy czas żmudne śledztwo celem wyszukania bandy włamywaczy, złożonej przeważnie z jeńców rosyjskich. Banda ta operowała na prowincyi, do Lwowa zaś zjeżdżała celem dzielenia łupów i obmyślenia planów nowych wypraw. Wszystkie okoliczności, któremi zajęły się władze, wykazywały, że siedzibą bandy są okolice rogatki Łyczakowskiej. Przed kilku dniami wykryto wielką kradzież materyałów jedwabnych i sukiennych w Sądowej Wiszni. Policya aresztowała sprawców, a drobiazgowe śledztwo zaprowadziło władze do willi Maryi Soleckiej, zamieszkałej w pobliżu rogatki Łyczakowskiej, na t. zw. »Jałowcu«. W domu Soleckiej przytrzymała policya kilkanaście osób i to właśnie w chwili, gdy wspólnicy dzielili się łupami. Maryę Solecką aresztowano pod zarzutem współudziału w kradzieży i kierowania wyprawami bandytów. W willi jej na »Jałowcu« znalazła policya cały szereg kompromitujących zapisków i listów, które będą zużyte w ciągu toczącego się śledztwa. Bogaty zbiór fotografij specyalnie zainteresował władze prowadzące śledztwo.

Marya Solecka, jako młoda 18-letnia dziewczyna wiejska, córka gospodarza rolnego z powiatu obok Buczacza, wyjechała przed kilkunastu laty w towarzystwie zamożnego właściciela dóbr, do Paryża. Tutaj odbył się ich ślub, ale już po kilku miesiącach pożycia małżeńskiego Solecka, zakosztowawszy przyjemności wielkomiejskich, porzuciła męża i została... tancerką. Po odjeździe męża do kraju Solecka opuściła Paryż, poczem kolejno występowała na deskach teatrzyków Londynu, Rzymu, Berlina.

Po latach wędrówki oryginalna tancerka powróciła do kraju i osiadła we Lwowie. Tutaj już w czasie wojny prowadziła pensyonat, nie cieszący się, nawiasem mówiąc, zaufaniem władz i kupiła sobie dość ładną willę z ogrodem na »Jałowcu«.

Policya, śledząc sprawców większych włamań w ostatnich czasach, poczęła pilnie obserwować Solecką. W domu jej gromadzili się jeńcy, zbiegi z obozów, dezerterzy-włamywacze i podejrzane kobiety. Niespodziewane zjawienie się policyi i żandarmeryi położyło kres wszelkim zbrodniczym operacyom. Marya Solecka, jej przyjaciółka praczka Barbara Kosibowa i grono mężczyzn-włamywaczy dostało się za kraty więzienne.

Przyjechali do Krakowa:

Hotel Francuski: Dr Stanisław Tabeński ze Lwowa, Witold Świerczewski z Kazimierzy Wielkiej, Janina Bukowska z rodziną z Proszowic, Aleksander Komarzyński z Mszany dolnej, Leon Letyński z Wiednia, Dr Albin Padalewski z Halicza, Dr Rudolf Kułakowski z Łańcuta, Klara Dołkowska z Białej, Franciszek Kotkowski z Niemienic.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Rudolf Starzewski.*

Podkreślenie minut oznacza czas nocny od 6·00 popoł. do 5·59 przedpoł.

Odjazdy pociągów z Krakowa do

Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas odjazdu	Numer pociągu	Gatunek poc.	Kierunek
12.02	9	pospieszny	Lwów	1·25	13	osobowy	Zakopane — Nowy Sącz
12.10	62	mięszany	Wiedeń	1·45	20	„	Wiedeń
3·18	22	osobowy	Przerów	1·50	455	mięszany	Wieliczka
4·15	14 m*	„	Wiedeń	2·30	261	„	Rzeszów
4·56	65	mięszany	Lwów	6·00	32	osobowy	Oświęcim
6·15	7	pospieszny	„	6.00	263	mięszany	Tarnów — Nowy Sącz
6.45	10	„	Wiedeń	6·30	6287	„	Kocmyrzów
7·12	66	mięszany	Brzecława	7·50	15	osobowy	Lwów
7·15	41	osobowy	Oświęcim przez Skawinę	7·54	28	„	Wiedeń
8·15	6279	mięszany	Kocmyrzów	8·05	457	mięszany	Wieliczka
8·35	127	osobowy	Tarnów-Wieliczka	9·55	48 m	osobowy	Wiedeń
9·25	27	„	Lwów	10·05	45	„	Zakopane — Nowy Sącz
10·00	16	osobowy	Wiedeń	10·40	8	pospieszny	Wiedeń
10·30	69*	mięszany	Lwów	11·05	21	osobowy	Lwów

* Tylko dla osób wojskowych

Przyjazdy pociągów do Krakowa z

Czas	Numer pociągu	Gatunek pociągu	Kierunek	Czas	Numer pociągu	Gatunek poc.	Kierunek
2·52	22	osobowy	Lwów	12·30	456	mięszany	Wieliczka
3·50	70*	mięszany	„	1·02	20	osobowy	Rzeszów
4·25	45 m*	osobowy	Wiedeń	4·30	42	„	Zakopane Nowy-Sącz
5·47	7	pospieszny	„	5·10	167	mięszany	Bogumin
6·16	10	„	Lwów	6·55	458	„	Wieliczka
7·15	6212	osobowy	Kocmyrzów	6·57	15	osobowy	Wiedeń
7·30	31	„	Oświęcim	7·29	28	„	Lwów
7·40	120	„	Tarnow-Wieliczka	8·30	63	mięszany	Wiedeń
8·38	44	„	Zakopane-Nowy Sącz	8·50	6286	„	Kocmyrzów
8·40	27	„	Wiedeń	9·10	262	„	Tarnów
9·14	16	„	Lwów	9·38	66	„	Lwów
9·48	19	„	Wiedeń	10·16	8	pospieszny	„
10·10	47 m*	„	„	10·28	21	osobowy	Przerów
11·47	35	„	Trzebinia	11·30	46	„	Oświęcim-Skawina
				11·45	9	pospieszny	Wiedeń

Odbito w drukarni „Czasu“ w Krakowie

Кас. 55/1-б

Матеріали, що стосуються першої світової війни: воєнного становища, політики, збитків та відбудови в 1915 р.

1914-1915
м. пол.
машинопись, чорн. авт.

46 арк (2 г.)

O d p i s.

N A J J A Ś N I E J S Z Y   P A N I E !

Na audyencyi udzielonej reprezentacyi Szlachty galicyjskiej, pod przewodnictwem Marszałka krajowego, 9 stycznia 1915 r. wyrzekł dostojny Jego Poprzednik następujące słowa:

„Wollen Sie, die sich heute als Vertreter des Galizischen Adels bei Mir eingefunden haben, es Allerorts verkünden, dass ~~ein~~ mein Königreich Galizien auf meine innigste Antheilnahme in dieser schwerer Zeit der Heimsuchung nicht minder aber auf meine ~~verstärkte~~ werktätige Fürsorge in jenem Zeitpunkte zählen kann – in welchem es möglich sein wird, mit vereinigten Kräften die Wunden des Krieges zu heilen, und dass meinem Herz so teuere Land/einer Epoche der Wiederaufrichtung und erneuerten Wohlstandes entgegen zu führen".

Chwila możności odbudowy nadeszła, gdy wojska Twoje Najjaśniejszy Panie stanęły nad Zbruczem i przez obcą armię zajęte obszary od niej uwolniły, (a dziś gdy walki nieprzyjacielskie na granicy wschodniej ustały, odraczaną być nie powinna, O stopniu zniszczenia kraju przekonałeś się Najjaśniejszy Panie sam, gdy (pełni troskliwości o dobro obywateli Swego królestwa Galicyi tę odebraną część kraju sam zwiedziłeś.

Przy Swojej bytności w Galicyi przekonałeś się Najjaśniejszy Panie, jak wiele pracy i kapitału trzeba do gospodarczego uruchomienia kraju do rozpoczęcia uprawy ziemi tam, gdzie mieszkańcy nie mają ani mieszkań, ani budynków gospodarskich, ani inwentarzy żywych i martwych, ani zboża na zasiew, ani środków żywności, gdzie fabryki i warsztaty rękodzielnicze zniszczone, nie ma materyałów budowlanych, ani ludzi do odbudowy niezbędnych, skoro wszystko służy w armii, jest zarekwirowane, zajęte, lub oddane w zarząd różnym centralom.

Ufni w sprawiedliwość i wspaniałomyślność Twoją Najjaśniejszy Panie, mieszkańcy Galicyi wiedzą, że skoro Naczelna Komenda Twoj Armii pozwoliła w sierpniu 1914 opublikować, iż obrała Galicyę za teren walk, w celu, by akcya bojowa była skoncentrowana,

[illegible]

5 kwietnia 1816 Allerhöchste Entschliessung
16 " 1821 Hofkanzlei Dekret
2 marca 1861 Allerhöchste Entschliessung
16 " 1866 " "
11 kwietnia 1867 dodatki do poprzedniego
żadne z tych urządzeń o odszkodowaniach nie było ogłoszone w dzienniku ustaw [illegible]

Wszystkie wyżej te zarządzenia wydane po końcu wojny i jej tylko tyczące, były zatem tylko instrukcyjnemi wykonawczemi do §§1043 i 1044 ustawy cywilnej

będą traktowani tak, jak gdyby byli dla dobra ogółu zostali wywłaszczeni, otrzymując za to pełne odszkodowanie przez przywrócenie do dawnego stanu ich przedmiotów majątkowych i zwrot strat i ubytków w zyskach do chwili przywrócenia do dawnego stanu.
W tej jednak ciężkiej chwili udają się do Ciebie Najjaśniejszy Panie z prośbą o wydanie zarządzenia w celu przywrócenia zgody i dla [illegible] doprowadzenia kraju do całkowitego rozwoju gospodarczego. Dotychczasowa akcja Twego rządu Najjaśniejszy Panie dobrze pojęta jako akcja przygotowawcza tylko, nie może wystarczyć, bo gdyby dalej szła tym trybem, [illegible] Galicyi [illegible] prawo do swych majątków, już [illegible] od długich [illegible] i [illegible], w czasie wojny na [illegible] [illegible] tak zniszczonych, iż możność ich by [illegible].

Uważając dotychczasowe [illegible] postępowanie [illegible] zaznaczając, iż działalność rządu [illegible] jest [illegible], nie [illegible] kraju, [illegible] nie [illegible] jednolitą i [illegible] i z obawy, by [illegible] nie było [illegible], [illegible], gdyby i dla [illegible]. Tak jak dla [illegible] wojennych, ustanowiono [illegible] instancyi, ośmiela się Komitet w pełnym zaufaniu do Twej [illegible] i sprawiedliwości przedłożyć Ci Najjaśniejszy Panie projekt ustanowienia jednej ustawy, która by [illegible] [illegible] u [illegible] z [illegible] [illegible]. [illegible], do [illegible] przed [illegible], a [illegible] i przed [illegible] z [illegible].

Racz Najjaśniejszy Panie łaskawie przyjąć pod Swą światłą rozwagę projekt, który Ci [illegible] przedstawiamy, [illegible] jak [illegible] jest [illegible] dla gospodarczej odbudowy Galicyi.-

~~[illegible]~~

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] na [illegible] [illegible]

Odszkodowane być mogą wyłącznie szkody zaistniałe na terytoryach, niektóre mogą bezpośrednio oddziaływać wtedy gdy były terytoryami [illegible] lub były [illegible] [illegible] [illegible] ogólne [illegible] że nie [illegible] w bezpośrednim [illegible]

Na innych terytoryach mogą być odszkodowane tylko te szkody, [illegible] [illegible] bezpośrednie oddziaływania [illegible]

P R O J E K T

Korządzenia cesarskiego w sprawie wypłaty wynagrodzeń za szkody wojenne - przedstawiony przez P. A l e k s a n d r a K r z e c z u n o w i c z a Komitetowi c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do opracowania:

Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i o d s z k o d o w a n i a mieszkańców moich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, za szkody bezpośredniem [odokupacyjnem wojny] ~~działaniami wojennemi~~ zrządzone, zarządzam co następuje:

I.

Dla oszacowania i asygnowania wypłaty odszkodowań za szkody wskutek wojny powstałe, zarządzam utworzenie krajowych komisyi orzekających pod przewodnictwem c.k. Namiestnika lub Prezydenta kraju, których skład będzie dla każdego z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych osobnymi zarządzeniami ustanowiony.

Komisya orzekająca jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał, gdy wszyscy członkowie otrzymali zaproszenie na sesyę i przynajmniej połowa członków jest na sesyi obecną. Uchwały zapadać mają względną większością głosów zwykłem głosowaniem, a gdy jest więcej niż 2 wnioski, głosowaniem imiennem, którego wynik, ~~stosunkiem~~ stosunek głosów i imiona głosujące w razie imiennego głosowania mają być w protokół posiedzeń sesyi wciągnięte. Przewodniczący nie głosuje, lecz tylko dyrymuje w razie równości głosów. Członkowie Komisyi mają prawo wglądu w akta każdej chwili w godzinach urzędowych biura; mają prawo do zwrotu kosztów podróży na sesyę i do dyet po 40 ~~35~~ koron za każdy dzień sesyjny (i dzień podróży). C.k. Namiestnik (Prezydent kraju) utworzy odpowiednie biuro dla odbierania i utrzymywania w ewidencyi aktów, ich przedwstępnego badania i sporządzania z nich referatów

dla sesyi Komisyi orzekajacych.

II.

Wszelkie dotąd u innych władz wniesione zgłoszenia szkód, mają te władze odstąpić Komisyi orzekającej. Nadto winien c.k. Namiestnik /Prezydent kraju/ zaraz po upływie terminu dla ~~wyboru~~ nominacyi członków Komisyi orzekających oznaczonego, ogłoszeniem w Gazecie urzędowej i ogłoszeniami w kazdej gminie sposobem zwyczajem miejscowym przyjętym, wezwie poszkodowanych, by w ciagu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania, zgłosili swoje szkody pisemnie do komisyi orzekającej lub protokólarnie w urzędzie gminnym, który swe protokoły urzędowne Komisyi orzekającej przesłać ma. Ci, którzy szkód w terminie nie zgłoszą, mogą wprawdzie zgłosić je później, nie później jednak, jak przed upływem lat 5 od dnia zawarcia powszechnego pokoju, jeżeli jednak nie udowodnią, iż opóźnienie zgłoszenia nie pochodzi z ich winy lub zaniedbania, nie będą mieli prawa do procentów zwłoki, ani do wynagrodzenia zawinioną przez zwłokę wypłaty odszkodowania spowodowanej szkody.

III.

O ile wysokość należnego odszkodowania nie zostanie w innej drodze ustalona, wyśle Komisya orzekająca przez siebie desygnowanych komisarzy do badania szkód na miejscu, dodając do pomocy dla każdego powiatu po dwu, w tym powiecie zamieszkałych, przez siebie nominowanych delegatów z głosem doradczym. Komisarz z delegatami, a w razie potrzeby z przybraniem znawców, zbada szkody na miejscu i sporządzi wnioski dla Komisyi orzekającej. Komisya orzekająca może dać komisarzom poszczególnym pełnomocnictwo do zawierania z poszkodowanymi wiażących Skarb Państwa ugód co do każdej zgłoszonej szkody osobno, do wysokości 2000 koron. W wypadkach, w których komisarz delegowany nie zawrze ugody, a wniosek refe-

renta różnić się będzie od żądania poszkodowanego, ma Komisya orzekająca ~~wezwać poszkodowanego do osobistego jawienia się na sesyi,~~ podać ma do wiadomości wniosek ~~r~~referenta i wysłuchać uwagi poszkodowanego.
Po wysłuchaniu poszkodowanego, jeżeli się na wezwanie stawi, względnie po skonstatowaniu, iż wezwanie miał doręczone, jeżeli się nie stawi, wyda Komisya orzekająca orzeczenie podług swego swobodnego uznania, nie krępując się żadnemi formalnościami dowodowemi. ~~i nie wymagając od poszkodowanych dowodów, lecz tylko [illegible] uprawdopodobnienia.~~
Każde orzeczenie Komisyi orzekającej jest ostatecznem i natychmiast wykonalnem. Jedynie tylko wykonanie tych orzeczeń, przeciw którym zastępca ministra obrony krajowej wniesie na sesyi, wciągnięty do protokołu sesyi, protest, ma być wstrzymane przez dni 60, w ciągu których wolno będzie ministrowi obrony krajowej przedstawić Komisyi orzekającej konkretny szczegółowo umotywowany wniosek na zmianę uchwały. Gdyby minister obrony krajowej w ciągu dni 60 takiego wniosku nie postawił, będzie protest uważany za cofnięty, a gdyby wniosek postawił udzieli go Komisya orzekająca poszkodowanemu do oświadczenia się nań w ciągu dni 30, po upływie których nową uchwałę poweźmie. Gdyby ponowna uchwała zmieniła pierwszą [illegible] na niekorzyść poszkodowanego, może poszkodowany, a gdyby nie uwzględniła w zupełności wniosków ministra obrony krajowej, może ten minister wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego. Wniesienie takiego zażalenia przez ministra obrony krajowej może wstrzymać wykonanie tylko tej części orzeczenia, której dotyczy, względnie tylko różnicy kwoty między orzeczeniem a wnioskiem ministra, wniesienie zaś zażalenia przez poszkodowanego, nie wstrzymuje wykonania orzeczenia, które aż do orzeczenia trybunału administracyjnego będzie uważane za zaliczkę na odszkodowanie.

Gdyby orzeczenie Komisyi orzekającej nie uwzględniło części petitów poszkodowanego lub przyznało mu ceny jednostkowe niższe od żądanych przez niego, może poszkodowany, jeżeli poda nowe, wiarygodne, a przed orzeczeniem ~~Komisyi~~ nieznane dane, przemawiające za uwzględnieniem odrzuconych petitów lub za podwyższeniem cen jednostkowych wnieść podanie o uzupełnienie odszkodowania, które podania Komisya załatwi nowem orzeczeniem dodatkowym.

IV.

Po wydaniu orzeczenia Komisyi orzekającej, ma Skarb Państwa natychmiast wypłacić przyznane orzeczeniem odszkodowanie na rachunek budżetu wojny ministerstwu obrony krajowej nie przesądzające tem ewentualnego rozrachunku między Skarbem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, a Skarbem wspólnym lub Skarbem krajów Korony św. Szczepana z zastrzeżeniem regresu do innych stron [illegible].

Odszkodowanie ma być wypłacanem z reguły gotówką, w wypadkach jednak, w których uszkodzone zostały warsztaty lub narzędzia rękodzielników, inwentarze, budynki lub fabryki rolnicze, albo wzięte zboże na zasiew przeznaczone, (fundus instructus) należy na żądanie strony wypłacić odpowiednią część odszkodowania przez zastarczenie w naturze potrzebnych do uruchomienia przedsiębiorstw nasion, warsztatów, narzędzi, inwentarzy budynków i urządzeń fabrycznych i kolonów rolniczych. Przy ostatecznym obrachunku należy potrącić wszystkie udzielone poszkodowanemu dawniej zaliczki i pożyczki, te ostatnie o tyle tylko, o ile te nie zostały rozłożone na spłaty na później.

V.

Dla przyspieszenia odbudowy kraju, ma c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać zaliczek na odszkodowanie w miarę swego uznania na wniosek stron, tam, gdzie czekanie na orzeczenie ~~na orzeczenie~~ narażałoby

6

ziłoby na straty strony lub Skarb Państwa, a nawet i bez wniosku stron, tam, gdzie tego kultura kraju wymaga, lub gdzie przyspieszenie odbudowy może wpłynąć na zmniejszenie sumy, później wypłacić się mającego odszkodowania. Zaliczki winien c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać w miarę potrzeby i z reguły nie wyższe, jak 80% przypuszczalnej sumy odszkodowania, za przekroczenie jednak tych granic nie może być c.k. Namiestnik pociągniętym do odpowiedzialności.

Gdzie gospodarstwo rolne zostało do tego stopnia zniszczone, iżby rolnik z braku dostatecznej ilości nasienia, narzędzi, inwentarzy budynków, materyałów budowlanych, robotników, nie mógł przy pomocy odszkodowania pieniężnego, swego gospodarstwa rychło odbudować, ma c.k. Namiestnik objąć takie gospodarstwo w zarząd państwa, w tym zarządzie przeprowadzić odbudowę i dopiero należycie odbudowane i obsiane gospodarstwo rolnikowi oddać, a za czas ~~zarządu państwowego~~ aż do zupełnej odbudowy, płacić rolnikowi czynsz dzierżawny, odpowiadający średniemu dochodowi, jakiby to gospodarstwo dać mogło, gdyby nie było ~~wojną~~ bezpośredniem oddziaływaniem wojny uszkodzone. Gdyby co do wysokości czynszu, ugoda do skutku nie doszła, oznaczy czynsz komisya orzekająca po wysłuchaniu znawców, a tymczasem wypłacać będzie c.k. Namiestnik przez swoje organa proponowany poszkodowanemu czynsz, jako zaliczkę.

Dla akcyi przewidzianej w artykułach IV i V, mają władze wojskowe udzielać c.k. Namiestnikowi, względnie Prezydentowi kraju na tegoż żądanie pomocy. Pozostawia się uznaniu c.k. Namiestnika, względnie Prezydenta kraju, jakim organom wykonanie zarządu gruntów poruczy.

VI.

Za szkody wskutek bezpośredniego działania wojny powstałe, które mają być odszkodowane, należy uważać wszelkie uszkodzenia nieruchomego lub ruchomego majątku

F Namiestnik [illegible] organa [illegible] odszkodowanie inwentarzy, nasion, narzędzi, [illegible] robotniczych [illegible] budowli, a w wypadkach [illegible] c.k. Namiestnik

straty i zmniejszenia dochodu z przedmiotów majątkowych, tudzież stra-

ty i zmniejszenia dochodów z zarobków powstałe na terytoryach, na które wkroczyły wojska przeciwników, na których toczyły się walki lub inne operacye z wojną w związku stojace, lub na których nie było chwilowo władz państwowych, mogących chronić własność prywatną od uszkodzeń i zabezpieczyć wykonywanie zarobkowania i [illegible] względu nato, czy szkody wyrządziły wojska obce, czy własne, czy ludność cywilna obca, czy własna.

Szkody powstałe na tych terytoryach, należy uważać za szkody powstałe wskutek wojny, o ile nie [illegible] pełnego [illegible] udowodnić, że powstały z przyczyn nie stojących z wojną w żadnym [illegible] stosunku.

Podstawą rachunkową do oszacowania szkód ma być wartość przedwojenna, z reguły z dnia 30 czerwca 1914 r., ponieważ jednak poszkodowanym należy się pełne odszkodowanie, należy w wypadkach, w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub zarobku w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty podobne za cenę wyższą, lub w braku takich nabyć w ich miejsce przedmioty inne kosztowniejsze (np. pług parowy, zamiast koni, których brak) do oszacowanej wartości przedwojennej dodać różnicę ceny przedmiotów, który nabyć musi od szacunku szkody przedwojennej, jaka będzie w dniu wypłaty odszkodowania.

O ileby wskutek takiej dopłaty poszkodowany miał mieć zysk, przez to, że zamiast przedmiotów dawnych otrzyma przedmioty o większej wartości realnej lub zamiast przedmiotów częściowo zużytych przedmioty nowe (np. zamiast starego budynku, budynek nowy), należy mu wypłacić jako odszkodowanie wartość przedwojenną i różnicę ceny w dniu wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej, dalszą nadwyżkę wypłacić jako bezprocentową pożyczkę zwrotną w 10-ciu równych [illegible] wszystkich [illegible]

[illegible]

pierwsza ma być płatną w 6 lat po roku, w którym pokój będzie zawartym (np. jeżeli stodoła miała przed wojną wartość nową 4.000 koron i była w połowie zużytą, więc miała wartość 2.000 koron, odbudowy zać w chwili wypłaty odszkowania kontować by miała 10.000 koron, należy przyznać 2.000 kor. jako wartość przedwojenną 6.000 kor. jako dalsze odszkodowani na podwyżkę kosztów odbudowy, a nadto uździelić podszkodowanemu 2.000 koron tytułem pożyczki); gdyby miano wypłacić odszkodowanie za przedmioty, w miejsce których inne nie mogą być nabyte, za utratą możności zarobkowania czasową lub utratę czasową zysku, na podstawie oszacowania wartości średniego zarobku lub zysku z czasów przedwojennych, należy do tak oszacowanej sumy szkody dodać podwyżkę, odpowiadającą różnicy siła zakupna znaków pieniężnych, którymi wypłata nastąpi w dniu wypłaty od siły zakupna, jaką miały te znaki pieniężne 30 czerwca 1914 r.

Wogóle należy tak postępowa, by poszkodowany otrzymał pełne odszkodowanie, analogicznie do postanowień §.365 ustawy cywilnej i postępowania przypisanego dla wywłaszczeń pod koleje żelazne, ustawy z r. 1878.

VII

Odszkodować należy również szkody powstałe przez nierównomierność świadczeń wojennych, bo te powinny równomiernie obciążyć ludność wszystkich królestw i krajów. O ile więc pobrano u kogoś przymusowo tytułem świadczeń wojennych więcej przedmiotów, niż średnio przypada na ogół obywateli wszystkich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, należy w wypadkach, w których odszkodowani muszą zamiast przedmiotów zarekwirowanych nabyć inne, ~~gdzie rekwizycye były mniejsze~~, dać im te inne przedmioty w naturze, rekwitując je w innych królestwach i krajach, za zwrotem ceny za świadczenie pobranej, lub w jej miejsce, o ile jeszcze wypłaconą nie została, lub dopłacić różni

cen nabycia nowych przedmiotów od cen wypłaconych za świadczenia wojenne (np. jeżeli rolnikowi, mającemu 40 koni, zarekwirowano 20 koni po 1.050 koni, gdy przeciętnie rekwirowano tylko 10%, należało mu więc zabrać tylko 4 konie, on zaś musiał kupić nowe konie po 3.000 koron, należy mu dopłacić po 1.950 koron za 16 koni, czyli 30.300 koron, prócz zwrotu utraty zysków, spowodowanych zmniejszeniem plonów za czas z braku siły pociągowej owych 16-tu koni.

VIII.

Do wnoszenia podań o odszkodowanie uprawnieni są sami odszkodowani i ich spadkobiercy (za osoby prawne i stojące pod opieką ich zarządu, lub kuratorowie), a nadto także i wierzyciel uprawnionych do żądania odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowania wdrożone na wniosek wierzycieli, bez współudziału poszkodowanego, należy dla poszkodowanego ustanowić kuratora, któryby z interesu bronił nadwyżkę sumy przyznanej po nad pretensye, wypłacone wierzycielom, fruktyfikował dla poszkodowanego, któremu przysłużać będzie prawo, gdy się o tem dowie - wniesienia podania dodatkowego o uzupełnienie odszkodowania, gdyby suma przyznana wydała mu się za niską.

Gdyby odszkodowanie zostało przyznane dzierżawcom, najemcom ich użytkowym bez współdziałania właścicieli, należy od sum im przyznanych odliczyć i dla właścicieli zachować zaległości czynszów dzierżawy lub najmu, sumy tyczące „fundu z instructus" i sumy przyznane na odbudowę nieruchomości, które mogą by wypłacone na ręce dzierżawców, najemców, lub użytkowców, tylko w miarę odtrącania „fundus instructus" lub w miarę postępu odbudowy, jeżeli oni się odbudowy podejmą.

IX.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w każdym z królestw i krajó

w Radzie Państwa reprezentowanych, osobno w dniu, w którym dla każdego z nich ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa zarządzenie oznaczające skład Komisyi orzekających dla tegoż królestwa lub kraju. Komisye orzekające mają wszystkie atrybucye krajowej władzy politycznej drugiej instancyi.

Komisye orzekające dla mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składać się mają z c.k. Namiestnika, jako przewodniczącego, 4 członków, mianowanych przez c.k. Namiestnika, z których jednego, który nie występuje w dniach w których przewodniczy bądź Namiestnik, ustanowi zastępcą przewodniczącego, 3 członków mianowanych przez Wydział krajowy i po 1 członku mianowanym przez Prezydyum Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, [illegible] Izby Handlowej i przemysłowej we Lwowie, [illegible] i delegata Ministerstwa obrony krajowej. Dla każdego z członków ma być tak samo mianowanym zastępca. Nominacye mają być dokonane w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia, a piętnastego dnia mogą Komisye orzekające rozpocząć swe funkcye bez względu na to, czy wszystkie nominacye już zostały dokonane. Mianowani po tym terminie członkowie wchodzą dodatkowo w skład Komisyi orzekających na drugi dzień po zgłoszeniu się ich do Komisyi, nie mogą jednak kwestyonować orzeczeń zapadłych przed ich wstąpieniem do Komisyi. Ilość Komisyi orzekających ustanowi Namiestnik odpowiednio do potrzeb tak, by czynności mogły być jak najrychlej zakończone. Każdej Komisyi przydzieli Namiestnik odpowiednią ilość powiatów politycznych, a gdyby okazała się potrzeba utworzenia większej ilości Komisyi może Namiestnik zarządzić w sposób wyżej wskazany powiększenie ilości Komisyi i nowy między nie podział terytoryalny czynności

Uwaga:

Zarządzenie podobne może wydać Ministerstwo jako władza naczelna mająca pieczę nad wydatkami w budżecie wojennym i zastrzeżonemi w § 1044 ustawy cywilnej prawie rekwizycyjnej państwa, i może wystąpić potrzeba wydania instrukcji (Vorschrift) dla wykonania dla obecnej wojny postanowień §§ 1043 i 1044 ustawy cywilnej i powołać się na precedensa w tz. „Allerhöchste Entschließungen und Hofkanzlei-Dekrete" z 5/4 1816, 16/4 1821, 2/3 1861, 16/3 1866 i 11/4 1867 z których ostatnie dwa wydane wczasie istnienia konstytucji i parlamentu.

Ponieważ nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż płacącym podatek krwi i mienia obywatelom należy się obrona przez wypłatę dla królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych obronę krajową, że więc skoro naczelna Komenda Armii ~~szef sztabu generalnego~~ obrała Galicję terenem walki ~~wojny~~, należy się obywatelom galicyjskim pełne odszkodowanie za szkody ~~wyrządzone~~ powstałe wskutek [illegible] wojsk obcych i wskutek działań wojennych i wydarzeń wojennych ~~[illegible]~~ przez przywrócenie ich mienia do dawnego stanu i wynagrodzenie ubytków w zyskach ~~dopóki~~ przywrócenie do dawnego stanu nie nastąpi, a wynagrodzenie odszkodowań dotąd nie nastąpiło ~~jedynie~~ z powodu, iż do wykonania tej czynności nie ma instytucji z odpowiednimi atrybucjami, wzywamy ~~rząd~~ c. k. Rząd Wysoki, by w myśl udzielonego przez Jego [illegible] Pojedynku [illegible] przyrzeczenia, zarządził utworzenie komisji krajowej, która by miała moc i władzę orzekania stanowczego o wynagrodzeniu szkód i wynagrodzenia wypłat w gotówce i naturaliach

Przyjęto ~~z [illegible]~~ [illegible] entuzjazmem.

Dzisiejsze odbudowie kraju jest oparta [illegible] krytyki bo krytyka każda powiększa straty do sum niebotycznych, że dla odbudowy niezbędnym jest wynagrodzenie szkód wojennych i przywrócenie mienia obywateli do dawnego stanu i wynagrodzenie im wszystkim w cyfrach [illegible] przywrócenia nie nastąpi [illegible] od [illegible] ~~[illegible]~~ wyżej [illegible] który [illegible] wojennych [illegible] szkody [illegible] [illegible] że [illegible] wojenny ~~[illegible]~~ [illegible] strat [illegible] wojny i ~~[illegible]~~ i [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ odpowiedniej dla przeprowadzenia [illegible] wszystkiej [illegible] [illegible] by ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jak najrychlejsza wypłata [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

3)

~~wobec~~ w wypadkach w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub warsztatu w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty takie same za cenę wyższą lub w braku takich przedmiotów w ogólności przedmioty inne droższe, (np. przy pracy zamiast koni których brak) dopłacić ma różnicę ceny tych przedmiotów z dnia wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej.

O ile by wskutek tego poszkodowany ~~mieć~~ miał zysk przez to że zamiast przedmiotu w części zużytego otrzymałby przedmiot nowy (np. zamiast starego budynku budynek nowy) należy różnicę wartości skonstatowaną na podstawie wartości przedwojennej, różnicę ceny przedwojennej od ceny z dnia odszkodowania ~~przyjąć~~ na skutek tańszą ~~wartość~~ ~~czas wenne jako~~ renta czas zapłacić poszkodowanemu jako pożyczkę zwrotną w 10 równych ratach, z których pierwsza płatną będzie ~~po~~ z zawarciem pokoju.

(Wyjaśnienie: Jeżeli stodoła miała przed wojną wartość nowej 3000 K i była w połowie zużyta więc miała wartości 2000 K

[Margin note:] przedmiotów dawnych otrzymał przedmioty wyższej wartości bieżącej [illegible]

[Margin note:] i wartość ~~przyjęte~~ przedwojenną przedmiotu

[Margin note:] w 6 latach [illegible]

odłodzeń [illegible] w ekwiwal[illegible]
wypłaty odszkodowania
przyznane by miało 10.000 k
należy przyznać 2.000 k jako
odszkodowanie za zniszczony
przedmiot 6.000 k jako
odszkodowanie za przedwojęte
koszta odbudowy, a nadto
udzielić poszkodowanemu
renty 2.000 k tytułem pożyczki)

Gdyby potrzebne odszkodowania
nie [illegible] w miejsce
których inne nie mogą być
nabyte tak za utratę mienia
zarobku albo utratę zysku
na podstawie cen lub ocenami
średniego zarobku lub zysku
przedwojennych, [illegible]
do tak oznaczonej sumy
dodać ze względu [illegible]
istniejące w dniu wypłaty
odszkodowania [illegible]
Gdyby nie było na giełdzie
notowane należy je obliczyć
przez porównanie waluty
austryjackiej z walutą ~~[illegible]~~ z
krajów sąsiednich, które
mają walutę złotą, lub [illegible] nie tracą.

Wogóle należy analogicznie tak postąpić by poszkodowany otrzymał pełne odszkodowanie analogicznie do przepisów § 365 ustawy cywilnej i ustawy z 1878 o wywłaszczeniach.

VII

Odszkodowanie należy
różnice szkody powstałe
przez nierównomierne
świadczeń wojennych, ~~o ile~~
[illegible] równo obciążone być [illegible] ~~[illegible]~~ o ile pobrano u kogoś
tytułem świadczeń wojennych
przymusowo więcej przedmiotów

nie ordnio przyjętnie w ogólnie wszystkich wszystkich krzywo- krzywdzonych, należy z szczególnie w których poszkodowana niewiele miejsce przedmiotów zarekwirowanych, należy przedmioty inne dopłacić im jako odszkodowanie różnicę ceny nabycia przedmiotu od ceny użytecznej jako szacunek. (Np. jeżeli właścicielowi majątku 40 koni zarekwirowano 20 koni przeciętnie rekwirowano po 1050 k on zaś musiał kupować nowe konie po 3000 koron należy dopłacić różnicę ceny za 10 koni.)

gdy 10%

VIII

Do stawiania wniosku na odszkodowanie wymienionego jest sam poszkodowany względnie jego spadkobiercy a nadto także i wierzyciele wymienionych do odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowawcze wdrożono na wniosek wierzycieli, bez współudziału poszkodowanego należy dla tegoż ustanowić kuratora, który nadzieję ponad owe przez wierzycieli pobrany winien fruktyfikować. Poszkodowanemu służyć będzie przedłużenie (gdy ze złem dojdzie) nowego podania o uzupełnienie odszkodowania.

(za wołe przemysłowym)

~~[illegible]~~

IX

Gdyby odszkodowanie za utratę przyznane dzierżawcy, najemcy lub użytkownikowi, dzierżawiącym bez wyjątku [illegible] właściciela, w którym zasadniczo jest przyznanym zastrzeżenie dla właściciela czynsz dzierżawy i najmu, to dzieje suma przyznana za odbudowę nieruchomości w razie fundus instructus, a która może być użyta tylko w miarę odbudowy, na ich ręce, a tylko w części użyteczne ~~na ręce~~ dzierżawcy, najemcy lub użytkownika.

X

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie ~~z dniem ogłoszenia~~ tegoż. w [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

XI

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Ankieta dla szkód wojennych.

Krz 15

JWielmożny Panie Redaktorze.

Przeczytawszy w Nr. 307 Kuryera Lwowskiego komunikat z posiedzenia ścisłego Komitetu dla rejestracyi i wynagrodzenia szkód wojennych i w niem wzmiankę o jakoby żądaniu zwołania w tygodniach subkomitetów ankiety w celu ukończenia obrad nad zasadami rejestracyi z uwagi jej ważnego zadania przez organizacyę obywatelską, co przewidziany Prezes [illegible] Rybicki przyrzekł na drugiej połowie sierpnia, wyrażam w imieniu następujące sprostowania.

Na posiedzeniu z 24 lipca podniosłem fakt że wydrukowany i rozesłany projekt ustawy zawiera wiele dodatkowe punkty, które nie były przedmiotem obrad ankiety, z których ostatni jest sprzeczny z całą tendencyą projektu i duchem obrad, że nadto projekt wydrukowany w rzeczach istotnych punktach jest sprzecznym z uchwałami ankiety, że więc dla sprostowania tych usterek niezbędnem jest natychmiastowe zwołanie ankiety na posiedzenie, że dalej żądam zwołania ankiety w celu skonstatowania, że uchwała ostatniego posiedzenia [illegible] że żaden punkt uchwały instrukcyi ogólnej dla rejestracyi urzędowej przyjęty został nielegalnie, że natychmiast sprostować

na który, a które przypominałem przesyłam ankiety jego przyjęcie i żeby posiedzenie na początek czerwca dla zgłoszenia projektu rejestracji który by miał przygotowane organizacyjną statystykę.

Na to odpowiedziano iż mogłyby zostać obu subkomitety dla celu opracowania projektu rejestracji z uwagą iż w czasie sesji będę mógł poruszyć wyżej wyłożone zarzuty.

Trzeciego otrzymałem pismo z Komisarza Generalnego dowiedziałem się iż Rada Doradcza Rybacka nie zamierza zostać posiedzenia na drugiej połowie sierpnia dopiero, co uważam za nowy szykan, gdyż przewodniczący wniosek mój postawiony jeszcze 22 marca 1918 by najpierw wziąć pod obrady projekt Dr. Szymańskiego rejestracji statystycznej (to ta była główna teza ankiety) i ponawiany na każdem posiedzeniu następnem zawsze odrzucił z tem, że podda go pod obrady ~~dopiero potem~~ zaraz po ukończeniu projektu ustawy i projektu rejestracji ręcznej, a gdy te projekta w maju ukończono nowego posiedzenia od tego nie zwołał mimo uchwały ankiety z ostatniego posiedzenia zwołania zwyczajnego a ponieważ dla dobra sprawy jest niezbędne by niezwłocznie z uchwałami ankiety, ustawy projektu zostały opracowane, a sprostowane zostanę, względnie tam gdzie projekt zostanie jeszcze przed sesją parlamentu, a tak samo niezbędne jest przyjęcie pierwszej uchwały instrukcyi dla rejestracji ręcznej, uważam tą drogą Rada Doradcza Rybackiego by zwołał posiedzenie ankiety na pierwszy połowie lipca, lub zwołanie posiedzenia ponownej ankiety przez Trzecią.

Z wysokim poważaniem
Aleksander [illegible]

~~W~~ Dla wykonania postanowień §§ 1043 i 1044 ustawy cywilnej w celu ~~wyr~~ składu i wynagrodzenia szkód ~~wyrządzonych~~ wojnami w roku 1914 rozpoczętemi wydaje dla zakładów wojskowych i politycznych następującą instrukcyę (Vorschrift.)

§ 1

Odszkodowane mają być wszystkie wszystkie szkody ~~powstałe~~ majątkowe powstałe na ruchomej i nieruchomej własności, tudzież straty możności zarobkowania powstałe wskutek bezpośredniego oddziaływania wojny, o ile nie podpadają pod przepisy ustawy dotyczącej świadczeń wojennych.

Nie mają być odszkodowane szkody spowodowane tylko pośrednio stanem wojennym w ogóle lub wypływające z położenia ekonomicznego tym stanem wywołanego. ~~[illegible]~~

§ 2

Sumy potrzebne na odszkodowania zaliczone na ministerstwo obrony krajowej na rachunek budżetu wojny nie przesądzając prawa regresu dla poszczególnych przyczyn do innych stron wojujących, pobierając na pokrycie kosztów

noty bankowe z banku austryackiego węgierskiego na zastaw weksli które w ile ich nie jakiejś inne strony wojujące są fundowane na prawie prawnej ~~wieczy~~ sie najwyższej rejestracyi (§ 1094 ~~ust~~) na obywateli królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

§ 3

Poszkodowanym w skutek bezpośredniego oddziaływania wojny należy się zupełne odszkodowanie t. j. przywrócenie do dawnego stanu i zwrot strat i utraconych zysków (od chwili powstania szkody do chwili przywrócenia do dawnego stanu) w zyskach co się ~~zaś~~ tyczy zysków średnich jakie mieli obywatele nie poszkodowani w skutek bezpośredniego oddziaływania wojny; ~~od chwili powstania szkody do chwili przywrócenia do dawnego stanu~~

Przywrócenie do dawnego stanu może nastąpić przez faktyczne przywrócenie porządku przez ~~Allgemeine~~ i ~~zastawne~~ przywrócenie w więcej ~~terazie~~.

Gdyby ~~jaką~~ przywróceniem do dawnego stanu poszkodowany miał nabywać zamiast rzeczy ~~starej~~ częściowo zużytej rzecz nową niezużytą, lub gdyby z braku rzeczy takich jak zniszczone musiał nabyć rzeczy inne o większej wartości, należy jako odszkodowanie przyznać ~~a)~~ wartość ~~rzeczy w~~ nowy przedmiotowy rzeczy ~~z chwili zniszczenia~~ ~~nowej~~ potrącając od niej wartość jej zużycia, ~~b)~~ różnicę ceny zakupna rzeczy ~~z chwili szkody~~ od ceny jako wyrównanie zapłacone za rzecz nową, ~~które gdyby podczas tego wojna spowodowała~~, w skutek konkurencyi jako odszkodowanie za ...

w wypadku pierwszym a) zamiast

(przywrócenie ... potrąca się ...)

Gdyby ... terenie ... poszkodowany ...

a w wypadku drugim cała cena ~~[illegible]~~ rzeczy przez
nowego ~~[illegible]~~ zmniejszoną o różnicę wartości
między ~~ze~~ ceną rzeczy nowej ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ a rzeczywistą wartością rzeczy ~~[illegible]~~ która
szkodzie podległa, a zatem w obu wypadkach
należy różnicę które pokazywany w niedopłacie,
kredytowane ma bez procentu na dziesięć
rat rocznych z których pierwsza płatna
dopiero w 5 lat po pokazaniu wydanego projektu
(przykłady.

do § 1 Wszystkie szkody powstałe na obszarze
zajętym innymi wskutek obcych lub wrogich
wojsk w czasie zajęcia lub wycofania
uważane być mają jako wyrządzone przez
bezpośrednie oddziaływanie wojny o ile
nie ma dowodu na okoliczność że nie
stoją one w żadnym przyczynowym stosunku
wojny lub stanem zmniejszonego
bezpieczeństwa prawnego

I Cel.

Zadaniem   jest informowanie władz o potrzebach ziemiaństwa, przedkładanie władzom projektów sposobu postępowania w celu przyspieszenia odbudowy gospodarczej ziemiaństwa i uzyskania dlań słusznego odszkodowania za szkody powstałe wskutek bezpośredniego oddziaływania wojny.

                    ma również starać się o usunięcie lub łagodzenie przeszkód czynionych ziemiaństwu w gospodarstwie przez rekwizycje, utrudnianie transportów i ustanawianie cen maksymalnych i t.p. starać się o przyspieszenie ustalania i wypłaty należytości za świadczenia wojenne, o udzielanie ziemianom w miarę potrzeb gospodarskich i życiowych odpowiednich zaliczek na rachunek mających się ustalić sum należnych z tytułu świadczeń lub odszkodowań za szkody wojną zrządzone, a to o ile możności w naturaliach przez dostarczanie nasion, inwentarzy, materyałów budowlanych i oddziałów robotniczych potrzebnych dla przyspieszenia odbudowy i dla prowadzenia gospodarstwa.

                    utrzymuje biuro, które przez wytrawnych swej funkcyi osobnych, ma przyjmować skargi i petita poszczególnych członków, udzielać im porady i w ich sprawach interweniować u władz bezpośrednio.

Gdyby dla sprawy któregoś z członków okazał się potrzebnym wyjazd członka zarządu lub członka biura po za obwód, wypłaci on członek koszta podróży i dyety. Dla uniknięcia wątpliwości zaznacza się wyraźnie, że opracowywanie i wnoszenie podań o świadczenia i szkody wojenne nie należy do zakresu działania biura.

II Organa

1) Walne zebranie

~~Walne zebranie obiera ze swojego~~ Walne zebranie obiera ze swego grona na rok z mająe(?) na ~~[illegible]~~ prezesem lub jednego z zastępców na posiedzenie zwyczajne na którem ~~przystępuje~~ sprawozdania Komitetu wykonawczego, i bada je, przeprowadza wybory uzupełniające do prezydium i Komitetu, uchwala preliminarz budżetu na rok następny i bada rachunki z roku poprzedniego i orzeka o odwołaniach wykluczonych przez Komitet członków. Prócz posiedzenia zwyczajnego odbywać się mają posiedzenia nadzwyczajne zwoływane na żądanie Komitetu wykonawczego lub conajmniej 1/10 części wszystkich członków.

Pierwsze walne zebranie wybiera Komitet wykonawczy złożony z prezesa dwu zastępców prezesa i ośmiu członków Komitetu, z których po pierwszym i po drugim roku ustępuje część tych przez losowanie, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i przyjmuje dyskusję informacyjną [illegible] [illegible] wybory [illegible]. [illegible] członkowie Komitetu [illegible] lub [illegible] i [illegible] nie może być [illegible] część członków wybranej.

~~Po upływie roku, po drugim roku ustępuje część [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez losowanie i będzie zastąpiona przez nowe wybory.~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible] ma się dnia 30 [illegible] 1919~~

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 30 [illegible] 1919~~.

Następne walne zebranie obiera się na wspólne prezesa lub jednego z zastępców zgłoszonemu co najmniej na 8 dni przed zebraniem z [illegible] [illegible]

[illegible] raz na rok w [illegible] i mogą [illegible] i także zgromadzenie Komitetu [illegible] członków z roku poprzedniego, [illegible] i [illegible] członków na rok następny, i [illegible] o [illegible] członkach wykluczonych przez Komitet wykonawczy. Gdyby wniosek na wykluczenie członka przez któregoś z członków na walnym zebraniu, [illegible] mogło zebranie albo wniosek odrzucić albo [illegible] go do [illegible] Komitetu wykonawczego, [illegible] może walne zebranie [illegible] nowe dla Komitetu wykonawczego [illegible] członków [illegible] na walnym zebraniu [illegible] być [illegible] Komitetowi [illegible] i może być [illegible] dopiero na następnej sesji po [illegible] sprawy [illegible] Komitetu [illegible] zebrania może się odbywać [illegible] walne zebranie gdy tego zażąda [illegible] lub [illegible] Komitetu wykonawczego, lub 1/10 ogółu członków pismem zwróconym do Komitetu.

2) Komitet wykonawczy

Wszystkie sprawy

[illegible] Komitet wykonawczy [illegible] przez prezesa lub w drodze [illegible] albo przez [illegible] członków Komitetu. Komitet jest zdolny do powzięcia uchwał gdy [illegible] jest obecnych. [illegible] członków [illegible] na sesji [illegible] Komitetu [illegible] dla tej sesji. Komitet może [illegible] do wykonania [illegible] przez [illegible] członków. Gdyby Komitet [illegible] któregoś z członków, [illegible] do [illegible] od [illegible] Komitetu [illegible]

[illegible] może być każdy [illegible] 100 [illegible], który [illegible] i [illegible] IV [illegible] od [illegible]

1) [illegible] 1918 [illegible]

[illegible]

2) [illegible]

[illegible]

1) [illegible] od lipca 1918 [illegible]

[illegible] 24.000 k [illegible] 2.000 [illegible]

2) [illegible]

3) [illegible]

[illegible]

Informacya
do apelacyi contra Jastrzębski

I 1) Mylne zastosowanie ustawy

II 2) Niedokładność gospodarowania

I Sąd pierwszy przeoczył
że kontrakt dzierżawny jest zawarty
na lat 16 ryczałtem

Otrzymał się dzierżawca to posiadanie
dzierżawne przez lat 16 ryczałtem,
gdyby się wszystkie lata były
równe pod względem dochodowości
i gdyby nawet 4 lata zupełnie
były niezgodne z powodu
wojny (co to niezachodzi),
to otrzymał dzierżawca byłby
tem tylko o 25% umniejszony
co nie daje tytułu do rozwiązania
umowy.

Tem mniej tem bardziej nie
ma dzierżawca tytułu do rozwiązania
umowy, że lata od 1906 do 1916
mogły dzierżawcy przy pożytecznej gospodarce
dać ~~[illegible]~~ dochód trzykrotnie większy

nie przewidzianych przy zawieraniu
kontraktu dzierżawy, o czem byłby
się sąd dowiedział gdyby był
dopuścił do przesłuchania stron
i gdyby wobec wyjaśniających odpowiedzi
znawców był zarządził nowy
ekspertyzę innych znawców
jak tego z powodu stronniczości
z tego żądał pozwany.
co powyżej pod II wykażę.

II Ustępy przeczenia były niedokładne
znane z miejsca. Znawcy, którzy
jechali furmanni do Sosnowca
z Podkrzyża i na przejazd samy
stracili 6 godzin (23 kilometry tam
i nazad razem 46 kilometrów)
absolutnie nie mieli czasu na
oglądnięcie całego Sosnowca (1960 morgów) skonstatowania
stanu faktycznego i obrachunku
o ile on został przez pozwanego
zawiniony, a ich twierdzenie
i odpowiedzi na pytania są widocznie
stronnicze dla skarżącej jako strony

II d. Na przystanku my nocujemy
Trzymamy wodze i nasłuch
wkrótce na dworze odgrzmiało
mamy ~~się~~ się niższy.
A gmina na łąkach morgów
z ~~Rydzerowskim~~ [illegible]owskim [illegible]
[illegible]owskim [illegible]
przed wojną wszystkie setki tysięcy
wołów, które całe lato stały
na pastwiskach pod gołym niebem
kilkadziesiąt tysięcy morgów
z tego [illegible], z których
część 300 morgów ~~[illegible]~~
od [illegible] naokoło wyorano
~~[illegible]~~ pastwiskami i inwentarza
na całe lato bez budynków
~~do~~ każde gospodarstwo wschodniej
części kraju trzymało przed
wojną bydło i konie w lecie
na dworze (konie ~~szły~~ na noc
na pastwisko), ~~[illegible]~~ [illegible]
wszystkie stoi na dworze jak [illegible]
stogi [illegible] (utrzymywane pod płotkiem)
~~Niszczyć~~ się nic tylko wyrwać i dalej
mnie ~~drzwi~~ (gdy [illegible] stały na dworze)
a na tej [illegible] z [illegible] [illegible].

o zgadzaniu stron byłby się
więc Sąd dowiedział, że Pan Lutowski
1905
zamieszkał w roku ~~1903~~ 1905 osobno od gwarancyjnej
pieniądze na budowę ~~nowego~~ ołtarzy
i do wykończenia ołtarzy się obowiązał; tego
dotąd nie uczynił.
Mógł więc, więcej dom dla wdowy
który istnieje i ołtarze do którego
budowy się obowiązał, i potem mógł
więcej uniknąć rehabilitacji
z czasem dalsze szczegóły, gazetka
na tablicy [illegible] do
Synowa i brzegowa zimną
od siebie do Sietera, albo
również na zimę w sejmie do miasta.
To wolna wola, a czego
nie można, tamto można
tylko jako pierwszeństwo. Ołtarz
Synowa Krzyża ks. Ratkiewicza
i Ukrzyż. ks. Gromania są oznaczone.
Sąd odmówił żądania wydania by
ekspertyza ustala nie do Urzędu
dla wartościowania tego.
Dziennik Urzędu obrazu Urzęd
to był pilny. Z gwarantowania stron
byłby się Sąd dowiedział, że Pan
Lutowiski odzyskała swojej

nie raz nie był w Sosnowcu
~~za~~ budżet stanu dla Sosnowca
nie używał, a kilkunastu tysięcy
koron płacił razem z świadczeniem
wspólnie z Sosnowcem, [illegible] się [illegible]
i [illegible] nasienia funduszu [illegible]
i [illegible] w samym najpierw Sieteczy.

Trzeba zatem ~~[illegible]~~ wszystkie nie obsiać
całego swego obszaru w czasie wojny,
a Sietecz był w wewnętrznej obrzminy, [illegible]
nie stan czego obchodu z Sosnowca
[illegible] [illegible] sporo odmiennie.
Pan Maryan Sosnowiecki z Opatowca
i pan Bryński z [illegible]owcach,
otrzymali jedne obiekty swoje [illegible]
[illegible] drugie [illegible] w ich
[illegible] było [illegible]
siły na jednym folwarku nie
podołali go [illegible] na drugi
folwarku ~~[illegible]~~ było to [illegible]
~~[illegible]~~ obu folwarki były ich [illegible]
pan Sosnowiecki jedynie [illegible]
swój folwark [illegible] folwarku
[illegible]nego, a [illegible] ~~[illegible]~~
odnowienia Sieteczy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
kontrakt [illegible] [illegible]
[illegible] był [illegible] milionowy.

~~Tenże mógł~~ Krzyże zostało
obrane z tego ojców ze wszystkich
Szczuczelski gminne Dymitryki
z Rudnej pod Rzeszowem i Stojowski
z Brzeska pod Tarnowem pozostali nazwisko
bo wtedy uczestnicy się gruzów
nazwiska z jedynych dóbr z drugiej
Jan Grabowiecki otrzymały Sietek
za pieniądze wyjątkowe z Szumowa
mógł w roku 1917 za chłopa z Sietera
podobne nazwisko do Szumowa, mógł
przy pomocy ekspozytury rolniczej
w Podkarpaciu, który przetrzymywaniu
pieniądze kontraktowane ogółem,
gdzie to najprościej tyle za Krzyże
wszystko 300 morgów ziemi rolnej
300 złotych i 100 kontrakt
na rok 1918, mógł więcej przed tym
w 1918 gminie przed inwazją ukraińską
około 300 ~~mor~~. uczyniły z ~~1918~~
w jesieni 1918, i przed inwazją 300 ...
a po odparciu inwazji kontrakt gminny
100 ... na wszystkie z ... przez
i mógł aż w roku 1920 ... całą częścią.
Były to ... ...
był dopiero ... ...
... , a i dziś może to ...
Także przetrzymuje ... ...

III skrzywdzony rolniczy z Podkarpacia
byłego nefr dworu rolniczego ze Lwowa
~~ku Lwowu~~ x, egzekutuje tego z
jako środka na stan umiesz
z Uzyn ... [illegible] a już
nie lokalnej innej lokalnej ...

W czasie gdy Pan Lutomski
przed kontraktem dzierżawy ze ~~gorzelnią~~
gorzelnią miasta na cele jedynie
umożliwienie sadzenia kartofel
i zmieniamiemich po 2 korony
za 100 kilogramów przez rzydzi
wódki, to inaczej gorzelnie kartofel
z powodu kosztów transportu nie było
możliwą. ~~[illegible]~~
Kandydaci na dzierżawę byliby się
przed narzuceniem podania rocznej
ilości wódki, a ieraliszy dzierżawa
z Zarządu z tego warunku przyjęcia
nie chciał, dzierżawca zaś z Krowej
ofiarował przyjmuje sumę rocznej
z 10.100 koron zrzekł się już w kontrakcie
nie będzie przyjmować podania rocznej
ilości wódki rocznie. W trzech kontraktach
[illegible] z 1906 punkty o cenie ceny
i [illegible] wódki tak że w roku 1909

II

nawiązując że powód przypomniał
się do Pietera w [illegible] [illegible]
za Sznur sumę 120.000 koron;
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1916 r.

Nie mogła więc [illegible] uniknąć
[illegible] niesprawiedliwy zysk ~~lat~~ 8 do
[illegible] [illegible], że zysk [illegible]
z lat 1914, 15 to [illegible] [illegible]
a strata ~~[illegible]~~ lat następnych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
to strata [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jedną [illegible] [illegible]
za kontrakt [illegible] „[illegible] na lat 16"
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lat 16
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie mniejszy nie przewidywany
w [illegible] [illegible] kontraktu.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] zysk [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że [illegible] [illegible] na lat 16 ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] lat 4 ~~[illegible]~~ 5
nie daje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

II Także zmierza wydany przeciwpozew
do uzupełnienia w kierunku
1) dopuszczenia dowodu z nowszych cenników
po przedstawieniu świadka Br. Gonieczny
na okoliczność, jak dawniej było objęte,
i jaki procent mógł mieć p. Dratwiecki
od ekspedytury [illegible] w Tedkujezach,
na stan Gomorza i okoliczność o ile
mógł być lepszy gdyby dzierżawca
był należycie pilnym i gospodarnym,
dopuszczenie dowodu przez świadków
z tamt. gospodarstwa gorzelni w Ś[illegible]tera
i o ile był lepszy od gospodarstwa
sąsiednich, ~~dopuszczenia~~ dowodu
przez świadków zamknij dzierżawnej
Gomorza z 1904 z zestaw z 1907, 8, 9, 10, 11, 12, 13,
dopuszczenie dowodu z przedstawienia stron
na fakt, iż powód ani raz nie był
w Gomorzu od wybuchu wojny, że pobierał
za lata 1914 i 1915 kilkanaście tysięcy koron
za świadczenia wojenne z Gomorza, które
inwestował w swoje dobra w Ś[illegible]tera, i że
że w roku 1905 pobrał pieniądze na [illegible] ~~[illegible]~~
że gdy w roku 1909 [illegible] się ~~[illegible]~~ i już do dziś nie oddawał
z Gomorza do Ś[illegible]tera, nie chciał się
zgodzić na propozycję pozwanego
by kontrakt dzierżawny Gomorza zwinięto,
i dopiero po wytoczeniu iż p. Dratwiecki
mógł zadowolić wszystkie obowiązki większej
niż przewidziano przy zawieraniu kontraktu,

do mógł wyjechać w latach 1914 i 1915
gdyby był do Wiednia nie wziął,
jak mógł mieć np. w latach następnych
[illegible] [illegible] [illegible] i Szymonów
ale wyjechał na Syberię [illegible]
uwzględnienia tam wszystkich
osób na ekspedycję z Szymonów, które
uciekło więc [illegible] Szymona,
ustalił ~~czy~~ w więcej [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] który 16 wyjechał
czy §   może mieć do mego [illegible]
czy nie.

wiadomo, że twe, że to nie jest
[illegible]
Szczegóły tego i ich wyjaśnienie

a) badanie charakteru jest celem kontroli dla dziennika. jeśli znany. Byłoby to prawdą gdyby ~~...~~ nie miał wtenczas majątku zapłacił za Sosnowiec 120.000 K (~~...~~) czynszu rocznego więc miał tu tylko zwykły dochód przed wojną nie jest jednak prawdą a chce pana Lutosławskiego właściciela dóbr majętnego który płacił tylko 45.000 koron rocznie przed wojną powinien był na Sosnowcu zarobić przeszło milion a w czasie wojny wziął kilkaset tysięcy koron za wynagrodzenie wojenne z Sosnowca, czego byłby nie Sąd z przedstawicieli stron dociekać.

b. Co do pytania jaka była wysokość czynszów w latach 1906, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 ~~odpowiedzi~~ nie dali znanej odpowiedzi ekspertowej ~~...~~ chcąc mogli to uczynić z cyfrą od ~~...~~ dozorcy odpowiedzi od nich nie wymusił chciał mógł tak uczynić jak to uczynił

zaczemy przy wyprawie. co
do gruntów pól [illegible]

x [illegible] Wyszkowski w radzie gminnej
w [illegible] oświadczył, że nie może
podać obszaru pól [illegible],
na podstawie zaś [illegible] wyprawie [illegible]
zmienił swe oświadczenie i podał
około 25%, [illegible] przyczyną
było [illegible] do [illegible]
nowej ekspertyzy i przyjęcia
któryby stwierdził obszar
niżej 10%, oświadczeniu, że ten
obszar może być wystarczający
do zasypania rowów, że rząd
austryacki płacił za zasypanie
rowów [illegible], który [illegible] to
[illegible] u p. [illegible] o to się
nie [illegible] wcale.

x [illegible] podał obszar tak
zaborowanych na 180 morgów,
to jest nie [illegible] z kontraktu [illegible]
mogło się [illegible] ~~za obszar~~
parcela Nr 1093/1 obszaru 93 morgów
~~[illegible]~~ zapisana jako moczar w katastrze
była moczarem i [illegible] wydzierżawienia
i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] 90 morgów
[illegible] zaborowanej [illegible] w roku w którym
[illegible] [illegible] [illegible] więc zaborowanie
nie było [illegible] [illegible]

~~Warszawianka~~ Warszawianka

Do ~~[illegible]~~ każdego przedstawienia Warszawianki [illegible] trzeba dodać komentarz, bo ~~inaczej~~ bez wyjaśnienia, że Wyspiański pisał Warszawiankę w chwili gdy był chorym, gdy duch polityczny jeszcze nie zamarł nie mógł jeszcze być zamroczony strachem ~~[illegible]~~ myśli by odnieść szkodę, gdzie wszyscy ludzi [illegible].

Wyspiańskiego Chłopicki roli ważnej odtwórca o którego ambicya [illegible] a górowała nad miłością ojczyzny, wybrana na przywódcę nie dorosła na straże ojczyzny. Takim jednak nie był. Chłopicki żądał wprawdzie niemniej władzy dyktatorskiej, bo chciał na jej mocy przydać Królestwu królowi Mikołajowi [illegible] naturalną większość, której przeddzie się nie chciała władzy mu nie dała, przeto Chłopicki usunął się bo jego myśl polityczna nie znalazła uznania. Udział w bitwie pod Grochowem nie był wynikiem myśli jego politycznej, z chwili której zagrała w nim krew starego żołnierza który nie mógł ścierpieć by najlepsi żołnierze w Europie którzy przegrali jedynie z powodu nieudolnego dowódcy. Umarł pod Olszynką z uznaniem [illegible] jedynie dla ratowania honoru żołnierza polskiego.

Wyborskiej ojczyźnie Rosji [illegible] Lubecki mówił że Polsce potrzeba fabryk broni. Z tych widać, że ówcześni przywódcy wybuchu

2) powstania chcieli przedewszystkiem uczynić Polskę silną militarnie i gospodarczo. 18
Znając Europę i Rosyę wiedzieli, że Moskwa toczyła z Polską wojny o posiadanie Kijowa który za stolicę wszystkich Rusi uważała, a widzieli gdy Kijów uzyskała traktatem z 1686 wojen zaprzestała, że wojny były dziełem Rusi które żadnemu z nich nie korzystały lub dopiero po zrobieniu Rusi królestwach mogły dojść do supremacyi z Niemczech.
Wiedzieli że Rosyi potrzebnym jest Konstantynopol otwierający jej drogę do morza śródziemnego a posiadanie ziem na zachód od błot pińskich jest dla niej niepotrzebnym ciężarem.
Oni przewidywali, że ostateczne postanowienie na podstawie traktatu kongresu wiedeńskiego może być w stosownej chwili wyzyskane, (Norwegja połączona ze Szwecyą na kongresie wiedeńskim odłączyła się od Szwecyi bez wojny) i chcieli by w owej chwili Polska była dość silną aby mogła zdobyć Prusy i Gdańsk bez którego nie może istnieć gospodarczo samodzielnie, więc nie może być niepodległą.
Jak ostateczne wydarcie od Rosyi było faktem ściśle związane na odpowiednią chwilę świadczy fakt, że w roku 1862 wysłano z Petersburga księcia z zamiarem oddzielenia Polski z nadaniem jej Konstantego na króla. ~~Ale niedoszło to~~ Gdyby w roku 1830 powstanie nie było wybuchło, może odbudowa Polski byłaby dokonana po skończeniu wojny tureckiej

3)

Ale wiedziały o tem także i Prusy więc dokładały wszelkich starań by przeszkodzić [?] stan bez wyjścia. Pruski konsul w Warszawie Schmidt kupił Wasilewskiego i z nim razem jeszcze więcej przeszkód wytworzył stan psychiczny z którego wyniknąć musiała burza. Celem Prus było by powstanie wybuchło za rządów autokraty który uważał to za sprawę osobistą, powstanie brutalnie, cynicznie i myśl polską na długo skreśli, że Prusy i Polska wzajemnie się wykluczają w chwili gdy Polska powstanie Prusy istnieć przestaną. Mówił to później Bismarck pisał Bülow jeszcze w 1916 roku, w swej książce „Deutsche Politik."

Wyspiański przeczulony nie był, stworzony zamysłem więcej z Wesela postaci nie tylko z Sądu i z Wyspiański był już umysłowo chory w chwili gdy pisał Wesele. Przypominać trzeba ciągle, że w chwili gdy Polska w czasie wymaga pracy gospodarczej twórczej [?] granitowej, że tylko społeczeństwo gospodarczo silne, niezawisłe może korzystać z niepodległości politycznej, potrzeba nam sprawnej [?] dziś wychowaniu dla całości do pracy twórczej wspólnej, do niszczenia się na bezpłodne walki stronnictw.

Wszystkie utwory sceniczne ~~[illegible]~~ (wspomnianych [?]) pisane po roku 1863 są wiązały [?] przykre zniechęceniem dla tego w chwili obecnej dopóki państwo polskie się nie wzmocni i nie będzie silnem lepiej ich nie wystawiać na scenie

Aleksander [illegible]

31

1) Orzechowski

zupełna bierność

Warszawa Gdańsk

2) Likowski
Jaroński } cesarzowi w cesarskie

3) Dorzyński
Jaworski } Towarzysze

4) Biali i ich winy

5) Czy mamy gwarancye to samo?

6) (3) Cytat z pamiętnika Króla Kremu

7) 1 Dążenia i sposób realizacyi

8) 4 Znaczenie akcyi dla kongresu

zmiejszenie procenta dodatków do podatków		podatek osobisty	dochód ryczałtowy
31	Tryest	2 1/4 %	3 1/2
59	~~Włochy~~ ~~Istrya~~ Dalmatya	49 1/2 %	48
130	Czechy	20 %	21
184	Galicya	7 %	7 1/2
inwestycye nad sto		milionów 100	100

1) Żeby rządy wszystkich państw musiały
stracić przywiązanie się z nią?
Głąbiński Niechęć do Polaków

Organizacya

1) ~~Na~~ ostatniem zebraniu
zaznaczyłem się ponownie jako wielką
rzecz mimo z Orzechowski, który
przed ~~[illegible]~~ w sierpniu roku zeszłego
kiedyś mi przedstawiał w Polsce
w tej wojnie winni zachować się czynnie bierność.
Ten dziwny sytuacyjny, zatem przed tylko
schodził na Śląsku w Warszawie w Wrocławiu,
ten wielki jest możliwie koniecznym
być dziś, że nawet jeśli nie jest wykonany
ponoś do wojny ~~[illegible]~~ samowiedzy
nie zostanie.
To zdanie przypomniało mi się w chwilach
gdy czytałem w jakiejś jakiejś dziwnej
Niemieckiej gazecie wzmiankę o Litwie i Rusi
i niedawno o Rosji ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ Polski Poznań i Gdańsk;
i z tego antagonizmu [illegible] odbudowy
jak stanowczy dziwny [illegible] [illegible]
w jej formy odbudowy i Polakom
drogi Warszawa [illegible] [illegible] [illegible]
Poznańskich i [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] Polakom [illegible] do [illegible],
jak teraz dziwnie już od lat wiele
[illegible] dla [illegible] [illegible]
całej polityki [illegible] aby nie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyszedł
do wielkiej gwiazdy . . . .
Jak wszystkie te tej gatunku dziwny przedmiot kiedyś
wielkie gwiazdy wzejść [illegible] od dawna muszą
zostać wielkie dla Polski.

[illegible]	824.97
[illegible]	130
[illegible]	17.33
[illegible]	1000.11
[illegible]	20
	20
[illegible]	40
[illegible]	40
[illegible]	40
[illegible]	3.20
[illegible]	27.40
	2163.01

2) Wskutek tego okaże się znowu jednym z momentów tak samo ważnym [illegible] i [illegible] być [illegible]

Wskutek tego jednym z momentów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] Polski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na ziemi polskiej z Polską [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] ich nie znał.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sejmu [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sejmu [illegible] i [illegible] [illegible] się nie [illegible] [illegible] [illegible] polskiej [illegible] [illegible] [illegible] Polską [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w Galicji [illegible] [illegible] „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]”, [illegible] nie było [illegible] [illegible] polskiej [illegible] Galicji [illegible] [illegible] [illegible] Polski. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 1912 [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible]” [illegible] w Galicji nie jest [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] król jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

3) Aby Polska była niepodległą i niezawisłą musi posiadać dostęp do morza należycie [illegible], musi posiadać i Kraków i Wilno i Gdańsk, ale to [illegible] jeszcze nie wystarczy. Polska musiałaby [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] niezależności; Nawet zupełna niepodległość Polski [illegible] by nas [illegible] Polaków [illegible] z [illegible] politycznych nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] niezależności, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] Polaków niezależności

---

Po [illegible] Dumy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Polaków z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdy nie będą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dlatego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dumy [illegible] 1863 [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] w Galicji po [illegible] z 1867 i 1868 [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] 1911 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] Polaków [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]

4) To jest w tej chwili punkt nasz najsłabszy, na to [illegible] musimy zwrócić naszą uwagę.

[illegible] [illegible] 1848

Dziś omówimy wszystkie [illegible] z [illegible] w sektorach [illegible] i o warunkach [illegible] [illegible]

[illegible] się od nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najmniej 100.000 [illegible] lat 15 do ~~17~~ to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20.000.000 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible].
Nie jest [illegible] [illegible], że w tej [illegible] [illegible] [illegible]
musi [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~
jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], musi [illegible] [illegible] jeśli [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nas [illegible] [illegible] tej strony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] strony [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Wtedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nas [illegible]

5) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] to w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] we wszystkich [illegible] stanowiska
[illegible] [illegible] [illegible]
„[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]"

Dzięki [illegible] organizacji bojowej
stało się [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a nie [illegible].

To był [illegible] najważniejszy
[illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] miejsce [illegible] [illegible]

4.

Tu muszę przypomnieć kilka
momentów dawnych.

Ruch w 1830 zaczął się w szkole
podchorążych, a gdy wielka [illegible] [illegible]
się [illegible] [illegible] w ręce [illegible]
najpierw rząd [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] ks. [illegible]
[illegible]

Wtedy były tylko dwie alternatywy
możliwe albo natychmiastowa stanowcze
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible].

6) [illegible] artyści [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na Litwie i Rusi i wojna [illegible] ??
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] na Rusi [illegible]
wojsk więcej i —
I jedno i drugie mogło być dobrem
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
lecz [illegible] artystów nie [illegible]
[illegible] stronnicy; ~~[illegible]~~
i ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] Chłopickiego ~~[illegible]~~
nie wystąpili na [illegible] [illegible], [illegible]
na [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible]
2 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
to [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible], ~~[illegible]~~ a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Tak samo w 1863 [illegible]
[illegible] artystów i ich [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i tam [illegible]
[illegible] [illegible] niektórych [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] mniej [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible],
[illegible] na to [illegible] [illegible].
Na tej [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]

7) Historya uczy nas zimna
co czynić i uczy zaniechać,
kiedy po tylokrotnie przedstawionych
tych samych błędów przystępowania
do akcyi przez innych wszystkich
~~w której~~ bez winy z jej skuteczności;
tylko w celu [illegible] by mniej
z niej [illegible] jakiegoś jeszcze
by to robimy i niepopularności
mamy znowu ten sam błąd popełnić!

Co błędnych w 61 roku [illegible]
krytyki pewnej [illegible] [illegible]
[illegible], najprzewodniczy przez
to że sami akcyę [illegible] przedstawionego
w [illegible] do takiej samej przez innych wszystkich
akcyi przystępujący bez [illegible] i stąd na cele.

W roku 1792 gdy wojna mogła się jeszcze
[illegible] by [illegible] przystąpić z [illegible]
[illegible] do [illegible] Kościuszko
~~[illegible] sejmu~~ W roku 1828 gdy [illegible] [illegible]
przez przystąpienie [illegible] przez [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] do [illegible]
a wojna turecka [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] na [illegible] w roku 1830 [illegible]
~~i [illegible] [illegible] do [illegible]~~ gdy więc tylko
[illegible] [illegible] nie było przystąpili [illegible] do [illegible]
~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible] przez [illegible] akcyi [illegible]
~~W roku 1863~~ Wówczas wojny krymskiej
była [illegible] przez [illegible] z [illegible]
[illegible] tylko [illegible] do przedstawienia, [illegible] nie mogli
też znowu przystąpić do [illegible] przez [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] do akcyi i wtedy gdy
nie było [illegible] bo [illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible].

Kotecki

B[illegible] jakich narzędzi

Prasy [illegible] polskiej

Dobrzan Łódź tp [illegible]

Stosunek do państw zaborczych

~~[illegible]~~ co można w których warunkach nie robić [illegible]

[illegible]: nasz stosunek do legionów [illegible] dla kultury

jak się [illegible]

1) [illegible] polska [illegible] stosunku

1) [illegible] [illegible], [illegible]

<u>Finkel</u> stosunek [illegible] legionistów wejść do komitetu

<u>Vogel</u>: polityka była [illegible] komitetu

Tarnowski [illegible]

~~Podlewski~~ — przystąpienie do legionu serce [illegible]

Linia „mechanicznej" sprawiedliwości

a sprawiedliwości ostatnej

Prof. Ign. Rybiński wspomina w/ ~~[illegible]~~ Kongresie Lwowskim z dni 17, 18, 19 lipca 1919 o linii „równowagi" z dzieła dra Jana [illegible] by gdy Polska ostała tylko Rosyę, lub ostatecznie Polska przy Rosyi i obliczony przez dra [illegible] linię równowagi sięgającą w Kamieniec i Stryj zwrotnej równowagi gdy, linię równowagi linię [illegible] Borowskiego. Profesor dodaje jednak Rybiński że owa linia „teoretycznej sprawiedliwości" nie jest linią „rzeczywistej równowagi" gdyż „polskie jednostki są kulturalnie i ekonomicznie znacznie wyższej wartości niżeli jednostki ruskie i dlatego uwzględniając wartości jednostek polskich doszedł do linii granicznej oznaczonej przez dra [illegible]. ~~[illegible]~~, na podstawie [illegible] ziemi obliczonej.

Ominiemy o Rosyi [illegible]. Liczbę [illegible], którą w wygranicowaniu Rosyi od Polski [illegible] łatwiej [illegible] linię „mechanicznej sprawiedliwości" przystąpmy dwa momenta niezrzędziwe ani przez Dra [illegible] ani przez p. Rybińskiego oświadczające że linia „mechanicznej sprawiedliwości" sięga od Polski za Dniepr. Momenta te są I. [illegible] zaludnienia

II. Wynik przemiany statystyki uniemożliwiającej mierzenie gruntu [illegible] i praktykom oświadczenia się za Polakami.

2)

40

I Gęstość zaludnienia

Ostateczne granice państwa przy zmiennej gęstości należy ustanawiać z myślą o przyszłości, co najmniej na lat 100 naprzód nie zważając na przejściowe stany faktycznego i chwilowego kierunku, kto może zaludnić obszary słabo zaludnione: Niemcy, Polska, trzecia nie ~~się~~ Rosja, która na wschodzie obszary bardzo słabo zaludnione i której emigracja na zachód nie idzie, bo Rosjanin ma szeroką naturę lubi przestrzeń, nie lubi [illegible] stan gdzie ciasno się a więcej. Również przymusowe zesłanie na Sybir po powstaniach z lat 1830 i 1863 nie potrafiło pomimo w ich miejsce ściągnąć Rosjan, a wiele z miejsc przez [illegible] wyludnionych zajęli Niemcy.

W okręgu sądu apelacyjnego krakowskiego było w 1910 140 ludzi na kilometr kwadratowy, w okręgu sądu apelacyjnego lwowskiego tylko 80. Osiedleniu się ~~[illegible]~~ nadwyżki ludności z okręgu krakowskiego do lwowskiego stała na przeszkodzie tylko fatalna polityka ekonomiczna rządu wiedeńskiego, uniemożliwiająca rozwój [illegible] z okręgu lwowskiego, komunikacji z zachodu [illegible], nie ukończenie kanału od ~~Wisły~~ Sanu do Dniestru uchwalonego przez Sejm walny Rzeczypospolitej z roku 1468, przyrzeczonego przez rząd wiedeński w roku 1848, tudzież popieranie emigracji zarobkowej do dalekiej zamorskiej ~~[illegible]~~.

3) ludności płaskiego Austro-Węgier.

Podole i Bracławskie mają zaludnienie niższe niż okręgi rolne galicyjskiego [illegible], a Wołyń ma tylko 25 do 50 ludzi na kilometr a reszta jest niżej 25 mimo że całe Królestwo kongresowe ma zaludnienie od 100 do 200. Otóż przewaga w gęstości ludności polskiej do [illegible] zaludnionych gęstościami była tylko stosunkowo wyższa jej [illegible] siłą przewagi w krajach zabranych.

A zatem historya uczy nas, że ruch ludności odbywał się tylko z gęściej zaludnionych obszarów do mniej gęst. zaludnionych, że ludność polska odbywała swą wędrówkę z zachodu na wschód, a tam przez wieki przetrzymywały tylko siły rządu państwa, które tylko [illegible].

Liczne zaś [illegible] ludności [illegible] do ludności polskiej dokonywa jeszcze [illegible] ludności jakoby się [illegible] pomieszanie w różnych urzędowych ruskiem, polskiem, żydowskiem i [illegible] wędrówka ludności z [illegible] tylko tam się mogła przewidzieć.

II Sposób prowadzenia statystyk.

Pan Rylski zalicza do Rusinów wszystkich „prawosławnych (zatem Rusinów)" także ludzi obrządku greko katolickiego, przyczem nam wspomina, że po unii brzeskiej Jezuici przyczynili się greko katolików wytępić na prawosławnych Rosyan i Litwinów [illegible] do unii z Rzymem [illegible]

5) ~~[illegible]~~ ewakuację jak największej ilości gimnazjów greko katolickich nawet dla ludności polskiej, bo wiara jest ta sama, że od unii brzeskiej aż do [illegible] kościołów łacińskich za [illegible] gdzie było i tak dawniej [illegible] ustała.

Po rozbiorach rząd rosyjski prześladował prawosławie, a po powstaniu w roku 1830 car Mikołaj skasował unię w krajach zabranych, zaliczył wszystkich unitów do prawosławnych, a przechodzenie z prawosławia na inne religie było wzbronionem. W roku 1863 skasowano unię i w Królestwie Kongresowem, a wszystkim pamiętne są losy opierających się unitów polskich Chełmskich. Bardzo więc znaczna część prawosławnych z pochodzenia jest faktycznie narodowości polskiej.

Wskutek zaś ustawicznego łacińskiego przechodzenia z jednego obrządku do drugiego wzbronione było „konkordatem" wskutek którego i wobec zmienionych warunków, zatraty idei złączenia prawosławia z Rzymem przez unię, Polacy, których po unii Brzeskiej uważano unitami, zostali greko katolikami. Mylnym jest więc wniosek ze statystyk jakoby wszyscy greko katolicy i potomkowie greko katolickich w prawosławiu byli Rusinami.

Ale język tutejszy nie przesądza o narodowości i nie można uważać za Rusinów tych wszystkich, których ~~[illegible]~~ się w statystykach

5) zapisani jako używający języka ruskiego z Rosji ~~[illegible]~~ niedo[illegible] przyszłaby przynależny mienił się Polakiem, statystyka zaś Austro-Węgier nie miała rubryki dla narodowości. Z wielu ~~[illegible]~~ rozmawiałem i wielu mówiąc do mnie po rusku twierdziło, że są Polakami, a na pytanie dlaczego nie mówią po polsku jedni odpowiadali, że mówią chłopskim językiem polskim, a inni, że choć mówią po rusku bo tak inni mówią we wsi, są jednak Polakami. Jestem przekonany, że gdyby statystyka obecnie Węgier miała rubrykę dla narodowości, byłaby ona w roku 1910 prawie część grekokatolików zapisała jako należących do narodowości polskiej.

Dziś jednakże nie dał by wyniku prawdziwego, bo chyba wielki wpływ [illegible] wywarłyby [illegible] nasi stosunki wojną wywołane, jak n.p. okrutne [illegible] przez jednych i drugich agitacyi albo prawie [illegible] [illegible] przez [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ generali [illegible] [illegible] przez [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] przez [illegible] w [illegible] wojskowe bandytosy, [illegible] obu stron.

[illegible] się też ~~[illegible]~~ [illegible] na stwierdzenie faktu historycznego, że Nestor pisze: 981 Idzie Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich Przemyśl, Czerwień i inne grody, które są aż do tego dnia pod Rusią" (z czego wcale nie było ruskimi, bo byłyby [illegible] się [illegible] ruskimi) i że od tego [illegible] [illegible] szła na zachód a nie [illegible].

Konkluzye

Pokój natury zawsze i wszędzie w przyszłości gwarantuje przy tem że Polska potrzebuje przymierza Rosyi dla obronienia Kresów wschodnich, bez czego groźba barbarzyństwa germańskiego znowu nad nami zawisnąć będzie, że Rosya potrzebuje silnej i przyjaznej Polski jako ochrony przed barbarzyństwem germańskiem, skoro w dodatku gdy będzie musiała całą swą siłę wytężyć dla obrony przeciw rasie żółtej.

Należy pamiętać, że wojny Moskwy z Polską ~~wywoływały tylko~~ powstały tylko wskutek intryg germańskich, że punktami spornymi były tylko Kijów i Ryga, że od chwili ustąpienia Moskwie Kijowa wraz z [illegible] w 1667 na lat 20 a potem definitywnie pokojem z roku 1686 stosunki polsko-rosyjskie były dobre aż do rozbiorów, które spowodowała intryga pruska, że Panin uważał zwycięstwo rosyjskie centrem ~~[illegible]~~ zniszczenia kultury polskiej, że jak twierdzi Rulhière który zawsze był w Petersburgu Katarzyna wstydziła się podpisania pierwszego podziału Polski, obstawała za całością głównie.

Obecnie sprawiedliwie byłoby Polsce cały Dniepr i całą Dźwinę. Przyznając w imię zgody zgodzi się na to by Kijów, a wskutek tego cały Dniepr i Dźwina zostały przy Rosyi, a za to Rosya [illegible], że ponad tylko [illegible] także ~~Libawę~~ Libawę, że do Polski należeć winny Mohylew Podolski, Bar, Winnica, Kamieniec; że Polska i Rosya winny łącznie nie dopuszczać do ~~dzielenia~~ przyszłych ruchów ukraińskich.

Ukraina nie ma ani przeszłości, ani przyszłości, na co wskazuje historya, Chmielnicki poddał się Moskwie, Wyhowski Polsce, Doroszenko Turcyi, a i dziś mieniący się być Ukraińcami lawirują między Niemcami, Rosyą i Polską.

20/X 1919 [illegible]

45

Odpis wierzytelny.

Wysoki Wydziale krajowy! Pismem z dnia 29. kwietnia br. L. 50 t.j. w czasie inwazji rosyjskiej, zwolnił mię Wydział - powiatowy w Rohatynie z dniem 30. listopada 1914 z posady lustratora urzędów gminnych za to, żem dnia 1.grudnia 1914 nie stawił się do służby. Przeciw temu zarządzeniu, obejmu jącemu także sekretarza i inżyniera, wniosłem w myśl obo - wiązujących przepisów służbowych rekurs do Rady powiatowej załatwienie atoli tego rekursu zbyt się przeciąga, a ja od sierpnia br. pozbawiony poborów służbowych, znalazłem się z rodziną wśród ludzi obcych, w największej nędzy. Zarzut, iż w dniu 1.grudnia 1914. nie stawiłem się do służby, nie może być w tym wypadku uważanym jako przekroczenie, mogące powodować suspenzyę, gdyż nie uczyniłem tego rozmyślnie, - chcąc się od obowiązku uchylić, lecz przedewszystkiem nie przypuszczałem, że w miejscu przez nieprzyjaciela zajętem, może istnieć, a nawet urzędować dotychczasowa Rada powiato wa, a następnie nie otrzymałem żadnego zgoła wezwania, bym się do służby stawił. Wezwanie takie zostało podobno wystu - sowane, ale pomieszczono je w grudniu 1914 w "Słowie POL - SKIEM", wychodzącem pod zaborem rosyjskim, nie mogłem więc o jego istnieniu w czas się dowiedzieć, będąc w granicach państwa austryackiego, gdzie powyższe pismo, opiewające - hymny na cześć moskali nie dochodziło. O tem, że wezwanie powyższe zostało opublikowane, dowiedziałem się przypadko - wo z "Nowej Reformy", która w numerze z 16.maja br. po - mieściła je w przedruku, lecz wówczas niepodobna mi było -

temu wezwaniu zadość uczynić, bo byłem poza linią bojową, - której, jako należący do drugiego powołania pospolitego ruszenia, nie mogłem przekroczyć, bez specjalnego zezwolenia, a tego byłbym nie uzyskał. Opuściłem wprawdzie Rohatyn,lecz dopiero w chwili, kiedy nieprzyjaciel był zaledwo parę kilo metrów od miasta, uczyniłem to zaś z tysiącami innych i to- w przekonaniu, iż ucieczka, szczególnie urzędników jest nie tylko dozwoloną, ale konieczną, ile, że wszystkie urzędy - bez wyjątku miasto znacznie wcześniej, niż ja opuściły, a - przy wypłacaniu mi w dniu 24. sierpnia 1914. trzymiesięcz - nej pensji nikt mi zgoła nie przykazał na miejscu pozostać. Jeśli tak c.k. rząd, jak i Wysoki Wydział krajowy, oraz - wszystkie władze autonomiczne, ba - nawet instytucje prywat ne ucieczkę swych urzędników nietylko sankcjonowały, ale na wet pełne pobory na uchodźtwie im wypłacały, a po oczyszcze niu danej miejscowości z nieprzyjaciela, na dawne stanowiska tych urzędników powoływały, to dlaczego my jedni w całym kraju, acz urzędnicy stali, jesteśmy z pod prawa wyjęci?. - Sądzę, że aby urzędnika stałego można zasuspendować, musi - mu być udowodniony czyn karygodny, popełniony rozmyślnie, a tego przecież do mnie, jak z powyższego przedstawienia wyni ka, zastosować nie można. Rozmyślnego zaniedbania obowiąz - ków również mi zarzucić niepodobna, bo kiedy Rohatyn został z wroga oczyszczony, odniosłem się niezwłocznie do Wydziału powiatowego z prośbą o wezwanie mię do służby, w odpowiedzi na co otrzymałem powyżej zacytowane pismo, zwalniające mię z posady. Raczy tedy Wysoki Wydział krajowy, uwzględniając- wyżej naprowadzone fakty, wydać łaskawie stosowne zarządze- nie, iżby mię w urzędowaniu możliwie najrychlej przywrócono oraz tak zaległą, jakoteż bieżącą pensję wypłacono. O swem- zarządzeniu raczy mię Wysoki Wydział krajowy powiadomić.Męcina wielka 6. października 1915. Bronisław Błoński mp. ---

Do Wysokiego Wydziału krajowego w Białej. Bronisław Błoński, lustrator Urzędów gminnych w Rohatynie, zamieszkały obecnie w Męcinie wielkiej via Biecz-Lipinki - prosi o wydanie zarządzenia, celem przywrócenia go w urzędowaniu, na posadzie - lustratora. --

/:L.S. Galicyjski Wydział krajowy w Białej. L. 37298 podano dnia 10/X 1915. Dep. I. ---------------------------------------

Galic. Wydział krajowy Lw. 37.298. Biała, d.15.października 1915. Wydziałowi powiatowemu w Rohatynie do sprawozdania - przy zwrocie aktu. Marszałek krajowy: w.z. Dąmbski mp. Członek Wydziału kraj: Jahl mp. -----------------------------

/:L.S. Wydział Rady Powiatowej w Rohatynie. Weszło dnia 31. Paz. 1915. L. 0129. pr. 89.:/. ----------------------------

&§&§&§&§&§&§&§&§&§&§&§&§&

Stwierdzam dosłowną zgodność powyższego odpisu z okazanym mi nieostemplowanym pierwopisem. --------------------------------

We Lwowie, dnia dziesiątego /:10:/ sierpnia roku tysiąc dziewięćsetnego ośmnastego /:1918:/. -----------

KRONE

FRANCISZEK SOBOL C. K. NOTARYUSZ W LWOWIE

Albin Kerimnon-Łinowski

Substytut c. k. Notaryusza FRANCISZKA SOBOLA we Lwowie, mianowany dekretem c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 14. Listopada 1917 Prez. 8506/18404/17

Кнч 55/1 – с

Інструкція для оцінки збитків від світової війни

1914
м. пол.
Машинопись, чорн. авт.

82 арк. (4 ч.)

Rejestracya wojennych szkód rolniczych.

Instrukcya ogólna.

I. Pojęcie i zakres rejestracyi.

§ 1.

Rejestracya rolniczych szkód wojennych ma na celu wiarogodne i bestronne ustalenie rozmiaru i ocenę wartości wszystkich materyalnych szkód bezpośrednich, zrządzonych wskutek wydarzeń wojennych w gospodarstwie rolnem w Galicyi.

W tym zakresie podlegają rejestracyi:

1/ Szkody poniesione przez wielką własność ziemską /właścicieli i dzierżawców/ we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolniczo-lasowego i w przemyśle rolnym, tzn. przeznaczonym wyłącznie lub przeważnie na przerabianie produktów własnego gospodarstwa, jak niemniej w mieniu osobistem, o ile ono znajdowało się na wsi;

2/ wszystkie szkody poniesione przez małych właścicieli rolnych;

3/ szkody rolnicze i lasowe poniesione przez własność gminną, oraz własność ściśle kościelną i beneficyalną, we wsiach położoną; wreszcie

4/ szkody rzemieślników i kupców wiejskich.

Szkody, poniesione w przedmiotach zbytku rejestracyi nie podlegają; na żądanie poszkodowanego może jednak ich zestawienie z podaniem oznaczonej przez niego wartości, być dołączone do operatu szacunkowego.

§ 2.

Rejestracya jest dobrowolną i w zasadzie /§ 15.ust.ost./ płatną. Podlegają jej zatem tylko szkody, poniesione przez tych poszkodowanych, którzy się do niej zgłoszą i złożą przepisaną w § 15. tej instrukcyi opłatę.

Staraniem jednak wszystkich czynników, współdziałających

przy rejestracyi powinno być, aby ona objęła wszystkie szkody wskutek wypadków wojennych rolnictwu krajowemu wyrządzone.

II. Władze szacunkowe.

§ 3.

Naczelny kierunek całej akcyi rejestracyjnej należy do Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych. Do przeprowadzenia zaś rejestracyi powołane są: 1/ komisye powiatowe, 2/ komisye okręgowe, 3/ Centralne biuro.

1/ Komisye powiatowe.

§ 4.

Komisye powiatowe tworzy się w zasadzie dla wszystkich powiatów sądowych w Galicyi. Każda komisya powiatowa składa się:

1/ z delegata miejscowo właściwej Rady powiatowej i jego zastępcy;

2/ z delegata miejscowej organizacyi rolniczej /oddział c.k.Towarzystwa rolniczego w Krakowie wzgl. c.k.gal.Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie/ i jego zastępcy;

3/ wyznaczonego przez Biuro centralne referanta, który jest zarazem przewodniczącym komisyi i kierownikiem całej akcyi szacunkowej w powiecie.

Członek-referent może być delegowany do kilku komisyi w graniczących ze sobą powiatach sądowych.

§ 5.

Miejscowy zakres działania każdej komisyi powiatowej obejmuje cały powiat sądowy dla którego została ustanowioną.

W tym zakresie jest jej zadaniem:

1/ przyjmować zgłoszenia szkód rolniczych ze swego okręgu,wzgl. sprawdzać zgłoszenia już wniesione do władz politycznych I.instancyi wedle § 14. tej instrukcyi;

2/ prowadzić co do wszystkich zgłoszonych do rejestracyi szkód rolniczych swego okręgu dochodzenia w celu sprawdzenia szkód i oceny ich wartości oraz wydawać w tym kierunku orzeczenia:

Przed rozpoczęciem zaś czynności pod 1 i 2 wymienionych, będzie obowiązkiem każdej komisyi powiatowej dołożyć wszelkich starań, aby ~~[illegible]~~ ludność rolniczą swego okręgu pouczyć o znaczeniu i celu rejestracyi i zachęcić do brania w niej udziału,

zaznaczając jednak wyraźnie, że rejestracya ma na celu jedynie ustalenie rozmiaru i wartości szkód wojennych, nie zapewnia zaś poszkodowanym na razie uzyskania za nie wynagrodzenia.

§ 6.

O ileby w pewnym powiecie sądowym komisya powiatowa z powodu stosunków wojennych /okupacya, zupełny brak odpowiednich osobistości na członków komisyi itp./ nie mogła być utworzoną, Biuro centralne powierzy jej funkcye komisyi powiatowej najbliższego powiatu sądowego.

§ 7.

Do ważności obrad i uchwał komisyi powiatowej potrzebna jest obecność referenta i dwóch jej członków wzgl. zastępców. Zastępcy mogą brać zawsze udział w obradach z głosem doradczym, głos stanowczy mają jednak tylko w razie nieobecności członka komisyi, którego są zastępcami.

Uchwały zapadają większością głosów. Jeżeli głosy wszystkich głosujących są zupełnie ~~xxxxxx~~ rozbieżne, dolicza się głos najkorzystniejszy dla poszkodowanego do głosu dla niego mniej korzystnego tak, że to zdanie średnie staje się uchwałą.

Wójt gminy, w której dochodzenia właśnie się toczą, ma zawsze prawo brania udziału w pracach i obradach komisyi z głosem doradczym.

Komisye okręgowe.

§ 8.

Komisye okręgowe tworzy się dla wszystkich okręgów trybunałów I.instancyi w Galicyi. W skład każdej komisyi okręgowej wchodzą:

1/ delegat komitetu c.k.gal.Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wzgl. c.k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie /zależnie od położenia odnośnego okręgu/ i jego zastępca;

2/ delegat Zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie i jego zastępca;

3/ referent, wyznaczony przez Biuro centralne i pełniący zarazem funkcye przewodniczącego komisyi okręgowej;

§ 9.

Komisye okręgowe mają za zadanie:

1/ ustanowienie w granicach schematów cen, dołączonych do niniejszej instrukcyi, cen jednostkowych dla swego okręgu za zatwierdzeniem Biura centralnego;

2/ badanie operatów komisyi powiatowych ich okręgu, rozstrzyganie wniesionych przeciw nim zażaleń poszkodowanych i ostateczne ustalenie rozmiaru i wysokości szkód.

Komisye okręgowe zbierać się będą w peryodycznych odstępach czasu, oznaczonych przez Biuro centralne.

Do obrad i uchwał komisyj okręgowych mają zastosowanie postanowienia § 7.ust.1.i 2.

Biuro centralne

§ 10.

Organizacyę i skład Centralnego biura szacunkowego ustali Centralny Wydział Towarzystw rolniczych osobną instrukcya, w której powoła do niego w każdym razie z głosem stanowczym delegata gal.Wydziału krajowego.

Zadaniem Biura centralnego będzie:

1/ Zorganizowanie Komisyi powiatowych i okręgowych i wyznaczenie dla nich referentów;

2/ zatwierdzenie cen jednostkowych, uchwalonych dla poszczególnych okręgów szacunkowych przez właściwe komisye okręgowe /§ 9. ust.1/

3/ prowadzenie wszystkich czynności administracyjnych, jak rachunkowości, zaopatrywania komisyi w druki itp.

4/ badanie pod względem formalnym wszystkich operatów Komisyi powiatowych /§ 3i./

5/ opracowanie całego w drodze rejestracyi uzyskanego materyału;

6/ stały nadzór i kontrola nad działalnością komisyi powiatowych i okręgowych. W celu skutecznego wykonywania tego nadzoru może Biuro centralne wysyłać swoich delegatów, którym służy prawo brania z głosem doradczym udziału we wszystkich posiedzeniach, dochodzeniach i obradach komisyi, do której zostali delegowani. Obowiązkiem przewodniczącego dotyczącej komisyi jest,

na życzenie delegata, okazać mu wszystkie dokumenty, protokoły itp. pisma komisyi i udzielić mu wszelkich żądanych wyjaśnień.

III.

§ 11.

Wszyscy członkowie komisyi powiatowych i okręgowych złożą przed rozpoczęciem urzędowania przyrzeczenie w miejsce przysięgi, którem zobowiążą się obywatelskiem słowem honoru do sumiennego i bezstronnego wykonywania powierzonych im funkcyi. Członkowie referenci złożą to przyrzeczenie w ręce przewodniczącego Biura centralnego, inni członkowie w ręce przewodniczącego tej komisyi, do której zostali delegowani. Formuły przyrzeczeń, podpisane przez składających je, przechowa Biuro centralne.

§ 12.

Wszyscy referenci komisyi powiatowych i okręgowych pobierać będą przez czas trwania ich funkcyj wynagrodzenie miesięczne w kwocie, którą ustanowi Biuro centralne. Inni członkowie komisyi mają prawo do dyet za te dni, w które powołani będą do uczestniczenia w pracach komisyi. Wysokość dyet określi Biuro centralne.

Żaden członek komisyi I. lub instacyi nie może brać udziału w szacowaniu szkód wojennych, poniesionych przez niego samego lub jego małżonkę, krewnych wstępnych i zstępnych, oraz krewnych z linii bocznej i powinowatych aż do drugiego stopnia włącznie. Jeżeli przeszkoda tego rodzaju zajdzie w osobie referenta komisyi, funkcye jego dla tych dochodzeń powierzy Biuro centralne referentowi najbliższej sąsiedniej komisyi.

§ 13.

Wszystkie komisye szacunkowe trzymać się mają, co do formalnej strony postępowania przepisów i zasad tej instrukcyi, co do strony materyalnej dołączonych do niej szczegółowych instrukcyi szacunkowych.

IV. Postępowanie szacunkowe.

1/ Przed komisyami powiatowemi.

§ 1б § 14.

Postępowanie rejestracyjne wdraża się na wniosek poszkodowanego, złożony w komisyi powiatowej na ręce jej przewodniczącego. Wniosek, zawierający zarazem zgłoszenie szkód, spisać należy na dołączonym do tej instrukcyi formularzu Nr.1.; o ile szkody wojenne zostały już zgłoszone do władz politycznych I.instancyi użyć należy formularz Nr.2.

We wniosku wykazać należy w szczególności legitymacyę wnioskodawcy do przeprowadzenia dochodzeń szacunkowych i ewentualnego podjęcia odszkodowania. Prócz samych poszkodowanych uprawnieni są mianowicie do postawienia wniosku rejestracyjnego i interweniowania w dochodzeniach /: 1. imieniem osób pod opieką lub kuratelą zostających - opiekunowie i kuratorowie; 2. imieniem osób prawnych ich statutowi lub ustawowi zastępcy; 3. imieniem nieobecnych z powodu wojskowej służby lub w ogólności wypadków wojennych - małżonkowie, krewni wstępni lub zstępni, sądownie ustanowieni kuratorowie nieobecnych, wreszcie naczelnicy gmin.

Jeżeli sprawa jest zupełnie prosta i ilość szkód nieznaczna, może poszkodowany wnieść swoje zgłoszenie ustnie do przewodniczącego komisyi w dniu, w którym w dotyczącej gminie odbywają się dochodzenia szacunkowe /§ 16.i 17./ Zgłoszenie to zostanie wciągnięte do protokołu dochodzeń, które przeprowadzone zostaną w dniu wniesienia zgłoszenia lub ewentualnie w późniejszym terminie.

§ 15.

Równocześnie z postawieniem wniosku na wdrożenie postępowania szacunkowego złożyć należy, za tymczasowem pokwitowaniem przewodniczącego komisyi, opłatę za rejestracyę, którą oblicza się w stosunku do obszaru całego nieruchomego majątku, z którego szkody zgłoszone lub w stosunku do wysokości szkód zgłoszonych w ten sposób, że na każdy morg obszaru wypada kwota 40 hal, zaś za każde 1000 Kor zgłoszonej sumy szkód kwota 3 Kor. Jeżeli jedna z kwot wypadających z obli-

czenia na powyższej zasadzie jest mniejsza, składa się tę mniejszą kwotę, z tem jednak zastrzeżeniem, że opłata przypadająca od właścicieli nieruchomości wiejskich nie może być niższą od kwoty 3 Kor. Osoby we wsiach zamieszkałe, ale nie posiadające tam nieruchomego majątku, złożą opłatę wedle sumy zgłoszonych szkód, najmniej jednak 2 Kor.- Przy większych obszarach wzgl. większych szkodach przyjmuje się ułamki morga powyżej 600 sążni kwadr. oraz ułamki tysiąca koron szkód powyżej 500 Kor. za pełny morg wzgl. pełne 1000 Kor.- ułamków mniejszych przy obliczeniu się nie uwzględnia.

Jeżeli za podstawę złożonej opłaty wzięto zgłoszoną sumę szkód, która ostatecznem oszacowaniem właściwej komisyi okręgowej zostanie obniżoną, zwrócić się poszkodowanemu po przeprowadzeniu rejestracyi stosunkową część kwoty złożonej na jej koszta wedle powyższych postanowień, poczem co do kwoty zatrzymanej wyda się poszkodowanemu ostateczne pokwitowanie.

Osoby, dla których złożenie powyższej opłaty stanowiłoby dotkliwy majątkowy uszczerbek, oraz osoby, zgłaszające się do rejestracyi w imieniu nieobecnych z powodu wypadków wojennych, mogą być od niej uchwałą komisyi powiatowej zwolnione, winny jednak już we wniosku rejestracyjnym wykazać okoliczności uzasadniające uwolnienie.

§ 16.

Komisya powiatowa, otrzymawszy wniosek rejestracyjny przeprowadzi wstępne badanie zgłoszenia szkód, względnie ściągnie od właściwej władzy politycznej I.instancyi wniesione do niej zgłoszenie, poczem po ewentualnem wyjaśnieniu lub uzupełnieniu jego treści przez poszkodowanego lub jego zastępcę, wyznaczy termin dla dochodzeń na miejscu poniesionej szkody.- Przy szkodach zgłoszonych przez małych właścicieli rolnych, zwrócić Komisya przy tem uwagę na to, aby na jednym terminie przeprowadzone być mogły dochodzenia co do większej ilości poszkodowanych z jednej gminy. Początek dochodzeń na miejscu wyznaczy zaś w ten sposób, aby dzień zawiadomienia o terminie poszkodowanego, świadków i ewent.znaw-

ców oddzielał od dnia rozpoczęcia dochodzeń okres co najmniej 10 dni.

§ 17.

Jeżeli na jednym terminie przeprowadzone być ma ustalenie i sprawdzenie szkód wojennych, poniesionych przez kilku poszkodowanych, będą dochodzenia prowadzone kolejno i odrębnie co do każdego poszkodowanego. Po spisaniu protokołu dochodzeń /§ 30./ w jednej sprawie, przystąpi komisya do sprawy drugiego poszkodowanego itd.

§ 18.

Dochodzenia rozpoczną się od informacyjnego przesłuchania poszkodowanego lub jego zastępcy na pytania, podane we wzorze protokołu /formularz Nr.ß/ 3 poczem komisya w pełnym składzie obejdzie wszystkie uszkodzone lub zniszczone nieruchomości, a następnie przystąpi do ustalenia rozmiaru i wysokości poniesionej szkody, traktując odrębnie każdy przedmiot /wzgl.sumę przedmiotów jednej kategoryi/, jako uszkodzone lub zniszczone przez poszkodowanego zgłoszonych.

§ 19.

Przy dochodzeniach co do faktu i rozmiaru wyrządzenia szkody wojennej komisya dążyć będzie do ustalenia następujących okoliczności:

1/ kiedy szkoda została wyrządzoną;

2/ kto ją spowodował /wojsko, ludność cywilna miejscowa, transporty ewakuowanych itd/

3/ Jeżeli szkodę wyrządziło wojsko - jaka była jego przynależność państwowa/ oraz czy działało na wyższy rozkaz komendantów odnośnych oddziałów /jakich?/ wzgl. czy szkoda spowodowaną została bezpośrednio przez członków odnośnych armii, czy przypadkowo /w czasie bitwy/;

4/ czy i które ze zgłoszonych szkód uznane zostały za świadczenia wojenne w myśl ustawy austr. z 26/12.1912.L.236 dz. p.p. i przez jakie władze;

5/ Czy na poczet świadczeń wojennych otrzymał poszkodowany jakie wynagrodzenie pieniężne, od kogo i w jakiej kwocie,wzgl.

czy może fakt rekwizycyi wykazać poświadczeniami oddziałów wojskowych lub władz, które rekwizycyę zarządziły.

Co do szkód w przedmiotach zbytku /obrazy, rzeźby, bronzy, kosztowne meble/, o ile one zostały objęte zgłoszeniem, ograniczy się komisya do stwierdzenia faktów ich zaistnienia, bez sprawdzania ich wartości podanej przez poszkodowanego.

§ 20.

Komisya jest obowiązana przeprowadzić wszystkie dowody, ofiarowane przez poszkodowanego na fakt wyrządzenia, rozmiar lub wysokość szkody. Nie jest jednak do tych dowodów ograniczoną i może dopuszczać z urzędu wszystkie inne środki dowodowe, zdaniem jej potrzebne do zupełnego wyświetlenia sprawy.

Jeżeli dowód, którego przeprowadzenia domaga się poszkodowany, spowodować może niezwykłe wydatki /np. kosztowna ekspertyza/ nie znajdujące pokrycia w ryczałtowej opłacie uiszczonej wedle § 15. może komisya dopuszczenie tego dowodu uczynić zależnem od złożenia na jego koszta oznaczonej przez siebie kwoty.-

Tylko jako materyał dowodowy służyć będą komisyi operaty wszystkich poprzednio dokonanych oszacowań szkód wojennych, bez względu na to, czy je prowadziły organa sądowe, czy komisye dla świadczeń wojennych, czy zwierzchności gminne, czy jakiekolwiek inne władze.

§ 21.

Do przeprowadzenia dowodu z dokumentów użyte być mogą w szczególności: rachunki, kwity, kontrakty, kosztorysy, księgi handlowe i rachunkowe, polico ubezpieczeniowe itp. Wszystkie dokumenty powołane w celach dowodowych przez poszkodowanego lub dopuszczone z urzędu przez komisyę, powinny być przedłożone w oryginale lub publicznie uwierzytelnionym odpisie i dołączone do protokołu dochodzeń. O ile ich poszkodowany w aktach dochodzeń zostawić nie może /np. kwity rekwizycyjne, zarządzenia władz wojskowych/, sporządzi komisya odpis, którego zgodność z oryginałem poświadczy przewodniczący komisyi podając, gdzie się znajduje oryginał. Przy dokumentach obszernych

a nie w całości dla sprawy ważnych, wystarczy w tym wypadku sporządzenie wyciągu, zawierającego wstęp, zakończenie, datę i ustęp ważny dla rejestracyi. Dokumenty, których streszczenie lub dołączenie do aktów sprawy jest niemożliwe, np. plany kosztorysy itp. należy w protokole dochodzeń możliwie ściśle opisać.

§ 23.

Od przesłuchania przed komisyą w charakterze świadków są wyłączeni:

1/ małoletni do 14 roku życia;

2/ chorzy umysłowo;

3/ niewidomi i głuchoniemi;

4/ głusi nie umiejący czytać i niemi nie umiejący pisać;

5/ osoby, które już raz były zasądzone za fałszywe zeznania lub fałszywą przysięgę.

Jest rzeczą przewodniczącego komisyi przed dopuszczeniem świadka do przesłuchania stwierdzić, czy nie zachodzi jedna z powyższych przyczyn wykluczających jego świadectwo.

Zeznanie świadków wciągnięte zostaną do protokołu i podpisane przez świadka lub też spisane na osobnych arkuszach, stanowiących załącznik protokołu.

§ 24.

W zasadzie świadkowie powinni być słuchani na miejscu tj. przez tę komisyę, która prowadzi dotyczące dochodzenia. O ileby jednak przybycie świadka do miejsca urzędowania komisyi było niemożliwem lub miało pociągnąć za sobą, ze względu na oddalenie jego miejsca zamieszkania lub z innych powodów niestosunkowe koszta – może komisya prowadząca dochodzenia, wezwać o przesłuchanie świadka komisyę powiatową jego miejsca zamieszkania, podając jej dokładnie i szczegółowo fakta, na które świadek ma być przesłuchany, ewent. także i pytania, jakie mu postawić należy. Protokół przesłuchania, podpisany przez wszystkich członków komisyi tak, jak protokół dochodzeń /§ 30./, prześle komisya wezwana w ciągu 3 dni po przesłuchaniu komisyi prowadzącej dochodzenia, która stosownie do zachodzących okoliczno-

ści i wyniku dowodu, może świadka wezwać ponownie do bezpośredniego przesłuchania.-

§ 24.

Jeżeli okoliczności, dla sprawy stanowcze, wymagają zdaniem komisyi wyjaśnienia przez znawców, należy wezwać, jako takich, ludzi w sprawie nie interesowanych, posiadających wymagane w danej kwestyi fachowe wiadomości i znających miejscowe stosunki. Pierwszeństwo należy dać znawcom, stale ustanowionym i zaprzysiężonym przy trybunale I.instancyi w którego okręgu dochodzenia się prowadzi. Znawca spisze swój wywód i orzeczenie na osobnym arkuszu, który dołączony zostanie do protokołu dochodzeń.

§ 25.

Każdy świadek lub znawca złoży przed przesłuchaniem przyrzeczenie w miejsce przysięgi wedle formularza Nr.6 wzgl. Nr.7

Po podpisaniu przez świadka lub znawcę zostanie formuła przyrzeczenia dołączoną do operatu szacunkowego.

§ 26.

Przesłuchaniem świadków i znawców, jak w ogóle postępowaniem dowodowem, kieruje przewodniczący komisyi. On ustanawia kolej, w jakiej świadkowie i znawcy mają być słuchani i prowadzi ich przesłuchanie. Za zezwoleniem przewodniczącego mogą stawiać pytania także inni członkowie komisyi. Jeżeli przewodniczący komisyi pytanie, zadane przez jednego z członków komisyi, uzna za niepotrzebne lub niewłaściwe, a członek komisyi, który je zadał, obstaje przy niem, należy je zapisać do protokołu z tem, że przewodniczący dopuszczenia go odmówił. Komisya okręgowa, badając operat dochodzeń, orzeknie wówczas, czy należy na to pytanie świadka przesłuchać.

§ 27.

Jeżeli dowód na okoliczności dla ustalenia szkody wojennej stanowcze innymi przez komisyę, na wniosek poszkodowanego lub z urzędu, dopuszczonymi środkami dowodowymi wcale nie lub z niedostateczną pewnością da się przeprowadzić, może komisya zarządzić, celem wyjaśnienia tych okoliczności przesłuchanie

samego poszkodowanego, który przedtem zobowiąże się przez podpisanie przyrzeczenia w miejsce przysięgi, wedle formularza Nr. 8 , do zeznawania szczerej i rzetelnej prawdy. Do przesłuchania poszkodowanego stosują się postanowienia § 26. Ewentualnie, w miarę uznanej potrzeby, może przesłuchanie poszkodowanego zarządzić dopiero komisya okręgowa celem uzupełnienia dowodów, przeprowadzonych w I.instancyi.

§ 28.

Przy ustaleniu wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody wojennej winna komisya trzymać się instrukcyj szczegółowych do niniejszej instrukcyi dołączonych oraz w zasadzie cennika, przyjętego dla jej okręgu wedle § 10, ust,1. Od podanych w nim norm szacunkowych i cen jednostkowych może odstąpić w wypadkach wyjątkowych, szczegółowo uzasadnionych i wykazanych, zasięgając ewentualnie opinii znawców i przestrzegając zawsze tej zasady, że podstawą oszacowania szkód są ceny, panujące w danej okolicy przed rozpoczęciem wojny tj. w lipcu 1914.r.

Co do budynków, których szacowanie przeprowadzono już z ramienia Sekcyi technicznej Centrali odbudowy Galicyi, przyjmie komisya za podstawę swego orzeczenia to oszacowanie.

§ 29.

Wyniki wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenia komisya wedle swobodnego uznania, nie będąc wiązaną żadnymi regułami dowodowymi, Ta swobodna ocena ma zastosowanie w szczególności także do tego wypadku, gdy świadek, znawca lub sam poszkodowany na pewne, zdaniem komisyi istotne pytania nie dali wcale odpowiedzi lub dali odpowiedź niedostateczną, oraz gdy wyniki przeprowadzonych dowodów pozostają ze sobą w sprzeczności.

§ 30.

Z przeprowadzonych przez siebie dochodzeń spisze komisya powiatowa protokół, do którego wciągnie treść wszystkich przeprowadzonych dowodów i złożonych oświadczeń poszkodowanego oraz dołączy dokumenty przez poszkodowanego przedłożone /§21/

Protokół ten spisany wedle wzoru Nr.3 lub Nr.4. podpiszą wszyscy członkowie komisyi.

§ 31.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wyda komisya powiatowa orzeczenie, w którem ustali, jakie szkody wojenne, bezpośrednie i materyalne, uznaje za udowodnione i jaką one przedstawiają wartość. W orzeczeniu tem podać należy odrębnie szkody właściwe od szkód, spowodowanych rekwizycyami i - o ile wyniki przeprowadzonych dowodów dają do tego podstawę - oznaczyć armię, której powstanie szkody przypisać należy. Gdzie to jest niemożliwe, szkodę oznacza się, jako powstałą w ogóle przez wypadki wojenne. Przy szkodach powstałych z rekwizycyi wyszczególnić należy w orzeczeniu, jakie poszkodowany posiada kwity, od jakich władz i na jaką sumę oraz potrącić ewentualnie już przez niego otrzymane wynagrodzenie. Jeżeli zapłata za rekwizycye, którą poszkodowany otrzymał lub wartość przedmiotów, podana w kwitach rekwizycyjnych, jest za nizką, należy nadwyżkę wartości wstawić do sumy szkód, wskutek rekwizycyi poniesionych.

§ 32.

Wydane przez siebie orzeczenie wpisze komisya powiat.do protokołu dochodzeń, duplikat jego zaś doręczy poszkodowanemu w ciągu 8 dni po zamknięciu dochodzeń. Orzeczenie to może poszkodowany zaczepić umotywowanem zażaleniem, które wniesie w ciągu 8 dni po otrzymaniu orzeczenia komisyi do komisyi okręgowej, na ręce przewodniczącego komisyi powiatowej, podając w niem ewentualnie nowe środki dowodowe.

§ 33.

Wszystkie wydane przez siebie orzeczenia wpisywać będzie komisya w porządku chronologicznym w rejestr orzeczeń, podając w nim nazwisko i miejsce zamieszkania poszkodowanego oraz sumę jego szkód wojennych.

2.Postępowanie sprawdzające.

§ 34.

Niezależnie od tego, czy przeciw orzeczeniu komisyi po-

wiatowej wniesiono lub nie wniesiono zażalenia, obowiązany jest przewodniczący komisyi powiat. przedłożyć w ciągu 10 dni po wydaniu orzeczenia komisyi całe akta przeprowadzonych dochodzeń wraz z orzeczeniem i ewentualnie wniesionem zażaleniem Centralnemu biuru szacunkowemu, które po zbadaniu operatu pod względem formalnym może go albo 1/ zwrócić komisyi powiat. do przerobienia wzgl. uzupełnienia, albo 2/ uznać za należycie opracowany i przesłać wprost komisyi okręgowej, zawiadamiając o tem przewodniczącego odnośnej komisyi powiatowej. Jeżeli Biuro centralne postąpi w sposób podany pod 1/, a poszkodowany wniósł zażalenie, winien go przewodniczący komisyi powiat. o zarządzeniu Biura centralnego zawiadomić. Poszkodowany może wówczas zażalenie cofnąć. Jeżeli tego nie uczyni przedłoży komisya powiatowa, po uzupełnieniu operatu w sposób, wskazany przez Biuro centralne, całe akta komisyi okręgowej w ciągu dni 14 po nadejściu decyzyi Biura centralnego. W ten sam sposób postąpi komisya powiat. w tym wypadku, gdy poszkodowany zażalenia przeciw orzeczeniu nie wniósł, a Biuro centralne zwróciło akta dochodzeń celem ich uzupełnienia wzgl. przerobienia.

§ 35.

3/ Postępowanie przed komisyami okręgowemi.

Każdy nadeszły do komisyi okręgowej operat komisyi powiatowej poddany zostanie wstępnemu badaniu przez przewodniczącego komisyi okręgowej lub wyznaczonego przez niego referenta, który stwierdzi przedewszystkiem, czy przeciw orzeczeniu komisyi powiat. wpłynęło zażalenie poszkodowanego, względnie czy sposób przeprowadzenia postępowania szacunkowego lub wydane orzeczenie nie nasuwa wątpliwości, poczem przedstawi stan sprawy na pełnem posiedzeniu komisyi okręgowej.

§ 36.

Jeżeli orzeczenie komisyi powiat. zostało przez poszkodowanego zaczepione zażaleniem, może komisya okręgowa po przedstawieniu sprawy przez referenta i przeprowadzeniu dyskusyi albo:

1/ odrzucić zażalenie i orzeczenie komisyi powiat. zatwierdzić, jeżeli zażalenie przedstawia się jako gołosłowne i nie podaje żadnych nowych środków dowodowych, które mogłyby zmienić

wyniku dochodzeń, już przez komisyę powiatową przeprowadzonych;
2/orzeczenie znieść i zwrócić sprawę tejsamej lub przesłać ją innej komisyi powiatowej celem uzupełnienia dochodzeń i ponownego orzeczenia;
3/ zarządzić uzupełnienie dochodzeń z II.instancyi na posiedzeniu komisyi okręgowej, na które wezwie poszkodowanego, ewentualnie nowych świadków i znawców, przestrzegając ~~z~~ **xix**. postanowienia § 16. zdanie ost. Dochodzenia w I.instancyi na miejscu poniesionej szkody zarządzi komisya okręgowa wyjątkowo i w tych tylko wypadkach, gdy poszkodowany w zażaleniu wyraźnie tego się domaga i obowiązuje się ponieść koszta zjazdu komisyi na miejsce szkody. Koszta te ustali komisya wedle prawdopodobnyj/ sumy potrzebnych wydatków i zażąda ich złożenia z góry przed zarządzeniem zjazdu. O ile poszkodowany kwoty na koszta żądanej nie złoży, sprawa zostanie poddaną zbadaniu przez komisyę na posiedzeniu w miejscu jej urzędowania.O ile zaś wynik przeprowadzonego zjazdu okaże, że zażalenie i żądanie poszkodowanego było uzasadnione, zostanie mu powyższa kwota w całości zwrócona.

§ 37.

Wedle jednego ze sposobów, podanych w § 36. pod/-3/, postąpi komisya okręgowa także i w-tedy, jeżeli przeciw orzeczeniu komisyi powiat. zażalenia wprawdzie nie wniesiono, przewodniczący komisyi okręgowej lub wyznaczony przez niego referent uważa jednak, że przeprowadzenie sprawy przez komisyę I.instancyi lub wydane przez nią orzeczenie nasuwa pod względem materyalnym wątpliwości.

§ 38.

Jeżeli żaden z powyższych dwóch wypadków /§§ 36.i 37/ nie zachodzi, komisya okręgowa zatwierdza wprost operat komisyi powiatowej i zaopatrzy go odpowiednią klauzulą.

§ 39.

Jeżeli komisya okręgowa, odsyłając sprawę komisyi powiatowej po myśli § 36. ust.2, wzgl. § 37. wskaże jej kierunek i sposów uzupełnienia dochodzeń, jest komisya powiatowa tymi wskazówka-

mi wiązaną przy ponownych dochodzeniach, które powinna przeprowadzić w ciągu dni 14.

§ 40.

Komisya okręgowa, uzupełniając dochodzenie, przeprowadzone przez komisyę powiatową /§ 36.ust.3/ może ponowić dowody przeprowadzone już w I.instancyi, oraz dopuścić nowe dowody, bądź we wniosek poszkodowanego zawarty w zażaleniu lub przedłożony później, bądź z urzędu. Zasada § 20. zdanie 1. ma tu również zastosowanie.

Do postępowania przed komisyą okręgową w tym wypadku stosuje się analogicznie przepisy regulujące postępowanie przed komisyami powiatowemi.

§ 41.

W sprawach, które po przeprowadzeniu uzupełniających dochodzeń przez komisyą powiatową w myśl § 36.ust.2. /§ 37/ ponownie przedłożone zostaną komisyi okręgowej, może ta komisya, z wykluczeniem załatwienia, podanego w § 36. ust.3. orzeczenie komisyi powiatowej tylko wprost zatwierdzić,lub zarządzić ewentualnie jeszcze potrzebne uzupełnienie dochodzeń w II.instancyi.

§ 42.

Orzeczenie komisyi okręgowej, które sformułowane zostanie wedle postanowienia § 31. jest ostateczne i dalszemuzaczepieniu nie podlega. Należy je w ciągu 8 dni po wydaniu, doręczyć poszkodowanemu i zawiadomić o jego treści przewodniczącego właściwej komisyi powiat. celem ostatecznego uregulowania sprawy opłaty za rejestracyę i uwidocznienie orzeczenia w rejestrze orzeczeń.

W ciągu 8 dni po otrzymaniu orzeczenia winien poszkodowany oświadczyć,czy na orzeczenie wydane się zgadza i uznaje je za ważne i wiążące oraz podpisać odpowiednią deklaracyę.

§ 43.

Operaty dochodzeń szacunkowych, zatwierdzone przez komisyę okręgową, przedłożone zostaną w ciągu 30 dni Centralnemu biuru szacunkowemu, które zajmie się opracowaniem całego materyału zebranego w drodze rejestracyi.

Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i odszkodowania mieszkańców moich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, za szkody bezpośrednimi działaniami wojennemi zrządzone, zarządzam co następuje:

I.

Dla oszacowania i asygnowania wypłaty odszkodowań za szkody wskutek wojny powstałe, zarządzam utworzenie krajowych komisyi orzekających pod przewodnictwem c.k. Namiestnika lub Prezydenta kraju, których skład będzie dla każdego z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych osobnymi zarządzeniami ustanowiony.

Komisya orzekająca jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał, gdy wszyscy członkowie otrzymali zaproszenie na sesyę i przynajmniej połowa członków jest na sesyi obecną. Uchwały zapadać mają względną większością głosów zwykłem głosowaniem, a gdy jest więcej niż 2 wnioski, głosowaniem imiennem, którego wynik, stosunek głosów i imiona głosujące w razie imiennego głosowania mają być w protokół posiedzeń sesyi wciągnięte. Przewodniczący nie głosuje, lecz tylko dyrymuje w razie równości głosów. Członkowie Komisyi mają prawo wglądu w akta każdej chwili w godzinach urzędowych biura; mają prawo do zwrotu kosztów podróży na sesyę i do dyet po 25 koron za każdy dzień sesyjny. C.k. Namiestnik (Prezydent kraju) utworzy odpowiednie biuro dla odbierania i utrzymywania w ewidencyi aktów, ich przedwstępnego badania i sporządzania z nich referatów dla sesyi Komisyi orzekających.

II.

Wszelkie dotąd u innych władz wniesiono zgłoszenia szkód, mają te władze odstąpić Komisyi orzekającej. Nadto winien c.k. Namiestnik (Prezydent kraju) zaraz po upływie terminu dla wyboru członków Komisyi orzekających oznaczonego, ogłoszeniem w Gazecie urzędowej i ogłoszeniami w każdej gminie sposobem zwyczajem miejscowym przyjętym, wezwie poszkodowanych, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania, zgłosili swoje szkody piśmiennie do komisyi orzekającej lub protokolarnie w urz

dzie gminnym, który swe protokoły urzędowe komisyi orzekającej przesłać ma. Ci którzy, szkód w terminie nie zgłoszą, mogą wprawdzie zgłosić je później, nie później jednak, jak przed upływem lat 6 od dnia zawarcia pokoju, jeżeli jednak nie udowodnią, iż opóźnienie zgłoszenia nie pochodzi z ich winy lub zaniedbania, nie będą mieli prawa do procentów zwłoki ani do wynagrodzenia zawinioną przez zwłokę wypłaty odszkodowania spowodowanej szkody.

III.

O ile wysokość należnego odszkodowania nie zostanie w innej drodze ustalona, wyśle Komisya orzekająca przez siebie desygnowanych komisarzy do badania szkód na miejscu, dodając do pomocy dla każdego powiatu dwu, w tym powiecie zamieszkałych, przez siebie nominowanych delegatów z głosem doradczym. Komisarz z delegatami, a w razie potrzeby z przybraniem znawców, zbada szkody na miejscu i sporządzi wnioski dla Komisyi orzekającej. Komisya orzekająca może dać komisarzom poszczególnym pełnomocnictw do zawierania z poszkodowanymi w imieniu Skarb Państwa ugód co do każdej zgłoszonej szkody osobno, do wysokości 25.000 koron. W wypadkach, w których komisarz delegowany nie zawrze ugody, a wniosek referenta różnić się będzie od żądania poszkodowanego, ma Komisya orzekająca wezwać poszkodowanego do osobistego jawienia się na sesyi, podać mu do wiadomości wniosek referenta i wysłuchanie uwag poszkodowanego. Po wysłuchaniu poszkodowanego, jeżeli się na wezwanie stawi, względnie po skonstatowaniu, iż wezwanie mu doręczono, jeżeli się nie stawi, wyda Komisya orzekająca orzeczenie podług swego swobodnego uznania, nie krępując się żadnemi formalnościami dowodowemi, i nie wymagając od poszkodowanych dowodów, lecz tylko wiarygodnego uprawdopodobnienia. Każde orzeczenie Komisyi orzekającej jest stanowczem i natychmiast wykonalnem. Jedynie tylko wykonanie tych orzeczeń, przeciw którym zastępca ministra obrony krajowej wniesie na sesyi, wciągnięty do protokołu sesyi, protest, ma być wstrzymanym przez dni 30, w ciągu których wolno będzie ministrowi obrony krajowej przedstawić Komisyi

orzekającej konkretny szczegółowo motywowany wniosek na zmianę uchwały. Gdyby minister obrony krajowej w ciągu dni 10 takiego wniosku nie postawił, będzie protest uważany za cofnięty, a gdyby wniosek postawił, udzieli go Komisya orzekająca poszkodowanemu do oświadczenia się nań w ciągu dni 30, po upływie których nową uchwałę powźmie. Gdyby ponowna uchwała nie uwzględniła w zupełności petitów poszkodowanego, może poszkodowany, a gdyby nie uwzględniła w zupełności wniosków ministra obrony krajowej, może ten minister wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego. Wniesienie takiego zażalenia przez ministra obrony krajowej może wstrzymać wykonanie tylko tej części orzeczenia, której dotyczy, względnie tylko różnicy kwoty między orzeczeniem a wnioskiem ministra, wniesienie zaś zażalenia przez poszkodowanego, nie wstrzymuje wykonania orzeczenia, które aż do orzeczenia trybunału administracyjnego będzie uważanem za zaliczkę na odszkodowanie.

Gdyby orzeczenie Komisyi orzekającej nie uwzględniło części petitów poszkodowanego, lub przyznało mu ceny jednostkowe niższe od żądanych przez niego, może poszkodowany, jeżeli poda nowe wiarygodne a przed orzeczeniem Komisyi nieznane dane, przemawiające za uwzględnieniem odrzuconych petitów lub za podwyższeniem cen jednostkowych, wnieść podanie o uzupełnienie odszkodowania, które podanie Komisya załatwi nowem orzeczeniem dodatkowem.

IV.

Po wydaniu orzeczenia Komisyi orzekającej, ma Skarb Państwa natychmiast wypłacić przyznane orzeczeniem odszkodowanie na rachunek budżetu wojny ministerstwa obrony krajowej nie przesądzające tem ewentualnego rozrachunku między skarbem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, a Skarbem wspólnym lub Skarbem krajów Korony św. Szczepana.

Odszkodowanie ma być wypłacanem z reguły gotówką, w wypadkach jednak, w których uszkodzone zostały warsztaty lub narzędzia rękodzielników, inwentarze, budynki lub fabryki rolnicze, albo wzięte zboże na zasiew przeznaczone, (fundus instructus), należy na żądanie strony wy-

płacić odpowiednią część odszkodowania przez dostarczenie w naturze potrzebnych do uruchomienia przedsiębiorstw nasion warsztatów, narzędzi, inwentarzy budynków i urządzeń fabrycznych. Przy ostatecznym obrachunku należy potrącić wszystkie udzielone poszkodowanemu dawniej zaliczki i pożyczki, te ostatnie o tyle tylko, o ile te nie zostały rozłożone na spłaty na później.

V.

Dla przyspieszenia odbudowy kraju, ma c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać zaliczek na odszkodowanie w miarę swego uznania na wniosek stron, tam, gdzie czekanie na orzeczenie naraziłoby na straty strony lub Skarb Państwa, a nawet i bez wniosku stron, tam, gdzie tego kultura kraju wymaga lub, gdzie przyspieszenie odbudowy może wpłynąć na zmniejszenie sumy, później wypłacić się mającego odszkodowania. Zaliczki winien c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać w miarę potrzeby i z reguły nie wyższe, jak 80% przypuszczalnej sumy odszkodowania, za przekroczenie jednak tych granic, nie może być c.k. Namiestnik pociąganym do odpowiedzialności.

Gdzie gospodarstwo rolne zostało do tego stopnia zniszczonem, iżby rolnik z braku dostatecznej ilości nasienia, narzędzi, inwentarzy budynków, materyałów hodowlanych, robotników, nie mógł przy pomocy odszkodowania pieniężnego, swego gospodarstwa rychło odbudować, ma c.k. Namiestnik objąć takie gospodarstwo w zarząd państwa, w tym zarządzie przeprowadzić odbudowę i dopiero należycie odbudowane i obsiane gospodarstwo rolnikowi oddać, a za czas zarządu państwowego, płacić rolnikowi czynsz dzierżawny, odpowiadający średniemu dochodowi, jakie by to gospodarstwo dać mogło, gdyby nie było wojną uszkodzone. Gdyby co do wysokości czynszu, ugoda do skutku nie doszła, ostateczny czynsz komisya orzekająca po wysłuchaniu wniosków, a tymczasem wypłacać będzie c.k. Namiestnik przez swoje organa proponowany poszkodowanemu czynsz, jako zaliczkę.

Dla akcyi przewidzianej w artykułach IV i V, mają władze wojskowe udzielać c.k. Namiestnikowi, względnie Prezydentowi kraju na tegoż

żądanie pomocy. Pozostawia się uznaniu c.k. Namiestnika, względnie Prezydenta kraju, jakim organom wykonanie zarządu gruntów poruczy.

VI.

Za szkody wskutek wojny powstałe, które mają być odszkodowane, należy uważać wszelkie uszkodzenia nieruchomego lub ruchomego majątku straty i zmniejszenia dochodu z przedmiotów majątkowych, tudzież straty i zmniejszenia dochodów z zarobków powstałe na terytoryach, na które wkroczyły wojska przeciwników, na których toczyły się walki lub inne operacye z wojną w związku stojące, lub na których nie było chwilowo władz państwowych, mogących chronić własność prywatną od uszkodzeń i zabezpieczyć wykonywanie zarobkowania i to bez względu na to, czy szkodę wyrządziły wojska obce, czy własne, czy ludność cywilna obca, czy własna.

Szkody powstałe na tych terytoryach, należy uważać za szkody powstałe wskutek wojny, o ile nie ma pełnego dowodu na okoliczność, że powstały z przyczyn nie stojących z wojną w żadnym przyczynowym stosunku.

Podstawą rachunkową do oszacowania szkód ma być wartość przedwojenna, z reguły z dnia 30 czerwca 1914 r., ponieważ jednak poszkodowanym należy się pełne odszkodowanie, należy w wypadkach, w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub zarobku w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty podobne za cenę wyższą, lub w braku takich nabyć w ich miejsce przedmioty inne kosztowniejsze (np. pług parowy, zamiast koni, których brak) do oszacowanej wartości przedwojennej dodać różnicę ceny przedmiotów, które nabyć musi od szacunku szkody przedwojennej, jaka będzie w dniu wypłaty odszkodowania.

O ileby wskutek takiej dopłaty poszkodowany miał mieć zysk, przez to, że zamiast przedmiotów dawnych otrzyma przedmioty o większej wartości realnej lub zamiast przedmiotów częściowo zużytych przedmioty nowe, (np. zamiast starego budynku, budynek nowy), należy mu wypłacić jako odszkodowanie wartość przedwojenną i różnicę ceny w dniu wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej, a dalszą nadwyżkę wypłacić jako bezprocentową pożyczkę zwrotną w 10 równych ratach rocznych, z których

14

pierwsza ma być płatną w 6 lat po roku, w którym pokój będzie zawartym (np. jeśli stodoła miała przed wojną wartość nowa 4.000 koron i była w połowie zużyta, więc miała wartość 2.000 koron, odbudowa zaś w chwili wypłaty odszkodowania, kosztowaćby miała 10.000 koron, należy przyznać ~~koszta odbudowy~~, a nadto udzielić poszkodowanemu 2.000 koron, tytułem pożyczki)., gdyby miano wypłacić odszkodowanie za przedmioty, w miejsce których inne nie mogą być nabyte, za utratę możności zarobkowania czasową, lub utratę czasową zysku, na podstawie oszacowania wartości średniego zarobku lub zysku z czasów przedwojennych, należy do tak oszacowanej sumy szkody dodać podwyżkę, odpowiadającą różnicy siły zakupna znaków pieniężnych, którymi wypłata nastąpi w dniu wypłaty, od siły zakupna, jaką miały te znaki pieniężne 30 czerwca 1914 r.

Wogóle należy tak postępować, by poszkodowany otrzymał pełne odszkodowanie, analogicznie do postanowień §.365 ustawy cywilnej i postępowania przypisanego dla wywłaszczeń pod koleje żelazne ustawy z roku 1878.-

VII.

Odszkodować należy również szkody powstałe przez nierównomierność świadczeń wojennych, bo te powinny równomiernie obciążyć ludność wszystkich królestw i krajów. O ile więc pobrano u kogoś przymusowo tytułem świadczeń wojennych więcej przedmiotów niż średnio przypada na ogół obywateli wszystkich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, należy w wypadkach, w których poszkodowani muszą zamiast przedmiotów zarekwirowanych nabyć inne, gdzie rekwizycye były mniejsze, dać im te same przedmioty w naturze, rekwirując je w innych królestwach i krajach za zwrotem ceny za świadczenie pobranej lub w jej miejsce, o ile jeszcze wypłaconą nie została lub dopłacić różnicę cen nabycia nowych przedmiotów od cen wypłaconych za świadczenia wojenne (np. jeżeli rolnikowi, mającemu 40 koni zarekwirowano 20 koni po 1050 koron, gdy przeciętnie rekwirowano tylko 10%, należało mu więc zabrać tylko 4 konie, on zaś musiał kupić nowe konie po 3.000 koron, ~~należy mu~~ dopłacić po 1950 koron za 16 koni, czyli 30.300 ~~koron~~ prócz zwrotu utraty zysków spowodowanych zmniejszeniem plonów za czas z braku siły pociągo-

21000 koron jako wartość gmachu [illegible] i 6.000 koron jako odszkodowanie za nadwyżkę kosztów odbudowy.

woj owych 16 koni.

VIII.

Do wnoszenia podań o odszkodowanie uprawnieni są sami poszkodowani i ich spadkobiercy (za osoby prawne i stojące pod opieką ich zarządu lub kuratorowie), a nadto także i wierzyciele uprawnionych do żądania odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowania wdrożono na wniosek wierzycieli bez współudziału poszkodowanego, należy dla poszkodowanego ustanowić kuratora, któryby z interesu bronił nadwyżkę sumy przyznanej ponad pretensye, wypłacone wierzycielom, fruktyfikował dla poszkodowanego, któremu przysłużać będzie prawo, gdy się o tem dowie wniesienia podania dodatkowego o uzupełnienie odszkodowania, gdyby suma przyznana wydała mu się za nisk .

Gdyby odszkodowanie zostało przyznanem dzierżawcom najemcom ich użytkowym bez współdziałania właścicieli, należy od sum im przyznanych odliczyć i dla właścicieli zaległości czynszów dzierżawy lub najmu, sumy tyczące "fundus instruktus" i sumy przyznane na odbudowę nieruchomości, ktre mogą być wypłacone na ręce dzierżawców najemców lub użytkowców tylko w miarę odtwarzania "fundus instructus" lub w miarę postępu odbudowy, jeżeli oni się odbudowy podejmą.

IX.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w każdym z królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych osobno w dniu, w którym dla każdego z nich ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw Państwa zarządzenie oznaczające — skład Komisyi orzekającej dla tegoż Królestwa lub kraju.

X.

Komisya orzekająca dla mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem Księstwem Krakowskiem, składać się ma z c.k. Namiestnika, jako przewodniczącego, 7 członków mianowanych przez c.k. Namiestnika, z których jednego ustanowi zastępcą przewodniczącego, 7 członków, wybranych przez Wydział Krajowy i po jednym członku wybranym przez prezydya: Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego, Towarzystwa Rolniczego, Kółek rolniczych, Silskiego Hospodara, Proświty, Krakowskiego

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwa ubezpieczeń „Dnistr", Izby Handlowej we Lwowie, Związku rękodzielników we Lwowie, Rektoratu Techniki we Lwowie i Delegata Ministerstwa obrony krajowej. Dla każdego z członków ma być tak samo mianowanym lub wybranym zastępca. Nominacye i wybory mają być dokonane w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia, a piętnastego dnia może Komisya orzekająca rozpocząć swe funkcye bez względu na to, czy wszystkie wybory lub nominacye już zostały dokonane. Wybrani lub mianowani po tym terminie członkowie wejdą dodatkowo w skład Komisyi orzekającej na drugi dzień po zgłoszeniu się ich do Komisyi, nie mogą jednak kwestyonować orzeczeń, zapadłych przed ich wstąpieniem do Komisyi.

[illegible]

W [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z dnia 9 stycznia 1915 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od niej [illegible] i [illegible] [illegible] kraju [illegible] [illegible] [illegible] sam, gdy w [illegible] [illegible] w dobro [illegible] swego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kraju sam [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] do gospodarczego [illegible] kraju, do [illegible] [illegible] [illegible] tym, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gospodarskich, ani [illegible] [illegible] i [illegible] ani [illegible] na [illegible], ani środków [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] dla [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w armii, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w sierpniu 1914 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do dawnego stanu [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do dawnego stanu. [illegible] jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] kraju do [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który by [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o odszkodowanie

Kopia.

Najjaśniejszy Panie!

[illegible] reprezentacyi Galicyi [illegible], pod przewodnictwem Marszałka Krajowego, 8 stycznia 1915 r. [illegible] raczył Twoja [illegible] następujące słowa:

„Wollen Sie, die sich heute als Vertreter des Galizischen Landes bei mir eingefunden haben, es allerorts verkünden, dass mir[illegible] schwergeprüfte Galizien auf meine innigste Antheilnahme in dieser schweren Zeit der Heimsuchung nicht minder aber auf meine werktätige Fürsorge in jedem Zeitpunkte zählen kann – in welchem es möglich sein wird, mit vereinigten Kräften die Wunden des Krieges zu heilen, und [illegible] meinem [illegible] so teuere Lande einer Epoche der Wiederaufrichtung und erneuerten Wohlstandes entgegen zu führen".

[illegible] uczucia [illegible], gdy wojska Twoje Najjaśniejszy Panie stanęły nad Krakowem i przez obcą armię zajęte obszary od niej uwolniły. O stopniu zniszczenia kraju przekonali się Najjaśniejszy Panie sam, gdy jedni [illegible] dobro [illegible] Twego królestwa Galicyi tą [illegible] kraju [illegible].

Przy swojej bytności w Galicyi przekonałeś się Najjaśniejszy Panie, jak wiele pracy i kapitału trzeba do gospodarczego uruchomienia kraju do rozpoczęcia uprawy ziemi tam, gdzie mieszkańcy nie mają ani mieszkań, ani budynków gospodarskich, ani inwentarza [illegible] i martwego, ani siewin na zasiew, ani środków żywności, gdzie fabryki i warsztaty rękodzielnicze zniszczone, nie ma materyałów budowlanych, ani ludzi do roboty [illegible], gdzie [illegible] w armii, jest zarekwirowane, zajęte, lub zginęło w [illegible] [illegible].

[illegible] w sprawiedliwość i wspaniałomyślność Twoją Najjaśniejszy Panie, [illegible] Galicyi [illegible], że [illegible] Twej armii [illegible] w sierpniu 1914 [illegible]; [illegible] Galicyi [illegible], w [illegible], [illegible] by w [illegible]

będą traktowani tak, jak gdyby byli dla dobra ogółu zupełnie wywłaszczeni, otrzymają za to pełne odszkodowanie przez przywrócenie do dawnego stanu ich przedmiotów majątkowych i zwrot strat i ubytków w zyskach do chwili przywrócenia do dawnego stanu. W tej jednak ciężkiej chwili [illegible] się do Ciebie Najjaśniejszy Panie z prośbą o [illegible] w celu przyśpieszenia odbudowy i dla wydatnego dopomożenia kraju do [illegible] rozwoju gospodarczego. [illegible] Najjaśniejszy Panie [illegible] tylko, [illegible] że gdyby dalej [illegible] mieszkańcy Galicyi [illegible] już przeszło [illegible] w zasadzie mają [illegible] przyszłości.

[illegible] wpada w oko [illegible], iż [illegible] jest [illegible], przez co [illegible] może być [illegible] odszkodowania nie [illegible] tak [illegible] wiele instancyi, [illegible] i [illegible] Najjaśniejszy Panie projekt ustawy [illegible], która [illegible] i bez [illegible] w [illegible] ministerstwa [illegible] na miejsce [illegible] postępowaniem [illegible] z odszkodowaniem.

Racz Najjaśniejszy Panie [illegible] pod Twą świętą [illegible] projekt, który Ci teraz przedstawiamy, uwzględniając jak [illegible] jest [illegible] dla [illegible] ludności Galicyi.-

19

Według wynagrodzenia szkód wyrządzonych wojnami w 1914 roku rozpoczętemi wydaje dla władz wojskowych, politycznych następującą:

instrukcyę (Vorschrift)

§ 1

Odszkodowane mają być wszystkie rzeczywiste szkody majątkowe powstałe na ruchomej i nieruchomej własności, tudzież utraty możności zarobkowania, powstałe wskutek bezpośredniego odpierania wojny, o ile nie podpadają pod przepisy ustawy dotyczącej świadczeń wojennych.

Nie mają być odszkodowane szkody spowodowane tylko pośrednio stanem wojennym w ogóle, lub wypływające z położenia ekonomicznego tym stanem wywołanego.

Wszystkie szkody powstałe na obszarach zajętych inwazyą wojsk obcych lub bezpośrednio zagrożonych, w czasie zajęcia lub zagrożenia, uważane być mają za ~~[illegible]~~ powstałe wskutek ~~[illegible]~~ bezpośredniego odpierania wojny o ile nie ma dowodu na okoliczność że nie stoją w żadnym przyczynowym związku z wojną, lub ze stanem zmniejszonego bezpieczeństwa prawnego.

§ 2

Sumy potrzebne na odszkodowania zalicza ministerstwo obrony krajowej na rachunek budżetu wojny nie przesądzając prawa regresu do innych stron wojujących, pobierając na pokrycie kosztów noty bankowe z banku austryacko węgierskiego na zastaw weksli wystawionych przez ten rząd, które o ile nie będą pokryte przez inne strony wojujące ~~mają~~ są fundowane na prawie rządu do rozłożenia się późniejszej majątkowej repartycyi (§ 1044 u. c.) na obywateli królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

§ 3

Uprawnionym do żądania odszkodowania należy się pełne odszkodowanie t. j. przywrócenie do dawnego stanu, tudzież zwrot strat i ubytków wszelkich od chwili powstania szkody do chwili przywrócenia do dawnego stanu w stosunku do średnich zysków jakie mieli obywatele nie poszkodowani wskutek bezpośredniego oddziaływania wojny. Przywrócenie do dawnego stanu winno nastąpić in natura w zakładzie państwowym, albo przez odszkodowanie pieniężne zamiast tego.

Gdyby dla przywrócenia do dawnego stanu poszkodowany zamiast rzeczy w części zużytej musiał nabyć rzecz nową lepszą, lub gdyby wskutek braku rzeczy takich jak zniszczone musiał w ich miejsce nabyć rzeczy inne o większej

wartości, należy przyznać jako odszkodowanie w wypadku pierwszym ~~nie~~ przedwojenną wartość ~~rzeczy~~ nowej rzeczy uszkodzonej z odliczeniem wartości i jej zużycia, a nadto równą procentowemu różnicę ceny przedwojennej od ceny jaką wypadnie za taką rzecz zapłacić w chwili ~~odsz~~ otrzymania odszkodowania (lub już zapłaconej jeśli poszkodowany nie czekając na odszkodowanie sam rzecz nabył.) w wypadku drugim cały cenę rzeczy nowej zmniejszoną ~~o wartość~~ o różnicę wartości między przedwojenną ceną tej rzeczy a przedwojenną wartością rzeczy uszkodzonej w której miejsce ma być nabyta.

Nadto w obu wypadkach należy te różnice które by poszkodowany musiał dopłacić, kredytować poszkodowanemu bez procentu na 10 rat rocznych z których pierwsza ma być zwrócona ~~płatną~~ w 3 lata po zawarciu ogólnego pokoju. *

Gdyby poszkodowany w miejsce rzeczy uszkodzonej otrzymał rzecz innego gatunku, należy różnicę wartości wypłacić mu gotówką

---

* Przykłady: ad 1) Jeśli został zniszczony dom dla robotników o wartości nowej przedwojennej 5.000 k, który był w postawie ćwiartkowego miał wartość 2.500 k zaś nowa budowa kosztowałaby dziś 15.000 k. należy przyznać jako odszkodowanie pierwszą wartość przedwojenną 2500 k, po drugie równą ~~od~~ procentowemu nadwyżkę kosztów odbudowy 10.000 k. a rentę 2.500 k należy poszkodowanemu kredytować.
ad 2) Gdyby wskutek niemożności zakupna dostatecznej ilości koni poszkodowany musiał nabyć woły zamiast koni, należy mu kredytować różnicę między ceną przedwojenną wołów a [illegible]

lub motorowego, ~~w tej ilości~~ w przedrozjemcy (?) ewentualnej tej ilości koni wyprzęgu i narzędzi które pługu parowego lub motorowego ma ewentualnie rente ens (?) wypłacić jako odszkodowanie.

§ 4

100.000 ~~[illegible]~~

/9

100.000 15 [illegible] 85 [illegible]

~~[illegible]~~ × 4 = 330,
8,5 × 4 32000.000

§ 8 [illegible]

[illegible] 18/2 1848 [illegible] 30

§ 9

[illegible]

§ 10

[illegible]

R E G U L A M I N

Sekcyi spraw wojennych, uchwalony na posiedzeniu w dniu 18 września 1917 r.

Sekcya składac się będzie z Członków, będących równocześnie członkami Komitetu, jakoteż kooptowanych przez Sekcyę, a zatwierdzonych przez Komitet.

Przewodniczącego Sekcyi mianuje Komitet, a zastępcę wybiera Sekcya.

Do powzięcia prawomocnej uchwały potrzebny jest komplet po najmniej czterech członków wraz z przewodniczącym.

Uchwały zapadają bezwzględną większoscią, w razie równosci głosów rozstrzyga przewodniczący.

Wszystkie sprawy ważniejsze, oraz wszelkie pisma ze Sekcyi wychodzące do władz krajowych, rządowych i państwowych, przedkłada Sekcya do zatwierdzenia Komitetowi.

Sprawy bieżące a pilne mogą byc załatwione za zawiadomieniem Prezydyum przez Przewodniczącego Sekcyi, a o takiem załatwieniu sprawy zawiadomi przewodniczący członków Sekcyi na najbliższem posiedzeniu.

Referentem spraw Sekcyi na posiedzeniach Komitetu jest z reguły przewodniczący, wolno jednak Sekcyi wybrac w razie potrzeby do poszczególnych spraw osobnego referenta.

Jesli członek Sekcyi nie usprawiedliwi swej nieobecnosci na trzech posiedzeniach z rzędu, należy go zapytwac czy ma zamiar brać udział w dalszych pracach Sekcyi, a jeżeli do naznaczonego terminu odpowiedzi nie udzieli, zostaje skreslony z listy członków.

Sekretarzem Sekcyi jest specyalnie do tych czynnosci powołany urzędnik Towarzystwa.

114

Kwestyonarysz

mający być podstawą obrad.

1. Co należy uważać za szkodę woj. mającą być podstawą inwetaryzacyi.
2. Czy należy ustalić pojęcie watreści szkody jako żądanie przywrócenia do pierwotnego stanu wzgl. wypłaty takiej kwoty, która temu odpowiada?
3. Czy inwentaryzacya ma obejmować szkody i świadczenia, czy tylko szkody?
4. Czy inwent. ma zawierać tylko cyfrową wysokość szkody, czy osobno opis szkody, /np. przedmiar budynku, spis straconego inwentarza/ a osobno wykaz cyfrowy wysokości szkody, czy ewent. sam opis szkód bez cyfr?
5. Jakie ceny jednostkowe przyjąć za podstawę inwentaryzacyi, czy ceny przedwojenne z 30. czerwca 1914, ceny w chwili wyrządzenia szkody, ceny dnia rozpoczęcia ogólnej inwent, dnia wypłaty odszkodowania, czy też dnia możliwego rozpoczęcia odbudowy?
6. Czy należy wybrać komisyę dla ustalenia i ujednostajnienia cen, mających być podstawą inwentaryzacyi, oraz ułożyć instukcyę jak przytem należy uwzględniać warunki miejscowe i koszta przewozu?
7. Czy przy ocenie nie należy uwzględniać tylko stan budynku względnie ruchomości bez względu na ilość lat trwania?
8. Czy inwentaryzacyę szkód woj. ma przeprowadzić jedno wspólne biuro dla wszystkich działów /rolnictwo, przemysł, handel itd./ czy też mają być utworzone różne organizacye dla poszczególnych działów?
9. Czy nalegać na przeprowadzenie inwent. przez czynniki rządowe, czy też przez autonomiczne i obywatelskie względnie organizacye mieszane.
10. Czy w razie inwent. szkód przez czynniki rządowe jest wskazanem rozpoczętą przez Gal. Tow. Gosp. akcyę inwentar. dalej prowadzić?
11. Czy inwentaryzacyą należy obejmować tylko szkody bezpośrednie, czy też i utracone dochody?
12. Czy należy się starać o wydanie ustawy o odszkodowaniach wojennych.
13. Wnioski.

Inż. Karol Machalski m.p.
Sekretarz:

Stanisław Rybicki m. p.
Prezes:

15

N A J A Ś N I E J S Z Y P A N I E !

Na audyencyi udzielonej reprezentacyi Szlachty galicyjskiej, pod przewodnictwem Marszałka krajowego, 9 stycznia 1915 r. wyrzekł dostojny Jego Poprzednik następujące słowa:

"Wollen Sie, die sich heute als Vertreter des Galizischen Adels" bei Mir eingefunden haben, es Allerorts verkünden, dass meine Königreich Galizien auf meine innigste Antheilnahme in dieser schwerer Zeit der Heimsuchung, nicht minder aber auf meine verstärkte Fürsorge in jenem Zeitpunkte zählen kann - in welchem es möglich sein wird, mit vereinigten Kräften die Wunden des Krieges zu heilen, und das meinem Herzen so teuere Landeiner Epoche der Wiederaufrichtung und erneuerten Wohlstandes entgegen zu führen".

Chwila możności odbudowy nadeszła, gdy wojska Twoje Najjaśniejszy Panie stanęły nad Zbruczem i przez obcą armię zajęte obszary od niej uwolniły. O stopniu zniszczenia kraju przekonałeś się Najjaśniejszy Panie sam, gdy pełni troskliwości o dobro obywateli swego królestwa Galicyi tę odebraną część kraju sam zwiedziłeś.

Przy Swojej bytności w Galicyi przekonałeś się Najjaśniejszy Panie, jak wiele pracy i kapitału trzeba do gospodarczego uruchomienia kraju do rozpoczęcia uprawy ziemi tam, gdzie mieszkańcy nie mają ani mieszkań, ani budynków gospodarskich, ani inwentarzy żywych i martwych, ani zboża na zasiew, ani środków żywności, gdzie fabryki i warsztaty rękodzielnicze zniszczone, nie ma materyałów budowlanych, ani ludzi do odbudowy niezbędnych, skoro wszystko służy w armii, jest zarekwirowane, zajęte, lub oddane w zarząd różnym centralom.

Ufni w sprawiedliwość i wspaniałomyślność Twoją Najjaśniejszy Panie, mieszkańcy Galicyi wiedzą, że skoro Naczelna Komenda Twej Armii pozwoliła w sierpniu 1914 opublikować, iż obrała Galicyę za teren walk, w celu, by akcya bojowa była skoncentrowana, będą traktowani tak, jak gdyby byli dla dobra ogółu czasowo wywłaszcz

ni, otrzymają za to pełne odszkodowanie przez przywrócenie do dawnego stanu ich przedmiotów majątkowych i zwrot strat i ubytków w zyskach do chwili przywrócenia do dawnego stanu. W tej jednak ciężkiej chwili udają się do Ciebie Najjaśniejszy Panie z prośbą o wydanie zarządzenia w celu przyspieszenia odbudowy i dla rychłego doprowadzenia kraju do możliwego rozwoju gospodarczego. Dotychczasowa akcya Twego rządu Najjaśniejszy Panie, nawet pojęta jako akcya przygotowawcza tylko, nie może wystarczyć, bo gdyby dalej szła tym trybem, nimby mieszkańcy Galicyi uzyskali możność pracy na swych majątkach, już procenta od długów dawnych moratoryjnych i nowych, w czasie wojny na życie zaciągniętych wzrosłyby do kwot tak znacznych, iż możność ich by przewyższyły.

Upatrując dotychczasową powolność postępowania jedynie w okoliczności, iż działalność różnych władz jest zbyt rozdrobniona, nie obejmuje całości potrzeb kraju, przez co akcya nie może być jednolitą i sprężystą i z obawy, by akcya odszkodowawcza nie była zbyt przewlekłą, więc w końcu nieskuteczna, gdyby i dla niej, tak, jak dla świadczeń wojennych, ustanowiono kilka instancyi, ośmiela się Komitet w pełnem zaufaniu do Twej Wspaniałomyślności i Sprawiedliwości przedłożyć Ci Najjaśniejszy Panie projekt ustanowienia jednej władzy, która by szybko i bez apelacyi zgłoszenia o odszkodowania załatwiała z udzieleniem szczegółowych pełnomocnictw dla c.k. Namiestnika, do udzielania zaliczek na odszkodowania jeszcze przed załatwieniem, a nawet i przed postawieniem petitów o odszkodowanie.

Racz Najjaśniejszy Panie łaskawie przyjąć pod Swą światłą Rozwagę projekt, który Ci teraz przedstawiamy, uwzględniając jak bardzo ważną jest sprawa odszkodowań dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

P R O J E K T

Rozporządzenia cesarskiego w sprawie wypłaty wynagrodzeń za szkody wojenne - przedstawiony przez P. A l e k s a n d r a K r z e c z u n o w i c z a Komitetowi c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do opracowania:

Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i o d s z k o d o w a n i a mieszkańców moich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, za szkody bezpośrednimi działaniami wojennemi zrządzone, zarządzam co następuje:

I.

Dla oszacowania i asygnowania wypłaty odszkodowań za szkody wskutek wojny powstałe, zarządzam utworzenie krajowych komicyi orzekających pod przewodnictwem c.k. Namiestnika lub Prezydenta kraju, których skład będzie dla każdego z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych osobnymi zarządzeniami ustanowiony.

Komisya orzekająca jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał, gdy wszyscy członkowie otrzymali zaproszenie na sesyę i przynajmniej połowa członków jest na sesyi obecna. Uchwały zapadać mają względną większością głosów zwykłem głosowaniem, a gdy jest więcej niż 2 wnioski, głosowaniem imiennem, którego wynik, względnie stosunek głosów i imiona głosujących w razie imiennego głosowania mają być w protokół posiedzeń sesyi wciągnięte. Przewodniczący nie głosuje, lecz tylko dyrymuje w razie równości głosów. Członkowie Komisyi mają prawo wglądu w akta każdej chwili w godzinach urzędowych biura; mają prawo do zwrotu kosztów podróży na sesyę i do dyet po 25 koron za każdy dzień sesyjny. C.k. Namiestnik (Prezydent kraju) utworzy odpowiednie biuro dla odbierania i utrzymywania w ewidencyi aktów, ich przedwstępnego badania i sporządzania z nich referatów

dla sesyi Komisyi orzekających.

II.

Wszelkie dotąd u innych władz wniesione zgłoszenia szkód, mają te władze odstąpić Komisyi orzekającej. Nadto winien c.k. Namiestnik /Prezydent kraju) zaraz po upływie terminu dla wyboru członków Komisyi orzekających oznaczonego, ogłoszeniem w Gazecie urzędowej i ogłoszeniami w każdej gminie sposobem zwyczajem miejscowym przyjętym, wezwie poszkodowanych, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania, zgłosili swoje szkody pisemnie do komisyi orzekającej lub protokolarnie w urzędzie gminnym, który swe protokoły urzędowne Komisyi orzekającej przesłać ma. Ci, którzy szkód w terminie nie zgłoszą, mogą wprawdzie zgłosić je później, nie później jednak, jak przed upływem lat 6 od dnia zawarcia pokoju, jeżeli jednak nie udowodnią, że opóźnienie zgłoszenia nie pochodzi z ich winy lub zaniedbania, nie będą mieli prawa do procentów zwłoki, ani do wynagrodzenia zawinioną przez zwłokę wypłaty odszkodowania spowodowanej szkody.

III.

O ile wysokość należnego odszkodowania nie zostanie w innej drodze ustalona, wyśle Komisya orzekająca przez siebie desygnowanych komisarzy do badania szkód na miejscu, dodając do pomocy dla każdego powiatu po dwu, w tym powiecie zamieszkałych, przez siebie nominowanych delegatów z głosem doradczym. Komisarz z delegatami, a w razie potrzeby z przybraniem znawców, zbada szkody na miejscu i sporządzi wnioski dla Komisyi orzekającej. Komisya orzekająca może dać komisarzom poszczególnym pełnomocnictw do zawierania z poszkodowanymi wiążących Skarb Państwa ugód co do każdej zgłoszonej szkody osobno, do wysokości 2.000 koron. W wypadkach, w których komisarz delegowany nie zawrze ugody, a wniosek ref

renta różnić się będzie od żądania poszkodowanego, ma Komisya ~~orzekająca wezwać poszkodowanego do osobistego~~ jawienia się na sesyi, podać ma do wiadomości wniosek referenta i wysłuchanie uwag poszkodowanego. Po wysłuchaniu poszkodowanego, jeżeli się na wezwanie stawi, względnie po skonstatowaniu, iż wezwanie miał doręczone, jeżeli się nie stawi, wyda Komisya orzekająca orzeczenie podług swego swobodnego uznania, nie krępując się żadnemi formalnościami dowodowemi i nie wymagając od poszkodowanych dowodów, lecz tylko wiarygodnego uprawdopodobnienia. Każde orzeczenie Komisyi orzekającej jest stanowczem i natychmiast wykonalnem. Jedynie tylko wykonanie tych orzeczeń, przeciw którym zastępca ministra obrony krajowej wniesie na sesyi, wciągnięty do protokołu sesyi, procent, ma być wstrzymany przez dni 30, w ciągu których wolno będzie ministrowi obrony krajowej przedstawić Komisyi orzekającej konkretny szczegółowo umotywowany wniosek na zmianę uchwały. Gdyby minister obrony krajowej w ciągu dni 30 takiego wniosku nie postawił, będzie protest uważany za cofnięty, a gdyby wniosek postawił, udzieli go Komisya orzekająca poszkodowanemu do świadczenia się nań w ciągu dni 30, po upływie których nową uchwałę powezmie. Gdyby ponowna uchwała nie uwzględniła w zupełności petitów poszkodowanego, może poszkodowany, a gdyby nie uwzględniła w zupełności wniosków ministra obrony krajowej, może ten minister wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego. Wniesienie takiego zażalenia przez ministra obrony krajowej może wstrzymać wykonanie tylko tej części orzeczenia, której dotyczy, względnie tylko różnicy kwoty między orzeczeniem a wnioskiem ministra, wniesienie zaś zażalenia przez poszkodowanego, nie wstrzymuje wykonania orzeczenia, które aż do orzeczenia trybunału administracyjnego będzie uważanem za zaliczkę na odszkodowanie.

Gdyby orzeczenie Komisyi orzekającej nie uwzględniło części petitów poszkodowanego lub przyznało mu ceny jednostkowe niższe od żądanych przez niego, może poszkodowany, jeżeli poda nowe wiarygodne a przed orzeczeniem Komisyi nieznane dane, przemawiajace za uwzględnieniem odrzuconych petitów lub za podwyższeniem cen jednostkowych wnieść podanie o uzupełnienie odszkodowania, które podania Komisya załatwi nowem orzeczeniem dodatkowym.

IV.

Po wydaniu orzeczeniu Komisyi orzekającej, mu Skarb Państwa natychmiast wypłacić przyznane orzeczeniem odszkodowanie na rachunek budżetu wojny ministerstwu obrony krajowej nie przesadzajace tem ewentualnego rozrachunku między Skarbem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, a Skarbem wspólnym lub Skarbem krajów Korony św. Szczepan

Odszkodowanie ma być wypłacanem z reguły gotówką, w wypadkach jednak, w których uszkodzone zostały warsztaty lub narzędzia rękodzielników, inwentarze, budynki lub fabryki rolnicze, albo wzięte zboże na zasiew przeznaczone, (fundusze instr[illegible] stro[illegible] płacić odpowiednią część odszkodowania przez dostarczenie w naturze potrzebnych do uruchomienia przedsiębiorstw nasion warsztatów, narzędz inwentarzy budynków i urządzeń fabrycznych. Przy ostatecznym obrachunku należy potrącić wszystkie udzielone poszkodowanemu dawniej zaliczki i pożyczki, te ostatnie o tyle tylko, o ile te nie zostały rozłożone na spłaty na później.

V.

Dla przyspieszenia odbudowy kraju, ma c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać zaliczek na odszkodowanie w miarę swego uznan na wniosek stron, tam, gdzie czekanie na orzeczenie na orzeczenie nar

ziłoby na str[illegible] strony lub Skarb Państwa, a nawet i bez wniosku stron, tam, gdzie tego kultura kraju wymaga, lub gdzie przyśpieszenie odbudowy może wpłynąć na zmniejszenie sumy, później wypłacić się mającej odszkodowania. Zaliczki winien c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać w miarę potrzeby i z reguły nie wyższe, jak 80% przypuszczalnej sumy odszkodowania, za przekroczenie jednak tych granic nie może być c.k. Namiestnik pociągniętym do odpowiedzialności.

Gdzie gospodarstwo rolne zostało do tego stopnia zniszczone, iżby rolnik z braku dostatecznej ilości nasienia, narzędzi, inwentarzy budynków, materyałów budowlanych, robotników, nie mógł przy pomocy odszkodowania pieniężnego, swego gospodarstwa rychło odbudować, ma c.k. Namiestnik objąć takie gospodarstwo w zarząd państwa, w tym zarządzie przeprowadzić odbudowę i dopiero należycie odbudowane i obsiane gospodarstwo rolnikowi oddać, a za czas zarządu państwowego, płacić rolnikowi czynsz dzierżawny, odpowiadający średniemu dochodowi, jakieby to gospodarstwo dać mogło, gdyby nie było wojną uszkodzone. Gdyby co do wysokości czynszu, ugoda do skutku nie doszła, oznaczy czynsz komisya orzekająca po wysłuchaniu znawców, a tymczasem wypłacać będzie c.k. Namiestnik przez swoje organa proponowany poszkodowanemu czynsz, [illegible] zaliczkę.

Dla akcyi przewidzianej w artykułach IV i V, mają władze wojskowe udzielać c.k. Namiestnikowi, względnie Prezydentowi kraju na tegoż żądanie pomocy. Pozostawia się uznaniu c.k. Namiestnika, względnie Prezydenta kraju, jakim organom wykonanie zarządu gruntów poruczy.

VI.

Za szkody wskutek wojny powstałe, które mają być odszkodowane, należy uważać wszelkie uszkodzenia nieruchomego lub ruchomego majątku

straty i zmniejszenia dochodu z przedmiotów majątkowych, tudzież stra-

ty i zmniejszenia dochodów z zarobków powstałe na terytoryach, na które wkroczyły wojska przeciwników, na których toczyły się walki lub inne operacye z wojną w związku stojące, lub na których nie było chwilowo władz państwowych, mogących chronić własność prywatną od uszkodzeń i zabezpieczyć wykonywanie zarobkowania i to bez względu na to, czy szkody wyrządziły wojska obce, czy własne, czy ludność cywilna obca, czy własna.

Szkody powstałe na tych terytoryach, należy uważać za szkody powstałe wskutek wojny, o ile nie ma pełnego dowodu na okoliczność, że powstały z przyczyn nie stojących z wojną w żadnym przyczynowym stosunku.

Podstawą rachunkową do oszacowania szkód ma być wartość przedwojenna, z reguły z dnia 30 czerwca 1914 r., ponieważ jednak poszkodowanym należy się pełne odszkodowanie, należy w wypadkach, w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub zarobku w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty podobne za cenę wyższą, lub w braku takich nabyć w ich miejsce przedmioty inne kosztowniejsze (np. pług motorowy, zamiast koni, których brak) do oszacowanej wartości przedwojennej dodać różnicę ceny przedmiotów, który nabyć musi od szacunku szkody przedwojennej, jaka będzie w dniu wypłaty odszkodowania.

O ileby wskutek takiej dopłaty poszkodowany miał mieć zysk, przez to, że zamiast przedmiotów danych otrzyma przedmioty o większej wartości realnej lub zamiast przedmiotów częściowo zużytych przedmioty nowe (np. zamiast starego budynku, budynek nowy), należy mu wypłacić jako odszkodowanie wartość przedwojenną i różnicę ceny w dniu wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej, dalszą nadwyżkę wypłacić jako bezprocentową pożyczkę zwrotną w 10-ciu równych ratach ... których ...

pierwsza ma być płatną w 6 lat po roku, w którym pokój będzie zawartym (np. jeżeli stodoła miała przed wojną wartość nową [illegible].000 koron i była w połowie zużytą, więc miała wartość 2.000 koron, odbudowy zaś w chwili wypłaty odszkodowania kontować by miała 10.000 koron, należy przyznać 2.000 kor. jako wartość przedwojenną 6.000 kor. jako dalsze odszkodowanie na podwyżkę kosztów odbudowy, a nadto udzielić poszkodowanemu 2.000 koron tytułem pożyczki); gdyby miano wypłacić odszkodowanie za przedmioty, w miejsce których inne nie mogą być nabyte, za utratę możności zarobkowania [illegible] lub utratę [illegible] zysku, na podstawie oszacowania wartości średniego zarobku lub zysku z czasów przedwojennych, należy do tak oszacowanej sumy szkody dodać podwyżkę, odpowiadającą różnicy siła zakupna znaków pieniężnych, którymi wypłata nastąpi w dniu wypłaty od siły zakupna, jaką miały te [illegible] pieniądze 30 czerwca 1914 [illegible]

Wogóle należy tak postępowa, by poszkodowany otrzymał pełne odszkodawanie, analogicznie do postanowień [illegible].365 ustawy cywilnej i postępowania przypisanego dla wywłaszczeń pod koleje żelazne, ustawy z r. 1878.

VII.

Odszkodować należy również szkody powstałe przez nierównomierność świadczeń wojennych, bo te powinny równocześnie obciążyć ludność wszystkich królestw i krajów. O [illegible] ile więc pobrano u kogoś przymusowo tytułem świadczeń wojennych więcej przedmiotów, niż średnio przypada na ogół obywateli wszystkich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, należy w wypadkach, w których odszkodowani muszą zamiast przedmiotów zarekwirowanych nabyć inne, gdzie rekwizycye były mniejsze, dać im te inne przedmioty w naturze, rekwirując je w innych królestwach i krajach, za zwrótem ceny za świadczenie pobranej, lub w jej miejsce, o ile jeszcze wypłaconą nie została, lub dopłacić różn

cen nabycia nowych przedmiotów od cen wypłaconych za świadczenia wojenne (np. jeżeli rolnikowi, mającemu 40 koni, zarekwirowano 20 koni po 1.050 koron, gdy przeciętnie rekwirowano tylko 10%, należało mu więc zabrać tylko 4 konie, on zaś musiał kupić nowe konie po 3.000 koron, należy mu dopłacić po 1.950 koron za 16 koni, czyli 30.300 koron, prócz zwrotu utraty zysków, spowodowanych zmniejszeniem plonów za czas z braku siły pociągowej owych 16-tu koni.

VII.

Do wnoszenia podań o odszkodowanie uprawnieni są sami odszkodowani i ich spadkobiercy (za osoby prawne i stojące pod opieką ich zarządu, lub kuratorowie), a nadto także i wierzyciele uprawnionych do żądania odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowania wdrożone na wniosek wierzycieli, bez współudziału poszkodowanego, należy dla poszkodowanego ustanowić kuratora, któryby z interesu bronił nadwyżkę sumy przyznanej po nad pretensye, wypłacone w[illegible] [illegible], fruktyfikował dla poszkodowanego, któremu przysłużać będzie prawo, gdy się o tem dowie - wniesienia podania dodatkowego o uzupełnienie odszkodowania, gdyby suma przyznana wydała mu się za niską.

Gdyby odszkodowanie zostało przyznanem dzierżawcom, najemcom ich użytkowym bez współdziałania właścicieli, należy od sum im przyznanych odliczyć i dla właścicieli zaległości czynszów dzierżawy lub najmu, sumy tyczące „fundusz instructus" i sumy przyznane na odbudowę nieruchomości, które mogą być wypłacone na ręce dzierżawców, najemców, lub użytkowców, tylko w miarę odtracania „fundus instructus" lub w miarę postępu odbudowy, jeśli one się odbudowy podejmą.

[illegible]

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w każdym z królestw i krajów

w Radzie Państwa reprezentowanych, osobno w dniu, w którym dla każdego z nich ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa zarządzenie oznaczające [illegible] w skład Komisyi orzekającej dla tegoż królestwa lub kraju.

X.

Komisya orzekająca dla mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składać się ma z c.k. Namiestnika, jako przewodniczącego, 7 członków, mianowanych przez c.k. Namiestnika, z których jednego ustanowi zastępcą przewodniczącego, 7 członków wybranych przez Wydział krajowy i po 1 członku wybranym przez Prezydya: Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa rolniczeg, Kółek rolniczych, Silskiego Hospodara, Proświty, krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwa ubezpieczeń Dnistr", Izby Handlowej we Lwowie, Związku rękodzielników we Lwowie, Doktoratu Techniki we Lwowie i delegata Ministerstwa obrony krajowej. Dla każdego z członków ma być tak samo mianowanym lub wybranym zastępca. Nominacye i wybory mają być dokonane w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia, a piętnastego dnia może Komisya orzekająca rozpocząć swe funkcye bez względu na to, czy wszystkie wybory lub nominacye już zostały dokonane. Wybrani lub mianowani po tym terminie członkowie wchodzą dodatkowo w skład Komisyi orzekającej na drugi dzień po zgłoszeniu się ich do Komisyi, nie mogą jednak kwestyonować orzeczeń zapadłych przed ich wstąpieniem do Komisyi.

P r o j e k t

rozporządzenia cesarskiego w sprawie wypłaty wynagrodzeń za szkody wojenne - przedstawiony przez P. A l e k s a n d r a K r z e c z u n o w i c z a Komitetowi c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do opracowania:

Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i o d s z k o d o w a n i a mieszkańców moich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, za szkody bezpośrednimi działaniami wojennemi zrządzone, zarządzam co następuje:

I.

Dla oszacowania i asygnowania wypłaty odszkodowań za szkody wskutek wojny powstałe, zarządzam utworzenie krajowych komicyi orzekających pod przewodnictwem c.k. Namiestnika lub Prezydenta kraju, których skład będzie dla każdego z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych osobnymi zarządzeniami ustanowiony.

Komisya orzekająca jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał, gdy wszyscy członkowie otrzymali zaproszenie na sesyę i przynajmniej połowa członków jest na sesyi obecną. Uchwała zapadać mają względną większością głosów zwykłem głosowaniem, a gdy jest więcej niż 2 wnioski, głosowaniem imiennem, którego wynik, stosunkowo stosunek głosów i imiona głosujące w razie imiennego głosowania mają być w protokół posiedzeń sesyi wciągnięte Przewodniczący nie głosuje, lecz tylko dyrymuje w razie równości głosów. Członkowie Komisyi mają prawo wglądu w akta każdej chwili w godzinach urzędowych biura; mają prawo do zwrotu kosztów podróży na sesyę i do dyet po 25 koron za każdy dzień sesyjny. C.k. Namiestnik (Prezydent kraju) utworzy odpowiednie biuro dla odbierania i utrzymywania w ewidencyi aktów, ich przedwstępnego badania i sporządzania z nich referatów

dla sesyi Komisyi orzekających.

II.

Wszelkie dotąd u innych władz wniesione zgłoszenia szkód, mają te władze odstąpić Komisyi orzekającej. Nadto winien c.k. Namiestnik /Prezydent kraju) zaraz po upływie terminu dla wyboru członków Komisyi orzekających oznaczonego, ogłoszeniem w Gazecie urzędowej i ogłoszeniami w kazdej gminie sposobem zwyczajem miejscowym przyjętym, wezwie poszkodowanych, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania, zgłosili swoje szkody pisemnie do komisyi orzekającej lub protokólarnie w urzędzie gminnym, który swe protokoły urzędowne Komisyi orzekającej przesłać ma. Ci, którzy szkód w terminie nie zgłoszą, mogą wprawdzie zgłosić je później, nie później jednak, jak przed upływem lat 6 od dnia zawarcia pokoju, jeżeli jednak nie udowodnią, że opóźnienie zgłoszenia nie pochodzi z ich winy lub zaniedbania, nie będą mieli prawa do procentów zwłoki, ani do wynagrodzenia zawinioną przez zwłokę wypłaty odszkodowania spowodowanej szkody.

III.

O ile wysokość należnego odszkodowania nie zostanie w innej drodze ustalona, wyśle Komisya orzekająca przez siebie desygnowanych komisarzy do badania szkód na miejscu, dodając do pomocy dla każdego powiatu po dwu, w tym powiecie zamieszkałych, przez siebie nominowanych delegatów z głosem doradczym. Komisarz z delegatami, a w razie potrzeby z przybraniem znawców, zbada szkody na miejscu i sporządzi wnioski dla Komisyi orzekającej. Komisya orzekająca może dać komisarzom poszczególnym pełnomocnictw do zawierania z poszkodowanymi wiążących Skarb Państwa ugód co do każdej zgłoszonej szkody osobno, do wysokości [illegible].000 koron. W wypadkach, w których komisarz delegowany nie zawsze ugody, a wniosek refe-

renta różnić się będzie od żądania poszkodowanego, ma Komisya ~~orzekają-~~
~~ca wezwać poszkodowanego do osobistego~~ jawienia się na sesyi, podać
ma do wiadomości wniosek referenta i wysłuchanie uwag poszkodowanego.
Po wysłuchaniu poszkodowanego, jeżeli się na wezwanie stawi, względnie
po skonstatowaniu, iż wezwanie miał doręczone, jeżeli się nie stawi,
wyda Komisya orzekająca orzeczenie podług swego swobodnego uznania,
nie krępując się żadnemi formalnościami dowodowemi i nie wymagając od
poszkodowanych dowodów, lecz tylko wiarygodnego uprawdopodobnienia.
Każde orzeczenie Komisyi orzekającej jest stanowczem i natychmiast wyko-
nalnem. Jedynie tylko wykonanie tych orzeczeń, przeciw którym zastępca
ministra obrony krajowej wniesie na sesyi, wciągnięty do protokołu se-
syi, procent, ma być wstrzymanym przez dni 30, w ciągu których wolno
będzie ministrowi obrony krajowej przedstawić Komisyi orzekającej kontra-
kyetny szczegółowo umotywowany wniosek na zmianę uchwały. Gdyby mini-
ster obrony krajowej w ciągu dni 30 takiego wniosku nie postawił, bę-
dzie protest uważany za cofnięty, a gdyby wniosek postawił, udzieli go
Komisya orzekająca poszkodowanemu do oświadczenia się nań w ciągu dni
30, po upływie których nową uchwałę poweźmie. Gdyby ponowna uchwała
nie uwzględniła w zupełności petitów poszkodowanego, może poszkodowany,
a gdyby nie uwzględniła w zupełności wniosków ministra obrony krajowej,
może ten minister wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego. Wnie-
sienie takiego zażalenia przez ministra obrony krajowej może wstrzymać
wykonanie tylko tej części orzeczenia, której dotyczy, względnie tylko
różnicy kwoty między orzeczeniem a wnioskiem ministra, wniesienie zaś
zażalenia przez poszkodowanego, nie wstrzymuje wykonania orzeczenia,
które aż do orzeczenia trybunału administracyjnego będzie uważanem
za zaliczkę na odszkodowanie.

Gdyby orzeczenie Komisyi orzekającej nie uwzględniło części petitów poszkodowanego lub przyznało mu ceny jednostkowe niższe od żądanych przez niego, może poszkodowany, jeżeli poda nowe wiarygodne a przed orzeczeniem Komisyi nieznane dane, [illegible] uwzgl unieniem odrzuconych petitów lub za podwyższeniem cen jednostkowych wnieść podanie o uzupełnienie odszkodowania, które [illegible] Komisya załatwi nowem orzeczeniem dodatkowym.

IV.

Po wydaniu orzeczeniu Komisyi [illegible] cej, mu Skarb Państwa natychmiast wypłacić przyznane orzeczeniem o[illegible]wanie na rachunek budżetu wojny ministerstwa obrony kraj[illegible] przesadzające tem ewentualnego rozrachunku między Skarbem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, a Skarbem wspólnym lub [illegible] krajów Korony św. Szczepan[illegible]

Odszkodowanie ma być wypłacanem z [illegible] gotówką, w wypadkach jednak, w których uszkodzone zostały warsztaty lub narzędzia rękodzielników, inwentarz[illegible], budynki lub fabryki r[illegible]e, albo wzięte zboże na zasiew przeznaczone, (fundus[illegible] instr[illegible] należy na żądanie strony w[illegible]łącić odpowiednią część [illegible] [illegible] starczenie w naturze potrzebnych do uruchomienia przedsiębiorstw nasion warsztatów, narzęd[illegible] inwentarzy budynków i urządzeń fabrycznych. Przy ostatecznym obrachunku należy potrącić wszystkie udzielone [illegible]owanemu dawniej zaliczki i pożyczki, te ostatnie o tyle tylko, [illegible] nie zostały rozłożone na spłaty na później.

V.

Dla przyspieszenia odbudowy kraj[illegible], [illegible] c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać zaliczek na o[illegible]dowanie w miarę swego uznan[illegible] na wniosek stron, tam, gdzie czekanie [illegible] orzeczenie na orzeczenie nar

ziłoby na straty strony lub Skarb Państwa, a nawet i bez wniosku stron, tam, gdzie tego kultura kraju wymaga, lub gdzie przyspieszenie odbudowy może wpłynąć na zmniejszenie sumy, później wypłacić się mającego odszkodowania. Zaliczki winien c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać w miarę potrzeby i z reguły nie wyższe, jak 80% przypuszczalnej sumy odszkodowania, za przekroczenie jednak tych granic nie może być c.k. Namiestnik pociągniętym do odpowiedzialności.

Gdzie gospodarstwo rolne zostało do tego stopnia zniszczone, iżby rolnik z braku dostatecznej ilości nasienia, narzędzi, inwentarzy budynków, materyałów budowlanych, robotników, nie mógł przy pomocy odszkodowania pieniężnego, swego gospodarstwa rychło odbudować, ma c.k. Namiestnik objąć takie gospodarstwo w zarząd państwa, w tym zarządzie przeprowadzić odbudowę i dopiero należycie odbudowane i obsiane gospodarstwo rolnikowi oddać, a za czas zarządu państwowego, płacić rolnikowi czynsz dzierżawny, odpowiadający średniemu dochodowi, jakieby to gospodarstwo dać mogło, gdyby nie było wojną uszkodzone. Gdyby co do wysokości czynszu, ugoda do skutku nie doszła, oznaczy czynsz komisya orzekająca po wysłuchaniu znawców, a tymczasem wypłacać będzie c.k. Namiestnik przez swoje organa proponowany poszkodowanemu czynsz, jako zaliczkę.

Dla akcyi przewidzianej w artykułach IV i V, mają władze wojskowe udzielać c.k. Namiestnikowi, względnie Prezydentowi kraju na tegoż żądanie pomocy. Pozostawia się uznaniu c.k. Namiestnika, względnie Prezydenta kraju, jakim organom wykonanie zarządu gruntów poruczy.

VI.

Za szkody wskutek wojny powstałe, które mają być odszkodowane, należy uważać wszelkie uszkodzenia nieruchomego lub ruchomego majątku

straty i zmniejszenia dochodu z przedmiotów majątkowych, tudzież straty i zmniejszenia dochodów z zarobków powstałe na terytoryach, na które wkroczyły wojska przeciwników, na których toczyły się walki lub inne operacye z wojną w związku stojące, lub na których nie było chwilowo władz państwowych, mogących chronić własność prywatną od uszkodzeń i zabezpieczyć wykonywanie zarobkowania i to bez względu na to, czy szkody wyrządziły wojska obce, czy własne, czy ludność cywilna obca, czy własna.

Szkody powstałe na tych terytoryach, należy uważać za szkody powstałe wskutek wojny, o ile nie ma pełnego dowodu na okoliczność, że powstały z przyczyn nie stojących z wojną w żadnym przyczynowym stosunku.

Podstawą rachunkową do oszacowania szkód ma być wartość przedwojenna, z reguły z dnia 30 czerwca 1914 r., ponieważ jednak poszkodowany należy się pełne odszkodowanie, należy w wypadkach, w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub zarobku w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty podobne za cenę wyższą, lub w braku takich nabyć w ich miejsce przedmioty inne kosztowniejsze (np. pług parowy, zamiast koni, których brak) do oszacowanej wartości przedwojennej dodać różnicę ceny przedmiotów, który nabyć musi od szacunku szkody przedwojennej, jaka będzie w dniu wypłaty odszkodowania.

O ileby wskutek takiej dopłaty poszkodowany miał mieć zysk, prze ze to, zamiast przedmiotów danych otrzyma przedmioty o większej wartości realnej lub zamiast przedmiotów częściowo zużytych przedmioty nowe (np. zamiast starego budynku, budynek nowy), należy mu wypłacić jako odszkodowanie wartość przedwojenną i różnicę ceny w dniu wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej, dalszą nadwyżkę wypłacić jako bezprocentową pożyczkę zwrotną w 10-ciu równych ratach rocznych, których

pierwsza ma być płatną w 6 lat po roku, w którym pokój będzie zawartym (np. jeżeli stodoła miała przed wojną wartość nowa 4.000 koron i była w połowie zużytą, więc miała wartość 2.000 koron, odbudowy zaś w chwili wypłaty odszkowania kontować by miała 10.000 koron, należy przyznać 2.000 kor. jako wartość przedwojenną 6.000 kor. jako dalsze odszkodowanie na podwyżkę kosztów odbudowy, a nadto uż~~yźlix~~ udzielić podszkodowanemu 2.000 koron tytułem pożyczki); gdyby miano wypłacić odszkodowanie za przedmioty, w miejsce których inno nie mogą być nabyte, za utratą możności zarobkowania czasową lub utratę czasową zysku, na podstawie oszacowania wartości średniego zarobku lub zysku z czasów przedwojennych, należy do tak oszacowanej sumy szkody dodać podwyżkę, odpowiadającą różnicy siła zakupna znaków pieniężnych, którymi wypłata nastąpi w dni wypłaty od siły zakupna, jaką miały te znaki pieniężne 30 czerwca 1914 r.

Wogóle należy tak postępowa, by poszkodowany otrzymał pełne odszkodowanie, analogicznie do postanowień §.365 ustawy cywilnej i postępowania przypisanego dla wywłaszczeń pod koleje żelazne, ustawy z r. 1878.

VII.

Odszkodować należy również szkody powstałe przez nierównomierność świadczeń wojennych, bo te powinny równocześnie obciążyć ludność wszystkiech królestw i krajów. O ~~ixxxiłe~~ ile więc pobrano u kogoś przymusowo tytułem świadczeń wojennych więcej przedmiotów, niż średnio przypada na ogół obywateli wszystkich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, należy w wypadkach, w których odszkodowani muszą zamiast przedmiotów zarekwirowanych nabyć inne, gdzie rekwizycye były mniejsze, dać im te inne przedmioty w naturze, rekwirując je w innych królestwach i krajach, za zwrotem ceny za świadczenie pobranej, lub w jej miejsce, o ile jeszcze wypłaconą nie została, lub dopłacić różnic

cen nabycia nowych przedmiotów od cen wypłaconych za świadczenia wojenne (np. jeżeli rolnikowi, mającemu 40 koni, zarekwirowano 20 koni po 1.050 koni, gdy przeciętnie rekwirowano tylko 10%, należało mu więc zabrać tylko 4 konie, on zaś musiał kupić nowe konie po 3.000 koron, należy mu dopłacić po 1.950 koron za 16 koni, czyli 30.300 koron, prócz zwrotu utraty zysków, spowodowanych zmniejszeniem plonów za czas z brak siły pociągowej owych 16-tu koni.

VIII.

Do wnoszenia podań o odszkodowanie uprawnieni są sami odszkodowani i ich spadkobiercy (za osoby prawne i stojące pod opieką ich zarządu, lub kuratorowie), a nadto także i wierzyciele uprawnionych do żądania odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowania wdrożone na wniosek wierzycieli, bez współudziału poszkodowanego, należy dla poszkodowanego ustanowić kuratora, któryby z interesu bronił nadwyżkę sumy przynanej po nad pretensye, wypłacone wierzycielom, fruktyfikował dla poszkodowanego, któremu przysłużać będzie prawo, gdy się o tem dowie - wniesienia podania dodatkowego o uzupełnienie odszkodowania, gdyby suma przyznana wydała mu się za niską.

Gdyby odszkodowanie zostało przyznanem dzierżawcom, najemcom ich uzytkowym bez współdziałania właścicieli, należy od sum im przyznanych odliczyć i dla właścicieli   zaległości czynszów dzierżawy lub najmu, sumy tyczące "fundusz instructus" i sumy przyznane na odbudowę nieruchomości, które mogą być wypłacone na ręce dzierżawców, najemców, lub użytkowców, tylko w miarę odtracania "fundus instructus" lub w miarę postępu odbudowy, jeżeli oni się odbudowy podejmą.

IX.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w każdym z królestw i krajów

w Radzie Państwa reprezentowanych, osobno w dniu, w którym dla każdego z nich ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa zarządzenie oznaczające w skład Komisyi orzekającej dla tegoż królestwa lub kraju.

4.

Komisya orzekająca dla mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składać się ma z c.k. Namiestnika, jako przewodniczącego, 7 członków, mianowanych przez c.k. Namiestnika, z których jednego ustanowi zastępcą przewodniczącego, 7 członków wybranych przez Wydział krajowy i po 1 członku wybranym przez Prezydya: Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa rolniczeg, Kółek rolniczych, Silskiego Hospodara, Proświty, krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwa ubezpieczeń Dnistr", Izby Handlowej we Lwowie, Związku rękodzielników we Lwowie, Doktoratu Techniki we Lwowie i delegata Ministerstwa obrony krajowej. Dla każdego z członków ma być tak samo mianowanym lub wybranym zastępca. Nominacye i wybory mają być dokonane w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia, a piętnastego dnia może Komisya orzekająca rozpocząć swe funkcye bez względu na to, czy wszystkie wybory lub nominacye już zostały dokonane. Wybrani lub mianowani po tym terminie członkowie wchodzą dodatkowo w skład Komisyi orzekającej na drugi dzień po zgłoszeniu się ich do Komisyi, nie mogą jednak kwestyonować orzeczeń zapadłych przed ich wstąpieniem do Komisyi.

41

P R O J E K T

~~Ro~~Za rozporządzenia cesarskiego w sprawie wypłaty wynagrodzeń za szkody wojenne - przedstawiony przez P. A l e k s a n d r a K r z e c z u n o w i c z a Komitetowi c.k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, do opracowania.

Celem przyspieszenia odbudowy gospodarczej i o d s z k o d o w a n i a mieszkańców moich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, za szkody bezpośrednimi działaniami wojennemi zrządzone, zarządzam co następuje:

1.

Dla oszacowania i asygnowania wypłaty odszkodowań za szkody wskutek wojny powstałe, zarządzam utworzenie krajowych komisyi orzekających pod przewodnictwem c.k. Namiestnika lub Prezydenta kraju, których skład będzie dla każdego z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych osobnymi zarządzeniami ustanowiony.

Komisya orzekająca jest zdolną do powzięcia ważnych uchwał, gdy wszyscy członkowie otrzymali zaproszenie na sesyę i przynajmniej połowa członków jest na sesyi obecną. Uchwała zapadać mają względną większością głosów zwykłem głosowaniem, a gdy jest więcej niż 2 wnioski, głosowaniem imiennem, którego wynik, stosunkowo stosunek głosów i imiona głosujące w razie imiennego głosowania mają być w protokół posiedzeń sesyi wciągnięte. Przewodniczący nie głosuje, lecz tylko dyrymuje w razie równości głosów. Członkowie Komisyi mają prawo wglądu w akta każdej chwili w godzinach urzędowych biura; mają prawo do zwrotu kosztów podróży na sesyę i do dyet po 25 koron za każdy dzień sesyjny. C.k. Namiestnik (Prezydent kraju) utworzy odpowiednie biuro dla odbierania i utrzymywania w ewidencyi aktów, ich przedwstępnego badania i sporządzania z nich referatów

dla sesyi Komisyi orzekających.

II.

Wszelkie dotąd u innych władz wniesione zgłoszenia szkód, mają te władze odstapić Komisyi orzekającej. Nadto winien c.k. Namiestnik /Prezydent kraju) zaraz po upływie terminu dla wyboru członków Komisyi orzekających oznaczonego, ogłoszeniem w Gazecie urzędowej i ogłoszeniami w kazdej gminie sposobem zwyczajem miejscowym przyjętym, wezwie poszkodowanych, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia wezwania, zgłosili swoje szkody pisemnie do komisyi orzekającej lub protokólarnie w urzędzie gminnym, który swe protokoły urzędowne Komisyi orzekającej przesłać ma. Ci, którzy szkód w terminie nie zgłoszą, mogą wprawdzie zgłosić je później, nie później jednak, jak przed upływem lat 6 od dnia zawarcia pokoju, jeżeli jednak nie udowodnią, iż opóźnienie zgłoszenia nie pochodzi z ich winy lub zaniedbania, nie będą mieli prawa do procentów zwłoki, ani do wynagrodzenia zawinioną przez zwłokę wypłaty odszkodowania spowodowanej szkody.

III

O ile wysokość należnego odszkodowania nie zostanie w innej drodze ustalona, wyśle Komisya orzekająca przez siebie desygnowanych komisarzy do badania szkód na miejscu, dodając do pomocy dla każdego powiatu po dwu, w tym powiecie zamieszkałych, przez siebie nominowanych delegatów z głosem doradczym. Komisarz z delegatami, a w razie potrzeby z przybraniem znawców, zbada szkody na miejscu i sporządzi wnioski dla Komisyi orzekającej. Komisya orzekająca może dać komisarzom poszczególnym pełnomocnictw do zawierania z poszkodowanymi wiążących Skarb Państwa ugód co do każdej zgłoszonej szkody osobno, do wysokości 2.000 koron. W wypadkach, w których komisarz delegowany nie zawrze ugody, a wniosek refe-

renta różnić się będzie od żądania poszkodowanego, ma Komisya orzekająca wezwać poszkodowanego do osobistego stawienia się na sesyi, podać ma do wiadomości wniosek referenta i wysłuchanie uwag poszkodowanego. Po wysłuchaniu poszkodowanego, jeżeli się na wezwanie stawi, względnie po skonstatowaniu, iż wezwanie miał doręczone, jeżeli się nie stawi, wyda Komisya orzekająca orzeczenie podług swego swobodnego uznania, nie krępując się żadnemi formalnościami dowodowemi i nie wymagając od poszkodowanych dowodów, lecz tylko wiarygodnego uprawdopodobnienia. Każde orzeczenie Komisyi orzekającej jest stanowczem i natychmiast wykonalnem. Jedynie tylko wykonanie tych orzeczeń, przeciw którym zastępca ministra obrony krajowej wniesie na sesyi, wciągnięty do protokołu sesyi, protest, ma być wstrzymane przez dni 30, w ciągu których wolno będzie ministrowi obrony krajowej przedstawić Komisyi orzekającej konkretny szczegółowo umotywowany wniosek na zmianę uchwały. Gdyby minister obrony krajowej w ciągu dni 30 takiego wniosku nie postawił, będzie protest uważany za cofnięty, a gdyby wniosek postawił, udzieli go Komisya orzekająca poszkodowanemu do oświadczenia się nań w ciągu dni 30, po upływie których nową uchwałę powźmie. Gdyby ponowna uchwała nie uwzględniła w zupełności petitów poszkodowanego, może poszkodowany, a gdyby nie uwzględniła w zupełności wniosków ministra obrony krajowej, może ten minister wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego. Wniesienie takiego zażalenia przez ministra obrony krajowej może wstrzymać wykonanie tylko tej części orzeczenia, której dotyczy, względnie tylko różnicy kwoty między orzeczeniem a wnioskiem ministra, wniesienie zaś zażalenia przez poszkodowanego, nie wstrzymuje wykonania orzeczenia, które aż do orzeczenia trybunału administracyjnego będzie uważanem za zaliczkę na odszkodowanie.

Gdyby orzeczenie Komisyi orzekającej nie uwzględniło części petitów poszkodowanego lub przyznało mu ceny jednostkowe niższe od żądanych przez niego, może poszkodowany, jeżeli poda nowe wiarygodne a przed orzeczeniem Komisyi nieznane dane, przemawiające za uwzględnieniem odrzuconych petitów lub za podwyższeniem cen jednostkowych wnieść podanie o uzupełnienie odszkodowania, które podania Komisya załatwi nowem orzeczeniem dodatkowym.

IV.

Po wydaniu orzeczeniu Komisyi orzekającej, ma Skarb Państwa natychmiast wypłacić przyznane orzeczeniem odszkodowanie na rachunek budżetu wojny ministerstwu obrony krajowej nie przesądzające tem ewentualnego rozrachunku między Skarbem królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, a Skarbem wspólnym lub Skarbem krajów Korony św. Szczepana.

Odszkodowanie ma być wypłacanem z reguły gotówką, w wypadkach jednak, w których uszkodzone zostały warsztaty lub narzędzia rękodzielników, inwentarze, budynki lub fabryki rolnicze, albo wzięte zboże na wasiew przeznaczone, (funduse instructus) należy na żądanie strony wypłacić odpowiednią część odszkodowania przez dostarczenie w naturze potrzebnych do uruchomienia przedsiębiorstw nasion warsztatów, narzędzi inwentarzy budynków i urządzeń fabrycznych. Przy ostatecznym obrachunku należy potrącić wszystkie udzielone poszkodowanemu dawniej zaliczki i pożyczki, te ostatnie o tyle tylko, o ile te nie zostały rozłożone na spłaty na później.

V.

Dla przyspieszenia odbudowy kraju, ma c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać zaliczek na odszkodowanie w miarę swego uznania na wniosek stron, tam, gdzie czekanie na orzeczenie na orzeczenie nar

ziłoby na straty strony lub Skarb Państwa, a nawet i bez wniosku stron, tam, gdzie tego kultura kraju wymaga, lub gdzie przyspieszenie odbudowy może wpłynąć na zmniejszenie sumy, później wypłacić się mającego odszkodowania. Zaliczki winien c.k. Namiestnik, względnie Prezydent kraju udzielać w miarę potrzeby i z reguły nie wyższe, jak 80% przypuszczalnej sumy odszkodowania, za przekroczenie jednak tych granic nie może być c.k. Namiestnik pociągniętym do odpowiedzialności.

Gdzie gospodarstwo rolne zostało do tego stopnia zniszczone, iżby rolnik z braku dostatecznej ilości nasienia, narzędzi, inawentarzy budynków, materyałów budowlanych, robotników, nie mógł przy pomocy odszkodowania pieniężnego, swego gospodarstwa rychło odbudować, ma c.k. Namiestnik objąć takie gospodarstwo w zarząd państwa, w tym zarządzie przeprowadzić odbudowę i dopiero należycie odbudowane i obsiane gospodarstwo rolnikowi oddać, a za czas zarządu państwowego, płacić rolnikowi czynsz dzierżawny, odpowiadający średniemu dochodowi, jakieby to gospodarstwo dać mogło, gdyby nie było wojną uszkodzone. Gdyby co do wysokości czynszu, ugoda do skutku nie doszła, oznaczy czynsz komisya orzekająca po wysłuchaniu znawców, a tymczasem wypłacać będzie c.k. Namiestnik przez swoje organa proponowany poszkodowanemu czynsz, jako zaliczkę.

Dla akcyi przewidzianej w artykułach IV i V, mają władze wojskowe udzielać c.k. Namiestnikowi, względnie Prezydentowi kraju na tegoż żądanie pomocy. Pozostawia się uznaniu c.k. Namiestnika, względnie Prezydenta kraju, jakim organom wykonanie zarządu gruntów poruczy.

VI.

Za szkody wskutek wojny powstałe, które mają być odszkodowane, należy uważać wszelkie uszkodzenia nieruchomego lub ruchomego majątku

straty i zmniejszenia dochodu z przedmiotów majątkowych, tudzież straty i zmniejszenia dochodów z zarobków powstałe na terytoryach, na które wkroczyły wojska przeciwników, na których toczyły się walki lub inne operacye z wojną w związku stojące, lub na których nie było chwilowo władz państwowych, mogących chronić własność prywatną od uszkodzeń i zabezpieczyć wykonywanie zarobkowania i to bez względu na to, czy szkody wyrządziły wojska obce, czy własne, czy ludność cywilna obca, czy własna.

Szkody powstałe na tych terytoryach, należy uważać za szkody powstałe wskutek wojny, o ile nie ma pełnego dowodu na okoliczność, że powstały z przyczyn nie stojących z wojną w żadnym przyczynowym stosunku.

Podstawą rachunkową do oszacowania szkód [illegible] wartość przedwojenna, z reguły z dnia 30 czerwca 1914 r., ponieważ jednak poszkodowanym należy się pełne odszkodowanie, należy w wypadkach, w których poszkodowany musi dla prowadzenia przedsiębiorstwa lub zarobku w miejsce przedmiotów uszkodzonych nabyć przedmioty podobne za cenę wyższą, lub w braku takich nabyć w ich miejsce przedmioty inne kosztowniejsze (np. pług parowy, zamiast koni, których brak) do oszacowanej wartości przedwojennej dodać różnicę ceny przedmiotów, który nabyć musi od szacunku szkód przedwojennej, jaka będzie w dniu wypłaty odszkodowania.

O ileby wskutek takiej dopłaty [illegible] miéć zysk, przez to, zamiast przedmiotów danych otrzyma przedmioty o większej wartości realnej lub zamiast przedmiotów częściowo zużytych przedmioty nowe (np. zamiast starego budynku, budynek nowy), należy mu wypłacić jako odszkodowanie wartość przedwojenną i różnicę ceny w dniu wypłaty odszkodowania od ceny przedwojennej, dalszą nadwyżkę wypłacić jako bezprocentową pożyczkę zwrotną w 10-ciu równych ratach [illegible], których [illegible]

pierwsza ma być płatną w 6 lat po roku, w którym pokój będzie zawartym (np. jeżeli stodoła miała przed wojną wartość nowa 4.000 koron i była w połowie zużytą, więc miała wartość 2.000 koron, odbudowy zaś w chwili wypłaty odszkowania kontować by miała 10.000 koron, należy przyznać 2.000 kor. jako wartość przedwojenną 6.000 kor. jako dalsze odszkodowanie na podwyżkę kosztów odbudowy, a nadto udzielić poszkodowanemu 2.000 koron tytułem pożyczki); gdyby miano wypłacić odszkodowanie za przedmioty, w miejsce których inne nie mogą być nabyte, za utratą możności zarobkowania czasową lub utratę czasową zysku, na podstawie oszacowania wartości średniego zarobku lub zysku z czasów przedwojennych, należy do tak oszacowanej sumy szkody dodać podwyżkę, odpowiadającą różnicy siła zakupna znaków pieniężnych, którymi wypłata nastąpi w dniu wypłaty od siły zakupna, jaką miały te znaki pieniężne 30 czerwca 1914 r.

Wogóle należy tak postępowa, by poszkodowany otrzymał pełne odszkodowanie, analogicznie do postanowień §.365 ustawy cywilnej i postępowania przypisanego dla wywłaszczeń pod koleje żelazne, ustawy z r. 1878.

VII.

Odszkodować należy również szkody powstałe przez nierównomierność świadczeń wojennych, bo te powinny równocześnie obciążyć ludność wszystkich królestw i krajów. O ile więc pobrano u kogoś przymusowo tytułem świadczeń wojennych więcej przedmiotów, niż średnio przypada na ogół obywateli wszystkich królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, należy w wypadkach, w których odszkodowani muszą zamiast przedmiotów zarekwirowanych nabyć inne, gdzie rekwizycye były mniejsze, dać im te inne przedmioty w naturze, rekwirując je w innych królestwach i krajach, za zwrotem ceny za świadczenie pobranej, lub w jej miejsce, o ile jeszcze wypłaconą nie została, lub dopłacić różnic

cen nabycia nowych przedmiotów od cen wypłaconych za świadczenia woje-
nne (np. jeżeli rolnikowi, mającemu 40 koni, zarekwirowano 20 koni po
1.050 koni, gdy przeciętnie rekwirowano tylko 10%, należało mu więc
zabrać tylko 4 konie, on zaś musiał kupić nowe konie po 3.000 koron, na
leży mu dopłacić po 1.950 koron za 16 koni, czyli 30.300 koron, prócz
zwrotu utraty zysków, spowodowanych zmniejszeniem plonów za czas z brak
siły pociągowej owych 16-tu koni.

VIII.

Do wnoszenia podań o odszkodowanie uprawnieni są sami odszkodowani
i ich spadkobiercy (za osoby prawnie i stojące pod opieką ich zarządu,
lub kuratorowie), a nadto także i wierzycieli uprawnionych do żądania
odszkodowania. Gdyby postępowanie odszkodowania wdrożone na wniosek
wierzycieli, bez współudziału poszkodowanego, należy dla poszkodowanego
ustanowić kuratora, któryby z interesu bronił nadwyżkę sumy przynanej
po nad pretensye, wypłacone wierzycielom, fruktyfikował dla poszkodo-
wanego, któremu przysłużać będzie prawo, gdy się o tem dowie - wniesie-
nia podania dodatkowego o uzupełnienie odszkodowania, gdyby suma przy-
znana wydała mu się za niską.

Gdyby odszkodowanie zostało przyznanem dzierżawcom, najemcom ich
użytkowym bez współdziałania właścicieli, należy od sum im przyznanych
odliczyć i dla właścicieli zaległości czynszów dzierżawy
lub najmu, sumy tyczące „fundusz instructus" i sumy przyznane na odbu
dowę nieruchomości, które mogą być wypłacone na ręce dzierżawców, naj
ców, lun użytkowców, tylko w miarę odtrącania „fundus instructus" lub
w miarę postępu odbudowy, jeżeli ~~xix~~ oni się odbudowy podejmą.

IX.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie w każdym z królestw i kraj

w Radzie Państwa reprezentowanych, osobno w dniu, w którym dla każdego nich ogłoszonem zostanie w dzienniku ustaw państwa zarządzenie oznaczające w skład Komisyi orzekającej dla tegoż królestwa lub kraju.

4.

Komisya orzekająca dla mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składać się ma z c.k. Namiestnika, jako przewodniczącego, 7 członków, mianowanych przez c.k. Namiestnika, z których jednego ustanowi zastępcą przewodniczącego, 7 członków wybranych przez Wydział krajowy i po 1 członku wybranym przez Prezydya: Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Towarzystwa rolniczeg, Kółek rolniczych, Silskiego Hospodara, Proświty, krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Towarzystwa ubezpieczeń Dnistr", Izby Handlowej we Lwowie, Związku rękodzielników we Lwowie, Doktoratu Techniki we Lwowie i delegata Ministerstwa obrony krajowej. Dla każdego z członków ma być tak samo mianowanym lub wybranym zastępca. Nominacye i wybory mają być dokonane w ciągu dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia, a piętnastego dnia może Komisya orzekająca rozpocząć swe funkcye bez względu na to, czy wszystkie wybory lub nominacye już zostały dokonane. Wybrani lub mianowani po tym terminie członkowie wchodzą dodatkowo w skład Komisyi orzekającej na drugi dzień po zgłoszeniu się ich do Komisyi, nie mogą jednak kwestyonować orzeczeń zapadłych przed ich wstąpieniem do Komisyi.

POLEN

WOCHENSCHRIFT FÜR POLNISCHE INTERESSEN

HERAUSGEBER: UNIVERSITÄTS-PROF. Dr. LADISLAUS LEOPOLD RITTER v. JAWORSKI

PREIS 50 PFENNIG = 60 HELLER
1/4 JÄHR. MIT POSTVERSAND 6 Mk = 7 K

REDAKTION UND ADMINISTRATION IN WIEN 7. BEZIRK BURGGASSE NR. 2

Nummer 3 15. Jänner 1915 1. Jahrgang

INHALT:

Die polnische Adelsdeputation beim Kaiser. — Die Huldigungsadresse und die Antwort des Kaisers

Die Huldigungsdeputation

Ein Orientierungsfehler

Der russische Nationalismus

Vierzehn Tage bei den Schützen Pilsudskis

Unsere Kriegsschäden

Statistik der Flüchtlinge aus Galizien

Vom „unterirdischen" Polen

Die zeitgenössische polnische Dichtkunst

Vom Lesetisch des Krieges

Kleine Mitteilungen

Im Einzelverschleiß zu haben bei Hermann Goldschmiedt G. m. b. H., Zeitungsbüro und Buchhandlung, Wien, I., Wollzeile Nr. 11, und in den meisten Buchhandlungen. — Für Wiederverkäufer in Oesterreich-Ungarn und im Deutschen Reich durch das Zeitungsbüro Goldschmiedt.

POLEN

WOCHENSCHRIFT FÜR POLNISCHE INTERESSEN

HERAUSGEBER: UNIVERSITÄTS-PROF. DR. LADISLAUS LEOPOLD RITTER v. JAWORSKI

PREIS 50 PFENNIG = 60 HELLER
1/4 JÄHR. MIT POSTVERSAND 6 MK. = 7 K

REDAKTION UND ADMINISTRATION IN WIEN 7. BEZIRK BURGGASSE NR. 2

Nr. 3 **15. Jänner 1915** **1. Jahrgang**

Die polnische Adelsdeputation beim Kaiser.

Die Huldigungsadresse und die Antwort des Kaisers.

Der Kaiser hat am 9. d. M., 11 Uhr vormittags, in Schönbrunn eine unter Führung des Geheimen Rates, Landmarschalls Stanisław Ritter von Niezabitowski erschienene Huldigungsdeputation des galizischen Hochadels empfangen.

Im Namen des galizischen Adels hielt Ritter von Niezabitowski an den Kaiser nachstehende Ansprache:

Euere kaiserliche und königlich Apostolische Majestät!

Allergnädigster Kaiser, König und Herr!

Geruhen Euere Majestät allergnädigst zu genehmigen, daß der unter dem Allerhöchsten Szepter lebende polnische Adel mit dem beginnenden Jahre die alleruntertänigsten Gefühle der Verehrung, Dankbarkeit und Treue Euer Majestät zu Füßen legt. Ereignisse von welterschütternder Bedeutung kennzeichnen den Beginn dieses Jahres. Es tobt der blutigste, gräßlichste Krieg, den die Menschheit je gesehen. Die Monarchie kämpft in diesem Kriege um ihre Rechte, um ihre Sicherheit, um die Rechte und den Frieden der ihr gehörigen Länder, um die friedliche, sichere Zukunft Europas und seiner Kultur.

Unser Land, das als Schauplatz dieses Krieges am grausamsten hievon betroffen ist, kämpft aus vollen Kräften unter Euer Majestät Fahnen in dem Bewußtsein, hiebei auch seinen Glauben und seine vielhundertjährige Kultur zu verteidigen. Es kämpft und erwartet zuversichtlich den Sieg. Jeder waffenfähige Mann steht im Felde, andere erdulden tapfer die Vernichtung ihres Hab und Gutes und die Sorge um ihre Zukunft. Aber wir wissen es wohl, daß unter Euer Majestät Standarten, in Euer Majestät Lager die gerechte Sache einen sicheren Hort finden wird. Wir werden es auch niemals vergessen, daß wir unter Euer Majestät Szepter und in Euer Majestät väterlich gütigem Herzen die Anerkennung unseres nationalen Lebens und die Möglichkeit der Entwicklung desselben gefunden haben.

Es wird demnach unsere Dankbarkeit für Euere kaiserliche und königlich Apostolische Majestät Jahrhunderte überdauern, ja sie wird nie aufhören. Dieser Dankbarkeit entspricht auch unsere unbegrenzte Treue.

Geruhen daher Euere Majestät zu gestatten, daß wir in der Zeit der schweren Kämpfe und Mühen das bereits oft abgelegte Gelöbnis wiederholen, um hiemit die heißesten Wünsche eines glücklichen Abschlusses dieser Kämpfe durch einen endgültigen Sieg unserer um die gerechte Sache streitenden Armee zu verbinden.

Mit diesen Wünschen und Hoffnungen erneuern wir an den Stufen des Allerhöchsten Thrones unser altehrwürdiges Gelöbnis:

„Bei Dir, Allergnädigster Herr, stehen wir und wollen wir immerdar stehen."

Der Kaiser erwiderte darauf mit folgenden Worten:

Für die Mir im Namen des polnischen Adels Meines Königreiches Galizien dargebrachte Huldigung, die Mich in dieser ernsten Zeit besonders wohltuend berührt hat, spreche Ich Ihnen Meinen wärmsten Dank aus.

Ich erblicke in Ihren, von wahrhaft patriotischem Geist getragenen Worten einen neuen Beweis der treuen Anhänglichkeit an Mich und Mein Haus, die den Adel in Meinem Königreiche Galizien auszeichnet und in der jüngst verflossenen Zeit neuerlich in erhebender Weise zu Tage getreten ist.

Mit schmerzlichem Bedauern erfüllen Mich die schweren Prüfungen, die Meinem Königreiche Galizien durch den jetzigen unabwendbaren Kriegzustand auferlegt worden sind. Von ganzem Herzen wünsche Ich, daß die getreuen Bewohner des Landes, die ein hartes Geschick mit würdiger Ergebung tragen, in einer langen Zeit ehrenvoll gesicherten Friedens und ungestörter fruchtbringender Arbeit reichen Ersatz finden mögen für die ungezählten Opfer an Gut und Blut, die sie bereitwillig — ja vielfach selbst über das Maß gesetzlich vorgeschriebenen Waffendienstes hinaus — für das Wohl und die Größe des Vaterlandes gebracht haben.

Wollen Sie, die sich heute als Vertreter des galizischen Adels bei Mir eingefunden haben, es allerorten verkünden, daß Mein Königreich Galizien auf Meine innigste Anteilnahme in dieser schweren Zeit der Heimsuchung, nicht minder aber auf Meine werktätige Fürsorge in jenem Zeitpunkte zählen kann, in welchem es möglich sein wird, mit vereinten Kräften die Wunden des Krieges zu heilen und das Meinem Herzen so teure Land einer Epoche der Wiederaufrichtung und erneuerten Wohlstandes entgegenzuführen.

Die Huldigungsdeputation.

„Wir wissen es wohl, daß unter Euer Majestät Standarten, in Euer Majestät Lager die gerechte Sache einen sicheren Hort finden wird", sagte der Landmarschall im Namen der Deputation. Als Antwort schallten kaiserliche Worte zurück in Feststellung und Anerkennung der „ungezählten Opfer an Gut und Blut, die die Bewohner Galiziens bereitwillig — in vielfach selbst über das Maß gesetzlich vorgeschriebenen Waffendienstes hinaus — gebracht haben". Diese Momente der beiden Akte, der Adelsadresse und der Antwort des Kaisers, kennzeichnen ihre politische Bedeutung. Der polnische Adel hat feierlich festgestellt, daß er dieselbe Stellung einnimmt, die auf der Abgeordnetenversammlung vom 16. August zum Ausdrucke gebracht wurde und die auf dem Kampfe mit Rußland zur Befreiung Polens, im Bunde mit der österreichisch-ungarischen Monarchie, beruht. Der Kaiser hat die politische Tat der Legionen anerkannt, das heißt dieses Opfer, das die polnische Gesellschaft über die gesetzliche Waffenpflicht hinaus gebracht hat.

Die Bedeutung der feierlichen Akte vom 9. Jänner liegt darin, daß sie den Beweis abgeben für die Konsolidierung der polnischen Gesellschaft auf Grund eines Programms, einer Idee, eines Strebens zur Eroberung der Freiheit. Vom 9. Jänner an hat niemand das Recht der polnischen Gesellschaft in der Monarchie nachzusagen, daß sie geteilt sei; und, des walte Gott, nicht mehr fern ist der Tag, an dem wir dasselbe von der Gesellschaft in Russisch-Polen werden behaupten können, woher durch die Kriegslast und den Kanonendonner hindurch immer neue Stimmen dringen, die von der Richtigkeit des nationalen Instinktes zeugen, der durch kein Vernünfteln und durch keine Versuchung sich von der historischen, uns mit dem Westen verbindenden Linie ablenken läßt.

Der politische Akt vom 9. Jänner hat die Form einer dem Monarchen dargebrachten Huldigung. Seinem Wesen nach ist es ein Akt von weittragender nationaler Bedeutung. In dem Moment, wo die Weltkarte in Umformung begriffen ist, ist sich die ganze denkende Menschheit dessen bewußt, daß die polnische Frage eines derjenigen Probleme ist, die der Krieg entscheiden wird. Selbst also, wenn die Adelsadresse nichts von der „gerechten Sache" gesagt hätte, die der Monarch in Schutz nehmen wird, so würde die Tatsache allein, daß inmitten des Kriegssturmes sich die Stimme der Polen erhoben hat, — und zwar unter solchen Umständen, daß sie von der Welt gehört werden muß — ihre Bedeutung behalten. Sie führt unser Hoffen in Erinnerung und stellt unsere Kriegstat, — die der Legionen — fest, die unser Volk in die Reihe derjenigen Faktoren hineinführt, die heute kämpfen, und morgen vom Frieden eine dauernde Regulierung ihres staatlichen Lebens erwarten.

Die Akte vom 9. Jänner bilden ein neues Bindeglied in der Kette der Tatsachen, die der gegenwärtige Krieg zum Vorschein gebracht hat und die alle beweisen, wie hoch in der polnischen Gesellschaft das Staatsbewußtsein gestiegen ist. Wir müssen es ins Gedächtnis rufen und festlegen.

Die Polen mußten in dem jetzigen Kriege zu den Waffen greifen. Wer anders dachte, der kannte schlecht die Volksseele. Sie tun es, aber sie tun es, indem sie eine legale, offene in die Armee eines mächtigen Staates einverleibte Wehrkraft, die Legionen bilden. Die Polen besitzen das richtige Verständnis dafür, daß im Kriege sich Staaten gegenüberstehen und daß Staaten einheitliche, harmonisierte, auf einen Befehl hin tätige Organismen sind. Da sie dies verstehen, so dämpfen sie ihre Parteiunterschiede und Klassenkonflikte, geben dem Ausdruck in einer gemeinsamen Organisation und, Parteiambitionen und -interessen von sich stoßend, bringen sie Opfer der gemeinsamen Sache dar.

Auf gegenseitigen Zugeständnissen ist ein jeder Staat aufgebaut. Diese Konsolidierung wird durch die Akte vom 9. Jänner ins helle Licht gerückt. Ihre innere staatliche Natur wird durch ihre äußere Form, die eines staatlichen Aktes, der die Beziehung zum Staatshaupte ausdrückt, gekennzeichnet. Diese staatliche Natur werden wir auch in den Folgen dieser Akte wiederfinden, in den Folgen, die in der Stärkung unserer Position unter den entscheidenden staatlichen Faktoren bestehen. Es ist uns dies in dem jetzigen Augenblicke besonders erwünscht; wir glauben, daß es — unabhängig von den Folgen der Deputation — schon so ist, da wir Leon Biliński im Kronrate sitzen wissen.

Die Geschichte wird alle diejenigen Unterschiede vermerken, die zwischen unserem jetzigen Kampfe um Unabhängigkeit, und den vorherigen bestehen; sie wird diesen grundsätzlichen, tiefsten verzeichnen.

Wir sind uns des Problems bewußt, von dessen Lösung unsere staatliche Zukunft abhängt. Der Staat ist eine Einheitlichkeit, weil er Ordnung, Harmonie ist. Ein Gebilde, in dem es eine erdrückende Uebermacht einer Schichte über die andere gäbe, wäre kein Staat. Es muß ein Ziel sein und auch in den Mitteln muß es durch gegenseitiges Verstehenlernen eine Einheitlichkeit geben. Dieses Bewußtsein und dieses Verständnis wünschen wir in der Adresse vom 9. Jänner zu sehen, und deshalb zählen wir sie zu den günstigen Erscheinungen des nationalen Lebens.

Ein Orientierungsfehler.

George Cleinow, der Verfasser des bekannten Buches „Die Zukunft Polens" veröffentlicht unter demselben Titel im Jännerheft der „Neuen Rundschau" einen ungemein interessanten Artikel über die Polenfrage im gegenwärtigen Kriege. Der Kern dieser Frage ist hier mit einer geradezu wunderbaren Intuition erfaßt: Die Erkenntnis, daß es sich jetzt darum handle, das Testament vom 3. Mai 1791 endlich zu vollstrecken, „diejenige Struktur zu gewinnen, deren jedes Volk bedarf, um von ihr aus zu staatlicher Selbstständigkeit zu gelangen" — zeugt von einem tiefen Eindringen in das innerste Wesen des polnischen Problems von heute. Jawohl, der Krieg muß den 1863 eingeleiteten Demokratisierungsprozeß in der polnischen Gesellschaft beschleunigen, weil eben im Kriege alle Schattenseiten der Demokratie gegenüber jenem Vorzug weit zurücktreten, den ein französischer Schriftsteller die Explosivkraft der

Demokratie genannt hat. Man mag über diese unvermeidliche Entwicklung jubeln oder jammern; rechnen muß man damit als mit einer Naturnotwendigkeit, und wer es nicht tut, ist kein Politiker. Diese Erkenntnis steckt auch gegenwärtig in jedem Polen, wenn auch vielfach nur unter der Schwelle des Bewußtseins, und es ist nach dem Gesagten nicht zu verwundern, wenn daraus ein scheinbares Chaos von Gefühlen in den verschiedenen Schichten des polnischen Volkes entsteht, vom grenzenlosen Enthusiasmus bis zur quälenden Sorge, je nachdem die Einen bei jenem Umwandlungsprozesse zu gewinnen hoffen, die anderen zu verlieren fürchten.

Aus dem knappen Rückblicke Cleinows über die Geschichte Polens seit dem Untergange der Republik geht hervor, daß es bei uns in analogen historischen Momenten stets Männer gab, die jenes Chaos mit klarem Blicke zu durchdringen, ihrem Volke, den nach den realen Verhältnissen einzig richtigen Weg zu weisen vermochten.

Auch diesmal ist es so. Auch diesmal gibt es Leute, die, wiewohl ihrer sozialen Stellung, ihrer politischen Weltanschauung nach eigentlich zur Kategorie der bei der Demokratisierung „Verlierenden" gehörig, doch der Zukunft mutig ins Antlitz blicken, vor der Gefahr des Problems nicht erzittern: die wahren Erben derjenigen, die das Werk vom 3. Mai geschaffen hatten.

Gefestigt werden sie in ihrer Haltung durch das Bewußtsein, daß dieser Weltkrieg auch an den inneren Verhältnissen der übrigen, sozial ganz anders gegliederten Völker Europas nicht spurlos vorübergehen kann, und daß es eben diese Evolution ist, die den Polen die Möglichkeit eines aufrichtigen „Anschlusses an die mitteleuropäische Staatengesellschaft" eröffnet.

Mit einer in der Zeit der entfesselten nationalen Leidenschaften doppelt verdienstlichen Objektivität sucht Cleinow allen denjenigen Polen gerecht zu werden, die in der Vergangenheit, von Staszyc bis Wielopolski, einem anderen Anschlusse das Wort geredet hatten, einem Anschlusse der Polen an Rußland.

Umso greller sticht daher das letzte Kapitel des Aufsatzes, das dem politischen *status praesens* im Königreich Polen gewidmet ist, von den vorangegangenen Ausführungen des Verfassers ab. Das Bild, das Cleinow hier von den Stimmungen in Polen entwirft, gehört zu denjenigen nicht gar so seltenen politischen Schilderungen, deren jedes Detail richtig, das aber im ganzen unrichtig ist. Wahr sind die Befürchtungen von der Aufrichtung einer Zollgrenze gegen Rußland; wahr ist die in den letzten Dezennien sprunghaft gewachsene Abhängigkeit des Großkapitals in Polen von Rußland; wahr ist jene „Reihe von Handlungen" (eigentlich nur Kundgebungen), auf die Cleinow anspielt und die beweisen sollen, daß „die heutigen Polen ohne es recht zu merken, wie zur Zeit Alexander I., erneut in die politische Gefangenschaft des russischen Staatsgedankens gerieten, während der liberale Panslavismus, unterstützt vom Sozialismus der Juden, sie in die geistige des russischen Volkes führte" — nur eben diese letzte Behauptung ist unrichtig! Es ist grundfalsch zu sagen, daß wie es Cleinow ganz allgemein formuliert, die Polen „auf der Seite Rußlands stehen."

Diese durchaus irrige Schlußfolgerung stammt daher, daß sie eben *nur* eine Schlußfolgerung ist, das Ergebnis einer rein dialektischen Operation, der die feste volkspsychologische Grundlage fehlt. In seiner Untersuchung hat der Verfasser eine Frage, ob es nämlich zwischen jenen „Tatsachen", die nicht abgeleugnet werden können und sollen, und der Psyche des Volkes eine Brücke gebe oder nicht. Ansätze zu derselben Unterlassung finden sich schon in den historischen Betrachtungen Cleinows. Seine Erklärung, warum alle jene Versuche, die nach dem heutigen Zeitungsjargon als „russophil" bezeichnet werden könnten, die Versuche von Staszyc bis Wielopolski gescheitert sind, ist ganz unzulänglich. Insbesondere scheiterte Wielopolski nicht, wie Cleinow sagt, an der Art seines Auftretens, sondern eben an dem Mangel jener ideellen Brücke zwischen seinem politischen Programme und der Seele seines Volkes.

Mittels derartiger Imponderabilien gegen einen Mann zu polemisieren, der sich auf Tatsachen, auf wirkliche Tatsachen stützt, ist natürlich nicht leicht. Eines aber darf und soll hervorgehoben werden, was zwar nicht der etwas verschwommenen Kategorie der „Tatsachen" und „Handlungen" entnommen ist, dafür aber der Kategorie der lebendigen Tat. Und im Kriege gilt allein die Tat, weil nur sie aus der tiefsten Tiefe der Volksseele, aus dem nationalen Instinkte fließt, Kundgebungen, Räsonnements können

im schroffstem Gegensatze zu diesem nationalem Instinkte stehen, ja meistens sind ihre Urheber gar stolz darauf, daß es so ist, und erachten sich als Vertreter des höheren politischen Intellektes der Nation. Ihr Irrtum beruht darauf, daß sie die Psychologie des politischen Alltags auf den Weltkrieg übertragen.

Nun, die einzige politische Tat in diesem Kriege ist gegen Rußland gerichtet! Es sind dies die polnischen Legionen, organisiert in Galizien, aber geboren aus dem Geiste des Königreiches, bestehend meistens aus der dortigen Jugend. Woher kommt ihre kaltblütige Todesverachtung? Wie ist es möglich, daß Soldaten, die vor fünf Monaten ins Feld zogen, nach dem Ausspruche hoher Militärs im Kampfe den Eindruck der alten in jahrelangen Kriegen gestählten Napoleonischen Garde machen? Weil es die nationale Idee ist, die ihnen voranleuchtet und der nationale Instinkt, der sie führt!

Und warum ist in Rußland die von hohen amtlichen Stellen protegierte Bildung analoger Legionen „gegen die Deutschen" kläglich gescheitert? Warum mußten in Warschau sich dagegen selbst jene Elemente wenden, deren „Handlungen" Cleinow sonst zur Begründung seiner These vom polnischen „Russophilismus" heranzuziehen berechtigt wäre? Weil sich gegen die Monstrosität polnischer Legionen im Dienste Rußlands der nationale Instinkt der Polen, aller Polen aufbäumt.

Und so ist im Grunde genommen, die heutige oft beklagte oder verhöhnte Uneinigkeit unter den Polen eigentlich nur ein leerer Schein, mögen auch einzelne „Handlungen" sich noch so pompös geben. Alle die verschiedenen politischen „Orientierungen" fristen ein ärmliches Scheindasein angesichts der einzigen, wirklichen nationalen Tat. Nach Außen hin können die in den Legionen kämpfenden Tausende in den Millionenheeren ganz verschwinden. Und doch sind sie die einzige sichere „Orientierung" über das heutige Polen. Dem scharfen Auge Cleinows sind sie ganz entgangen: und deshalb trifft seine Diagnose nicht zu!

Der russische Nationalismus.

Von **Leon Wasilewski.**

I.

In der Gestalt, in der er in der letzten Zeit auftritt, ist der russische Nationalismus eine verhältnismäßig junge Erscheinung. Er lebte zwar auch früher in einer latenten Form, ohne daß, was oft genug der Fall war, seine eifrigsten Anhänger sich von ihm Rechenschaft gaben. Zur vollen Blüte gelangte er indessen — und konnte es auch nicht vorher — erst im Jahre 1905. Denn vor diesem Jahre gab es nur einen Nationalismus der Regierung, nur einen Nationalismus der autokratischen russischen Bureaukratie, welche den russischen Imperialismus in der auswärtigen Politik organisierte, den rücksichtslosesten Druck und die verwegenste Ausbeutung der durch Rußland unterjochten Völker und Länder in Anwendung brachte. Diese allgewaltige Bureaukratie ausgenommen war die übrige gesamte Gesellschaft von jeder und aller Betätigung in der Politik ausgeschlossen. Aller politischen Rechte bar, war diese Gesellschaft selbst das Objekt der Regierungspolitik, mit welcher sie sich nicht eins fühlte, der sie sich passiv ergab oder die sie mit den ihr zugänglichen Mitteln bekämpfte. Vor dem Jahre 1905 machte der weitaus überwiegende Teil der Gesellschaft — wir sprechen von deren aufgeklärtem Teile und nicht von der Volksmasse — der Regierung, das ist der autokratisch regierenden Bureaukratie, Opposition. Das sogenannte russische „Obszczestwo", d. i. die gebildeten Klassen in des Wortes weitester Bedeutung, die Bureaukratie jedoch ausgenommen, war der Regierung und deren gesamter Politik, der inneren sowohl wie der äußeren, feindlich gesinnt. Deshalb stieß auch der gouvernementale Nationalismus auf Unwillen und Verdammung.

Die Politik des auf Eroberungen ausgehenden Imperialismus und die Russifizierungspolitik hatten ihre Anhänger ausschließlich in der bureaukratischen Gesellschaftsschichte, die aus einer solchen Politik ihre gesamten Lebenskräfte zog. Der Typus des „Taschkientzen" des beutesüchtigen Strebers in den „Grenzländern", der durch den berühmten russischen Satiriker Saltykow (Schtschedryn) so genial erfaßt und dem Publikum vermittelt wurde, blieb allgemein verachtet. Zum kardinalen, grundlegenden Dogma des russischen Fortschrittes, des russischen Liberalismus, Radikalismus und

aller anderen Arten russischer Opposition, gehörte die nachdrückliche Betonung der Diskordanz mit der Taktik der „Abenteuer“ in der auswärtigen Politik und dem Verfolgungssystem gegen Andersgläubige und aller dem russischen Volke nicht angehörenden Bürger. Die Gleichberechtigung der Juden, das Aufgeben der Russifizierung des Königreichs Polen, die Aufhebung der aus dem Jahre 1876 stammenden Verordnungen, die die kleinrussische Literatur knebelten, das waren die grundsätzlichen, programmgemäßen Forderungen des ganzen russischen „Obszczestwo“, angefangen von den gemäßigten Liberalen des „Wiestnik Jewropy“ („Der Bote Europas“) und der „Russkija Wiedomosti“ („Russische Nachrichten“) bis zu den Radikalen und Sozialisten sämtlicher Schattierungen.

Das „Obszczestwo“ stellte sich der Regierung und der Bureaukratie rücksichtslos entgegen. Da aber die nichtrussischen und nichtorthoxen Elemente durch die Regierung und die Bureaukratie verfolgt wurden, deshalb wurden sie von der russischen Opposition als natürliche Verbündete im Kampfe mit dem „gemeinsamen Feinde“ angesehen. Diese Behandlung der nichtrussischen Elemente vom Standpunkte ihres Verhältnisses zur Regierung und vom Standpunkte ihrer Kampfinteressen gegen die Regierung, erleichterte ungemein die Bildung einer einfachen politischen Konzeption, die der doktrinären Lebensauffassung des russischen „Intelligenten“ angepaßt war.

Diese Konzeption basierte auf folgender Erwägung: Der Feind sowohl der nichtrussischen Nationalitäten, als auch des russischen Volkes selbst, ist die bureaukratische Regierung des autokratischen Zarentums. Alle nun müssen sich zum Kampfe mit diesem gemeinsamen Feinde vereinigen, und nach dem Sturze der zarischen Autokratie wird es Allen — Russen und auch Nichtrussen — gut ergehen. Bis zum Sturze der Autokratie dürfen deshalb die Kräfte nicht in abgesonderten nationalen Strebungen verzettelt werden, aber man müsse in e i n e r geschlossenen Reihe, unter e i n e m allgemeinen Schlagworte vorgehen. Nach dem Siege aber werde es keinerlei Druck geben, weder in politischer, noch in nationaler Beziehung. Ueberhaupt erschien das, was dem Siege folgen sollte, den durchschnittlichen russischen „Intelligenten“ in sehr hellen Farben, aber freilich auch in durchaus nicht klar umschriebenen Formen.

Jedenfalls hat die doktrinäre Phrase von dem „gemeinsamen Feinde“ und dem „gemeinsamen Kampfe“ in den russischen Gemütern den traditionellen, allen zentrifugalen Bestrebungen feindlichen Staatszentralismus gefestigt. Alles, was nicht „allgemein staatlichen“ Charakter hatte, wurde als ein der „gemeinsamen Sache“ schädlicher Provinzionalismus angesehen, da es den Kampf mit dem „gemeinsamen Feinde“ schwächte. Von diesem Gesichtspunkte aus, wurde jede nationale Lebensäußerung von der russischen Intelligenz nur mit großem Unwillen behandelt, da sie von deren Zwecklosigkeit und Hohlheit tief überzeugt war. Die russischen Doktrinäre konnten den Gedanken nicht los werden, daß alles, was national sei, Borniertheit, Versumpfung und Reaktion bedeute, und daß nach dem Sturz des Alleinherrschertums alle diese nationalen Bewegungen von selbst fallen und von der Oberfläche verschwinden würden, da sie im Grunde genommen eigentlich nur durch den Druck der Autokratie hervorgerufen würden.

Es unterliegt keinem Zweifel, daß ein sehr bedeutender Teil der russischen Intelligenz hauptsächlich deshalb gegen jeden nationalen Druck Stellung nahm, weil er diesen Druck als die eigentliche und einzige Quelle des „Nationalismus“ der nichtrussischen Nationalitäten und ihrer abgesonderten Strebungen betrachtete. Als verspätetes Echo einer solchen Anschauung darf die Stimme eines der hervorragendsten Mitglieder der russischen Kadetten-Partei in der Reichsduma, Roditschew, angesehen werden, der da meinte: man dürfe doch den Ukrainern die Errichtung ukrainischer Schulen gestatten, da sie nach Aufhebung des bestehenden Verbotes wohl selbst einsehen würden, daß diese Schulen vollkommen unnütz seien.

Eine solche Stellung der russischen Intelligenz vermochte indessen dem Umsichgreifen der „nationalistischen“ Strebungen der durch Rußland unterjochten Nationen keinen Einhalt zu tun. Es rief dies unter den russischen Liberalen, Radikalen und Sozialisten stets wachsende Erregung hervor, die insbesondere bei den russischen Sozialdemokraten, diesen extremen Fanatikern des allrussischen Zentralismus, sich mitunter in einer ziemlich scharfen Tonart äußerte. Den Ausgangspunkt aller derlei Aeußerungen bildete jedoch stets der „gemeinsame Kampf“ mit dem „gemeinsamen Feinde“.

II.

Dieses Bild ändert sich mit dem Jahre 1905. Die Revolution besiegte zwar nicht die durch die Niederlagen im fernen Osten erschütterte Regierung, allein sie zwang sie zur Gewährung von mancherlei Zugeständnissen. Und wiewohl im Laufe der Zeit ein namhafter Teil dieser Zugeständnisse durch Stołypins triumphierende Gegenrevolution zurückgenommen wurde, sie hatten dennoch eine Aenderung im vorher bestandenen gegenseitigen Kräfteverhältnisse zur Folge.

Die Demarkationslinie, die das „Obszczestwo" scharf von der Regierung und der Bureaukratie schied, wurde durchbrochen. Ein Teil des „Obszczestwo" wurde zur unmittelbaren Anteilnahme an der Regierung zugelassen. Ein anderer Teil gelangte in eine Lage, die ihm gestattete, eine baldige Erreichung des gleichen Zieles erhoffen zu dürfen. Ein gewisser Teil endlich kam in die Lage auf die Entwicklung des inneren Lebens des Staates Einfluß zu nehmen, im Wege der Wahl von Abgeordneten in die Duma, im Wege der Bildung von bisher unzulässigen Organisationen, schließlich im Wege der Presse, die mindestens von den unsinnigsten, in der Zeit vor dem 30. Oktober 1905 erlassenen, Zensurverboten befreit wurde.

Das „Obszczestwo" verließ seinen prinzipiell-rücksichtslosen Standpunkt extremer Feindseligkeit der Regierung gegenüber. Rasch folgte eine Differenzierung des oppositionellen Lagers, sein Zerfall in Gruppen mit verschiedenem Programm. Nun war keine Rede mehr von einem „gemeinsamen Kampfe", da doch der „gemeinsame Feind", die autokratische Bureaukratie, zumindest formell, zumindest in einem gewissen Wirkungskreise, vom Schauplatze verschwand. Einzelne politische Gruppen fühlten sich als die Mitverwalter de facto des Staates oder als dessen Mitverwalter in spe. Gleichzeitig hörte die Solidarität mit den nichtrussischen Elementen auf, die zur Zeit der höchsten Anspannung der revolutionären Bewegung mit eigenen, genau umschriebenen nationalen Postulaten auftraten, die um vieles über die doktrinären Formeln der Programme der russischen Parteien hinausgingen.

Der russischen Gesellschaft lagen nunmehr Erscheinungen vor, die ihr geradezu unwahrscheinlich vorkamen. Der zarische Autokratismus war denn doch, wenn nicht endgültig gestürzt, so bedeutend eingeschränkt. Repräsentanten der Gesellschaft wurden auf verfassungsmäßiger Grundlage zur Mitarbeit an der inneren Neugestaltung des Staates herangezogen. Und die nationalistische Bewegung, jene lokalen „Nationalismen" verschwanden trotzdem nicht, im Gegenteil: sie fanden immer zahlreichere Anhänger und sie bedrohten den Staat — diesen Staat, den die russische Intelligenz, denn doch als den ihrigen anerkannte, als einen den sie bereits verwaltete oder in einer nicht fernen Zukunft zu verwalten sich berufen glaubte.

Aus allen Gebieten Rußlands langten Nachrichten ein von der Regung nationaler Strebungen bei den verschiedenen Völkern und Völkerschaften, die man bis dahin irgend eines „Nationalismus" nicht verdächtigte. Jakuten und Burjaten in Sibirien Tschuwaschen an der Wolga, Kirgisen in den Steppen jenseits des Kaspischen Meeres, und die Weißruthenen — alles kam mit der Forderung, man möge ihre Sprache in den Schulen berücksichtigen, gab eigene Zeitschriften heraus, bildete nationale Organisationen und dergleichen. Die Nationalitäten riefen nach Autonomie. Autonomie des Königreiches Polen, Autonomie Litauens, des Kaukasus, und anderer — das waren die Gespenster, die die russische Intelligenz mit Schrecken erfüllten und sie um den Bestand des Staates erzittern machten.

Die an die Wand gedrückte russische Bureaukratie rettete von ihrem Besitzstande, was sie eben zu retten vermochte, und beschloß, diese Befürchtungen im eigenen Interesse auszunützen, indem sie sie gegen die fremden, nichtrussischen Nationalitäten hinüberzuleiten suchte. Die erste Tat der Stołypinischen Gegenrevolution war die Organisierung von Juden-Pogromen überall dort, wo ihr zahlreicher russisch-orthodoxer Mob zur Verfügung stand. In ganz Südrußland (Ukraina) und in dem orthodoxen Teile Weißrußlands fanden furchtbare Pogrome der jüdischen Bevölkerung statt. Tausende Juden in Odessa, Kijew, Nikołajew, Homel wurden massakriert und zu Krüppeln gemacht, deren Habe geplündert und vernichtet, was Elend und Ruin einer sehr bedeutenden Zahl jüdischer Familien zur Folge hatte. Das war die Antwort auf die Anteilnahme der Juden an der revolutionären Bewegung und mehr noch der Versuch, das Interesse der russischen Gesellschaft von den Forderungen des revolutionären Kampfes abzulenken und gegen die Angehörigen der fremden Nationalitäten wachzurufen.

Gegen diese verfuhr man nicht in derselben Weise, wie gegen die Juden, denn das wäre praktisch unmöglich gewesen. Allein der Kampf mit den nichtrussischen Nationalitäten wurde ein Hauptstück der Betätigung der Gegenrevolution. Und in diesem Kampfe fand die russische Regierung in der eigenen Gesellschaft die wirksamste Stütze. Jene Gesellschaftsschichte, die zur Mitwirkung an dem „erneuerten Staatsbau" mit der bureaukratischen Regierung berufen wurde, erklärte sich als entschiedene, rücksichtslose Gegnerin aller Strebungen der nichtrussischen Nationalitäten.

Es waren dies zunächst jene Elemente, die ihre Mitwirkung an der Regierung als eine Ausnutzung all jener Privilegien verstanden, die bisher ausschließlich von der autokratischen, zarischen Bureaukratie in Anspruch genommen worden. Jedes den Forderungen der nichtrussischen Nationen gewährte Zugeständnis war nun für diese Sippe ein empfindlicher Schlag, da hiedurch das Gebiet ihres schmarotzenden, gedeihlichen Daseins enger zu werden drohte. Erhielt Litauen oder der Kaukasus eine Autonomie, so bedeutete dies eine Entlassung von hunderttausenden von Beamtenfamilien und deren Ersetzung durch heimatliche Kräfte. Ebenso hätte die Ersetzung der russifizierenden durch nationale Schulen auf den von nichtrussischen Nationalitäten bewohnten Gebieten, die Entfernung von Tausenden von Lehrern und Professoren nach sich gezogen. Sollte demnach die heimatliche Kultur sich allseitig entwickeln dürfen, so mußte die Hälfte des russischen Reichsgebietes von jenen Elementen reingemacht werden, die eben von der Unterdrückung und Hemmung dieser Kultur leben.

Vor dem Jahre 1905 bedrohte jede Erleichterung des Schicksales der nichtrussischen Nationen lediglich die in der gegebenen Landschaft wirkende russische Bureaukratie. Jetzt aber waren ungleich weitere Kreise der russischen Gesellschaft bedroht, die früher an der Regierung nicht hatten teilnehmen dürfen, und die jetzt die Zulassung zur Regierung durch intensivste Anwendung der russifizierenden Politik in den nichtrussischen Gebieten, so gut es ging, auszunützen gedachten. Gleichzeitig also entstand der neuzeitliche, russische „konstitutionelle" Nationalismus, dessen Programm der orthodoxe Warschauer Bischof in einer Staatsratssitzung kurz dahin umschrieb: „Unsere Aufgabe ist es, das zu russifizieren, was nicht russisch, und das zur orthodoxen Kirche zu bekehren, was nicht orthodox ist."

Es währte nicht lange und der „konstitutionelle" russische Nationalismus überflügelte bei weitem den früheren, rein bureaukratischen. Was früher, als die Bureaukratie allein regierte, unausführbar war, wie z. B. die Schaffung eines besonderen Gouvernements Chelm, in dem der katholischen und polnischen Majorität ein ganzes System von Ausnahmsgesetzen aufoktroiert wurde, konnte jetzt mit Leichtigkeit durchgeführt werden. Die von der Regierung der Duma vorgelegten russifikatorischen Gesetzentwürfe verlassen ständig die Kammer in einer für die davon betroffenen „Fremdvölker" noch härteren Form. Immerfort entstehen neue Russifizierungspläne: „die Nationalisierung des Kredites" — das ist den Juden wird das Recht benommen, bei den Banken Anleihen zu machen; die Staatsämter werden von allen nichtrussischen und nichtorthodoxen Elementen „purifiziert"; der deutsche Grundbesitz wird enteignet; Finnland wird des Rechtes der autonomen Verwaltung beraubt, und dergleichen. Dies aber geschieht unter dem Beifalle der weitesten Gesellschaftskreise, selbst solcher, die es vor dem Jahre 1905 als Beleidigung aufgefaßt hätten, wenn man sie als „nationalistisch" angesehen hätte.

„R u ß l a n d für die R u s s e n" — das heißt: das g a n z e russische R e i c h für die Russen, das ist für die orthodoxen Großrussen und n u r für die orthodoxen Großrussen — wird zum immer populäreren Schlagworte, je weitere Kreise sich dessen bewußt werden, daß jetzt, nach dem Jahre 1905, nicht allein der beschränkte Kreis der Bureaukratie, aber auch ein bedeutender Teil des „Obszczestwo" selbst, sich die russifikatorische Politik dienstbar machen kann. Gleichzeitig beginnt auf dem Gebiete der Nationalitätenpolitik stufenweise der Unterschied zwischen den reaktionären Nationalisten und den früheren Fortschrittlern im Verhältnisse zur Staatspolitik, der auswärtigen, wie der inneren, zu schwinden.

Da ein Teil der liberalen Intelligenz bei den Forderungen einer Autonomie für das Königreich Polen im Jahre 1905 beharrte, zerfiel der „Bund der Befreiung" („Sojuz Oswobożdienia") in die Parteien der Kadetten und der Oktobristen. Wie der Führer dieser letzteren Partei, G u c z k o w, vor nicht langer Zeit feststellte, begann er seine politische Karriere damit, daß er sich gegen eine Autonomie des

Königreiches Polen erklärte. Aber auch die Kadettenpartei mit Miliukow an der Spitze, gelangte sehr bald zur Ueberzeugung, daß die Autonomie für das Königreich Polen nicht zu forçieren sei, und daß im besten Falle ihr diejenigen Merkmale zu nehmen wären, welche eine wirkliche Autonomie bedeuten. Die ukrainische Bewegung wurde von einem Führer des russischen Fortschrittes, Peter von Struwe, dem gewesenen Redakteur der Stuttgarter „Oswobożdienie" („Die Befreiung") in den Jahren 1904—1905 entschieden verdammt, wobei er die russische Gesellschaft zu einem rücksichtslosen Kampfe gegen diese Bewegung aufforderte. Eine Enquête, welche diesbezüglich durch die Petersburger Monatsschrift „Sowremiennyj Mir" (wörtlich: „Die zeitgenössische Welt") veranstaltet wurde, ergab, daß unter den extrem radikalen und sozialistischen Gruppierungen der russischen Jugend der Antisemitismus eine sehr verbreitete Erscheinung ist.

Mit einem Worte: Unter dem Einflusse der Heranziehung eines namhaften Teiles der russischen Gesellschaft zur Mitarbeit an der staatlichen Verwaltung zerrann das grundsätzliche Dogma des russischen, vorrevolutionären Liberalismus und Radikalismus in nichts. Das russische „Obszczestwo" machte sich den bureaukratischen Nationalismus zu eigen, vertiefte ihn und bildete daraus kardinale Ausgangspunkte für die innere Politik. Dieser Nationalismus ist für alle durch Rußland unterjochten Nationen umso gefährlicher, als er sich nicht allein auf die grenzenlose Habgier der Bureaukraten, der „Taschkientzen" stützt, aber auf der breiten Masse der russischen Gesellschaft, in welcher die Reste der früheren Doktrinäre des Kosmopolitismus keinen Einfluß mehr besitzen.

Vierzehn Tage bei den Schützen Piłsudskis.

I.

„Nach erhaltenen Meldungen geht russische Reiterei gegen uns von Opatów her vor. Wenn sie uns angreift, haben wir den nordöstlichen Abschnitt der Verschanzungen zu verteidigen."

Das waren die letzten Worte der Befehlsabfertigung, die wir am 9. September gegen 8 Uhr abends im Gouvernementspalais in Kielce erhielten. Diese Nachricht machte keinen Eindruck auf uns, da wir während der vorangegangenen Tage schon weit ernstere Meldungen empfangen hatten und sicher waren, daß besonders, wenn wir einige Geschütze erhielten, wir uns in der Stadt würden behaupten können, in der wir uns verschanzt und wohnlich eingerichtet hatten, da wir sie als Operationsbasis bei dem zu gewärtigenden Vormarsche gegen Warschau gewählt. Wir gingen nun ruhig an das Nachtessen, wobei bald jene heitere, sorglose Stimmung vorherrschte, die das Merkmal unserer Abteilung bildet, einer Abteilung, die als erste in das Königreich Polen eindrang, die einzige Abteilung der Legionen, die bereits im Kampfe gestanden und gelernt hatte, die pfeifenden Granaten und krepierenden Schrapnells mit Ruhe und Humor zu begrüßen. Erst gegen 10 Uhr ergriff uns ein gewisses Bangen. Es ging nämlich das unverbürgte Gerücht, daß aus Krakau ein Befehl angelangt sei, wonach wir Kielce ohne Kampf aufzugeben hätten. Die Bewegung im Kabinette des Kommandanten sprach dafür, daß in der Tat etwas neues vorgefallen sei. Alsbald erschien auch ein Adjutant und teilte uns mit, daß wir um 4 Uhr morgens abmarschieren, sonach vom Schlafe keine Rede sein könne. Eine halbe Stunde später kam Gegenbefehl: Abmarsch 8 Uhr früh; wir können deshalb schlafen gehen, zwei Adjutanten ausgenommen, die unverzüglich hinausfuhren, um die weit über Kielce ausgestellten Feldwachen einzuziehen. Schließlich marschierte am anderen Tag — 10. September — erst gegen Mittag unter dem Befehl des Kommandanten-Stellvertreters Sosnkowski der größte Teil der Abteilung ab, zugleich mit einer preußischen Abteilung, bei der sie den beschwerlichen Dienst einer Deckungstruppe bildete. Kommandant Piłsudski marschierte mit dem Reste der Abteilung erst gegen 2 Uhr nachmittags ab, denn er beschloß, von den aufgespeicherten Vorräten den Russen nichts zurückzulassen. Die Rangierung des Riesentrains, ungefähr 150 Fuhrwerke, nahm sonach viel Zeit in Anspruch.

Mit schwerem Herzen, mit dem Gefühle einer gewissen Bitternis und Scham, verließen wir die Stadt in dem Bewußtsein, daß die Russen sie, sofort nach dem wir sie verlassen, wieder besetzen würden. Ein Trost war uns die Nachricht, daß wir in ein Gefecht gehen. Ein schwacher Trost übrigens, denn nach uns gewordenen Meldungen, die sich nahezu immer als den Tatsachen entsprechend erwiesen, erwarteten wir höchstens ein Renkontre mit Vorposten russischer Reiterei, die gewöhnlich bei unserem bloßen Anblicke die Flucht ergreifen, so daß es bei einem kurzen Kugelwechsel sein Bewenden hat. Indessen marschierten wir gehorsam von Kielce direkt gegen Süden und langten

am Abend in Morawica an. Der Marsch war nicht beschwerlich. Der Weg war gut, die Entfernung nicht zu groß, kaum drei Meilen. Nur in puncto Nachtquartiere war es in Morawica etwas unbequem. Es mangelte auch an Brot und unsere energische Intendantur arbeitete die ganze Nacht hindurch, um es zeitlich früh unter die Soldaten verteilen zu können. Gegen 5 Uhr rührte sich unser Train, hierauf die Abteilungen und wir machten einen Gewaltmarsch von 35 Kilometern bloß mit einer kaum mehrstündigen Rast in Chmielnik, an einem heißen Tage, auf schlechten Wegen, in solchem Staube, daß die Kolonnen minutenlang in der gelben Staubwolke verschwanden und nur durch Gesang in Fühlung miteinander waren, einen Gesang, der beinahe niemals die Lippen der Schützen verläßt und sich in schweren Momenten zu einer besonderen Bravour erhebt. „Die Strzelzen singen" — wunderten sich die Deutschen, und manchmal waren sie beunruhigt, daß der Gesang den Feind heranziehen würde. Am Abend, einige Kilometer von Wielkie Grabki, wo das Nachtquartier bestimmt war, verstummte indessen der Gesang. Mechanisch, in Todesstille bewegten sich die müden Kolonnen, die feurigsten Pferde rührten kaum die Beine, und in den Straßengräben sah man immer häufiger Schatten unbeweglich liegenden Menschen. „Bürger", rief manchmal einer der vorbeimarschierenden Offiziere, „steht auf, wir sind ja schon bald am Ziele", aber der Schatten bewegte sich nicht. Man wußte auch nicht, wer da schläft, wer von Schwäche befallen ist, wer vielleicht nicht lebt. Die Kolonnen können doch unmöglich aufgehalten werden. Unsere Sanitätsmänner werden schon für jene sorgen, die zurückgeblieben sind. Wir marschieren weiter. Der letzte Kilometer scheint uns eine Meile zu sein. Endlich sind wir am Ziele. Aerzte nehmen Laternen mit und fahren hinaus, um die Maroden einzusammeln. Der Kommandant versammelt uns zur Befehlsabfertigung, empfängt Meldungen unserer weit streifenden Kavallerie, wir essen zu Nacht und bald darauf stürzt ein jeder hin, wo er kann, um zu schlafen. Nur die Lagerwachen schlafen nicht und die Intendantur. Der Kommandant gestattet, daß wir erst um 6 Uhr aufstehen, damit die Leute ausruhen. Und das genügt.

Am andern Morgen sind wir alle wohlauf, erfrischt und heiteren Sinnes rallieren wir uns, und wiewohl es nieselt und der Himmel von Nebel bedeckt ist, der anhaltendes schlechtes Wetter erwarten läßt, erheben sich leicht und freudig die Lieder unserer Schützen. Es beginnt in Strömen zu regnen, wir haben keine Mäntel, viele von uns sind in leichten, sommerlichen Uniformen, in zerrissenen Stiefeln. Es herrscht empfindliche Kälte, aber das tut uns nichts, wir erwärmen uns durch unseren Gesang. Wir ziehen an Waldwegen vorüber, wir sehen zwischen den Bäumen Pferde, wir stürzen in dieser Richtung vor, aber es zeigt sich, daß die Bauern ihr lebendes Inventar in den Wald hineingetrieben haben. Endlich langen wir spät nachts erfroren und durchnäßt in Stopnica an. Wohin es weiter gehen wird, das wissen wir nicht. Vielleicht nach Opatów, vielleicht nach Połaniec, wo uns die Anwesenheit des Feindes signalisiert ist. Bald zeigt es sich, daß wir gegen Pacanów marschieren. Es gibt verdrossene Mienen. Der Regen scheint ekliger, denn die Nähe der Grenze beunruhigt uns. Schwer ist es nämlich, nachdem man bereits hundertfünfzig Kilometer ins Königreich vorgedrungen, sich wieder in Galizien zu finden. In Pacanów vereinigen wir uns mit der durch den Stellvertreter des Kommandanten geführten Abteilung und es gibt eine freudige Begrüßung, als ob wir uns eine Ewigkeit nicht gesehen hätten. Nach halbstündiger Rast geht es weiter. Zu einem rascheren Marsche drängt uns das Kommando unserer Armee, das uns meldet, daß die Brücke bei Szczucin sofort verbrannt werden soll. Schwer dröhnen deren Bretter unter unseren Schritten, von der Tiefe her weht es kühl und Nebel steigen auf, als ob die Weichsel vor Trauer schwarz würde. „Wir kehren wieder" — flüstern wir den schmerzbewegten Wellen zu. Am Wachposten unserer Armee vorbei, begegnen wir kleinen Trupps unserer Schützen.

II.

Es gab kein Gefecht, wie wir eben vorausgesetzt hatten, nur ein kleines Scharmützel in Staszów, wo einer von unserer Reiterabteilung Jan Jamrocz, ein Rekrut aus Kielce, fiel, dem sein russisches Gewehr auch nicht ein einzigesmal hatte losgehen wollen. Durch Aufschneiden der Patronen überzeugten wir uns, daß sie keine Pulverladung enthielten. Jamrocz wurde von unserer Reiterei mitgenommen und mit militärischen Ehren bestattet. Bei Beszowa ließ unsere verdeckt stehende Feldwache des ersten Bataillons eine Patrouille von fünf Kosaken auf hundert Schritt herankommen und gab eine Salve, von der ein Mann fiel und ein zweiter verwundet wurde. Diesen nahmen seine Kameraden mit. Dieser unser glänzender Marsch von Kielce wurde im Tagesbefehle an die Truppen sehr belobt.

Am folgenden Tage erfolgte die Verteilung von Mannlichergewehren, warmer Wäsche und Decken, die endlich angelangt waren, und am 16. September früh marschierte die ganze Abteilung nach Kozłów ab mit dem Auftrage, die Weichsel von der Mündung des Dunajec bis nach Strojców zu überwachen. Unsere vorgeschickte Reiterei passierte um die Mittagsstunde

Kozłów, rückte dann gegen Borusowa vor, wo gerade über die Weichsel hinweg zwischen dem österreichischen Gendarmerieposten und einer russischen Reiterpatrouille Schüsse gewechselt wurden. Im Augenblicke, als unsere Vorpatrouille unter Kommando des Leutnants Orlicz an den Schießenden vorbeimarschierte, wurde ein österreichischer Korporal verwundet. Nachdem Orlicz seine Patrouille etwas flußabwärts geführt hatte, wählte er unter seinen Leuten vier der besten Schwimmer, entkleidete sich vollständig, ließ seine Leute dasselbe tun und nur Gewehre und Patronentaschen mitnehmend suchten sie die Weichsel zu durchschwimmen. Orlicz kam als erster am jenseitigen Ufer an. Da hörte er plötzlich den Hilfeschrei eines ertrinkenden Kavalleristen, der im eisigen Wasser von einem Krampfe im Bein erfaßt worden. Orlicz sprang nun zum zweiten Male in die Fluten, zog den Kameraden heraus und sofort gingen diese fünf splitternackten, bis ins Mark durchfrorenen Leute gegen Nowy Korczyn zur Einholung von Nachrichten vor. Um diese Zeit hörte das Schießen zwischen Oesterreichern und Russen auf. Orlicz rückte trotzdem gegen Nowy Korczyn vor und bekam ein vollkommen idyllisches Bild zu sehen: Er überraschte nämlich russische Husaren beim Waschen ihrer Wäsche. Sofort kommandierte Orlicz Feuer, was solche Panik zur Folge hatte, daß es eine Weile dauerte, bis gegen unsere fünf Mann etwa dreißig abgesessene Kavalleristen vorrückten, unter Deckung ihrer Flügel durch vorgehende Schützenlinien. Leicht am Fuße verwundet, zog sich Orlicz nach Erschöpfung seiner Munition in das Uferschilf zurück. Einige Russen, darunter der Offizier der Abteilung, wurden von den unsrigen erschossen. Als unser Kommandant von dem Geschehenen Nachricht erhielt, ließ er den im Schilfe Verborgenen mittelst eines Bootes Kleidungsstücke zukommen und befahl ihnen bis zum Abend drüben zu bleiben. Er beschloß nämlich nachts Nowy Korczyn zu besetzen. Zu diesem Zwecke wurden zwei Abteilungen über die Weichsel geschickt. Die eine unter Befehl des Bürgers Rydz ging auf der Hauptfähre hinüber und hatte den Befehl, sich der Nida-Brücke zu bemächtigen; die zweite unter Kommando des Bürgers Norwid ging unterhalb der Nidamündung hinüber, um an das Nordende von Korczyn zu gelangen. Unsere gesamten Kräfte betrugen ein paar Dutzend über 400 Mann. Der Nachtmarsch wurde ohne Schwierigkeiten vollzogen, da, wie es sich nachher zeigte, der Feind die Stadt verlassen hatte. Nowy Korczyn wurde nun durch unsere Truppen ohne einen Schuß besetzt.

Da wir Tags hernach, 18. Sept., den allgemeinen Befehl erhielten, den Schutz der Weichsel nicht als reine Defensive anzusehen, sondern vielmehr im Geiste einer Offensive zu behandeln, ordnete der Kommandant die unverzügliche Verstärkung der Abteilung in Nowy Korczyn (im Königreiche Polen am linken Ufer der Weichsel) an, indem er diese bis auf 600 Mann brachte. Angesichts dessen aber, daß der Schutz des niedrig gelegenen rechten Ufers ohne Einnahme eines Teiles der sich am linken Ufer von Winiary bis Opatowiec hinziehenden Erhebung nicht durchführen ließ, wurde in Opatówka mittelst Fähre eine neue Abteilung samt Reiterei übergesetzt, und während die Reiterei gegen Norden längs des rechten Ufers der Nida vorrückte, besetzte die Infanterie Opatowiec-Winiary.

Der Tag des 18. verlief ganz ruhig. Erst gegen Abend hörte man dumpfen Kanonendonner von Osten her, wo sich auch bald darauf ein breiter und sich lang dehnender Feuerschein zeigte. Später kamen Nachrichten vom Niederbrennen der Brücke bei Szczucin und auch, daß die Russen in jener Gegend angeblich eine Brücke bauen. Gleichzeitig erhielten wir Befehl, alle Ueberfahrten, Kähne und Fähren auf der Weichsel zu vernichten. Unser Kommandant stellte, um die Rückzugslinie unserer auf dem linken Weichselufer befindlichen Truppen zu sichern, auf eigene Verantwortung bei den vorhandenen Ueberfuhrsmitteln Wachposten auf. Der eine Teil der Fähren wurde vernichtet. Es gelang auch dem energischen Vorgehen unserer Truppen unter anderem das Schiff „Krystyna" zu retten, das unter den Schüssen der Kosakenpatrouillen weder vor noch zurückgehen wollte. (Späterhin verblieben im Königreiche Polen jenseits der Weichsel nur unsere isolierten Schützenabteilungen).

Am 19. vom frühen Morgen an begannen Meldungen einzulaufen über das Vorgehen feindlicher Patrouillen von zwei Seiten: von Busko und von Stopnica her. Gegen 2 Uhr nachmittags fielen die ersten Schüsse, welche immer zahlreicher werdend zum Gefechte bei Nowy Korczyn überleiteten. Die Russen beschossen uns von Badrzychowice her auf dem Wege nach Busko und von Ostrowiec her auf dem Wege nach Stopnica. Die unsrigen hielten den Feind in letzterer Richtung auf, dagegen griffen sie ihn in der anderen an, und nachdem sie den Weg vom Gegner frei gemacht, der sich in den Wald zwischen den genannten beiden Wegen zurückzog, gingen sie gegen den Wald angriffsweise vor. Da wurden sie indessen durch Maschinengewehrfeuer überrascht. Zwei Maschinengewehre waren im Walde, zwei bei Groty Male, und sie schossen hageldicht auf unsere bei Groty Wielkie sich wehrenden Schützen. Diese Maschinengewehre machten der Offensive gegen den Wald ein Ende, wobei der den linken Flügel bildende Zug relativ große Verluste erlitt,

denn es währte nicht lange und wir hatten einen Toten und fünf Verwundete. Von diesem Augenblicke an bis zur Dämmerung änderten sich die Stellungen der Kämpfenden nicht. Erst gegen Abend wurde das feindliche Feuer schwächer, was wir ausnützten, um die Offensive zu beendigen und dem sich zurückziehenden Gegner in den Wald nachzufolgen. Hier fanden wir vor der Front einige Tote vom 5. Husarenregiment. Dieses Gefecht lieferte den Beweis, daß unsere Leute dem entnervenden Einflusse nicht unterliegen, den die erste Begegnung mit einem so mörderischen Instrumente, wie es das Maschinengewehr ist, ausübt, daß die Russen im allgemeinen nicht gut schießen und daß sie fehlerhafte Patronen haben müssen, da die Geschosse der Maschinengewehre aus einer Entfernung von 800 Schritten den Körper nicht ganz durchdrangen. Diese oberflächlichen Wunden riefen unter unseren Schützen große Heiterkeit hervor und nach Anlegen des Verbandes liefen sie, blutig wie sie waren, wieder zurück in die Feuerlinie. Nach siegreichem Gefechte kehrte unsere Abteilung, unter Aufstellung verstärkter Feldwachen, für die Nacht nach Nowy Korczyn zurück und unsere gegen Wiślica ausgeschickte Reiterei vernichtete die durch die Russen verstärkte Brücke, jagte die Kosaken davon und besetzte das Städtchen. Bei diesem plötzlichen Ueberfalle unserer Reiterei auf Wiślica wurde ein schwer verwundeter Kosakenoffizier (Essaul) gefangen genommen. Noch am selben Tage erlag er seinen Wunden. Aus den bei ihm vorgefundenen Papieren erfuhren wir, daß er dem 5. Orenburgschen Kosakenregimente angehöre, das am Beginne des Krieges von Taschkent nach Warschau transferiert wurde. Aus dem Verlaufe des Gefechtes und den uns gewordenen Mitteilungen brachten wir heraus, daß an diesem Tage gegen uns fünf Eskadronen und eine Sotnie kämpften, die verschiedenen Regimentern der fünften Armeedivision und dem fünften Regimente Orenburgischer Kosaken angehörten.

III.

Die am Abend eingegangenen Erkundungen wiesen darauf hin, daß der uns angreifende Feind sich über Nacht in Zagórzany und Ostrowiec aufhalten werde, während die Maschinengewehre und die Munitionswagen sich weiter rückwärts gegen Pacanów zu befanden. Angesichts dessen befahl unser Kommandant einen Nachtangriff unserer frischen Kräfte, zirka 600 Mann, die vom rechten Weichselufer herübergebracht wurden. Diese hatten das russische Lager anzugreifen, indessen eine Abteilung den Befehl erhielt, von Wełnin her den Feind im Rücken anzufallen. In tief schwarzer Nacht, im strömenden Regen und bei starkem Sturmwind, gingen unsere Schützen ruhig und gewandt über die Weichsel bei Strojców und Pawłów. Leider erwiesen sich die Meldungen als falsch, und so kam es, daß die Unsrigen, als sie zu den bezeichneten Punkten gelangten, nur Kosakenvorposten vorfanden, die sofort davonliefen. Die durch eine schlaflose Nacht und durch einen Nachtmarsch im Moraste und bei schlechtem Wetter ermüdeten Abteilungen, hielten kurze Rast und nur einige Patrouillen wurden den flüchtenden Kosaken nachgesendet. Einige Kilometer weiter jedoch mußten sie sich zurückziehen, da sie auf eine stärkere feindliche Abteilung trafen. Dicht fielen die feindlichen Gewehrschüsse und gegen 10 Uhr vormittags griffen ihre Geschütze ein. Da unsere Abteilungen in Zagórzany und Ostrowiec keine Artillerie hatten, begannen sie sich langsam auf Nowy Korczyn zurückzuziehen. Dank einem geschickten Manöver des Bataillonskommandanten Fleszar, der eine dem Feinde sichtbare Bewegung in südlicher Richtung, senkrecht auf die Weichsel machte, schadete uns das Geschützfeuer nicht, denn die Russen begannen diesen Weg heftig zu beschießen, während sie lange Zeit hindurch die wirkliche Richtung unseres Rückzuges auf Nowy Korczyn in Ruhe ließen.

Um 1 Uhr mittags langten daselbst unsere Abteilungen an, die die nächtliche Expedition vollführt hatten. Und knapp hinter ihnen folgte die feindliche Uebermacht mit Geschützen und Maschinengewehren. Diesmal wurde der Angriff ausschließlich von Stopnica her geführt, so daß unsere den Weg auf Busko schützenden Abteilungen keinen Feind vor sich hatten. Ohne Artillerie war es absolut unmöglich, sich in Nowy Korczyn zu halten, wo in den engen Gäßchen des Städtchens die feindlichen Geschosse ungeheuren Schaden verursachen konnten. Deshalb ließ der Kommandant gegen Abend Nowy Korczyn räumen. Ein Teil der Unsrigen wurde auf die rechte Seite der Weichsel bei dem Dorfe Boruszowa überführt, ein anderer Teil hatte die Höhen Winiary-Opatowiec zu besetzen. Bei unserem Rückzuge begannen die jenseits der Weichsel stehenden Geschütze unserer Armee zu spielen und zogen so einen Teil des feindlichen Feuers auf sich. Der Rückzug ging in vollkommener Ruhe und Ordnung vor sich, wiewohl während des Passierens der engen Brücke über die Nida die Granaten, knapp neben uns im Wasser krepierten. Die Artillerie brachte uns an diesem Tage keine Verluste bei. Es wurden bloß acht Mann vermißt, die tags darauf, Dank dem freundschaftlichen Schutze der Ortsbevölkerung, glücklich zu ihren Abteilungen gelangten. Es zeigte sich, daß sie die Nacht in nächster Nachbarschaft der Kosaken verbracht hatten. In diesem Gefechte hatten wir es mit zirka 800 Kosaken der 5. Kavalleriedivision und des 5. Orenburgischen Kosakenregiments zu tun,

die durch zwei Geschützbatterien und vier Maschinengewehre unterstützt wurden. Ein Kavalleriezug, der von uns zu Erkundungen über die Wiślica gegen Busko zu ausgesendet wurde, fiel an diesem Tage durch Verrat eines Bauern in einen Hinterhalt und mußte sich durch drei Eskadronen Kavallerie mit dem Säbel durchschlagen. Hiebei kam einer der Unsrigen in Gefangenschaft, ein anderer, Stanisław Lorenc, nahm sich mit der letzten Kugel seines Revolvers das Leben, nachdem er vorher einige Russen niedergeschossen hatte. Inzwischen hatte der Rest unserer Schwadron auf der anderen Seite der Nida ein siegreiches Renkontre mit russischer Reiterei, die er unter großen Verlusten gegen den Wald bei Chrobrze abdrängte. Schließlich wurden die Russen zersprengt, wobei sie zehn Tote, einen Verwundeten und einen Gefangenen verloren.

Der 21. und 22. September verliefen ziemlich ruhig unter kleinen Scharmützeln unserer vorgeschobenen Reiterabteilung mit der stets ungestümer vorgehenden russischen Kavallerie und unter Geschützkampf zwischen österreichisch-ungarischer und russischer Artillerie über die Weichsel hinweg. Die Front unserer am linken Weichselufer befindlichen Abteilung wurde nachgerade abnorm lang, so daß bei der großen Ermüdung unserer Kämpfer zu befürchten war, daß diese schmale Vorpostenlinie, in die sich eigentlich unsere ganze Abteilung verwandelte, vom Feinde würde durchbrochen werden. Ungeachtet dessen beschloß unser Kommandant noch einmal den Feind durch einen nächtlichen Angriff zu verdrängen. Als Angriffspunkt wurde Szczytniki am linken Nidaufer, wo der stärkste russische Kavallerieposten sich befand, gewählt. Der von unserem Reiterführer Belina kommandierte Angriff gelang vollkommen. Lautlos schlich sich unsere Infanterie und abgesessene Kavallerie, von einer Nebelwolke und leisem Regenschauer umhüllt, am 23. im Morgendämmern von allen Seiten gegen Szczytniki heran und es gelang ihr, nahezu die ganze russische Abteilung unschädlich zu machen. Von 50 Kosaken und vier Dragonern retteten kaum acht das nackte Leben, indem sie auf ungesattelten Pferden davonjagten. Auf unserer Seite fiel nach heldenmütigem Kampfe der Unteroffizier Janusz Bernatowicz, der als wahrer Pole bei Kielce aus den russischen Reihen zum polnischen Heere übergegangen war. Ausserdem hatten wir zwei Verwundete. Angesichts der rasch von allen Seiten herankommenden überlegenen feindlichen Kräfte waren wir nicht imstande, die ganze Beute mitzunehmen. Es gelang uns bloß zwei Pferde, acht Sättel, über 20 Gewehre, drei Gefangene, von denen zwei verwundet waren, (vom 5. Kosaken- und 14. Dragonerregimente) sowie die Papiere eines toten Offiziers des 5. Regiments der Don-Kosaken mitzuführen. Aus den Erkundungen und Mitteilungen der Gefangenen erfuhren wir, daß sich große feindliche Kräfte in Busko sammeln und die durch uns in Wiślica beschädigte Brücke wieder hergestellt werde.

IV.

Angesichts der großen Ermüdung unserer Reiterei, die einige Tage lang überlegenen Kräften kühn die Stirne geboten, wurde ihr anbefohlen, sich auf einen am wenigsten bedrohten Punkt, das durch einen mehrtägigen Aufenthalt Kościuszkos berühmte Schloß in Czarkowa, zurückzuziehen. Aber schon um 2 Uhr nachmittags drangen die Russen von zwei Seiten, von jenseits der Nida und von Wiślica her, mit ganzer Kraft gegen unsere Abteilungen vor, die an diesem, an den vorherigen Tagen sowie auch später, die einzigen auf dem linken Weichselufer wirkenden Kräfte waren. Diesmal wurde der Angriff der Russen, gewissermaßen als Rache für Szczytniki, mit ungeheurer Wut geführt. Die Geschütze und Maschinengewehre donnerten ohne Unterlaß mehrere Stunden lang. Am meisten bedroht waren unsere im Dorfe Ksany und Umgebung stehenden Abteilungen. Speziell der Zug des Bürgers Młot, der gegen Czarkowa vorgeschoben war, wurde vom Feinde umzingelt und harrte in heldenmütiger Gegenwehr, ungeachtet großer Verluste bis zum Abend aus, ohne auch nur einen fußbreit von seiner Stellung zu verlieren. Von der Front durch zwei Sotnien Kosaken angegriffen, die mit wildem Geschrei vorwärts drängten, wehrte dieser Zug durch gutgezieltes Schnellfeuer zwei Stunden lang den Angriff ab, und sämtliche Verwundete nahmen bis zum Schlusse am Gefechte teil. Als Entsatz anlangte, wurden Kosakenleichen in einer Entfernung von 100 Schritten gefunden. Die entsandte Hilfe kam nur sehr schwer vorwärts, da die Artillerie den Raum zwischen dem Zuge und den zum Entsatze eilenden Kräften ineinemfort mit Schrapnells und Granaten bewarf. Gleichzeitig versuchten andere feindliche Abteilungen mit einer Geschützbatterie einen Angriff durch den Wald in Chrustowice im Rücken unserer ganzen Abteilung, in Winiary und Chwalibogowice. Besonders schwer war der Moment, als das durch Granaten in Brand geschossene Ksany durch die dort stehenden Schützen verlassen werden mußte. Die Folge davon war die Aufdeckung unseres ganzen linken Flügels. Da beschloß der Kommandant den Rest der auf dem rechten Weichselufer stehenden Kräfte vorzuwerfen, was aber sehr langsam vonstatten ging. In dieser kritischen Lage konnten unsere Truppen kaum bis zur Ueberfuhr in Opatowce gelangen; ihre Ablösung durch Truppen

unserer Armee, die nunmehr ihre Stellung zum Schutze der Weichsel einzunehmen hatten, dauerte sechs Stunden. Die Lage schien ganz verzweifelt, umsomehr, als die Weichsel und der Dunajec von Sekunde zu Sekunde immer mehr anschwollen und schließlich die Ufer überfluteten. Die ersten hinübergebrachten Abteilungen wurden gegen das Wäldchen von Chrustowice dirigiert, aber schon zog sich der Feind zurück. Die bald darauf eintretende Abenddämmerung, die aufsteigenden Flußnebel und endlich die hereinbrechende Nacht entzogen unsere an Zahl geringen, übermüdeten Truppen dem Blicke des Gegners und seinen Geschossen.

Für den nächstfolgenden Tag, den 24. September, fiel uns die ehrenhafte Rolle der Vorhut zu. Trotz der Uebermüdung der Mannschaft und unsagbar schwieriger Ueberfuhrsbedingungen, ordnete der Kommandant die Uebersetzung unserer sämtlichen Truppen auf das linke Weichselufer und die Besetzung geeigneter Stellungen noch im Laufe der Nacht an. Von der Schwierigkeit der Ueberfuhr kann man sich daraus einen Begriff machen, daß die Ueberfahrt auf beschädigten Fähren drei Viertelstunden in Anspruch nahm, und daß man der Gefahr ausgesetzt war, die Fähre könne durch die starke Strömung gegen die feindlichen Stellungen, der unteren Weichsel zu, abgetrieben werden. Um 1 Uhr nachts standen alle unsere Mannschaften auf dem linken Ufer der Weichsel und eine Stunde später wurde unser Kommandant der Pflichten, die seiner am anderen Tage harrten, enthoben, da wegen der Ueberschwemmung die beabsichtigten Operationen eingestellt wurden. Infolgedessen ordnete unser Kommandant, der die müde und ganz isolierte Abteilung der Gefahr eines Gefechtes am frühen Morgen mit der wildschäumenden Weichsel im Rücken nicht aussetzen wollte, die Ueberfuhr auf das jenseitige Ufer zurück an. Mit Hilfe von Sappeuren unserer Armee, die mit Pontons anlangten, wurde unsere Abteilung unter Mitnahme sämtlicher Bagage, der Toten und der Verwundeten nach Gręboszów überführt, wo sie um 11 Uhr vormittags die wohlverdiente Rast antrat. In Gręboszów wurden die Kameraden, die den Heldentot erlitten hatten, mit militärischen Ehren bestattet.

Wir beklagen gewiß aufrichtig unsere gefallenen tapferen Kampfgenossen, und tief schmerzen uns die Leiden unserer Verwundeten. Aber wenn wir die im mehrtägigen Kampfe mit dem an Zahl übermächtigen, dazu noch mit Geschützbatterien und Maschinengewehren bewaffneten Feind erlittenen Verluste vom rein militärischen Standpunkte in Erwägung ziehen, so ist die Zahl von 19 Toten und 14 Verwundeten geradezu erstaunlich gering und bestätigt die Wahrheit des lateinischen Sprichwortes: „Audaces fortuna iuvat!“ Unsere Schützen schreckten nicht davor zurück, die wildschäumende Weichsel zu durchschwimmen oder auf defekten Fähren zu übersetzen, denn sie mochten glauben, daß dieser Fluß ihnen keinen Schaden zufügen werde. Kühn schritten sie über den Boden, denn sie fühlten unter ihren Schritten die modernden Gebeine und die heilige Asche ihrer Ahnen.

Gustav Daniłowski.

Unsere Kriegsschäden.

Man kann schon daran gehen, eine statistische Skizze der Verheerungen und Verwüstungen aufzustellen, die in Galizien durch den Krieg verursacht wurden, den Krieg, der obgleich nicht beendet, das unglückselige Land von seinem äußersten Osten bis nahezu an den äußersten Westen durchschritten hat, mit seinen schweren, mitleidlosen Sohlen alles vernichtend und zerschmetternd.

Galizien umfaßt 78.497 Quadrat-Kilometer Boden und hat nach der im Jahre 1912 vorgenommenen Volkszählung 8,025.675 Einwohner.

Die gebirgigen südöstlichen Bezirke sind die am wenigst bevölkerten und diese haben auch den geringsten Schaden erlitten. Es geschah dies deshalb, weil die erste russische Invasion, die in zwei Linien von Nordosten und Südosten hereinbrach, auf dieser letzteren Marschrichtung bis zu einem gewissen Zeitpunkte unaufgehalten in das Innere des Landes vordrang. Abgesehen von Zwangsrequisitionen und Raubzügen der Invasionstruppen, von Demolierungen ärarischer Gebäude, Vernichtung von Bahnanlagen, Brücken und Wegen — was immerhin eine riesige Schadensumme ergeben wird — wurden folgende östliche Bezirke halbwegs verschont: Zaleszczyki (Flächeninhalt 718 Quadr.-Kilm., 76.957 Einwohner), Borszczów (1025 Quadr.-Kilm., 109.320 E.), Husiatyn (873 Quadr.-Kilm., 96.891 E.), Czortków (694 Quadr.-Kilm., 76.447 E.), Trembowla (697 Quadr.-Kilm., 81.048 E.), Rohatyn (1161 Quadr.-Kilm., 124.966 E.), Kołomyja (800 Quadr.-Kilm., 124.850 E.), Śniatyn (604 Quadr.-Kilm., 88.706 E.), Horodenka (871 Quadr.-Kilm., 92.033 E.), Kosów (1801 Quadr.-Kilm., 85.805 E.), Peczeniżyn (496 Quadr.-

Kilm., 46.794 E.), Dolina (2498 Quadr.-Kilm., 113.831 E.), Drohobycz (1456 Quadr.-Kilm., 171.687 E.), Stryj (659 Quadr.-Kilm., 80.211 E.), Kałusz (1183 Quadr.-Kilm., 97.421 E.), Skole (1268 Quadr.-Kilm., 55.353 E.), und Żydaczów (936 Quadr.-Kilm., 83.339 E.).

Im Westen des Landes gelangte der Krieg nicht in die Bezirke: Krakau Stadt (34 Quadr.-Kilm., 151.886 E.), Podgórze (234 Quadr.-Kilm., 64.383 E.), Nowy Targ (1306 Quadr.-Kilm., 80.767 E.), Żywiec (1153 Quadr.-Kilm., 119.653 E.), Wadowice (666 Quadr.-Kilm., 88.554 E.), Chrzanów (732 Quadr.-Kilm., 110.838 E.), Biała (464 Quadr.-Kilm., 86.174 E.), und Oświęcim (336 Quadr.-Kilm., 49.996 E.).

Wir ersehen daraus, daß von den 78.497 Quadr.-Kilm. Galiziens nur 4915 Quadr.-Kilm. mit 742.241 Einwohnern im Westen des Landes durch den Krieg unmittelbar nicht berührt wurden, und daß im Osten 17.840 Quadr.-Kilm. mit 1,605.659 Einwohnern zwar schwere Schäden erlitten haben, aber nicht devastiert wurden.

Dagegen beginnen große Vernichtungen und Verheerungen in Ost-Galizien im Norden von Sokal und Brody und im Süden von Podhajce und Stanislau. Von da ab fanden in westlicher Richtung schon große und fürchterliche Schlachten statt, an denen immer größere Heerscharen teilnahmen und die Schlachtlinien sich auf Hunderte von Kilometern ausdehnten. In diesem Teile des Landes sind schon Riesenflächen verwüstet, der Ackerboden durchwühlt, Dörfer und Marktflecken niedergebrannt, die Kommunikationsmittel zerstört. Jegliche wirtschaftliche Betätigung wurde unterbunden, und die Feldarbeiten auf lange Zeit hinaus unmöglich gemacht. Denn der kleine und der große Grundbesitz wurde des lebenden Inventars vollständig beraubt und das tote Inventar wurde zum großen Teile vernichtet. In vielen Gegenden ist die Bevölkerung weggezogen; wo sie zurückblieb wüten Hunger und Not. Nach glaubwürdigen Informationen aus den Kreisen Rzeszów, Jaroslau und Przemyśl haben dort viele Leute schon den Hungertod erlitten. Solche devastierte Bezirke sind auch Sokal (1335 Quadr.-Kilm., 109.250 E.), Rawa (1401 Quadr.-Kilm., 115.333 E.), Jaworów (1005 Quadr.-Kilm., 86.720 E.), Kamionka (1521 Quadr.-Kilm., 115.316 E.), Żołkiew (1203 Quadr.-Kilm., 99.654 E.), Brody (1752 Quadr.-Kilm., 146.216 E.), Zbaraż (740 Quadr.-Kilm., 71.498 E.), Tarnopol (1164 Quadr.-Kilm., 142.138 E.), Skałat (917 Quadr.-Kilm., 96.006 E.), Złoczów (1183 Quadr.-Kilm., 117.364 E.), Zborów (637 Quadr.-Kilm., 60.665 E.), Lemberg Stadt 32 Quadr.-Kilm., 206.113 E.), Lemberg Land (1292 Quadr.-Kilm., 161.580 E.), Gródek (887 Quadr.-Kilm., 79.592 E.), Mościska 755 Quadr.-Kilm., 87.841 E.), Brzeżany (1155 Quadr.-Kilm., 104.810 E.), Podhajce (1046 Quadr.-Kilm., 93.546 E.), Buczacz (1193 Quadr.-Kilm., 138.297 E.), Tłumacz (952 Quadr.-Kilm., 116.066 E.), Stanisławów (869 Quadr.-Kilm., 158.066 E.), Przemyślany (925 Quadr.-Kilm., 86.568 E.), Bóbrka (890 Quadr.-Kilm., 88.527 E.), Rudki (675 Quadr.-Kilm., 77.269 E.), Sambor (948 Quadr.-Kilm., 107.445 E.), Stary Sambor (725 Quadr.-Kilm., 60.810 E.), Nadwórna 1918 Quadr.-Kilm., 90.663 E.), Bohorodczany (893 Quadr.-Kilm., 69.463 E.), Turka (1459 Quadr.-Kilm., 85.823 E.).

In Mittel- und West-Galizien erlagen einer gleich großen Verwüstung folgende Bezirke: Rzeszów (977 Quadr.-Kilm., 144.271 E.), Brzozów (684 Quadr.-Kilm., 81.409 E.), Gorlice (916 Quadr.-Kilm., 82.203 E.), Lisko (1832 Quadr.-Kilm., 98.492 E.), Strzyżów (532 Quadr.-Kilm., 58.549 E.), Grybów (585 Quadr.-Kilm., 53.240 E.), Ropczyce (800 Quadr.-Kilm., 80.170 E.), Pilzno (573 Quadr.-Kilm., 48.678 E.), Tarnów (772 Quadr.-Kilm., 114.118 E.), Kolbuszowa (868 Quadr.-Kilm., 73.912 E.), Mielec (908 Quadr.-Kilm., 77.218 E.), Dąbrowa (650 Quadr.-Kilm., 69.119 E.), Brzesko (853 Quadr.-Kilm., 104.498 E.), Nowy Sącz (1262 Quadr.-Kilm., 121.366 E.), Limanowa (952 Quadr.-Kilm., 81.163 E.), Myślenice (1046 Quadr.-Kilm., 93.241 E.), Krakau Land (478 Quadr.-Kilm., 68.829 E.). Das macht also zusammen 45.033 Quadr.-Kilm. mit 4,544.955 E.

Schließlich gibt es im Lande riesige Flächen, welche so aussehen als ob Erdbeben, Feuersbrünste und Orkane über sie dahingerast wären. Es sind das Wüsten, wo man keine menschliche Ansiedlung mehr, keine Gebäude, keine Wege findet, auf denen nichts wächst. Nur verwilderte Hunde irren umher und zahllose Krähen scharren die nur oberflächlich bestatteten Leichen auf. Das ist in Ost-Galizien das Aussehen der Bezirke Cieszanów (1136 Quadr.-Kilm., 86.549 E.), Dobromil (865 Quadr.-Kilm., 72.103 E.) und in Mittel-Galizien der fruchtbarsten und bestkultivierten Bezirke Przemyśl (1002 Quadr.-Kilm., 159.991 E.), Jarosław (1347 Quadr.-Kilm., 150.301 E.), Łańcut (865 Qnadr.-Kilm., 93.532 E.), Przeworsk (403 Quadr.-Kilm., 57.044 E.), Nisko (973

Quadr.-Kilm., 69.194 E.), Tarnobrzeg (956 Quadr.-Kilm. 77.360 E.), Sanok (1261 Quadr.-Kilm., 108.678 E.), Krosno (719 Quadr.-Kilm., 83.115 E.), Jasło (820 Quadr.-Kilm., 87.878 E.) und zum großen Teile auch Bochnia (877 Quadr.-Kilm., 114.401 E.) und Wieliczka (458 Quadr.-Kil., 67.724 E).Dieser Leichenhof dehnt sich auf einer Fläche von 10.709 Quadrat-Kilometer aus, die vor noch nicht langer Zeit 1,127.820 Einwohner nährte. Diese Wüste gleicht an Flächeninhalt der ganzen Provinz Oberösterreich, die sie indessen an Einwohnerzahl um vieles übersteigt.

Die Gesamtsumme der devastierten und verwüsteten Gebiete in Galizien (55.742 Quadr.-Kilm.) kommt nahezu dem fünften Teile des Gebietes der im Reichsrate vertretenen Länder gleich (300.004 Quadr.-Kilm.). In Prozenten ausgedrückt stellt sich obige Skizze folgendermaßen dar: Von dem ganzen Gebiete Galiziens wurden im Westen durch den Krieg unmittelbar n i c h t b e r ü h r t: 6.3 Prozent; im S ü d - O s t e n sind durch den Krieg t e i l w e i s e b e s c h ä d i g t 23 Prozent, vollkommen vernichtet und verwüstet sind 70.7 Prozent des ganzen Landgebietes, und davon sind 13 Prozent geradezu eingeäschert.

A. B.

Statistik der Flüchtlinge aus Galizien.

Es ist bisher von keiner Seite der Versuch gemacht worden, die Zahl derjenigen festzustellen, die vor der russischen Invasion aus Galizien und der Bukowina geflüchtet sind; nicht einmal Wien veröffentlicht genauere Ziffern. Unter solchen Umständen eröffnet sich dem Amateur-Statistiker ein weites Feld, und die ohnehin erschreckend große Zahl der Flüchtlinge steigt in Gesprächen und Zeitungsnotizen zu phantastischer Höhe. Amateurstatistiker sprechen von einer Million Flüchtlingen und noch darüber, ohne Rücksicht auf den gesellschaftlichen Aufbau des Landes und mit Außerachtlassung aller für jeden Statistiker entscheidenden Rücksichten. Sie vergessen vor allem, daß nahe an 80 Prozent der galizischen Bevölkerung aus Bauern besteht, die höchstens in nächstgelegene Wälder flüchteten, aus denen sie nach dem ersten Schrecken, ehetunlichst heimkehrten. Es ist daher in Ermangelung amtlicher Statistik umsomehr angezeigt, alle die Flüchtlinge betreffenden Daten von einigermaßen verbürgtem Charakter zu sammeln. Nun liegen uns heute von angesehener Seite stammende Ziffern über die Flüchtlinge aus dem Bahnpersonale vor.

Vor der russischen Invasion betrug die Zahl der mit Dekret Angestellten, der Beamten und Unterbeamten, Manipulanten, Diurnisten und sonstigen Eisenbahner

in der Lemberger Direktion	7865
in der Kraukauer Direktion	5906
in der Stanislauer Direktion	3983
in der Czernowitzer Betriebsleitung	1639
Zusammen	19.393

Ueberdies waren in diesen Direktionen 17.000 bis 18.000 Personen provisorisch beschäftigt, so daß die Gesamtzahl des Bahnpersonals in Galizien gegen 37.000 betrug.

Evakuiert wurden im Umkreise der Lemberger und Stanislauer Direktion und der Czernowitzer Betriebsleitung gegen 75 Prozent, der Rest geriet in Gefangenschaft oder verblieb auf Posten. Man kann die Gesamtzahl der bei diesen drei Direktionen beschäftigten Personen, gestützt auf obige Zusammenstellung des stabilen Personals, mit 23.000 beziffern, 75 Prozent davon ergeben 17.250. Wenn man erwägt, daß unter dem provisorischen Dienstpersonal ein verhältnismäßig bedeutender Prozentsatz junger und unverheirateter Personen sich befindet, ferner, daß ein großer Teil der Arbeiterfamilien auch Ackerbau treibt und infolgedessen an Ort und Stelle verbleiben konnte, kommt man zu dem Schlusse, daß es nicht zulässig erscheint, den sonst gebräuchlichen Schlüssel für die Berechnung von Familien bei diesen Ziffern in Anwendung zu bringen. Ich nehme an, daß wir diese Ziffer höchstens doppelt anrechnen dürfen, so daß die Zahl der Flüchtlinge aus dem Betriebe obiger Bahnämter gegen 35.000 betragen dürfte.

In der Krakauer Direktion betrug die Zahl des Personals beider Kategorien gegen 11.000, evakuiert wurden 50 Prozent, so daß nach obigem Schlüssel rund 11.000 evakuiert wurden.

Alles in allem wurden also im ganzen Lande an Eisenbahnern und ihren Fami-

lien 46.000 Personen evakuiert. Von dieser Zahl muß man einige Tausende in Abrechnung bringen, die zum Waffendienste berufen wurden. Wir dürfen also auf Grund dieser einigermaßen genauen Zusammenstellung annehmen, daß allein aus dieser Kategorie rund 40.000 Personen evakuiert wurden.

Eine derartige Zusammenstellung von Staatsbeamten und Beamten der autonomen Behörden stößt auf viel größere Schwierigkeiten, da das Prozent der Zurückgebliebenen weitaus größer ist, und nicht einmal annähernd ziffernmäßig festzustellen war.

Nemo.

Vom „unterirdischen" Polen.

Ungeachtet zahlreicher Verhaftungen und anderer Verfolgungen, denen die Rußland feindlichen Elemente in Kongreß-Polen ausgesetzt sind, dauert die energische national-polnische Propaganda weiterhin an. Die bis in die entferntesten Winkel des Landes gelangenden Nachrichten von der Existenz und den Kämpfen polnischer Legionen in der österreichisch-ungarischen Armee hat auf den Geist der Bevölkerung, namentlich auf die Bauern und Arbeiter, sehr anregend gewirkt. Ein bäuerlicher Agitator hat aus dem Gouvernement Łomża gleich eine große Anzahl seiner Genossen nach Warschau mitgebracht, um hier zu erfragen, wie sie zur polnischen, an Oesterreich-Ungarns Seite kämpfenden Legion gelangen könnten. Agitatoren unter den Arbeitern von der P. P. S. („Polnische Sozialistische Partei") treten in die russische Armee zu dem Zwecke ein, um unter ihren kämpfenden Landsleuten zu agitieren, daß sie sich bei erster Gelegenheit gefangen nehmen lassen und bei den österreichisch-ungarischen oder deutschen Militärbehörden als Freiwillige für die polnischen Legionen melden. Solche Tätigkeit entspringt nicht bloß den Gedanken Einzelner. Sie ist vielmehr der Ausfluß eines Systems, das durch organisierte Parteigruppen der Arbeiter und Bauern beobachtet wird, wie dies die Aufrufe der P. P. S. und des „Bauernbundes" (Związek chłopski) beweisen, die in geheimen Druckereien gedruckt und weit verbreitet werden.

Auffallend ist die Mannigfaltigkeit der Methoden, womit die Rußland feindlichen polnischen Elemente die russophile Aktion bekämpfen. So ist in Warschau als Plakat ein in einer Geheimdruckerei hergestellter Aufruf, gezeichnet von einer „Gruppe parteiloser Polen", erschienen, dessen Verbreitung den russophilen Publizisten viel böses Blut gemacht hat. Sie haben auf dieses Schriftstück blutigster Ironie in einem Leitartikel der „Gazeta Poranna 2 Grosze" (Zwei Groschen-Morgenzeitung) als auf einen „Hunde-Schabernack" reagiert. Hier der Inhalt des erwähnten Aufrufes, so weit dessen Wiedergabe möglich:

„Landsleute! Die Stunde der Ernüchterung ist gekommen.. Wir haben es verstanden, daß die große Zukunft unserer Nation nicht in dem verbrecherischen „Schützen-Gedanken" (gemeint sind die polnischen Legionen, Anm. d. Red.) liegt, sondern im Siege des slavischen Rußland über unseren Erbfeind, die Deutschen und in der Vereinigung der ganzen polnischen Nation unter russischem Szepter. Diese große Zukunft naht schon, denn Rußland eilt von Sieg zu Sieg...... Das verjudete und verhungerte Galizien wird bald ein anderes Leben zu leben beginnen. Ost- und Westpreußen werden besetzt werden und der Zutritt zum polnischen Meere geöffnet sein...... (Geschrieben nach den Siegen der Verbündeten in ihrer zweiten Offensive in Polen. Anm. d. Red.)

„Alles dies geschah mit Hilfe Rußlands, das uns diesen großen Moment durch den Oberbefehlshaber vorausgesagt hat. Es möge nunmehr der Damm verschwinden, welcher uns von dem Staate getrennt, der uns die Befreiung von germanischem Drucke bringt. Einen Schritt haben wir schon getan. Wir sagten uns: Fort mit den polnischen Legionen in Galizien. Unsere Armee ist die russische Armee. Aber nicht genug an dem. Wir dürfen nichts unterlassen, was uns Rußland näher bringen könnte.

„Haben wir also vor allem Andern den Mut uns zu sagen: Der Katholizismus — dies ist die Quelle allen unseren Unglückes in der Vergangenheit. Da es aber noch nicht an der Zeit ist, eine nationale Kirche zu gründen, so möge der orthodoxe Glaube unseren Bruderbund mit Rußland bekräftigen und zu einem dauernden machen. Die Anhänglichkeit unseres Volkes an den Katholizismus ist zwar groß, aber wir sind der Meinung, daß dieser Kampf in einer Reihe mit dem gemeinsamen Feinde, die Gefühle, welche wir der brüderlichen Armee ausdrücken, diese Blumen, welche aus den Händen unserer Polinen fallen und die Brust russischer Soldaten schmükken, nicht ohne Widerhall bleiben können..... Schrecken wir nicht von kühnen, aber in ihren Folgen wohltätigen Handlungen zurück. Unsere Geistlichkeit möge diesen Schritt politischer Nüchternheit in Erwägung ziehen. Hat sich doch auch das Schicksal des Katholizismus in Galizien sowohl, wie in Litauen, Volhynien, Podolien und im Kiewer Gouvernement erfüllt! (Wer die

Katholikenverfolgungen in Litauen, Volhynien, Podolien und der Ukraina kennt, wird die bittere Satire dieser Wendung verstehen. Anm. d. Red.)

„Es schwinde sodann die Abneigung gegen die russische Sprache und die russische Kultur. Die Sprache des Mickiewicz möge sich mit der Sprache Puszkins verbrüdern. Und wer die brüderliche Sprache nicht versteht, möge sie lernen, lernen wir sie alle. Kaufen wir russische Zeitungen, damit wir unmittelbar die Gefühle kennen lernen, die uns gegenüber die russische Gesellschaft nährt, welche gerade in Petrograd und in Moskau brüderliche Almosen sammelt. Lernen wir die russische Literatur kennen, denn fürwahr der Geist der russischen Nation ist uns näher als der Geist der Kreuzritter......

„Es verschwinde endlich auf immer die Abneigung gegen die gemischten Ehen. Vereinigen wir uns in einer Familie, stärken wir auf diese Weise das slavische Element, auf daß es sich erfolgreich der germanischen Pest entgegenstelle, welche auf ganz Europa lastet...... In den Wurzeln russischer Kultur werden wir schließlich die Quelle des wahren Demokratismus finden, der Gleichstellung aller Stände...... Unser Anteil an den russischen Legionen ist nach unserer Ueberzeugung eines der erfolgreichsten Mittel, uns mit Rußland zu verbrüdern. So helfe denn Gott den Urhebern dieses Gedankens und dieser Arbeit. Es schrecke uns nicht ab, wenn wir in diesen Legionen auch den Abschaum der städtischen Bevölkerung vorfinden. Ist es doch der militärische Dienst, welcher den Auswurf der Gesellschaft veredelt.

„Die polnischen und russischen Blätter bitten wir um Aufnahme dieses Aufrufes, die polnischen Parteien um dessen Diskutierung, und sollte er freundlich aufgenommen werden, so werden wir offen auftreten. Nicht um eine oder zwei Parteien geht es uns. Wir wollen die ganze Nation mitziehen, wir wollen, daß Rußland das Mißtrauen uns gegenüber verliere, wir wollen uns ihm gegenüber verdient machen. Dies sind unsere realen Aufgaben für den gegenwärtigen Moment. Fort denn mit allen anderen „Orientierungen", die dieser Aufgabe im Wege stehen. Nichts mehr kann die Nation zur Umkehr von einem Wege bewegen, auf dem sie zu einem deutlichen Ziele schreitet — — zur Vereinigung der polnischen Gebiete."

Die zeitgenössische polnische Dichtkunst.

Von **Dr. Eduard Goldscheider.**

III.

Im engen Rahmen eines Versuches, die Hauptströmungen der modernen polnischen Dichtkunst zu skizzieren, ist es natürlich ganz unmöglich, auch nur die hervorragendsten Dichter und Schriftsteller eingehend zu charakterisieren, noch unmöglicher einzelnen Werken eine erschöpfende Besprechung zu widmen. Ich muß mich daher im Nachfolgenden zunächst darauf beschränken, an der Hand einiger aus der reichen Fülle der modernen Dichtkunst herausgegriffener Beispiele darzutun, wie sich die oben gekennzeichneten Hauptströmungen seit dem Anfang dieses Jahrhunderts manifestierten.

Der große Einbruch der Moderne vollzog sich in Polen nach außen hin vielleicht noch geräuschvoller als anderwärts, in Wirklichkeit jedoch war die große Revolutionierung der Dichtkunst durch zahlreiche Vorläufer der Moderne schon seit langem vorbereitet, und so geschah es denn, daß die neue Kunst sich harmonisch an die alte anschließen durfte. Man brauchte nicht viele Altäre zu stürzen — schon deswegen, weil auch das Alter nicht allzulange zögerte, sich der Jugend anzupassen; wohl auch deswegen, weil trotz aller abenteuerlichen Irrwege einzelner besonders ungeduldiger „Individualisten" sehr bald die Losung aufkam: durch Kompliziertheit zur Einfachheit. Ein zarter Hauch unsäglicher Reine und Keuschheit liegt über den Anfängen der polnischen Moderne, die immer wieder engsten Anschluß an jene Poesie suchte, die zutiefst in der Seele des Volkes ruht. In diesem Zusammenhange möchte ich nun auf Łucyan Rydels Märchendrama „Zaczarowane Koło" („Der verzauberte Kreis") hinweisen, das im Jahre 1900 erschien und seither ungezählte Male über die polnische Bühne ging, obwohl es durchaus nicht so rückhaltslose Anerkennung der Kritik fand, wie die genialen Dichtungen Wyspiańskis, in denen mit hellseherischer Kraft die innigsten Zusammenhänge zwischen Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft der Nation aufgedeckt wurden. Rydels Drama ist trotz all' seiner dichterischen Schönheiten, trotz seiner märchenhaften Farbenpracht, trotz der aus den geheimsten Tiefen der Volkseele geschöpften Motive keines jener Werke, in denen man eine

Synthese oder auch nur den Versuch einer Synthese der künstlerischen Bestrebungen, des sogenannten „Jung-Polen" vermuten dürfte. Es ist bestenfalls nur ein Ausschnitt aus dem großen Zauberkreis des jungpolnischen Gedankens. Wenn es jedoch trotzdem den charakteristischen Bühnenwerken der neuen polnischen Kunst beigezählt wird, wenn trotzdem der kleine Volksteufel „Kusy" und der große Adelsdämon „Boruta" sich unverrückbares Bürgerrecht auf der polnischen Bühne erworben, so hat dies der Dichter wohl vor Allem diesem Umstand zu verdanken, daß es ihm gelungen ist, in die große Wunderwelt der wahren Volkskunst einzudringen und mit jener bezaubernden Einfachheit, die nicht bloß den echten Dichter, sondern auch den meisterhaften Virtuosen kennzeichnet, folkloristische Motive in edelste moderne Kunst umzuprägen. Des „dummen Maciuś" Weidenrohr (die siegreiche Kraft der keuschen Volkskunst) hat er sich zu eigen gemacht — das ist seine wahre Stärke und hierin liegt der stärkste Zauber dieses Märchendramas, das übrigens, wie ein polnischer Kritiker sehr richtig bemerkt, weder Märchen noch Drama ist. Kein Märchen, weil das zarte Spinngewebe der Phantasie immer wieder durch grausame Wirklichkeiten zerstört wird; kein Drama, weil dem Dichter im letzten Augenblick die Kraft versagt, einen unmittelbaren Kausalnexus zwischen Schuld und Strafe herzustellen. Also: kein „Standard Work" der polnischen Moderne, aber eine ihrer zartesten und duftigsten Blüten.

Das Märchen ist ewig, das Drama durch natürliche Zeitgrenzen eingeschränkt. Der Waldgreis, die Wassermänner und die Nixen, der Bauernbursch, dem die reine Einfalt der Seele und das melodienreiche Weidenrohr alle bösen Mächte besiegen helfen, die Glocken, die auf dem Grunde des Sees liegen und zu gewissen Stunden geheimnisvoll erklingen, der kleine Waldteufel, der das Bauernvolk umgarnt und der Teufels-Magnat, der mächtige Beherrscher der Sümpfe und Moore und Moräste, der Szlachzize in der großen Schar der dunklen Mächte, der es auf die Seele des Gutsherrn abgesehen hat, — sie waren da, bevor der Dichter seinen „Zauberkreis" gezogen und sie darin eingeschlossen. Und sie werden immer da sein, solange es Wiesen geben wird, auf denen Sonnenglanz und Mondesschimmer ruhen, Wälder, die der Nachtwind durchbraust, schilfbedeckte Seen, aus deren Tiefen blasse Blumen emporsprießen. Denn das Märchen ist ewig. Ewig, wie der ganze verzauberte Kreis der Naturgewalten, der lichten und guten, die liebevoll die irrende Seele des Menschenkindes über alle Not des Lebens hinweg dem ewigen Frieden entgegenführen, und der dunklen und bösen, die finsteren Aberglauben und unseligen Blutdurst in das Volk tragen, eitle Hoffart, verhängnisvolle Herrschsucht, rückhaltslosen Eigendünkel in die Paläste der Reichen.

Hier aber setzt das Drama ein. Es ist bei Rydel, wie gesagt, zeitlich genau umgrenzt. Der Dichter verlegt nämlich die Handlung in die Zeit der tiefsten Décadence der polnischen Königsrepublik, in jene Zeit der Herrschaft der Sachsenkönige, in der der traurige Wahlspruch aufkam: „Iß, trink' und mach' den Gürtel locker!" In ihren stolzen Schlössern verprassen die Magnaten die Habe des Volkes und würfeln miteinander um Scholle und Weib; in den verfallenen Bauernhütten hockt in düsterer Unlust das Volk, das die Liebe zur Arbeit verloren hat und zum willenlosen Spielzeug in der Hand der nur zu zahlreichen Wald- und Wiesenteufel herabzusinken droht. Die junge Müllerin drückt dem Geliebten die scharfe Axt in die Hand, damit er ihren angejahrten Mann erschlage und mit ihr Haus und Hof beziehe; der stolze Woiwode schreitet über die Leiche seines Vetters hinweg der Hetmans-Würde zu. „Kusy" und „Boruta" halten reiche Ernte im polnischen Land . . Die Müllerin verfällt dem Wahnsinn, ihr Geliebter wird vom Teufel in den See gelockt. Und der Woiwode? Dieser hatte mit dem Teufel „Boruta" einen Pakt geschlossen, wonach sich der Teufel verpflichtete, ihm den ersehnten Hetmansstab zu verschaffen, wogegen der Woiwode zustimmte, daß seine Seele der Hölle verfallen müsse, falls er den Tod eines Unschuldigen auf sein Gewissen laden sollte. Da wird nun im Walde ein holzfällender Knecht aufgegriffen, auf den überzeugende Indizien als auf den Mörder jenes Müllers hinweisen, den der Geliebte der Müllerin erschlagen. Der Woiwode macht kurzen Prozeß und läßt den Knecht hinrichten. Mit dem Urteil über den vermeintlichen Mörder hat er aber auch sein eigenes gesprochen: „Boruta" erscheint, um die Seele des Schuldners einzufangen. Nach kurzem Zögern weist der Woiwode den Gedanken, von den Himmelsmächten seine Rettung zu erbitten, zurück und reicht entschlossen dem Teufel seine Hand. Das „verbum nobile" des Szlachzizen muß eben unter allen

Umständen gelöst werden . . . Das Drama ist aus — das Märchen lebt weiter. Aber es wird — die Welt ist nun einmal ein „verzauberter Kreis“ — immer neue Dramen zeitigen. Denn „Kusy“ und „Boruta“ werden niemals aufhören, „pro domo“ zu arbeiten. Wehe jedem, dem sie in den Weg kommen. Nur Einer ist vor ihnen gefeit: „der dumme Maciuś“ mit seinem wunderwirkenden Weidenrohr . . .

Es wäre natürlich durchaus verfehlt, etwa die Behauptung aufzustellen, daß zur Zeit des jubelnden Aufschwunges der modernen polnischen Kunst lauter Weisen erklangen, die man auf dem Weidenrohr spielen kann. Schon oben wurde ja der Losung Erwähnung getan: Durch Kompliziertheit zur Einfachheit. Und Kompliziertheit gab und gibt es heute noch gerade genug. Da gab es denn auf dem Theater prunkvolle Renaissancedramen zu sehen, da erstanden Żuławskis herrliche Dichtungen, in denen mit der Glut echt dichterischer Eingebung der Sieg des menschlichen Gedankens gefeiert und der irrenden Generation der Weg zum Optimismus gewiesen wurde; da kam der große Feldzug gegen das Philistertum und Fredros und Bałuckis harmlose Komödien wurden durch das moderne, beißendwitzige Lustspiel abgelöst, das keine Rücksichten mehr kennt und keinen Pardon, das nicht mehr herablassend und beschwichtigend lächelt, sondern angreift, protestiert, verhöhnt, verspottet (Gabriele Zapolska, I. A. Kisielewski); da gab es Tadeusz Rittners versonnene Dramen und Komödien, die auf fremdem Boden entsprossen, anscheinend aus allgemein menschlichen Leiden und Freuden gewoben und modernste Seelenregungen festhaltend, zutiefst aus polnischer Seele geschürft sind. Da sah man auch einen bühnengewandten Dichter mit großem Erfolg den kecken Versuch unternehmen, die polnische Bühne ganz in Licht und Sonne zu tauchen (J. Nikorowicz); kurz da gab es und gibt es Dichter, die sich in der ganzen ungeheuren Welt der Gedanken und Gefühle ergehen, Dichter, die scheinbar an keine Scholle gebunden sind. Aber immer steht irgendwo in der Ecke der polnische Bauernbursch, der „dumme Maciuś“ und entlockt seinem Weidenrohr volkstümliche Weisen über Polens Wiesen und Wälder und Felder, über Polens Größe und Verfall, über Polens Zukunft. Polens Kunst ist national. So war sie, so ist sie und so wird sie wohl immer bleiben.

An dem Beispiel eines großen lyrischen Dichters läßt es sich wohl am augenscheinlichsten demonstrieren, wie sehr das nationale Moment auch in der zeitgenössischen Dichtkunst dominiert und wie alles, was unsere Dichter erleben, leiden, ersehnen, irgendwie an das große Befreiungsmotiv anklingt, an die „grande cause“, die man sich immer vor Augen hält, an das Los der Heimat. Da ist Einer, der seit einem Vierteljahrjundert seine großen Schmerzen in kleine Lieder gießt und der nicht bloß immer mit der Zeit ging, sondern, wenn man so sagen darf, keinen einzigen Augenblick verpaßte. Einer, dessen mimosenhafte Poetenseele auf jeden einzelnen Lufthauch reagierte, der in den Blättern irgend eines polnischen Baumes spielte. Zudem Einer, der mit allen ging und überall hin: Er war traurig mit den Traurigen und lustig mit den Lustigen, melancholisch mit den Melancholischen, begeistert mit den Begeisterten. Denn er trug stets auf dem Grunde seiner Seele höchste Lust und tiefsten Schmerz. Ein Dichter . . . Er sang der Jugend glühende Päane, in denen er die großen Meister der Vergangenheit feierte, die Titanen der polnischen Dichtkunst, die Polens Geist und Polens Seele vor dem Untergange gerettet; er besang in kleinen reizenden Liedern das Lächeln seiner Geliebten und baute Altäre der heidnischesten aller heidnischen Göttinnen, der sündhaften Verführerin Venus Kallypigos; er sang von der großen Verzweiflung seiner Zeit und von der irrlichtelierenden Ohnmacht seiner Generation; und er sang von der Wunderwelt der Tatra und von neuen kühnen Träumen, die der Zukunft galten; der göttliche Leichtsinn italienischer Olivenhaine und die tiefe Schwermut polnischer Eichenwälder lagen auf seinen Liedern. Keine Stimmung, der er nicht erlegen, kein Losungswort, das nicht an sein Ohr gedrungen wäre, kein Gefühl, dessen Schauer sein Herz nicht erreicht. Kazimierz Tetmajer nennt er sich und ist der populärste zeitgenössische Lyriker Polens. Ein Impressionist reinsten Wassers, der nach langen Irrwegen und vielen Erfolgen einen sicheren Hafen erreicht zu haben vermeint: den Hafen der Entsagung. Ein Dichter, der an seinem Liede verblutete . . . Ein Einsamer ward er, ein Gramvoller, ein Welt-Ungläubiger. Vor einigen Monaten ließ er wieder nach längerer Zeit einen Gedichtband erscheinen. Da ist alles auf den Ton der Entsagung und Verbitterung gestimmt und

man gewinnt den Eindruck, als wollte sein Herz nicht mehr im Takt mit seiner Mitwelt schlagen. Es liegt darin eine stolze Trauer über ein verfehltes Leben, eine an Menschenhaß grenzende Gleichgültigkeit gegen alles, was die Herzen seiner Zeitgenossen bewegt. Die meisten dieser Gedichte, in denen er seine Wunden aufreißt und aus ihnen die roten Tropfen rinnen läßt, sind offene Absagebriefe. In einem von ihnen erklärt er unumwunden, daß er und sein Lied nichts mehr mit den Zeitgenossen zu schaffen haben. Mit schroffen, abweisenden Worten nimmt er Abschied:

Hat es einst wirklich eine Zeit gegeben,
Da wir uns brüderlich verstanden?
Sie ist vorbei und nichts mehr wird sie retten.
Was seid Ihr mir? Was gilt mir Euer Leben?
Wo sind die Träume, die uns einst verbanden?
Nur eines schmerzt mich: Eure Ketten!

Also auch hier, wo man doch nichts mehr vermuten sollte, als ureigenstes, subjektivstes Leid, ein völliges Sich-Lostrennen von allem, was außerhalb der Sphäre des eigenen „Ich" lebt — plötzlich die Rückkehr zum alten Motiv.

Und da ist ein Zweiter: Vom schönsten Glücke träumt er und von der höchsten Macht. Ein Jünger Nietzsches, der seinen Meister überwunden. Sein Uebermensch ist edler und mächtiger. „Trachte ich denn nach meinem Glücke — ich trachte nach meinem Werke" hieß es bei Zarathustra — bei Leopold Staff aber heißt es: Trachte ich denn nach meinem Glücke? Ich trachte nach meiner Größe und nach der Euren!

Und da ist ein Dritter. Ein Parnassien, ein Wort- und Verskünstler. Ein überzeugter Anhänger des „l'art pour l'art". Anton Lange. Nie klang sein Wort kühner und mächtiger und schöner, als damals, da er in kurzen Weckliedern das Elend des polnischen Proletariers schilderte.

(Schluß folgt.)

Vom Lesetisch des Krieges.

Stimmen der Presse. Vragen van den Dag. — Rußland und der polnisch-ruthenische Ausgleich. — Panslavismus und Austro-Slavismus. — „Le Correspondant". — Die Versprechungen des Manifestes und das Minimum der polnischen Forderungen. — „La Croix".

Im Dezemberheft der angesehenen holländischen Monatsschrift „Vragen van den Tag" erschien eine größere Abhandlung über die polnische Frage unter dem Titel: De poolsche Vrag". Diese Abhandlung tritt an die Frage näher heran und will sie gründlicher untersuchen.

Im Sinne dieser Ausführungen hatte, mit der polnischen Fragen verglichen, die Balkanfrage nur untergeordnete Bedeutung. Daß diese Frage einmal eine Lösung werde finden müssen, damit rechneten Rußland ebenso wie Oesterreich-Ungarn. Rußland, indem es eine weite panslavistische Propaganda in Galizien betrieb und eine russische Partei in Galizien begründete; Oesterreich-Ungarn, indem es einerseits dieser Propaganda entgegenwirkte, anderseits aber indem es die Widerstandskraft der galizischen Bevölkerung durch Herbeiführung eines nationalen Friedens zu heben suchte. Diesem Frieden eben arbeitete Rußland mit Vollkraft entgegen und die echt russische (istinno ruskaja) Presse gab wiederholt ihrer Ueberzeugung Ausdruck, daß das Zustandekommen des polnisch-ruthenischen Friedens den casus belli bilden werde. Tatsächlich ging das zwischen Polen und Ruthenen im Frühjahre 1914 getroffene Uebereinkommen dem Ausbruche des Krieges nur um einige Monate voraus. Dieser Krieg — sagen weiter „Vragen van den Dag" — war unvermeidlich, weil die polnische Nation ein einheitlicher Organismus verblieben ist. Dieses war auch die Ursache der Erhebungen in den Jahren 1830 und 1863; die Situation der zeitgenössischen Polen in ihrem Freiheitsdrange ist aber um Vieles anders. Von Oesterreich erhielt Galizien die Autonomie, eine polnische Verwaltung, polnisches Schulwesen und dergleichen. Einen anderen Weg beschritt Rußland, das seinen Drang nach Eroberungen mit einer scheinbar verlockenden Fahne zierte, der Fahne des Panslavismus. Doch die panslavistische Theorie hat sich in der russischen Praxis in Unterdrückung aller slavischen nichtrussischen Nationalitäten umgestaltet und war nur ein Mittel diese Nichtrussen vom russischen nationalen Organismus aufsaugen zu lassen. Die schönen Theorien der Gleichberechtigung der Nationen hatten jede Bedeutung verloren, als deren Verwirklichung die Standesinteressen der russischen Bureaukratie sich in den Weg stellten. Die Polen erhofften eine Besserung zur Zeit, als Rußland eine Verfassung erhielt. Aber die Hoffnungen waren trügerisch, denn der extreme Nationalismus erfaßte weite Kreise der russischen Gesellschaft. So kam es, daß die Proklamation des Großfürsten Nikolaus an die Polen nur dasjenige versprach, was sie bereits früher besaßen, jedoch dank gerade Rußland verloren haben. Der Wiener Kongreß des Jahres 1815 hat bekanntlich ein besonderes Königreich Polen gebildet, das, wie ebenfalls bekannt, sämtliche Attribute eines polnischen Staates, ja sogar eine eigene Armee hatte und mit Rußland eigentlich nur durch erbliche Personal-Union verbunden war. Es währte indessen nicht lange und im Jahre 1830 begann eine politische Revolution, die nicht nur mit der Vernichtung der staatsrechtlichen Selbständigkeit des Königreiches Polen endete, sondern jedwede administrative und kulturelle Autonomie der Polen unmöglich gemacht hat.

Dieses sind die Ursachen, weshalb weder der Panslavismus, noch der sogenannte Neosla-

vismus die Fahne sein könnten, um die die Polen sich zu scharen vermöchten; es kann dies nur die Fahne des Austro-Slavismus sein. Im gegenwärtigen Kriege befinden sich die Interessen der Polen auf gleicher Linie mit den Interessen der Gegner Rußlands; denn nur im Falle einer russischen Niederlage können sie nationale Freiheit erhoffen. Und in dieser Hoffnung zählen sie auf die Hilfe aller neutralen Staaten, denn ein freies Polen liegt, so betont das holländische Blatt, nicht allein im polnischen, sondern auch im Interesse von ganz Europa, da es die notwendige Garantie eines dauernden europäischen Friedens bildet.

Das unüberwindliche Mißtrauen der Polen gegen die Versprechungen Rußlands findet einen Widerhall selbst in der französischen Presse, die sonst die Veröffentlichung Rußland nicht willkommener Anschauungen nicht zuläßt. Es liegt uns ein von einem Polen geschriebener, in der angesehenen Pariser katholischen Halbmonatsschrift „Correspondant“ vom 10. Jänner 1915 veröffentlichter Artikel vor, der sehr skeptische Bemerkungen über die russische „Freundschaft“ für Polen enthält. Der Verfasser dieses Artikels betont in unzweideutiger Weise, daß die russische Bureaukratie im Königreiche Polen die bisherige nationalistische Politik Polens gegenüber auch fernerhin zu üben bestrebt sein werde. Er führt alles an, was die russische Regierung seit der Publizierung des Manifestes tun konnte und hätte tun sollen, wollte sie irgend welche Schritte zur Einführung der versprochenen Autonomie unternehmen, und was sie dennoch nicht getan hat. Als die brennendste Frage im Königreiche Polen erachtet er die Polonisierung sämtlicher Schulen von den Elementarschulen an bis zur Universität und ein erster Schritt hiezu wäre, noch vor Friedensschluß, die Ernennung eines verdienten Polen zum Kurator des Schuldepartements, der die künftigen Reformen vorzubereiten hätte. In Litauen und Weißrußland wären alle Beschränkungen des Eigentumserwerbes durch die Polen aufzuheben. Das wären die minimalsten Forderungen. Nichts dergleichen hat die russische Regierung bisher veranlaßt. Die Worte des Großfürsten an die Polen wurden auch nicht durch eine einzige Tat bekräftigt. Im Gegenteil, der Gouverneur Bobrinskij hat in Galizien eine Reihe von für die Polen höchst ungünstigen Reformen in Aussicht gestellt.

Dieser Artikel wurde von der katholischen Zeitung „La Croix“ in größeren Auszügen wiederholt, was sicherlich zur Verbreitung dieser Rußland abgeneigten Ausführungen in Frankreich wesentlich beitragen wird.

Die Neue Rundschau. — Erstes Heft. Januar 1915. — Die Zukunft Polens. Von George **Cleinow.**

Eine interessante publizistische Arbeit von George Cleinow, Verfasser des bekannten Werkes „Die Zukunft Polens“, fesselt in diesem Hefte unsere Aufmerksamkeit. Der Artikel Cleinows, der denselben Titel trägt wie sein eben erwähntes Buch, hat in der vorliegenden Nummer unserer Zeitschrift Erwiderung erfahren. Aus diesem Grunde möchten wir unsere Leser mit dem Inhalte der Ausführungen Cleinows näher bekannt machen, die unter den Kennern und Verstehern der Verhältnisse Polens in mancherlei Beziehung großes Erstaunen und vielfach Ablehnung hervorrufen müssen.

Unter den Völkern, die heute als Zugehörige des russischen Staates unser Interesse ganz besonders in Anspruch nehmen, stehen die Polen — so führt Cleinow aus — mit in der vordersten Reihe. Heute weht uns alle die Ahnung an, daß über Polen das Rad der Weltgeschichte donnernd hinsaust — läuternd, wenn das polnische Volk über genügend sittliche Kräfte verfügt, um die Wucht der Geschehnisse zu ertragen zermalmend, wenn die große Zeit ein kleines Geschlecht gefunden haben sollte. Der Kern der Polenfrage für die echten polnischen Patrioten von heute, liegt in der Möglichkeit oder Unmöglichkeit, diejenige soziale Struktur zu gewinnen, deren jedes Volk bedarf, um von ihr aus zu staatlicher Selbständigkeit zu gelangen, um also eine Nation zu werden, nicht nur in Sprache und Dichtung, sondern auch in allen Anforderungen politischer Art, die an ein selbständiges Volk von der Geschichte gestellt werden. Angelangt bei dieser Feststellung ist auch sofort die ganze Bedeutung klar, die für die Deutschen die Polenfrage als soziales Problem nach Niederwerfung des russischen Gegners haben wird: ein Volk, das unter den ungünstigsten Verhältnissen sich so viel Zusammengehörigkeitsgefühl bewahren konnte, wie die Polen, das in einer kompakten Masse von beiläufig zwölf Millionen Menschen ein Gebiet von der Größe des Königreiches Preußen agrarisch beherrscht, muß auch zu einem bedeutsamen Faktor der auswärtigen Politik werden, sobald es zu einer selbstgefügten sozialen Struktur gelangt ist. Ein sozial fest aufgebautes polnisches Volk könnte zweifellos auch politisch ein wertvolles Mitglied der mitteleuropäischen Völkerfamilie werden. Ein polnisches Volk, wie es heute vor uns steht, müßte, meint Herr Cleinow, der Prügelknabe bleiben, auf dessen Rücken der deutsch-russische Gegensatz, der Kampf um die Existenzberechtigung der Deutschen, ausgefochten wird.

Von solchen, hier knapper zusammengefaßten, Voraussetzungen ausgehend, stellt Cleinow die Entwicklung der Polen in großen Zügen seit dem XVIII. Jahrhundert dar. In der Epoche der Teilungen Polens, nannte sich die Schlachta die polnische Nation. Eine Staatsgewalt bestand in Polen gerade noch dem Namen nach. Die innere Schwäche des Staates trat besonders zutage nach der Konstitution vom 3. Mai 1791. Weil Polen sich gegen Rußland nicht zu verteidigen vermochte, mußten Preußen und Oesterreich zu seiner Aufteilung schreiten. Bei allem Unglück, das den polnischen Staat betroffen, blieb den Polen doch ein gewisses Bewußtsein des Stolzes, wenigstens schon frühzeitig erkannt zu haben, wo es dem Staate fehlte und welche Wege beschritten werden müßten, um den Staat in letzter Stunde zu retten. Das an sich praktische Reformprogramm (enthalten in der Konstitution vom 3. Mai 1791) galt es nun trotz der Teilungen ins Leben einzuführen — „der Staat nur war in Trümmer gegangen, das Volk lebte.“

Aber wer sollte die Reform übernehmen? Preußen, Oesterreich oder Rußland? Staszyc predigte den Polen den Anschluß an Rußland, doch ohne Erfolg. Den Polen hatte Napoleon die Köpfe verwirrt. Er rief das Herzogtum Warschau ins Leben, plünderte die Polen aber derart aus, daß für den Staat nichts übrig blieb, naturgemäß auch an die Durchführung irgendeiner Reform nicht zu denken war. Nach Napoleons Sturz wandten die Polen ihre Aufmerksamkeit Alexander I. zu. Es ist schwer zu entscheiden, ob der Zar die Polen absichtlich unter

Ausnutzung ihrer Eitelkeit und Phantastereien hinters Licht geführt hatte, oder ob er ernsthafte Absichten aus Scheu vor den Konsequenzen in Rußland wirklich nicht zur Ausführung zu bringen wagte. Die Polen aber glaubten ihm, aber ihr Glaube trug keine Frucht: Es kam der Aufstand von 1830/31.

Dennoch glaubte schon im Jahre 1846 der Marquis Wielopolski es wagen zu dürfen, die Polen zu einem bedingungslosen Anschluß an Rußland aufzufordern. Wieder ohne Erfolg. Dasselbe Geschick schloß Wielopolskis Wirken vor dem Jahre 1863 ab. Nach dem Januaraufstand dieses Jahres waren unter den Polen Männer herangereift, die zu ahnen begannen, woran die polnische Nationalpolitik krankte: an der großen Politik. Es kam die Aera positiver, organischer Arbeit. Gleichzeitig beginnt, wiewohl das Königreich Polen unter russischer Herrschaft für die Polen eine Hölle war, durch die polnische Gesellschaft die bange Frage zu laufen, ob man sich nicht ohne Vorbehalt zum Zaren stellen solle, wie es die galizischen Polen in ihrem Verhältnisse zu Kaiser Franz Josef getan.

Was waren die Gründe? Suchten die liberalen Panslavisten Petersburgs Verbindung mit den Polen auf allslavischer, gegen das Deutschtum gerichteter Basis? Die Agitation wurde erleichtert, nachdem Bismarck sich entschlossen hatte, im Jahre 1886 die Ostmarkenpolitik für Posen und Westpreußen ins Leben zu rufen. „Gegen die Polen als solche hatte Bismarck gar nichts; er fühlte sich aber verpflichtet, sie überall zu bekämpfen, wo sie als Bundesgenossen von Reichsfeinden in Frage kamen." (Auf diese von uns hier besonders hervorgehobene Ansicht des Herrn Cleinow müssen wir uns ein späteres Zurückkommen vorbehalten; sie entspricht durchaus nicht den wahren Motiven des Bismarckschen Ostmarkengesetzes. Anm. d. Red.) Den Polen aber ist, meint Herr Cleinow, durch die preußische Ansiedlungspolitik die größte Segnung geworden, der sie bisher teilhaftig werden konnten: der preußische Staat hat wenigstens einem bedeutenden Teil des Gesamtvolkes, nämlich einem Viertel, die Möglichkeit des inneren, des sozialen Aufbaues gegeben, die Staszyc und die Warschauer Positivisten anstrebten. Ausschließlich in den ehemals polnischen Provinzen Preußens, haben die Polen das soziale Gleichgewicht gewonnen, das zur Grundlage für staatliche Selbstständigkeit notwendig ist. Ueberdies habe die preußische Regierung in ihren polnischen Provinzen die Judenfrage gelöst.

Betrachte man die polnische Gesellschaft in Kongreß-Polen als Ganzes, so werde man finden, daß die Entwicklung auch nicht im entferntesten an das heranreiche, was Herr Cleinow für die preußische Ostmark nachzuweisen bemüht war. Indessen sind wider Erwarten die Polen nach Ausbruch des Krieges nicht gegen den moskowitischen Bedrücker als Bundesgenossen Deutschlands aufgesprungen. Dies ist übrigens für Herrn Cleinow keine Ueberraschung. Der größte Teil der Polen war durch die Industrialisierung des Königreiches Polen in die Abhängigkeit des russischen Absatzmarktes geraten. Die Aufrichtung einer Zollgrenze gegen Rußland würde nach Meinung von Polen und Juden das übervölkerte Kongreßpolen in eine Hungersnot stürzen. Man sieht bei Deutschland keine wirtschaftliche Existenz und fürchtet überdies den streng reglementierenden Staat. So gerieten die heutigen Polen erneut in die politische Gefangenschaft des russischen Staatsgedankens.

Aus diesen Gründen ist, nach Herrn Cleinows Ansicht, auf eine freiwillige Mitwirkung der russischen Polen an der deutschen Kulturarbeit bis auf weiteres nicht zu rechnen, wenngleich die Lehren der Geschichte mit Notwendigkeit zu einer Anlehnung an das Deutsche Reich zwingen. „Gewiß, so schließt Herr Cleinow seinen Aufsatz, gibt es auch heute unter den Polen einige tüchtige, weitblickende und unverzagte Männer, die heute nur im engen Anschluß an das Deutschtum (Meint Herr Cleinow damit gar ein Aufgehen im deutschen Volk? Anm. d. Red.) das Heil erkennen; aber sie haben nicht die maßgebende Führung. Sie können erst zur Geltung kommen, wenn Deutschland die russische Macht zu Boden geworfen hat und selbst wissen wird, was zum Schutz der deutschen Kulturnation im Osten notwendig ist. Die Polen den Russen überlassen, hieße alle Gefahren, die seit zweihundert Jahren von Rußland aus gegen Preußen heraufzogen, im vergrößerten Maßstabe erneuern. Sie müssen, ob sie mögen oder nicht, aus der russischen Gefangenschaft befreit und der mitteleuropäischen Staatengesellschaft, die das Ergebnis dieses Krieges sein wird, angegliedert werden. Im Anschluß an diese Staatengesellschaft und in ihrem Schutz werden die Polen vor allen Dingen zwei schwere soziale Probleme zu lösen haben: die Judenfrage und die Agrarfrage. In der Form ihrer Lösung steckt die Zukunft Polens und der Polen."

Kleine Mitteilungen.

Die Behandlung gefangener Polen durch Rußland. Die in Warschau geheim herausgegebene antirussische Zeitung „Głos Wolny" („Die Freie Stimme") schreibt: „Die russische Heuchelei, die in ihren Mitteln durchaus nicht wählerisch ist, wenn es sich um das Belügen der öffentlichen Meinung sowohl Polens, als auch des Auslandes handelt, wird durch das Benehmen der russischen Regierung den gefangenen Polen gegenüber drastisch illustriert. Nach dem Ausbruche des Krieges erschien ein offizieller Aufruf, der eine ausnahmsweise Behandlung, deren sich gefangene Polen zu erfreuen haben würden, in Aussicht stellt. Dies bezog sich sowohl auf die zivilen österreichischen und deutschen Untertanen, die in Rußland ihren Wohnsitz hatten, als auch auf die durch russische Truppen eingebrachten militärischen Gefangenen. Diese Botschaft wurde der ganzen Welt verkündet, als ein Beweis der ungeheuren Großmut Rußlands der polnischen Nation gegenüber. Wie sieht es nun in Wirklichkeit aus? Die gefan-

genen Polen sterben buchstäblich Hungers und leiden, zwangsweise teils in die nördlichst gelegenen Gegenden Rußlands, teils nach Sibirien verschickt, unter der dort herrschenden übergroßen Kälte. Leute, die im russischen Staate geboren, oft dessen Grenzen noch nie überschritten hatten, andere wieder, die bei Kriegsausbruch zufällig sich in Warschau oder in Lublin auf einer Ferienreise befanden, solche endlich, deren ganze materielle Existenz von der Möglichkeit abhing, an ihrer Arbeitstätte verbleiben zu dürfen, gehen heute in Wiatka oder Orenburg zu Grunde, vollständig abgeschnitten von ihrer heimatlichen Erde und von ihrer Arbeitsstätte. Und was wäre von denjenigen zu sagen, die kriegsgefangen wurden! Ihr Schicksal spottet jeder Beschreibung. Wie eine Viehherde werden sie über den Ural getrieben, niemand weiß etwas von ihnen, sie unterliegen den strengsten Vorschriften, werden zu Zwangsarbeiten verwendet — mit einem Worte, sie erleiden die schrecklichsten Martern. Und das geschieht zu einer Zeit, da polnische und russische Zeitschriften voll sind von übertriebenen und öfters erdichteten Beschreibungen der „Sklaverei", in die russische Untertanen in Deutschland, wie in Oesterreich geraten seien. Was bedeuten die verhältnismäßig geringen Schikanen, von welchen manche unserer aus Badeorten heimkehrenden Landsleute betroffen wurden, im Vergleich mit der ungeheuerlichen Lage derjenigen, die sich in russischer Gefangenschaft befinden. Jene konnten schließlich nahezu ausnahmslos unbehelligt nach Hause zurückkehren, diese aber erleiden — und Gott allein weiß es, wie lange sie noch diese Leiden werden tragen müssen — Kälte, Hunger, barbarische Behandlung, Sehnsucht und Unruhe. So sieht das Verhalten Rußlands Polen gegenüber in Wirklichkeit aus."

Eine kühne Tat. „Kuryer Poznański" („Der Posener Kurier") berichtet in seiner Nummer 6 vom 9. Jänner: „In Warschau stellte ein Photograph in der Marszałkowska ulica in seinem Schaufenster eine große Photographie der bei der russischen Armee organisierten polnischen Legion aus. Ein vorbeikommender junger Mann schlug das Fenster ein, nahm die Photographie heraus, zerriß und trat sie dann mit Füßen. Herbeigeeilte Polizei verhaftete ihn. Man stellte fest, daß es ein Magistratsschreiber war und daß er zu den sogenannten „Fraken" gehörte, d. i. zur revolutionären Fraktion der P. P. S. (Polnische Sozialistische Partei), der die galizischen Schützen ihre Bildung verdanken, aus denen später die polnischen Legionen bei der österreichischen Armee entstanden sind."

Fiasko. Aus Amerika kommt uns die durchaus beglaubigte Nachricht zu, daß sämtliche Versuche, Polen für die Truppen der Triple-Entente anzuwerben, mit einem vollständigen Fiasko geendigt haben. Während die hervorragendsten Führer der polnischen Schützen-Organisationen in Nordamerika auf die erste Meldung vom Ausbruche des Krieges nach Polen eilten, woselbst sie in den Reihen der Legionen seit Monaten kämpfen, bemühte man sich vergeblich zumindest ein kleines Häuflein von Mitgliedern der polnisch amerikanischen „Sokół"-Vereine für die Sache der Triple-Entente zu gewinnen. Diese Vereine wie die sonstigen Organisationen der sogenannten „Polnischen Heere", haben ihre Mithilfe kategorisch verweigert, wiewohl die Unternehmung mit den drastischesten Mitteln gefördert wurde, unter anderen auch mit gefälschten Telegrammen, von denen unsere Leser bereits aus einer Mitteilung in der zweiten Nummer dieses Blattes Kenntnis haben.

Verantwortlicher Redakteur: Dr. Anton Chmurski. — Druck von Carl Herrmann, Wien, IX., Alserstraße 50.

57

Rejestracya wojennych szkód rolniczych.

Instrukcya ogólna.

I. Pojęcie i zakres rejestracyi.

§ 1.

Rejestracya rolniczych szkód wojennych ma na celu wiarogodne i bestronne ustalenie rozmiaru i ocenę wartości wszystkich materyalnych szkód bezpośrednich, zrządzonych wskutek wydarzeń wojennych w gospodarstwie rolnem w Galicyi.

W tym zakresie podlegają rejestracyi:

1/ Szkody poniesione przez wielką własność ziemską /właścicieli i dzierżawców/ we wszystkich gałęziach gospodarstwa rolniczo-lasowego i w przemyśle rolnym, tzn. przeznaczonym wyłącznie lub przeważnie na przerabianie produktów własnego gospodarstwa, jak niemniej w mieniu osobistem, o ile ono znajdowało się na wsi;

2/ wszystkie szkody poniesione przez małych właścicieli rolnych;

3/ szkody rolnicze i lasowe poniesione przez własność gminną, oraz własność ściśle kościelną i beneficyalną, we wsiach położoną; wreszcie

4/ szkody rzemieślników i kupców wiejskich.

Szkody, poniesione w przedmiotach zbytku rejestracyi nie podlegają; na żądanie poszkodowanego może jednak ich zestawienie z podaniem oznaczonej przez niego wartości, być dołączone do operatu szacunkowego.

§ 2.

Rejestracya jest dobrowolną i w zasadzie /§ 15.ust.ost./ płatną. Podlegają jej zatem tylko szkody, poniesione przez tych poszkodowanych, którzy się do niej zgłoszą i złożą przepisaną w § 15. tej instrukcyi opłatę.

Staraniem jednak wszystkich czynników. współdziałających

przy rejestracyi powinno być, aby ona objęła wszystkie szkody wskutek wypadków wojennych rolnictwu krajowemu wyrządzone.

II. Władze szacunkowe.

§ 3.

Naczelny kierunek całej akcyi rejestracyjnej należy do Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych. Do przeprowadzenia zaś rejestracyi powołane są: 1/ komisye powiatowe, 2/ komisye okręgowe, 3/ Centralne biuro.

1/ Komisye powiatowe.

§ 4.

Komisye powiatowe tworzy się w zasadzie dla wszystkich powiatów sądowych w Galicyi. Każda komisya powiatowa składa się:
1/ z delegata miejscowo właściwej Rady powiatowej i jego zastępcy;
2/ z delegata miejscowej organizacyi rolniczej /oddział c.k.Towarzystwa rolniczego w Krakowie wzgl. c.k.gal.Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie/ i jego zastępcy;
3/ wyznaczonego przez Biuro centralne referenta który jest zarazem przewodniczącym komisyi i kierownikiem całej akcyi szacunkowej w powiecie.

Członek-referent może być delegowany do kilku komisyi w graniczących ze sobą powiatach sądowych.

§ 5.

Miejscowy zakres działania każdej komisyi powiatowej obejmuje cały powiat sądowy dla którego została ustanowioną.

W tym zakresie jest jej zadaniem:
1/ przyjmować zgłoszenia szkód rolniczych ze swego okręgu,wzgl. sprawdzać zgłoszenia już wniesione do władz politycznych I.instancyi wedle § 14. tej instrukcyi;
2/ prowadzić co do wszystkich zgłoszonych do rejestracyi szkód rolniczych swego okręgu dochodzenia w celu sprawdzenia szkód i oceny ich wartości oraz wydawać w tym kierunku orzeczenia:

Przed rozpoczęciem zaś czynności pod 1 i 2 wymienionych, będzie obowiązkiem każdej komisyi powiatowej dołożyć wszelkich starań, aby ~~tradności~~ ludność rolniczą swego okręgu pouczyć o znaczeniu i celu rejestracyi i zachęcić do brania w niej udziału,

zaznaczając jednak wyraźnie, że rejestracya ma na celu jedynie ustalenie rozmiaru i wartości szkód wojennych, nie zapewnia zaś poszkodowanym na razie uzyskania za nie wynagrodzenia.

§ 6.

O ileby w pewnym powiecie sądowym komisya powiatowa z powodu stosunków wojennych /okupacya, zupełny brak odpowiednich osobistości na członków komisyi itp./ nie mogła być utworzoną, Biuro centralne powierzy jej funkcye komisyi powiatowej najbliższego powiatu sądowego.

§ 7.

Do ważności obrad i uchwał komisyi powiatowej potrzebna jest obecność referenta i dwóch jej członków wzgl. zastępców. Zastępcy mogą brać zawsze udział w obradach z głosem doradczym, głos stanowczy mają jednak tylko w razie nieobecności członka komisyi, którego są zastępcami.

Uchwały zapadają większością głosów. Jeżeli głosy wszystkich głosujących są zupełnie rozbieżne, dolicza się głos najkorzystniejszy dla poszkodowanego do głosu dla niego mniej korzystnego tak, że to zdanie średnie staje się uchwałą.

Wójt gminy, w której dochodzenia właśnie się toczą, ma zawsze prawo brania udziału w pracach i obradach komisyi z głosem doradczym.

<u>Komisye okręgowe.</u>

§ 8.

Komisye okręgowe tworzy się dla wszystkich okręgów trybunałów I.instancyi w Galicyi. W skład każdej komisyi okręgowej wchodzą:

1/ delegat komitetu c.k.gal.Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wzgl. c.k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie /zależnie od położenia odnośnego okręgu/ i jego zastępca;

2/ delegat Zarządu głównego Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie i jego zastępca;

3/ referent, wyznaczony przez Biuro centralne i pełniący zarazem funkcye przewodniczącego komisyi okręgowej;

§ 9.

Komisye okręgowe mają za zadanie:

1/,ustanowienie w granicach schematów cen, dołączonych do niniejszej instrukcyi, cen jednostkowych dla swego okręgu za zatwierdzeniem Biura centralnego;

2/ badanie operatów komisyi powiatowych ich okręgu, rozstrzyganie wniesionych przeciw nim zażaleń poszkodowanych i ostateczne ustalenie rozmiaru i wysokości szkód.

Komisye okręgowe zbierać się będą w peryodycznych odstępach czasu, oznaczonych przez Biuro centralne.

Do obrad i uchwał komisyj okręgowych mają zastosowanie postanowienia § 7.ust.1.i 2.

Biuro centralne

§ 10.

Organizacyę i skład Centralnego biura szacunkowego ustali Centralny wydział Towarzystw rolniczych osobną instrukcyą, w której powoła do niego w każdym razie z głosem stanowczym delegata gal.Wydziału krajowego.

Zadaniem Biura centralnego będzie:

1/ Zorganizowanie Komisyi powiatowych i okręgowych i wyznaczenie dla nich referentów;

2/ zatwierdzenie cen jednostkowych, uchwalonych dla poszczególnych okręgów szacunkowych przez właściwe komisye okręgowe /§ 9. ust.1/

3/ prowadzenie wszystkich czynności administracyjnych, jak rachunkowości, zaopatrywania komisyi w druki itp.

4/ badanie pod względem formalnym wszystkich operatów komisyi powiatowych /§ 34./

5/ opraccowanie całego w drodze rejestracyi uzyskanego materyału;

6/ stały nadzór i kontrola nad działalnością komisyi powiatowych i okręgowych. W celu skutecznego wykonywania tego nadzoru może Biuro centralne wysyłać swoich delegatów, którym służy prawo brania z głosem doradczym udziału we wszystkich posiedzeniach, dochodzeniach i obradach komisyi, do której zostali delegowani. Obowiązkiem przewodniczącego dotyczącej komisyi jest,

na życzenie delegata, okazać mu wszystkie dokumenty, protokoły itp. pisma komisyi i udzielić mu wszelkich żądanych wyjaśnień.

III.

§ 11.

Wszyscy członkowie komisyi powiatowych i okręgowych złożą przed rozpoczęciem urzędowania przyrzeczenie w miejsce przysięgi, którem zobowiążą się obywatelskiem słowem honoru do sumiennego i bezstronnego wykonywania powierzonych im funkcyi. Członkowie referenci złożą to przyrzeczenie w ręce przewodniczącego Biura centralnego, inni członkowie w ręce przewodniczącego tej komisyi, do której zostali delegowani. Formuły przyrzeczeń, podpisane przez składających je, przechowa Biuro centralne.

§ 12.

Wszyscy referenci komisyi powiatowych i okręgowych pobierać będą przez czas trwania ich funkcyj wynagrodzenie miesięczne w kwocie, którą ustanowi Biuro centralne. Inni członkowie komisyi mają prawo do dyet za te dni, w które powołani będą do uczestniczenia w pracach komisyi. Wysokość dyet określi Biuro centralne.

Żaden członek komisyi I. lub instacyi nie może brać udziału w szacowaniu szkód wojennych, poniesionych przez niego samego lub jego małżonkę, krewnych wstępnych i zstępnych, oraz krewnych z linii bocznej i powinowatych aż do drugiego stopnia włącznie. Jeżeli przeszkoda tego rodzaju zajdzie w osobie referenta komisyi, funkcye jego dla tych dochodzeń powierzy Biuro centralne referentowi najbliższej sąsiedniej komisyi.

§ 13.

Wszystkie komisye szacunkowe trzymać się mają, co do formalnej strony postępowania przepisów i zasad tej instrukcyi, co do strony materyalnej dołączonych do niej szczegółowych instrukcyi szacunkowych.

IV. Postępowanie szacunkowe.

1/ Przed komisyami powiatowemi.

§ 14.

Postępowanie rejestracyjne wdraża się na wniosek poszkodowanego, złożony w komisyi powiatowej na ręce jej przewodniczącego. Wniosek, zawierający zarazem zgłoszenie szkód, spisać należy na dołączonym do tej instrukcyi formularzu Nr.1.; o ile szkody wojenne zostały już zgłoszone do władz politycznych I.instancyi użyć należy formularzy Nr.2.

We wniosku wykazać należy w szczególności legitymacyę wnioskodawcy do przeprowadzenia dochodzeń szacunkowych i ewentualnego podjęcia odszkodowania. Prócz samych poszkodowanych uprawnieni są mianowicie do postawienia wniosku rejestracyjnego i interweniowania w dochodzeniach /: 1. imieniem osób pod opieką lub kuratelą zostających - opiekunowie i kuratorowie; 2. imieniem osób prawnych ich statutowi lub ustawowi zastępcy; 3. imieniem nieobecnych z powodu służby wojskowej lub w ogólności wypadków wojennych - małżonkowie, krewni wstępni lub zstępni, sądownie ustanowieni kuratorowie nieobecnych, wreszcie naczelnicy gmin.

Jeżeli sprawa jest zupełnie prosta i ilość szkód nieznaczna, może poszkodowany wnieść swoje zgłoszenie ustnie do przewodniczącego komisyi w dniu, w którym w dotyczącej gminie odbywają się dochodzenia szacunkowe /§ 16.i 17./ Zgłoszenie to zostanie wciągnięte do protokołu dochodzeń, które przeprowadzone zostaną w dniu wniesienia zgłoszenia lub ewentualnie w późniejszym terminie.

§ 15.

Równocześnie z postawieniem wniosku na wdrożenie postępowania szacunkowego złożyć należy, za tymczasowem pokwitowaniem przewodniczącego komisyi, opłatę za rejestracyę, która oblicza się w stosunku do obszaru całego nieruchomego majątku, z którego szkody zgłoszone lub w stosunku do wysokości szkód zgłoszonych w ten sposób, że na każdy morg obszaru wypada kwota 40 hal, zaś za każde 1000 Kor zgłoszonej sumy szkód kwota 3 Kor. Jeżeli jedna z kwot wypadających z obli-

czenia na powyższej zasadzie jest mniejsza, składa się tę mniejszą kwotę, z tem jednak zastrzeżeniem, że opłata przypadająca od właścicieli nieruchomości wiejskich nie może być niższą od kwoty 2 Kor. Osoby we wsiach zamieszkałe, ale nie posiadające tam nieruchomego majątku, złożą opłatę wedle sumy zgloszonych szkód, najmniej jednak 2 Kor.- Przy większych obszarach wzgl. większych szkodach przyjmuje się ułamki morga powyżej 600 sążni kwadr. oraz ułamki tysiąca koron szkód powyżej 500 Kor. za pełny morg wzgl. pełne 1000 Kor.- ułamków mniejszych przy obliczeniu się nie uwzględnia.

Jeżeli za podstawę złożonej opłaty wzięto zgłoszoną sumę szkód, która ostatecznem oszacowaniem właściwej komisyi okręgowej zostanie obniżoną, zwrócić się poszkodowanemu po przeprowadzeniu rejestracyi stosunkową część kwoty złożonej na jej koszta wedle powyższych postanowień, poczem co do kwoty zatrzymanej wyda się poszkodowanemu ostateczne pokwitowanie.

Osoby, dla których złożenie powyższej opłaty stanowiłoby dotkliwy majątkowy uszczerbek, oraz osoby, zgłaszające się do rejestracyi w imieniu nieobecnych z powodu wypadków wojennych, mogą być od niej uchwałą komisyi powiatowej zwolnione, winny jednak już we wniosku rejestracyjnym wykazać okoliczności uzasadniające uwolnienie.

§ 16.

Komisya powiatowa, otrzymawszy wniosek rejestracyjny przeprowadzi wstępne badanie zgłoszenia szkód, względnie ściągnie od właściwej władzy politycznej I.instancyi wniesione do niej zgłoszenie, poczem po ewentualnem wyjaśnieniu lub uzupełnieniu jego treści przez poszkodowanego lub jego zastępcę, wyznaczy termin dla dochodzeń na miejscu poniesionej szkody.- Przy szkodach zgłoszonych przez małych właścicieli rolnych, zwrócić Komisya przy tem uwagę na to, aby na jednym terminie przeprowadzone być mogły dochodzenia co do większej ilości poszkodowanych z jednej gminy. Początek dochodzeń na miejscu wyznaczy zaś w ten sposób, aby dzień zawiadomienia o terminie poszkodowanego, świadków i ewent.znaw-

ców oddziełał od dnia rozpoczęcia dochodzeń okres co najmniej 10 dni.

§ 17.

Jeżeli na jednym terminie przeprowadzone być ma ustalenie i sprawdzenie szkód wojennych, poniesionych przez kilku poszkodowanych, będą dochodzenia prowadzone kolejno i odrębnie co do każdego poszkodowanego. Po spisaniu protokołu dochodzeń /§ 30./ w jednej sprawie, przystąpi komisya do sprawy drugiego poszkodowanego itd.

§ 18.

Dochodzenia rozpoczną się od informacyjnego przesłuchania poszkodowanego lub jego zastępcy na pytania, podane we wzorze protokołu /formularz Nr.3/ poczem komisya w pełnym składzie obejdzie wszystkie uszkodzone lub zniszczone nieruchomości, a następnie przystąpi do ustalenia rozmiaru i wysokości poniesionej szkody, traktując odrębnie każdy przedmiot /wzgl.sumę przedmiotów jednej kategoryi/, jako uszkodzone lub zniszczone przez poszkodowanego zgłoszonych.

§ 19.

Przy dochodzeniach co do faktu i rozmiaru wyrządzenia szkody wojennej komisya dążyć będzie do ustalenia następujących okoliczności:

1/ kiedy szkoda została wyrządzoną;

2/ kto ją spowodował /wojsko, ludność cywilna miejscowa, transporty ewakuowanych itd/

3/ Jeżeli szkodę wyrządziło wojsko - jaka była jego przynależność państwowa/ oraz czy działało na wyższy rozkaz komendantów odnośnych oddziałów /jakich?/ wzgl. czy szkoda spowodowaną została bezpośrednio przez członków odnośnych armii, czy przypadkowo /w czasie bitwy/;

4/ czy i które ze zgłoszonych szkód uznane zostały za świadczenia wojenne w myśl ustawy austr. z 26/12.1912.L.236 dz. p.p. i przez jakie władze;

5/ Czy na poczet świadczeń wojennych otrzymał poszkodowany jakie wynagrodzenie pieniężne, od kogo i w jakiej kwocie,wzgl.

czy może fakt rekwizycyi wykazać poświadczeniami oddziałów wojskowych lub władz, które rekwizycyę zarządziły.

Co do szkód w przedmiotach zbytku /obrazy, rzeźby, bronzy kosztowne meble/, o ile one zostały objęte zgłoszeniem, ogranicza się komisya do stwierdzenia faktów ich zaistnienia, bez sprawdzania ich wartości podanej przez poszkodowanego.

§ 20.

Komisya jest obowiązana przeprowadzić wszystkie dowody, ofiarowane przez poszkodowanego na fakt wyrządzenia, rozmiar lub wysokość szkody. Nie jest jednak do tych dowodów ograniczoną i może dopuszczać z urzędu wszystkie inne środki dowodowe, zdaniem jej potrzebne do zupełnego wyświetlenia sprawy.

Jeżeli dowód, którego przeprowadzenia domaga się poszkodowany, spowodować może niezwykłe wydatki /np. kosztowna ekspertyza/ nie znajdujące pokrycia w ryczałtowej opłacie uiszczonej wedle § 15. może komisya dopuszczenie tego dowodu uczynić zależnem od złożenia na jego koszta oznaczonej przez siebie kwoty.-

Tylko jako materyał dowodowy służyć będą komisyą operaty wszystkich poprzednio dokonanych oszacowań szkód wojennych, bez względu na to, czy je prowadziły organa sądowe, czy komisye dla świadczeń wojennych, czy zwierzchności gminne, czy jakiekolwiek inne władze.

§ 21.

Do przeprowadzenia dowodu z dokumentów użyte być mogą w szczególności: rachunki, kwity, kontrakty, kosztorysy, księgi handlowe i rachunkowe, police ubezpieczeniowe itp. Wszystkie dokumenty powołane w celach dowodowych przez poszkodowanego lub dopuszczone z urzędu przez komisyę, powinny być przedłożone w oryginale lub publicznie uwierzytelnionym odpisie i dołączone do protokołu dochodzeń. O ile ich poszkodowany w aktach dochodzeń zostawić nie może /np. kwity rekwizycyjne, zarządzenia władz wojskowych/, sporządzi komisya odpis, którego zgodność z oryginałem poświadczy przewodniczący komisyi podając, gdzie się znajduje oryginał. Przy dokumentach obszernych

a nie w całości dla sprawy ważnych, wystarczy w tym wypadku sporządzenie wyciągu, zawierającego wstęp, zakończenie, datę i ustęp ważny dla rojestracyi. Dokumenty, których streszczenie lub dołączenie do aktów sprawy jest niemożliwe, np. plany kosztorysy itp. należy w protokole dochodzeń możliwie ściśle ospi opisać.

§ 23.

Od przesłuchania przed komisyą w charakterze <u>świadków</u> są wyłączeni:

1/ małoletni do 14 roku życia;

2/ chorzy umysłowo;

3/ niewidomi i głuchoniemi;

4/ głusi nie umiejący czytać i niemi nie umiejący pisać;

5/ osoby, które już raz były zasądzone za fałszywe zeznania lub fałszywą przysięgę.

Jest rzeczą przewodniczącego komisyi przed dopuszczeniem świadka do przesłuchania stwierdzić, czy nie zachodzi jedna z powyższych przyczyn wykluczających jego świadectwo.

Zeznanie świadków wciągnięte zostaną do protokołu i podpisane przez świadka lub też spisane na osobnych arkuszach, stanowiących załącznik protokołu.

§ 25.

W zasadzie świadkowie powinni być słuchani na miejscu tj. przez tę komisyę, która prowadzi dotyczące dochodzenia. O ileby jednak przybycie świadka do miejsca urzędowania komisyi było niemożliwem lub pociągnąć miało za sobą, ze względu na oddalenie jego miejsca zamieszkania lub z innych powodów niestosunkowe koszta – może komisya prowadząca dochodzenia, wezwać o przesłuchanie świadka komisyę powiatową jego miejsca zamieszkania, podając jej dokładnie i szczegółowo fakta, na które świadek ma być przesłuchany, ewent. także i pytania, jakie mu postawić należy. Protokół przesłuchania, podpisany przez wszystkich członków komisyi tak, jak protokół dochodzeń /§ 30./, prześle komisya wezwana w ciągu 3 dni po przesłuchaniu komisyi prowadzącej dochodzenia, która stosownie do zachodzących okoliczno-

ści i wyniku dowodu, może świadka wezwać ponownie do bezpośredniego przesłuchania.-

§ 24.

Jeżeli okoliczności, dla sprawy stanowcze, wymagają zdaniem komisyi wyjaśnienia przez znawców, należy wezwać, jako takich, ludzi w sprawie nie interesowanych, posiadających wymagane w danej kwestyi fachowe wiadomości i znające miejscowe stosunki. Pierwszeństwo należy dać znawcom, stale ustanowionym i zaprzysiężonym przy trybunale I.instancyi w którego okręgu dochodzenia się prowadzi. Znawca spisze swój wywód i orzeczenie na osobnym arkuszu, który dołączony zostanie do protokołu dochodzeń.

§ 25.

Każdy świadek lub znawca złoży przed przesłuchaniem przyrzeczenie w miejsce przysięgi wedle formularza Nr.6 wzgl. Nr.7

Po podpisaniu przez świadka lub znawcę zostanie formuła przyrzeczenia dołączoną do operatu szacunkowego.

§ 26.

Przesłuchaniem świadków i znawców, jak w ogóle postępowaniem dowodowem, kieruje przewodniczący komisyi. On ustanawia kolej, w jakiej świadkowie i znawcy mają być słuchani i prowadzi ich przesłuchanie. Za zezwoleniem przewodniczącego mogą stawiać pytania także inni członkowie komisyi. Jeżeli przewodniczący komisyi pytanie, zadane przez jednego z członków komisyi, uzna za niepotrzebne lub niewłaściwe, a członek komisyi, który je zadał, obstaje przy niem, należy je zapisać do protokołu z tem, że przewodniczący dopuszczenia go odmówił. Komisya okręgowa, badając operat dochodzeń, orzeknie wówczas, czy należy na to pytanie świadka przesłuchać.

§ 27.

Jeżeli dowód na okoliczności dla ustalenia szkody wojennej stanowcze innymi przez komisyę, na wniosek poszkodowanego lub z urzędu, dopuszczonymi środkami dowodowymi wcale nie lub z niedostateczną pewnością da się przeprowadzić, może komisya zarządzić, celem wyjaśnienia tych okoliczności przesłuchanie

samego poszkodowanego, który przedtem zobowiąże się przez podpisanie przyrzeczenia w miejsce przysięgi, wedle formularza Nr. 8 , do zeznawania szczerej i rzetelnej prawdy. Do przesłuchania poszkodowanego stosują się postanowienia § 26. Ewentualnie, w miarę uznanej potrzeby, może przesłuchanie poszkodowanego zarządzić dopiero komisya okręgowa celem uzupełnienia dowodów, przeprowadzonych w I.instancyi.

§ 28.

Przy ustaleniu wysokości poniesionej przez poszkodowanego szkody wojennej winna komisya trzymać się instrukcyj szczegółowych do niniejszej instrukcyi dołączonych oraz w zasadzie cennika, przyjętego dla jej okręgu wedle § 10, ust,1. Od podanych w nim norm szacunkowych i cen jednostkowych może odstąpić w wypadkach wyjątkowych, szczegółowo uzasadnionych i wykazanych, zasięgając ewentualnie opinii znawców i przestrzegając zawsze tej zasady, że podstawą oszacowania szkód są ceny, panujące w danej okolicy przed rozpoczęciem wojny tj. w lipcu 1914.r.

Co do budynków, których szacowanie przeprowadzono już z ramienia Sekcyi technicznej Centrali odbudowy Galicyi, przyjmie komisya za podstawę swego orzeczenia to oszacowanie.

§ 29.

Wyniki wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenia komisya wedle swobodnego uznania, nie będąc wiązaną żadnymi regułami dowodowymi, Ta swobodna ocena ma zastosowanie w szczególności także do tego wypadku, gdy świadek, znawca lub sam poszkodowany na pewne, zdaniem komisyi istotne pytania nie dali wcale odpowiedzi lub dali odpowiedź niedostateczną, oraz gdy wyniki przeprowadzonych dowodów pozostają ze sobą w sprzeczności.

§ 30.

Z przeprowadzonych przez siebie dochodzeń spisze komisya powiatowa protokół, do którego wciągnie treść wszystkich przeprowadzonych dowodów i złożonych oświadczeń poszkodowanego oraz dołączy dokumenty przez poszkodowanego przedłożone /§21/

Protokół ten spisany wedle wzoru Nr.3 lub Nr.4. podpiszą wszyscy członkowie komisyi.

§ 31.

Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń wyda komisya powiatowa orzeczenie, w którem ustali, jakie szkody wojenne, bezpośrednie i materyalne, uznaje za udowodnione i jaką one przedstawiają wartość. W orzeczeniu tem podać należy odrębnie szkody właściwe od szkód, spowodowanych rekwizycyami i - o ile wyniki przeprowadzonych dowodów dają do tego podstawę - oznaczyć armię, której powstanie szkody przypisać należy. Gdzie to jest niemożliwe, szkodę oznacza się, jako powstałą w ogóle przez wypadki wojenne. Przy szkodach powstałych z rekwizycyi wyszczególnić należy w orzeczeniu, jakie poszkodowany posiada kwity, od jakich władz i na jaką sumę oraz potrącić ewentualnie już przez niego otrzymane wynagrodzenie. Jeżeli zapłata za rekwizycye, którą poszkodowany otrzymał lub wartość przedmiotów, podana w kwitach rekwizycyjnych, jest za nizką, należy nadwyżkę wartości wstawić do sumy szkód, wskutek rekwizycyi poniesionych.

§ 32.

Wydane przez siebie orzeczenie wpisze komisya powiat.do protokołu dochodzeń, duplikat jego zaś doręczy poszkodowanemu w ciągu 8 dni po zamknięciu dochodzeń. Orzeczenie to może poszkodowany zaczepić umotywowanem zażaleniem, które wniesie w ciągu 8 dni po otrzymaniu orzeczenia komisyi do komisyi okręgowej, na ręce przewodniczącego komisyi powiatowej, podając w niem ewentualnie nowe środki dowodowe.

§ 33.

Wszystkie wydane przez siebie orzeczenia wpisywać będzie komisya w porządku chronologicznym w rejestr orzeczeń, podając w nim nazwisko i miejsce zamieszkania poszkodowanego oraz sumę jego szkód wojennych.

2.Postępowanie sprawdzające.

§ 34.

Niezależnie od tego, czy przeciw orzeczeniu komisyi po-

wiatowej wniesiono lub nie wniesiono zażalenia, obowiązany jest przewodniczący komisyi powiat. przedłożyć w ciągu 10 dni po wydaniu orzeczenia komisyi całe akta przeprowadzonych dochodzeń wraz z orzeczeniem i ewentualnie wniesionem zażaleniem Centralnemu biuru szacunkowemu, które po zbadaniu operatu pod względem formalnym może go albo 1/ zwrócić komisyi powiat. do przerobienia wzgl. uzupełnienia, albo 2/ uznać za należycie opracowany i przesłać wprost komisyi okręgowej, zawiadamiając o tem przewodniczącego odnośnej komisyi powiatowej. Jeżeli Biuro centralne postąpi w sposób podany pod 1/, a poszkodowany wniósł zażalenie, winien go przewodniczący komisyi powiat. o zarządzeniu Biura centralnego zawiadomić. Poszkodowany może wówczas zażalenie cofnąć. Jeżeli tego nie uczyni przedłoży komisya powiatowa, po uzupełnieniu operatu w sposób, wskazany przez Biuro centralne, całe akta komisyi okręgowej w ciągu dni 14 po nadejściu decyzyi Biura centralnego. W ten sam sposób postąpi komisya powiat. w tym wypadku, gdy poszkodowany zażalenia przeciw orzeczeniu nie wniósł, a Biuro centralne zwróciło akta dochodzeń celem ich uzupełnienia wzgl. przerobienia.

§ 35.

3/ Postępowanie przed komisyami okręgowemi.

Każdy nadeszły do komisyi okręgowej operat komisyi powiatowej poddany zostanie wstępnemu badaniu przez przewodniczącego komisyi okręgowej lub wyznaczonego przez niego referenta, który stwierdzi przedewszystkiem, czy przeciw orzeczeniu komisyi powiat. wpłynęło zażalenie poszkodowanego, względnie czy sposób przeprowadzenia postępowania szacunkowego lub wydane orzeczenie nie nasuwa wątpliwości, poczem przedstawi stan sprawy na pełnem posiedzeniu komisyi okręgowej.

§ 36.

Jeżeli orzeczenie komisyi powiat. zostało przez poszkodowanego zaczepione zażaleniem, może komisya okręgowa po przedstawieniu sprawy przez referenta i przeprowadzeniu dyskusyi albo:

1/ odrzucić zażalenie i orzeczenie komisyi powiat. zatwierdzić, jeżeli zażalenie przedstawia się jako gołosłowne i nie podaje żadnych nowych środków dowodowych, które mogłyby zmienić

wyniku dochodzeń, już przez komisyę powiatową przeprowadzonych;
2/orzeczenie znieść i zwrócić sprawę tejsamej lub przesłać ją innej komisyi powiatowej celem uzupełnienia dochodzeń i ponownego orzeczenia;
3/ zarządzić uzupełnienie dochodzeń z II.instancyi na posiedzeniu komisyi okręgowej, na które wezwie poszkodowanego, ewentualnie nowych świadków i znawców, przestrzegając ~~ixia~~. postanowienia § 16. zdanie ost. Dochodzenia w I.instancyi na miejscu poniesionej szkody zarządzi komisya okręgowa wyjątkowo i w tych tylko wypadkach, gdy poszkodowany w zażaleniu wyraźnie tego się domaga i obowiązuje się ponieść koszta zjazdu komisyi na miejsce szkody. Koszta te ustali komisya wedle prawdopodobnyj~~ch~~ sumy potrzebnych wydatków i zażąda ich złożenia z góry przed zarządzeniem zjazdu. O ile poszkodowany kwoty na koszta żądanej nie złoży, sprawa zostanie poddaną zbadaniu przez komisyę na posiedzeniu w miejscu jej urzędowania.O ile zaś wynik przeprowadzonego zjązdu okaże, że zażalenie i żądanie poszkodowanigo było uzasadnione, zostanie mu powyższa kwota w całości zwrócona.

§ 37.

Wedle jednego ze sposobów, podanych w § 36. pod 3/, postąpi komisya okręgowa także i w-tedy, jeżeli przeciw orzeczeniu komisyi powiat. zażalenia wprawdzie nie wniesiono, przeowdniczący komisyi okręgowej lub wyznaczony przez niego referent uważa jednak, że przeprowadzenie sprawy przez komisyę I.instancyi lub wydane przez nią urzeczenie nasuwa pod względem materyalnym wątpliwości.

§ 38.

Jeżeli żaden z powyższych dwóch wypadków /§§ 36.i 37/ nie zachodzi, komisya okręgowa zatwierdza wprost operat komisyi powiatowej i zaopatrzy go odpowiednią klauzulą.

§ 39.

Jeżeli komisya okręgowa, odsyłając sprawę komisyi powiatowej po myśli § 36. ust.3, wzgl. § 37. wskaże jej kierunek i sposów uzupełnienia dochodzeń, jest komisya powiatowa tymi wskazówka-

mi wiązaną przy ponownych dochodzeniach, które powinna przeprowadzić w ciągu dni 14.

§ 40.

Komisya okręgowa, uzupełniając dochodzenie, przeprowadzone przez komisyę powiatową /§ 36.ust.3/ może ponowić dowody przeprowadzone już w I.instancyi, oraz dopuścić nowe dowody, bądź we wniosek poszkodowanego zawarty w zażaleniu lub przedłożony później, bądź z urzędu. Zasada § 20. zdanie 1. ma tu również zastosowanie.

Do postępowania przed komisyą okręgową w tym wypadku stosuje się analogicznie przepisy regulujące postępowanie przed komisyami powiatowemi.

§ 41.

W sprawach, które po przeprowadzeniu uzupełniających dochodzeń przez komisyę powiatową w myśl § 36.ust.3. /§ 37/ ponownie przedłożone zostaną komisyi okręgowej, może ta komisya, z wykluczeniem załatwienia, podanego w § 36. ust.3. orzeczenie komisyi powiatowej tylko wprost zatwierdzić, lub zarządzić ewentualnie jeszcze potrzebne uzupełnienie dochodzeń w II.instancyi.

§ 42.

Orzeczenie komisyi okręgowej, które sformułowane zostanie wedle postanowienia § 31. jest ostateczne i dalszemu zaczepieniu nie podlega. Należy je w ciągu 8 dni po wydaniu, doręczyć poszkodowanemu i zawiadomić o jego treści przewodniczącego właściwej komisyi powiat. celem ostatecznego uregulowania sprawy opłaty za rejestracyę i uwidocznienie orzeczenia w rejestrze orzeczeń.

W ciągu 8 dni po otrzymaniu orzeczenia winien poszkodowany oświadczyć, czy na orzeczenie wydane się zgadza i uznaje je za ważne i wiążące oraz podpisać odpowiednią deklaracyę.

§ 43.

Operaty dochodzeń szacunkowych, zatwierdzone przez komisyę okręgową, przedłożone zostaną w ciągu 30 dni Centralnemu biuru szacunkowemu, które zajmie się opracowaniem całego materyału zebranego w drodze rejestracyi.

str. 3 [illegible]

[illegible]

[illegible]

~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible]

Przy szacowaniu szkód wojennych wyrząd[...]
drzewostanom należy skonstatować ~~[illegible]~~ [...]
ubytki w przyroście drzewnym i ceny ~~[illegible]~~ [...]
Od oszacowanej szkody drzewnej odliczyć [...]
~~jak~~ jako szkodę wojenną wyrządzoną właściciel[...]

Instrukcya szczegółowa
dla szacowania szkód w przemyśle rolnym.

§ 1.

Przy szacowaniu szkód w przemyśle rolnym uwzględniać należy:
szkody w budowlach,
" w maszynach i urządzeniu wewnętrznem
" w materyałach surowych
" w produktach.

§ 2.

Przy szacowaniu szkód w budowlach postępować będą komisye wedle zasad wyłuszczonych w "Instrukcyi szczegółowej dla szacowania szkód w budowlach." ~~Przy~~

Przy ocenie szkód w maszynach i instalacyach, komisye dążyć winny do ustalenia istotnej cyfry szkód, biorąc za podstawę ceny z czasu przed wojną. Na tych samych zasadach oprzeć należy ocenę szkód w materyałach surowych i produktach.

§ 3.

Z wyjątkiem wypadków zupełnie prostych winny komisye przy szacowaniu szkód w przemyśle rolnym zasięgać opinii znawców, zwracając pilną uwagę na ich odpowiedni dobór.

§ 4.

Z uwagi na to, że gorzelnictwo stanowi najczęstszą formę przemysłu rolnego w kraju, podane są poniżej specyalne wskazówki dla szacowania szkód wojennych w tej dziedzinie.

§ 5.

Przy szacowaniu szkód w gorzelniach i rafineryach należy uwzględniać następujące okoliczności:

Czy gorzelnia jest gospodarcza, czy przemysłowa /w tym ostatnim wypadku przy rejestracyi szkód rolniczych szacowaniu nie ulega/?

Czy jest przy niej rafinerya ?

Czy są inne urządzenia do przerobu kartofli ewent. zboża /su-

szarnie, młyny, olejarnie itp./ instalacye elektryczne itp. ?

Rok zbudowania gorzelni i rafineryi ?

Dyrekcya okręgu skarbowego i nadzór straży skarbowej, którym gorzelnia podlega ?

Przestrzeń ornego gruntu, przynależnego do gorzelni ?

Wypęd z lat 1911/12, 1912/13, 1913/14 lub przerób /dla rafineryi w stopniach Hl/ ?

System gorzelni /parowa lub kieratowa/ i rafineryi z podaniem firmy, która montowała zakład ?

Wysokość dziennej produkcyi /do 2,2-4,4-7 Hl/ kontyngentu i exkontyngentu ?

Wysokość pobieranej bonifikacyi za kontyngent i exkontyngent?

Wymienienie szczegółowe silników, aparatów, pomp i wszelkich urządzeń, które uległy zniszczeniu, uszkodzeniu lub rekwizycyi, z oznaczeniem - przy aparatach, ich wagi i materyału, z którego były zrobione /miedź, żelazo kute, żelazo lane itp/, przy silnikach ilości koni parowych, ilości i objętości kadzi fermentacyjnych i drożdżowych ?

Ilość kotłów, system i powierzchnia oraz ilość atmosfer kotłów parowych ?

Przy aparatach gorzelniczych i rektyfikacyjnych, odpęd na godzinę ?

Wysokość, średnica i materyał komina fabrycznego ?

Objętość rezerwoarów w magazynach i urządzeń magazynowych, aparatów mierniczych, pomp itp. ?

Ilość, rodzaj i objętość beczek drewnianych i żelaznych ?

Nadto w wielu gorzelniach i rafineryach wylano wódkę i spirytus. W tych wypadkach należy żądać przedstawienia protokołów władz skarbowych z ostatnich przed wybuchem wojny obrachunków miesięcznych, w których winny być podane ilości w stopniach Hl: a/ wódki surowej /surówki/, b/ rafinatu, c/ odpadków rektyfikacyjnych, mianowicie niedogonów i olejów fuzlowych.

Oszacowanie wartości wódki, rafinatu, niedogonów itp. winno być dokonane na mocy przeciętnych cen kontyngentu z lat 1912, 1913 i 1914. podanych przez Związek przedsiębiorców gorzelni rolniczych we Lwowie.

W nielicznych wypadkach mogły ~~także~~ uledz zniszczeniu środki do skażenia spirytusu, a mianowicie ketony, pirydyna, spirytus drzewny itd. /ogólne lub szczególne środki denaturacyjne/. Należy podać ich ilość i oszacować wartość. Nie należy natomiast uwzględniać w szacowaniu wylanych lub zniszczonych zacierów ani szkody pośredniej, spowodowanej tem, że wskutek zniszczenia gorzelni właściciel nie mógł przerobić przygotowanych dla niej kartofli.

Instrukcya szczegółowa

dla szacowania szkód w melioracyach rolnych.

§ 1.

Do melioracyi rolnych należą:

1/ drenowania, urządzenia nawadniające, rowy i kanały osuszające, stawy,

2/ plantacye chmielu.

§ 2.

W celu oszacowania szkód w melioracyach, komisya szacunkowa zejdzie na grunt i sporządzi opis szkód. W wypadkach znacznego uszkodzenia melioracyi lub ich zupełnego zniszczenia, opis oprzeć należy, o ile możności na pierwotnych planach; w wypadkach większej wagi, gdyby plany pierwotne zaginęły, należy postarać się o sporządzenie nowych.

Szkody ocenione być winny wedle cen materyałów i robocizny, panujących w danej okolicy przed wojną. W wypadkach wymagających ściśle technicznej znajomości rzeczy, zasięgnie komisya opinii znawców, możliwie starannie wybranych. Znawca, po zbadaniu szkody, spisze swoje orzeczenie na osobnym arkuszu, który dołączony zostanie do protokołu dochodzeń.

§ 3.

Straty w urządzeniach nawadniających, rowach i kanałach ususzających i stawach mogą polegać

a/ na uszkodzeniu robót ziemnych jak np. przekopanie wałów i grobli, zniszczenie skarp rowów przez wykopanie w nich kryjówek, przez przechód lub przejazd; zasypanie lub zamulenie koryta rowów; zniszczenie odarniowania skarp lub ubezpieczenia koryta.

b/ na uszkodzeniu lub zniszczeniu objektów jak mosty, szluzy, mnichy, stopnie itp.

Straty w robotach ziemnych obliczać należy według kubatury ziemi, którą celem naprawy trzeba wykopać lub nasypać uwzględniając w przyjęciu cen jednostkowych rodzaj ziemi /ciężka lub lekka do wykopu/ i czy materyał potrzebny do zasypania znajduje się na

miejscu, czy też trzeba go dowieść i z jakiej odległości.

Straty w objektach szacować należy według cen za materyał, dowóz, robociznę i dozór techniczny, przyjętych przed wojną w danej okolicy.

§ 4.

Straty w drenach mogą być następujące:

1/ zupełne zniszczenie rurociągów wskutek przekopania przez nie rowów strzleckich i wskutek działania pocisków armatnich,

2/ zamulenie rurociągów wskutek przerwania ciągu /poniżej/ i zatamowanie odpływu,

3/ uszkodzenie lub zniszczenie wylotów.

Przy szacowaniu strat w drenowaniu należy je rozdzielić zawsze na te trzy kategorye. Przedewszystkiem pomierzyć należy długość, na których dreny zostały uszkodzone, dodając po 20 m z każdej strony na przełożenie.

Następnie zbadać i pomierzyć należy długości drenów, które wskutek zatamowania odpływu zostały zamulone.

Wreszcie zaś zbadać należy ewentualne uszkodzenia w wylotach.

Mając pomierzone powyższe długości z łatwością obliczyć można wysokość strat według następujących pozycyi:

a/ koszt odkopania rowka

b/ " wyjęcia rur

c/ " oczyszczenia rur z namułu

d/ " założenia ich w rowkach

e/ w " wymiany zniszczonych rur

f/ " zasypania rowków.

Przy uszkodzonych drenowaniach większych obszarów można oszacować straty na kilku charakterystycznych partyach, określając ich wysokość od morga lub hektara i na tej podstawie obliczyć wysokość strat poniesionych na całym obszarze.

§ 5.

Przy szacowaniu strat w chmielnikach należy brać pod uwagę rodzaj plantacyi, ceny miejscowe drzewa oraz przeciętny koszt założenia chmielnika w danej okolicy.

§ 6.

Wykaz cen przedwojennych do użytku oszacowania
strat w melioracyach.

1/ Rurki drenowe /ceny średnie loco cegielnia/

4 cm	za tysiąc sztuk		28 K
5 "	"	"	32 "
6½"	"	"	44 "
8 "	"	"	60 "
10 "	"	"	80 "
13 "	"	"	110 "
15 "	"	"	180 "

Do cen tych dodać należy koszta transportu koleją i końmi z cegielni do pola roboczego, obliczone stosownie do danych odległości.

2/ Odkopanie rowka drenowego, wyjęcie zamulonych i zniszczonych rur, oczyszczenie ich z namułu, założenie z powrotem w rowku i zasypanie rowka wraz z kosztem dowozu

a/ w ziemi piasczystej lub lekkiej glinie	za 1 m b.	20-22 hal
b/ w twardej glinie lub ile	" "	26-30 "
c/ w opoce, szutrze lub płynnym piasku zależnie od trudności wykopu	" "	30-60 "

3/ Budowa wylotu jednorurowego z betonu lub cegły 80-100 K

4/ Wykop ziemi z rowów

a/ w ziemi lekkiej	za 1 m^3	35-40 hal
b/ " ciężkiej	"	50-70 "

5/ Odnowienie rowów, które wskutek długotrwałego zatamowania odpływu zarosły i zostały zamulone, liczyć należy 3 20-30% kosztu ich wykopania /obliczonego według cen podanych w p.4/

6/ Zasypanie rowów i lejów

a/ ziemią obok złożoną /bez kopania jej/	za 1 m^3	po 30 hal
b/ " wykopaną i dowiezioną taczkami z odległości do 100 m	za 1 m^3	po 60-90 hal

7/ Wykopanie ziemi, usypanie i ubicie jej w rozkopanych groblach

a/ ziemię z pobliża	za 1 m^3	po 45-50 hal
b/ " dowiezioną z odległości do 100 m	"	" 70-100 hal.

Instrukcya szczegółowa
dla szacowania szkód w inwentarzu żywym.

Inwentarze żywe szacować będą komisye wedle zasad i cen, podanych w poniżej umieszczonym wykazie, który zawiera ceny jednostkowe inwentarzy zwyczajnych i zarodowych /rasowych/, zaś dla bydła rogatego i trzody także sztuk opasowych. Jedynie z ważnych przyczyn, uznanych przez Centralne biuro szacunkowe, wolno komisyom okręgowym wprowadzić do wykazu w poszczególnych punktach pewne zmiany, ze zatwierdzeniem tegoż Biura i z zachowaniem zasad i schematu wykazu.

Wartość sztuk wybitnie rasowych /zwłaszcza importowanych/ przyjąć można w kwocie wyższej od podanej w wykazie, o ile pochodzenie czystej krwi będzie niewątpliwie wykazane, a cena zapłacona oryginalnym rachunkiem udowodniona.

W okolicach, w których włościanie pracują końmi rasy skarlałej, należy przy szacowaniu tych koni ceny wykazu odpowiednio obniżyć.

O ile utrata baranów lub owiec nastąpiła po pierwszym styczniu, należy do ich wartości dodać cenę spodziewaną za wełnę; ceny te ustanowi każda komisya okręgowa dla swego okręgu.

Dobrowolnej sprzedaży, choćby za cenę niższą od zwyczajnej lub podanej w wykazie nie należy uważać za szkodę wojenną.

Wykaz cen zasadniczych
inwentarza żywego.

I. Inwentarz zwyczajny.

1/ Konie:		Klasa	Cena
	Ogiery	I klasa	1800 Koron
		II. klasa	1500 "
		III klasa	1000 "
	Konie zaprzęgowe	I klasa	1500 "
		II klasa	1000 "
		III klasa	800 "
	Konie robocze	I klasa	900 "
		II klasa	500 "
		III klasa	300 "
	Stadnina do 1 roku	I klasa	175 "
		II klasa	150 "
		III klasa	125 "

		Klasa / waga	Cena
Stadnina do 2 lat		I klasa	300 koron
		II "	250 "
		III "	200 "
" do 3 lat		I klasa	450 "
		II "	350 "
		III "	250 "
2/ Bydło rogate:	Buhaje		400-800 "
	Krowy:	I. powyżej 450 kg żywej wagi	500-650 "
		II. od 350-450 kg	375-500 "
		III. do 350 kg	do 375 "
	Jałownik 2 i 3 lata	I. powyżej 350 kg	375-425 "
		II. od 250-350 kg	270-375 "
		III. do 250 kg	do 270 "
	Cielęta	I. powyżej 150 kg	od 160 " wzwyż
		II. od 100-150 kg	135-160 "
		III. do 100 kg	do 108 "
	Woły robocze	I. powyżej 450 kg	500-650 "
		II. od 350-450 kg	375-500 "
		III. do 350 kg	do 375 "
3/ Owce:	Barany		300 Koron
	Matki i skopy		50 "
	Jagnięta		20 "
4/ Trzoda:	Knury		180-300 Koron
	Maciory		200 "
	Prosięta		20 "
5/ Drób:	Kury		3 "
	Kaczki		2.50 "
	Gęsi		3-[illegible] "
	Indyki		10-12 "

Uwaga: Podstawą obliczenia cen bydła rogatego /z wyjątkiem buhai/ jest cena jednostkowa 1.08 Kor za 1 kg żywej wagi. Kwoty wypadające z obliczenia na tej zasadzie odpowiednio zaokrąglono.

II. Inwentarz zarodowy /rasowy/

Jako inwentarz zarodowy szacować należy tylko ten, który został uznany jako taki przez c.k.gal.Towarzystwo gospodarskie we Lwowie lub c.k.Towarzystwo rolnicze w Krakowie. Do cen inwentarza zwyczajnego doliczyć należy: przy sztukach półkrwi podwyżkę 50%, przy sztukach pełnej krwi 100%. Przy drobiu przyjmować należy jako tzw. gniazdo zarodowe 1 samca i 3 samice.

III. Inwentarz opasowy

1/ Bydło rogate:

	Klasa / waga	Cena
Woły	I. powyżej 700 kg żywej wagi	1400-2000 Kor
	II. od 500 - 700 kg	1000-1400 "
	III. do 500 kg	do 1000 "

Krowy i buhaje	I.powyżej 500 kg	800-1300 Kor.
	II.od 400-500 kg	650-800 "
	III.do 400 kg	do 650 "
2/ Trzoda:	I.powyżej 150 kg	od 240 Kor.wzwyż
	II. od 100-150 Kg	210-240 Kor.
	III. do 100 Kg	do 210 "

Uwaga: Podstawą obliczenią cen są ceny jednostkowe: dlą wołów 2 Kor. dla krow i buhai 1.60 Kor., dla świń I.klasy 1.60 Kor., II.i III.klasy 1.40 Kor. za 1 kg żywej wagi.

Instrukcya szczegółowa

dla szacowania inwentarzy martwych.

Poniżej podane zasadnicze ceny najważniejszych inwentarzy martwych, są jednakowe i obowiązujące dla wszystkich okręgów. Ustalenie wartości inwentarza w konkretnym wypadku, w granicach najniższych i najwyższych cen wykazu, zależeć będzie od udowodnionego rozmiaru, typu i pochodzenia przedmiotu.

Przy szkodach dotyczących maszyn rolniczych wyższego typu wykazem nieobjętych, /np. pług parowy lub motorowy/ ustali komisya cenę wedle przedstawionych jej dowodów zasięgając w razie potrzeby opinii znawcy. Przedmioty nabyte dowodnie w czasie wojny, przyjmie w wartości wykazanej przez poszkodowanego.

Proste składniki inwentarza martwego, dla których instrukcya niniejsza cen nie podaje, jak łańcuchy, latarnie, postronki, szczotki, zgrzebła, drabiny, skrzynie, deski, pasy, kłódki, narzędzia kowalskie i stelmarskie, kubły, worki, wagi itp. szacować należy według cen normalnych, w okolicy przed wojną przyjętych, przy uwzględnieniu stopnia zużycia.

W ogóle powinien poszkodowany wykazać przed komisyą, w jakim stanie znajdował się inwentarz martwy w chwili zabrania, zniszczenia lub uszkodzenia i przez ile lat był używany.- W poniżej podanem zestawieniu cen zaznaczono, jaki procent ceny wzgl. wartości przedmiotu przyjąć należy na roczną amortyzacyę. Kwotę wypadającą z obliczenia na tej podstawie należy zawsze od pierwotnej ceny przedmiotu potrącić np. brona talerzowa za 160 kgr. używana przez 2 lata /amortyzacya roczna po 8%/ wartała w chwili zniszczenia: 160 - 25.60 = 134 K 40 h.- Normy amortyzacyjne, podane w wykazie stosowane być jednak mogą tam tylko, gdzie narzędzia były stale porządnie utrzymywane i remontowane. W razie przeciwnym przyjmie komisya amortyzacyę szybszą; jeżeli zaś czas przez który przedmiot szacowany był w użyciu ustalić się nie da, należy wartość jego przyjąć w kwocie o 50% niższej od kwoty podanej

w cenniku.

Wartość przedmiotów, już zupełnie zamortyzowanych, które jednak mimo to były jeszcze do użytku zdolne, ustali komisya wedle swego uznania.

Przedmiotów zupełnie nieużytecznych i do żadnego celu nie używanych nie należy poddawać szacowaniu.

Wykaz cen zasadniczych za inwentarze martwe.

	Cena w koronach	Amortyzacya roczna w %.
1/ Pługi jednoskibowe z drewnianym grządzielem	20 - 25	8%
2/ Pługi jednoskibowe z żelaznym grządzielem /typ Sacke/	60 - 90	8%
3/ Pługi dwuskibowe	80 - 170	8%
4/ " przegonowe	90	8%
5/ Brony talerzowe	100 - 310	8%
6/ " sprężynowe	10 - 95	8%
7/ Spulchniacze sprężynowe /kultywatory/	[illegible] - 175	8%
8/ Brony drewniane	20 - 35	--
9/ " łąkowe Laacke	[illegible] - 105	8%
10/ " polowe lekkie	40 - 60	8%
11/ " " ciężkie	45 - 85	8%
12/ Walce drewniane	40 - 60	--
13/ " gładkie	250 - 300	8%
14/ " pierścieniowe	150 - 300	8%
15/ Siewniki do nawozów sztucznych	300 - 600	12%
16/ Młynki " "	120 - 180	12%
17/ Siewniki do zboża	380 - 850	12%
18/ " kombinowane do zboża i nawozów sztucznych	700 - 1200	12%
19/ " szerokorzutne do zboża	280 - 420	12%
20/ " do koniczyny i traw	75 - 180	12%
21/ " do buraków	[illegible] - 650	12%
22/ Obsypniki jednorządowe	25 - 40	8%
23/ " i dołowniki kombinowane	500 - 650	8%

	Cena w koronach	AMortyzacya roczna w %.
24/ Pielniki jednorzędne konne /Planet/	50 - 100	20%
25/ " do siewników	450 - 700	8%
26/ Kosiarki	350 - 500	12%
27/ Żniwiarki	450 - 600	12%
28/ Wiązałki	1000 - 1200	12%
29/ Grabarki konne	180 - 300	8%
30/ " pokosowe kombinowane	400 - 550	8%
31/ Roztrząsacze siana	280 - 340	8%
32/ Kartoflarki	300 - 400	12%
33/ Młocarnia ręczna	150 - 200	8%
34/ " kieratowe włościańskie	140 - 400	8%
35/ " " wieksze	700 - 900	8%
36/ " motorowe	2900 - 5000	8%
37/ Kieraty	160 - 400	8%
38/ Motory ropne i benzynowe	3200 - 6500	12%
39/ Lokomobile 4-10 konne	4000 -10.000	8%
40/ Elewatory	900 - 1900	8%
41/ Prasy do siana i słomy ręczne	300 - 700	8%
42/ " " motorowe	3800 - 5700	8%
43/ Wialnie	60 - 150	12%
44/ Młynki z rafami	90 - 150	12%
45/ Sieczkarnia ręczna	60 - 100	12%
46/ " kieratowe	300 - 500	12%
47/ " motorowe	500 - 1300	12%
48/ Siekacze buraków	30 - 180	12%
49/ Tryezy	350 - 500	12%
50/ Szutowniki ręczne	50 - 150	12%
51/ " kieratowe	150 - 300	12%
52/ Parniki	100 - 500	20%
53/ Wozy na osiach żelaznych	160 - 200	
54/ " " drewnianych	120 - 160	
55/ Sanie gospodarskie	30 - 50	
56/ Wózki gospodarskie resorowe	600 - 800	10%

	Cena w koronach	Amortyzacyja roczna w %
57/ Wózki gospodarskie bez resorów	300 - 500	10
58/ Powozy półkryte	700 - 100	7
59/ Uprząż wyjazdowa kompletna	250 - 400	
60/ " parokonna kompletna /chomąta/	120 - 150	
61/ " " /szleje rzemienne	60-80	
62/ " " /szleje gurtowe/	40 - 60	

Instrukcya szczegółowa
dla szacowania urządzenia domowego.

Ilość, jakość i wartość zniszczonych lub uszkodzonych przedmiotów urządzenia domowego winien poszkodowany przed komisyą wykazać za pomocą środków dowodowych w instrukcyi ogólnej przewidzianych. W szczególności, jeżeli urządzenie domowe poszkodowanego było ubezpieczone od ognia, uwzgledni komisya przedewszystkiem wartość w policy przyjętą, o ile innymi dowodami nie zostanie niewątpliwie wykazana, że rzeczywista wartość ruchomości, dotkniętych szkodą, była wyższa. Najwyższą granicę wartości stanowi jednak zasada, że wartość urządzenia domowego w gospodarstwie włościańskiem nie może przekraczać kwoty 50 Kor. na każdy morg; zaś we wielkiej własności kwoty 30 Kor. na każdy morg obszaru, należącego do danego właściciela. Zasada ta nie ma jednak zastosowania przy szacowaniu ruchomości domowych na folwarkach, obejmujących dwór ze stosunkowo ~~małym~~ niewielkim obszarem gruntu, pozostałym po parcelacyi; w tym wypadku ustali komisya wartość ruchomości według swobodnego uznania na zasadzie przedstawionych jej dowodów.

Odnośnie do przedmiotów zbytkowych przestrzegać należy postanowienia § 19. ust.ost. instrukcyi ogólnej.

25

Instrukcya szczegółowa

dla szacowania szkód w budowlach.

Wstęp

Instrukcya niniejsza zawiera przepisy co do szacowania szkód:

1/ w budowlach wiejskich - mieszkalnych i gospodarczych,

2/ w ogrodzeniach, studniach, mostach i brukach,

3/ w budowlach zakładów przemysłu rolnego,

4/ w budowlach kościelnych.

§ 1.

Budowle wiejskie dzielą się:

pod względem materyałów, z których są zbudowane na:

1/ murowane,

2/ drewniane

3/ lepione

4/ mieszane;

pod względem materyałów pokrycia dachowego na:

1/ pokryte materyałem miękim jak gonty, dranice, słoma, trzcina;

2/ pokryte materyałem twardym jak dachówka gliniana lub cementowa, blacha, asbit, eternit itp.

pod względem swego przeznaczenia na

1/ ~~nkz~~ budynki mieszkalne

2/ stajnie dla krów i koni

3/ chlewy i owczarnie

4/ kurniki

5/ wozownie

6/ śpichlerze

7/ stodoły

8/ szopy

9/ kuźnie i stelmarnie

10/ piwnice i lodownie /osobno stojące/

11/ małe przybudówki gospodarcze, drewutnie i osobno stojące wychodki;

Stosownie do jakości wykonania budynki mieszkalne dzielą się na:

1/ zbytkowne

2/ dostatnie

3/ zwyczajne

4/ skromne.

Budynki gospodarcze zaś dzielą się na:

dostatnie

skromne.

Zależnie od stanu używalności - budowla może być w stanie:

dobrym

średnim

złym.

Uwaga: Pod budowlą zbytkowną rozumieć należy budowlę, przy której wykonaniu użyto najlepszych materyałów nieliczącsię z nakładem kosztów, odznaczającą się bogatą architekturą i pełnem komfortu urządzeniem wewnętrznym.- Do budowli takich zaliczać należy pałace i wielkopańskie dwory.- Przy szacowaniu strat w nich zasięgać należy zawsze opinii fachowego znawcy.

Pod budowlą dostatnią rozumieć należy budowlę wykonaną z wyborowych materyałów i ze starannością zarówno co do konstrukcyi, jak wyglądu zewnętrznego i urządzenia wewnętrznego oraz wykończenia wszystkich szczegółów. Do budowli takich zaliczać należy starannie budowane wille, dwory, mieszkania zarządców dóbr itp.

Pod budowlą zwyczajną rozumieć należy budowlę wykonaną z dobrych materyałów, ~~ogólnej~~ o prostej konstrukcyi, bez szczególnie starannego wykończenia. Tu zaliczyć należy skromniejsze dwory, domy mieszkalne dla rządców, ekonomów, leśniczych, podrzędniejsze budynki mieszkalne dla służby.

Pod budowlą skromną rozumieć należy budowlę wykonaną z gorszych materyałów, mniej starannej konstrukcyi w wykończeniu nieś dbałem.

2 Budynki gospodarcze dzielić należy tylko na dostatnie i na skromne.

Celem określenia stanu używalności budowli trzeba wziąść pod uwagę z jednej strony jej wiek, z drugiej zaś sposób jej utrzymania.

Wprawdzie budynek stać może lat kilkadziesiąt, mimo to jednak jeżeli był zbudowany porządnie i jest bardzo starannie konserwowany stan jego może być dobry, z drugiej strony zaś budynek nowszy wskutek braku należytego utrzymania i wskutek zaniedbania może się znajdować w stanie złym - wiek jednak przy określeniu stanu używalności musi być zawsze brany pod uwagę, gdyż pociąga on za sobą potrzebę częstszych i liczniejszych naprawek i wymiany pewnych części - a co za tem idzie koszt utrzymania budynku wzmaga się. Orzeczenie co do stanu używalności wydać można wyłącznie po dokładnem zbadaniu w każdym wypadku indywidualnie, przyczem pomocne być mogą następujące wskazówki:

Długość trwania budynków przyjąć można średnio:

a/ przy murowanych, starannie wykonanych budynkach mieszkalnych, stodołach, spichlerzach, stajniach o sklepionych powałach około 150 lat,

b/ przy murowanych mniej starannie wykonanych domach mieszkalnych, stajniach, stodołach, spichlerzach około lat 100.

c/ przy drewnianych ~~stannie wy~~ starannie wykonanych domach mieszkalnych, stajniach, spichlerzach, stodołach około lat 80

d/ przy drewnianych średnio starannie wykonanych domach mieszkalnych, stajniach narażonych na silne opary bydlęce, szopach, wiek przyjąć można na lat około 50. Przyjąwszy średni wiek trwania budynku można obliczyć roczny procent zużycia, który pomnożony przez ilość lat istnienia budynku da kwotę, którą dla otrzymania rzeczywistej wartości budowli w chwili szacowania, odjąć należy od wartości budynku nowego.

Zauważyć tu jednak należy, że w pierwszych latach istnienia budynku procent zużycia należy przyjmować mniejszy, aniżeli w latach późniejszych oraz uwzględniać staranność konserwacyi budynku i stosownie do niej procent zużycia zmniejszać lub podwyższać. Trafne oznaczenie wartości zużycia zależy od doświadczenia i wprawy znawcy.

Przy mniej szczegółowem szacowaniu można w przybliżeniu określić stan budynku w sposób następujący:

Stan budynku określić można jako dobry jeżeli

a/ budynek jest nowy /mniej więcej do 1/10 średniego wieku trwa-

nia/ i niezaniedbany,

b/ budynek starszy /do 1/3 średniego wieku trwania/ zbudowany był starannie z dobrych i trwałych materyałów - konserwacya zaś jest bardzo staranna i troskliwa.

Stan budynku jest <u>średni</u> jeżeli:

a/ budynek nowy zbudowany z mniej trwałych materyałów nie jest należycie utrzymany;

b/ budynek starszy utrzymywany jest w sposób zwyczajny;

c/ budynek stary /ponad 1/3 średniego czasu trwania/ utrzymywany jest starannie.

Stan budynku określić należy jako <u>zły</u> jeżeli czy to wskutek dłuższego zaniedbania, czy to wskutek starości nastąpiły w całości budynku tak poważne i zasadnicze uszkodzenia, że poprawa ich jest możliwa jedynie przy wielkim nakładzie kosztów lub też wogóle przeprowadzić się nie da.

Co się tyczy ogrodzeń to dzielą się one na:

1/ Ogrodzenia murowane lub żelazne na podmurowaniu

2/ Sztachety drewniane, siatki druciane

3/ Parkany i płoty drewniane

4/ Płoty grodzone.

Ogrodzenia mogą być w stanie

dobrym

lub średnim

Ogrodzenia w stanie złym - nie biorą się wcale pod uwagę.

§ 3.

Działania wojenne mogą spowodować odnośnie do budowli:

zniszczenie zupełne

" częściowe

uszkodzenie zasadnicze

" powierzchowne.

Przez <u>zniszczenie zupełne</u> rozumieć należy:

spalenie lub zburzenie budynku nawet przy pozostawieniu fundamentów lub podziemia, albo pewnej, nieznacznej części ścian lub kominów;

wypadek, gdy część budynku pozostała w stanie możliwym do dalszego trwania i użytku, jakkolwiek część ta wymaga większych lub mniejszych napraw;

przez uszkodzenie zasadnicze rozumieć należy:

uszkodzenia istotnych zewnętrznych i wewnątrznych, konstrukcyjnych części budynków, jak wiązania dachowego, ścian, stropów, kominów, pieców, drzwi, okien itp. i gdy stan tych części wymaga zupełnej lub gruntownej przeróbki;

Uszkodzenie powierzchowne wreszcie zachodzi wówczas:

gdy nie zostały nadwyrężone żadne konstrukcyjne części budowli np. przy uszkodzeniu lub nawet zerwaniu pokrycia dachowego, szczerbach w ścianach, odbiciu wyprawy itp. nieistotnych uszkodzeniach, które łatwo mogą być usunięte.

Instrukcya niniejsza podaje wskazówki dla szacowania szkód w budowlach, polegających na zniszczeniu zupełnem
" częściowem
uszkodzeniu zasadniczem.

Co się tyczy uszkodzeń powierzchownych, komisya sporządzi krótki ich opis i ustali sumę potrzebną na doprowadzenie budowli do pierwotnego stanu.

§ 3.

Przy szacowaniu strat w budowlach komisya winna:

1/ sporządzić możliwie dokładny opis budowli przed jej zniszczeniem lub uszkodzeniem oraz opis szkód, przez budowle poniesionych;

2/ obliczyć wartość budowli przed wojną oraz określić w pewnej cyfrze wysokość szkód.

W opisie budowli komisya zaznaczy, jakie są jej wymiary tj. długość, szerokość i wysokość /licząc od powierzchni ziemi do wierzchu gzymsu lub okapu/ w metrach obliczy jaka jest powierzchnia zabudowana, opisze dalej przeznaczenie budynku z jakiego materyału są wykonane ściany, pokrycie dachu, stropy, czy i jakiego rodzaju jest podłoga, ilość ublikacyi i wewnętrzne urządzenie /piece, drzwi, okna, wodociągi itp./ Przy budynkach w całości lub częściowo podpiwniczonych należy szczegół ten wyraźnie zaznaczyć.-

Następnie podać należy jakość wykonania, wiek i stan używalności.

Przy budowlach kosztowniejszych jak np. dworach, spichlerzach itp. pożądane jest połądzenie planu lub szkicu.

Następnie komisya zaznyczy w opisie, czy miało miejsce

zniszczenie zupełne

" częściowe

uszkodzenie zasadnicze

i opisze w krótkości na czem zniszczenie to lub oszkodzenie polega.

Sporządziwszy w sposób powyższy opis budowli oraz opis jej strat, winna komisya określić wartość budowli przed wojną.

Komisya posiłkuje się przytem jako materyałem pomocniczym:

1/ szacunkiem towarzystw asekuracyjnych tj.sumą na jaką budowla oszacowana była /lecz nie sumą do ubezpieczenia przyjętą/.

2/ szacunkiem dokonanym przez Ekspozytury budowlane c.k.Namiestnictwa, Centrali dla odbudowy Galicyi/;

3/ szacunkiem dokonanym przez fachowych i upoważnionych znawców technicznych w celu zaciągnięcia pożyczki inwestycyjnej w "oj.Zakładzie kredytowym;

4/ innemi danemico do wartości budowli, przez właściciela złożonemi jak np. kosztorysy, kontrakty z przedsiębiorcami budowlanymi, rachunki dostawców itp.

W ogóle zaznaczyć należy, że obowiązkiem komisyi jest określenie rzeczywistej wartości budowli przed wojną.

Po dokonaniu tego określenia, komisya ustali jaki procent wartości budowli wskutek wojny został stracony, czyli innymi słowy, wysokość szkód winna być określona w stosunku procentowym do pierwotnej wartości ~~dw~~ budowli. Jeżeli np. budowla została zupełnie zniszczona, szkoda wynosi 100% jej wartości; jeżeli zaś nastąpiło zniszczenie częściowe wówczas komisya ustali, czy zniszczenie to reprenzentuje 40%, 50% lub tp. Ten sam procent przyjmie komisya również, jeżeli nastąpiło uszkodzenie zasadnicze.Po stwierdzeniu jaki procent pierwotnej wartości budowli został utracony, komisya określi, jaką sumę w koronach procent ten wynosi i sumę tę jako szkodę przyjmie.

§ 4.

Co się tyczy ogrodzeń, to określenie szkód dokonane będzie na zasadach, wskazanych w § 3. z nadmienieniem:
1/ że wartość ogrodzenia przed wojną oblicza się według cen jednostkowych oznaczonych od 1 m.b., z uwzględnieniem. czy ogrodzenie było w stanie dobrym czy średnim
2/ że ogrodzenia w stanie złym szacowaniu nie ulegają.

Straty w brukach i chodnikach obliczać należy w ten sam sposób; wartość bruków i chodników obliczać należy w uwzględnieniu przedwojennych cen kamienia, jaka w danej okolicy była miarodajną.

Wreszcie co się tyczy strat w studniach, szluzach i mostach, komisya szacuje je w każdym wypadku w uwzględnieniu materyału, konstrukcyi i sposobu wykonania.

§ 5.

Straty w budowlach zakładów przemysłu rolnego szacuje komisya według wskazówek zamieszczonych w § 3, biorąc pod uwagę:
czy budowla jest drewniana, czy murowana ?
czy była zwyczajnej konstrukcyi domów wiejskich, czy też była wykonana postępowo z zastosowaniem nowszych i trudniejszych konstrukcyi ? /W tym drugim wypadku pożądanym jest współudział fachowego ekspertu/.
czy była w stanie dobrym, średnim lub złym.

Wartość budowli przed wojną ustala się w taki sam sposób jak to wskazano w § 3.

§ 6.

Przy szacowaniu strat w budowlach kościelnych należy postępować jak to wskazano w § 3. Współudział w tem fachowego znawcy jest zawsze konieczny.

Tabela cen jednostkowych.

Wartość budowli oblicza się na podstawie ich powierzchni, według poniższych cen jednostkowych za 1 m^2 z uwzględnieniem rodzaju kategoryi, stanu i ilości piąter.

I. Budowle murowane.

Rodzaj	Kategorya	Stan	Parterowe	Jednopiętrowe
1/ Mieszkalne	dostatnie	dobry	120 K	180 K
		średni	90 "	135 "
		zły	48 "	72 "
	zwyczajne	dobry	75 "	110 "
		średni	55 "	82 "
		zły	30 "	44 "
	skromne	dobry	40 "	
		średni	30 "	
		zły	15 "	
2/ Stajnie dla krów i koni	dostatnie	dobry	50 "	
		średni	38 "	
		zły	20 "	
	skromne	dobry	35 "	
		średni	28 "	
		zły	16 "	
3/ Chlewy	dostatnie	dobry	40 "	
		średni	30 "	
		zły	16 "	
	skromne	dobry	30 "	
		średni	22 "	
		zły	12 "	
4/ Kurniki	dostatnie	dobry	35 "	
		średni	27 "	
		zły	14 "	
	skromne	dobry	25 "	
		średni	17 "	
		zły	10 "	
5/ Wozownie	dostatnie	dobry	30 "	
		średni	23 "	
		zły	13 "	
	skromne	dobry	20 "	
		średni	15 "	
		zły	8 "	
6/ Spichlerze	dostatnie	dobry	50 "	75 K
		średni	38 "	57 "
		zły	30 "	30 "
	skromne	dobry	40 "	60 "
		średni	30 "	45 "
		zły	15 "	25 "

Rodzaj	Kategorya	Stan	Parterowe	Jednopiętrowe
7/ Stodoły	dostatnie	dobry	33 K	
		średni	24 "	
		zły	13 "	
	skromne	dobry	20 "	
		średni	15 "	
		zły	8 "	
8/ Kuźnie, stelmarnie	dostatnie	dobry	40-45 K	
		średni	30 K	
		zły	16 "	
	skromne	dobry	30 "	
		średni	27 "	
		zły	15 "	
9/ Osobno stojące lodownie i piwnice	dostatnie	dobry	20 "	
		średni	15 "	
		zły	8 "	
	skromne	dobry	15 "	
		średni	10 "	
		zły	6 "	

II. Budowle drewniane

Rodzaj	Kategorya	Stan	Parterowe	Jednopiętrowe
1/ Mieszkalne	dostatnie	dobry	75 K	100 K
		średni	50 "	85 "
		zły	25 "	45 "
	zwyczajne	dobry	50 "	67 "
		średni	33 "	4[illegible] "
		zły	17 "	23 "
	skromne	dobry	25 "	
		średni	17 "	
		zły	9 "	
2/ Stajnie dla krów i koni	dostatnie	dobry	30 "	
		średni	20 "	
		zły	10 "	
	skromne	dobry	20 "	
		średni	13 "	
		zły	7 "	
3/ Chlewy owczarnie i kurniki	dostatnie	dobry	22 "	
		średni	15 "	
		zły	8 "	
	skromne	dobry	15 "	
		średni	10 "	
		zły	5 "	
4/ Wozownie	dostatnie	DOBRY	16 "	
		średni	10 "	
		zły	6 "	
	skromne	dobry	10 "	
		średni	7 "	
		zły	4 "	

Rodzaj	Kategorya	Stan	Parterowe	Jednopiętrowe
5/ Spichlerze	dostatnie	dobry	35 K	46 K
		średni	25 "	35 "
		zły	12 "	16 "
	skromne	dobry	25 "	
		średni	17 "	
		zły	9 "	
6/ Stodoły	dostatnie	dobry	18 "	
		średni	12 "	
		zły	6 "	
	skromne	dobry	10 "	
		średni	7 "	
		zły	4 "	
7/ Szopy	dostatnie	dobry	12 "	
		średni	8 "	
		zły	4 "	
	skromne	dobry	8 "	
		średni	5 "	
		zły	3 "	
8/ Kuźnie i stelmarnie	dostatnie	DOBRY	35 "	
		średni	19 "	
		zły	10 "	
	skromne	dobry	20 "	
		średni	13 "	
		zły	7 "	
9/ Małe przybudówki gospodarcze, drewutnie, osobno stojące wychodki.	skromne	dobry	12 "	
		średni	8 "	
		zły	4 "	

III. Ogrodzenia. /Cena za 1 metr bieżący/

Rodzaj ogrodzenia	Stan	
1/ Ogrodzenia murowane lub żelazne na podmurowaniu	dobry	25-30 K
	średni	20-30 "
2/ Sztachety drewniane, siatki druciane	dobry	8-10 "
	średni	4 - 5 "
3/ Parkany i płoty drewniane	dobry	5 - 6 "
	średni	2 - 3 "
4/ Płoty grodzone	dobry	1 K
	średni	0.6 K

IV. Budowle mieszane.

w części murowane, w części drewniane.

O ile budowla jest w części murowana, w części drewniana - należy procentowo określić jej przynależność do każdego z działów i oszacować odpowiednio do kwadratury jednej i drugiej części, według cen jednostkowych dla budowli murowanych i drewnianych.

V. Budowle lepione z gliny.

Budowle takie szacować można według cen jednostkowych przyjętych dla budowli drewnianych w wykonaniu skromnem. Budowane są one bowiem w okolicach ubogich w drzewo, wskutek czego wysokie koszta szkieletu drewnianego neutralizują się niskimi stosunkowo kosztami wypełnienia ścian gliną i wartość całości jest mniejwięcej równa wartości skromnie wykonanych domów drewnianych w okolicy bogatej w drzewo.

Uwagi do tabeli cen.

Ceny w tabelach podane są jedynie ogólną wskazówką, zestawione są średnio bez względu na szczególne stosunki miejscowe.

W miejscowościach położonych w pobliżu lasu lub cegielni, przy stacyi kolejowej ceny jednostkowe będą niższe, aniżeli w okolicach gdzie znaczne koszta transportu podrażają budowę.

Stosunki te trzeba przy szacowaniu mieć zawsze na oku i stosownie do nich wysokość cen jednostkowych modyfikować i odpowiednio umotywować.

W podanych tabelach cen budowle mieszkalne murowane dostatnie i zwyczajne liczone są z piwnicami - skromne bez piwnic. O ile piwnic brak - należy od ceny jednostkowej potrącić w budowlach parterowych 10%, w piątrowych 5%.

Budowle mieszkalne drewniane dostatnie liczone są z piwnicami, zwyczajne i skromne bez piwnic lecz na podmurowaniu. O ile są piwnice dolicza się do ceny 15%; o ile brak podmurowania - odlicza się 5%.

Budowle gospodarskie liczone są bez piwnic, drewniane na podmurowaniu. O ile są piwnice dolicza się do cen jednostkowych budynków murowanych 10%, budynków drewnianych 15% - o ile brak podmurowania potrąca się 5%.-

Instrukcja rejestracji [illegible] [illegible]

1) [illegible] ([illegible], [illegible]) [illegible], a cena

Ot jednak [illegible] było tylko co do formy [illegible] [illegible] jednak [illegible] przed [illegible] [illegible] (n. p. gdy ~~[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] 50 rubli)~~ albo gdy [illegible] że [illegible] tak jedną z [illegible] wymienionych [illegible] ceny ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ a [illegible] przyjąć [illegible], że [illegible] nie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] nie tak [illegible] tylko) należy przyjąć jednak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ceny jest wyższej.

Ceny [illegible] [illegible] 1915 [illegible] [illegible] ceny [illegible]

Instrukcja inwentarzy

ceny [illegible] [illegible]

inwentaryzacja [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 50 [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 50 [illegible] [illegible] [illegible]

Kongres

Nie uznamy wszystkiego [illegible]

Nie uznamy kto je będzie [illegible]

Wszystkim jesteśmy do zwycięstwa

Jeśli rząd amerykański [illegible] nie będzie

[illegible] kto [illegible] wszystkie

([illegible] przed [illegible] 1885 dla kraju)

Kongres będzie ~~[illegible]~~ [illegible] odrzucone?

Będzie (stronnictwo po skończeniu wojny

przed wojną

Odnowy [illegible] przez oddanie

[illegible] Protestów

gwarantowane pretensye

1 do 2 miliardy

~~spełnione~~

Stany wykupią się [illegible] wszystkiem

od wielkiego obowiązku

Propozycje nasze kto [illegible] zysku

([illegible]

[illegible] – ([illegible])

Касч 55 /1 – 2

Матеріали у справі
народних шкіл з укр. мовою

1909
Друк; чорн. авт.
м. пол.

13 арк

L.W. 106 301/909.

We Lwowie, dnia 25. września 1909.

Alleg 541

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie założenia nowych szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

Wysoki Sejmie!

W uzupełnieniu sprawozdania z czynności Departamentu I. (sprawy szkolne) za czas od 1. kwietnia 1908 do 1. lipca 1909. Wydział krajowy ma zaszczyt przedłożyć ·/. Wysokiemu Sejmowi odnośnie do rezolucyi z dnia 5. listopada 1908 pismo c. k. Rady szkolnej krajowej co do założenia nowych szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
***St. Badeni* w. r.**

Sprawozdawca:
***Mieczysław Onyszkiewicz* w. r.**
Członek Wydziału krajowego.

Alegat do L.W. 106.?01/09.

L. 229/pr. R. s. kr.

Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 21. września 1909.

Do Wydziału krajowego we Lwowie.

Rezolucyą uchwaloną na posiedzeniu dnia 5. listopada 1908, a udzieloną pismem Wydziału krajowego z dnia 5. listopada 1908 L. 2903, wezwał Wysoki Sejm c. k. Radę szkolną krajową, aby wzięła pod rozwagę sprawę założenia nowych szkół średnich a przedewszystkim szkół zawodowych handlowych, przemysłowych, rolniczych i t. p. z uwzględnieniem potrzeb obu narodowości i zdała o tem sprawę Wysokiemu Sejmowi.

Pragnąc uczynić zadość temu życzeniu Wysokiego Sejmu, c. k. Rada szkolna krajowa musiała liczyć się z faktem, że w kraju naszym niema koniecznej równowagi między szkołami średniemi, których zadaniem jest przygotować absolwentów do wyższych studyów uniwersyteckich i technicznych a przez to pośrednio do zawodów wymagających takiego przygotowania, a szkołami zawodowemi z kierunkiem praktycznym, których przeznaczeniem jest przysposabiać kandydatów mających bezpośrednio przejść do życia praktycznego, rozpocząć pracę zawodową w przemyśle, handlu i t. d.

57. 57 gimnazya 13 realnych

Kiedy w ubiegłym roku szkolnym istniało w Galicyi 65 szkół średnich państwowych i prywatnych z prawami szkół publicznych, mianowicie 54 gimnazyów i 11 szkół realnych, do czego w roku bieżącym przybywają trzy gimnazya i dwie szkoły realne, razem więc 57 + 13 = 70 szkół średnich, to ilość zakładów państwowych służących nauce przemysłowej i handlowej ogranicza się do dwóch szkół przemysłowych we Lwowie i Krakowie, oraz czterech szkół zawodowych w Zakopanem, Kołomyi, Świątnikach i Sułkowicach, do których w najbliższym czasie przybywa piąta (dla ślusarstwa maszynowego) w Tarnopolu, tudzież do dwu Akademii handlowych, państwowej we Lwowie i prywatnej, zwolna w państwową się przekształcającej w Krakowie.

Jaskrawo ilustrują też tę dysproporcyę cyfry, przedstawiające frekwencyę wspomnianych zakładów z końcem ubiegłego roku szkolnego.

Było bowiem w r. 1908 w gimnazyach uczniów .	30.633
w szkołach realnych	3.764
Razem . .	34.397

w szkołach przemysłowych we Lwowie i Krakowie .	1.378
w Akademii handlowej we Lwowie	229
w Akademii handlowej w Krakowie	254
razem oddawało się więc praktycznej nauce w zakładach państwowych	1.861

Ta zaprawdę rażąco mała ilość szkół praktycznie kształcących do przemysłu i handlu powiększa się nieco przez doliczenie szkół zawodowych utrzymywanych z funduszów krajowych.

Przytoczone spostrzeżenia i cyfry statystyczne dowodzą niewątpliwie, że w zakresie państwowych zakładów przemysłowych i handlowych szkolnictwo nasze wykazuje wielki niedobór, którego pokrycie jest sprawą równie ważną jak pilną.

Gdy to nastąpi, można spodziewać się, że przemysł nasz i handel zyska wykształconych pracowników, których brak tak dalece odczuwa. Można się spodziewać, że ustanie anormalny napływ do gimnazyów młodzieży, która nie ma niezbędnych warunków, aby po ukończeniu szkoły średniej przejść przez studya uniwersyteckie.

To przekonanie jak również brzmienie na wstępie wspomnianej rezolucyi sejmowej, wzywającej, aby wziąć pod rozwagę przedewszystkiem założenie nowych szkół zawodowych i t. d., skłoniło c. k. Radę szkolną krajową do tego, że w pierwszym rzędzie w tym kierunku przedsięwzięła gruntowne studya.

Kilka ankiet odbytych z udziałem znawców, szereg posiedzeń sekcyi spraw przemysłowych, poświęconych wyłącznie temu ważnemu przedmiotowi, doprowadziło do ułożenia na szeroką skalę zakreślonego, rozległego programu zakładania szkół przemysłowych, uwzględniając przedewszystkiem życzenia objęte rezolucyami, które w tym względzie Wysoki Sejm na wniosek komisyi przemysłowej uchwalił, a biorącego w rachubę także założenie dwóch szkół przemysłowych z językiem wykładowym ruskim.

Program ten, obejmujący szereg wniosków, których urzeczywistnienie z natury rzeczy dłuższego też czasu wymaga, ale wysuwający na pierwszy plan kilka zakładów pilniej potrzebnych, których otwarcie w najbliższej przyszłości uznano za pożądane (kursów elektrotechnicznych przy szkołach przemysłowych w Krakowie i we Lwowie, szkoły tkactwa maszynowego i ręcznego w Andrychowie, szkół rzemiosł budowlanych w Jarosławiu i Stanisławowie, szkoły ciesielskiej w Delatynie i szkoły blacharskiej w Przemyślu), przedłożyła c. k. Rada szkolna krajowa w myśl swej plenarnej uchwały c. k. Ministerstwu robót publicznych z wyczerpującem uzasadnieniem.

Również w kierunku postępu na polu szkolnictwa handlowego przedłożyła c. k. Rada szkolna krajowa stosowne wnioski Ministerstwu oświaty, zmierzające z jednej strony do tego, aby przyspieszyć zupełne upaństwowienie drugiego wyższego Zakładu dla nauk handlowych w kraju, t. j. Akademii handlowej w Krakowie, z drugiej strony zaś do tego, by umożliwić rychłe powstanie w większych miastach dwuklasowych szkół handlowych, jako typu, który okazał się bardzo praktycznym, i to bez żądania od czynników miejscowych i krajowych wyższych ofiar, niż wydatki na pokrycie rzeczowych potrzeb zakładów.

Odpowiadając reskryptem z dnia 14. września 1909. L. 163. na pierwszą z tych relacyi, Pan Minister robót publicznych w porozumieniu z Ministerstwami Wyznań i Oświaty i Skarbu zajął wobec akcyi tej, zmierzającej do intensywnego rozwinięcia i rozszerzenia szkolnictwa zawodowego w Galicyi stanowisko w zasadzie przychylne i udzielił przytem szereg wskazówek, które Rada Szkolna

uwzględni, przystępując w najbliższym czasie do urzeczywistnienia zadania, które w tym kierunku sobie postawiła. W miarę postępu tej akcyi Rada Szkolna zwracać się też będzie do Sejmu krajowego tem więcej, że wielkiem przyspieszeniem i ułatwieniem akcyi stanie się okazanie ze stron interesowanych czynników a także ze strony kraju gotowości do wydatnych świadczeń na rzecz powstać mających zakładów. Pan Minister we wspomnianym powyżej reskrypcie położył na to szczególny nacisk, podnosząc, że tego rodzaju ofiarność objawia się przy podobnych sposobnościach stale w innych krajach koronnych.

Samo z siebie wynika, i Pan Minister wyraźnie to zaznacza, że rozszerzenie i przyspieszenie rozwoju szkolnictwa praktycznego musi za sobą pociągnąć zwolnienie w akcyi zakładania nowych gimnazyów i szkół realnych. Będzie to nieodzownem nietylko dlatego, że od skarbu Państwa, znajdującego się w niepomyślnych warunkach, niepodobna oczekiwać równocześnie znacznego wzrostu wydatków w obu kierunkach, ale i dlatego, ponieważ chodzi właśnie o przywrócenie zwichniętej równowagi w stosunku jednego kierunku wykształcenia do drugiego, a wreszcie także dlatego, że obniżający się ostatnich latach przyrost frekwencyi w szkołach średnich zdaje się mimo wszystko na to wskazywać, że nienormalny napływ do tych szkół ma się ku schyłkowi, a powstanie zakładów naukowych z kierunkiem praktycznym niezawodnie przyczyni się do silniejszego wystąpienia tego korzystnego zwrotu.

Wobec tego faktu i wybitnych głosów w Sejmie i kraju, zauważających potrzebę stanowczej zmiany w duchu owej równowagi w szkolnictwie, tem dziwniejszym i nienaturalniejszym musi się wydać objaw, który w ostatnich czasach występuje, a mianowicie gorączkowe zabiegi ze strony mniejszych miast i miasteczek wschodniej części kraju o tworzenie niejako na wyścigi gimnazyów prywatnych. Gimnazyów takich powstaje nieraz po dwa w jednem mieście, jedno z językiem wykładowym polskim albo polsko-ruskim, drugie z językiem wykładowym ruskim. Założenie każdej niemal z tych kilkunastu nowych szkół prywatnych łączy się z żądaniem, aby Rada szkolna krajowa poparła je przez odstąpienie drogą urlopu odpowiednich wybitniejszych sił nauczycielskich na posady kierowników tudzież zastępców nauczycieli do udzielania nauki, a nadto ze zwodniczą nadzieją, że po bardzo krótkim przeciągu czasu nowe gimnazyum prywatne będzie przejęte na koszt Państwa.

Zjawisko to doprowadzić może zbyt łatwo do tego, że szkoły prywatne, zakładane w tej liczbie, nie doczekawszy się upaństwowienia, dla braku środków materyalnych będą zwijane. Jakkolwiek jednak Rada szkolna krajowa na okoliczność tę zwrócić uwagę uważa za swój obowiązek, to nie sądzi, żeby zakładanie nowych szkół średnich państwowych miało już być zamkniętem, zwłaszcza do czasu, kiedy nowe szkoły zawodowe nie zaczną powstawać.

Mając też na oku słuszne żądanie Sejmu krajowego, aby w propozycyach tyczących się nowych szkół średnich uwzględnić potrzeby obu narodowości, c. k. Rada szkolna krajowa w zwykłej porze przed ułożeniem budżetu państwa przedstawiła już wnioski, które mogła uczynić bez zgody Sejmu krajowego, mianowicie co do założenia jednego gimnazyum w Tłumaczu i jednej szkoły realnej w Wieliczce, ograniczając w ten sposób do ilości dość skromnej propozycye swe w tym kierunku. Obecnie ze względu na ustawę krajową z 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich chodziłoby o uzyskanie przyzwolenia Sejmu krajowego na utworzenie zakładów, które pod względem urządzenia językowego mają dogodzić potrzebom narodowości ruskiej, a więc szkół średnich z ruskim językiem wykładowym.

C. k. Rada szkolna krajowa idąc w tej sprawie drogą, na której gimnazya ruskie w kraju naszym kolejno powstały, uważa za rzecz słuszną, aby w większych miastach, gdzie z gimnazyum przepełnionego musiano wydzielić oddziały równorzędne i nadać im charakter osobnej filii, filia taka mogła z czasem być przekształconą na odrębny zakład z językiem wykładowym ruskim, jeżeli znaczniejsza ilość uczniów narodowości ruskiej takie zarządzenia uzasadnia.

Ponieważ taki stan faktyczny zachodzi we Lwowie co do gimnazyum akademickiego, posiadającego od dłuższego czasu filię obecnie o 6 klasach, 11 oddziałach i 491 uczniach, a najwięcej zbliżone w tym względzie są stosunki w Brzeżanach, gdzie gimnazyum liczy najwięcej stosunkowo uczniów narodowości ruskiej t. j. 280 na ogólną ilość 795 (35·4), przeto c. k. Rada szkolna kraj. postanowiła zalecić Wysokiemu Sejmowi oświadczenie się w duchu ustawy z 22. czerwca 1867 Nr. 13. Dz. u. kr. za założeniem nowego (drugiego) gimnazyum z językiem wykładowym ruskim we Lwowie w miejsce filii gimnazyum akademickiego, tudzież gimnazyum z językiem wykładowym ruskim w Brzeżanach.

515 pol.
280 rusinów
795 razem

Natomiast w mniejszych miastach z takim samym charakterem zaludnienia, w których jest rzeczą wręcz niemożliwą, aby tam istnieć mogły wogóle a tem mniej na koszt państwa stale aż dwa gimnazya, chociażby na razie pod wpływem chwilowego zapału lub współzawodnictwa takie dwa zakłady prywatne tam powstały, jedynym sposobem uczynienia w równej mierze zadość potrzebom obu części ludności wydaje się zakładanie gimnazyów, w którychby części przedmiotów uczono w języku polskim, części zaś w ruskim.

Takie urządzenie zakładu, t. z. utrakwistyczne, nie jest może ideałem dydaktycznym; myśl to jednak nie nowa, bo była poruszana i w poprzednich sesyach sejmowych, a — jak się okazało — wykonalna, skoro na tej podstawie oparte jest z dawna urządzenie seminaryów nauczycielskich we wschodniej części kraju, tudzież urządzenie już istniejących utrakwistycznych klas gimnazyów w Brzeżanach i Stryju. Radzie szkolnej wiadomo, że bądź z powodów czysto teoretycznych bądź ze względów natury politycznej myśl rzeczona liczy nie mało przeciwników, jednak wolno jej mieć nadzieję, że po upływie pewnego czasu uczynionej w tym kierunku próby zdoła ona przekonać przeciwników zasady a agitacyi przeciwnej kres położyć. Szkoły w ten sposób urządzone uczynią przecież najlepiej zadość potrzebom intelektualnym mieszkańców miasta i okolicy należących do obu narodowości, a zarazem — spodziewać się godzi — przyczynią się do złagodzenia a kiedyś stłumienia przykrych antagonizmów, które zakażają nasze życie publiczne.

Oczywiście możność prawna założenia gimnazyów państwowych z językiem wykładowym polskim i ruskim zależy od uchwały Wysokiego Sejmu po myśli art. 7. ustawy z 22. czerwca 1867 Nr. 13. Dz. u. kr. i analogii ustępu 6. art. V. tej ustawy w brzmieniu ustawy z 31. maja 1874 Nr. 45. Dz. u. kr.

Wypadało jednak stwierdzić, w jaki sposób należy taką naukę urządzić, aby odpowiadała wymogom dydaktycznym i pedagogicznym, a zarazem uzyskać pewność, czy odpowiednio ułożony plan naukowy może liczyć na przyzwolenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty, potrzebne w myśl artykułu II. punkt 5. ustawy z 9. maja 1967 Nr. 48 D. u. k., a przeto stanowić podstawę do powzięcia uchwały, gdyby Wysoki Sejm miał się oświadczyć za założeniem tak urządzonego państwowego gimnazyum. Rada Szkolna krajowa musiała zaś uczynić to tem więcej, że w klasach równorzędnych w gimnazyach w Brzeżanach i Stryju zaprowadzono już czasowo naukę kilku przedmiotów w języku ruskim, a dwa nowe powstałe

gimnazya prywatne, w Jaworowie i Rohatynie, domagały się od niej planu nauki z dwoma językami wykładowymi, polskim i ruskim.

Studya przedsięwzięte nad tym przedmiotem na podstawie doświadczeń, w kierunku odpowiedniego przystosowania nowego planu dla gimnazyów wchodzącego w życie w bieżącym roku szkolnym, doprowadziły do ułożenia planu naukowego dla gimnazyów z językiem wykładowym polskim i ruskim, opartego na ściśle przeprowadzonej równości obu języków co do zakresu przedmiotów i godzin, który to plan ustalony przez pełną Radę uzyskał też zatwierdzenie Ministerstwa wyznań i oświaty reskryptem z 3. sierpnia 1909 L. 30480 oczywiście z zastrzeżeniem, że założenie gimnazyum państwowego z takim ustrojem mogłoby nastąpić tylko w razie przyzwolenia Wysokiego Sejmu.

C. k. Rada szkolna krajowa nie chce przesądzać na razie postanowienia Sejmu, czy, kiedy i gdzie należałoby założyć gimnazyum państwowe z dwoma językami wykładowymi. Poprzestaje na stwierdzeniu, że jest to możliwe w zasadzie a wykonalne odrazu w praktyce, skoro plan udzielania w ten sposób nauki jest ułożony i przez Ministerstwo oświaty aprobowany i wyraża przekonanie, że organizowanie takich zakładów wydaje się jej jedynem rozwiązaniem trudnego zadania, aby w mniejszych miastach, nie mogących liczyć na pozyskanie dwóch odrębnych gimnazyów, potrzebom obu narodowości stać się mogło zadość w równej mierze: zwraca wreszcie uwagę na istniejące już dwa gimnazya prywatne z taką organizacyą, w Rohatynie i Jaworowie i na cenne wskazówki, których doświadczenie stąd zaczerpnięte może dostarczyć na wypadek, gdyby Wysoki Sejm postanowił oświadczyć się za założeniem w ten sposób urządzonego gimnazyum państwowego.

C. k. Namiestnik:
Bobrzyński.

4

Okinicki) od 3/4 roku od końca wyborów zaszły okoliczności
w kraju brzemienne w swoich następstwach.
Na wiosnę władzy kraju zasiadł nowy namiestnik
Każda zmiana namiestnika budzi mniej więcej lub mniej jakieś nadzieje
Dotychczasowa działalność nowego namiestnika nie daje nam przyczyn
do trwania w bezwzględnym sceptycyzmie. Zaznaczył się
on jako człowiek dobrej woli i na serjo myśli o zmianach
personalnych w władz I instancji. [illegible]
Słowa namiestnika różnią się od słów któreśmy dawniej słyszeli
Dawniej słychać było pochwały tych organów które nadmiernie były gorliwe
Jednak wyraża obawy że namiestnik mógłby ulec wpływom
[illegible] bo w namiestnictwie pokutuje duch dawnego systemu
duch który przelał niewinną krew chłopską w Kamionce i we Lwowie

[illegible]cki) występuje przeciw Dzieduszyckiemu za język ruski
Niemcy Ukraińcy przyjęli tylko dla odróżnienia się od Rosji
aby nie tworzyć nie bałamucić i podobieństwem nazw.
ale nie wyrzekają się tego, że są Rusinami
[illegible]owi) występuje czy ma być mir czy [illegible]

[illegible]ch
nie skreśl) mówi imieniem radykałów ruskich:
chce by naród ruski był panem u siebie
Chce spokojnie dążyć do reformy wyborczej i gdy się pojawi to
[illegible] Sejm ostatni środkami, jeżeli sejmem do dania reformy
Wiry pamięć jest straszna nędza ludności, chłopi mają mało ziemi
[illegible] ziemi pokrzywdzono go przy serwitutach, pokrzywdzono
tłumiąc wojskiem strejk z roku 1902 gdzie przelali
pracą sobie [illegible]. Sejm nic nie robi dla ludu
i czeka aby jakieś licho popchnęło lud do [illegible], byłaby katastrofa
[illegible] ~~2 partyi~~ [illegible] wszyscy byli się jako przeciw konserwatystów
2 partyi ludowej oni dotąd razem ale tu ich ~~[illegible]~~ [illegible].

[illegible] ostrzegał że jeśli dalej będziemy [illegible] to [illegible]
[illegible]) wyrazu zasługi za [illegible] nie [illegible] chcą i i drogą legalną
~~[illegible]~~ [illegible]

Koniec [illegible] vy[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] e 1908
[illegible] Wid[illegible] po[illegible] e [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
sie [illegible], [illegible]
i [illegible]. [illegible]
Widen [illegible] ts [illegible]
o [illegible] [illegible]
ne[illegible] [illegible] [illegible]
pered [illegible].

Wy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ve Widni [illegible] [illegible] [illegible]
sie [illegible] [illegible] v Berlinie
[illegible] v [illegible] i v Peterburzei.

O[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
v parlamenti [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] chocete [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] na druhi[illegible]?

[illegible] [illegible] [illegible] ruskoho
naroda [illegible] [illegible] [illegible]
ne [illegible].

„ [illegible] antonomia
ruskoho naroda"
[illegible] [illegible] z nami [illegible]
tut na naszoj zemli
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
([illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] e [illegible] [illegible]

Jak chocete to [illegible] utrakwizm
v Krakovi i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] po ruski i po polski
[illegible] [illegible] [illegible] Tarnov [illegible] [illegible]

262/55 [28] [illegible] 5

[illegible] [illegible]
pro utrakwizm

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
My [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] v gimnazii
i [illegible] [illegible]. [illegible]
vy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible]
v [illegible] na gimnaziam
[illegible] v odnim
[illegible] utrakwistycznu
na druhe gimnazium
[illegible] [illegible] v [illegible]
[illegible]? Utrakwizm.

Wy [illegible] [illegible] [illegible]
ne[illegible] [illegible] [illegible]
Ts [illegible] [illegible] [illegible]
ruskich [illegible] [illegible]
ts [illegible] [illegible]
ruskoho naroda

ts [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ruskoho naroda.
. . . [illegible] ruskich gimnazij
[illegible] [illegible] utrakwizm
tj. [illegible], po polski i po ruski
[illegible] [illegible] [illegible],
a [illegible] [illegible] ruskij [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ne [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

789 Zoll sympatyczny e wnioskiem Mateckiego
765 Sapieha jo nie chce mieć odrębnych sekcyi
797) Dziedruszycki,
809 można utrzymać przedstawicielstwo strukturalne
Mateckiego na które się piszę:
Komisya nawet wniosek Mateckiego
zawsze praktycznie wykonalny osobiście
moje sympatie są z strukwieniem

Gdyby przyjęto wniosek Lemkowskiego
stałoby się przeprowadzenie myśli
Mateckiego niemożliwem
Komisya nieraz dziś jeszcze stanowczo
myśli Mateckiego chce aby krok tak
ważny krok uczynić z uwzględnieniem systemu

23 lata minęło ~~dla~~ decyzji na
[illegible] strukwienia ?
Bobrzyński był wiceprezesem rady szkolnej
1880 ~~[illegible]~~ [illegible]
przeprowadzenie myśli
1903 [illegible] przez strukwienie
i [illegible] gdyby wniosek
[illegible] przyjęty do rady szkolnej
1909/ [illegible] przyjętych
szkół strukturalnych i mało rząd ~~[illegible]~~
trakt... ~~tercyę~~ [illegible] strukwieniem jako ~~[illegible]~~ odnośnie tylko tolerancyę
[illegible] tam gdzie nie może dwu
szkół, lecz trzeba więc szybciej
by zmienić [illegible] ruskim

[illegible] pracę studentowi

Tomaszewska

później

nie teraz

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]) [illegible] nie chcę [illegible]

Kalendarz 468 31/1 1898 (1897/8)

szkoła tego musi nienawiść
narodowej która by nie objawiła się u nas
między Polakami i Rosjanami
Szkoła uczyć ma narodowe tylko w granicach
mi[illegible] a nie z granicami [illegible]
Bardzo często utożsamiane który ma na
ustach patriotyzm i w sercu nienawiść
jest narzędziem zepsucia obcej siły która
nim [illegible] miewała
strona 469

---

bez entuzjazmu, bez propagandy
bez sztuczek niepraktycznych
W mowie i w dziennikach trzeba bezwzględnie
utrzymać, unikać wszystkiego
co niepotrzebnie drażni ucho
i nie robić entuzjazmu.
Czas obecny [illegible] entuzjazmu. potem, propaganda
nastąpić nie przedwcześnie czasami
rosyjskimi, potem znowu
czas entuzjazmu a teraz
znowu propaganda.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Ze sprawozdania [illegible] z 11 marca 1907

przedstawia Wydział Krajowy L. 106301/09 225/9 pismo

Przedsym. Rady szkolnej krajowej z 21/9 1909 L. 229 [illegible]

którem [illegible] by w ministerstwie [illegible]

Trzecie odrębne gimnazyum ruskie [illegible]

[illegible] gimnazyum we Lwowie z

z istniejącej już 6klasowej filii,

i gimnazyum utrakwistycznego [illegible] w Brzeżanach

na osobne gimnazyum ruskie

W [illegible] ministerstwo [illegible] jest by [illegible] utrzymywało [illegible] gimnazya [illegible] potrzeby [illegible] tylko utrakwizmem [illegible] Sejmowi [illegible] przedstawia.

Lewicki 15/10 09 [illegible] przychodyt z przedstawlenniem szkoły odnu filiu na gimnazyum [illegible], a odnu gimnazyum utrakwistycznym na druhe gimnazyum, a przynosyte nam w dani --- [illegible] --- ? Utrakwizm.

– [illegible] ruskoho naroda ----- potomu [illegible] ruskij jazyk [illegible] na bik. ---

„[illegible] wsiakich syt szkoły dotoho ne dopustyty" Jak majut sia naszy dity uczyty tomy a ne wy majete stanowyty (Majete [illegible]) jak chocete to zawedyt utrakwizm w Krakowi i tam uczyt wasi dity po rusky i po polski."

„Najwaznijsze autonomii ruskoho naroda chocemo riwnoho z wamy prawa tut na naszej zemli"

Olesnicki 15/10 1909 [illegible] ti ta cale [illegible] v kraju [illegible] wid ustrojenia zakonu z 22/6 1868 wyborsty ne możemo (a kotrych my) --- z kotrych ostatnim wyborsty my pered 6 rokami to nam duże [illegible] ....

– [illegible] ich stypendia 7 z [illegible] fondiw. ---

a [illegible] narid platyt podatki 1/3 [illegible] bezposrednich a [illegible] posrednich

Majemo teper wid was nowyj darunek z kotrym nawet nechto z was przychodyt do nas jakby z jakim wetykim dobrym; - Utrakwizm to [illegible] ze stanowiska pedagogii, [illegible] ten eksperyment na sobie [illegible] – zrada [illegible] utrakwizmu.

[illegible] autonomiu [illegible] narodom, my chcemy [illegible]

[illegible] = 251

Stundenübersicht.

Z.	Lehrgegenstände	I	II	III	IV	V	VI	VII.	VIII.	Summe	Unterrichtssprache poln.	Unterrichtssprache ruth.	deutsch	Turnen	Anmerkung
1.	Religionslehre	2	2	2	2	2	2	2	2	16	16	16			
2.	Polnische Sprache	3	3	3	3	3	3	3	3	24	24	—			
3.	Ruthenische "	3	3	3	3	3	3	3	3	24	—	24			
4.	Lateinische "	6	6	6	6	6	6	5	5	46	46	—			
5.	Griechische "	—	—	5	4	5	5	4	5	28	—	28			
6.	Deutsche "	5	5	4	4	4	4	4	4	34	—	—	34		
7.	Geschichte	2	2	2	2	3	3	4 {2[1] 2[2]}	3	21	11	10			1) Landesgeschichte. 2) Allgemeine gesch.
8.	Geographie	2	2	2	2	1	1	—	—	10	2	8			
9.	Mathematik	3	3	3	3	3	3	3	2	23	8	15			
10.	Naturgeschichte	2	2	—	—	3	2	—	—	9	5	4			
11.	Physik u. Chemie	—	—	2	3	—	—	4	3	12	5	7			
12.	Philos. Propädeutik	—	—	—	—	—	—	1	2	3	1	2			
13.	Turnen	2	2	2	2	2	2	2	2	16	—	—		16	
	Summe	30	30	34	34	35	34	35	34	266	118	114	34	16	von der Summe ist 16 abzuziehen da Religionslehre 2 mal gerechnet ist
										232					

(red line) = Unterrichtssprache - polnisch.

(blue and red line) = Unterrichtssprache polnisch, bezw. ruthenisch

(blue line) = Unterrichtssprache - ruthenisch.

Dzieduszycki 797 do 800 i 809 810

12

Malinowski 364 do 372 812
366 i 367 1368

812) rezolucya IV
Poleca się Wydziałowi krajowemu aby rozwinął w porozumieniu z Radą szkolną o ile by można w wystarczającej [illegible] ~~[illegible]~~ Małopolskiego [illegible] zaprowadzenie we wszystkich szkołach średnich wschodniej części kraju wykłady wszystkich przedmiotów nauczania w języku ruskim, dla wszystkich [illegible] ...

---

811 rezolucya III uchwalona 11 Lipca 1886
„Wzywa się rząd aby zaprowadził wykłady w języku ruskim w oddziałach równorzędnych czterech pierwszych klas gimnazyum w Przemyślu!

~~[illegible] 1867 o [illegible] [illegible] dzieci [illegible] polskiego czy ruskiego języka [illegible] będzie przedmiotem~~

789
796) Zoll. Ustawa z roku 1873 (stanowczym?) jest [illegible] odrębnym szkołom

nie zna żadnych współrzędnych oddziałów
~~a nigdzie nie wspomina o współrzędnych klasach czyli oddziałach"~~
789) „czy to odpowiada intencyi Wysokiej Izby tak jawnie tu wyrażonej, jeżeli dziecko polskie chodzące do jednej szkoły [illegible] będzie dziecko ruskie chodzące do drugiej szkoły za obce?

Dziedzinszki 809 i 810 zadzkutne
Wrzeszki 364 do 372
(366 367 368

Кап 575 / 1 – 8

Листи до імператора
в справі українців

1911.
м. пол.
чорн. авт.

4 арк.

Ekscelencjo!

Za list Waszej Ekscelencji z 13 b.m. dziękuję
uniżenie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] dowiedział się że list [illegible] pochodził.
[illegible] [illegible] o tej sprawie poinformować
W. Ekscelencję że na schadzce ~~samej~~ podobnej
grupy Koła Polskiego odbytej 12 b.m. cały
nastrój był jeszcze bardziej [illegible] Bobrzyńskiego
niż dawniej, [illegible] odo [illegible]
w nienawiści
[illegible] [illegible] [illegible] p. Bobrzyńskiego, [illegible]
i obawa że sprawy [illegible] że [illegible] jeszcze
się zupełnie [illegible].

Gdy Pan Andrzej Potocki został Namiestnikiem
krajowym, wisiał jeszcze wyłącznie rząd w rękach
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] co się mówi w Sejmie i [illegible],
i [illegible] się z Ukraińcami ([illegible] [illegible] [illegible])
Ale Potocki nie był doktrynerem, chciał sam
rzeczy zbadać, pojechał, informował
się i [illegible] [illegible] spostrzeżeń ~~[illegible]~~
zmienił swoje dawne zapatrywania
[illegible] jak [illegible] dla nas jest
ukrainizm w dzisiejszej formie i chciał
i energii [illegible] [illegible] dzielnie.

Niestety i Ukraińcy spostrzegli ~~[illegible]~~
niebezpieczeństwo i usunęli go. —
Przypomnę [illegible] Waszej Ekscelencji jak na posiedzeniu
Koła Sejmowego w roku 1908 stawiałem wniosek
by [illegible] od Koła Ukraińskiego by [illegible] [illegible]

klubu oświadczył, że klub ~~[illegible]~~ nie pochwala zamachowca Potockiego.
i od takiego oświadczenia uczynić zależnym wybór Ukraińca do wydziału krajowego.
(zamiary Bobrzyńskiego) [illegible] Wniosek nie przyszedł pod głosowanie bo Stapiński postawił wniosek formalny by ~~[illegible]~~ przed ~~[illegible]~~ i wszystkich posłów głosowano nad tem czy ma być wybrany Ukrainiec czy moskalofil, a gdy ten wniosek się utrzymał, wybrano Ukraińca [illegible], bez żadnego nawet tej marnej satysfakcji by klub [illegible] ~~[illegible]~~ że mordercy nie pochwala. Potem ~~[illegible]~~ [illegible] Bobrzyński na utworzenie 2 ~~[illegible]~~ gimnazyów ruskich ~~[illegible]~~ co [illegible] [illegible] by ważne, że ~~[illegible]~~ korzysta z morderstwa [illegible] Siczyńskiego bo Potocki był za utworzeniem i sam przecież [illegible] jeszcze ukraińskie w Stryju i Brzeżanach.
[illegible] za rządów Badeniego od roku 1885 utworzonego, w którym w latach 1885 i 1886 [illegible] [illegible] [illegible] i Zoll, jest jedynym sposobem utrzymania w naszych rękach kierunku wychowania młodzieży, a to jest niezbędne bo w ruskich gimnazyach uczniowie się [illegible], a wychowańcowie [illegible] polskich gimnazyów nie mogą [illegible] [illegible] ze szkolnej [illegible] [illegible] odpowiedniego [illegible] na tej ziemi.
Potem zawarł Bobrzyński pertraktacye [illegible] z ruskimi z którymi miały być także objęte i gimnazya i ale ~~[illegible]~~ wniosek [illegible] [illegible] utworzeniu [illegible] 2 gimnazyów się przeszedł [illegible] Sejmu

Ekscelencjo!

Ponieważ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ od Ekscelencji
wyjaśnienia [illegible]
[illegible] i [illegible]

W kwestii wyborów do parlamentu ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] jak i [illegible]
wyjaśnili się że [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jakie go obracił
[illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible]
się [illegible]

Pomimo [illegible] jest [illegible]
[illegible] wiedzieć [illegible], iż [illegible]
[illegible] się z [illegible], że [illegible]
[illegible] na [illegible], a [illegible]
[illegible] się [illegible] jego [illegible]
wyjaśnili [illegible]
do [illegible] [illegible]
[illegible]: [illegible] do [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] tylko ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] tej [illegible]. [illegible]

[illegible] tej [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] jest tylko [illegible] konserwatystów
i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
grupy konserwatystów krakowskich, Ponieważ
konserwatyści [illegible] mogą tylko [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ grupy wschodniej
[illegible] tę grupę, [illegible] do [illegible] z [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
tylko [illegible] [illegible] Stanisław Leon tylko
[illegible] nawet dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
aby nie był [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] książki Potockiego, [illegible] [illegible] [illegible]
z roku 1887 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jest [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i jeśli [illegible] [illegible]
[illegible], że [illegible] [illegible] Potockiego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
myśl tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible], [illegible] jego [illegible] [illegible] Potocki
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] myśli [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] albo [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie odmówi;
Jak może być [illegible] [illegible] [illegible] który
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], albo
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] by [illegible]
być [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że on jest [illegible] myśli [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] tylko [illegible]

a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
o ile im jest to [illegible], [illegible]
[illegible] ufać że dobre [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w czasach tak trudnych.

[illegible] [illegible] ufać że [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] dobre [illegible] [illegible], których
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
nie [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
nie [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że
[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
a to [illegible] [illegible] [illegible] 1889 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]

Jedynym sposobem utrzymania się na zachodzie
~~jest~~ jest całkowite zupełnie [illegible] wszelkie
artystycznego gospodarczego i umysłowego [illegible] [illegible] do [illegible]
do [illegible], bo przy wszelkiej pracy
[illegible] [illegible] kulturze [illegible] będziemy [illegible];
Rozumiejąc to doskonale [illegible] ukraińscy,
[illegible], że gdy [illegible] byście wszystkim [illegible] [illegible]
się [illegible] ich niemieckiej i [illegible] [illegible]
dlatego [illegible] dla siebie odrębnych szkół
odrębnych artystycznych gospodarczych i [illegible]
odrębnych [illegible] narodowych w Galicji i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tak bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
Gdy [illegible] [illegible] w ~~[illegible]~~ czerwcu 1909 [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w tym celu by [illegible]
[illegible] [illegible] do jednej [illegible] i by [illegible]
i [illegible] Wiedeń, że [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] tylko Malewski
i Stryjeński, ~~[illegible]~~ [Wiedeń 1910] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] + [illegible]
Stryjeński [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] artystycznego
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] by [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], której by się elementów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible].
Dlatego [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] z [illegible], by [illegible] [illegible]

[illegible] ktoś inny, nie dotrzymam
i [illegible], którymi [illegible] tylko się [illegible] ze [illegible]
zaraz wyjdą ~~[illegible]~~ skutki [illegible] ~~[illegible]~~ gwarancjami.*)
bez względu na to, czy to nie będzie dla nas dobre

Za [illegible] odpowiedniego we [illegible]
mamy ~~[illegible]~~ Adama Tarnowskiego.

~~[illegible]~~, [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~ dar wyborczej [illegible]
jest bystrym umysłem, sprawia, że potrafi
zrozumieć, że [illegible] jeden kraj
szybko, [illegible] się w sytuacji.
nie dostrzegam potrafi ścisłe informacje
[illegible] ~~[illegible]~~ że [illegible]
[illegible] informacji mieć obok siebie autorów itd.
i nie ma obok kierownictwa takich ludzi jak ~~Bobiński~~
Bobiński ~~[illegible]~~ Lew i Strzemiński i Lewicki ~~[illegible]~~

Sprawa jest dla kraju niezmiernie
ważna, bo po załatwieniu tej reformy
wyborczej, po oddaniu [illegible] rosyjskiego
pod [illegible] i wtedy [illegible]
[illegible] będzie już energiczna
na [illegible] [illegible]

[illegible] we dla Wiedeń [illegible]
decydujące. o tem [illegible] wiemy i dla tego
[illegible] sobie ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] z tego drugiego listu,

Матеріали, що стосуються України і українців — меморандум і статті В. К.

≈ 1913–1914
м., нім., пол.

38 арк. (3 ч.)

8) ~~7~~⁵)

(Seite 76) Ausser der Sprache betrachtet Lozynskyj auch die Konfession als Merkmal der Nationalität, wobei er den geschichtlichen Gang der kirchlichen Union mit Rom übersehen hat. Professor Bobrzynski (der gewesene Statthalter in Galizien) macht dem polnischen Adel den Vorwurf, er hätte für polnische Bauern griechisch katholische Kirchen errichtet, „damit der Bauer sich vom Herren auch durch den konfessionellen Ritus unterscheide!“ (8) Mir scheint dieser Vorwurf insofern ungerecht, dass der Bau griechisch katholischer Kirchen durch die Politik der Jesuiten und der Könige vom Hause Wasa gefördert wurde ~~[illegible]~~ um durch ~~grosse~~ rasche Ausbreitung der Union eine grössere Anziehung~~skraft~~ auf die ~~Russische~~ orthodoxe Kirche in Russland auszuüben. ~~Gerade der~~ Die Stimmung der Bevölkerung war am besten ~~während~~ der Kriege Chmielnickis ersichtlich. Nur in den Grenzgebieten hatte er Anhänger, nur die Wojewodschaften Czernichow jenseits des Dniepers und einen Teil der Kiewer und Braclawischen Wojewodschaften vermochte er zu revolutionieren, in der Wolhynischen Wojewodschaft konnte er nichts leisten, und in ~~gal~~ der ruthenischen Wojewodschaft (heutiges Ostgalizien) scheiterte er gänzlich. Gerade von Lemberg organisierte der König Johann Kasimir (1656) seinen erfolgreichen Abwehrkrieg gegen die Schweden und ~~Russland~~ Moskowiter welche beinahe ganz Polen erobert hatten.

Die Grenzen des polnischen Kulturgebietes lassen sich gewissermassen durch den Grad des Widerstandes, den die Bevölkerung gegen die im 19 Jahrhunderte durch die russische Regierung angeordnete Einführung des orthodoxen Glaubens leistete, bestimmen.

(8) Bobrzynski „Dzieje Polski w zarysie“ dritte Ausgabe Warschau 1887 Tom II. Seite 76

9) Als Kaiserin Marie Therese Galizien annectierte (1773) war alles polnisch, da selbst die griechisch-katholischen Pfarrern in ihren Familien nur die polnische Sprache gebrauchten, und nur ein Teil des ungebildeten Volkes das ruthenische, als Bauerndialekt der polnischen Sprache gebrauchte. Bei der Schulorganisation im Jahre 1817, hielt die galizische Landesstelle „aus Rücksichten der Politik für minderräthlich statt der polnischen die ruthenische Sprache zu verbreiten, nachdem solche nur eine Abartung der russischen ist" (9). „In Galizien beginnt nach dem Muster der Tschechen, Slovaken und Slowenen im vierten Dezennium des vorigen Jahrhundertes die Kultivierung der ukrainischen („ruthenischen") Sprache und Literatur und im Lenz der österreichisch-ungarischen Völker (1848) haben sich auch die galizischen Ukrainer, als ein von den Polen und Russen selbstständiges, dagegen mit den Ukrainern in Südrussland einheitliches und identisches Volk proklamiert." (10)

Das war die erste Bildung einer ruthenischen Partei in Galizien ~~[illegible]~~. Freiherr von Krieg der [illegible] ~~[illegible]~~ förderte, aber schon sein Nachfolger Graf Franz Stadion äusserte sich entschieden gegen eine Teilung Galiziens in zwei Provinzen wobei er bemerkte, dass falls die Teilung erfolgen müsste, „die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten" (11)

~~Das unglückliche Experiment welches die Metternichsche Politik, deren Folgen die Aufstände im Jahre 1848 und später Solferino waren, in Galizien angeordnet hatte ~~[illegible]~~ nur der Boden für russische Agitatoren, worauf die Regierung erkannte dass alle Vorgänger Kriegs Idee~~ sich gegen die Bildung ~~[illegible]~~ als Die Metternichsche Politik deren Folgen der Aufstand in 1848 und später Solferino waren hatte ein grosses Unheil und das befürchtete Russland hatte ~~[illegible]~~ wollte nach dem [illegible] Aufstande im Jahre 1830 um die Polen in Galizien zu schwächen eine ruthenische Partei bilden [illegible] sich folglich [illegible] dagegen [illegible] [illegible] Der nur aus [illegible] gegen die Polen der [illegible] ungerechtfertigt eine solche [illegible] bildete [illegible] die Teilung Galiziens befürwortete

9~~8~~) 3

[Kaiserin ~~Maria Therese~~]

Als ~~Österreich~~ Galizien annectierte (1773) ~~sprachen~~ nur ein Teil des ungebildeten Volkes ruthenisch, das ist ein Bauerndialekt der polnischen Sprache, da das entvölkerte Land (mit Ausnahme der nordöstlichen Waldgegenden, ~~wo Ruthenen blieben~~ und der Karpatengebirgen die ~~meistens~~ teilweise auch durch Wallachen angesiedelt waren) mit Polen seit 1333 wieder angesiedelt wurde. Selbst die griechisch katholischen Pfarrer sprachen zu Hause in ihrer Familie nur polnisch.

Die Zentralregierung die das Land nicht kannte, mistrauisch gegen die Polen war und grosses Vertrauen zum befreundeten Russland hegte, wollte zwar Ruthenen als Gegengewicht gegen die Polen bilden, aber die galizische Landesstelle hat sich immer (mit Ausnahme des Gouverneurs Freiherr von Krieg) dagegen geäussert. Bei der Schulorganisation im Jahre 1817 hielt die (damals deutsche) galizische Landesstelle in ihrem Berichte an die Hofkanzlei, ~~für minder rätlich~~ „aus Rücksichten der Politik für minderrätlich statt der polnischen die ruthenische Sprache zu verbreiten nachdem solche nur eine Abartung der russischen ist" (9) Erst Freiherr von Krieg organisierte ~~eine Partei~~ eine kleine Partei Ruthenen und befürwortete die durch die Zentralregierung projektierte Teilung Galiziens in zwei Provinzen, aber schon sein Nachfolger Graf Franz Stadion äusserte sich gegen die Teilung und ~~verlangte~~ wollte, falls die Teilung erfolgen müsste, „die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten" (10)

(9) Hofrat Barwinskyj: Österreich Ungarn und das ukrainische Problem [abgeschlossen 1915] Seite 15

(10) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich von Laczynskyj Seite 15

Auf eine ~~spätere~~ Weisung der Regierung berichtete der galizische Gouverneur ~~Graf~~ Gołuchowski: (im Jahre 1849)

„Bei Beurteilung einer Landesverfassung erachte ich für meine Pflicht nicht nur die gegenwärtigen Verhältnisse zu beachten sondern auch sorgfältig zu ~~beachten~~ erwägen wie sich nach aller Wahrscheinlichkeit die politische Situation in der Zukunft gestaltet."

- - - - - - - - - - - - - - - -

„Ich habe keinen Grund die Loyalität und treue dynastische Anhänglichkeit des gegenwärtigen Geschlechtes der Ruthenen anzuzweifeln. Jedoch aus obigem ersieht ~~ersieht~~ man bereits den Wunsch nach Vereinigung mit verwandten Volksstämmen, wenn aber dieser Wunsch berücksichtigt würde und die Ruthenen, in Folge der Entwickelung ihrer Nationalität in gegenwärtigen Verhältnissen, an Kraft zunehmen, würde sich wenn nicht das gegenwärtige, so dann ohne Zweifel das kommende Geschlecht, an verwandte Stämme unter russischem Scepter wenden, um einen einheitlichen mächtigen Staatsorganismus zu schaffen. Dann würde der ruthenische Landesteil bei fortschreitender Aufklärung, materieller Kultur, zum Herd der Wühlereien und Bestrebungen welche einerseits die Niederringung der hierarchischen Macht der Geistlichkeit, anderseits aber die erwähnte Völkervereinigung bezweckten (11)

Leider hat die spätere Regierung diese Weisungen auf die Zukunft des scharfsichtigen Staatsmannes vergessen und forderte ~~[illegible]~~ die Förderung der Ukrainer in Galizien nachdem der Ukas des Zaren vom Jahre 1876 jede Druckschrift im ruthenischen Dialekte ~~in ukrainischer Sprache~~ verboten hatte

(11) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich Łozynskyj Seite 38

29, 31
31 [illegible]
33 [illegible]

31 column

16) „Wir sind keine minderwertige Nation, obwohl unsere Nachbarn in ihrer Selbstüberhebung uns nicht beachten. Schon deshalb sind wir nicht gering, weil so lange wir auf Seite Polens standen, Moskowien sich unter den Tritten der Lechen krümmte, nachdem wir uns aber auf Seite Moskowiens gestellt hatten, jammerte Polen unter den Hieben des Moskowiters."

„Nicht minderwertig sind wir auch deshalb, weil wir dem Polenreiche und Moskowien hohe geistliche Würdenträger, Magnaten und Schriftsteller gaben, und dennoch das Fremde nicht angenommen haben, wie unser Adel es getan hat." (24)

Gerade dieser Passus beweist am besten das[s] hier mehrere Stämme deren ein Theil der westlichen Kultur zugänglich, der grössere aber unter dem Einflusse der nach Moskau verpflanzten bizantinischen Kultur steht, wie die Geschichte nach dem Chmielnickischen Aufstand beweist.

„So war es zur Zeit des Hetman Wyhowskyj, der 1659 den Vertrag von Hadjatsch mit Polen schloss nach welchem Ukraina als Grossfürstentum mit dem Königreiche Polen und Grossfürstentum Litauen, zu einem Reich vereinigt werden sollte" (25) Es sei hier bemerkt dass dabei nicht der Name Ukraina, aber der Name Grossfürstentum Ruthenien welches die Territorien der Wojewodschaften Kijew, Czernichow und Braclaw umfassen sollte, handelt.

„Nach 1664 „Hetman Peter Doroschenko versuchte es mit dem türkischen Protektorat und einem Bündniss mit dem Krimchanat" (26) Ein Bündniss mit Mahometanern war aber im Lande so vernichtigt, dass Doroschenko seinen Einfluss auf die Bevölkerung deswegen vollkommen verloren hatte.

Geschichtlich ist festgestellt dass weder die Kosaken deren Epigonen sich in der zweiten Hälfte des 19 Jahrhunderts Ukrainer nannten, noch die Russen, weder auf Rotruthenien (jetzt Ostgalizien) noch auf Wolinien Anspruch erhoben hatten dass in Wolinien bis 1830 alle Schulen, auch die Hochschule in Krzemieniec polnisch waren

„In Galizien beginnt nach dem Muster der Tschechen, Slowaken und Slovenen im viertem Decenium des vorigen Jahrhunderts die Kultivierung der ukrainischen („ruthenischen") Sprache und Literatur und in „Leve" – – – – 26

24 Ukraina und ihre internationale politische Bedeutung. Seite 23 u 24
25 von Hofrat Dr Pelesz Prag 1915 " 3
26 Der Krieg, die Ukraine und die Balkanstaaten, Dr Lepsky, Wien 1915 " 14
27 ibid " " " " 17

„Diese herrliche Kundgebung des Papstes nimmt auch die orthodoxe Christenheit dankbar zur Kenntnis, insbesondere das ukrainische Volk das unter 5 Millionen Katholiken, noch 30 Millionen Orthodoxe zählt,“ (28)

Die Polen [illegible] [illegible] das jene durch das Metternich'sche System, (welches die Revolution von 1848 und [illegible] [illegible] zur Folge hatte) angeordnete und durch Freiherr von [illegible] in Galizien eingeführte Versuch der Bildung einer [illegible] [illegible] [illegible] Terrain für eine [illegible] [illegible] bilden konnte, dass die kleine [illegible] Partei durch die [illegible] nach Russland [illegible] wurde, [illegible] [illegible] [illegible] hat er auch die Regierung [illegible]. „In der politischen Welt Deutschlands wurde die [illegible] Staatsidee im Jahre 1791: ein Traum 1854: eine [illegible] Utopie 1888: ein politischer [illegible]“ (29)

Diese [illegible] Meinung, dass in Galizien ein Piemont [illegible] durch einen 4 Millionen [illegible] [illegible] [illegible] die [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], circa 30 Millionen Orthodoxen zum größten Teile [illegible] [illegible] zu Österreich anziehen könnte, war der Grund dass die Regierung eine [illegible] Partei zu bilden [illegible] 40 [illegible] diese [illegible] [illegible] Partei [illegible] [illegible] dass die [illegible] [illegible] die [illegible] [illegible] sich der [illegible] [illegible] Politik [illegible] könnte

28 Messina
29)

Seite 39
„ 3 u 4

Was bedeutet Ukraina.

Die vom ukrainischen Nationalrate herausgegebene Druckschrift „Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich" (von Michael Lozynskyj. Berlin Juli 1915) will ~~versucht~~ den Nachweis führen dass die Bildung einer ruthenischen Provinz aus dem Sprengel des Lemberger Oberlandesgerichtes, ~~d~~ wie sie im Jahre 1848 projectirt war, eine grosse Bedeutung für Österreich ~~hätte~~, als Anziehung auf 30 Millionen in Russland wohnenden Ukrainern hätte.

Diese Behauptung die durch ~~auch Ukrainer~~ viele andere im Jahre 1915 ausgegebene Druckschriften ~~Autoren~~ ~~ukrainischer~~, mit historischen ethnografischen und statistischen Betrachtungen ~~zu~~ begründet ~~vermeinen~~ ~~wird~~, kann aber durch den Inhalt dieser Schriften selbst widerlegt werden, ~~wie ich es nachstehend nachzuweisen vermeine~~

° °

Das Gebiet der Ukraina umfasst, nach Meinung des ukrainischen Nationalrates, das ganze Territorium des ehemaligen Grossfürstentumes Kijew [illegible] durch Bildung von Teilfürstentümern, fortwährende [illegible] und Tatareneinfälle verwüstet, unter [illegible]herrschaft, ~~geriet~~ und dann ~~später~~ teilweise [illegible]nische und litauische Herrschaft geraten [illegible]d das Kolonialgebiet, welches [illegible] Vernichtung des Krimtatarenstaates [illegible]ssland, das ungeheuere Steppengebiet [illegible]arzen Meer und Kaukasus kolonisirt,

[illegible]

Kremmung

8

Memorandum

über die Bedeutung der ukrainischen Staatsidee mit besonderer Berücksichtigung während des Krieges vom ukrainischen Nationalrate herausgegebenen Druckschriften.

„In der politischen Welt Deutschlands war die ukrainische Staatsidee im Jahre 1791: ein Traum, 1854 eine kindische Utopie, 1888 ein Bedürfnis." (1)
„Diesmal (1887 bulgarische Krise) wurde die Frage viel eingehender und ernstlicher als bisher erwogen, in einem von Bismarck inspirierten Artikel Hartmanns in der „Gegenwart" (XII 1887 u. I 1888) der die Zerstückelung Russlands, und die Errichtung eines ukrainischen Staates empfahl, als einer Präventivmassregel, die endlich Europa und Deutschland von dem schweren Drucke des Zarismus befreien sollte" (2)

Die Haltung Bismarcks entsprach der allgemeinen Richtung seiner Politik, die seit 1871 nur die Bildung einer Koalition gegen Preussen zu verhindern suchte, und daher einen neuen Streitgegenstand schaffen wollte, um eine Verständigung zwischen Österreich und Russland in der Balkanfrage zu erschweren. Es kann daher dem grossen Manne nicht imputiert werden, dass er an die Möglichkeit der Lostrennung des an Russland durch den orthodoxen Glauben und die Dankbarkeit für die Vernichtung des Krimtataren-Staates festverbundenen Volkes wirklich gedacht hätte.

---

(1) Hofrat Pului: Ukraina und ihre internationale Bedeutung; Prag 1915 S. 3

(2) Dmytro Donzow Die ukrainische Staatsidee Berlin 1915 S. 44

Als Kaiser Nikolaus I. nach dem polnischen Aufstande vom Jahre 1831 die Russificierung Litauens und Wolhyniens angeordnet hatte, hat auch Metternich in Galicien wo selbst griechischkatolische Pfarrer nur polnisch sprachen und ein Teil des Volkes das ruthenische als Bauerndialekt des polnischen Sprache betrachtete, ruthenisch sprach, die Bildung von Ruthenern angeordnet. Der kurzsichtige Gouverneur Freiherr von Krieg der nicht bemerkte dass gleichzeitig mit der Bildung von Ruthenen auch die russische Propaganda begonnen hatte, befürwortete sogar die Teilung des Landes in eine polnische, und eine ruthenische Provinz, aber schon sein Nachfolger Graf Franz Stadion wollte falls die Teilung erfolgen müsste, „die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten." (3)

„In Galicien beginnt nach Muster der Tschechen Slowaken und Slowenen im vierten Decennium des vorigen Jahrhundertes die Kultivierung der ukrainischen (ruthenischen) Sprache und Literatur, und im „Lenz" der österreichisch-ungarischen Völker, haben sich auch die Ukrainer als ein von den Polen und den Russen selbstständiges, dagegen mit den Ukrainern Südrusslands einheitliches und identisches Volk proklamiert" (4)

Im Jahre 1849 berichtete gegen die Teilung des Landes Gouverneur Graf Goluchowski:

„Ich habe keinen Grund die Loyalität und treue dynastische Anhänglichkeit des gegenwärtigen Geschlechtes der Ruthenen anzuzweifeln. Jedoch aus obigem ersieht man bereits den Wunsch nach Vereinigung mit verwandten Volkstämmen. Wenn aber dieser Wunsch berücksichtigt würde, ... würde sich wenn nicht das gegenwärtige so dann ohne Zweifel das kommende Geschlecht an verwandte Stämme unter russischem Szepter werden, ... Dann würde

(3) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich. Łozynskyj. Berlin 1915 S. 15 (5)
(3) Dr Ochelkyj: Der Krieg der Ukraine und die Balkanstaaten Wien 1915 S. 17 (6) (7)

der ruthenische Landesteil bei fortschreitender Aufklärung materieller Kultur, zum Herd der Wühlereien und Bestrebungen welche einerseits die Niederringung der hierarchischen Macht der Geistlichkeit anderseits die erwähnte Volksvereinigung bezweckten." (5)
Nachdem die Regierung nicht mehr die ruthenische Bewegung protegierte, ging auch die russische Propaganda allmälig zurück. „Lebedynzew der in den Jahren 1864 bis 1866 russophil gesinnte Professoren und Priestern (aus Galizien) massenhaft nach Russland exportierte," (6) hat durch diesen Export die Propaganda in Galizien aufgegeben.

„Die liberale Richtung des siebenten Decenniums des vorigen Jahrhundertes hat dem russischen Ukrainertum neue Hoffnungen geöffnet allein die Ukase 1866 und 1876 die jedes gedruckte ukrainische Wort untersagt hatten, liessen die Hoffnungen schwinden. Die ukrainischen politischen Emigranten (Drahomanow und Genossen) übertragen ihre Tätigkeit nach Genf und Lemberg." (7)
Die neue politische Richtung wurde in Galizien im Jahre 1888 durch die Entfernung des Statthalters Zaleski und die Ernennung zum Vicepräsidenten des Landesschulrates des Dr. Bobrzyński, welcher durch Bildung abgesonderter Mittelschulen für Ruthener und Einführung der phonetischen Schreibart an Stelle der etymologischen, die ruthenische Jugend den russischen Nihilisten auslieferte, eingeleitet. Ernste Mahnungen des Landtages welcher utraquistische Mittelschulen wo Polen und Ruthener zusammen erzogen würden, haben wollte, hatten ihn nicht überzeugt, er wollte auch von der Einführung lateinischer Buchstaben an Stelle der vom Peter dem grossen eingeführten russischen Buchstaben (Graždanka) nichts hören.
„Die literarische und wissenschaftliche Bewegung wurde

(5) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich: Dr Kozynkyj: Berlin 1915 S. 38-39
(6) Hofrat Barwinskyj: Östr. Ungarn und das ukrainische Problem München 1915 S. 32
(7) Dr Lobelkyj Der Krieg die Ukraina und die Balkanstaaten Wien 1915 S. 18

nach Galizien verpflanzt, und die ukrainische Jugend fühlte die Ideen der russischen Nihilisten und Revolutionäre." (8) Die so nach Galizien verpflanzte Bewegung und deren Folgen Agrarstreiken und Unruhen zwangen die Regierung zur Ernennung des grafen Potocki zum Statthalter.
"Erst nach der russischen Revolution (1905) haben sich die Ansichten geklärt und es haben sich starke revolutionäre national-ukrainische Parteien gebildet, deren Tätigkeit jedoch natürlich unterirdisch bleiben muss. Ihr Ziel ist die freie Ukraina auf ultra-demokratischen Grundlagen aufgebaut. Ausserdem gibt es eine gemässigte Unabhängigkeitspartei, aber die grosse Masse der ukrainischen Intelligenz in Russland vertratt bis zur neuesten Zeit das autonomistische Princip einer autonomen Ukraina im Rahmen des russischen Reiches" (9)
"Absolut genommen ist dieser Kulturanschauung nicht hoch aber mann muss erwägen dass die Ukrainer 1) ein slavisches Volk sind, 2) in Osteuropa leben, 3) eine verhältnissmässig nur wenig zahlreiche intelligente Schicht besitzen. Aber eine tausendjährige historischpolitische Tradition, und klar vorgezeichnete politische Bestrebungen beseelen dieses kleine Häuflein natürlicher Führer von Millionenmassen des ukrainischen Volkes" (10)
"Seit dieser Zeit (Juli 1908) hat die russ- und schismophile Agitation in Österreich-Ungarn an Umfang zugenommen" (11) Hofrat Barvinskyj will diese Zunahme dem neoslavischem Kongresse in Prag welchem auch die Polen beiwohnten, und den Polen zuschreiben, wobei er aber vergisst dass der Zeitpunkt dieser Zunahme mit dem Tage der Ernennung Dr Bobrzynskis zum Statthalter (Mai 1908) stimmt. Bobrzynski der nicht verstehen konnte dass das galizische Volk weder die russische Schwiele noch die russische revolutionäre Politik treiben wollte, und daher weder russophil noch ukrainophil sein konnte, erklärte gleich nach seinem Antritt als Statthalter, dass jeder griechisch-katolischer

(8, 9, 10) Ukraina und die Ukrainer Dr Rudnyckyj Berlin 1915 S. 33, 35, u 13/14
(11) Hofrat Barvinskyj Öster. ungarn und das ukrainische Problem München 1915 S. 33

Bürger Galiziens sich offen bekennen müsse ob er ukrainophil oder russophil sei, und dass jeder der sich nicht als ukrainophil bekennt, als russophiler behandelt werde. Diese Forderung musste eine desto grössere Aufregung verursachen weil sie gerade im Momente kam in welchem alle solide Ruthenen gegen den ukrainischen Klub deswegen empört waren weil der Einbruch auf die Universität und die Ermordung des kaiserlichen Statthalters (April 1908) in dem ukrainischen Klub keine Missbilligung fanden. Während der 5 jährigen Tätigkeit Bobrzynskis„ spitzte die unverschämte russische Propaganda in Galizien – die eine Notwendigkeit für den russischen Staat wurde – die russisch-österreichische Verstimmung bedeutend zu." (12)
„Um der ukrainischen Nationalidee in Russland einen entscheidenden Stoss zu versetzen, musste man sie auch in Galizien zu ersticken trachten. So wurde die ‚Eroberung Galiziens' zum Program des russischen Nationalismus" (13)

Somit wurde auch ukrainischerseits das bestätigt was wir seit jeher der Regierung sagten, dass die Verpflanzung der ukrainischen Frage nach Galizien wo sie nie existierte, dass die ganze ukrainisierende Arbeit des Dr Bobrzynski und des 1894 aus Kiew importierten Professor Hruszewskyj", keine andere Folgen haben konnte und hatte als die Grundlage zu einer Russischen Propaganda zu geben. „Seit der grossen Streikbewegung der ukrainischen Bauern, kam Galizien nie mehr zur Ruhe. Die Universität wurde zum Schauplatze von Barrikadenkämpfen, die Wahlen gingen nicht selten unter Blutvergiessen vor sich, der Landtag wurde durch eine lärmende Obstruction lahmgelegt, die Landtagsgesetzgebung

(12) Die ukrainische Staatsidee und der Krieg gegen Russland. Dmytro Donzow Berlin 1915 S. 54
(13) " " " " " " " " " " S 53

geriet in Stockung, es begann eine terroristische Bewegung und auf dem Boden dieser Anarchie entwickelte sich eine heftige Propaganda der russischen Agenten," (13)

Sowohl die Polen als auch diejenigen Ruthenen die keine importierte Agitation haben wollten wehrten sich gegen den von Bobrzynski geplanten Nationalkataster welcher nur die Auslieferung der staatstreuen Bauern dem „kleinen Häuflein" importierter ukrainischer Revolutionäre und folgedessen auch die Verschärfung der russischen Propaganda herbeiführen musste. Die ruthenische Opposition beseitigte Bobrzynski durch scharfe Massregeln die polnische aber durch eine Wühlarbeit, nach welcher die drei polnischen Landtagsklubs desorganisiert wurden. Nach dem Rücktritt Bobrzynskis und den Neuwahlen 1913 wurden an Stelle der konservativen Rechten drei Klubs, an Stelle der demokratischen Linken drei Klubs, an Stelle der polnischen Volkspartei zwei Klubs gebildet worauf die seitens Bobrzynski unrichtig informierte Zentralregierung die Annahme des Bobrzynskischen Vorschlages als Regierungsvorschlages durchsetzte. (14 Februar 1914)

Glücklicherweise ist die neue Wahlordnung nicht ins Leben getreten. Jetzt wird schon die Regierung verstehen dass kein Rechtsstaat in seinem Verbande oder neben seinen Grenzen eine auf kommunistischen Basis gebildete Provinz (Kosakenrepublik) dulden könne, auch für den Fall wenn er sich einbilden könnte dass eine solche Provinz eine Anziehung für 30 Millionen andersglaubige Leute haben könnte, und nicht selbst durch die Mehrheit angezogen würde.

Ausschliesslich nur lateinische Buchstaben für alle Schulen und Schulbücher, nur utraquistische Mittelschulen (polnisch-ruthenisch), nur mit anderen Ansiedlern gemeinsame Wahlbezirke, und Vermeidung jeder nationalen Spaltung im Lande, wären die besten Mitteln um die Ruthenen von jeder auswärtigen Agitation zu schützen. Kr. Jwaszkiewicz

(13) Grosspolen und die Zentralmächte Dmytro Doroschenko Berlin 1915 S. 23

Was sind die Ukrainer in Galicien

~~über die ukrainische Frage in Galicien~~ Memorandum ~~mit~~ besonderer ~~Zitat~~ auf grund der letzten ukrainischen während des Krieges herausgegebener Druckschriften aufgebaut

„In Galicien beginnt nach dem Muster der Tschechen, Slovaken und Slovenen im vierten Decennium des vorigen Jahrhunderts die Kultivierung der ukrainischen („ruthenischen") Sprache und Literatur, und im „Lenz" der österreichisch ungarischen ~~Monarchie~~ Völker (1848) haben sich auch die galicischen Ukrainer als ein von den Polen und den Russen selbständiges, dagegen mit den Ukrainern in ~~Südrussland~~ Südrussland einheitliches und identisches Volk proklamiert (1)

Da sie im geschichtlichen Anfang nachgewiesen ~~wurde~~ daß alle höheren Stände ~~rechts von Dnjepr Strom Polen und~~ ~~den Westen~~ Polen ~~im Osten Russen~~ wurden selbst griechisch katholische Geistliche nur die polnische Sprache im Verkehr und in ihren Familien (1817) was auch dersehen ist aus den an die Hofkanzelei gerichteten Berichte der galicischen Landesstelle welches erachtet, „aus Rücksichten der Politik für unerräthlich statt der polnischen die ruthenische Sprache zu verbreiten nachdem solche nur eine Abartung der Russischen ist (2)

(1) Der Krieg die Ukraine und die Balkanstaaten Dr Lebedskyj Wien 1915 S. 17
(2) Hofrat Barwinskyj. Österr.-ungarn und das ukrainische Problem München 1915 S. 15

Der durch Dr. Lokitskyj angegebene Zeitpunkt des Beginns der ruthenischen Bewegung beweist am besten dass dieselbe nur durch die kurzsichtige Politik Metternichs welche ein ~~Hoffnung hervorrief~~ ingrimmiger Aufstand und Hoffnung verursacht hatte ~~gefordert~~ veranlasst wurde. Nach der polnischen Aufstande im Jahre 1831 hat Kaiser Nikolaus I die Russifizierung Lithauens und Volhyniens bis weit zu dieser Zeit polnische Schulen besuchte angeordnet worauf Metternich um die Polen zu schwächen durch die [illegible] im Krieg [illegible] Bildung einer ruthenischen Partei in Galizien veranlasst hatte.

Der kurzsichtige Freiherr von Ulrich hatte sogar die Teilung Galiziens in eine polnische und eine ruthenische Provinz befürwortet, da er nicht ~~[illegible]~~ sah dass gleichzeitig mit der Beginne der Kultivierung der ruthenischen Sprache, auch eine russische Propaganda entstand, aber schon sein Nachfolger Graf Stadion ~~berichtete [illegible]~~ welcher falls die Teilung erfolgen musste, ~~wenigstens~~ die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten" (3)

Auf eine weitere Anfrage der Regierung berichtete der Gouverneur Graf Goluchowski im Jahre 1849 gegen die Teilung " ——

" (4)

So war das Programm der Regierung bis zum Jahre 1888, die russische Propaganda wurde allmählich aufgegeben nachdem die Ruthenen nicht mehr durch die österreichische Regierung gestützt waren.

" Schadenfroh der in den Jahren 1864 bis 1866 russophil gesinnte Professoren und Direktoren ~~aus~~ (aus Galizien) massenhaft nach Russland exportierte um die Russifizierung und Orthodoxierung der Cholmer griechisch unierten Diözese durchzuführen" (5) ~~[illegible]~~ und durch diesen Export die Propaganda in Galizien aufgegeben

---

(3) Dr. Schaffung 15
(4) " " 38, 39
(5) Hofrat Barwinskyj 32

Memorandum

über die Tätigkeit der Ukrainer in Galicien und deren Folgen, mit besonderer Berücksichtigung während des Krieges herausgegebenen ~~ukrainischen~~ Druckschriften. (vom ukrainischen Nationalrat)

„In Galizien beginnt nach Muster der Tschechen, Slovaken, und Slovenen im viertem Decenium des vorigen Jahrhunderts die Kultivierung der ukrainischen (ruthenischen) Sprache und Literatur, und im „Lenz" der österreichisch-ungarischen Völker haben sich auch die Ukrainer als ein von den Polen und den Russen selbstständiges, dagegen mit den Ukrainern Südrusslands einheitliches und identisches Volk proklamiert" (1)

Der von Dr Cehelskyj gemeinte Zeitpunkt des Beginnes der ruthenischen Bewegung (damals war der Name Ukrainer noch nicht im Gebrauche) bezeugt am besten dass dieser Beginn ~~nur durch~~ als Teil der unglücklichen Politik Metternichs, die zum ungarischem Aufstand und Solferino führte, ~~erst verursacht wurde; Dieser Zeitpunkt stimmt auch mit dem Zeitpunkt in welchem nach dem~~ erst nach dem polnischen Aufstande von 1831 als Kaiser Nikolaus I die Russifizierung Litauens und Wolhyniens die bis zu dieser Zeit polnische Schulen hatten, angeordnet hatte erfolgte

(1) Der Krieg, die Ukraina und die Balkanstaaten Dr Cehelskyj Wien 1915 S. 17

Der Bildung einer ruthenischen Partei in Galizien wurde der Freiherr von Krieg ~~abwehren~~, der ~~so kurzsichtig von dasser~~ [illegible] übernicht einsah dass gleichzeitig mit der Bildung der Partei auch die russische Propaganda begonnen hat. Freiherr von Krieg hatte sogar die Teilung Galiciens in eine polnische und eine ruthenische Provinz befürwortet, aber schon sein Nachfolger, Graf Franz Stadyon entdeckte die Gefahr und ~~berichtete~~ wollte falls die Teilung erfolgen müsste „die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten" (2) Im Jahre 1849 berichtete Golulrowski auch gegen die Teilung:

„Ich habe keinen Grund die Loyalität und treue dynastische Anhänglichkeit des gegenwärtigen Geschlechtes der Ruthenen anzuzweifeln. Jedoch aus obigem ersieht man bereits den Wunsch nach Vereinigung mit verwandten Volksstämmen. Wenn aber dieser Wunsch berücksichtigt würde und die Ruthenen in Folge der Entwickelung ihrer Nationalität in gegenwärtigen Verhältnissen an Kraft zunehmen, würde sich wenn nicht die gegenwärtige, so dann ohne Zweifel das kommende Geschlecht an verwandte Stämme unter russischem Scepter ~~wenden~~, um einen einheitlichen mächtigen Staatsorganismus zu schaffen. Dann würde der ruthenische Landesteil bei fortschreitender Aufklärung materieller Kultur, ein Herd der Wühlereien und Bestrebungen, welche einerseits die Niederringung der Hierarchischen Macht der Geistlichkeit, andererseits aber die erwähnte Völkervereinigung bezweckten" (3)

(2) (3) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich Dr Loyinskyi: Berlin 1915 S. 15, 38-39

(4)
(5)
(6)
(7)

Der gottesverlierische Bericht wurde zum Programm der Regierung bis zum Jahre 1888 und seitdem die österreichische Regierung die durch Freiherrn von Kriegs gebildete ruthenische Partei nicht entgegenging auch die russische Propaganda allmälig zurück.
„Lebedynzew der in den Jahren 1864 bis 1866 russophile gesinnte Professoren und Priestern (aus Galicien) massenhaft nach Russland exportierte" (4) hat durch diesen Export die Propaganda in Galicien aufgegeben.

„Die liberale Richtung des siebenten Decenniums des vorigen Jahrhundertes hat dem russischen Ukrainentum neue Hoffnungen geöffnet aber die Zarenukase 1866 und 1876 die jedes gedruckte ukrainische Wort untersagt hatten, liessen die Hoffnungen schwinden. Die ukrainischen politischen Emigranten (Drahomanow und Genossen) übertragen ihre Tätigkeit nach Genf und Lemberg." (5)

„In der politischen Welt Deutschlands war die ukrainische Staatsidee im Jahre 1791: ein Traum, 1854: eine kindische Utopie, 1888 ein Bedürfniss" (6)
„Diesmal (1887 bulgarische Krise) wurde die Frage viel eingehender und ernstlicher als bisher erwogen, in einem von Bismarck inspirirtem Artikel Hartmanns in der „Gegenwart" (XII 1887 und I 1888) der die Zerstückelung Russlands und die Errichtung eines ukrainischen Staates empfahl, als einer Präventivmassregel, die endlich Europa und Deutschland von dem schweren Drucke des Zarismus befreien sollte" (7)

Eine so utopische Idee kann man der Bismarck nicht imputiren da er als Realpolitiker und Kenner der russischen Verhältnisse an die Möglichkeit der Lostrennung eines an Russland durch den orthodoxen Glauben und die Dankbarkeit für die Befreiung von der Tatarenherrschaft festverbunden Volkes nicht denken konnte. Seine diesbezügliche

(4) Hofrat Barwinskyj Österr. Ungarn und das ukrainische Problem München 1915 S. 32
(5) Dr Lukasewskyj Der Krieg die Ukraina und die Balkanstaate Wien 1915 S. 18
(6) Hofrat Antel Ukraina und ihre internationale Bedeutung Prag 1915 S. 3/4
(7) Dmytro Donzow. Die ukrainische Staatsidee Berlin 1915 S. 3/44

Tätigkeit, kann also nur durch die allgemeine Richtung seiner Politik (seit 1871), die seine Bildung einer Coalition gegen Preussen zu verhindern bestrebt war, dadurch erklärt werden, dass er durch Schaffung eines neuen Streitgegenstandes eine Verständigung zwischen Österreich und Russland in der Balkanfrage verhindern wollte.

Der neue Kurs wurde 1888 in Galicien durch die Entfernung der gutnachbarlichen Schülern des Ministers Ziemiałkowski und des Statthalters Zaleski und durch die Ernennung zum Vicepräsidenten des Landesschulrates des Dr Bobrzynski der eine ~~neue~~ jungruthenische Partei erziehen sollte, eingeleitet. Der radikal gesinnter Dr Bobrzynski, ~~konnte nicht verstehen dass in einem Lande in welchem zweisprachige Leute sich befinden nur utraquistische Schulen angezeigt wären um eine Entfremdung und nationale Streite zu vermeiden, und errichtete abgesonderte Mittelschulen für Ruthenen,~~ hat an Stelle der etymologischen ~~statt er~~ die phonetische Schreibart eingeführt, wodurch er die Ruthenen den russischen Nihilisten die schon diese Schreibart angenommen hatten auslieferte.
hat abgesonderte Mittelschulen für Ruthenen [illegible] und [illegible]
Von der Einführung lateinischer Buchstaben, an Stelle der durch Peter der Grossen eingeführten russischen (graždanka) wollte aber Bobrzynski nichts hören obwohl im Momente in welchem die Polen, die Tschechen und auch die deutschen immer mehr mit lateinischen Buchstaben schreiben, dieses eine kaum grössere Opposition als die Einführung der phonetischen Schreibart verursacht hätte.

„Die literarische und wissenschaftliche Bewegung wurde nach Galicien verpflanzt, und die ukrainische Jugend füllte die Reihen der russischen Nihilisten und Revolutionäre" (8) Unruhen und Agrarstreiken welche die Folgen dieser Verpflanzung wurden, erzwangen die Regierung zu einer mehr konservativen Politik worauf Potocki zum Statthalter ernannt wurde.

(8) Ukraina und die Ukrainer Dr Stefan Rudnyckyj Berlin 1916 S 33

2) „Erst nach der russischen Revolution 1905 haben sich die Ansichten geklärt und es haben sich starke revolutionäre national-ukrainische Parteien gebildet deren Tätigkeit jedoch natürlich unterirdisch bleiben muss. Ihr Ziel ist die freie Ukraina auf ultrademokratischen Grundlagen aufgebaut, außerdem gibt es eine gemässigte Unabhängigkeitspartei, aber die grosse Masse der ukrainischen Intelligenz in Russland vertrat bis zur neuesten Zeit das autonomistische Prinzip einer autonomen Ukraina im Rahmen des russischen Reiches" (9) Im Allgemeinen ist dieser Kulturaufschwung für ein Dreissigmillionenvolk nicht hoch, aber man muss erwägen dass die Ukrainer 1) ein slavisches Volk sind, 2) in Osteuropa leben, 3) eine verhältnismässig nur wenig zahlreiche intelligente Schicht besitzen. Aber erst [illegible] geringe historisch-politische Tradition und kaum [illegible] politische Bestrebungen weisen diesem kleinen Häuflein natürlichen Führer von Millionen Massen des ukrainischen Volkes" (10)

„Seit dieser Zeit (Juli 1908) hat die russ- und schwarzgelbe Agitation in Österreich-Ungarn an Ausdehnung angenommen." (11)

Baczinski vermuthet eben diese Annahme dem neoslavischen Kongresse ~~und~~ den Prag so auch ~~den~~ Polen zuzuschreiben, vergisst aber ~~hinzuzufügen dass dieser~~ dass der von Ihm angegebene Zeitpunkt mit der [illegible] der Ernennung Bobrzynski's zum Statthalter (April 1908) zusammentrifft.

Bobrzynski der nicht verstehen [illegible] dass das galizische ruthenisch sprechende Volk die russische [illegible] nach der Krisis revolutionär treiben sollte und daher [illegible] ukrainophil [illegible] erklärte öffentlich nach seinem Antritte als Statthalter dass jeder [illegible] [illegible] ob er [illegible] oder [illegible] sei [illegible] dass [illegible] der [illegible] als [illegible] behandelt werde.

---

(1) 1.10 Ukraina und die Ukrainer Bobrzynski S. 33/34 u. 13/14

(11) Hofrat [illegible] S. 34

Da diese Strömung von einem Gesichtspunkte aus
erwachsen, die [illegible] [illegible] [illegible]
~~auf der [illegible] [illegible] [illegible]~~ inspiriert
war, dann die Gründung der ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] und der Eintritt auf die
Universität seine Mitgliederzahl in [illegible]
[illegible] gefunden hatte ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
zeremonielle eine gewisse Aufregung.
Wurde aber doch von 5 Jahren [illegible] [illegible]
[illegible] der Regierung ein [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] der [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] an
[illegible] geschafft. ~~Dieser~~

" Di

~~In der politischen Welt Deutschlands~~ (6) 16

" Die liberale Richtung " (6) (10)

" In der politischen Welt " (7)

" Diesmal (Im Jahre 1887 bulgarische Krise) wurde die Frage (8)

eine so utopische Idee kann man der Bismarck ~~der~~ Realpolitiker und Kenner Russlands, wusste wie stark der orthodoxe Glaube und der Dunkelheit für die Vernichtung des Protestantenstaates, das Volk in Degeneration ~~nicht~~ Russland brachte nicht imponieren. Da Bismarck seit 1880 nur bestrebt war ~~eine Koalition gegen Frankreich~~ die Bildung einer Koalition gegen Frankreich zu verhindern, kam diese Aktion in der orientalische Frage nur als eine ~~Absicht~~ unbeliebige Schaffung eines neuen Status quo zwischen Österreich und England, um zur Verständigung dieser Mächte ~~in der~~ Balkanfrage zu erschweren, überhaupt zu verhindern ~~oder~~ ~~etc.~~ ~~nicht verhindert~~

Der neue Kurs der Politik in Galizien wurde ~~durch~~ 1888 durch die Entfernung der Schroffer Gedankenwerkes des Statthalters Zaleski und des Ministers Dunajewski sowie durch die Ernennung der ~~Dr Bobrzynski~~ eines unbegründeten des gelehrten Landschulrates der Dr Bobrzynski selber ~~die Kri~~ Staatssekretäre erreichen sollte.

12

" ~~Seit dieser Zeit (Juli 1908)~~ 13

" Seit dieser Zeit (Juli 1908) hat die russisch schismatische Agitation in Österreich Ungarn an Umfang zugenommen" (11) Wer Bobrzynskis Lösung erhalten der neuerlichen Kampagne in Prag erscheint voll so versiert so dass sie von ihm ergeben hat mit dem Tage der Ernennung des Dr Bobrzynski zum Statthalter in Galizien (Januar 1908) stammt. : Bobrzynski vielleicht 14

(6) Der Krieg Kekelsberg 18

(7) Hofrat Tutul 3'4

8 Doncor 44

~~(7)~~ (11) Bobrzynski 34

Wer sind die Ukrainer in Galicien

I Einleitung

Allgemeine geschichtliche Skizze.

Der kijewer Chronikant Nestor (1056 †1114) zählt 7 Völker (Polanen, Severianer, Drehowicianer, Ulitschen, Tywercener, Dulebener und Chorwaten) die durch normannische Waräger, welche daselbst [illegible] und später kurz Rusj genannt wurden, sukzessive unterjocht, und unter Wladimir (1080 bis 1015) [illegible] Kijewerfürstentum vereinigt wurden. [illegible] der Schriftstellerung [illegible] (1054) das [illegible] später [illegible] ein [illegible] Teilfürstentümer [illegible] geteilt wurden [illegible] der Chronik Nestors. (3)

[illegible] Tatsächlich dass galicien polnisch war, und nur die Oberschicht die [illegible] Gefolge der normannischen Herrscher [illegible] bildete [illegible] wurde. Dieses Land war noch später 1019 bis 1031 und 1069 bis 1080 in der Hand polnischer Könige, da aber [illegible] auch in Teilfürstentümer geteilt wurde und die Fürsten der polnischen Piastendynastie mit den Fürsten der ruthenischen Fürstendynastie mehrfach verschwägert waren (1) handelte es sich nicht so sehr um nationale Fragen als um Erbschaftsfragen und Herrschaftsansprüche einzelner Fürsten.

Da am meisten um [illegible] den Besitz der früheren Hauptstadt Kijew gestritten wurde, geriet die oft geplünderte Stadt in Ruin, worauf sich ein neuer Staat (Susdal das spätere Moskau) bildete dessen Herrscher sich von den Tatareneinfällen durch Anerkennung der tatarischen Oberherrschaft und Tribut [illegible] zu schützen wussten.

---

(1) Jabłonowski, [illegible] Krakau 1912 zählt in der Zeit 1031 bis 1300, 22 solchen Ehen zwischen beiden Dynastieen.

Die übrigen Fürstentümer waren ganz unter der Tataren zerstückelt (1 Aus der Kriegskommando (2

~~Da der [illegible] Fürst von Halicz die~~ [illegible]
er Fürsten [illegible] die Fürst von Halicz den Metropoliten von Kiew [illegible] in die Hauptstadt Grossfürsten Wladimir an der Klasma zu bewegen ~~[illegible]~~ (1299) wurden der Fürst von Halicz der [illegible] mit Rom [illegible] [illegible] in Konstantinopel die Bildung einer eigenen ruthenischen Metropolie in Halicz erwirkt 1303 (Nach dem Tode des Metropoliten von Wladimir, wurde der Halicer Metropolit der Einheit wegen zum Metropoliten für ganz Rußland erhoben 1309 und übersiedelte um 1320 in die neugegründete Stadt Moskau.

Nach dem gleichzeitigen Tode der Söhne Georgs II. aber [illegible] in Halicz der erste in Wladimir in Wolhynien herrschte, wurde beider Fürstentümer das Erbe [illegible] des Fürsten ihrer Schwester Boleslaw Trojdenowicz ~~[illegible]~~ 1323, und nach dessen Tode das Erbe des Königs von Polen Kasimir als Sohn der Tochter Georgs I. 1340

In derselben Zeit hatte Litauen Kiew von den Tataren befreit, und genommen und gestützt darauf auch um Wolhynien. Der Krieg zwischen Polen und Litauen um diesen Gebietsteil wurde durch einen Waffenstillstand [illegible] Galizien [illegible] und [illegible] zusammen [illegible] behalten durften.

Auch nach der Vereinigung Polens mit Litauen (1386) waren die Fragen Wolhyniens ~~[illegible]~~ (betreffend [illegible] erst 1569 endgiltig erledigt wurde, nachdem der König auf dem Reichstage am 23 März 1569 die Woiwodschaften Wolhynien und Braclaw und nach der [illegible] 3 Juni die Woiwodschaft Kiew zu Polen einverleibte, wonach der Anschluss [illegible] Polen mit Litauen 1569 erfolgte

und dem ukrainischen etnografischen Territorium einverleibt" (1) wurde.

"Im Jahre 1340 fiel Halitsch ~~durch~~ Erbschaft an Polen, und die erste Staatsbildung des ukrainischen Volkes ging damit zu Grunde. Die ganze Ukraina war (die nordwestlichen Waldgegenden ausgenommen) von Komen verwüstet"

"Aus der Krim kommend, machten diese Reiterhorden (~~Tataren~~) jedes Jahr Einfälle in die Ukraina bis nach Galicien und Wolinien hinein, verwüsteten das Land, und entvölkerten es durch sistematisch organisirte Sklavenjagden deren Beute die Sklavenmärkte des Orients jahrhundertelang mit ukrainischen Sklaven überschwemmte."

"In der furchtbar verwüsteten und entvölkerten rechtsseitigen Ukraina die an Polen abgetreten wurde (im Frieden von Andrusov 1667) verfiel das ukrainische Staatsleben und die Kosaken-organisation sehr ~~s~~ schnell" (3)

Wenn also Tatareneinfälle und Sklavenjagden die Länder (wolinische Waldgegenden ausgenommen weil die Tataren ~~die Walden~~ sich vor gescheuten ~~gedeckten~~ Waldungen scheuten) so oft entvölkert waren, wie kam das Volk, das sich dort jetzt befindet, ~~ru~~ ruthenischer Abstammung sein? Die Ruthener wurden mit Gewalt als Sklaven genommen und im Tatarenlande zu Feldarbeiten benutzt und angesiedelt, wo sie sich schon teilweise befanden als Russland den Krimtatarenstaat vernichtete. Die alten verwüsteten und entvölkerten Länder wurden nach jedem Tatareneinfalle von Polen angesiedelt. Man kann nicht gleichzeitig behaupten ein Land gehört uns weil wir dort einst waren und es (wenn unfreiwillig) verlassen haben um ein anderes Land zu kolonisiren, das andere gehört uns auch weil wir es kolonisirt haben. Daher sind ~~die Ansprüche der~~

(1) Ukraina und die Ukrainer, Dr. Stefan Rudnyckyj Berlin 1915 Seite 13
~~(2)~~ (2) " " " " " ~~26~~ 26, 24
~~(3)~~ (3) " " " " " 30

3) ~~Ruthenen sowohl wie die der Russen, auf Galicien, Wolhynien und einen Teil Podoliens weder historisch noch etnografisch begründet~~ 19

Der ~~alte~~ ~~Kijewer~~ ruthenische im XII Jahrhundert lebende Kroniker Nestor den 7 Völker ~~welche~~ (Polaner, Siewierzaner, Drehwiczanen, Ulitschen, Tywerzaner, Drewlaner und Chrobaten) nennt, die succesive durch ~~die~~ Normanner, die ~~welche~~ (Ruotsi das heist Fremde) ~~kurz~~ Rusy genannt ~~wurden~~ waren ~~waren~~, ~~[illegible]~~ unterjocht wurden, schreibt: "Ide Wołodymer k'Lachom i zajá grady ich, Peremyszl, Czerwen i iny horody, iże sut' i do seho dnia pod Rusju". (Geht Wladimir zu den Laken [das ist Polen] und nimmt ihre Burgen Przemysl, Rotburg und andere Städte welche sind bis zum heutigen Tage unter Russland)

Erst Wladimir (980 bis 1015) der die christliche Religion annahm vereinigte diese Stämme in ein Kijewer Fürstentum, welches ~~aber schon~~ sein Sohn Jaroslaw in 4 Teilfürstentumer, ~~[illegible]~~ zwiscen seine 5 Söhne und 2 Enkeln teilte (1054). Da diese Erben ihre Teile weiter an ihre Nachfolger teilten, bildete sich eine Menge Teilfürstentümer deren Herscher wegen Grenzdifferenzen und Erbansprüchen fortwärend mit einander im Kriege waren. Przemysl und Rotburg (später Rotruthenien genannt) ungefär das heutige Ost Galicien waren auch später (1019 bis 1031 und 1069 bis 1080) in polnischer Fürsten händen, da aber die polnischen Fürsten der Piasten Dynastie mit ruthenischer Fürsten der Ruryk Dynastie öfters verschwägert waren (Tokarzewski nennt in seinener Geschichte Rutheniens, Krakau 1912, in der Zeit von 1031 bis 1300, 22 solcher ~~[illegible]~~ Ehen ~~in den~~ Fürsten beider Dynastien) und Polen auch in Teilfürstentumern geteilt war, handelte es sich dabei nicht um nationale Fragen, sondern um Erbansprüche einzelner Fürsten.

4) Da die ruthenische Fürsten am meisten um den Besitz der früheren Hauptstadt von Kijew stritten und die sehr oft geplünderte Stadt deswegen in Zerfall geriet, bildeten sich ein neuer Staat Susdal (das spätere Moskau) von Kijew unabhängig. Der Herzog von Susdal den Metropoliten von Kijew zum Übersiedlung in die Hauptstadt Susdals Wladimir an der Klasma (1299) bewegen. Der Herzog von Halicz der um [illegible] Hilfe gegen die Tataren zu erhalten sich mit Rom in ein [illegible] einließ und [illegible] bemühte sich in Konstantinopel beim Patriarchen und beim Kaiser um Gründung einer zweiten Metropolie in Halicz (1303). Der Haliczer Metropolit wurde schon 1309 zum Metropoliten für alle Ruthenen erhoben und übersiedelte im Jahre 1320 in die neugegründete Stadt Moskau.

Außer Susdal deren Fürsten, durch Anerkennung der tatarischen Oberherrschaft und Tributzahlung sich vor Tatareneinfällen zu schützen wussten, wurden alle andere Fürstentümer durch die Tataren misshandelt und unterjocht. Nach dem gleichzeitigen Tode der Söhne Georgs I. (1323) deren einer in Halicz der zweite in Wladimir in Wolinien herrschte, wurden beide Fürstentümer das Erbe des Sohnes ihrer Schwester, Boleslaws Trojdenowicz von Masowien (Polen) und nach dessen Tode 1340 bekam das Erbe der König von Polen Kazimir, als Sohn der Schwester Georgs I. Der deswegen ausgebrochene Krieg mit Litauen endigte mit einem Waffenstillstand bei welchem die litauischen Fürsten Kiejstut und Lubart Luck provisorisch behalten durften. Kijew hatte Litauen von den Tataren erobert. Auch nach der Vereinigung Polens mit Litauen 1386 waren die Länder Woliniens ein Streitgegenstand zwischen Polen und Litauen der erst im Jahre 1569 endigte, als der König mit dem Privilegium vom 23 Mai 1569 die Wojewodschaften Wolinien und Braclaw an Polen inkorporirte, und dann auf Wunsch der Abgeordneten am 3 Juni 1569 auch Kijew an Polen inkorporirte, worauf schon Polen und Litauen [illegible] 1569 [illegible].

5)

Die Geschichte zeigt uns drei ethnografisch verschiedene Gebiete: 1) Die ruthenische Wojewodschaft mit dem Chełmerlande und der Belzer Wojewodschaft wozu 1430 die Podolische Wojewodschaft hinzugefügt wurde, [illegible] seit 1340 mit polnischen Gesetzen regiert wurden;

2) Die Wolhinische und die Braclawische Wojewodschaften deren erste von den Tataren ziemlich verschont war, die zwar mit dem Wolhinischen Gesetze vom Jahre 1566 regiert wurden, aber einen großen Teil (im Westen) unter dem Einflusse polnischer Kultur standen; 3) Die Kijewer und später auch die am linken Ufer des Dniepers gelegene Czernichower Wojewodschaften (die auch mit dem Wolhinischen Gesetze regiert waren) deren Grenzgebiete zur Abwehr gegen Tataren militärisch organisiert wurden. In der Nähe der Grenze wurden gebaute feste Schlössern „ukrainne zamki" (das heisst wörtlich „Randschlösser") genannt. In der Umgebung dieser Schlösser wurden Ansiedler die nur zu Kriegsleistungen verpflichtet und von allen anderen Abgaben oder Arbeiten befreit waren angesiedelt und „lud ukrainny" (an der Grenze wohnendes Volk) genannt. In dieses südöstliche Gebiet vom Dniester bis zum Dniepr und weiter, eine Art Militärgrenze bildete, wurde es später vom Worte „ukrainny" „Ukraina" genannt, was „Randland" oder Grenzland bedeutet. [illegible] eine Organisation (Kosaken) zu welcher der Freiheit wegen und um Abenteuern (freier Kriegsleben) zu suchen viele polnische und fremde Edelleute (besonders solche die im Konflikten mit den Gerichten ihrer Heimat standen) sich anschlossen. Da die Kosaken die im Kriege ausgezeichnete Dienste leisteten immer in Kriegsbereitschaft stehen mussten

6) erlaubten sie sich ~~während~~ des Frieden aus Langweile auf Einfälle in fremde Staaten in kleinen Booten besonders nach Kleinasien.

Pacificierungsversuche erwiederten die Kosaken mit Revolten deren grösste ~~mit~~ zu einer Unterwerfung an Moskau führte, bei welcher Chmielnicki für sich die Würde des Hetman (Oberfeldherr mit Zivilgewalt) ausbedungen hatte.

„Chmielnicki unterhandelte nach allen Seiten, mit Polen, Siebenbürgen, Schweden, der Türkei, und schloss endlich (1654) mit dem glaubensverwandtem Russland den Vertrag von Perejaslawl." (5) Er offerirte die Oberherrschaft des Landes successive an alle Nachbarstaaten, da er wohl wusste, dass er nur während des Krieges seine Leute zu beherrschen im Stande sei, der Kriegszustand aber nur so lange dauern könne wie lange noch was zu plündern sei.

Der Nachfolger des Chmielnicki, Hetman Wyhowski „der 1659 den Vertrag von Hadziatsch mit Polen schloss, nach welchem Ukraina, als Grossfürstentum, mit dem Königreiche Polen und Grossfürstentum Litauen, zu einem Reiche vereinigt werden sollte," (5) hat dabei die Herrschaft des Orthodoxen Glaubens, die ~~Aufhebung~~ Beseitigung der kirchlichen Union mit Rom, die Vertreibung der Jesuiten und der Juden, in den Wojewodschaften Kijew, Czernichow und Braclaw welche zusammen den Namen Grossfürstentum Ruthenien tragen sollten ausbedungen. ~~Da unter Ukraina [illegible] so wie (im [illegible] bemerkt, dass wieder Wyhowski sich später Russland [illegible] Ansprüche auf die Wojewodschaften Ruthenien mit Belz und Wolhynien erhoben hatten, dass Wolhynien so wie Litauen bis zum polnischen Aufstande vom Jahr 1830 nur polnische Schulen hatten (Hochschule in Krzemieniec Wolhynien)~~

„Die Bauernrevolte gegen die ukrainischen höheren Klassen in östlichen Gegenden der Ukraina, welche von der moskowitischen Regierung, mit Geld, Waffen und Truppen unterstützt wurde, zwang Hetman Wyhowski zum Verzicht auf die Hetmanswürde. Von seinem Nachfolger wurde wiederum ein Protektoratsvertrag mit Moskau geschlossen." (6)

„Der Krieg zwischen Moskau und Polen der nachher erfolgte, führte entgiltig zu einer Teilung der Ukraina längs des Dnieprstromes in zwei Interessengebiete, ein polnisches und ein russisches." (Vertrag von Andrusow 1667) (6)

„Wir sind keine minderwertige Nation, obwohl unsere Nachbarn in Ihrer Selbstüberhebung uns nicht beachten. Schon deshalb sind wir nicht gering, weil so lange wir auf Seite Polens standen, Moskowien sich unter den Fusstritten der Lecher krümmte nachdem wir uns aber auf Seite Moskowiens gestellt hatten, jammert Polen unter den Flügeln des Moskowiters" (7)

---

(4) ~~Ukraina und die Ukrainer v. Dr Stefan Rudnyckyj — Seite 28, 29~~
(5) Ukraina und ihre internationale politische Bedeutung. Dr Pahul — " 3
(6) Der Krieg, Ukraina und die Balkanstaaten. Dr Cehelskyj — " 13
(7) Ukraina und ~~ihre~~ internationale politische Bedeutung Dr Pahul — " 23, 24

7) „Ein Volk ...... das dem Polenreiche zur Grossmachtstellung verholfen, und ihm seinen Adel, hervorragende Staatsmänner, Gelehrte und Feldherren gegeben hat, ein Volk, dessen Gelehrte und Staatsmänner zur Europäisierung Russlands beigetragen" (8) ......

Wenn also alle höheren Stände zum Teile Polen, zum Teile Russen wurden (22) so ist schon daraus ersichtlich dass es sich nicht um ein Volk, sondern um mehrere slavische Stämme handelt, deren eine der westlichen Kultur zugänglich sich als Polen fühlten und die kirchliche Union mit Rom annahmen, die anderen aber unter dem Einflusse der Bisantinischen Kultur und des Ortodoxen Glaubens sich als Russen fühlten.

„Erst gegen Ende des 18 Jahrhundertes kam der neue Aufschwung der ukrainischen Literatur durch Einführung der reinen Volkssprache, an Stelle der bisheriger altslavisch-makaronischen. Im Laufe des 19 Jahrhundertes hat die ukrainische Literatur mehrere grosse Dichter und Prosaiker aufzuweisen" (9)

Alle slavische Sprachen haben sich ja auf Grund der altslavischen ausgebildet und mit dem Fortschritte der Kultur differenziert. Die polnische Literatursprache hat sich im 16 Jahrhunderte, die Russische aber erst im 19 Jahrhundertes ausgebildet. Daraus das gerade zur selben Zeit einige Dichter und Prosaiker in einem etwas abweichendem Dialekte welche sie gesprochen haben kann aber nicht vermutet werden dass diese die Sprache eines Millionenvolkes sei.

Das Plattdeutsche ist auch nicht als eine selbstständige Sprache anerkannt.

Der Umstand dass die Sprache der Bauern östlich von Kijew anders lautet als die Sprache im Gebirge bei Kolomea, und diese anders als die Sprache bei Sokal, dass jeder Laie, sehr wesentliche Sprachen„ unterschiede zwischen einzelnen ruthenischen Rednern in den stenografischen Protokollen des galizischen Landtages erkennen kann, beweist dass mehrere Dialekte herrschen. Aus der Laute dieser Dialekte und der Geschichte der Entvölkerungen und Wiederbevölkerungen ist ersichtlich dass dort wo die Mehrheit ruthenischer Abstammung blieb das kleinrussische, wo die Mehrheit polnischer Abstammung war das Bauerndialekt der polnischen Sprache sonst aber gemischte beiden Dialekte herscher.

(8) Hofrat Barvinskyj: Österreich Ungarn und das ukrainische Problem (München 1915) Seite 17

(9) Ukraina und die Ukrainen von Dr. Stefan Smal-Stockyj. Seite 20

8) „Man hat zwar in Europa vielfach die Meinung verbreitet die ukrainische Sprache sei ein Bauerndialekt der polnischen Sprache, und das offizielle Russland hält bis heute das Axiom aufrecht, dass es nur ein kleinrussisches Dialekt der russischen Sprache gibt. ⑩ Diese scheinbar sich widersprechende Behauptungen sind dennoch beide richtig da jede ein anderes Territorium betrifft, und der Streit nur deswegen möglich weil diese Territorien, nicht wegen wiederholten Entvölkerungen und Wiederbevölkerungen nicht scharf abgegrenzt sein. Bezeichnenderweise [illegible] Der Grad des Widerstandes der Bevölkerung gegen die seitens der russischen Regierung im 19 Jahrhunderte angeordnete Ersätzung der kirchlichen Union mit Rom durch den Orthodoxen Glauben [illegible]

Wenn Lozynskyj die griechisch katholischen Bewohner Galiziens als Ukrainer betrachtet, so übersieht er den geschichtlichen Gang der kirchlichen Union mit Rom. In seiner Geschichte Polens macht Bobrzynski (Band II Seite 76) den Vorwurf dem polnischen Adel, er hätte für polnische Bauern nur griechisch katholische Kirchen errichtet „damit der Bauer sich vom Herren auch durch den konfessionellen Ritus unterscheide“ Dieser Vorwurf ist nur deswegen ungerecht weil der massenhafte Bau griechisch katholischer Kirchen durch die Politik der Jesuiten und der Könige vom Hause Vasa ~~gefördert [illegible]~~ seitens ~~weil sie~~ durch eine rasche Ausbreitung der Union in Polen das orthodoxe Moskovien zur Union mit Rom anziehen wollten, gefördert wurde.

Die Gesinnung der Bevölkerung war ~~[illegible]~~ während des Aufstandes Chmielnickis ersichtlich da er nur die beim Dnjepr wohnende Bauern zu revolutionieren vermochte und weder in Wolhynien noch in der ruthenischen Woiewodschaft Anhänger finden konnte. Gerade von Lemberg organisierte im Jahre 1656 der König Johann Kasimir den erfolgreichen Abwehrkrieg gegen die Schweden und die Moskowiter die schon beinahe ganz Polen occupiert hatten. [illegible]

⑩ Ukraina und die Ukrainer von Dr Stefan Rudnyckyj. Seite: 20

Jamin: Landberg ~~sat~~ [illegible] wollte [illegible]
den [illegible] [illegible] der gehalten sei und sei [illegible]

9) Als Kaiserin Marie Therese Galizien annectierte (1773) sprachen selbst griechisch katholische Pfarrer in ihren Familien nur polnisch, da nur ein geringen Teil des ungebildeten Volkes, das ruthenische als Bauerndialekt der polnischen Sprache gebrauchte. Bei der Schulorganisation im Jahre 1817 hielt die damals deutsche galizische Landesstelle im Bericht an die Hofkanzlei „aus Rücksichten der Politik für unräthlich statt der polnischen die ruthenische Sprache zu verbreiten, nachdem solche nur eine Abartung der russischen ist" (11) [illegible] wollte einen ruthenischen Partei in Galizien [illegible] diesem Zwecke zum Gouverneur ernannt Freiherr von Krieg welcher durch den Hass gegen die Polen, der Zukunft ungeachtet eine ruthenische Partei bildete und die Teilung Galiziens befürwortete. In Galizien beginnt nach dem Muster der Tschechen, Slowaken und Slovenen im vierten Decennium des vorigen Jahrhundertes die Kultivierung der ukrainischen („ruthenischen") Sprache und Literatur, und im „Lenz" der Österreichisch-ungarischen Völker (1848) haben sich auch die galizischen Ukrainer als ein von den Polen und den Russen selbständiges dagegen mit den Ukrainern in Südrussland einheitliches und identisches Volk proklamiert." (12) Schon der Nachfolger Kriegs, Graf Franz Stadion äusserte sich entschieden gegen die projectierte Teilung Galiziens in zwei Provinzen, und wollte falls die Teilung erfolgen müsste, „die bisherige Einheit der Provinz wenigstens in der Person eines gemeinsamen Landeschefs behalten." (12) Auf eine Anfrage der Regierung berichtete der galizische Gouverneur Graf Goluchowski im Jahre 1849 gegen die Teilung: „Bei Beurteilung einer Landesverfassung, erachte ich für meine Pflicht, nicht nur die gegenwärtige Verhältnisse zu beachten, sondern auch sorgfältig

(11) Hofrat Barvinskyj: Österreich-Ungarn und das ukrainische Problem Seite 15
(12) Der Krieg, die Ukraina und die Balkanstaaten Dr. S. Tchelskyj Wien 1915 "
(12) Die Schaffung einer ukrainischen Provinz in Österreich von [illegible] " 7

10) zu erwägen wie sich nach aller Wahrscheinlichkeit die politische Situation in der Zukunft gestaltet."...

„Ich habe keinen Grund die Loyalität und treue dynastische Anhänglichkeit, des gegenwärtigen Geschlechtes der Ruthener anzuzweifeln. Jedoch aus obigem ersieht man bereits den Wunsch nach Vereinigung mit verwandten Volksstämmen. Wenn aber dieser Wunsch berücksichtigt würde und die Ruthenen in Folge der Entwickelung ihrer Nationalität in gegenwärtigen Verhältnissen an Kraft zunehmen, würde sich, wenn nicht das gegenwärtige, so dann ohne Zweifel das kommende Geschlecht an verwandte ~~Stämme~~ unter russischem Scepter wenden um einen einheitlichen mächtigen Staatsorganismus zu schaffen. Dann würde der ruthenische ~~Landesteil~~ Landesteil, bei fortschreitender Aufklärung, materiellen Kultur, zum Herd der Wühlereien und Bestrebungen, welche einerseits die Niederringung der hierarchischen Macht der Geistlichkeit, anderseits aber die erwähnte Völkervereinigung bezweckten." ~~(12)~~ ~~(13)~~ (15) (14)

So war das Programm der Regierung bis gegen 1885 [illegible] in der politischen Welt Deutschlands war die ukrainische Staatsidee im Jahre 1791: ein Traum, 1854: eine kindische Utopie, 1888 ein Bedürfniss," (15)

Die Kreise der ~~Ruthenen~~ [illegible] dem [illegible], [illegible] und die [illegible] konnte nach [illegible] S. 12 [illegible]

„Die liberale Richtung des siebenten Decenniums des vorigen Jahrhunderts hat dem russischen Ukrainertum neue Hoffnungen ~~er~~öffnet allein die Zarenukase vom Jahre 1866 und 1876 die jedes gedruckte ukrainische Wort untersagt hatten, liessen alle Hoffnung schwinden. Die ukrainischen politischen Emigranten (Drahomanow und Genossen) übertragen ihre Tätigkeit nach Genf und Lemberg" (15) (16) ~~(Stuhmann)~~

Leider hat damals die Österreichische Regierung die Mahnung auf die Zukunft des weitschauenden Staatsmannes Gotuchowski vergessen, und ungeachtet der Gefahren die eine nihilistische Bewegung für einen Rechtsstaat bedeutet, diese ~~Bewegung~~ auswärtige Agitation in Galizien gefördert.

(14) Die Schaffung einer Ukrainischen Provinz in Österreich. Lozynskyj Seite 38, 39.
(15) Ukraina und ihre politische internationale Bedeutung. Dr. Satal Seite 3 u. 4
(16) Der Krieg, die Ukraina und die Balkanstaaten Dr. L. Cehelskyj Seite 18

11) „Die litterarische und wissenschaftliche Bewegung wurde nach Galizien verpflanzt und die ukrainische Jugend füllte die Reihen der russischen Nihilisten und Revolutionäre" (17)

Auch aus diesem Akte ist es ersichtlich dass die galizischen Ruthenen keine ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible] ... sich mit Russland verbunden, aber nur ... Kriegsgefahr ... [illegible]

Die äusseren Merkmale dieser litterarischen und wissenschaftlicher Bewegung waren in Galizien Agrarstreiker im Jahre 1904 (18), Einbruch auf die Universität in Lemberg (19) Ermordung des kaiserlichen Statthalters (20) Massenversammlungen im ganzen Lande (21) in welchen Propaganda für Ukraina ohne Herren und Geistlichen, wo alles dem niederem Volke gehören würde geführt wurde. Kein Wunder dass im Moment in welchem ~~vor~~ Einbruch russischer Truppen viele Geistlichen verhaftet wurden und viele reichere Leute sich entfernten, das Volk, als es Kosaken erblickte der Ansicht sein konnte ~~war~~ das dieses ~~die~~ (versprochene) Befreiung bedeute, und sich massenhafte Plünderungen erlaubte ~~für~~ wofür nach dem Volke des Hauptschuldiger ... [illegible] ... ~~Mit der ... Entfernung~~ ~~Gleich nach dem ... [illegible]~~ des Ministers Ziemiałkowski und des Statthalters Zaleski entfernt ~~wurde~~ ein neuer Kurs ~~der~~ der Politik in Galizien eingeleitet, und die Bildung einer neuen jungruthenischer Partei wurde dem, zum Vicepresidenten des Landesschulrates ernannten, Dr Bobrzynski, „anvertraut" ~~...~~, welchem später nach seiner Ernennung zum Statthalter die Förderung dieser Partei überlassen wurde.

~~Den Grund aller Schritte Bobrzynskis erblicke ich darin dass er als Professor mit besonderer Vorliebe~~ und Bewunderung ~~Chmielnicki~~ und Bewunderung die Tätigkeit Chmielnickis beschrieben ~~hat (22)~~ und sich vielleicht eingebildet hat, es würde ihm das gelingen was dem Chmielnicki misslungen ist.

---

(17) Ukraina und die Ukrainer von Dr. Stefan Rudnyckyj Seite 33
(18) Dokumente des polnischen Russofilismus Dr Michael Lozynskyj (Berlin 1915) Seite 29, 31
(19) " " " " " " 31
(20) " " " " " " 33
(21) " " " " " " 31
(22) Bobrzynski Dzieje Polski w zarysie (Kraków) wydanie I 1877 drugie 1880 trzecie 1887

vide
15

Die ~~[illegible]~~ Wendung der alten Politik Österreichs ~~[illegible]~~ erfolgte als, in einem ~~[illegible]~~ Bismarck inspirierten Artikel Hartmann in der „Gegenwart" (Heft XII 1887 und I 1888) der die Zerstückelung Russlands und die Errichtung eines ukrainischen Staates empfahl" (22) ~~Da Bismarck ein Realpolitiker war und ein genauer Kenner~~ seit 1871 ~~war jener Gedanke~~ ~~[illegible]~~ Da diese Artikel während der Bulgarenkrise erschien und da Bismarcks Politik seit 1871 nur ~~[illegible]~~ den Gedanken einer Koalition gegen Deutschland zu verhindern gerichtet war, kann diese Idee eines Realpolitikers nur in der Richtung verstanden werden dass es sich ~~um die~~ eben nur Bildung eines neuen Streitgegenstandes ~~handelte~~, welches Erschwerung einer Verständigung Russlands mit Österreich über die Balkanfrage.

Da Bismarck ~~war~~ ein Realpolitiker und guter Kenner Russlands war kann man ihm einen solchen Gedanken nicht imputieren. Die Hervorhebung der ukrainischen Frage ~~[illegible]~~ während der bulgarischen Krise kann ~~daher~~ nur durch die allgemeine Richtung seiner Politik welche seit 1871 ~~[illegible]~~ ~~die~~ Bildung einer Koalition gegen Deutschland verhindern sollte, in dem Sinne verstanden werden dass Bismarck einen neuen Streitgegenstand zwischen Russland und Österreich schaffen wollte um eine Verständigung der Mächte in der Balkanfrage zu erschweren.

Da Bismarck seit 1871 nur bestrebt war die Bildung einer Koalition gegen ~~Deutschland~~ Frankreich zu verhindern, ein guter Kenner Russlands und ein Realpolitiker war kann ~~[illegible] ein solcher Gedanke nicht imputiert werden. Die Hervorhebung der ukrainischen Frage kann~~ seine Aktion ~~[illegible]~~ bei der Hervorhebung der ukrainischen Frage während der Bulgarischen Krise nur ~~[illegible]~~ so interpretiert werden dass er durch die Schaffung eines neuen Streitgegenstandes ~~zu~~ die Verständigung Österreichs mit Russland in der Balkanfrage verhindern wollte.

(22) Donzow Die ukrainische Staatsidee Berlin 1915

12) Als Doktrinär wollte Professor Dobrzynski keine utraquistische Schulen dulden, obwohl diese das beste Mittel sind um beisammen wohnende zweisprachige Leute nicht zu entfremden, und organisierte vom 1 März 1886 angefangen die erste ruthenische Gymnasialschule in Brzezany und später Przemysl. Um diese vom Einflusse der russischen Regierung zu schützen, hat er die heftiger Opposition der Ruthenen ungeachtet an Stelle der etimologischen die neue fonetische Schreibart eingeführt, wodurch er die Ruthenen den russischen Nihilisten auslieferte, weil die Nihilisten schon früher die fonetische Schreibart eingeführt hatten.

Die Einführung der lateinischen Buchstaben an Stelle der russischen, hätte damals eine kaum grossere Opposition verursacht, da in einer Zeit wo die Czechen und Polen schon lateinische Buchstaben benützten, und die Deutschen immer mehr mit lateinischen Buchstaben schreiben, die Ruthenen keinen guten Grund hätten sich dagegen zu widersetzen, dies wollte aber Dobrzynski nicht, jedoch behielt die durch Peter der Grossen eingeführten Buchstaben. In den stenografischen Protokollen des galizischen Landtages waren ruthenische Reden bis zum 28 September 1910 nur mit lateinischen Buchstaben gedruckt. In der Sitzung von 1 Oktober 1910 stellte der Obmann des ukrainischen Klubs Dr Konstantin Lewickyj den Antrag, damit die ruthenischen Reden nur mit russischen Buchstaben gedruckt seien den er unter anderen dadurch motivierte, dass „der Druck ruthenischer Reden mit polnischen Buchstaben eine Beleidigung der Rechte der ruthenischen Sprache und der ruthenischen Nation sei." (23) Der ukrainische Klub will also von den westlichen System nichts hören.

Lewicky „der in den Jahren 1864 bis 1866 russofil gesinnte Professoren und Priestern (aus Galizien) massenhaft nach Russland exportierte, um die

(18/23) Stenografische Protokolle des galizischen Landtages

13) ~~um d~~ Russifizierung und Orthodoxierung der Chełmer griechisch-unierten Diözese durchzuführen." (24)

„Seit dieser Zeit (Juli 1908) hat die russ= und schismatische Agitation in Österreich-Ungarn an Umfang angenommen" (25)

Da Hofrat Barvinskyj [den die Sch... vermehrt ...] diese Zunahme der Agitation [und die Bildung der grösseren Sozialistenpartei die sich entschieden gegen die ukrainische ... erklärt] durch den ukrainischen Kongress [illegible] Agitation begründen will, [illegible] und die richtige Bemerkung [illegible] andere Gründe die Wiederaufnahme der nach dem (1866) Gesprächte der Russophilen aufgegebenen Agitation [illegible] ~~verursacht haben~~.

„Erst nach der russischen Revolution (1905) haben sich die Ansichten geklärt und es haben sich starke revolutionäre national-ukrainische Parteien gebildet, deren Tätigkeit jedoch natürlich unterirdisch bleiben muss. Ihr Ziel ist die freie Ukraina auf ultrademokratischen Grundlagen aufgebaut. Ausserdem gibt es eine gemässigte Unabhängigkeitspartei, aber die grosse Masse der ukrainischen Intelligenz in Russland vertrat bis zur neuesten Zeit das autonomistische Prinzip einen autonomen Ukraina im Rahmen des russischen Reiches" (26)

„Die ukrainische Nation verlor ihre höhere Stände: die Aristokratie, den niederen Adel, den reichen Bürgerstand durch Polonisierung oder (später) durch Russifizierung" (27)

„Absolut genommen ist dieser (neue) Kulturaufschwung für ein Dreissigmillionenvolk nicht hoch, aber man muss erwägen, dass die Ukrainer 1) ein slavisches Volk sind, 2) in Österreich leben 3) eine verhältnismässig nur wenig zahlreiche intelligente Schicht besitzen. Aber eine tausendjährige historisch-politische Tradition, und klar vorgezeichnete politische Bestrebungen, bereiten dieses kleine Häuflein natürlichen Führer von Millionenmassen des ukrainischen Volkes" (28)

(24) Hofrat Barvinskyj, Österreich-Ungarn und das ukrainische Problem Seite 32
(25) " " " 33
(26) Ukraina und die Ukrainer von Dr. Stefan Rudnyckyj " 33,37
(27) " " " 12,13
(28) " " " 13,17

14) Die vom Barwinskyj angegebene Zeit der Annahme der russofilen Agitation (Juli 1908) stimmt mit der Zeit in welchen nach Ermordung des Statthalters Potocki (April 1908) Bobrzynski zum Statthalter ernannt wurde (Mai 1908). Bobrzynski wollte nicht verstehen dass das galizische ruthenische Volk, ein gutes ruhiges Volk, ruhig bleiben, und weder die russische offizielle noch die russische revolutionäre Politik treiben, also weder russofil noch ukrainofil sein wollte, und erklärte gleich nach seinem Antritte, dass jeder Ruthene offen bekennen müsse ob er ukrainofil oder russofil sei, und dass jeder der sich nicht als ukrainofil bekennt, als russofil betrachtet und behandelt werde. Diese Forderung kam in einer Zeit in welcher die solide ruthenische Inteligenz durch den Einbruch in die Universität, Ermordung des Statthalter Potocki, und besonders deswegen dass diese Thaten keine Missbilligung beim ukrainischen Klub fanden, empört war. Erste

F Während der 5 Jahren in welchen Bobrzynski als Statthalter tätig war, zwang er die Masse der Ruthenen, die in das ukrainische Lager nicht gehen wollten zum Schweigen, ohne zu achten dass ein solcher Zwang zu unterirdischen den Staatsinteressen ungünstigen Agitationen den Boden bereiten musste. Hätte Bobrzynski dieses „kleine Häuflein" welches sich das „natürlichen Führer" angeboten hatte, nicht mit allen der Regierung zu Gebote stehenden Mitteln protegiert, so wäre meiner Ansicht nach in Galizien kein Platz für eine fremde Agitation gewesen, weil eine Agitation nur dort möglich ist wo Unzufriedenheit wegen Protegirung einer Partei auf Kosten des ganzen Volkes verursacht wird.

Die entschiedene [illegible] des Bobrinski den Ukrainern [illegible] die Regierung [illegible] ~~[illegible]~~ gab, und sein Streben das ganze [illegible] [illegible] „[illegible] Kraftens" ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] machte auch in Russland [illegible] sich [illegible] er die Zeit nicht im Galizien [illegible] brachte aufgehen.

„Um der ukrainischen Nationalidee in Russland einen entscheidenden Stoss zu versetzen, musste man sie auch in Galizien zu erdrücken trachten. Daraus die Eroberung Galiziens ein Programm des russischen Nationalismus" (23). Andererseits [illegible] die ~~russische~~ unverschämte russische Propaganda in Galizien — die eine Notwendigkeit für diesen russischen Staat war, — die russische [illegible] Stimmung bedeutend [illegible] (24)

~~Die 5 jährige Tätigkeit Bobrinski in Galizien~~

Die [illegible] Tätigkeit Bobrinski 1888 bis 1905 ~~und dann seine 5 jährige Tätigkeit als Statthalter [illegible]~~ [illegible] [illegible] seine Arbeit für Russland [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] der [illegible] [illegible] den ~~[illegible]~~ Ukrainern ~~[illegible]~~ für Russland [illegible] [illegible] die ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ der Ukrainer (eine Verbindung mit Russland [illegible] und [illegible]) nur eine geheime Regierungsform [illegible], und seine Tätigkeit als Statthalter 1908 bis 1913 gab auch für die russischen [illegible] [illegible] keinen [illegible] Boden da

22, 24 Donzow seite 53, 54

15)

"In der politischen Welt Deutschlands war die ukrainische Staatsidee im Jahre 1791: ein Traum, 1854: eine kindische Utopie, 1888: ein Bedürfnis." (17)

Da Bismarck seit 1871 die Bildung einer Koalition gegen Preussen vorzubeugen bestrebt war, Russlands Verhältnisse gut kannte, kann seine Aktion in der Ukrainer frage nur als beabsichtigte Schaffung eines neuen Streitgegenstandes (Ukrainerfrage) eine Verständigung zwischen Österreich und Russland in der Balkanfrage verhindern.

"Die liberale Richtung des siebenten Dezenniums des vorigen Jahrhundertes, hat dem russischen Ukrainentum neue Hoffnungen geöffnet, allein die Zensurukase vom Jahre 1866 und 1876 die jedes gedruckte ukrainische Wort untersagt hatten, liessen die Hoffnungen schwinden. Die ukrainischen politischen Emigranten (Drahomanow und Genossen) übertrugen ihre Tätigkeit nach Genf und Lemberg." (18)

"Die literarische und wissenschaftliche Bewegung wurde nach Galizien verpflanzt und die ukrainische Jugend füllte die Reihen der russischen Nihilisten und Revolutionäre." (19)

Die Folgen dieser Verpflanzung der literarischen und wissenschaftlichen Bewegung waren Agrarstreiken (20) Einbruch auf die Universität, (20) Ermordung des kaiserlichen Statthalters, (20) Obstruction im Landtage und Reichstage (20) und Massenversammlungen im ganzen Lande (20) in welchen Propaganda einer Ukraina ohne Herren und Geistlichen, wo alles den Bauern gehören würde durch [illegible] (20) Jahre ununterbrochen geführt wurde.

(17) Ukraina und ihre politische internationale Bedeutung. Dr. Ostrt. [illegible] 1915 S. 3, 4
(18) Der Krieg, die Ukraina und die Balkanstaaten. Dr. [illegible] Wien 1915 S. — 18
(19) Ukraina und die Ukrainer. Dr. [illegible] Berlin 1915 S. — 53
(20) Dokumente des polnischen Russophilismus. Dr. [illegible] Berlin 1915 S. 29 bis — 33

Da Bismarck ein vorsichtiger guter Kenner Russlands war [illegible] und ihr [illegible] ein so utopischer Gedanke nicht aufgenommen werden. [illegible] wenn seine Motiven in der ukrainischen Frage nur auf seine geheimste Richtung die seit 1871 nur die Bildung einer Koalition gegen Frankreich zu verhindern betrachtet war. Während der Bulgarenkrise 1887 wollte er [illegible] dass ein Verständigung zwischen Österreich und Russland in der Balkanfrage zustande kommen konnte, um eine Verständigung zwischen unserer Staatsgegenstand bilden. Es 1 handelte sich ihm vielmehr nur um eine Bildung eines neuen Staatsgegenstandes zwischen Österreich und Russland um eine Verständigung dieser Mächte (während der Bulgarenkrise 1887) in der Balkanfrage zu erschweren.

Da ein so utopischer Gedanke einem Realpolitiker und Kenner der russischen Verhältnisse nicht angenommen werden kann, ist die Aufstellung der [illegible] [illegible] Bulgarenkrise [illegible] seit 1871 [illegible] Punkte [illegible] Frage [illegible] Bismarcks während der Bulgarenkrise eines unserer Staatsgegenstand in der ukrainischen Frage schaffen wollte um eine Verständigung zwischen Österreich und Russland in der Balkanpolitik zu erschweren

eine

was [illegible] Hauptzweck seiner gefährlichen Politik seit 1871 verfolgend gefährliche Gedanke die Bildung einer Koalition gegen Frankreich zu verhindern zu erschweren entsprach.

was die Art der ukrainischen Frage [illegible] der Bulgarenkrise nur auf

Innere Grenzen Osten 23/63

In Ukraine 63/64

auf die politische [illegible] wurde die [illegible] durch [illegible] der Versorgung des [illegible] in Wien als [illegible] [illegible] [illegible]

16) In Folge der Wühlarbeit Bobrzynskis wurden nach seinem Sturze und der (1913) erfolgten Neuwahlen, an Stelle der konservativen Rechten 3 Klubs, an Stelle der demokratischen Linken 2 Klubs, an Stelle der Volkspartei 2 Klubs gebildet, worauf der, durch die seitens Bobrzyński unrichtig informierte Regierung als Regierungsvorlage eingebrachte ~~Projekt~~ Bobrzynskischer Vorschlag, in der Landtagssitzung vom 14 Februar 1914 angenommen wurde. Ich muss als ein Glück für das Land betrachten dass dieses Gesetz, dieses künstliche Werk, welches eine nationale Spaltung ~~und Radikal~~ und Verfeindung der konservativen und friedlich bisher miteinander lebenden Staatstreuen (polnischen und ruthenischen) Bauern zur Folge hätte, wegen des Ausbruches des Krieges nicht ins Leben getreten ist.

Die Erfahrungen ~~während~~ des Krieges, sowie die seit dem Kriege geschlossenen Druckschriften sowohl ruthenischer wie auch polnischer Chovinisten in welchen sie mit unsittlichen Mitteln das ganze gegenseitige Volk zu bekämpfen versuchen, zeigen am (besten) dass eine [illegible] ~~nationale~~ Teilung, die Kräfte, die zum wirtschaftlichen Aufschwunge des Landes nützlich sein könnten, in politischen Reibungen vernichten würde. Kein Rechtsstaat wäre im Stande in seinem Staatsverbande oder an seinen Grenzen eine auf kommunistischer Basis gebildete Provinz (Kosakenrepublik) ~~gebildete Provinz~~ zu dulden, auch für den Fall wenn er sich einbilden könnte, das eine 3 1/2 Millionen Einwohner zählende Provinz eine Anziehungskraft auf 30 Millionen ausserhalb wohnende andersgläubige (orthodoxe) Leute ausüben könnte, und nicht selbst durch die 30 Millionen angezogen würde.

Ausschliesslich nur lateinische Buchstaben für alle ~~ruthenische~~ Schulen und Schulbücher, utraquistische Mittelschulen, mit anderen Mitteln gemeinsame Wahlbezirke, Vermeidung jeder nationalen Spaltung im Lande, das wären die besten Mitteln um die Ruthenen vor jeder auswärtigen Agitation zu schützen.

Ein Podolien

(5)

Zum Zwecke der Auslieferung des ganzen ruthenisch sprechenden Volkes an dieses „kleine Häuflein" projectirte Bobrzyński eine neue Wahlordnung für den galizischen Landtag mit Nationalkataster und so konstruirten Wahlbezirken, damit nur Anhänger des ukrainischen Klubes gewählt werden könnten, obwohl die Mehrheit der Ruthenen und der Polen (mit Ausnahme der Nationaldemokraten) Gegner des Nationalkatasters waren. Die polnischen Nationaldemokraten erklärten sich im Jahre 1907 für den Nationalkataster, nur aus Parteirücksichten, da sie hofften, dass nach Ausscheidung der ruthenischen Wähler sie alle anderen polnischen Parteien bei den Wahlen in den polnischen Wahlbezirken vernichten [illegible]

Im Jahre 1910 wurde auf Grund eines Antrages des David Ritter von Abrahamowicz ein Beschluss der polnischen Abgeordneten gefasst um Bildung von mehrmandatigen Wahlkreisen (3 Mandate als Regel) in welchen jeder Wahlberechtigte für einen Kandidaten stimmen sollte, und die jenigen welche die meisten Stimmen erhalten würden als gewählt zu erachten seien. Die ruthenische Opposition gegen den Nationalkataster beseitigte Bobrzyński dadurch dass er jeden Gegner des ukrainischen Klub als russofil behandelte, die polnische Opposition versuchte er durch Sprengung der Solidarität der Polen zu beseitigen. Im Landtage waren damals drei polnische Klube, die konservative Rechte, die demokratische Linke und die Volkspartei. Die Volkspartei die unter radikalen Führung stand gewann er leicht, von der Rechten und von der Linken gewann er einzelne im Westen des Landes wohnende und die Ruthenen nicht kennende Abgeordnete dadurch dass er den Vorschlag als Wunsch der Regierung angab, und ihnen einredete dass die Regierung verlässlichere Informationen haben könne als die podolischen Abgeordneten.

19) „Um den ukrainischen Nationalidee in Russland einen entscheidenden Stoss zu versetzen, musste man sie auch in Galizien zu ersticken trachten. So wurde die Erwerbung Galiziens zum Program des Russischen Nationalismus" (25) „Andererseits spitzte die unverschämte russische Propaganda in Galizien – die zur Notwendigkeit für den russischen Staat wurde – die russisch-österreichische Verstimmung bedeutend zu." (26)

Der ukrainische Donzow widerholt nun das was wir im Osten wohnenden galizische Abgeordneten der Regierung seit jehe sagten, was wir seit dem Erscheinen des „Bobrzynski ihm sagten, und was er nicht verstehen wollte, dass die ukrainische Agitation keine galizische, aber nur eine russischrevolutionäre sei und dem Lande den grössten Schaden bereiten musse.

Gleich nach seiner Ernennung zum Statthalter erklärte Bobrzynski laut dass jeder ruthenisch sprechende Bewohner Galiziens sich offen bekennen müsse ob er ukrainophil oder russophil sei, und dass jeder der sich nicht als ukrainophil bekennt, als russophil betrachtet und behandelt werde. Diese Forderung wurde an ein staatstreues Volk gerichtet, welches weder die russische offizielle, noch die russische revolutionäre (ukrainische) Politik treiben wollte, gerade im Moment in welchem die solide ruthenische Intelligenz auf den ukrainischen Klub wegen seiner Billigung der Ermordung des

---

(25) (26) Die ukrainische Staatsidee und der Krieg gegen Russland von Dmytro Donzow Berlin 1915 S. 53, 54

Anhang I

Einige Zahlen aus der Statistik Galiciens.

Procentuale Vergleichsziffern der Bevölkerung Galiciens					
Im Jahre		1860	1890	1900	1910
Konfession:	Römisch katolisch	45.43	45.40	45.75	46.50
	Griechisch katolisch	42.26	42.23	42.50	42.11
Umgangssprache:	polnische	51.52	53.49	54.67	58.53
	ruthenische	42.97	42.96	42.29	40.20
Im Sprengel des Lemberger Oberlandesgerichtes allein					
Konfession:	Römischkatolisch	22.17	26.65	23.51	25.29
	Griechischkatolisch	63.42	62.86	62.49	61.42
Umgangssprache:	polnische	28.08	31.18	33.59	39.75
	ruthenische	64.63	64.12	62.61	58.93

Nach Ausscheidung der 4 Wolhynischen Bezirke bei Brody, und der Karpaten wo das Volk walachischer Abstammung war, bilden auch in Ostgalizien die Polen die Mehrheit. Dabei ist zu beachten dass die Österreichische Statistik nicht die Nationalität, nur die Umgangssprache in Betracht zieht so dass die Polen welche die ruthenische Sprache als Bauerndialekt der polnischen Sprache sprechen, als Ruthenen betrachtet werden.

An directen Steuern zahlten im Jahre 1910 in Galicien	Alle Einwohner in Kronen	davon zahlten die Ruthenen in Kronen	davon zahlten die Ruthenen in procenten
Im Grossgrundbesitze	4.368.621	44.333	1%
In den Städten	15.417.362	400.122	2.6%
In den Landgemeinden	14.559.773	5.789.150	39. %
zusammen	34.345.761	6.223.605	18.1%

Diese zweite Tabele bezeugt dass die Ruthenen nur in den Landgemeinden mit 39% Steuerleistung in Betracht kommen und im Grossgrundbesitze so wie in den Städten ganz ohne Bedeutung sind da sie dort nur 1% beziehungsweise 2.6% repräsentieren.
Dass die Griechisch katolische Konfession so wie die ruthenische Umgangssprache keineswegs das Kriterium der Nationalität seien wird in der Beilage (Anhang II) durch geschichtliche Betrachtungen nachgewiesen

Lemberg im April 1916

Alexander Ritter von Krzeczunowicz

II) mit Geld Waffen und Truppen unterstützt wurde, zwang Hetman Wyhowskyj zum Verzicht auf die Hetmanswürde. Von seinem Nachfolger wurde wiederum ein Protektoratsvertrag mit Moskau geschlossen" (6) „Der Krieg zwischen Moskau und Polen der nachher erfolgte ------- führte endgültig zu einer Teilung der Ukraina ~~längs~~ des Dnieprstromes in zwei Interessengebiete, ~~ein russisches~~ ~~und~~ ein polnisches und ein russisches (Vertrag von Andrusow 1667)" (7)

„In der furchtbar verwüsteten und entvölkerten ~~Ukraina~~ rechtsseitigen Ukraina die an Polen abgetreten wurde (im Frieden von Andrusow 1667) verfiel das ukrainische Staatsleben und die Kosakenorganisation sehr schnell" (8) was die natürliche Folge der dauernden Kriege, dass das entvölkerte Land mit Polen wiederbevölkert wurde und dass die wichtigsten Kosakenmächte (Siece) ins Ausland kamen

[Randnotiz: die wichtigsten Kosakenmächte (Siece) ins Ausland kamen]

„Wir sind keine minderwertige Nation obzwohl unsere Nachbaren in ihrer Selbstüberschätzung uns nicht beachten. Schon deshalb sind wir nicht ~~gering~~ gering, weil solange wir auf Seite Polens standen, Moskowien sich unter den Tritten Polens krümmte, nachdem wir uns aber auf Seite Moskowiens gestellt hatten, jammerte Polen unter den Hieben des Moskowiters" (9) „Die ukrainische Nation verlor ihre höhere Stände die Aristokratie, den niederen Adel, den reichen Bürgerstand durch Polonisierung oder (später) durch Russifizierung" (10) ~~Ein Volk~~

„Ein Volk ----- das dem Polenreiche zur Grossmachtstellung verholfen und ihm seinen Adel hervorragende ~~Staats~~männer, Gelehrte und Feldherren gegeben hat, ein Volk dessen Gelehrte und Staatsmänner zur Europäisierung Russlands beigetragen" ---- (11)

---

(6) Der Krieg die Ukraina und die Balkanstaaten: Lebedkyj Wien 1915 S. 13
(7) Ukraina und ihre internationale Bedeutung Hofrat Puluj Prag 1915 S. 3
(8) Ukraina und die Ukrainer Dr. Rudnyckyj Berlin 1915 S. 30
(9) wie ~~H~~ Hofrat Puluj S. 23/24
(10) wie 8 Rudnyckyj S. 12/13
(11) Hofrat Barwinskyj Oster-ungarn und das ukrainische Problem ~~München~~ 1915 S. 17

hat eben dadurch erwiesen dass es nicht ein Volk
ist, dass es sich hier im Gegenteil um mehrere slavische
Stämme handelt deren jene die den westlichen ~~Kultur~~
zugänglich waren Polen wurde, jene aber welche
unter dem Einflusse der bisantischen Kultur und des
orthodoxen Glaubens standen Russen wurden.

„Man hat zwar in Europa vielfach die Meinung
verbreitet die ukrainische Sprache sei ein Bauerndialekt
der polnischen Sprache und das offizielle Russland
hält bis heute das Axiom aufrecht dass es nur ein
kleinrussisches Dialekt der russischen Sprache gibt" (12)
Diese sich scheinbar widersprechende Behauptungen
sind doch beide richtig da jede ein anderes Gebiet
betrifft, und der Streit nur deswegen entstand,
weil die Gebiete wegen der durch die intimsten Gefühle erzeugte Völkerbewegung ~~wiederholten Entvölkerungen~~
~~und Wiederbevölkerungen~~ nicht scharf abgegrenzt ~~sind~~.
Obwohl die polnische Kultur auch weit links des Dnieper
stromes wirkte, haben die richtige Grenze am Flusse
~~Slutsch (Słucz)~~ drei so hervorragende Männer, wie
der König von Polen Zygmundus August (1569) der die kijewer
Wojewodschaft an Polen nicht inkorporiren wollte,
der Kozakenhetman Wyhowski, der die ganze rechtsufrige Ostukraine ~~das grossfürstentum~~
und das grossfürstentum Ruthenien an den Fluss Slutsch bestimmte ~~begrenzte~~ und den Kaiser
von Russland Alexander I, welcher in Gesprächen in Wien 1822 die Rückgabe Litauens und Wolhyniens
an Polen ~~restituiren~~ zugesagt hatte ~~wollte~~, bestimmt. Am deutlichsten
war diese Kulturgrenze ersichtlich während den Revolte Chmielnickis
der weder Galizien noch Wolhynien zu revolutioniren
vermochte da der König Johann Kasimir gerade
in Lemberg seinen Abwehrkrieg gegen Schweden und
Moskau (1656) organisirte. Auch Panin der Minister
der Kaiserin Katarina erklärte offen dass „Lemberg
seit uralten Zeiten ein Kulturcentrum der polnischen
Nation war und bleiben müsse."

---

(12) Ukraina und die Ukrainer Dr Rudnyckyj Berlin 1915 S. 20

Nach der Teilung Polens „gegen Ende des 18 Jahrhunderts kam der neue Aufschwung der ukrainischen Literatur durch Einführung der reinen Volkssprache an Stelle der bisherigen altslawisch-makaronischen. Im Laufe des 19 Jahrhundertes hat die ukrainische Literatur mehrere grosse Dichter und Prosaiker aufzuweisen" (13)
Dazu muss bemerkt werden dass alle slawische Sprachen sich auf Grund der altslawischen ausgebildet haben, die polnische im 15 und 16 Jahrhunderte, die russische aber erst im 19 Jahrhunderte. Daraus dass, zur selben Zeit einige Dichter und Prosaiker die russisch geschrieben haben, auch einige Werke in der ruthenischen geschrieben, kann dieses doch nicht das ruthenische als eine ganz selbstständige Sprache einen selbstständigen Nation betrachtet werden, da doch das plattdeutsche auch nicht als Beweis der Existenz einer plattdeutschen Nation betrachtet wird. Die Ukrainer vergessen leicht dass ihr grosster Dichter Szewczenko mit lateinischen Buchstaben geschrieben hat und wollen auf den Gebrauch der erst durch Peter den Grossen eingeführten Buchstaben (Grazdanka) nicht verzichten.
In der Landtagssitzung vom 1 October 1910 stellte der Obmann des ukrainischen Klubs Dr. Konstantin Lewicki den Antrag dass ruthenische Reden in den stenographischen Protokollen, nicht wie bisher mit lateinischen, aber nur mit russischen Buchstaben gedruckt seien da „der Druck ruthenischer Reden mit polnischen Buchstaben eine Beleidigung der Rechte der ruthenischen Sprache und der ruthenischen Nation sei."

Wenn die Ukrainer die ganze griechischkatholische Bevölkerung als ruthenisch national betrachten so vergessen sie den geschichtlichen Gang der kirchlichen Union mit Rom, bei dessen Beschreibung Bobrzynski in seiner Geschichte Polens dem polnischen Adel den Vorwurf macht, er hätte für polnische Bauern nur griechisch katholische Kirchen errichtet „damit

11 damit der Bauer sich vom Herrn auch durch den konfessionellen Ritus unterscheide." (Band II Seite 46)

Die massenhafte Errichtung griechischkatholischer Kirchen wurde von den Jesuiten und den Königen vom Hause Vasa deswegen gefördert weil sie durch schnelle Ausbreitung der Union in Ostgalizien [illegible] das orthodoxe Russland zur Union mit Rom anziehen sollten was aber [illegible] der orthodoxen Propaganda eine breitere Basis bereitete.

Aus der Geschichte ist also ersichtlich dass ein grosser Teil der griechischkatholischen und der ruthenisch sprechenden Bevölkerung Ostgaliziens seien, welche ihre Haussprache als Dialekt der polnischen Sprache betrachten und nur der Concordia [illegible] die den Mitgliedern eines Ritus einen anderen verbietet) und der [illegible] Kirchen wegen die [illegible] nicht [illegible] können.

Die Annahme der ukrainischen Propaganda in den letzten 10 Jahren ist dadurch erklärlich dass die Ukrainer in [illegible] unzähligen Volksversammlungen [illegible] eine freie Ukraine ohne Herren und Geistliche wo alles nur den Bauern gehören würde versprochen.

Wenn nach dieser Propaganda im Momente in welchem die österreichische Obrigkeit viele Pfarrer in Haft nahm und sich ermutigen ein Teil des Volkes als es Flüchtlinge erblickte glauben konnte dass dieses die [illegible] [illegible] sei sich massenhafte Handlungen erlaubte, sind jedenfalls nicht die Bauern allein als Hauptschuldige für diese Missstände zu betrachten.

Кнг 55/1–Є

Праці О. К., що стосуються львівського театру – драматичного та оперного

1918.

Авт., м. пол.

12 арк. (1 г.)

Uwagi o operze we Lwowie od sierpnia 1918

Kierownik opery nietylko nie postarał się o przyjęcie sopranistki dramatycznej, tenora bohaterskiego i dobrej śpiewaczki i altu, których brakowało, ale nadto usunął z obecnego zespołu dobrego basa (Tarnawskiego), śpiewaczkę i Urbanowicza, tak, że teraz ma tylko jednego wybitnego artystę, barytona Okońskiego, i dobrych lirycznych śpiewaków pannę Bandrowską i p. Bedkowicza. Oddalił po pomocniku doskonałego kapelmistrza Zimę ale teraz go nie używa podobno z powodu że Zima jest Czechem, mimo że z nami sympatyzuje.

Z miejsca zabrał się kierownik do dzieła po profesorsku bez znajomości praktycznych, wskutek czego zapomniał, że kiedy teatr operowy prócz przygotowywanych oper nowych lub wznawianych musi mieć kilka oper w repertuarze, żelaznych, które by mógł każdej chwili wystawić w razie gdyby przygotowywane opery nowe się opóźniło, lub jakaś przeszkoda niespodziewana wymagała zmiany programu.

Opóźnienie przygotowania Goplany i brak innej przygotowanej opery zmusił

zjawił się z oper polskiej opery rozpoczęta
„Czarka krew" po której szły również polskie
operetki Żyzna księżniczka, Ptasznik z Tyrolu.
Następnie skazała się Goplana,
bardzo dobra praca publiczność przyjęła
wystawiona bardzo starannie, ale gdy jedna
z artystek zachorowała, już był kierownik
bezradny, bo nie miał zastępstwa i tylko
ofiarność osoby do reszty nie należącej
uratowała sytuacyę. Po Goplanie zapowie-
dziano Otella głównie w celu, zostało dla
sławnej śpiewaczki mającej śpiewać Desdemonę,
Śpiewaczka nie przyjechała, po ciekawej Goplanie
powodował ciekawy wystawiany już z centrum
roku Otello, bez odpowiednich na Otella
i Desdemonę artystów, co publiczność zniechęciło.
Potem przyszedł Moniuszko ale dzieła
jego najsłabsze i to takie które w centrum
roku były wystawiane, i znowu gdy przeznaczona
na Blondę artystka zachorowała, kierownik
był bezradny bo nie miał innej opery gotowej
i tylko ofiarność artystek przeznaczonych do Kontuszowej
które na przemian śpiewały Blondę uratowała kierownika.
Wyjechanie nie mając nic innego
przygotowanego wystawił kierownik Straszny
Dwór operę lubianą, która może iść raz na kwartał,
ale nie 4 razy z rzędu jak to zrobiono z braku innej.
Potem przyszedł Verdi, a z niego wybrano

Bal maskowy, który nie miał wobec tego powodzenia
we Lwowie niedawno go słyszał z panią Korolewicz,
Trubadura bez ustępstw odpowiedniego na Trubadura,
Rigoletto wręcz nudny z [illegible] gruntowany
tylko dla Szczepańskiej; potem nudne Wertera
[illegible] i oklepane Pajace, które ostatnie
tym razem publiczność elektryzowała. Przygotowany
dobrze przez [illegible] Lakmé wystawiono pod dawnym
kapelmistrzem niemieckim [illegible] z powodu
niepełnej obsady bez [illegible], że w czasie Lakmé
strzelano silnie, a przy Rigoletcie i Pajacach [illegible]
i mniej strzelano sala była jeszcze mniej [illegible],
Przedstawienie miał stary Cyrulik Sewilski
dzięki Rosinie, t.j. [illegible] że Pajace nie przyjdą
zapowiadano 25/3 [illegible], że zamiast Pajaców będzie
Cyrulik 27/3 [illegible] na afiszu z 26/3 było jeszcze
Pajace, a w gazetach z 27/3 pod rubryką repertuar
teatru jeszcze figurowały Pajace, a tylko na
czwartej stronie gazet była wzmianka, że będzie
zamiast Pajaców Cyrulik, stąd [illegible] w większej
części publiczność nie wiedziała że ma być Cyrulik.
Na 16/4 zapowiedziano Widma i Pajace, a zapowiedź
Pajaców odstraszyła publiczność od przyjścia
do teatru mimo że Widma [illegible]
Nie może [illegible] mówić, że przyczyną
[illegible] była wielka [illegible], ponieważ w wielkiej
[illegible], z 1917 sala była pełna dla Bala Maskowego
z pan. Korolewicz, a i 1918 dla Trubadura z pan. Bandrowską.
Także przyjęta [illegible] krytyka Lwowska
[illegible] etc., a przyczyną tego było [illegible],
[illegible] wtedy repertuarowego w Strasznym Dworze,
Rigoletcie, Pajacach i [illegible] z [illegible]

uporem kierownika w wprowadzaniu
na scenę artystki bardzo zbytecznej i mającej
wielkie kwalifikacye nie tylko dla sali koncertowej.

Swym uporem uczynił kierownik
swej artystce wielką krzywdę, bo nie gorzej
byłoby [illegible] na pustą salę i wziąć krytykę
[illegible] wodewilowej, której na estradzie
koncertowej w śpiewaniu pieśni mało kto dorówna,
i zrobił dwie szkodę kasie teatralnej [illegible]
publiczności do teatru.

Gdy Teatr Wielki w Warszawie zamknięto
nie potrafił kierownik gościnne w [illegible]
o [illegible] i [illegible] teatralnych, nawet nie
namówił mieszkającej we Lwowie [illegible]
pani [illegible] do występów na scenie.
Operetek nowych ani wznowień prawie zupełnie
nie dał żadnych, a [illegible] dał tylko [illegible]
[illegible] a nie wystawił [illegible], [illegible] mimo
że do nich miał siły odpowiednie.

W dziale operetki jedyną nowością było
Winobranie Nedbala, rzecz [illegible] od [illegible];
z dawno nie wystawianych [illegible] francuskich
operetek nie wznowiono nic (Lalka i Dzwony
z Corneville były wystawiane w roku zeszłym)
ani razu nie wystawiono żadnego z dzieł
Offenbacha króla operetki, nawet nie dano tak
lubianych u nas Opowieści Hoffmanna mimo
że do nich jest zespół gotowy ten sam co w roku
zeszłym.
Do prowadzenia opery potrzebny jest praktyk, a nie krytyk

Uwagi o dramacie we Lwowie od sierpnia 1918

Skoro otrzymało Sarmatyzmem, który może leżeć w bibliotece od chwili gdy Fredro na temat podobny napisał uwagi o „Zemście". Potem wystawiono Kordyana, narażając się na nieporozumienia krytyków, że z Kordyanem nakręcono scenkę [illegible] przyjedzie [illegible] [illegible] kto, [illegible] [illegible] dramatyczny potrafi odśpiewać, nakazuje [illegible] [illegible], Potem z wielką reklamą i śliczną dekoracyą przyjęto [illegible] [illegible] odpowiedniej od tego antyczki, gdzie sam kierownik grając rolę [illegible] [illegible] średnich czasów przypominał [illegible] nam [illegible] [illegible].

Po prawie Listopadowej wystawiono Obronę Częstochowy rzecz bardzo na czasie i wszyscy zauważyli, że z tego ~~[illegible]~~ Kordeckiego grał kierownik umieszczony na scenie przedstawiając tylko [illegible] postać. Ineż było nie widać tego ognia natchnionego [illegible], który musiał mieć Kordecki, skoro potrafił tak długo podtrzymać ducha nielicznej

intrygi, nie było w nim widać, owej mocy ducha której mimowoli ślabszy [illegible] duchem uległe musieli. Opera grający i brak repertoiru odpowiedniego i brak odpowiednich odtwórców sprawił, że teatr w najważniejszych dramata zaniedbał, bo nawet Fredrę wystawiano źle, i nie mógł go ratować jedyny Chmieliński jako Jatka lub Jowialski. Upadek dramatu zwrócono [illegible] tak krytykowanej mierze z czasów Hellera [illegible] fakt że płynący ze [illegible] odegrany dobrze była Mirabeau p. Dobskiego. Ostatnio uczczono zasługi Horatyńskiego na jubileusz p. Żelazowskiego który odtworzył Horatyńskiego jest jednym obrazkiem więcej na to, że aktor myśli tylko o sobie, że mierny aktor nie może być dobrym kierownikiem teatru, bo nie mógłby znieść by inny się lepiej od niego ... repertoir, nie uwzględniając dobrych artystów.

Krytyka

Sezonu teatralnego we Lwowie od sierpnia 1918 do 29/4 1919.

Jak było do przewidzenia kierownik stary rutynista, aktor o bardzo niewielkich zdolnościach, a bardzo zarozumiały, prowadził teatr, i kierownikiem był sam oraz wydał najlepszym aktorem; i dla tego celu obsiadł repertuar i starał się nie przyjąć żadnego artysty, który by go przewyższał,

Skoro wygrał „Sarmatyzmem”, który powinien leżeć w bibliotece od chwili gdy na temat godziny Fredro stworzył „Zemstę” potem wystawiono Kordyana nie zważając że o Kordyanie [illegible] czekano na wystawę [illegible] większej artysty o głosie odpowiednim dla tej partyi [illegible], a potem z wielką reklamą i w trudnych [illegible] wystawiono. Mamy Venus bez odpowiedniej artystki i w to z kierownikiem, który mimo przebrania w średniowieczny strój [illegible] zawsze przypominał współczesnego „właściciela kamienic”.

„[illegible]” [illegible] rzecz nastrojowa [illegible] i bardzo na czasie” [illegible] zostało pogrzebaną przez to że [illegible] grał sam kierownik tak pocieszenie [illegible], że niektórzy [illegible]

nie mógł odmówić tego ognia zapału natchnionego jaki musiał mieć Kordecki, skoro potrafił podtrzymać ducha bodrości świetlanej załogi. „Trzy grosze” znowu dla kierownika, a zespół jeszcze mniejszy niż za Hellera. Nawet Fredrę wystawiano tak samo jeden Chmielowski, odtwarzający Rejent, Łatka, Jarzębski, nie mógł zastąpić całego zespołu. Z tego wszystkiego reklamowano coś więcej „Horsztyńskiego” na majowy jubileusz Słowackiego świadczy że aktor będąc kierownikiem zawsze myśli więcej o sobie jako aktorze, nie o kierowaniu teatrem.

Kierownik opery profesor i krytyk Wallek brakiem znajomości praktycznych zapomniał, że każdy teatr operowy musi mieć zawsze gotowych kilka oper, które by mógł wystawić każdej chwili w razie gdyby niespodziewanie konieczność wymagała zmiany repertuaru. Nie mając żadnej gotowej opery musiał kierownik z powodu opóźnienia przygotowań do Gopłany rozpocząć sezon polskiej opery wystawieniem operetki „Polska krew.”

Wreszcie ukazała się Gopłana wystawiona starannie przyjęta przez publiczność dobrze, ale gdy jedna artystka zachorowała, bywały i innych oper, cała opera utknęła, gdyby nie ofiarność osoby do zespołu nie należącej.

Po Szpilmanie mimo wystawie Otello dla
artystki o pięknym głosie, a gdy ta zupełnie nie chciała,
z braku innej opery, wystawiono Otello, bez odpo-
wiednich na Otello i Desdemonę artystów, co narażało
wanie publiczności, a jeszcze przyjęto Macbetha, rzecz
z wystawiona wystawiano już przedwczoraj przez Hillera.
Po Lakmé, gdzie z braku przygotowanych innych
oper powrócił Straszny Dwór, na cztery razy z wędr.,
chce to opera, która powinna być stale na
repertuarze, lecz nie częściej jak raz na kwartał,
Dobre przedstawienie przygotowano „Lakmé" wyjechał
kierownik z powodu gdyby publiczność gdzie nie
wiele słuchania, zwracając, że w dniach Lakmé było
sali było bardziej pusto, a w dniach Rigoletta. Trzyjęcie
z Werdiego wystawiono Bal maskowy, który nie miał
szczęśliwego powodzenia, które niedawno osiągnęła
w nim pani Kondéwicz, nudne Rigoletto wielokrotnie
w ciągu roku wystawiane dla Skopernego, Trubadura
od którego odstraszał ogromny Mamoń, oklepane
Tajnice i niepotrzebne przed tygodniem Maniaki Halkine
i Verbum Nobile.
Widząc że Tajnice nie idą z Cyrulika
Sewilskiego dzięki Rosinie na przedstawienie, zapowiedział
kierownik 25/3, że 27/3 zamiast Tajnice przyjdzie
Cyrulika, ale jednak na afiszu z 26/3 stało „jutro
Tajnice" w gazetach z 27/3 w rubryce repertuar
teatralny stało „dziś Tajnice", a dopiero w ostatniej
chwili była wzmianka o zmianie repertuaru.

Wattereze Lwowiar, zmianie nie widziata i były puste, 16/4 chciał kierownik przemycić Tyrrze przy Wiedeńczykach, a puste były przerzezające mimo, że Wiedeń to wcze Widna dawno w Lwowie nie wystawiana.
Nie wiemy może by przypisać puste w 16/4 była wielka środa, bo w wielką środę 1917 gdy dawano Bal maskowy z p. Kowalewską i 1918 gdy dawano Trubadura z panią Bandrowską teatr był pełny. Niezwiastowanej krytyka całej prasy Lwowskiej z powodu „Toski" wykazała jak wielką krzywdę publiczności, której największej i artystce niezrównanej i śpiewaczki pieśni na estradzie koncertowej, wyrządził kierownik forsując ją na scenę.
Opera nie ma sopranu, altu, ani tenora dramatycznych, wydalita dwóch dawnych artystów Turowskiego i Urbanowicza, a teraz dyrektorem kapelmistrz Lang, pod pozorem że jest Czechem.
W dziale operetki mimo wysokiej, nie postarał się dotąd wyzwolić z pod okupacji Wiednia, nie wznowił żadnej z dawno nie wystawianych operetek francuskich, a nawet wspomniał szczególnie o królu operetki Offenbacha mimo że do „Opowieści Hoffmanna" jest całkowicie sentencyjny gotowa, a jako jedyną nowość wywodził kierownik „Winobranie" z etatowej od „Polskiej krwi".
Wogóle opera i operetka są gorzej prowadzone niż dawniej, co wskazuje, że na kierownika potrzebny jest fachowiec.
27/4 1919 Aleksander Krasnowiec

Wyzwanie teatrów miejskich we Lwowie.

Oświadczając się przed rokiem ciągle z umiejscowieniem teatru miejskiego mówiłem na poufnej konferencyi, iż teatr należy rozdzielić na dwa teatry i zamianować zupełnie od siebie niezależnych kierowników artystycznych, jednego dla dramatu drugiego dla opery i operetki. Jako odpowiednich kierowników wskazałem dla dramatu Solskiego lub panią Wysocką, dla opery panią Korolewicz Waydową.

Wskazałem jako jedynie możliwe sposobem, dopóki nie będzie można zbudować wielkiego akustycznego teatru dla opery wskazałem przeznaczenie 5 wieczorów i niedzieli po południu w teatrze miejskim dla opery i operetki, a przedstawienia w tym teatrze wieczorów poniedziałkowych i piątkowych, środy po południu i soboty dla wielkiego dramatu i znalezienie innej sali na wtorki, środy, czwartki i niedziele (spokojne) dla komedyi i dramatów nie wymagających zmian dekoracyi jak n. p. Carewicz, Dyabliczek, Nora, Hedda Gabler . . . . . by wypadło 6 przedstawień opery i operetki i 8 przedstawień dramatu i komedyi na tydzień. Wskazałem zarazem że ze względu na salę Tow. muzycznego by mogło się urządzić kino (nieartystyczne), to dla Tow. muzycznego zostawiłby wieczory poniedziałkowe i piątkowe i poranki niedzielne, przyczem mogłyby sobie wzajemnie pożyczać sali od teatru gdyby jakiś nadzwyczajny koncert gościnny wypadł na dzień teatralny,

Motywowałem konieczność zwiększenia ilości przedstawień
opery i operetki także podniesieniem cen operetkowych
do cen opery, kosztami utrzymania orkiestry
i chórów, które przy małej sali lwowskiej
tylko przy większej ilości przedstawień mogą być
pokryte bez większych niedoborów, i faktem
że komedye Moliera, Fredry i wiele innych
komedyi i dramatów mogą się dobrze wydać w sali
innej małej a dla wielkiego dramatu 2 wieczory
jedno przedstawienie wystarczy.

Gdy mi odpowiedziano pogłoską, że już
mianowano Żelazowskiego, że na razie będą
świeżo wzięty dla opery i operetki nie będzie adaptowany
teatr hr. Skarbka, odrzekłem, że adaptacya teatru
hr. Skarbka także byłaby kosztowna, ograniczenie
opery spowoduje duży niedobór, a teatr pod
kierunkiem Żelazowskiego będzie bardzo zły.
Każdy lwowski aktor ma ambicyę by w zespole
wydać się najlepszym więc dobrym kierownikiem
może być tylko ktoś, kto aktorem nie jest, albo tylko
taki aktor (jak wyżej wymienieni) który wie, że mu
nikt nie dorówna. Inny aktor nie dopuściłby pod
jego kierownictwem były aktorzy lepsi od niego,
a Żelazowski to aktor bardzo mierny i już bardzo stary.

Jako program stawiałem angażowanie
nielicznego zespołu dobrych artystów.

Oświadczenia moje sprawdziły się.
Zamiast małej ilości dobrych artystów przyjął
Żelazowski mnóstwo miernot i nawet Chmielińskiego
chciał się pozbyć, a motywowały go dla swoich tylko
znane powody i oświadczenie, że Chmieliński ma dom we Lwowie

wskutek czego lepszej opinji krakowskiej nie przyjęto.
Przy całej liczbie niemożności samo wystawienie [illegible], a efekt artystyczny tak smutny, że jedyną rzeczą wystawioną dobrze była „Moralność p. Dulskiej".

Gdy z jesieni 1913 otwierano ponownie teatr miejski, całą grozą naciskała na Sekwiencę, który ostatniemu teatrowi [illegible], by nie robił konkurencji teatrowi miejskiemu, ale skoro teatr miejski uniezależniono, miasto udzieliło koncesji na teatr [illegible] i pomaga mu w robieniu konkurencji miejskiemu pozwalaniem artystom teatru miejskiego na występy w [illegible]. Między innymi miasto samo najpierw [illegible] na [illegible] na [illegible] teatru miejskiego jeszcze innej sali niż znalazło.

Nieporozumień nie można uznać za [illegible], bo jak w [illegible] dwa zyskuje teatr miejski był [illegible] przez tę wojnę, kierownictwo było błędnem.

Teraz wypisano 11/4 konkurs na jednego kierownika (zamiast 2) z terminem do 30/4 ogłaszając równocześnie, by kandydaci na artystów do 31/4 się zgłosili. Trzeci kandydat na artystę musi wiedzieć przed zgłoszeniem się, kto będzie nim kierował, bo bez tego [illegible] dobry artysta się nie zgłosi, a kierownikowi nie wolno narzucać zespołu, bo najpierwszym atrybutem kierownika artystycznego jest możliwość by sam sobie dobrał personal. To i tak krótki termin z chwilą [illegible] komunikacji świadczy, że miasto nie widzi błędów, nie chce [illegible], nie chce na kierownika dopuścić kogoś z poza Lwowa, bo widzi [illegible] w tak krótkim terminie i w tych [illegible].

Wnoszę więc:

1) Rozpisać nowy konkurs na 2 kierowników z zaproszeniem do [illegible], do Solskiego, pani Wysockiej, [illegible] i zatrudnić, a do zatrudniania [illegible] wyłącznie artystów;

2) najwyżej drugą zaś, by w teatrze miejskim opera i operetka mogły być wystawiane tygodniowo 5 razy wieczór i raz popołudniu.

3) postarać się o zbudowanie teatru ludowego.

Gdyby przypadkiem do 30/4 zgłosił się ktoś mający specjalne kwalifikacje do kierowania dramatu lub opery, ~~[illegible]~~ kierownika ogólnego, można by z nim zawrzeć układ o jeden dział mu odpowiedni, a rozpisać nowy konkurs tylko dla działu drugiego.

Uwagi o kierownictwie opery i operetki.

Z dotychczasowych przedstawień i artykułu „Muzyka a nasze społeczeństwo" wnosimy, iż Kierownik opery chce podnieść poziom muzykalności Lwowa ale czyni to zbyt gwałtownie bez okresu przejściowego.

Kierownik winien najpierw zjednać sobie publiczność przez podawanie jej tego co ona lubi, a dopiero sympatycznie usposobionej mu ona stopniowo od czasu do czasu podawać rzeczy cięższe.

W prawdzie ~~trzeba~~ zawsze widzą wyższość muzyki niemieckiej z tem, że słuchanie jej jest ciężką pracą umysłową podczas gdy słuchanie muzyki włoskiej jest tylko miłą rozrywką, że nie jest sztuką prawdziwą gdy ktoś otrzymujący nagłe natchnienia kilka utworów jak bądź sklei i nazwie je operą, ale prawdziwą sztuką jest gdy niemiec nabywszy erudycyi kilkadziesięcioletnią pracą, potem podług wszelkich reguł strategii punkt za punktem zdobywa operę jako jednolitą całość z której umiejętnem zestawianiem olbrzymiej ilości nut zastępuje zupełny brak twórczości, ale muzykalna publiczność nasza wyżej ceni niedoskonałych twórców niż doskonałych fabrykantów.

W Rzymie słyszałem Złoto Renu, z Palermo Walkirie, z Neapolu Hugenotów i Armidę, bo i Włosi chętnie słuchają takie fabrykaty byleby też nie odbierały im boskiej muzyki (było nie często)

Rzeczywiście sezon Goplaną wypadło wcale dobrze, niechęć wzięła się dopiero z chwilą w której spostrzeżono, że Kierownik

nie przepłata, przedstawień Cyganerji przedstawianemi oper do słuchania trzeciorzędnych i przyjemnych operetek, a zastrzegało się gdy po Cyganerji wystawił również na scenie niemieckim fabrykowanego Otella. Wystawienie Otella zaraz po Cyganerji byłoby błędem pedagogicznym, nawet gdyby Kierownik miał do dyspozycji artystów w odpowiednich dla partii Otella i Desdemony.

Mozart wymaga kapelmistrza specjalisty wystawienie więc najsłabszej rzeczy Mozarta, którą publiczność była już znudzona gdy Heller wystawił ją z roku zeszłym dla Szyperównej, bezpośrednio po Cyganerji i Otellu i bez kapelmistrza, musiało publiczność zniechęcić do reszty.

Operę wielką wystawiać częściej, (gdy dramat będzie zaniedbany, bo z powodu nastroju wywołanego obłęczeniem Świata tylko muzyka może liczyć na powodzenie) trzeba co najmniej 4 razy na tydzień by repertuar mógł być urozmaicony by obejmując z ułamne muzykę lekką mógł także dla mniejszości publiczności dać czasem muzykę cięższą.

Gdy wczoraj pytałem pani Bandrowskiej kiedy zaśpiewa „Mimi" odpowiedział za nią Kierownik, że na te partyę jest mnóstwo kandydatek, z czego zrozumiałem że Cyganeryi wystawić nie chce aby nie mieć tylu nieprzyjaciółek i będzie przemilczał. W zamian obraz Lwowa wyglądała świetnie bez Szyperównej (wiele lepiej niż ze Szyperówną) wypadałoby by Kierownik dał nam słyszeć Manon i Cyganeryę bez pani Bakus. Wskazuje, iż teatr we Lwowie nie był dziś pełny mimo, iż tylko galerya nie była zapełniona, i że Strasznym Dwór publiczność ziewnie, przemyślił się Kierownik, bo we Lwowie sala świeciła

publiczności, to publiczność chętnie witywała Straussa Dwór raz na kwartał, ale nie zapełni zali trzy razy w jednym tygodniu dla tej tak sklepanej często powtarzanej opery.

Kierownik nie powinien zapominać faktu, że od listopada sala nie jest pełna, bo w jesieni 1915 Dziecięta publiczności, że ojczyzny Hellera zaszedł dawne przedstawienia na różne cele, (czerwony krzyż, kuchnie ludowe i t.p.) na które generałowie i panie komitetowe sprzedawali bilety z powodu zyskowności. Dopiero gratisem ściągana do teatru publiczność, zaczęła przyzwyczajać się do teatru, i przy mniejszych zapełniała salę, na operę i operetkę. (Dramat ciągle świecił pustkami tamten ściągnął kiedyś 16 osób do sali całej) Teraz można na pewno liczyć że po świętach sala będzie pełna na operę i operetkę jeśli Kierownik będzie wystawiał takie rzeczy jakie publiczność lubi.

Dla szerszego publiczności powinien dramat rzeczy polskie przeplatać efektownemi z francuskiego n.p. „Złota [illegible]", „[illegible]", „Król".

Poziom operetki należy podnieść przedewszystkiem zakazem [illegible], tak ostrym by go musieli uszanować Selnicki i Lateiner. Ziech Salański mógł być deklamatorem Gasparone, to podobnie [illegible] Kierownika przypisane należy fakt, że był obrzydliwym Fridolinem.—

Wystawienie Nietoperza nie zadowoliło nikogo, bo tym którzy wolą operę nie wystarcza fakt, że dla [illegible] Straussa Wiedeńczykom przyjęto go do Hofopery, a jeden pan przy kasie gdy go zapytano, kiedy nareszcie wystawicie operetkę, usłyszał, że jutro Nietoperz machnął ręką z niechęcią i rzekł „ech coto za operetka". Dla takich [illegible] by było dawno nie wystawiana „Wesoła wdowa" lub inna stara operetka Straussa. Teatr Lwowski powinien się zastanawiać i pod [illegible] Wiedeńczyka

wszystkie operetki francuskie, w których [illegible]
Mascotte, Orientalka, i t. p. może jakaś [illegible]
[illegible], wątki Natalki Połtawki, u przedmieściem
Lizistratę i wszystko Offenbacha; dzięki tej operetki
[illegible] przygotowane można zastąpić Dzwony
z Kornevilla, i Lalkę z ostrem poruszeniem ala
Sołtyckiego, i za tym francuskim klasycznym, a nie opiętym niemcem.

Opowieści Hoffmanna mogłyby bez odbierania
wieczorów operze pójść na rachunek dni operetki,
jeżeli Giulietta będzie p. Mitrowska, która przyciągnie
zwolenników operetki; a dla zwolenników opery
zostanie Olimpia i Antonia pani Bandrowska.

Ponieważ w ostatnich listopadowych
dziś nie gra muzyka w drugiej sali należałoby
powiększyć liczbę przedstawień opery i operetki
przez dodanie kilku przedstawień popołudniowych
N.p.: 1) Opera: wtorek czwartek sobota i niedziela wieczór
2) Dramat poniedziałek, piątek wieczór
a wtorek czwartek i sobota popołudniu po niższych cenach,
3) Operetka środa wieczór niedziela i poniedziałek popołudnie
(Jeśli orkiestra nie może grać popołudniu w dnie poprzedzające
[illegible] poniedziałkowe przedstawienia operetki [illegible]
można by ją dawać w dnie na które wypadnie święto)

Razem dramat 5 przedstawień jak dotąd
(i tak będzie ponieważ można dodać sobotę w środę)
Opera 4 przedstawienia
Operetka 3 przedstawienia na tydzień
(tylko 2 jak wyżej przeznaczono)
razem 12 zamiast dotychczasowych 9

Lwów 21/12 1918

Aleksander [illegible]

Memorandum
w sprawie kierownictwa teatru miejskiego we Lwowie.

Wezwany przed rokiem na poufną konferencyę nad pytaniem czy teatr miejski ma być wydzierżawiony nadal czy umiastowiony, oświadczyłem się za umiastowieniem z powodem że teatr trzeba rozdzielić na dwa teatry i zamianować osobnych z pewnością od siebie niezależnych dwóch kierowników artystycznych jednego dla dramatu drugiego dla opery i operetki. Jako odpowiednich na kierowników wskazałem dla dramatu: Solskiego tak pana Wysockę, dla opery pana Kowalewice Węgrowa.

Dopóki okoliczności nie dozwolą na budowę osobnego teatru dla opery, akustycznego znacznie większego niż obecny miejski wskazałem jako jedynie możliwe przeznaczenie oddanie wieczorów piątkowych i poniedziałkowych tudzież popołudnia w soboty dla wielkiego dramatu z pozostawieniem 5 wieczorów i niedzieli popołudnia dla opery i operetki, gdyż ~~znaczne~~ znaczne koszta opery utrzymania orkiestry i chórów nie opłacą się jeżeli nie będzie 6 przedstawień w tygodniu, i do najęcia sali Towarzystwa muzycznego na niedziele, wtorki, środy i czwartki dla komedyi i dramatów nie wymagających zmian dekoracyj jak n. p. Dyablica, Wina, Lwowice i t. p.
Towarzystwo że też muzyczne mające działać dla wyższej sztuki zgodzimy się podobnej „Kina", a mogłoby to sobie zastrzedz przez odnajęcie sali w mniej wyjątkowego

koncertu zimowego na scenie teatralnej przyjeżdżającego
konserwatorium dla stanowiska pomieszczenia piątko
i pewnych niektórych repertuaru zyskownego.

Odpowiedziano mi grzecznie, iż czynią kroki
o adaptacyę sali teatru ks. Skarbka z jej kierownikiem
już wymienionym Zelwerowskim, a na mocy gdzie tylko
przeznaczone dla opery i operetki, na co zauważyłem,
że adaptacya teatru ks. Skarbka jako przecież [illegible]
się nie opłaci bo będzie złym kontraktem, że będą
ogromne niedoloty jeśli opera i operetka przyjdą
tylko 2 razy w tygodniu, że pod dyrekcyą Zelwerowskiego
teatr będzie bardzo zły.

Każdy bowiem aktor ma ambicyę by
się wydał w czyichś oczach najlepszym i dla tego
dobrym kierownikiem teatru może być tylko ktoś
kto aktorem nie jest, albo taki aktor który
wie, że mu nikt nie dorówna (jak wyżej wymieniony)
Zelwerowski jest aktorem starym zaawansowanym
i bardzo śmiesznym, ale to zarozumiałym,
niedopuszczał więc by we Lwowie byli pod nim
dobrzy aktorowie i aktorki, naturalnie stanowi
wiernie zmienić i [illegible] konkurs na kierownika

Przewidywania moje sprawdziły się
Zelwerowski nie dopuścił do zaangażowania żadnej
wybitnej siły, nawet Chmielińskiego chciał
się pozbyć, utrzymał go tylko na cześć grozy,
i skutkiem tego że Chmieliński miał dość we Lwowie
wyższej oferty krakowskiej nie przyjął.

Jako program przedstawień wówczas by wyglądało
nieliczny zespół dobrych artystów, kierownik

wyzwoził wszelkie ale z istotnych samych miejsc,
tak, że suma wydatków jest znaczna, a efekt artystyczny
żaden, skutkiem teatr wciąż z kłopotami o Lwowie
posiedzenie się jedyną rzeczą, którą wydzierano bez zakazu było
Moniuszko p. Dulickiej.

Koncerty o dramacie i operze zdaję w osobnych referatach.

Gdy w jesieni 1915 Heller zwiedził do Lwowa,
w czasie kiedy Sekowice miał tu swoją trupę, prosiła
rada magistratu zażądać by Sekowice nie robił konkurencyi
teatrowi miejskiemu dawaniem przedstawień w innych
lokalach, ale gdy teatr uniwersytecki, miasto nietylko
dało koncesję na teatr Wodewilowy, ale jeszcze
pozwolenia wyjmowano sobie tym teatrom konkurencyjnym
pozwoleniem artystów teatru miejskiego na
gościnne występy w teatrze wodewilowym. Kierow-
nictwo teatrów miejskich nie potrafiło znaleźć
drugiej sali dla siebie dla komedyi, a przecież było
zadaniem dla zapobieżenia konkurencyi najęcie
choćby tej sali na Ossolińskich ulicy jako filię
teatru miejskiego dla przedstawienia komedyi.

Nie można nie przyznać zwalać na wojnę
wszystko bo jak widać z wydatków teatr miejski był z tym
przed tą wojną bo całe zatrzymanie było zwalczeniem.

Także wydano 11/4 konkurs na kierownika
(zamiast na 2 kierowników) z terminem do 30/4 wyba-
wając równocześnie, że kandydaci na artystów mają
się zgłaszać do 30/4. Wobec trudnej komunikacyi i krótkiego
terminu, gdy nikt nie może nie chce dopuścić kandydata
z poza Lwowa, bo w tak krótkim czasie żaden kandydat
poważny się nie zgłosi, żaden poważny nie zechce

z tych gotowych reżyserów. ~~Kiedy~~ Sprawdzony miłośnik teatru łączący w sobie zdolność do kierowania teatrem musi sobie sam umieć wytworzyć dobór artystów w granicach ogólnej sceny [illegible], i nie wahać się przed wyrzeczeniem się w imię swego własnego uznania.

Wnioski

1) ~~[illegible]~~ rozpisać osobny konkurs na dwa kierownictwa, przesłać osobne pisemne zaproszenie do konkursu, które przekazuje się do ~~[illegible]~~ wszystkich literatów i do p. p. [illegible] Wyspiańskiego, [illegible] [illegible]

2) [illegible] uzyskanie ~~[illegible]~~ [illegible] na [illegible] konkursu [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] uzyskania przez tego [illegible] w [illegible] ogólnych [illegible] na [illegible]

3) Umowę teatr. miejskiego ~~[illegible]~~ w chwili już [illegible] nie dotyczy [illegible] [illegible] na nie teatru [illegible] sali [illegible] 10 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] teatru [illegible] 6 przedstawień [illegible] i [illegible] 3 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] miejskich

4) 8 przedstawień dramatów (2 wieczorne, 1 południowe z [illegible] [illegible] 4 [illegible] i 1 przedstawienie w sali filharmonicznej).

Книг 55/1 — Ж

„Час польський" —
спостереження О. К. відносно
виміру часу

Б. д.
ч. а., м. пол.

2 арк (1 ч.)

Czas polski

Gdy zarząd miasta Lwowa cofnął zegary ratuszowe o całą godzinę w czasie [illegible] świec, nafty, węgla do poruszania motorów gazowni i użyteczności publicznych, zaczął się wprowadzenia [illegible] od 1 marca, o które powinien się był postarać od grudnia, nasuwa mi się pytanie dla czego [illegible] nie wprowadza czasu polskiego.

Gdy Europę dla dogodności ruchu kolejowego [illegible] wprowadzono czas zachodnio, środkowo i wschodnio europejski Warszawa nie przyjęła czasu zachodnio europejskiego, utrzymując czas o pół godziny późniejszy dla zaznaczenia politycznej odrębności Polski od Rosji. Czas środkowo europejski wprowadziły w Warszawie rządy okupacyjne pruskie, to też nie mogę pojąć dla czego rząd polski po wypędzeniu okupantów nie przywrócił dawnej odrębności czasu. [illegible] nie zaznaczył politycznej odrębności Polski od Ros. [illegible] komunikacji między państwowej [illegible] tak [illegible] jak [illegible] zegar o 1/2 godziny naprzód to dla Polski [illegible] i [illegible] o 1/2 godziny [illegible] w [illegible] milionów [illegible] nic nie [illegible].

(1) Z faktu że zarząd armii polecił cofnięcie zegarów w armii wschodniej by dla porządku komendy miał zegar jednolity nie wynikała dla miasta konieczność cofania zegarów, bo każdy żołnierz może pamiętać godzinę wcześniej, a gdyby ktoś przez zapomnienie stawił się godzinę za wcześnie do koszar lub na dworzec kolei nie byłoby z tąd szkody.

Кн. 55/1 – 3

Проект закону
у справі управлення
(розрізнені сторінки)

Чорн. авт.
м. пол.

16 арк.

O organizacji samorządu w Polsce

Uwagi ogólne

rewizji ustroju władz

8) I okazało się w praktyce, że w całej Europie teoretyczne równouprawnienie dało żydom efektywną przewagę od której tylko Anglia się uchroniła może dlatego że do wytworzenia rasy angielskiej w wielkiej mierze przyczyniła się kolonia Fenicyan, rasy semickiej.

Konstytucye przyznają prawo wyborcze tylko własnym obywatelom a odmawiają go obcokrajowcom, stosownie by więc było by żydzi mający odrębne kahały i uchodzący się tak jak obcokrajowcy nawet po kilkunastu latach osiedlenia, byli przez prawo traktowani tak jak inni obcokrajowcy. Gdyby jednak przez wzgląd na wieloletnią rezydencyę mieli prawo wyborcze otrzymać to należałoby to prawo ograniczyć tylko na miasta i miasteczka, i to w ograniczonej ilości mandatów, bo na wsi nie jeden żyd przystępny mógłby zatrz[?] radę gminną zawładnąć.

6/ Tok instancyj

Dla spraw gminnych byłyby drugą instancyą w części starostowie, w części urzędy powiatowe, a co do zatwierdzenia budżetów sejmiki powiatowe, a trzecią i ostatnią instancyą wojewodowie, urzędy i sejmiki wojewódzkie. Dla spraw w których pierwszą instancyą byliby starostowie, urzędy lub sejmiki powiatowe, byłyby instancyą drugą wojewodowie urzędy i sejmiki wojewódzkie, a trzecią ministerstwa. Dla spraw w których pierwszą instancyą byłyby urzędy lub rady miejskie, wojewodowie, urzędy lub sejmiki wojewódzkie byłyby drugą i ostatnią instancyą ministerstwa. Budżety miast lub województw wymagające czy to subwencyj państwowych czy zezwolenia na zaciągnięcie pożyczek przedkładałoby ministerstwo sejmowi a tak samo przedkładałoby sejmowi na wniosek rad wojewódzkich i te budżety powiatów i gmin którym ani powiaty ani województwa ze swoich funduszów należytej pomocy dać nie mogą.

Dla badania zażaleń stron mniemających że pokrzywdzone zostały w skutek złego zastosowania ustaw przez władze administracyjne byłby ustanowiony Sąd administracyjny złożony z członków w połowie mianowanych przez Monarchę a w połowie wybranych przez sejm, który by zasiadał w senatach złożonych z 2 członków mianowanych i 2 wybranych pod przewodnictwem mianowanych przez Monarchę prezesów senatów.

Szkic ~~zasad~~ organizacyi ustroju

Przedewszystkiem uważam za wskazane by pierwsza konstytucya była nadana z góry przez rząd wojenny, by nie wywoływać namiętnych sporów o formę rządu i drobne szczegóły, ~~konstytucyi~~ by nie odrywać umysłów od wytężonej pracy w kierunku ekonomicznego podźwignięcia kraju i powstrzymania skutków wojny zrządzonych. Historya uczy nas że konstytucya bez gwałtownych przewrotów może wejść w życie tylko udzielona przez panującego, którym monarchą, albo podyktowana przez zwycięzcę (jak n. p. dyktowana przez Napoleona konstytucya Księstwa Warszawskiego) albo z góry ułożona i przyjęta przez parlament składającego, że tylko jest odmienną formą oktrojowania ~~[illegible] konstytucyi~~, że tylko wtedy ~~[illegible]~~ bywała skuteczną, gdy nie było przedtem przewlekłych dyskusyi prawodawczych. – Uchwalenie konstytuanty bez ułożonego z góry projektu, bez opozycyi [?] i bez dyskusyi przyjętym doprowadziło zwykle do ogromnego rozbiegu zdań i rewolucyi i reakcyi. Przykład sejmu galicyjskiego z lat ~~[illegible]~~ 1905 do 1915 wskazał że sejm w sprawie tyczącej tylko częściowej zmiany ordynacyi wyborczej nie mógł bez wniosku rządowego dojść do porozumienia, a wniesiony w roku 1913 wniosek rządowy ~~dlatego że został~~ skontrowany pod względem [?] tylko [?] spornej dyskusyi był porażony [?] ~~[illegible]~~ by mógł być przyjęty wniesiony przed dyskusyą. ~~Konstytucya~~ Ale i wyższej [?] na okres czasu niezbędny dla gospodarczego uporządkowania kraju wykluczyć dyskusyę w sejmie nad konstytucyą, by sejm wszystkie swoje siły poświęcił sprawom ekonomicznym i dlatego uważałbym za wskazane nie tylko korygowanie ustanowienia z konstytucyi 3 maja, że konstytucya przez lat 25 zmieniona być nie może, ale i dodatek wykluczający na lat 20 możność dyskusyi nad sposobami zmian konstytucyi.

Zastanawiając się nad tem jaka organizacya władz byłaby odpowiednią dla Polski żyjącej w samorządzie pod berłem monarchy prawnego i w innem państwie, a uwzględniającą charakteru ludności i konieczności społecznej przez skrzywioną na pierwszy okres 25 letni, doszedłem do następujących wyników:

Sądownictwo.

Nieznaczki między włościanami błahe, które dawne zajazdy szlachty, jak walki dawnych książąt ruskich więcej siły, walki książąt polskich gdy Polska była w podziałach, jak i wszelkie dawniejsze plemion słowiańskich między sobą, miały często początek kłótni sporów o miedzę lub o sprzeciw podziału spadku. – Dla tego uważałbym za wskazane utworzenie na cały obszar Polski instytucyi sędziów pokoju obieralnych i [illegible] wszelkiego zakresu działania granicznych i spadkowych i w wszelkich sporów granicy na miejscu i o faktyczny podział [illegible] spadku, a wskazanie im do pomocy geometrów, którzy by ustalali zaraz granice na miejscu i oznaczali ją, na [illegible]

Wreszcie uważałbym ograniczyć ilość adwokatów, bo przy nieograniczonej ilości wielu adwokatów aby mieć zajęcie stara się o klientów przez faktorów, a faktorowie [illegible] [illegible] namawiają do sporów i takich [illegible] sprawa na sąd [illegible], a dopuszczanie do adwokatury tylko ludzi takich, którzy by odmawiali prowadzenia spraw oczywiście niesłusznych.

Uważam wiele spraw od sędziów pokoju i ograniczenia ilości adwokatów zmniejszyłoby ilość sporów w sądach wszystkich, tak że wystarczyłby jeden sąd powiatowy na okręg starostwa (teraz są w gubernii po 2, 3 sądy) jeden apelacyjny na województwo i sąd najwyższy w Warszawie.

wyrzucamy

Administracya

Trzy namiestnika, którzy byliby członkami Domu panującego istniałby rząd przed sejmem odpowiedzialny złożony z prezydenta który by był i ministrem spraw wewnętrznych także ministrów skarbu, ~~sprawiedliwości~~, oświaty, rolnictwa, również dróg wodnych i kolei żelaznych, do którego należałby także i handel (drogi lądowe mieliby utrzymywać gminy powiaty i województwa) Nadto byliby także urzędujący przy Monarsze kanclerz przybrany w randze ministra lecz nieodpowiedzialny przed sejmem.

Jakże należałoby administracyjny podział na województwa, a te na starostwa, możliwe w granicach dawnych województw i starostw. Nazwy obwody czy gubernie są pochodzenia obcego. Dla tego byłbym za przywróceniem czysto słowiańskiej nazwy wojewodów, która istniała dawniej i w Polsce i w Rosyi, a dotąd utrzymała się w Serbii. Urzędy podatkowe i ich nadzory jak i nadzory szkolne i sanitarne powinny być przy starostach wyłącznie wojewodach z odpowiednim udziałem przedstawicieli z wyboru członków sejmików powiatowych, wojewódzkich i rad miejskich.

Ciała samorządne

Sposób wyboru ciał samorządnych jest dla dobrego funkcjonowania samorządu niezmiernie ważnym, gdyż najpewniej na pierwszy ~~[illegible]~~ z których będzie tylko do osobienia ostrożność jest bardzo wskazanym. Dla tego byłbym za przyznaniem wszystkim i czynnego i biernego prawa wyborczego ~~[illegible]~~ z tem jednak by wybory były kilkostopniowe by przy tem odbywała się selekcya taka, aby do ciał wyższych dostawali się również już trochę praktycznie z parlamentaryzmem obeznani.

Do wyborów rad gminnych proponowałbym podzielenie wyborców na 3 grupy. Do pierwszej należeliby ci którzy płacą 2/5 podatków bezpośrednich w gminie pobieranych do drugiej ci którzy płacą drugie 2/5 a do trzeciej reszta wyborców

pierwszej

członkowie rady gminnej wybieraliby z pośród siebie naczelnika gminy i kandydatów tegoż, którychby zatwierdzał wojewoda. władza i zwierzchność gminy. Sposób, i każdy członek rady dałby głos na jednego kandydata, a wybranymi byliby ci którzy największą ilość głosów otrzymali.

Sejmiki powiatowe składałyby się z członków wybranych przez grupę większych miast bezpośrednio zamiast z pojedynczych miast większych których statuty przez grupę miasteczek i gmin miejskich wielkich płacących więcej niż 2500 koron podatku gruntowego i przez grupę gmin wiejskich. Ilość mandatów przypadającą na każdą z tych grup oznaczyłoby się w stosunku do opłacanych przez każdą grupę podatków bezpośrednich z tem ograniczeniem, że żadna z grup nie mogłaby mieć mniej nie 2 mandaty, najwięcej nie o jeden mniej niż połowa ilości wszystkich mandatów sejmiku. Gdyby w grupie miasteczek przemysłowe więcej miały by przedstawiciele w stosunku do opłacanych przez nich podatków o mandaty osobne, wybieraliby swoich członków sejmiku sami bezpośrednio, w przeciwnym razie głosowaliby razem z innymi wyborcami grupek gmin wiejskich i miasteczek. Wyborcami członkowie wszystkich rad gminnych byliby przy czem każdy oddałby głos na jednego kandydata a wybranymi byliby ci którzy największą wszystką ilość głosów otrzymali. Sejmiki powiatowe wybierałyby naczelnika i kandydatów tegoż, których by zatwierdzał minister spraw wewnętrznych, i zarząd powiatowy z 3 członków, tyluż zastępców wybranych po jednym z członków sejmiku z każdej grupy przez członków sejmiku z każdej grupy osobno.

Sejmiki wojewódzkie składałyby się z członków wybranych przez członków sejmików powiatowych w obrębie województwa, wybory odbywałyby się grupami w takim samym stosunku ilości mandatów grup poszczególnych i w taki sam sposób jak wybory sejmików ~~powiatowych. Sejmik wojewódzki wybiera zarząd wojewódzki~~

5) 6

powiatowych. Sejmik wojewódzki wybierałby marszałka sejmiku ~~z tego grona~~ przez tegoż, którego by zatwierdzał Minister [illegible] oraz czterech z 5 członków ~~z tych~~ (po tylko kategorii) z których po jednym wybierałaby oddzielnie sejmik z każdych ~~z trzech~~ grup osobno dwóch zaś wybierałby cały sejmik z tem zastrzeżeniem iż każdy ~~z członków~~ sejmiku oddawałby głos na jednego a wybranymi byliby ci którzy największą ilość głosów otrzymali.

Przy obradach tak sejmiku jak zarządu powiatowego miałby ~~posiadały~~ udział starosta i jego referenci z głosem doradczym, a przy obradach sejmiku wojewódzkiego i zarządu wojewódzkiego ~~miałby~~ tak samo udział wojewoda i jego podwładni referenci.

Miasta mające własne statuta wybierałyby rady miejskie w sposób dla każdego miasta osobno w jego statucie oznaczony. Tu nie można ustanawiać reguły ogólnej, bo każde miasto ma swoje odrębne warunki. ~~Warszawa~~ ~~[illegible] Warszawa [illegible] [illegible] tak samo jak Lublin a [illegible] jak [illegible]~~

Dla [illegible] miast [illegible] ważne wybory proporcjonalne, [illegible] jednak [illegible] wywołać niezgody rasowe ~~[illegible]~~ zyskiwania znaczenia tylko grupy [illegible] dla wszystkich wybory wspólne proporcjonalne.

Rada miejska wybierałaby prezydenta miasta i jego kategorii których by zatwierdzał Minister, i członków zarządów miejskich w sposób w statucie miejskim oznaczony.

~~Gminy nie mają [illegible] gminą wybranego~~ ani czynnego ani biernego [illegible]

Wybór urzędników wyklucza od gmin wybranego tak czynnego jak i biernego. Jedynie w miastach i miasteczkach w których ludność żydowska wynosi więcej niż 25% ogół. ludności można by przyznać wybieranie w osobnej grupie tylko ilości członków od pozostałych jakoby przypadała by w stosunku do płaconych przez nich podatków, nie więcej jednak jak 10% ogólnej ilości członków rad ~~miejskich lub gminnych~~

III

Sejm

Głównem zadaniem parlamentu w konstytucyjnych monarchiach nie jest tworzenie ustaw, bo ciało obierane, liczne i różnorodnie złożone nie jest w stanie opracowywać wielkich projektów ustaw, lecz może tylko dane przez rząd gotowe projekta odrzucić, przyjąć, uzupełnić, lecz baczenie by rządzący państwem nie nadużywali władzy do przekraczania ustaw istniejących, lub tworzenia z dnia na dzień ustaw nowych mających legalizować nadużycia; umożliwienie monarsze zetknięcie się z ludnością nietylko za pośrednictwem mianowanych urzędników ale także wprost zastępcami z wyboru ludności pochodzącymi a tem samem umożliwienie monarsze ściślejszej a pewnej kontroli działalności urzędników.

Ludzie energiczni nie mający kontroli nad sobą mogą być skłonni do nadużycia władzy ze szkodą dla ludności i monarchy, a jeszcze większą szkodę wyrządzają ci, którzy przy braku kontroli leniwieją i nietylko nie popierają inicyatywy prywatnej, lecz aby nie wyjść z rutyny i sobie pracy nie przysparzać tłumią i niszczą ją. Wreszcie i tem rządzący absolutnie monarchowie w wielkich państwach, w których nie byli w stanie sami bezpośrednio wszystkiem kontrolować, nie mieli innego sposobu kontroli oprócz jak tylko tajnych szpiegów. Korzystanie to skutki fatalne, stąd ciągłe intrygi w których monarcha w obce zwierzonych relacyj nie zawsze mógł się orientować, a stamtąd szerokie miał parlament.

Przy pewnej kontroli parlamentarnej tajni szpiegowie nie są już potrzebni, a wszelkie wiadomości że ich wymowa podkopuje zaufanie, pewnej publicznej kontroli są mniej przykrym do nadużyć lub bezczynności, a głównymi powodami tego, że w państwach konstytucyjnych

2) często zaś pojawiają się z jednej strony ~~wyłącznie~~ zbyt pewne parlamentu, z których wiele żądań i dążenie ich do zastosowania egzekutywy, a z drugiej strony dążności rządów do omijania parlamentu;
~~tak obrazu ugruntowano interpelacyj~~
~~Najgorszym stanem w monarchiach konstytucyjnych~~
~~to konflikt~~ Środkiem stanu może ciągłe ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wypośrodkowanie urzędników z ciałami samorządnemi od najniższych do najwyższych, i ordynacya wyborcza tak skonstruowana, by do sejmu wchodzili ludzie już do pracy parlamentarnej przygotowani pracą w gminie lub powiecie.

Najgorszym stanem w monarchiach konstytucyjnych jest konflikt między monarchą a parlamentem, to też dla uniknięcia konfliktów, któreby odmowę sankcyi spowodować mogły, tworzono parlamenty dwuizbowe przy których izba wyższa miała za zadanie odrzucanie ~~takich~~ ~~ustaw~~ ~~które się monarsze~~ ~~nie podobały~~ tych ustaw izby niższej, które się monarsze nie podobały, i tem chronienie monarchy od konieczności odmowy sankcyi.

W ostatnich ~~czasach~~ okazało się jednak że izby wyższe tego swego zadania nie spełniają, często z obawy ściągnięcia tych izb ~~[illegible]~~ zarzucania im niepopularności. W Austryi gdy szło o ustawę o reformy wyborczej nie sprzeciwiła się izba panów, ale gdy szło o podwyższenie podatków, które mogły dotknąć członków tej izby zajęła się przy bagatelce; w ~~[illegible]~~ Rosyi rada państwa odrzuciła uchwalony przez dumę projekt samorządu miejskiego mimo życzenia monarchy; we ~~[illegible]~~ Francyi senat okazał się wybitniejszym od izby deputowanych bo nie przyjęła przyjętego przez nią wprowadzenia wyborów proporcjonalnych ~~[illegible]~~ a w Anglii konflikt między izbą gmin a izbą lordów doprowadził do tego, że wchodzą w życie ustawy przez izbę lordów odrzucone z pominięciem lordów

Dla tego przy odpowiedniem urządzeniu
i odpowiedniej ordynacyi wyborczej wydaje mi się
system jednoizbowy odpowiedniejszym,
bo nie jeden z tych, którzy jako członek izby
wyższej byłby ze niepopularnego odrzucenia
przez izbę niższą uchwalonych projektów,
byłby w stanie, wobec zasiadać w izbie
niższej niedopuszczenie do uchwalenia złego
projektu, tak wystąpić za takim jego
modyfikacją by mógł wszystkie [illegible] funkcje.

Przy stałym zajściem nasprzeciwieniu
członków, dających się z powodu zaniesionego
mowy od głosowania, którego następnie na
drugi dzień żądają, wydaje mi się że najlepszym
środkiem obrony od konfliktu i nieporozumień
możliwych przy uchwaleniu pospiesznym w czasie
drugiego czytania, byłoby postanowienie, że trzecie
czytanie nie może się odbyć prędzej jak w 14 dni
po ukończeniu drugiego czytania, bo zatem biuro sejmowe
i rząd mieli by dość możności przedłożenia większej
okoliczności odrzucenia w trzeciem czytaniu projektów szkodliwych,

Członkami sejmu powinni być z urzędu
dawnych tradycyj z wyłączeniem [illegible] godności
i urzędów wyższej [illegible] i wojewodowie, także
rektorowie uniwersytetów, a nadto prezydent sądu
najwyższego i prezesowie związków sędziów pokoju.
Obecność w izbie wojewodów uważam za bardzo
wskazaną ze względu na ciągłą ich styczność (sejmikami i
wojewódzkimi; dla tego by rząd [illegible] kamieniem
urzędników z obywatelami, uchronić ich od stronniczości,
prezesowie związków sędziów pokoju mogą być
bardzo przydatnymi w Sejmie jako znający z bliska potrzeby
ludności, a przy dopuszczeniu sędziów pokoju, wypada
dopuścić do sejmu także prezydenta sądu wyższego.

Ilość ustępów sejmu z wyboru wiejskiego by
być i grup ustalony, a rozdział mandatów
na województwa, a w nich na poszczególne
grupy powinienby się odbywać przed każdymi
ogólnymi wyborami w stosunku do sum podatków
bezpośrednich w ostatnim roku przy każdem
województwie przypisanych. Zmiany w stosunku
ilości mandatów dla każdej kadencyi ostatecznie
za wskazane raz dla tego, że przed pierwszymi
wyborami podstawa podatkowa nie będzie chyba
dokładną z powodu różności opodatkowania
w różnych dzielnicach Polski, a powtóre dla tego,
że stanie się jakby to województw których ludności
intensywniej pracuje lepiej się poczuwają
i lepiej w swoich granicach przyczyniać się będą,
wyzyskawszy liczniejsze zastępstwo w sejmie;
aby ubogie województwa nie byłyby chyba upośledzone
można by oznaczyć pewne minimum mandatów
w stosunku do ilości ludności.

Ilość mandatów przypadających na każde
województwo należałoby rozdzielić w stosunku do płaconych
podatków na trzy grupy na wielkiej posiadłości
ziemskiej, miasta o ustawie miejskiej i właścicieli
przedsiębiorstw przemysłowych płacących
2500 koron podatku przemysłowego, także więcej nie
z tem, że żadna grupa nie może mieć więcej i mniej gminy
jak połowę ilości na województwo mandatów
ani mniej jak 2. W grupie pierwszej
właściciele posiadłości wybieraliby bezpośrednio,
W grupie drugiej należałoby wydzielić wielkich przemysłowców
którzyby wybierali bezpośrednio przypadających
na nich w stosunku do płaconych podatków
posłów, a conajmniej jednego posła, a dalej robotników
zatrudnionych przez tych wielkich przemysłowców,
którzy wybieraliby tak samo ilość posłów co przemysłowcy;
resztę posłów wybierałyby rady miejskie każdego
z miast osobno

Wyjąwszy tamże wybierani by przez członków sejmików wojewódzkich z wykluczeniem członków wybranych przez ogół właścicieli dóbr tabularnych. W guberniach, na które przypada jeden mandat, potrzebny by wybór absolutną większością głosów, w guberniach zaś mających więcej mandatów każdy wyborca miałby dać głos na jednego kandydata, a wybranymi byliby ci, którzy największą względnie ilość głosów otrzymali, a przy równości głosów rozstrzygałby los. —

Sejm konstytuowałby się pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła, przez sprawdzenie wyborów, i przez wybór marszałka po sprawdzeniu wyboru przynajmniej [illegible] członków sejmu. Niemniej to wybory mogą być sprawdzane przez aklamację. Po wyborze marszałka wybrałby sejm z członków zastępców marszałka, członków biura sejmowego, członków komisyi petycyjnej, członków stałych podatkowej i wymiaru kontyngentu i innych komisyi dla każdej z osobna w ten sposób, że każdy członek sejmu dawałby głos na jednego kandydata, a wybranymi byliby ci, którzy największą ilość głosów otrzymali, przy czem w razie równości głosów rozstrzygałby los. Do wyboru zaś sejmu mogłyby się wybory członków komisyi odbywać także przez aklamację.

Uchwały sejmu przedkładałby rząd przed swoim [illegible] do sankcyi monarszej za pośrednictwem kanclerza królestwa polskiego z pośród przy monarsze, przy czem kanclerz miałby obowiązek zasięgnąć opinii ministra obcemu monarsze uzasadnionego w kierunku, czy nie zachodzi sprzeczność między projektem przedłożonym a interesami innych państw pod berłem monarchy zostających, i dołączyć opinię ministra obcemu monarchy i swoją.

Sprawy wspólne.

Sąd ustalenie zakresu działania każdej władzy rozwiązuje ustawa porozumienie i usunie niezmiernie szkodliwe konflikta, dla tego przy systemie decentralizacji koniecznym w wielkich różnojęzycznych państwach należy dokładnie określić zakres i wyszczególnić zakres wspólnych.

Jako sprawy wspólne uważaćbyśmy sprawy zagraniczne, [illegible], traktaty handlowe i sprawy [illegible] i środki pokrywania wspólnych wydatków. Jako organa uchwalające mogłyby funkcjonować upełnomocnione do tego komisje sejmów, a jako organy wykonawcze ministerstwo domu monarchy, wojny, wspólnego skarbu i handlu zewnętrznego. Minister domu [illegible] byłby zarazem [illegible] osobna kancelaria [illegible] (np. [illegible]), którzy [illegible] przedkładać projekta ustaw przez ministrów przyporządkowanych [illegible] po porozumieniu [illegible] rządów [illegible].

Dla wspólnego skarbu [illegible] przeznaczyć wprost dochody z cła, pewne kategorie podatków pośrednich (np. podatki od tytoniu, cukru, wódki, piwa, wina) wszystkie [illegible] na zaspokojenie potrzeb dworu, armii, i innych [illegible] sejmów, przyczem [illegible] do [illegible] podatków wspólnych, które dodatki i [illegible] organa wspólne.

Wszystkie zaś podatki bezpośrednie, dochody z dóbr koronnych, [illegible] i t. d. [illegible] [illegible] podatków od podatków [illegible] na cele wspólne

Beiträge

zur

Beleuchtung der Grundsteuer-Regulirungsarbeiten in Galizien.

Ausweis

über den Stand der geometrischen Reambulirungs-Arbeiten für **ökonomische** Kulturen mit Ende des Winters 1877/8, verfaßt auf Grund der dem Ausschusse des hohen Abgeordnetenhauses im April 1878 von der hohen Regierung mitgetheilten Daten.

Landes- und Landes-Sub-Kommissionsgebiete	Gesammtzahl der Gemeinden	Reambulirungsarbeiten mit Ende des Winters 1877/8		
		durchgeführt im Felde und in der Kanzlei ausgearbeitet	rückständig	
		in Gemeinden	in Gemeinden	in Perzenten von der Gesammtzahl der Gemeinden
Niederösterreich	3180	3180	—	—
Oberösterreich	1194	1135	59	4.94
Böhmen, Prag	2964	2641	323	10.09
" Leitmeritz	1118	995	123	11.
" Budweis	1479	1077	402	27.11
Mähren	3148	2195	953	30.27
Schlesien	583	519	64	10.98
Bukowina	319	269	50	15.67
Steiermark	2701	2217	484	17.9
Salzburg	368	368	—	—
Tirol, Innsbruck	565	559	6	1.06
" Trient	395	395	—	—
Vorarlberg	98	93	5	5.1
Kärnten	815	734	81	9.93
Krain	931	931	—	—
Küstenland, Görz	271	261	10	3.69
" Triest	24	24	—	—
Istrien	353	224	129	36.54
Dalmatien	743	333	410	55.18
Galizien, Lemberg	2200	1121	1079	49.
" Krakau	2286	927	1359	59.44
" Tarnopol	1446	777	669	46.27

Anmerkungen.

1. Die Daten aus den Gebieten der Landes-Sub-Kommissionen Eger und Chrudim in Böhmen, so wie jene über Reambulirung der Waldungen konnten wegen ihrer Unvollkommenheit zu einer vergleichenden Uebersicht nicht benützt werden.

2. Der obige Ausweis stellt dar, daß Dalmatien und Galizien bei den Reambulirungs-Arbeiten bis Ende des Winters 1877/8 am meisten vernachlässigt waren, daher auch in den Einschätzungsarbeiten mehr als andere Kronländer rückständig sein mußten.

Die mit Ende des Winters 1877/8 rückständigen Reambulirungs-Arbeiten wurden in Galizien im Wege des mit dem hohen finanzministeriellen Erlasse vom 28. März 1878, Z. 8191, angeordneten beschleunigten, ungenauen, zu massenhaften Fehlern führenden Verfahrens, u. zw.: zum Theile im Sommer 1878, zum anderen, in so weit uns bekannt größerem Theile aber erst im Sommer 1879 bewirkt. Der erstere Theil der Reambulirungs-Arbeiten konnte noch im Winter 1878/9 in der Kanzlei ausgearbeitet und den Kommissionen zu Anfang des Frühjahres 1879 zum Behufe der Einschätzung übergeben werden; der zweite Theil mußte aber in einem nicht gehörig ausgearbeiteten Zustande von den Deputirten als Grundlage der Einschätzung angenommen werden.

Nur aus dem Gebiete der Lemberger Landes-Commission konnten wir uns den weiter folgenden Ausweis verschaffen aus welchem zu entnehmen ist, daß über $^2/_3$ der Parzellen im Jahre 1879 im Wege des beschleunigten Verfahrens eingeschätzt worde[n] sind, u. zw. mit Zugrundenahme der ebenfalls beschleunigten und mangelhaften Reambulirungs-Arbeiten.

Ausweis

über die im Gebiete der Lemberger Landeskommission bewirkten Einschätzungen.

Bezirk	Oekonomische Kulturen				Waldungen			
	eingeschätzt bis Ende 1878		zum Einschätzen im Sommer 1879		eingeschätzt bis Ende 1878		zum Einschätzen im Sommer 1879	
	Gemeinden	Parzellen	Gemeinden	Parzellen	Gemeinden	Parzellen	Gemeinden	Parzellen
1. Bobrka . . .	31	75.503	53	116.361	29	1.471	35	1.483
2. Brzozow . . .	24	48.020	33	104.550	29	2.994	28	1.816
3. Cieszanow . .	20	36.728	48	186.932	30	2.489	28	2.931
4. Dobromil . .	35	64.312	52	117.572	36	2.323	47	3.187
5. Dolina . . .	15	62.140	53	185.637	27	1.351	28	3.199
6. Drohobycz . .	28	93.076	36	195.021	27	835	29	4.895
7. Grodek . . .	29	61.248	27	76.728	30	2.288	12	912
8. Jaroslau . . .	67	93.798	42	121.820	50	1.831	36	3.019
9. Jaworów . . .	23	82.442	37	170.787	26	1.661	26	2.858
10. Kalusz . . .	24	60.695	37	153.068	26	383	21	2.984
11. Kamionka . . .	41	92.825	38	99.983	34	1.438	37	4.212
12. Krosno . . .	56	108.585	50	212.443	24	2.884	69	2.036
13. Lisko	57	115.864	103	219.782	48	2.076	112	6.324
14. Lemberg . . .	52	87.354	70	164.345	62	1.772	33	1.658
15. Lemberg, Stadt .	—	—	1	11.338	—	—	1	157
16. Mósciska . .	33	94.259	40	76.613	14	784	53	1.416
17. Przemysl . . .	72	73.882	59	98.619	72	2.589	31	3.231
18. Rawa	25	94.033	42	180.714	10	702	47	3.918
19. Rudki	39	80.421	39	81.229	21	283	31	917
20. Sambor . . .	22	70.860	64	186.509	29	1.589	34	2.231
21. Sanok . . .	42	74.972	87	330.091	64	1.835	55	2.515
22. Sokal	32	56.056	60	123.959	17	388	60	3.532
23. Staremiasto . .	20	48.196	36	218.953	23	1.647	30	2.303
24. Stryj	27	68.212	66	251.390	45	1.323	44	5.197
25. Turka . . .	20	48.196	36	240.644	23	1.214	48	2.638
26. Zotkrew . . .	38	111.323	33	148.409	32	2.086	25	2.384
27. Zydaczow . . .	25	65.567	45	106.856	3	124	46	2.976
Zusammen .	897	2,026.722	1203	4,180.353	831	40.360	1046	74.929

Anmerkungen.

Die Zahl der im Sommer 1879 eingeschätzten Parzellen ist bedeutend größer als sie hier nach den früheren Vermessungs-Operaten angesetzt erscheint. So z. B. waren für den Bezirk Drohobycz 195.021 Parzellen ökonomischer Kulturen zum Einschätzen im Jahre 1879 ausgewiesen, doch sind 213.137 Parzellen gefunden und eingeschätzt worden. Ueberdies ist zu bemerken, daß bei den mittelst höheren finanziellen Erlasses vom 28. März 1878, Zahl 8191, angeordneten, in den J. 1877 und 1879 bewirkten beschleunigten, unvollkommenen Reambulirungen eine Masse von Parzellen, welche durch Grundtheilungen entstanden sind, nicht ausgewiesen, und die Fehler der alten Vermessungs-Operate nur in einem geringen Theile verbessert, aber auch manche neue Fehler begangen wurden.

Zur Einschätzung der ökonomischen Kulturen im Jahre 1879 wurden 23 neue, mit dem Geschäfte nicht bekannte Hilfsreferenten, mit 2 und 3 Gulden Taggelder, aufgenommen. Es sind auch Fälle vorgekommen, wo die neuen ebenso wie die alten Referenten, wenn es in ihren Bezirken an reambulirten Gemeinden mangelte, in andere Bezirke, deren Verhältnisse ihnen unbekannt waren, zur Aushilfe geschickt wurden.

Das Lemberger Landes-Kommissions-Gebiet hat 544 Quadratmeilen, wovon auf die größten Bezirke: Dolina $43^{3}/_{4}$, Lisko 33, Stryj $32^{1}/_{2}$, Turka $25^{1}/_{2}$, Sokal $22^{1}/_{2}$, Jaroslau 25, Kamionka $26^{1}/_{2}$ Quadratmeilen entfallen. Die drei letzten Bezirke sind in den Ebenen gelegen.

Nur aus dem Lemberger Landes-Kommissions-Gebiete konnten wir uns dermalen die obigen Daten verschaffen, aus welchen zu entnehmen ist, daß über $^{2}/_{3}$ der Parzellen im Jahre 1879 im Wege des beschleunigten Verfahrens eingeschätzt worden sind, und zwar mit Zugrundenahme der ebenfalls beschleunigten und mangelhaften Vermessungs-Operate. Man darf sich daher darüber nicht wundern, daß in Galizien eine provisorische Steueraufttheilung auf Grund dieser Operate perhorreszirt wird.

Petition

der Mitglieder und Ersatzmänner der Bezirks-Schätzungs-Kommission in Nowytarg in Galizien in Angelegenheit der Grundsteuer-Regulirung.

(Aus dem Polnischen übersetzt.)

Hohes Abgeordnetenhaus!

Die Novelle zum Grundsteuer-Gesetze vom 24. Mai 1869 ist am 6. April 1879 als Gesetz veröffentlicht worden. Obgleich auch diese Novelle eine zweijährige Frist zur gänzlichen Erledigung der Einschätzungs-Arbeiten gestattete, ist die h. Regierung in ihrem Eifer so weit gegangen, daß sie diese Arbeiten in einem Jahre vollenden ließ. Dieses Experiment ist gelungen. Aber welche Folgen hatte es?

Die Gefertigten, Mitglieder und Ersatzmänner der Bezirks-Schätzungs-Commission in Nowytarg, fühlen sich verpflichtet, diese Frage durch eine offene und objective Darstellung der Einschätzungs- und Reambulirungs-Ergebnisse in ihrem Schätzungs-Bezirke zu beantworten.

Im Jahre 1879 hat man in diesem Bezirke 120.515 Joch mit 315.390 Parzellen ökonomischer Kulturen und 36.291 Joch mit 4263 Parzellen Waldungen, daher im Ganzen 156.806 Joch mit 319.653 Parzellen eingeschätzt. Diese aus den Commissions-Acten entnommenen Ziffern beweisen schon, daß an eine, wenn auch nur annähernde Genauigkeit der Arbeit nicht gedacht werden konnte.

Vermuthlich über höhere Weisung hat die Landes-Sub-Commission in Krakau — mit Umgehung der Geschäfts-Ordnung, kraft welcher die Feststellung der Operationspläne der Bezirks-Kommission obliegt — angeordnet, daß eine jede Einschätzungs-Deputation täglich 600 Parzellen ökonomischer Kulturen und 800 Parzellen Wald einschätzen müsse. Eine derartige Arbeits-Zutheilung ist unzulässig für solche Kommissions-Arbeiten, welche von verschiedenen Umständen abhängen, namentlich von der Gestaltung des Terrains, von der Jahreszeit, von wirthschaftlichen und klimatischen Verhältnissen, von der Intelligenz, den Kräften, dem Alter der Kommissionirenden, endlich von dem vorbereiteten Materiale, d. i. von den zugemittelten Reambulirungs-Operaten. — Diese Anordnung hat unser Vertrauen in die Absichten der höheren Behörden geschwächt, zumal unsere Erfahrungen in den Jahren 1877 und 1878 uns darüber belehrt haben, daß auf Grund der fertigen Reambulirungs-Operate nur 300 Parzellen durchschnittlich in einem Tage eingeschätzt werden konnten. Wir waren daher überzeugt, daß unsere Arbeit im Jahre 1879 nur ungenau, erfolglos und fictiv sein kann.

Nebst der Klassirung im Felde von 600 Parzellen täglich — (manche Deputationen mußten im September in Folge der Pression von Oben sogar 800 bis 955 Parzellen in einem Tage klassiren) — war noch die Eintragung der Klassen in das Parzellen-Protokoll durchzuführen. — Das h. Finanz-Ministerium hat hiebei angeordnet, man soll im Falle der Regenzeit ein vom Gemeinde-Vorsteher und Orts-Pfarrer gefertigtes Zeugniß vorlegen, daß es an diesem Tage wirklich geregnet hat. Um dieser unangenehmen und demüthigenden Kollision auszuweichen, wurden keine Regentage ausgewiesen; wenn acht Regentage die Arbeit hinderten, trachtete man dieselbe in den folgenden Tagen nachzuholen. Als Beweis hiefür diene der Umstand, daß in der Periode vom 21. April bis 30. September 1879 in den diesbezüglichen Akten nur zwei Regentage ausgewiesen waren, während es allgemein bekannt ist, daß dieser Sommer an Regen außerordentlich reich war.

In diesem Jahre war man durchaus nicht um die Qualität, sondern um die Quantität der Arbeit besorgt, und dies sowohl in Bezug auf die Klassirung als auch in Bezug auf die Reambulirung der Vermessungs-Operate.

Ungeachtet der erwähnten unzweckmäßigen Anordnungen wäre das Uebel doch geringer, wenn man die Zahl der Referenten nicht durch Aufstellung der neuen, sogenannten Hilfs-Referenten vermehrt hätte. Wäre der hiesige Bezirks-Schätzungs-Referent — welcher im Fache der Landwirthschaft gebildet, mit den Verhältnissen des Bezirkes bekannt und eifrig ist — betraut worden, die einzelnen Deputationen zu kontroliren und auf die Berichtigung der Fehler einzuwirken, so hätte man eine größere Gleichmäßigkeit erzielen können, und dies wäre schon ein großer Vortheil bei den Grundsteuer-Regulirungs-Arbeiten. Die Wahrung der Verhältnißmäßigkeit in der Einschätzung ist eine der radikalsten Bedingungen des Werthes des ganzen Schätzungs-Geschäftes.

Wenn ein Bezirk zu hoch oder zu niedrig geschätzt ist, so kann und soll dieser Fehler durch die Landes-, beziehungsweise Centralkommission beseitiget werden, im Wege der Beurtheilung des Klassifikationstarifes; aber die Fehler und Ungleichmäßigkeiten im Innern des Bezirkes können nur durch die Bezirkskommissionen beseitigt werden. Das h. Finanzministerium hat aber zwei neue Hilfsreferenten hierher geschickt, deren keiner die erforderliche Befähigung gehabt hat, und überdieß wurde ihnen nicht die Zeit gegeben, vorerst die sämmtlichen Mustergründe zu besichtigen, um daraus wenigstens einen annähernden Ueberblick zu gewinnen. Und diese Leute, ohne landwirthschaftliche Kenntnisse, ohne genaue Kenntniß des Geistes des Gesetzes und der Instruktionen, ohne Kenntniß des bisherigen Geschäftsganges, hatten die Aufgabe, für die Berichtigung der von den Deputirten begangenen Fehler zu sorgen, die Deputirten zu instruiren, im Falle divergirender Ansichten der Deputirten zu entscheiden, und dahin zu wirken, daß der Grundsatz der Gleichmäßigkeit eingehalten werde!!

Die Folge davon war, daß keine Unterschiede in den Anschauungen hervorgetreten sind, zumal angesichts der herabgelangten Anordnungen der Wille der höheren Behörden, die Sache, d. i. die Grundsteuerregulirung, ad absurdum zu führen, hervorzuleuchten schien.

Zur Bekräftigung dieser Ansicht erwähnen wir noch des Umstandes, daß die höheren Behörden — welche die so wichtige Angelegenheit im laufenden Jahre um jeden Preis abfertigen wollten — im § 17 des Gesetzes ein neues Mittel zur Beschleunigung ausgesucht haben. Es wurde nämlich im Juni l. J. eine neue Schätzungs-Kommission, beziehungsweise ein neuer Schätzungsbezirk gebildet, welchem 10 Gemeinden des bisher einen einzigen Schätzungsbezirk bildenden politischen Bezirkes Nowytarg zugetheilt worden sind. Zu dieser Pseudo-Kommission sind Mitglieder und Ersatzmänner berufen worden, welche zwar eine Grundsteuer entrichten, jedoch keinen Begriff von der zu lösenden Aufgabe, ja nicht die geringste Kenntniß der hiebei maßgebenden Grundsätze gehabt haben. Es ist ihnen nicht einmal die Zeit gegönnt worden, um die Mustergründe zu besichtigen. Was ist denn hier mit der Bestimmung des § 34 geschehen, welche die Klassirung mit steter Rücksicht auf die Mustergründe vorzunehmen anordnet? Außerdem ist eingeleitet worden, daß die Deputirten für die Klassirung nicht von ihnen selbst, sondern von den zur Wahl der Kommissionsglieder Berechtigten gewählt wurden. Diese zweite Verletzung der Bestimmung des § 34 — kraft welcher die Klassirung in jeder Gruppe durch zwei von der Bezirksschätzungs-Kommission aus ihrer Mitte zu entsendenden Deputirten vorzunehmen ist — wird wahrscheinlich aus Ersparungsrücksichten eingetreten sein; man wollte keine Sitzung der neu kreirten Kommission zur Wahl der Deputirten einberufen; eine Gesetzes-Verletzung war dem Verluste mehrerer Gulden vorgezogen.

Unserer Ansicht nach, ist die von der hohen Regierung angewendete Auslegung des § 17, alinea 4, des Gesetzes wenigstens irrthümlich. Denn einleuchtend ist es, daß diese Alinea, welche die Regierung ermächtigt von dem politischen Bezirksgebiete abzusehen und kleinere Bezirksschätzungsgebiete zu bilden, sich nur auf den Zeitpunkt der ersten Bildung der Kommissionen beziehen kann, und nicht auf einen Zeitpunkt, wo die noch übrig gebliebenen Klassirungen beendet werden sollen. Aus den dargestellten Gründen finden sich die Gefertigten verpflichtet zu erklären, daß sie die Bildung der zweiten Schätzungs-Kommission im Bezirke Nowytarg und insbesondere die Art dieser Bildung als gesetzwidrig, null und nichtig ansehen müssen.

Im hiesigen Bezirke waren im Jahre 1879 noch 33 Gemeinden mit 117.520 Joch und 215.636 Parzellen zu reambuliren. Zur Bewältigung dieser großen Arbeit im Zeitraume von 4 Monaten — denn es sollte die Arbeit bis Ende August beendet werden — sind 10 Geometer aufgestellt worden, von denen nur die Hälfte Landesangehörige, die andere Hälfte der Landessprache nicht mächtig waren. Zu Folge der unausgesetzten Pression von Oben und der unpraktischen, ja schädlichen Anordnungen des hohen Finanzministeriums, wurde die Reambulirung in diesen Gemeinden recht ungenau und fehlerhaft durchgeführt. Diese Reambulirung kann in keinem Falle als Grundlage zur Steuervertheilung benützt werden; sie kann sogar nicht als Behelf für das Reklamations-Verfahren dienen, ihre Benützung kann nur eine noch größere Konfusion schaffen. — Ein jeder von uns hat die Gelegenheit gehabt, den Werth dieser Pseudo-Reambulirungs-Operate kennen zu lernen;

es kommen massenhafte Fehler in den Eintragungen des Besitzstandes, des Flächeninhaltes, der Kulturgattungen vor; es ist, **dieß ein Chaos, zu dessen Entwirrung bei Anwendung der nöthigen Kräfte zwei Jahre erforderlich wären.**

Wenn wir dazu noch die in diesem Jahre an die Bezirkskommissionen ergangenen Anordnungen des h. Finanzministeriums erwähnen — in Folge welcher die Klassirung nicht parzellenweise, sondern nach größeren Flächenabtheilungen vorgenommen wurde, und die Referenten der Pflicht enthoben waren, jene Ausweise, lit. C, zu verfassen, welche gerade den Zweck hatten, die Aenderungen, beziehungsweise die Unterschiede zwischen den Vermessungs-Operaten und dem factischen Stande ersichtlich zu machen — so kann Jedermann die Berechtigung unserer Klagen, sowie auch das Unrecht anerkennen, welchem **wir im Falle der Annahme der gegenwärtig eingebrachten Gesetzesnovelle ausgesetzt wären.**

Die Reambulirung fand in dem größten Theile der Gemeinden gleichzeitig mit der Klassirung statt, und zwar derart, daß die einschätzenden Deputirten und die Geometer die Blätter der Indikations-Skizzen untereinander theilen mußten. Die Parzellenprotokolle wurden durch nicht befähigte Individuen verfaßt, und dann, unberichtigt, nicht kollationirt, den Deputirten zum Gebrauche mitgetheilt. Die Folgen dieser Ueberstürzung sind recht traurig. Nachdem die Schätzungs-Kommissionen die Formalität der Inkenntnißnahme der Einschätzungselaborate abgethan haben, sind die Geometer berufen worden, ihre Operate zu kollationiren und die Flächeninhalte zu berechnen, wobei sie, was vorauszusehen war, Hunderte von neuen Parzellen in die Protokolle eintrugen; die Rubrik der Klassenziffer bleibt aber unausgefüllt, denn die Schätzung-Kommissionen haben ihre Arbeit abgethan, und der bisherige Schätzungs-Referent, welcher allein im Stande gewesen wäre, diese Lücken wenigstens annäherungs**weise auszufüllen und die Fehler zu beseitigen, amtirt nicht mehr, was wir zu unserem Kummer erfahren haben.**

Wie kann man Angesichts dieser Verhältnisse behaupten, daß brauchbare Klassen-Zusammenstellungen für die Gemeinden bis Ende Dezember vollendet sein können? Es können ja die Klassen nicht zusammengestellt werden, wenn bei manchen Parzellen die Rubrik „Klasse" im Protokolle nicht ausgefüllt erscheint. Oder werden etwa die Diurnisten, welche an den Zusammenstellungen arbeiten, auch zum eigenmächtigen Eintragen der mangelnden Klassen ermächtigt werden? Wir müssen gestehen, daß, Angesichts des bisher Geschehenen, auch die Anwendung eines solchen Mittels uns nicht mehr in Erstaunen **setzen wird.**

Nicht genug an dem. Beim Kollationiren der Vermessungs-Operate werden auch die Kulturgattungen berücksichtigt. Hiebei entstehen monströse Unzukömmlichkeiten. Es war z. B. die Parzelle X in den Skizzen als Hutweide bezeichnet. Die Einschätzungs-Deputirten waren bei Lösung ihrer übermäßigen Aufgabe nicht im Stande, eine jede Parzelle zu besichtigen, zumal sie in Folge hoher Anordnung die Klassirung nach größeren Flächen-Abtheilungen vornehmen mußten. Nach gewonnener Ueberzeugung, daß die Flächen-Abtheilung sich als Hutweide erster Klasse darstellt, haben sie diese Klasse angenommen. Beim Kollationiren der Vermessungs-Operate findet aber der Geometer, daß die in dieser Flächen-Abtheilung befindliche Parzelle X keine Hutweide, sondern ein Acker oder eine Wiese ist; er ändert daher die Eintragung der Kulturgattung; die von den Einschätzungs-Deputirten angesetzte erste Klasse bleibt aber ungeändert, weil der Geometer nicht berechtigt ist und nicht berechtigt sein kann, den Klassenansatz zu ändern. Hieraus folgt, daß die Parzelle mit dem Ansatze der ersten Klasse verbleibt, obgleich sie als Acker oder Wiese zur fünften oder letzten Klasse gehören soll. Der Unterschied im Reinertragssatze kann sich wie 10 : 1 stellen, wonach dem Besitzer ein zehnfach größerer Steuerbetrag als ihm gebührt zugeschrieben werden kann. **Aehnliche Monstruositäten werden zahlreich vorkommen.**

Und auf solchen Grundlagen will das hohe Finanzministerium die Grundsteuer vor Abschluß der Reklamationen auftheilen.

Der Herr Leiter des hohen Finanzministeriums befindet sich in einer irrthümlichen Meinung, wenn er behauptet, daß die Annahme der Einschätzungs-Operate durch die Schätzungs-Kommissionen als Beweis der Zweckmäßigkeit dieser Operate dienen könne. Bei der Pression von Oben — und in der festen Ueberzeugung, daß die Verminderung des in so hohem Maße geschehenen Uebels am grünen Rathstische unmöglich wäre — haben die gefertigten Mitglieder der Schätzungs-Kommission in der am 11. Oktober für die Waldkultur und am 13. Oktober für die ökonomischen Kulturen abgehaltenen Sitzungen die Einschätzungs-Operate gar nicht geprüft, sondern lediglich der Verlesung der herabgelangten Anordnungen und der Referenten Berichte beigewohnt, worauf Einer von uns in unserem Namen die Erklärung und Verwahrung zu Protokoll abgegeben hat, „daß in Folge der Verfügungen der höheren Behörden zum Behufe der Beschleunigung, richtiger Abschließung „der Einschätzung im Jahre 1879, dann in Folge der Abweichung von der parzellenweisen Einschätzung, endlich in Folge der „Feststellung der Anzahl der täglich zu klassirenden Joche und Parzellen, zahlreiche Irrungen bei allen Kulturen vor- „gekommen sind, wofür die Bezirks-Kommissionen nicht verantwortlich sein können; ferner, daß die Beseitigung der grellen „Fehler in den im Jahre 1879 klassirten Gemeinden und auch die einigermaßen gerechte Auftheilung der Grundsteuer einzig

„und allein durch eingehende und gründliche Durchführung der individuellen Reklamationen erzielt werden kann." — Hierauf wurde unsere Thätigkeit geschlossen.

Zweifelsohne sind auch in den anderen Bezirken die Einschätzungs-Operate in ähnlicher Weise erledigt worden. Doch meint der Herr Leiter des k. k. Finanzministeriums, daß das Werk gutgeheißen, ja vielleicht sogar mit dankbarer Anerkennung von den Bezirksschätzungs-Kommissionen angenommen worden ist.

Wir treten nicht auf als Grundsteuer-Träger im Bezirke Nowytarg und finden uns nicht berechtigt im Namen von ganz Galizien zu sprechen, obwohl die hier angeführten Umstände, die Art und Weise des Vorganges im ganzen Lande darthun. Wir treten auf als Männer, welche zur Ausführung der in Rede stehenden Arbeiten berufen waren, daher mit dem Gange und der Tragweite des Geschäftes vertraut sind. Von diesem Standpunkte erachten wir uns nicht nur für berechtigt, sondern geradezu für verpflichtet, in dieser Sache das Wort zu ergreifen und an das hohe und gerechte Urtheil des hohen Hauses zu dem Behufe zu appelliren, daß hochselbes die den Landwirthen im Allgemeinen und unserem Bezirke insbesondere drohende Gefahr abzuwenden geruhe.

Nachdem wir die bei der Ausführung des Grundsteuer-Regulirungs-Gesetzes vorgekommenen Fehler und Irrungen und die Nothwendigkeit der Durchführung des Reklamations-Verfahrens vor der Steuervertheilung dargethan haben, bitten wir, das hohe Haus geruhe zu beschließen: 1. Die Steuervertheilung habe erst nach Abschluß des Reklamations-Verfahrens stattzufinden; 2. zum Behufe der Beschleunigung ist das Reklamations-Verfahren unverzüglich einzuleiten und sind hiezu die zu diesem Zwecke dermalen bestehenden Organe schleunigst aufzufordern.

Nowytarg, den 22. November 1879.

Folgen die Unterschriften von 13 Mitgliedern und Ersatzmännern der Bezirks-Schätzungs-Commission.

Petition

der Gemeinde Waksmund im Bezirke Nowytarg in Angelegenheit der Grundsteuer-Regulirung.

(Aus dem Polnischen übersetzt.)

Hohes Abgeordnetenhaus des Reichsrathes!

Mit wahrer Angst hat uns die Nachricht erfüllt, daß die hohe Regierung die Grundsteuer auf Grund der gegenwärtigen Reambulirung und Klassirung der Grundstücke auszuschreiben gedenkt.

Der gefertigte Vorstand der Gemeinde Waksmund und die von dieser Gemeinde gewählten, zu den Reambulirungs- und Klassirungs-Arbeiten zugezogenen Vertrauensmänner sehen sich gezwungen dem hohen Hause zur gnädigen Berücksichtigung vorzulegen:

1. Die im Jahre 1878 in der Gemeinde Waksmund vorgenommene Reambulirung müssen wir als nicht geschehen betrachten, denn bei dieser Reambulirung sind weder die Besitz- noch die Kulturänderungen ausgewiesen; es sind nur die in Folge der Aenderung des Bettes des Flusses Czarny Dunajec nothwendigen Berichtigungen, und diese nicht genau bewirkt worden, da dieser Fluß mehrere Ackerparzellen weggerissen hat.

2. In Folge dessen konnte auch die in unserer Gemeinde im laufenden Jahre vorgenommene Klassirung nicht genau sein, und war es auch nicht. Die Deputirten zur Klassirung mußten bei der nicht parzellenweise, sondern nach größeren Flächenabtheilungen vorgenommenen Klassirung Fehler und große Unvollkommenheiten begehen, umsomehr, als wie oben bemerkt, die Reambulirung in unserer Gemeinde so gut wie nicht stattgefunden hat.

3. Wenn also die Grundsteuer auf einer so fehlerhaften, ja falschen Grundlage umgelegt werden würde — ohne vorherige Reklamation, bei welcher jeder Kontribuent durch Einbringen seiner Bemerkungen und Ansprüche zur Berichtigung der Operate beitragen dürfte — so wäre diese Umlegung höchst ungerecht. Nicht wenige Grundbesitzer müßten die Steuer für andere zahlen oder eine im Verhältnisse zum Ertrage unbillige Steuer entrichten.

Aus diesen Gründen wagen es die demüthigst Gefertigten zu bitten, das h. Haus geruhe gnädigst zu beschließen, daß die Vertheilung der Grundsteuer erst nach den genau zu erledigenden Reklamationen gegen die Reambulirung und Klassirung erfolge.

Waksmund, den 29. November 1879.

Gefertigt vom Gemeindevorsteher und drei Gemeinderäthen.

Verlag des Reichsraths-Abgeordneten Krzeczunowicz. — Buchdruckerei von A. Keiß in Wien.

55/1 — и

Матеріали, що стосуються реформи виборчого права до сейму

1909–1913

Чорн. авт., газети

53 арк. (8 ч.)

pisy tej deklaracyi posiadły moc prawną także dla stosunków wojny lądowej.

Nakoniec zauważyć należy, że po raz pierwszy wejdą obecnie w grę postanowienia drugiej międzynarodowej konferencyi pokojowej.

Problem reformy wyborczej.

(Powszechność i równość, — jedno lub więcej-mandatowe okręgi wyborcze).

W konferencyach prezydyów klubów w sprawie reformy wyborczej nastąpiła przerwa z powodu, że poseł Stapiński oświadczył, że w konferencyach udziału nie weźmie, dopóki poseł Abrahamowicz nie zgodzi się imieniem klubu prawicy na to, by okręgi wyborcze kuryi powszechnej były jednomandatowe.

Obaczmy, czy projekt posła Stapińskiego da się pogodzić z ogólnym postulatem, by prawo wyborcze było powszechne i równe.

Dwa są główne systemy wyborcze: system zastępstwa interesów, zwany systemem kuryalnym i system łącznego głosowania wszystkich obywateli razem, zwany systemem powszechnego głosowania. *)

W pierwszym systemie postulat powszechności da się osiągnąć przez tworzenie tylu kuryi, ile potrzeba, by wszyscy obywatele mogli głosować z możnością wybrania zastępców ich myśli odpowiadających. Można utworzyć dla miast kurye właścicieli domów, handlarzy, rzemieślników, przemysłowców, robotników, wolnych zawodów itp., dla wsi kurye większej własności, proboszczów, nauczycieli, włościan rolników, robotników itp.

Postulat równości można osiągnąć przy systemie kuryalnym przez stosowny rozdział ilościowy mandatów między poszczególne kurye, przestrzegając zasady, by żadna kurya nie miała takiej przewagi liczebnej, któraby mogła sama decydować o losach uchwał, by dla uchwał koniecznemi były porozumienie i zgoda kilku kuryi.

Przy systemie kuryalnym można tworzyć okręgi jednomandatowe, bo sama konstrukcya ordynacyi wyborczej, łącząca ze sobą wyborców jednego zawodu, umożliwia każdemu zawodowi wybór własnych reprezentantów, a przy samym akcie wyborczym toczy się walka już tylko o osobę kandydata.

Przy systemie wyborczym zwanym powszechnym, gdzie wszyscy wyborcy okręgu mają iść razem do jednej urny wyborczej, tworzenie jednomandatowych okręgów wyborczych jest antytezą równości. Gdy wszyscy idą do jednej urny wyborczej dla wyboru jednego tylko posła, tam nie ma równości, tam jest bezwzględna majoryzacya jednych przez drugich, tam nietylko, że w każdym okręgu wyborczym 51 wyborców znaczy tyle, co 100, a 49 wyborców nie znaczy nic, ale w ogólnym wyniku wyborów może się trafić, że 26 prc. wyborców znaczyć będzie tyle, co 100, a 74 prc. tyle, co nic.

Przypuśćmy dla przykładu, że 1,500.000 wyborców ma wybierać w Galicyi 200 posłów w okręgach wyborczych, równych po 7.500 wyborców, że jedno stronnictwo przeprowadzi wybór 101 swoich kandydatów większością po 100 głosów na okręg czyli ogółem 383.800 głosami, to wtedy drugie stronnictwo choćby miało przy wyborach resztę głosów tj. 1,116.200 głosów, nie znaczyłoby w sejmie nic, bo 101 posłów wybranych przez 383.800 wyborców by ich przegłosowało. Dlatego kraje, które mają lub miały powszechne prawo wyborcze przy jednomandatowych okręgach szukają środków zaradczych, aby zadość uczynić postulatowi równości, aby usunąć nieznośny system bezwzględnej majoryzacyi. Belgia w tym celu połączyła pojedyńcze okręgi w grupy wybierające większą ilość posłów. W tych okręgach wolno głosować tylko na listy kandydatów lub na poszczególne kandydatury, zgłoszone pismem podpisanem przez conajmniej 100 wyborców, a akt wyborczy kończy się przy jednem skrutynium. Weźmy przykład cyfrowy okręgu 6-mandatowego z 60.000 wyborców, w którym walczą ze sobą 4 stronnictwa. Na listę stronnictwa pierwszego pada 22.700 głosów, na listę drugiego 17.000, trzeciego 11000 a czwartego 9.300 głosów i w ten sposób otrzymają stronnictwa pierwsze i drugie po 2 posłów, trzecie i czwarte po 1 pośle. Gdyby tam były okręgi jednomandatowe to po odpadnięciu przy pierwszem głosowaniu dwu ostatnich stronnictw, ostrzymałoby przy drugiem głosowaniu pierwsze stronnictwo prawdopodobnie wszystkie 6 mandatów i wtedy teoretyczna równość okazałaby się w praktyce bezwzględną majoryzacyą, więc możliwie największą nierównością.

Weźmy przykład konkretny kuryi wiejskiej w Galicyi. Prawyborców sejmowych było w roku 1908 650.586, do tego mają otrzymać głos jeszcze i ci wyborcy do parlamentu, którzy dotąd nie mają prawa wyborczego do sejmu w liczbie 702.704 tak, że razem ma ilość wyborców wynosić 1,353.290. Dla przeciwwagi znacznej ilości nowych wyborców, większej od ilości prawyborców dotychczasowych, chce p. Bobrzyński dać dawnym wyborcom głos podwójny, licząc, że w ten sposób dawni wyborcy w liczbie 650.586, mając głosów 1,301.172, zanulują 702.704 głosów nowych wyborców. Więc już w założeniu widać system majoryzacyi i nieszczerość, bo przyznanie 702.704 ludności prawa głosu z zamiarem, by te głosy nic nie znaczyły.

Podobna nieszczerość nietylko narażiłaby ustawę, gdyby doszła do skutku, na ciągłe ataki i wnioski na uchylenie pluralności, ale już z miejsca mogła by być zawodną. Autor spodziewa się, że przy takiej konstrukcyi wyborczej będzie miał przewagę element chłopa rolnika, cyfry jednak statystyczne wykazują, że tak nie będzie.

Na 81 powiatów politycznych w Galicyi, w 2, t. j. w krakowskim i sokalskim, wynosi ilość nowych wyborców 73·4 prc. i 68 prc. tak, że ci mieć będą przewagę nawet po przyznaniu głosu drugiego dawnym prawyborcom (57·9 prc. i 51·5 prc.). W 13 powiatach dalszych ilość głosów nowych wyborców wynosi 40 do 50 prc., a w 34 dalszych powiatach 34·2 prc. do 40 prc. wszystkich głosów, już po policzeniu podwójnie głosów dawnych prawyborców.

Jeżeli się zważy, że dotychczasowi prawyborcy, t. j. pierwsze ⅘ opodatkowanych w gminach nie są wszyscy rolnikami, że między nimi jest bardzo wielu więcej zbliżonych do nowych wyborców, niż do klasy chłopa rolnika, że w 24 gminach uprawnia obecnie do głosowania podatek niżej jednej korony, w 835 gminach podatek 1 do 3 koron, a w 3146 gminach podatek 3 do 5 koron, (wszystkich gmin jest 6219, zatem w przeszło w połowie wszystkich gmin uprawnia do głosowania podatek niżej 5 koron), to trzeba przypuścić, że część znaczna dawnych prawyborców swoim głosem podwójnym zaważy nie na korzyść reszty prawyborców dawnych, ale raczej na korzyść wyborców nowych.

Weźmy przykłady cyfrowe. Powiat Drohobycz ma 11.196 prawyborców sejmowych, którym projekt chce przyznać głos podwójny, czyli 22.392 głosów i mieć będzie 16.054 wyborców nowych, czyli 41·8 proc. ogólnej sumy głosów, wystarczy więc, aby 1.585 dawnych prawyborców reprezentujących 3.170 głosów, czyli niespełna 14·2 proc. dawnych prawyborców, głosowało z nowymi wyborcami, aby przeważyć szalę na rzecz nowych wyborców. Rawa ruska ma 10.324 prawyborców, którym projekt przyznać chce głos podwójny, czyli 20.648 głosów i mieć będzie wyborców nowych 12.481 czyli 37·7 proc. ogólnej sumy głosów, to najzupełniej wystarczy, aby 2.042 dawnych prawyborców, więc niespełna 19·8 proc. z 4.084 głosami głosowało razem z nowymi wyborcami dla przeważenia szali na rzecz tychże.

Nawet tam, gdzie nowi wyborcy przedstawiają tylko 34·2 proc. sumy głosów, po podwójnem policzeniu głosów dawnych prawyborców wystarczy, by 24% dawnych prawyborców głosowało z nowymi wyborcami, aby na ich rzecz szalę przeważyć. Gdyby przyjąć, że tylko te okręgi, w których ilość nowych wyborców będzie większą, niż ilość dawnych prawyborców, będą stracone dla włościan rolników i dostaną się proletaryatowi, to na 81 powiatów przypadło by proletaryatowi (2 + 13 + 34) 49.

Przypuszczenie, że na 81 powiatów w 32 przeważą rolnicy, a w 49 proletaryat, jest optymistycznem, jeżeli się zważy, że na 81 powiatów jest tylko 8 takich, w których trzeba aby więcej jak trzecia część dawnych prawyborców głosowała z nowymi wyborcami dla przegłosowania reszty dawnych prawyborców, w 73 powiatach wystarczy mniej niż część trzecia dawnych prawyborców dla przegłosowania razem z nowymi wyborcami reszty, obdarzonych głosem podwójnym dawnych prawyborców.

Przytoczone cyfry są dostatecznym dowodem na to, że konserwatyści prawdziwi nie mogą się godzić na tworzenie okręgów jednomandatowych z powszechnem głosowaniem i że także włościanie na nie by się nie godzili, gdyby te cyfry były im znane.

Mnie się wydają tylko dwie alternatywy możliwe: albo tworzenie wielomandatowych okręgów przy powszechnem głosowaniu, albo utworzenie nowych kuryi dla tych, co dotąd prawa głosowania nie mają, a w takim razie gdyby nie było okręgów z powszechnem głosowaniem, byłby postulat p. Stapińskiego tworzenia okręgów jednomandatowych do spełnienia możliwy.

Obie alternatywy przedstawię tu w cyfrach, przyjmując za podstawę rachunku cyfry kompromisu polskich stronnictw z listopada 1910 z uwagą, że cyfry te są tylko podstawą rachunkową, bo w drodze kompromisu mogłyby uledz pewnym zmianom.

A) Przy kombinacyi z powszechnem głosowaniem, skład sejmu byłby następujący:

1) Wiryliści (dotąd 12): czterech biskupów obrządku łacińskiego, jeden obrządku ormiańskiego, trzech obrządku greckiego, prezes akademii um. i rektorzy uniwersytetów krakowskiego, lwowskiego, ruskiego i politechniki, tudzież 4 prorektorów	17
2) wielka własność jak dotąd . . .	44
3) kurya cenzusowa miejska (dotąd 28) .	36
4) izby handlowe (dotąd 3) . . .	5
5) izby rękodzielnicze (dotąd nic) . .	2
6) kurya miejska powszechnego głosowania (nowa o dwumandatowych okręgach)	10
7) gminy wiejskie (dotąd 74) (przy powszechnem głosowaniu trójmandatowych okręgów 27)	81
razem posłów	195

W kuryi cenzurowej miejskiej miały podług projektu wybierać miasta: Lwów 9 posłów, Kraków 6, Przemyśl, Tarnopol, Stanisławów po 2, Biała, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Drohobycz, Sambor, Stryj, Kołomyja, Brody po 1, Podgórze z Wieliczką, Bochnia z Wadowicami, Gorlice z Jasłem, Sanok z Krosnem, Brzeżany ze Złoczowem po 1. Dla umożliwienia wyboru ruskich posłów (projekt liczy 2) możnaby połączyć okręgi: Tarnopol z Brodami Złoczowem i Brzeżanami, w jeden okręg wybierający 4 posłów, Stanisławów z Kołomyją, Stryjem i Drohobyczem w jeden okręg wybierający 4 posłów. W kuryi miejskiej powszechnego głosowania i w gminach wiejskich wielomandatowość okręgów określa stosunek ilości posłów polskich do ruskich sama przez się.

B) Przy tworzeniu nowych kuryi dla tych wyborców, co dotąd prawa głosu nie mają, skład sejmu byłby następujący:

1) Wiryliści (jak dotąd z dodaniem rektora uniwersytetu ruskiego, bez prorektorów)	13
2) Wielka własność (jak pod A)	44
3) Kurya cenzusowa miejska (j. p. A)	36
4) Izby handlowe (jak dotąd)	3
5) Izby rękodzielnicze (dotąd nic)	3
6) Wielki przemysł (dotąd nic)	4
7) Robotnicy miejscy (tj. ci, co dotąd prawa głosowania nie mają)	7
8) Kurya gmin wiejskich (jak dot.)	74
9) Robotnicy wiejscy (t. j. ci po wsiach mieszkający, którzy dotąd prawa głosownia nie mają)	12
razem posłów	196

Przy tej drugiej alternatywie możnaby zostawić okręgi jednomandatowe (choć ze względu na stosunki narodowe lepiejby było łączyć okręgi kuryi gmin wiejskich na wschodzie w kilkomandatowe), dlatego, że stan obecny kuryi gmin wiejskich nie uległby zmianie, a w kuryach robotniczych przy wymaganej jednoletniej osiadłości nie byłoby zbyt wielkich sporów narodowościowych.

Rozdział mandatów przy kuryi cenzusowej miejskiej, byłby jak przy alternatywie A, reprezentantów wielkiego przemysłu wybieraliby opodatkowani w pierwszem kole powszechnego podatku zarobkowego przemysłowcy okręgu izby handlowej krakowskiej 2 i przemysłowcy okręgów izb handlowych lwowskiej i brodzkiej, razem 2.

W kuryi robotniczej miejskiej wybierałby Lwów 2 posłów; Kraków i Podgórze jednego; Biała, Wieliczka, Bochnia, Wadowice, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Gorlice, Jasło i Krosno razem jednego; Przemyśl, Jarosław, Sambor i Sanok razem jednego; Drohobycz, Stryj, Stanisławów i Kołomyja razem jednego; Brody, Tarnopol, Złoczów i Brzeżany razem jednego.

W kuryi robotniczej wiejskiej każdy okręg wyborczy obejmowałby 6 okręgów wyborczych kuryi gmin wiejskich z wyjątkiem dwu okręgów, które obejmowałyby po 7 okręgów (a to okręgi: Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok i Lisko razem; tudzież Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Brzozów, Dobromil i Przemyśl razem).

Naturalnie tak do alternatywy A, jak i do alternatywy B, możnaby dołączyć i inne kurye: np. nowo projektowaną kuryę dla księży, proboszczów, jako posiadaczy gruntów erekcyonalnych, składającą się z 8 posłów, dla których okręgami wyborczymi byłyby terytorya dyecezyi, a to cztery dyecezye obrządku rzymsko-katolickiego, trzy dyecezye obrządku grecko-katolickiego i jedna dyecezya obrządku ormiańsko-katolickiego.

ALEKSANDER KRZECZUNOWICZ.

*) Już w r. 1907, gdy poseł Bobrzyński zaprojektował połączenie obu systemów wyborczych w trzeci, przy którymby połowa posłów była wybierana przez kurye, a połowa przez powszechne głosowanie, wyrażałem zapatrywanie, które potem ciągle powtarzałem i powtarzam, że łączenie razem dwu sprzecznych, wzajemie się wykluczających systemów, byłoby kombinacyą najgorszą, bo uwydatniałoby tylko ujemne strony każdego systemów, a zatracałoby ich wszystkie strony dodatnie.

Tworzenie w jednej izbie dwu gatunków posłów, z których jedni mieniliby się mądrzejszymi, a drudzy mieniliby się silniejszymi, nie może się przyczynić do normalnego funkcyonowania sejmu, a już przykład parlamentu wykazał, że ordynacya wyborcza, łącząca razem posłów z kuryi cenzurowych i powszechnego głosowania, nie może być trwałą. Projekt pana Bobrzyńskiego, którego zasady były podstawą projektu kompromisowego, ma także tę wadę, że przyznając niektórym wyborcom głos drugi, a innym prawo głosowania w dwu kuryach, wykracza przeciw postulatowi równości.

KRONIKA.

Lwów, dnia 11 października.

Kalendarzyk.

W sobotę 12 października Maksymiliana — Gr. kat. Kyryka pr. — Kal. słow. Grzmisława.
Wschód słońca 5·41, zachód 4·41.

W niedzielę 13 października Edwarda Kr. — Gr. kat. Hrehorya Weł. — Kal. słow. Ziemisława.
Wschód słońca 5·43, zachód 4·38.

W poniedziałek 14 października Kaliksta pap. — Gr. kat. Pokr. P. B. — Kal. słow. Dzierżymira.
Wschód słońca 5·45, zachód 4·38.

— **U JE. Bilińskiego**, wspólnego ministra skarbu, odbył się wczoraj, jak z Wiednia telegrafują, raut dla delegatów. Zebrane towarzystwo było pod wrażeniem wypadków na Bałkanie, co chwila kolportowano jakąś nową wiadomość.

— **Przydomek szlachecki.** Cesarz zezwolił posłowi dr. Natanowi Loewensteinowi, adwokatowi i właścicielowi dóbr, wyniesionemu już dawniej do stanu szlacheckiego, używać przydomku szlacheckiego „Opoka".

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi we Lwowie praktykanta koncept. namiestnictwa Karola Falkiewicza i praktykanta koncept. policyi, Kazimierza Jana Terleckiego, koncypistami policyi.

Namiestnik przeniósł koncypistę policyi Maryana de Kleeborn Girtlera ze Lwowa do Przemyśla.

Kraj. dyrekcya skarbu mianowała st. respicyentów straży skarbowej: A. Misiąga, P. Picha, T. Myszkowskiego, A. Uhliga, B. Sokołowskiego, J. Wagę. L. Obuchowicza, L. Chrząszczewskiego, A. Zowicza, E. Węgrzynka, K. Sagańskiego, J. Hansa, K. Malickiego, E. Wolanina, W. Chudzikiewicza, St. Kałuskiego, W. Reinlendera, M. Łopuszańskiego i S. Szykułę, dalej respicyenta L. Kastorego, st. resp. S. Hodboda i respicyentów M. Skorobohatego, H. Nowaka, Z. Zawadzkiego i W. Dzięciołowskiego komisarzami straży skarbowej II. kl. w XI. randze.

Rada szkolna kraj. zamianowała inżyniera Bohdana Derynga nauczycielem w IX. randze dla przedmiotów inżyniersko-technicznych w państw. szkole przemysłowej w Krakowie.

Prezydent poczt nadał posady ekspedyentów oficyantom: Z. Gogulskiemu w Krasnem koło Grzymałowa, S. Iwanowskiej w Ryczowie, T. Bajcarowi w Hlibowie, F. Jankowskiemu w Nuszczu, K. Czubskiemu w Bartatowie, M. Włodarskiemu w Petrance, L. Kędrze w Dwerniku, dalej ekspedyentom E. Duchowi z Dwernika w Płotyczy, E. Fedewicz z Zielonek w Bierzanowie i K. Piątkowskiej z Hrusiatycz w Dawidowie; naczelnikom stacyj kol. M. Bincerowi w Markowcach i S. Najewskiemu w Dworach, pomocnicy A. Fulińskiej w Skomielnie Białej, ofic., M. Wójcikowi w Krakowie 13, b. pocztmistrzowi J. Brumbergerowi w Wiktorowie, ofic. J. Kokurewiczowi w Sienkowie koło Radziechowa, ekspedyentowi M. Gawrysiowi w Brzyskach, oficyantowi A. Rożek w Podliskach małych, ekspedyentce K. Puchałowej w Szczyrzycach koło Limanowej, pomocnikowi S. Kubickiemu w Jaślanach, ekspedyentce Z. Popiel w Kowalówce.

— **Z armii.** Kapelanem rzym. kat. w rezerwie

Lwów — sobota dnia 12 Października 1912. Rok LII.

…ETA NARODOWA

Wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

…groźba nie na
…od bałkańskich
…obietnice Euro-
…ęczenia spełnio-
…wo zbyt mało
…fania. Zbiorowa
…wprawdzie bar-
…szorstką co do
…nieuchwytną co

…st, grozić Turcyi
…a zarazem gwaran-
…terytoryalną. Było
…odwiedzenia ma-
…to trzeba było po-
…ery oczy, a nie

…nościach wikła się
…ysep bałkański to
…naturalny teren,
…wą ekspanzyę han-
…ć polityczną; to
…yskać sobie wpły-
…. Były czasy, za
…kiedy o ten wpływ
…znacznej części
…zapotrzebowane
…twa dla rozwoju
…przedsiębiorstw,
…etów państwo-
…świecała także

…a, jak dalece
…ustro-Węgier
…która wpra-
…pewna, ale
…nam ich nie
…Austro Wę-
…ją na dalsze
…wiać otwarty
…rolą jest ra-
…zie, Cetynii i
…zniosą; silną
…a bałkańskich
…w danym ra
…kosztem na-
…e nie jest stra-
…niejszą, a poza
…ek bałkańskich
…wykonalność
…a Rosya, jak to
…omej rozmowy
…jeśli ona jest

…niosły z Petersbur-
…gielskim ambasado-
…śli państwa bałkań-
…będzie w sta-
…ich żądaniom
…ytoryalnych.

…osya.

…ajsze oświadczenie
…gr. hr. Berchtolda
…„polityka nasza na
…t polityką zdobyw-
…byśmy nie byli in-
…bałkańskich; mamy
…ny zdecydowani do
…licznościach". Roz-
…komu ostrze tego
…— czy pod adresem
…prasy przychodzi
…trzeżenie dla Rosyi,
…się politykę kon-
…nowa pokrzyżować

…ąc sytuacyę bałkań-
…nistracyi wojskowej
…, powiada, że kri-
…suniętą przez ściśle
…Węgrami a Rosyą.
…z Rosyą także par-
…pozbyłyby się zbyt-
…wobec przerażają-
…budżecie wojsko-

…pisze dalej „N. fr. Presse" — leży w tem, czy gabinet petersburski zdobędzie się na potrzebną siłę, aby wbrew ogólnemu prądowi nienawiści do Austryi doprowadzić do zbliżenia i nawet w niespokojnych czasach wytrwać na tem stanowisku. Pokój bowiem może być stale tylko wtedy utrzymany, jeśli Austro-Węgry i Rosya będą się do siebie wzajem odnosiły z bezwzględną szczerością. Sztuczna zgodność, łatana formułkami dyplomatycznemi, obróciłaby się rychło w niwecz, gdyby nadal istniało przeciwieństwo interesów. Zgodne postępowanie jedynie przy wręczaniu not w Sofii i Belgradzie zakrywa jeno grozę antagonizmu, ma także ten zły skutek, że opinia ludów, przez dyplomatów zresztą wogóle utrzymywana w nieświadomości, oddaje się ułudzie bezpieczeństwa i jest nieprzygotowana do zdarzeń, które mogą nastąpić.

„To, co jest punktem spornym między Austryą a Rosyą, łatwo wyrazić, a także niezbyt trudno usunąć. Nawet największa nieufność nie zdoła u odpowiedzialnych czynników w rządzie austryackim w i parlamentach doszukać się chęci zdobycia jakiegoś kawałka ziemi. Ale za to rosyjska polityka, począwszy od rozbicia się układu w Mürzsteg, prowadzi akcyę, która Austryę niepokoi i jątrzy. Austrya przytyka dwiema granicami do Serbii: jedna bieży wzdłuż Dunaju, druga jest na wschód od Bośni. A te dwie granice są w istocie rosyjskiemi granicami, gdyż Serbia jest właściwie rosyjskim składem broni. Trudno jest spokojnie znosić sąsiedztwo kraju, który jest stałą wylęgarnią wrogich przeciwko Austryi zamysłów. Dawniej Rosya była obojętną względem Serbii. Powiększenie tego królestwa nastąpiło na kongresie berlińskim przy pomocy Austryi. Dziś inny duch ożywia politykę rosyjską; dziś Rosya żywi szczególną czułość dla Serbów, a Belgrad spełnia rolę filii petersburskiego gabinetu. Z tej filii rozchodzą się wpływy, które niepokoją Austryę i muszą budzić jej czujność.

„Na tem polega — kończy „N. fr. Presse" — antagonizm między Austryą a Rosyą. Wroga Austryi Serbia, która jakby dalszy ciąg państwa rosyjskiego czai się u południowej granicy monarchii, będzie zawsze przeszkodą w porozumieniu między Austryą a Rosyą Niepodobna zgodzić się na wzmocnienie Serbii, o ile ona ma nadal pozostać w roli, jaką obecnie odgrywa względem Austryi. Na ten temat będzie się mówiło z gabinetem rosyjskim w chwili, gdy nie będzie już chodziło o bezskuteczne noty, ale przyjdzie omówić środki, zabezpieczające naprawdę pokój europejski".

Na Bałkanach.

Proklamacya króla Nikity.

Wczoraj popołudniu, jak telegrafują z Cetynii, ogłoszoną została proklamacya króla czarnogórskiego, która stwierdza przedewszystkiem, że nie można dłużej znosić spokojnie okrutnego prześladowania braci w Starej Serbii. Mordują tam nietylko mężczyzn, ale kobiety i dzieci. Miłość do braci nakazuje Czarnogórcom pospieszyć im z pomocą. Czarnogórcy byliby dawno to uczynili, gdyby nie to, że czekali na wynik usiłowań pokojowych króla, podjętych celem ochrony męczenników z tamtej strony granicy. Niestety, usiłowania te nie odniosły skutku. Król ubolewa, że stosunki zmusiły go do zakłócenia pokoju i do wydobycia szabli z pochwy. Król zwraca się do Czarnogórców z wezwaniem, aby złączyli się pod jego dowództwem i pospieszyli na pomoc męczonym braciom i dzielnym Malissorom, którzy od dwóch lat, jak lwy bronią swych praw i wolności, aby podali im rękę i razem z nimi walczyli o zjednoczenie się z Czarnogórą. Czarnogóra nie jest sama, z nią razem idą chrześcijańskie państwa bałkańskie. Król spodziewa się, że armia czarnogórska okryje się znowu chwałą. Wprawdzie potrzeba odwagi do podjęcia walki z wielkiem państwem, ale to sprawa godna Czarnogóry. Sympatye świata cywilizowanego towarzyszą Czarnogórze, jakoteż sympatye narodu serbskiego i wszystkich Słowian. Szlachetne dłonie z dobytemi szablami zwracają się ku nam ze strony krajów: serbskiego, bułgarskiego i greckiego, których rządy zgodnie postępują z Czarnogórą. Dalej proklamacya wzywa w entuzyastycznych wyrazach Czarnogórców do wyruszenia na wojnę do Starej Serbii, gdzie się połączą z braćmi Serbami pod wodzą króla serbskiego, ukochanego zięcia króla. W końcu król w swej proklamacyi błaga o błogosławieństwo nieba dla tej wojny, o której marzył od dzieciństwa i której, jak to wyrażał w swych poezyach, z tęsknotą oczekiwał. Prokramacya kończy się słowami: Niech żyje Czarnogóra!

Wojna Czarnogóry z Turcyą.

Wedle telegramów nadeszłych w nocy, Czarnogórcy w trzech punktach rozpoczęli z Turcyą walkę: pod Berane (na południowo-wschodniej granicy Czarnogóry i Nowego Bazaru), koło Podgoricy (na granicy południowej Czarnogóry i Albanii północnej) i wreszcie koło Tuzi na północ od skutarskiego jeziora.

Od Berane zostali Czarnogórcy przez Albańczyków wyparci w głąb kraju. Koło Podgoricy, gdzie znajduje się główna kwatera czarnogórska, zdaje się, walka nie została rozstrzygniętą. Natomiast zwyciężyli Czarnogórcy pod miastem Tuzi O tem zwycięstwie powiada telegram czarnogórski: „Generał Martinovic komendant wojsk operacyjnych koło Dulcigno donosi, że Czarnogórcy przekroczyli rzekę Bojana i zajęli kilka granicznych wież strażniczych znajdujących się naprzeciw obwarowanej miejscowości tureckiej Tarabosz. Popołudniu Czarnogórcy zdobyli wzgórze Daczić. W ręce ich dostały się 4 armaty tureckie. Komendant turecki poddał się wraz z załogą. Przez cały dzień wczorajszy trwała walka pod miastem Tuzi, nad którą Czarnogórcy górują ze wzgórza Daczic. Pierwsze to zwycięstwo wywołało w obozie czarnogórskim wielki entuzyazm. Król przez cały dzień śledził walkę".

Siły wojskowe Turcyi i państw bałkańskich.

Turcya. Pierwsza armia, jako siła główna pod Adryanopolem: 1 i 4 korpus po trzy dywizye, 3 korpus z dwóch dywizyj. Dywizya liczy około 10 000 karabinów, 800 jazdy i 48 armat. Siła ta składa się zarówno z Nizamu, t. j. pierwszej linii, jak z Redifu, t. j. drugiej linii, która tworzy cztery dywizye. Ogółem 150.000 karabinów, 8000 jazdy, 500 armat, a do końca października będzie 200.000 karabinów.

Druga armia, t. j. 5, 6 i 7 korpus, każdy po dwie dywizye i samodzielne dywizye w Kocanai, Janinie i Skutari. Suma karabinów 80.000 (co do połowy października podniesie się do 100.000) 2000 jazdy i 70—100 armat.

Cała siła zatem, jaką Turcya rozporządza wynosi 230.000 karabinów (do końca bm. 300.000 karabinów) 10.000 jazdy, 609 armat i 134 karabinów maszynowych.

Koalicya państw bałkańskich. 1. Armia bułgarska: 9 korpusów (17.000 karabinów, 300 jazdy, 36 armat) podzielonych na 3 grupy. W sumie około 160.000 karabinów, 6000 jazdy i 324 armat. Armia rezerwowa, która liczy 50.000 karabinów i 170 armat, a dzieli się na 9 brygad rezerwowych, nie wchodzi tymczasem w rachubę.

2. Armia serbska. 5 dywizyj pierwszej linii po 18.000 karabinów, 6 szwadronów i 40 armat. Razem około 90.000 karabinów, 3000 jazdy, 200 armat. Ponadto 3 dywizye rezerwowe, liczące łącznie 30.000 karabinów 1000 konnicy i 120 armat. Dalsze dwie dywizye rezerwowe znajdują się jeszcze w pierwszem stadyum nauki wojskowej.

3. Czarnogóra. 4 dywizye z 40 000 karabinów i 150 armatami.

4. Grecya. Grupa konsystująca koło Laryssy, która tu wchodzi w rachubę, liczy 50.000 karabinów, 2000 jazdy i 200 armat.

Cała siła związkowych wynosi 360.000 karabinów, 12.000 jazdy, 990 armat i 210 karabinów maszynowych.

Mowy króla greckiego i prezesa ministrów.

We środę wieczorem wrócił król grecki, Jerzy, do Aten. Towarzyszył mu prezydent ministrów Venizelos, który wyjechał na spotkanie króla aż do kanału korynckiego, aby go poinformować o sytuacyi.

Gdy król przyjechał, olbrzymia masa ludu, wśród niej stowarzyszenia patryotyczne ze sztandarami, powitała go owacyjnie, również i prezydenta Venizelosa, który cieszy się obecnie niepodzielną sympatyą całego narodu greckiego.

Król Jerzy udał się wraz z świtą do pałacu, a rychło zjawił się na balkonie i przemówił do zebranych w te słowa:

„Dziękuję memu ludowi z głębi serca za serdeczne przyjęcie i za ten ponowny objaw uczuć dla mej osoby. Żywię przekonanie, że naród Hellenów, którego patryotyzm nauczyłem się cenić podczas mego długiego panowania, zawsze spełni swój obowiązek. Męska, spokojna postawa najbardziej przystoi szlachetnemu narodowi helleńskiemu, zwłaszcza w trudnych warunkach, w jakich się znajdujemy obecnie. Mam pełne zaufanie do mego rządu, który złożył już tyle dowodów swej patryotycznej pieczołowitości. Niechaj Bóg wszechmocny błogosławi drogiej ojczyźnie!"

Następnie tłum odprowadził do domu prezydenta Venizelosa, który tu wygłosił również przemowę do narodu. Rzekł on:

„Po pochwale oddanej przez króla, waszej spokojnej i męskiej postawie, nie pozostaje mi już nic do powiedzenia. Wciąż jeszcze ufam, że pokój będzie utrzymany, gdyż tak my, jak i nasi sprzymierzeńcy i przyjaciele bynajmniej nie pragną zdobyczy, a to, czego żądamy, odpowiada także dobrze zrozumiałemu interesowi sąsiedniego państwa i tworzy nieodzowny warunek pokojowego współżycia między niem a państwami bałkańskiemi. Gdybyśmy się jednak zawiedli w swych nadziejach, to naród helleński wie, że może zaufać swej armii i swej flocie, które, jeśli okoliczności tego wymagać będą, zdołają obronić interesy narodowe. Przeto wzywam was, abyście złączyli się ze mną w okrzykach: Niech żyje armia! Niech żyje naród!"

W tem miejscu mowy, w którem prezydent Venizelos wspomniał o możliwości utrzymania pokoju, przerwano mu okrzykiem: „Niech żyje wojna!" Gdy okrzyki zamilkły, Venizelos powtórzył swoje zdanie o pokoju

Prawne skutki wypowiedzenia wojny.

Czarnogóra w tej chwili po umotywowanem wypowiedzeniu wojny zwróciła paszport dyplomatycznemu przedstawicielowi Porty. Rozpoczęta wojna będzie mieć nietylko skutki prawnopaństwowe, lecz także liczne następstwa unormowane prawem międzynarodowem. I tak, zwykle zastępstwo interesów obywateli państw będących w wojnie, a mieszkających w państwie nieprzyjacielskiem, przenosi się na przedstawiciela zaprzyjaźnionego mocarstwa. Może przyjść także do wydalenia obywateli państwa nieprzyjacielskiego; nie zawsze tak się dzieje, jak świadczy wojna chińsko-japońska, japońsko-rosyjska, a dawniej hiszpańsko-amerykańska. Wszelkie traktaty państwowe są rozwiązane, oczywiście z wyjątkiem tych, które właśnie na wypadek wojny były zawarte.

Nader zajmujące, lecz niezupełnie dokładnie dające się przewidzieć są konsekwencye, jakie według prawa narodów wynikają dla państw neutralnych. Miarodajny jest tu V układ drugiej międzynarodowej konferencyi z r. 1907, odnoszący się do praw i obowiązków neutralnych mocarstw i osób na wypadek wojny. Układ ten, który nawiasem mówiąc, pierwszy raz ma być wykonany, zawiera całą masę przepisów, z których tylko parę wyjmujemy. Przedewszystkiem na terytoryum neutralnem ani operacye wojenne, ani urządzanie służby wywiadowczej nie jest dozwolone. Natomiast państwo neutralne nie odpowiada, gdy pojedynczy ludzie przekraczają granicę, by wstąpić w służbę którejś ze stron wojujących i nie jest obowiązane przeszkadzać przewozowi czy wywozowi broni i amunicyi. Państwo neutralne także nie jest obowiązane wzbronić użytkowania telegrafu, telefonu lub telegrafii bez drutu; jeżeliby w tym zakresie przedsięwzięto jakieś ograniczenie, to musi być ono miarodajne dla obu stron walczących. Na zasadzie paryskiej deklaracyi prawa morskiego, zawartej w r. 1856 między Anglią i Francyą, która przyjęła się w ogólnem użyciu, handel między neutralnymi państwami jest wolny, oczywiście z wyjątkiem kontrabandy wojennej. Prze-

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego m..sce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petit..wy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

6 h.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera“ Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1521. Lwów, wtorek dnia 30. września 1913. Rok III.

Lwów, dnia 30 września.

Dziś (wtorek) rzymsko-kat.: Hieronima — gr.-kat.: Sofyi m.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.

NA DOBREJ KANWIE KIEPSKI DESEŃ.

(O centrowym projekcie reformy wyborczej.)

Lwów, 30. września.

I.

X Nareszcie ogłoszony został projekt reformy wyborczej „klubu środka“. Bezpośrednio po ukończeniu wyborów złożył klub ten oświadczenie, iż poczuwa się do obowiązku dostarczenia nowej podstawy rokowań, iż zmienia rolę czynnika negacyi, jaką dotychczas odgrywał w akcyi ugodowej i bezpośrednio po wakacyach dostarczy substratu w formie gotowego projektu ref. wyb. Minęły wakacye a sfery polityczne, oczekujące rozpoczęcia rokowań, pocieszone zostały lakonicznym komunikatem klub. centr., iż opracowywany przezeń projekt opierać się będzie o te same zasady, które przyświecały twórcom dawnego kompromisowego projektu.

Obecnie został ujawniony cały projekt. Ogłoszono go w ostatnim numerze „Gazety narodowej“ i w suborganie podolskich konserwatystów dwutygodniku „Rzeczpospolita“, rozesłano go wreszcie innym klubom poselskim polskim jako substrat dalszej dyskusyi.

Projekt swój ogłasza centrum niejako w imieniu całego „antybloku“ i... konserwatystów krakowskich! Powiada bowiem komentarz, dodany **do projektu** w „Gaz. nar.“, iż projekt klubu centrum „może liczyć“ na współdziałanie narodowej demokracyi i na zgodę krakowskich konserwatystów.

My pozwolimy sobie bardzo w to wątpić... Krakowskiemu kołu konserwatywnemu rozum stanu nie pozwoli zgodzić się na projekt, który jest — powiedzmy to odrazu — dziwolągiem; zaś co do narodowej demokracyi, to mimo wszystko, nie należy tracić nadziei, że w grupie tej idea demokratyczna przecież weźmie górę nad polityką obrażonych ambicyi jednostek.

Projekt, ostatnio ujawniony przez klub centrum, jest wyłączną jego duchową własnością i może liczyć na poparcie i zgodę tylko — wschodnio-galicyjskich konserwatystów. Natomiast cała reszta społeczeństwa polskiego, wszystkie jego warstwy i stany, nie zechcą projektu tego uznać za możliwy do poważnego traktowania.

*

Centrum zaleca swój projekt twierdzeniem, że jest to zasadniczo dawny projekt blokowy, tylko nieco zmieniony... Już ten sposób zalecania wskazuje na to, iż autorzy projektu centrum mają świadomość wartości swego dzieła i pod marką dawnego, kompromisowego projektu chcieliby zyskać dla swego poronionego płodu życzliwsze przyjęcie...

Rozmyślnie tedy ogłaszają, że nowy deseń reformy wyborczej ułożyli na starej kanwie. Kanwa byłaby rzeczywiście dobrą, ale deseń, wykoncypowany przez centrum, jest kiepski...

Centrum nadużywa marki dawnego kompromisowego projektu. Nie jest bowiem prawdą, jakoby projekt centrum opierał się na zasadach dawnego blokowego projektu! Należy to podkreślić z całą stanowczością i zastrzedz się przeciw mąceniu świadomości publicznej i podszywaniu się centrum pod zasady dawnego kompromisowego projektu.

Projekt dawny bloku a projekt obecny klubu centrum są bowiem nie tylko co do sposobu załatwienia poszczególnych punktów projektowanej ordynacyi wyborczej odmienne, ale są wprost zasadniczo różne!

Dawny projekt kompromisowy dążył do tego, aby zdemokratyzować — w granicach możności — naszą reprezentacyę sejmową, aby wymierzyć sprawiedliwość tym warstwom ludu, które albo nie mają zastępstwa w Sejmie, albo mają zastępstwo niedostateczne — zasadniczą zaś ideą projektu centrum jest tendencya do zachowania dotychczasowej przewagi konserwat. żywiołów we wszystkich kuryach, a nawet do wzmocnienia czynników konserwatywnych zapomocą wielokrotnie stosowanej proporcyonalności i odpowiedniej geometryi wyborczej.

A przecież nie na to robi się reforma, aby wzmacniać konserwatystów! Gdyby projekt centrum mógł stać się ustawą, to obecna, przestarzała, anachroniczna ordynacya sejmowa uchodzić mogłaby za... radykalną! Projekt centrum bowiem jest stokroć reakcyjniejszy niż obecna ordynacya sejmowa...

Naturalnie, że — wedle systemu u menerów wszechpolskich pożyczonego — nie nazywa się to w projekcie centrum wprost zabezpieczeniem konserwatyzmu, a może raczej szlachetczyzny, ale nazywa się... zabezpieczeniem interesów narodowych.

We wschodniej Galicyi nazywa się asekuracya wpływów i mandatów konserwatywnych „zabezpieczeniem mniejszości narodowych polskich“; w zachodniej Galicyi trudno było nadużyć tej nomenklatury i dlatego też tam nazywa się zadośćuczynieniem „woli biskupów i wielu posłów“; w miastach zaś „zabezpieczeniem ludności chrześcijańskiej przed przewagą ludności żydowskiej“.

Pod trzema postaciami i... wymówkami kryje się tu jedna i jedyna tendencya, jedna i jedyna „idea“: wzmocnienia wpływów konserwatywnych wszędzie, na wsi i w mieście, w każdej kuryi!

*

Po tych uwagach ogólnych przystąpimy do szczegółowego omówienia poszczególnych punktów projektu centrum.

KROCIE MILIONOW NA ARMIĘ.

Wiedeń, 29. września.

(c) Od czasu gdy weszła w życie nowa ustawa wojskowa rosną wydatki na armię i marynarkę w niepokojący sposób. Wszystkie rezerwy finansowe państwa pochłania budżet wojskowy, minister skarbu oszczędza na wszystkiem, tylko dla armii musi mieć zawsze otwartą kasę. Do zwiększenia wydatków przyłączyły się nadzwyczajne zbrojenia w czasie kryzysu bałkańskiego. Dziś znowu występuje minister wojny z nowymi żądaniami...

Pewien fachowiec oblicza w „N. Fr. Presse“ ile wydaliśmy od r. 1911 na armię i marynarkę. Koszta wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej obciążyły budżet zwyczajny ministerstwa wojny o **92 milionów koron więcej, niż przedtem.** „Dalej przyszły wraz z reformą ustawy wojskowej jednorazowe wydatki na zakupno rozmaitych przyborów wojskowych, które wymagają w latach 1912, 1913, 1914 i 1915 po 19 milionów rocznie, do czego przyłącza się wydatek na marynarkę 4 miliony rocznie. Razem daje to za czteroletni okres 80 milionów.

Dalsze żądania przyszły w roku 1912, mianowicie minister wojny zażądał w delegacyach 125 milionów na artyleryę. Żądanie to uchwalono i rozdzielono je na lata 1912, 1914, i 1915 po 41·6 milionów koron.

Na budowę dreadnougthów otrzymał minister wojny w r. 1911 sumę 312 milionów koron. Część tej sumy została już wypłacona, pozostaje do pokrycia 100 do 150 milionów.

Jeszcze w tym roku przyjdzie zarząd marynarki z projektem budowy trzeciej dywizyi dreadnougthów, co kosztować będzie 120—150 milionów koron.

Ważną pozycyę stanowią wydatki nadzwyczajne w czasie kryzysu. Wynoszą one w Austryi 220 milionów, na Węgrzech 126 milionów, razem 346 milionów. Sumę tę wydano z zapasów kasowych, — na których refundowanie niema dotychczas państwo środków!

Dziś znów pertraktuje minister wojny z oboma rządami w sprawie podwyższenia stanu prezencyjnego o 40.000 żołnierzy. Rokowania dotyczą przeważnie okresu czasu, w ciągu którego podwyższenie to ma być dokonane. O kosztach nie było jeszcze mowy, lecz obliczenie z grubsza wykazuje, że stałe koszta tej reformy obciążą

budżet wspólny sumą 50 milionów, a jednorazowe wydatki wyniosą 60 milionów.

Wreszcie należy zaliczyć do wydatków koszta reorganizacyi obu obron krajowych. Dla austryackiej obrony krajowej ustalono siedmioletni program, który kosztować będzie 12'7 rocznie, nadto uczyniony będzie wydatek jednorazowy w kwocie 20'4 milionów.

Streszczając powyższe wywody, wykazuje budżet zwyczajny armii, marynarki i obrony krajowej przez wprowadzenie dwuletniej służby i podwyższenie stanu prezencyjnego o 90.000 żołnierzy nadwyżkę wydatków w wysokości 165 milionów koron.

Jednorazowo wydatki na wyposażenie armii, budowę okrętów i koszta mobilizacyi wynoszą okrągło 1150 milionów koron. Część tych wydatków pokryta została z zapasów kasowych i z operacyi kredytowych.

Rząd austryacki i parlament będą miały ciężki orzech do zgryzienia, aby znaleźć pokrycie dla tych olbrzymich wydatków.

NADESŁANE.

ZAGADKA.

—::—

WŁOCHY PRZED WYBORAMI.

(&) Onegdajsze telegramy z Rzymu zanotowały na pozór obojętną dla zagranicy wiadomość, że wybory ogólne do parlamentu odbędą się we Włoszech 26 października. Otóż ta wiadomość jest istotnie „na pozór" obojętna. Odkąd bowiem Włochy wystąpiły jako jeden z najważniejszych czynników międzynarodowych, po wojnie trypolitańskiej, wobec niezałatwionej kwestyi albańskiej, do której uregulowania zabrały się z Austro - Węgrami, z któremi, nawiasem powiedziawszy, stosunki ich nieco się poprawiły wskutek sprawy tryjesteńskiej i nieokreślonych jeszcze bliżej nieporozumień w Skutari, w chwili, kiedy oczekiwana jest decyzya co do wysp Egejskich — czy i o ile pozostaną przy Turcyi, czy zabierze je Grecya, czy część ich przypadnie Włochom, — kiedy państwo włoskie zgłosiło się do udziału w rozgraniczeniu wpływów ekonomicznych w Turcyi azyatyckiej i kiedy wreszcie włoskie ambicye co do hegemonii flotowej na Morzu Śródziemnem starły się z takiemi samemi ambicyami Francyi i wywołały poważne naprężenie pomiędzy obu krajami, owóż w takim stanie spraw politycznych nie jest i nie może być obojętne, jaki będzie skład parlamentu włoskiego i czy wybory niedalekie nie przyniosą jakichś niespodzianek?

A właśnie teraz takie niespodzianki mogą się zdarzyć, właśnie wynik niedalekich wyborów włoskich jest zagadką bardziej, niż kiedykolwiek indziej. Będą to bowiem pierwsze wybory na podstawie nowej reformy, rozszerzające tak znacznie kadry wyborców, że zbliżają się prawie do powszechnego głosowania.

Nikt nie wie jeszcze i nikt przewidzieć nie zdoła, na którą stronę przechylą się te nowe masy wyborcze, zwłaszcza, że istnieje cały szereg wydarzeń ważnych, które muszą oddziałać na usposobienie ludności.

I tak przedewszystkiem wojna trypolitańska z jednej strony wprawdzie podniosła zapał patryotyczny ludności, ale z drugiej strony zwiększyła ciężary podatkowe, wywołała przesilenie ekonomiczne, uczyniła więc masy podatniejsze do agitacyi opozycyjnej.

Bardzo też ważnym momentem jest rozłam wśród socyalistów włoskich, o którym także nic powiedzieć nie można, czy wyjdzie na korzyść, czy na stratę rządu? Rząd zyska na nim jeżeli się pokaże, iż większy wpływ na ludność mają secesyoniści socyalistyczni, którzy są za nowymi ciężarami wojskowymi — i za polityką imperyalistyczną, straci zaś, jeżeli przy władzy nad umysłami warstw robotniczych utrzymają się socyaliści ortodoksyjni, zgrupowani około dziennika „Avanti".

W tym stanie rzeczy rząd na pewne poniósłby klęskę, gdyby nie utrzymanie przez papieża zasady „non expedit", tj. trzymania się do pewnego stopnia na uboczu przy wyborach i niedażenia do wielkiego wpływu w parlamencie. Partya klerykalna czuła się tak na siłach, że miała nadzieję wyjścia z wyborów jako najsilniejsza może partya parlamentarna, ale papież pozwolił jej tylko na ubieganie się o małą liczbę mandatów, a zresztą kazał popierać katolikom tych kandydatów partyi antyrewolucyjnych, które dadzą pewne korzystne dla katolicyzmu przyrzeczenia. Papieżem powodował przy tem wzgląd, że katolicy sami nie mogliby objąć rządów, a pojawienie się ich w zbyt wzmożonej sile wywołałoby tylko politykę antykatolicką.

Owóż bardzo zależeć będzie od tego, które stronnictwa otrzymają to poparcie klerykałów?

Pewniejsze nieco przewidywania na przyszłość daje znana, a wielka „zręczność" wyborcza Giolittiego i to, że już zabrał się „do roboty" — jak świadczą protesty pism opozycyjnych. Być może więc, że uda mu się utrzymać w parlamencie dotychczasową większość. Ale jedno nie ulega wątpliwości, bez względu, czy zwycięży kierunek rządowy, czy antyrządowy: że będzie to kierunek „ostrzejszego tonu", że nowy parlament będzie może parlamentem większej karności partyjnej, ale mniejszych inteligencyi indywidualnych, z których, z pomiędzy dotychczasowych posłów, wiele znalazło się na indeksie obu obozów.

Dla rządu taki parlament może być wygodniejszy, ale dla stosunków międzynarodowych — niebezpieczniejszy.

Więc rozwiązanie zagadki wyborów włoskich nie może pozostać obojętne opinii publicznej za granicą.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Walny Zjazd TSL.

—::—

DRUGI DZIEŃ OBRAD.

Tarnów, 29. września.

Obrady rozpoczęły się dziś o godzinie 10-ej rano odczytaniem szeregu telegramów i tak od dra Lea, ks. Sapiehy, A. Krasickiego, Związku nauczycielek lwowskich oraz Koła z Witkowic, które połowę swego majątku (500 kor.) ofiarowało na pokrycie deficytu T. S. L. Następnie rozpoczęła się dyskusya na temat wyborów do Zarządu głównego. Przemawiali pp. Owiński, Majka, Dąbrowski, Szalit, dr. Cyga, Laszczyński, domagając się pewnych zmian w liście Z. gł., poczem wybrano komisyę skrutacyjną. Następnie p. Szczerbiński uzasadniał wnioski Koła dębickiego polecające Zarządowi głównemu przeprowadzenie silnej akcyi reklamowo-agitacyjnej, na rzecz TSL. Wykazywał on przy pomocy oryginalnie pomyślanych grafikonów, że zastosowanie reklamy kupieckiej wykazującej dotychczasową pracę TSL., potrafi wzmódz ofiarność społeczeństwa na cele TSL.

Wielkie wrażenie wywarła mowa p. Szalita, który występował przeciwko kinom TSL., zarzucając im że dążąc do pozyskania jak największych korzyści finansowych, nie liczą się z tem, że stają często w sprzeczności z zasadniczemi przesłankami TSL., którego celem dążyć do oświaty. Przeciwko kinom przemawiał także Wł. Studnicki. P. Jabłoński popierał wnioski mniejszości, o założeniu drukarni TSL., opartej ewentualnie na udziałach.

Delegat Wąsowicz poruszył sprawę bojkotu szkół TSL. na kresach zachodnich. Zaszedł mianowicie taki skandal, że z niskich pobudek partyjnych wywleczono na forum wiecowe sprawę przeniesienia z Białej kilku profesorów zbyt zaangażowanych w agitacyi politycznej na rzecz narodowej demokracyi i oświadczono, że jeśli przeniesienie nie zostanie cofnięte to padnie hasło bojkotu szkół bialskich! Działo się to w obecności wybitnych członków TSL. (Głosy na sali — których?) — posła Zamorskiego — bez protestu z ich strony, a następnie znalazło odgłos w pewnych organach prasy. Tak samo nie zaprotestowano przeciwko uchwale zwróconej przeciw prezesowi Bandrowskiemu. Mowca oczekiwał w tym względzie zdeklarowanego stanowiska Zarządu gł., który do tych jednostek powinien zastosować postanowienie statutu, wykluczające je z TSL. jako działających na szkodę Towarzystwa. Nie doczekawszy się tej decyzyi p. W. zgłosił wniosek wyrażający ubolewanie tym wszystkim członkom Towarzystwa i tym organom prasy polskiej które celem salwowania jednostek wysługujących się partyi politycznej, ośmieliły się rzucić publicznie szkodliwe hasło bojkotu szkół TSL. na kresach zachodnich.

Przemawiali następnie inni delegaci-robotnicy na ten sam temat, tudzież niejaki pan Matłosz, który zaatakował osobiście del. Wąsowicza.

Zjazd przyjął następnie do wiadomości sprawozdanie Zarządu gł. na rok 1912 i za pracę w niezwykle trudnych warunkach wyraził mu uznanie, uznał że „Przewodnik oświatowy" winien posiadać charakter pisma poświęconego zagadnieniom i metodzie pracy oświatowej oraz wychowaniu obywatelskiemu i wezwał Koło pol. w Wiedniu o jak najrychlejsze uzyskanie u rządu upaństwowienia szkół średnich w Białej i Orłowej.

Przeszedł również wniosek o rozwiązanie trzech Kół: Czchów, Grębszów i Szczurowa.

Walny Zjazd uchwalił następnie wnioski komisyi finansowej, domagające się nałożenia obowiązku na członka Tow. opłaty 1 korony do kasy Zarządu w ciągu pierwszego półrocza 1914 r., dalej przeprowadzenia akcyi reklamowo-agitacyj-

3) Izbie narodowej, że nie
bo nie ma więc prawa veta,
exemptów i tak organizm parlamentarny
~~kraju~~ silniejszy nie prawomocny
przez wybierany wydział rządu
krajowego, korony, wedle prawa . . .
podstawy klubowej, jeśli to rządzi
do ustawy, że nie będzie nam nowym.

Organizm parlamentarny
jest aktem kuratorskim, który
przyznaje ze sobą moralne prawo
podstawy organizmu konstytucji
co . . . prawa . . . nie . . .

Gdy będzie 02 . . . może być 20
. . . który by otrzymał . . .
osoby i . . . by w
rozwinięciu mandatów rozdzielonych
podstawy klauzuli klubowej

Odłamie prawa kraju narodowej
to ~~rząd~~ . . . siły . . .
naszych . . . by się poddali
dyktaturze . . . większej . . .

O stanowisku Koła

Gwarancji Bobrzyńskiego

12 - 16 = 192 8 16 = 128 64 200 7%: 2 = 7 20 12 x 2 = 24 12 x 01 = 1.20 52 12	1/4 120 x 3 = 360 3/4 192 x 3 = 576 936 1/4 234 1/8 80 x 3 = 240 7/8 128 x 7 = 896 1136 1/8 142 92 40 : 4 = 52 10 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12 x 5 60 132 128 4 52 48	1/12 120 x 3 = 360 11/12 192 x 11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484,358.000	
12 + 48 = 60	30 + 48 = 78
607,248.000	~~807,244.000~~ 787.282.000

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472.600

5,807.000 = 10.090.800 x 50 = 504,540.000
x 60 = 607,248.000

5) Panowie mówią, musicie

nas słuchać bo mamy 28

posłów we Wiedniu uzbrojonych

w 28 karabinów i niezliczoną

ilość granatów i ręcznych [illegible],

ale wiemy, iż siły naszej jedynej

[illegible] potrzebie [illegible] finansowej

i [illegible] nam [illegible]

5 0 i 1 0 0 0 . 0 0 0 [illegible]

narodowi [illegible] 4,000,000 karabinów

i ostre naboje.

Na pytanie co z tym zrobić?

powiemy wszystkim [illegible]

Wtedy kiedy je otrzymamy

(w pierwszym posiedzeniu nowego

sejmu) zwrócimy z nich dla was

strzelać [illegible] się nie [illegible],

[illegible] [illegible] tak nie [illegible]

~~[illegible]~~

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

12 – 16 = 192 8 – 16 = 128 64 200 7% : 2 = 7 20 12×2 24 12×0.1 1.2 52 12	1/4 120×3 = 360 3/4 192×3 = 576 936 1/4 234 1/8 80×3 = 240 7/8 128×7 = 896 1136 1/8 142 92 40 : 4 = 52 / 10 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12×5 60 132 128 4 52 48	1/12 120×3 = 360 11/12 192×11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484,358.000	
12+48 = 60	30+48 = 78
607,248.000 (red: 54)	~~807,244.000~~ [illegible]

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472.600
5,807.000 = 10.090.800 × 50 = 504,540.000
× 60 = 607,248.000

6) ~~w ciągu tych niebezpieczeństw~~

a to co nam grozi w razie
nie dojścia do skutku reformy

28 marca grozi [illegible]
[illegible] parlamentu;

4/11 Gdzie był nie wierzę by [illegible] [illegible]
nie [illegible] [illegible].
i był też [illegible] [illegible]
~~[illegible]~~[illegible] sprawy polityki.

6/11 Głos [illegible]

Wskutek planu finansowego
utrzymywany się [illegible],
a mimo [illegible] walki [illegible]
[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i tak jest [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

Tak samo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] gdyby [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

Jeśli reforma będzie [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].

12 · 16 = 192 8 · 16 = 128 64 200 7%: 2 = 7 20 12×2 = 24 12×01 = 1.20 52 12	1/4 120×3 = 360 3/4 192×3 = 576 936 1/4 234 1/8 80×3 = 240 7/8 128×7 = 896 1136 1/8 142 92 40:4 = 52 10 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12×5 60 132 128 4 52 48	1/12 120×3 = 360 11/12 192×11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484.358.000	
12+48 = 60	30+48 = 78
605,448.000	787.082.000

5,535,000 = 9,618.200
272,000 = 472.600

5,807.000 = 10.090.800×50 = 504,540.000
×60 = 605,448.000

7) Statystyczne przestrzeganie
[illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
~~nie~~ [illegible] tylko 8 [illegible]
(Wszystkich nie [illegible] 11
[illegible] [illegible]

Nikt ze Wszystkich nie [illegible]
by [illegible] [illegible] [illegible]
z 8 [illegible] tak [illegible]
więcej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] z [illegible]
z [illegible] [illegible] na [illegible]
~~To~~ z [illegible] [illegible] na nas

Dyrektor
Opiekunowie } [illegible] 8 [illegible]

[illegible] 11 to [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będą [illegible]
[illegible] z [illegible], z tych 11, będzie
tylko [illegible] [illegible]

ilu ich [illegible]? [illegible] 3 2 1
[illegible] 3 2 1
~~[illegible]~~ [illegible] 2 2 1
[illegible] 3 2 1 — 8 — 5

3 [illegible] 3 [illegible]
2 [illegible] [illegible] 2 [illegible] 1 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], —

12 – 16 = 192 8 16 = 128 64 200 7% : 2 = 7 1 20 12×2 = 24 12×0.1 = 1.2 52 12	1/4 120 × 3 = 360 3/4 192 × 3 = 576 936 1/4 234 1/8 80 × 3 = 240 7/8 128 × 7 = 896 1136 1/8 142 92 40 : 4 = 10 (52) 62 30
121.089.000	302.724.000
192 12 × 5 60 132 128 4 52 48	1/12 120 × 3 = 360 11/12 192 × 11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484.358.000	
12 + 48 = 60	30 + 48 = 78
607,248.000	~~807,244.000~~ 787.082.000

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472,600
5,807.000 = 10,090.800 × 50 = 504.540,000
× 60 = 607,248.000

8 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

62 [illegible] 30 [illegible] = 111

44 [illegible] ~~20~~ [illegible] 6 [illegible] 79

[illegible]

[illegible] 8

[illegible] 30

[illegible]

111 [illegible] 89 [illegible] 8

[illegible] 20 [illegible]

[illegible heading]

---

12 - 16 = 192 8 - 16 = 128 64 200 7% : 2 = 7 20 12×2 = 24 12×0,1 = 1.20 52. 12	1/4 120×3 = 360 3/4 192×3 = 576 936 1/4 234 1/8 80×3 = 240 7/8 128×7 = 896 1136 1/8 142 92 40 : 4 = 52 10 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12×5 60 132 128 4 52 48	1/12 120×3 = 360 11/12 192×11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 1/12 = 55 64 52 5 112 48
484,358.000	
12 + 48 = 60	30 + 48 = 78
60~~7~~,248.000	~~807,244.000~~ ~~807,082.000~~

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472.600

5.807.000 = 10.090.800 × 50 = 504,540.000
× 60 = 60~~7~~,~~4~~48.000

8

5) Co znaczy [illegible] na piśmie
przedłużenia [illegible] sejmu
[illegible] [illegible] przyznania
prawa veta dla już istniejącej
komisji?

i gdy rząd [illegible] [illegible] ustawy
w parlamencie 30 [illegible]
i [illegible] tych samych argumentów

Dzisiaj prawo veta to tylko
stwierdzenie na papier
[illegible] ~~[illegible]~~ które
istnieje faktycznie, przecież
w [illegible] [illegible] 62 [illegible]
nie ma [illegible] [illegible]
[illegible] na papier tego
co faktycznie już jest
Czy [illegible] 30 [illegible] nie się wtedy?

Prawo veta to konsekwencja komisji
narodowej, komisja to konsekwencja
komitetu narodowego, zatem [illegible]
komitetu narodowego to po nad wszystko
[illegible] [illegible] [illegible] komisji.

12 - 16 = 192 8 16 = 128 64 200 7%:2 = 7 20 12 x 2 = 24 12 x 01 = 1·20 52 12	1/4 120 x 3 = 360 3/4 192 x 3 = 576 936 1/4 234 1/8 80 x 3 = 240 7/8 128 x 7 = 896 1136 1/8 142 92 40:4 = 52 10 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12x5 60 132 128 4 52 48	1/12 120 x 3 = 360 11/12 192 x 11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484,358.000	
12 + 48 = 60	30 + 48 = 78
607,248.000	~~807,244.000~~ 787.082.000

5,535,000 = 9,618.200
272.000 = 472.600

5,807.000 = 10.090.800 x 50 = 504,540.000
x 60 = 607,248.000

Klub obstaje przy poprzednich swoich uchwałach, którymi wyklucza stanowczo tak kataster narodowy jak i kurye narodowe.

Klub oświadcza się za utrzymaniem proporcyonalnego wyboru członków Wydziału krajowego, komisyj sejmowych i wyborów przez Sejm do instytucyj krajowych.

Klub uważa system proporcyonalny, w braku wielomandatowych okręgów za wskazany w kuryach wyborczych miast i gmin wiejskich, w celu umożliwienia odpowiedniego zastępstwa w Sejmie dla grup społecznych i narodowych, jest jednak gotów wziąć pod rozwagę i inne formy wyboru z wykluczeniem katastru narodowego, o ile by inne kluby inne projekty sformułowane ostatecznie pod dyskusyę przedstawiły.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

„Sie sind ja nicht so weit von einander"

[illegible]

[illegible]

[illegible] 26.4
z tego [illegible]
44 [illegible]
62 [illegible]
99 wsie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 42
[illegible] 2/3
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
Tramwaje odjęte nam nas
[illegible]

Płotek obstaje przy swoich
poprzednich [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ jak i [illegible]

Płotek [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible]

Płotek [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] jest
z [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible]
jest [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
16 [illegible]
([illegible] 13)

[illegible]
[illegible]

~~42~~ [illegible] 32+5
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] 1882

15 [illegible] 1882 [illegible]

Промова в сеймовому Колі посольському під час дискусії навколо виборів члена крайового комітету

1908.
ч.а, м.пол.

(Wyjątki z) Mowy posła Aleksandra Krzemnowicza wygłoszonej w Kole sejmowem, we wrześniu 1908 w dyskusyi nad wyborem członka Wydziału krajowego.)

Wysokie Koło!

Ponieważ przedmówca podał wyczerpująco wszystkie względy krajowe i lokalne przemawiające za wyborem Starowolskiego, ograniczę się na wykazaniu że sprawa wyboru ma teraz także ogromną doniosłość polityczną i na zewnątrz kraju.

Konsekwentny system działania Krzyżaków polegał na ustawianiu Słowian przeciw nim, a gdy po grunwaldzkie unia Litwy i Rusi z Koroną wzmocniła siłę Rzeczypospolitej, Krzyżacy i ich następcy wszelkich starań dokładali do osłabienia Rzeczypospolitej i by ją osłabić pozbawieniem wpływu na resztę Słowian.

Cel dopięty Prusy mistrzowsko intrygą z elekcyą Sasa. Gdy cesarz [illegible] przeprowadzonej wówczas kiedy o polską koronę [illegible] Jakóba Sobieskiego, a król Francuski księcia de Conti, przekonał [illegible] cesarza, że najłatwiej przeprowadzi elekcyę Sobieskiego, przez postawienie kandydatury trzeciej nie mającej żadnych szans a służącej tylko do odrywania głosów księcia de Conti. Cesarz pozwolił na postawienie dla tego celu kandydatury Sasa, a odrywanie głosów do elekcyi Sasa. W ten sposób [illegible] ostatecznie cesarza, bo Sas przyjmując koronę polską musiał porzucić religię katolicką, a przyjął dotąd kierował elektor Saski, otrzymał [illegible] i z tego stworzył później [illegible] niemieckie a wskutek [illegible] cesarstwo niemieckie.

Elekcya Sasa była przeto [illegible] dla tego, że wskutek elekcyi Niemca zatracili Polacy swą polityczną [illegible] wszystkich Słowian, [illegible] że Polacy [illegible] oni wcale [illegible] rodziny słowiańskiej

2) a od tytułu „Rzeczpospolita" ~~Rzeczypospolitej~~ który oznaczał związek państw słowiańskich odjęli przymiotnik „polska"! Zatrata idei Jagiellońskiej przez elekcyę Sasa była naszą zgubą.—

Wszystko w czasie istnienia Rzeczypospolitej ale i po rozbiorach, nie ustawały Prusy ani na chwilę w pracy gorączkowej w kierunku oddzielenia Polaków od Słowian. Intrygi pruskie sprawiły, że powstanie w roku 1830 wybuchło prawie bezpośrednio po koronacyi Mikołaja I w Warszawie, ~~na króla polskiego~~, b.t. uniemożliwiło tembardziej ścisłe zbliżenie do ówczesnych najmniej ~~[illegible]~~ spowodowane, a w konsekwencyi tembardziej Polaków zniechęcenie. Intrygi pruskie, w Warszawie, Paryżu i Wiedniu wywołały powstanie w roku 1863 i w konsekwencyi wzrost Polaków i anti polskie nastroje w narodzie ~~[illegible]~~ rosyjskim, a także po roku 1905 doktrynerzy Prusy wszelkich starań, by niedopuście do uzyskania Polsce autonomii i pojednania jej z Rosyą.

Tymczasem przyszedł zjazd słowiański w Pradze w którym także Polacy udział wzięli — i wtedy ze wszystkich sił pracowano nad wytworzeniem czegoś co by nas znowu oddzieliło od innych Słowian. W zjeździe w Pradze jedyni Ukraińcy udziału nie brali, za co ich potępiły wszystkie pisma słowiańskie, ~~polskie~~ gdybyśmy więc teraz, bezpośrednio po zjeździe w Pradze wybrali Ukraińca, mimo że mamy możność wybrania Starosciny, uznałaby Europa uważać to za krok antysłowiański za przekreślenie naszego udziału w zjeździe w Pradze, a to tembardziej, ~~że tylko ukraińscy posłowie~~ ~~i byli cetenkowcy~~ że niektórzy członkowie klubu ukraińskiego nie potępili zamordowania Namiestnika Potockiego.

Myśmy uczynili wszystko by umożliwić Ukraińcowi wejście do Wydziału krajowego. Marszałek w swej przemowie wyrzekł słowa „że ta zbrodnia nie była przez wszystkich jednomyślnie potępioną" i nie możemy zapomnieć hr. Dzieduszycki zażądał zamknięcia posiedzenia na znak, że cała Izba odczuwa oburzenie z powodu okrutnego czynu, ale Okuniewski zamiast oświadczyć że dla nieprzerywania manifestacyi mówić będzie na następnem posiedzeniu, mówił długo o wszystkiem nie wspominając nic o tej zbrodni. Niezgodzenie się do zamknięcia posiedzenia po mowie hr. Dzieduszyckiego dowodzi, że klub Ukraiński jako całość zbrodni nie potępił jeszcze.

5) Przemawiający za wyborem Ukraińca przytaczają jako argumenta, że klub ukraiński liczniejszy od staroruskiego, że rząd potrzebuje głosów ukraińskich w parlamencie wiedeńskim, że wybór staroruskina przez Polaków mógłby nas narazić na represye rządu, a może i na powtórzenie roku 1846, że Cesarz by się za to na Polaków gniewał. Argumenta te nie przekonują mię. Liczebność klubu byłaby argumentem tylko w takim razie gdyby ten klub dał jakiś znak, że chce być w zgodzie z nami i z nami wspólnie pracować, groźby mię nie straszą, bo nie mogę uwierzyć by rząd który by miał siłę i chęć gnębienia Polaków, nie czynił tego tylko w takim razie jeżeli wybierzemy Kiwelukę, a dla Austryi popieranie dzisiejszych tendencyi klubu Ukraińskiego może być niebezpiecznem bo narazi ją na wojnę z Rosyą. Uległość wobec rządu tak daleko posunięta by na pierwsze skinienie wybierać członka klubu który nie potępił morderstwa dała by nam złe świadectwo wobec całej słowiańszczyzny i całego świata cywilizowanego i osłabiłaby naszą pozycyę wobec Niemców.

Z tych powodów jestem za wyborem Starorusina.

Widząc z dyskusyi w klubach i z tego że kluby prawicy i centrum zostawiły członkom swoim wolność głosowania a klub ludowców oświadczył się za Ukraińcem, że zatem nie będzie w Sejmie większości dla Starorusina, stawiam dziś wniosek tylko negatywny:

„Nie wybierać Ukraińca do Wydziału krajowego dopóki „ktoś w Sejmie imieniem klubu ukraińskiego nie oświadczy, że ten „klub potępia zamordowanie namiestnika Potockiego."

W razie przyjęcia tego wniosku, jeden z posłów wezwie klub ukraiński w Sejmie do oświadczenia stanowczego czy stanowczo potępia, a jeśli klub potępienia odmówi, wtedy Cesarz nie będzie się gniewał na nas za odmowę wyboru członka klubu który nie potępia zamordowania Cesarskiego namiestnika. Dopóki klub ukraiński nie uczyni jakiegoś kroku wskazującego chęć zawrócenia z kierunku antyaustryackiej i antypolskiej [illegible] i współdziałania z nami, uważam wybór Ukraińca za niemożliwy.

Dyskusya trwała jeszcze kilka godzin. W końcu postawił poseł Stapiński (zapewne za namową namiestnika Bobrzyńskiego) wniosek formalny co do porządku głosowania, by przed wszystkimi innymi wnioskami głosowano nad wnioskiem czy ma być wybrany Ukrainiec. Wniosek formalny Stapińskiego uchwalono większością, wskutek czego mój wniosek nie przyszedł pod głosowanie. [illegible] Od chwili bezwarunkowego wyboru Ukraińca stracił Sejm swój [illegible] polskie a w Wiedniu straciło swoje znaczenie od chwili gdy przyjęto [illegible] posła Stapińskiego.

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii: mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową: mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1641. Lwów, środa dnia 10. grudnia 1913. Rok III.

Lwów, dnia 10. grudnia.

Dziś (środa) rzym.-kat.: NMP. Loretańskiej, gr.-kat.: Jakowa.

Wschód słońca o godzinie 7·12 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

BILANS PUNKTOW SPORNYCH.

Lwów, 10. grudnia.

× Z powodu obrad parlamentu prace komisyi ref. wyb. doznały na kilka dni poniekąd przerwy, bo aczkolwiek subkomitet dla rozdziału i umiejscowienia mandatów pracuje i nadal, to jednak nieobecność głównych rzeczników poszczególnych stronnictw we Lwowie powoduje, że do soboty właściwie sprawa reformy wyborczej nie może się posunąć naprzód.

Zbilansujmy więc to, co dotychczas się stało. Komisya odbyła szereg posiedzeń, w których przedyskutowano wiele spraw, dotyczących nowej ordynacyi. Tam, gdzie zgoda była powszechna, tam oczywista pozapadały uchwały. Tam jednak, gdzie zgody osiągnąć nie można było, radzono sobie w ten sposób, że odsyłano sporne punkta do subkomitetu lub ich wyrównanie odkładano na czas dalszy. W ten sposób nagromadził się szereg **punktów spornych**, które tu dla przejrzystości i zoryentowania się czytelników zestawimy.

Dotychczasowe punkty sporne obejmują:

1. sprawę **kuryi średniej własności**, co do której — jak wiadomo — ludowcy wstawili żądanie, aby nowej tej kuryi nie tworzono, lecz przyznaną tej kuryi ilość mandatów (8) rozdzielono między kurye włościańską i miejską;

2) sprawę dokładnego **określenia** już w par. 3 statutu kraj., ile w każdej kuryi przypada Polakom **mandatów** i ile Rusinom. Żądali tego Rusini;

3) sprawę zmiany słowa **„ruski"** na **„ukraiński"**. I to jest postulatem Rusinów;

4) sprawę **trzech dodatkowych mandatów dla stowarzyszeń rękodzielniczych**, co pozostaje w związku z zaproponowanem zniesieniem kuryi średniej własności. Projekt, jak wiadomo, proponuje dla stow. ręk. dwa mandaty, a wyłonił się postulat, aby w razie zniesienia kuryi średniej własności przyznać jeszcze trzech zastępców stow. ręk. w Sejmie;

5) sprawę **składu przyszłego Wydziału.** Projekt rządowy określa stosunek procentowy polskich i ruskich członków Wydz. kraj 8 : 2, podczas gdy Rusini żądają 7 : 2;

6) sprawę **udziału Rusinów w komisyach sejmowych i instytucyach krajowych.** Rusini żądają, aby udział ten był z góry procentowo określony, podczas gdy antyblok stoi na stanowisku, aby tego wogóle w ordynacyi nie określać, lecz pozostawić skonkretyzowanie tej rzeczy regulaminowi obrad Sejmu;

7) sprawę **petryfikacyi** ordynacyi wyborczej **rad powiatowych.** Konserwatyści żądają mianowicie, aby ustawę o radach powiatowych zmienić można tylko kwalifikowaną większością i to taką jaka obowiązywać będzie odnośnie do ordynacyi wyborczej sejmowej;

8) sprawa **udziału obszarów dworskich w ciężarach** na rzecz wspólnych wydatków na wypadek, gdyby obszary gminne z gminami zostały połączone;

9) sprawa **miejsca wyboru w kuryi wiejskiej**, t. j. czy można (jak tego chcieli ludowcy) łączyć gminy posiadające mniej niż 250 (nie 500, jak postanawia projekt) mieszkańców, w jedno miejsce wyborcze;

10) sprawa **proporcyonalności** (a raczej zastępstwa większości i mniejszości) **w cenzusowej kuryi miejskiej.** Jak wiadomo projekt rządowy wprowadza w 5 miastach proporcyonalność, przeciw czemu oponuje stanowczo lewica;

11) sprawa **proporcyonalności** w **kuryi Izb handlowych.** Centrum żąda, aby i w tej kuryi wybory odbywały się proporcyonalnie;

12) sprawa **rozszerzenia praw obywatelskich w kuryi miejskiej cenzusowej**, t. j. czy tylko (jak dotychczas) dwie trzecie opodatkowanych mają mieć prawo głosu, czy ci, co opłacają przynajmniej 2 kor. podatków bezpośrednich, czy wreszcie wszyscy opodatkowani;

13) sprawa **jakości proporcyi i to wszędzie**, gdzie proporcyonalność ma być wprowadzona, t. j. czy wybór obu posłów dokonuje się równocześnie, czy przychodzi do dalszych wyborów w razie niedokonania ich jednym aktem, czy głosowanie z list, ile procent głosów wystarcza do wyboru jednego posła, a ile do drugiego itd.;

14) sprawa **konstrukcyi kuryi miejskiej powszechnej**, t. j. czy ta kurya ma być powszechną (głosują i ci którzy są uprawnieni do oddania głosu w kuryi cenzusowej i ci, którzy tego prawa nie mają), czy kurya ta ma być uzupełniającą (głosują tylko ci, którzy w kuryi cenzusowej nie mają głosu.

Powyższe sprawy (prócz pomniejszych błahszych) wyłoniły się w ciągu ostatnich obrad komisyi, jako postulaty poszczególnych stronnictw i czekają wyrównania.

CIOS ŚMIERTELNY, CZY LEKARSTWO?

Lwów, 10 grudnia.

(&) Marcel Sembat, jeden z najwybitniejszych deputowanych socyalistycznych we Francyi, powinien być wdzięczny losowi, który w cztery tygodnie niespełna po ukazaniu się jego rozprawy z projektem reformy parlamentaryzmu, dostarczył jej tak pysznego poparcia w postaci ostatniego przesilenia gabinetowego francuskiego, tylko co ukończonego. A dodamy, że projekty p. Sembat, który niedawno wystąpił z senzacyjną książką: „Faites un roi, sinon faites la paix" (Zróbcie króla, albo zróbcie pokój), są może jeszcze senzacyjniejsze od niej: z pod pióra socyalisty wyszedł taki pomysł, za któryby jeszcze lat 10 temu, jeszcze lat pięć, nawet konserwatyści wyrzekli się jego autora jak zapowietrzonego. Ale czasy się zmieniły, choroba parlamentu — wszystkich parlamentów — tak się ludziom przejadła, że dziś wolno nawet socyaliście wymyślać trochę na „powszechne równe" głosowanie i domagać się ograniczenia „wszechwładztwa ludu" przez silną i stałą władzę u góry.

Powiedzieliśmy, że argumentów za wywodami Sembata dostarczyło ostatnie przesilenie gabinetowe francuskie: wykazało bowiem wielką niestałość stosunków politycznych opartych na dzisiejszym parlamentaryźmie. Zaledwo Francya zaczęła odgrywać pierwszą rolę w polityce międzynarodowej, zaledwo na groźne dla siebie zbrojenia się Niemiec odpowiedziała zaprowadzeniem wojskowej służby trzyletniej, aż tu przychodzi do rządu gabinet z wcale nieukrytymi zamiarami powrotu — jeżeli się da — do służby trzyletniej i doktrynerstwem swojem osłabiający finanse francuskie, jedną z najpotężniejszych broni Francyi w polityce międzynarodowej. Całe to przesilenie dalej ma charakter porachunków osobistych, zemsty personalnej, zemsty choćby ze szkodą Francyi, a zawiera też refreny tej odmiennej piosenki zawiści ludzkiej, która powiada: „To co się robi jest złe, nie dlatego, jakoby się sprzeciwiało przekazaniom moim, ale że nie ja robię tylko kto inny".

Śpiewa tę piosenkę nawet taki Clemenceau — zresztą jeden z najbardziej podziwienia godnych polityków w Europie — albowiem sam był i jest zwolennikiem służby trzyletniej, przyłączył się do przesilenia o charakterze antimilitarnym i wielką w niem odegrał rolę dlatego, aby zatruć życie prezydentowi Republiki, Poincaremu, z powodu, że Poincare okazuje za wiele aspiracyi do władzy. A jednak ten sam Clemenceau, kiedy był prezydentem ministrów i kiedy mówiono jeszcze o nim jako opiesząłym prezydencie Republiki, wyraził się, że wedle konstytucyi francuskiej prezydent „powinien być wszystkiem choć w praktyce jest niczem" i nie krył się wcale z zamiarem, na wypadek wyboru, sprawowania prezydentury w duchu „silnej ręki". Teraz jednak „silna ręka" Poincarego budzi jego oburzenie...

Owóż wszystkie te epizody Sembat jakby przeczuł i w ocenieniu niejednolitości rządów parlamentarnych poszedł tak daleko, że powtarzające się co cztery lata powszechne wybory do parlamentu nazwał „machnięciem ścierką", która z tablicy parlamentarnej zmazuje wszystko i każe pracę na nowo podejmować. Zdaniem więc Sembata trzeba znieść wybory powszechne i wprowadzić w ich miejsce częściowe odnowienie parlamentu.

To dopiero skromny początek projektów p. Sembata. Przechodząc do stosunku pomiędzy parlamentem a rządem, chciałby odjąć parlamentowi ochotę i możność ciągłego obalania gabinetów i wiecznego wyścigu za tekami ministeryalnemi. Rząd, wedle Sembata, kieruje losami narodu, który jest rzeczą stałą, powinien być zatem sam o ile możności stały. Tymczasem dzisiejszy system parlamentarny wprowadził niestałość gabinetów prawie w zasadę, prawie w dogmat, włączając mianowicie niepisany paragraf do konstytucyi — do wszystkich konstytucyi — wedle którego ministerstwo nowe obejmuje ten, kto obalił stare, co p. Sembat nazywa „premią za obalenie".

To też p. Sembat sądzi, że jeżeliby się już niemogło wprost zabronić ustawowo zasiadania na fotelach ministeryalnych tym, którzy swoich poprzedników obalili, to musi się to uniemożliwić, a conajmniej utrudnić. Sembat proponuje mianowicie aby wszystkie ministerstwa niepolityczne przemieniono w podsekretaryaty Stanu, w dyrekcye jeneralne, lub ministerstwa techniczne i aby dano im kierowników z poza posłów parla-

mentarnych, o ile możności z dyrektorów ministeryalnych. W ten sposób „premia za obalenie" zostałaby ograniczona do trzech portfelów — w innych krajach, niż we Francyi, nawet tylko do dwóch — to jest do ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych i finansów. A wtedy już nie stałoby skórkę za wyprawę brać się do obalania gabinetu, które p. Sembat radby ograniczyć jeszcze przez to, że oświadcza się przeciw zasadzie solidarności gabinetowej a zatem, aby za błąd jednego ministra podaniem się do dymisyi płacił tylko ten jeden minister, a nie cały gabinet.

Sembat w zakończeniu swej rozprawki, wydrukowanej w czasopiśmie „Renaissance politique, litteraire et artistique", broni się energicznie przeciw nazwaniu jego projektu „groteskowym".

Nie! — groteską, ani kpinami to nie jest, ale jeszcze niedawno spotkaloby się z nazwą „reakcyi". I nie jest to wcale cios zabójczy wymierzony w parlamentaryzm, ale owszem próba podania mu lekarstwa. Jeśli już na lekarstwo tak gorzkie i tak niemile zdecydował się lekarz aż z obozu socyalistycznego, dowodzi to, że choroba systemu parlamentarnego jest groźniejsza niżby się śniło... samym parlamentom.

WAŻNY DZIEŃ W PARLAMENCIE.

Lwów, 10. grudnia.

× W chwili, w której te słowa piszemy, zbiera się w Wiedniu parlament i nie wiadomo jeszcze, czy dokona tego, po co się właściwie dziś zebrał tj. załatwi głosowanie nad podatkiem osobisto-dochodowym.

Do istniejących już trudności na terenie parlamentarnym przyłączyły się w ostatniej chwili nowe. Oto wczoraj Rusini powzięli uchwałę, zapowiadającą „użycie najostrzejszych środków obstrukcyjnych", oto wyłaniają się nowe widma obstrukcyjne, a dążą do parlamentu od strony czeskiej i włoskiej.

Uchwała Rusinów jest jednym z efektów, mających na celu utrzymanie mas ludowych ruskich w przeświadczeniu, że klub poselski ruski obstaje przy stanowisku radykalnem. Sądzimy jednak, że sprawdzi się tu niemieckie przysłowie: „Es wird nicht so heiss gegessen, wie es gekocht wird" i że Rusini dziś w parlamencie nie doprowadzą do ostateczności. Boć Rusini wiedzą przecież, jak nieobliczalne dla nich samych byłyby konsekwencye, gdyby zarówno plan finansowy nie przyszedł do skutku jakoteż ferment, zatoczywszy dalsze kręgi, uniemożliwił dalsze spokojne kontynuowanie obrad nad reformą wyborczą.

Jeśli się dziś parlamentowi powiedzie przeprowadzić głosowanie nad podatkiem osob.-dochod. między Scyllą i Charybdą obstrukcyjnych żywiołów i w najbliższych dniach uporać z dyskusyą nad ustawą przekazującą krajom dochody z nowych podatków — wówczas cały przyszły tydzień będzie zarezerwowany dla rokowań ugodowych we Lwowie. A każdy szczery zwolennik sfinalizowania reformy i zakończenia nareszcie tej dłużącej się w nieskończoność sprawy — musi życzyć sobie, aby przyszły tydzień sprowadził wreszcie pożądaną zgodę.

Oto telefoniczna relacya naszego wiedeńskiego korespondenta:

Widmo obstrukcyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki wypowiadają obawy, że z powodu przewleczenia się obrad nad reformą wyborczą we Lwowie **obalony będzie program prac parlamentu.** Mimo to wyrażają pisma równocześnie nadzieję, iż na dzisiejszem posiedzeniu Izby przeprowadzone będzie głosowanie nad podatkiem osobisto-dochodowym i że rozpocznie się dyskusya o ustawie przekazującej.

Położenie komplikuje się przez to, iż z obozu czeskiego odzywają się głosy obstrukcyjne; Czesi chcą zastąpić Rusinów. Na dziś popołudniu zwołał prez. Sylvester posiedzenie konwentu seniorów.

Zdaniem „Zeit" z powodu braku czasu nie będzie uchwalone w porę prowizoryum budżetowe i nastąpi przez kilka dni stan ex lex. **Rząd nie chwyci się § 14. Główne prace Izby przesunięte będą prawdopodobnie na koniec roku na czas między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem.**

KLĘSKA RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Lwów, 10. grudnia.

(&) Rząd bułgarski, wbrew zapowiedziom poniósł klęskę: zdołał przeprowadzić zaledwo 95 posłów przeciw 109 posłom stronnictw opozycyjnych. Klęska to tem znamienniejsza, że zdarzyła się... w Bułgaryi. Bo dotychczas we wszystkich krajach południowo-europejskich, od Portugalii począwszy, a na Turcyi skończywszy panowały takie „zwyczaje wyborcze" że każdorazowy rząd miał większość. Jeżeli więc to przełamano obecnie, to widocznie wrzenie w społeczeństwie jest ogromne i bardzo groźne.

Wobec tego małą jest pociechą, że moskalofilskie stronnictwo Danewa poniosło klęskę. Przedewszystkiem bowiem wprawdzie „cankowiści", czyli stronnictwo Danewa, którzy mieli wybrać tylko jednego posła, są niewątpliwie stronnictwem moskalofilskiem, ale nie jedynem moskalofilskiem w Bułgaryi. I jeżeli jedno z nich zniklo, to zato zwyciężyły inne, tak że okoliczność, iż także nacyonaliści, czyli partya Geszowa uzyskali jedynie 5 głosów, jest nieszczęściem raczej niż korzyścią rządu. Partyę tę bowiem niesłusznie dzienniki wiedeńskie zaliczają do moskalofilów. Owszem, wprost przeciwnie, powstała przez rozłam jedynego samodzielnego stronnictwa bułgarskiego stambułowistów i zostawała ongiś pod wodzą słynnego Stoiłowa.

Zresztą więcej niż prawdopodobne jest, że cankowiści Danewa, nie wpuszczeni do Sobrania głównem wejściem, wdarli się tam bocznemi drzwiczkami. Przedewszystkiem jest to partya w otwartej wojnie, nie tylko z rządem ale i z dynastyą, a chowając w zanadrzu „poświęcone noże", sama się takich samych noży z przeciwnej strony boi, więc jej członkowie nie głupi byli przylepiać na sobie etykietę partyjną, któraby mogłaby mieć znaczenie marki proskrypcyjnej. Więc cankowiści głosowali i kandydowali gdzieindziej, czem tłómaczy się nagły i niespodziewany wzrost partyi skrajnie opozycyjnych: socyalistów i agraryuszy, szczególnie zaś tych ostatnich.

Partya agrarna bowiem pozostała onego czasu w Bułgaryi na wzór agraryuszy czeskich, pod wpływem złych żniw i przeciw zamiarom rządowym zaprowadzenia monopolu tytoniowego. Była to partya chłopska i najbardziej moskalofilska ze wszystkich, a prosperowała jeszcze za dawnego gabinetu Danewa aż do roku 1906. Nagłe więc jej odrodzenie się teraz, w połączeniu z pozornem zniknięciem partyi Danewa, jest bardzo wymowne.

Do tego przyłącza się zwycięstwo socyalistów. W Bułgaryi właściwego, robotniczo-przemysłowego socyalizmu niema, bo przemysłu niema, jest tylko agitacya socyalistyczna na tle agrarnem. Stąd pomiędzy partyami socyalistyczną, a agrarną trudno pociągnąć granicę, czego wyrazem jest już sprzeczność w telegramach. I tak podczas gdy dzisiejsza depesza poranna liczyła socyalistów na 47 a agraryuszy na 37, to popołudniowe wprost przeciwnie podają pierwszych w liczbie 36, a agraryuszy 48, za każdym jednak razem suma obu partyi jest ta sama 84 posłów skrajnej opozycyi, w której większość, jeśli nie wszyscy, jest moskalofilów. Tak samo moskalofilskich niemniej od partyi Danewa jest 5 radykałów, bo partya radykalna, utworzona ongiś przez Karawałowa, odznaczała się zawsze moskalofilizmem.

Razem więc z jednym cankowistą otrzymujemy przeciw 95 mandatom rządowym 90 opozycyjnych i mniej lub więcej moskalofiskich, tak że nadzieją rządu pozostaje 14 nieokreślonych pod względem sympatyi zagranicznych „demokratów" i 5 „narodowców" Geszowa, partyi jedynej która naprawdę przy wyborach została zgnieciona, ale której „zgniecenia" chyba teraz sam rząd żałuje.

Co do partyi rządowych, to składają się na nie: stambułowiści Naczewicza, macedończycy, których reprezentantem w gabinecie jest minister spraw zagranicznych Genadjew, a których inni przedstawiciele, jak jenerał Sawow, poróżnili się z dynastyą, wskutek rewelacyi na temat wybuchu drugiej wojny bałkańskiej. Wreszcie trzon główny stanowią właściwi zwolennicy prezydenta ministrów „radosławiści", którzy powstali z części dawnych liberałów rumeliockich, połączyli się pod wodzą Radosławowa i Tonczewa ze stambułowistami, ale potem oderwali się i utworzyli partyę masońsko-węgrofilską. Bułgarzy bowiem nie mają żadnych powodów do zatargów z Węgrami, tak nienawistnymi Serbom, a gnębienie przez Węgrów Serbo-Chorwatów, może być dla nich nawet korzystne.

Ostatnie wybory bułgarskie dają obraz rozpaczliwy: obecny rząd nie posiada większości, a nie ma nadziei aby którykolwiek inny rząd mógł ją mieć stałą. Moskalofile wrócili do Sobrania, choć pod inną firmą a usunięcie się cankowistów Danewa dowodzi, że myślą o „skuteczniejszych" środkach walki niż walki parlamentarne.

Z tego chaosu więc nie prędko coś dobrego wyjdzie.

—::—

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW.

Sofia. (Tel. wł.) Dopiero wczoraj o godz. 6 wieczorem znany był ostateczny wynik wyborów. Rząd uzyskał 95, agraryusze 48, obie frakcye socyalistyczne po 18, demokraci 14, narodowcy 5, radykali 5, cankowiści 1 (sam Danew).

Wobec tego rząd **nie ma większości.** Przesilenie ministeryalne jednak na razie nie wybuchnie, ponieważ będą podjęte próby wciągnięcia agraryuszów i demokratów Malinowa do większości. Malinow postawi prawdopodobnie warunek, aby utworzono gabinet koalicyjny na szerszej podstawie wspólnie z socyalistami i agraryuszami. — Gdyby usiłowania rządu rozbiły się, wówczas mężem przyszłości będzie Malinow, który wraz z lewicą przy pomocy obecnego rządu utworzy obszerniejszy gabinet koalicyjny. W mieście i **kraju panuje spokój.**

Z OPERY I SALI KONCERTOWEJ.

„Norma". — Koncert Yssaye'a. — Kompozytorzy polscy w Tow. muzycznem.

Lwów, 10 grudnia.

Nareszcie raz afisz operowy obudził zajęcie w muzykalnym świecie lwowskim. Dowodem tego była zapełniona widownia sobotniego przedstawienia. Wznowiono po 25 czy 30 latach Belliniego „Normę". — Dzięki zaletom dramatycznym i wokalnym, wdzięcznej, pięknej, melodyce — czysto włoska pieśń dominuje — opera Belliniego utrzymała się po dziś dzień w repertuarze scen zagranicznych a i w sobotę widownia była zapełniona.

Postać bohaterki, „Normy", wysoce dramatyczna, nie pozbawiona momentów lirycznych, charakteryzujących ówczesną muzykę, gdzie arya koloraturowa wchodziła w konflikt z właściwą akcyą. Bardzo forsowną rolę Normy, która wymaga wielostronnego wykształcenia wokalnego, odtworzyła p. Korolewicz-Waydowa, odpowiadając doskonale wszystkim wymienionym warunkom. Norma w jej kreacyi była wyrazem i poezyi i siły dramatycznej. Zarówno w koloraturowej aryi kapłan-

Nr. 452. Lwów, Czwartek dnia 23 Października 1913. Rok XXXI.

KURJER LWOWSKI

południowy

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. Biura redakcji otwarte codziennie od godziny 8 rano do 5 wieczorem, w niedziele od 12—1. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje codziennie od 11—12. Biura administracji otwarte codziennie od 8 rano do 7 wiecz., w niedziele od 9—12 rano. — Adres dla telegramów: Kurjer Lwów. Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Centrowy projekt reformy wyborczej.

—:—

Od konserwatywnego centrum nie można się było spodziewać projektu reformy, opartego na czteroprzymiotnikowem prawie wyborczem. Natomiast uzasadnione było żądanie, aby to stronnictwo, które do obalenia projektu blokowego najwięcej się przyczyniło, przedstawiło swój własny projekt jako podstawę do podjęcia na nowo rokowań w tej ważnej sprawie.

Centrum spełniło ten obowiązek moralny, jaki na nim ciężył i opublikowało projekt nowy reformy wyborczej z obszernem umotywowaniem. Konstrukcję projektu podaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma.

Obecnie pragniemy wypowiedzieć parę uwag o nim.

Dotychczas dużo tem grzeszono, że omawiano reformę wyborczą za kulisami a rzadko podawano do wiadomości ogółu szczegóły o toku rozpraw. Centrum ogłasza cały plan reformy i podaje go pod dyskusję publiczną.

Drugą dodatnią stroną jest umiarkowanie w traktowaniu sprawy. Centrum przyjęło właściwie projekt blokowy, tylko go w kilku ważnych szczegółach — według swego zrozumienia poprawiło.

Są zatem obecnie dwa wydania tego samego projektu: p i e r w o t n y p r o j e k t b l o k o w y i p o p r a w i o n y p r z e z c e n t r u m. Przez ich porównanie można zaraz oddzielić wspólne obu wydaniom zasady, jako niezakwestjonowany wynik długich dotychczasowych pertraktacji i kombinacji a ograniczyć rokowania dalsze do tych zmian, które centrum wprowadziło.

Niektóre z tych zmian odpowiadają postulatom, których broniliśmy i których urzeczywistnienie uważamy za niezbędne, jeśli reforma wyborcza ma bodaj częściowo zaspokoić słuszne żądania ludu i ze stanowiska narodowego nie nastręczać powodów do niezadowolenia i zgorszenia.

Centrum usuwa kurję średniej własności, którą uważaliśmy za niebezpieczną dla społecznego rozwoju gmin wiejskich.

Nie oponuje wprowadzeniu kurji robotniczej zamiast powszechnej.

Znosi proponowane w projekcie blokowym pomnożenie liczby mandatów Izb handlowych.

Znosi głosy wirylne Izb rękodzielniczych.

Pod względem społecznym dalej ważnem jest przyłączenie do kurji miast wielu gmin miejskich, które dotąd w kurji gmin wiejskich tonęły i dalsze powiększenie liczby mandatów z miast.

Stosunek procentowy mandatów gmin wiejskich staje się korzystniejszym przez obniżenie ogólnej liczby mandatów z 228 na 218 przy zatrzymaniu tej samej cyfry 99 mandatów dla gmin wiejskich.

Proporcjonalność wyborów w miastach o przeważającej ludności żydowskiej chroni ludność chrześcijańską przed majoryzacją.

Nadzwyczaj ważnem jest równomierne rozdzielenie mandatów między ludność polską i ruską i uchylenie upośledzenia ludności polskiej, które stanowiło największą wadę projektu blokowego.

Projekt centrum rozluźnia j u n c t i m między sejmową reformą wyborczą a petryfikacją przywilejów politycznych obszarów dworskich.

Reasumując to wszystko, można stwierdzić, że projekt centrum byłby więcej zgodnym z interesami ludowymi i narodowymi, niż pierwotny projekt bloku, gdyby nie posiadał niepomiernie wielkiej wady, mianowicie skombinowanego systemu proporcjonalnego w kurji gmin wiejskich. Wadę tę, podyktowaną interesem konserwatystów, musi absolutnie usunąć dalsze porozumienie stronnictw, restytuując kataster wyborczy.

Projekt centrum przyznaje Rusinom o kilka mandatów mniej, niż projekt blokowy, lecz z góry zaznacza, że to nie jest ostatnie słowo i że jest otwarta droga do układów. Nie byłoby jednak dopuszczalnem, aby ta rekompensata nastąpiła przez akceptowanie na nowo kurji średniej własności, raczej wypadałoby powiększyć stosownie liczbę mandatów kurji gmin wiejskich i kurji robotniczej.

Powiększenie liczby mandatów dla gmin wiejskich wyrównałoby udział reprezentacji włościaństwa do obecnego stosunku procentowego, co jest wskazanem, gdyż reforma wyborcza nie powinna ukrócać praw politycznych tej najliczniejszej w kraju warstwy, na której głównie oprzeć się musi przyszłość narodu.

Kurja zaś robotnicza, względnie powszechna w dawnym projekcie bloku, otrzymała tak mało mandatów, że mas robotniczych nie może zadowolić. Pewne podwyższenie kontyngentu mandatów robotniczych złagodziłoby rozgoryczenie wśród proletarjatu.

Tadeusz Szpotański. 1

Z dziejów polskiej myśli politycznej.

—o—

Po przegranej kampanji 1831 r. uczestnicy jej na emigracji znaleźli się bez warsztatu pracy narodowej, bez roli, na której mogliby orać. Gdy przed nocą listopadową i podczas walki czerpali swą siłę z siły narodu, gdy ich marzenia uderzać mogły o rzeczywistość — na wychodźtwie, wyzuci ze swego dziedzictwa, stanęli wobec przeszłości, świetnej, która im jednak klęskę przyniosła, pozostawiając męczącą świadomość, że nie przez konieczność, że nie przez przemoc zwyciężeni zostali, że winy wśród siebie szukać trzeba.

Zaczęli więc snuć przędzę myśli i systemów politycznych, w których dalszych dróg szukali dla rozwiązania podjętej przez siebie sprawy. To tworzy rdzeń filozofji, poezji i nauki tułactwa polskiego. Żołnierz został poetą i myślicielem. Jednym z tych, którzy podwaliny tej pracy położyli, którzy po upadku Królestwa kongresowego zagłębiając się w szukaniu przyczyn położenia narodu i krystalizując wskazania dla nowego działania zaczęli kształtować myśl polityczną w Polsce porozbiorowej, jest Jan Alcyato.

W 1849 r. ukazała się w Strassburgu książka jego: „Rzecz o rozumie stanu w Polsce". „Każdy naród i państwo ma szczególną przyczynę bytu i szczególne przeznaczenie, które jego początkiem, położeniem między innemi narodami i państwami, duchem czasu jest zakreślone, albo które sam sobie genjuszem swoim wytyka. Świadomość tej przyczyny bytu i przeznaczenia jest jego wiedzą stanu; działalność, środki i sposoby do trzymania pierwszego i osiągnięcia drugiego prowadzące, stanowią sztukę stanu[1]). Rozumem albo nauką stanu Alcyato nazywa wiedzę i sztukę razem połączone. Sięgając do początków państwa polskiego, analizując jego dzieje Alcyato w książce swej stara się wyśledzić i ocenić w okresie dziesięciu wieków wewnętrznej i zewnętrznej działalności Polski rozum stanu, który nią kierował, wykazać, co w jej historji podyktowane było wysokiem zrozumieniem rzeczy, co zaś było tylko „nieszczęśliwą próbą, smutnem doświadczeniem".

Założyciele i pierwsi naczelnicy Polski zasadzali rozum stanu na związaniu i zespoleniu ziem i pokoleń pod swą władzę zagarniętych i na dalszem rozszerzeniu granic państwa[2]). Powstanie Polski można przedewszystkiem uważać za dobrowolne połączenie się ludów słowiańskich, dążących do jedności pod naciskiem najazdów ze strony Germanów i Waregów. Na tem polegają czyny Bolesławów. Krzywousty, dzieląc Polskę między synów, odstąpił od idei, przewodniczącej dotąd tworzeniu się państwa, uczynił je do dalszego rozrostu niezdolnem i odtąd cała mądrość stanu polegała na połączeniu tego, co się rozpadło. Rzeczywistem uosobieniem ówczesnej racji stanu stał się Łokietek, a po nim Kazimierz Wielki, który przez Statut wiślicki rozpoczął nową epokę w dziejach naszych. Polska, państwem dotąd będąca, odtąd historycznie występować zaczyna jako społeczeństwo. Do politycznej racji stanu, do racji bytu, przybyła racja stanu społeczna. Na podstawie Statutu wiślickiego wydzielił się z masy ludu stan szlachecki, którego przeznaczeniem było zostać wyłącznie społecznością, narodem i rządem, jednem słowem — Polską. Alcyato twierdzi, że odkąd szlachta, w ciało odrębne związana, prawa ludu i mieszczan lekceważyć zaczęła, odtąd zaczęła występować wbrew wskazaniom rozumu stanu, który zalecał ich opiekę i obronę. Gdy zaś wreszcie szlachta stała się wszechwładną, i uzbroiła się w liberum veto, rząd przestał wyobrażać społeczną rację stanu. W dalszym ciągu nie stało władzy, jako węzła zespalającego i utrzymującego jedność narodową i „dzieje dostarczają nam raczej tekstu do rozprawy o potrzebie władzy, niż czynów i wypadków przez władzę dokonanych". Tymczasem bez władzy prawdziwej, rzeczywistej żadne państwo i narodowość nie może się ostać. W Polsce rząd nasamprzód został podważony, dalej zabrakło ludzi stanu, nakoniec całkiem zagubiono wyobrażenia o rządzie. Nie mogła się więc przechowywać, nie miała w kim się uosabiać świadomość warunków bytu i przeznaczeń narodowych, ów rozum stanu, bez którego najpotężniejsze państwa chwieją się i rozpadają. Polska wiedzą stanu i rządnością w wielkość wzrastała, nabierała siły i znaczenia, zatraceniem tej wiedzy, zatraceniem idei rządowej — padała.

(C. d. n.)

[1]) Rzecz o rozumie stanu w Polsce. Strasburg 1849. Str. 218, in 8-to.

[2]) Myśl o początku i posłannictwie Polski Alcyato szerzej rozwinął w artykule pt. ›Stanowisko Polski w Słowiańszczyźnie‹, zamieszczonym w ›Pamiętniku Tow. Demokr. Polsk.‹, t. III.

Uwagi.

Apasze galicyjscy zaczynają nabierać coraz większej śmiałości. Urządzają już zamachy mordercze w obrębie murów klasztornych, napadają na pociągi kolejowe — ale szczytem bezczelności bandyckiej jest zamordowanie śp. Świszczowskiego w Krakowie.

Tę niewinną ofiarę swego obowiązku zamordowano o kilkanaście kroków od jednej z najruchliwszych ulic i naprzeciw strażnicy wojskowej i to w porze (po godz. 8 wieczorem), kiedy żywy ruch uliczny ledwie słabnąć zaczyna.

Morderstwo w takich warunkach świadczy o niesłychanej bezczelności bandyckiej i o pewności siebie, która charakteryzuje wszystkie najświeższe „czyny" naszych rabusiów i bandytów.

Nie powinno to być dla nas rzeczą dziwną, bo powodzenie rozzuchwala. A bandyci galicyjscy cieszą się w ostatnich czasach wielkiem powodzeniem. „Bohaterów" wielkich zbrodni nie można od pewnego czasu schwytać.

Nie schwytano dotąd mordercy ks. Kossaka, nie schwytano sprawców zamachu na pociąg pod Sichowem. Takie powodzenie zachęca rzezimieszków do zbrodni, skoro ją można dokonać bezkarnie a z obfitym połowem.

Aparat bezpieczeństwa nie najlepiej widocznie funkcjonuje, skoro wymykanie się wielkich rzezimieszków jest w Galicji regułą. Nie stoi ten aparat widocznie na tym samym stopniu rozwoju, co sztuka bandycka i dlatego mija się z powołaniem. Nie pomoże tu nic odwoływanie się na lepszy „spryt" bandytów — policja musi być od bandytów sprytniejsza, bo inaczej przestaje być organem bezpieczeństwa. Walka o byt wymaga dostosowania się do przeciwnika.

Bandyci nie czują też należytego respektu przed karami sądowymi. Kary dziś stosowane przestały być czemś odstraszającem — i dlatego należałoby pomyśleć o jakiejś reformie na tem polu.

Równocześnie należy się koniecznie zabrać do porachunku z tymi jaskiniami, apoteozującemi zbrodnię, jakiemi są prawie wszystkie (z małymi wyjątkami) kinematografy. Przykazanie boskie mówi: „Nie zabijaj — nie kradnij" — a „Kino" uczy: „Zabij — ukradnij, to cię wystawię w kinematografie!"

Takiej moralnej akademji zbrodni zdrowe społeczeństwo tolerować nie może, bo w ten sposób wychowuje sobie bandytów.

Jodde.

Zagrożone prawo nauczycielstwa.

—::—

Jesteśmy świadkami niezwykłego faktu, który zdarzył się ostatnimi czasami i wywołał wielkie wrzenie w sferach nauczycielskich. Ostatni numer „Głosu nauczycielstwa ludowego" doniósł, iż Rada szkolna krajowa zawiesiła w urzędowaniu p. Bolesława Wizimirskiego w charakterze delegata, wybranego do Rady szkolnej okręgowej z powiatu lwowskiego i wytoczyła mu jako delegatowi dochodzenie dyscyplinarne. Przedmiotem dochodzenia było rzekomo nieodpowiednie zachowanie się p. Wizimirskiego na posiedzeniu w dniu 4. lipca br. Dochodzenie to ujęte zostało w następujących zarzutach: 1) „Podnoszenie tonem krytyka niewłaściwego rzekomo postępowania inspektora Mikołaja Niedźwieckiego i poddawanie tegoż postępowania pod krytykę rady szkolnej okręgowej, co zmierzało rzekomo do wywołania fermentu politycznego w łonie samejże Rady"; 2) „Opuszczenie posiedzenia przez p. Wizimirskiego w chwili odebrania mu głosu przez przewodniczącego"; 3) „Obniżanie znaczenia „Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego".

Z treści owych zarzutów, stawianych p. Wizimirskiemu, wynika, że tu został pociągnięty do odpowiedzialności delegat nie nauczyciel i to za stanowisko zajęte przezeń w Radzie szkolnej i za sposób, w jaki swój urząd wykonywał. Przypuśćmy nawet, że gdyby wszystkie zarzuty były prawdziwymi, to już na pierwszy rzut oka nasuwa się wniosek, iż tego rodzaju przewina delegata podlegać winna zwykłemu regulaminowi obrad, stosowanemu do członków Rady przez przewodniczącego. Tymczasem stwierdzić należy, że Rady szkolne okręgowe dotychczas nie mają regulaminów obrad i zapewne długo jeszcze będą na nie czekały, jak całemi latami obradowała bez regulaminu Rada szkolna krajowa. Przestępstwo delegata (pominąwszy ustęp o „poniżaniu P. T. P.") o ileby ono w istocie zaszło — byłoby zaledwie przekroczeniem regulaminu obrad — a jako dopuszczający się tego mógł być zaledwie upomniany przez przewodniczącego, wezwany do porządku — można mu było odebrać głos i t. p. Fakt, że delegat „podnosił kwestje polityczne, nie należące do gremjalnego traktowania na posiedzeniach Rady szkolnej okręgowej" nie nadaje się chyba do wytaczania śledztwa dyscyplinarnego i zawieszania w urzędowaniu — a raczej mógłby chyba tylko wywołać uwagę przewodniczącego, że ta sprawa tu t. j. na posiedzeniu R. S. O. nie może być podnoszona i rozpatrywana.

Przypatrzmy się atoli zdarzeniom, jak one występowały — a łatwo opinja publiczna stwierdzi, że naruszono tu ustawę, gwarantującą nauczycielstwu ludowemu zastępstwo jego interesów w Radzie szkolnej okręgowej, że zawieszeniem w urzędowaniu delegata zawieszono zarazem tę jedyną szczyptę autonomji i to jedyne prawo obrony, jak i krytyki czynników nadzorujących szkołę.

Sprawa ta ma źródło w wyborach sejmowych. Inspektor Niedźwiecki brał czynny udział w agitacji wyborczej na rzecz konserwatysty podolskiego p. Krzeczunowicza. Wraz z nim zajętych było kilku nauczycieli w dniu szkolnym, chociaż nie byli wyborcami. Inspektor Niedźwiecki ponadto wywierał terror na nauczycieli wyborców na rzecz owego kandydata, co jest niezbitym faktem, na co są liczne dowody. I szkoła na tem ucierpiała i nauczycielstwo, podległe temuż inspektorowi, było zniewalane do działania wbrew swoim przekonaniom i sumieniu.

Rzecz zatem cała podlegała w zupełności kompetencji Rady szkolnej okręgowej, której obowiązkiem czuwać nad dobrem szkolnictwa i nauczycielstwa. Nie ulega więc wątpliwości, że delegat nauczycielstwa z wyboru był nie tylko uprawnionym, ale wprost obowiązanym do wzięcia w obronę i szkoły i swych wyborców — nauczycieli. Toż w tym celu wybrany — toż jego zakres działania. Tak pojmując swój urząd postawił p. Wizimirski na Radzie szkolnej okręgowej wniosek następującej treści:

„Nauczycielstwo okręgu lwowskiego prosi ck. R. S. O., ażeby wzięła je w obronę przed terrorem inspektora p. Niedzwieckiego, by nie narzucał podwładnemu nauczycielstwu swoich przekonań politycznych i nie mieszał się do spraw organizacji nauczycielstwa — a tem samem nie wnosił w szeregi nauczycielstwa fermentu".

Wniosek ten chciał delegat motywować, lecz przewodniczący nie dopuścił do tego. To co zdołał w tej sprawie p. Wizimirski wypowiedzieć, wyrażone zostało w formie, wykluczającej rzucanie jakichkolwiek zresztą inwektyw lub też obelg pod adresem inspektora, który dodać należy nie jest nawet przełożonym p. Wizimirskiego, gdyż ten podlegał w sprawach urzędowych drugiemu inspektorowi w powiecie lwowskim. Oto cała wina delegata.

Na wytoczone śledztwo odpowiedział p. Wizimirski oświadczeniem, iż za swoje stanowisko, jako delegat, nie jest odpowiedzialny przed władzą szkolną i nie podlega w tym charakterze jurysdykcji magistratury szkolnej. Zarząd naczelny Związku polskiego naucz. lud. wniósł zaś zażalenie do ministerstwa wyznań i oświaty, oraz spraw wewnętrznych. Rada szkolna krajowa przeprowadziła dochodzenie, polegając na przedstawieniu sprawy przez starostę p. Szydłowskiego, tudzież na protokole z posiedzenia, odbytego w dniu 11. września br., tj. w dwa miesiące później od zaszłego faktu, na protokole notującym przemówienia innych członków Rady szkolnej okręgowej.

To wystarczyło, aby udzielić p. Wizimirskiemu **surowego napomnienia i przenieść go w drodze służbowej z przedmieścia lwowskiego Kleparowa — do Jasła.** Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że w kilka tygodni po owem posiedzeniu Rady szkoln. okr. w dniu 4. lipca br. — gdy już szereg faktów z urzędowania p. Niedzwieckiego był znany Radzie szkolnej krajowej — ta mianowała tymczasowo pełniącego służbę inspektora p. N. stałym inspektorem okręgu lwowskiego zamiejskiego.

Zestawienie tego uwypukla bardziej jeszcze krzywdę wyrządzoną nauczycielowi za sprawowanie przezeń zaszczytnego mandatu, powierzonego mu przez nauczycielstwo, tem więcej, że p. Wizimirski przeniesiony ze stolicy zostaje pozbawiony zarazem możności prowadzenia kursów naukowych, gdzie jako jeden z najlepszych metodyków udzielania geometrji wykreślnej, dzielił się swoją wiedzą z koleżeństwem — a krajowi naszemu, można rzec śmiało, dostarczył liczne dziesiątki ukwalifikowanych sił nauczycielskich.

Niezwykle dziwnie przedstawi się przebieg tej sprawy, gdy uprzytomnimy sobie, że władza szkolna pociąga do odpowiedzialności nauczyciela i za to, że obniża znaczenie polskiego Tow. ped.

Sądzić należy, że wyrządza się tem także i niedzwiedzią przysługę rzeczonemu towarzystwu, boć niewątpliwie klasyfikowanie P. T. P., jako ekspozytury Rady szkolnej krajowej znajduje w takim dokumencie wymowne uzasadnienie.

Wkońcu stwierdzić wypada brak wszelkiego znaczenia i wpływu demokracji polskiej, mającej ze swego łona prezesa Koła polskiego, która nie zdołała poskromić inspektora — utrącającego demokratę, byłego posła Merunowicza — bezpiecznego pod skrzydłami reakcji podolskiej.

Dla nauczycielstwa ta sprawa ma niesłychane znaczenie, bo w sprawie Wizimirskiego tak pokierowanej, traci ten stan za jednym zamachem to, co było jego jedyną obroną —nieraz jedynym ratunkiem przed złą wolą nieuczciwego przełożonego.

Kto w tym wypadku sieje burzę — nie trudno o odpowiedź.

Echa.

Zdarzają się nieraz wypadki, że dwóch krytyków teatralnych wyrazi o tej samej sztuce dwa sprzeczne i wzajem wykluczające się sądy. Publiczność traktuje to z pewną pobłażliwością, bo krytycy teatralni piszą, „jak oni to widzą".

Większą wesołość budzi fakt stosowania metod teatralno-śpiewackich do oceny zdarzeń politycznych.

„Czas" i „Gazeta wieczorna" to są organy z tego samego bloku, a na punkcie orjentacji co do sejmowej reformy wyborczej stanowią jedność.

O centrowym projekcie reformy wyborczej pisze „Czas": „Projekt centrum pod względem konserwatywnym przedstawia się gorzej niż poprzedni".

„Gazeta wieczorna" pisze o tymże projekcie: „Zasadniczą ideą projektu Centrum jest tendencja do zachowania dotychczasowej przewagi konserwatystów. „Projekt Centrum jest stokroć reakcyjniejszy niż obecna ordynacja wyborcza".

Taka jest orjentacja polityków z jednego bloku politycznego. Czy to nie przypomina fejletonów teatralnych po premjerze?

J.

19

Nr. 187 Lwów — środa dnia 13 Sierpnia 1913. Rok LIII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biuro Redakcyi ul. Ossolińskich 16 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe i od 3—4 popołudniu.
Biuro Administracyi: ul. Ossolińskich l. 16 otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem — bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 hal.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 k. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

za zmianę adresu opłaca się 40 hal.
„Tygodnik Mód i Powieści" kwartalnie kor. 3·75
„Ziarno" z 12 tomami rocznie premii kwartalnie kor. 2·80
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.
(Numery dawniejsze kosztują po 20 hal.)
Nr. telefonu 446.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ
przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Ossolińskich l. 16 i Biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mars) I. Kärntnerstr. 13 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Moosse Seilerstätte 2, Opelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Juliusz Leopold VII Elisabethring 41; Eckstein Bernhard VII. Erzsebet-Korut 37; W Pradze: J. Gregr ul. Henryka 19; We Frankfurcie: n. M.: Haasenstein & Vogler G. Daube & Co; W Paryżu: O. Adama Ciborowskiego nast.: Raczkowski 1 A. Cité de Trévise Paris.
CENY OGŁOSZEŃ Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Drobne ogłoszenia 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.

Kataster narodowy czy proporcya.

[I.] Pod takim tytułem w „Słowie polskiem" z 24 lipca br. podnosząc zalety systemu proporcyonalnego, oświadcza się jednak dr. Stanisław Głąbiński za katastrem narodowym, uważając „kataster narodowy za najlepszy sposób trwałego z a b e z p i e c z e n i a mandatów polskich."

I sama treść artykułu i poważny podpis autora piszącego imieniem stronnictwa narodowo-demokratycznego, mimo, że dr. Grabski w swej mowie kandydackiej oświadczył się za systemem proporcyonalnym, powodują mię do pisania jeszcze o tej sprawie, bo właśnie okoliczność, że dawny projekt reformy był na katastrze narodowym oparty, wywołała opozycyę, a nawet krótka enuncyacya biskupów naszych z 2 kwietnia podnosiła szkodliwość separatyzmu.

„Przeciw katastrowi narodowemu przemawia rozdział ludności polskiej i ruskiej... Rozdział taki w naszych stosunkach niepożądany... Ale skutki takiego rozdziału przedstawiają przeciwnicy katastru narodowego przesadnie; mówią o podziale kraju, gdy przeciwnie istnienie katastru narodowego polskiego w Galicyi wschodniej będzie jawnem i żywem świadectwem, że kraj ten nie jest wyłącznie ruskim, że nie można marzyć o podziale kraju na część polską i ruską; mówią o niebezpiecznym precedensie rozdziału ludności polskiej i ruskiej dla przyszłości kraju, dla podziału władz krajowych, a przecież rozdział ten istnieje już w szkole i w kościele, a owych niebezpiecznych konsekwencyj nie widzimy...

„Wogóle nieustannie miesza się system katastru narodowego z systemem kuryj narodowościowych w sejmie... Celem katastru narodowego jest zabezpieczenie mandatów mniejszości narodowych, a tem samem także wzmocnienie idei jedności kraju; przeciwnie, celem kuryj narodowościowych jest podział kraju, rozluźnienie jego jedności i historycznej łączności".

Te argumenty, które przytacza dr. Głąbiński w „Słowie polskiem" z dnia 24 lipca nie zdołały mnie przekonać.

Jeżeli dr. Głąbiński uważa, że stworzenie kuryj narodowościowych prowadziłoby do podziału kraju, to temsamem przyznać musi, ze mnożenie przepisów ustawowych, rozdzielających Polaków od Rusinów musi poprowadzić, jeżeli nie zaraz, to w przyszłości do wytworzenia faktycznego kuryj narodowościowych, że zatem kataster narodowościowy musi przyspieszyć akcyę, którą i dr. Głąbiński uważa za zgubną dla jedności i historycznej łączności kraju.

Przedewszystkiem muszę zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby w ogóle szkoły były rozdzielone, bo mamy seminarya i paralelki w Brzeżanach i Stryju utrakwistyczne i jakobyśmy niebezpiecznych konsekwencyj rozdziału w szkole nie widzieli. (Rozdziału w kościele nie ma, bo Rusini są unitami, bo Rusini uczęszczają do kościołów łacińskich tak samo, jak Polacy uczęszczają do cerkwi, choć teraz może mniej licznie i mniej często, niż dawniej). Przecież na pięciu posiedzeniach Koła sejmowego toczyła się pod przewodnictwem dr. Głąbińskiego w zimie r. 1910 dyskusya szkolna, przy której skonstatowano niesłychanie szkodliwe wyniki szkół odrębnych, a w końcu uchwalono oświadczyć się zasadniczo za utrakwizmem w szkołach średni h, właśnie z powodu, że widzimy niebezpieczne konsekwencye szkół odrębnych.

Wystarczy powołać się na świetne mowy profesora Antoniego Małeckiego, wypowiedziane na sesyi sejmu w r. 1885/6, w których przemawiając za utrakwizmem przedstawił wszystkie złe strony takiego rozdziału ludności, by już dzieci wzajemnie poznawać się nie mogły. Wtedy przepowiedział prof. Małecki wszystko złe, które teraz widzimy, a obawy jego wtedy zbijał dr. Bobrzyński. Wniosek dr. Małeckiego o utrakwizacyę szkół upadł, a wynikiem szkół odrędnych był wzrost szowinizmu narodowego tak u wielu Polaków, jak i u wielu Rusinów i żądanie szowinistów obu narodowości dalszego rozdziału narodowego.

Ochronić ludność od dalszego rozdziału a kraj od podziału, zbliżyć z czasem ludność do siebie, przekonać ogół, że tylko łączność i zgoda mogą nas ochronić od wspólnych wrogów i dopomódz do rozwoju kraju mogą tylko instytucye wspólne, a przedewszystkiem wspólne utrakwistyczne szkoły średnie, któreby wychowały nowe pokolenie w poczuciu potrzeby zgody.

Teraźniejsi w szkołach odrębnych wychowani ludzie myślą nie o zgodzie lecz o ugodzie, opartej na możliwie dalego idącym rozdziale narodowym. Przytaczają, że rodzeni bracia mieszkający na wspólnem gospodarstwie kłócą się ciągle, a gdy się ojcowizną podzielą i gospodarują każdy na swojem, są w zgodzie ze sobą, bo już nie mają pola do zatargów. W praktyce jednak trafia się często, że i po rozdziale niezgoda panuje, jeżeli ci bracia mają w sobie ducha niezgody i podejrzywają się o to, iż podział był nierówny, a cóż dopiero mówić o narodach zamieszkujących jeden kraj, gdzie rozdział nie da się zupełnie konsekwentnie przeprowadzić, gdzie zawsze zostaną pewne prawa niepodzielne.

Zresztą przy każdej ugodzie mniema zwykle jedna strona (a czasem i obie strony), że została pokrzywdzoną i o to czuje żal do strony drugiej i stara się szukać sposobności powetowania swej krzywdy, zmiany całej ugody, lub pewnych szczegółów tejże. Bardzo często właśnie ugoda daje powód do dalszej walki i nie przyczynia się wcale do osiągnięcia zgody. Zmniejszenie pola starć w jednym kierunku wywołuje nowe pola starć tem ostrzejszych, bo popartych argumentem, że skoro zmniejszono jedno pole starć przez rozdział, można i drugie pole tak samo zredukować.

Ostateczną konsekwencyą zmiejszenia pola starć przez rozdział musi być najpierw autonomia narodowa, potem ochrona mniejszości narodowej, stopniowe odsuwanie jej od rządów, a w końcu uchylenie ochrony pod hasłem usuwania przywilejów i podział kraju, z tym skutkiem, że Galicyę wschodnią weźmie Rosya, a zachodnią Prusy, w myśl dawnego hasła, iż naturalną granicą Austryi są Karpaty. Kto nie chce podziału kraju, musi dążyć do łączenia obu narodów, więc przy reformie wyborczej do tworzenia okręgów wyborczych terytoryalnych, a nie narodowych.

Słusznie twierdzi dr. Głąbiński, że proporcya nie daje tak wielkiej pewności wyboru jak kataster, ale ze względu na całość stosunków krajowych nie możemy zważać tylko na absolutne zabezpieczenie wyboru pewnej ilości Polaków w stosunku do pewnej ilości Rusinów. Dla tego zawsze przemawiałem nie za zabezpieczeniem mandatów dla mniejszości narodowych, ale za umożliwieniem mniejszościom narodowym uzyskania mandatów.

Pod tytułem „Złudzenia" polemizuje dr. Głąbiński w „Słowie" z 30 lipca z artykułem „Gazety Narodowej" broniącym proporcyonalności i znowu podnosi tylko moment zabezpieczenia mandatów, pomijając wszystkie inne szkodliwe strony katastru narodowego. Komu nie wystarcza umożliwienie mniejszościom uzyskania mandatu, kto żąda zabezpieczenia im mandatu, ten ma mało wiary w siłę i znaczenie tych mniejszości. Ale jeżeli takim tokiem myśli pójdziemy dalej, to dojść musimy do konsekwencyi, że mniejszość narodowa, która mając możność uzyskania mandatu, z tej możności skorzystać nie potrafi, skazaną jest na pewną zagładę. Nie uratuje jej mandat zabezpieczony katastrem narodowym, jeżeli na innych polach pracy społecznej będzie zanikać, bo wtedy mimo istnienia mandatów zwolennicy podziału kraju wskazując na zanik mniejszości powołają się na to, że mandaty zawdzięcza mniejszość tylko sztucznej i nieprawidłowej ustawie wyborczej i zażądają jej zmiany.

Możność uzyskania mandatu bez pewności zdobycia go, może właśnie mniejszości umacniać, zachęcać do wytrwałej pracy i tem utrzymać ich żywotność.

Dlatego uważam, że mniej szkodliwem dla kraju byłoby, gdyby w jednej kadencyi zasiadało w sejmie kilku Rusinów więcej, kilku Polaków mniej, (lub odwrotnie) jak obliczenia prawdopodobieństwa prawa wyborczego wykazują, niż doprowadzanie do pewnego kwietyzmu przez zabezpieczenie mandatów. Przecież konstrukcya, dająca możność stosunkowego zastępstwa jest przy systemie proporcyonalnym łatwą do przeprowadzenia.

Naprzykład: Tworząc okręgi miejskie trzymandatowe: 1) Kołomyja, 2) Stanisławów, 3) Tarnopol, Brzeżany, Złoczów, Brody, 4) Drohobycz, Stryj i wprowadzając system proporcyonalny do wyborów we Lwowie, dałoby się możność wybrania w tych okręgach 5 Rusinów i 5 żydów, a we Lwowie także uwzględnienia innych różnic społecznych u Polaków. Stosunek ilości ludności w Galicyi wschodniej (39·8 proc. Polaków a 25·4 proc. obrządku rzymsko-katolickiego) wskazuje, że przy systemie proporcyonalnym można uzyskać stosunek ilości mandatów polskich do ruskich w kuryi wiejskiej 1 : 2 (jak projektowano w upadłym projekcie), w układzie, dającym możność uzyskania tych polskich mandatów przez samą ludność rzymsko-katolicką.

Ci, którzy przemawiają za katastrem narodowym, nie są w stanie przytoczyć z historyi ani jednego przykładu, by kraj zamieszkały przez narody rozdzielone katastrem narodowym, prosperował. Natomiast zwolennicy systemu proporcyonalnego przytaczają świeże przykłady zbawiennych skutków tego systemu. N. p. 1) Serbia niedawno pobita przez Bułgarów samych, pod wpływem systemu proporcyonalnego tak się wzmocniła, że teraz pobiła i Turków i Bułgarów; 2) rozwój ekonomiczny Belgii zaczyna się z chwilą wprowadzenia utrakwizmu w szkołach i proporcyonalności przy wyborach; 3) niszczące walki narodowe między Chorwatami a Serbami w Dalmacyi ustały po przymusowem wprowadzeniu, mimo sprzeciwu obu narodów, utrakwizmu w szkołach średnich. Ztąd poparty dowodami a nie złudzeniami wniosek, że gdy jeden kraj zamieszkują dwa narody, należy unikać wszystkiego, co może te narody dzielić, a popierać to wszystko, co je może łączyć.

Marienbad, 8 sierpnia.

ALEKSANDER KRZECZUNOWICZ.

Ustawa wojskowa francuska.

Ustawa wojskowa francuska, uchwalona w izbie posłów większością 358 głosów przeciw 204, w senacie większością 254 przeciw 37, może być uważana pod względem czasu trwania służby wojskowej jako powrót do zasad ustawy z r. 1889, zasad obalonych przez ustawę z roku 1905. Ustawa z r. 1889 oparta była na zasadzie trzechletniej służby w armii czynnej. Ustawa z r. 1905 wprowadziła w to miejsce dwuletnią służbę wojskową. W krótkim czasie okazało się jednak, że dwuletnia służba nie daje armii dostatecznej liczby ludzi i że koniecznym warunkiem wzmocnienia armii pod względem liczebnym jest przedłużenie okresu służby do granic poprzednio istniejących. Dopiero organizacya wojskowa, oparta na zasadzie trzech lat służby w armii czynnej, może odpowiedzieć dzisiejszym potrzebom Francyi. Z tego stanowiska rozważana, ostatnia ustawa wojskowa przedstawia się jako przekreślenie tych haseł i argumentów, z których wynikła ustawa z r. 1905.

Pod jednym wszakże względem nie odbiegła ostatnia ustawa od ustawy z r. 1905, a to pod względem sposobu traktowania młodzieży, poświęcającej się wyższym studyom naukowym.

Dawna ustawa z r. 1889 zawierała ważne i zasadnicze ulgi dla tej kategoryi młodzieży. Według art. 23 tej ustawy „w czasie pokoju, po roku służby wojskowej zostają odesłani za urlopem aż do chwili ich przejścia do rezerwy: 1. młodzi ludzie, którzy zaciągają zobowiązanie służenia przez dziesięć lat w gałęzi Oświecenia publicznego; 2. młodzi ludzie, którzy już uzyskali, lub którzy odbywają swe studya celem uzyskania dyplomu licencyatu nauk filologicznych i przyrodniczych, dyplomu doktora praw, doktora medycyny, aptekarza I. klasy, weterynarza" i t. d.

Następny art. 24, ścieśniał te przywileje, orzekając, iż wymienieni poprzednio młodzieńcy muszą jednak odbyć dwa lata służby, od których zostali uwolnieni, w wypadku, gdy nie uzyskają stanowiska profesora, lub nauczyciela; gdy nie zdobędą przed 26 rokiem życia dyplomów i odznaczeń, wymienionych poprzednio; gdy nie będą odbywać regularnie studyów, dla których udzielono im uwolnienia; wreszcie gdy w ciągu pierwszego roku służby nie odpowiedzą warunkom zachowania się i wykształcenia wojskowego, określonym przez ministra wojny.

Te dwa artykuły ustawy z r. 1889 stwarzały zatem stan rzeczy odpowiadający w ogólnych zarysach instytucyi jednorocznej służby ochotniczej w armii austryackiej.

Wszystkie te przywileje, przysługujące młodzieży, poświęcającej się wyższym studyom, zostały usunięte przez ustawę z roku 1905, która wprowadziła ogólny obowiązek dwuletniej pełnej służby wojskowej.

Ostatnia ustawa wojskowa, przywracając służbę trzechletnią, nie przywróciła dawnych ulg dla młodzieży, poświęcającej się wyższym studyom i młodzież ta będzie obowiązana obecnie przebyć pełne trzy lata pod sztandarem, bez możności uzyskania uwolnienia z wyjątkiem przysługującego wszystkim żołnierzom — według nowej ustawy — prawa do urlopu 40 dni, w ciągu jednego roku.

Ostatnia ustawa wojskowa przedstawia się zatem odmiennie ze stanowiska ogółu ludności we Francyi i ze stanowiska młodzieży, poświęcającej się wyższym studyom. Dla ogółu ludności oznacza wprawdzie ostatnia ustawa przedłużenie o rok służby wojskowej, ale tylko w formie powrotu do tego, co już było obowiązujące przed rokiem 1905. Jest to system z czasu przed r. 1905, obecnie na nowo wprowadzony w życie. Natomiast młodzież, poświęcająca się wyższym studyom, która w okresie przed r. 1905 odbywała tylko rok służby wojskowej, poddaną została już od roku 1905 obowiązkowi dwuletniej służby wojskowej, obecnie zaś, począwszy od r. 1914, obowiązaną będzie spędzić trzy lata pod sztandarem.

Winę stworzonego nową ustawą stanu rzeczy, którego nie można nazwać ani normalnym, ani pomyślnym, należy przypisać wielkiemu osłabieniu stronnictw umiarkowanych we Francyi. Równorzędnie z tem osłabieniem występuje u prawodawców francuskich zanik wszelkich względów na to, co przepisuje zdrowy rozsądek i liczenie się z własnemi siłami. Gdy bowiem te ostatnie względy nakazywały jak najusilniej szanować młodzież, poświęcającą się pracy umysłowej, względy na popularność zalecały obalić wszelkie przywileje i nierówności, chociażby one, tak jak uwolnienia udzielane studyującej młodzieży, leżały najbardziej w interesie ogółu. Względy na popularność przeważyły. Ofiarą padła ucząca się młodzież.

11

Julia Miratyńska.

Po latach.

(Ciąg dalszy).

— Jakiem dobrem dzieckiem jesteś, Aninko i jak rozsądnie zapatrujesz się na rzeczy. Dlatego spodziewam się, że nie będziesz miała do nas urazy i na drugi rok ucieszysz nas znowu swojem przybyciem. Nie wyprawię cię w drogę samej, lecz cię odwiozę do Lwowa i zatelegrafujemy po twego ojca, aby albo sam przyjechał, lub przysłał kogo po ciebie. A ponieważ pojutrze jadę do Lwowa, więc...

— Więc będę na pojutrze gotowa — dodałam.

Jeszcze kilka przyjemnych słówek, serdeczny niby pocałunek na mojem czole złożony i kochana wujeneczka ze słodkim uśmiechem na ustach opuściła mój pokój...

Nareszcie! W sam czas, bo siła woli i panowanie nad sobą już mię opuszczało.

Przekręciłam klucz we drzwiach i z rozpacznym jękiem rzuciłam się na otomankę.

Więc już wszystko dla mnie skończone! Nie obaczę go już więcej, nie wyjaśnię fatalnego powikłania, które mój obraz w jego pamięci zaciemni na zawsze i wymaże z jego serca. A przecież on mię kocha i ja kocham jego! Czuję to tem silniej, tem gwałtowniej pod naciskiem cierpienia, toczącego mi serce. I ta miłość wzajemna, ta odurzająca atmosfera szczęścia, owiewająca nasze serca jakby lekkim obłokiem, z poza którego świat i dalsza droga życia wydawały się rajem, rozwiała się nagle. Zimny, lodowaty prąd zawiści, intrygi, czy przypadku, wpadł, rozdarł bezlitośnie różany obłok złudnej nadziei, wyiskrzył okrutną rzeczywistość i zimnym oddechem poraził serca. Przepadło!

Sztywna jak automat z zaciśniętemi usty, by się nie zdradzić, przemęczyłam się przez te dwa dni ostatnie. Nadszedł nareszcie dzień odjazdu. Zapanowałam nad moją męką, pożegnałam serdecznie wuja i Marynię i obie z wujenką wsiadłyśmy do powozu, w którym moje walizki były już ustawione.

Jeszcze jedno smutne spojrzenie na tych dwoje kochanych i życzliwych mi ludzi; wuja i Marynię, stojących na ganku i żegnających mnie uśmiechem i ukłonem na drogę.

I jeszcze jedno spojrzenie rzucone na te miejsca, gdzie tak bardzo a tak krótko byłam szczęśliwa i powóz poniósł nas ku stacyi kolejowej do miasta.

Przechadzałyśmy się z wujenką po peronie, ponieważ jeszcze kilkanaście minut było do odjazdu, a pierwej miał nadejść pociąg ze Lwowa. Wnet zahuczało, zadudniło, ze świstem i sykiem wjechał zdyszany potwór na stacyę. Podróżni zaczęli się wysypywać z wagonów. Obojętnie przypatrywałam się temu ruchowi; wszystko było mi już teraz obojętnem, oprócz tej myśli, że jego już nie zobaczę, a jeszcze bardziej, że w tak fałszywem świetle zostanę w jego pamięci.

Wtem, Boże Wielki, zobaczyłam jego w natłoku wysiadających. Dążył właśnie w naszą stronę. Czy spostrzegł nas? nie wiem. Nogi ugięły się podemną, wszystka krew spłynęła do serca, uczułam, że drżę i blednę, machinalnie chwyciłam ręką za poręcz kanapki, na której leżały nasze rzeczy.

Zanim zdołałam ochłonąć z pierwszego, jak prąd elektryczny wstrząsającego, wrażenia, już bystre oko wujenki dojrzało go zdaleka i rzuciwszy mi słowa: „zostań, Aninko, chwilę przy rzeczach" — spiesznie podążyła naprzeciw niego.

Widziałam wzajemne ukłony i bardzo żywą gestykulacyę rąk wujenki, która coś szybko i dużo mówiła, gdy przeciwnie on stał wyprostowany, milczący prawie, bo tylko czasem poruszyły się jego wargi w odpowiedzi, czy też pytaniu.

Nareszcie zbliżyli się ku mnie. Wytężyłam gwałtem całą siłę woli, aby być przytomną, aby nie upaść. Spuściłam wzrok ku ziemi, a gdy go podniosłam, stał przedemną wysoki, piękny, blady jak posąg.

W jego oczach wpatrzonych we mnie płonął wyraz takiej boleści, zdziwienia, wyrzutu, że ścisnęło mi się serce w piersiach, że omal nie krzyknęłam z rozpaczy, że mię tak spętano, że mi odjęto możność wytłumaczenia się przed nim, powiedzenia mu, że jego tylko jedynego kocham na świecie.

— Więc pani odjeżdża tak prędko i niespodzianie — przemówił drżącym głosem.

— Tak, i dla mnie niespodziewanie — odpowiedziałam.

— O wierzę! — wymówił — a tu w tem mieście ktoś bardzo tęsknić będzie.

— Tu, w tem mieście — odrzekłam z naciskiem — wszyscy bez wyjątku są mi tak obojętni, jak te kamienie, na których stoję, a za mną nikt tęsknić nie będzie, chyba może wuj i Marynia wspomną mię czasem życzliwie.

— Och, Aninko! — zawołała wujenka — stałaś się taką pesymistką.

— Tak, krótkie moje życie zrobiło mnie taką.

— I odkądże to, panno Anko? Tak niedawno znałem panią inną.

— O, czasem jedna chwila wystarczy, aby zmienić duszę człowieka, aby mu odebrać wiarę, nadzieję, wszystko... — wyjękałam, a łkanie dławiło mię w gardle.

Przycisnęłam chusteczkę do oczu, nie mogąc już łez powstrzymać.

Wtem trzeci sygnał: wsiadać.

Wujenka wzięła mię za ramię:

— Chodź, Aneczko.

Odjęłam chusteczkę od oczu, spojrzałam na niego. Był jeszcze bardziej blady. Podałam mu rękę, drżąc sama; uczułam, że i jego ręka drżała, ściskając moją. Odwzajemniłam uścisk, ostatni, zwracając łez pełne oczy ku niemu.

To było nasze pożegnanie milczące.

Nie wiem, jak weszłam do przedziału i upadłam na kanapkę. Wujenka stała w oknie i nie wiem, co tam i z kim mówiła. Gdy pociąg już zaczął zwolna ruszać, wstałam i wyjrzałam przez okno.

On stał jeszcze. Spojrzenia nasze spotkały się ze sobą po raz ostatni i pociąg sycząc i gwiżdżąc, poniósł mnie w szarą, beznadziejną przyszłość moją.

*

A teraz po latach ośmnastu znalazłam się znowu na tych samych miejscach. Usiadłam w parku, w tej samej alei lipowej, na tej samej ławeczce, na której tyle razy marzyłam radośnie, zbudzona ze snu dzieciństwa jasnym promieniem szczęścia, roiłam przyszłość o tęczowych barwach, snułam bajkę tak cudowną, tak iskrzącą i migotliwą, jak brylantów ognie. A treścią tej bajki był on, królewicz mój piękny, zjawiony niespodzianie w lesie o poranku. Rosa perliła się na liściach, czerwone maliny rozsypały się po trawie, zbieraliśmy je razem, a las nam grał. Jakieś niewidzialne, czarodziejskie fujarki wygrywały melodyę tę samą,.. tę samą... co w duszach naszych drżała. Podsłuchał las i wyśpiewał zdradziecko.

Przerwany poemat, niedokończona bajka, niedosnuta złota nić marzenia! Jakieś złośliwe koboldy zmówiły się, aby zniweczyć, poszarpać tę jasną tkankę nadziei, zerwać, podeptać kwiat wiosny i miłości, a pieśń czarodziejskiej fujarki zagłuszyć fałszywym tonem kłamstwa i obłudy.

Gdy tak siedziałam na tej znajomej ławeczce, stanęły w mej wyobraźni wszystkie te urocze minione chwile tak żywo, jakby wywołane jakiemś zaklęciem z przeszłości. Zjawiły się ze swoją siłą pierwotną, uderzyły mnie, jak żywa rzeczywistość i dały mi po raz wtóry przeżyć to, co minęło, przeżyć widmowo i boleśnie.

Sądzę, że niema nic bardziej smutnego, nic bardziej przenikającego duszę rzewną tęsknotą i melancholią, jak po długich latach zobaczyć znowu te miejsca, gdzie się spędziło dzieciństwo, lub młodość, albo, jak w moim wypadku, gdzie się doznało wrażeń najsilniejszych, których całe późniejsze życie nie zatarło w sercu, a których wspomnienie tak zatargało sercem, że serce aż jękło.

(C. d. n.)

Wierny sekundant.

W momencie obecnym rozwoju sporu bałkańskiego najbardziej znaczącym wypadkiem jest wymiana depesz między rumuńskim królem Karolem a cesarzem Wilhelmem. Depesze te są ja skrawem świadectwem kruchości trójprzymierza, które nie wytrzymało ogniowej próby, na jaką wypadki bałkańskie przez rok ostatni ją wystawiły Jeżeli niedawno jeszcze z powodu sprawy marokańskiej mógł cesarz Wilhelm nazwać Austro-Węgry swym wiernym sekundantem, to teraz, gdy z kolei Austro-Węgry zamieszały się w aferę honorową, zaiste Rzesza niemiecka nie odegrała roli takiegoż sekundanta. Od roku już obserwujemy, jak nienawistny nam sojusznik monarchii, z której bytem szmat naszego bytu związany, chwieje się i zawodzi. Wymiana depesz między cesarzem Wilhelmem a królem Karolem jest obwieszczeniem urbi et orbi, że bałkańska polityka Austro-Węgier w obecnem stadyum nie doznaje poparcia ze strony sprzymierzeńca.

Podczas gdy dyplomaci austryaccy całą powagę i znaczenie monarchii rzucają na szalę, by przeciw pokojowi bukareszteńskiemu Serbii i Grecyi pewne skrawki ziemi oderwać i niemi zniszczoną i skrzywdzoną naprawdę Bułgaryę wspomódz, by sobie w ten sposób sojusznika kupić i wzmocnić go tak, aby siła jego rzeczywiście coś na Bałkanie znaczyć mogła, w tymsamym czasie cesarz Wilhelm odbiera zamówioną przez się depeszę, w której pokój bukareszteński nazwano definitywnym, a w odpowiedzi na tę depeszę stwierdza sojusznik austryacki, że był współpracownikiem tego pokoju. Lecz kto współpracował nad ułożeniem warunków bukareszteńskich, ten oczywiście jest przeciwny rewizyi i zmianie tych warunków. Już jaśniej tego nie można było powiedzieć. Ale cesarz Wilhelm na tem nie poprzestał. Główny nacisk Austro Węgier idzie w tym kierunku, by w ręce Bułgarów dostała się Kawalla i tu usiłowania monarchii idą równolegle do akcyi rosyjskiej. Cesarz Wilhelm na to się nie godzi i swemu protestowi przeciw polityce sojusznika daje wyraz w ten sposób, że w dzień zawarcia pokoju na Bałkanie mianuje króla Konstantyna marszałkiem polnym armii niemieckiej, jakby światu całemu demonstrując swe sympatye dla obecnych posiadaczów Kawalli.

Silne podkreślenie w telegramach współpracownictwa Niemiec w bukareszteńskiej pracy pokojowej nie jest tylko czczym frazesem. Niemcy w robocie tej współdziałały rzeczywiście — lecz ich wysiłki nie poruszały się na tej linii, którą szła równoczesna akcya Austro-Węgier. Austrya trudziła się, by Bułgarom uratować możliwie najwięcej ziemi i praw, staraniem Niemiec było wesprzeć Rumunię w jej dążeniu do zapanowania nad sytuacyą i do hegemonii na Bałkanie. Dlatego Niemcy nie chcą rewidować zawartego raz pokoju, Austro-Węgry zaś do rewizyi dążyć muszą.

Drogi starych sojuszników w ten sposób się rozeszły. Sprawa, o którą poszło, nie jest zresztą takiej wagi, by aż przymierze przez to zrywać trzeba było: Kawalla, Koczana, Isztip — o to cały dyplomatyczny porządek Europy chyba się nie rozleci. Ale jest wielce możliwem, że decydujące w polityce zagranicznej Austro-Węgier czynniki obecną postawę Niemiec sobie zapamiętają i w bilans przymierza z Berlinem z właściwą oceną zanotują te Wilhelmowskie depesze, które z pewnością do podniesienia powagi monarchii się nie przyczynią.

Korespondencye.

Londyn, 7 sierpnia.

(Z życia londyńskiej kolonii polskiej).

Ze zdumieniem czytuję pojawiające się od pewnego czasu w pismach galicyjskich i Królestwa korespondencye z Londynu, wychwalające nadzwyczajną działalność w kolonii polskiej jakiegoś tajemniczego doktora Karchowskiego. Tajemniczego, gdyż mieszkając w Londynie od półtora roku i znając bardzo dobrze kolonię polską na East Endzie i jej stosunki, nigdy o żadnym doktorze Karchowskim nie słyszałam, bo zresztą takiego doktora niema i nie było w ostatnich latach w Londynie.

Klub polski t. zn. towarzystwo polskie z kierunkiem narodowym, istniał 26 lat i 24 lata z małemi przerwami presesem tego klubu, zgromadzającego Polaków w celach towarzyskich i narodowych, był p. Rauch, człowiek zacny i szanowany. W jesieni 1912 zjawił się w kolonii agitator-socyalista, towarzysz Dąbrowski i od tego czasu klub został przerobiony na towarzystwo czysto-socyalistyczne, a p. Rauch nie chcąc popierać tego kierunku, usunął się z prezesowstwa.

W tym mniej więcej czasie kręcił się już po kolonii niejaki Karbowski (że jest identycznym z tym tajemniczym doktorem Karchowskim, przekonała mnie grupa fotograficzna dzieci z nim na czele, umieszczona w „Tygodniku ilustrowanym"), który tem nazwiskiem podpisywał się na listach pisanych do pani Pace i do mnie w sprawach kolonii polskiej, podający się za kawalera, studenta medycyny uniwersytetu berlińskiego, rodem z Gniezna. I on to, udając patryotę, (obecnie należy do socyalistów), niby zabrał się do wielkiej, społecznej działalności, którą zaczął od tego, że zebrawszy kilkanaścioro dzieci (przeważnie dzieci swych zwolenników, a które jednocześnie, z bardzo małymi wyjątkami, chodzą do jedynej polskiej szkółki na 17, Old Ford Rd) i przy klubie urządzał dla nich lekcye. Dalej założył Towarzystwo abstynentów, lecz nie filię polskiej Eleuteryi, lecz jakiegoś niemieckiego towarzystwa abstynentów z Berlina. Kiedy przyjeżdżali skauci galicyjscy w pierwszych dniach lipca, to nie zawiadomił nikogo, a nawet wybranego prezesa p. Kaima o dniu przyjazdu skautów, tylko w sekrecie, zebrawszy garstkę dzieci, sam ich witał. Tą swoją, tylko swoją osobistą działalnością, chciał zjednać sobie kolonię, by prawdopodobnie potem żyć z niej, gdyż już zaczyna praktykować.

W jesieni r. z., kiedy właśnie był już towarzysz Dąbrowski, ogłosił się doktorem Karbowskim i głosił, że uzyskał maturę angielską (po kilkumiesięcznym pobycie w Anglii zaledwie), a jednocześnie nie protestował, gdy część kolonii zaczęła nazywać go doktorem Karchowskim. W jaki sposób odbył się ten chrzest, to już jego tajemnica, gdyż listy do mnie w dalszym ciągu podpisywał „Karbowski". — Nagle rozeszła się wieść, że jest żonatym, że ma już maleńkie dziecko; jednocześnie część ludzi z kolonii, zrażona jego nietaktownem, nieszczerem postępowaniem, zaczęła powątpiewać o jego doktorstwie. Zaczęto dowiadywać się w Berlinie i Kórniku, gdzie, jak się sam przyznał, służył czas jakiś I okazało się, że w Berlinie o studencie medycyny Karbowskim, lub Karchowskim nikt ze studentów tego samego wydziału nic nie wie i nie słyszał, a dr. Celichowski z Kórnika zawiadomił, że ów Karbowski służył w ordynacyi Kórnickiej jako pisarczyk leśny przed trzema laty i matury nie posiadał, a więc nie może być doktorem. — Przypuszczam więc, że towarzysz Dąbrowski i p. W. B. chcąc zrobić głośnym teraźniejszy klub socyalistyczny, a nie mogąc siebie i swej działalności chwalić, wzięli owego „dra" Karchowskiego vel pisarczyka Karbowskiego za powód, dający im możność pisania o klubie.

Pani Zofia Pace, Polka, również z Księstwa poznańskiego, tysiącami rubli rocznie wydaje na najbiedniejszych z kolonii polskiej, cały swój czas poświęca sprawie budowy kościoła polskiego, swym kosztem utrzymuje szkółkę i bibliotekę polską, to o niej nie piszą, choć 13 lat już stale pracuje.

Kiedy rok temu była w Olimpii wystawa dzieci z całego świata i komitet wystawowy otrzymawszy od jednej z pań polek dwa kostyumy, parodyę mieszaniny polsko-rosyjskiej, ubrał w nie dwoje żydziaków, o wybitnie żydowskim typie z Whitechapel, pani Pace dowiedziawszy się o tem, nietylko że zaprotestowała, ale wybrawszy z kolonii polskiej ośmioro dzieci, nie żałując kosztów, ni pracy, ubrawszy je w polskie kostyumy krakowiaków, mazurów i górali, umieściła je w Olimpii. Dzieci te, urodą i kostyumami wyróżniały się wśród setek dzieci innych narodów i raz po raz krzyczano z tłumu po polsku: „Jak się macie Krakusy" i rzucano im pieniądze i cukierki, a nie znalazł się korespondent, by o tem napisał, choć to był czyn doniosły, wobec tego, że i tak nas zawsze łączą i mieszają anglicy z żydami.

Żaden korespondent nie wspominał nigdy, a przynajmniej bardzo rzadko i mimochodem, że pani Pace oprócz tego, że wydaje tyle na kolonię polską, że poświęca tyle czasu i pracy dla sprawy budowy kościoła i szkółki polskiej, jeszcze wychowuje swym kosztem dwie polskie dziewczynki, które wyrodna matka porzuciła na bruku londyńskim.

Również nie pisano ód na cześć p. Raucha i jego zacnej, 24-letniej, patryotycznej działalności w klubie. O człowieku zaś, który, będąc żonatym, podawał się za kawalera, nie mając prawa ogłosił się doktorem medycyny i przybiera coraz nowe nazwiska, którego cała działalność społeczna była stekiem plotek, dla intryg i celów osobistych, któremu wreszcie 27 lipca rb. napluto w twarz w tymże klubie publicznie za oszczerstwo i nazwano oszustem, po wszystkich gazetach nietylko socyalistycznych, ale i narodowych pisano całe hymny pochwalne.

Podaję tych słów kilka w nadziei, że one położą koniec temu wprowadzaniu w błąd Polaków i używaniu gazet dla reklam i celów partyjnych.

Marya Stabrowska.

KRONIKA.

Lwów, dnia 12 sierpnia

Kalendarzyk.

We środę 13 sierpnia Hipolita — Gr. kat. Jewdokyma. — Kal. słow. Rosława.
Wschód słońca 4·12, zachód 6·46

W czwartek 14 sierpnia Euzebiusza. — Gr. kat. Pros. ś. k. — Kal. słow. Dobrowója.
Wschód słońca 4·14, zachód 6·44.

W piątek 15 sierpnia Wniebowz. NPM — Gr. kat. Pet. mosz. św. S. — Kal. słow. Jacław św.
Wschód słońca 4·15, zachód 6·42.

— **Mianowania.** Minister spraw wewnętrznych posunął st. lekarza powiatowego dr. Henryka Lica do VII rangi; zamianował lekarzy powiatowych dr. Kazimierza Mossora, dr. Józefa Michalika, dr. Juliana Lubowiedzkiego i dr. Jana Jossego starszymi lekarzami powiatowymi w Galicyi.

Namiestnik poruczył kierownictwo starostwa w Drohobyczu starszemu komisarzowi powiatowemu Zygmuntowi Żukotyńskiemu.

KRONIKA LWOWSKA.

= **Termometr** wskazywał w południe +23 st. C. w cieniu. Barometr poszedł w górę, pogoda piękna.

∞ **Muzeum im. książąt Lubomirskich** będzie z powodu rekonstrukcyi zamknięte od dziś do soboty dnia 23 bm. włącznie.

∞ **Piątkowy odpust w Winnikach.** W celu udogodnienia komunikacyi w dniu odpustu na Wniebowzięcie N. P. Maryi w Winnikach, kursować będą w piątek dnia 15 b. m. między Lwowem a Winnikami oprócz pociągów zwykłych pociągi nadzwyczajne, które wychodzić będą ze stacyi Podzamcze o 7·40 rano, ze stacyi Łyczaków o 8·53 rano, ze stacyi Podzamcze o 10·15 przedpołudniem, ze stacyi Łyczaków o 11·13 przedpołudniem, ze stacyi Łyczaków o 3·13 popołudniu, ze stacyi Podzamcze o 5·35 popołudniu, ze stacyi Łyczaków o 6·48 wieczorem, z powrotem zaś z Winnik wychodzić będą w godzinach 8·25 rano, 9·20 rano, 11·05 przedpołudniem, 12·27 w południe, 3·50 popołudniu, 6·20 popołudniu, 7·15 wieczorem i 8·13 wieczorem.

∞ **Sekretaryat katolicki.** Otrzymujemy następujący komunikat. Praca katolicko-społeczna w kraju naszym, aczkolwiek poszczycić się może bardzo poważnymi już wynikami, to jednak ogółowi mało ona jest znana z tej głównej przyczyny, że prasa nasza stosunkowo bardzo mało na nią zwraca uwagi. Z drugiej natomiast strony, zwłaszcza w ostatnich latach spotykamy się w prasie socyalistycznej i żydowskiej dość często z jadowitymi atakami na wszelką akcyę katolicką w kraju i na wybitniejszych jej reprezentantów. Doszło już nawet do tego, że niektóre pisma rozzuchwalone doznawaną dotychczas bezkarnością, posuwają się do najpotworniejszych oszczerstw i najbrutalniejszych obelg osobistych, rzucanych na tych, którym prawo obywatelskie stało się niewygodne. Zważywszy, że tego rodzaju walka stale jest uprawianą, szczególnie w pismach, które się rozchodzą między warstwami mniej oświeconemi, to licząc się z psychologią ludu przyjąć potrzeba, że włościanin lub robotnik czytając prawie w każdym numerze narzuconej mu gazety różne oszczerstwa, pozostawiane dość często bez odpowiedzi, kłamstwom tym daje powoli wiarę, a nieraz nawet je generalizuje. Dlatego też już czas najwyższy, aby tej destrukcyjnej robocie przeciwstawić z jednej strony zdrową opinię gazet uczciwych, a z drugiej strony szkodliwą prasę zwalczać i demaskować na każdym kroku. Spełnienia choć w części wyżej nakreślonego zadania podejmuje się obecnie „Sekretaryat katolicki" stwarzając w łonie swojem osobne biuro prasowe. Biuro to zbierać będzie wiadomości o pracy katolickiej w kraju, jako też o zabiegach żywiołów wrogich katolicyzmowi i naszemu narodowemu stanowi posiadania, w celu komunikowania ważniejszych wiadomości uczciwej prasie krajowej. Z drugiej zaś strony biuro to śledząc dokładnie ruch prasy wrogiej, wszystkie nieprawdziwe wiadomości, kłamstwa i oszczerstwa w porozumieniu z interesowanemi osobami prostować a w razie potrzeby nawet sądownie ścigać będzie. Spodziewamy się, że ta nowa agenda pracy „Sekretaryatu katolickiego" spotka się z należytem poparciem całego uczciwie myślącego społeczeństwa.

KRONIKA KRAJOWA.

Z Kochawiny. Na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. jako w rocznicę koronacyi, przyjedzie do Kochawiny ks. biskup Bandurski d. 14 bm. i będzie celebrował pontyfikalną sumę w dniu Wniebowzięcia. Dla dogodności pielgrzymów oprócz zwykłych pociągów, będą d. 15 bm. odchodzić z Kochawiny dwa nadzwyczajne pociągi, mianowicie w kierunku do Stryja o 3 popołudniu, z połączeniem do Drohobycza o 4·05, do Ławocznego o 4·12, do Lwowa o 4·14, oraz w kierunku do Chodorowa o 4 popołudniu z połączeniem do Stanisławowa o 4·55, do Tarnopola o 5, a do Lwowa o 7·32 wieczór.

Z Chyrowa piszą nam: Zgromadzeni w liczbie 30 nauczyciele na dorocznych rekolekcyach w Chyrowie dnia 9 bm. na walnem zebraniu Sodalicyi Maryańskiej, uchwalili przesłać księżom biskupom wyrazy czci i posłuszeństwa, oraz najgłębszą podziękę za zbiorowy arcypasterski list w sprawie wyborów.

Z Bobreckiego piszą nam: Powiat bobrecki ucierpiał niezmiernie z powodu czterokrotnej powodzi i słoty, trwającej bezustannie od początku maja Wszystkie dopływy Dniestru, przecinające powiat tutejszy, a to rzeczki: Gnilibówka, Suchodołka, Boberka. Łęg. już z końcem czerwca wezbrały, zalały łąki i nisko położone pola, a stan ten trwa dotychczas. Jadącym koleją ze Lwowa do Stanisławowa na przestrzeni od Dawidowa do Bortnik przedstawiają się łąki, pastwiska i pola, jak jedno wielkie jezioro Siano zupełnie zniszczone, otawa również. Bydła nietylko przezimować nie będzie można, ale już teraz, nie mając żadnego pastwiska, wygląda tak mizernie, że wartość jego zmniejszona o połowę. Kartofle gniją, zboże zrasta bądź na pniu, bądź w kopach i jest uzasadniona obawa, że ludność trapić będzie głód i nędza, a większy właściciel swoich zobowiązań wyrównać nie będzie w stanie. Na domiar złego wszystkie drogi w powiecie tak zniszczone i zabagnione, że przejechać nie można. Powiat posiada 180 kilometrów dróg szutrowanych, wybudowanych wielkim nakładem w przeciągu lat dwudziestu. Drogi te znajdują się w strasznym stanie; mosty podmulone, rowy zasypane urwiskami rozmokłych szkarpów, trzęsawiska w wykopach. Potrzeba ogromnych funduszów na zwiększenie konserwacyi, wywóz ziemi z urwisk i wyczyszczenie rowów. Drogi gminne nieszutrowane wprost nie do przejazdu, bez mostów, pełne wyrw i bagnisk bezdennych, a jest ich w powiecie 600 kilometrów. Ludność ani przejechać, ani reszty zboża zwieźć nie może. Fundusze powiatu zupełnie wyczerpane, oczekujemy pomocy rządowej dla przeprowadzenia dróg do stanu możliwego przejazdu i zaradzenia nędzy ludności. Wydział rady powiatowej wysłał po drugiej powodzi pismo do namiestnictwa już 15 lipca z przedstawieniem szkód i braku paszy, a po trzeciej i czwartej powodzi wysyła drugi wykaz olbrzymich szkód na drogach i ziemiopłodach. Jeżeli pomoc natychmiast nie przyjdzie i dróg nie będzie można w ten sposób poprawić, żeby przejazd umożliwić, klęska ludności będzie jeszcze większa, a większe gospodarstwa, które uprawiają buraki do nowo powstałej cukrowni w Chodorowie, będą wprost zrujnowane, jeżeli tych buraków odstawić nie będą mogły. Oczekujemy przeto wydatnych funduszów na naprawę dróg i postawienie pozrywanych mostów i akcyi ratunkowej dla ludności, której grozi głód i nędza.

W niewoli polsko-austryackiej Organ październikowców, „Gołos Moskwy", posiada we Lwowie korespondenta, pisującego pod pseudonimem „Russkij", który od czasu do czasu podaje niesłychane rzeczy „o zbrodniach polskich" rzekomo dokonywanych na „Rosyanach" galicyjskich i nawołuje społeczeństwo rosyjskie niemal do wojny krzyżowej w obronie prześladowanego w Austryi prawosławia. Ostatnia korespondencya p. „Russkija" poświęcona jest różnym „okropnościom", pomiędzy któremi znajduje się projekt wprowadzenia do wszystkich średnich i niższych szkół galicyjskich języka ruskiego. Rada szkolna krajowa przygotowuje się do popełnienia gwałtu na ludzie Rusi halickiej i Bukowiny, chce mu narzucić mowę „obcą", gdyż lud ten podobno posługuje się w domu najczystszem narzeczem jarosławskiem czy też nowogrodzkiem. „Lud halicki, pisze p. „Russkij", marzy tylko o pomocy Rosyi. Cała Galicya, to jedno więzienie Cała inteligencya za kratą. Nic więc dziwnego, że masa młodzieży rosyjskiej wyemigrowała do Ameryki. Lud nienawidzi rządu, uchyla się od powinności wojskowej". Czytelnicy „Gołosa Moskwy" chcą cyfr? Są i cyfry. Oto w roku bieżącym uchyliło się od wojskowości w korpusie terytoryalnym krakowskim 20.000 osób, w przemyskim 26 000 i we lwowskim 30 000. „Russkij" przytaczając fantastyczne cyfry o uchylających się od wojskowości, nietylko okręg przemyski, lecz i krakowski zaliczył do ziem z ludnością „rosyjską".

Ta nowa „aneksya", zauważa „Dziennik kijowski", i rozprawy o austryacko-polskich prześladowaniach urojonych „Rosyan galicyjskich" mają jedynie na celu zasobną kaletę kupców moskiewskich, bo „Rosyanie" galicyjscy teraz cierpią chwilowo na brak pieniędzy. W korespondencyi wskazany jest adres, dokąd mają być skierowywane ofiary na rzecz „braci", płonących w ogniu niewoli austryackiej!"

KRONIKA POWSZECHNA.

§ **Ograniczenia na technice wiedeńskiej.** Z powodu braku miejsca na wiedeńskiej technice, wprowadzono ograniczenia co do przyjmowania studentów. Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy już byli zapisani, a dalej studenci, pochodzący z krajów, nie posiadających własnej techniki.

§ **Starożytna twierdza słowiańska.** Na płaskim grzbiecie wzgórza pod Strzegowem, na górnym Śląsku, którego wierzchołek zniesiony został w ciągu ostatnich lat przez tamtejszą fabrykę kamieniołomów, natrafiono na resztki twierdzy starosłowiańskiej z VIII do X wieku po Chrystusie. Z muzeum śląskiego dla starożytności profesorowie dr. Jahn i G. Borsu poczynili dalsze badania. Twierdzę otaczał wał z ziemi. Poza wałem wznosił się mur wysokości 3 metrów i grubości 3,6 metra. Przed i poza murem wznosiły się wysokie palisady, zakończone ostro, stanowiąc t. zw. „ostrokół". Oprócz tego mur wzmocniony był płytami z granitu. W twierdzy znaleziono garnki i wazy gliniane, pochodzące z czasów V do X wieku. Twierdza zaginęła w ten sposób, że zapadła się z biegiem stuleci.

§ **Z Rzymu** piszą: Głęboka, jednostajna cisza, właściwa porze największych upałów, otula park Watykanu willę Borgheze i ogrody Kwirynału. Zdaje się jak gdyby wszędzie życie zamarło. Od wielu już tygodni nie rozleg się w wytwornych, dyskretnych alejach Kwirynału gwar i śmiech rozbawionych dzieci królewskich, a willa Borgheze jest jakby we śnie pogrążona, z którego budzi się dopiero pod wieczór I Watykan czyni wrażenie miasta opustoszałego; wyludnił się istotnie, gdyż tak samo, jak większość Rzymian schroniła się w góry i nad morza, tak i mieszkańcy pałaców watykańskich, kardynałowie, monsigniorowie i inni dygnitarze papiescy rozjechali się na wszystkie strony na wypoczynek. Kardynałowie bawią przeważnie w Fiuggi, Vallombrosie, Piemoncie; tylko kierownik polityki watykańskiej, kardynał Merry del Val pozostał u boku ojca św. Jego Eminencya stworzył sobie surrogat willegiatury, zamieszkawszy na Monte Mario, w willi papieskiego generalissimusa, pułkownika Blumensticla, skąd roztacza się przepiękny widok na tybrzańską dolinę. W willi tej, ustawicznie wystawionej na chłodzące wiatry, łatwiej jest przetrwać upalne dnie, niż w jakimkolwiek innym punkcie miasta. Dawniej kardynał Merry del Val zwykł był lato przepędzać w zamku papieskim Castel Gandolfo, obecnie, odkąd drugi doradca Ojca św., kardynał Vives y Tuto zachorował, kardynał Merry del Val mu i wyrzec się wakacyjnego dolce far niente, aby być w pobliżu Ojca św. Z Monte Mario bowiem jazda do Watykanu nie trwa dłużej, niż kilka minut. Kto mógł z dostojników papieskich, poszukał sobie zdala lub w pobliżu Watykanu ulgi lub schronienia przed dolegliwościami tej upalnej pory roku, tylko „więzień Watykanu", Ojciec św. ulgi mieć nie może. A właśnie organizm Piusa X wymagałby chłodniejszego klimatu, zwłaszcza w lecie. Papież bowiem przyzwyczajony jest z dawnych lat do wytrwałych wędrówek w górach i nad morzem. W czasach, kiedy było jeszcze państwo kościelne, papieże przebywali w obecnej porze w swej rezydencyi letniej Castel Gandolfo, cudnie położonej u stóp gór albańskich, a były i czasy, kiedy za rezydencyę papieską służył Kwirynał. Jeszcze po dziś dzień znajduje się tam herb papieski, z którym łączą się liczne wspomnienia z najświetniejszych czasów papiestwa.

Dolegliwości pory letniej łagodzi w Watykanie w pewnej mierze ta okoliczność, że mury pałacu papieskiego są tak grube, iż, zwłaszcza w apartamentach po stronie północnej, panuje chłód nawet w najbardziej upalnych dniach. Chłód orzeźwiający daje i park watykański, który coprawda od śmierci Leona XIII jest dość zaniedbany. Papież Leon XIII spędzał wogóle całe lato w parku, w prastarej wieży, przemienionej w arcymiłe mieszkanie letnie. Pius X nie może jednak z siedziby tej korzystać, gdyż cierpi na podagrę, a lekarze zakazują mu dłuższego przebywania w bądź co bądź dość wilgotnym parku. Ojciec św. spędza więc w parku tylko kilka zaledwie godzin. Udaje się tu z pałacu o 6·30 rano i bądź w głównej sali mieszkania letniego, bądź na wolnem powietrzu, w cieniu drzew, pracuje, lub udziela audyencyj. Około 10 zajeżdża powóz, którym Ojciec św. znowu wraca do pałacu.

§ **Wyższe studya kobiece.** Z Wiednia piszą do „Czasu". „W światku feministycznym wiedeńskim zakotłowało Związki kobiece niedawno temu zaprosiły sławnego chirurga prof. Hochenegga do wygłoszenia odczytu „O kobietach, jako lekarkach". Hochenegg zaproszenie przyjął, ale temat znacznie przesunął, bo zamiast o kobietach lekarkach, wygłosił odczyt przeciwko nim. Uczony prelegent, a przytem wielki praktyk doszedł do konkluzyi, że kobieta do zawodu lekarskiego zupełnie się nie kwalifikuje, wytęża siły umysłowe i fizyczne, ażeby studya lekarskie ukończyć, najczęściej zdobywa nawet doskonałe świadectwo, ale w praktyce zgoła zawodzi. Zdaniem jego, główną wadą lekarek jest chwiejność i brak decyzyi u łoża chorego. Lekarz w nagłym wypadku zastosuje bez wahania to, co właśnie za konieczne uważa; lekarka waha się i nie ufa sama sobie. Profesor Hochenegg odradza więc stanowczo kobietom tego zawodu, a natomiast radzi im, aby kształciły się na wyższego rzędu pielęgniarki. Obok pielęgniarek zwykłych do posług raczej mechanicznych, chciałby on wytworzyć pielęgniarki z wyższem wykształceniem i pewnemi wiadomościami lekarskiemi, któreby w ramach ordynacyi lekarskiej mieć mogły pewną samodzielność. Prof. Hochenegg zabrał się już nawet do dzieła, bo rozpoczął u rządu starania o otwarcie wyższej szkoły dla pielęgniarek,

Łatwo zrozumieć, że słuchaczki nie osobliwie zadowolone były z tego odczytu i, ile jest w Wiedniu „feministek", tyle prelegent zyskał nieprzyjaciółek.

Nie wszyscy zresztą lekarze stają po stronie sławnego profesora. Nie brak lekarzy o głośnem nazwisku, którzy wystawiają swoim koleżankom jak najlepsze świadectwa, ale nie brak też i takich, którzy odmawiają im rzeczywistej kwalifikacyi. Korzystając z przypadkowej sposobności, rozmawiałem na ten temat z wieloma lekarzami w tutejszym szpitalu powszechnym i słyszałem najsprzeczniejsze opinie. Jeden z lekarzy naprzykład, szef oddziału, twierdził, że kobiety o wiele lepiej, niż mężczyźni, nadają się do leczenia chorób tam, gdzie idzie o delikatność ręki, naprzykład przy chorobach ocznych. Na dowód przytaczał, że mężczyzna z wielkim tylko wysiłkiem nauczyć się może rzeczy tak prostej jak nawlekanie nitki na igłę, kiedy kobieta bez żadnego ćwiczenia z miejsca to potrafi. Z tego dedukuje bez porównania większą zręczność u kobiet. Ba, ale już drugi z brzegu jego kolega oświadczył złośliwie, że według jego doświadczenia z koleżankami, mają one istotnie pewną zręczność, ale przytem obie ręce lewe.

Inny lekarz zalecał zatrudnianie kobiet na oddziale położniczym, ale obecny przy rozmowie młody sekundaryusz z tego oddziału, zaprotestował przeciw temu w sposób bardzo drastyczny. „Ilekroć, rzekł, przydzielą nam do służby lekarkę, kończy się na tem, że musimy za nią służbę robić. Jest nas teraz właśnie dwóch młodych lekarzy i jedna lekarka na oddziale. Z natury rzeczy na oddziale położniczym w nocy jest czynność nie o wiele mniejsza, jak we dnie. Otóż po kilku dniach okazało się, że nocna koleżanka przy żadnym wypadku nawet normalnym, nie miała odwagi do samoistnego działania i zawsze wypadało zbudzić jednego z nas. Skończyło się na tem, że koleżanka sypia teraz snem sprawiedliwych, a my zamiast co trzecią, pełnimy służbę co drugą noc".

Takich sprzecznych orzeczeń nasłuchałem się co nie miara. Ale co wcale nie jest sporne, to fakt, że kobiety-lekarki w Wiedniu przynajmniej, żadnej większej prywatnej praktyki zdobyć nie mogą, tak że ze stanowiska zarobkowego, zawód lekarski okazuje się dla kobiet bardzo niepopłatny. W najlepszym razie dochodzą do licho płatnej i czasowo ograniczonej posady szpitalnej.

A jednak z roku na rok liczba słuchaczek rośnie i to na wydziale lekarskim bardziej jeszcze aniżeli na wydziale filozoficznym, gdzie kwalifikacya kobiet bynajmniej nie jest sporna. Nikt nieuprzedzony nie odmówi kobietom bardzo dobrej kwalifikacyi do zawodu nauczycielskiego, a i warunki zarobkowania są w tym zawodzie dla kobiet lepsze. Nauczycielka z uniwersytecką kwalifikacyą wobec rosnącej liczby żeńskich szkół średnich o wiele łatwiej znajduje w Austryi zapewnioną przyszłość, aniżeli lekarka.

§ **Promienie Katerli i Wellsa.** Inżynier włoski Ulivi, jak o tem donosiliśmy wczoraj, robi obecnie na jachcie pod Havrem niezmiernie ciekawe doświadczenia z dziedziny radiobalistyki, które zdają się sprawdzać idee Wellsa i Katerli Żeromskiego: Ulivi znalazł „promień palący". Ulivi z maszyny wysyłającej fale elektryczne (jak w telegrafie bez drutu), może z precyzyą dosięgać masy metaliczne, zarówno na lądzie, jak na morzu, które znajdują się w promieniu działania jego aparatu i może oznaczyć stopień zdolności elektromagnetycznej tych mas. Jeżeli te masy zawierają materye wybuchowe, to Ulivi może je doprowadzić do wybuchu, jeżeli chce. W tych warunkach ani pociski armatnie, ani torpedowce, ani pancerniki nie mogą uniknąć zniszczenia przez uderzenie owego „palącego promienia". Ulivi zaproponował rządowi francuskiemu sprzedaż swego wynalazku. Szef sztabu francuskiego, generał Zoffie, wydelegował oficera sztabowego, aby był obecny przy doświadczeniach włoskiego inżyniera, a widział je również generał de Castelle w towarzystwie dyrektora instalacyj radiotelegraficznych na wieży Eiffla. Doświadczenia Uliviego były, jak się wyrażają dzienniki francuskie, przekonywujące. Mianowicie Ulivi wysadził w powietrze skrzynie metalowe, zawierające proch, z odległości 23 kilometrów. „Promienie palące" swego wynalazku Ulivi nazwał promieniami „intrafioletowymi", albo promieniami F." Wkrótce Ulivi wyrusza na morze, aby tam czynić doświadczenia na jeszcze większe odległości. Jest to zupełny przewrót w sposobach prowadzenia wojen. Jeżeli nie można będzie trzymać składów prochu, bo je wysadzi w powietrze przeciwnik, to jakże będzie można używać armat, karabinów i torped? Wynalazek Uliviego byłby wiekopomny. Żyjemy w epoce, w której fantazye się urzeczywistniają. Pomysły z „Wojny światów" i z „Róży" stały się rzeczywistością. Promienie Dana i promienie Marzjanów nie okazały się bajką.

§ **Zjazd lekarski w Londynie.** Z Londynu piszą: Międzynarodowy zjazd lekarski w Londynie rozpoczął się dnia 6 b. m. Otworzył go w imieniu króla ks. Connaught. Nowością, dotychczas na zjazdach tego rodzaju nie praktykowaną, było utworzenie osobnego komitetu słowiańskiego. Zjazd jest bardzo liczny; bierze bowiem w nim udział przeszło 7.500 doktorów medycyny, nie licząc ich żon, córek i sióstr, których liczba przeważa 3000. Zapisało się w polskiej sekcyi 49 lekarzy, ale o ile można wnosić z urzędowego wykazu członków zjazdu, to Polaków przybyło 57. Nie są wliczone w to panie, które w znacznej ilości przybyły razem z swoimi ojcami i mężami. Z Warszawy przybyło 31 lekarzy, z Królestwa 5, z Poznania i zaboru pruskiego 3, z cesarstwa 3, z zagranicy 6. Ze Lwowa przyjechali dr. K. Barącz, prof. Łukasiewicz, red. Nowicki, prof. Rencki i dr. Zgórski. Kraków reprezentują radca dworu prof. B. Wicherkiewicz, prof. B. Kader, dr. A. Kwaśnicki. Z Zakopanego przybył dr. Antoni Kuczewski. Londyn bardzo gościnnie podejmuje członków zjazdu.

§ **Egzotyczny gość.** „Świat" warszawski donosi: Niecodzienny gość zajmuje od dni kilku t. zw. chiński dworek w parku antonińskim. Ze skalistych stepów dalekiego Somalilandu przyjechał w odwiedziny do „przyjaciela" swego, hr. Potockiego, wódz plemienia Aden Madouba, dawny head man w jego znanej myśliwskiej wyprawie, rosły, suchy, o wspaniałej postaci i majestatycznym geście Ali ben Khar Eggal. Wobec mnożących się wycieczek w głąb Afryki, nieraz już stykał się Ali z Europejczykami; jego dziwne, głęboko w bronzowej twarzy osadzone oczy przed niejednym strzelcem badały step i tonęły w dżungli zielonej, ale pierwszy to raz zdecydował się dziki wódz na długą, nużącą podróż do Europy, w czem mu pomaga znajomość języka angielskiego, którym włada dość biegle. Do przyjaźni hr. Potockiego ma prawo poważne, bo mu poprostu ocalił życie, rzucając się na lwa w chwili, kiedy nań po strzale szarżował. To też cały dom w parku oddano na jego rozporządzenie. Własnoręcznie zabija wszystko, co się do stołu jego podaje, bo tego wymaga Koran w kraju niewiernych, a Alikhar jest prawym muzułmaninem.

§ **Sachalin**, który był główną przyczyną wojny japońsko-rosyjskiej, zmienił się w kilku latach do niepoznania; naturalnie w tej tylko części, która stała się własnością Japończyków. Powstały nowe wspaniałe miasta, ogromne przestrzenie kraju przebiegają koleje, przez miasta mkną elektryczne tramwaje, życie wre wszędzie. Olbrzymie kopalnie węgla, złota i różnych minerałów, pozakładane wedle wzorów najnowszej techniki, zatrudniają tysiące robotników, a niemniejsza ich ilość jest zajętą połowem i handlem ryb. Ten nędzny niegdyś Sachalin, przeklęta siedziba rosyjskich skazańców, kwitnie, a bogactwem swem dorównywa już dzisiaj Japonii. Rosyjska natomiast część Sachalinu, mimo świetnego przykładu gospodarki japońskiej, pozostała nadal nędzną, smutną i posępną. W starych kopalniach, w strasznych warunkach, pracują dalej więźniowie przykuci do taczek. Dola Sachalinu i ich pozostała jednaką, bez słońca i radości życia. Zaledwie kilka dróg i mostów stworzyła tu cywilizacya, a i one są

Ner 509 Kraków, Wtorek 4 Listopada 1913. Rocznik LXVI.

„CZAS“ wychodzi z wyjątkiem dni po niedzieli i świętach uroczystych dwa razy dziennie, a mianowicie: o godzinie 6 rano i o godzinie 3 popołudniu.

Numer wieczorny 10 hal., ranny 4 hal. } z przesyłką pocztową: wieczorny 12 hal., ranny 6 hal.

PRENUMERATA WYNOSI:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W Krakowie w miejscu	30 koron	7 kor. 50 h.	2 kor. 50 hal.
„ z odnoszeniem do domu	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Pocztą w państwie Austryackiem	36 koron	9 kor. —	3 kor. —
Z dwukrotną wysyłką pocztową	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Pocztą w państwie Niemieckiem	42 koron	10 kor. 50 h.	3 kor. 50 hal.
Do wszystkich państw, należących do związku pocztowego	48 koron	12 kor. —	4 kor. —
W państwie rosyjskiem (abonament przez urzędy pocztowe)	16 rb. 20 k.	4 rb. 05 k.	1 rb. 45 kop.

Według urzędowego wykazu pism zagranicznych, mających **debit w państwie rosyjskiem**, abonament *Czasu* **przyjmują urzędy pocztowe: w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Wilnie, Moskwie i Odesie.** Z innych miast i wsi można prenumerować *Czas*, posyłając pocztą należytość do urzędu pocztowego najbliższego z powyżej wymienionych większych miast.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **w Warszawie** biuro ogłoszeń Ungra, L. i E. Metzl i Syn, Międzynarodowe Biuro ogłoszeń — **w Kijowie** księgarnia L. Idzikowskiego — **w Wilnie** biuro dzienników K. Taubera.

CZAS

Wydanie popołudniowe.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu* w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księg. S. A. Krzyżanowskiego, handle: St. Karlińskiego, trafika w Sukiennicach, Biuro dzien. Hopcesa i Salomonowej, *Gł. Trafika*. **We Lwowie „Czas“ jest do nabycia w biurach dzien. A. Olszewskiego, S. Sokołowskiego, K. Buchstaba, na stacyach kolejowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jaśle, Nowym Sączu na peronie w księgarni kolejowej, tudzież na innych główniejszych stacyach u portyerów kolejowych.**

Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal.: układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 15 hal. **Nadesłane i Nekrologia** od miejsca wiersza drukiem petit. 60 hal. za każdy raz. **Głosy publiczności** po 2 kor.; **komunikaty handlowe** po kronice i po dziale ekonomicznym; **komunikaty** prywatne, śluby, zaręczyny itp. po 1 kor. od miejsca wiersza.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: **we Lwowie** biura dzienników L. Plohna, A. Olszewskiego, St. Sokołowskiego, K. Buchstaba; **w Jarosławiu** Biuro dzienników; **w Podgórzu** Poturalski; **w Przemyślu** A. Juszyński księgarnia i E. Billet; **w Rzeszowie** M. Weintraub; **w Stanisławowie** Jaslelski i Sp.; **w Tarnowie** M. Rockach, O. Haut; **w Tarnopolu** Komaniewski; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Wiedniu** Haasenstein & Vogler, R. Mosse (także we wszystkich filiach): H. Schalek, M. Dukes, E. Braun, J. Danneberg, Bock & Herzfeld, H. Friedl (tylko prenumeratę H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp., **w Pradze czeskiej** Fr. Hovorka. **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie. *Reklamacye nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów nieopłaconych* nie przyjmuje się. *Rękopisów* nadsyłanych nie zwraca się.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

ADRES REDAKCYI: ul. św. Tomasza Nr 32. — Telefon Nr 56.

Warunek reformy.

Obowiązkiem dzienników jest pomagać czytelnikom do ugrupowania faktów i do wysnuwania z nich wniosków: czynić to winny, choćby wiedziały, że fakty nie są jeszcze stanowcze, że następny dzień może obalić postawioną dzisiaj hypotezę. Pracy tej domaga się publiczność, szukająca w dzienniku informacyi i oryentacyi. Do obowiązku tego poczuwamy się, a jednak w aktualnem stadyum rokowań o reformę wyborczą nie spełnimy go wobec innego wyższego obowiązku. Jest nim powinność wstrzymywania się od wszystkiego, coby w jakikolwiek sposób mogło utrudnić działalność prowadzącego rokowania i odpowiedzialnego za nie namiestnika. Społeczeństwo polskie powinno się skupić dokoła niego: namiestnik powinien czuć za sobą siłę, którą takie skupienie daje, społeczeństwo zaś winno go darzyć zaufaniem i wszelką pomocą.

Rokowania, jak każda tego rodzaju działalność, muszą przechodzić przez różne fazy. Od różowego optymizmu do czarnego pesymizmu skala jest duża. Przechodziliśmy ją już nieraz i będziemy jeszcze przechodzić. Przygotowani jednak na to, nie powinniśmy tracić cierpliwości i tracić zaufania do talentu, doświadczenia i szczęśliwej ręki namiestnika Korytowskiego, który we wielkie dzieło włożył cały swój zapał, energię, swoje niezwykle rozgałęzione stosunki i popularność, zdobytą na wszystkich polach dotychczasowej pracy.

Winniśmy pomoc p. namiestnikowi tem większą, im większą jest jego odpowiedzialność i im poważniejsze skutki niepowodzenia sprawy. Pragnęlibyśmy, aby za naszym przykładem poszły wszystkie stronnictwa, aby odłożyły swą miłość własną, interesy partyjne, chęć zdobycia laurów lub popularności i aby przedstawiały zwarty narodowy obóz. Wobec gry, której jesteśmy świadkami, jest to konieczne. Rusini domagają się, aby pierwszym warunkiem postępu prac nad reformą było porozumienie się stronnictw polskich. Cel jest oczywisty i pragną za niedojście do skutku reformy zrzucić odpowiedzialność na Polaków.

„Zgodzilibyśmy się“ powiedzieliby, „ale nie mieliśmy gwarancyi, że reforma przejdzie, bo Polacy między sobą nie doszli do porozumienia“. Metoda jest tak przejrzystą, że każde stronnictwo, któreby linię polską przerwało, ściągnęłoby na cały polski obóz winę rozbicia sprawy. Więc pokonanie separatystycznych dążności, ufność do politycznego i dyplomatycznego talentu namiestnika Korytowskiego, do jego intensywnej pracy i powagi.

Dajemy przykład ze siebie. Od samego początku, gdy zaczęły się pojawiać projekty stronnictw, wstrzymywaliśmy się z krytyką wszystkiego tego, co się odnosiło do polsko-ruskich stosunków. Krytyce poddawaliśmy tylko te punkty, które miały naturę społeczną i prawniczą. Czyniliśmy to dlatego, aby swem zdaniem nie osłabiać jednych, a nie wzmacniać innych tam, gdzie jest potrzebną solidarność wszystkich. Zrobiono nam nawet z tego zarzut. O płynącej z patryotycznych pobudek wstrzemięźliwości krytyki powiedziano: „jakież marne podnoszą przeciwko naszemu projektowi zarzuty..!“ Nie zważaliśmy na to i nie zważamy dzisiaj, mamy bowiem na oku jeden cel; doprowadzenia do skutku reformy, świadomi następstw, któreby pociągnął za sobą upadek usiłowań tak długich i tak wytężonych.

Wizya konsekwencyi, któreby spadły na kraj w razie rozbicia, jest tak żywą i tak oczywistą, że dzisiaj niema już trzeźwo myślącego polityka, któryby nie zawahał się przed wzięciem na siebie odpowiedzialności za udaremnienie dzieła reformy. Wierzymy, że tak jest, i dlatego też nie będzie bezskutecznym apel do stronnictw polskich, aby zaniechały wewnętrznych sporów i uciszyły partyjne ambicye w obliczu drugiej strony, występującej w zwartym szeregu.

N. fr. Presse pisze: Sądząc z pozorów, rokowania o reformę wyborczą nie doprowadzą do rychłego rezultatu. Dwa rodzaje przeszkód są do przezwyciężenia: różnice między Polakami a Rusinami i różnice między partyami polskiemi. Rusini bronią się przeciwko wszelkim wnioskom idącym poniżej wymiaru, na który godzono się już pierwotnie za rządów namiestnika Bobrzyńskiego. Rozchodzi się tu o różnice, które stojącym poza tą sferą wydają się tak mało znaczącemi, że zaledwie uwierzyć można, iż z ich powodu całe dzieło rokowań doznaje przeszkód. Galicyjscy politycy są jednak innego zapatrywania. Przykładają oni do najgłówniejszego punktu jaki w tej sprawie wyłonił się, t. j. do kwestyi czy wydział krajowy liczyć ma 7 czy 8 członków, tak wielką wagę, że dotychczas jeszcze nie można stwierdzić żadnego zbliżenia się obu stron. Przy tem zauważyć należy, że stosunek polskich i ruskich głosów w wydziale krajowym nie może być zmieniony. Przy ilości 7 członków marszałek krajowy ma głos podwójny, nie ma go zaś przy ilości 8 członków. W obu wypadkach stosunek polskich i ruskich głosów przedstawia się 7:2. Mimo tego obie strony dopatrują się w swoich projektach korzyści, od których, dotychczas przynajmniej, nie chcą odstąpić.

Różnice zdań polskich partyj tworzą dalszą przeszkodę dojścia do skutku kompromisu o reformę wyborczą. Wczoraj we Lwowie opublikowano komunikat, z którego wynika, że polscy biskupi nie zmienili swego stanowiska. Biorąc dosłownie, znaczyłoby to, że biskupi, jak dotąd, chcieliby przeszkodzić reformie wyborczej. — Sprawa nie stoi jednak tak źle. Biskupi zatrzymali swe zasadnicze stanowisko w tej sprawie, nie chcą go jednak akcentować w tak ostrej formie jak dawniej. Znaczy, że dopuszczą oni ewentualnie — może z protestem — do reformy. W każdym razie jeszcze nie można mówić o przyjaznym stanowisku episkopatu wobec reformy. Przychodzą do tego jeszcze różnice między ludowcami z jednej a centrum i autonomistami z drugiej strony, przyczem poważną rolę gra przeciwieństwo interesów wschodniej i zachodniej Galicyi.

Wobec takiego stanu rzeczy ocenić można trudności rokowań, które się wczoraj rozpoczęły, a dziś toczą się dalej i parę dni jeszcze toczyć się będą.

Po audyencyi Dra Korytowskiego.

Wiedeń, 3 listopada.

= Audyencya namiestnika Dra Korytowskiego u cesarza trwała 1 i pół godziny; dzienniki wiedeńskie podkreślają ten fakt i zupełnie słusznie wnioskują już z tej zewnętrznej okoliczności, że Korona bardzo intenzywnie interesuje się sprawą galicyjskiej reformy wyborczej, jako wstępem do polsko-ruskiej ugody. Wszystkie inne, szczegółowe doniesienia o audyencyi są dla każdego myślącego czytelnika tylko mniej lub więcej logicznym komentarzem, zastosowanym do niezwykłej długości posłuchania, bo p namiestnik z pewnością wiedeńskich dziennikarzy nie wtajemniczał w przebieg rozmowy. Jeden z dzienników pod senzacyjnym tytułem „Cesarz o rusko-polskiej ugodzie“, rozstrzelonemi czcionkami drukuje „wiadomość“, że cesarz „wyraził nadzieję, iż usiłowaniom namiestnika uda się skłonić reprezentantów obu narodów w Sejmie do zgody“. Ten dziennik przynajmniej nie wiele zaryzykował: że cesarz ugody pragnie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, jak niemniej, że ma do Dra Korytowskiego wielkie zaufanie. Bez zbytniego natężenia mózgu łatwo zatem zgadnąć, że takie życzenie i taką nadzieję wyraził. Ale mniej już niewinnej natury są w formie pozytywnych informacyj podawane domysły o jakichś szczególnych pełnomocnictwach, przy czem pomiędzy wierszami wyczytać można nie cesarskie bynajmniej, a raczej tylko niemieckie groźby pod adresem krajowej autonomii. Równie przejrzysty zamiar mają rozsiewane przez niektóre dzienniki pogłoski o rzekomem sądzie monarchy o zachowaniu się XX. Biskupów.

Ruscy posłowie tamują przebieg sesyi parlamentarnej, a na bliską przyszłość grożą nawet zupełnem unieruchomieniem Izby poselskiej; nic przeto dziwnego, że inne stronnictwa się niecierpliwią i żądają, by ugodę w Galicyi przyspieszyć. Ale z naszej strony przypomnieć się godzi, że od lat już przeszło piętnastu Izba poselska jest z małemi tylko przerwami widownią obstrukcyi, która ze sporem polsko-ruskim nic a nic niema wspólnego. Ileż to razy ugoda czesko-niemiecka wydawała się już prawie gotową, a w ostatniej chwili to ta, to owa strona zerwała ją z powodów, poza granicami Czech zgoła niezrozumiałych, a czasem nawet zupełnie nie istniejących? A jednak, o ile nam wiadomo, z polskiej strony nigdy nie podsuwano myśli zakończenia czesko-niemieckiego sporu w drodze, zbaczającej od konstytucyjnego gościńca. Przeciwnie: kiedy w Czechach miejsce wydziału krajowego zajęła komisya administracyjna, polska prasa, jeśli nie najgłośniej, to z pewnością najszczerzej nad tem pominięciem konstytucyi bolała.

Powtarzam: nikt nie wie, o czem cesarz ze swoim w Galicyi namiestnikiem mówił, tematu do długiej rozmowy wobec skomplikowanej kwestyi ugodowej i niebywałych prawie rozmiarów klęski ekonomicznej, z pewnością nie brakło; ale dowolne, w półsłówkach podawane komentarze prasy niemieckiej mają cel wyraźnie sugestywny i powinny pozostać bez odpowiedzi.

Równolegle z tem posłowie niemieccy w prywatnych rozmowach przepowiadają już całkiem wyraźnie jakieś tajemnicze a nadzwyczajne zarządzenia w Galicyi, rozumie się na wypadek, gdyby polsko-ruskie rokowania się rozbiły. Kilkakrotnie obiły mi się o uszy wyrazy „komisya administracyjna dla Galicyi“. Co to znaczy? Rozsiewacze tej plotki nie pomyśleli widocznie nad tem, w jakim celu komisya administracyjna wprowadzoną została w Czechach. Tam wszakże szło o wyczerpanie się kas krajowych, które zapłacić mógł tylko dochód z podatku od piwa, zależny od uchwały sejmu czeskiego. W braku takiej uchwały komisya administracyjna podatek zadatkowała i kasy znów się zapełniają. W Galicyi stosunki są zgoła inne: kraj czeka na udział w podatku wódczanym a uchwała nie w Sejmie zalega, jeno w Radzie państwa. Z tego wynika jasno, że tylko bezmyślne plotkarstwo zrodzić mogło pogłoskę o komisyi administracyjnej dla Galicyi.

Sama ważność przedmiotu, wielkie zrozumienie u monarchy doniosłości polsko-ruskiej kwestyi, a obok tego rozmiar klęski gospodarczej, najzupełniej tłumaczą drugotrwałość audyencyi p. namiestnika; mniej czy więcej celowe pogłoski niemieckie nie wytrzymają żadnej krytyki. Na razie brak im podstawy nawet zewnętrznej, bo rokowania polsko-ruskie są w toku a namiestnik Dr Korytowski kieruje niemi nie tylko zręcznie, ale też z właściwą sobie energią Niemcy i Czesi, którzy od tylu lat nadużywają cierpliwości całej monarchii, najmniej do zniecierpliwienia mają prawa.

Zresztą opinia tutejsza co do widoków galicyjskiej reformy wyborczej zmienia się z dnia na dzień, a pesymistyczną jest dopiero od wczoraj. Pesymizm w kołach niemieckich polega przeważnie na informacyi ruskiej. Przewódcy ruscy przed wyjazdem z Wiednia głosili, jakoby nie istniała żadna pewność co do zachowania się — wobec zmodyfikowanego projektu kompromisowego — stronnictw polskich, mianowicie tak zw. stronnictw antyblokowych. Nie mając zaś tej pewności, nie mogą — jak twierdzą — Rusini żadnych czynić awansów i wogóle angażować się w rokowaniach. Widocznie chcą Rusini z góry zapewnić sobie u swoich niemieckich przyjaciół rozgrzeszenie za obstrukcyę. Przeciw dalszej obstrukcyi ruskiej podnosi się bowiem w obozie niemieckim istna burza. Podczas kiedy wytrawni i doświadczeni posłowie, jak Dr Steinwender, Dr Gross i inni ratowaćby chcieli Izbę przynajmniej przed powrotem dzikich scen z przeszłości, inna grupa posłów zgóry już organizuje „czynną“ walkę i głosi złamanie obstrukcyi chociażby siłą pięści. Niestety ta właśnie nieopatrzna i na powagę Izby nie oglądająca się grupa ma dziś u Niemców przewagę i teroryzuje cały związek narodowo-niemiecki. Nie Steinwender, Lecher czy Gross tam rządzą, ale panowie Hummer, Teufel i towarzysze, a więc posłowie bez doświadczenia i oględności, z jednej strony sami do każdej obstrukcyjnej roboty gotowi, z drugiej pochopni do walki z amatorstwa, do walki wogóle.

Jedyna nadzieja w tem, że zręczności i wytrwałości p. namiestnika Korytowskiego uda się burzę zażegnać i powód do ruskiej obstrukcyi usunąć.

Ale wtedy dopiero okaże się, czy nie grozi ona od innej ściany...

Ze spraw krajowych.

Krajowy fundusz sierocy.

Krajowy fundusz sierocy wykazuje z końcem czerwca br. 432 dzieci, które utrzymywane i wychowywane były kosztem lub przy pomocy tego funduszu. Roczny koszt wychowania dzieci wynosi 94 542 kor., a na pokrycie tego wydatku służyły: zapas kasowy z r. 1912 w kwocie 4435 kor. 79 hal., udziały w nadwyżkach z obrotu kas sierocych zbiorowych za r. 1913 w kwocie 89 065 kor. 63 hal., procent roczny od sumy zarezerwowanej w kwocie 9800 kor., oraz procent od chwilowej lokacyi gotówki w kwocie 200 kor. — razem 103.501 kor. 42 hal. Po pokryciu całego wydatku na utrzymanie sierot w sumie 94.512 kor. pozostaje zwyżka w kwocie 8.989 kor. 42 hal. Z tej kwoty dyspozycyjnej ponad preliminarz postanowił wydział krajowy, jako zarządzający krajowym funduszem sierocym, użyć część pewną na przyjęcie nowych sierot na utrzymanie i wychowanie, a część zarezerwować na jednorazowe datki dla sierot na odzież, przybory szkolne, koszta leczenia, koszta odstawiania do zakładów itp.

Na jednej z poprzednich sesyj uchwalił Sejm rezolucyę, wzywającą rząd, ażeby jak najrychlej przedłożył Radzie państwa projekt ustawy, mocą której kasy sieroce zbiorowe przekazywałyby krajom na cele wychowania dzieci bez opieki, zaniedbanych i na zaniedbanie narażonych, całkowitą sumę nadwyżek z obrotu, jakie wypadną w poszczególnych latach, zatrzymując tylko odpowiednią rezerwę.

Ministerstwo sprawiedliwości odpowiedziało obecnie, że udziały w nadwyżkach z obrotu wspólnych kas sierocych zostały ustawą z dnia 10 stycznia 1913 Dz. p. p. nr. 8 przekazane krajom narazie do końca 1913 r. O trwałe przekazanie tych udziałów wniósł rząd do Izby poselskiej przedłożenie, które jednak nie zostało dotąd załatwione. Uchwalenie tego projektu ustawy odroczono aż do chwili uchwalenia drugiego projektu ustawy o przymusowem wychowywaniu młodzieży. Obrady zaś nad tym ostatnim projektem odroczono, ponieważ przedtem chciano osiągnąć zasadnicze porozumienie się, względnie zgodę z wydziałami krajowymi co do pokrywania kosztów przymusowego wychowania. Wobec tego, że ta zgoda z delegatami wydziału krajowego już nastąpiła, ministerstwo spodziewa się, że tak projekt o przymusowem wychowaniu młodzieży, jak i projekt ustawy o trwałem przekazywaniu krajowi nadwyżek z obrotu wspólnych kas sierocych wkrótce w drodze parlamentarnej zostaną załatwione.

Z krajowego funduszu sierocego udziela wydział krajowy zasiłków na utrzymanie i wychowanie sierót, pokrywając bądź w całości cały wydatek, bądź też tylko w części przyczyniając się do tego wydatku, a to w miarę ubóstwa interesowanych. Dzieci umieszczone bywają w bursach, internatach, ochronkach, lub też u osób prywatnych. Fundusz ten jest zatem wielkiem dobrodziejstwem dla uboższej ludności w naszym kraju.

Nowe fundacye stypendyjne i dobroczynne.

W ciągu roku 1912 i 1913 powstały w naszym kraju liczne zapisy na nowe fundacye stypendyjne i dobroczynne. Jest to objaw pocieszający, gdyż uboga ucząca się młodzież znajdzie nowe źródła pomocy w stypendyach. Nowe fundacye, będące w stadyum realizacyi, są następujące:

1) Zmarły w Spytkowicach w r. 1912 Floryan Żaczek przeznaczył 6.000 kor. na utworzenie fundacyi stypendyjnej na utrzymanie sierót włościańskich, pozbawionych obojga rodziców, religii rzym.-kat. z Galicyi. Zarząd tą fundacyą należeć ma do wydziału krajowego. Szczegółowe warunki tej fundacyi ułożyć ma pani Anna Żaczkowa w porozumieniu z wydziałem krajowym.

2) Zmarły w Starym Sączu w r. b. Dr Leon Gawełkiewicz ustanowił fundacyę stypendyjną po najdłuższem życiu dwóch jego sióstr. Zastępstwo i obrona interesów tej fundacyi w obecnym stanie rzeczy należy do namiestnictwa i prokuratoryi skarbu.

3) Zmarły w Krakowie w r. b. Ksawery Tomkiewicz przeznaczył 15.000 kor. na fundacyę stypendyjną pod zarządem wydziału krajowego. Celem zrealizowania i zabezpieczenia majątku

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

WIOSNA LUDÓW.

Powieść historyczna z r. 1848

(18)

(Ciąg dalszy).

Odpowiedział chór gromkich zapewnień ze strony Polaków. Oszołomieni bowiem upojnem powietrzem wolności i świętem braterstwa, byli skłonni w tym momencie poczytywać amnestyę, pod naciskiem konieczności udzieloną za akt wspaniałomyślności i wielkoduszności Prus, w której świetle zgasła pamięć czarnej przeszłości i rodziła się rękojmia na przyszłość. Wierząc w kres pruskiej maksymy państwowej i w narodziny nowego ducha niemieckiego, brali wszystkie życzenia, któremi napełniono im uszy, za fakty już niemal spełnione i z trybuny wolnej Wielkopolski wyciągali dłoń dziękczynną do demokracyi berlińskiej — do nowych Prus. W rozgardyaszu karnawałowym ściskali wybawców, zapewniając ich, że odtąd Polska i Prusy złączą się we wspólnej obronie przeciw mocom Wschodu.

Jednakże niejeden z tych Polaków, co pochwycili słowa ministra, zastanowił się.

— Do Prus będziemy musieli się przyłączyć, ale nie do Rzeszy niemieckiej — rzucił Rafał do Berwińskiego i Elżanowskiego, którzy znaleźli się obok niego.

— Wpierw staniemy mocno i twardo na własnym gruncie — odrzekł Elżanowski.

Stach tułał się wśród fal i grzmotów entuzyazmu z rękoma w kieszeni, z miną na poły błędną na poły uśmiechniętą. Radował się wolnością ziomków i widokiem swego przyjaciela, ale nie pojmował, co się wokoło niego dzieje i nie brał tych wszystkich wiwatów biesiadnych za dobrą monetę. Nieufność chłopstwa i odczucie duszy pruskiej trzymało na wodzy niezapalnego zresztą, trzeźwego człowieka.

Gapił się na króla, na ministrów zupełnie tak, jak małomieszczanin na nigdy niewidziany, wędrowny cyrk, lecz ani razu nie wystrzelił okrzykiem, aż Krysia, która go bardzo polubiła, zawołała:

— Panie Stachu! Jak można być tak nieczułym!

— Można.. — uśmiechnął się do niej Wichura. — Wszyscy mnie wyręczają w podziękowaniach, a ja ich będę wyręczać w... robocie.

W tym momencie, wśród ogólnego rozgardyaszu, wtłoczyło się i stanęło przed niemi kilku burszów z czapeczkami zawadyacko na ucho zsuniętemi i, widocznie olśnieni krasą panny, poczęli wołać:

— Niech żyją piękne Polki!

Podjęło ten okrzyk kilkanaście innych osób. Jakaś Niemeczka żywo przyskoczyła do Krysi i, potrząsając jej rączkami, głosiła zdanie, że i kobiety obu narodów powinny brać udział w braterstwie ludów i zbliżyć się do siebie serdecznie. Wszystko z tym skutkiem, że padły sobie w objęcia.

A Stach znalazł się przypadkiem w ramionach jakiegoś Berlińczyka, ale wyplątał się z czułej opresyi, wwiercił się w ciżbę i czmyhał chyłkiem do domu.

Szedł wyludnionemi ulicami, ścigany jeszcze dalekimi okrzykami. A gdy spoczął w ciszy swych ścian, począł rozmyślać swym chłopskim mózgiem, co nie chwytał w lot nowych haseł i odznaczał się leniwą percepcyą, coby to było owo rozkrzykiwane, oślepiające braterstwo ludów.

Wreszcie potrząsł łbem i mruknął:

— Jeśli nadchodzi braterstwo ludów, to nie przez Berlin, nie przez Prusy.

Państwo Ostrowcy postanowili zatrzymać się jeszcze w stolicy przez wzgląd na zdrowie pana Seweryna. Przyjął to z radością Rafał, któremu Krysia przysłaniała niemal świat cały.

Tonąc w szafirach jej źrenic, śnił pejzaże jezior alpejskich, rozkosze nieba włoskiego. Takiemi oczyma czarowała pono Zulejka bajronowska korsarza! Raz Krysine oczy uciekały przed nim płochliwie, a nęcące nimfy zalotnej uśmiechem, raz oplatały więźnia wiankiem słodyczy matczynych, raz czytały spokojnie i poważnie w głębi człowieka.

Stworzoną była na to, aby chadzać w cieniu cisów Zofijówki, z pawiem i gołębiami przy boku, wśród chropawych głazów i skał łamanych, spoczywać nad taflą sadzawki, w krzewy i ciszę zamyśloną ujętej i zdobić ten eden „sama podobniejsza niebiankom, niż córom Adama“. Całując w myślach kraj jej szaty, fantastyczny kawaler chciał słać u nóg królewny kobierce fijołkowe, wyścielać gobelinami ściany jej komnaty, kryształowe źwierciadła stawiać na jej drodze i w złocistej, adamaszkiem wysłanej karocy wozić w brokaty strojną damę po świecie, aby oprawiona w godne siebie ramy świeciła ludziom pięknością bez skazy.

Lecz nie! Nie rubieżą przepychu, nie tła świetnym blaskiem zaskarbiało się uznanie tej dziewczyny. Nie w wybrykach adoracyi, nie w błyskotkach powodzeń salonowych ani w pożądliwych spojrzeniach galeryi mogła ona znaleść szczęście, lecz w sercu, w którem przejrzałaby się jak w kryształach wyśnionego jeziora i w duszy, w której odzywałby się oddźwięk jej ideałów szczytnych. Trzeba kochać kraj i ludzi, odznaczać się czynami obywatelskimi, nosić na czole gwiazdę posłannictwa społecznego, aby być przez nią trwale i pięknie ukochanym.

Taką przeczuwał ją Rafał i taką wielbił. Romansowy kawaler trzymał się fałd panny Krysi, której nie było to wcale nieprzyjemnie, a pani Ostrowska, zajęta mężem i uznająca prawa młodości, nie stawiała im przeszkód. Puściła swe panny pod opieką pani pułkownikowej Biesiekierskiej na przedstawienie „O'ella“ z Rafałem i Waligórskim a następnego dnia udała się z niemi z południa do urzędu pocztowego, w celu pogapienia się na pełniących tam służbę odwachową „legionistów“ polskich, ściągających w Berlinie dość powszechną a sympatyczną uwagę.

Zdaleka już przed ciemnym gmachem przy Gendarmenmarkt'cie zwracała uwagę grupa gapiów, obserwujących dwóch młodych Polaków, którzy lubo po cywilnemu ubrani, w swych błękitnych czapkach ułańskich, z bagnetami na ramieniu dość oryginalny przedstawiali widok. Jeszcze Berlin nie widział nigdy podobnych figur, wymierzających chodnik przed czarno-białemi budkami.

— *Das sind junge Polen!* To młodzi Polacy! — podawano sobie wśród garści gapiów z ust do ust.

A legioniści starali się zastępować żołnierzy i reprezentować polską nacyę jaknajdokładniej, więc przybrali marsowe miny i nie zaszczycali motłochu ani spojrzeniem.

W izbie odwachowej wszakże panowała swoboda studencka, zwłaszcza, że jadła i piwa było w bród, gdyż dyrektor poczty, chcąc widocznie jaknajlepszy utrzymać stosunek ze strażą obywatelską, podejmował Polaków jakoby gości. Korzystali z tego znajomi legionistów i, zwaliwszy się gromadą do izby, pomagali im gorliwie, załatwiając się szybko z ich obiadem i piwem.

Gdy weszły trzy panie, legioniści na pryczach leżący, zerwali się na nogi. Wyskoczył Henryk Szuman, naczelnik legii i odwachu, powitał gości uprzejmie. Opowiadał o oznakach przyjaznego względem Polaków usposobienia, z jakiem legioniści spotykali się na każdym kroku, aż dopiero przerwało mu wejście Stacha Wichury.

Stanął w progu niespodzianie. Dwie lufy wyrastały ponad szerokie jego ramiona. Osadzona między niemi i futrzaną czapką nakryta głowa twardo prężyła się na karku dębowym, a twarz wyrażała spokojną zaciętość chłopską.

Śmiechy podniosły się na widok małego rycerza.

— Cóż pan u dyabła tak uzbrojony?

— Przystaje pan do legii?

— Na wyprawę przeciwko Rosyi? — padały głosy, a Rafał zawołał do przyjaciela:

— Zwaryowałeś, czy co?!

Stach zaś, powitawszy panie, odwrócił się dopiero do Węgierskiego i Szumana i, zdejmując z siebie broń, ozwał się wreszcie:

— Obaczcie sobie to! Z nabożeństwem! Nie wasze, stare, głupie karabiny pruskie, lecz najnowszej konstrukcyi kapiszonówka, t. zw. Zundnadelgewehr. Dłuższa lufa, a lżejsza i podobno strasznie precyzyjna.

Zarzucono go pytaniami: skąd? po co? a on nie odpowiadając, tłómaczył im szczegółowo wyższość tej broni nad karabinami fizilierów pruskich i unosił się nad szlachetnością stali. Nakoniec rzekł:

— Dużo szwabów łazi po ziemi. Przydadzą się dwa karabiny do tępienia tego robactwa i tego za mało.

— Co? Gdzie? Jak? — rwały się głosy zdziwienia.

Stach zaś, nic nie tłómacząc, ozwał się głośno:

— Radzę zaopatrzyć się w taką broń, bo w Poznaniu jej nie dostaniemy za pieniądze. Tymczasem, kiedy panowie w żołnierzyków się bawią, to trzeba wziąć wiatrówkę i pukać kapiszonami do zapalonej świecy na siedm, ośm kroków. Godna to i doskonała zabawka. Nie stać nas na zbijanie bąków...

Broń przechodziła z rąk do rąk. Nikt wszakże nie przypuszczał, aby karabiny mogły być potrzebne przeciwko przyjaciołom. Wszystkie półsłówka Stacha kładziono na karb jego „bzika“.

— A nam zaleci pan pewnie już darcie szarpi? — szepnęła doń Krysia, nie bez trwogi spoglądając na narzędzia śmierci.

Stach potrząsł głową i odparł:

— Nie szkodziłoby może, gdyby panie obeznały się ze służbą lazaretową.

(C. d. n.)

tej fundacyi odniósł się wydział krajowy do namiestnictwa.

4) Zmarła we Lwowie w r. 1912 Amelia Wysiatycka ustanowiła dwie fundacye stypendyjne dla ucznia z rodziny Wysiatyckich z Solca i dla ucznia z rodziny Ptaszków w Busku. Wydział krajowy odniósł się do namiestnictwa o udzielenie bliższych wyjaśnień co do tej fundacyi.

5) Fundacya im. Romana Vimpelera. Celem uczczenia Romana Juliana Vimpelera, długoletniego dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, zebrało grono nauczycielskie w drodze dobrowolnych darów kwotę przeszło 2.500 koron i ofiarowało ją dyrektorowi przy przejściu jego w stały stan spoczynku do dowolnego przeznaczenia na jakiś cel humanitarny; p. Vimpeler zaś przeznaczył ten fundusz na fundacyę pod kontrolą wydziału krajowego dla wsparcia biednej i pilnej uczenicy seminarym w Krakowie. Ukonstytuowanie tej fundacyi jest w toku.

6) Fundacya im. Władysława Iwańskiego. P. August Iwański z gubernii kijowskiej oznajmił, iż grono osób złożyło 5.500 rubli na fundacyę im. Władysława Iwańskiego na 2 stypendya dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie, narodowości polskiej, religii rzymsko-kat. Zarząd należeć ma do wydziału krajowego, rozdawnictwo zaś stypendyów do kuratora na propozycyę dyrekcyi szkoły, przedstawioną wydziałowi krajowemu. Zrealizowanie tej fundacyi jest w toku.

7) Zmarły w Brodach w b. r. Hirsz Kapelusz przeznaczył 6.000 kor. na fundusz budowy nowego obserwatoryum astronomicznego w Galicyi. Kwota ta ma być wypłacona wydziałowi krajowemu. Nadto zapisał ten fundator realność w Brodach gminie miasta Brody, która z dochodów tej realności utrzymywać ma szkołę dla analfabetów. Gdyby gmina takiej szkoły do 2 lat nie zorganizowała, ma być realność sprzedana i utworzone trzy stypendya dla uczniów gimnazyum lub szkoły kupieckiej w Brodach, dwa dla uczniów religii mojżeszowej, jedno dla uczniów bez różnicy wyznania. W sprawie zapisu na obserwatoryum astronomiczne odniósł się wydział krajowy do namiestnictwa o wydanie stosownych zarządzeń — sposób użycia tego legatu będzie w swoim czasie zadecydowany. Realność postanowiła Rada gminna w Brodach sprzedać i utworzyć fundacyę stypendyjną, a nie organizować szkoły dla analfabetów.

8. Michał Gułła przeznaczył 6200 kor. na fundacyę stypendyjną dla chłopca lub dziewczyny, obrz. gr. katol. ze szkoły średniej, albo przygotowawczej. Krewni fundatora mają mieć pierwszeństwo. W obecnym stanie rzeczy namiestnictwo wydać ma zarządzenie celem zrealizowania majątku fundacyi.

9. Fundacya im. Zacharyasiewiczów. Zmarła w b. r. Rypsyna z Bohdanowiczów Zacharyasiewiczowa zapisała realność przy ul. Chorążczyzny we Lwowie, oraz 30.000 kor. na fundacyę dobroczynną. Przeznaczeniem tej fundacyi jest udzielanie schronienia osobom, pochodzącym z podupadłych rodzin, obrządku rzym.- i ormiań.-katol., narodowości polskiej, ułomnym lub niezdolnym do pracy, tudzież małoletnim dzieciom takich osób, nie mogącym jeszcze na swe utrzymanie zapracować. Pierwszeństwo mają osoby należące do rodziny fundatorki lub jej męża. Nadzór i zarząd ekonomiczny powierzyła fundatorka wydziałowi krajowemu. Na teraz wykonywać będzie prawo przyjmowania i oddalania osób, chcących korzystać z tej fundacyi, X. Stanisław Tomaszewski, a po jego najdłuższem życiu każdoczesny rzym. kat. arcybiskup lwowski. Wprowadzenie w życie tej fundacyi jest w toku.

10. Michał Badarycz z Vorderberg koło Gródka Jagiellońskiego złożył 12.000 kor. na fundacyę o dwóch stypendyach. Zarząd tą fundacyą powierzył fundator wydziałowi krajowemu, również rozdawnictwo stypendyów, a to na wniosek fundatora, po jego zaś najdłuższem życiu na wniosek magistratu w Gródku na podstawie uchwały Rady gminnej. Fundacya ta wejdzie w życie już w roku bieżącym.

Przegląd spraw polskich.

Prześladowanie Kościoła na Litwie.

Przed kilku dniami X. Bolesław Sperski opuścił mury więzienia Łukiskiego, po odbyciu kary z wyroku wileńskiej Izby sądowej na sesyi wyjazdowej w Białymstoku. X. Sperski, sądzony pod zarzutem udzielenia ślubu osobie prawosławnej i wciągnięcia do księgi metrycznej rzekomo rozmyślnie fałszywych danych, był skazany na 1 rok i 4 miesiące twierdzy z ograniczeniem niektórych praw. Ponieważ karę odbywał w więzieniu celkowem, termin więc skrócono jej o jedną czwartą część, czyli że więzień przesiedział 8 miesięcy. X. Sperski zajmuje wybitne miejsce wśród polskiego duchowieństwa na Litwie i odznaczał się zawsze wielkiem poczuciem obowiązku, który spełniał bez wątpień i wahań, nie szczędząc własnej osoby. Po skończeniu Akademii petersburskiej ze stopniem magistra św. teologii, X. Sperski od roku 1897 zajmował w ciągu czterech lat stanowisko profesora seminaryum wileńskiego, z których dwa ostatnie lata w połączeniu z kapelanią przy śp. biskupie Zwierowiczu, któremu towarzyszył i na wygnaniu w Twerze i przy objęciu potem stolicy biskupiej w Sandomierzu. Na stałe przeniesienie X. Sperskiego do dyecezyi sandomierskiej nie zgodziła się duchowna władza wileńska, pomimo usilnej prośby X. biskupa Zwierowicza. Po powrocie do Wilna X. Sperski był prefektem w dwóch gimnazyach prywatnych i w technicznej szkole kolejowej, a niebawem biskup Ropp posłał go na probostwo do parafii w Żyżmorach, gdzie pasterzowi bardzo zależało na złagodzeniu i uregulowaniu stosunków.

Po dwóch latach przeniesiono X. Sperskiego na stanowisko proboszcza do Żołudka w pow. lidzkim. Ostatnie dwa lata spędził na probostwie w Lipniszkach. Na ostatniem stanowisku X. Sperski pozostawił po sobie pamięć na długie lata. Świątynię gotycką z granitu gruntownie odrestaurował i ślicznie wewnątrz wymalował.

Stojąc na straży obowiązków kapłańskich X. Sperski naraził się na niełaskę władz i w ciągu ostatnich pięciu lat był sądzony 8 razy. W r. 1908 stawał przed wileńskim sądem okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych na sesyi wyjazdowej w Lidzie pod zarzutem prowadzenia szkół tajnych i został uniewinniony. Również w 1908 r. był sądzony w Grodnie za sprawę polityczno-religijną, która była zakwalifikowana wedle art. 28 i 74 nowego kodeksu. W tej sprawie został skazany na rok twierdzy. W r. 1909 za udzielenie ślubu osobie rzekomo prawosławnej i za nieuwzględnienie przepisów, dotyczących prowadzenia księgi metrycznej, przez sąd okręgowy wileński bez udziału przysięgłych był skazany na karę pieniężną w kwocie 100 rb. W r. 1910 za niestawienie się do rotmistrza żandarmskiego podczas śledztwa w sprawie medalików, na których w napisie figurowało imię Polski, naczelnik ziemski skazał X. Sperskiego na 3 rb. W r. 1910 pod zarzutem wyszydzania prawosławia i nawracania z prawosławia na katolicyzm podczas bytności w Żołudku, stawał przed sądem okręgowym pskowskim z udziałem sędziów przysięgłych (prawosławnych) i został uniewinniony.

Również w r. 1910 był sądzony w Grodnie pod zarzutem szydzenia z prawosławia i tym razem ogłoszony został wyrok uniewinniający. Na początku roku 1912 w Lidzie sądził X. Sperskiego wileński sąd okręgowy za spisanie aktu ślubnego osoby, która przeszła z prawosławia na katolicyzm. Za to sąd ogłosił naganę. W końcu r. 1912 Izba sądowa wileńska na sesyi wyjazdowej w Białym Stoku skazała X. Sperskiego na 1 rok i 4 miesiące twierdzy z ograniczeniem niektórych praw, za udzielenie ślubu osobie, która starała się o przejście z prawosławia na katolicyzm, oraz za niedokładne spisanie aktu ślubnego, w czem władze dopatrywały się fałszerstwa w celu ukrycia nielegalnego ślubu

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce dziennika.

KRONIKA.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy Cieszyńskiej.** Ogłoszone przed kilku dniami nadzwyczajne walne zgromadzenie Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego w sprawie grożącego Instytucyi tej upadku, odbędzie się w niedzielę dn. 9 listopada br. o godzinie $2^1/_2$ popołudniu w Cieszynie, w sali Domu Narodowego. Ze względu na ogromną doniosłość sprawy tak dla Śląska, jak dla ogółu polskiego, spodziewany jest nietylko liczny Zjazd Delegatów Kół Macierzy, ale także przyjaciół Macierzy i Śląska z innych dzielnic Polski.

— **Nowenna do św. Stanisława Kostki.** Mimo że odnowienie wewnętrzne kościoła św. Barbary nie mogło być ukończone dotychczas, doroczne dziewięciodniowe nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki odbędzie się jak lat poprzednich. Wizerunek łaskami słynący umieszczony zostanie podczas tych dni w wielkim ołtarzu. Niepodobna pozbawiać młodych dusz, możności zetknięcia się z tym ich wzorem i opiekunem, osobliwie w tym smutnym dla kraju naszego okresie. Nabożeństwo wieczorne rozpocznie się dnia 7 listopada o godzinie 6 wieczór codziennie z nauką i Błogosławieństwem N. Sakram. 16 listopada w sam dzień uroczysty o godzinie 7 Msza św. ze wspólną Komunię św. Sodalicyi Maryań. młodzieży i Związku katol. uczniów rękodzielniczych. Ufamy, że rodzice i młodzież męska liczuie pospieszy do stóp młodzieńczego swego Patrona.

— **Z teatru miejskiego.** Wznowiono wczoraj po raz pierwszy za nowej dyrekcyi i w nowym sezonie *Dziady* Adama Mickiewicza. Do roli Gustawa-Konrada powrócił po latach pierwszy jej wykonawca w pamiętnej inscenizacyi *Dziadów* przez Stanisława Wyspiańskiego, za dyrekcyi Józefa Kotarbińskiego na krakowskiej scenie, w dniu 31 października 1901. Kreacya ta p. Mielewskiego, która, zwłaszcza w swym plastycznym artystycznym wyrazie, stała się klasycznem niemal wcieleniem postaci Gustawa-Konrada i i niedoścignioną została przez żadnego z jego następców — pozostawiła po sobie zaszczytną tradycyę w teatrze krakowskim i przypomniała się wczoraj w całej swej świeżości, sile wyrazu, plastycznym swym obrazie, powracającym *Dziadom* dawną ich artystyczną skalę w najgłówniejszych, lirycznych i dramatycznych momentach.

Z nowych wykonawców odznaczył się w roli księdza Piotra p. W. Nowakowski, pozyskany dla sceny krakowskiej z Teatru polskiego w Warszawie. Młody artysta zdobył się w niej na głęboki ton uczuciowy, w scenie wizyi dochodzący do wyrazu mistycznego natchnienia. Druga to już kreacya p. W. Nowakowskiego (po Geniuszu w *Wyzwoleniu* St. Wyspiańskiego), która wskazuje, iż teatr krakowski posiadł w nim siłę o dużym talencie, pięknych warunkach głosowych, szczerości tonu, która winna znaleść na naszej scenie należyte warunki rozwoju.

Korzystnie także przedstawiła się p. Trembińska w roli Zosi w II obrazie, w opustoszałej kaplicy cmentarza. W instrumentacyi melodyjnej wiersza oddała właściwy ton harmonii. Rolę pani Rollisonowej w scenie u senatora po raz pierwszy grała p. Łuszczkiewiczówna z mocnym i przekonywującym akcentem dramatycznym, wymagającym jednak może jeszcze pewnego złagodzenia, właściwie stonowania w momentach najsilniejszego wybuchu. Na uznanie także zasługuje rola Ducha w wykonaniu nader starannem p. Mastalskiego i rola ks. Lwowicza, którą grał p. Kchanowicz. Zwrócić jeszcze należy uwagę, że afisz obecny *Dziadów* nie daje żadnej informacyi, iż inscenizacyi ich na scenie krakowskiej dokonał St. Wyspiański. *Kr.*

— **Szkoła przemysłowa żeńska.** Budowa nowego gmachu szkoły przemysłowej żeńskiej na gruntach pofortecznych przy ulicy Zwierzynieckiej będzie tego roku pod dach doprowadzoną, a w przyszłym oddaną na cel przeznaczony. Jest to wielki gmach trzypiętrowy, którego budowa kosztować będzie blisko 400.000 kor. Gmach po ukończeniu oddany będzie rządowi, który szkołę tę ma przejąć na swój etat. W gmachu znajdzie pomieszczenie szkoła robót kobiecych i gospodarstwa domowego, obecnie znajdująca się w domach św. Rodziny przy ulicy Pędzichów.

— **XI wystawa gwiazdkowa w Krakowie.** Tegoroczna wystawa gwiazdkowa będzie połączona z wystawą zabawkarstwa polskiego i urządzona w Rynku obok kościoła Maryackiego, na co wynajęła całe I. piętro kamienicy na rogu ul. Siennej. Zgłoszenia do 20 listopada. Wystawcy płacą za udział po 8 kor. od metra kwadratowego. Wystawa otwartą będzie w pierwszych dniach grudnia.

— **Sprawa Austro-Americany.** Dzisiaj odbędzie się posiedzenie sądowej Izby radnej w sprawie rozstrzygnięcia sprzeciwu co do aresztu śledczego, w jakim pozostaje dyrektor Austro-Americany, Zygmunt Resch. Sprzeciw wniósł obrońca aresztowanego adw. Dr Rosenblatt.

— **Zerwanie pieczęci sądowych.** Dzisiaj rano sędzia śledczy Zwoliński dowiedział się, że nieznany sprawca zerwał pieczęcie, jakiemi opatrzono zamknięty lokal banczku przy ul. Grodzkiej, na którego czele stał zbiegły Zygfryd Schepker. Sędzia śledczy udał się na miejsce, spisał protokół i opatrzył lokal nowymi pieczęciami.

— **Budowa nowych linij tramwajowych** w Krakowie, dzięki stałej pogodzie w ostatnich tygodniach, postąpiła znacznie naprzód. Położono już szyny prawie wszędzie, obecnie jest w toku montowanie słupów żelaznych i przewodów elektrycznych. Do wykonania pozostało jeszcze połączenie torów około głównej poczty i około kościoła N. M. Panny, oraz dokończenie robót brukarskich na Placu Maryackim i przy ulicy Długiej. W ulicy Lubicz, na przestrzeni między Strzelecką i Andrzeja Potockiego układanie szyn i wybrukowanie tej części ulicy jest na ukończeniu. Kilka nowych wozów, odpowiadających typom, używanym na linii Trzeci most Salvator nadejdzie jeszcze w tym miesiącu. Również na ukończeniu jest budowa remizy przy ul. św. Wawrzyńca na gruntach, wydzierżawionych od XX. kanoników Lateraneńskich. Ruch na nowych liniach będzie otwarty w połowie grudnia.

— **Pokątne biura emigracyjne.** Władze rozpoczęły obecnie bardzo energiczne ściganie pokątnych biur emigracyjnych, gęsto rozrzuconych po kraju. Według zdania znawców, biura te wywożą około 80 prc. wychodźców i dopuszczają się krzyczących nadużyć. Opowiadają, że uprawiają na wielką skalę wywóz popisowych, zaopatrując ich w paszporty rosyjskie i w rosyjskie czapki. Ruski lub polski, wreszcie słowacki wychodźca, przebrany na wzór emigrantów z Królestwa Polskiego, uchodzi za poddanego rosyjskiego; zapytany, skąd pochodzi, niema nawet wyobrażenia o gubernii i powiecie Królestwa Polskiego, zaznaczonym w paszporcie. Są to karygodne sztuczki, praktykowane na bardzo szeroką skalę. Pokątni ajenci uprawiają je tem śmielej, że władzom trudno nieraz odrazu wykryć ich miejsce pobytu i działalności. O ile słychać, nie przewożą oni wychodźców kolejami, ale mniejsze partye wsadzają na wozy i transportują do granicy.

— **Małe wakacye.** Rada szkolna wydała okólnik, polecający w szkołach średnich kończyć naukę za I półrocze 30 stycznia, a świadectwa rozdawać 31 stycznia; 1 i 2 lutego mają być wolne od nauki i i nabożeństw

— **Pomnik Smolki we Lwowie.** Odsłonięcie pomnika Smolki we Lwowie odbędzie się dn. 7 grudnia. Komitet zaprosić ma na tę uroczystość między innymi wszystkich ministrów i posłów do parlamentu wiedeńskiego. Zaproszeni także będą posłowie i działacze polityczni z Czech i Moraw, oraz pozostający jeszcze przy życiu członkowie sejmu kromieryżskiego.

— **Rocznica Unii Horodelskiej.** Lwowskie Towarzystwo historyczne uczciło w piątek uroczystym obchodem 500-setną rocznicę Unii Horodelskiej. W pięknie przystrojonej sali ratusza lwowskiego zebrało się bardzo wiele publiczności; zwłaszcza licznie przybyła młodzież. Sędziwy prof. Ludwik Kubala w zagajeniu, a prof. St. Zakrzewski w obszernym wywodzie historycznym omówili wiekopomny akt historyczny, malując tło dziejowe i znaczenie dla potomności.

— **Metropolita Szeptycki o mordzie rytualnym.** Z Wiednia telefonują: Metropolita Szeptycki, zapytany przez lwowskiego korespondenta *N. fr. Presse* o zdanie w sprawie wymiany listów między lordem Rothschildem a kardynałem Merry del Val, powiedział: Zbytecznem byłoby dodawać cokolwiek do oświadczenia kardynała w sprawie oskarżenia żydów o mord rytualny. Mnie stanowczo niewiadomem jest nic, coby mogło służyć za podstawę tego rodzaju oskarżenia i mogło usprawiedliwić teoryę mordu rytualnego, o ile się ona dotyczy żydów wogóle, jako społeczności religijnej.

— **Na kaplicę Sobieskiego** odbędzie się w Wiedniu w kościele polskim przy Rennweg koncert utworów muzyki kościelnej w sobotę 8 listopada o godzinie wpół do 5 pod protektoratem Jej Cesarskiej Wysokości Arcyksiężnej Zyty, która osobiście przybędzie. Współudział obiecali: pp. Luiza Botstiber, Adolf Busch, skrzypek; Paweł Grümmer; Józef Mann, śpiewak opery ludowej; Jerzy Volker, organista nadworny i kwartet towarzystwa koncertowego (Adolf Busch, Karol Doktor, Paweł Grümmer, i F Rotschild). Bilety po 10, 5 i 1 kor. w zakrystyi kościoła polskiego przy Rennwegu albo przy wstępie.

— **Płaszcz Proroka jako zdobycz wojenna.** Z Wiednia telefonują: Policya tutejsza aresztowała Rosyanina nazwiskiem Butina, który w Adryanopolu jako żołnierz bułgarski podczas wojny zrabował w jednym meczecie sławny płaszcz Proroka. Płaszcz ten mu odebrano i wręczono tutejszej ambasadzie tureckiej, która odesłała płaszcz z powrotem do Adryanopola, Butina zaś puszczono na wolną stopę, bo działał tylko w myśl prawa wojenneg

— **Król bułgarski Ferdynand** przybył we czwartek dn. 30 b. m. przedpołudniem do Ebenthal, w Dolnej Austryi.

— **Morderstwo w pociągu.** W pociągu pospiesznym, dążącym z Cervignano do Tryestu, znaleziono odciętą głowę kobiecą. Aresztowano dwóch Włochów, podejrzanych o zbrodnię.

— **Port na Wiśle pod Warszawą.** Jak donoszą dzienniki warszawskie, budowa portu na Wiśle pod Warszawą na obszarze b. Wilczej Kępy, prowadzona jest energicznie. Ścianę oporową posunięto już do mostu drewnianego przy rogatce, zamykającej drogę na Saską Kępę. Równocześnie draga parowa miejska pogłębia dno przyszłego portu od strony wału miedzeszyńskiego.

— **Z Chełmszczyzny.** Rejenci w Chełmie otrzymali rozporządzenie prezesa sądu okręgowego, aby nadal nie uwzględniali przy protestowaniu weksli świąt uroczystych katolickich.

— **Teatr wileński w Kownie.** W pierwszej połowie listopada w czasie zjazdu rolniczego wyjeżdża z Wilna do Kowna zespół artystyczny polskiego teatru wileńskiego pod dyrekcyą p. W. Baranowskiego. Trupa wileńska da w Kownie trzy przedstawienia, złożone z najwybitniejszych dzieł polskiej literatury dramatycznej.

— **Kara za chrzest.** Za ochrzczenie według obrządku rzymsko-katolickiego dziecka, z małżeństwa mieszanego, skazała w Mińsku Izba sądowa małżonków Malkiewiczów na 2 tygodnie twierdzy.

— **Nowy projekt antypolski.** Jak donosi *Dziennik poznański*, w kołach hakatystycznych powstaje nowy projekt umocnienia niemieckiej własności miejskiej. W każdem mieście ma być założonem stowarzyszenie właścicieli, naturalnie wyłącznie Niemców, któremu rząd dałby znaczne fundusze do dyspozycyi na udzielanie pożyczek na drugą i dalsze hypoteki, a więc coś w rodzaju „Bauernbanku“ i „Mittelstandskasy“. Każdy bowiem właściciel, biorący pożyczkę, musiałby zastrzec hypotecznie, że własności swej w polskie ręce nie sprzeda i hypotecznie również zagwarantować wysoką karę konwencyonalną Jeżeli ten projekt ziści się — zauważa słusznie *Dziennik poznański* — to z pomocą tych wszystkich kas „ku umocnieniu niemczyzny“ wolni właściciele prywatni niemieccy zanikną powoli i pozostaną tylko zależni od rządu, nie mogący rozporządzać dowolnie swą dawną własnością. Pośród niemieckiego społeczeństwa — kończy *Dziennik* — wywiążą się stosunki nie do pozazdroszczenia.

— **Szykany pruskie.** W miejscowości Günnigfeld w powiecie Gelsenkirchen, odbył się w niedzielę 13 kwietnia r. b. wiec przedwyborczy. Policya uznała wiec ten za zgromadzenie publiczne, na którem, według przepisów ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, przemawiać w języku polskim nie było wolno. Prokuratorya wytoczyła proces zwołującym zebranie: przewodniczącemu Towarzystwa wyborczego p. Czwojdzińskiemu, oraz pp. Kuncowi i Dzielickiemu którzy przemawiali na wiecu. Pierwsza rozprawa odbyła się 21 sierpnia przed sądem ławniczym w Wattenscheid. Oskarżeni bronili się tem, że wiec odbywał się w czasie wyborczym do sejmu pruskiego. Ustawa państwowa pozwala w tym czasie na publicznych wiecach rozprawiać w języku polskim. Sąd uznał wiec za publiczny i skazał każdego na 15 marek kary i koszta sądowe. Oskarżeni odwołali się do wyższej instancyi. Druga rozprawa odbyła się 28 października przed sądem ziemiańskim w Bochum. Sąd zniósł wyrok pierwszej instancyi, uwalniając oskarżonych od kary. Koszta sądowe nałożono skarbowi państwa.

— **Krematoryum na Śląsku górnym.** Rząd niemiecki udzielił miastu Jelenia Góra na Śląsku pozwolenia na wybudowanie krematoryum.

— **Ustawa teatralna w Niemczech.** Według doniesień dzienników berlińskich, Radzie związkowej przedstawiona będzie zaraz po świętach Bożego Narodzenia nowa ustawa dotycząca teatrów w Niemczech. Projekt gotowy; chodzi jeszcze o wypracowanie motywów. Obrady potrwają dłuższy czas, tak, że projekt dopiero przy końcu sesyi parlamentarnej będzie mógł być przedłożonym plenum. Do jednej z nader ważnych kwestyi natury prywatno-prawnej, której uregulowanie do nowej ustawy zależeć będzie, należy sprawa kontraktów z artystami. W sprawie tej wysłuchano szeregu rzeczoznawców, za podkład służyć mają przepisy kodeksu cywilnego o umowach służbowych. Przy uregulowaniu kontraktów niema być poruszoną sprawa pensyi. Pewna część interesowanych stoi bowiem na stanowisku, ażeby wolna umowa o pracę nie była krępowaną przepisami o płacy.

— **Sprawa Kruppa.** W berlińskim procesie przeciw urzędnikom firmy Kruppa, Brandtowi i Ecciusowi, oskarżonym o przekupywanie podoficerów i oficerów celem wydobycia dla fabryki tajnych informacyj z ministerstwa wojny, wciąż jeszcze są na porządku dziennym tylko zeznania głośnego świadka obciążającego von Metzena. Zeznania tyczą się pracy w biurach fabryki. Piątkowe posiedzenie sądu wypełniło czytanie drugiej części skonfiskowanych w mieszkaniu Metzena listów jego do różnych dyrektorów Kruppa. Gdy opuszczał stanowisko ajenta firmy w Berlinie, pisał wówczas do dyrektora Dregera: „Moje stanowisko w Berlinie z początku było świetne, potem jednakże utraciłem wszelkie wpływy i zostałem tylko figurą reklamową tego aparatu szpiegowsko-łapowniczego“. Następnie oświadczył Metzen, że przeniesiono porucznika Hogego do komisyi artyleryjskiej, gdyż Brandt chciał na tem stanowisku uzyskać od niego więcej informacyj. Dla stwierdzenia tego faktu postawili obrońcy wniosek zapozwania na świadka jenerała Buckingera z Wiesbadenu. W sobotę zeznawał dyr. Mühlon, który często zastępował dyrektora Ecciusa. Zeznał on, że w urzędzie dyrekcyi firmy Kruppa mało zważano na tajne wojskowe informacye Brandta, a jedynie tylko jeden z urzędników Dewitz radził, by poświęcano im więcej uwagi i korzystano z nich. Brandt zaś oświadczał wobec świadków, że wolałby, aby mu dano jakieś inne zajęcie uczciwe i raz pozbyłby się niebezpiecznego obowiązku pisania raportów. Ostatniego przesłuchano świadka dyrektora Dregera, który dawniej był oficerem artyleryi i radcą w ministerstwie wojny. Świadek przyznał po części, że firma Kruppa wiedziała o tem, iż Brandt w nielegalny sposób otrzymuje swój materyał do pisania „kornwalzerów“, lecz zaznaczył, że „kornwalzery“ te nie miały większego znaczenia i z nich nie korzystano.

— **Kradzież na policyi.** Jak donoszą dzienniki paryskie, niewyśledzeni dotąd złodzieje, włamali się onegdajszej nocy do komisaryatu policyjnego w Pontoise, dostali się do biur, położonych na pierwszem piętrze, wyłamali szafę kasową i skradli 832 franki gotówki, mimo, że w budynku znajdowało się kilku urzędników policyjnych.

— **Nowe torpedowce rosyjskie.** W obecności ministra marynarki rosyjskiej w dokach zakładów mikołajowskich odbyła się uroczystość rozpoczęcia budowy torpedowców „Dierzkij“ i „Pronzitielnyj“, oraz spuszczenie na wodę nowowybudowanych torpedowców: „Bezpokojnyj“ i „Galewnyj“. Nowe torpedowce, turbinowe, zbudowane są całkowicie z materyałów rosyjskich i w warsztatach rosyjskich.

— **Proces Bejlisa.** Z Kijowa telegrafują: W dalszym ciągu procesu przeciw Bejlisowi przesłuchiwano profesora Akademii duchownej w Petersburgu Troickiego, który oświadczył, że jest przekonany, iż nigdy nie było mordów rytualnych, spełnianych przez żydów na chrześcianach. Dalej rzeczoznawca przyznał, że są wśród żydów istoty zbrodnicze, zdolne do morderstwa, ale uważa za rzecz niemożliwą, aby religia izraelicka przepisywała morderstwo. Niema oznak, aby morderstwo Juszczyńskiego miało cel rytualny, wypływający z fanatyzmu. Na pytanie prokuratora odpowiada, że zna bardzo mało mistyczne nauki żydów. Rabini uczą, że ofiary zostały zastąpione pokutą. Chociaż religia pozwala na spożywanie krwi gotowanej, to nie wspomina ona o krwi ludzkiej. Jakkolwiek przyznaje, że możliwe są morderstwa, spełniane przez poszczególnych fanatyków, to jednak zaprzecza morderstwu rytualnemu. Świadectwo mnicha Neofity o spożywaniu przez żydów krwi chrześcian, uważa za obłęd fanatyczny.

— **Śmierć milionera z głodu.** Z Petersburga telegrafują: Znany milioner Kodrian z Odesy zmarł z głodu. Od 17 lat żył jako pustelnik i lekarze stwierdzili śmierć z głodu.

— **Kary za nieratowanie tonących.** Rosyjski minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt kar za nie niesienie pomocy przez marynarzy obcym okrętom i ludziom na morzu. Projekt ten jest wynikiem uchwały konferencyi brukselskiej po zatonięciu „Titanica“. Kapitan okrętu, który nie pospieszy z pomocą, zagrożony jest karą więzienia do roku i czterech miesięcy.

— **Śmierć uczonego.** W Moskwie zmarł znany rosyjski uczony prof. Bachmetjew. Ostatnio wykładał w uniwersytecie im. Szaniawskiego.

— **Paderewski i Petri.** Z Londynu telegrafują: Paderewski wniósł przed jednym z sądów londyńskich skargę o odszkodowanie przeciw ajentowi koncertowemu Russelowi, który urządzając koncert swego klienta Petriego, poogłaszał w całem mieście olbrzymie plakaty, na których między innemi napisał, że Petri, jako pianista, jest równie wielkim jak Paderewski, przyczem nazwisko Paderewskiego było równie wielkiemi literami wydrukowane jak Petriego. Publiczność kupowała masami bilety na ten koncert, sądząc, że występuje Paderewski.

— **Czarni niewolnicy.** W listopadzie roku zeszłego do Rygi przypłynął z portu Jamajki statek żaglowy „Wopaa“. Przybyli na statek urzędnicy celni i lekarze wykryli w jednej z kajut zakutego w łańcuchy murzyna-majtka, Józefa Smola. Był on zupełnie nagi, a łańcuchy krępowały go tak, że mógł leżeć tylko na jednym boku w pozycyi nienaturalnej z powykręcanemi członkami. Ręce skrępowane miał z tyłu. Pomimo herkulesowej budowy, murzyn był strasznie wynędzniały, gdyż od 5 dni nie dawano mu wcale jeść. Okazało się, że na statku było 6 marynarzy murzynów i kilku białych. Od samego wyjazdu z Jamajki kapitan Nordquist i sternicy Dalstrem i Dalbom obchodzili się z murzynami okrutnie, karmili ich zepsutem mięsem i znęcali się nad nieszczęśliwymi. Położenie murzynów było tak straszne, że kiedy statek płynął przez Ocean Atlantycki, jeden z murzynów rzucił się z rozpaczy do wody i utonął. Smol, już niedaleko stosunkowo od Rygi, oświadczył towarzyszom, że i on samobójstwem chce zakończyć swe męczarnie, aby przez swą śmierć przyczynić się do poprawy doli towarzyszów. Pochwycono go w ostatniej chwili, gdy chciał się rzucić z pokładu w morze. Za to właśnie kapitan Nordquist skazał go na tortury. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Nabożeństwo żałobne. Krakowska kongregacya kupiecka urządza jutro we środę dn. 5 b. m. o godz. 9 rano w Kościele św. Barbary nabożeństwo żałobne za dusze swych zmarłych członków.

— Z Uniwersytetu. P. Eugeniusz Hrycak rodem z Peratyna w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora filozofii, a pp. Samuel Feniger z Rzeszowa, Ignacy Schwarzbart z Chrzanowa i Tadeusz Weiss z Ciężkowic, kandydaci adwokaccy otrzymali stopień doktorów praw.

— Sprawy miejskie. W poniedziałek odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego. Komisya uchwaliła przeprowadzić kilka drobniejszych budowli w rzeźni tj. magazyn na węgle i drzewo, oddzielić właściwą rzeźnię od rzeźni sanitarnej murem parkanowym, wreszcie załatwiła szereg spraw administracyjnych i emerytalnych.

— Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dn. 5 listopada b. r o godz. 6 wieczorem w domu Tow. (Radziwiłowska 4). Na porządku dziennym wykład prof. Dra Rosnera: „Roentgen i rad w terapii ginekologicznej“.

— Echa obchodu ks. Józefa Prezydyum sekcyi obchodowej komitetu zawiadamia, że posiedzenie sekcyi odbędzie się we czwartek dn. 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Straży polskiej“ (ul. Floryańska 1. 1, I p.). Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z obchodu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wnioski. O łaskawe przybycie uprasza się najuprzejmiej.

— Pomyłka druku. Wczoraj w kronice mylnie wydrukowano, że w niedzielę w Krakowie odbył się „Dzień Macierzy“ ze składkami na Macierz szkolną Ks. Cieszyńskiego; składki zbierano bowiem przez dzień cały wyłącznie na dochód T. S. L.

— Zapiski osobiste. Dyrektor miejskiej Izby obrachunkowej Jan Krzyżanowski powrócił do Krakowa i objął urzędowanie.

— Z sali sądowej. Dzisiaj rozpoczęła się kadencya listopadowa sędziów przysięgłych sprawą o morderstwo przeciw 29 letniemu wyrobnikowi Karolowi Zbroi z Zastawa, który w bójce powodowanej zemstą osobistą 9 sierpnia b. r. w Zastowie przebiciem noża pozbawił życia Pawła Szczupaka. Sekcya sądowo-lekarska stwierdziła dwie śmiertelne rany zadane w serce, jednę w brzuch i jedną w udo. Do rozprawy powołano 19 świadków. Rozprawie przewodniczy r. s. Markiewicz, oskarża prokurator Sozański, broni adw. Dr Szalay, stronę cywilną zastępuje adw. Dr Zakrzewski. Wyrok zapadnie po południu.

— Dwie korony za pół rubla. W ostatnich dniach mnożą się przy wydawaniu reszty w niektórych kramach podsuwania półrublówek za dwukoronówki. Kupujący winni zwracać baczną uwagę.

Drużyny Bartoszowe.

We Lwowie w wielkiej sali ratuszowej odbył się w sobotę walny zjazd Drużyn Bartoszowych przy udziale przeszło 150 delegatów z całego kraju. Obrady zjazdu rozpoczęły się nabożeństwem. Sformowani w kolumnę, udali się delegaci pochodem, głównemi ulicami miasta do kościoła OO. Karmelitów. Tutaj kazanie wygłosił X. Dziędzielewicz, wskazując Drużynom Bartoszowym wzniosły przykład ks. Józefa Poniatowskiego. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę“ udano się do sali ratuszowej. Na otwarcie obrad przybyli między innymi: X. arcybiskup Teodorowicz, ks. Witold Czartoryski, prezydent m. Lwowa Neumann, poseł T. Cieński. Obrady zagaił naczelnik główny Drużyn Bartoszowych p. Stanisław Bac. Następnie imieniem zarządu p. Stefan Pasławski zdał sprawę z działalności za czas od sierpnia r. z. do września r. b. Przedłożone czwarte sprawozdanie Rady naczelnej stwierdza, że starają się one utworzyć środowiska życia kulturalnego na wsi. Sprawy, tyczące się Drużyn, poruszano na łamach bezpartyjnego pisma ludowego *Dzwon*. Liczba Drużyn wynosi 181 i grupuje 6300 członków. Utworzono biuro Rady naczelnej, w którego skład wchodzi płatny dyrektor i dwie siły pomocnicze. Obrót kasowy wyniósł w r. u. 51 298 koron (w pierwszych dwu latach po powstaniu Drużyn wynosił niecałe 800 koron).

W dyskusyi nad sprawozdaniem wyłonił się szereg wniosków i myśli o przeprowadzeniu organizacyi wśród dziewcząt i kobiet wiejskich, o rozszerzeniu ram działalności kulturalnej i społecznej, o planie organizacyi i programie pracy całorocznej w Drużynach. Po przerwie obiadowej, w czasie której zwiedzono panoramę racławicką, rozpoczęły się znowu obrady. Po omówieniu licznych wniosków dokonano wyborów do Rady naczelnej i nadzorczej, poczem zamknięto zebranie odśpiewaniem pieśni legionów.

Czytamy dziś jak w maju
gdy po odejściu Bobra [illegible]. Zatakie
Dlaczego tamże godzić się na
to na co w nim się nie zgadzamy
dlaczego tamże przyznać [illegible]
wytworzy skoro mu jest 65 ?
dawniej był o tylko 44 ?
Odpowiedź daje Najgorszy;
Szlachta dostanie 50.000.000 złotych
" się zgodzi
jak gospodarstwo [illegible]
" [illegible].

A kiedy nie okażą ile kontekst
więcej niż czytając Leo i Tarnowskiego
i Tarnowskiego krytykowany nam
wyjaśnić winni by wojsko [illegible]
były nas stosunki, których my
nie znamy, wypada się podobnie
[illegible] a nie [illegible].

[illegible] krytyka tak jak godzili się
na 2 rozbiory Polski za pieniądze, sprzedali
[illegible] Polski, [illegible] pod kątem
[illegible] pod kątem Polski za pieniądze

<table>
<tr><td>12 – 16 = 192
8 16 = 128
64

200 7% ÷ 2 = 7
20

12 × 2 = 24
12 × 0.1 = 1.2 52
12</td><td>1/4 120 × 3 = 360
3/4 192 × 3 = 576
936
1/4 234

1/8 80 × 3 = 240
7/8 128 × 7 = 896
1136
1/8 142
92
40 : 4 = 52 10 62
30</td></tr>
<tr><td>121,089.000</td><td>302.724.000</td></tr>
<tr><td>192
12 × 5 60
132
128
4
52
48</td><td>1/12 120 × 3 = 360
11/12 192 × 11 = 2114
2474
1/12 206
142
60 11/12 = 55 64
52
5 112
48</td></tr>
<tr><td>484,358.000</td><td></td></tr>
<tr><td>12 + 48 = 60</td><td>30 + 48 = 78</td></tr>
<tr><td>607,248.000 (red correction: 5, 4)</td><td>~~807,244.000~~
787.082.000 (red)</td></tr>
</table>

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472.600

5807,000 = 10.090.800 × 50 = 504,540.000
× 60 = 607,248.000 (red correction: 5, 4)

Warunki przedpłaty.
Prenumerata we Lwowie:
miesięcznie . . . 1 K 50 hal.
z dostawą do domu 1 K 90 hal.
Prenumerata w kraju:
miesięcznie . . . . . 2 Kor.
kwartalnie . . . . . 6 Kor.
Cena numeru oddzielnego:
we Lwowie . . . . . 6 hal.
na prowincyi . . . . . 8 hal.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

GŁOS

(„Naprzód"). Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Filia we Lwowie, Rynek 8, II. p.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Ważna chwila.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej w Galicyi weszła obecnie w rozstrzygające stadyum. Zabiegi rządu, względna ustępliwość stronnictw polskich i — co najważniejsze — opinia całego kraju, idąca w tym wypadku równorzędnie z interesami państwa, zbiegają się w usiłowaniach około zakończenia tej od tylu lat wlokącej się sprawy tak, że można mieć nadzieję, że w każdym razie — tak czy owak — zakończy się.

Rządowi w pierwszym rzędzie zależy na dojściu obecnie reformy do skutku, bo jest ona warunkiem, od którego zależy uporządkowanie stosunków w parlamencie i uporządkowanie stosunków w kraju, który ze względu na niejasne stosunki z Rosyą, odgrywa w austryackiej polityce zagranicznej najważniejszą rolę. To też rząd, który na wiosnę b. r. zachowywał się biernie i dopuścił do zniweczenia gotowego już prawie dzieła ugody, obecnie forsuje ją nietylko przez swego namiestnika i przez samych ministrów, ale i przez wciągnięcie korony. W tym też celu ogłoszono komunikat o audyencyi namiestnika u cesarza, aby na stronnictwa polskie i ruskie, które przecież chcą uchodzić za „podtrzymujące państwo" i za wiernych koronie, wywrzeć nacisk i zademonstrować im, że cesarz zaangażował się na rzecz reformy, zaczem stronnictwom nie pozostaje nic innego, jak „oddać cesarzowi, co cesarskie".

Jak te stronnictwa wobec tego bądź co bądź niekonstytucyjnego środka się zachowają, od tego los reformy będzie zależał. Te stronnictwa polskie, które kompromis Bobrzyńskiego udaremniły: centrum, autonomiści (podolacy) i narodowi demokraci, zeszli trochę ze swego nieprzejednanego stanowiska, ale zachowały jeszcze tyle odrębności, że tylko zupełne poczucie ważności chwili może je nakłonić do dalszego ograniczenia niemożliwych ze względu na całość żądań.

Obojętnem jest, za jaką cenę szlachta wogóle godzi się na kompromis. Może prawdą jest, co donoszą pisma wiedeńskie, że szlachta każe sobie za ustępstwo zapłacić w formie udzielenia pożyczki 50 milionów swemu towarzystwu kredytowemu ziemskiemu na ratowanie zadłużonych obszarników; nie byłby to w historyi Galicyi pierwszy wypadek, że szlachta za nabranie rozumu politycznego każe sobie płacić gotówką; przykłady są znane z dziejów indemnizacyi za zniesienie pańszczyzny i za zniesienie prawa propinacyi. Choćby nawet za zapłatą szlachta robiła ustępstwa, to w każdym razie, jakikolwiek byłby ich rozmiar, nie naruszy on jej panującego stanowiska, ileże nikt nie przypuszcza, aby Korytowski chciał i mógł podkopać podwaliny rządów szlacheckich w kraju.

Największa trudność leży po stronie Rusinów. Zachowaniem się swojem tak w parlamencie, jak w rokowaniach lwowskich przeciągają oni strunę. Byliśmy zawsze i jesteśmy dotąd za przyznaniem Rusinom takiej miary wpływów i udziału w rządzie krajowym, ile im się słusznie należy, ale z jakiej racyi teraz Rusini tworzą „junctim" między reformą wyborczą a taką chimerą, jak podział kraju na część polską i ruską? Rusini, to jest ich reprezentacya parlamentarna, akcentują przecież na każdym kroku swą wierność dla państwa i dla dynastyi.

Posłowie ruscy w decydującej chwili, w głosowaniu nad ustawą wojskową w lipcu 1912, zrobili ku zdziwieniu całego parlamentu olbrzymi krok w kierunku lojalności, a teraz nagle znowu wyjeżdżają z „radykalizmem" zupełnie nie na miejscu i nie w porę.

Można zrozumieć, a każde stronnictwo narodowe czy polityczne, reprezentujące mniejszość, rozumie, że targ o większą porcyę udziału w reprezentowaniu interesów politycznych jest zwykłem i słusznem narzędziem walki; trzeba jednak umieć pogodzić własne żądania z możliwością sukcesu i trzeba uwzględnić także drugą stronę, czyli trzeba umieć wczas nagiąć się do kompromisu, tej podstawy polityki wszystkich stronnictw burżuazyjnych.

Otóż obecnie przyszła chwila na nowy kompromis, trwalszy niż za ery Bobrzyńskiego, bo wykluczający złamanie go przez stronnictwa polskie, przedtem od udziału w kompromisie wykluczone. Samą obstrukcyą w parlamencie Rusini celu nie dopną, bo parlament, przyparty

UPTON SINCLAIR.

EMIL POSZUKUJĄCY.

Powieść.

27 (Ciąg dalszy).

— Nie miałem pieniędzy i nie mam roboty.

— O! A czem się pan trudni?

— Po śmierci ojca chciałem pojechać do Nowego Jorku. W drodze zrabowano mi pieniądze i nie mogłem dostać zajęcia. Omal z głodu nie umarłem.

— Straszne! Czemu pan nie przyszedł do mojego ojca?

— Do pani ojca? Przecież nie chciałem żebrać...

— To nie byłaby żebranina. Byłby panu chętnie pomógł.

— Nie znałem go, jakżeż mogłem...

— On każdemu pomaga. To jego obowiązek!

— Jakto?

— Czy pan nie wie, kim jest mój ojciec? — zapytała zdziwiona.

— Nie!

— Ojciec mój jest doktorem Bince, nie słyszał pan o nim?

— Nie.

— Jest pastorem.

— Pastorem — powtórzył Emil, blednąc. Włamanie wydało mu się teraz jeszcze większym grzechem.

— Ojciec jest bardzo dobry i uprzejmy. Kocha wszystkich ludzi i chce każdemu pomódz. Gdyby pan był przyszedł do niego, byłby się wystarał o robotę dla pana.

— Wielu jest ludzi w Lockmanville bez zajęcia.

— O, ale nie przychodzą do ojca. Pan musi przyjść. Niech mi pan przyrzeknie, że pan przyjdzie.

— Jakżeż bym mógł? Przecież chciałem go obrabować!

— To nic nie szkodzi! Pan przecież nie zna mego ojca. Jeśli mu pan powie, że pan źle czynił i że się pan tem martwi; pan się martwi, prawda?

— O tak, martwię się!

— Dobrze. Jeśli mu pan to powie, to panu przebaczy i wszystko zrobi dla pana, wiem o tem. Gdy się dowie, że ja dopomogłam do pańskiej poprawy, będzie się cieszył. Pomogłam trochę, prawda?

— Tak, pani pomogła.

— To nie było bardzo trudne pana nawrócić — zastanawiała się dziewczynka. — Owa dziewczynka w opowieści miała o wiele więcej pracy. Czy pan sądzi, że już pan będzie dobry?

Emil uśmiechnął się.

— Chciałbym.

— Sądzę, że wychowano pana tak, aby pan był dobrym. Pan z pewnością nigdy nie był złym. To musi być straszne, z głodu umierać.

— O tak! Straszne.

— Nigdy nie słyszałam, żeby ktoś głód cierpiał. Gdyby się to ludziom częściej zdarzało, byłoby z pewnością więcej włamywaczów.

Po chwili zapytała:

— Jak się pan nazywa?

— Emil Prescott.

— Ja się nazywam Elżbieta. Powiem panu, co zrobię. Mój ojciec wraca jutro rano. Niech pan przyjdzie jutro po śniadaniu, poproszę go, by na pana poczekał. Opowie mu pan wszystko i skończy się pańska bieda. Dobrze?

— Czy pani sądzi, że się nie będzie na mnie gniewał?

— Nie, na pewno nie!

— A nie każe mnie zaaresztować?

— Uchowaj Boże! — zawołała obrażona. — Mój ojciec odwiedza więźniów i pomaga im. Zaręczam panu, że tego nie zrobi.

— Dobrze, przyjdę zatem.

Emil pożegnał dziewczynkę i wyszedł. I znów stał na ulicy pod błękitem nieba, a w sercu miał dziękczynną modlitwę. Nie był już włamywaczem.

XV.

Przez całą noc Emil chodził po ulicach miasta. Chciał dotrzymać słowa, danego dziecku i nie chciał też wracać do Karola Swifta, gdzie musiałby wysłuchać drwin i rozmaitych przeciwnych dowodów.

O ósmej zmęczony, ale pełen nadziei, zadzwonił do drzwi dra Bincego. Elżunia sama otwarła drzwi, a twarz jej rozjaśniła się rado-

do muru, będzie musiał się bronić i wtedy Rusini gotowi są stracić tę trybunę, na której tyle dla swego narodu mogą uzyskać.

Konferencya niemieckich towarzyszek w Austryi.

Przed kongresem niemieckiej socyalnej demokracyi odbyła się w małej sali Domu Robotniczego dzielnicy Ottakring w Wiedniu konferencya towarzyszek, bardzo licznie obesłana. Od tow. Kłuszyńskiej imieniem socyalistek Polek śląskich wpłynęło pismo z pozdrowieniem. Zagaiła konferencyę tow. A. Poppowa, wskazując na rozwój organizacyi kobiet, liczącej obecnie 23.000 członkiń.

Po odśpiewaniu odpowiedniego utworu przez robotniczy Chór kobiecy rozpoczęły się przemówienia powitalne. Między innemi tow. L. Zietz z Niemiec oświadczyła, iż partya w Niemczech ma 150 000 członkiń, zaś związki zawodowe mają członkiń 220.000. Tow. Buchinger z Węgier komunikuje, że założone na Węgrzech pismo kobiece socyalistyczne po 2 latach ma już 6 tysięcy nakładu. Tow. Anna Boschek przemawia imieniem austryackiej komisyi zawodowej, która liczy 50.000 zawodowo zorganizowanych kobiet.

Sprawozdanie państwowego komitetu kobiet przedkłada tow. Gabryela Proft, uzupełniając sprawozdanie drukowane. Według sprawozdań, nadesłanych z 232 miejscowości (zamiast 312) urządzono w pierwszym półroczu bieżącego roku 806 zgromadzeń miesięcznych i 225 publicznych; odczytów urządzono 392; w 24 miejscowościach zaprowadzono systematyczną naukę, w 64 — wieczory dyskusyjne, w 35 — kolportaż wydawnictw. Niedawno odbyta akcya werbunkowa przysporzyła mnóstwo prenumeratorów „Arbeiterinnenzeitung", której nakład obecnie dochodzi do 29 tysięcy. Akcya ta przysporzyła organizacyi także mnóstwo nowych członkiń, w samym Wiedniu przeszło tysiąc.

W obszernej dyskusyi poruszono dużo szczegółów organizacyjnych. Komitetowi uchwalono absolutoryum. Uchwalono wniosek o wyznaczenie w każdym kraju austryackim specyalnej stałej korespondentki dla „Arbeiterinnenzeitung". Odrzucono wniosek o zmianę tytułu pisma „Arbeiterinnenzeitung" („Gazeta robotnic") na „Socyalno demokratyczna gazeta kobiet".

O dniu kobiet i międzynarodowej konferencyi kobiet referuje tow. A. Poppowa.

Wskazuje na to, że pierwszy „Dzień kobiet" udał się wspaniale, drugi gorzej, trzeci znów doskonale. Ten „Dzień" zyskuje sobie wszędzie popularność, nawet w takich krajach, gdzie go przedtem nie urządzono w Holandyi i Szwajcaryi. W tym roku musimy koniecznie „Dzień kobiet" urządzić i postarać się, by wypadł im ponający.

Dalej referentka przypomina, że w jesieni 1914 r. odbędzie się w Wiedniu (w związku z kongresem międzynarodowym) wielka międzynarodowa konferencya kobiet. Wzywa więc towarzyszki do licznego udziału w tej konferencyi.

W duchu tych wywodów mówczyni przedkłada rezolucyę, którą uchwalono jednogłośnie.

O zadaniach organizacyi kobiet referują tow. T. Schlesinger i E. Freundlich. W obszernej rezolucyi, uchwalonej po dłuższej dyskusyi, polecają organizacyom urządzanie odczytów, dyskusyj, kolportażu pism, obchodów; nawet kursa szycia i kroju mogą być urządzane dla przyciągnięcia obojętnych, lecz na pierwszym planie winno być uświadamianie socyalistyczne.

Następuje wybór państwowej komisyi kobiecej. Wśród wybranych spotykamy znane nazwiska działaczek tow.: Poppowej, Proft, Schlesinger i innych.

O sejmową reformę wyborczą.

Wiedeń 6 listopada.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dziś przybywają do Lwowa posłowie polscy i ruscy, a w piątek rozpoczną się rokowania, które będą miały decydujące znaczenie. Ze stronnictw polskich trudności wyłaniają się ze strony ludowców, którzy żądają, aby okręgi w Galicyi zachodniej — takssmo jak we wschodniej — miały najwyżej po 60 000 wyborców, a dalej żądają zniesienia kuryi średniej własności.

Co do okręgów miejskich panują różnice co do ilości okręgów dwumandatowych. Z pierwotnej liczby 6 takich miast ma pozostać tylko Przemyśl z 2 mandatami, zaś Lwów i Kraków będą wybierać z list.

„N. fr. Presse" w telegramie ze Lwowa donosi o polepszeniu się sytuacyi ze względu na gotowość centrum i podolaków do dalszych koncesyj. Ich skłonność do zgody jest wynikiem obawy przed zawieszeniem autonomii na wzór Czech.

W kołach parlamentarnych polskich oceniają sytuacyę korzystniej. Na wczorajszem posiedzeniu Koła poseł Głąbiński wystąpił bardzo pojednawczo, co wzbudziło sensacyę.

Parlament.

Wiedeń, 6 listopada.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów kontynuowała dyskusyę nad

podatkiem wódczanym.

Poseł Hołubowicz (Ukrainiec) wygłosił kilkugodzinną mowę obstrukcyjną. Wywodził on, że każdy szanujący się Rusin musi uważać projekt reformy wyborczej za nową prowokacyę do walki. Rusini nie obawiają się jej, bo czują się dość silni. Korona, rząd i parlament nie powinny występować przeciw umiarkowanym żądaniom Rusinów, którzy dziś walczą o egzystencyę. Nie chodzi tu o reformę wyborczą, ani o uniwersytet, ani o posady urzędnicze, tylko o życie. Dalej wystąpił przeciw działalności partyi podolskiej i narodowo demokratycznej i czyni namiestnika oraz rząd odpowiedzialnym za nieudanie się rokowań. Żali się na ucisk Rusinów w administracyi w kwestyach szkolnych i kościelnych. Wpływ Polaków i upośledzenie Rusinów ujawnia się nawet w wojsku. Także na polu gospodarczem odbywa się polonizacya Rusinów i tak np. kredytami Banku krajowego kolonizuje się Galicyę wschodnią, sprowadzając kolonistów polskich z Poznańskiego, z Galicyi zachodniej, a nawet z Ameryki. Żali się na ruch moskalofilski, poczem przemawiał dalej po rusku.

Mowę swą zakończył o godz. 4, poczem przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Malika w sprawie

sprzedaży gruntów,

należących do arsenału „Lloydu" w Tryeście. N głości tego wniosku nie uchwalono.

Rozpoczęło się odczytywanie wpływów, poczem posiedzenie zamknięto.

* * *

Program prac Izby.

Wczoraj zebrał się konwent seniorów. Prezydent Sylvester zawiadomił, że wybory delegacyi odbędą się na posiedzeniu nadzwyczaj-

---

śnie na jego widok. Odwróciła się i krzyknęła w głąb domu:

— Przyszedł!!

Pobiegła do hali.

— Przyszedł! — wołała radośnie. — Mówiłam przecież, że przyjdzie! Tatusiu, tatusiu!

We drzwiach jadalnego pokoju ukazał się dr Bince. Był to człowiek nieco przysadkowaty, o twarzy jeszcze młodej i długiej brodzie.

— Oto on! — wołała z zachwytem Elżunia. — Oto jest mój włamywacz!

— Dzień dobry — rzekł doń dr Bince.

— Dzień dobry panu — odparł Emil.

— Czy pan jest rzeczywiście tym człowiekiem, który był tu ostatniej nocy.

— Tak, panie.

Poważny mąż był nieco zdziwiony.

— To szczególne! Proszę, niech pan wejdzie. Zajęli miejsca w bibliotece.

— Proszę, niech pan nie sądzi, że przyszedłem żebrać. Pańska córeczka...

— Niech pan o tem nie wspomina — przerwał dr Bince. — Jeśli pańska historya, którą mi Elżunia opowiedziała, jest prawdziwą, to sprawi mi to prawdziwą radość coś zrobić dla pana.

— Dziękuję panu!

— I pan rzeczywiście tej nocy włamał się do mego domu? I pierwszy raz pan coś podobnego zrobił?

— Pierwszy raz!

— Ale jakżeż się to stało?

— Był jeszcze ktoś ze mną. Ale pan zrozumie, że wolałbym o nim nie mówić.

— Rozumiem. On pana namowił?

— Tak, panie.

— A przedtem nic pan nie czynił nieuczciwego?

— Nie, panie.

— Nigdy pan nie kradł?

— Nie! — zawołał Emil z oburzeniem.

Pastor zdumiał się na dźwięk obrażonego głosu Emila.

— Więc czemuż pan teraz zaczął?

— Wmówiono we mnie, że to moje prawo, panie.

— Jakto może być? Czyż nie uczono pana, że kradzież jest grzechem?

— Tak, panie, ale to nie takie proste, jak się wydaje. Rozmawiałem z profesorem Stewartem...

— Z profesorem Stewartem? — powtórzył zdziwiony pastor.

— Tak, panie, z profesorem Stewartem z uniwersytetu.

— No i cóż on ma z tem wspólnego?

— Mówił ze mną o prawie do życia najzdolniejszych i powiedział, że ja muszę zginąć z głodu, bo jestem jednym ze słabszych. A potem poznałem master Alberta...

— Alberta?

— Alberta Lockmana, panie. Profesor mówił o nim, jako o jednym ze zdolnych i silnych; a potem widziałem go pijanego i czyniącego źle i wtedy zdawało mi się rzeczą niesłuszną, bym ja zginął. Teraz poznaję, że byłem głupi; ale wtedy pomyślałem, że muszę walczyć i o ile można, pozostać przy życiu. A na ostatku spotkałem się z Kar...., z tym złym człowiekiem, który zaofiarował się wykształcić mnie na włamywacza.

Dr Bince słuchał ze zdumieniem.

— Chłopcze, żarty sobie stroisz!

— Żarty? — powtórzył Emil, otwierając szeroko oczy.

Pastor odetchnął. Kazał sobie opowiedzieć historyę całego życia Emila, a kiedy usłyszał rozmowę tegoż z profesorem Stewartem, popadł w gniew.

— Emilu, to jest najgorsze, co kiedykolwiek w życiu słyszałem!

— Jakto?

— Ocalał pan, opatrzność boska pana uratowała, to jest moje głębokie przekonanie. Stał pan nad przepaścią występnego życia i to dlatego, że panom na naszych uniwersytetach wolno szerzyć takie bezbożne, grzeszne nauki. To nazywają wiedzą! To jest nasza nowoczesna nauka!

Dr Bince wstał i wzburzony chodził po pokoju.

— Zawsze mówiłem, że skutkiem tych nauk będzie zanik wszelkiej moralności. Oto teraz widzimy to jasno przed oczyma! Młody człowiek, który dotychczas żył uczciwie, zostaje złoczyńcą dzięki naukom Herberta Spencera!

Emil słuchał zdziwiony.

— Więc to nieprawda, co mówi Herbert Spencer?

(Ciąg dalszy nastąpi).

2) Zarazem się myślimy o tem
co się stanie stąd na wypadek
niedojścia do skutku reformy

i co mówić o tem co się stanie stąd
w razie dojścia do skutku tej reformy
odpowiedź na drugie pytanie czytamy
w Gazecie wieczornej 26/11

Demokraci z Gazety wieczornej Witos i
zmierza trzymając w ręku sejmowym
Rusinów stale i ciągle egzekwując
w przyszłym sejmie żądanie dalszych
zmian prawa wyborczego

Wtedy będzie nas 30 do 31
najwyżej (wiele mniej 44 mniej Kutiów 6
Tarnów 3 Nowy Sącz 3 Rzeszów 1 do 2 = 13 do 14)
a nawet i mniej jeśli rząd wyborach
grunie nam żydów.

Korzystniej grozić, że takie pozostaną
tak przynajmniej wybory i nas
będzie mniej niż 41
potem niebezpieczeństwo będzie wielkie.
Wtedy zmienią kurję większej własności i podziały
nie jej nienaruszonym

12 – 16 = 192 8 16 = 128 64 200 7% : 2 = 7 20 12×2 = 24 12×01 = 1.20 52 12	1/4 120×3 = 360 3/4 192×3 = 576 936 1/4 234 1/8 80×3 = 240 7/8 128×7 = 896 1136 1/8 142 92 40 : 4 = 10 (52) 62 30
121,089.000	302,724.000
192 12×5 60 132 128 4 52 48	1/12 120×3 = 360 11/12 192×11 = 2114 2474 1/12 206 142 60 11/12 = 55 64 52 5 112 48
484,358.000	
12 + 48 = 60	30 + 48 = 78
607,248.000	~~807,244.000~~ [illegible]

5,535.000 = 9,618.200
272.000 = 472.600
5,807.000 = 10.090.800 × 50 = 504,540.000
× 60 = 607,248.000

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1584. **Lwów, czwartek dnia 6. listopada 1913.** **Rok III.**

Lwów, dnia 6. listopada.

Dziś (czwartek) rzymsko-kat.: Leonarda wyz.; — gr.-kat.: Arefty.

Wschód słońca o godzinie 6·23 rano, zachód słońca o godzinie 3·54 po południu.

SIEWCY CZY GRABARZE?

Lwów, 6. listopada.

(r.) Z Krakowa przyszła wiadomość, że dzięki inicyatywie dyrektora jednej z tamtejszych filii bankowych, oraz pewnego adwokata, udało się stworzyć silną spółkę dla podtrzymania firmy przemysłowej, bardzo żywotnej, zupełnie zdrowej, poważnie zasłużonej, a jednak od miesięcy aż do tej chwili zagrożonej upadkiem wskutek niedostateczności własnego kapitału i wskutek niesłychanego ograniczenia kredytu. Głównie — wskutek śmierci głodowej, na którą to obiecujące dziecię krajowej niwy gospodarczej skazały wszelakie instytucye finansowe.

Jednak — udało się „post tot discrimina rerum" obecnie znaleźć obfitą w pokarm mamkę dla dziecięcia — dziecię żyć będzie — zatem conajmniej zbędne są obecnie rekryminacye „pro praeterito" w tym jednym wypadku.

***

Czyż jednak nie przydałoby się przeszczepić tej trochę inicyatywy, tej trochę dobrej woli i tego trochę śmielszego spojrzenia w dal naszej ekonomicznej przyszłości — (co zaświeciły w Krakowie) — na centralę finansową kraju, na jego stolicę, na jego wschodnią połać?

Przed rokiem słyszeliśmy coś o konwentyklu, czy komitecie banków, którego zadaniem było drogą konsorcyalnego kredytu podpierać przedsiębiorstwa zdrowe a chwiejące się tylko wskutek krytycznej sytuacyi ogólnej. Słyszeliśmy nawet o dwu wypadkach takiej akcyi skutecznej i niepołowicznej — ale tylko o dwu — i to jeszcze przed rokiem — a od tego czasu głucho o jakiejkolwiek inicyatywie, o jakiemkolwiek działaniu ze strony zjednoczonych banków. Czyżby stosunki krajowe od roku tak się poprawiły? To nie — ale za to wzrosła do kwadratu małoduszność, ciasnota poglądów ekonomicznych, zabobonna obawa czynu, inercya i indolencya.

Oto szereg niedawno jeszcze kwitnących przedsiębiorstw przez cały ten czas bez żadnej pomocy, zwłaszcza bez pomocy z tej strony, która mocą swego założenia do tego przedewszystkiem była powołana, naprawdę heroicznymi wysiłkami i ogromnemi ofiarami utrzymywał się na powierzchni.

W ten sposób te przedsiębiorstwa nietylko siebie ratowały od upadku, lecz także chroniły kraj cały od pogrążenia w nowej katastrofie ekonomicznej, mogącej się znaczyć szeregiem bankructw, tem samem podtrzymując kredyt materyalny i moralny kraju wobec Wiednia i zagranicy.

Niejednemu byłoby dziś o wiele lżej, gdyby był wcześniej zgłosił konkurs lub po cichu ugodził się z wierzycielami. A jednak trzymali się dzielnie, bo ze stron „miarodajnych" nieustannie apelowano do ich ambicyi, do ich poczucia obywatelskiego, domagając się od nich w imię ideałów, by wytrwali. I w niejednym z tych przemysłowców (trzeba to dziś stwierdzić „pro aeterna rei memoria") ze wstrętem okrycia się mianem „bankruta" łączyło się naprawdę poczucie obowiązku oszczędzenia krajowi **całemu** tej samej hańby.

***

Dziś jednak poważna jest obawa, że te tytaniczne wysiłki jednostek będą bezowocne. Sytuacya krytyczna na targu kredytowym trwa bez zmiany — a siły indywidualne są przeważnie na wyczerpaniu. Te zaś instytucye, których pierwszym obowiązkiem jest nietylko w czasach klęski jak najstaranniej chronić wszelkie zdrowe ziarno na dalszy zasiew ekonomiczny, lecz także dbać, choćby z poważnemi ofiarami, o moralny i materyalny kredyt kraju poza jego granicami — te instytucye zdają się dochodzić w polityce strusiej do perfekcyi. Dla uniknięcia trudności, czy choćby nawet częściowych ryzyków i strat, zdają się te instytucye zamykać oczy na nieobliczalne konsekwencye tego lub owego konkretnego zaniedbania. Zdają się nie widzieć tego, że dopuszczenie do tego lub owego większego bankructwa — to niechybny łańcuch dalszych bankructw, idących w sumie w liczne dziesiątki milionów.

I na cóż wówczas przydadzą się apele do wszystkich targów świata o pomoc dla finansów krajowych? Któż co pożyczy krajowi, dotkniętemu najostrzejszym paroksyzmem zjadliwej febry?

*

Grożą nam tedy nowe wielkie niebezpieczeństwa — nie od obcych, nie od sił żywiołowych, lecz od własnej organizacyi finansowej, tem samem także od własnych czynników władzy, których autorytet w momentach krytycznych winien ze skutkiem narzucać się małości poszczególnych organów.

Symptomatycznym jest wypadek z przed dni kilkunastu. Oto odmowa kilkunastu tysięcy koron ze strony pewnych wielkich instytucyi finansowych jest w ostatnim rzędzie przyczyną, że likwiduje dziś przedsiębiorstwo fabryczne o poważnej przyszłości, przedsiębiorstwo, w którem zainwestowanych jest kilkakroć sto tysięcy koron. Odmówiono pomocy na podstawie kilku gołosłownych zarzutów, na podstawie uprzedzeń, bez dokładnego zbadania i bez dopuszczenia, by zarzuty zostały wyjaśnione przez znających sprawę drogą kontradyktoryjnego postępowania. Jest w tem i niesumienność i brak poczucia obywatelskiego i jakaś specyalna patologia nierozumnego strachu, ogarniająca nieraz mózgi finansowe w ciężkich czasach.

Przytoczony dopiero co fakt może w stosunku do całości gospodarstwa krajowego drobny jest — może konsekwecyi dalszych (prócz utraty jednej żywotnej placówki przemysłu krajowego) nie pociągnie — ale każe obawiać się, by podobne nastroje i podobne patologie bankowe nie zapanowały u nas epidemicznie, a dobierając się do prawdziwych filarów naszej budowy gospodarczej, nie ściągnęły nam rychło dachu na głowy.

*

Ciężko przychodzi pisać takie słowa, bo zawsze ciężko i z prawdziwym bólem serca przychodzi czynić ciężkie zarzuty tym organom naszego życia społecznego, któreśmy sami stworzyli, którymi się długo szczyciliśmy, na które nauczyliśmy się patrzeć z wiarą i nadzieją, że w ciężkich chwilach będą nam ostoją na to, by w czasach lepszych stawać się prawdziwą dźwignią naszego rozwoju.

Wszelako silniejsze nad ból jest poczucie odpowiedzialności. Kto, widząc zbliżające się zło, milczy, staje się współwinnym.

Jeśliby nie można złemu zapobiedz — a nie traćmy jeszcze nadziei — to conajmniej trzeba jasno ustalić odpowiedzialności, jako naukę na przyszłość!

Ustalić zaś odpowiedzialności łatwo, bo dziś nic pod korcem nie da się utrzymać i każdy szczegół, każda sprężynka każdej ekonomicznej sprawy są komuś dokładnie znane.

Milczeć — znaczyłoby tyle, co wobec wiszących nad nami katastrof uprawiać tę samą politykę strusią, której krótkowzroczność właśnie jest zdolną owe katastrofy na kraj nasz ściągnąć.

PRAWDA O RUMUNII.

(Oryginalna korespondencya „Gazety Wieczornej").

Bukareszt, w październiku.

Życie narodowe Rumunii uległo w ostatnich dniach swoich dziejów gwałtownym przemianom wewnętrznym.

Źródłem ich był efekt moralny pierwszej wojny bałkańskiej, a wynikiem odrodzenie *) narodu.

Dwa są teraz fakty znaczne, które w bezpośredniej konsekwencyi wypłynęły z tej obudzonej świadomości narodowej. Pierwszy, sam dla siebie już ważny, a dla monarchii austryackiej szczególnie doniosły, to fakt zmienionej oryentacyi politycznej, to definitywny zwrot Rumunii przeciw Austryi.

Wiem, że stawiając tak kwestyę, poruszam rzecz prawie nową, o której się w Austryi dotychczas głośno nie mówiło.

A przecież nietylko sam obowiązek publicystyczny, ale już prosty interes nakazuje wglądnąć w rzecz pilnie i sumiennie i postawić ją we właściwem świetle. Nie chcę się wdawać w szczegóły — przytaczać przykładów — ale wystarczy, gdy ogólnikowo przypomnę ustawiczne, uroczyste zapewnienia prasy wiedeńskiej, że ostatnie gesty rumuńskie, wyraźnie przeciwaustryackie, to tylko przelotne figle uwiedzionej chwilowo dyplomacyi — gdy napomknę o tryumfalnych wywiadach z „kierującymi mężami stanu", głoszących z naiwną wytrwałością niezachwianą wierność wypróbowanego sojusznika dla monarchii.

Jakże śmiesznie i głupio i „odważnie" (aby nie powiedzieć — bezczelnie!) wyglądają te fałsze na tle rzeczywistości!

Cały kraj aż huczy od haseł antyaustryackich, na każdem polu wre robota przeciw monarchii, co krok i co gest pojawiają się na widnokręgu zabiegów dyplomatycznych nieomylne znaki zasadniczego przewrotu politycznego (dość wskazać na postanowioną wizytę dworską w Petersburgu, na zamierzone węzły małżeńskie między dworem ro-

*) Kwestya odrodzenia Rumunii była omówiona w I. części niniejszej korespondencyi, patrz nr. 1541 z dnia 11 u. m.

Dzisiejszy numer zawiera 16 stronic druku.

syjskim i rumuńskim, na zjazd premierów serbskiego i greckiego z premierem rumuńskim, zapowiedziany na jesień w Bukareszcie, na ostatnią, symptomatyczną wiadomość o zaciągnięciu pożyczki w Paryżu, gdzie państwa związane z trójprzymierzem mają przecież stanowczo i zasadniczo kasy dla siebie zamknięte etc. etc). — nawet powierzchownie, ale bezstronnie patrzącemu staje się rzeczą coraz bardziej jasną, że o powrocie Rumunii do rydwanu austryackiego obecnie niema już mowy, a równocześnie prasa austryacka, ze stołeczną na czele, uparcie powtarza swoje nasenne „Confiteor" o niechybnym powrocie zbałamuconej owieczki w otwarte ramiona stęsknionej Austryi.

Trzeba się zdobyć na odwagę i spojrzeć faktom w oczy — zwłaszcza, że nie jest to klęska, skoro miejsce utraconej Rumunii zajmie najprawdopodobniej pozyskana Bułgarya.

Ale prawdzie trzeba się przypatrzeć! Trzeba ją znać!

Z wybuchem pierwszej wojny bałkańskiej Rumunia pozostaje w sojuszu z Austryą. Za poradą Wiednia przygląda się bezczynnie wypadkom i przyjmując jego rachuby za swoje, z góry zaciera ręce i oblicza bezkrwawe zyski na kredyt austryackich kombinacyi.

Tymczasem rachuby zawodzą. Zamiast zwycięstwa, Turcya doznaje kompletnego pogromu, a na jej gruzach wyrasta nowy, niebezpieczny współzawodnik — silny, zwycięski, tryumfujący sojusz bałkański! Austrya zaś zamiast obrony interesów rumuńskich, gorączkowo zabiega około wzmocnienia wielkiej Bułgaryi — tej Bułgaryi, którą Rumunia uważa właśnie za najniebezpieczniejszego współzawodnika z pomiędzy wszystkich królestw bałkańskich.

Opinia publiczna zabiera głos. (Po raz pierwszy w dziejach apatycznego w sprawach polityki narodu). Żąda tamy dla ekspanzyi bułgarskiej. Domaga się zbrojnego wystąpienia i marszu na Sofię!

Ale wojna wypowiedziana Bułgaryi równa się zerwaniu wszelkich węzłów z Austryą. Król stawia opór! nie pójdzie przeciw trójprzymierzu! Król stawia swoje „veto"!

I na tem rzecz powinnaby się skończyć.

Wszak Karol Hohenzollern decyduje o losach Rumunii. Niepodzielnie i nieodwołalnie. I od lat dziesiątków.

Lecz oto okazuje się (również po raz pierwszy w historyi Rumunii) że o losach kraju decyduje — kraj sam!

Po dziennikach i ulicach, po wsiach i miasteczkach, przed poselstwami i przed parlamentem, ba! nawet przed samym pałacem królewskim rozlega się gwałtowne, imperatywne wołanie: „Precz z Austryą!" „Spre Sofia!" (Na Sofię!)

I przed tą burzą król — skłania głowę. We łzach i w rozterce Karol I podpisuje rozkaz mobilizacyi. Rumunia rzuca kości. Ściąga się armia i idzie, dokąd ją wysyła — naród! Naród, który już przed wojną zwyciężył. — —

Wydając wojnę Bułgaryi, Rumunia stanęła od razu na poprzek najistotniejszym celom dyplomacyi austryackiej. Zawarła sojusz ze znienawidzoną przez Wiedeń Serbią, zwiększając tą drogą pokaźnie jej widoki powodzenia i ruszyła całą siłą swojej świeżej armii na protegowanego pupila Austryi, w którym monarchia położyła dużo nadziei naprawienia niepowodzeń swej polityki bałkańskiej.

Dokonała zatem wyraźnej zmiany frontu. Potargała tyloletnie węzły przyjaźni i poszła w nową drogę wręcz odmiennych oryentacyi.

Ale — ,powiadają ci, którzy nie chcą widzieć i nie chcą słyszeć, — że to był tylko manewr chwilowy, podyktowany przelotnem ukształtowaniem się stosunków. Rumunia powróci...

I otóż w tem właśnie tkwi sedno pomyłki.

Rumunia już nie powróci!... Jeszcze jej nowy kurs polityczny nie jest ustalony, jeszcze zmagają się prądy przeciwne, które nawę państwa w tę albo inną mogą ponieść stronę, ale to jedno jest pewne: przyjaźń z Austryą w żadną z tych kombinacyi nie wchodzi! Niema wogóle ani jednego poważnego obozu w królestwie nafty i pszenicy, któryby propagował ideę nawrotu na zarosłe ścieżki starego sojuszu. Rumunia stoi jeszcze na rozstaju, skąd różne drogi w różne biegną strony, ale z traktu, który do Wiednia idzie, zdjęto już drogowskaz!...

Są tu tacy, którzyby chcieli oprzeć się o Rosyę otwarcie i bez zastrzeżeń, są inni, którzy głoszą sojusz bałkański, to znaczy serbsko-grecko-rumuński — ale niema już nikogo, ktoby chciał wstecz zawrócić. Przeciwnie! Podstawą wszelkich rozważań przy wyborze nowych dróg oryentacyjnych jest wspólna wszystkim myśl takiego układu politycznego, któregoby ostrze jaknajskuteczniej zwracało się przeciw Austryi.

Ukołysanemu przez bajki prasy austryackiej wyda się to twierdzenie może zbyt ryzykowne. Wszak postępowanie rządu rumuńskiego — jego kroki, odezwania się i oficyalne enuncyacye nie zdają się bynajmniej upoważniać do podobnie kategorycznych konkluzyi.

Oto jaką drogą rozumowań i gorączką entuzyazmów wstała w narodzie idea wielkiej Rumunii.

Rozważając charakter tych nowych nastrojów rumuńskich, ich treść i przebieg, ich kształtowanie się, znajdziemy ostatnie, najtrafniejsze i najbardziej decydujące wytłómaczenie niespodziewanego zwrotu polityki wołoskiej.

Powodów, z których Rumunia zmieniła front polityczny, było kilka — przedewszystkiem sama istota sojuszu z Austryą, stworzonego przez dynastyę, wbrew uprzedzeniom narodu, niechętnego monarchii, za gwałty madziarskie, popełniane na współziomkach pod berłem korony św. Szczepana, następnie wiedeńska polityka filo bułgarska.

To były motywy, z których Rumunia odwróciła się o d Austryi. Motywem zaś, dla którego Rumunia poszła p r z e c i w Austryi, była właśnie ta zburzona idea wielkiej Rumunii, ekspanzyi na ziemie, które leżą pod berłem austryackiem.

A jakże teraz Rumunia wyobraża sobie ten porachunek z monarchią?

Oczywiście, nie może marzyć nawet, iżby zdołała jej sprostać kiedykolwień o własnych siłach. Jedynie bezkrytyczne masy snują takie fantazye samoistnego ataku, nie mając ani dat, ani oka, by zmierzyć proporcye obustronnych sił. „Wojna" bułgarska przyprawiła je o zawrót głowy. (Megalomania epidemicznie panuje na półwyspie Bałkańskim).

Bułgarzy pokonali Turków. Bułgarzy dokonali cudów męstwa i strategii. Bułgarów podziwiała cała Europa. A myśmy — tych samych Bułgarów bez strzału przegnali aż pod same mury Sofii! Więc jakże nieprzeparta jest dopiero potęga n a s z e g o żołnierza!

Tak bredzą masy oszołomione fikcyą wyimaginowanych zwycięstw! Atoli rząd i odpowiedzialne warstwy narodu zanadto trzeźwo spoglądają rzeczom w oczy, by pójść na lep niobliczonych haseł rozkiełznanej fantazyi. A że całe nowe życie Rumunii z wojny bałkańskiej wzięło swój początek, przeto w naukach i doświadczeniach tej wojny szukają analogii. I spotykają tam system kooperacyi wrogów, współdziałanie najzaciętszych nieprzyjaciół (Serbów i Bułgarów) dla solidarnego dokonania wspólnych zadań. A idąc dalej po tej linii przykładu, znajdują i w swoich warunkach możliwość identycznych kombinacyi — rysuje się im sylwetka sojuszu z Rosyą przeciw Austryi.

Byłoby to też istotnie porozumienie dwóch wrogów. Rumunia od wieków żywiła nienawiść dla Rosyi. Zaczęło się to jeszcze za czasów Katarzyny II., a ugruntowało zaborem Bessarabii. Niechęć stuletnia była głęboka i żywotna, a pogłębiła ją jeszcze okres sojuszu z Austryą.

Jednakowoż ruchliwe i sprytne zabiegi dyplomacyi rosyjskiej, zgrabnie wykorzystujące politykę wiedeńską w ostatniej dobie antagonizmu interesów austryacko - rumuńskich, złagodziły znacznie ostrze niechęci Rumunów ku Rosyi. Nie zmieniły ich uczuć, ale uprzytomniły narodowi, że mimo sprzeczności sentymentów, jest możliwe współdziałanie interesów. I ta kombinacya współdziałania z Rosyą pogłębia się w planach rumuńskich spiesznie i bardzo wyraźnie.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, iżby porozumienie rumuńsko - rosyjskie miało doprowadzić do stosunku istotnej przyjaźni. Przeciwnie, jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż stosunek ten ujawni rychło drugą analogię z przebiegu wypadków bałkańskich — skończy się gwałtowną, pełną nienawiści separacyą wczorajszych sojuszników...

Wielka, narodowa epopea rumuńska, wysnuta w gorących głowach rozentuzyazmowanego narodu, dzieli się na dwa akty. Pierwszy rozgrywa się na polach Siedmiogrodu i południowej Bukowiny — kosztem Austryi!, drugi obejmuje — Bessarabię!*) — i to już kosztem Rosyi, tej Rosyi właśnie, z którą dzisiaj ma się zawrzeć przymierze.

Zatem zamiary są jasne. Najpierw ziemia aż po Cisę! w przyjaźni choćby z dyabłem! — a potem porachunek — z drugim dłużnikiem!

Zamiary są równie jasne, jak szerokie i chytre. Lecz któż może zaręczyć, że niewidomy reżyser przeznaczeń narodów nie zmieni inscenizacyi? — naprzykład — nie poprzestawia aktów? — albo wogóle nie zapuści kurtyny?

Atoli stawianie takich znaków pytania ma wartość zabawki w oderwane kombinacye, a nam trzeba znać prawdę faktów. Trzeba nam wiedzieć jasno i niedwuznacznie, że — tak, jak rzeczy dzisiaj stoją — Rumunia znajduje się w obozie wrogów monarchii, a na jej sztandarze, jako hasło najbliższej doby, widnieją wojownicze słowa:

„Nasze są ziemie aż po Cisę i my je odbierzemy!"...

M. A. J.

*) Wedle opinii Rumunów 60% ludności Bessarabii jest narodowości rumuńskiej.

Z KWESTYI SPORNYCH.

O konstrukcyę powszechnej kuryi miejskiej.

Lwów, 6. listopada.

X **Wśród** całego kompleksu spraw, wyłaniających się obecnie w rokowaniach nad przyszłą ordynacyą wyborczą sejmową, staje na porządku dziennym dyskusyi międzypartyjnej również i sprawa konstrukcyi powszechnej kuryi miejskiej. Jak ta kurya ma wyglądać? Czy w kuryi tej mają głosować tylko ci, którzy w cenzusowej kuryi miejskiej nie mają prawa głosowania? Czy też w kuryi tej mają głosować wszyscy, tj. i ci, którzy głosują w kuryi cenzusowej miejskiej i ci, którzy dotychczas są pozbawieni prawa głosowania w miastach?

Zdania są podzielone. W kołach demokratycznych są zwolennicy jednego i drugiego sposobu konstrukcyi powszechnej kuryi miejskiej. Znana jest niedawna enuncyacya klubu parlamentarnego polskiego stronnictwa socyalistycznego, które zarówno wobec hr. Stürgkha jak i prezesa Koła polskiego postawiło żądanie, aby powszechna kurya miejska w przyszłej ordynacyi wyborczej sejmowej obejmowała tylko tych wyborców, który w cenzusowej kuryi miejskiej nie głosują.

W stronnictwie naszem podnoszą się poważne głosy, które stoją na stanowisku, że kurya powszechna miejska powinna obejmować wszystkich wyborców miejskich. Zwolennicy takiej konstrukcyi powsz. kuryi miejskiej wychodzą z założenia, że jeśli ideałem demokratycznym jest prawo głosowania, oparte o zasady powszechności, równości, bezpośredniości i tajności — to logicznie wynika z tego tendencya, aby kuryi nie mnożyć, nie wytwarzać specyalnych zastępstw stanów i zawodów, nie atomizować dalej społeczeństwa. Ideałem demokratycznym jest stan bezkuryalny.

Jeżeli zatem wydziela się z ogółu wyborców miejskich pewną ich część, jeśli stwarza się specyalną reprezentacyę tylko dla tych, co gdzieindziej nie mają prawa głosowania — to robi się osobną kuryę i utrudnia się zastąpienie systemu kuryalnego nowocześniejszą, bardziej demokratycznemu stanowisku odpowiadającą konstrukcyą wyborczą.

Natomiast jeśli — z musu — zatrzymując cenzusową kuryę, stwarza się ponadto idealną reprezentacyę powszechnego głosowania, jakiem jest powołanie do urny wszystkich wyborców miejskich — to robi się wyłom w systemie kuryalnym, stwarza się raz na zawsze „paradigma" na przyszłość, daje się Sejmowi w tych kilkunastu posłach, wysłych z wyboru wszystkich żywiołów miejskich, żywe „memento", że system kuryalny jest rzeczą i nadal przejściową, nie zaspokajającą ideałów szczerze demokratycznych, zaś powszechne głosowanie wytyczną, do której nie wolno żadnemu demokracie przestawać dążyć.

Zresztą, że stworzenie takiego pierwowzoru systemu bezkuryalnego wychodzi na dobre ten-

dencyom demokratycznym — okazuje przykładowo przemiana, jakiej zaznał ustrój parlamentu wiedeńskiego pod wpływem stworzonej na dziewięć lat przed zaprowadzeniem powszechnego głosowania przez hr. Kazimierza Badeniego t. zw. „kuryi piątej". Kurya ta, również łącząca przy urnie wszystkich wyborców miejskich, a więc i tych, którzy dotychczas mieli prawo głosu na podstawie cenzusu podatkowego czy inteligencyi, i te rzesze, które dotąd były pozbawione praw wyborczych — stała się w krótkim czasie grobem systemu kuryalnego wogóle, była przez 9 lat żywym wskaźnikiem na rzecz powszechności głosowania, stanowiła w kuryalnym parlamencie — jeśli można w tym wypadku użyć tego porównania — platońskie „eidolon", pierwowzór maksymalnego — z punktu widzenia demokratycznego — stanu.

I skutek był też niechybny. Już w dziewięć lat po wprowadzeniu t. zw. „kuryi piątej", po stworzeniu powszechnego głosowania w szeregu okręgów miejskich, runął system kuryalny w parlamencie. Przyszedł rok 1907.

Rzecz to wielce charakterystyczna obecnie: polscy socyaliści domagają się teraz, aby w kuryi powszechnej miejskiej, mającej być stworzoną w nowej ordynacyi sejmowej, wybierali tylko ci, co nie głosują w kuryi cenzusowej. Postulat ten socyalistów spotkał się też w niektórych kołach poza obozem socyalistycznym z pewnemi sympatyami.

Lecz głębsza analiza tego postulatu wykazuje, iż nie ma on charakteru demokratycznego i przyspieszającego proces demokratyzacyi naszego ustroju społecznego. Wzgląd, że socyaliści, a więc pozatem najradykalniej sprawy społeczne ujmujące żywioły, tego się domagają, nie jest względem dla szczerego demokraty wiążącym, tem bardziej, jeśli się uwzględni motywa, które kierowały polską partyą socyalistyczną. A motywa te są ściśle partyjno-polityczne. Socyalistom chodzi o niezawodne, bezkonkurencyjne uzyskanie mandatów w powszechnej kuryi miejskiej, co się spodziewają łatwiej uzyskać, jeśli do tej kuryi nie będą należeli wyborcy z kuryi cenzusowej.

Ten wzgląd na interesa partyjne nie może jednak odgrywać roli tam, gdzie chodzi o cele wyższe i dalsze, niż podział mandatów między poszczególne partye.

Sporna ta sprawa, jak wyglądać ma powszechna kurya miejska, jak ma być skonstruowną w nowej ordynacyi sejmowej, powinna być poddaną rzeczowej, wyczerpującej, a nie podyktowanej partyjnym oportuizmem, lecz ideowymi względami debacie. Powinna też w tej sprawie dla ustalenia poglądu na rzecz, powziąć ostateczną decyzyę Rada naczelna stronnictwa polskiej demokracyi.

POLONICA PARYSKIE.

(Oryginalna korespondencya „Gazety Wieczornej").

Paryż, 3. listopada.

W „Nouveau Cirque" oklaski tłumów zbiera co wieczór „le merveilleux champion polonais" — Zbyszko Cyganiewicz. Polak przystaje przed słupem afiszowym zadowolony i rzuca dumnie: „A jednak żyjemy!!... bo czyż w dzisiejszych czasach militaryzmu, bankructwa dyplomacyi ten poids lourd (ciężka waga) nie jest cudownym, roztkliwiającym symbolem?" Szkoda tylko, dodam od siebie, że Zbyszko nie jest bokserem, wtedy bowiem, miałby dla nas większe znaczenie od najwybitniejszego ambasadora."

Od czasu do czasu Ignacy Paderewski jest okazyą do jakiegoś entrefileciku o Polsce. „Comoedia" opowiedziała anegdotę (może prawdziwą) w której główną rolę odgrywali mistrz nasz i cesarz Wszechrosyi.

Le Czare, jak wymawiają Francuzi, wyrazić się miał, winszując mistrzowi, że Rosya jest dumna z takiego poddanego. Na co mistrz odparł:

— Najjaśniejszy panie, jestem Polakiem, a nie Rosyaninem!.

Gdybym był kierownikiem polskiego biura prasowego, założyłbym fabrykę tego rodzaju anegdotek; historyjki te robią nam doskonale, zwłaszcza, gdy są w nie wplątane osobistości tego typu, co Mikołaj II., będący, nawet dla nas, doskonałym elementem reklamy.

Dzienniki polują na tego rodzaju „echa ze świata", na te wszelakiej kategoryi ploteczki, które, podsycając powszechne rozmowy towarzyskie, zdobywają na przeciąg tygodnia ogromne rozpowszechnienie.. Dlatego znów nie tak błahy jest fakt, gdy w piśmie powszechnie czytanem pojawi się anegdota tej treści:

> Panna Marnac ma śpiewać piosenki w drugim akcie sztuki pana de Gorsse. Grając rolę młodej Polki artystka ta zadaje sobie trud śpiewania po rosyjsku. Czyż można sobie wyobrazić większą dbałość o prawdę dramatyczną!

Szczęściem naszem, historya ta, przechodząc wszelkie dozwolone granice ignorancyi, afiszuje taki samobójczy dla samego kronikarza komizm, że nie trudno było ludziom dobrej woli zasypać redakcyę bolesnemi drwinkami, których rezultatem było zarumienienie się winowajców ku naszej dyskretnej uciesze.

Operetkowy teatr „Chateau d'eau" zapowiada jako sensacyjną nowość tegorocznego programu „Le Menage Polonais". Czyżby „Die polnische Wirtschaft". Niestety, wątpić w to nie można; „Operetka ta miała tysiące przedstawień w Niemczech" oświadcza, w sezonie reklamy dyrektor teatru... Oczywiście po tem poznać można drogą dla Prusaków hakatystyczną operetkę. Spektaklu tego nie znam, ale jeżeli jest on rzeczywiście antypolską satyrą, to zamiast się martwić tym faktem, powinniśmy skwapliwie skorzystać z wyjątkowej okazyi do zajęcia nami francuskiej opinii publicznej. Znajdzie się w Paryżu wiele pism, gotowych do rzucenia patryotycznego alarmu, zawsze chętnie słuchanego. Teatr, wystawiający w Paryżu pruską operetkę, skierowaną „contre ces braves Polonais" (gdy wchodzą w grę Prusacy a nie Rosyanie, jesteśmy zawsze — „braves gens"), i zamierzający oprzeć swoje powodzenie na fakcie, że spektakl ten miał powodzenie w Berlinie!?! Tkwi w tem doskonały temat dla polemisty i nawet co może więcej znaczy, dla dziennikarza humorysty. Na wywołaniu takiego patryotycznego podniecenia, czy chętnie czytanego dziennikarskiego kpiarstwa, skorzystać możemy względnie dużo i skorzystać powinniśmy.

Inne programy teatralne zapowiadają korzystne dla polskiego imienia manifestacye; korzystne pozytywnie, a nie jako okazya do negatywnych protestów. Przed kilkoma dniami otworzony „Théatre du Vieux Colombier" zapowiedział, jak już zresztą zostało w polskiej prasie rozgłoszone, „Sędziów" Wyspiańskiego. Czy do tego przedstawienia, zważywszy obszerny program, dyrekcya dociągnie? Czy siły tej młodej sceny okażą się dostateczne do wystawienia utworu, wymagającego względnie dużej obsady? Przyszłość okaże. Nareszcie jednak zaznaczyć należy, że wobec obecnych w Paryżu teatralnych rządów, dzieła w rodzaju „Sędziów" liczyć mogą na wystawienie tylko w teatrach młodych i sezonowo efemerycznych, chyba że się na nie skusi Antoine, ale to „chyba" dziś już jest bardzo bezpodstawne.

Teatr „Idealiste" zapowiada „Don Miguela maturą", pióra Oskara Miłosza „un des poetes les plus remarquables de la jeune génération, (jednego z najwybitniejszych poetów młodej generacyi). Pan Miłosz, acz pisze tylko po francusku, jest Polakiem, autentycznym Polakiem; poeta o niewątpliwie dużej przyszłości, stać się może wkrótce osobistością, nietylko uznaną (jest nią dzisiaj), ale i znaną. Nazwisko to na afiszu przeczytane, brzmi dobrą dla Polski na przyszłość nadzieją. A że się na panu Miłoszu nie zawiedziemy, dowodem ten zapowiedziany tom tłumaczeń (pan Miłosz jest wybitnym lingwistą) pod tytułem: „Les poètes du nord, Polonais, Allemands et Russes". Jest to tylko odcień, ale zważywszy franco — rosyjskość chwili, odcień bardzo ważki. Wyznaczenie w książce, przeznaczonej dla Francyi, pierwszego miejsca Polsce, jest ze strony człowieka, zżytego z francuskiem społeczeństwem, aktem wyrazistszym od najbardziej krzykliwej manifestacyi.

Jak widzimy, wszędzie, na każdym kroku, we wszelkich incydentach afiszowo - brukowych, w kronice pism codziennych, na arenach i na salach koncertowych słowa „polski", „Polak" zaczynają się przebijać. Wszędzie natrafia się na okazyę manifestowania w ten lub inny sposób polskiego imienia. Tu sposobność do wypowiedzenia słów chwały, tam do głośnych protestów, czy drwin ironicznych.

Tylko brać trąbę i grzmieć!!

Henryk Korab - Kucharski.

Z DNIA.

BUKIETY.

ŻAŁOSNE KONTEMPLACYE

Co dni kilka wykwita wczesnym rankiem przed domem, w którym mieszkam, kilka „bukietów magistrackich". Stoją w sieni, koło bramy, lub na trotuarze, przed bramą. Kto je ustawił — to kryje się w cieniach nocy... Rano o 7-mej, idąc do redakcyi, zastaję je. Stoją rzędem w łubianych plecionkach i... wonieją. Ostry, świdrujący w nos, dech zapierający zapach przegradza mi drogę między domem a ulicą. Słup gęstego powietrza stoi na straży ognisk domowych... A kiedy w południe wracam na obiad, bukiety wciąż perfumują bramę domu. Gdy po obiedzie schodzę do kawiarni, znów przedrzeć się muszę przez ten słup powietrza, nasyconego wonnościami... Dopiero w podwieczerz kiedy mgły jesienne kładą się na ogołocone konary drzew szpitala wojskowego, a ul. Bonifratrów pogrąża się w ciszę — wtedy zjawia się skrzypiący, niekształtny, mocno popękany i szczelinami całą zawartość przepuszczający wóz, z kozła gramoli się olbrzymie człowieczysko i na spółkę z pyzatą dziewką od stróżostwa wynosi woniejące kosze, stwarzając tumany kurzu i przez rozstrzęsiny rozprzestrzeniające „balsamiczną" woń na całą ulicę...

Nad tymi bukietami jakżeż żałośnie snuje się myśl.. o zawartości tych koszów! Jakżeż ostra woń ich uprzytamnia nam, że wszystko jest marnością... Wszak w tych bukietach między rozkładającemi się łupinami kartofli, między resztkami potraw, ogryzkami owoców — mieści się i zawartość kosza, stojącego obok mego biurka, a co kilka dni na śmietnik wypróżnianego, mieszczą się listy upominawcze niecierpliwych wierzycieli, stare miłosne listy, nieprzyjęte manuskrypty, ślady natchnenia po 10 hal. od wiersza... Do tych „bukietów" spływają (nie u mnie!) akcye towarzystw bankowych, pozbawione wartości; poszarpane przez dzieci (u mnie) tomiki poematów, wypoconych przez poetę a przysyłanych dziennika-

rzowi do oceny... Do tych „bukietów" spływa ostatecznie wszystko, nad czem duch się mozolił.

O bukiety... Jak głęboko nad waszą zawartością zamyśleć się można, jak kontemplatycznie działacie! Gdyby tylko nie ta przeklęta woń... I gdyby sposobności do kontemplacyi nie dawał magistrat wszystkim mieszkańcom, co kilka dni, a przez tyle godzin..

B. M.

Z MONARCHII.

WIDMO „OKTROI" W CZECHACH.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" stwierdza, że staje się z dnia na dzień coraz bardziej widoczne, iż planowana **akcya ugodowa czesko-niemiecka upadła** i że ani ze strony rządu, ani ze strony poszczególnych partyi nie będą czynione próby ponownego podjęcia rokowań.

Jest to tembardziej dziwne, że cała sesya jesienna była zbudowana na tej akcyi.

Bierność rządu, która wprost jest demonstracyjna wytwarza coraz to silniejszą podstawę dla pogłosek o **zamierzonem „oktroi" w Czechach.**

To „oktroi" ma dotyczyć nietylko spraw czesko-niemieckich ale **także spraw parlamentarnych** na wypadek gdyby Izba posłów wskutek piętrzących się trudności narodowościowych stała się na dłuższy czas niezdolna do pracy.

Jednakże — pisze „N. Fr. Presse" — uważają te pogłoski w kołach miarodajnych już z tego powodu za niesłuszne, ponieważ ciągle jeszcze **mają nadzieję, że w ostatniej chwili nastąpi we Lwowie porozumienie**, które usunie jedną z wspomnianych trudności.

W SPRAWIE KOLEI LOKALNYCH.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zjawiła się u hr. Stuergkha deputacya prowadzona przez prezydenta kraj. hr. Attemsa, aby interweniować w sprawie rychłego wniesienia przedłożenia o kolejach lokalnych. Hr. Stuergkh oświadczył, że spodziewa się iż **przedłożenie już w najkrótszym czasie zostanie wniesione.**

FERMENTY W SFERACH URZĘDNICZYCH.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze zgromadzenie **organizacyi pocztowych**, w którem wzięli udział delegaci z całej Austryi, **rozwiązano** z tego powodu, że na zgromadzeniu padły następujące słowa: Jest specyalnie austryacką hańbą, że mimo tych masowych zgromadzeń urzędników państwowych w kołach decydujących nie mają najmniejszego zrozumienia dla położenia tych urzędników.

Rozwiązenie zgromadzenia wywołało burzliwe protesty.

O SKANDALE EMIGRACYJNE.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisya budżetowa odbędzie **dziś** posiedzenie na którem p. Steinwender złoży ustny **referat o dochodzeniach** subkomitetu żeglugi parowej w głośnej aferze emigracyjnej.

Z TEATRÓW WIEDEŃSKICH.

Nowa sztuka Wedekinda.

Sezon jesienny premier rozpoczął się już na dobre i wszystkie teatry raczą po kolei nowościami. A wśród ostatnich błyszczą takie nazwiska jak Shaw i Wedekind, wzbudzające wśród krytyki i publiczności w równej mierze zainteresowanie i niepokój: jaką garść zdumiewających a olśniewających paradoksów rzuci znów Shaw, co ludzkie ułomności smaga ironią i aforyzmami; jakim śmiechem złośliwym zazgrzyta wykrzywiona maska pajaca, którą przywdziewa Wedekind.

Ale sztuka Wedekinda „Muzyka" sprawia tym razem dwie niespodzianki: oto najpierw niema w niej ani jednego wybryku cyrkowego, ani jednego efektu kabaretowego, któremi tak lubi szafować autor „Demona ziemi"; nie przywdział tym razem Wedekind ani na chwilę stroju arlekina, ani nie ubielił twarzy mąką pierrota. Tragiczny grymas napiętnował maskę, która symbolizowaćby mogła „Muzykę"; opowiada on w niej dzieje beznadziejne ohydne i rozpaczliwie bolesne — dzieje ludzkiej nędzy, brudu i łez. A drugą niespodzianką — to tytuł sztuki, bowiem z muzyką jej treść nie ma nic wspólnego, choć bohaterka jej kształci się na śpiewaczkę operową — lecz nie o to chodzi: „Muzyka" zwie się utwór zapewne dla kontrastu, bo jest on jednym zgrzytem i dysonansem, a tytuł ten brzmi jak złowrogie szyderstwo.

Gdzieś z głębi patryarchalnej a zacnej Szwajcaryi przyjechała do „Aten niemieckich" młoda dziewczyna, by kształcić się w śpiewie. Ktoś tam, na jej nieszczęście, przekonał ją że ma głos, że zapewne czeka ją świetna karyera. Jest przytem ładna, młoda i żądna wrażeń więc rzuca swą poczciwą mieszczańską rodzinę i otoczenie i jak ćma do światła leci za marą złudną, co jej obiecuje szczęście, sławę i nieziemskie rozkosze — na deskach scenicznych. „Artystyczna" atmosfera Monachium działa oczywiście upajająco na cnotliwą dotąd Szwajcarkę — to też wkrótce znajduje ona owe rozkosze, wprawdzie bardzo ziemskie, w postaci profesora śpiewu, u którego, porzuciwszy konserwatoryum, przyszła gwiazda operowa bierze lekcye śpiewu. Profesor Reissner, człowiek żonaty, jest bardzo przeciętnym uwodzicielem; bez niepotrzebnych skrupułów ani zbytnich trudności uwodzi naiwną „adeptkę" sztuki. Ta historya banalna i płytka jakich wiele, jest jednak tragedyą duszy kobiecej. Smutna bohaterka spostrzega zapóźno dokąd zaprowadziła ją miłość i jaki jest koniec idylli. By uniknąć hańby macierzyństwa, chwyta się więc rozpaczliwie środka, który prowadzi ją — na ławę oskarżonych. I oto z bohaterki operowej staje się nieszczęsna istota — bohaterką brudnego procesu, skazaną w rezultacie na osiem miesięcy więzienia. Wprawdzie uwodziciel i jego żona, której miłosierne serce lituje się nad ofiarami małżonka, przed procesem starają się jej ułatwić ucieczkę zagranicę, ale znękana istota boi się wygnania na obczyznę, i zostaje w nadziei, że będzie uwolniona. Gdy zapada wyrok potępienia, ugina się ona pod jego brzemieniem jakby ogłuszona i oszołomiona tym cio-

---

KAROL IRZYKOWSKI.

LITERAT-POLITYK.

(Konstanty Srokowski: „Upadek imperyalizmu Austryi", Lwów, 1913. — Nakładem Księgarni Polskiej).

Książka powyższa zaraz po pojawieniu się zdobyła słuszny rozgłos, choć z niezupełnie słusznych motywów. Autor jej został wybrany posłem sejmowym i splendor tego poselstwa spłynął na książkę, zabłysła wtedy zaraz w witrynie sklepowej, stała się zacniejszą, ba w oczach wielu „lepszą", niż była tuż po napisaniu. Nie dosyć na tem. Wprawdzie prokurator jej nie skonfiskował, ale znalazło się parę dzienników, które jej autorowi usiłowały skonfiskować polskość i uczynić zeń na gwałt Rusina. W ten sposób wrzawa, która się wytworzyła naokoło książki, przykryła jej literackie walory. Jedynie p. Zygmunt Heryng, pierwszy pionier energetyki w Polsce, sięgnął głębiej, i zwrócił uwagę na kryterya, któremi się autor posługuje w grupowaniu i ocenianiu wypadków. W tych kryteryach znalazł p. Heryng intuicyjne zastosowanie zasad energetycznych do zjawisk historycznych i społecznych i temu zastosowaniu przypisał po większej części ową jasność i przekonywującą logikę, z jakiemi p. Srokowski swój materyał przedstawia.

Jest jednak jeszcze inne źródło, z którego płyną zalety omawianego dzieła: to przeszłość literacka jego autora, szkoła literacka, którą przeszedł, a o której mało komu wiadomo. Powszechnie uważa się Srokowskiego tylko za dziennikarza, za polityka, pewni mężowie stanu przyznają mu nawet „talent polityczny" a więc coś, co leży na przeciwnym biegunie talentu literackiego i może, gdyby się dowiedzieli, że tenże sam Srokowski pisywał nowele i dramaty, to albo mu „przebaczyli", albo też wprowadzili do swojej opinii o jego talencie politycznym pewne nieufne zastrzeżenia. Tak dalece powszechnem jest przekonanie o niepogadzalności pewnych talentów w człowieku. Dlatego ewolucya Srokowskiego literata w Srokowskiego-polityka, którą tu chcę naszkicować — ewolucya, a więc nie przeskok z jednej sfery w drugą, ani porzucenie jednej dla drugiej — może zainteresować także jako objaw do pewnego stopnia psychologiczno-społeczny i zwłaszcza na gruncie galicyjskim charakterystyczny. Nie chodzi tu bynajmniej o panegiryk dla p. Srokowskiego — wszak już został wybrany! — i kwestya jego talentu będzie tu rozważana więcej pod względem jakościowym, niż ilościowym.

P. Srokowski zaczął swoją karyerę literacką przed kilkunastu laty, jako nowelista. Ponieważ nowele czytywałem zaraz, gdy tylko spłynęły z pod pióra, mogę wobec kłamliwym napaściom „Gazety Narodowej" i „Głosu Narodu" zaświadczyć, że powstawały w języku polskim. Nawet pochodzące jeszcze z czasów gimnazyalnych utwory, które mi pokazywał, były pisane po polsku. Kiedy później autor ofiarowywał swoje nowele do wydania księgarniom polskim (między innymi traktował o ich nabycie śp. prof. dr. Kreek, jako cenzor jednej z księgarń) interes przewlekał się — tymczasem znalazła się ruska spółka księgarska, która je bez wahania kupiła. Srokowski przetłómaczył wtedy swoje nowele sam na język ruski, tłómaczenie to poprawiał nawet nieco znany literat ruski dr Hnatiuk. Tyle co do legendy o ruskiej epoce w twórczości literackiej Srokowskiego.

Nowele te, z których kilka powstało pod wpływem śp. Womeli, były pisane z temperamentem i świeżością, forma była łatwa i gładka.

Od noweli przerzucił się do dramatu i wydał nawet drukiem dramat p. t. „Bohaterowie", którego wystawienia we Lwowie zakazano, aby nie drażnić państwa sąsiedniego obrazami spisku rewolucyjnego, przygotowywania bomb itd., czy też aby u obywateli austryackich nie budzić podobnych zachcianek. „Bohaterowie" zakrawają na pesymistyczną analizę bohaterstwa, bo wszyscy kandydaci, którzy się zgłaszają do podpalenia miny pod parlamentem kosztem własnego życia, mają do tego także pobudki osobiste, życiowe, głębsze od chęci poświęcenia się za ideę. Dlatego rzecz ta popularną zapewne nigdy nie będzie, zanadto narusza tradycyjne pojęcie o bohaterstwie, a raczej o pewnych czynach, które niesłusznie za szczyt bohaterstwa są uważane. Budowa dramatu jest mocna i zręczna; dobrze jest przeprowadzone to, jak sobie bohaterowie podstępnie wydzierają prawo podpalenia miny. W końcu główną uwagę na sobie skupia dyplomata i kierownik spisku Ostenstjerne, który wszystkie nici ma w ręce i wszystkimi się posługuje i ślepy muzyk Henryk, który spodziewa się, że w chwili podpalenia miny zdobędzie niesłychane senzacye, lecz właśnie, gdy nurza się w megalomańskich marzeniach, po zamordowaniu narzeczonej, która mu przeszkadzała w osiągnięciu celu marzeń — słyszy z przerażeniem wybuch miny, którą kto inny podpala. Jednak punkt ciężkości w ostatnim akcie przesuwa się na sztucznie postawioną postać Henryka i dramat, który się rozpoczyna i rozwija w sposób świadczący o dojrzałości pisarskiej, cofa się do okresu „burzy i pędu", do repertuaru nowel autora, w którym było dosyć takich figur a la „Maniacy" R. Jaworskiego.

Jeżeli szerzej wspomniałem o dramacie „Bohaterowie" to dlatego, że w nim poniekąd odzwierciedla się powolne przedzierżganie się „czystego" poety w dziennikarza polityka, które tymczasem autor przebywał. Nie dlatego, że sam temat dramatu potrąca o aktualne kwestye polity-

Wysokie Koło!

~~Zadaniem naszem jest~~

[illegible] w sprawie naszej jest wspólnodziałanie jednolite i solidarne w sprawach narodowych ograniczę się tylko do omówienia kwestyi ostatniej kwestyi podziału kraju [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dzisiaj wobec zapowiedzi reformy wyborczej i separatyzmu narodowego.

[illegible] dziś w tej sprawie wiele głosów od posłów naszych, którzy w dawniejszych dyskusyjach Koła udziału nie brali pozwolę sobie bardzo krótko przedstawić ~~[illegible]~~ historyę tej sprawy aż do dziś.

Dawno już po nieudatnym polskiem powstaniu w roku 1836 powstał w Austryi zamiar utrzymania Galicyi na trwałe (pomimo tylko wyciągnąć z niej co się da) i oddano [illegible]) i wtedy zaczęła się polityka austryackiej metody rządzenia ,,divide et impera'' W roku 1846 podzielono Galicyę utworzono dwa namiestnictwa, ~~[illegible]~~ a tylko dzięki Gołuchowskiemu podział został na papierze a wykonanym nie został.

W roku 1848 Stadyon odwołał od nas [illegible] wszystkie wnioski, razem z nami wniesione na sejmie w Kromieryżu

2) [illegible] po [illegible] wegetował [illegible]
kilku [illegible] i dopiero po roku
1863 sprawa ta [illegible] momentu,
[illegible] na dobre.

Profesor mój [illegible] tłumaczył
mi przed 30 laty [illegible] tem,
że [illegible] by mogli
[illegible] odrębne, musieli [illegible]
[illegible], [illegible] z Polską,
byli też unii wierni [illegible] po upadku
Polski, ale dopiero gdy stracili nadzieję
by się Polska mogła [illegible]
Stracili nadzieję ~~[illegible]~~ po roku 1863 i musieli
[illegible].

Ale [illegible] jest tylko [illegible] a nie [illegible]

Wtedy Sejm musiał [illegible] wszelkich
stron aby [illegible] utrzymać przy
unii [illegible] i [illegible] jeszcze
tych [illegible] nie [illegible].

W tej [illegible] Sejmu zajmowała się
sprawa ~~[illegible]~~ i sposobu wychowania [illegible]

W roku 1886 ścierały się w Sejmie
[illegible] dwie zasady co do sposobu
wychowania

Profesor Antoni Małecki [illegible] wniosek
na [illegible] szkół [illegible]
Profesor [illegible] był [illegible] odebrał
[illegible], a w roku 1886 [illegible]
[illegible] gimnazjum w [illegible]

Mimo że już w roku 1903 uznany [illegible], że [illegible] wykonywać się w gimnazyach ruskich, że niemniej do nich w tedy nie ma w ówczesnym [illegible] się w tych dopiero [illegible] przez gimnazya ruskie po [illegible] tam [illegible] i konsekwentnie przy swoim [illegible] w roku 1886 wytworzonem w roku 1909 przedłożyła Rada Szkolna Krajowa wniosek w którym [illegible] przypomniano zmiany charakterystycznych przedmiotów w Brzeżanach na odrębne gimnazyum ruskie.

Nad tą sprawą toczyła się w Kole sejmowem w roku 1910 kilkodniowa dyskusya, której wynikiem było ukonstytuowanie wniosków, które komisya szkolna przedstawiła Sejmowi i które były na posiedzeniu [illegible] Sejmu [illegible] przyjęte z [illegible] i [illegible] z powodu odroczenia Sejmu.

luty 1910

[illegible] [illegible] się w lutym 1910 [illegible] a w [illegible] 1910 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kierunku [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

5

To o wyjściu wyłącznej uwadze 1908, gdy uważam za [illegible] zapewnić istotnie w kraju spokój.

Za dotąd myślałem że spokój też zapewnić dla tego że lud [illegible], jeżeli spokoju ta wieś nie będzie wyjątkiem być zmuszony, a naród być [illegible] [illegible] [illegible].

Wszyscy [illegible] z [illegible] [illegible] drugi raz

„od 4 lat jak jesteśmy w kraju mamy absolutny spokój"

„sekcji też wiele robimy swoich [illegible]".

Abstrahując od tego czy aktualnego stanu w styczniu, lutym 1910 wybrany w [illegible] 1910, także zawsze mamy spokojem, i przypominając że sam [illegible] nie ma myśli który z [illegible] jego [illegible] że to niedawnie zawsze [illegible] [illegible] nie [illegible]

Więc że jam [illegible] nie mówię nie bez przekonania, że więc [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible]

(1) stwierdził że wyższy jest jego [illegible]

Z tego [illegible] mamy że wyższy ten [illegible] spowodowany jakiemi przyczynami czem czego się [illegible] [illegible]

Otworzył gabinet w 1908 [illegible] zaraz otrzymane w [illegible] [illegible] [illegible] przypadków [illegible] ~~[illegible]~~ i do niego wielkie nadzieje przywiązywano.

Wreszcie [illegible] [illegible] i także Dr [illegible] jako [illegible] do [illegible] wykonania [illegible]

A jeśli chodzi [illegible] [illegible] jest bardzo energiczny i konsekwentny, że od ~~[illegible]~~ lat 30 bardzo [illegible] [illegible] wielkie, [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] tak spokojnie i nie zdradzając się [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko że [illegible] doktorów [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible] o który [illegible] dyktatorskie [illegible] tylko, że jest [illegible] [illegible]

7) Trzeba się obawiać
iż w wypadku którym z mniejszych
z rzeki Dniestrowej, to każde
coś, co przechodzi od przedmiotu
krainy przemysłowej będzie.

NR. 461. ROK XVIII. Lwów, piątek 3 października 1913. WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny Prenumeraty.
We Lwowie: miesięcznie 2 K, za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z jednokrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 2 K 70 hal. kwartalnie 8 K, rocznie 32 Kor. w Niemczech: kwartalnie 12 Kor. w innych państwach Związku poczt. kwartalnie 15 K. rocznie 60 K.
Z dwukrotną przesyłką poczt. w kraju: miesięcznie 3 K 20 h, kwart. 9 K 50 hal.; rocznie 38 K.
Zmiana adresu pocztowego 40 h.
Ceny oddzielnych numerów: Wyd. popołud. 6 h. z prze- 10 h. Wyd. poranne 4 h. syłką 6 h.

Ceny ogłoszeń.
Ogłoszenia za 1 wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 20 hal., w numerze sobotnim 30 halerzy.
Nadesłane za wiersz drobnem pismem lub jego miejsce 80 hal., w numerze niedzielnym 1 K 20 h.
Nekrologja za wiersz petit. 60 h.
Zawiadomienia o ślubach, zaręczynach i t. p. po 1 K 50 hal. za wiersz, najmniej 4 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 hal. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Projekt sejmowej refomy wyborczej stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Stronnictwo dem.-narodowe, zdając sobie sprawę, że reforma wyborcza może dojść do skutku tylko drogą zgody i kompromisu między stronnictwami polskiemi, ogłosiło było nasamprzód tylko naczelne zasady swego projektu, aby przez ogłaszanie go w całości nie utrudnić ewentualnego porozumienia stronnictw. Gdy wszakże obecnie już rozwinęła się w prasie szeroka dyskusja nad projektami i centrum i klubu Związku — komitet wykonawczy stronnictwa postanowił projekt swój ogłosić we wszystkich szczegółach.

Podając go dziś w „Słowie", odładamy do jutra dalszy ciąg artykułów „Projekty reformy", które dają motywy i porównawczy rozbiór tego projektu.

Uwagi wstępne.

Stronnictwo demokr. narodowe przedstawiając projekt sejmowej reformy wyborczej zdaje sobie z góry sprawę z tego, że w naszych stosunkach politycznych i narodowościowych tylko taki projekt jest możliwy do urzeczywistnienia, który liczy się z zasadniczem stanowiskiem stronnictw Sejmu dzisiejszego oraz z właściwą naszemu krajowi strukturą społeczeństwa pod względem narodowościowym. Z tego powodu zachowuje stronnictwo system kurjalny w składzie Sejmu, skoro na ten system wszystkie stronnictwa w ostatniej kadencji sejmowej się zgodziły, a zarazem uwzględnia żądanie Rusinów o przyznanie im podobnego procentowego udziału w reprezentacji kraju, jaki im zabezpiecza ordynacja wyborcza do parlamentu. Projekt liczy się także z tym faktem, że w kraju naszym dużą rolę polityczną odgrywa społeczeństwo żydowskie, którego zaledwie drobna cząstka jest zespoloną z naszym organizmem narodowym. Społeczeństwo żydowskie w swej wielkiej masie tworzy organizm odrębny, pod względem politycznym i narodowym niepewny i chwiejny, na wpływy rządowe z licznych przyczyn niezwykle czuły i podatny. Dalecy od chęci krzywdzenia żydów i odmawiania im praw politycznych, pragniemy ich wpływ polityczny ująć w pewne granice, odpowiadające ich sile liczebnej w ludności kraju. Nie proponujemy w tym celu ogólnej kurji żydowskiej ze względu na to, że pod tym względem opinja w naszym kraju nie jest ustaloną, ale mniemamy, że pewne zrównoważenie wpływów wzajemnych nastąpić może bądź przez przyjęcie systemu kurji zawodowych, bądź systemu proporcjonalnego w tych kurjach wyborczych, w których żywioł ten jest silnym czynnikiem politycznym.

Świadomi jesteśmy, że nowe prawo wyborcze może przyjść do skutku tylko w drodze kompromisów stronnictw. Nie mamy dlatego pretensji, aby projekt niniejszy w całości był przez wszystkie stronnictwa przyjęty. Mniemamy jednak, że projekt nasz wykaże, że możliwą jest reforma wyborcza demokratyczna na zasadzie równouprawnienia narodów i wyznań w kraju, bez krzywdy dla Polaków i dla Rusinów. Projekt nasz opiera się na zasadach następujących:

1. Zachowuje się dotychczasowych wirylistów i system kurjalny, ale w każdej kurji wyborczej prawo wyborcze jest powszechne, bezpośrednie, tajne i równe.

2. Prawo wyborcze wykonywać wolno tylko w jednej kurji wyborczej. Kto ma prawo głosowania w kurji pierwszej, nie może głosować w innych kurjach; kto ma prawo głosowania w kurji miejskiej i w kurjach zawodowych, ten głosuje w kurji miejskiej, o ile sam nie zażąda przeniesienia do kurji zawodowej.

3. W każdej kurji wyborczej będą Polacy i Rusini zupełnie na równi traktowani, otrzymają więc taką ilość mandatów, jaka na nich w stosunku do liczby wyborców i ludności przypada. Kurje wyborcze są tak ułożone, aby Rusini otrzymali w składzie Sejmu stosunek procentowy, przyznany im w ordynacji wyborczej do parlamentu.

4. Żydzi mają zapewnioną odpowiednią ilość mandatów za pomocą systemu kurji zawodowych i systemu proporcjonalnego.

Skład Sejmu.

Sejm składa się z 12, a w razie założenia uniwersytetu ruskiego z 13 wirylistów i z 221 posłów, razem z 233 a względnie 234 członków.

Wiryliści.

Głos wirylny w Sejmie mają trzej arcybiskupi lwowscy, pięciu biskupów, rektorowie uniwersytetów, rektor szkoły politechnicznej i prezes Akademji umiejętności.

a) Kurja pierwsza.

W kurji pierwszej mają prawo wyborcze posiadacze dóbr tabularnych, opłacający przynajmniej 200 koron państwowych podatków realnych bezpośrednich oraz przedstawiciele najwyższej inteligencji i organizacji publicznych, mianowicie: prezesi i wiceprezesi rad powiatowych, prezydja obu miast stołecznych, prezydja c. k. obu towarzystw rolniczych, izb lekarskich, inżynierskich, adwokackich i notarjalnych; członkowie władz akademickich uniwersytetów, szkoły politechnicznej, akademji weterynarji, akademji górniczej, akademji sztuk pięknych i akademji rolniczej w Dublanach; biskupi sufragani, opaci, kanonicy kapitulni i dziekani dyjecezji rzymsko-grecko- i ormiańsko-katolickich. Kurja pierwsza wybiera 45 posłów, w tem kurja polska 44 posłów, kurja ruska jednego posła. Kurja polska wybiera w pięciu okręgach wyborczych, mianowicie:

	posłów
w okręgu krakowskim (wraz z nowosądeckim)	8
w okręgu rzeszowskim (wraz z tarnowskim)	5
w okręgu lwowskim (wraz z przemyskim, sanockim, samborskim i żółkiewskim)	13
w okręgu stanisławowskim (wraz ze stryjskim, kołomyjskim i czortkowskim)	9
w okręgu tarnopolskim (wraz z brzeżańskim i złoczowskim)	9

W kurji ruskiej wybierają wyborcy ruscy z całego kraju we Lwowie jednego posła.

b) Kurja miejska.

W kurji miejskiej mają prawo wyborcze wszyscy, uprawnieni wedle ustawy gminnej z r. 1866 i przepisów późniejszych do wyboru reprezentacji gminnej. Rękodzielnicy, kupcy i przemysłowcy, wymienieni niżej w kurjach zawodowych, nie mają tylko wtedy w kurji wyborczej miejskiej prawa wyborczego, jeżeli oprócz swej przynależności do zawodu rękodzielniczego, a względnie handlowego i przemysłowego, nie mają innego tytułu do wyboru reprezentacji gminnej.

Kurja miejska wybiera 37 posłów, w tem 32 Polaków i 5 Rusinów; mianowicie wybierają 32 Polaków gminy:

1. Lwów	7
2. Kraków-Podgórze	5
3. Tarnów	1
4. Rzeszów	1
5. Nowy Sącz	1
6. Biała—Lipnik—Żywiec	1
7. Chrzanów—Jaworzno—Oświęcim	1
8. Nowy Targ—Zakopane—Stary Sącz	1
9. Jasło—Gorlice—Krosno	1
10. Bochnia—Wieliczka—Wadowice	1
11. Przemyśl—Sanok	2
12. Jarosław—Łańcut	1
13. Sambor	1
14. Drohobycz	1
15. Stryj—Dolina	1
16. Stanisławów	1
17. Kołomyja	1
18. Tarnopol—Brzeżany	1
19. Brody—Stare Brody—Złoczów	1
20. Zamarstynów—Zniesienie—Kleparów Hołosko małe—Rzęsna polska	1
21. Jaworów—Gródek—Żółkiew—Sokal	1

Okręgi wyborcze ruskie tworzą się przez wydzielenie Rusinów z miast kurjalnych w następujące okręgi wyborcze:

1. Lwów z przedmieściami (Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów, Hołosko małe, Rzęsna polska) i Żółkiew	1
2. Jarosław—Przemyśl—Sanok—Jaworów—Gródek	1
3. Sambor—Drohobycz—Stryj—Dolina	1
4. Stanisławów—Kołomyja—Brzeżany	1
5. Tarnopol—Złoczów—Brody—Stare Brody—Sokal	1

c) Kurja robotnicza.

W kurji robotniczej mają prawo wyborcze wszyscy pełnoletni obywatele zamieszkali przynajmniej od roku w miastach kurjalnych, jeżeli ani w kurji miejskiej, ani w kurjach zawodowych nie mają prawa wyborczego. Kurja robotnicza wybiera 12 posłów w następujących okręgach wyborczych:

1) Lwów z przedmieściami (Zamarstynów, Zniesienie, Hołosko Małe i Rzęsna Polska) 2 posłów.

2) Kraków—Podgórze, Chrzanów—Jaworzno, Óświęcim—Bochnia—Wieliczka—Wadowice 2 posł.

3) Biała—Lipnik—Żywiec—Nowy Targ—Zakopane—Stary Sącz—Nowy Sącz 1 poseł.

4) Tarnów—Rzeszów—Łańcut—Jasło—Gorlice—Krosno 1 poseł.

5) Przemyśl—Jarosław—Sambor—Sanok—Drohobycz—Jaworów—Gródek Jagielloński 2 posł.

6) Stryj—Dolina—Stanisławów—Kołomyja 2 posł.

7) Tarnopol—Brzeżany—Brody—Stare Brody—Złoczów—Sokal—Żółkiew 2 posł.

W kurji robotniczej zapewnić można ludności ruskiej trzy (3) mandaty za pomocą systemu proporcjonalnego w okręgach 5—7 w Galicji wschodniej.

d) Kurja handlu i przemysłu.

W kurji handlu i przemysłu mają prawo wyborcze wszyscy uprawnieni do wyboru izb handlowych i przemysłowych. Kurja ta nie ogranicza się do miast kurjalnych, lecz obejmuje całe okręgi izb handlowych i przemysłowych. Wyborcy jednak w kurji miejskiej, mający prawo wyborcze gminne z innych tytułów, n. p. z tytułu posiadania realności, będą tylko na swe żądanie do kurji zawodowych wpisani. Tak samo wyborcy w kurji wiejskiej, mający prawo wybierania w kurjach zawodowych, będą na żądanie do tych kurji wpisani. Wyborcy w tej kurji będący członkami stowarzyszeń rękodzielniczych będą na żądanie do kurji rękodzielniczej wpisani, a z tej kurji wypisani.

Kurja handlu i przemysłu wybiera 12 posłów, a mianowicie wybierają:

1) Lwów z przedmieściami (jak wyżej) 2 posł.

2) Kraków—Podgórze—Chrzanów—Jaworzno—Óświęcim—Bochnia—Wieliczka—Wadowice 2 posł.

3) Reszta okręgów Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie 2 posł.

4) Reszta okręgów Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie 3 posł.

5) Okręg Izby handlowej i przemysłowej w Brodach 3 posłów.

W tej kurji mimo proporcjonalności Rusini nie mogą liczyć na zdobycie mandatu; przewagę w tej kurji osiągną izraelici.

e) Kurja rękodzielnicza.

W kurji rękodzielniczej mają prawo wyborcze rękodzielnicy (rzemieślnicy) po myśli ustawy przemysłowej zorganizowani w stowarzyszenia przemysłowe. Kurja ta, jak poprzednia, nie ogranicza się do miast kurjalnych. Prawo wyborcze w kurji rękodzielniczej mają wszyscy rękodzielnicy. O ile jednak rękodzielnicy z innych tytułów mają prawo wyborcze bądź w kurji miejskiej, bądź w kurji handlu i przemysłu, wpisuje się ich tylko na żądanie do listy kurji rękodzielniczej.

Kurja rękodzielnicza wybiera 12 posłów, a mianowicie wybierają:

1) Lwów z przedmieściami (jak wyżej) 2 posłów.

2) Kraków—Podgórze,—Chrzanów—Jaworzno—Óświęcim—Bochnia—Wieliczka—Wadowice 2 posł.

3) Reszta okręgów Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie 2 posłów.

4) Reszta okręgów Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie 3 posłów.

5) Okręg Izby handlowej i przemysłowej w Brodach 3 posłów.

W tej kurji mogą Rusini liczyć na 2 mandaty w wyborach proporcjonalnych trójmandatowych w okręgach 4 i 5. Znaczną część mandatów osiągną izraelici.

f) Kurja wiejska.

Kurja wiejska obejmuje gminy wiejskie, miasteczka i miasta nie wcielone do kurji miejskiej. Prawo wyborcze w tej kurji jest bezpośrednie, powszechne tajne i równe. Mają je wszyscy pełnoletni obywatele, zamieszkali przynajmniej od roku w danej gminie. Rękodzielnicy, kupcy, przemysłowcy, zaliczeni do kurji zawodowych, nie mogą wykonywać swego prawa wyborczego w tej kurji.

Kurja wiejska wybiera 100 posłów, w tem 55 Polaków i 45 Rusinów. Okręgi jednomandatowe polskie i ruskie (katastralne) są następujące:

Okręgi polskie.

	Powiaty polityczne względnie sądowe	Ludność austr. bez miast kurjaln. ale razem z ludn. rękodzieln. i handlową
1.	Pow. polit. Kraków	68.221
2.	„ „ Chrzanów	84.774
3.	„ „ Dąbrowa	68.799
4.	„ „ Mielec	75.957
5.	„ „ Kolbuszowa	73.737
6.	„ „ Tarnobrzeg	76.560
7.	„ „ Nisko	68.916
8.	„ „ Biała i pow. sąd. Andrychów	91.251
9.	Pow. polit. Oświęcim i pow. sąd. Wadowice	71.154
10.	Pow. sąd. Żywiec i Milówka	91.692
11.	„ „ Sucha, Maków i Jordanów	73.919
12.	Pow. polit. Podgórze i pow. sąd. Kalwarja	73.520
13.	Pow. sąd. Myślenice i Dobczyce	66.530
14.	„ „ Wieliczka i Niepołomice	62.246
15.	Pow. sąd. Bochnia i Wiśnicz	77.893
16.	„ „ Brzesko, Wojnicz i Zakliczyn	78.879
17.	Pow. sąd. Tarnów i Radłów	76.013
18.	„ pol. Pilzno i pow. sąd. Tuchów	77.042
19.	Pow. pol. Ropczyce	80.011
20.	„ sąd. Rzeszów i Głogów	74.333
21.	„ „ Tyczyn	51.975
22.	„ pol. Strzyżów	58.466
23.	„ „ Łańcut	88.576
24.	„ „ Przeworsk	57.000
25.	„ „ Limanowa	81.053
26.	„ „ Nowy Targ	63.493
27.	Pow. sąd. Nowy Sącz i St. Sącz	84.105
28.	„ pol. Grybów i pow. sąd. Muszyna z wyłączeniem ludności ruskiej	48.436
29.	Pow. pol. Gorlice z wyłącz. ludności ruskiej	62.176
30.	Pow. pol. Jasło z wył. ludności ruskiej	80.282
31.	Pow. pol. Krosno z wył. ludności ruskiej	69.995
32.	Pow. pol. Brzozów z wył. ludności ruskiej	71.580
33.	Pow. politycz. Jarosław (bez Rusinów)	79.949
34.	Pow. politycz. Przemyśl i Dobromil (bez Rusinów)	67.734
35.	Pow. politycz. Sanok i Lisko (bez Rusinów)	79.429
36.	Pow. pol. Cieszanów i Rawa (bez Rusinów)	80.297
37.	Pow. pol. Jaworów i Mościska, oraz pow. sądow. Janów (bez Rusinów)	60.743
38.	Pow. pol. Rudki i pow. sąd. Gródek i Szczerzec (bez Rus.)	59.940
39.	Pow. pol. Sambor, Stary Sambor i Turka (bez Rusinów)	62.008
40.	Pow. pol. Sokal i pow. sąd. Radziechów i Łopatyn (bez Rusinów)	59.236
41.	Pow. polit. Żółkiew, Kamionka (bez Rusinów)	54.892
42.	Pow. sąd. Lwów (bez przedmieść Lwowa) i Winniki (bez Rusinów)	61.615
43.	Pow. polit. Bóbrka i Przemyślany (bez Rusinów)	62.426
44.	Pow. polit. Drohobycz, Stryj i Skole (bez Rusinów)	68.014
45.	Pow. polit. Żydaczów, Dolina i Kałusz (bez Rusinów)	60.658
46.	Pow. pol. Złoczów i pow. s. Brody i Załośce (bez Rusinów)	68.479
47.	Pow. polit. Brzeżany i Rohatyn (bez Rusinów)	68.341
48.	Pow. polit. Stanisławów, Bohorodczany i Nadwórna (bez Rusinów)	73.108
49.	Pow. pol. Tłumacz, Kołomyja, Peczeniżyn i Kosów (bez Rus.)	65.665
50.	Pow. polit. Śniatyn, Horodenka, Zaleszczyki i pow. sądow. Potok Złoty (bez Rusinów)	75.569
51.	Pow. polit. Podhajce i powiat sąd. Buczacz i Monasterzyska (bez Rusinów)	87.218
52.	Pow. pol. Borszczów i Husiatyn (bez Rusinów)	76.866
53.	Pow. polit. Skałat i Zbaraż (bez Rusinów)	80.805
54.	Pow. pol. Tarnopol i Zborów (bez Rusinów)	81.452
55.	Pow. pol. Trembowli i Czortków (bez Rusinów)	72.599

Okręgi ruskie.

		Ludność ruska
56.	Pow. pol. Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Brzozów i pow. sąd. Muszyna	72.254
57.	Pow. pol. Sanok i pow. sąd. Baligród	69.185
58.	Pow. pol. Dobromil i pow. sąd. Lisko i Ustrzyki dolne	78.203
59.	Pow. pol. Przemyśl	66.173
60.	Pow. pol. Jarosław i pow. sąd. Krakowiec	71.334
61.	Pow. pol. Cieszanów	44.377
62.	„ „ Rawa	77.051
63.	„ „ Sokal	63.183
64.	„ „ Kamionka i pow. sąd. Radziechów	66.570
65.	Pow. sąd. Brody i Łopatyn	63.269
66.	„ pol. Zborów i pow. sąd. Załośce	64.460
67.	Pow. pol. Tarnopol	59.786
68.	„ „ Zbaraż i pow. sąd. Podwołoczyska i Skałat	68.591
69.	Pow. pol. Trembowla i pow. sąd. Grzymałów	56.607
70.	Pow. polit. Czortków	45.504
71.	„ „ Husiatyn	53.481
72.	„ „ Borszczów	74.808
73.	„ „ Zaleszczyki	53-165
74.	„ „ Horodenka	67.109
75.	„ „ Buczacz	73.191
76.	„ „ Śniatyn	71.292
77.	„ „ Kołomyja	68.372
78.	„ [illegible] Ko[illegible]w	72.078
79.	„ „ Peczeniżyn i pow. sąd. Delatyn	77.002
80.	Pow. pol. Tłumacz	83.300
81.	„ „ Stanisławów	86.461
82.	„ „ Kałusz	79.073
83.	„ „ Rohatyn	88.192
84.	„ „ Podhajce	61.655
85.	„ „ Brzeżany	60.389
86.	„ „ Przemyślany	51.440
87.	„ „ Złoczów	67.054
88.	„ „ Żółkiew	69.532
89.	„ „ Lwów	57.304
90.	„ „ Gródek	45.894
91.	„ sąd. Jaworów i Mościska	66.501
92.	Pow. pol. Rudki i pow. sąd. Sądowa Wisznia	65.546
93.	Pow. pol. Bóbrka	61.120
94.	„ „ Żydaczów i pow. sąd. Medenice	87.187
95.	Pow. sąd. Sambor i pow. pol. Stary Sambor	88.706
96.	Pow. pol. Turka i pow. sąd. Lutowiska	79.909
97.	Pow. sąd. Drohobycz, Podbóż i Łąka	82.232
98.	Pow. pol. Stryj i Skole	83.204
99.	Pow. pol. Dolina	82.129
100.	„ „ Bohorodczany i p. sąd. Nadwórna	89.422

g) Delegacja nauczycielska.

Nauczycielstwo ludowe z całego kraju wybiera ze swego grona trzech posłów. Jednego posła wybierają nauczyciele ludowi trzydziestu (30) powiatów zachodnich wraz z Krakowem, dwóch posłów nauczyciele reszty powiatów wraz ze Lwowem systemem proporcjonalnym.

Prawo wyborcze kobiet.

Kobiety głosują bezpośrednio i osobiście na równi z mężczyznami w kurji pierwszej, miejskiej i w kurjach zawodowych, niemniej na delegatów nauczycielstwa ludowego.

Wydział krajowy.

Wydział krajowy składa się z przewodniczącego marszałka i ośmiu członków przez Sejm wybieranych. Pięciu członków Wydziału krajowego wybierają kurje sejmowe w ten sposób, że kurja pierwsza wybiera jednego, kurja miejska wraz z kurją robotniczą, kurjami zawodowemi i delegacją nauczycielską wybiera dwóch i kurja wiejska dwóch członków. Rusinom zapewnia się dwóch członków Wydziału krajowego, jednego z kurji wiejskiej, jednego zaś przy wyborze trzech członków z całego Sejmu w drodze wyborów proporcjonalnych.

Mandaty ruskie.

Wedle powyższego projektu Rusini liczyć mogą na zwyż 26 prc. mandatów do Sejmu wedle analogji ordynacji wyborczej do parlamentu.

Odparcie zarzutów.

Projekt nasz, lubo nie ogłoszony, był ze strony blokowej już krytycznie oceniany, oczywiście w sposób ujemny. Niektóre z podniesionych zarzutów tutaj przedstawimy dla illustracji, w jaki sposób prowadzi się u nas polemikę w sprawach najdonioślejszych.

a) Nasz projekt a mieszczaństwo.

Zarzucano projektowi, że wyłącza z kurji miejskiej mieszczaństwo i oddaje wybory miejskie wyłącznie niemal urzędnikom. Zarzut zupełnie niesłuszny, albowiem przeciwnie nasz projekt wzmacnia mieszczaństwo pod względem politycznym i czyni je z góry wpływowym czynnikiem w Sejmie. Miasta razem z kurją robotniczą i kurjami zawodowemi otrzymują 73 mandaty, wraz z nauczycielstwem ludowem zaś 76 mandatów, w tem 11 ruskich. W kurji miejskiej pozostaje i głosuje **całe osiadłe mieszczaństwo**, o ile dobrowolnie nie zażąda wpisu do kurji zawodowych. Niezależnie od kurji miejskiej całe mieszczaństwo innych miast i miasteczek, o ile należy do zawodu rękodzielniczego i handlowego, uzyskuje możność stałej organizacji politycznej i zdobycia reprezentacji silnej liczebnie, jakiej dotychczas w żadnym sejmie austryjackim mieszczaństwo niema. Doświadczenie uczy, że także w systemie powszechnego równego prawa głosowania wyjątkowo tylko mogą rękodzielnicy i kupcy zdobyć dla siebie reprezentację. Wedle urzędowej statystyki wyborczej za r. 1907 było w owym roku w Galicji ogółem uprawnionych do głosowania 1,392.674, w tem 81.123 samoistnych rękodzielników i 63.543 sam .handlujących i przewoźników. Rękodzieło i handel utonęły nawet w miastach w masie innych wyborców. We Lwowie w I okręgu na 2.982 wyborców było 420 samoistnych rękodzielników, w II okręgu na 4.967 wyborców było 769 rękodzielników, w III okręgu na 7.094 wyborców było 1.491 rękodzielników, w IV okręgu na 2.777 wyborców było 219 rękodzielników, w V okręgu na 3.658 wyborców było 206 rękodzielników, w VI okręgu na 2.779 wyborców było 282 rękodzielników, w VII okręgu na 8.291 wyborców było 1.295 rękodzielników, przyczem do rękodzieła zalicza się także szynki i inne gałęzie przemysłowe. Cyfry te dowodzą najpierw, że utworzenie kurji zawodowych wcale nie oddaje miasta w ręce urzędników, powtóre, że mieszczaństwo ma w tem żywotny własny interes, aby obok kurji miejskiej istniały kurje zawodowe, zabezpieczające mu na wszelki wypadek reprezentację i wpływ polityczny. Wybory w drodze izb handlowych i przemysłowych, a tak samo w drodze izb rękodzielniczych nie są zgodne z zasadą demokratyczną i nie zapewniają rękodziełu i handlowi zawodowego zastępstwa.

b)Nasz projekt a zasady demokratyczne.

Zarzucono, że projekt nasz nie jest demokratycznym! Więc projekt blokowy, który zachowuje bez zmiany kurję wielkiej własności ziemskiej, wprowadza reakcyjną kurję średnią, nie rozszerza wcale prawa wyborczego w kurji miejskiej, utrzymuje pośrednie wybory z izb handlowych, nie daje robotnikom własnej kurji robotniczej, lecz przywraca reakcyjną kurję „powszechną", wprowadza system pluralny w kurji wiejskiej, taki projekt jest „demokratycznym" i „postępowym", nasz projekt zaś, który reformuje kurję wielkiej własności, uchyla kurję średniej własności, rozszerza prawo wyborcze w kurji miejskiej na wszystkich opodatkowanych, daje robotnikom własną kurję robotniczą, znosi blokowy system wyborów pluralnych, znosi pośredniość wyborów z izb handlowych i przemysłowych i z izb rękodzielniczych, powołując zawód rękodzielniczy i handlowy do bezpośredniego prawa wyborczego, taki projekt jest „niedemokratycznym" i „reakcyjnym". Widocznie istnieje pewne pomięszanie pojęć w pojmowaniu demokratyzmu i postępowości, nad którem w tem miejscu nie myślimy bliżej się zastanawiać.

c) Nasz projekt jest „prowokacją" dla Rusinów?

Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się, że kataster wyborczy ruski, przez nas projektowany, na który Rusini zgodzili się w ostatniej kadencji sejmowej, jest „prowokacją" Rusinów! Wszak nigdy inaczej katastru wyborczego nie pojmowano, tylko jako kataster ruski, nawet w projektach blokowych! Osobnego katastru żydowskiego i niemieckiego nigdy nie proponowano, lecz zawsze uważano okręgi polskie za okręgi ogólne dla wszystkich, oprócz Rusinów. Jeśli naprawdę ruski kataster wyborczy jest dla Ru-

225

Lwów — niedziela dnia 28 Września 1913.

Rok LIII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biuro Redakcyi ul. Ossolińskich 16 otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe i od 3—4 popołudniu.
Biuro Administracyi: ul. Ossolińskich l. 16 otwarte od godz. 8 rano do godz. 7 wieczorem —, bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 hal.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 k. 50 h
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

za zmianę adresu opłaca się 40 hal.
„Tygodnik Mód i Powieści“ kwartalnie kor. 3·75
„Ziarno“ z 12 tomami rocznie premii kwartalnie kor. 2·80
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.
(Numery dawniejsze kosztują po 20 hal.)
Nr. telefonu 446.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Ossolińskich l. 16 i Biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mars) I. Kärntnerstr. 13 (Eing. Neuer Markt 3), Rudolf Moosse Seilerstätte 2, Opelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf., Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Julinsz Leopold VII Elisabethring 41; Eckstein Bernhard VII. Erzsebet-Korut 37; W Pradze: J. Gregr, ul. Henryka 19; We Frankfurcie: n. M.: Haasenstein & Vogler G. Daube & Co; W Paryżu: O. Adama Ciborowskiego nast.: Raczkowski 1 A. Cité de Trévise Paris.

CENY OGŁOSZEŃ Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Drobne ogłoszenia 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Październik, kwartał IV.

Reforma wyborcza.

Klub centrum uchwalił ostatecznie wczoraj projekt sejmowej reformy wyborczej, który niniejszem ogłaszamy. Projekt ten został dziś przesłany nietylko prezydyom tych klubów sejmowych, które brały udział w konferencyi z d. 20 bm. odbytej u J. Eksc. pana marszałka krajowego, oraz tych, z którymi Klub Centrum działał w kontakcie i w porozumieniu, ale i prezydyom wszystkich innych polskich klubów sejmowych. Od dnia dzisiejszego może się więc ten projekt stać przedmiotem dyskusyi publicznej.

Jeszcze dnia 12 lipca br., gdy Klub Centrum zebrał się na pierwsze swe posiedzenie po wyborach, w którem wzięli udział tak jego dawni, jak i nowi członkowie i gdy na dalszy ciąg tego posiedzenia przybyli wybitni przedstawiciele Klubu autonomistów, osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy tymi klubami co do kierujących zasad niniejszego projektu, które na ogół biorąc, nie są oczywiście niczem innem, jak ponownem ustaleniem zasad, wysuniętych już dawniej przez Klub Centrum w jego walce z dawnym projektem blokowym, urzeczywistnieniem przewodnich myśli, będących tłem listu pasterskiego Najprzewielebniejszego Episkopatu, powtórzeniem tego, co członkowie Centrum, po parci przez autonomistów, a w znacznej części także i przez narodowych demokratów, wnosili i proponowali tak w swych poprawkach, stawianych w komisyi, jak i w swem votum mniejszości. Klub Środka porozumiewał się co do głównych podstaw projektu, również i z grupą narodowo-demokratyczną, a sądzi, że może liczyć i na współdziałanie innych stronnictw, w pierwszym rzędzie grupy krakowskiej, grupy konserwatywnej, jako tej, która uczestniczyła w sobotniem zebraniu u marszałka kraju, a więc z którą już przeprowadzoną została pewna przedwstępna dyskusya, jakoteż innych grup demokratycznych, gdyż projekt centrowy nie dąży wcale do zburzenia wszystkiego, co się mieściło w projekcie blokowym, lecz przeciwnie, zachowując wszystko to, co zachować można, stara się tylko usunąć z projektu to, co czyniło dawny projekt blokowy niemożliwym do przyjęcia, stawiając w to miejsce konstrukcyę więcej odpowiadającą, zdaniem Centrum, interesom narodowym, oraz stosunkom społecznym i politycznym naszego kraju.

Projekt Klubu Centrum stara się uczynić zadość i naszem zdaniem szczęśliwie czyni zadość dwom kardynalnym postulatom, na pozór ze sobą sprzecznym, łącząc je w harmonijną całość; z jednej strony postulatowi wierności zasadom i przekonaniom, w imię których przeprowadzoną została skuteczna kampania przeciw projektowi blokowemu, z drugiej strony postulatowi, by projekt był „realnym“, tj. możliwym do przeprowadzenia i w każdym punkcie rzeczowo uzasadnionym. Kto przeczyta projekt i dołączone dla uzasadnienia go cyfry procentowe i cały statystyczne, przekona się, że każde postanowienie projektu jest silnie ufundowane w rzeczywistych stosunkach; kto zaś zważy, z jaką skrupulatnością i ostrożnością przeprowadza projekt swe kardynalne zasady, unikając wszelkich krańcowości, a licząc się ze wszystkimi skrupułami, podnoszonymi i z przeciwnego punktu widzenia, ten będzie musiał patrząc na rzecz objektywnie i bez uprzedzeń, uznać ten projekt za realny, chyba, gdyby ktoś rozumiał przez realny projekt tylko taki, któryby zawierał wszystko to, a może nawet tylko to, czego domagają się przeciwnicy.

Rusini otrzymują w tym projekcie co do liczby ruskich mandatów, niemal wszystko to, co im nawet dawał projekt poprzedni, ale w inny sposób, bez naruszenia podstaw politycznego i narodowego ustroju kraju przez kataster narodowościowy. A co do zapewnienia miejsc w wydziale krajowym i komisyach otrzymują zupełnie to samo, tylko także z wykluczeniem dla nas drogi ruskiej kuryi narodowej w sejmie. A inne zarzuty, z jakimi bądź to z ruskiej, bądź z innej strony występowano już dawniej przeciw niektórym postanowieniom projektu, jak n. p. przeciw niedostatecznemu zabezpieczeniu monopolu mandatów dla ukraińców, przeciw ustosunkowaniu chrześcian, względnie Polaków do żydów w kuryi miejskiej, przeciw konstrukcyi dwumandatowych okręgów w kuryi gmin wiejskich na zachodzie, są tak błahe i słabe, że przy bliższem ich rozpatrzeniu nietylko rozpływają się w niwecz, ale nawet przemieniają się w bardzo silne, wyraźne i pozytywne argumenty za projektem centrowym. Temu rozpatrzeniu poświęcimy kilka słów w najbliższym czasie.

Uchwała Klubu Środka.

Klub Środka, zebrany d. 25 i 26 września, stwierdza, że projekt reformy wyborczej sejmowej, opracowany przez komisyę Klubu, odpowiada zasadom uchwalonym przez Klub, a mianowicie:

a) w każdej kuryi rozdziela mandaty między obie narodowości ściśle wedle liczby ludności, a zapewnia ludności ruskiej ten sam procent mandatów, który istnieje w ustawie wyborczej do rady państwa,

b) zabezpieczenie mniejszości przeprowadza w drodze proporcyonalności, dwumandatowej i trójmandatowej na wsi i w miastach,

c) wybór wydziału krajowego, złożonego z 8 członków oprócz marszałka, przeprowadza przez proporcyonalne głosowanie posłów kuryi wiejskiej i w plenum sejmu z zupełnem zapewnieniem dwu miejsc ruskich,

d) dostosowuje postanowienia o komplecie do zmienionego składu sejmu,

e) dla zabezpieczenia mniejszości narodowych wiejskich w wyborach do rad powiatowych opracowuje ustawę o reprezentacyi powiatowej.

Co do innych spraw, nie objętych poprzedniemi uchwałami:

a) poleca się komisyi przeprowadzenie rokowań z innemi stronnictwami co do tego, czy nowo tworzona 12-mandatowa kurya ma być powszechna, czy uzupełniająca dla tych tylko wyborców, którzy nie głosują w kuryi cenzusowej;

b) co do przedstawicielstwa rękodzielników również poleca przeprowadzić rokowania ze szczególnem uwzględnieniem dawnego wniosku, aby przedstawicieli tych wybierali prezesi i wiceprezesi stowarzyszeń rękodzielniczych.

Na tych podstawach Klub zatwierdza projekt opracowany przez komisyę i poleca prezydyum wraz z komisyą, prowadzenie dalszych rokowań.

Projekt Klubu Środka.

Zaraz po ostatnich wyborach sejmowych, d. 12 lipca br., zebrał się Klub Środka pod przewodnictwem ks. Witolda Czartoryskiego i obradował nad ustaleniem ogólnych zasad nowego projektu reformy wyborczej w miejsce tego, który nie utrzymał się w poprzednim sejmie. Opracowanie projektu powierzył Klub komisyi, złożonej z pp. T. Cieńskiego, St. Kasznicy, St. Stadnickiego, St. Starzyńskiego, St. Strońskiego. Komisya pracowała pod przewodnictwem p. Cieńskiego, uzyskała od pełnego Klubu d. 23 sierpnia br. uchwały bliżej określające główne zasady i ułożyła, na podstawie referatu pp. Kasznicy i Strońskiego, szczegółowo opracowany projekt, przedstawiony Klubowi do zatwierdzenia, po wstępnem porozumieniu z szeregiem polityków z innych grup, d. 25 i 26 września br. i zatwierdzony przez Klub.

Ordynacya wyborcza.

W projekcie Klubu Środka starano się zachować wszystko, co w poprzednim sejmie ustalono za ogólną zgodą. Nie zaczyna on sprawy od początku, ale z góry staje na gruncie całego szeregu postanowień i ustępstw. Podejmując zaś rzecz w tym punkcie w którym porozumienie się urwało, stara się znaleść rozwiązanie w inny sposób, uwzględniając te postulaty, których pominięcie spowodowało upadek tamtego projektu.

Zachowano tedy przedewszystkiem ustalony poprzednio stosunek liczbowy między poszczególnemi kuryami, wraz z wprowadzonemi tam postanowieniami o bezpośredniości, tajności, powszechności, oraz równości względnie pluralności głosowania, a zarazem, co do liczby mandatów ruskich, starano się osiągnąć w ustroju kuryalnym, mimo wielkich trudności, ten sam stosunek co w powszechnych wyborach do rady państwa, tj. 26 prc., przyznany również w rokowaniach z posłami ruskimi, co prawda warunkowo, przez wszystkie stronnictwa polskie.

Zmiany zaś zasadnicze w stosunku do poprzedniego projektu są następujące, zgodnie ze stanowiskiem tych wszystkich grup i czynników politycznych, które musiały oświadczyć się przeciw niemu:

1 zabezpieczenie mniejszości narodowych przeprowadzono wyłącznie w drodze proporcyonalności, z usunięciem katastru narodowego czy to dla mniejszości polskich na wsi czy dla ruskich w miastach;

2. ludności polskiej i ludności ruskiej dano w każdej kuryi tyle mandatów, ile jej się należy ściśle wedle siły liczebnej w danej kuryi, bez pokrzywdzenia jednej a przywilejowania drugiej ludności, które tak raziło w tamtym projekcie;

3. uwzględniono, obok narodowych, także i wyznaniowe stosunki w miastach i wprowadzono proporcyonalność wszędzie, gdzie ludność izraelicka jest szczególnie silna;

4. wprowadzono proporcyonalność w kuryi wiejskiej także na zachodzie, podobnie jak w ordynacyi wyborczej parlamentarnej.

Jednem słowem, przyjmując w zupełności z ostatniego projektu nowe ustosunkowanie sił kuryalnych i narodowych, unika nowy projekt jakiegokolwiek uprzywilejowania jednej ludności wobec drugiej w obrębie poszczególnych kuryj oraz w inny sposób zabezpiecza mniejszości narodowe a również wyznaniowe i społeczne.

Wiryliści i wielka własność.

Co do wirylistów nie wprowadza się żadnych zmian w stosunku do ostatniego projektu, czyli zostawia się 12-stu obecnych i przewiduje się 13-go rektora przyszłego Uniwersytetu ruskiego.

W kuryi wielkiej własności zostawia się 44 mandatów, a nie dodaje się 45-go mandatu ruskiego, dla którego, jak wiadomo, niema żadnego możliwego uzasadnienia w tej kuryi (wyborcy prywatni grecko-katoliccy w liczbie zaledwie kilkunastu rozsiani po całej Galicyi wschodniej mają 13 tys. ha ziemi na 3 mil. ha i płacą 20 tys kor. podatków na $4^{1}/_{3}$ mil. kor. całej wielkiej własności) tembardziej, że dla tego nieuzasadnionego rzeczowo mandatu byłby w dodatku konieczny kataster narodowy.

Kurya cenzusowa miejska.

W kuryi miejskiej cenzusowej występują już owe zadania, co do których zaznaczyła się tak silna rozbieżność zdań, mianowicie z jednej strony, wobec tak znacznego wzmożenia tej kuryi, zapewnienie w niej należnego wpływu ludności chrześcijańskiej, oraz zmieszczenie kilku mandatów ruskich (bez których ogólny 26 prc. jest niemożliwy) w ten sposób, aby ludność ruska tej kuryi nie była uprzywilejowana i aby obyło się bez katastru narodowego.

Otóż tutaj projekt Klubu Centrum uwzględnia przedewszystkiem rzecz bardzo ważną, pominiętą w tamtym projekcie. A mianowicie liczy się z tem, że od lat z górą pięćdziesięciu istnienia obecnej ordynacyi wyborczej, stosunki w kraju bardzo poszły naprzód i wiele miast mniejszych i miasteczek, które znajdują się w kuryi wiejskiej, winno być przeniesionych do kuryi miejskiej. Podczas, gdy projekt dawny pod tym względem na wskróś zachowawczo i bezwładnie trzymał się tego, co było przed laty pięćdziesięciu, projekt Klubu Centrum idzie z postępem stosunków w kraju i stara się w słuszny sposób uwzględnić bardzo wyraźne zmiany.

Zarazem zaś, przez dołączenie do kuryi miejskiej szeregu nowych miast i miasteczek, znalazło się w niej więcej ludności ruskiej, która dzięki temu może otrzymać kilka mandatów, ściśle wedle swej siły liczebnej w tej kuryi.

Dalszem ważnem zadaniem było tutaj zabezpieczenie ludności chrześcijańskiej polskiej oraz zabezpieczenie mniejszości ruskich zapomocą proporcyonalności.

Co do zabezpieczenia ludności chrześcijańskiej polskiej w miastach, jest to, jak wiadomo, jedna z najważniejszych spraw w przeprowadzeniu reformy. Miejska warstwa pracująca umysłowo i mieszczaństwo zajmują dzisiaj przodujące stanowisko w naszem życiu narodowem. A tymczasem ta właśnie warstwa jest niemal wyzuta z istotnie własnego przedstawicielstwa wobec silnego wpływu a czasem przewagi ludności żydowskiej i to tych jej warstw, które właściwie z dążeniami politycznemi tej przodującej naszej warstwy nie mają i nie mogą mieć silnej styczności, bo nie chodzi tu o istotnie spolszczoną warstwę wykształconą żydowską, o której odcięciu od nas nie myśli się zgoła. Już obecnie ten wpływ ludności żydowskiej na wybory miejskie jest niejednokrotnie jątrzący. A reforma wyborcza ma podwoić w dwójnasób przedstawicielstwo miast i miałaby tę zwiększoną liczbę mandatów oddać pod taki sam wpływ ludności żydowskiej bez zabezpieczenia tej polskiej warstwy społecznej, która w pierwszym rzędzie zasługuje chyba na to, aby miała istotnie własne przedstawicielstwo. Każdy trzeźwy polityk w kraju rozumie, że jest to najzupełniejszą niemożliwością i że zabezpieczenie tej warstwy polskiej jest konieczne. Po ruchu politycznym, który wywołał ostatni projekt i po wystąpieniu ks. biskupów, rozumieją to chyba wszyscy nasi politycy. Wszak zrodziła się nawet w dążeniu do samoobrony myśl kuryj zawodowych, któreby niejako wydzieliły w przeważnej części ludność żydowską z miast. Projekt Klubu Centrum nie przyjmuje tego sposobu i łagodnie załatwia tę sprawę proporcyonalnością Nie chodzi tu wcale o separatyzm, bo w systemie proporcyonalnym może każdy żyd głosować na katolika i naodwrót, i niewątpliwie nadal wedle programów politycznych będzie padać znaczna część głosów bez względu na wyznanie. Ale usunie się rzeczywiście niebezpieczne niezadowolenie i jątrzenie, jakie wśród ludności chrześcijańskiej polskiej w miastach wywołuje świadomość zależności całych wyborów od żydów. Wobec tych pierwszorzędnych spraw muszą ustąpić interesy kilkunastu polityków, którym wygodniej jest z głosami żydowskimi. I lepiej będzie, jeżeli ci politycy zrozumieją konieczności, którym i tak nie zdołają się przeciwstawić, i nie będą zbytnio wysuwać się ze swoją wygodą tam, gdzie chodzi o rzeczy tak ważne.

Co do zabezpieczenia ludności ruskiej w miastach jest to również możliwe w systemie proporcyonalnym i to z zupełnem zadowoleniem postulatu pewności rzeczywistej. A mianowicie za podstawę obliczeń bierze się nie ludność

3

Dr. Stefan Władysław Bryla.

Z NAD WIELKIEGO OCEANU.

CHINATOWN.

Ale oto znów rozpoczyna wykład. Słuchajmy! Bo oto już niedaleko owe wspomnienie po... ure, pełne duchów, mar, stara ex-palarnia opium.

Stoi w tej stronie Chinatown, która po części pozostała jak była dawniej, przed trzęsieniem ziemi; ściśnięta, dziwna, tajemnicza, pełna jakichś krytych, wązkich, długich korytarzy, przejść nieznanych obcemu, przejść, w których labiryncie zgubić się mógł i zgubić się musiał intruz każdy. A właścicielem tej palarni jest biedny, bardzo biedny Chińczyk, który nam sam objaśniać będzie wszystko.

Skręcamy raz i drugi. Ulice wciąż proste, szerokie, nawet skwer jakiś otwarty po drodze. Gdzież to „stare miasto chińskie?“

Ale przecież jesteśmy chyba na miejscu. Bo oto sucha postać przewodnika wciska się w drzwi jakieś wąskie. Idziemy za nim.

Nareszcie! Jesteśmy na miejscu rzeczywiście. Bo oto wchodzimy w jakiś ciasny drewniany korytarz, ciemny, ponury. Gdzieś tylko jedna i druga świeczka migoce swem żółtem światełkiem; gdzieś tylko widzę tuż przed sobą na czarnem tle nieco czarniejszą sylwetkę przewodnika, który w tajemnicy tego miejsca milknie — swój cenny wykład kończy niestety.

Idziemy chwil parę w milczeniu zupełnem, w ciemności. Słychać tylko głuchy odgłos stąpań po deskach podłogi drewnianego korytarza.

Wtem stajemy — tuż przed nami rozlega się urywane, głucho brzmiące stukanie.

Na znak ten roztwierają się drzwi, a raczej parę desek zbitych, zamykających koniec korytarza drewnianego. Pada przez nie światła przyćmionego trochę, od jakiegoś małego kaganka zapewne; poza tem z poza przewodnika widzę tylko ciemność jednostajną, jaśniejszą ledwie trochę od czarnej ciemności, w jakiej dotąd byliśmy. Słyszę parę zdań zamienionych jakimiś dziwacznymi, niezrozumiałymi dla mnie dźwiękami. Bo nasz przewodnik mówi przecie po chińsku, jak po angielsku! Nieoceniony, nieoceniony człowiek!

Wreszcie cień usuwa się na bok; przewodnik wchodzi do środka; ciśniemy się za nim. Widać niewiele; przy jednej ścianie tylko stoi mały drewniany stoliczek bez żadnych ozdób; nad nim w ścianie jakiś kamień, marmuru kawałek w średnicy pół metra może mający, w ramy drewniane oprawiony; przy nim stoi świeczek parę, a na stoliku trochę szpilek „chińskich“, parę jakichś kłódek nadzwyczajnych i innych pamiątek dla turystów.

Rozglądam się po komorze: Sciany poozdabiane papierowymi smokami, gryfami, dyabłami, zwierzętami powykrzywianemi w prawdziwie chińskie sposoby, mordującemi się wzajemnie, tańczącemi, wyprawiającemi najprzeraźliwsze łamańce. Oczy zwolna przyzwyczajają się do mroku. Dzikie potwory występują coraz wyraźniej; zwracam się znów w stronę kamienia i spostrzegam nad nim pełen błędów angielski napis:

„Byłem dawniej bogaty. Obecnie w U. S. A. (Stanach Zjednoczonych Ameryki) palenie opium jest zakazane. Zubożałem zupełnie. Nam żebrać nie wolno, ale może kto kupi u mnie pamiątki“.

Spoglądam na tego „dawniej bogatego“ człowieka. W tem dziwnem, ciekawem otoczeniu on jest najciekawszy. Starszy już, zdaje się; lat dokładnie wyczytać nie można; skośne czarne oczka biegają, skaczą ustawicznie nerwowo, na tle podsiniałych oczodołów; wszystkie muskuły twarzy drgają też bez ustanku; krzywiąc usta w ciągłym słodkim, cierpliwym, ach strasznie cierpliwym uśmiechu starego Chińczyka. Taki uśmiech przetrwać może na twarzy chyba i w chwilach radości i w chwilach żalu, smutku, rozpaczy; kryć potrafi każde uczucie ludzkie, drgające gdzieś wewnątrz, nie przedostające się po za wał nieprzenikniony tego słodkiego, wiecznie słodkiego grymasu twarzy.

Zbliża się do kamienia oświetlonego, przewodnik, mąż biegły w chińszczyźnie, oświadcza, że odstępuje mu głos, zwłaszcza, że chodzi o „wytłumaczenie“ kamienia marmurowego, który przed wiekami praojcowie właściciela dzisiejszego od któregoś z bogów uzyskali i który przeto większy jest i droższy ponad wszystko, cokolwiekbyśmy zań dawali, droższy tem bardziej, że wybite są na nim w zygzakach żył marmurowych twarze i postacie ludzkie i zwierzęce.

Chińczyk zaczyna mówić z tym swoim słodkim, wiecznie słodkim uśmiechem na ustach. Pokazuje jakiś punkt kamienia i mówiąc „to jest stary człowiek“, obwodzi palcem po jednej z plam marmuru; w której staram się dojrzeć coś podobnego do kształtów ludzkich. Niech mu będzie! — Nie chcę psuć mu złudzenia; bo oto zwraca się do nas z dziecinną wiarą w to, co mówi, uśmiechem swym słodkim z błyskami dziecinnej radości w oczkach, biegających po naszych twarzach, jakby mówił: „Widzicie tego starego człowieka, nieprawdaż? Widzicie go dokładnie?“ — Dobrze, dobrze staruszku poczciwy! Widzimy go, widzimy!

A Chińczyk stary widzi to nasze potakiwanie i wskazuje jakąś inną plamę i mówi: „To jest pies!“, a potem jakąś jeszcze inną i mówi: „To jest twarz dziecka!“ — i powoli przestaje zwracać uwagę na nas słuchających i cieszy się, jak dziecko, co znalazło drogą sobie zabawkę, cieszy się, znajdując w żyłach kamienia coraz to nowe twarze, coraz to nowe zwierzęta. A z nim zaczynamy szukać i my i ożywia się stary, wytarty kamień. — Są, są! — Widzimy! — Są bohaterowie i dzieci małe i potwory najrozmaitsze. A stary Chińczyk milknie nagle, kończy swoje opowiadanie i z tryumfem uśmiecha się tkliwiej jeszcze do swych widzeń, które w mgłach opiumowych odurzeń sobie wykołysał; skośne, czarne oczka biegają mu żywiej jeszcze... Stoimy chwilę cicho...

— Czas odejść; czas pójść dalej w Chinatown, w inne zakątki. — Mąż uczony daje hasło do odwrotu; jeszcze tylko osób parę rzuca staremu parę sztuk monety w zamian za „pamiątki“, za szpilki, za ozdoby drobne, które na stole leżą.

Pewnie po odejściu wszystkich, zliczy pieniążki i sam, w swej ciemnej norze pogrąży się w widzenia wschodnie w mgłach opiumowych...

Opuszczamy dawną palarnię, przechodzimy znów przez długi, drewniany korytarz, głucho odbijający nasze stąpanie, wychodzimy na ulicę. Ogarnia nas inne powietrze, chłodzi nieco po dusznej, parnej palarni opium. Ale parę kroków dalej skręcamy znów w boczną uliczkę a przewodnik wskazuje nam chińską restauracyę.

Zaglądamy przez niewielkie okna i tu też widocznie zawiera handlowe traktaty. Okna są bowiem niby zalepione papierem jakimś, ale do takiej tylko wysokości, że ponad papierową zasłonę najwygodniej spojrzeć można i wszystko zobaczyć, — o ile wogóle jest co do widzenia. Są bowiem stoły nakryte białymi obrusami, jak w każdej cywilizowanej restauracyi; za nimi zajadają Chińczyki, poprzybierane w swe czarne stroje i kręci się gospodarz czy kelner — i koniec. Żadnych malowideł, nic szczególnego, nic zgoła.

(C. d. n.)

grecko-katolicką, ale ludność ruską co do narodowości i już ta ludność ma procentowo zapewniony mandat.

Z natury rzeczy wynika, że tam, gdzie przeważa katolicka ludność polska, można tworzyć okręgi jednomandatowe: w ten sposób tworzy się 19 mandatów, licząc w to już i okręgi utworzone z dzielnic Krakowa i Lwowa z przeważającą ludnością katolicką, gdzie głosowanie może odbywać się na całą listę jak dotychczas.

Tam gdzie obok ludności katolickiej polskiej jest silna ludność żydowska tworzy się okręgi proporcyonalne dwumandatowe: jest ich 5, w czem dwa w dzielnicach Krakowa i Lwowa z silną ludnością żydowską, gdzie także ustawa parlamentarna utworzyła właśnie z tego powodu osobne okręgi.

Wreszcie tam, gdzie obok ludności polskiej katolickiej i żydowskiej jest ludność ruska, tworzy się oczywiście okręgi trójmandatowe: jest ich 6, w czem jeden utworzony z lwowskich dzielnic Żółkiewskiej i Grodeckiej wraz z miastem Gródkiem i do tego okręgu przydzieleni byliby wszyscy Rusini miasta Lwowa, co byłoby jedynym wyjątkiem katastru narodowego w tym projekcie zresztą w formie złagodzonej (wyjątek ten uczynionoby ostatecznie, aby pójść jak najdalej w ustępstwie dla Rusinów, którzy pragną przedstawicielstwa dla lwowskiej ludności ruskiej, a ponieważ jest ich we Lwowie za mało na własny mandat, przyłączenie Gródka do jednego z okręgów lwowskich zewnętrznych i przydzielenie do tego okręgu wszystkich Rusinów lwowskich jest jedynym sposobem zadośćuczynienia temu pragnieniu Rusinów, przyczem nadmienić należy, że także projekt poprzedni dawał mandat katastralny Rusinom lwowskim i złoczowskim razem).

Przy tej przebudowie kuryi miejskiej należało też usunąć rażące nierówności między okręgami, jakie się wytworzyły w ciągu pół wieku, czego nie dokonano w ostatnim projekcie. Trudno np. uzasadnić dlaczego Biała ma mieć osobnego posła na 8 tysięcy ludności, Jasło-Gorlice lub Krosno-Sanok lub same Brody na 16 tysięcy a Lwów czy Kraków dopiero na 20 tysięcy. Te nieuzasadnione różnice w miarę możności wyrównano. Przeciętnie przypada 1 mandat na 25 tys. ludności, a cyfra jest nieco wyższa, gdzie chodzi o miejscowości dopiero teraz wyjęte z kuryi wiejskiej i przeniesione do miejskiej, na czem w każdym razie dużo zyskują.

Okręgi miejskiej kuryi cenzuzowej są w myśl powyższych uwag następujące:

Kraków główna część miasta (Śródmieście, Wawel, N. Swiat, Piasek, Wesoła, część gmin przydzielonych) ok. 80.000 ludn. (90 prc. rz.-kat.) 4 mand. na listę.

Kraków-Kazimierz-Stradom i część gmin około 55.000 ludn. (ponad 50 prc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Kraków-Podgórze 21.000 ludn. (75 prc. rz.-kat.) — 1 mand. (w osobnym okręgu z uwzględnieniem umowy zawartej między Krakowem a *Podgórzem przy ich połączeniu*).

(Razem cały t. zw. wielki Kraków 152.000 ludn. — 7 mandatów, jak w ostatnim projekcie).

Jaworzno- Chrzanów- Oświęcim- Andrychów 38.000 ludn. (65 proc. rz. kat.) — 1 mandat.

Biała- Kęty- Żywiec-Sucha 25.000 ludności (75 proc. rz. kat. ludności polskiej) — 1 mandat, (wobec tego, że Niemców w Białej jest około 6.000, a 1 mandat przypada na 25.000 ludności, jest rzeczą niemożliwą dać im tam mandat).

Bochnia-Wieliczka-Wadowice 24.000 ludności (81 proc. rzym. kat.) 1 mandat)

Tarnów-Brzesko-Dębica-Mielec 48.000 ludn. (53 proc. rzym. kat. i 46 proc. izrael.) — 2 mandaty proporc.

Rzeszów-Ropczyce-Nisko 28.000 ludn (63 proc. rz. kat.) — 1 mandat.

Jasło-Gorlice-Krosno-Korczyna 27.000 ludn. (69 proc. rz. kat.) — 1 mandat.

Nowy Sącz-Stary Sącz 28.000 ludności (68 proc. rz. kat.) — 1 mandat.

Nowy Targ z Zakopanem-Krościenko ze Szczawnicą Piwniczna z Żegiestowem zdrojem-Muszyna z Krynicą zdrojem około 30.000 ludn. (88 proc. rz. kat.) — 1 mandat, (w okręg ten wchodzą miejscowości zdrojowe, których podniesienie jest bardzo pożądane, a może się do tego przyczynić stworzenie dla nich przedstawicielstwa w sejmie).

Jarosław-Łańcut-Leżajsk 29.000 ludności 53·4 proc. rz. kat.) — 1 mandat.

Przemyśl-Sanok 55.000 ludn. (46·6 procent rz. kat., 35 izrael.) — 2 mandaty proporc.

Sambor 20.000 ludności (55·4 proc. rzym. kat.) 1 mandat.

Drohobycz-Medenice-Podbuż-Stary Sambor-Turka Stryj-Żydaczów-Mikołajów 91.000 ludności (31 proc. rz. kat., 37 proc. izrael., 31 proc. gr. kat. a 26 proc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

Stanisławów z Knihininami-Tyśmienica-Bohorodczany-Sołotwina-Kałusz-Halicz 90.000 ludn (28·7 proc. rz. kat, 39 proc. izrael., 30 proc. gr. kat., a 27·1 proc. ruskiej), 3 mandaty prop.

Kołomyja-Śniatyn-Horodenka-Obertyn-Ottynia-Nadwórna 84.000 ludności (25·6 proc. rzym. kat., 41·7 proc. izrael., 30·7 proc. gr. kat., a 26 proc. ruskiej) — 3 mandaty proporc.

Tarnopol-Zbaraż-Założce-Zborów-Jezierna-Trembowla-Kopyczyńce Buczacz 91.000 ludności (30 proc. rz. kat., 38 proc. izrael., 32·4 proc. gr. kat., a 28·7 ruskiej) — 3 mand. proporc.

Złoczów Brody-Busk-Brzeżany-Kozowa ogółem 54.000 ludn. (32·5 proc. rz. kat., 47·5 proc. izrael.) — 2 mand. proporc.

Żółkiew-Mosty W. Kamionka-Sokal-Bełz-Rawa R. - Cieszanów - Lubaczów - Jaworów 68.000 ludn. (25 prc. rz.-kat., 43·6 prc. izrael., 31·8 prc. gr.-kat., a 25·8 prc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

Lwów główna część miasta (Halickie, Łyczaków, część Śródmieścia, część Krakowskiego) ok. 85.000 ludn. (w tem 11·5 prc. izrael.) — 5 mand. na listę.

Lwów Krakowskie w części ok. 48·000 ludn. (48 prc. rz.-kat., 52·1 prc izrael.) — 2 mand. proporc.

Lwów Żółkiewskie - Gródeckie - Gródek i wszyscy Rusini m. Lwowa ok. 75.000 ludn. (28 prc. rz-kat., 40 prc. izrael., 27 prc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

(Razem Lwów 10 mandatów wraz z Gródkiem, jak w projekcie ostatnim z ruską ludnością Złoczowa).

Cała kurya cenzusowa miejska: 47 mandatów (t. j. po przyłączeniu szeregu miast i miasteczek o 3 więcej, niż w ostatnim projekcie); na 11 mandatów w okręgach dwu i trójmandatowych ma wpływ stanowczy ludność żydowska (w ostatnim projekcie miała ona wpływ stanowczy na wszystkie niemal okręgi wschodnie, a nadto wpływ znaczny na cały szereg zachodnich i na wszystkie stołeczne); w tej liczbie ogólnej jest 6 mandatów ruskich w okręgach trójmandatowych (w ostatnim projekcie było 5 katastralnych).

Kurya powszechna miejska.

W kuryi tej, zgodnie z ostatnim projektem, ma być 12 mandatów.

W projekcie tamtym postanowiono, że głosować mają tutaj wszyscy uprawnieni do wyborów parlamentarnych razem z tymi, którzy głosują już w kuryi cenzusowej, czyli, że ma to być kurya powszechna. Jeśliby jednak postanowiono, że głosować mają tylko ci, którzy nie głosują w kuryi cenzusowej, byłaby to kurya uzupełniająca, o charakterze robotniczym. Klub pozostawia to rokowaniom.

W drodze proporcyonalności zabezpiecza się tutaj 2 mandaty ruskie, podczas gdy projekt ostatni dawał 3 mandaty w drodze katastru narodowego.

Okręgi tej kuryi powstają przez łączenie szeregu okręgów kuryi cenzusowej w sposób następujący (podaje się tylko główną miejscowość każdego okręgu cenzusowego, powyżej dokładnie określonego):

Kraków-Chrzanów Biała, 216.000 ludn. — 2 mand. proporc.

Tarnów Bochnia-N. Sącz-N. Targ, 129.000 ludn. — 1 mand.

Rzeszów-Jasło-Jarosław-Sanok (sam) 95.000 ludn. — 1 mand.

Drohobycz- Stanisławów - Kołomyja 265.000 ludn. (ponad 25 prc. rz.-kat. i ponad 25 prc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

Tarnopol-Złoczów-Żółkiew-Lwów Żółkiewskie i t. d. 285.000 ludn. (ponad 25 prc. rz.-kat. i ponad 25 prc. ruskiej) — 3 mand. proporc.

Lwów - Lwów Krakowskie - Przemyśl (sam)-Sambor 210.000 ludn. — 2 mand. proporc.

Izby handlowe.

Izbom handlowym pozostawia się dotychczasową liczbę 3 mandatów, a nie pomnaża się ich do 5, jak w ostatnim projekcie. Wszystkie trzy izby razem (w których głosuje 30—48 wyborców w każdej) tworzą jedno ciało wyborcze z trzema miejscami wyboru. Głosowanie jest proporcyonalne trójmandatowe, czyli 25 prc. głosów zapewnia mandat. W ten sposób zabezpiecza się wybór jednego przedstawiciela chrześcijańskiego. W praktyce doprowadzi to zapewne do porozumiewania się izby lwowskiej z krakowską i raz jedna, raz druga wybierze chrześcijanina głosami wszystkich członków danej miejscowości bez względu na wyznanie.

Kurya gmin wiejskich.

W kuryi tej znajduje się, tak samo jak w ostatnim projekcie, 99 mandatów: 54 polskich (33 na zachodzie i 21 na wschodzie) i 45 ruskich (44 na wschodzie i 1 na zachodzie), ściśle wedle liczby ludności.

W całej kuryi wiejskiej wprowadza się proporcyonalność, podobnie jak w ustawie parlamentarnej.

Na zachodzie proporcyonalność jest dwumandatowa. Żąda tego ogromna większość posłów polskich, żąda także większość posłów wiejskich zachodnich, wiadomo, że był to jeden z ważnych postulatów episkopatu, który od niego nie odstąpi. Ta proporcyonalność istnieje już w wyborach parlamentarnych. Wobec tych wszystkich względów można uważać za rzecz pewną, że opór jednego stronnictwa, lub jednego przewódcy nie wystarczy i proporcyonalność na zachodzie zostanie wprowadzona.

Na wschodzie proporcyonalność jest dwumandatowa tam, gdzie ludność polska stanowi około $1/3$ ogółu, a trójmandatowa tam, gdzie stanowi około $1/4$ ogółu, gdyż, jak wiadomo, w okręgach dwumandatowych $1/3$ głosów, a w trójmandatowych $1/4$ głosów zapewniają mandat.

Tworząc tedy taką proporcyonalność częściowo dwumandatową, częściowo trójmandatową, projekt nie kieruje się jakąkolwiek dowolnością, ale poprostu ściśle zastosowuje się do rozsiedlenia ludności w kraju, co jest stanowczo jedyną istotnie uzasadnioną i konieczną podstawą systemu wyboczego.

Wiadomo, że dwumandatowość nie napotyka na trudności, jako rzecz już znana, natomiast trójmandatowość jeszcze wydaje się wielu politykom czemś mniej odpowiedniem, na co krótko należy odpowiedzieć.

Główny a raczej jedyny zasadniczy zarzut przeciw trójmandatowości jest taki, że ukraińcy na nią się nie godzą, gdyż rzekomo stwarza ona jeden mandat polski, jeden ukraiński, a jeden moskalofilski. Jest to najzupełniej niezgodne z rzeczywistością. Tam, gdzie moskalofile czy starorusini mają przewagę nad ukraińcami, jak w Brodzkiem lub Sanockiem, żaden system wyborczy na świecie nie odbierze mandatu silniejszym moskalofilom i nie da go słabszym ukraińcom. To chyba wszyscy rozumieją. A jeśli się przejdzie dokładnie statystyki ostatnich kilku wyborów, wskazujące nam, gdzie są głosy moskalofilskie, z całą ścisłością powiedzieć można, że proporcyonalność trójmandatowa może ułatwić moskalofilom zdobycie mandatu co najwyżej w dwu jeszcze lub trzech okręgach. Oto to straszne niebezpieczeństwo moskalofilskie! Czyż dlatego, że na 57 posłów ruskich może być 5 lub 6 moskalofilów, my mamy wyrzekać się zabezpieczenia ludności polskiej na wielkim obszarze kraju, które daje tylko trójmandatowość? W rzeczywistości zatem chodzi stronnictwu ukraińskiemu nie o to rzekome niebezpieczeństwo moskalofilskie, ale przedewszystkiem o to, aby nasze mandaty nie były należycie zabezpieczone proporcyonalnością.

Za okręgi polskie zupełnie zabezpieczone należy uważać te, w których ludność polska rzymsko-katolicka, nawet bez pomocy ludności żydowskiej, ma 33 prc. w okręgach dwumandatowych, a 25 prc. w okręgach trójmandatowych.

Temu postulatowi, aby proporcyonalność oprzeć na samej ludności rzymsko-katolickiej (chociaż, jak wiadomo, na część ludności żydowskiej, a nawet czasem ruskiej możemy liczyć napewno), postulatowi w ostatnich miesiącach znowu silnie podkreślonemu w znanych artykułach i broszurze posła Głąbińskiego, powiodło się zadosyć uczynić we wszystkich niemal okręgach z nielicznymi wyjątkami i niegroźnemi odchyleniami.

A mianowicie tworzy się:

7 okręgów 2-mandatowych polsko-ruskich, z których dwa tylko nieznacznie nie dochodzą 33 prc., bo mają 31 prc. ludności rzymsko katolickiej;

12 okręgów 3-mandatowych polsko-ruskich z większością ruską, między którymi są tylko cztery nie dosięgające 25 prc. samej ludności rz.-kat., liczą bowiem 18—21 prc., a ludności polskiej wogóle wraz z żydami około 30 prc.

1 okręg 3-mandatowy polsko ruski na ścianie zachodniej z większością polską, który ma ponad 50 prc. ludności polskiej rzymsko-katolickiej, zapewniający wybór dwu posłów polskich;

6 okręgów 2-mandatowych czysto-ruskich na podgórzu południowem, gdzie ludności rzymsko-katolickiej jest razem na całej tej przestrzeni 14 powiatów politycznych tylko 72.679, a ludności izraelickiej polskiej 65.681 tak, że i 5 cio mandatowe okręgi proporcyonalne nie dałyby tu samej ludności rzymsko-katolickiej mandatu, a nawet kataster narodowy stworzyłby mandaty raczej żydowskie, gdyż ludność rzymsko-katolicka jest bardziej rozprószona.

Podobnie jak polskie, nawet znacznie pewniej zabezpieczone są mandaty ruskie, gdyż w okręgach mieszanych 2-mandatowych, gdzie do wyboru 1 posła trzeba mieć 33 prc., ma ludność ruska wszędzie około 50 prc., a w okręgach mieszanych 3-mandatowych, gdzie do wyboru 2 posłów trzeba mieć 50 prc., ma ludność ruska wszędzie około 60 prc.

Okręgi tej kuryi są zatem następujące:

Zachodnia część kraju:

17 okręgów 2-mandatowych, pokrywających się przeważnie z parlamentarnymi, w czem na południu 1 polsko-ruski;

Wschodnia część kraju:

a) Okręgi 2-mandatowe, w których 33 prc. zapewnia wybór posła:

Jarosław, Radymno, Krakowiec, Jaworów 141.951 ludn. (31 prc. rzym. kat. — 37·4 prc. Polaków).

Pruchnik, Przemyśl, Niżankowice, Mościska 158.366 ludn. (32·6 prc. rzym. kat. — 43·9 prc. Polaków).

Winniki, Szczerzec, Gródek, Sądowa Wisznia 142·910 ludn. (31 prc. rzym. kat. — 42·6 prc. Polaków).

Sanok, Rymanów, Bukowsko, Lisko, 129.462 ludn. (35 prc. rzym. kat. — 48 prc. Polaków).

Tarnopol-Zbaraż 114.031 ludn. (35·1 prc. rzym. kat. 44·3 Polaków),

Trembowla, Mikulińce, Wiśniowczyk 100·928 ludn. (36·9 prc. rzym. kat. — 45·9 prc. Polaków).

Skałat, Grzymałów, Podwołoczyska, Nowe Sioło, 121.970 ludn. (33·1 prc. rzym. kat. — 47·1 prc. Polaków.

b) Okręgi 3-mandatowe, w których 25 prc zapewnia wybór posła mniejszości:

Sieniawa, Cieszanów, Rawa, Niemirów, Uhnów 222.355 ludn. (26 prc. rzym. kat — 38·3 proc. Polaków).

Lwów, Janów, Żółkiew, Mosty W., Kulików 201.080 ludn. (30·2 prc. rzym. kat. — 42·7 prc. Polaków).

Drohobycz, Sambor, Łąka, Starasól 193·830 ludn. (25·2 prc. rzym. kat. — 37·9 prc. Polaków).

Buczacz, Potok Złoty, Tłumacz, Ottynia 161.209 ludn. (25 prc. rzym kat. — 33·6 prc. Polaków).

Husiatyn, Kopyczyńce, Borszczów, Mielnica, Budzanów 224.939 ludn. (24·4 prc. rzym. kat. — 37·8 prc. Polaków).

Czortków, Zaleszczyki, Tłuste, Horodenka, Obertyn 227.065 ludn. (18·6 prc. rzym. kat. — 29·8 prc. Polaków).

Brzeżany, Halicz, Podhajce, Monasterzyska, 261.636 ludn. (25·5 prc. rzym. kat. — 32·7 prc. Polaków).

Chodorów, Rohatyn, Bursztyn, Bołszowce, Wojniłów 191.931 ludn. (17·4 prc. rzym. kat. — 28·7 prc. Polaków).

Rudki, Komarno, Żydaczów, Mikołajów, Żurawno 153.255 ludn. (21·5 prc. rzym. kat. — 29·6 prc. Polaków).

Przemyślany, Gliniany, Bóbrka, Kamionka, Busk, 192.932 (25·2 prc. rzym. kat. — 36·3 prc. Polaków).

Złoczów, Olesko, Zborów, Podkamień, Założce, Kozowa 229·646 ludn. (25·3 prc. rzym. kat. — 35·3 prc. Polaków).

Sokal, Bełz, Radziechów, Łopatyn, Brody 212·135 ludn. (17 prc. rzym. kat. — 29·9 prc. Polaków).

c) Okręg 3-mandatowy, w którym 2 mandaty posiadają Polacy a 1 Rusini.

Brzozów, Dynów, Dubiecko, Bircze, Dobromil 177.948 ludn. (53·7 proc. rzym. kat. — 66·5 proc. Polaków).

d) Okręgi 2-mandatowe czysto ruskie:

Ustrzyki Dol., St. Sambor, Podbuż, Baligród, Lutowiska, Turka 174.886 ludn. (6 proc. rzym. kat. — 14·9 prc. Polaków).

Medenice, Stryj, Skole, Borynia 159.183 ludn. (7·8 proc. rzym., kat. — 12·2 proc. Polaków).

Kałusz, Krasne, Różniatów, Dolina, Bolechów 169.641 ludn. (7·4 proc. rzym. kat. — 12·5 proc. Polaków).

Stanisławów, Bohorodczany, Tyśmienica, Sołotwina, Nadwórna 165·556 ludn. (7·1 procent rzym. kat. — 10·3 proc. Polaków).

Peczeniżyn, Jabłonów, Kossów, Żabie, Kuty, Delatyn 181.421 ludn. (6·7 proc rzym.-kat. 16·9 proc. Polaków).

Kołomyja, Gwoździec, Śniatyn, Zabłotów 158·537 ludn. (8·3 proc. rzym.-kat. — 15 proc. Polaków).

Razem cała kurya wiejska: 99 mandatów, w czem 54 polskich i 45 ruskich, a mianowicie na zachodzie w 17 okręgach dwumandatowych, obejmujących 33 mandatów polskich i 1 ruski, na wschodzie w 13 okręgach dwumandatowych (7 mieszanych a 6 czysto ruskich) i w 13 okręgach trójmandatowych (12 z większością ruską a 1 z większością polską), obejmujących razem 21 mandatów polskich i 44 mandaty ruskie.

Inne grupy ostatniego projektu.

Do istniejących kuryj dodał projekt poprzedni dwie drobniejsze grupy posłów: 2 przedstawicieli rękodzieła i 8 średniej własności rolnej.

Co do posłów wybranych przez rękodzielników, Klub Środka, w porozumieniu z innemi stronnictwami, pragnie stworzyć to przedstawicielstwo nie przez izby rękodzielnicze, ale w inny sposób, a zarazem odpowiednio uzupełnić ogólny procent mandatów ruskich do wysokości parlamentarnej.

Kurya średniej własności, która ma wiele niedogodności, a miała na celu wyłącznie osiągnięcie procentu ruskiego, staje się zbędną z chwilą, gdy i bez niej uzyskuje się 26 prc., jak w ordynacyi parlamentarnej.

Proporcyonalność.

Wybory proporcyonalne wprowadzone są w tym projekcie w całej kuryi wiejskiej, w znacznej części kuryi miejskiej, cenzusowej i powszechnej, w izbach handlowych, a to w okręgach dwumandatowych, lub trójmandatowych, w których jednak każdy wyborca głosuje tylko na jednego posła.

Podstawą proporcyonalności tej jest, że obaj względnie wszyscy tacy posłowie muszą być wybrani równocześnie, jak jest na całym świecie. Postanowienie ordynacyi wyborczej parlamentarnej, mocą którego odrazu może być wybrany poseł większości, a następnie ci, którzy go wybrali, mogą drugi raz głosować i wybrać posła mniejszości, jest dziwolągiem prawodawczym, który niszczy istotę proporcyonalności.

Zarazem ogranicza się ilość głosowań do dwu w razie, jeśli odrazu wybór nie nastąpi, a usuwa się trzecie głosowanie, istniejące w ordynacyi parlamentarnej.

A zatem w okręgach 2-mandatowych w pierwszem głosowaniu wybrani są ci dwaj kandydaci, z których jeden otrzymał ponad $1/2$, a drugi ponad $1/4$ głosów, względnie ci dwaj kandydaci, z których każdy otrzymał ponad $1/3$ głosów. Jeśli pierwsze głosowanie nie da dwu kandydatom równocześnie wskazanych powyżej ilości głosów, odbywa się ściślejsze głosowanie na czterech kandydatów, którzy otrzymali najwyższe ilości głosów, a wybranymi są ci dwaj, którzy w tem ściślejszem głosowaniu otrzymali największe ilości głosów.

A w okręgach 3-mandatowych w pierwszem głosowaniu wybrani są ci trzej kandydaci, z których każdy otrzymał ponad $1/4$ głosów. Jeżeli pierwsze głosowanie nie da trzem kandydatom równocześnie takich ilości głosów, odbywa się ściślejsze głosowanie na sześciu kandydatów, którzy otrzymali najwięcej głosów, a wybranymi są w tem ściślejszem głosowaniu ci trzej kandydaci, którzy otrzymali największe ilości głosów.

Cyfry ogólne.

Jednem z głównych dążeń projektu było, aby rozdział narodowościowy mandatów w obrębie kuryj był jak najściślej uzasadniony liczbą ludności, podczas gdy w ostatnim projekcie uderzały pod tym względem rażące nierówności.

Obecnie rachunek wykazuje następujące cyfry.

Wydział krajowy, komplet, rady powiatowe.

Ze zmianą ordynacyi wyborczej wiąże się, jak wiadomo, kilka innych ważnych spraw, które też w ostatnim sejmie były już poruszone.

Pierwszą z nich jest skład i wybór wydziału krajowego. W poprzednim projekcie, mimo opornego stanowiska nawet znacznej części zwolenników jego, dano Rusinom dwa miejsca na siedm, a zarazem dla wyboru ruskich członków wydziału, jakoteż komisyj i instytucyj, stworzono kurye narodowe w sejmie. Wiadomo, że był to jeden z ważnych powodów upadku projektu. Otóż projekt obecny daje Rusinom dwa miejsca na ośm, a wybór ich zapewnia najzupełniej w drodze proporcyonalności. Mianowicie obok 1 członka wybranego przez posłów wielkiej własności i 1 wybranego przez połów miejskich, wybierają 2 członków posłowie kuryi wiejskiej proporcyonalnie (34 głosów na 99 zapewnia wybór, a posłów ruskich jest tam 45); dalszych 4 członków wybiera cały sejm proporcyonalnie (44 głosów na 218, lub 46 na 228 zapewnia wybór, a posłów ruskich jest 57, względnie 61). Proporcyonalność nie tylko zapewnia najzupełniej wybór dwu członków ruskich, ale zarazem nie dopuszcza w wyborach polskich członków z całego sejmu zmajoryzowania jednej grupy, n. p. konserwatywnej, przez inne, co nastąpiłoby bez proporcyonalności.

Drugą ważną sprawą jest dostosowanie postanowień o komplecie, wymaganym dla zmian statutu krajowego, do nowego składu sejmu. Zgodnie z poprzednim projektem przyjmuje się dla zmiany ordynacyi wyborczej i ustroju gminnego a także reprezentacyj powiatowych komplet: cały sejm minus 42, tak, aby wielka własność nie została bez wpływu na tę sprawę. Ale dla innych zmian statutu krajowego konieczna jest poprawka obecnego stanu rzeczy, wedle którego potrzebny jest komplet $3/4$, a poprawka ta jest wynikiem zwiększenia ponad $1/4$ liczby posłów ruskich, którzy mogliby sami tylko wbrew całej większości polskiej nie dopuścić żadnej zmiany statutu, choćby najkonieczniejszej Projekt obecny zniża przeto komplet ten do $2/3$ a większość do $3/5$ obecnych.

Trzecią sprawą wreszcie jest zabezpieczenie włościańskich mniejszości narodowych w wyborach do rad powiatowych, równocześnie z przebudową sejmu. Projekt poprzedni zadowolił się co do tego wzmianką bez wartości, że nie przesądza się tego zabezpieczenia w przyszłości. Jedynem rzeczywistem załatwieniem jest uchwalenie nowej ustawy o reprezentacyi powiatowej jako iunctim z reformą wyborczą. Na tem stanowisku stanął Klub Środka i poruczył opracowanie tej ustawy osobnej komisyi.

T. S. L.

Jutrzejszej niedzieli rozpoczną się w Tarnowie obrady dorocznego zjazdu T. S. L. Z wygotowanego przez zarząd sprawozdania wyjmujemy najważniejsze daty.

„Rok 1912 — czytamy w sprawozdaniu — zaznaczył się silnym rozwojem nowych organizacyj wojskowych i kursów samarytańskich, powitanych przez ogół zrazu życzliwie, acz z niedowierzaniem, potem z rosnącą coraz bardziej sympatyą i zapałem. Troską i usiłowaniem szczególnem otoczono też ruch skautowy, również cele narodowo-wychowawcze mający na względzie. Ale dało się zauważyć, że energia społeczna, w tym kierunku najbardziej wytężona, osłabła za to na innych polach, odwróciła uwagę i odciągnęła siły od prac oświatowych pozaszkolnych w czytelniach i domach ludowych, co silnie się odezwało w T. S L. przez pewien jak gdyby zanik roboty, w kołach zwłaszcza słabszych. Jest to objaw bardzo niepożądany, może zresztą zrozumiały i usprawiedliwiony w pierwszym roku is nienia organizacyj wojskowych, ale objaw, który w roku następnym już powtórzyć się niepowinien, a równowaga między jednym i drugim systemem pracy wychowawczej musi być utrzymana na całej linii. Na Koła T. S. L. spada obowiązek, aby w roku 1913 ta równowaga została przywrócona i aby zastój tam, gdzie on się dał zauważyć, był co rychlej powetowany“.

Ogólny obraz wyników pracy TSL. daje zestawienie poniższe:

TSL. w r. 1912 utrzymuje, względnie zorganizowało i prowadziło:

	liczba uczniów:
2 gimnazya realne i 2 seminarya	772
1 kurs przygot. do matury seminaryalnej	25
5 szkół wydziałowych i 11 pospolitych na kresach zachodnich	2.609
364 klas eksponowanych dla mniejszości polskich na kresach wschodnich	21.840
4 szkoły uzupełniające przemysłowe, 2 szkoły gospodarstwa domowego	354
1 szkołę handlową żeńską	30
52 kursy przemysł.-handlowe i zawodowe	916
43 szkółek początkowych i 101 kursów analfabetów	1.165
Razem pobierało naukę	27.711
11 ochronek na kresach zachodnich i wschodnich	776
22 bursy dla młodzieży szkolnej i rzemieślniczej	923
15 uczelń i ognisk terminatorskich	649
Razem pobierało wychowanie	2.348

Bilans TSL z d. 31 grudnia 1912 przedstawia w stanie czynnym kwotę 3,367.614 kor. 81 groszy; w tem zaś 583.279 kor. 30 groszy niedoboru. Niedobór roku zeszłego wynosi 255.546 kor. 97 hal., a lat poprzednich 327.732 kor. 33 hal.

To jest moment najsmutniejszy. Rok 1912 był pod względem finansowym dla TSL. najcięższy, był rokiem pierwszym, kiedy ta instytucya musiała od ogółu zażądać doraźnej pomocy. Okoliczność ta wywołała zaniepokojenie o dalsze losy instytucyi, a w pewnych sferach, niedostatecznie, lub zupełnie nie obeznanych z pracami TSL. mogła spowodować pewne a niczem nieuzasadnione zarzuty. O takiej gospodarce finansowej, jaka obowiązuje w instytucyach finansowych, albo przedsiębiorstwach zapewniających zysk członkom, w TSL. mowy być nie może. Ciągła, systematyczna działalność oświatowa, obrona kresów przed grożącem wynarodowieniem, wymagają corocznie coraz to nowych dotacyi finansowych.

W działalności szkolnej T. S. L. odróżnić trzeba pracę na kresach zachodnich od pracy w okolicach wschodnich.

Aby na zachodzie módz skutecznie rywali-

Nr. 458. Lwów, Poniedziałek dni[illegible]ernika 1913. Rok XXXI.

KURJER LWOWSKI

południowy

Warunki prenumeraty:

We Lwowie za oba wydania miesięcz. 2 kor. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 gr. Na prowincji za oba wydania miesięcznie z jednorazową przesyłką 2 k. 70 gr., z dwurazową 3 k. 20 g., kwartaln. z 1-razową przesył. 8 kor., z 2-razową 9 kor. 50 gr. Poza granicami Austrji miesięcznie 4 kor.

Numer południowy i wieczorny w oddzielnej sprzedaży we Lwowie po 4 gr., na prowincji po 6 gr.

Ceny ogłoszeń:

Zwykłe ogłoszenia za jeden wiersz drobnem pismem, lub jego miejsce 20 gr. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, 1-szy raz 40 gr., od wiersza. Nadesłane po 60 gr. od wiersza za każdy raz. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne pryw. wiadomości za 1 wiersz 1 K. Po kronice wiadomości prywatne po 2 K. od wiersza. Nekrologja po 60 gr za 1 wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 4 gr. Ogłoszenia wolnych mieszkań i sklepów po 2 grosze od wyrazu.

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. Biura redakcji otwarte codziennie od godziny 8 rano do 5 wieczorem, w niedziele od 12—1. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje codziennie od 11—12. Biura administracji otwarte codziennie od 8 rano do 7 wiecz., w niedziele od 9—12 rano. — Adres dla telegramów: Kurjer Lwów. Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Nie będzie reformy wyb.

—::—

Po wczorajszych uchwałach lewicy sejmowej, która obradowała we Lwowie przez niedzielę i poniedziałek, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że z reformy wyborczej nic na razie nie będzie! Rezolucja bowiem lewicy sejmowej, wypowiedziawszy szereg krytycznych uwag o projektach reformy wyborczej, opracowanych przez klub centrum i klub demokratyczno-narodowy, kończy się następującą konkluzją:

„Skoro więc oba te projekty nietylko nie spełniają żądań z poprzedzających je zapowiedzi ich twórców co do zdobycia większych korzyści narodowych, oraz skuteczniejszego zabezpieczenia polskiego stanu posiadania na wschodzie, ale przeciwnie, pogarszają pod każdym względem system reprezentacji wiejskiej i miejskiej — lewica sejmowa uznaje, że żaden z tych projektów nie nadaje się do przyjęcia i ze względu na rozliczne zasadnicze braki nie może służyć jako podstawa do rokowań".

Lewica w motywach do tej rezolucji stwierdza, że stronictwa, które obaliły dawny projekt, nie mogą się przedewszystkiem same między sobą porozumieć, bo jedno z nich dla zabezpieczenia mniejszości narodowych proponuje kataster narodowy, a drugie proporcjonalność. Dalej stwierdza lewica, że co do ilości mandatów, mających przypaść Rusinom, obydwa projekty stanęły na gruncie projektu kompromisowego i mało co mniej Rusinom przyznają mandatów, niż projekt dawniejszy. Dalej zarzuca lewica projektowi centrum i narodowych demokratów, że „nie zabezpiecza polskiego stanu posiadania na wschodzie w sposób zgodny z interesem narodowym, a nadto pozostawia bez żadnej opieki ludność 14 powiatów wschodnich i krzywdzi ludność polską".

Dalej idą zarzuty, podniesione „ze stanowiska demokratycznego", które jako kuriosum „polsko-demokratyczne" warto dosłownie przytoczyć:

„Stronnictwo nar-demokratyczne — czytamy w rezolucji — które zarzuca projektowi kompromisowemu „radykalizowanie kraju", w projekcie swoim dla celów demagogicznych wprowadza w kurji wiejskiej najradykalniejszą zasadę głosowania 4-przymiotnikowego z odrzuceniem pluralności, w miejsce kurji powszechnej w miastach wprowadza czysto socjalistyczną kurję proletarjatu, a w kurjach cenzusowych miejskich naraża kurję przemysłowo-handlową i kurję rękodzielniczą przez dopuszczenie fakultatywności na zupełne opanowanie przez żywioły skrajnie radykalne.

„Obydwa projekty naruszają dla celów czysto partyjnych w sposób jaskrawy żywotne interesy ludności miejskiej. Albowiem projekt klubu centrum, sprzęgając miasta wielkie z drobnemi miejscowościami w jeden okręg wyborczy, pozbawia te najważniejsze dziś ogniska pracy narodowej i kultury politycznej — posiadanej od początku ery konstytucyjnej — samoistnej reprezentacji, a nie stwarza właściwego zastępstwa dla mniejszych miasteczek, przedstawiających odrębny typ gospodarczy i społeczny. Projekt zaś stronnictwa nar.-dem. rozbija jedność i solidarność mieszczaństwa i wpływ jego osłabia, wprowadzając w życie polityczne kastowość zarobkową, a temsamem znowu rozluźnia spójność obozu narodowego".

Tak brzmią zarzuty, sformułowane „ze stanowiska demokratycznego". Zapytujemy, czy to „demokracji polskiej" wypada staczać boje o zatrzymanie w kurji wiejskiej pluralności, a oburzać się kurją proletarjatu miasto kurji powszechnej po miastach? Czy dalej demokracji polskiej wypada wyrażać obawy z powodu opanowania kurji przem.-handl. i kurji rękodzielniczej przez żywioły radykalne? Czy wreszcie demokracji polskiej, jako reprezentantce interesów miast wypada bronić się przed złączeniem wszystkich miast i miasteczek w jedną kurję wyborczą?

Nie wierzymy w „szczerość" projektów narodowych demokratów, ani centrum, bo zresztą powątpiewamy, czy jakaś szczerość w polityce istnieje. Każda warstwa czy partja, broniąca pewnego stanu posiadania, nigdy nie ustępuje pod wpływem sentymentu, ale pod wpływem konieczności historycznej. Narodowych demokratów nie uważamy za partję demokratyczną, bo jej charakter społeczny nie jest dotąd jeszcze wyjaśniony i nie wiadomo, na jakiej klasie społecznej chce się ona oprzeć, bo dotąd narodowa demokracja poza pewną grupą inteligencji żadnej klasy społecznej ani na wsi ani w mieście nie zorganizowała.

Godzimy się w tem zupełnie z polską demokracją, iż narodowa demokracja wojuje demagogją i że demagogja przebija z jej najświeższego projektu reformy wyborczej, który — mówiąc nawiasem — jako całość nie jest przedmiotem naszego zachwytu. Ale gdy „polska demokracja" wypomina narodowym demokratom ich „radykalizm" i kręci z niezadowoleniem nosem z powodu opuszczenia pluralności na wsi, z powodu utworzenia kurji robotniczej i z powodu zdemokratyzowania kurji handlowej — to taka „krytyka" jest istotnie czemś ze stanowiska demokratycznego niesłychanem. Czemże chce zostać w przyszłości demokracja polska, skoro się boi „radykalizmu"? Czy koterją prezydentów, burmistrzów i mecenasów, przemawiających do ludu z balkonu I. piętra? To jest program beznadziejny i prowadzący do zaguby politycznej, bo kto się boi mas ludowych, dziś nie ma prawa politycznego istnienia pod firmą demokratyczną. Tego miejsce jest w obozie prawicy społecznej, która

Z OPERY.

—::—

„Aida" czwartkowa byłaby niewątpliwie należała do szczęśliwych przedstawień operowych w teatrze miejskim, gdyby nie zasadnicza wada kierownictwa, zdaniem którego nie „multum" lecz „multa" należy w teatrze wystawiać. Jedno przedstawienie tłoczy się z drugiem, a ponieważ między niemi gra dramat, więc brak czasu na próby, co mści się nietylko na opinji kierownictwa, ale także najniepotrzebniej na samychże artystach. W teatrze zagranicznym, gdzie dbałość i troska artysty o swe dobre imię ma przyczyny nietylko ...moralne (artystyczne), ale i inne, nie trudno byłoby o równie uprzejmy, jak stanowczy protest przeciw pospiechowi. U nas oczywiście z braku scen operowych nikt nie ma nic ani do stracenia, ani do zyskania, więc też wszystko „fara da se". Daje się przez to oficjalnym i nieoficjalnym rzecznikom opinji do ręki broń przeciw sobie, zamiast wytrącić ją — ku jej własnemu zadowoleniu. Nie ma nic przyjemniejszego dla sprawozdawcy, jak wypisać pod adresem wszystkich (i kierownictwa!) same pochwały. Ale w przeciwnym razie nieraz pragnie się złamać pióro, choć sprzeciwia się temu obowiązek. Co do mnie, osobiście jestem przekonany, że dyrekcja choćby ze względów finansowych pragnie dawać przedstawienia możliwie najlepsze, gdyż wie, że w przeciwnym razie narazilaby się na obojętność ze strony publiczności. Ale to wymaga realnej pracy i pieczołowitości, na tę zaś brak czasu. „Aida" udowodniła — przynajmniej co do 2 pierwszych aktów — że raz dobrze przygotowane przedstawienie jest nietylko doraźnie, ale i stale dobrem, nb. gdy grają ci sami artyści. Jeśli przybędzie gość to choćby był członkiem Opery Wielkiej w Paryżu, przedstawienie nie będzie zadawalającem, jeśli się gościowi nie da odpowiedniej ilości prób. Zważmy iż p. Jan Majerski, szczęśliwy posiadacz fenomenalnego głosu tenorowego i zalet bez liku, był przyzwyczajony przez dłuższy czas do zupełnie innych manier (frazowania tempa i t. d.), aniżeli te, które są specjalnością opery lwowskiej. Do tej ostatniej należy przeciąganie wysokich nut w kadencji frazy. Rzecz ta jest już tak ośmieszona nawet u samej publiczności zagranicznej, iż łatwo poznać brzydkie zamiary śpiewaka, który „ad captandam benevolentiam" posługuje się tymi nieartystycznymi pół-środkami. Przypuszczam, że i p. Didur inaczej śpiewa zagranicą niż u nas, gdzie musi czynić pewne koncesje na rzecz maniery. P. Majerski kończył frazy we właściwym czasie i — powiedzmy odrazu — w myśl rzetelnej muzykalności. Inni śpiewacy przeciągali nuty. Stąd oczywiście każdy, komu na tem zależy lub komu się zdaje, posądzi go o brak muzykalności, gdy tymczasem wina nie leżała po jego stronie, lecz po stronie tego, kto rozporządza ilością prób. Ile razy wydarzyło się, że nie szedł równo z orkiestrą, widać było jak na dłoni, że między nim a kapelmistrzem panuje zasadnicza różnica co do pojmowania właściwości tempa; rzecz to znana powszechnie, że co opera, to inne tempa. Nie miejsce tu na rozstrzyganie czy właściwsze tempa biorą kapelmistrze (a za nimi śpiewacy) Opery Wielkiej w Paryżu (Méssager i Rabaud) czy p. Wolfstal. Ale zastrzedz się należy przeciw postępowaniu zarówno p. Wolfstala, jak i Majerskiego. Gdyby im dano więcej prób, przedstawienie byłoby o wiele szczęśliwsze. Jeżeli inni śpiewacy zgadzali się z batutą p. Wolfstala, to tylko dzięki temu, że pracują z nim stale i wiedzą jakie ma intencje, ale artysta przyjeżdżający na występy gościnne jest narażony na niespodzianki, które mogą być przez drugich albo źle zrozumiane, albo dowolnie interpretowane. „Wirtschaft, Horatio!" Kto tak szlachetnie i muzykalnie frazuje, kto tak czysto atakuje najtrudniejsze tony, kto tak gardzi „tenorowymi" efektami, kto rozporządza tak wielką techniką śpiewacką, widoczną w wielkim spokoju mimo iż denerwuje go myśl o ewentualnych kolizjach z orkiestrą, kto wreszcie jest po królewsku obdarzony głosem i najpiękniejszemi jego zaletami, jak właśnie p. Majerski, ten może być spokojnym o przyszłość. P. Didur grą i śpiewem podniósł również wartość sobotniego przedstawienia, mimo, że nie miał właściwej roli popisowej. Również p. Okoński umiał wznieść się do możliwej wysokości. Siły p. Zacharskiej nie dorównują trudnej partji Aidy. Wysokie tony w mezzoforte są dla niej trudne do intonacji. W ensemblu, gdy śpiewaczka mogła je sforsować, brzmiały o wiele le-

nie chce się zetknąć z demosem, uważając go za „rasę niższorzędną“.

Tyle co do demokratycznej linji w rewolucjach „lewicy“. O ile zaś chodzi o przyszłość reformy wyborczej — to po uchwałach lewicy uważamy ją za problemat bez żadnej przyszłości. Skoro ani lewica, ani Rusini nie godzą się na projekty narodowych demokratów ani centrowców — a ani jedna ani druga partja nie mają siły, aby swój projekt przeforsować, to oba projekty są dziś tylko dokumentami literackimi, a nie projektami politycznymi.

Nie wierzymy dziś w to, aby pomiędzy stronnictwami polskimi mogło dojść do porozumienia. Za wielką jest zajadłość i nienawiść polityczna pomiędzy „blokiem“ i „antyblokiem“. Ta nienawiść paraliżuje zdolność twórczą, t. j. zdolność politycznego czynu.

Jakie jest wyjście z obecnej sytuacji? Możliwe, że wskutek braku porozumienia polskich stronnictw, wystąpi z nowym projektem rząd centralny i że jakiś neutralny projekt potrafi zjednoczyć partje polskie i Rusinów. Logiczną konsekwencją obecnego położenia byłoby rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie nowych wyborów, bo skoro pewne ciało ustawodawcze okazało się nietwórczem, t. j. niezdolnem do rozwiązania ciążących na niem „kwestji“ — to nie warto go dalej konserwować. Niech zginie i otworzy miejsce drugiemu sejmowi, który może będzie zdolniejszy do rozwiązania sprawy reformy wyborczej niż Sejm obecny.

J. D.

Uwagi.

We środę rozpocznie się w Kijowie proces o „mord rytualny“. Oskarżony jest niejaki Beilis o mord na chłopcu Juszczyńskim. Nie wiemy, z jakim materjałem obciążającym wystąpi prokurator rosyjski, ale w powodzenie tego procesu mocno powątpiewamy.

Nie o istotę jednak tej bajki nam w tym wypadku chodzi. Ciekawszemi są okoliczności, towarzyszące temu procesowi. Te okoliczności nas uczą, jak bronią się pewne zbiorowości przed atakami i fałszywemi posądzeniami wobec opinji całego świata.

Niedawno czytaliśmy telegram, posłany przez biuro korespondencyjne z Pragi, iż tam zaprotestowała przeciw procesowi o mord rytualny w Kijowie pewna część inteligencji chrześcijańskiej.

Dziś odbędzie się w tej samej sprawie wiec, protest[illegible] Wiedniu, zwołany przez prezydjum w[illegible]kiej gminy wyznaniowej.

Jutro odbędzie się w tejże sprawie we Lwowie zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję poale-sjońską.

Widzimy, jak w oczach naszych wyrastają protesty przeciw procesowi o mord rytualny we wszystkich stolicach „krajów koronnych“ w Austrji — a więc we Wiedniu, Pradze, we Lwowie, które to miasta mają w sobie spory procent ludności żydowskiej. Widzimy solidarną walkę **wszystkich żydów** bez względu na słupy graniczne i organizacje państwowe przeciw procesowi, który im może zaszkodzić. Żydów w Pradze, we Wiedniu i we Lwowie i t. d. obchodzi żywo nie tylko dola ich pobratymców kijowskich, ale oni walczą o **honor kultury żydowskiej**, która wyklucza mordy rytualne.

Tak czyni zawsze społeczeństwo świadome, dobrze zorganizowane i mające żywe poczucie plemiennej i kulturalnej łączności bez względu na słupy graniczne.

Jeżeli tę kwestję poruszamy, to tylko dlatego, iż zazdrościmy żydom ich żywego odczuwania swoich spraw, ich ruchliwości, solidarności w obronie swoich interesów i honoru — i tych podziemnych sprężyn, które oni w ruch wprawiają w chwili, gdy interes żydowski jest zagrożony!

Kiedyż my w obronie naszych interesów i naszego honoru takim aparatem rozporządzać będziemy?

Jodde.

...pie). W momentach bardziej lirycznych zdobywała się p. Zacharska na piękne szczegóły. Debiut p. Ady Nekar w roli Amneris dał nam sposobność poznania śpiewaczki o talencie dość indywidualnym i to obdarzonym tendencją ku silnie dramatycznym, powiedzmy odrazu: wagnerowskim partjom. Jako Ortruda w „Lohengrinie“ mogłaby wiele efektu wywołać. Ale przedtem należy ten dobry głosowy materjał przeprowadzić przez studja nad frazowaniem, co uchroniłoby śpiewaczkę przed szkodliwą szarżą wokalną, a zapewniłoby jej osiągnie wyrazu równie silnego, a więcej szlachetnego, artystycznego. Temperament bowiem i talent aktorski posiada p. Nekar w wielkiej mierze. Chóry wyjątkowo dobrze śpiewały.

Miejmy nadzieję, że następne przedstawienie „Aidy“ będzie naprawdę dobrem (próby!!!!). Wtedy i reżyserja poprawi niejeden szczegół. „Księżyc“ nie zgaśnie z przestrachu przed fortissimem orkiestry i nie ukaże się na scenie zwierzątko, które wprawdzie cieszyło się w Egipcie specjalnym kultem, jednakże w scenarjuszu „Aidy“ nie jest umieszczone jako „dramatis persona“.

Dr. A. Chybiński.

Cesarz Wilhelm II. o Polakach.

(Od naszego korespondenta).

Karwina, 4. października.

Przed kilku dniami zjechał do Karwiny cesarz Wilhelm II. jako prywatny gość marszałka krajowego hr. Henryka Larischa. Mimo to, iż był on gościem prywatnym, terorem wybrany burmistrz miejscowy (urzędnik hr. Larischa) p. Staniek przyjął go mową powitalną. Zapytany przez cesarza niemieckiego o narodowość ludności karwińskiej, odpowiedział, iż składa się ona według narodowości (tendencyjnie przeprowadzony spis ludności z r. 1910) z 1980 Niemców, 860 Czechów i **13.546 Polaków.**

Słysząc, że tylu tu Polaków, cesarz Wilhelm ozwał się temi słowy: **„No, da müssen Sie recht tüchtig dreinhauen!“**

Tak obelżywe słowa rzucił pod adresem Polaków cesarz niemiecki i król pruski Wilhelm II. i to nie na swych śmieciach, lecz **w państwie obcem**, gdzie panuje konstytucja i gdzie tego rodzaju wypowiedzenia publiczne nie mogą i nie śmią przebrzmieć bez echa. Zrozumieli to dobrze wykonawcy woli marszałka krajowego hr. Larischa i natychmiast starali się zatuszować powiedzenie niefortunnego mowcy, o którym organ niemieckich liberałów śląskich („Silesia“) napisała, że jest on człowiekiem nawskróś wykształconym. Przeczą temu różne jego przemówienia, które w parlamencie niemieckim były powodem przesilenia, przeczą napisane przez niego rozprawy filozoficzne — my zaś, po fakcie karwińskim, wystawić musimy cesarzowi Wilhelmowi świadectwo miernego polityka i człowieka **wielce nietaktownego,** który swem powiedzeniem zdradził, że nawet w gościnie, jako człowiek prywatny nie umie zapanować nad popędami zaborczymi, cechującymi każdego przeciętnego Prusaka.

Słowa, wypowiedziane przez cesarza Wilhelma II. wyciągamy na światło dzienne, by służyły one jako materjał historykom, którym wypadnie kreślić kiedyś zalety charakteru cesarza Wilhelma II. i **posłom naszym do poruszenia tej sprawy w parlamencie.** Warto się tam zapytać, czy to w porządku, jeżeli sam cesarz niemiecki, zjeżdżając w gościnę do państwa sprzymierzonego, niemie uszanować obowiązujących tam ustaw konstytucyjnych.

Jakkolwiek Wilhelm II. urządził sobie wycieczkę prywatną, jako gość kilku dygnitarzy śląskich — Niemcy śląscy przyjmowali go tak owacyjnie, że nawet poważne dzienniki wiedeńskie ze wstrętem pisały o szopkach tych jako o **demonstracji antyaustrjackiej.**

Ruch wszechniemiecki na Śląsku jest ruchem na korzyść Niemiec. W prywatnych kołach niemieckich, w knajpach i w domach prywatnych widnieją portrety **Bismarka i Wilhelma II.** To bogowie wszechniemców śląskich. Ostatnio też zdołali przekupić Kożdonia, redaktora „Ślązaka“ i do swoich nagięli go celów. On w prywatny sposób udaje patrjotę austrjackiego na wsi, krokodyle łzy roni w swej szmatce, w polskim języku wydawanej, z powodu antyaustrjackości Polaków, czynami jednak stwierdza, że sam stara się powiększyć państwo pruskie i pomnożyć liczbę Niemców. Nawołuje do szkół niemieckich, podnosi zalety Niemców, z błotem zaś miesza każdy ruch polski i wszystkich Polaków.

Jeżeli społeczeństwu polskiemu **nie jest obojętnym Śląsk z 250.000 odłamem braci, to ze wszech stron spodziewać się należy nacisku na Koło polskie, które raz powinno się zabrać do Śląska i zajmować się nim stale jak faktycznym organizmem polskim.**

Zagłębiarz.

•

Enuncjacją Wilhelma II. powinno się zająć — naszem zdaniem — bardzo energicznie Koło polskie w parlamencie wiedeńskim. Powinna być zaraz po zwołaniu Rady państwa **zgłoszona interpelacja do prezydenta ministrów z zapytaniem,** czy wolno jest obcym monarchom podżegać Niemców do polityki eksterminacyjnej względem Polaków w granicach monarchii austrjackiej? W Austrji panuje równouprawnienie narodów. Reprezentacja polska jest — niestety — podporą rządu austrjackiego i siły mocarstwowej państwa, a więc interpelacja do prezydenta ministrów jest w danym wypadku uprawniona i wskazana.

Należy też wiedeńskiej trybuny parlamentarnej użyć jako środka do przedstawienia całemu światu fizjognomji politycznej władcy niemieckiego. Niech całemu światu dostarczony będzie nowy dowód, czem jest prusactwo w swojej istocie i jaki jest jego stosunek do narodu w niewoli.

Jednem słowem brutalnego programu cesarza niemieckiego względem Polaków nie powinno społeczeństwo polskie tak łatwo puścić w niepamięć. W umysły polskie wryć się powinno przekonanie, że nieubłaganym programem prusactwa wobec Polaków jest **„recht tüchtig dreinhauen!“**

Oto aktualny program pruski względem Polaków w chwili, gdy ze strony konserwatystów polskich padają hasła o ugodzie z Prusactwem!

Echa.

„Popierajmy co kraj wytwarza“ — to jedno z pierwszych przykazań narodowych. Ale że u nas słowa i czyny nie zawsze jedną drogą chadzają — toć budzący się przemysł krajowy jest jeszcze ciągle w powijakach.

Jeden z dyrektorów szkół w niebardzo podłem mieście obdarzył nauczycielstwo z początkiem roku szkolnego przyborami jak: „Hardtmudt-Schulstift“, „Anthracen-Schreib-Tinte“ — atrament czerwony Leonardiego w Bodenbachu. A pan ten podobno wiele „robi“ na polu oświaty poza szkolnej i zapewne frazesem: „Popierajmy przemysł krajowy“ — często szermuje.

Zagadnięty machnął ręką nazywając to — „głupstwem“.

Ależ przepraszam! Suma takich głupst — daje krocie halerzy — które stanowią tysiące koron, ukradzionych krajowi, a wetkniętych w kieszenie naszym „miłym“ „Hoflieferantom i Actien-Gesellschaftom“ z Zachodu.

A czy przykład pana dyrektora w tym kierunku nie działa silniej, aniżeli jego wykłady o patrjotyźmie?

(erape.)

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie ..... 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie ...... K 4·—
W innych państwach Związku .... K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1525. Lwów, czwartek dnia 2. października 1913. Rok III.

Lwów, dnia 2 października.

Dziś (czwartek) rzymsko-kat.: Teofila m. — gr.-kat.: Trofyna.

Wschód słońca o godzinie 5·26 rano, zachód słońca o godzinie 5·02 po południu.

Nasza nowa powieść.

—::—

W dniach najbliższych rozpoczniemy w odcinku „Gazety Wieczornej" druk nowej powieści oryginalnej.

Autorem jej jest znany powieściopisarz i dramaturg

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

Powieść zaś nosi tytuł:

„BUNT".

Treścią nowego utworu Konczyńskiego są tragiczne dzieje i łamanie się duszy kobiecej w tem wężowisku nierozwiązanych problemów, jakiem jest życie dzisiejsze.

„BUNT"

jest rozsnuty na ciekawem podłożu. Akcya powieści odbywa się bowiem częściowo w Anglii, a bohaterka **„BUNTU"** bierze żywy udział w ruchu feministycznym i staje się z czasem zapamiętałą wojującą sufrażetką.

Ten moment aktualności, umocniony artystycznemi zaletami wytwornego pióra autora, sprawi niewątpliwie, że nową powieść Tadeusza Konczyńskiego przyjmą Czytelnicy z żywem zainteresowaniem.

1413-1913.

W pięćsetną rocznicę Unii horodelskiej

Lwów, 2. października

(v) Ze wszystkich świąt i rocznic, jakie przeszłość dziejowa czcić nakazuje, te nam najdroższe, które dumą napawają, te, w których się siła państwowa Rzeczypospolitej lub jej mocarstwowa potęga ujawnia, w których tryumfuje polska racya stanu i polski rozum polityczny...

Jedna z tych nielicznych, na dziś właśnie przypada. Pięćset lat bowiem mija od chwili, gdy stanęła w Horodle unia państwowa między Polską a Litwą, gdy Jagiełłowe i Witołdowe pieczęcie zawisły u pergaminu, o wieczystej „inkorporacyi" Litwy w organizm państwowy Rzeczypospolitej stanowiącego.

Dnia 2. października 1413 zbratały się dwa narody do niedawna wrogie i nastąpił przełomowy zwrot w stosunkach polsko-litewskich, zwrot podyktowany koniecznością dziejową i świadomością obustronnych korzyści. Litwie groziło wynarodowienie przez Ruś lub wycięcie w pień przez Krzyżactwo, Polsce odciętej od morza, pozbawionej wówczas Rusi czerwonej groziło osłabienie jej imperialistycznej ekspanzyi. Więc weszły w przymierze. Zgniecenie pod Grunwaldem mocy krzyżackiej umożliwiło akt Unii. Z kwiatu grunwaldzkich bojów owoc się zrodził: Horodło!

W czemże tej Unii znaczenie?

Unia Horodelska podniosła lud litewski ze stanu barbarzyńskiego do godności narodu kulturalnego.

Wyposażyła Litwę w najlepsze zdobycze swej państwowości, przeszczepiwszy na jej ziemiach swą organizacyę urzędniczą.

A wreszcie na dowód braterstwa dała jej rzecz wówczas najszczytniejszą: oto szlachta polska przyjęła bojarów litewskich „aby się nie wydali nierównymi co do praw", w poczet swoich herbów, co było wyrazem i najpełniejszego równouprawnienia i aktem daleko „pro publico bono" posuniętej abnegacyi osobistej.

Uznano dalej na październikowych zjazdach w Horodle odrębność państwową Litwy z obieralnym Wielkim Księciem na czele i stworzono prawno polityczny łącznik obu państw w formie zjazdów polskich i litewskich delegatów.

W mądry i przezorny sposób dokonało się wcielenie Litwy do państwa polskiego.

Nie był to zabór, nie była okupacya, lecz połączenie

I nie był to objaw zachłannego uciskającego imperializmu, lecz wielki przykład bezinteresowności i tolerancyi politycznej, spełniony w myśl wskazań złotej idei jagiellońskiej, na której sztandarach widniało i widnieje zawsze nieśmiertelne hasło: Wolni z wolnymi, równi z równymi!

Tkwiły w akcie Unii pozory separatyzmu, które nawet skłoniły niektórych historyków do upatrywania w nim źródła późniejszej luźności i decentralizacyi Rzeczypospolitej, ale tylko pozory

Bo właśnie akt Unii wcisnął się dotkliwie i z czasem rozsadził budowę polsko-litewskiej odrębności. Wspomnieć wystarczy, że po zjazdach Horodelskich, acz dwoistość władców w Koronie i Litwie zastrzegających, niedługo tylko utrzymała się korona książęca w ręku nie-Jagiellonów, od r. 1440 stała się na zawsze ich udziałem, z czasem zaś zespoliła się w jedno z berłem polskiem. Bez Unii horodelskiej nie byłoby Sejmu lubelskiego w r. 1569.

Więc nie tylko siły panstwowej polskiej była ona wyrazem, lecz i patrzącej w przyszłość mądrości stanu!

W cieniu polskiego miecza, w promieniach jagiellońskiej idei, a z możnością swobodnego rozwoju szła odtąd ziemia Giedyminów, pospołu z nami krocząc przez zagony i przez manowce dziejów, przez złote i przez krwawe szlaki historyi. Uczestniczyła nieraz później w dalszej budowie państwa, w dalszej budowie kultury i — duszy polskiej. Pod tęczę polskiego zapału rzucała twarde granity litewskiej zadumy. Nie brakło litewskiego żołnierza w żadnej potrzebie na przestrzeni pięciu wieków. Ciągnęły litewskie pułki i między Barszczan i Kościuszkowską insurekcyę, zapamiętał ich żywo rok 1831, rok wojny o Litwę i bój styczniowy... Wychodzili przecież z litewskich dworków Śniadeccy i Jundziłł, Narbuty i Trauguty, wyszedł — ten „co za miliony cierpiał" — Mickiewicz.

Przez pięć wieków szły obie ziemice tarcza w tarczę i ramię koło ramienia.

Dopiero za naszych czasów pryskać i pacząć się począł odwieczny sojusz. Na złotych łanach „szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych" porosło i coraz bujniej dziś porasta, trujące zielsko separatyzmu, zabiegliwie ręką zaborcy podsycane...

Kiedy Sienkiewiczowski „Dzwonnik" wrócił po latach do ojczystej Litwy, oczy jął ręką przecierać, bo poznać jej nie mógł...

Nie poznałby też Litwy po pięciu wiekach —

manifest Horodelski, a sztandar jego idei długo szukaćby dziś musiał dłoni ochotnej, coby jego drzewce w najdalsze pokolenia niosła...

Rozpościerają się dziś w pięćsetną rocznicę proporce Unii Horodelskiej nad Witołdową dziedziną, szumią smętnie i — przestrzegają. I zda się, jakoby akt przymierza dawnego przypominały:

„Miłość jedna nie działa marnie; promienna sama w sobie, gasi zawiść, osłabia urazy, daje wszystkim pokój“.

Miłość jedna...

Praojcowie dzisiejszych litewskich separatystów, którzy tak wrogo wobec sprawy polskiej stają, widzieli w Unii swój interes narodowy: broniło ich przed Krzyżactwem.

Obyż i prawnukowie zrozumieć zechcieli: że odnowiona Unia Horodelska obroni ich przed — caratem.

Nie został pakt roku 1413 martwą dla Rzeczypospolitej literą. Przed pięciu wiekami dokonała się Unia, zaś przed pół wiekiem odnowiono ją uroczyście. Wśród przedziwnych, rozrzewniających warunków.

W przededniu powstania styczniowego, w podniosłym „nadzieją brzemiennym“ roku 1861. zebrani na zjeździe w Warszawie spiskowcy uchwalili urządzić w całym kraju wielką manifestacyę odnawiającą Unię polsko-litewską i wprowadzającą Ukrainę do rzędu samodzielnych krajów przyszłej Rzeczypospolitej.

Z nad Wisły i z nad Niemna dążyły tysiączne procesye ludu, i spotkać się miały pod Horodłem, gdy ich jednak do Horodła wojsko rosyjskie nie wpuściło — odbyło nabożeństwo w polu, poczem odczytano „protest Horodelski“ żądający przywrócenia niepodległej Polski...

W parę miesięcy potem krew czerwieniąca szare burki powstańców z Korony i Litwy położyła pod aktem Unii jeszcze jedną, świętą i niezłomną pieczęć.

I jeszcze jedną winniśmy pamięć wiekopomnemu aktowi Unii.

Winien ją Lwów

Oręż litewski sprawił ongi, że Lwów wrócił do Rzeczypospolitej. Odebrała go królowa Jadwiga przy pomocy Witołdowego wojska. Swą możność narodowego rozwoju zawdzięcza nasz kresowy gród tedy tym stosunkom, których usankcyonowaniem była Unia Horodelska!

Chociaż daleko sięga w przeszłość dzisiejsza rocznica, bo do kolebki niemal Jagiellońskiej Polski, w czasy rysich kołpaków i w stal zakutych rycerzy — bliska nam przecież dziś i — żywotna!

DOKUMENT UNII.

—::—

„W imię Pańskie. Amen. Ku wiecznej pamięci. — Nie dozna łaski zbawienia, kto się na miłości nie oprze. Miłość jedna nie działa marnie; promienna sama w sobie, gasi zawiści, osłabia urazy, daje wszystkim pokój; łączy rozdzielonych, podnosi upadłych, gładzi nierówności, prostuje krzywizny, wspiera każdego, nie obraża nikogo i ktokolwiek się schroni pod jej skrzydła, znajdzie się bezpiecznym i nie ulęknie się niczyjej groźby. Miłość tworzy prawa, rządzi królestwami, zakłada miasta, prowadzi do dobrego stany Rzeczypospolitej, wydoskonala cnoty cnotliwych, a kto nią pogardzi, ten wszystko utraci.

„Dlatego też my wszyscy zebrani — prałaci, rycerstwo i szlachta Korony Polskiej, chcąc spocząć pod puklerzem miłości i przejęci pobożnem ku niej uczuciem, złączyliśmy się i związali, a niniejszym dokumentem stwierdzamy, że łączymy i wiążemy nasze domy i rody, nasze rodziny i herby ze wszystką szlachtą i bojarami litewskimi, tak, by odtąd i po wsze czasy mogli się posługiwać tymi naszymi herbami i godłami, jakie posiadamy od naszych ojców i przedków, by ich używali jako świadectwa prawdziwej miłości, tak, jak gdyby je dziedzicznie po swoich własnych przodkach posiedli.

„Niech się więc łączą z nami w miłości oraz braterstwie i niech będą nam równi wspólnością herbów, tak jak nimi już są wspólnością wiary, praw i przywilejów.

„Przyrzekamy uroczyście, słowem czci i przysięgą, nie opuszczać ich w żadnej przeciwności lub niebezpieczeństwie, lecz pomagać w każdej okoliczności radą i czynem, wspierać przeciw wszelkiemu wrogiemu wobec nich przedsięwzięciu, a wstawiać się najgoręcej do naszego miłościwego pana, Władysława, z woli Bożej Króla Polskiego, i najjaśniejszego Witołda, Wielkiego Księcia Litewskiego, by jak najobficiej i najszczodrzej obdarzyli braci naszych Litwinów coraz większą wolnością, łaskami i dobrodziejstwami. Co też i przezacni panowie, mieszkańcy ziem litewskich, pod przysięgą i słowem obowiązali sie czynić dla nas nawzajem“.

NA DOBREJ KANWIE KIEPSKI DESEŃ.

(O centrowym projekcie reformy wyborczej.)

III.

Lwów, 2. października.

× Poddaliśmy poprzednio analizie kwestyę proporcyonalności, obecnie omówimy inne sprawy, narzucające się przy badaniu projektu centrowego.

A więc przedewszystkiem z większą pomysłowością jak rozumem politycznym w projekcie tym przeprowadzona kwestya g e o m e t r y i wyborczej, ów misterny kunszt krawieczczyzny politycznej, w którym od dawna nasi reakcyoniści celują, kunszt takiego przykrawywania okręgów, aby na oko wydawały się przeznaczonymi dla nie-konserwatystów, w rzeczywistości zaś łacno stać się mogły łupem żywiołów wstecznych.

Jakimi doskonałymi przykrawaczami są autorzy projektu centrum, wykażemy na „geometryi“, zastosowanej przez nich w kuryi miejskiej — jako najbliżej nas obchodzącej.

Przedewszystkiem projekt centrum stara się tworzyć nie okręgi miejskie, lecz — dziwolągi, lecz jakieś „mixtum compositum“ miast, miasteczek, większych wsi. Wystarczy wskazać na takie kombinacye, jak dołączenie do miasta Nowy Targ szeregu... miejsc kąpielowych i wilegiaturowych, Zakopanego, Krościenka, Szczawnicy, Żegestowa, Krynicy z naddatkiem kilku wsi... I to ma być okręg „miejski“! Albo takie kombinacye: Przemyśl (który dotychczas miał sam posła) otrzymuje przyczepkę — Sanok w kuryi cenzusowej, zaś w kuryi powszechnej staje się sam przyczepką do Lwowa; Drohobycz (który również dotychczas sam wybierał posła) dostaje jako towarzyszy takie miejscowości, które niczem ani kulturalnie, ani zawodowo, ani wogóle żadnym innym węzłem z nim nie są związane, jak Medenice, Podbuż, Turka, Żydaczów, Mikołajów itd.; najbajeczniejszy jednak jest Lwów, który ma mnóstwo przyczepek. I tak np. część Lwowa głosuje w kuryi cenzusowej z wyborcami z... Gródka, inna część Lwowa głosuje w kuryi powszechnej z... Tarnopolem, Złoczowem i Żółkwią, inna wreszcie część Lwowa głosuje z... Przemyślem i Samborem. Obywatel więc lwowski, który zmienia pomieszkanie, dostaje się natychmiast w kontakt z inną masą wyborczą na przestrzeni od Tarnopola po Przemyśl...

Jest to poprostu sztuczne a rozmyślne stwarzanie chaosu, po to chyba, aby wyborca nie mógł się w nim zoryentować, a temsamem ułatwionem były dla pewnych czynników łowy w mętnej wodzie.

Bo jeśli np. do Tarnopola (który dotychczas sam wybierał) dołącza się ¼ Galicyi, dołącza się miasta i miasteczka: Zbaraż, Załoźce, Zborów, Jezierna, Trembowla, Kopyczyńce, Buczacz — to czyż tu może wybór nastąpić na podstawie znajomości kandydata i jego programu politycznego? Czyż w takiej masie miast i miasteczek kandydat może się przedstawić? A jeśli dodamy, że te wszystkie dziesiątkami mil od siebie oddalone miasta stanowić mają jeden okręg, a wybrać mają trzech posłów (Polaka, Rusina i żyda), że zatem mają wybrać z pomiędzy kilkunastu kandydatów — łatwo sobie wyobrazić, jaki chaos tu musi powstać...

A dalej: ta degradacya miast znacznych, jak Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów, które dotychczas wybierały posła samoistnie, a odtąd mają utonąć w dwu lub trzymandatowych okręgach, w powodzi miast, nie mających z tymi głównymi grodami żadnej łączności ani politycznej ani gospodarczej! Czyż miasta na to się zgodzą? Bardzo w to wątpimy...

Wreszcie kwestya bardzo znamienna: projekt centrum daje miastom w kuryi cenzusowej 47 mandatów (o 2 więcej, niż projekt blokowy, który miastom dawał 45 mandatów). Jest to więc pewna koncesya na rzecz miast. Lecz koncesya to pozorna! Bo dając jedną ręką, natychmiast centrum drugą ręką odbiera: oto zamiast 5 posłów z Izb handlowych, jak to proponował projekt blkowy, ma być takich posłów tylko trzy...

Lecz na tem nie koniec tego ilościowego krzywdzenia miast. Projekt centrum przyjmuje do kuryi miejskiej szereg mniejszych miast, które dotychczas wybierały w kuryi wiejskiej, czyli podwyższa masę wyborczą kuryi miejskiej o 400 tysięcy ludności. Jest to bezsprzecznie w zasadzie dodatni objaw. I myśmy od dawna byli zatem, aby nareszcie sprostowano w ordynacyi krajowej to, co życie, co dziesiątki lat rozwoju miast faktycznie zdziałały. Taki Buczacz (14.000 ludności), Śniatyn (12.000 lud.), Nowy Targ (9.000 lud.) itd. są przecież miastami w całem tego słowa znaczeniu i winny wybierać w kuryi miejskiej! Lecz: przyjmując te miasta do kuryi miejskiej, należy im też dać zastępstwo odpowiednie, wyłączając 400 tysięcy ludzi z kuryi wiejskiej należy dla tych setek tysięcy stworzyć pewną ilość nowych mandatów. O tem atoli projekt centrum ani pomyślał... Dla tych 400.000 ludzi nie stwarza ani jednego mandatu. Skoro projekt podnosi na swe dobro, że na mniej więcej 25 tys. ludności miejskiej przypada 1 mandat, to przyłączając 400.000 ludzi do kuryi miejskiej należałoby podnieść liczbę posłów miejskich o 16-cie. Tymczasem projekt nie podnosi liczby posłów miejskich ani o jednego posła!

Wreszcie jeszcze jedno pokrzywdzenie reprezentacyi miejskiej! Projekt centrum pozbawia rękodzielników 2 przedstawicieli, których im przyznawał poprzedni blokowy projekt. Pozbawia rękodzielników zastępstwa, i to wbrew uroczystym zapewnieniom i deklamacyom Głąbińskich i Strońskich, którzy w czasie kampanii przedwyborczej i we Lwowie i w Krakowie werbowali sobie głosy rękodzielnicze obietnicami podwyższenia nawet zastępstwa rękodzieła ponad 2 posłów. Można tu zastosować przysłowie, rym nawet do niego dodawszy: Obiecanka cacanka, a głupiemu radość, stało się staremu przysłowiu dziś zadość... Pociesza wprawdzie projekt centrum rękodzielników tem, że w glossach dodaje, iż centrum „pragnie“ stworzyć zastępstwo rękodzieła „nie przez Izby rękodzielnicze“, ale „w inny sposób“, bliżej nieokreślony — ale tę obiecankę traktuje znowu warunkowo, tj. ziści się ona wtedy, jeśli będzie trzeba „uzupełnić ogólny procent mandatów ruskich do wysokości parlamentarnej“.

Tak to z mających olśnić rękodzielników osobnej kuryi rękodzielniczej czy innego zagwarantowanego zastępstwa rękodzieła w Sejmie, zmalała cała rzecz do obietnicy jakiegoś cchłapu na przyprzążkę brakujących mandatów ruskich...

Nr. 454. Lwów, Piątek dnia 3. Października 1913. Rok XXXI.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie za oba wydania miesięcz. 2 kor. Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 gr. Na prowincji za oba wydania miesięcznie z jednorazową przesyłką 2 k. 70 gr., z dwurazową 3 k. 20 g., kwartaln. z 1-razową przesył. 8 kor., z 2-razową 9 kor. 50 gr. Poza granicami Austrji miesięcznie 4 kor.

Numer południowy i wieczorny w oddzielnej sprzedaży we Lwowie po 4 gr., na prowincji po 6 gr.

KURJER LWOWSKI

południowy

Ceny ogłoszeń:

Zwykłe ogłoszenia za jeden wiersz drobnem pismem, lub jego miejsce 20 gr. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, 1-szy raz 40 gr., od wiersza. Nadesłane po 60 gr. od wiersza za każdy raz. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne pryw. wiadomości za 1 wiersz 1 K. Po kronice wiadomości prywatne po 2 K. od wiersza. Nekrologja po 60 gr za 1 wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 4 gr. Ogłoszenia wolnych mieszkań i sklepów po 2 grosze od wyrazu.

Redakcja (Telef. 114) i Administracja (Telef. 1512) przy ul. Chorążczyzny l. 31. Biura redakcji otwarte codziennie od godziny 8 rano do 5 wieczorem, w niedziele od 12—1. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje codziennie od 11—12. Biura administracji otwarte codziennie od 8 rano do 7 wiecz., w niedziele od 9—12 rano. — Adres dla telegramów: Kurjer Lwów. Rękopisów nie zwraca się.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Bolesław Wysłouch.

Źle z reformą wyborczą!

—::—

Sprawa reformy wyborczej do Sejmu stoi źle, co na tle zajadłości politycznej w Galicji było z góry do przewidzenia. Blok zorganizowany przez p. Bobrzyńskiego nie wydychał jeszcze swej całej wściekłości do centrowców, którzy obalili projekt Bobrzyńskiego i dlatego mści się obecnie na centrum, krzątającem się około własnego projektu reformy wyborczej. „Ty bijesz mego żyda, to ja będę bił twego". Ta gadka spełnia się obecnie dosłownie w polityce galicyjskiej. Stronnictwa blokowe powiadają do swych podolskich przeciwników: „Wyście obalili n a s z projekt — to my w a s z e m u łeb skręcimy!" Zajadłość polityczna jest tak niepohamowana, że gdyby zaprezentowano nie wiedzieć jaki projekt reformy wyborczej, to go druga strona obali, właśnie dlatego że jest on koncepcją przeciwników.

W takich warunkach nie można oczywiście prowadzić żadnej twórczej polityki, bo geniusz współczesnych „mężów stanu" wysila się na to, aby przeciwnikowi jak najzręczniej nogę podstawić. Stan taki nazwać można stanem świadomej anarchji i systematycznej deprawacji społeczeństwa przez tych, którzy społeczeństwo do twórczej pracy organizować powinni. Najzapalczywiej mącą wodę obecnie krakowscy stańczycy, to zacne grono deprawatorów społeczeństwa polskiego, którzy starali się Polsce narzucić swój program ugody i abnegacji narodowej przez szereg dziesięcioleci, zbankrutowali jednak z kretesem ze swym programem — więc zeszli obecnie do rzędu gryzoniów politycznych, podjadających to, co inni robią i tworzą. To charakteryzuje małość i skarlenie współczesnych stańczyków, ich starczą złośliwość, która nie zdolna jest do twórczości, więc kąsa tylko dziąsłami, podjada, mąci, burzy. Za stańczykami idą inne partje blokowe, tak niesamodzielne pod względem politycznego myślenia i nie zdolne do samoistnej twórczości, że potrafią być tylko heroldami koncepcji stańczykowskiej i są przytem bardziej papiescy, niż sam p. Stanisław Tarnowski.

Powiadamy otwarcie, że nam obojętną jest rzeczą, czyj projekt reformy wyborczej stanie się prawem. Czy wylęgnie się on pod protektoratem p. Bobrzyńskiego czy Cieńskiego — to jest rzeczą obojętną. Chodzi o to, jaki to będzie projekt i jaką dozę postępu społecznego on ze sobą przyniosi i jakie nowe życie społeczne na tle tego projektu tworzyć się będzie. To jest jedyny racjonalny sposób stosunkowania się do projektów reformy wyborczej, bo wszakże ośrodkiem walki i pracy jest p r z y s z ł a f o r m a ż y c i a k o n s t y t u c y j n e g o w G a l i c j i. Dla rzetelnego demokraty równie dalekim jest z całym swoim światopoglądem politycznym p. Bobrzyński, jak p. Cieński. Istotą rzeczy jest, co oni, zmuszeni koniecznością dziejową, przynoszą społeczeństwu w chwili obecnej, jaki postęp w swoich koncepcjach politycznych społeczeństwu gwarantują. — Skoro się idzie na kompromisy, a bez kompromisów załatwianie reformy wyborczej drogą pokojową wydaje się nam niemożliwe — to ze stanowiska demokratycznego godny jest poparcia ten, kto daje więcej koncesji na rzecz demokratyzacji społeczeństwa.

Niestety wskutek zblokowania obozów politycznych w Galicji, grupy demokratyczne wysługują się reakcji i tej reakcji kasztany z ognia wyciągają — jak np. w chwili obecnej ludowcy i polscy demokraci w stosunku do stańczyków. Wodzów politycznych, zwłaszcza tak zmaterjalizowanych jak u nas, mogą łączyć przeróżne stosunki, kombinacje i przedsiębiorstwa polityczne. Ale grupy społeczne poza tymi wodzami stojące są obce sobie, mają inne ideały, dążenia i od urzeczywistnienia tych dążeń ich przyszłość zależy. Niechże demokratyczna część społeczeństwa nie daje się porywać do ślepej walki o jakieś ideały „bloku" i „antybloku", bo ani jedna, ani druga strona tych ideałów nie ma. Niech nasze demokratyczne społeczeństwo patrzy na rzeczy trzeźwo, po męsku, realnie niech ocenia wszystkie zagadnienia polityczne i wszystkie zdobycze pod kątem ich s p o ł e c z n e j u ż y t e c z n o ś c i dla warstw dobijających się prawa dla siebie — a taka miara będzie miarą właściwą, polityczną i korzyść przynoszącą.

Po prostu trzeba społeczeństwu opamiętania i z i m n e j o c e n y r z e c z y w i s t o ś c i, ponieważ wrogom postępu społecznego zależy na tem, aby naród cały utrzymać w „stanie wyjątkowym". Nie udali się nam wodzowie polityczni, więc niech społeczeństwo samo reguluje swoje najważniejsze sprawy, niech się nie daje używać do podcinania gałęzi na której siedzi. Niech wielka sprawa reformy wyborczej zbliży obozy demokratyczne, niech wszyscy razem i każdy na własną rękę wydobywa na błogosławionych posiadaczach praw politycznych coraz większe ustępstwa na rzecz demokratyzacji konstytucji krajowej, a taka polityka będzie demokratyczną i narodową.

Tych kilka słów przestrogi stosujemy w chwili gdy pewnym intrygantom i mąciwodom zależy na tem, aby społeczeństwo wprowadzić w stan nowego rozwydrzenia.

Pogrzebano najpierw projekt Bobrzyńskiego, teraz zanosi się na pogrzebanie projektu centrowego. W pierwszym wypadku cieszył się p. Cieński i biskupi — teraz będzie miał satysfakcję p. Bobrzyński, który kocha zemstę. Ale co z tego mają ci, którzy chcą demokratyzacji konstytucji krajowej i współudziału w tworzeniu swojej własnej doli?

J. D.

Tadeusz Szpotański. 2

Z dziejów polskiej myśli politycznej.

—o—

(Ciąg dalszy).

Konfederacja barska była wkupieniem się szlachty w nowe dzieje. Stojąc u wstępu do odrodzenia się ducha i rozumu publicznego w kraju naszym, przedsięwzięcie to jednocześnie dopełniało i zamykało przeszłość republikańską szlacheckiej Polski, która czuła się w obowiązku oddać przyszłości, niosącej odrodzenie, kraj wolny. Największe znaczenie nadawał konfederacji barskiej program działania, który był nakazany mądrością stanu. Źródło złego płynęło z ducha i organizacji, które przyszły gotowe z przeszłości i nosiły jej wody. Nowe żywioły nie miały być do uczestnictwa w dziele dopuszczone i konfederacja nie stała się dziełem narodu. Z upadkiem tego ruchu przeszłość bezwzględna schodziła niepowrotnie z pola, wschodziła przyszłość — Sejm czteroletni, z. którym naród cały, dotknięty pierwszym rozbiorem, pragnął ratować się od ostatniej toni. Lecz księga przeszłości była dlań niezrozumiałą, teraźniejszość bez życia, przyszłość bez natchnienia — i na szczęście nie reformy Sejmu czteroletniego zamknęły dzieje przedrozbiorowe.

Ostatecznej myśli i rozumu publicznego, na jaki zdobyła się Polska ku swemu ocaleniu, trzeba szukać w Kościuszce, choć działał on przez natchnienie i dzieło jego do natchnienia narodu przystawało. Trzeba je cenić podług ducha, w jakim było poczęte, nie zaś na podstawie czynów dokonanych. Znajdujemy w niej raczej symbole, niż formy i myśli ściśle oznaczone i gdy wiele imion znakomitych z tej epoki zapomnieniu uległo, Kościuszko, Kiliński, Głowacki w powszechnej tkwią pamięci. Te trzy nazwiska stały się niejako ostatnieni słowem Polski przedrozbiorowej, w ich przymierzu zawarła się tajemnica zbawienia i rok 1794 wyraził ową sumę rozumu publicznego, na jaki Polska zdobyć się mogła, a w rachuby tego rozumu wchodziły już wszystkie racje stanu, wszystkie warunki i środki, pomyślny wynik przedsięwzięciu zapewnić zdolne.

Choć państwo upadło pod ciężarem i wpływem całej przeszłości, to jednak tem wystąpieniem przekazało wiele wzorów i prawideł do naśladowania dla sztuki stanu i sztuki wojskowej.

Legjony były protestem świadczącym, że naród nadziei nie traci, że jednak wiąże ją z obcą pomocą. Nie może być tutaj mowy o rozumie stanu. To odwoływanie się narodu tak wielkiego do świata było jeno chrztem krwi nowego zakonu, najwyższem odkupieniem, najwyższą ekspiacją obojętności zgasłych pokoleń. Trzeba te dzieje przyjąć jako zadatek lepszej przyszłości, nie szukając w nich zaspokojenia dumy narodowej, gdyż tego tam znaleść nie można. Poza tem jednak wielka doniosłość legjonów polega na ich wpływie moralnym, gdyż pragnienie przelania krwi swojej pod swoim znakiem podniosło sławę oręża polskiego, legjony zahartowały ducha i do najwyższego stopnia rozbudziły uczucie narodowe. Prócz pięknego 1809 r. dzieje Polaków za Napoleona nie są zaszczytnemi dla rozumu politycznego. Jak dawniej liczono na to, że kiedy Polska potrzebną jest obcym, to ją sami utrzymują, tak teraz wierzono, że ją sami przywrócą. Lecz trudno jest narodowi będącemu w podobnych warunkach wydać ludzi o wyższych zdolnościach politycznych, a tem trudniej jest jeszcze sprostać powołaniu i utrzymać powagę swoją.

Dało się to odczuć również na kongresie wiedeńskim i podczas istnienia Królestwa kongresowego. Po zmianie, jakiej kraj w 1815 r. uległ, zamknęło się pole wielkich przedsięwzięć i nie było gruntu przyjaznego dla uprawy politycznych zdolności. Jednak te zdolności, któreśmy wówczas posiadali, były w ówczesnej sytuacji wystarczające, ale brakło nam wiedzy stanu, silnej woli i przekonań przedewszystkiem w ludziach, którzy czoło narodu wówczas stanowili. We wszelkiej działalności Królestwa kongresowego brak i kierunku i kierownictwa, nie ma zupełnie rozumnej polityki stanu, przeciwnie ugruntowała się znana opinja, która ciężąc na umysłach 1831 r. krępowała rozmach i siłę. To też w ruchu 1831 r. najdotkliwiej czuć się dało zapomnienie nauki przekazanej przez Kościuszkę, zapomnienie testamentu zostawionego przez r. 1794.

(Dok. nast.)

Uwagi.

Niemcy wpadli nareszcie na dobry sposób celem zakonserwowania i szerzenia niemczyzny w Galicji — a mianowicie zakładają niemiecki Bank ludowy z dużym kapitałem zakładowym, którego dostarczą germanizatorzy z Austrji i Prus. Będzie to niewątpliwie najważniejsza instytucja na polu utrzymywania niemczyzny w naszym kraju, bo da żywiołowi niemieckiemu silne materjalne oparcie i pewność siebie wobec niepewnej i zbiedzonej ludności polskiej.

W tej idei stworzenia Banku niemieckiego w Galicji przebija się cała niemiecka praktyczność i realizm w traktowaniu spraw społecznych. Tam, gdzie Polak urządza wiec, uchwala rezolucje, pisze odezwy — Niemiec zakłada szkoły, banki i ciche, niczem nie zdradzające się organizacje odrębnego życia narodowego. Niemiec widzi rzeczywistą strukturę życia, zna detalicznie jego szczegóły, potrzeby i znoje, umie znaleść na wszystko środki zaradcze — Polak zna tylko zewnętrzne kontury życia, ale wzdryga się przed poznaniem jego rzeczywistej treści.

Dlatego Polacy tak kochają mętne ogólniki, „czyste idee", które się nigdy nie zetknęły z ziemią polską, a utrzymują się jako zawieszone między niebem a ziemią fikcje, któremi nieraz żyją ludzie rozumni, ale niezdolni do realnego popatrzenia na świat i na Polskę.

Dzięki tej naszej „niepraktyczności" przegrywamy kampanję po kampanji. Niezdolni jesteśmy udźwignąć całej rzeczywistości na swoich barkach ani opanować życia, wobec czego wyręczają nas w tem inni, lub reguluje się ono samo żywiołowo, jak nu wygodniej.

Odrodzenie Polski na całej linji rozpocznie się wtedy, gdy wodzem życia polskiego w każdej dziedzinie stanie się człowiek praktyczny, kierowany wielką ideją. **Jodde.**

Skargi Śląska Cieszyńskiego.

—::—

Z pierwszym października otwartą została w Cieszynie dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej dla linji austrjackiej, przerzynającej Śląsk Cieszyński od przesmyku Jabłonkowskiego do Bogumina. Otwarcie tej dyrekcji, to rekompensata węgierska za użyczenie ze strony austrjackiego rządu centralnego koncesji na drugi tor kolejowy od granicy węgierskiej do Bogumina, bez wiedzy parlamentu oczywiście.

Jakkolwiek wspomniana kolej na terytorjum śląskiem przechodzi przez powiaty zamieszkane w 69 prc. przez ludność polską (Niemców w tych powiatach jest 15 prc.), jest ona w dosłownem słowa tego znaczeniu **domeną dla urzędników i podurzędników Niemców**, na kolei uprawia się politykę wszechniemiecką, w restauracjach znajdują się puszki „Nordmarku" i „Schulvereinu" — napisu zaś lub rozporządzenia, czy też obwieszczenia polskiego, próżnobyś wyczekiwał.

Z chwilą, gdy rozeszła się wieść o poddaniu linji austrjackiej kolei koszycko-bogumińskiej osobnej dyrekcji w Cieszynie, cała prasa polska, zwłaszcza zaś śląska i galicyjska wystąpiła ze słusznemi pretensjami do generalnej dyrekcji, domagającemi się równouprawnienia dla narodowości polskiej, a więc: przyjmowania na urzędników, podurzędników i służby kolejowej odpowiedniego procentu Polaków, wprowadzenia polskiego języka obok dotychczasowego urzędowego języka niemieckiego, napisów polskich i t. p.

Za prasą poszło społeczeństwo polskie na Śląsku. Co niedzielę odbyło się 6—8 conajmniej zgromadzeń publicznych, wysłano dziesiątki rezolucji do generalnej dyrekcji kolei, do prezydjum ministrów, **do prezydjum Koła polskiego,** w których domagano się spełnienia wymienionych po części postulatów. Rezolucje takie wysłały również od siebie wydziały gminne.

A jakież owoce tej akcji? Oto te, że na naczelne stanowisko w dyrekcji cieszyńskiej powołano Niemca, **p. Tschickfreia** z Czerniowiec, że na kolei dalej 110 urzędników Niemców, a tylko czterech Polaków, których w dodatku wepchano na podrzędne stanowiska w dyrekcji i, że w dalszym ciągu obowiązuje zasada: **nie przyjmować do kolei wychowanków średnich zakładów polskich!**

Warto się zastanowić nad tem, dlaczego akcja ze strony polskiej żadnego nie odniosła skutku. Otóż przyznać trzeba, że zainteresowanie się posłów śląskich tą sprawą dużo pozostawiało do życzenia, że wreszcie i polskie stronnictwa polityczne na Śląsku nic nie zrobiły, co było ich obowiązkiem — **najsilniejszy zarzut trafić jednak musi Koło polskie,** które, przyzwyczajone traktować Śląsk, **jak martwą cząstkę organizmu polskiego, która prędzej czy później odpadnie** — zabiegi ludności o równouprawnienie na kolei koszycko-bogumińskiej wogóle, a przy obsadzaniu dyrekcji w Cieszynie w szczególności, **zupełnie zignorowało.** Mimo, iż chodziło o rzecz wielkiej doniosłości dla Polaków śląskich, Koło polskie nic w tej sprawie nie próbowało zrobić, ba nawet nie uważało za stosowne odpowiedzieć wiecownikom polskim na Śląsku na liczne rezolucje do jego prezydjum wystosowane.

Dzięki opieszałości wymienionych czynników, ludność polska Śląska Cieszyńskiego skazaną jest na dalsze tolerowanie roboty germanizacyjnej ze strony nowej dyrekcji kolejowej i całego personalu kolejowego, który z lubością uprawia politykę wszechniemiecką, streszczającą się w słówku: wypierać!

Ludność polska Śląska — jak się dowiadujemy — nie uważa akcji podjętej za przegraną i w dalszym ciągu domagać się będzie prawa obywatelstwa dla słusznych swych postulatów. O ile więc Koło polskie sprawy śląskie uważa za sprawy obchodzące całe społeczeństwo polskie, a błąd swój w poruszonej sprawie naprawić pragnie, to dosyć jeszcze znajdzie po temu sposobności i od pomocy społeczeństwu polskiemu na Śląsku się nie usunie, lecz owszem ze zdwojoną energją zabierze się do ratowania Śląska Cieszyńskiego, wystawionego na zaciętą walkę z żywiołem germańskim i czeskim.

Kongres przeciwalkoholowy

—::—

Medjolan we wrześniu. W drugim dniu kongresu przyszli do głosu przedstawiciele przemysłu alkoholowego w różnych postaciach.

I tak inż. Ottavi przedstawił produkcję wina, ze szczególnem uwzględnieniem Włoch. Najwięcej dostarcza wina Francja: 50 miljonów hektolitrów. Drugie miejsce zajmują Włochy, produkujące 48 miljonów hektolitrów. Produkcja wina mało jest zindustrjalizowaną, skutkiem czego koszt wyrobu jest stosunkowo znaczny, konkurencja więcej daje się odczuwać a kryzysy są częstsze, ogarniając daleko więcej jednostek i więcej odbijają się na dobrobycie mieszkańców

Jednak uprawa winogron jest wogóle rentowna i podnosi cenę gruntu. Według statystyki ministerstwa rolnictwa dochód z winnic stanowi we Włoszech piątą część miljarda, a w okolicach, w których kwitnie uprawa wina, wzrasta ludność i emigracja jest mniejsza wskutek większego dobrobytu ludności.

Referent omawia znaczenie uprawy wina dla drobnych rolników i wielkie dochody, jakie z tego źródła czerpie państwo, prowincje i gminy. Opłaty konsumcyjne od wina dają samym gminnym budżetom 70 miljonów rocznie, a produkcja i handel winem daje zajęcie wielkim zastępom robotników. W eksporcie zajmuje wino we Włoszech czwarte z kolei miejsce. W ciągu trzech miesięcy sezonu winobrania koleje żelazne we Włoszech przewożą 78.702 wagonów winogron, moszczu i wina (w r. 1911).

Mowca na podstawie tych cyfr dochodzi do wniosku, że uprawa winogron i wyrób wina są we Włoszech jednym z głównych czynników bogactwa narodowego.

Dr Hartwig z Lubeki omawia podobnie znaczenie przemysłu piwnego. Obecnie wyrabia się w całym świecie około 300 miljonów hektolitrów piwa rocznie, z czego 215 miljonów przypada na Europę. Niemcy wytwarzają 70 miljonów, Wielka Brytanja 58 miljonów, Austro-Węgry 23 miljonów hektolitrów piwa.

Produkcja piwa ciągle wzrasta, lecz przewidywać można, że wkrótce dojdzie do szczytu, a w niektórych krajach zaznacza się już nawet szybkie zmniejszanie wytwarzania piwa. Browarów jest około 30.000, a w nich inwestowano 20 miljardów. Pracuje w nich pół miljona robotników, których płaca wynosi średnio miljard marek. Materjały, zużywane na wytwarzanie piwa, przedstawia ją wartość miljarda, a dwa miljony restauracji i piwiarń przeważnie sprzedaży piwa zawdzięcza egzystencję. Pobory państwowe i opłaty konsumcyjne od piwa dosięgają miljarda.

Wobec tak olbrzymiego znaczenia ekonomicznego produkcji piwa walka przeciwalkoholowa musi napotykać na wielkie przeszkody.

Dr. Matti Helenius Seppala z Helsingfors daje obraz produkcji i handlu wódką, w szczególności w Finlandji i zdaje sprawę z konsumcji tego artykułu.

W dyskusji Eggens przemawia za monopolem państwowym w obrocie napojów wyskokowych, a potem zabiera głos cały szereg mowców, polemizując z referentami.

Prezydent kongresu dr. Filipetti oznajmia, że komitet stały kongresów proponuje jako miejsce następnego kongresu w r. 1915 New Jersey w Ameryce.

Echa.

Ktoś mi przysłał odezwę w sprawie zbiórki niedzielnej we Lwowie na T. S. L. i Macierz szkolną na Śląsku.

Za dużo stanowczo mamy we Lwowie tych zbiórek i to na cele nierównomierne. Jakieś uporządkowanie tej sprawy jest konieczne, bo inaczej ludzie zaczną się opierać tej formie ofiarności, a często uprzykszonej eksploatacji ludzkich kieszeni.

W niedzielę jednak serca i kieszenie otworzyć się powinny, bo chodzi o cel wielki — Macierz cieszyńską. Na tej instytucji odbiło się fatalnie przesilenie ekonomiczne, bo w czasach katastrof gospodarczych ofiarność nie płynie szerokiem korytem.

W r. 1911 wpłynęło na Macierz z Galicji kor. 94.250, w r. 1912 — 117.823 kor. — a w tym roku zaledwie 42.358 kor. — czyli o **przeszło 70 tysięcy koron mniej.** Jeżeli społeczeństwo nasze ofiarnością nie nadrobi tych braków, to szkoły polskie przez Macierz utrzymywane, zostaną zamknięte.

Jest pewna grupa obywateli, która troszczy się bezpośrednio o los tych szkół, przeżywa ich dolę i niedolę, jak dobra matka przeżywa każdy moment życia swego dziecięcia. Ile to trudu i wytrwałości potrzeba, aby utrzymać pewną instytucję ofiarą publiczną, wiedzą ci, którzy tę szkołę życia praktycznie przeszli. Ale każdy obywatel winien te zmagania poprzeć, bo przyszłość narodu jest wtedy zabezpieczona, gdy społeczeństwo całe solidaryzuje się z dobremi zamierzeniami i je czynnie popiera.

Zbiórka niedzielna jest wyjątkowo ważna i dlatego nie chmurzcie, obywatele czoła, gdy was „puszkarze" atakować będą, bo Macierz szkolna cieszyńska warta jest kilku, czy kilkunastu groszy. **(J.)**

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1523. Lwów, środa dnia 1. października 1913. Rok III.

Nasza nowa powieść.

—::—

W dniach najbliższych rozpoczniemy w odcinku „Gazety Wieczornej" druk nowej powieści oryginalnej.

Autorem jej jest znany powieściopisarz i dramaturg

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

Powieść zaś nosi tytuł:

„BUNT".

Treścią nowego utworu Konczyńskiego są tragiczne dzieje i łamanie się duszy kobiecej w tem wężowisku nierozwiązanych problemów, jakiem jest życie dzisiejsze.

„BUNT"

jest rozsnuty na ciekawem podłożu. Akcya powieści odbywa się bowiem częściowo w Anglii, a bohaterka **„BUNTU"** bierze żywy udział w ruchu feministycznym i staje się z czasem zapamiętałą wojującą sufrażetką.

Ten moment aktualności, umocniony artystycznemi zaletami wytwornego pióra autora, sprawi niewątpliwie, że nową powieść Tadeusza Konczyńskiego przyjmą Czytelnicy z żywem zainteresowaniem.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

na październik- -
na kwartał czwarty
na rok 1913 - - -

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą, prosimy o wyrównanie zaległości najdalej do 3. października rb. gdyż z powodu znacznie wzmożonego odbioru i konieczności uregulowania nakładu, będziemy zmuszeni niepunktualnym Prenumeratorom wstrzymać wysyłkę.

Lwów, dnia 1 października.

Dziś (środa) rzymsko-kat.: Remigiusza — gr.-kat.: Efrema.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·04 po południu.

NA DOBREJ KANWIE KIEPSKI DESEŃ.

(O centrowym projekcie reformy wyborczej.)

II.

Lwów, 1. października.

✕ Wskazaliśmy wczoraj na główną tendencyę projektu centrum. Jest nią dążność wzmocnienia i rozszerzenia wpływów konserwatywnych, a raczej szlachetczyzny, nę cały kraj, na wszystkie kurye.

Środkiem ku temu wiodącym ma być dwu i trzykrotna p r o p o r c y o n a l n o ś ć. System proporcyonalny ma być wprowadzony w całym kraju, we wszystkich kuryach.

Spójrzmy krytycznym wzrokiem na sposób, w jaki projekt centrum tę proporcyonalność stara się wprowadzić.

Zacznijmy od kuryi miejskiej

W miastach — powiada komentarz do projektu centrum — ma być zaprowadzona proporcyonalność w celu usunięcia „niezadowolenia i jątrzenia, jakie wśród ludności chrześcijańskiej polskiej wywołuje świadomość zależności całych wyborów od żydów."

Sądu tego zbijać nie trzeba żadnym teorematem, żadnem przekonywaniem się wzajemnem, żadnymi argumentami słownymi — tylko faktami, życiem, rzeczywistością. Jak bowiem było w miastach podczas ostatnich wyborów, przed trzema miesiącami? Czyż naprawdę w miastach groziło jakieś niebezpieczeństwo ludności chrześcijańskiej? Nie. Miasta te, już po liście pasterskim, po enuncyacyach centrum i narodowej demokracyi, ziejących antysemityzmem, wybrały... samych chrześcijan!

Skąd więc ta obawa, że nagle miasta galicyjskie wybierać zaczną ....samych żydów?

Zrozumiałą byłaby ta obawa, gdyby żydzi w przeszłości i obecnie rzeczywiście zagrażali polskości w miastach, rzeczywiście majoryzowali ludność chrześcijańską. Lecz przecież: ani jednego takiego faktu centrum podać nie zdołałoby! Pocóż więc mówić o niebezpieczeństwach, których nie ma i poco budować tamy tam, gdzie żaden zalew nie grozi.

Projekt centrum szafuje niebezpieczeństwem, grożącem miastom, tak, jakby ostatnie wybory, w których miasta Tarnopol, Drohobycz, Kołomyja, Stanisławów, gdzie rzeczywiście istnieje jeśli nie większość to równość głosów chrześcijańskich i żydowskich, nie dały mandatów samym tylko chrześcijanom i to nie tylko demokratom, ale i konserwatystom i wszechpolakom...

Na ironię przeto zakrawa dalszy argument projektu centrum o „interesach kilkunastu polityków", którym ma być rzekomo „wygodniej z głosami żydowskimi". Wedle wyniku ostatnich wyborów sejmowych tymi politykami mieliby być... wszechpolak Schmidt, wybrany w Tarnopolu, mającym większość żydowską, konserwatysta Biliński, wybrany w Stanisławowie, również dysponującym poważną liczbą wyborców żydowskich, konserwatysta Halban, wybrany w żydowskim Drohobyczu, a nawet wszechpolak Wójcicki, wybrany w mocno „zżydzonym" Samborze!

Tak można argumenta centrum powieść... ad absurdum. A przecież absurdalnych rzeczy nie wciela się w ramy ustawowe, absurdalnych argumentów nie używa się jako podłoże ordynacyi wyborczych!

Do czegoż jednak zmierza, czego chce projekt centrum? Projekt ów pod formą proporcyonalności faktycznie wydzielić chce ludność żydowską z ogólnej masy wyborców większych miast, stworzyć zamierza napowrót ghetto i wpakować w nie z powrotem żydów.

Idzie on tu w całej pełni na rękę żywiołom separatystycznym żydowskim i przewraca w czambuł całą naszą politykę narodową wobec ludności żydowskiej.

Ma to być ustępstwem na rzecz — doprawdy trudno to nazwać — czy żywiołów chrześcijańskich czy biskupów tylko. Bo żywioły chrześcijańskie zaprawdę nie potrzebują tego rodzaju obrony! Dowodzą tego najlepiej wybory do parlamentu, Sejmu i rad gminnych.

W rzeczywistości jest to znowu jeden ze sposobów zapewnienia przewagi żywiołom konserwatywnym, które w przebraniu klerykalnem, pod flagą antysemityzmu prędzej mogą liczyć na wybór z miast „ogoloconych" z wyborców żydowskich.

*

Ta sama myśl, ta sama „idea", natchnęła twórców projektu centrum pomysłem zastosowania w k u r y i w i e j s k i e j systemu proporcyonalnego, jako rzekomej obrony mniejszości narodowych polskich. „Obrona" ta jest pomyślana w formie okręgów dwu- lub trzymandatowych z zastosowaniem w nich proporcyonalności.

Jest widoczne że spekulowano tu na to, iż w okręgach dwumandatowych, gdzie kandydat polski zyskać musi 1/3 część ogółem oddanych głosów wysunie się — jak to dotychczas stale się robi — przeciw demokracie lub ludowcowi kwestyę solidarności narodowej i pieczątkę Rady narodowej jako tarczę dla kandydata... konserwatywnego. Pięćdziesięcioletnie doświadczenie uczy przecież, że te „argumenty", że ta słynna już „pieczątka" były używane i nadużywane jako knebel kandydatur demokratycznych, a asekuracya mandatów konserwatywnych w Galicyi wschodniej.

Jeszcze drastyczniej przedstawia się to w okręgach trzymandatowych, gdzie 1/2 część głosujących wybiera posła mniejszości, gdzie więc każde rozstrzelenie głosów polskich musi spowodować utratę mandatu polskiego. Czy centrum może narodowi zagwarantować, że nigdy nigdzie nie przyjdzie do rozstrzelenia głosów polskich, że nigdy nigdzie nie staną do walki dwaj kandydaci polscy?

Pocóż przyjęto w projekcie centrum ten tak ogromnie ryzykowny dla interesów narodowych system w miejsce niezawodnego, nigdy na utratę

mandatu polskiego nie narażającego nas systemu katastru narodowego?

Nie ulega żadnej wątpliwości, że uczyniono to tylko ze względu na ochronę interesów konserwatywnych w kraju.

Postąpiono przytem w gorliwości około salwowania politycznego stanowiska konserwatyzmu i szlachetczyzny więcej niż lekkomyślnie. Nietylko bowiem system, proponowany przez centrum nie daje absolutnej gwarancyi dla mniejszości polskich (boć przecież obliczenia ludności, o ile są nawet realne, w ciągu najbliższych lat w wielu okręgach ulegną zmianie) — ale nawet ze stanowiska obecnej chwili, na podstawie ostatniego spisu ludności, projekt centrum stwarza szereg okręgów, w których wybór Polaka jest bardzo a bardzo wątpliwy... Boć przecie sami autorzy projektu tego przyznają, że w kilku okręgach dwumandatowych ludność polska nie dochodzi ⅓ części ogółu ludności, a w okręgach trzymandatowych nie dochodzi ¼ części, wynosząc nie 33 względnie 25 procent, lecz 18 do 21 procent.

Wynika z tego, że kandydaci polscy zdani byliby w dalszym ciągu na... kaptowanie głosów ruskich, na naciąganie sumy głosów, potrzebnych do wyboru Polaka, zapomocą sztuczek, kupna głosów itd.

Czy jednak to zawsze da' się zrobić? Bardzo wątpimy...

Gdyby zatem przy najbliższym już wyborze, systemem proporcyonalnym przeprowadzonym, nie udało się pozyskać części ludności ruskiej dla kandydata Polaka, to stan posiadania polski w Sejmie musiałby być o kilka, a może i kilkanaście mandatów gorszy, aniżeli to przewiduje projekt.

W ten sposób na podstawie projektu centrum już przy pierwszych wyborach mogą Rusini uzyskać o wiele więcej mandatów ponad 26%, a przewidzieć i obliczyć się nawet nie da, jak wielkie szkody narodowe możemy ponieść, gdyby projekt centrum stał się ustawą.

Zasadniczą więc wadą projektu jest, iż przy zatrzymaniu systemu kuryalnego, przy zachowaniu dotychczasowego cenzusu w miastach, przy zachowaniu nietkniętej wielkiej własności — nadużyto w nim haseł narodowych i chrześcijańskich, i pod ich płaszczykiem w formie systemu proporcyonalnego usiłowano przedewszystkiem zabezpieczyć dotychczasową fizyognomię Sejmu — fizyognomię Sejmu szlacheckiego, wydanego w ręce konserwatyzmu.

Omówiliśmy obszerniej kwestyę proporcyonalności, jak się ona przedstawia w projekcie centrowym.

A teraz przystąpimy do analizy innych postanowień tego projektu.

OKOŁO REFORMY WYBORCZEJ.

(Koło krakowskie przeciw projektowi centrum. — Zbliżenie między klubem centrum a związkiem chrześć. lud. — Ludowcy przeciw projektowi.)

Lwów, 1. października.

× Projekt centrum stanowi obecnie oś, dokoła której obraca się dyskusya i w prasie i wśród interesowanych kół politycznych.

Dziś odbędzie się w biurze marszałka krajowego konferencya klubu centrum, autonomistów i koła krakowskiego.

Zanotowaliśmy już, że konserwatyści krakowscy nie tylko nie są zachwyceni projektem centrum, ale wręcz oświadczają, iż projekt ten im się zupełnie nie podoba.

W dzisiejszym „Czasie" wykazują konserwatyści krak., że projekt ten popełnia moc grzechów wobec interesów... konserwatywnych! I tak wytyka „Czas" projektowi zaniechanie kuryi średniej własności, porzucenie planu stworzenia krajowej Izby obrachunkowej, zaniedbanie w sprawie zabezpieczenia obszarów dworskich przez kwalifikowaną większość, odesłanie sprawy Rad powiat. do osobnej ustawy, niedostateczne zabezpieczenie mniejszości polskich we wsch. Galicyi itd.

Kończy zaś „Czas" znamienną enuncyacyą:

„Koło krakowskie, które wczoraj **uchwaliło** zastrzedz sobie **wolną rękę**, oczekiwać będzie z całą życzliwością rezultatów tej akcyi, przedstawi swoje uwagi na konferencyi, zwołanej przez p. marszałka na dzień jutrzejszy, lecz jak to już „Czas" na podstawie znajomości usposobienia członków stronnictwa krakowskiego przed tygodniem napisał, w **rokowaniach** klubu centrum z innemi stronnictwami na podstawie ogłoszonego obecnie projektu udziału **nie weźmie**".

*

O ile więc, jak z powyższej enuncyacyi widać, różnice w łonie frakcyi konserwatywnych pogłębiają się — o tyle następuje pewnego rodzaju zbliżenie między poszczególnymi członami „antybloku".

Wbrew votum separatum dra Głąbińskiego, wbrew wieloletnim domaganiom się programowym narodowej demokracyi, aby w kraju zastosowano system katastru narodowego — p. Grabski ze swym związkiem chrześcijańsko-ludowym prowadzi swych wiernych coraz bardziej na podwórko reakcyi klerykalno-konserwatywnej.

Czytamy bowiem w dzisiejszem „Słowie polskiem":

„Przedstawiciele klubu sejmowego centrum i klubu związku narodowo-ludowego odbyli wczoraj wspólną konferencyę w sprawie reformy wyborczej sejmowej. Pomimo różnic, jakie istnieją pomiędzy projektami i które będą przedmiotem dalszych rokowań, oraz dyskusyi publicznej w prasie obydwóch klubów, konferencya wykazała możliwość porozumienia się w tej doniosłej sprawie ze względu na interes narodowy, który obydwa kluby zasadniczo w ten sam sposób pojmują".

P. Grabski został ugłaskany zastosowaniem proporcyonalności w kuryi miejskiej i wydaniem miast na łup klerykalizacyi. To, że projekt centrum nie zabezpiecza mniejszości polskich po wsiach, to tego trybuna i opiekuna ludu mniej obchodzi. Jeśli tylko w zachodniej Galicyi wyda się mu w każdym okręgu wiejskim drugi mandat, a w miastach wschodniej Galicyi stworzy furtkę dla klerykała — to furda reszta!

*

Stanowczo przeciw projektowi centrum — jak tego zresztą spodziewać się było można — opowiada się stronnictwo ludowe. Krakowski dziennik „Nowiny" dowiaduje się w tej mierze:

„Projekt centrum, domagający się proporcyonalności dwumandatowej na zachodzie, a 3 mandatowej na wschodzie Galicyi był przedmiotem obrad przywódców polskich, którzy zebrali się byli w Wiedniu, w celu akcyi ratunkowej. Namiestnik Korytowski usiłował w prywatnych rozmowach wybadać zapatrywania polityków na powyższy projekt reformy wyborczej. Opowiadają, że w tej sprawie rozmawiał z posłem Stapińskim, wykazując, że ludowcy przy tym systemie będą mieli zapewnione po jednym mandacie z każdego okręgu. Na pytanie, wręcz postawione, czy dopuści do tego rodzaju reformy, odpowiedział poseł Stapiński: „Po moim trupie"!

„PROTEKCYA DLA GALICYI".

MAŁODUSZNOŚĆ, ŚLEPOTA I PROWOKACYA DO ODWETU.

Lwów, 1. października.

(I) Wiadomo, że najdrobniejsza nawet kwota ze skarbu państwa, przeznaczona na cele inwestycyjne lub humanitarne w Galicyi, chociażby stanowiła oczywistą „konieczność państwową" lub była najzupełniej uzasadnioną innymi ważnymi względami — wywołuje niechęć i zazdrość w kołach parlamentarnych reprezentantów zachodnich — przeważnie niemieckich krajów monarchii. Mimo to — spodziewać się należało, że przynajmniej tym razem, wobec bezprzykładnej od stu lat klęski, jaka spadła na nasz kraj z powodu wojennego przesilenia i ogromnej katastrofy żywiołowej, owa małoduszna zawiść ucichnie i dotyczące nasze postulaty ratunkowe nie wywołają opozycyi lub chociażby tylko niechęci. Lecz stało się inaczej. Przekonujemy się ponownie, że los Galicyi, kraju stanowiącego więcej niż czwartą część państwa jest dla niemieckiej ludności krajów zachodnich zupełnie obojętny, co więcej, że traktuje się go na zachodzie niemal jako kraj wrogi, że uczucie nieżyczliwości lub nawet nieprzyjaźni do Galicyi posuwa się na zachodzie do tego stopnia, iż nie pozwala ludności tamtejszej nawet brać względu na czerpane przez nią z kraju naszego korzyści i zyski...

Zaledwie bowiem rozeszła się wieść, iż poszczególne ministerstwa, aby uzyskać w ramach przyszłorocznego budżetu pewną kwotę na doraźną pomoc dla Galicyi, usiłują oszczędniej zakreślić rozmaite pozycye wydatków na inne cele — w kołach reprezentantów zachodnich krajów zawrzało odrazu. Zdaje się, że w kołach tych najmniejszego nie sprawił wrażenia nawet zamieszczony w „Zeit" artykuł radcy dw. Kędziora, w którym tak wymownie przedstawia obecną straszną wprost sytuacyę „des hungerden Galiziens", w którym zaznacza, że wezbrane rzeki zabrały z sobą aż 8246 hektarów ziemi, że zburzyły doszczętnie 624 domów, a 5681 budynków znacznie uszkodziły. Natychmiast bowiem wskutek owej wieści odezwał się w wiedeńskiej „N. Fr. Presse" głos protestu przeciwko jakiejkolwiek, w ramy budżetu ujętej akcyi zapomogowej dla naszego kraju. Dziennik ten donosi, że koła poselskie z krajów zachodnich oburzone są zamiarem rządu uzyskania funduszów dla Galicyi drogą oszczędności w budżecie, że postanowiły stanowczo wystąpić przeciwko takiemu — „protegowaniu Galicyi" rzekomo kosztem krajów zachodnich.

Dziwna rzecz, że koła te — szczycące się zwykle inteligencyą swoją i swojem najlepszem rzekomo zrozumieniem interesów państwa, same nie widzą, iż opozycya tu jest nietylko wprost... głupia ale i nieuczciwa.

Nieuczciwa już z tego względu — że równa się zamiarowi ponownego pokrzywdzenia Galicyi, dodania do tylu już krajowi naszemu wyrządzonych niesprawiedliwości, jeszcze jednej wprost jaskrawej, że narusza zasadę, iż Galicya w zamian za swoje ogromne świadczenia na rzecz państwa, ma także prawo do świadczeń państwa na rzecz swoich ważnych potrzeb. Głupia zaś, ponieważ postępując w ten sposób, kraje zachodnie same sobie wyrządzają wielką szkodę, że używając przysłowia niemieckiego, same „podcinają gałąź na której siedzą".

Niedorzecznem, a nawet wprost kłamliwem jest twierdzenie, jakoby przy wszelkich świadczeniach na rzecz Galicyi zachodziło „protegowanie" względnie faworyzowanie tego kraju, kosztem zachodnich. W rzeczywistości sprawa ma się wprost przeciwnie. Faktem przecież jest, że Galicya stale była i jest zaniedbywana przez państwo na korzyść krajów zachodnich. Kraj nasz nie może się doczekać tak niezbędnie dla jego roz-

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1527. Lwów, piątek dnia 3. października 1913. Rok III.

Lwów, dnia 3 października.

Dziś (piątek) rzymsko-kat.: Kandyda — gr.-kat.: Ewstafija m.

Wschód słońca o godzinie 5·28 rano, zachód słońca o godzinie 5·00 po południu.

Nasza nowa powieść.

—::—

W dniu jutrzejszym rozpoczniemy w odcinku „Gazety Wieczornej" druk nowej powieści oryginalnej.

Autorem jej jest znany powieściopisarz i dramaturg

TADEUSZ KONCZYŃSKI.

Powieść zaś nosi tytuł:

„BUNT".

Treścią nowego utworu Konczyńskiego są tragiczne dzieje i łamanie się duszy kobiecej w tem wężowisku nierozwiązanych problemów, jakiem jest życie dzisiejsze.

„BUNT"

jest rozsnuty na ciekawem podłożu. Akcya powieści odbywa się bowiem częściowo w Anglii, a bohaterka „BUNTU" bierze żywy udział w ruchu feministycznym i staje się z czasem zapamiętałą wojującą sufrażetką.

Ten moment aktualności, umocniony artystycznemi zaletami wytwornego pióra autora, sprawi niewątpliwie, że nową powieść Tadeusza Konczyńskiego przyjmą Czytelnicy z żywem zainteresowaniem.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

na październik- -
na kwartał czwarty
na rok 1913 - - -

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą, prosimy o wyrównanie zaległości najdalej do 3. października rb. gdyż z powodu znacznie wzmożonego odbioru i konieczności uregulowania nakładu, będziemy zmuszeni niepunktualnym Prenumeratorom wstrzymać wysyłkę.

—::—

Prenumeratę „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" można rozpocząć każdego dnia.

RYSA W CHARAKTERZE NARODOWYM.

WALKA O HOMERULE W ANGLII.

Lwów, 3. października

(&) Bieg spraw angielskich przybiera niepokojące formy: opór protestanckiego Ulsteru, stanowiącego czwartą część Irlandyi — i to część najpracowitszą, najruchliwszą pod względem ekonomicznym i najbogatszą — przeciw Homerulowi mogącemu nadać samorząd Irlandyi, przybiera rozmiary otwartego buntu. Nietylko bowiem zamieszki robotnicze w Irlandyi mają za przyczynę także tę sprawę, gdyż pracodawcy angielscy wzbraniają się przyjmować robotników, należących do irlandzkiej organizacyi robotniczej, ale cała ludność Ulsteru przygotowuje się otwarcie do powstania. Byłoby to — jak już pisaliśmy — jedno z najoryginalniejszych powstań, które zwykle mają za cel oderwanie się od państwa, inicyatorzy zaś powstania ulsterskiego podejmują je właśnie dlatego, że niechcą oderwać się od kraju macierzystego, że chcą pozostać „wiernymi poddanymi Jego Królewskiej Mości". Lojalizm ich jednak chwyta się środków skrajnie rewolucyjnych i już dziś Ulsterczycy zorganizowali rząd powstańczy z sir E. Carsonem na czele, z komitetem wykonawczym, ze specyalnemi komisyami, czy departamentami do spraw wojskowych, sprawiedliwości, poczt i telegrafów, ceł, literatury i dziennikarstwa i t. p. Co więcej zorganizowali już milicyę, która ma stawić zbrojny opór przyszłemu parlamentowi i rządowi irlandzkiemu, gdyby chciał przemocą ściągać z nich podatki i zmusić ich do posłuszeństwa. Cztery gotowe pułki tej milicyi, co prawda na razie bez broni, odbyły nawet defiladę przed kilku dniami, podczas wielkiego meetingu protestacyjnego w Belfaście...

Wybuch przygotowany jest prawdopodobnie na wiosnę 1914 roku, w tym czasie bowiem, wedle postanowień nowego „Parlamentu-billu", mógłby wejść w życie Homerul, który został po raz pierwszy uchwalony w maju 1912 przez Izbę gmin i naturalnie odrzucony przez Izbę lordów, po raz wtóry uzyskał uchwałę pierwszej z izb parlamentu angielskiego, a odmowę drugą na wiosnę roku bieżącego, a stosownie do wspomnianego billu konstytucyjnego, może się stać ustawą nawet bez przyzwolenia Izby lordów, po trzeciej uchwale Izby gmin i w dwa lata od pierwszej uchwały. Że zaś rząd i większość rządowa w Izbie gmin są zdecydowane na taką uchwałę, o tem nie można wątpić, wszystko więc wygląda tak, jakby Anglia za kilka miesięcy miała spłynąć krwią i stać się widownią groźnych zamieszek wewnętrznych i to nawet bez względu czy Homerul się urzeczywistni czy nie.

Bo gdyby król, ulegając naciskowi konserwatystów, przeciwnych Homerulowi i otwarcie popierających przygotowania powstańcze Orangemenów, czyli mieszkańców Ulsteru, rozwiązał parlament, rozpisał nowe wybory i gdyby te wybory dały wynik korzystny dla konserwatystów, którzy cofnęliby Homerul, to Irlandczycy-katolicy podjęliby rewolucyę i to groźniejszą i krwawszą, niż wszystkie dotychczasowe. Ewentualność przeciwna — to powstanie protestanckie Orangemenów.

Ale nie to jest najbardziej niepokojące, bo każde państwo miewa chwile, w których wielkie przemiany wewnętrzne dokonują się przy akompaniamencie buntów zbrojnych i rewolucyi. Gorszym symptomatem jest, że stronnictwa angielskie w walce tej objawiły po stronach obu zanik tej lojalności wzajemnej, tych przymiotów i zwyczajów politycznych, które stanowiły dotychczas podstawę siły Anglii i jej przysłowiowego ładu. Po stronie rządu — cośmy już także zaznaczali — ludzie obcy, nie Anglicy czystej krwi, Walijczyk Lloyd George i pół-Amerykanin lord Churchil zgrzeszyli prowokacyjnem względem społeczeństwa postępowaniem i tem, że chcąc przeprowadzić swe radykalne reformy szybko, nie liczyli się i nie liczą z tem, że t. zw. liberali, czyli czysto angielskie stronnictwo rządowe, ma w parlamencie mniej posłów nawet niż konserwatyści, ale łączy się z nieangielskim iczynnikami, aby narzucić Anglii gruntowną przemianę jej ustroju, zamiast dążyć do tego powolniej, a spokojniej.

Wina konserwatystów jest bodaj że jeszcze większa. Ich siłą i sławą w Anglii było dotychczas to, że prawo było dla nich zawsze prawem, że wola wyborców była dla nich święta. I nawet ów „Parlament-bill", który dziś umożliwia uchwalenie Homerulu bez Izby lordów, doszedł do skutku tylko dlatego, że za Izba i związani z nią konserwatyści, ugięli się przed wynikiem wyborów demonstracyjnych i zaniechali dalszego oporu przeciw ustawie, która Izbie lordów odebrała prawie całą władzę. Dziś jednak zmienili gruntownie taktykę: dziś Homerule, choć już prawnie stałby się ustawą, bez przyzwolenia Izby lordów, jest dla nich dostatecznym powodem nawet do skrajnego buntu i nie dbają i to, że ich przykład upewnia i legalizuje na przyszłość wszelkie bunty i wszelki opór przeciw prawu.

Więc dzieje się źle w dzisiejszej Anglii, ale wszelka nadzieja zapobieżenia rzeczom najgorszym nie znikła. Przedewszystkiem jeden z członków większości rządowej lord Loreburn, ogłosił w „Timesie" apel o zwołanie konferencyi międzypartyjnej w celu doprowadzenia do porozumienia. A takiej konferencyi są przychylne nietylko rozważne żywioły z pośród konserwatystów, ale nawet Irlandczycy, nawet sam przywódca skrajnego ich skrzydła John Redmond, który w ostatniej swej mowie publicznej wyraźnie oświadczył gotowość zbadania punkt po punkcie Homerulu, aby go "uczynić bardziej dogodnym dla lulności protestanckiej", jeżeli konserwatyści z góry dopuszczą zasadę, „aby w Irlandyi, jak może i w innych częściach państwa był Sejm (Parlament lokalny), o zakresie władzy ściśle lokalnym, poddany zwierzchnictwu Parlamentu całego państwa i aby obok tych Sejmów była władza wykonawcza, bezpośrednio odpowiedzialna". Nie jest to zaś żądanie wygórowane i nie do przyjęcia dla konserwatystów, którzy w r. 1910 oświadczyli gotowość przyznania równocześnie Irlandyi, Szkocyi i Walii pewnego rodzaju autonomii, nie tak bardzo odbiegającej od głównych żądań Redmonda.

Można więc mieć nadzieję, że do porozumienia dojdzie i że cały ruch oranżystowski skończy się na ładnych paradach zwerbowanych do powstania ochotników. Pozostanie jednak po awanturze pewna rysa w narodowym charakterze angielskim, rysa, która z czasem mogłaby się powiększyć i zagrozić potędze Anglii.

NA DOBREJ KANWIE KIEPSKI DESEŃ.

(O centrowym projekcie reformy wyborczej.)

IV.

Lwów, 3. października.

× Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy, poddając gruntownej analizie projekt centrowy, nie podnieśli również i tych jego postanowień, które stanowią objaw dodatni.

Do zalet projektu zaliczamy przedewszystkiem dwa postanowienia. Po pierwsze: Usunięcie kuryi średniej, własności ziemskiej, proponowanej przez projekt blokowy, a więc konsekwentne wytrwanie na stanowisku, że liczby kuryi nie należy mnożyć — po wtóre, że projekt centrum odnośnie do miejskiej kuryi powszechnej pozostawia to do dyskusyi, czy ma to być kurya powszechna czy też kurya uzupełniająca o charakterze robotniczym.

Natomiast tym dwom zaletom przeciwstawia się w dalszych postanowieniach projektu cały szereg wad, całe mnóstwo reakcyjnych pomysłów.

I tak w kwestyi petryfikacyi stoi projekt centrowy nadal na stanowisku nieprzejednanem. 42 posłów wielkiej własności może — wedle projektu centrowego — uniemożliwić wszelką zmianę ordynacyi wyborczej, ustroju gminnego i reprezentacyi powiatowych.

Ta asekuracya wpływów konserwatywnych grzeszy jednak tem, iż wydaje naród w ręce Rusinów. Boć przecież tak samo jak 42 konserwatystów może uniemożliwić wszelką zmianę w duchu postępowym, tak samo i 42 Rusinów może zapobiedz wszelkim zmianom ordynacyi, ustroju gminnego i reprezentacyi powiatowych w duchu narodowym.

I uderza tu, że te argumenty narodowe, które ma centrum, gdy chodzi o 2 członków Wydziału kraj. na 7-miu, które ma, gdy chodzi o zachowanie mandatów dla konserwatystów we wsch. Galicyi — zupełnie nie przychodzą mu na myśl, gdy chodzi o tak żywotną, a z punktu widzenia interesów narodowych pierwszorzędną sprawę uniezależnienia przyszłości naszej w kraju od veta ruskiego!

I rzecz bardzo charakterystyczna: tam, gdzie bezpośrednio nie jest zaangażowany interes konserwatystów, tam mają oni zrozumienie dla sprawy i niebezpieczeństwa veta ruskiego, które powyżej poruszyliśmy. Asekurując sobie bezwzględny wpływ na każdą dalszą zmianę ordynacyi wyborczej, na ewentualne zmiany ustroju gminnego i reprezentacyi powiatowych (a więc tych domen życia publicznego, w których konserwatyści nie chcą pierwszych skrzypiec wypuścić z rąk!) — co do innych zmian statutu krajowego godzą się na obniżenie kompletu, potrzebnego w Sejmie, z $^{3}/_{4}$ (jak to jest obecnie) na $^{2}/_{3}$ ogółu posłów, a $^{3}/_{5}$ obecnych. Jest to niewątpliwie objaw dodatni ze stanowiska naszych interesów narodowych — ale dlaczegoż ma to postanowienie obowiązywać tylko tam, gdzie chodzi o nie-konserwatywne interesa?

Ostatnią wreszcie sprawą, którą projekt centrowy reformuje, jest skład Wydziału krajowego. Projekt podwyższa liczbę członków Wydziału kraj. z 7 na 8, przyznając 2 miejsca Rusinom. My tę sprawę uważamy za drugorzędną i nie mogliśmy się nigdy dopatrzeć tych zalet z punktu narodowego interesu, które centrum starało się wmówić w społeczeństwo, jeśli liczba członków Wydziału kraj. zostanie z 7 na 8 podwyższoną. Jesteśmy bowiem zdania, iż 2 Rusinów na 5 polskich członków Wydz. kraj. i polskiego marszałka krajowego nie może zruszczyć Wydziału krajowego, tak samo jak jeden więcej członek Wydz. kraj. nie wzmocni jego polskości. Tu znowu bowiem chodzi tylko o interes konserwatystów, tu płaszczykiem narodowym pokrywa się obawę, aby w różnych gałęziach administracyi krajowej głosy demokratyczne (2 ruskie i 2 polskie) nie popchnęły naszej nawy autonomicznej na bardziej duchowi czasu odpowiadające flukta, aby tok urzędowania naszej administracyi krajowej, w codziennych, zwyczajnych a dla ludności najżywotniejszych sprawach nie poszedł torem, wymaganym przez potrzeby ludowe!

*

Doszliśmy do końca naszej analizy, która z natury rzeczy, licząc się z szczupłością miejsca na łamach dziennikarskich, musiała objąć tylko najważniejsze punkta projektu i te również tylko w zasadniczych, ogólnych rysach uwzględnić.

A jeśli teraz zsumujemy wyniki naszych wywodów, to sąd ogólny o projekcie centrowym przedstawia się następująco.

Projekt klubu centrum nie załatwia potrzeby reformy wyborczej, nie czyni zadość woli naszego społeczeństwa, bo ani zasadniczo nie wprowadza ulepszenia tych stosunków, które od lat dziesiątek domagają się zreformowania, ani Sejmu nie demokratyzuje, ani wreszcie — co przecież było punktem wyjścia wszystkich usiłowań, zmierzających do reformy — nie uchyla waśk narodowych w kraju i nie zapobiega im na przyszłość.

Taka ordynacya wyborcza, jaką proponuje centrum, jeszcze mniej może zadowolić potrzebę reformy, aniżeli projekt blokowy — na który godziliśmy się dla miłego pokoju, gwoli ruszenia sprawy z zastoju, w którym ugrzęzła — a który przecież również daleki był od ideału, podyktowanego poczuciem sprawiedliwości społecznej i potrzebą narodową rozciągnięcia praw politycznych na te szerokie warstwy narodu, które dotychczas były i są wydziedziczone.

Dobrze się jednak stało, że projekt centrum został ogłoszony, że przestał być tym tajemniczym sfinksem, którym fascynowało się od kilku miesięcy opinię publiczną. Dobrze, że choćby tak reakcyjny, a priori na śmierć skazany projekt stał się przedmiotem dyskusyi publicznej. Może w ten sposób sprawa reformy wyborczej postąpi o tyle naprzód, że zajdzie jedna z trzech ewentualności: albo wyłoni się inny możliwszy do przyjęcia projekt; albo też projekt centrum ulegnie zasadniczym zmianom i stanie się możliwym do przyjęcia; albo też będzie stwierdzone, że obecna większość w polskiem przedstawicielstwie na terenie Sejmu... nie jest zdolna do przeprowadzenia reformy wyborczej!

KŁAMSTWA WSZECHPOLSKIE

Lwów, 3. października.

(=) Niesłychanie śmiałe napaści i insynuacye „Słowa polskiego" i jego wiedeńskiego korespondenta na większość komisyi parlamentarnej (w szczególności zaś na p. Jaworskiego) za to, że rzekomo poszła na rękę Rusinom i pod ich dyktandem zrzekła się zwołania Sejmu, skłoniły nas do zasięgnięcia w tej sprawie informacyi u źródła, które przedstawiają się następująco:

1) Komisya parlamentarna Koła na posiedzeniu 26. z. m. poleciła prezesowi Leowi ułożyć w myśl ścisłych dyrektyw memorandum do rządu w sprawie akcyi zapomogowej. Memorandum to miało być wspólne z klubem ukraińców, polecono też prezesowi porozumieć się na specyalnej konferencyi z prezesem klubu ukraińskiego.

2) Obecni na owem 26. zm. posiedzeniu Rusini zastrzegli się najwyraźniej, że we wspólnej rezolucyi nie może być mowy o zwołaniu Sejmu i że tylko pod tym warunkiem na rezolucyę wspólną się piszą.

3) Wicepr. Koła p. Skarbek ani słowem przeciw temu warunkowi Rusinów wówczas nie oponował i wiedział dokładnie, że w punktacyach wspólnej rezolucyi ani słowa o Sejmie nie będzie.

4) Rano dnia 27. z. m. ułożyli prezesi obu klubów i ustylizowali ostatecznie rezolucyę, konferencya ta trwała do g. 11 o 2 pop. mieli się obaj udać do prezydenta ministrów i przedłożyć mu postulaty całego kraju w sprawie akcyi ratunkowej.

5) Przed godz. 12 w południe prezes Leo zjawił się na kom. parl., by relacyonować ostatecznie o tekście rezolucyi ułożonej w myśl dyrektyw z p. Lewickim i na owem to posiedzeniu **p. Skarbek nagle przypomniał sobie sprawę Sejmu** oraz wniósł, by w rezolucyę włożyć ustęp z żądaniem jego zwołania.

Odpowiedziano mu, że w tem stadyum sprawy wniosek taki jest niemożliwy. Pomijając już fakt, że Rusini zupełnie słusznie mogliby byli zarzucić nam **grubą nielojalność** (wszechpolacy, gdy sami są u steru zwykle bywają bardzo lojalni aż przelojalni dla Rusinów, nie uznają zaś lojalności, gdy mają strzelać z zapłotu...) — **Akcya cała, tem silniejsza wobec Wiednia, że wspólna byłaby się była natychmiast rozbiła,** co centraliści wiedeńscy, niechętnie otwierający kieszenie dla Galicyi, przyjęliby byli z największą radością.

Podniesiono dalej na owem posiedzeniu na wniosek pana wiceprezesa Skarbka, że niezłożenie odpowiedniej rezolucyi Koła za zwołaniem Sejmu — na owej wspólnej z premierem konferencyi sprawie nie zaszkodzi, stać się to może w każdej chwili i dlategoż **odroczono** sprawę wniosku pana wiceprezesa Skarbka do posiedzenia następnego, nie oznaczając jego terminu.

6) Nie jest zgodne z prawdą i zakrawa na złośliwą insynuacyę, jakoby komisya parlamentarna miała i mogła zebrać się dopiero podczas sesyi parlamentu. Pan wiceprezes Skarbek i jego prasowy adjutant, czy doradca doskonale o tem wiedział. Pan wiceprezes Skarbek mógł i może w każdej chwili zażądać zwołania komisyi, mógł to zrobić już wówczas 27. z. m. Jeśli zaś tego nie zrobił, to dowód najlepszy, że **nie szło mu o istotę** samej rzeczy, o zwołanie Sejmu — ale **o demagogiczną demonstracyę** w Rejtanowym guście i geście: „chciałem sejmu, trudno — blok z Rusinami mój patryotyczny wniosek odrzucili".

Insynuacye, wtłaczające gwałtem wszelkimi sposobami w opinię przekonanie, że blok (względnie jak w ostatniem objawieniu wiedeńskiem „Słowa" — p. Jaworski) zaprzedał wschodnią Galicyę Ukraińcom są tak nizkie, że schodzą... pod powierzchnię ulicy. Odpowiadać na nie nie warto.

Wszechpolacy godzą się na proporcyonalność.

Osamotnienie dra Głąbińskiego.

Lwów, 3. październik

× Zarliwość neofitów politycznych w obozie ex-narodowej demokracyi jest bardzo wielka! Obóz wiedziony przez prof. Grabskiego, upodabnia się coraz bardziej do tła konserwatywnego. Nieliczne jednostki, jak np. dr. Głąbiński, które pamiętają jeszcze czasy usadawiania się tego stronnictwa na gruncie galicyjskim, które współtworzyły w ogłoszonym w r. 1905 programie stronnictwa, są obecnie kompletnie zizolowane i pozbawione wszelkiego wpływu na stanowisko i decyzye polityczne endecyi. Nietylko bowiem „program" nar.-dem. poszedł ostatecznie do rupieciarni przeżytków, ale i te hasła, które stronnictwo przez lata całe głosiło, o które walczyło — obecnie pod naporem czynników konserwatywno-klerykalnych zostają pospiesznie likwidowane i wycofywane...

Los ten spotyka obecnie ideę katastru narodowego. Heroldem tej idei byli wszechpolacy przez długie lata. Jeszcze w lecie br. kruszył w obronie katastru kopie prof. Głąbiński, mając jeszcze do swej dyspozycyi łamy „Słowa polskiego".

Obecnie „poglądy" narodowej demokracyi zmieniły się. To samo „Sł. pol.", w którem dr.

We Lwowie dnia 12go czerwca 1906.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Komunikujemy WPanu projekt podziału okręgów wyborczych w 4 kuryi wschodniej, opracowany przez komisyę Koła polskiego w odniesieniu do powiatu . . . . . . Zmiany w tym projekcie będą jeszcze możliwe i dlatego usilnie prosimy, aby WPan w ciągu 5ciu dni uwagi i życzenia swoje nam zakomunikował. Wszystkim nam bowiem niewątpliwie świadomą jest ważność obecnego momentu dziejowego, skoro od załatwienia spraw będących na porządku dziennym zależy w znacznej mierze przyszłość nasza w tej części Polski. Dlatego mamy nadzieję, że odpowiedź, po gruntownem rozważeniu kwestyi, rozgraniczenia okręgów, będzie nam niewątpliwie nadesłaną tak, aby projektowana reforma jak najmniejsze niebezpieczeństwo przedstawiała dla naszego narodowego stanu posiadania. – (: Prosimy o ścisłą poufność :)

Z wysokim szacunkiem
Prezes Komitetu Centralnego.

Cieński

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Z poważaniem

Za Komisję wykonawczą Komitetu Centralnego

Za sekretarza.

Prezes

[illegible]

42

Lwów 5 lutego 1907 r.

Do Wielmożnego Pana
Juqs. Kędzierskiego
w Brodach.

Rada Narodowa, powołana do życia za porozumieniem się wszystkich stronnictw polskich, uznających zasady solidarności narodowej, uchwałą Sejmowego Koła polskiego z dnia 28. grudnia 1906 roku, mianuje niniejszem Wielmożnego Pana *mężem zaufania dla miasta* Brodów *celem zorganizowania Komitetu przedwyborczego dla wyborów do Rady państwa. Równocześnie przesyłamy nominacye* WP. Dzowi' Br

a .... zostaje upoważniony do zaproszenia wszystkich tu wymienionych mężów zaufania na zebranie, które zajmie się urządzeniem zgromadzenia powołanego do wyboru miejskiego Komitetu przedwyborczego.

Usilnie prosimy o jak najgorliwsze zajęcie się tą sprawą, gdyż do dni czternastu winien być ukonstytuowany miejscowy Komitet przedwyborczy i wybrany delegat na zjazd do Lwowa. — Załączamy regulamin Rady Narodowej i instrukcyę dla zgromadzeń miejskich.

Za Prezydyum Rady Narodowej:

za sekretarza *prezes*

DRUKARNIA POLSKA ...

Lieuih

50

Wielmożny Panie!

Koło Polskie sejmowe, uchwalając nowy regulamin przedwyborczy, poleciło Komitetowi centralnemu utworzyć komitety lokalne także dla kuryi większych posiadłości, któreby wysłały swoich przedstawicieli na Zjazd delegatów, mający się odbyć celem ukompletowania oddziałów Komitetu centralnego i przeprowadzenia dyskusyi o szansach bliskich wyborów i o środkach, którychby użyć należało dla zapewnienia jak najlepszego a narodowego składu przyszłego Sejmu.

Wobec tego, że Sejm nie został dotychczas rozwiązanym i nowych wyborów jeszcze nie rozpisano, nie pora jeszcze przystępować do utworzenia komitetów miejscowych. Komitet centralny postanowił jednak teraz już zaprosić dla wszystkich kuryi mężów zaufania, których zadaniem będzie komitety miejscowe w sposobnej chwili zawiązać. Komitet centralny mianuje przeto Wielmożnego Pana swoim mężem zaufania dla kuryi większej własności ....

i spodziewa się po Pańskim powszechnie znanym a światłym patryotyzmie, że stosując się do załączonej intrukcyi, zawiążesz miejscowy komitet przedwyborczy i pokierujesz jego czynnościami w sposób dla sprawy pożyteczny.

Załączamy także uchwałę Koła polskiego sejmowego o postępowaniu przy wyborach do Sejmu i do Rady Państwa, przyjętą dnia 28 Stycznia 1894 r. a obecnie obowiązującą.

Równocześnie udajemy się w tej samej sprawie do ....

....

We Lwowie dnia

Wielmożny Panie!

Upraszamy uwiadomić centralny Komitet przedwyborczy telegrafem o rezultacie odbyć się mających 25. b. m. wyborów pod adresem:

Dr. TADEUSZ SKAŁKOWSKI

Lwów — ulica Karola Ludwika L. 1.

We Lwowie 22. września 1895.

Sekretarz:

Albin Rayski.

Prezes Komitetu centralnego:

Wojciech Dzieduszycki

LWÓW — DRUKARNIA W. MANIECKIEGO.

UCHWAŁA

SEJMOWEGO KOŁA POLSKIEGO

o postępowaniu przy wyborach do Rady Państwa i do Sejmu krajowego

z dnia 3. października 1900 r.

---

§. 1. Celem obrony interesów narodowych przy wyborach do Rady Państwa, tudzież przy wyborach sejmowych, utworzony będzie za inicyatywą polskiego Koła sejmowego, centralny Komitet przedwyborczy z siedzibą we Lwowie według postanowień §§. 3. i 9. tego regulaminu.

§. 2. Zadaniem centralnego Komitetu jest przeprowadzić wybór jak największej liczby posłów do obozu narodowego należących, bez względu na ich zapatrywania polityczne.

Ponieważ dla skutecznej obrony praw narodowych i interesów kraju, jest niezbędnem, aby wszyscy reprezentanci narodu naszego tworzyli w Radzie Państwa jedno solidarne Koło polskie, przeto centralny Komitet przy wyborach do Rady Państwa, popierać będzie tylko tych kandydatów, którzy uznają potrzebę solidarności Koła polskiego.

§. 3. Podczas ostatniej sesyi każdej kadencyi sejmowej, wybierze Koło sejmowe dwunastu członków centralnego Komitetu i sześciu zastępców.

Wybrani przez Koło sejmowe członkowie Komitetu ukonstytuują się, wybierając ze swego grona przewodniczącego, dwóch jego zastępców i dwóch sekretarzy.

§. 4. Jeżeli który z wybranych przez Koło sejmowe członków Komitetu wystąpi lub stale przestanie brać udział w pracach Komitetu, powoła w jego miejsce prezes Komitetu jednego z zastępców przez Koło wybranych.

§. 5. Miejscowe Komitety przedwyborcze dla kuryi mniejszej własności miast, izb handlowych i większej posiadłości, tudzież dla powszechnej klasy wyborców, utworzone będą w całym kraju za inicyatywą centralnego Komitetu.

W tym celu powoła Komitet centralny do akcyi osoby wpływowe w chwili, którą uzna za stosowną. Sposób utworzenia Komitetów miejscowych i liczbę członków określą instrukcye przez centralny Komitet uchwalane.

§. 6. Zaraz po ukonstytuowaniu wybierze Komitet miejscowy z grona swego Komisyę wykonawczą, która załatwia czynności potoczne i przeprowadza uchwały pełnego Komitetu.

Liczbę członków Komisyi wykonawczej oznaczy instrukcya centralnego Komitetu.

§. 7. Zadaniem miejscowych Komitetów jest wziąć inicyatywę w akcyi wyborczej i dążyć przy wyborach do tego samego celu, który według §. 2. tego regulaminu, jest zadaniem centralnego Komitetu.

Obowiązkiem przeto każdego Komitetu miejscowego jest mieć zawsze na oku interes narodowy i dążyć do tego, aby wszyscy wyborcy do naszej narodowości należący połączyli się celem popierania kandydata Komitetu bez względu na różnicę ich zapatrywań politycznych.

§. 8. Prezes centralnego Komitetu zwoła do Lwowa zjazd delegatów Komitetów miejscowych, wybranych przez te Komitety według postanowień instrukcyi.

Na zebraniu delegatów przewodniczy prezes centralnego Komitetu a członkowie tegoż biorą udział w zebraniu.

§. 9. Zebranie delegatów wybierze dziesięciu członków centralnego Komitetu a uzupełniony tym wyborem Komitet centralny powoła jeszcze do składu swego dalszych członków, nie przekraczając liczby dziesięciu.

Tak wybrani przez zjazd jak i powołani przez kooptacyę członkowie Komitetu centralnego wchodzą stale do jego składu.

§. 10 Komitet centralny wybierze z grona swego komisyę wykonawczą, której liczbę członków sam oznaczy.

Komisya ta załatwia czynności bieżące, a w nagłych wypadkach nawet sprawy do pełnego zebrania Komitetu należące, o czem zdaje sprawę na najbliższem posiedzeniu Komitetu.

§. 11. Komitet centralny urzęduje przez całą kadencyę sejmową.

Także miejscowe Komitety, utworzone za inicyatywą centralnego Komitetu urzędują przez cały czas sejmowej kadencyi.

Jeżeliby przed zamknięciem lub rozwiązaniem sejmu nie został dokonany wybór członków Komitetu przez Koło sejmowe, urzęduje istniejący Komitet centralny dopóki nowy wybór nie nastąpi.

§. 12. Komitet centralny może wchodzić w układy z innemi organizacyami wyborczemi w kraju naszym istniejącemi.

§. 13. Członkowie centralnego Komitetu przedwyborczego nie mogą należeć do żadnej organizacyi wyborczej, nie uznającej postanowień tego regulaminu przez Koło sejmowe uchwalonego.

Postępowanie przy wyborach do Rady Państwa.

§. 14 Przy wyborach do Rady Państwa centralny Komitet przedwyborczy weźmie pod rozwagę, które osoby powinne być wybrane posłami dla skutecznej obrony interesów kraju i utrzymania łączności między Sejmem a Reprezentacyą kraju w Radzie Państwa.

Komitet centralny może przeto proponować Komitetom miejscowym odpowiednie kandydatury.

§. 15. Komitety miejscowe powiatów i miast tworzących jeden okręg wyborczy porozumiewają się między sobą celem ustalenia jednego kandydata na posła tego okręgu.

Postępowanie przy takiem porozumiewaniu się Komitetów miejscowych oznaczy instrukcya wydana przez Komitet centralny.

§. 16. Komitety miejscowe, donosząc centralnemu Komitetowi o przebiegu akcyi wyborczej, oświadczą się także co do ewentualnej propozycyi Komitetu uczynionej im w myśl §. 14.

§. 17. Komitet centralny orzeka o zatwierdzeniu przedstawionych mu przez Komitety miejscowe kandydatur na posłów do Rady państwa.

Jeżeli Komitet centralny przedstawioną mu kandydaturę uważa za nieodpowiednią, ma prawo zatwierdzenia odmówić. Decyzya Komitetu centralnego podaną będzie do powszechnej wiadomości.

Komitet centralny ma prawo wysłać delegatów ze swego grona lub mianować ich z pośród miejscowych obywateli celem czuwania nad akcyą wyborczą i przeprowadzenia kandydatur przez Komitet centralny zatwierdzonych.

Postępowanie przy wyborach do Sejmu.

§. 18. Przy wyborach posłów do Sejmu, Komitety miejscowe podają do wiadomości centralnego Komitetu kandydatów i zdają sprawę o akcyi wyborczej.

Komitet centralny orzeka o przyjęciu do wiadomości przedstawionych mu kandydatur do Sejmu i uchwałę swoją ogłasza.

Odmawiając przyjęcia do wiadomości przedstawionej kandydatury — Komitet centralny obowiązany jest powody takiej uchwały przesłać Komitetowi miejscowemu.

§. 19. Jeżeli w Komitecie miejscowym nie może dojść do porozumienia co do osoby kandydata, Komitet centralny może wysłać swego delegata, którego staraniem będzie dążyć do tego, aby Komitet miejscowy spełnił swoje zadanie, wskazane §. 7. tego regulaminu.

§. 20. W tych okręgach wyborczych, w których wybór kandydata, należącego do obozu narodowego jest wątpliwy, centralny Komitet dołoży wszelkich starań, aby bez względu na zachodzące różnice zapatrywań politycznych, wszyscy obywatele, należący do obozu narodowego, popierali kandydaturę przez Komitet miejscowy postawioną, a przez Komitet centralny do wiadomości przyjętą.

Przewodniczący sejmowego Koła polskiego:

Apolinary Jaworski.

Sekretarze:

Mikołaj Torosiewicz. ***Teofil Merunowicz.***

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

56.600
1.170187

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	8. [illegible]	229.141	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible] 66.086	275.481	[illegible]	[illegible]
95.748	11. [illegible] 78.338	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
57.552	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	14. [illegible] 75.178	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3.600	15. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	722.259	[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
13.600	15. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
279.187	Razem 15 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible]

11

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]		
		[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.571	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20.670	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
52.241	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
100.730	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.870	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
16.600	15. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1.170.187	razem 15 okręgów 1.091.548	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910. –

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]		
107.910	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
93.334	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.571	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
96.870	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.841	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.163	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.106	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.106	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
100.730	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
59.412	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.541	11. [illegible] 75.770	235.397	96.050	[illegible]
73.205	12. [illegible] 65.869	285.979	37.812	[illegible]
59.222	13. [illegible] 53.900	295.770	57.831	[illegible]
91.872	14. [illegible] 95.878	102.872	65.641	30.000
56.600	15. [illegible] 14) 66.960	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1,170.187	celkem 15 [illegible] 1,041.548	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 21. [illegible] 1910.—

[illegible]

[illegible]	Okręg	[illegible] ogółem	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
65.571	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
80.874	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
88.841	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
75.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.750	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
78.412	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.048	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
93.208	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
85.022	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.572	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
56.600	15. [illegible] 68.280	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1.170.187	razem 15 okręgów 1.042.548	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910. –

[illegible]

[illegible]	[illegible]		[illegible]		
[illegible]	1) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.511	3) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20.870	4) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
21.241	5) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
75.153	6) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.730	9) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
54.412	10) Brody, [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	11) Kamionka, [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
78.208	12) Rawa, Żółkiew, [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
54.222	13) [illegible] i [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.870	14) [illegible]	75.870	[illegible]	[illegible]	[illegible]
56.600	15) [illegible]	69.280	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	razem 15 okręgów	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910. ~

15

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
44.750	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
30.519	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
69.211	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20.870	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
21.841	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
45.163	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
141.106	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.730	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
58.410	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.248	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
73.208	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
87.222	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
41.872	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
36.600	15. [illegible]	86.280	[illegible]	[illegible]
1.760.187	razem 15 okręgów [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910.–

[illegible]

[illegible]	[illegible]		[illegible]		
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20.570	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
22.841	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.406	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
100.730	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
58.412	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.568	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
53.208	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
59.222	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.572	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
56.600	15. [illegible] Korynia (od Turki) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
1.170.187	razem 15 okręgów	[illegible]	[illegible]	731.25	[illegible]

[illegible] 1910.—

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]
97.[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.870	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.1[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.408	[illegible]	[illegible]
107.406	[illegible]	[illegible]
104.716	9) [illegible]	[illegible]
14.412	10. [illegible]	[illegible]
95.748	11. [illegible]	[illegible]
93.208	12) [illegible]	[illegible]
89.222	13) [illegible]	[illegible]
91.872	14). [illegible]	[illegible]
18.600	15. [illegible] okręgu 14)	[illegible]
170.187	razem 15 okręgów	[illegible]

[illegible] 1910.—

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.511	[illegible]	[illegible]
106.670	[illegible]	[illegible]
91.291	[illegible]	[illegible]
98.153	6). [illegible]	[illegible]
100.406	7. [illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]
104.720	9. [illegible]	[illegible]
84.412	10. [illegible]	[illegible]
95.291	11. [illegible]	[illegible]
78.205	12) [illegible]	[illegible]
89.222	13. [illegible]	[illegible]
91.872	14). [illegible]	[illegible]
56.600	15. [illegible] 14)	86.?30
1.176.187	razem 15 okręgów	[illegible]

[illegible] 1910. –

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
61.271	[illegible]	[illegible]
20.670	[illegible]	[illegible]
21.841	[illegible]	[illegible]
78.153	6) [illegible]	[illegible]
144.406	7). [illegible] a) [illegible]	[illegible]
107.406	b) [illegible]	[illegible]
104.720	9. [illegible]	[illegible]
38.412	10. [illegible]	[illegible]
95.248	11. [illegible]	[illegible]
73.208	12) [illegible]	[illegible]
56.222	13. [illegible]	[illegible]
91.570	14). [illegible]	[illegible]
66.600	15. [illegible]	[illegible]
1170.187	razem 15 okręgów [illegible]	[illegible]

[illegible] 1910. –

[illegible]	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.669	2) [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
97.511	3) [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
90.670	4) [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.841	5) [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.153	6) [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.730	9) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.412	10) Brody [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.548	11) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
93.508	12) Brzeżany [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
89.222	13) [illegible] i [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.872	14) [illegible]	75.878		[illegible]	[illegible]
56.600	15) [illegible] Borynia (od Turki) [illegible] 14)	66.260	676.551	110.941	[illegible]
1170.187	razem 15 okręgów	8.041.548	[illegible]	981.20[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910. —

[illegible]

[illegible]	[illegible]		[illegible]		
			[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
62.511	3) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
20.670	4) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
21.291	5) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.153	6) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.750	9) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
58.612	10) Brody [illegible]	[illegible]	170.163	[illegible]	[illegible]
95.?41	11) Kamionka [illegible]	97.33?	243.277	[illegible]	[illegible]
73.201	12) Rawa [illegible]	[illegible]	282.725	[illegible]	[illegible]
89.222	13) [illegible] i [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.872	14) Sanok, Lisko, Dobromil i [illegible]	95.378	[illegible]	61.644	[illegible]
56.600	15) Gródek, [illegible] Rudki ([illegible]) [illegible] (od Sambora) Borynia (od Turki) [illegible] okręgu 14)	69.280	276.[illegible]	[illegible]	[illegible]
1,170.187	razem 15 okręgów	1,041.548	[illegible].190	981.254	[illegible]

Powiaty [illegible] 1910.

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	2) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6[illegible]	3) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.841	5) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.153	6) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.568	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
93.701	12) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
89.222	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.577	14). [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
76.600	15. [illegible]	1.286	[illegible]	[illegible]
1.170.187	razem 15 okręgów	1.0[illegible]8	[illegible]	781.[illegible]

[illegible] 1910. –

[illegible]

[illegible]	Okręg		[illegible]		
			[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.619	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.241	3. [illegible]		[illegible]	23.581	[illegible]
20.670	4. [illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
21.241	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
70.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible]	[illegible]	292.183	[illegible]	[illegible]
95.241	11. [illegible]	[illegible]	593.475	[illegible]	[illegible]
93.201	12. [illegible]	[illegible]	865.775	[illegible]	[illegible]
54.222	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.572	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
56.600	15. [illegible]	[illegible]	576.531	40.701	[illegible]
1,170.157	razem 15 okręgów	1,041.548	4,126.190	781.234	[illegible]

[illegible] 1910.–

[illegible]

[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.6?9	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.511	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
26.870	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
81.891	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
75.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.248	11. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	12. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
80.222	13. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.57?	14. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
56.500	15. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible] 15 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

[illegible] 1910.

[illegible]

[illegible]	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
42746	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
47604	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
67671	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
76270	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
21801	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
98153	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
40496	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
107106	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
104790	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
24415	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
96798	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
93801	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
57882	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
41870	[illegible]		[illegible]	[illegible]	[illegible]
56600	[illegible]	5255.50	[illegible]	[illegible]	
1196187	[illegible]	4901547	[illegible]	[illegible]	

[illegible]

[illegible]

[illegible]	[illegible]		[illegible]		
			[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	1) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	10.813
91.619	2) [illegible]	[illegible]	[illegible]	60.893	[illegible]
69.571	3) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	4) [illegible]	[illegible]	[illegible]	23.931	[illegible]
92.041	5) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.153	6) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	7) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.906	8) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.730	9) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	10) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
95.248	11) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	12) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	13) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	14) [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	15) [illegible]	66.860	275.221	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible] 15 [illegible]	1.041.548	[illegible]	731.259	[illegible]

[illegible] 1910. ~

[illegible]

[illegible]	Okres		[illegible]		
			[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.781	1. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
91.619	2. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
67.811	3. [illegible]	[illegible]	[illegible]	28.596	[illegible]
90.670	4. [illegible]	[illegible]	[illegible]	22.721	[illegible]
92.541	5. [illegible]	[illegible]	[illegible]	17.804	[illegible]
96.153	6. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
98.406	7. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
107.406	8. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
104.730	9. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
58.412	10. [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
96.048	11. [illegible]	95.330	243.977	46.250	[illegible]
73.081	12. [illegible]	95.649	[illegible]	52.410	[illegible]
57.005	13. [illegible]	42.444	[illegible]	53.621	[illegible]
96.570	14. [illegible]	95.778	[illegible]	67.645	[illegible]
56.600	15. [illegible]	62.280	[illegible]	46.741	[illegible]
1170.187	[illegible] 15 [illegible]	1.044.548	4.666.190	981.253	[illegible]

[illegible] 1910. ~

30

Klasa powszechna miast

Okręgi polskie

	Ludność austryacka	
1./ Kraków część I. 2./ Kraków część II. Podgórze	155.092	
3./ Tarnów	35.531	
Wieliczka	7.035	
Biała	8.410	
Lipnik	10.601	
Oświęcim	9.580	
Jaworzno	12.720	
Bochnia	10.149	
Wadowice	7.062	
	101.088	
4./ Rzeszów	23.412	
Jarosław z wyłączeniem Rusinów	19.930	[illegible] + 3644
Nowy Sącz	24.529	
Gorlice	6.705	
Krosno	5.428	
Jasło	9.959	
Sanok	10.052	
Grybów	3.044	
	103.059	106.703

./. [illegible] 362.888

[illegible] 90.721

Ludność austryacka z wyłączeniem Rusinów

5./	Lwów część I.	174.295
6./	Lwów część II.	
7./	Przemyśl	40.347
	Sambor	17.797
	Drohobycz	28.464
	Stryj	23.789
	Jaworów	4.390
		114.787
8./	Stanisławów	27.287
	Knihinin wieś	17.269
	Kołomyja	36.003
	Dolina	6.383
	Bolechów	1.620
		88.562
9./	Tarnopol	24.368
	Brzeżany	10.967
	Złoczów	9.212
	Czortków	4.515
	Brody	15.178
	Brody stare	1.523
	Sokal	9.177
	Żółkiew	6.926
	Gródek	8.848
		90.714

Razem - 827.597 : 9 = 91.955

Okręgi ruskie

1./	Lwów	16.626	
	Gródek	3.655	
	Żółkiew	2.431	
	Sokal	2.354	29.536
	Brody	1.622	
	Brody stare	660	
	Złoczów	2.188	
2./	Przemyśl	5.229	
	Sambor	2.430	
	Drohobycz	5.900	29.782
	Stryj	6.881	
	Jarosław	3.644	26138
	Jaworów	5.698	
3./	Stanisławów	5.641	
	Knihinin wieś	4.773	
	Kołomyja	6.422	
	Czortków	550	31.689
	Brzeżany	1.323	22.638
	Tarnopol	9.051	
	Dolina	2.738	
	Bolechów	1.191	

Razem - 91.007 : 3 = 30.336

O k r ę g i   j e d n o m a n d a t o w e   r u s k i e .

1.	Rawa ruska	39.705
	Niemirów	11.769
		51.474
2.	Żółkiew bez Żółkwi	26.146
	Kulików	21.337
		47.483
3.	Bełz	16.662
	Uhnów	27.003
	Mosty wielkie	22.975
		66.640
4.	Sokal bez Sokala	46.613
	Radziechów	26.762
		73.375
5.	Brody	36.165
	Łopatyn	21.891
		58.056
6.	Stary Sambor	32.902
	Ustrzyki dolne	17.081
		49.983
7.	Turka	39.294
	Lutowiska	12.360
		51.654

./.

8. Borynia 28.793
Podbuż 17.936
46.729

9. Stryj bez Stryja 42.203
Medenice 27.049
69.252

10. Żydaczów 15.536
Chodorów 29.720
45.256

11. Skole 44.878
Bolechów bez Bolechowa 25.650
70.528

12. Rohatyn 45.750
Bursztyn 27.265
73.015

13. Kałusz 61.978

14. Żurawno 27.948
Wojniłów 18.695
46.643

15. Dolina bez Doliny 31.375
Rożniatów 28.406
59.781

./.

O k r ę g i

dwumandatowe polsko - ruskie.-

	Ludność austr.	Rusini	Polacy
1./ Jarosław bez gminy			
Jarosław	31.525	6.404	25.060
Sieniawa	37.234	17.279	19.955
Cieszanów	38.114	16.434	21.594
Lubaczów	47.980	27.731	19.932
	154.853	67.848	86.541
		43·8 %	55·9 %
2./ Mościska	56.298	30.398	25.874
Krakowiec	35.133	25.591	9.455
Radymno	34.262	19.398	14.819
Niżankowice	22.088	15.927	6.104
	147.781	91.314	56.252
		61·8 %	38·1 %
3./ Przemyśl bez gminy			
Przemyśl	57.646	40.802	16.548
Dubiecko	24.433	5.728	18.667
Dobromil	38.839	24.702	13.367
Bircza	33.204	18.279	14.899
	154.122	89.511	63.481
		58 %	41·2 %
4./ Sanok bez gminy			
Sanok	45.522	19.191	26.293
Bukowsko	26.764	18.805	7.906
Rymanów	25.399	10.608	14.770
Lisko	31.969	18.688	13.242
Baligród	26.513	20.311	6.063
	156.167	87.603	68.274
		56·1 %	43·7 %

	Ludność austr.	Rusini	Polacy
5./ Lwów	87.690	23.870	63.292
Janów	27.816	20.937	6.198
Jaworów bez gminy			
Jaworów..............	41.039	36.301	3.918
	156.545	81.108	73.408
		51·8 %	46·9 %
6./ Gródek Jagielloński bez			
gminy Gródek Jagiell..	38.556	24.932	12.590
Sądowa Wisznia	31.305	18.780	12.494
Rudki	35.792	23.831	11.689
Komarno	41.315	22.815	18.458
Łąka.................	21.794	16.281	5.269
	168.762	106.639	60.500
		63·2 %	35·8 %
7./ Bóbrka	46.644	31.632	14.531
Winniki	36.251	13.975	21.860
Szczerzec............	36.722	20.980	13.754
Mikołajów	28.208	21.007	7.096
	147.825	87.594	57.241
		59·2 %	38·7 %
8./ Sambor bez gminy			
Sambor	65.373	42.561	21.972
Drohobycz bez gminy			
Drohobycz............	84.034	48.234	34.814
Stara Sól............	22.209	11.123	11.077
	171.616	101.918	67.863
		59·4 %	39·5 %

./.

	Ludność austr.	Rusini	Polacy
9./ Kamionka strumiłowa...	35.339	17.661	17.197
Busk..................	39.742	24.070	15.614
Gliniany..............	33.194	21.169	11.409
Olesko................	30.539	19.421	10.949
	138.814	82.321	55.169
		59·3 %	39·7 %
10./ Złoczów bez Złoczowa..	73.550	46.503	26.698
Podkamień.............	23.268	13.539	9.720
Załośce...............	24.102	12.747	11.344
	120.920	72.789	47.762
		60·2 %	39·5 %
11./ Tarnopol..............	78.544	42.552	34.890
Zborów................	60.164	40.848	19.283
Mikulińce.............	29.641	15.365	14.181
	168.349	98.765	68.354
		58·6 %	40·6 %
12./ Brzeżany bez Brzeżan,..................	49.844	36.603	13.192
Kozowa................	42.214	23.536	18.641
Przemyślany...........	53.300	30.273	22.748
	145.358	90.412	54.581
		62·2 %	37·5 %
13./ Podhajce..............	67.883	44.904	22.558
Buczacz...............	66.470	31.455	34.658
Monasterzyska.........	42.292	21.979	20.285
	176.645	98.338	77.501
		55·6 %	43·8 %

./.

		Ludność austr.	Rusini.	Polacy.
14./	Skałat	36.296	16.351	19.895
	Grzymałów	34.846	17.815	16.944
	Podwołoczyska........	24.598	11.523	12.950
	Nowe sioło...........	25.959	18.473	7.485
	Zbaraż	45.513	22.237	23.255
		167.212	86.399	80.529
			51·6 %	48·1 %
15./	Trembowla	54.022	24.876	29.125
	Budzanów.............	26.313	13.749	12.546
	Wiśniowczyk..........	25.607	16.751	8.645
	Czortków bez gminy Czortków..............	70.523	44.715	25.415
		176.465	100.091	75.731
			56·7 %	42·9 %
16./	Borszczów	67.047	42.443	24.304
	Husiatyn.............	45.935	25.135	20.755
	Kopyczyńce...........	50.114	28.346	21.729
		163.096	95.924	66.788
			58·8 %	40·9 %
	Razem	2,514.530	- 1,438.574	-1,059.975

Okręgi dwumandatowe

polsko-ruskie.

		Ludność austr.	Rusini	Polacy
104./	Jarosław bez gminy Jarosław	31.525	6.404	25.060
	Sieniawa	37.234	17.279	19.955
	Cieszanów	38.114	16.434	21.594
	Lubaczów	47.980	27.731	19.932
		154.853	67.848	86.541
			43.8 %	55.9 %
105./	Pruchnik	22.018	840	21.160
	Radymno	34.262	19.398	14.819
	Przemyśl bez gminy Przemyśl	57.646	40.802	16.548
	Mościska	56.298	30.398	25.874
		170.224	91.438	78.401
			53.7 %	46.1 %
106./	Starasól	22.209	11.123	11.077
	Bircza	33.204	18.279	14.899
	Dobromil	38.839	24.702	13.367
	Niżankowice	22.088	15.927	6.104
	Dubiecko	24.433	5.728	18.667
	Ludność polska z powiatów sądowych:			
	Ustrzyki dolne	6.672		6.672
	Lutowiska	3.650		3.650
		151.095	75.759	74.436
			50.1 %	49.2 %
107./	Sambor bez gminy Sambor	65.373	42.561	21.972
	Rudki	35.792	23.831	11.689
	Komarno	41.315	22.815	18.458
	Ludność polska z powiatów sądowych :			
	Łąka	5.269		5.269
	Medenice	5.185		5.185
		152.934	89.207	62.573
			58.3 %	40.9 %

31

	Ludność austr.	Rusini	Polacy
108./ Sanok bez gminy Sanok	45.522	19.191	26.293
Bukowsko	26.764	18.805	7.906
Lisko	31.969	18.688	13.242
Baligród	26.513	20.311	6.063
Rymanów z wyłączeniem Rusinów	14.770		14.770
	145.538	76.995	68.274
		52.9 %	46.9 %
109./ Gródek Jągiell. bez gminy Gródek Jagiel.	38.556	24.932	12.590
Janów	27.816	20.937	6.198
Sądowa Wisznia	31.305	18.780	12.494
Szczerzec	36.722	20.980	13.754
Ludność polska z powiatów sądowych:			
Jaworów bez gminy Jaworów	3.918		3.918
Krakowiec	9.455		9.455
	147.772	85.629	58.409
		57.9 %	39.7 %
110./ Lwów	87.690	23.870	63.292
Kulików	27.172	20.934	5.835
Gliniany	33.194	21.169	11.409
	148.056	65.973	80.536
		44.5 %	54.4 %
111./ Winniki	36.251	13.975	21.860
Bóbrka	46.644	31.632	14.531
Przemyślany	53.300	30.273	22.748
Ludność polska z powiatu sądowego:			
Chodorów	12.127		12.127
	148.332	75.880	71.266
		51.1 %	48.6 %

	Ludność austr.	Rusini	Polacy
112./Kamionka strumiłowa	35.339	17.661	17.197
Busk	39.742	24.070	15.614
Złoczów bez gminy Złoczów	73.550	46.503	26.698
Ludność polska z powiatu sądowego:			
Radziechów	12.855		12.855
	161.486	88.234	72.364
		54.6 %	44.8 %
113./ Brody bez gminy Brody	45.759	35.948	9.571
Olesko	30.539	19.421	10.949
Podkamień	23.268	13.539	9.720
Założce	24.102	12.747	11.344
Ludność polska z powiatu sądowego:			
Łopatyn	10.738		10.738
	134.406	81.655	52.322
		60.7 %	38.9 %
114./ Zborów	60.164	40.848	19.283
Kozowa	42.214	23.536	18.641
Podhajce	67.883	44.904	22.558
Ludność polska z powiatów sądowych:			
Brzeżany bez gminy Brzeżany	13.192		13.192
Bołszowce	9.554		9.554
	193.007	109.288	83.228
		56.6 %	43.1 %
115./ Buczacz	66.470	31.455	34.658
Monasterzyska	42.292	21.979	20.285
Wiśniowczyk	25.607	16.751	8.645
Potok złoty	29.425	19.813	9.491
	163.794	89.998	73.079
		54.9 %	44.6 %

		Ludność austr.	Rusini	Polacy
116./	Tarnopol	78.544	42.552	34.890
	Mikulińce	29.641	15.365	14.181
	Zbaraż	45.513	22.237	23.255
		153.698	80.154	72.326
			52.1 %	47.1 %
117./	Skałat	36.296	16.351	19.895
	Podwołoczyska	24.598	11.523	12.950
	Grzymałów	34.846	17.815	16.944
	Nowe Sioło	25.959	18.473	7.485
		121.699	64.162	57.274
			52.7 %	47.1 %
118./	Husiatyn	45.935	25.135	20.755
	Kopyczyńce	50.114	28.346	21.729
	Borszczów	67.047	42.443	24.304
	Ludność polska z powiatów sądowych :			
	Mielnica	9.505		9.505
	Zaleszczyki	9.988		9.988
		182.589	95.924	86.281
			52.6 %	47.3 %
119./	Trembowla	54.022	24.876	29.125
	Budzanów	26.313	13.749	12.546
	Czortków bez gminy Czortków	70.523	44.715	25.415
	Ludność polska z powiatu sądowego: Tłuste	13.277		13.277
		164.135	83.340	80.363
			50.7 %	48.9 %

16.	Halicz	34.451
	Bołszowce	15.392
		49.843
17.	Stanisławów bez Stanisławowa i Knihinina wsi	47.490
18.	Bohorodczany	28.941
	Sołotwina	30.963
		59.904
19.	Nadwórna	30.793
	Otynia	15.803
		46.596
20.	Tłumacz	43.057
	Tyśmienica	25.342
		58.399
21.	Tłuste	26.337
	Potok Złoty	19.934
		46.271
22.	Zaleszczyki	26.785
	Mielnica	32.551
		59.336
23.	Horodenka	41.953
	Obertyn	25.305
		67.258

./.

24.	Śniatyn	41.487
	Gwoździec	23.909
		65.396
25.	Kołomyja bez Kołomyi	43.902
	Peczeniżyn	17.271
		61.173
26.	Delatyn	36.635
	Jabłonów	23.828
		60.463
27.	Kosów	30.609
	Żabie	12.805
		43.414
28.	Kuty	29.411
	Zabłotów	31.764
		61.175

R A Z E M .... 1,608.565 : 28 = 57.449

K L A S A   C E N Z U S O W A   M I A S T .

O k r ę g i   p o l s k i e .

		Ludność austryjacka.
1/.	Kraków z wyłączeniem dzielnic Ludwinów i Płaszów	120.872
2/.	Podgórze	21.062
	Dzielnice miasta Krakowa, Ludwinów i Płaszów	5.358
		26.420
3/.	Oświęcim	9.580
	Jaworzno	12.720
		22.300
4/.	Tarnów	35.531
	Wieliczka	7.035
		42.566
5/.	Biała	8.410
	Lipnik	10.601
		19.011
6/.	Nowy Sącz	24.529
7/.	Bochnia	10.149
	Wadowice	7.062
		17.211
8/.	Rzeszów	23.412
9/.	Jasło	9.959
	Grybów	3.044
	Gorlice	6.705
		19.708

-/-

10/.	Sanok	10.052
	Krosno	5.428
		15.480

Ludność austryjacka z wyłączeniem Rusinów

11/.	Lwów	174.295
12/.	Przemyśl	40.347
13/.	Stanisławów, ...	27.287
	Knihinin wieś	17.269
		44.556
14/.	Drohobycz	28.464
	Bolechów	1.620
	Dolina	6.383
		36.467
15/.	Kołomyja	36.003
16/.	Tarnopol	24.368
17/.	Jarosław	19.930
18/.	Sambor	17.797
19/.	Stryj	23.789
20/.	Brzeżany	10.967
	Złoczów	9.212
	Czortków	4.515
		24.694
21/.	Brody	15.178
	Brody Stare	1.523
		16.701

./.

11 174 295
16 626
190 921

12 40.347
5 229
45.776

13 44.556
10.414
54.970

14 36.467
23 789
60.256
16 710
76.956

15) 36 003
6 423
42.426

16 24 368
21 16.701
4 515
45 583
41.833
17 19 936
3 644
23 580

18 17.797
2 430
20.227
19 20.179
3 511
23.690

20 29 341
14.138
24 951
8.240
33.191

2.

24368 9081
16701 1110
4515 550
4390 5698
9181 2354
59.155 18793

19485 77938

15.774
6086
21.860

8003
14432
65.024

6383
2738
9.121
67835

+6383
2738
51.747

57.464 : 5 = 11.493
4390
56083
67555 : 5 = 13511 (17.581)

15774
6086
21.860

5229 85608
2490 13557
5800
61881 100'1.67
20'650
4590
88562
9071
23780
293065
70737
273802

12910
6'138
21680
20797

15'744 — 19714
88562
23'488 188'296
8'075
180'261
52040

6881
31670
57'889

22/. Gródek Jagielloński 8.848

Jaworów 4.390

Żółkiew 6.926

Sokal 9.177

29.341

RAZEM .... 827.597 : 39 = 21.220.

Okręgi ruskie.

1.	Lwów	16.626	19.057
	Żółkiew	2.431	
2.	Przemyśl	5.229	18.226
	Jarosław	3.644	
	Jaworów	5.698	
	Gródek	3.655	
3.	Stanisławów	5.641	16.836
	Knihinin wieś	4.773	
	Kołomyja	6.422	
4.	Sambor	2.430	19.140
	Drohobycz	5.900	
	Stryj	6.881	
	Dolina	2.738	
	Bolechów	1.191	
5.	Tarnopol	9.051	17.748
	Brzeżany	1.323	
	Sokal	2.354	
	Złoczów	2.188	
	Brody	1.622	
	Brody Stare	660	
	Czortków	550	

RAZEM 91.007 : 5 = 18.201

: 4 = 22.752

Wiadomości statystyczne
o stosunkach krajowych

WYDAWANE PRZEZ

KRAJOWE BIURO STATYSTYCZNE

POD REDAKCYĄ

Prof. Dra Tadeusza Pilata.

TOM XXIV.

Zeszyt III.

Materyały statystyczne do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej

Zestawił

Dr. Marcin Nadobnik.

WE LWOWIE.

Z DRUKARNI „POLONIA“ WE LWOWIE, OSSOLINSKICH 16.

pod zarządem F. Skrabskiego.

1912.

Wiadomości statystyczne
o stosunkach krajowych

WYDAWANE PRZEZ

KRAJOWE BIURO STATYSTYCZNE

POD REDAKCYĄ

Prof. Dra Tadeusza Pilata.

TOM XXIV.

Zeszyt III.

Materyały statystyczne do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej

Zestawił

Dr. Marcin Nadobnik.

. WE LWOWIE.

Z DRUKARNI „POLONIA“ WE LWOWIE, OSSOLINSKICH 16.

pod zarządem F. Skrabskiego.

1912.

Materyały statystyczne

do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej

zestawił

Dr. MARCIN NADOBNIK.

SPIS RZECZY.

Słowo wstępne . . . . VII.

Tablice:

A. Tablice dotyczące wszystkich kuryi.

Str.

Tablica 1. Skład liczebny Sejmu według kuryi i narodowości 1

„ 2. Wyborcy, ludność i podatki bezpośrednie według kuryi a w obrębie kuryi według narodowości 2

„ 3. Liczba wyborców, ludności i siła podatkowa poszczególnych kuryi w rozwoju historycznym 3

„ 4. Ludność cywilna i wojskowa Galicyi całej, wschodniej i zachodniej według wyznania i języka od r. 1880—1910 4

B. Kurya gmin wiejskich.

„ 5. Ludność cywilna w obecnych okręgach wyborczych kuryi wiejskiej według wyznania i języka towarzyskiego na podstawie spisu z r. 1910 6

„ 6. Wyborcy do Rady Państwa w r. 1911 w kuryi wiejskiej według wyznania i i języka . 9

„ 7. Wyniki wyborów do Rady Państwa dla stronnictw politycznych i narodowości w sejmowej kuryi wiejskiej 10

„ 8. Stosunek liczebny wyborców do Rady państwa i wyborców sejmowych w kuryi wiejskiej. Pluralność w projektowanej ordynacyi wyborczej 16

„ 9. Podatki bezpośrednie opłacane przez Polaków i Rusinów w gminach kuryi wiejskiej . 18

C. Kurya miejska.

a) Tablice dotyczące obu kuryi miejskich.

„ 10. Ludność cywilna miast wybierających posłów na Sejm według wyznania i języka w r. 1910 20

„ 11. Ludność według wyznania i języka w gminach liczących powyżej 5.000 mieszkańców . 22

„ 12. Gminy liczące powyżej 5.000 mieszkańców według wysokości opłacanych podatków bezpośrednich 25

b) Kurya miejska cenzusowa.

„ 13. Wyborcy sejmowi w miastach według narodowości i opłacane przez nich podatki bezpośrednie 26

„ 14. Podatki bezpośr. opłacane przez ludność polską i ruską w miastach kuryi miejskiej . 27

„ 15. Wyniki wyborów do Sejmu w r. 1908 w miastach dla stronnictw politycznych i narodowości 28

c) Kurya miejska powszechnego głosowania.

„ 16. Wyborcy do Rady Państwa w miastach sejmowych według wyznania i języka . . . 29

„ 17. Wyniki wyborów do Rady Państwa dla stronnictw politycznych i narodowości w miastach sejmowych w r. 1911 30

„ 18. Mężczyźni wyżej lat 24 w miastach według uprawnień wyborczych do Rady Państwa i do Sejmu 31

D) Kurya Izb rękodzielniczych.

Tablica 19. Izby rękodzielnicze we Lwowie i w Krakowie w r. 1912 32
„ 20. Liczba stowarzyszeń przemysłowych i członków tychże w całym kraju w r. 1910 . . 34

E) Kurya Izb handlowo-przemysłowych.

„ 21. Skład wyznaniowy członków Izb handlowo-przemysłowych w r. 1912 35
„ 22. Wyborcy do Izb handlowo-przemysłowych według wyznania w r. 1911 . . . 36
„ 23. Wyborcy do Izb handlowo-przemysłowych ze względu na wyznanie i wysokość opłacanego podatku zarobkowego 38

F) Kurya wielkiej własności ziemskiej.

„ 24. Wielka własność ze względu na liczbę wyborców sejmowych, ich wyznanie, opłacane podatki bezpośrednie i posiadany obszar ziemi 40

Słowo wstępne.

Tablice podane w niniejszej publikacyi stanowią ciąg dalszy materyałów, zestawionych przez Biuro statystyczne dla Komisyi sejmowej reformy wyborczej.

Komisya ta na posiedzeniu z dnia 8. lutego 1912 r. uchwaliła do Wydziału Krajowego następującą rezolucyę:

„Odwołując się do uchwały Sejmu Krajowego, która poleciła Komisyi wypracowanie projektu ustawy o reformie wyborczej przy współudziale Wydziału krajowego

i uznając potrzebę przeprowadzenia w najbliższym czasie dyskusyi celem powzięcia uchwały w sprawie proponowanych 4 systemów tworzenia okręgów wyborczych, uprasza Komisya Wydział Krajowy,

by w najkrótszym czasie przedłożył Komisyi materyały statystyczne potrzebne do rozwiązania tej sprawy,

oraz opracowanie terytoryalnego rozkładu odnośnie do każdego z tych systemów, niemniej projekt sformułowania dotyczących przepisów ustawy wyborczej".

W myśl tej rezolucyi opracowało Biuro statystyczne z polecenia Wydziału Krajowego 4 projekty okręgów wyborczych kuryi wiejskiej, oparte na systemie proporcyonalności w okręgach 2- i 3- mandatowych, na systemie t. zw. geometryi wyborczej i na systemie katastru narodowego. Każdy z tych projektów składa się *a)* z mapy siatkowej Galicyi z wrysowanemi granicami projektowanych okręgów, *b)* z tabeli statystycznej, przedstawiającej strukturę narodowościową ludności każdego okręgu, *c)* z tych norm prawnych, które specyalnie się odnoszą do organizacyi prawa wyborczego danego systemu.

Materyały te rozesłano członkom Komisyi reformy wyborczej przed jej zebraniem się, odbytem 17. czerwca 1912 r.

Na posiedzeniu tem Komisya w sprawie materyałów uchwaliła dwa dalsze wnioski, opiewające w części, która dotyczy dat statystycznych, jak następuje:

1. **Wniosek p. Skołyszewskiego:**

„Wzywa się Wydział Krajowy do jaknajszybszego wygotowania dalszych dat statystycznych, obejmujących kuryę miejską, kuryę miejską powszechnego głosowania, kurye izb handlowych i rękodzielniczych, kuryę wielkiej własności ziemskiej. Daty statystyczne opierać się mają nietylko na kryteryum narodowem, ale także przedstawiać mają wielkość siły podatkowej każdej z poszczególnych kuryi".

2. **Wniosek p. Krzysztofowicza:**

„Jaki jest stosunek opłacania podatków bezpośrednich ze strony Polaków w całym kraju? w kuryi gmin wiejskich w ogóle? wreszcie ze strony Rusinów wschodnio-galicyjskich w stosunku do Polaków wschodnio-galicyjskich?"

Czyniąc zadość żądaniu, zawartem w tych dwóch wnioskach, przedkłada obecnie Biuro statystyczne materyały, podane w niniejszej publikacyi.

Do materyałów tych pozwalamy sobie dodać kilka uwag.

Z brzmienia przytoczonych powyżej wniosków wynika, że należało:

1) zebrać daty co do *wszystkich kuryi* [1]) i ich wzajemnego stosunku;

---

[1]) Co do kuryi wiejskiej wnioski żądają jedynie przedstawienia podatków bezpośrednich opłacanych przez tę kuryę a w obrębie tej kuryi przez Polaków i Rusinów. Podajemy jednak dla tej kuryi jeszcze szereg innych dat, chcąc podać jak najwięcej informacyi o tej kuryi jak i o innych kuryach.

2) uwzględnić przy opracowaniu głównie *kryteryum narodowe;*

3) przedstawić *siłę podatkową* poszczególnych kuryi a w obrębie kuryi siłę podatkową poszególnych narodowości.

Starając się tym trzem wymogom uczynić zadość, usiłowaliśmy w szeregu tabel podać dla każdej kuryi liczbę wyborców podług narodowości wzgl. wyznania, wynik ostatnich wyborów, skład wyznaniowy i narodowościowy ludności, opłacane przez Polaków i Rusinów podatki i prócz tego daty inne, ważne dla odnośnej kuryi. Ogółem zestawiliśmy 24 tablic, z których pierwsze cztery posiadają znaczenie ogólne i dotyczą wszystkich kuryi, zaś następnych 20 poświęconych jest poszczególnym kuryom a to: do kuryi wiejskiej odnoszą się tablice 5—9, do kuryi miejskiej tabl. 10—18 (obie kurye miejskie tabl. 10—12, cenzusowa tabl. 13—15, powszechnego głosowania tabl. 16—18), do izb rękodzielniczych tabl. 19—20, izb handlowych tabl. 21—23 i wreszcie wielka własność przedstawiona jest na tabl. 24.

Podane daty otrzymaliśmy częściowo skutkiem zarządzonych bezpośrednich dochodzeń i badań, częściowo wyjęliśmy je z publikacyi oficyalnych lub wreszcie opierają się one na obliczeniach. Na jakiej podstawie i w jaki sposób obliczeń tych dokonano, wyjaśniono w uwagach przy odnośnych tablicach.

Krótki termin [1]), w którym materyały niniejsze musiały być zestawione i wydrukowane, nie pozwolił niestety na szczegółową ich analizę i na zaopatrzenie publikacyi obszerniejszym tekstem. Musieliśmy zadowolić się podaniem zwięzłych tylko i najpotrzebniejszych uwag, umieszczonych pod poszczególnemi tablicami.

[1]) Komisya reformy wyborczej uchwaliła wnioski w sprawie materyałów statystycznych 17. czerwca, 3. sierpnia materyały oddano do druku, aby były gotowe na początek września, kiedy Komisya postanowiła ponownie się zebrać.

A) Tablice dotyczące wszystkich kuryi.

Tablica 1.

Skład liczebny Sejmu według kuryi i narodowości.

a) Kuryalny skład Sejmu.

Wiryliści i kurye sejmowe	Ilość wirylistów i posłów							
	w r. 1861	obecnie	w projekcie prof. Starzyńskiego	w projekcie przedłożonym komisyi reformy wyborczej dnia 17. czerwca 1912.	w r. 1861	obecnie	w projekcie prof. Starzyńskiego	w projekcie przedłożonym komisyi reformy wyborczej dnia 17. czerwca 1912
	a. cyfry absolutne				b. cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Wiryliści	9	12	15	[1]) 17	6·0	7·4	7·8	8·3
Wielka własność	44	44	44	44 } 45	29·4	27·3	22·9	21·3 } 21·8
Martwa ręka gr.-kat.	—	—	—	1	—	—	—	0·5
Miasta, kurya cenzusowa	20	28	36	36	13·3	17·4	18·8	17·5
Miasta, kurya powszechnego głosowania	— } 23	— } 31	10 } 53	10 } 53	— } 15.3	— } 19·3	5·2 } 27·6	4·8 } 25·7
Izby handlowo-przemysłowe	3	3	5	5	2·0	1·9	2·6	2·4
Izby rękodzielnicze	—	—	2	2	—	—	1·0	1·0
Gminy wiejskie	74	74	80	91	49·3	46·0	41·7	44·2
Razem	150	161	192	[1]) 206	100·0	100·0	100·0	100·0

[1]) W projekcie przedłożonym komisyi reformy wyborczej wynosiła cyfra wirylistów 16 i skutkiem tego ogólna liczba członków Sejmu 205, nie uwzględniono bowiem prorektora mającego powstać uniwersytetu ruskiego. Ponieważ jednak w projekcie liczono już rektora przyszłego ruskiego uniwersytetu, należy liczyć także i prorektora, który tak samo jak rektor wejść ma w skład Sejmu.

b) Narodowościowy skład Sejmu.

Wiryliści i kurye sejmowe	Stan obecny			Projekt prof. Starzyńskiego			Projekt przedłożony komisyi reformy wyborczej dnia 17. czerwca 1912 r.		
	Liczba wirylistów i posłów	Z tego Rusinów		Liczba wirylistów i posłów	Z tego Rusinów		Liczba wirylistów i posłów	Z tego Rusinów	
		ogółem	%		ogółem	%		ogółem	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Wiryliści	12	3	25·0	15	3	20·0	17	5	29·4
Wielka własność i martwa ręka gr.-kat.	44	—	—	44	—	—	45	1	2·2
Miasta, kurya cenzusowa	28	—	—	36	2	5·6	36	3	8·3
Miasta, kurya powszechnego głosowania	—	—	—	10	—	—	10	2	20·0
Izby handlowo-przemysłowe	3	—	—	5	—	—	5	—	—
Izby rękodzielnicze	—	—	—	2	—	—	2	—	—
Gminy wiejskie	74	21	28·4	80	38	47·5	91	44	48·4
Razem	161	24	14·9	192	43	22·4	206	55	[1]) 26·7

[1]) Bez prorektora przyszłego uniwersytetu ruskiego 26·34%.

Tablica 2.

Wyborcy, ludność i podatki bezpośrednie według kuryi a w obrębie kuryi według narodowości.[1])

Kurye	Liczba wyborców sejmowych w roku 1908	Z tego wyborców				Liczba cywilnej ludności austryackiej w r. 1910	Z tego				Kwota podatków bezpośrednich według przypisu na rok 1910 w koronach	Z kwoty tej opłacają				Procentowo wypada na poszczególne kurye		
		Polaków [2])		Rusinów			Polaków [3])		Rusinów			Polacy [2])		Rusini		wyborców sejmowych	ludności cywilnej (austryackiej)	podatków bezpośrednich
		ogółem	%	ogółem	%		ogółem	%	ogółem	%		ogółem	%	ogółem	%			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
A) Galicya zachodnia.																		
Wielka własność .	680	680	100·0	—	—	—	—	—	—	—	1,178.616	1,178.616	100·0	—	—	0·3	—	10·8
Miasta	22.864	22.761	99·6	103	0·4	285·233	274.573	96·3	916	0·3	4,739.481	4.723.266	99·7	16.215	0·3	9·4	10·8	43·6
Gminy wiejskie .	220.296	213.467	96·9	6.829	[4])3·1	2.358.480	2.272.457	96·4	72.744	3·1	4.949.108	4,795.686	96·9	153.422	3·1	90·3	89·2	45·6
Razem .	243.840	236.908	97·2	6.932	2·8	2,643.713	2,547.030	96·3	73.660	2.8	10,867.205	10,697.568	98·4	169.637	1·6	100·0	100·0	100·0
B) Galicya wschodnia.																		
Wielka własność .	1.617	1.570	97·0	47	3·0	—	—	—	—	—	3,190.005	3,145.572	98·6	44.433	1·4	0·3	—	13·6
Miasta	41.220	36.143	87·7	5.077	12·3	492.918	417.175	84·6	61.305	12·4	10.677.881	10,293.974	96·4	383.907	3·6	8·7	9·3	45·5
Gminy wiejskie .	430.290	155.765	36·2	274.525	[4])63.8	4,783.058	1,684.703	35·2	3,052.660	63·8	9,610.670	3,974.942	41·4	5,635.728	58·6	91·0	90·7	40·9
Razem .	473.127	193.478	40·9	279.649	59·1	5,275.976	2,101.878	39·9	3,113.965	59·0	23,478.556	17,414.488	74·2	6,064.068	25·8	100·0	100·0	100·0
C) Cała Galicya.																		
Wielka własność .	2.297	2.250	97·9	47	2·1	—	—	—	—	—	4,368.621	4,324.188	99·0	44.433	1·0	0·3	—	12·7
Miasta	64.084	58.904	91·9	5.180	8·1	778.151	691.748	89·0	62.221	8·0	15,417.362	15.017.240	97·4	400.122	2·6	8·9	9·2	44·9
Gminy wiejskie .	650.586	369.232	56·2	281.354	43·8	7,141.538	3.957.160	55·4	3,125.404	43·8	14.559.778	8,770.628	60·2	5,789.150	39·8	90·8	90·8	42·4
Razem .	716.967	430.386	60.0	286.581	40·0	7,919.689	4,648.908	58·7	3,187.625	40·2	34,345.761	28,112.056	81·9	6,233.705	18·1	100·0	100·0	100·0

[1]) Na tej tablicy zebrane są wyniki następnych tablic odnoszących się do poszczególnych kuryi. Tamże znajdzie czytelnik objaśnienia, w jaki sposób otrzymano przedstawione powyżej rezultaty.

[2]) Polacy i inni;

[3]) Polacy bez innych;

[4]) udział procentowy ludności ruskiej.

Tablica 3.

Liczba wyborców, ludności i siła podatkowa poszczególnych kuryi w rozwoju historycznym.

Rok wyborów	Liczba wyborców sejmowych[1]				Na 1 posła wypada wyborców w kuryi			Rok spisu ludności	Ludność cywilna kuryi			Na 1 posła wypada ludności w kuryi		Rok	Podatki bezpośrednie[3]) w koronach opłacane przez			
	wielkiej własności	gmin miejskich	w gminach wiejskich prawyborców	razem	wielk. własn.	gmin miejskich	gmin wiejskich prawyborców		miejskiej	wiejskiej	razem	miejskiej	wiejskiej		wielką własność	kuryę miast	kuryę gmin wiejskich	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
1876	2.086	22.005	508.617	532.708	47	1.100	6.873	1869	319.651	5,098.365	5,418.016	15.983	68.897	1860	[4]) 3,003.760	1,702.430	7,053.810	11,760.000
%	0·4	4·1	95·5	100·0					5·9	94·1	100·0			%	25·6	14·4	60·0	100·0
1883	2.235	22.872	537.923	563.030	50	1.144	7.269	1880	374.758	5,551.414	5,926.172	18.738	75.019	1904	5,171.962	11,698.417	12,306.127	29,176.506
%	0·4	4·1	95·5	100·0					6·3	93·7	100·0			%	17·7	40·1	42·2	100·0
1889	2.419	24.154	531.315	557.888	55	1.208	7.180	1890	425.696	6,128.719	6,554.415	21.285	82·821	1910	4,368.621	15,417.362	14,559.778	34,345.761
%	0·5	4·3	95·2	100·0					6·5	93·5	100·0			%	12·7	44·9	42·4	100·0
1895	2.411	26·118	556.282	584.811	55	1.306	7.517	1890	425.696	6,128.719	6,554.415	21.285	82.821					
%	0·4	4·5	95·1	100.0					6·5	93·5	100·0							
1901	2.380	[5])49.098	585.522	637.000	54	1.754	7.912	1900	601.510	6,643.564	7,245.074	21.482	89.778					
%	0·4	7·7	91·9	100·0					8·3	91·7	100·0							
1908	2.297	64.084	650.586	716.967	52	2.264	8.792	1910	801.167	7,161.259	[2]) 7,962.426	28.613	96.774					
	0·3	8·9	90·8	100·0					10·1	89·9	100·0							

[1]) Ilość wyborców z poszczególnych lat wyjęto z Wiadom. stat. tom XXIII. zesz. I.; przy liczbie wyborców miejskich z r. 1908 uwzględnione zostały także wybory, które nastąpiły w niektórych okręgach po r. 1908.

[2]) Ludność obecna cywilna; w tablicy poprzedniej (2) podano ludność austryacką cywilną, a więc opuszczono obcych poddanych. Jeżeli uwzględnimy całą ludność obecną (z wojskiem), wypadnie na kuryę miejską 850.859 mieszkańców czyli 10·6%, na kuryę wiejską 7,174.816 czyli 89·4%.

[3]) Daty za r. 1860 i 1904 wzięte z Wiadom. stat., tom XXI., zesz. I., str. 4 i n., za r. 1910 z Wiadom. stat., tom XXIII., zesz. III. Wykazane tamże odrębnie podatki osobisto-dochodowy i pensyjny, przypisane funkcyonaryuszom publicznym, rozdzielone zostały między kuryę miejską i wiejską według tego samego stosunku, w jakim inne podatki osobisto-dochodowe i pensyjne rozdzielają się między obie te kurye.

[4]) Kwota podatków opłacanych przez wielką własność z r. 1873, z lat dawniejszych danych nie posiadamy. Podaliśmy r. 1873, ponieważ w owym czasie podatki opłacane przez wielką własność ulegały niewątpliwie mniejszym zmianom, aniżeli w czasach nowszych (wskutek parcelacyi).

[5]) Przyłączono do kuryi miejskiej 10 miast — ustawa krajowa z 18. marca 1900 Dz. ust. kr. Nr. 41.

Tablica 4.

Ludność cywilna i wojskowa Galicyi całej, zachodniej i wschodniej według wyznania i języka od roku 1880—1910[1]).

a) Ludność według wyznania.

Wyznanie względnie obrządek	Ludność poszczególnych wyznań względnie obrządków wynosiła w roku				Procent danego wyznania względnie obrządku wynosił w roku			
	1880	1890	1900	1910	1880	1890	1900	1910
	1. Cała Galicya							
Rzymsko-katolickie	2,706,977	2,999.716	3,345.780	3,731.569	45·43	45·40	45·73	46·50
Grecko-katolickie	2,518.408	2,790.894	3,108.972	3,379.613	42.26	42·23	42·50	42·11
Izraelickie	686.596	768.845	811.183	871.895	11·52	11·63	11·09	10·86
Inne	46.926	48.361	50.004	42.598	0·79	0·74	0·68	0·53
Razem	5,958.907	6,607.816	7,315.939	8,025.675	100·00	100·00	100·00	100·00
	2. Galicya zachodnia							
Rzymsko-katolickie	1,854·348	2,023.892	2,214.450	2,381.943	87·76	88·01	88·52	88·55
Grecko-katolickie	79.351	82·723	86.043	86.540	3·76	3·60	3·44	3·22
Izraelickie	169.545	183.311	192.382	213.173	8·02	7·97	7·69	7·93
Inne	9.769	9.739	8.893	8.198	0·46	0·42	0·35	0·30
Razem	2,113.013	2,299.665	2,501.768	2,689.854	100·00	100·00	100·00	100·00
	3. Galicya wschodnia							
Rzymsko-katolickie	852.629	975.824	1,131.330	1,349.626	22·17	22·65	23·51	25·29
Grecko-katolickie	2,439.057	2,708.171	3,022.929	3,293.073	63·42	62·86	62·79	61·72
Izraelickie	517.051	585.534	618·801	658.722	13·44	13·59	12·85	12·35
Inne	37.157	38.622	41.111	34.400	0·97	0·90	0·85	0·64
Razem	3,845.894	4,308.151	4,814.171	5,335.821	100·00	100·00	100·00	100·00

[1]) Ludność z lat 1880—1900 podana według „Wiadomości statystycznych", tom XXIV., zesz. I., str. XXVI. i następne, ludność z r. 1910 wyjęta z „Österreichische Statistik", Neue Folge, I. Bd., 1. Heft „Die summarischen Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dez. 1910".

b) Ludność według języka.

Język towarzyski	Ludność austryacka używająca obok wymienionego języka wynosiła w roku				Procent ludności używającej obok wymienionego języka wynosił w roku			
	1880	1890	1900	1910	1880	1890	1900	1910
1. Cała Galicya								
Polski	3,059.222	3,518.996	3,982.033	4,672.500	51·52	53·49	54·67	58·55
Ruski	2,551.594	2,826.262	3,080.543	3,208.092	42·97	42·96	42·29	40·20
Niemiecki	323.612	227.158	212.327	90.114	5·45	3·45	2·91	1·13
Inny	4.033	6.419	9 800	9.771	0·06	0·10	0·13	0·12
Razem	5,938.461	6,578.835	7,284.703	7,980.477	100·00	100·00	100·00	100·00
2. Galicya zachodnia								
Polski	1,982.255	2,180.097	2,370.532	2,558.926	94·22	95·40	95·29	96·07
Ruski	73.384	73.014	77.249	74.898	3·49	3·19	3·11	2·81
Niemiecki	46.389	29.439	36,263	25.300	2·21	1·29	1·46	0·95
Inny	1.726	2.712	3.784	4.524	0·08	0·12	0·14	0·17
Razem	2,103 754	2,285.262	2,487.828	2,663.648	100·00	100·00	100·00	100·00
3. Galicya wschodnia								
Polski	1,076.967	1,338.899	1.611.501	2,113.574	28·08	31·18	33 59	39·75
Ruski	2,478.210	2,753.248	3,003.294	3,133.194	64·63	64·12	62·61	58·93
Niemiecki	277.223	197.719	176.064	64.814	7·23	4·61	3·67	1·22
Inny	2.307	3.707	6.016	5.247	0·06	0·09	0·13	0·10
Razem	3.834.707	4,293.573	4,796.875	5,316.829	100·00	100·00	100·00	100·00

Tablica 5.

B) Kurya gmin wiejskich.

Ludność cywilna w obecnych okręgach kuryi gmin wiejskich według wyznania i języka towarzyskiego na podstawie spisu z r. 1910.

L. porządkowa	Okręgi wyborcze	Ludność według wyznania									Ludność według języka towarzyskiego								
		ogółem	rzym.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego	rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego	ogółem	polskiego	ruskiego	niem.	innego	polsk.	rusk.	niem.	innego
		cyfry absolutne					cyfry procentowe				cyfry absolutne					cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Kraków pow. . .	66.917	65.640	51	1.180	46	98·1	0·1	1·7	0·1	66.315	66.244	18	35	18	99·9	0·0	0·1	0·0
2	Chrzanów	110.837	99.165	147	11.441	84	89·5	0·1	10·3	0·1	108.546	108.082	37	341	86	99·6	0·0	0·3	0·1
3	Dąbrowa	69.118	63.448	37	5.632	1	91·8	0·1	8·1	0·0	68.799	68.775	22	1	1	100·0	0·0	0·0	0·0
4	Mielec	77.217	68.578	84	7.724	831	88·8	0·1	10·0	1·1	77.043	75.915	24	1.104	—	98·5	0·0	1·5	—
5	Kolbuszowa . . .	73.780	67.368	35	6.247	130	91·3	0·0	8·5	0·2	73.733	73.495	9	225	4	99·7	0·0	0·3	0·0
6	Tarnobrzeg . . .	77.359	68.874	145	8.311	29	89·1	0·2	10·7	0·0	76.561	76.462	64	29	6	99·9	0·1	0·0	0·0
7	Nisko	68.887	62.205	926	5.647	109	90·3	1·3	8·2	0·2	68.609	68.477	14	91	27	99·8	0·0	0·1	0·1
8	Biała	107.787	98.836	160	7.317	1.474	91·7	0·1	6·8	1·4	106.412	97.303	47	8.809	253	91·4	0·1	8·3	0·2
9	Wadowice	107.528	105.101	53	2.316	58	97·7	0·0	2·2	0·1	107.330	107.215	16	48	51	99·9	0·0	0·0	0·1
10	Myślenice	93.240	91.368	44	1.819	9	98·0	0·0	2·0	0·0	93.085	93.014	10	31	30	99·9	0·0	0·1	0·0
11	Wieliczka	102.086	99.283	102	2.567	134	97·3	0·1	2·5	0·1	101.583	101.412	17	100	54	99·8	0·0	0·1	0·1
12	Bochnia	103.345	98.555	59	4.540	191	95·4	0·0	4·4	0·2	103·173	103.049	20	100	4	99·9	0·0	0·1	0·0
13	Brzesko	104.496	98.574	52	5.866	4	94·3	0·1	5·6	0·0	104.300	104.272	14	12	2	100·0	0·0	0·0	0·0
14	Tarnów	77.387	74.933	20	2.425	9	96·8	0·1	3·1	0·0	77.286	77.266	—	13	7	100·0	—	0·0	0·0
15	Pilzno	48.672	45.634	47	2.988	3	93·8	0·1	6·1	0·0	48.589	48.566	19	—	4	100·0	0·0	—	0·0
16	Ropczyce	79.446	72.554	78	6.803	11	91·3	0·1	8·6	0·0	79.290	79.205	23	59	3	99·9	0·0	0·1	0·0
17	Rzeszów	156.846	145.897	3.198	7.729	22	93·0	2·1	4·9	0·0	156.650	155.230	1.366	34	20	99·1	0·9	0·0	0·0
18	Łańcut	150·054	131.002	7.957	10.954	141	87·3	5·3	7·3	0·1	149.870	146.081	3.649	110	30	97·5	2·4	0·1	0·0
19	Żywiec	119.652	117.421	49	1.905	277	98·1	0·1	1·6	0·2	119.347	118.782	29	489	47	99·6	0·0	0·4	0·0
20	Limanowa	81.162	78.050	26	3.046	40	96·2	0·0	3·8	0·0	81.052	80.997	14	39	2	99·9	0·0	0·1	0·0
21	Nowy Targ . . .	80.755	75.190	2.173	3.307	85	93·1	2·7	4·1	0·1	79.121	78.741	359	3	18	99·5	0·5	0·0	0·0
22	Nowy Sącz . . .	106.362	84.342	16.635	4.250	1135	79·3	15·6	4·0	1·1	106.169	89.030	16.480	649	10	83·9	15·5	0·6	0·0
23	Grybów	53.239	41.059	9.257	2.916	7	77·1	17·4	5·5	0·0	53.109	43.668	9.413	24	4	82·2	17·7	0·1	0·0
24	Gorlice	75.374	53.066	19.595	2.684	29	70·4	26·0	3·6	0·0	75.294	55.367	19.774	72	81	73·5	26·3	0·1	0·1
25	Jasło	100.047	86.196	8.694	5.152	5	86·2	8·7	5·1	0·0	99.952	91.280	8.636	26	10	91·3	8·7	0·0	0·0
26	Krosno	77.593	60.310	12.561	4.695	27	77·7	16·2	6·1	0·0	77.262	64.529	12.670	43	20	83·5	16·4	0·1	0·0
	Galicya zachodnia	2,369.186	2,152.649	82.185	129.461	4.891	90·8	3·5	5·5	0·2	2,358 480	2,272.457	72.744	12.487	792	96·4	3·1	0·5	0.0
27	Lisko	98.491	14.771	69.245	13.897	578	15·0	70·3	14·1	0·6	98.245	29.627	67.675	909	34	30·2	68·9	0·9	0·0
28	Turka	85.822	5.211	68.856	11.668	87	6.1	80·2	13·6	0·1	84.952	16.865	67.767	242	78	19·8	79·8	0·3	0·1
29	Stryj	104.622	10.860	82.755	7.943	3.064	10·4	79·1	7·6	2·9	103·944	16.863	82.292	4.741	48	16·2	79·2	4·6	0·0
30	Dolina	113.830	12.307	86.312	12.812	2.399	10·8	75·8	11·3	2·1	113.297	24 227	84.877	4.192	1	21·4	74·9	3·7	0·0
31	Bohorodczany . .	69.462	3.544	58.026	7.479	413	5·1	83·5	10·8	0·6	69.428	9.524	58.976	877	51	13·7	84·9	1·3	0·1
32	Nadwórna	90.662	11.622	67.070	11.451	519	12·8	74·0	12·6	0·6	90.405	22.977	66.391	1.019	18	25·4	73·5	1·1	0·0
33	Kołomyja	128.967	10.175	109.439	9.150	203	7·9	84·9	7·1	0·1	128.928	20.018	108.428	476	6	15·5	84·1	0·4	0·0
34	Kosów	85.804	4.145	71.462	9.702	495	4·8	83·3	11·3	0·6	85.764	12.939	72.096	728	1	15·1	84·1	0·8	0·0
35	Sanok	97.828	37.507	53.133	7.172	16	38·4	54·3	7·3	0·0	97.685	48.969	48.604	90	22	50·1	49·8	0·1	0·0
36	Brzozów	81.408	63·700	12.374	5.330	4	78·3	15·2	6·5	0·0	81.400	71.576	9.821	3	—	87·9	12 1	0·0	—
37	Dobromil	72.102	17.940	46.112	7.575	475	24·9	64·0	10·5	0·6	72.043	28.266	42.981	788	8	39·2	59·7	1·1	0·0
38	Przemyśl	104·209	30.679	67.119	6.356	55	29·4	64·4	6·1	0·1	104.167	41.319	62.457	332	59	39·7	60·0	0·3	0·0
39	Jarosław	125.349	62.674	53.850	8.779	46	50·0	43·0	7·0	0·0	125.021	80.892	43.921	165	43	64·7	35·1	0·1	0·1
40	Mościska	87.647	27.801	52.566	7.229	51	31·7	60·0	8·2	0·1	87.603	38.368	49.178	46	11	43·8	56·1	0·1	0·0
41	Stary Sambor . .	60.808	9.055	45.261	6.479	13	14·9	74·4	10·7	0·0	60.673	16.639	43.943	81	10	27·4	72·4	0·2	0·0
42	Sambor	87.188	21.709	61.733	3.411	335	24·9	70·8	3·9	0·4	87.166	27.241	58.842	1.082	1	31·3	67·5	1·2	0·0
43	Gródek Jag. . . .	78.922	18.541	52.520	6.850	1.011	23·5	66·5	8·7	1·3	78.875	27.620	49.524	1.726	5	35·0	62·8	2·2	0·0
44	Rudki	77.268	21.483	49.067	6.392	326	27·8	63·5	8·3	0·4	77.245	30.200	46.731	314	—	39·1	60·5	0·4	—
45	Drohobycz . . .	137.022	25.670	94.899	14.275	2.178	18·7	69·3	10·4	1·6	136.678	42.473	91.051	3.111	43	31·1	66·6	2·3	0·0
46	Żydaczów	83.337	13.240	63.052	6.871	174	15·9	75·7	8·2	0·2	83·227	18.631	62.156	2.432	8	22·4	74·7	2·9	0·0
47	Stanisławów . . .	124.678	25.019	83.830	14.533	1.296	20·1	67·2	11·7	1·0	124.423	37.167	84.793	2.442	21	29·9	68·1	2·0	0·0
48	Kałusz	97.406	9.844	78.652	8.177	733	10·1	80·7	8·4	0·8	97.372	16.699	79.102	1.568	3	17·2	81·2	1·6	0·0
49	Tłumacz	116.065	20.728	84.829	9.649	859	17·9	73·1	8·3	0·7	116.029	31.827	83.299	902	1	27·4	71·8	0·8	0·0
50	Cieszanów . . .	86.226	30.121	45.181	10.750	174	34·9	52·4	12·5	0·2	86.093	41.526	44.165	392	10	48·2	51·3	0·5	0·0
51	Jaworów	86.299	11.112	68.506	6.339	342	12·9	79·4	7·3	0·4	85.252	17.754	67.586	911	1	20·6	78·3	1·1	0·0
52	Rawa	114.998	17.136	80.712	16.654	496	14·9	70 2	14 5	0·4	114.662	36.523	76.978	1.160	1	31·9	67·1	1·0	0·0
53	Żółkiew	97.997	16.070	72.002	9.471	454	16·4	73·5	9·7	0·4	97·852	24.902	71.300	1.639	11	25·4	72·9	1·7	0·0
54	Lwów pow. . . .	161.552	70.045	74.079	14.045	3.383	43·4	45·8	8·7	2·1	160.663	98.906	58.825	2.882	50	61·6	36·6	1·8	0·0
55	Bóbrka	88.526	16.622	61.516	10.171	217	18·8	69·5	11·5	0·2	88.491	26.658	61.134	692	7	30·1	69·1	0·8	0·0
56	Rohatyn	124.965	21.767	89.566	13.548	84	17·4	71·7	10·8	0·1	124.908	36.501	88.207	197	3	29·2	70·6	0·2	0·0
57	Przemyślany . . .	86.567	22.487	53.900	9.548	632	26·0	62·3	11·0	0·7	86.494	34.157	51.442	892	3	39·5	59·5	1·0	0·0

Tablica 5. (Ciąg dalszy).

L. porządkowa	Okręgi wyborcze	Ludność według wyznania									Ludność według języka towarzyskiego								
		Ogółem	rzym.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego	rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego	ogółem	polskiego	ruskiego	niem.	innego	polsk.	rusk.	niem.	innego
		cyfry absolutne					cyfry procentowe				cyfry absolutne					cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
58	Brzeżany	92.093	23.981	61.923	6.162	27	26·1	67·2	6·7	0·0	92.058	31.833	60.139	81	5	34·6	65·3	0 1	0·0
59	Podhajce	93.545	24.942	61.260	7.316	27	26·7	65·5	7·8	0·0	93.490	31.203	61.655	631	1	33·4	65·9	0·7	0·0
60	Złoczów	164.348	37.599	111.901	14.526	322	22·9	68·1	8·8	0·2	164.253	56.920	106.788	528	17	34·7	65 0	0·3	0·0
61	Brody	128.161	28.301	89.190	10.408	262	22·1	69·6	8·1	0·2	127.956	42.880	84.744	298	34	33·5	66·2	0·3	0·0
62	Sokal	109.249	21.128	71.560	16.304	257	19·4	65·5	14·9	0·2	108.902	43.266	65.527	109	—	39·7	60·2	0·1	—
63	Kamionka	114.883	28.324	70.024	14.662	1.873	24·7	60·9	12·8	1·6	114.698	45.666	67.138	1.865	29	39·8	58·5	1·6	0·1
64	Tarnopol	108.267	36.543	65.891	5.727	106	33·7	60·9	5·3	0·1	108.185	49.073	58.917	193	2	45·4	54·4	0·2	0·0
65	Zbaraż	71.497	22.576	43.567	5.337	17	31 6	60·9	7·5	0·0	71.472	30.740	40.710	20	2	43·0	57·0	0·0	0·0
66	Skałat	96.005	35.082	48.292	12.621	10	36·6	50·3	13·1	0·0	95.740	49.789	45.689	262	—	52·0	47·7	0·3	—
67	Trembowla . . .	80.415	31.498	41.632	7.268	17	39·2	51·8	9·0	0·0	80.335	41.671	38.625	28	11	51·9	48·1	0·0	0·0
68	Husiatyn	96.890	26.781	58.804	11.275	30	27·7	60·7	11·6	0·0	96.049	42.482	53.481	83	3	44·2	55·7	0·1	0·0
69	Czortków	75.830	21.089	46.654	7.915	172	27·8	61·5	10·5	0·2	75.632	29.700	45.294	632	6	39·3	59·9	0·8	0·0
70	Borszczów . . .	109.319	21.182	75.353	12.742	42	19·4	68·9	11·7	0·0	109.103	33.809	74.808	467	19	31·0	68·6	0·4	0·0
71	Zaleszczyki . . .	76.511	12.612	54.572	9.208	119	16·5	71·3	12·0	0·2	76.387	23.265	52.892	218	12	30·5	69·2	0·3	0·0
72	Buczacz	138.296	43.463	77.319	17.481	33	31·4	55·9	12·7	0·0	138.186	64.434	73.247	484	21	46·6	53·0	0·4	0·0
73	Horodenka . . .	92.032	11.763	70.013	10.114	142	12·8	76·1	11·0	0·1	92.000	24.742	67.109	102	47	26·9	72·9	0·1	0·1
74	Śniatyn	88.705	7.178	70.647	10.237	643	8·1	79·6	11·6	0·7	88·627	15.376	71.355	1.881	15	17·4	80·4	2·2	0·0
	Galicya wschodnia	4,792.073	1,117.627	3,176.226	473.009	25.211	23·3	66·3	9·9	0·5	4,783.058	1,684.703	3,052.660	44.913	782	35·2	63·8	1·0	0·0
	Razem Galicya:	7,161.259	3,270.276	3,258.411	602.470	30.102	45·7	45·5	8·4	0·4	7,141.538	3,957.160	3,125.404	57.400	1.574	55·4	43·8	0·8	0·0

Ludność tej tablicy podana według „Öster. Statistik", Neue Folge, I. Bd., I. Heft. Od całej ludności odjęto wojsko, którego liczbę i skład wyznaniowy i narodowościowy wyjęliśmy z przeglądów powiatowych, zestawionych po spisie przez c. k. starostwa.

Tablica 6.

Wyborcy do Rady Państwa w kuryi wiejskiej według wyznania i języka[1]).

a) według wyznania.

	Liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Z tego jest wyznania							
		rzym.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego	rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innego
		cyfry absolutne				cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Galicya zachodnia	429.100	389.880	14.890	23.472	858	90·86	3·47	5·47	0·20
Galicya wschodnia	924.190	228.167	600.857	90.340	4.826	23·32	66·28	9·87	0·53
Cały kraj	1,353.290	618.047	615.747	113.812	5.684	45·67	45·50	8·41	0·42

b) według języka.

	Liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Z tego używa języka towarzyskiego							
		polskiego	ruskiego	niemieckiego	innego	polskiego	ruskiego	niem.	innego
		cyfry absolutne				cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Galicya zachodnia	429.100	413.438	13.216	2 317	129	96·35	3·08	0·54	0·03
Galicya wschodnia	924.190	336.420	578.984	8.644	142	35·22	63·82	0·94	0·02
Cały kraj	1,353.290	749.858	592.200	10.961	271	55·41	43·76	0·81	0·02

[1]) Ogólną liczbę wyborców do Rady Państwa rozłożyliśmy na poszczególne wyznania i języki według udziału procentowego tychże wyznań i języków w całej ludności. Przypuszczać bowiem można, że skład wyznaniowy i językowy wyborców odpowiada składowi wyznaniowemu i językowemu ludności. Co do obliczenia samego zauważamy, że najprzód rozdzieliliśmy liczbę wyborców całego kraju, następnie Galicyi zachodniej i wreszcie przez odjęcie cyfr Galicyi zachodniej od cyfr całego kraju, otrzymaliśmy cyfry dla Galicyi wschodniej.

Tablica 7.

Wyniki wyborów do Rady Państwa dla stronnictw politycznych i narodowości w sejmowej kuryi wiejskiej.

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Ogólna liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Na 100 uprawnionych głosowało	Liczba oddanych głosów ważnych	Z oddanych ważnych głosów otrzymali: Ludowcy	Konserwatyści	Narodowi demokraci	Polscy demokraci	Postępowi demokraci	Bezpartyjni demokraci	Centrum	Chrześcijańsko-społeczni	Polscy socyaliści	Niezawiśli socyaliści	Bezpartyjni (Polacy)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1	Kraków pow.	22.118	72·3	15.829	3.903	—	—	563	—	—	368	1.305	9.641	—	—
2	Chrzanów .	19.468	71·7	13.653	2.552	—	—	3.271	—	—	589	2.732	4.457	—	—
3	Dąbrowa . .	12.188	80·3	9.578	8.557	69	920	—	—	—	—	—	—	—	—
4	Mielec . . .	12.928	87·9	11.165	10.088	805	119	—	—	—	—	—	—	—	17
5	Kolbuszowa .	12.896	76·3	9.688	3.823	902	3.880	—	—	—	—	144	—	—	811
6	Tarnobrzeg .	15.455	66·9	10.116	6.344	1.026	1.320	—	—	—	—	—	—	—	1.410
7	Nisko . . .	11.795	71·7	8.380	5.802	1.087	1.269	—	—	—	—	—	—	—	201
8	Biała . . .	12.337	77·5	9.561	2.275	412	—	44	—	578	28	4.227	1.760	—	184
9	Oświęcim . .	8.392	74·0	6.148	3.058	504	—	1.215	—	—	165	60	1.055	—	—
10	Wadowice .	15.445	64·8	10.007	7.174	96	—	12	—	469	390	529	458	—	795
11	Myślenice .	17.194	63·4	10.762	6.354	1.724	501	469	1.336	—	29	5	104	—	—
12	Podgórze . .	8.104	61·0	4.946	1.080	723	—	4	—	—	161	128	2.838	—	—
13	Wieliczka .	12.093	71·7	8.672	5.167	—	—	18	—	—	—	391	3.083	—	—
14	Bochnia . .	17.883	73·4	13.121	4.481	6.083	—	—	—	—	—	2.549	—	—	—
15	Brzesko . .	18.561	81·1	14.551	4.227	9.564	482	—	—	—	—	263	—	—	—
16	Tarnów . .	14.251	77·2	11.002	7.428	3.244	258	—	—	—	—	—	—	—	—
17	Pilzno . . .	8.692	82·6	7.002	3.944	390	17	—	—	—	—	1	77	—	2.540
18	Ropczyce . .	14.537	82·8	11.941	7.018	1.312	183	244	—	—	—	1.413	427	—	1.332
19	Rzeszów . .	21.656	70·3	15.215	11.026	—	430	—	—	—	—	2.262	—	—	1.358
20	Strzyżów . .	9.666	83·0	7.962	5.196	530	1.930	—	—	—	—	—	—	—	—
21	Łańcut . . .	18.209	74·2	13.328	5.082	3.519	1.592	363	—	27	1.717	—	213	—	656
22	Przeworsk .	9.681	80·1	7.664	1.631	3.957	1.017	249	—	251	333	—	46	—	—
23	Żywiec . .	21.283	62·8	13.026	718	1.919	969	476	4	792	—	3.289	1.011	—	2.561
24	Limanowa .	14.011	69·7	9.636	6.262	—	3.158	—	—	—	171	—	—	—	—
25	Nowy Targ .	14.102	73·1	10.198	4.768	—	1.922	844	—	—	2.451	—	186	—	—
26	Nowy Sącz .	19.137	76·0	14.551	5.945	—	2.161	398	—	—	—	1.904	360	—	791
27	Grybów . .	9.846	81·5	7.927	3.378	369	186	—	—	—	—	607	—	—	1.730
28	Gorlice . .	12.010	76·5	9.185	8.097	360	320	—	—	—	348	—	—	—	—
29	Jasło . . .	12.502	82·3	10.351	5.753	—	1.818	—	—	—	2.372	—	—	—	—
30	Krosno . .	12.660	84·0	10.638	6.928	880	1.046	—	—	—	—	—	—	—	—
	Gal. zachodnia	429.100	73·6	315.803	158.059	39.475	25.498	8.170	1.340	2.112	9.117	21.809	25.716	—	14.386
	%			100·0	50·0	12·5	8·1	2·6	0·4	0·7	2·9	6·9	8·1	—	4·6

Z oddanych ważnych głosów otrzymali: Ukraińcy	Moskalofile	Ukraińscy radykali	Ruscy socyaliści	Syoniści	Niemcy	Kandydaci o nieznanej przynależności partyjnej i głosy rozstrzelone	Zatem wogóle otrzymali głosów kandydaci (cyfry absolutne): Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	(cyfry procentowe): Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	Udział procentowy ludności (cywilnej): polskiej	ruskiej	L. porządkowa
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
—	—	—	—	—	—	49	15.829	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	1
—	—	—	—	—	—	52	13.653	—	—	—	100·0	—	—	—	99·6	0·0	2
—	—	—	—	—	—	32	9.578	—	—	—	100·0	—	—	—	100·0	0·0	3
—	—	—	—	—	—	136	11.165	—	—	—	100·0	—	—	—	98·5	0·0	4
—	—	—	—	—	—	128	9.688	—	—	—	100·0	—	—	—	99·7	0·0	5
—	—	—	—	—	—	16	10.116	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·1	6
—	—	—	—	—	—	21	8.380	—	—	—	100·0	—	—	—	99·8	0·0	7
—	—	—	—	—	—	63	9.561	—	—	—	100·0	—	—	—	88·8	0·0	8
—	—	—	—	—	—	91	6.148	—	—	—	100·0	—	—	—	99·0	0·1	9
—	—	—	—	—	—	84	10.007	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	10
—	—	—	—	—	—	240	10.762	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	11
—	—	—	—	—	—	12	4.946	—	—	—	100·0	—	—	—	99·7	0·0	12
—	—	—	—	—	—	13	8.672	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	13
—	—	—	—	—	—	8	13.121	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	14
—	—	—	—	—	—	15	14.551	—	—	—	100·0	—	—	—	100·0	0·0	15
—	—	—	—	—	—	72	11.002	—	—	—	100·0	—	—	—	100·0	—	16
—	—	—	—	—	—	33	7.002	—	—	—	100·0	—	—	—	100·0	0·0	17
—	—	—	—	—	—	12	11.941	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	18
—	—	—	—	—	—	139	15.215	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	19
—	291	—	—	—	—	15	7.671	291	—	—	96·3	3·7	—	—	95·5	4·5	20
134	—	—	—	—	—	25	13.194	134	—	—	99·0	1·0	—	—	96·9	3·0	21
36	—	—	—	—	—	144	7.628	36	—	—	99·5	0·5	—	—	98·5	1·5	22
—	—	—	—	—	—	1.287	13.026	—	—	—	100·0	—	—	—	99·5	0·0	23
—	—	—	—	—	—	45	9.636	—	—	—	100·0	—	—	—	99·9	0·0	24
—	—	—	—	—	—	27	10.198	—	—	—	100·0	—	—	—	99·5	0·5	25
16	2.947	—	—	—	—	29	11.588	2.963	—	—	79·6	20·4	—	—	83·9	15·5	26
23	1.589	—	—	—	—	45	6.315	1.612	—	—	79·7	20·3	—	—	82·2	17·7	27
—	—	—	—	—	—	60	9.185	—	—	—	100·0	—	—	—	73·5	26·3	28
—	389	—	—	—	—	19	9.962	389	—	—	96·2	3·8	—	—	90·5	9·5	29
1	1.644	—	—	124	—	15	8.869	1.645	124	—	83·4	15·5	1·1	—	83·5	16·4	30
210	6.860	—	—	124	—	2.927	308.609	7.070	124	—	97·7	2·3	0·0	—	96·4	3·1	
0·1	2·2	—	—	0·0	—	0·9											

Tablica 7 (ciąg dalszy).

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Ogólna liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Na 100 uprawnionych głosowało	Liczba oddanych głosów ważnych	Z oddanych ważnych głosów otrzymali										
					Ludowcy	Konserwatyści	Narodowi demokraci	Polscy demokraci	Postępowi demokraci	Bezpartyjni demokraci	Centrum	Chrześcijańsko-społeczni	Polscy socyaliści	Niezawisły socyalista	Bezpartyjni (Polacy)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
31	Lisko . . .	15.884	81.0	12.698	20	2.769	172	—	—	—	—	—	—	—	1.049
32	Turka . . .	16.052	73·3	11.676	—	—	—	926	39	—	—	—	—	—	2.125
33	Stryj	9.024	73·0	7.693	—	—	—	543	—	—	—	—	—	—	—
34	Skole . . .	11.303	81·7	8.916	—	—	—	704	59	—	—	—	—	—	—
35	Dolina . . .	22.338	75·7	16.765	—	—	—	4.172	24	—	—	—	—	—	739
36	Bohorodczany	13.023	73·7	9.414	—	673	—	428	—	—	—	—	—	—	—
37	Nadwórna .	17.193	74·3	12.606	—	—	—	4.163	—	—	—	—	—	—	—
38	Peczeniżyn .	9.583	64·4	6.135	—	—	—	1.337	—	—	—	—	—	—	—
39	Kołomyja . .	15.827	67·6	12.160	—	—	—	2.053	—	—	—	—	—	—	—
40	Kosów . . .	19.115	67·6	12.792	—	—	—	2.282	—	—	—	—	—	—	—
41	Sanok . . .	16.558	83·2	13.774	709	2.484	3.143	—	—	—	—	—	—	—	—
42	Brzozów . .	13.606	73·6	9.938	7.382	1.560	—	—	—	—	—	—	—	—	—
43	Dobromil . .	12.189	83·4	10.015	103	4.635	262	—	—	—	—	—	—	—	—
44	Przemyśl . .	19.225	84·6	16.258	367	6.486	—	—	—	—	—	—	—	—	—
45	Jarosław . .	22.468	78·1	17.552	1.151	—	—	—	—	—	9.531	—	—	—	—
46	Mościska . .	16.820	80·7	13.420	935	3.011	1.912	—	—	—	—	—	—	292	—
47	Stary Sambor	11.851	77·8	9.137	45	—	1.462	—	—	—	—	—	—	321	603
48	Sambor . .	16.455	76·3	12.551	317	—	3.262	—	—	—	—	—	—	93	662
49	Gródek Jag. .	14.965	81·6	12.048	413	1.954	498	2.240	—	—	—	—	—	—	843
50	Rudki . . .	15.909	86·0	13.508	—	—	6.114	8	—	—	—	—	—	447	—
51	Drohobycz .	27.250	78·4	21.353	—	—	—	1.799	—	—	—	—	—	—	2.252
52	Żydaczów .	16.350	84·8	13.796	—	1.183	—	256	—	—	—	—	—	—	959
53	Stanisławów .	25.433	76·8	19.545	—	4.305	—	—	—	—	—	—	—	—	—
54	Kałusz . . .	18.548	81·8	15.080	—	—	—	2.700	—	—	—	—	296	—	—
55	Tłumacz . .	21.696	84·4	18.162	—	2.582	—	1.919	—	—	—	—	—	—	—
56	Cieszanów .	17.778	69·7	12.125	1.211	—	—	—	—	—	3.792	—	—	—	—
57	Jaworów . .	16.722	78·5	12.910	—	161	—	—	—	—	—	—	—	—	2.455
58	Rawa . . .	22.805	79·6	17.919	—	861	—	—	—	—	—	—	—	—	4.406
59	Żółkiew . .	19.586	84·9	16.387	—	627	1.277	—	—	—	—	—	—	—	1.710
60	Lwów pow. .	30.570	73·9	22.301	3.018	7.219	283	4	—	—	—	—	—	—	—
61	Bóbrka . . .	16.803	81·5	13.475	—	1.855	—	577	—	—	—	—	—	—	—
62	Rohatyn . .	23.587	87·4	20.495	—	3.163	—	—	—	—	—	—	—	—	2.305
63	Przemyślany .	16.809	82·0	13.621	251	348	2.941	241	—	—	—	—	—	—	179
64	Brzeżany . .	19.105	83·0	15·856	—	969	2.759	—	—	—	—	—	—	—	1.636

Z oddanych ważnych głosów otrzymali							Zatem wogóle otrzymali głosów kandydaci								Udział procentowy ludności (cywilnej)		L. porządkowa
							cyfry absolutne				cyfry procentowe						
Ukraińcy	Moskalofile	Ukraińscy radykali	Ruscy socyaliści	Syoniści	Niemcy	Kandydaci o nieznanej przynależności partyjnej i głosy rozstrzelone	Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	polskiej	ruskiej	
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
4.880	3.707	—	96	—	—	5	4.012	8.686	—	—	31·6	68·4	—	—	30·2	68·9	31
2.723	5.115	—	547	196	—	5	3.092	8.388	196	—	26·5	71·8	1·7	—	19·8	79·8	32
6.700	448	—	—	—	—	2	544	7.149	—	—	7·1	92·9	—	—	14·2	80·7	33
6.293	1.730	—	—	127	—	3	764	8.025	127	—	8·6	90·0	1·4	—	18·1	77·8	34
8.006	3.420	44	233	117	—	10	4.938	11.710	117	—	29·5	69·8	0·7	—	21·4	74·9	35
3.927	1.565	2.783	21	—	—	17	1.107	8.307	—	—	11·8	88·2	—	—	13·7	84·9	36
1.933	123	5.890	489	—	—	8	4.166	8.440	—	—	33·0	67·0	—	—	25·4	73·5	37
1.020	903	2.724	—	131	—	20	1.344	4.660	131	—	21·9	76·0	2·1	—	12·1	87·8	38
2.940	1.572	4.938	—	184	—	473	2.211	9.765	184	—	18·2	80·3	1·5	—	17·5	82·0	39
690	138	8.403	—	988	—	291	2.379	9.425	988	—	18·6	73·7	7·7	—	15·1	84·1	40
1.903	5.499	—	—	—	—	36	6.348	7.426	—	—	46·1	53·9	—	—	50·1	49·8	41
771	201	—	—	—	—	24	8.950	988	—	—	90·1	9·9	—	—	87·9	12·1	42
2.462	2.177	—	—	369	—	7	5.002	4.644	369	—	49·9	46·4	3·7	—	39·2	59·7	43
6.760	2.640	—	—	—	—	5	6.855	9.403	—	—	42.2	57·8	—	—	39·7	60·0	44
2.877	3.404	—	—	—	—	589	10.878	6.674	—	—	62·0	38·0	—	—	64·7	35·1	45
6.714	547	—	—	—	—	9	6.153	7.267	—	—	45·8	54·2	—	—	43·8	56·1	46
5.356	884	—	11	449	—	6	2.433	6.255	449	—	26·6	68·5	4·9	—	27·4	72·4	47
5.174	2.945	—	90	—	—	8	4.337	8.214	—	—	34·6	65·4	—	—	31·3	67·5	48
3.936	1.742	—	418	—	—	4	5.949	6.099	—	—	49·4	50·6	—	—	35·0	62·8	49
5.960	978	—	—	—	—	1	6.569	6.939	—	—	48·6	51·4	—	—	39·1	60·5	50
4.638	4.678	—	7.974	—	—	12	4.055	17.298	—	—	19·0	81·0	—	—	31·1	66·6	51
4.724	6.665	—	—	—	—	9	2.401	11.395	—	—	17·4	82·6	—	—	22·4	74·7	52
6.943	1.935	4.849	1.499	—	—	14	4.309	15.236	—	—	22·0	78·0	—	—	29·9	68·1	53
7.173	3.448	925	88	440	—	10	2.999	11.641	440	—	19·9	77·2	2·9	—	17·2	81·2	54
3.787	1.388	7.668	3	771	—	44	4.515	12.876	771	—	24·9	70·9	4·2	—	27 4	71·8	55
5.830	1.094	—	—	—	—	198	5.069	7.056	—	—	41·8	58·2	—	—	48·2	51·3	56
7.287	2.837	—	—	124	—	46	2.631	10.155	124	—	20·4	78·6	1·0	—	20·6	78·3	57
6.458	5.867	—	—	314	—	13	5.271	12.334	314	—	29·4	68·8	1·8	—	31·9	67·1	58
3.714	8.801	—	—	244	—	14	3.618	12.525	244	—	22·1	76·4	1·5	—	25·4	72·9	59
6.279	3.101	—	2.230	—	120	47	10.539	11.642	—	120	47·3	52·2	—	0·5	61·6	36·6	60
8.545	2.446	—	—	—	—	52	2.449	11.026	—	—	18·2	81·8	—	—	30·1	69·1	61
13.186	1.734	—	—	—	—	107	5.504	14.991	—	—	26·9	73·1	—	—	29·2	70·6	62
7.527	2.126	—	—	—	—	8	3.963	9.658	—	—	29·1	70·9	—	—	39·5	59·5	63
9.556	805	—	111	—	—	20	5.371	10.485	—	—	33·9	66·1	—	—	34·6	65·3	64

Tablica 7 (ciąg dalszy).

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Ogólna liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Na 100 uprawnionych głosowało	Liczba oddanych głosów ważnych	Z oddanych ważnych głosów otrzymali: Ludowcy	Konserwatyści	Narodowi demokraci	Polscy demokraci	Postępowi demokraci	Bezpartyjni demokraci	Centrum	Chrześcijańsko-społeczni	Polscy socyaliści	Niezawisły socyalista	Bezpartyjni (Polacy)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
65	Podhajce . .	18.520	87·9	16.148	—	4.221	223	—	—	—	—	—	—	—	425
66	Złoczów . .	20.745	77·2	16.014	562	—	5.096	—	—	—	—	—	—	—	—
67	Zborów . .	11.701	79·0	9.071	—	—	1.352	529	—	—	—	—	—	1.025	—
68	Brody . . .	25.541	83·6	21.340	—	—	4.807	1.650	—	—	—	—	—	1.183	—
69	Sokal . . .	21.670	84·3	18.135	—	2.121	2.505	—	—	—	—	—	—	—	1.294
70	Kamionka .	23.680	81·9	18.862	1.342	—	6.062	705	—	—	—	—	—	—	—
71	Tarnopol . .	20.699	83·0	17.172	—	2.347	3.993	65	—	—	—	—	—	—	—
72	Zbaraż . . .	14.085	84·2	11.790	—	1.796	2.431	339	—	—	—	—	—	—	—
73	Skałat . . .	17.840	86·3	15.221	—	3.837	2.903	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Trembowla .	16.413	83·2	13.577	62	5.014	—	—	—	—	—	—	—	—	—
75	Husiatyn . .	17.909	86·3	15.340	—	5.000	256	10	—	—	—	—	—	—	—
76	Czortków . .	15.362	86·:	13.144	613	3.925	—	—	—	—	—	—	—	—	—
77	Borszczów .	21.516	78·8	16.719	—	—	—	4.072	—	—	—	—	—	—	—
78	Zaleszczyki .	14.390	86·6	12.406	—	—	—	2.937	—	—	—	—	—	—	—
79	Buczacz . .	26.485	80·4	21.168	—	6.378	—	1.249	—	—	—	—	—	—	—
80	Horodenka .	17.715	79·8	14.047	—	1.841	—	3.098	—	—	—	—	—	—	—
81	Śniatyn . .	17.489	79·8	13.846	—	—	—	2.403	—	—	—	—	—	—	—
	Gal. wchodnia	924.190	79·6	736.081	18.501	83.325	53.713	43.409	122	—	13.323	—	296	3.361	23.642
	%			100·0	2·5	11.3	7·3	5·9	0·0	—	1·8	—	0·1	0·5	3·2
	Cały kraj . .	1,353.290	77·7	1,051.884	176·560	122.800	79.211	51·579	1.462	2.112	22.440	21.809	26.012	3.361	38.028
	%			100·0	16·8	11.7	7·5	4·9	0·1	0.2	2·1	2·1	2·5	0·3	3·6

Daty tej tablicy zawdzięczamy centralnej komisyi statystycznej we Wiedniu, która je wkrótce ma ogłosić w „Österreichische Statistik", p. t. „Die Ergebnisse der Reichsratswahlen im Jahre 1911. W tablicy podajemy wyniki pierwszego głosowania.

[1]) Głosy rozstrzelone w Galicyi wschodniej rozdzieliliśmy między Polaków i Rusinów według stosunku głosów oddanych na kandydatów polskich i ruskich, t. j. w stosunku 1 : 2.

Z oddanych ważnych głosów otrzymali: Ukraińcy	Moskalofile	Ukraińscy radykali	Ruscy socyaliści	Syoniści	Niemcy	Kandydaci o nieznanej przynależności partyjnej i głosy rozstrzelone	Zatem wogóle otrzymali głosów kaydydaci: cyfry absolutne: Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	cyfry procentowe: Polacy	Rusini	Syoniści	Niemcy	Udział procentowy ludności (cywilnej): polskiej	ruskiej	L. porządkowa
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
9.551	748	—	23	949	—	8	4.872	10.327	949	—	30.2	63·9	5·9	—	33·4	65 9	65
6.530	3.820	—	—	—	—	6	5.660	10.354	—	—	35.3	64·7	—	—	36·2	63 3	66
2.597	3.557	—	—	—	—	11	2.910	6.161	—	—	32.1	67·9	—	—	32·0	67·9	67
3.792	9.738	—	—	158	—	12	7.644	13.538	158	—	35.8	63·4	0·8	—	33·5	66·2	68
7.351	4.117	—	—	744	—	3	5.921	11.470	744	—	32.7	63·2	4·1	—	39·7	60·2	69
5.571	5.134	—	—	25	—	23	8.117	10.720	25	—	43.1	56·8	0·1	—	39·8	58·5	70
9.464	226	—	701	359	—	17	6.411	10.402	359	—	37.3	60 6	2 1	—	45 4	54 4	71
4.916	439	—	1.851	—	—	18	4.572	7.218	—	—	38.8	61·2	—	—	43·0	57 0	72
5.214	2.194	—	90	980	—	3	6.741	7.500	980	—	44.3	49·3	6·4	—	52 0	47 7	73
7.956	59	—	—	475	—	11	5.080	8.022	475	—	37.4	59·1	3·5	—	51·9	48·1	74
8.379	558	—	131	1.000	—	6	5.268	9.072	1.000	—	34.4	59·1	6·5	—	44·2	55·7	75
7.514	405	—	—	684	—	3	4.539	7.921	684	—	34.5	60·3	5·2	—	39·3	59·9	76
10.468	1.408	—	175	578	—	18	4·078	12.063	578	—	24.4	72·2	3·4	—	31·0	68·6	77
8.185	13	721	16	492	—	42	2·951	8.963	492	—	23.8	72·2	4·0	—	30·5	69·2	78
9.730	895	713	947	1.250	—	6	7.629	12.289	1.250	—	36.0	58·1	5·9	—	46·6	53·0	79
3.239	170	5.654	—	—	—	45	4.954	9.093	—	—	35.3	64·7	–	—	26·9	72·9	80
604	93	9.389	583	749	—	25	2·411	10.686	749	—	17.4	77·2	5·4	—	17·4	80·4	81
287.733	120.237	54.701	18.327	12.897	120	[1]) 2.374	240.483	482.581	12.897	120	32.7	65·6	1·7	0·0	35·2	63·8	
39·1	16·3	7·4	2·5	1·8	0·0	0·3											
287.943	127.097	54.701	18.327	13.021	120	5·301	549.092	489.651	13.021	120	52·2	46·6	1·2	0·0	55·4	43·8	
27·4	12·1	5.2	1.8	1·2	0·0	0·5											

Tablica 8.

Stosunek liczebny wyborców do Rady Państwa i prawyborców sejmowych w kuryi wiejskiej.

Pluralność w projektowanej ordynacyi wyborczej.

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Liczba prawyborców sejmowych w r. 1908	Z wyborców do Rady Państwa nie posiadało dotąd prawa wyborczego do Sejmu		Według projektowanej ordynacyi wyborczej do Sejmu wynosić będzie liczba głosów				
						podwójnych¹)		pojedyńczych		razem wszystkich głosów
				ogółem	%	ogółem	%	ogółem	%	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1	Kraków	²) 22.118	5.891	16.227	73·4	11.782	42·1	16.227	57·9	28.009
2	Chrzanów	19.468	7.664	11.804	60·6	15.328	56·5	11.804	43·5	27.132
3	Dąbrowa	12.188	7.314	4.874	40·0	14.628	75·0	4.874	25·0	19.502
4	Mielec	12.928	7.902	5.026	38·9	15.804	75·9	5.026	24·1	20.830
5	Kolbuszowa	12.896	7.975	4.921	38·2	15.950	76·4	4.921	23·6	20.871
6	Tarnobrzeg	15.455	7.203	8.252	53·4	14.406	63·6	8.252	36·4	22.658
7	Nisko	11.795	6.189	5.606	47·5	12.378	68·8	5.606	31·2	17.984
8	Biała	12.337	4.938	7.399	60·0	9.876	57·2	7.399	42·8	17.275
9	Oświęcim	8.392	3.744	4.648	55·4	7.488	61·7	4.648	38·3	12.136
10	Wadowice	15.445	8.343	7.102	46·0	16.686	70·1	7.102	29·9	23.788
11	Myślenice	17.194	10.399	6.795	39·5	20.798	75·4	6.795	24·6	27.593
12	Podgórze	8.104	3.303	4.801	59·2	6.606	57·9	4.801	42·1	11.407
13	Wieliczka	12.093	4.950	7.143	59·1	9.900	58·1	7.143	41·9	17.043
14	Bochnia	17.883	11.092	6.791	38·0	22.184	76·6	6.791	23·4	28.975
15	Brzesko	18.561	10.128	8.433	45·4	20.256	70·6	8.433	29·4	28.689
16	Tarnów	14.251	8.304	5.947	41·7	16.608	73·6	5.947	26·4	22.555
17	Pilzno	8.692	5.259	3.433	39·5	10.518	75·4	3.433	24·6	13.951
18	Ropczyce	14.537	7.027	7.510	51·7	14.054	65·2	7.510	34·8	21.564
19	Rzeszów	21.656	10.472	11.184	51·6	20.944	65·2	11.184	34·8	32.128
20	Strzyżów	9.666	4.948	4.718	48·8	9.896	67·7	4.718	32·3	14.614
21	Łańcut	18.209	9.746	8.463	46·5	19.492	69·7	8.463	30·3	27.955
22	Przeworsk	9.681	5.100	4.581	47·3	10.200	69·0	4.581	31·0	14.781
23	Żywiec	21.283	10.163	11.120	52·2	20.326	64·6	11.120	35·4	31.446
24	Limanowa	14.011	7.150	6.861	49·0	14.300	67·6	6.861	32·4	21.161
25	Nowy Targ	14.102	8.472	5.630	39·9	16.944	75·1	5.630	24·9	22.574
26	Nowy Sącz	19.137	10.154	8.983	46·9	20.308	69·3	8.983	30·7	29.291
27	Grybów	9.846	5.161	4.685	47·6	10.322	68·8	4.685	31·2	15.007
28	Gorlice	12.010	6.886	5.124	42·7	13.772	72·9	5.124	27·1	18.896
29	Jasło	12.502	7.533	4.969	39·7	15.066	75·2	4.969	24·8	20.035
30	Krosno	12.660	6.886	5.774	45·6	13.772	70·5	5.774	29·5	19.546
	Galicya zachodnia	429.100	220.296	208.804	48·7	440.592	67·8	208.804	32·2	649.396
31	Lisko	15.884	8.386	7.498	47·2	16.772	69·1	7.498	30·9	24.270
32	Turka	16.052	7.400	8.652	53·9	14.800	63·1	8.652	36·9	23.452
33	Stryj	9.024	4.065	4.959	54·9	8.130	62·1	4.959	37·9	13.089
34	Skole	11.303	5.097	6.206	54·9	10.194	62·1	6.206	37·9	16.400
35	Dolina	22.338	10.353	11.985	53·7	20.706	63·3	11.985	36·7	32.691
36	Bohorodczany	13.023	5.598	7.425	57·0	11.196	60·1	7.425	39·9	18.621
37	Nadwórna	17.193	7.403	9.790	56·9	14.806	60·2	9.790	39·8	24.596
38	Peczeniżyn	9.583	3.485	6.098	63·6	6.970	53·3	6.098	46·7	13.068
39	Kołomyja	15.827	6.444	9.383	59·3	12.888	57·9	9.383	42·1	22.271
40	Kosów	19.115	10.188	8.927	46·7	20.376	69·5	8.927	30·5	29.303
41	Sanok	16.558	8.119	8.439	51·0	16.238	65·8	8.439	34·2	24.677

¹) Podwójnie mają się liczyć głosy dotychczasowych wyborców sejmowych, tj. tych, którzy należą do pierwszych dwóch trzecich części wszystkich obywateli opłacających w gminie przynajmniej od roku jakikolwiek podatek bezpośredni. Te pierwsze dwie trzecie ustala się, zestawiając wszystkich podatników w gminie w spis, ułożony w porządku opłacanych przez nich w gminie rocznych podatków bezpośrednich, poczynając od opłacającego najwyższy podatek i dzieląc ten spis na trzy części. — Cyfry rubryki 7 otrzymaliśmy, mnożąc przez 2 cyfry rubryki 4.

²) W tem 8826 wyborców z gmin, przyłączonych po r. 1907 do miasta Krakowa. Wyborcy ci głosowali w okręgu wiejskim.

Tablica 8. (Ciąg dalszy).

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Liczba prawyborców sejmowych w r. 1908	Z wyborców do Rady Państwa nie posiadało dotąd prawa wyborczego do Sejmu		Według projektowanej ordynacyi wyborczej do Sejmu wynosić będzie liczba głosów				
						podwójnych		pojedyńczych		razem wszystkich głosów
				ogółem	%	ogółem	%	ogółem	%	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
42	Brzozów	13.606	7.623	5.983	44·0	15.246	71·8	5·983	28·2	21.229
43	Dobromil	12.189	6.330	5.859	48·1	12.660	68·4	5.859	31·6	18.519
44	Przemyśl	19.225	8.557	10.668	55·5	17.114	61·6	10.668	38·4	27.782
45	Jarosław	22.468	11.005	11.463	51·0	22.010	65·8	11.463	34·2	33.473
46	Mościska	16.820	8.049	8.771	52·1	16.098	64·7	8.771	35·3	24.869
47	Stary Sambor	11.851	5.588	6.263	52·8	11.176	64·1	6.263	35·9	17.439
48	Sambor	16.455	10.319	6.136	37·3	20.638	77·1	6.136	22·9	26.774
49	Gródek Jag.	14.965	7.696	7.269	48·6	15.392	67·9	7.269	32·1	22.661
50	Rudki	15.909	6.905	9.004	56·6	13.810	60·5	9.004	39·5	22.814
51	Drohobycz	27.250	11.196	16.054	58·9	22.392	58·2	16.054	41·8	38.446
52	Żydaczów	16.350	8.419	7.931	48·5	16.838	68·0	7.931	32·0	24.769
53	Stanisławow	25.433	12.205	13.228	52·0	24.410	64·8	13.228	35·2	37.638
54	Kałusz	18.548	9.032	9.516	51·3	18.064	65·5	9.516	34·5	27.580
55	Tłumacz	21.696	9.973	11.723	54·0	19.946	63·0	11.723	37·0	31.669
56	Cieszanów	17.778	7.636	10.142	57·0	15.272	60·1	10.142	39·9	25.414
57	Jaworów	16.722	6.527	10.195	61·0	13.054	56·1	10.195	43·9	23.249
58	Rawa ruska	22.805	10.324	12.481	54·7	20.648	62·3	12.481	37·7	33.129
59	Żółkiew	19.586	9.250	10.336	52·8	18.500	64·1	10.336	35·9	28.836
60	Lwów pow.	30.570	14.572	15.998	52·3	29.144	64·6	15.998	35·4	45.142
61	Bóbrka	16.803	7.888	8.915	53·1	15.776	63·9	8.915	36·1	24.691
62	Rohatyn	23.587	10.224	13.363	56·6	20.448	60·5	13.363	39·5	33.811
63	Przemyślany	16.809	9.452	7.357	43·8	18.904	72·0	7.357	28·0	26.261
64	Brzeżany	19.105	7.744	11.361	59·5	15.488	57·7	11.361	42·3	26.849
65	Podhajce	18.520	7.598	10.922	59·0	15.196	58·2	10.922	41·8	26.118
66	Złoczów	20.745	9.304	11.441	55·2	18.608	61·9	11.441	38·1	30.049
67	Zborów	11.701	4.332	7.369	63·0	8.664	54·0	7 369	46·0	16.033
68	Brody	25.541	13.920	11.621	45·5	27.840	70·5	11.621	29·5	39.461
69	Sokal	21.670	6.943	14.727	68·0	13.886	48·5	14.727	51·5	28.613
70	Kamionka str.	23.680	9.708	13.972	59·0	19.416	58·1	13.972	41·9	33.388
71	Tarnopol	20.699	12.332	8.367	40·4	24.664	74·7	8.367	25.3	33·031
72	Zbaraż	14.085	6.486	7.599	53·9	12.972	63·1	7.599	36·9	20·571
73	Skałat	17.840	8.699	9.141	51·2	17.398	65·5	9.141	34·5	26.539
74	Trembowla	16.413	7.018	9.395	57·2	14.036	59·9	9.395	40·1	23.431
75	Husiatyn	17.909	8.177	9.732	54·3	16.354	62·7	9.732	37·3	26.086
76	Czortków	15.362	6.883	8.479	55.2	13.766	61·9	8.479	38·1	22.245
77	Borszczów	21.516	11.182	10.334	48·0	22.364	68·4	10.334	31·6	32.698
78	Zaleszczyki	14.390	6.724	7.666	53·3	13.448	63·7	7.666	36·3	21.114
79	Buczacz	26.485	10.330	16.155	61·0	20.660	56·1	16.155	43·9	36.815
80	Horodenka	17.715	9.924	7.791	44·0	19.848	71·8	7.791	28·2	27.639
81	Śniatyn	17.489	7.678	9.811	56·1	15.355	61·0	9.811	39·0	25.167
	Galicya wschodnia	924.190	430.290	493.900	53·4	860.580	63·5	493.900	36·5	1,354.480
	Cały kraj	1,353.290	650.586	702.704	51·9	1,301.172	64·9	702.704	35·1	2,003.876

Tablica 9.

Podatki bezpośrednie opłacane przez Polaków i Rusinów w gminach kuryi wiejskiej.

A. Galicya zachodnia: W braku danych ścisłych przymujemy, że Rusini w Galicyi zachodniej opłacają kwotę podatków bezpośrednich odpowiadającą ich stosunkowi liczebnemu do ogółu ludności. [1]) Na Galicyę zachodnią bez miast kuryalnych przypada podatków bezpośrednich 4.949.108 K. [2]) Rusini stanowią zaś tutaj 3·1% ludności cywilnej, zatem udział ich w sumie opłacanych podatków bezpośrednich wynosi również tyle czyli w cyfrze absolutniej **153.422 K.**

B. Galicya wschodnia: Co do gmin Galicyi wschodniej zbadano w 11 miastach z oryginalnych list wyborczych liczbę wyborców sejmowych polskich i ruskich i opłacane przez nich podatki bezpośrednie. Wyniki tego badania przedstawia poniższa tabliczka:

L. p.	MIASTA należące do kuryi wiejskiej	W r. 1908 było wyborców sejmowych		W r. 1908 opłacali podatków bezpośr. w koronach wyborcy sejmowi		Procentowo wypada na wyborców ruskich z ogółu	
		wszystkich	ruskich (gr.-kat.)	wszyscy	ruscy (gr.-kat.)	wyborców sejmowych	podatków bezpośredn.
1	Buczacz	732	105	26.496	1.208	14·3	4·6
2	Horodenka	1.352	600	23.878	8.367	44·4	35·0
3	Jaworów	1.029	646	9.571	3.956	62·8	41·3
4	Rawa	753	169	27.850	3.325	22·4	11·9
5	Sokal	705	191	10.448	924	27·1	8·8
6	Gródek Jag.	1.447	518	34.987	7.684	35·8	22·0
7	Żółkiew	1.194	393	33.595	4.817	32·9	14·3
8	Zbaraż	919	264	17.266	2.528	28·7	14·6
9	Trembowla	741	238	13.185	3.689	32·1	28·0
10	Dolina	889	302	15.654	2.183	34·0	14·0
11	Śniatyn	979	305	23.716	4.114	31·1	17·3
	Razem	10.740	3.731	236.646	42.795	34·7	18·1 czyli 1·92 razy mniej aniżeli wynosi udział wyborców ruskich wśród ogółu wyborców.

[1]) Dla przykładu zbadało Biuro statystyczne zupełnie ściśle siłę podatkową Polaków i Rusinów powiatu szczerzeckiego. Punktem wyjścia były listy wyborców gminnych, w których obok nazwiska wyborcy podana jest kwota opłacanych przez niego podatków bezpośrednich. W listach tych oznaczono narodowość wyborców na podstawie ich własnych zeznań, zawartych w arkuszach konskrypcyjnych. Obliczenie wykazuje, że w r. 1908 Polacy i inni opłacali podatków 34.203 K czyli 48·4%, zaś Rusini 36.506 K czyli 51·6%. Na podstawie spisu ludności z r. 1910 Polacy i inni stanowią w powiecie szczerzeckim 43·2%, Rusini 56·8%. Zatem Polacy płacą więcej podatków aniżeli wynosi ich procent ludnościowy, Rusini zaś mniej.

[2]) Ogólne kwoty podatków wyjmujemy z Wiadom. stat. tom. XXIII, zesz. III.

W powyższych miastach cała ludność opłaca podatków bezpośrednich 439.115 K. Przyjmując, że udział Rusinów w sumie tej równa się zupełnie udziałowi w sumie opłacanych przez wyborców ruskich podatków, otrzymujemy **79.480 K** jako kwotę podatkową opłacaną przez ludność ruską w wymienionych 11 miastach.

Z powyżej umieszczonej tabliczki wynika, że w 11 badanych miastach wyborcy ruscy opłacają podatków przeciętnie 1.92 razy mniej aniżeli wynosi ich udział w ogólnej liczbie wyborców. Przyjąć należy, że ten sam stosunek zachodzi także w innych miastach wschodnich, tu chcemy tylko uwzględnić miasta liczące powyżej 5000 mieszkańców[1]) — jest ich 36 —, 2 gminy przemysłowe: Tustanowice i Borysław i 3 gminy podmiejskie lwowskie: Zamarstynów, Kleparów i Zniesienie. Zamiast jednak nieznanego nam w tych gminach procentu wyborców ruskich, weźmiemy procent ludności ruskiej. Procent ludności ruskiej w tych 41 gminach wynosi 30·1 (ogółem ludności jest 276.288, ludności ruskiej 83.219), a ponieważ przyjmujemy, że kwota podatków uiszczanych przez Rusinów jest 1.92 razy niższa, przeto wypadnie na nich 15·7% z ogołu podatków opłacanych przez te gminy. W cyfrze ogólnej podatki tych gmin wynoszą 1,064.777 K[2]), zatem na Rusinów przypada z tego 147.170 K.

Do pozostałych — przeważnie rolniczych gmin Galicyi wschodniej zastosujemy klucz ludnościowy, licząc na Rusinów tyle podatków, ile wynosi ich udział wśród całej ludności. Gminy te liczą ogółem ludności cywilnej 4,386.044, ludności ruskiej 2,934.259 czyli 66·9%, suma podatków bezpośrednich tych samych gmin wynosi 7,933.861 K, z tego więc przypadnie na Rusinów 66·9% czyli w cyfrze absolutnej 5,307.743.

Do rozdziału pozostaje nam jeszcze tylko kwota 172.917 K opłacanych przez funkcyonaryuszów państwowych we wszystkich poprzednich kategoryach gmin. Przyjmując, że na Rusinów z kwoty tej przypada tyle, ile wogóle na nich wypada w tych gminach podatków bezpośrednich (58.6%), otrzymany jako udział ruski kwotę 101.335 K.

Jeżeli zbierzemy w całość wyniki powyższych obliczeń, otrzymamy następujące zestawienie:

Części kraju		Ogólna suma podatków bezpośrednich w r. 1910	Z tego opłacają			
			Polacy		Rusini	
			ogółem	%	ogółem	%
Galicya zachodnia		4,949.108	4,795.686	96·9	153·422	3·1
	11 miast	439.115	359.635	81·9	79·480	18·1
	41 gmin	1,064.777	917.607	84·3	147·170	15·7
	reszta gmin	7,933.851	2,626.108	33·1	5,307.743	66·9
	podatki osob. dochod. i pensyjny przypisane funkcyon. państwowym	172.927	71.592	41·4	101.335	58·6
Galicya wschodnia		9,610.670	3,974.942	41·4	5,635.728	58·6
Cała Galicya		14,559.778	8,770.628	60·2	5,789.150	39·8

[1]) patrz tablica 11. [2]) patrz tabl. 12.

Metodę obliczenia podatków opłacanych w poszczególnych kuryach przez Polaków i Rusinów zawdzięczamy pracy posła Dr. Stefczyka „Problem sejmowej reformy wyborczej w świetle statystyki ludnościowej i podatkowej". Lwów 1912. Różnice, zachodzące między obliczeniami Dr. Stefczyka a naszemi tłumaczą się przeważnie nieco inną podstawą (Dr. Stefczyk opiera się z braku dat ludności cywilnej na całej ludności austryackiej, my zaś tylko na ludności cywilnej) i tą okolicznością, że aż do ogłoszenia niniejszych tablic Biuro statystyczne zdołało zgromadzić kompletniejszy materyał źródłowy, z którego Dr. Stefczyk, ogłaszając swą pracę wcześniej, korzystać nie mógł.

C) Kurya miejska.

a) Tablice dotyczące obu kuryi miejskich.

Tablica 10.

Ludność cywilna miast wybierających posłów na Sejm według wyznania i języka towarzyskiego w r. 1910.

L. porządk.	Miasta	Ludność cywilna według wyznania					Ludność cywilna według wyznania				Ludność cywilna austryacka według języka towarzyskiego								
		ogółem	rzym.-kat.	gr.-kat.	izrael.	innych	rz.-kat.	gr.-kat.	izrael.	inn.	ogółem	polskiego	ruskiego	niemieck.	innego	pol.	rusk.	niem.	inn.
		cyfry absolutne					cyfry procentowe				cyfry absolutne					cyfry procentowe			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Kraków	142.518	108.042	1.449	32.149	878	75·8	1·1	22·6	0·5	131.816	128.679	422	2.106	609	97·6	0·3	1·6	0·5
2	Tarnów	34.939	19.684	148	15.061	46	56·3	0·4	43·1	0·2	33.772	33.291	29	370	82	98·6	0·1	1·1	0·2
3	Rzeszów	20.741	11.743	287	8.674	37	56·6	1·4	41·8	0·2	20.477	20.197	88	160	32	98·6	0·4	0·8	0·2
4	Nowy Sącz	24.088	15.456	296	7.967	369	64·2	1·2	33·1	1·5	23.616	23.254	154	187	21	98·5	0·7	0·8	0·0
5	Biała	8.667	6.251	43	1.274	1.099	72·1	0·5	14·7	12·7	8.410	2.540	19	5.750	101	30·2	0·2	68·4	1·2
6	Podgórze	22.057	15.577	205	6.230	45	70·6	0·9	28·2	0·3	20.804	20.564	51	142	47	98·8	0·3	0·7	0·2
7	Wieliczka	7.091	5.884	39	1.140	28	83·0	0·5	16·1	0·4	7.035	7.007	5	23	—	99·6	0·1	0·3	—
8	Bochnia	10.291	8.119	48	2.081	43	78·9	0·5	20·2	0·4	10.149	10.107	22	17	3	99·6	0·2	0·2	0·0
9	Wadowice	7.135	5.772	48	1.304	11	80·9	0·7	18·3	0·1	7.062	6.983	14	57	8	98·9	0·2	0·8	0·1
10	Jasło	10.115	7.654	181	2.262	18	75·7	1·8	22·3	0·2	9.959	9.918	38	2	1	99·6	0·4	0·0	0·0
11	Gorlice	6.828	3.240	88	3.495	5	47·4	1·3	51·2	0·1	6.705	6.646	49	1	9	99·1	0·7	0·0	0·2
12	Krosno	5.521	3.893	68	1.558	2	70·5	1·2	28·2	0·1	5.428	5.387	25	2	14	99·2	0·5	0·0	0·3
	Galicya zachodnia	299.991	211.315	2.900	83.195	2.581	70·4	1·0	27·7	0·9	285.233	274.573	916	8.817	927	96·3	0·3	3·1	0·3
13	Lwów	195.796	101.267	34.454	56.751	3.324	51·7	17·6	29·0	1·7	190.910	169.509	16.624	4.326	451	88·8	8·7	2·3	0·2
14	Przemyśl	46.038	21.131	9.097	15.572	238	45·9	19·7	33·8	0·6	45.576	38.700	5.229	1.490	157	84·9	11·5	3·3	0·3
15	Kołomyja	40.964	13.169	7.981	18.822	992	32·1	19·4	45·9	2·6	40.719	33.061	5.421	2.218	19	81·2	13·3	5·4	0·1
16	Drohobycz	34.644	11.890	7.330	15.312	112	34·3	21·2	44·2	0·3	34.345	28.198	5.887	232	28	82·1	17·1	0·7	0·1
17	Tarnopol	32.345	9.014	9.377	13.912	42	27·9	29·0	43·0	0·1	31.900	23.494	8.183	204	19	73·6	25·7	0·6	0·1
18	Stanisławów	30.185	9.073	5.626	14.998	488	30·1	18·6	49·7	1·6	29.804	24.768	3.986	917	133	83·1	13·4	3·1	0·4
19	Stryj	29.717	10.184	8.185	10.638	710	34·3	27·5	35·8	2·4	29.493	22.928	6.052	485	28	77·7	20·5	1·6	0·2
20	Jarosław	20.078	10.213	3.841	5.928	96	50·9	19·1	29·5	0·5	19.741	17.241	2.241	209	50	87·3	11·4	1·1	0·2
21	Sambor	19.918	10.995	3.515	5.375	33	55·2	17·6	27·0	0·2	19.888	17.490	2.228	165	5	87·9	11·2	0·8	0·1
22	Brody	17.532	3.316	2.018	12.171	27	18·9	11·5	69·4	0·2	16.800	11.981	1.622	3.186	11	71·3	9·7	19·0	0·0
23	Złoczów	11.483	3.371	2.949	5.142	21	29·4	25·7	44·8	0·1	11.400	9.142	2.188	53	17	80·2	19·2	0·5	0·1
24	Brzeżany	12.334	4.997	2.749	4.555	33	40·5	22·3	36·9	0·3	12.290	10.945	1.323	20	2	89·1	10·8	0·1	0·0
25	Sanok	10.142	4.833	1.251	4.051	7	47·7	12·3	39·9	0·1	10.052	9.718	321	13	—	96·7	3·2	0·1	—
	Galicya wschodnia	501.176	213.453	98.373	183.227	6.123	42·6	19·6	36·6	1·2	492.918	417.175	61.305	13.518	920	84·6	12·4	2·7	0·3
	Cały kraj	801.167	424.768	101.273	266.422	8.704	53·0	12·6	33·3	1·1	778.151	691.748	62.221	22.335	1.847	89·0	8·0	2·9	0·1

Dane tej tablicy wyjęliśmy z przeglądów powiatowych, zestawionych przez starostwa z arkuszów konskrypcyjnych. Następnie dane te sprawdziliśmy w centralnej komisyi statystycznej z rezultatami definitywnymi.

Tablica 11.

Ludność według wyznania i języka w gminach liczących powyżej 5.000 mieszkańców, a nie należących do kuryi miejskiej.

L. porz.	Nazwa gminy	Powiat polityczny	Ludność według wyznania									Ludność austryacka według języka								
			Ogółem	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Izrael.	Innych	rz.-k.	gr.-k	izr.	innych	Ogółem	Polski	Ruski	Niem.	Inny	Pol.	Rus.	Niem.	Inny
			Cyfry absolutne					Cyfry procentowe				Cyfry absolutne					Cyfry procentowe			
	A. Galicya zachodnia.																			
1	Jaworzno	Chrzanów	13.115	11.758	20	1.325	12	89·7	0·1	10·1	0·1	12.675	12.633	—	27	15	99·7	—	0·2	0·1
2	Chrzanów	Chrzanów	11.527	4.921	11	6.592	3	42·7	0·1	57·2	0·0	11.098	11.025	2	52	19	99·3	0·0	0·5	0·2
3	*Lipnik*	*Biała*	*10.739*	*9.132*	*17*	*502*	*1.088*	*85·0*	*0·2*	*4·7*	*10·1*	*10.601*	*5.707*	*7*	*4.821*	*66*	*53·8*	*0·1*	*45·5*	*0·6*
4	Oświęcim	Oświęcim	10.126	4.701	54	5.358	13	46·5	0·5	52·9	0·1	9·580	9.491	5	67	17	99·1	0·0	0·7	0·2
5	Nowy Targ	Nowy Targ	9.225	7.834	12	1.370	9	84·9	0·1	14·9	0·1	9.119	9.110	5	2	2	99·9	0·1	0·0	0·0
6	*Zakopane*	*Nowy Targ*	*7.600*	*7.152*	*37*	*361*	*50*	*94·1*	*0·5*	*4·8*	*0·7*	*6·521*	*6.519*	—	*2*	—	*100·0*	—	*0·0*	—
7	Mielec	Mielec	6·135	2.819	35	3.280	1	45·9	0·6	53·5	0·0	6.036	6.030	4	2	—	99·9	0·1	0.0	—
8	*Zawoja*	*Myślenica*	*6.020*	*5.955*	—	*65*	—	*98·9*	—	*1·1*	—	*6.019*	*6.019*	—	—	—	*100·0*	—	—	—
9	Kęty	Biała	5.913	5.504	10	383	16	93·1	0·1	6·5	0·3	5.837	5.806	7	22	2	99·5	0·1	0·4	0·0
10	Żywiec	Żywiec	5.610	5.570	23	—	17	99·3	0·4	—	0·3	5.548	5.511	14	14	9	99·3	0·3	0·3	0·1
11	*Grębów*	*Tarnobrzeg*	*5 555*	*5.293*	*7*	*255*	—	*95·3*	*0·1*	*4·6*	—	*5.530*	*5.530*	—	—	—	*100·0*	—	—	—
12	*Kamień*	*Nisko*	*5.508*	*5.306*	*3*	*199*	—	*96·3*	*0·1*	*3·6*	—	*5.498*	*5.498*	—	—	—	*100·0*	—	—	—
13	Łańcut	Łańcut	5.378	3.084	69	1.880	345	57·3	1·3	35·0	6·4	4.869	4.338	23	28	480	89·1	0·5	0·6	9·8
14	Leżajsk	Łańcut	5.296	3.163	416	1.705	12	59·7	7·9	32·2	0·2	5.225	5.217	8	—	—	99·8	0·2	—	—
15	*Borzęcin*	*Brzesko*	*5.253*	*5.098*	—	*155*	—	*97·0*	—	*3·0*	—	*5.244*	*5.239*	—	*5*	—	*99·9*	—	*0·1*	—
16	Korczyna	Krosno	5.167	4.203	14	950	—	81·3	0·3	18·4	—	5.112	5.110	2	—	—	100·0	0·0	—	—
17	Stary Sącz	Nowy Sącz	5.156	4.447	29	666	14	86·2	0·6	12·9	0·3	5.114	5.103	—	11	—	99·8	—	0·2	—
18	*Ujsoły*	*Żywiec*	*5.041*	*4.956*	—	*81*	*4*	*98·3*	—	*1·6*	*0·1*	*5.009*	*5004*	—	*5*	—	*99.9*	—	*0·1*	—
19	Błużowa	Rzeszów	5.040	4.104	3	933	—	81·4	0·1	18·5	—	5.033	5.032	1	—	—	100·0	0·0	—	—
		Razem	133.404	105.000	760	26.060	1.584	78·7	0·6	19·5	1·2	129.668	123.922	78	5.058	610	99·5	0·1	3·9	0·5
	B. Galicya wschodnia.																			
20	*Knihinin W.*	*Stanisławów*	*22.133*	*8.527*	*5.453*	*8.058*	*95*	*38·6*	*24·6*	*36·4*	*0·4*	*22.032*	*16.668*	*4.772*	*577*	*15*	*75·7*	*21·6*	*2.6*	*0·1*
21	Buczacz	Buczacz	14.286	4.121	2.369	7.777	19	28·9	16·6	54·4	0·1	14.238	12.580	1.656	2	—	88·4	11·6	0.0	—
22	Gródek J.	Gródek Jag.	12.973	4.836	4.195	3.866	76	37·3	32·3	29·8	0·6	12.852	8·930	3.832	81	9	69 5	29·8	0·6	0·1
23	*Borysław*	*Drohobycz*	*12.767*	*5.079*	*1.902*	*5.753*	*33*	*39·8*	*14·9*	*45·1*	*0·2*	*12.631*	*11.328*	*1 249*	*51*	*3*	*89·7*	*9·9*	*0·4*	*0·0*
24	Śniatyn	Śniatyn	12.342	2.471	5.086	4.386	399	20·0	41·2	35·6	3·2	12.315	5.957	5.218	1.139	1	48 4	42·4	9·2	0·0
25	*Zamarstynów*	*Lwów powiat*	*11.707*	*5.869*	*2.527*	*3.231*	*80*	*50·1*	*21·6*	*27 6*	*0·7*	*11.321*	*10 685*	*625*	*11*	—	*94·4*	*5·5*	*0·1*	—
26	Sokal	Sokal	11.609	3.865	3.217	4.516	11	33·3	27 7	38·9	0·1	11.531	9.170	2.354	7	—	79·5	20·4	0·1	—
27	Horodenka	Horodenka	11.223	1.332	5.650	4.210	31	11·9	50·3	37·5	0·3	11.206	6.058	5.143	5	—	54·1	45·9	0·0	—
28	Turka	Turka	10.911	1.830	4.167	4.887	27	16·8	38.2	44·8	0·2	10.300	6.574	3.577	142	7	63 8	34.7	1·4	0·1
29	Rawa	Rawa Ruska	10.775	2.834	1.777	6.112	52	25·0	16·2	58·3	0·5	10.655	9.773	822	56	4	92·2	7·5	0·3	0·0
30	Jaworów	Jaworów	10.211	1.346	6.159	2.644	62	13·2	60·3	25·9	0·6	10.091	4.392	5.696	3	—	43·5	56·5	0·0	—
31	*Kamionka wol.*	*Rawa*	*10.142*	*91*	*9.873*	*178*	—	*0·9*	*97·3*	*1·8*	—	*10.142*	*258*	*9.884*	—	—	*2·5*	*97·5*	—	—
32	Zbaraż	Zbaraż	9.983	4.080	2.598	3.291	14	40·9	26·0	33·0	0·1	9.972	7.567	2.397	7	1	75·9	24.0	0·1	0·0
33	Tyśmienica	Tłumacz	9.929	1.404	6.175	2.305	45	14·1	62·2	23·2	0·5	9.924	3.872	6 025	27	—	39·0	60·7	0·3	—
34	Dolina	Dolina	9.852	3.407	3.337	2.555	553	34·6	33·9	25·9	5·6	9.804	6.383	2.738	682	1	65·1	27·9	7·0	0·0
35	Żółkiew	Żółkiew	9.463	2.570	3.013	3.845	35	27 2	31·8	40·6	0·4	9.357	6.857	2.431	60	9	73·3	26·0	0·6	0·1
36	*Tustanowice*	*Drohobycz*	*9.108*	*5.815*	*1.374*	*1.881*	*38*	*63·8*	*15·1*	*20·7*	*0·4*	*9 082*	*7.972*	*1.023*	*78*	*9*	*87·8*	*11·2*	*0·9*	*0·1*
37	Trembowla	Trembowla	9.075	3.726	3.202	2.088	59	41·1	35·3	23·0	0·6	8.705	5.572	2.895	96	142	64·0	33·3	1·1	1·6
38	*Żabie*	*Kosów*	*8.926*	*97*	*7.930*	*897*	*2*	*1·1*	*88·9*	*10·0*	*0 0*	*8.923*	*437*	*8.210*	*276*	—	*4·9*	*92·0*	*3·1*	—
39	Kałusz	Kałusz	8.653	1.501	2.787	4.363	2	17·4	32·2	50·4	9·0	8.647	5.888	2.562	194	3	68·1	29·6	2·3	0·0
40	Kamionka Str.	Kamionka Str.	8.106	2.170	2.024	3.549	363	26·8	24·9	43·8	4·5	8.097	5.674	2.091	99	233	70·1	25·8	1·2	2·9
41	Nadwórna	Nadwórna	8.080	1.389	2.883	3.772	36	17·2	35·7	46·7	0·4	8.059	5.450	2.556	53	—	67·6	31·7	0·7	—
42	Delatyn	Nadwórna	7.852	971	3.877	2.997	7	12·4	49·4	38·1	0·1	7.802	3.989	3.809	4	—	51·1	48·8	0·1	—
43	Rohatyn	Rohatyn	7.664	1.530	2.863	3.254	17	20·0	37·3	42·5	0·2	7.664	5.029	2.613	22	—	65·6	34·1	0·3	—
44	Busk	Kamionka Str.	7.502	3.269	1.688	2.545	—	43·6	22·5	33·9	—	7.482	6.279	1.203	—	—	83·9	16·1	—	—
45	*Rożniów*	*Śniatyn*	*7.376*	*145*	*6.734*	*497*	—	*2·0*	*91 3*	*6·7*	—	*7.376*	*662*	*6.621*	*93*	—	*9·0*	*89·8*	*1.2*	—
46	*Perehińsko*	*Dolina*	*7.294*	*75*	*6.497*	*722*	—	*1·0*	*89 1*	*9·9*	—	*7.292*	*795*	*6.497*	—	—	*10·9*	*89·1*	—	—
47	Założce	Brody	7.275	2.079	3.219	1.977	—	28·6	44·2	27 2	—	7.265	4.401	2.864	—	—	60·6	39·4	—	—
48	Kopyczyńce	Husiatyn	7.171	1.826	3.236	2.109	—	25·5	45·1	29·4	—	7.043	3.876	3.151	16	—	55·1	44·7	0·2	—
49	*Kleparów*	*Lwów powiat*	*6.804*	*4.497*	*1.441*	*832*	*34*	*66·1*	*21·2*	*12·2*	*0·5*	*6.753*	*6.509*	*234*	*8*	*2*	*96·4*	*3·5*	*0·1*	*0·0*
50	Kuty	Kosów	6.740	1.445	1.696	3.197	402	21·4	25·2	47·4	6·0	6.720	5.149	1.518	53	—	76·6	22·6	0·8	—
51	Peczeniżyn	Peczeniżyn	6.667	536	4.351	1.777	3	8·0	65·3	26·7	0·0	6.663	2.394	4.269	—	—	35·9	64·1	—	—
52	*Knihinin Kol.*	*Stanisławów*	*6.621*	*3.337*	*1.382*	*929*	*973*	*50·4*	*20·9*	*14.0*	*14·7*	*6.543*	*3.739*	*1.225*	*1.565*	*14*	*57.2*	*18·7*	*23·9*	*0·2*
53	Chorostków	Husiatyn	6.558	2.034	2.737	1.783	4	31·0	41·7	27·2	0.1	6.524	4.358	2.166	—	—	66·8	33·2	—	—
54	*Wygnanka*	*Czortków*	*6.462*	*3.246*	*2.577*	*637*	*2*	*50·2*	*39·9*	*9·9*	*0·0*	*6.462*	*3.958*	*2.460*	*40*	*4*	*61·3*	*38·1*	*0·6*	*0·0*
55	Lubaczów	Cieszanów	6.444	1.620	2.651	2.171	2	25·2	41·1	33·7	0·0	6.422	3.759	2.609	46	8	58·6	40·6	0·7	0·1
56	Skole	Skole	6.425	1.362	1.932	3.099	32	21·2	30·1	48·2	0·5	6.220	4.479	1.600	138	3	72·0	25·7	2·2	0·1
57	Skałat	Skałat	6.227	1.548	1.838	2.838	3	24·9	29 5	45 6	0·0	6 207	4.466	1.732	9	—	72·0	27·9	0·1	—

Tablica 11. (Ciąg dalszy).

L. porz.	Nazwa gminy	Powiat polityczny	Ludność według wyznania									Ludność austryacka według języka								
			Ogółem	Rz.-kat.	Gr.-kat.	Izrael.	Innych	rz.-k.	gr.-k.	izr.	Inny	Ogółem	Polski	Ruski	Niem.	Inny	Pol.	Rus.	Niem.	Inny
			Cyfry absolutne					Cyfry procentowe				Cyfry absolutne					Cyfry procentowe			
58	*Pniów . . .*	*Nadwórna .*	*6.223*	*695*	*5.146*	*373*	*9*	*11·2*	*82·7*	*6·0*	*0.1*	*6.218*	*1.107*	*5.104*	*7*	—	*17·8*	*82·1*	*0·1*	—
59	Komarno . .	Rudki . . .	6.141	1.334	2.088	2.716	3	21·7	34·0	44·2	0·1	6.126	4.366	1.756	4	—	71·3	28·6	0·1	—
60	Bełz	Sokal . . .	6.017	1.233	1.159	3.625	—	20·5	19·3	60·2	—	5.904	5.585	319	—	—	94·6	5·4	—	—
61	Jezierna . . .	Zborów . . .	5.940	1.931	2.830	1.179	—	32·5	47·6	19·9	—	5.933	3.114	2.808	11	—	52·5	47·3	0·2	—
62	*Zniesienie .*	*Lwów powiat*	*5.899*	*2.228*	*1.669*	*1.962*	*40*	*37·8*	*28·3*	*33·2*	*0·7*	*5.745*	*5.234*	*496*	*6*	*9*	*91·1*	*8·6*	*0·1*	*0·2*
63	Husiatyn . .	Husiatyn . .	5.799	1.264	1.230	3.288	17	21·8	21·2	56·7	0·3	5.270	4.423	816	31	—	83·9	15·5	0·6	—
64	Obertyn . . .	Horodenka . .	5.750	1.777	2.265	1.706	2	30·9	39·4	29·7	0·0	5.750	3.966	1.784	—	—	69·0	31·0	—	—
65	Skała . . .	Borszczów . .	5.741	970	2.361	2.410	—	16·9	41·1	42·0	—	5.663	3.255	2.403	5	—	57·5	42·4	0·1	—
66	Tłumacz . .	Tłumacz . .	5.719	1.708	1.907	2.082	22	29·9	33·3	36·4	0·4	5.712	3.981	1.729	2	—	69·7	30·3	0·0	—
67	Zborów . . .	Zborów . . .	5.656	1.044	2.339	2.265	8	18·5	41·2	40·1	0·2	5.635	3.528	2.080	21	6	62·6	36·9	0·4	0·1
68	*Koropiec . .*	*Buczacz . .*	*5.655*	*1.526*	*3.806*	*323*	—	*27·0*	*67·3*	*5·7*	—	*5.655*	*1.843*	*3.812*	—	—	*32·6*	*67·4*	—	—
69	Podwołoczyska	Skałat . . .	5.635	1.344	453	3.836	2	23·9	8·0	68·1	0·0	5.463	5.008	360	95	—	91·7	6·6	1·7	—
70	Bóbrka . . .	Bóbrka . . .	5.628	1.330	1.779	2.502	17	23·6	31·6	44·5	0·3	5.628	4.125	1.484	14	5	73·3	26·4	0·2	0·1
71	Podhajce . .	Podhajce . .	5.576	957	1.113	3.497	9	17·2	20·0	62·7	0·1	5.556	4.417	997	141	1	79·5	18·0	2·5	0·0
72	Kosów . . .	Kosów . . .	5.536	478	2.107	2.950	1	8·6	38·0	53·3	0·1	5.531	3.337	2.094	100	—	60·4	37·8	1·8	—
73	Zaleszczyki .	Zaleszczyki .	5.438	1.103	904	3.382	49	20·3	16·6	62·2	0·9	5.368	4.484	714	117	53	83·5	13·3	2·2	1·0
74	*Mikuliczyn .*	*Nadwórna .*	*5.427*	*620*	*3.964*	*836*	*7*	*11·4*	*73·1*	*15·4*	*0·1*	*5.361*	*1.500*	*3.848*	*13*	—	*28·0*	*71·8*	*0·2*	—
75	Mosty Wielkie	Żółkiew . .	5.396	1.267	2.503	1.605	21	23·5	46·4	29·7	0·4	5.390	2.880	2.416	75	19	53·4	44·8	1·4	0·4
76	Gliniany . .	Przemyślany .	5.344	604	2.319	2.418	3	11·3	43·4	45·2	0·1	5.335	2.882	2.437	16	—	54·0	45·7	0 3	—
77	Budzanów . .	Trembowla . .	5.183	1.572	2.068	1.543	—	30·3	39·9	29·8	—	5.162	3.190	1.966	6	—	61·8	38·1	0·1	—
78	Kozowa . . .	Brzeżany . .	5.175	2.346	1.324	1.504	1	45·3	25·6	29·1	0·0	5.172	4.228	938	1	5	81·8	18·1	0 0	0.1
79	Czortkow . .	Czortków . .	5.167	1.513	743	2.907	4	29·3	14·4	56·2	0·1	5.065	4.270	545	99	151	84·3	10·7	2·0	3·0
80	*Czortowiec .*	*Horodenka .*	*5.111*	*233*	*4.573*	*305*	—	*4·5*	*89·5*	*6·0*	—	*5.110*	*648*	*4.462*	—	—	*12·7*	*87·3*	—	—
81	Niżniów . .	Tłumacz . .	5.069	917	3.479	671	2	18·2	68·6	13·2	0·0	5.069	1.635	3.434	—	—	32·3	67·7	—	—
82	Ottynia . . .	Tłumacz . .	5.002	1.073	1.692	1.995	242	21·5	33·8	39·9	4·8	4.985	3.159	1.584	242	—	63·4	31·8	4·8	—
		Razem	492.563	128.947	192.238	167.408	3.970	26·2	39·0	34·0	0·8	488.128	308.052	172·713	6.646	717	63·1	85·4	1·4	0·1

Tablica 12.

Gminy liczące powyżej 5000 mieszkańców według wysokości opłacanych podatków bezpośrednich. [1])

L. porządkowa	Gminy [2])	Suma podatków bezpośrednich przypisanych na r. 1910 w koronach	Ludność obecna w r. 1910	Na 1 mieszk. przypada podatków bezpośrednich w koronach
1	2	3	4	5
	A) Galicya zachodnia.			
1	Jaworzno	124.597	13.115	9·50
2	Chrzanów	88.973	11.527	7·72
3	*Lipnik*	*50.043*	*10·739*	*4·66*
4	Oświęcim	81.716	10.126	8·07
5	Nowy Targ	49.320	9.225	5·35
6	*Zakopane*	*48.902*	*7.600*	*6·43*
7	Mielec	29.804	6.135	4·86
8	*Zawoja*	*7.166*	*6.020*	*1·19*
9	Kęty	24.533	5.913	4·15
10	Żywiec	55.969	5.610	9·98
11	*Gręböw*	*6.815*	*5.555*	*1·23*
12	*Kamień*	*8.086*	*5.508*	*1·47*
13	Łańcut	45.496	5.378	8·46
14	Leżajsk	21.605	5.296	4·08
15	*Borzęcin*	*8.625*	*5.253*	*1·64*
16	Korczyna	10,022	5.167	1·94
17	Stary Sącz	24.927	5.156	4·83
18	*Ujsoły*	*4.535*	*5.041*	*0·90*
19	Błażowa	10,341	5,040	2·05
	B) Galicya wschodnia.			
20	*Knihinin wieś*	*16.759*	*22.133*	*0·76*
21	Buczacz	60·929	14.286	4·26
22	Gródek Jagiel.	45.740	12.973	3·53
23	*Borysław*	*100.512*	*12.767*	*7·87*
24	Śniatyn	52.407	12.342	4·25
25	*Zamarstynów*	*48.301*	*11.707*	*4·13*
26	Sokal	52·846	11.609	4·55
27	Horodenka	50.711	11.223	4·52
28	Turka	30.373	10.911	2·78
29	Rawa	30.904	10.775	2·87
30	Jaworów	29.142	10.211	2·85
31	*Kamionka wołoska*	*6.891*	*10.142*	*0·68*
32	Zbaraż	27.913	9.983	2·80
33	Tyśmienica	17.024	9·929	1·71
34	Dolina	20.294	9.852	2·06
35	Żółkiew	34.200	9.463	3·61
36	*Tustanowice*	*152.971*	*9.108*	*16·76*
37	Trembowla	34.029	9.075	3·75
38	*Żabie*	*24.626*	*8.926*	*2·76*
39	Kałusz	32.799	8.653	3·80
40	Kamionka Strum.	27.496	8.106	3·40
41	Nadwórna	25.921	8.080	3·21
42	Delatyn	14.543	7.852	1·85
43	Rohatyn	21.762	7.664	2·84
44	Busk	24.719	7.502	3·29
45	*Rożniów*	*8.905*	*7.376*	*1·21*
46	*Perchińsko*	*7.541*	*7.294*	*1·03*
47	Załoźce	14.597	7.275	2·01
48	Kopyczyńce	21.475	7.171	2·99
49	*Kleparów*	*13.350*	*6.804*	*1·96*
50	Kuty	19.484	6.740	2·89
51	Peczeniżyn	15.579	6.667	2·34
52	*Knihinin kol.*	*23.839*	*6.621*	*3·60*
53	Chorostków	15.223	6.558	2·32
54	*Wygnanka*	*12.600*	*6.462*	*1·95*
55	Lubaczów	18.453	6.444	2·86
56	Skole	18.526	6.425	2·88
57	Skałat	16.541	6.227	2·66
58	*Pniów*	*5.270*	*6.223*	*0·85*
59	Komarno	16.636	6.141	2·71
60	Bełz	15.772	6.017	2·62
61	Jezierna	12.659	5.940	2·13
62	*Zniesienie*	*28.816*	*5.899*	*4·88*
63	Husiatyn	42.629	5.799	7·35
64	Obertyn	12.777	5.750	2·22
65	Skała	14.576	5.741	2·54
66	Tłumacz	21.053	5.719	3·68
67	Zborów	20.895	5.656	3·69
68	*Koropiec*	*11.157*	*5.655*	*1·97*
69	Podwołoczyska	31.424	5.635	5·58
70	Bóbrka	17.931	5.628	3·19
71	Podhajce	23.983	5.576	4·30
72	Kosów	14.057	5.536	2·54
73	Zaleszczyki	26.442	5.438	4·86
74	*Mikuliczyn*	*10.222*	*5.427*	*1·88*
75	Mosty wielkie	18.565	5.396	3·44
76	Gliniany	17.117	5.344	3·20
77	Budzanów	11.635	5.183	2·24
78	Kozowa	15.687	5.175	3·03
79	Czortków	28.878	5.167	5·59
80	*Czortowiec*	*12.493*	*5.111*	*2·44*
81	Niżniów	10.869	5.069	2·14
82	Ottynia	12.727	5.002	2·54

[1]) Dane tej tablicy wyjęto z Wiadom. stat. tom XXIII, zesz. III, str. 17 i 18.

[2]) Gminy drukowane kursywą są gminami wiejskiemi.

Tablica 13.

b) Kurya miejska cenzusowa.

Wyborcy sejmowi w miastach według narodowości i opłacane przez nich podatki bezpośrednie.

L. p.	Miasta	Liczba wyborców sejmowych w roku 1908	Z tego było wyborców: ruskich (gr.-katolickich)		Z tego było wyborców: polskich i innych		Podatki bezpośr. opłacane przez wyborców sejmowych w r. 1908	Z podatków tych opłacali: wyborcy ruscy (gr.-katoliccy)		Z podatków tych opłacali: wyborcy polscy i inni	
			ogółem	%	ogółem	%		ogółem	%	ogółem	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Lwów	17.393	1.280	7·4	16.113	92·6	4,198.698	107.433	2·6	4,091.265	97·4
2	Przemyśl	3.104	344	11·1	·2.760	88·9	437.943	42.140	9·6	395.803	90·4
3	Stanisławów	3.039	168	5·5	2.871	94·5	772.175	10.718	1·4	761.457	98·6
4	Kołomyja.	3.544	449	12·7	3.095	87·3	141.231	8.727	6·2	132.504	93·8
5	Drohobycz	3.464	886	25·6	2.578	74·4	267.120	13.265	5·0	253.855	95·0
6	Stryj	2.099	465	22·2	1.634	77·8	139.969	14.158	10·1	125.811	89·9
7	Tarnopol	2.452	575	23·4	1.877	76·6	158·858	14.950	9·4	143.908	90·6
8	Sambor	1.285	69	5·4	1.216	94·6	70.639	2.661	3·8	67.978	96·2
9	Brody	882	84	9·5	798	90·5	55.104	2.254	4·1	52.850	95·9
10	Jarosław	1.417	253	17·9	1.164	82·1	166.382	9.629	5·8	156.753	94·2
11	Złoczów	843	219	26·0	624	74·0	29.622	2.037	6·9	27.585	93·1
12	Brzeżany	1.061	224	21·1	837	78·9	29.270	3.611	12·3	25.659	87·7
13	Sanok	637	61	9·6	576	90·4	44.711	1.529	3·4	43.182	96·6
	Razem miasta wschodnie .	41.220	5.077	12·3	36.143	87·7	6,511.722	233.112	3·6	6,278.610	96·4
14	Gorlice	882	13	1·5	869	98·5	75.823	640	0·8	75.183	99·2
15	Jasło	979	15	1·5	964	98·5	71.510	461	0·6	71.049	99·4
16	Krosno	780	13	1·7	767	98·3	33.324	1.232	3·7	32.092	96·3
	Razem 3 miasta zachodnie .	2.641	41	1·6	2.600	98·4	180.657	2.333	1·3	178.324	98·7
17	Kraków	9.812	29	0·3	9.783	99·7	nie badano				
18	Tarnów	2.363	2	0·1	2.361	99·9					
19	Rzeszów	1.973	8	0·4	1.965	99·6					
20	Nowy Sącz	1.887	13	0·7	1·874	99·3					
21	Biała	839	2	0·2	837	99·8					
22	Podgórze	887	3	0·3	884	99·7					
23	Wieliczka.	608	1	0·1	607	99·9					
24	Bochnia	1.066	2	0·2	1.064	99·8					
25	Wadowice	788	2	0·2	786	99·8					
	Razem 9 miast zachodnich	20.223	62	0·3	20.161	99·7					
	Razem 25 miast kuryi miejskiej	64.084	5.180	8·1	58.904	91·9					

Daty tablicy niniejszej zestawiono na podstawie list wyborczych sejmowych, w których obok każdego wyborcy podany jest opłacany przez niego podatek. Wyznanie wyborców ustalono częściowo na podstawie ksiąg spisu ludności (Lwów), częściowo za pomocą dochodzeń na miejscu. Tylko wyborców ruskich dla ostatnich 9 miast zachodnich nie badano, lecz obliczono według procentu ludności ruskiej do ogólnej w tych miastach. Zauważyć jeszcze należy, że w listach sejmowych Stryja, Tarnopola, Sambora, Brodów, Złoczowa i Brzeżan nie wykazano wcale osób prawnych, a dalej że dla uprawnionych z tytułu inteligencyi podały podatek tylko miasta Przemyśl, Stanisławów, Sambor, Jarosław i Brzeżany.

Tablica 14

Podatki bezpośrednie opłacane przez ludność polską i ruską w miastach kuryi miejskiej.

L. p.	Miasta	Ogólna suma przypisanych na rok 1910 podatków bezpośrednich w koronach	Z sumy tej opłaca: ludność ruska ogółem	ludność ruska w %	ludność polska i inna ogółem	ludność polska i inna w %
1	2	3	4	5	6	7
1	Kraków	3,105.781	9.317	0·3	3,096.464	99·7
2	Tarnów	383.331	383	0·1	382.948	99·9
3	Rzeszów	231.748	927	0·4	230.821	99·6
4	Nowy Sącz	216.991	1.519	0·7	215.472	99·3
5	Biała	199.081	398	0·2	198.683	99·8
6	Podgórze	175.629	527	0·3	175.102	99·7
7	Wieliczka	50.711	51	0·1	50.660	99·9
8	Bochnia	74.673	149	0·2	74.524	99·8
9	Wadowice	62.830	126	0·2	62.704	99·8
10	Jasło	74.420	447	0·6	73.973	99·4
11	Gorlice	56.455	452	0·8	56.003	99·2
12	Krosno	46.921	1.736	3·7	45.185	96·3
	Nadto odrębnie przypisany funkcyonaryuszom państwowym (bez Krakowa) podatek osob. dochodowy i pensyjny	60.910	183	[1])0·3	60.727	[1])99·7
	Razem miasta zachodnie .	4,739.481	16.215	0·3	4,723.266	99·7
13	Lwów	7,705.537	200.344	2·6	7,505.193	97·4
14	Przemyśl	566.420	54.376	9·6	512.044	90·4
15	Kołomyja	233.906	14.502	6·2	219.404	93·8
16	Drohobycz . . . . ; .	300.913	15.046	5·0	285.867	95·0
17	Tarnopol	291.160	27.369	9·4	263.791	90·6
18	Stanisławów	614.452	8.602	1·4	605.850	98·6
19	Stryj	201.917	20.394	10·1	181.523	89·1
20	Jarosław	165.749	9.613	5·8	156.136	94·2
21	Sambor	144.176	5.479	3·8	138.697	96·2
22	Brody	116.049	4.758	4·1	111.291	95·9
23	Złoczów	75.947	5.240	6·9	70.707	93·1
24	Brzeżany	69.669	8.569	12·3	61.100	87·7
25	Sanok	81.657	2.776	3·4	78.881	96·6
	Nadto odrębnie przypisany funkcyon. państw. (bez Lwowa) podatek osob.-doch. i pensyjny . . .	110.329	6.839	[2])6·2	103.490	[2])93·8
	Razem miasta wschodnie .	10,677.881	383.907	3·6	10,293.974	96·4
	Suma ogólna miast kuryalnych	15,417.362	400.122	2·6	15,017.240	97·4

Podatki bezpośrednie opłacane w poszczególnych miastach wyjęto z „Wiadom. stat.", tom XXIII., zesz. III. Podatek dochodowy i pensyjny od funkcyonaryuszów państwowych podzielono między Kraków, resztę miast zachodnich, Lwów i resztę miast wschodnich według stosunku ogólnych kwot podatków dochodowego i pensyjnego, opłacanych przez te miasta. Sumy podatków bezpośrednich rozdzielono między Rusinów i Polaków: 1) w miastach wschodnich i w Jaśle, Gorlicach i Krośnie według faktycznego stosunku podatków bezpośrednich opłacanych przez wyborców sejmowych ruskich i polskich (patrz tablica 13), 2) w miastach zachodnich prócz Jasła, Gorlic i Krosna według stosunku ludnościowego Polaków i Rusinów (patrz tablica 10).

[1]) Stosunek ludnościowy Rusinów wzgl. Polaków w miastach zachodnich bez Krakowa.

[2]) Stosunek podatków bezpośrednich opłacanych przez Rusinów wzgl. Polaków w miastach wschodnich bez Lwowa.

Tablica 15.

Wyniki wyborów do Sejmu w r. 1908 w miastach dla stronnictw politycznych i narodowości.[1]

L. porządk.	Okręgi wyborcze	Ilość oddanych głosów ważnych	Z ogółu ważnych głosów otrzymali: konserwatyści	demokraci	narodowi demokraci	centrum ludowe	katolicko-narodowi	ludowcy	socyaliści	Ukraińcy	Starorusini	Niemcy	Syoniści	Głosy rozstrzelone	W ogóle zatem otrzymali głosów – cyfry absolutne: Polacy	Rusini	Niemcy	Syoniści	cyfry procentowe: Polacy	Rusini	Niemcy	Syoniści
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
1	Kraków . . .	17.437	—	17.411	—	—	—	—	—	—	—	—	—	26	17.437	—	—	—	100·0	—	—	—
2	Tarnów	607	—	—	607	—	—	—	—	—	—	—	—	—	607	—	—	—	100·0	—	—	—
3	Rzeszów . . .	573	—	—	573	—	—	—	—	—	—	—	—	—	573	—	—	—	100·0	—	—	—
4	Nowy Sącz . .	1.173	967	206	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.173	—	—	—	100·0	—	—	—
5	Biała	286	—	—	—	—	—	—	—	—	—	286	—	—	—	—	286	—	—	—	100·0	—
6	Podgórze Wieliczka	585	—	585	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	585	—	—	—	100·0	—	—	—
7	Bochnia-Wadowice	810	—	810	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	810	—	—	—	100·0	—	—	—
8	Gorlice-Jasło . .	896	—	—	—	882	—	—	—	—	—	—	—	14	896	—	—	—	100·0	—	—	—
9	Sanok-Krosno .	864	685	—	176	—	—	3	—	—	—	—	—	—	864	—	—	—	100·0	—	—	—
	Razem .	23.231	1.652	19.012	1.356	882	—	3	—	—	—	286	—	40	22.945	—	286	—	98·8	—	1·2	—
	% .	100·0	7·1	81·9	5·8	3·8	—	0·0	—	—	—	1·2	—	0·2								
10	Lwów	30.271	—	15.754	10.030	—	1.053	2.349	1.045	—	—	—	—	40	30.271	—	—	—	100·0	—	—	—
11	Przemyśl . . .	1.393	—	1.014	378	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1.393	—	—	—	100·0	—	—	—
12	Kołomyja . . .	1.365	—	—	1.158	—	—	—	—	123	—	84	—	—	1.158	123	84	—	84·8	9·0	6·2	—
13	Drohobycz . . .	1.164	910	—	—	—	—	—	—	—	254	—	—	—	910	254	—	—	78·2	21·8	—	—
14	Tarnopol . . .	482	—	—	482	—	—	—	—	—	—	—	—	—	482	—	—	—	100·0	—	—	—
15	Stanisławów . .	1.207	920	—	287	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1.207	—	—	—	100·0	—	—	—
16	Stryj	925	—	666	—	—	—	—	—	240	—	—	—	19	685	240	—	—	74·1	25·9	—	—
17	Jarosław . . .	569	—	569	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	569	—	—	—	100·0	—	—	—
18	Sambor	853	—	—	—	—	450	403	—	—	—	—	—	—	853	—	—	—	100·0	—	—	—
19	Brody	477	—	—	411	—	—	—	—	—	—	—	66	—	411	—	—	66	86·2	—	—	13·8
20	Brzeżany-Złoczów	1.070	—	—	870	—	—	92	—	89	—	—	—	19	981	89	—	—	91·7	8·3	—	—
	Razem .	39.776	1.830	18.003	13.616	—	1.503	2.844	1.045	452	254	84	66	79	38.920	706	84	66	97·9	1·8	0·2	0·1
	% .	100·0	4·6	45·3	34·2	—	3·8	7·2	2·6	1·1	0·6	0·2	0·2	0·2								
	Suma ogólna . .	63.007	3.482	37.015	14.972	882	1.503	2.847	1.045	452	254	370	66	119	61.865	706	370	66	98·2	1·1	0·6	0·1
	% .	100·0	5·5	58·7	23·8	1·4	2·4	4·5	1·7	0·7	0·4	0·6	0·1	0·2								

[1]) Według „Wiadom. stat." tom. XXIII., zesz. I. str. 47. — W tablicy uwzględniono wyniki pierwszego głosowania.

¹) Według „Wiadom. stat.“ tom. XXIII., zesz. I. str. 47. — W tablicy uwzględniono wyniki pierwszego głosowania.

Tablica 16.

c) Kurya miejska powszechnego głosowania.

Wyborcy do Rady Państwa w miastach według wyznania i języka.[1]

L. porządkowa	Miasta	Ogólna liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Z tego było: Rzym.-kat. (cyfry absolutne)	Gr.-kat. (cyfry absolutne)	Izrael. (cyfry absolutne)	Innych (cyfry absolutne)	Rzym.-kat. (cyfry procentowe)	Gr.-kat. (cyfry procentowe)	Izrael. (cyfry procentowe)	Innych (cyfry procentowe)	Polaków (cyfry absolutne)	Rusinów (cyfry absolutne)	Niemców (cyfry absolutne)	Innych (cyfry absolutne)	Polaków (cyfry procentowe)	Rusinów (cyfry procentowe)	Niemców (cyfry procentowe)	Innych (cyfry procentowe)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	18
1	Kraków	²) 19.295	14.626	212	4.361	96	75·8	1·1	22·6	0·5	18.832	58	309	96	97·6	0.3	1·6	0·5
2	Tarnów	6.742	3.796	27	2.906	13	56·3	0·4	43·1	0·2	6.648	7	74	13	98·6	0·1	1·1	0·2
3	Rzeszów	3.740	2.117	52	1.563	8	56·6	1·4	41·8	0·2	3.688	15	30	7	98·6	0·4	0·8	0·2
4	Nowy Sącz	4 696	3.015	56	1.554	71	64·2	1:2	33·1	1·5	4.626	33	37	—	98·5	0·7	0·8	0·0
5	Biała	1.565	1.128	8	230	199	72·1	0·5	14·7	12·7	473	3	1.070	19	30·2	0·2	68·4	1·2
6	Podgórze	3 962	2.797	36	1.117	12	70·6	0·9	28·2	0·3	3.914	12	28	8	98·8	0·3	0·7	0·2
7	Wieliczka	1.376	1.142	7	222	5	83·0	0·5	16·1	0·4	1.371	1	4	—	99·6	0·1	0·3	—
8	Bochnia	1.869	1.475	9	378	7	78·9	0·5	20·2	0·4	1.861	4	4	—	99·6	0·2	0·2	0·0
9	Wadowice	1.316	1.065	9	241	1	80·9	0·7	18·3	0·1	1 302	3	10	1	98·9	0·2	0·8	0·1
10	Jasło	1 506	1.140	27	336	3	75·7	1·8	22·3	0·2	1.500	6	—	—	99·6	0·4	0·0	0·0
11	Gorlice	1 221	579	16	625	1	47·4	1·3	51·2	0·1	1.210	9	—	2	99·1	0·7	0·0	0·2
12	Krosno	1.012	714	12	285	1	70·5	1·2	28·2	0.1	1.004	5	—	3	99·2	0·5	0·0	0·3
	Galicya zachodnia	48.300	33.594	471	13.818	417	70·4	1·0	27·7	0·9	46.429	156	1.566	149	96·3	0·3	3·1	0·3
13	Lwów	40.556	20.968	7.138	11.761	689	51·7	17·6	29·0	1·7	36.014	3.528	933	81	88·8	8·7	2·3	0·2
14	Przemyśl	8.329	3.824	1 640	2.815	50	45·9	19·7	33·8	0·6	7.071	958	275	25	84·9	11·5	3·3	0·3
15	Kołomyja	8.477	2.721	1.645	3.891	220	32·1	19·4	45·9	2·6	6.883	1.127	458	9	81·2	13·3	5·4	0·1
16	Drohobycz	7.306	2.506	1.549	3.229	22	34·3	21·2	44·2	0·3	5.999	1.249	51	7	82·1	17·1	0·7	0·1
17	Tarnopol	6.117	1.707	1 774	2.630	6	27·9	29·0	43·0	0·1	4 502	1.572	37	6	73·6	25·7	0·6	0·1
18	Stanisławów	5 530	1.665	1.029	2.748	88	30·1	18·6	49·7	1·6	4.596	741	171	22	83·1	13·4	3·1	0·4
19	Stryj	5.795	1.988	1.593	2.075	139	34·3	27·5	35·8	2·4	4.503	1.188	93	11	77·7	20·5	1·6	0·2
20	Jarosław	3 822	1.945	730	1.128	19	50·9	19·1	29·5	0·5	3.337	436	42	7	87·3	11·4	1·1	0·2
21	Sambor	4.136	2.283	728	1.117	8	55·2	17·6	27·0	0·2	3.636	463	33	4	87·9	11·2	0·8	0·1
22	Brody	3 373	637	388	2.341	7	18·9	11·5	69·4	0·2	2.405	327	641	—	71·3	9·7	19·0	0·0
23	Złoczów	2.160	635	555	968	2	29·4	25·7	44·8	0·1	1 732	415	11	2	80·2	19·2	0·5	0·1
24	Brzeżany	2 273	921	506	839	7	40·5	22·3	36·9	0·3	2.026	245	2	—	89·1	10·8	0·1	0·0
25	Sanok	1.818	867	224	725	2	47·7	12·3	39 9	0·1	1.758	58	2	—	96·7	3·2	0·1	—
	Galicya wschodnia	99.692	42.667	19.499	36.267	1.259	42·6	19·6	36·6	1·2	84.462	12.307	2.749	174	84·6	12·4	2·7	0·3
	Suma ogólna	147.992	76.261	19.970	50.085	1.676	53·0	12·6	33·8	1·1	130.891	12.463	4.315	323	89·0	8·0	2·9	0·1

¹) Wyborców do Rady Państwa rozdzielono na poszczególne wyznania i języki według udziału procentowego tychże wyznań i języków w ludności. Porównaj objaśnienie pod tablicą 6 na str. 9.

²) Bez 8826 wyborców z gmin przyłączonych po r. 1907 do miasta Krakowa. Gminy przyłączone głosują nadal w okręgu wiejskim.

Tablica 17.

Wyniki wyborów do Rady Państwa dla stronnictw politycznych i narodowości w miastach sejmowych w r. 1911[1]).

L. porządk.	Miasta	Liczba wyborców do Rady Państwa w roku 1911	Z tego głosowało		Liczba oddanych ważnych głosów	Z oddanych ważnych głosów otrzymali														Wogóle zatem otrzymali głosów					
			ogółem	%		Konserwatyści	Narodowi demokraci	Polscy demokraci	Postępowi demokraci	Bezpartyjni demokraci	Katolicko-narodowi	Chrześcijańsko-społeczni	Polscy socyaliści	Niezawisły socyalista	Ukraińcy	Moskalofile	Ruscy socyaliści	Syoniści	Kandydaci o niewiadomej przynależności partyjnej i głosy rozstrzelone	Polacy (cyfry absolutne)	Rusini (cyfry absolutne)	Syoniści (cyfry absolutne)	Polacy (cyfry procent.)	Rusini (cyfry procent.)	Syoniści (cyfry procent.)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
1	Kraków	19.295	12.452	64·5	12.346	—	—	8.198	—	755	—	173	2.534	—	—	—	—	—	686	12.346	—	—	100·0	—	—
2	Tarnów	6.742	4.824	71.6	4.808	—	2.596	—	—	—	—	—	1.016	—	—	—	—	1.194	2	3.614	—	1.194	75·2	—	24·8
3	Rzeszów	3.740	2.588	69·2	2.552	1.701	—	196	—	—	—	—	648	—	—	—	—	—	7	2.552	—	—	100·0	—	—
4	Nowy Sącz	4.696	3.700	80·9	3.675	—	—	2.078	—	—	—	—	1.596	—	—	—	—	—	1	3.675	—	—	100·0	—	—
5	Biała	1.565	1.159	74·1	1.146	—	—	—	—	661	—	—	469	—	—	—	—	—	16	1.146	—	—	100·0	—	—
6	Podgórze	3.962	3.020	76·2	3.000	1.285	—	—	—	—	—	—	1.711	—	—	—	—	—	4	3.000	—	—	100·0	—	—
7	Wieliczka	1.376	1.159	84·2	1.158	941	—	—	—	—	—	—	216	—	—	—	—	—	1	1.158	—	—	100·0	—	—
8	Bochnia	1.869	1.582	84·6	1.576	938	—	—	—	—	—	—	637	—	—	—	—	—	1	1.576	—	—	100·0	—	—
9	Wadowice	1.316	922	70·1	917	—	—	—	—	753	—	—	153	—	—	—	—	—	11	917	—	—	100·0	—	—
10	Jasło	1.506	1.284	85·3	1.278	615	641	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	1.278	—	—	100·0	—	—
11	Gorlice	1.221	1.067	87·4	1.065	974	86	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	1.065	—	—	100·0	—	—
12	Krosno	1.012	902	89·1	900	—	757	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	142	1	758	—	142	84·2	—	15·8
	Razem	48.300	34.659	71·8	34 421	6.454	4.080	10.472	—	2.169	—	173	8.980	—	—	—	—	1.336	757	33.085	—	1.336	96·1	—	3·9
	%				100·0	18·7	11·9	30.4	—	6·3	—	0·5	26·1	—	—	—	—	3·9	2·2						
13	Lwów	40.556	26.786	66·0	26.602	—	6.616	3.830	1.232	—	699	—	8.825	2.093	1.032	—	—	2.216	59	23.354	1.032	2.216	87·8	3·9	8·3
14	Przemyśl	8.329	7.263	87·2	6.753	—	3.320	—	—	—	—	—	3.432	—	—	—	—	—	1	6.753	—	—	100·0	—	—
15	Kołomyja	8.477	7.138	84·2	7.127	—	—	4.318	—	—	—	—	1.209	—	171	—	—	1.429	—	5.527	171	1.429	77·6	2·4	20·0
16	Drohobycz	7.306	4.664	63·8	4.660	—	—	3.834	239	—	—	—	—	—	423	—	—	163	1	4.074	423	163	87·4	9·1	3·5
17	Tarnopol	6.117	4.633	75·7	4.625	—	2.414	—	—	—	—	—	—	—	—	—	75	2.133	3	2.417	75	2.133	52·3	1·6	46·1
18	Stanisławów	5.530	4.850	87·7	4.835	—	—	3.537	—	—	—	—	—	—	94	—	51	1.152	1	3.538	145	1.152	73·2	3·0	23·8
19	Stryj	5.795	4.609	79·5	4.485	—	—	1.051	—	—	—	—	2.212	—	114	—	—	1.101	7	3.270	114	1.101	72·9	2·6	24·5
20	Jarosław	3.822	3.000	78·5	2.979	—	—	1.682	—	21	—	—	1.276	—	—	—	—	—	—	2.979	—	—	100·0	—	—
21	Sambor	4.136	3.623	87·6	3.620	—	1.653	1.967	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3.620	—	—	100·0	—	—
22	Brody	3.373	1.527	45·3	1.514	—	—	1.488	—	—	—	—	—	—	—	11	—	14	1	1.489	11	14	98·3	0·8	0·9
23	Złoczów	2.160	1.721	79·7	1.717	—	233	423	—	—	—	—	—	1.061	—	—	—	—	—	1.717	—	—	100·0	—	—
24	Brzeżany	2.273	1.940	85·3	1.936	1.906	—	—	—	—	—	—	—	—	25	—	—	—	5	1.911	25	—	98·7	1·3	—
25	Sanok	1.818	1.574	86·6	1.571	—	933	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	637	1	934	—	637	59·5	—	40·5
	Razem	99.692	73.328	73·6	72.424	1.906	15.169	22.130	1.471	21	699	-	16.954	3.154	1.859	11	126	8.845	79	61.583	1.996	8.845	85·0	2·8	12·2
	%				100·0	2·6	20·9	30·5	2·0	0·0	1·0	—	23·4	4·5	2·6	0·0	0·2	12·2	0·1						
	Suma ogólna	147.992	111.987	75·7	106.845	8.360	19.249	32.602	1.471	2.190	699	173	25.934	3.154	1.859	11	126	10.181	836	34.668	1.996	10.181	88·6	1·9	9·5
	%				100·0	7·8	18·0	30·5	1·4	2·0	0·7	0·2	24·3	3·0	1·7	0·0	0·1	9·5	0·8						

[1]) Daty tej tablicy, dotychczas nie ogłoszone, otrzymaliśmy z centralnej komisyi statystycznej. — W tablicy podajemy wyniki pierwszego głosowania.

Tablica 18.

Mężczyźni wyżej lat 24 w miastach według uprawnień wyborczych do Rady Państwa i do Sejmu.

L. porządk.	Miasta	Liczba mężczyżn wyżej 24 lat bez wojska w r. 1910 [1])	Liczba wyborców do Rady Państwa w r. 1911	Liczba wyborców sejmowych w r. 1908	Z wyborców do Rady Państwa nie posiadało prawa wyborczego do Sejmu	
					ogółem	%
1	2	3	4	5	6	7
1	Kraków	[2]) 24.094	[2]) 19.295	9.812	9.483	49·1
2	Tarnów	7.886	6.742	2.363	4.379	65·0
3	Rzeszów	4.665	3.740	1.973	1.767	47·2
4	Nowy Sącz	5.600	4.696	1.887	2.809	59·8
5	Biała	2.016	1.565	839	726	46·4
6	Podgórze	5.054	3.962	887	3.075	77·6
7	Wieliczka	1.649	1.376	608	768	55·8
8	Bochnia	2.362	1.869	1.066	803	43·0
9	Wadowice	1.592	1.316	788	528	40·1
10	Gorlice	1.587	1.221	882	339	27·8
11	Jasło	2.352	1.506	979	527	35·0
12	Krosno	1.283	1.012	780	232	22·9
	Razem	60·140	48.300	22.864	25.436	52·7
13	Lwów	44.820	40.556	17.393	23.163	57·1
14	Przemyśl	10.260	8.329	3.104	5.225	62·7
15	Stanisławów	6.884	5.530	3.039	2.491	45·0
16	Tarnopol	7.431	6.117	2.452	3.665	59·9
17	Kołomyja	9.381	8.477	3.544	4.933	58·2
18	Drohobycz	8.048	7.306	3.464	3.842	52·6
19	Stryj	6.998	5.795	2.099	3.696	63·8
20	Sambor	4.506	4.136	1.285	2.851	68·9
21	Brody	3.984	3.373	882	2.491	73·9
22	Jarosław	4.344	3.822	1.417	2.405	62·9
23	Złoczów	2.636	2.160	843	1.317	61·0
24	Brzeżany	2.741	2.273	1.061	1.212	53·3
25	Sanok	2.120	1.818	637	1.181	65·0
	Razem	114.153	99.692	41.220	58.472	58·7
	Suma ogólna	174.293	147.992	64.084	83.908	56·7

[1]) Obliczenia ludności według wieku na podstawie spisu z r. 1910 centralna komisya statystyczna dotychczas nie dokonała. Wzięliśmy więc dane z roku 1900 (Wiad. stat. tom. XXI. zesz. I. str. 12) i zwiększyliśmy je według procentowego przyrostu ludności poszczególnych miast, przyjmując, że liczba mężczyzn wyżej 24 lat wzrosła w ostatniem dziesięcioleciu w tym samym stosunku co cała ludność.

[2]) Bez gmin przyłączonych po r. 1907 do Krakowa.

Tablica 19.

D. Kurya Izb

a). Lwowska Izba stowarzyszeń rękodzielniczych w lipcu 1912 r.[1])

L. porz.	Stowarzyszenia [2])	Ilość członków	Z tego jest wyznania			Wyznanie	
			rzym.-kat.	gr.-kat.	izrael.	przewodniczącego	zastępcy przewodniczącego
1	2	3	4	5	6	7	8
1	Bednarzy, kaflarzy i t. d.	19	14	3	2	chrześć.	chrześć.
2	Blacharzy, bronzowników i t. d.	151	51	2	98	„	izrael.
3	Cukierników i t. d.	51	41	1	9	„	chrześć.
4	Drukarzy i t. d.	42	32	2	8	„	„
5	Droguerzystów	16	4	—	12	„	izrael.
6	Fryzyerów i perukarzy	214	29	—	185	izrael.	chrześć.
7	Gospodnio-szynkarzy	837	445	3	389	„	„
8	Introligatorów	55	34	4	17	chrześć.	„
9	Instalatorów	48	34	2	12	„	„
10	Kamieniarzy	19	17	1	1	„	„
11	Kominiarzy	30	29	1	—	„	„
12	Kowali i stelmachów	57	48	7	2	„	„
13	Krawców i t. d.	613	246	57	310	„	izrael.
14	Kuśnierzy	52	16	3	33	„	„
15	Murarzy, cieśli i t. d.	70	66	3	1	„	chrześć.
16	Piekarzy i młynarzy	90	19	2	69	„	izrael.
17	Rymarzy, tapicerów i t. d.	124	40	—	84	„	„
18	Rzeźników i masarzy	380	288	23	69	„	chrześć.
19	Stolarzy i t. d.	219	133	29	57	„	„
20	Szewców	546	206	160	180	„	„
21	Szklarzy i t. d.	59	7	—	52	izrael.	izrael.
22	Ślusarzy i t. d.	206	130	6	70	chrześć.	„
23	Techników dentystycznych	33	5	—	28	izrael.	„
24	Tokarzy i t. d.	58	14	2	42	chrześć.	„
25	Zegarmistrzów	63	12	—	51	„	„
26	Złotników	145	27	—	118	izrael.	chrześć.
	Razem	4.197	1.987	311	1.899	21 chrześć. 5 izrael.	15 chrześć. 11 izrael.
	%	100·0	47·2	7·4	45·4	36 (69·2%) chrześć. 16 (30·8%) izrael.	

[1]) Daty tej tablicy otrzymaliśmy z Izby rękodzielniczej we I[illegible]vie.

[2]) Izba rękodzielnicza nie obejmuje wszystkich istniejących [illegible] Lwowie stowarzyszeń przemysłowych; w tablicy podajemy tylko te stowarzyszenia, które należą do Izby.

rękodzielniczych.

b) Krakowska Izba stowarzyszeń rękodzielniczych według stanu z 1. sierpnia 1912 r.[1])

L. porz.	Stowarzyszenia[2])	Ilość członków	Z tego jest wyznania		Wyznanie	
			chrześć.	izrael.	przewodniczącego	zastępcy przewodniczącego
1	2	3	4	5	6	7
1	Blacharzy	76	29	47	chrześć.	izrael.
2	Bronzowników, mosiężników i kotlarzy	19	11	8	"	chrześć.
3	Fryzyerów, golarzy i perukarzy	114	35	79	izrael.	izrael.
4	Introligatorów	50	34	16	chrześć.	chrześć.
5	Kaflarzy i garncarzy	16	16	—	"	"
6	Garbarzy, kapeluszników, białoskórników i t. d.	27	16	11	"	izrael.
7	Kominiarzy	15	15	—	"	chrześć.
8	Kowali, stelmachów, siodlarzy i t. d.	45	45	—	"	"
9	Malarzy pokojowych i szyldowych	75	51	24	"	"
10	Pokostników i lakierników	57	13	44	izrael.	"
11	Ślusarzy, nożowników, rusznikarzy i t. d.	48	48	—	chrześć.	"
12	Szczotkarzy i powroźników	13	13	—	"	"
13	Szklarzy	31	11	20	izrael.	"
14	Tapicerów i wyrabiających pościel	49	27	22	chrześć.	"
15	Zegarmistrzów, rytowników, mechaników i t. d.	84	39	45	izrael.	"
16	Złotników i jubilerów	43	15	28	chrześć.	izrael.
17	Kamieniarzy	8	8	—	"	chrześć.
18	Piekarzy, grupa II	28	—	28	izrael.	izrael.
19	Miodosytników	6	4	2	chrześć.	chrześć.
20	Instalatorów	60	40	20	"	izrael.
21	Cukierników i piernikarzy	38	24	14	"	chrześć.
22	Szewców	377	271	106	"	"
23	Rzeźników i masarzy	106	106	—	"	"
24	Tokarzy, parasolników i wyrabiających instrumenta muzyczne	21	15	6	"	"
25	Rzeźbiarzy i pozłotników	19	19	—	"	"
26	Modniarek	88	55	33	"	"
	Razem	1.513	960	553	21 chrześć. 5 izrael.	20 chrześć. 6 izrael.
	%	100·0	63·5	36·5	41 (78·8%) chrześć. 11 (21·2%) izrael.	

[1]) Daty tej tablicy nadesłała nam Izba rękodzielnicza w Krakowie.
[2]) Izba rękodzielnicza nie obejmuje wszystkich istniejących w Krakowie stowarzyszeń przemysłowych.

Tablica 20.

Liczba stowarzyszeń przemysłowych i członków tychże w całym kraju w r. 1910.[1]

L. porządkowa	Powiaty polityczne	Ilość miejscowości posiadających stowarzyszenia	Ilość stowarzyszeń	Ilość członków
1	2	3	4	5
1	Kraków miasto	1	27	1.702
2	Kraków pow.	1	1	7
3	Chrzanów	4	11	929
4	Dąbrowa	2	2	37
5	Mielec	2	4	151
6	Kolbuszowa	1	2	186
7	Tarnobrzeg	5	8	219
8	Nisko	2	3	249
9	Biała	3	15	743
10	Wadowice	6	21	1.249
11	Myślenice	4	10	587
12	Wieliczka	3	6	312
13	Podgórze	3	3	294
14	Bochnia	2	4	233
15	Brzesko	2	5	1.387
16	Tarnów	3	13	870
17	Pilzno	3	6	174
18	Ropczyce	3	3	270
19	Jasło	3	7	412
20	Rzeszów	5	19	2.195
21	Strzyżów	3	3	57
22	Łańcut	4	13	1.079
23	Przeworsk	2	6	749
24	Żywiec	3	17	1.201
25	Limanowa	2	2	116
26	Nowy Targ	2	4	1.072
27	Nowy Sącz	3	7	524
28	Grybów	3	8	484
29	Gorlice	2	15	975
30	Krosno	1	2	176
	Galicya zachodnia	83	247	18.639
31	Lisko	3	3	258
32	Turka	1	1	100
33	Stryj	2	8	753
34	Dolina	2	4	279
35	Bohorodczany	3	4	205
36	Nadwórna	2	2	343
37	Peczeniżyn	1	1	.
38	Kołomyja	1	9	997
39	Kosów	2	2	215
40	Sanok	3	3	345
41	Brzozów	2	2	356
42	Dobromil	1	1	430
43	Przemyśl	2	8	1.303
44	Jarosław	4	8	422
45	Mościska	2	3	226
46	Stary Sambor	4	10	256
47	Sambor	1	3	404
48	Gródek	2	8	314
49	Rudki	2	3	139
50	Drohobycz	1	6	806
51	Żydaczów	3	6	214
52	Stanisławów	2	13	1.128
53	Kałusz	2	3	210
54	Tłumacz	4	5	335
55	Cieszanów	4	4	238
56	Jaworów	3	5	222
57	Rawa ruska	4	4	314
58	Żółkiew	4	5	490
59	Lwów miasto	1	24	3.976
60	Lwów pow.	3	3	382
61	Bóbrka	2	2	210
62	Rohatyn	2	6	340
63	Przemyślany	2	2	196
64	Brzeżany	2	3	296
65	Podhajce	1	4	167
66	Złoczów	1	2	261
67	Zborów	1	1	101
68	Brody	3	7	483
69	Sokal	5	6	464
70	Kamionka strum.	3	4	253
71	Tarnopol	1	5	514
72	Zbaraż	1	4	160
73	Skałat	3	3	260
74	Trembowla	3	4	284
75	Husiatyn	2	3	293
76	Czortków	2	4	261
77	Borszczów	3	7	239
78	Zaleszczyki	3	4	248
79	Buczacz	4	5	344
80	Horodenka	3	7	221
81	Śniatyn	2	8	357
	Galicya wschodnia	120	252	21.612
	Cały kraj	203	499	[2]) 40.251

[1]) Dane tej tablicy otrzymaliśmy z Krajowego Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu.

[2]) W liczbie tej brak członków z 75 stowarzyszeń, przeważnie nieczynnych. Stowarzyszenia te rozdzielają się na poszczególne powiaty następująco: Dąbrowa 1, Mielec 1, Tarnobrzeg 3, Nisko 2, Biała 1, Wadowice 2, Myślenice 3, Wieliczka 1, Bochnia 1, Pilzno 1, Rzeszów 2, Strzyżów 1, Łańcut 1, Żywiec 2, Gorlice 3, Stryj 2, Bohorodczany 2, Nadwórna 2, Peczeniżyn 1, Brzozów 1, Jarosław 3, Mościska 1, Stary Sambor 4, Gródek 3, Rudki 2, Drohobycz 1, Żydaczów 3, Stanisławów 2, Jaworów 1, Rawa 1, Żółkiew 2, Lwów miasto 3, Rohatyn 1, Podhajce 2, Borszczów 4, Horodenka 3, Śniatyn 1.

E. Izby handlowo-przemysłowe.

Tablica 21.

Skład wyznaniowy członków Izb handlowo-przemysłowych w r. 1912.

Izby handlowo-przemysłowe	Liczba członków								
	sekcyi handlowej			sekcyi przemysłowej			sekcyi handlowej i przemysłowej		
	chrześcian	izraelitów	razem	chrześcian	izraelitów	razem	chrześcian	izraelitów	razem
Lwów	9	15	24	9	15	24	18	30	48
Kraków	5	14	19	9	10	19	14	24	38
Brody	1	15	16	5	9	14	6	24	30
Razem	15	44	59	23	34	57	38	78	116
%	25·4	74·6	100·0	40·4	59·6	100·0	32·8	67·2	100·0

Tablica 22.

Wyborcy do Izb handlowo-przemysłowych według wyznania w r. 1911.

a) Sekcya handlowa.

Izby handlowo-przemysłowe	Liczba wyborców															
	I. koła wyborczego				II. koła wyborczego				III. koła wyborczego				ogółem			
	chrześcian	izraelitów	osob prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osob prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osob prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osob prawnych	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Kraków	39	118	106	263	178	797	98	1.073	2.068	8.028	279	10.375	2.285	8.943	483	11.711
%	14·8	44·9	40·3	100·0	16·6	74·3	9·1	100·0	19·9	77·4	2·7	100·0	19·5	76·4	4·1	100·0
Lwów	7	23	95	125	520	3.192	393	4.105	1.271	10.007	304	11.582	1.798	13.222	792	15.812
%	5·6	18·4	76·0	100·0	12·7	77·7	9·6	100·0	11·0	86·4	2·6	100·0	11·4	83·6	5·0	100·0
Brody	69	936	149	1.154	1.415	10.966	437	12.818	niema III. koła wyborczego				1.484	11.902	586	13.972
%	6·0	81·1	12·9	100·0	11·0	85·6	3·4	100·0					10·6	85·2	4·2	100·0

W sekcyi handlowej uprawnieni są do wyboru:

a) **w Izbie krakowskiej**:

w I. kole wyborczem płacący podatku zarobkowego powyżej 200 K.
w II. „ „ „ „ „ 50 — 200 K.
w III. „ „ „ „ „ 10 — 50 K.

b) **w Izbie lwowskiej**:

w I. kole wyborczem płacący podatku zarobkowego powyżej 600 K.
w II. „ „ „ „ „ 24 — 600 K.
w III. „ „ „ „ „ 6 — 24 K.

c) **w Izbie brodzkiej**:

w I. kole wyborczem płacący podatku zarobkowego powyżej 20 K.
w II. „ „ „ „ „ poniżej 20 K.

W ostatniem kole wyborczem wszystkich Izb wystarcza w każdym razie do uzasadnienia prawa wyboru, jeżeli wyborca tytułem rocznego podatku zarobkowego opłaca w odnośnej gminie od przedsiębiorstwa handlowego taką kwotę, która się równa najniższemu opodatkowaniu, nadającemu prawo wyborcze do Sejmu.

b) Sekcya przemysłowa.

Izby handlowo-przemysłowe	Liczba wyborców															
	I. koła wyborczego				II. koła wyborczego				III. koła wyborczego				ogółem			
	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Kraków	126	128	48	302	400	586	27	1.013	3.718	5.071	58	8.847	4.244	5.785	133	10.162
%	41·7	42·4	15·9	100·0	39·5	57·8	2·7	100·0	42·0	57·3	0·7	100·0	41·8	56·9	1·3	100.0
Lwów	40	61	60	161	174	247	34	455	2.890	4.381	111	7.382	3.104	4.689	205	7.998
%	24·8	37·9	37·3	100·0	38·2	54·3	7·5	100·0	39·2	59·3	1·5	100·0	38·8	58·6	2·6	100·0
Brody	291	722	12	1.025	1.999	3.371	14	5.384	niema III. koła wyborczego				2.290	4.093	26	6.409
%	28·3	70·5	1·2	100·0	37·1	62·6	0·3	100·0					35·7	63·9	0·4	100·0

W sekcyi przemysłowej Izby krakowskiej i brodzkiej jest w poszczególnych kołach wyborczych ten sam cenzus co w sekcyi handlowej nieco inaczej w Izbie lwowskiej. Tu należą:

do I. koła wyborczego płacący podatku zarobkowego powyżej 600 K.
do II. „ „ „ „ „ 160 — 600 K.
do III. „ „ „ „ „ 6 — 160 K.

W ostatniem kole wyborczem wszystkich Izb wystarcza w każdym razie do uzasadnienia prawa wyboru, jeżeli wyborca tytułem rocznego podatku zarobkowego opłaca w odnośnej gminie od przedsiębiorstwa przemysłowego taką kwotę, która się równa najniższemu opodatkowaniu, nadającemu prawo wyborcze do Sejmu.

Daty tablicy 22 zestawiono w Biurze statystycznem z list wyborczych, na podstawie których odbyły się wybory z końcem r. 1911. Dla tych powiatów okręgu Izby lwowskiej, w których nie odbyły się w r. 1911 wybory, podała nam Izba lwowska dane według stanu z lipca 1912 r.

Tablica 23.

Wyborcy do Izb handlowo-przemysłowych ze względu na wyznanie i wysokość opłacanego podatku zarobkowego.

a) Sekcya handlowa.

Izby handlowo-przemysłowe	Ilość wyborców opłacających podatku zarobkowego															
	powyżej 200 K				50—200 K				poniżej 50 K				ogółem			
	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem
	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Kraków	39	118	106	263	178	797	98	1.073	2.068	8.028	279	10.375	2.285	8.943	483	11.711
%	14·8	44·9	40·3	100·0	16·6	74·3	9·1	100·0	19·9	77·4	2·7	100·0	19·5	76·4	4·1	100·0
Lwów	49	206	204	459	197	1.212	149	1.558	1.552	11.804	439	13.795	1.798	13.222	792	15.812
%	10·7	44·9	44·4	100·0	12·6	77·8	9·6	100·0	11·2	85·6	3·2	100·0	11·4	83·6	5·0	100·0
Brody	1	19	27	47	21	207	43	271	1.462	11.676	516	13.654	1.484	11.902	586	13.972
%	2·1	40·4	57·5	100·0	7·7	76·4	15·9	100·0	10·7	85·5	3·8	100·0	10·6	85·2	4·2	100·0
Razem	89	343	337	769	396	2.216	290	2.902	5.082	31.508	1.234	37.824	5.567	34.067	1.861	41.495
%	11·6	44·6	43·8	100·0	13·6	76·4	10·0	100·0	13·4	83·3	3·3	100·0	13·4	82·1	4·5	100·0

b) Sekcya przemysłowa.

Izby handlowo-przemysłowe	Ilość wyborców opłacających podatku zarobkowego															
	powyżej 200 K				50—200 K				poniżej 50 K				o g ó ł e m			
	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem	chrześcian	izraelitów	osób prawnych	razem
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
Kraków	126	128	48	302	400	586	27	1.013	3.718	5.071	58	8.847	4.244	5.785	133	10.162
%	41·7	42·4	15·9	100.0	39·5	57·8	2·7	100·0	42·0	57·3	0·7	100·0	41·8	56·9	1·3	100·0
Lwów	166	244	87	497	440	603	67	1.110	2.498	3.842	51	6.391	3.104	4.689	205	7,998
%	33·4	49·1	17·5	100·0	39·7	54·3	6·0	100·0	39·1	60·1	0·8	100·0	38·8	58·6	2·6	100·0
Brody	48	87	6	141	133	294	4	431	2.109	3.712	16	5.837	2.290	4.093	26	6.409
%	34·0	61·7	4·3	100·0	30·9	68·2	0·9	100·0	36·1	63·6	0·3	100·0	35·7	63·9	0·4	100·0
Razem . .	340	459	141	940	973	1.483	98	2.554	8.325	12.625	125	21.075	9.638	14.567	364	24.569
%	36·2	48·8	15·0	100·0	38·1	58·1	3·8	100·0	39·5	59·9	0·6	100·0	39·2	59·3	1·5	100·0

Uwaga, umieszczona pod tablicą 22, dotyczy także tablicy niniejszej.

Tablica 24.

F. Kurya wielkiej własności ziemskiej.

Wielka własność ze względu na liczbę wyborców sejmowych, ich wyznanie, opłacane podatki bezpośrednie i posiadany obszar ziemi.

L. porządkowa	Okręgi wyborcze	Ilość posłów	Ilość wyborców sejmowych w r. 1908	Z tego było wyborców grecko-katolickich	Podatki bezpośrednie opłacane w r. 1910 przez		Obszar własności tabularnej według stanu z końcem r. 1902		Na 1 posła wypada		
					całą własność tabularną	wyborców grecko-katolickich	całej	należącej do wyborców gr.-kat.	wyborców	podatków bezpośrednich w koronach	obszaru własności tabularnej w ha
					w koronach		w ha				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Kraków	6	268	—	498.328	—	224.993	—	45	83.055	37.499
2	Tarnów	3	224	—	270.485	—	178.038	—	75	90.162	59.346
3	Nowy Sącz . . .	2	95	—	133.197	—	98.760	—	47	66.598	49.380
4	Rzeszów	2	93	—	276.606	—	165.608	—	46	138.303	82.804
	Okręgi zachodnie	13	680	—	1,178.616	—	667.399	—	52	90.663	51.338
5	Przemyśl	3	161	3	312,317	2,598	161,335	1,421	54	104.106	53.778
6	Sanok [4])	3	188	7	207,968	6.557	206.223	6.596	63	69.323	68.741
7	Sambor	3	112	6	197.980	2.153	170.742	1,862	37	65.993	56.914
8	Stryj	2	91	2	225.700	9.492	309.353	32.206	45	112.850	154.676
9	Stanisławów . . .	2	126	6	238,070	1.717	252.584	1,547	63	119.035	126.292
10	Kołomyja	2	114	3	179.738	991	145.950	995	57	89.869	72.975
11	Czortków	3	156	2	427.477	2.558	151.438	1,143	52	142.492	50.479
12	Tarnopol	3	151	3	363.815	10,974	140,274	4.136	50	121:272	46.758
13	Brzeżany	3	134	5	312.967	2.517	166.432	1.855	45	104.322	55.477
14	Złoczów	3	163	[1]) 1	321.894	85	258.452	30	55	107.271	86.151
15	Żółkiew	3	145	7	262.869	4.380	200.852	3.510	48	87.623	66.951
16	Lwów	1	76	2	139.210	411	85.596	294	76	139.210	85.596
	Okręgi wschodnie	31	1.617	[2]) 47	3,190,005	[3]) 44.433	2,249.231	55.595	52	102.903	72.556
	Suma ogólna	44	2,297	[2]) 47	4,368,621	[3]) 44.433	2,916.630	55.595	52	99.287	66.287

Liczbę wyborców sejmowych, podatki bezpośrednie i obszar własności tabularnej wyjęto z Wiadom. stat., tom XXIII, zesz. I. i III. i tom XX„ zesz. III Wyznanie wyborców oznaczono na podstawie listy wyborczej (ogłoszonej w „Gazecie lwowskiej“ Nr. 7 z dnia 11. stycznia 1908) przy pomocy osób znających stosunki i skutkiem dochodzeń na miejscu. Podatki opłacane przez wyborców grecko-katolickich zestawiono z imiennych wykazów Urzędów podatkowych, zaś obszar ciał tabularnych posiadanych przez tychże wyborców, zestawiono według „Skorowidza dóbr tabularnych“, wydanego przez Biuro statystyczne w r. 1905.

[1]) Wyborca ten umieszczony w r. 1908 w liście wyborczej, płacił w r. 1910 poniżej 200 K. podatków realnych, przeto nie posiadał już prawa wyborczego w kuryi większych posiadłości.

[2]) W tem 16 wyborców, których majątki od 1908—1910 uległy parcelacyi całkowitej lub częściowej Podatki opłacane przez te majątki wynoszą 5.354 K., ich obszar zaś 5.233 ha. Z pozostałych 31 wyborców przypada 12 na martwą rękę i to: 8 konwentów bazyliańskich, gr.-kat. biskupstwo i kapituła w Przemyślu, gr.-kat. probostwo w Zarwanicy i gr.-kat. metropolia we Lwowie. Martwa ręka gr.-kat. opłaca razem podatków bezpośrednich 15.456 K, obszaru ziemi zaś posiada 37.206 ha (w tem gr.-kat. metropolia we Lwowie 30.991 ha) Potrąciwszy majątki rozparcelowane i należące do martwej ręki, pozostaje 19 wyborców grecko-katolickich, opłacających podatków 23.623 K. i posiadających 13.623 ha własności tabularnej.

[3]) W rubryce 6 uwzględnione są wszystkie posiadłości tabularne opłacające powyżej 50 K podatków realnych, zaś w rubryce 7 tylko posiadłości, opłacające tychże podatków powyżej 200 K. W roku 1908 było grecko-katolickich właścicieli tabularnych z podatkiem 50—200 K (t. j. wirylistów w kuryi wiejskiej) 56. Z tych jednak tylko 28 czyli połowę znaleźliśmy wykazanych w „Skorowidzu dóbr tabularnych“ i w imiennych wykazach c. k. Urzędów podatkowych; opłacali oni razem podatków bezpośrednich 2,316 K. Przyjmując, że i druga połowa tych właścicieli płaci skarbowi taką samą kwotę, otrzymamy razem 4.632 K. jako należytość podatkową od dóbr tabularnych z przypisem od 50—200 K a będących w posiadaniu greko-katolików. Jeżeli o kwotę tę podwyższymy w tablicy wykazaną sumę 44.433, otrzymamy cyfrę podatków bezpośrednich opłacanych przez c a ł ą własność tabularną znajdującą się w ręku właścicieli wyznania grecko-katolickiego.

[4]) Wraz z powiatem krośnieńskim, zaliczanym zwykle do Galicyi zachodniej.

SPIS PRAC.

zawartych w 24 tomach*)

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNYCH"

od r. 1873 — 1912

(według przedmiotów).

I. Obszar i podział kraju na okręgi administracyjne i sądowe.

Statystyka gmin i obszarów dworskich w Galicyi, roczn. IV.
Podział terytoryalny Galicyi według stanu z d. 1. stycznia 1883, roczn. VIII. zeszyt I.
Zmiany w podziale terytoryalnym kraju od 1. stycznia 1883 zaszłe, tom IX. zeszyt I.

II. Ludność.

Ludność powiatów politycznych według zmian terytoryalnych w r. 1880, roczn. VI. zesz. I.
Najważniejsze wyniki spisu ludności w Galicyi z dnia 31. grudnia 1880, roczn. VI. zesz. II.
Podział terytoryalny Galicyi według stanu z dnia 1. stycznia 1883 r., tudzież obszar, ludność i gęstość zaludnienia powiatów, roczn. VIII. zesz. I.
Najważniejsze wyniki spisu ludności z d. 31. grudnia 1890 r. tom XIII. zesz. I.
Wychodźtwo z powiatów podolskich do Rosyi w r. 1892, tom XIII. zesz. III.
Przesiedlanie się ludności z Galicyi zachodniej do wschodniej, tom. XV. zesz. III.
Zaludnienie gmin i obszarów dworskich według spisu z r. 1900, tom XIX. zesz. II.
Stosunki zawodowe i socyalne ludności Galicyi według wyznania i narodowości w r. 1900, tom. XX. zesz. II.
Rozsiedlenie ludności Galicyi według wyznania i języka, tom XXI. zeszyt II.
Najważniejsze wyniki spisu ludności i spisu zwierząt domowych według stanu z d. 31. grudnia 1910, tom XXIV. zeszyt. I.

III. Własność ziemska.

Ziemska własność gmin w Galicyi, ich kapitały pieniężne i stan bierny, roczn. I. zesz. I.
Ekonomiczne stosunki Galicyi. Część I. Stosunki włościan w Galicyi, roczn. VII. zesz. I.
Ekonomiczne stosunki Galicyi. Część II. Stosunki większej własności ziemskiej w Galicyi, roczn. VII. zesz. II.
Rozdrobnienie własności włościańskiej w Galicyi. Wstęp i Część I., tom X. zesz. I.
Własność tabularna w Galicyi, tom XII. tudzież tom XX. zesz. III.
Dzierżawy w obrębie własności tabularnej w Galicyi, tom XV., zesz. II.
Grunta polegające wspólnemu używaniu w Galicyi, tom XV., zesz. II.
Parcelacya własności tabularnej w Galicyi, tom XXIII. zesz. II.

IV. Rolnictwo.

Nieurodzaj w Galicyi w r. 1875 i jego następstwa, roczn. III. zesz. I.
Zbiory w r. 1876 w Galicyi z dodatkiem podziału powierzchni kraju podług głównych rodzajów uprawy i poglądu na stosunki robocizny, roczn. III. zesz. II.
Melioracye gruntowe w Galicyi, roczn. V. zesz, II.
Zbiory w Galicyi w r. 1879, roczn. VI. zesz. I.
Rozmiary głównych rodzajów uprawy, roczn. VI. zesz. II.
Ekonomiczne stosunki Galicyi. Część I. Stosunki włościan w Galicyi, roczn. VII. zesz. I.
Ekonomiczne stosunki Galicyi. Część II. Stosunki większej własności ziemskiej w Galicyi, rocz. VII. zesz. II.
Rozmiary głównych rodzajów uprawy w Galicyi, tom IX. zesz. II.
Melioracye rolne w Galicyi, tom XV. zesz. I.
Główne wyniki spisu bydła rogatego z d. 31. grudnia 1890 r., tom XIII. zesz. II.
Obszary uprawione pod poszczególne płody rolnicze na własności tabularnej w r. 1896/7, tom XVI. zesz. III.
Strejki rolne w Galicyi wschodniej w r. 1902 i 1903, tom XX. zesz. I.

V. Przemysł i handel.

Stosunki propinacyjne w Galicyi wschodniej oraz tablice statystyczne, roczn. II.
Wyrób piwa i wódki w Galicyi w r. 1875, roczn. III. zesz. II.
Wyrób piwa i wódki w latach 1876 — 1878, roczn. V. zesz II.
Handel Galicyi i Bukowiny, tudzież innych krajów austryackich z cesarstwem niemieckiem w r. 1885, tom. X. zesz. I.
Materyały statystyczne do sprawy propinacyjnej, tom. XI. zesz. II.
Handel Galicyi i Bukowiny, tudzież innych krajów austryackich z cesarstwem niemieckiem w latach 1887—1890, tom XIII. zesz. III.
Stowarzyszenia przemysłowe w Galicyi w r. 1894, tom XV. zesz. III.
Statystyka ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część I. Masło, sery i bryndza, tom XVI. zesz. II. Część II. Mięso, wędliny, szczeć, włosień, trzewia i skóry, tom XVII. zesz. I. Część III. Drób, jaja pierze, dziczyzna, ryby i raki, tom XVII. zesz. I.
Handel Galicyi, Bukowiny i innych krajów austryackich z cesarstwem niemieckiem w latach 1891 — 1898, tom XIX. zesz. I.

VI. Komunikacye.

Drogi galicyjskie a w szczególności drogi powiatowe, roczn. V. zesz. I.

*) Tom „Wiadomości statystycznych" wydany w r. 1873 jako praca próbna przed utworzeniem Krajowego Biura statystycznego nie ma numeru porządkowego. Następne tomy oznaczone są liczbami I—XXIV.

VII. Kredytowe stosunki.

Kasy pożyczkowe gminne i powiatowe, fundusze zaliczkowe dla przemysłowców i towarz. zaliczkowe, rocznik 1873.
Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi w latach 1867 i 1868, tudzież 1873 i 1874 roczn. I. zesz. II.
Stan gminnych kas pożyczkowych w Galicyi, roczn. II.
Kasy oszczędności w Galicyi w r. 1876, roczn. III. zesz. II.
Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w Galicyi w r. 1876/7, roczn. III. zesz. III.
Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w Galicyi i W. Ks. Krakowskiem, roczn. V. zesz. I.
O kasach oszczędności w Galicyi w r. 1877, roczn. V. zesz. I.
Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi w latach 1875—1879, roczn. VI. zesz. I.
Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w latach 1880—1883 włącznie, roczn. VIII. zesz. III.
Lichwa na wsi w Galicyi w latach 1875—1891, tom XIV. zesz. II.
Galicyjskie Kasy oszczędności, ich rozwój i stan obecny, tom XIV. zesz. III.
Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi zarządzone w r. 1894 wraz z treściwym poglądem na lata poprzednie, tom XVI. zesz. I.
Licytacye sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicyi od r. 1895—1897, tom XVII. zesz. II.

VIII. Stosunki gminne i powiatowe.

Czynności reprezentacyi powiatowych w r. 1872, roczn. 1873.
Powiatowe dodatki do podatków rządowych, roczn. 1873.
Ziemska własność gmin w Galicyi, ich kapitały pieniężne i stan bierny, roczn. I. zesz. I.
Ustrój reprezentacyi powiatowych w Galicyi i ostatnie wybory do tych reprezentacyi, roczn. I. zesz. I.
Skład reprezentacyi miejskich w Galicyi w r. 1874, roczn. I. zesz. II.
Pogląd historyczny na urządzenia gminne w Galicyi, roczn. IV.
Statystyka gmin i obszarów dworskich w Galicyi, roczn. IV.
Życie gminne w Galicyi, roczn. IV.
Wydatki i przychody powiatów galicyjskich, tom. X. zesz. II.
Urzędnicy galicyjskich Wydziałów powiatowych w r. 1887, tom X. zesz. II.
Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich wraz z poglądem na ich stan majątkowy, tom XI. zesz. I.
Stan urzędników gminnych w 37 większych miastach wraz z ogólnym poglądem na regulaminy Rad i Zwierzchności gminnych, tom XI. zesz. I.
Obszar, zabudowania i ludność miast większych w Galicyi, dla których wydaną została ustawa gminna z dnia 13. marca 1889, tom XI. zesz. III.
Skład ciał wyborczych w większych gminach miejskich w Galicyi, tom XI. zesz. III.
Urzędnicy galicyjskich Wydziałów powiatowych w r. 1894, tom XV. zesz. I.
Pisarze gminni w Galicyi, tom XVIII. zeszyt II.
Wydatki administracyjne w gminach podlegających ustawie gminnej z r. 1866, tom XIX. zeszyt II.
Siła podatkowa gmin wiejskich w Galicyi podlegających ustawie gminnej z r. 1866, tom XIX. zesz. II.
Pogląd na usiłowania i prace około reformy gminnej w Galicyi, tom XIX. zesz. II.
Skład wyznaniowy i zawodowy Rad gminnych w Galicyi w r. 1907, tom XXII. zesz. I.
Wydatki i dochody gmin podlegających ustawie 1866 r. Cz. I. Tom XXII. zesz. II.

IX. Gospodarstwo skarbowe.

Powiatowe dodatki do podatków rządowych, roczn. 1873.
Rzut oka na preliminarze budżetów 1875 r. w austryackich krajach koronnych, roczn. I. zesz. II.
Dodatki bezpośrednie Galicyi w r. 1877, rocznik III. zeszyt II.
Dodatki bezpośrednie Galicyi w r. 1878, rocznik V. zeszyt I.
Loterya liczbowa, roczn. V. zesz. I.
Podatki bezpośrednie w Galicyi w r. 1879 i r. 1880, roczn. VI. zesz. I.
Pogląd na gospodarstwo funduszu krajowego galicyjskiego w latach 1876—1880, roczn. VIII. zesz. II.
Podatki bezpośrednie w Galicyi w latach 1881, 1882 i 1883, roczn. VIII. zesz. III.
Pogląd na gospodarstwo funduszu krajowego galicyjskiego w latach 1881—1884, tom IX. zesz. II.
Gospodarstwo funduszu krajowego w r. 1885, tom IX. zesz. II.
Wydatki i przychody powiatów galicyjskich, tom X. zesz. II.
Gospodarstwo 37 większych gmin miejskich wraz z poglądem na ich stan majątkowy, tom XI. zesz. I.
Pogląd na gospodarstwo funduszu krajowego galicyjskiego w latach 1886—1890, tom XIV. zeszyt I.
Podatki bezpośrednie w Galicyi przypisane na r. 1910, tom XXIII. zesz. III.

X. Statystyka wyborów.

Ustrój reprezentacyi powiatowych w Galicyi i ostatnie wybory do tych reprezentacyi, roczn. zesz. I.
Skład reprezentacyi miejskich w Galicyi w r. 1874, rocz. I. zesz. II.
Wybory do Sejmu krajowego w 1876. roczn. V. zesz. I.
Wybory do Sejmu krajowego w r. 1883, roczn. VIII. zesz. III.
Skład ciał wyborczych w większych gminach miejskich w Galicyi, tom XI. zesz. III.
Wybory do Sejmu krajowego w r. 1889, tom XII.
Tablice statystyczne dla reformy wyborczej dla miast, tom XIII. zesz. III.
Materyały statystyczne do reformy sejmowego prawa wyborczego, tom XXI. zesz.I.
Wybory do Sejmu krajowego z r. 1908 i z lat dawniejszych, tom XXIII. zesz. I.
Materyały statystyczne do reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, tom XXIV, zesz. III.

XI. Różne.

Statystyka administracyjna i finansowa szkół ludowych w Galicyi, tom IX. zesz. I.
Szupaśnictwo w Galicyi, tom XVII. zeszyt II.
Opieka nad ubogimi w Galicyi, tom XVIII. zesz. I.

Кан 55 / 1 – 1/2

Матеріали у справі реформи закону що податку від пива, горілки, а також спадкового і доходового

1906 – 1909

Копії, авт., черн. акт.
м. пол.

91 арк. (4 ч.)

LW. 4921/09.

We Lwowie, dnia 9. października 1909.

Aleg 614

Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o wniosku nagłym p. Laskowskiego i towarzyszy w sprawie sanacyi finansów krajowych.

WYSOKI SEJMIE!

Preliminarz budżetu na rok 1910 przedłożony Sejmowi przez Wydział krajowy wykazuje niedobór niepokryty przy zachowaniu dotychczasowej stopy dodatków podatkowych w sumie 13,480.666 K.—Uchwałami komisyi budżetowej podniesiono wydatki o 272 560 K, przez co niedobór wzrósł na 13,753.226 K. Z niedoborem miały do czynienia już budżety kilku ostatnich lat, pomimo dwukrotnego podniesienia dodatków w ciągu ostatnich kilku lat (1905, 1907 r.).

Powody niedoboru tkwią w nieuniknionym wzroście wydatków a niedostateczności wzrostu dochodów. Powody te wzrostu wydatków działać będą i nadal, owszem akcya ukrajowienia dróg, wzrastające potrzeby szkolnictwa, opieki nad zdrowiem ludności, podniesienia wytwórczości kraju, każą nam liczyć się z tem, że coroczny wzrost wydatków będzie nawet wyższym, niż bywał dotąd.

Przed laty kilku żywiono nadzieję, że wchodzące od r. 1911 w życie opłaty szynkarskie z początkową preliminowaną wydajnością wraz podatkiem od piwa 11 milionów koron, usuną niedobór i troski budżetowe. Dziś jest już jasnem, że same opłaty szynkarskie i podatek od piwa nie zdołają pokryć i usunąć niedoboru r. 1911; już tegoroczny niedobór czyni 13·7 mil., dalszy roczny przyrost wydatków szacuje Wydział krajowy na 3·6 mil. rocznie, razem czyniłyby niepokryte wydatki 17·3 mil. kor., na co nie starczy dochód z opłat i piwa 11 mil. kor. Pomimo przeto nowego znacznego dochodu z opłat szynkarskich, czekałby nas już na r. 1911 przeszło 6-milionowy deficyt, gdybyśmy nie mieli innych nowych źródeł dochodu.

Koniecznem i nieodwołalnem jest przeto zyskanie nowych dochodów. Poszukując ich, uznać należy za wykluczoną możność dalszej podwyżki obecnych dodatków do podatków. Stwierdzić bowiem należy, że już obecnie i absolutnie i relatywnie mamy bardzo wysokie, wprost za wysokie dodatki do bezpośrednich po-

datków. Galicya ma dodatki w wysokości 72 i 78%, Czechy około 55, Niższa Austrya około 30; gdybyśmy mieli dodatki w wysokości Czech, wynosiłby nasz deficyt w 1911 r. 24,400.000, przy dodatkach niższo-austryackich byłby deficyt nasz 31,400.000, na odwrót przy naszej stopie dodatków i przy opłatach szynkarskich i od piwa miałyby Czechy nadwyżkę w sumie 79,000.000. Niższa Austrya 87,000.000.

Przeciążenie Galicyi dodatkami wystąpi tem jaśniej, gdy uwzględnimy niższość naszej siły podatkowej. Ilustracyą tej siły jest wydatność grosza podatkowego, oraz łączna wydatność podatków. Wydatność grosza czyni u nas tylko 260.000, w Czechach i N. Austryi jest kilkakrotnie wyższą.

Zgodnie z nauką o mniejszej sile podatkowej niższych dochodów powinniśmy więc mieć niższe dodatki, niż kraje bogate, a wtedy wystąpiłby dopiero nasz deficyt w całej jaskrawej pełni. Jeżeli N. Austrya płaci przeciętnie około 30%, to Galicya jako dużo mniej zamożna winna płacić tylko 20—15%, a wtedy nasz deficyt przekroczyłby 40 mil. koron. Faktyczna wysokość dodatków naszych już obecnie utrudnia zdolność konkurencyjną przedewszystkiem naszego przemysłu.

Pamiętać dalej trzeba, że dodatki do podatków obciążają na rzecz kraju tylko pewne grupy dochodu, stąd brak im powszechności i równomierności, owych kardynalnych wymogów dobrego opodatkowania. — I ten znów wzgląd mówi stanowczo przeciw dalszemu podnoszeniu dodatków. Nie mogąc już liczyć na dalszą podwyżkę stopy dodatków, zwrócić się należy do pytania, czy może wzrost siły podatkowej nie zapewnia nam pośrednio wzrostu dochodu z podatków. Stwierdzić trzeba, że jest pewien wzrost dochodu, na r. b. liczymy na podwyżkę wydatności 8.000 K, ale wzrost ten jest u nas powolny, a liczne zarządzenia centralnego rządu wprost kwestyonują dalszy wzrost tego dochodu. Wystarczy przypomnieć podwyżkę taryf kolejowych, chwiejność gospodarczej polityki.

Ani przeto na dalszą podwyżkę dodatków ani na dostateczny wzrost ich wydatności liczyć nie możemy i to tem jest pewniejsze, mamy że już bardzo wysoki i wzrastający stan naszych dodatków gminnych i powiatowych.

Nowych przeto, innych potrzeba źródeł dochodu.

W poszukiwaniu za nowemi źródłami napotyka skarb kraju na trudności z prawnego i faktycznego ustroju monarchii całej wynikające. Sam fakt, że krajom przyznano z góry prawo tylko do 10% dodatków stwierdza, że rząd centralny co najmniej nie doceniał i nie rozumiał potrzeb i zadań krajowego samorządu, ale w fakcie tym możnaby upatrywać i objaw zawistnej niechęci dla rozwoju samorządu. Stąd też stopniowo wyrabiały się stosunki oparte na teoryi, jakoby państwo miało prawo wyłączne do wszystkich rodzajów podatków, a krajom prawa tego, warunkującego przecież ich spełnienie zadań, przyznać nie chciano, ograniczając go faktycznie do pewnych tylko grup podatkowego dochodu.

Doktryna ta fałszywego centralizmu zawiniła powolny i niedostateczny rozwój wielu spraw pieczy krajów powierzonych, bo kraje nie miały potrzebnych środków; zawiniła popadnięcie budżetów krajowych w niedobory, a będąc pozornie ultrapaństwową, działa w rezultacie antipaństwowo, bo wytwarza zgubny antagonizm między państwem a krajem, wytwarza opinię, że państwo, że rząd są hamulcem rozwoju kraju. A utrwalenie się takiej opinii jest dla państwa polityczną szkodą.

Wzrost zadań krajów a niedostateczność środków finansowych prowadziły do tego, że najpierw kraje starały się uzyskać i faktycznie uzyskały pewne nowe podatki — n. p. w Galicyi t. zw. opłatę od piwa — a dalej uzyskały kraje za równoczesnem zrzeczeniem się wszelkich dodatków w kraju do podatku osobisto-dochodowego udział w rezultatach podatków bezpośrednich (Art. IV. — XII. Ust. z 25. X. 1896. Nr. 220 Dz. pr. p.) oraz w myśl ustawy z 8. lipca 1901. Dz. p. p.

strzedz się należy. Reforma ta winna uszanować potrzebami życia wskazane granice autonomii, winna liczyć się z ustrojem prawnym, społecznym i ekonomicznym państwa i krajów, winna pamiętać, że i dla krajów i dla państwa agendy samorządu a więc przedewszystkiem oświata i zdrowie oraz kultura gospodarcza nie są bynajmniej podrzędniejszego znaczenia, że więc zostawienie i zapewnienie dodatku środków finansowych na potrzeby krajów jest tak samo obowiązkiem państwa, jak zapewnienie środków pokrycia dla wydatków bezpośrednich państwa.

Zaznaczywszy to, komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm, zastrzegając się przeciw opieraniu całej akcyi, zmierzającej do sanacyi finansów państwowych i krajowych, prawie wyłacznie na podwyższeniu podatku od wódki, domaga się, aby cała podwyżka podatku od wódki była przeznaczona jak w roku 1901, dla skarbów krajowych.

II. Sejm wzywa Rząd, ażeby bez względu na to, w jakich rozmiarach obecnie przeprowadzoną będzie zamierzona państwowa reforma skarbowa, zapewni w jak najkrótszym czasie możność sanacyi finansów krajowych, przeznaczając dla akcyi na ten cel na pierwszy rok fudusze przynajmniej w tej wysokości, w jakiej były przyznane w ostatnim projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909, oraz zapewniając dalszy ich wzrost.

Przewodniczący:
Piniński

Sprawozdawca:
Milewski.

L. 86. udział w podwyższonym podatku od wódki. Ale i dochód z tych udziałów, których definitywne uregulowanie miało nastąpić w ciągu r. 1909, nie zaspakaja finansowej potrzeby krajów.

Obowiązek rządu definitywnego uregulowania powyższych udziałów krajów w podatkach państwowych w ciągu r. 1909, zarówno jak deficyty budżetów krajowych i grożący deficyt budżetu państwowego, wysunęły też zadanie reformy finansowej, niesłusznie „sanacyą" finansów krajowych nazwaną.

Celem przygotowania tej sprawy zwołał rząd w marcu 1908 r. ankietę finansową, później wniósł dwa różne przedłożenia, obecnie już cofnięte, tak że nie mamy pozytywnego substratu, któryby zasadniczo i trwale przeprowadzał reformę finansową.

Wobec cofnięcia pozytywnych przedłożeń rządowych nie uważa komisya za wskazane w szczegółową zapuścić się ich krytykę. Podnosi jedynie ogólną uwagę, że miały zasadnicze błędy, gdyż najpierw widniała w nich błędna tendencya uszczuplenia finansowej autonomii krajów, traktowania ich jako proste dystrykty administracyjne rzekomo jednolitego społeczeństwa, z zupełnem zapoznaniem ich historycznych indywidualności, dalej nie realizowały zasady powszechności i równomierności obciążenia na rzecz krajów, wreszcie wprowadzając rozdział zebranych dochodów nie podług źródła, mogły wywołać krzywdę i antagonizmy poszczególnych krajów.

Komisya budżetowa i Sejm podzielają w całej pełni co do kierunku i sposobu reformy finansowej zdanie JEksc. Pana Marszałka krajowego, który zagajając Sejm, powiedział wśród oklasków Izby:

„Nie potrzebujemy dla zaspokojenia naszych potrzeb od nikogo ani pomocy, ani zasiłku, ani subwencyi. Nie chcemy, by ktokolwiek prócz nas samych do pokrycia potrzeb naszego kraju w budżecie krajowym zawartych, się przyczyniał, bo rozumiemy, że kto samorząd swego kraju wysoko ceni, kto się na jego rozwoju opierać pragnie, ten sam koszta samorządu ponosić musi, bez regresu do innych. Zarazem jednak logicznie nie możemy się zgodzić na to, by podatek, który my w jakiejkolwiek formie płacić będziemy, był użyty na sanacyę finansów innych krajów.

„Żądamy, by nam daną była możność pokrywania własnych wydatków dochodami z podatków, które jesteśmy gotowi uchwalić i które sami płacić będziemy. A gdyby z powodów kompetencyi ustawodawczej lub trudności technicznych podatki te musiały być uchwalone dla całego państwa, żądamy, byśmy otrzymali z tego źródła nie pewną subwencyę, lecz byśmy w tem, co te podatki przynoszą, mieli udział, odpowiadający ściśle temu, co kraj nasz z tytułu tych podatków zapłaci".

Stanowisko to odpowiada zarówno zasadzie autonomicznej, jak słusznym zasadom finansowym. Zupełnie błędnem jest bowiem i wprost niesprawiedliwem, aby reformę finansów opierać na podwyżce podatku przeważnie tylko kilku i to mniej zamożnych krajów dotykającego i części tych rezultatów zabranych uboższym zużywać dla bogatszych. A toby nastąpiło ze szkodą Galicyi przy wyłącznem oparciu reformy finansowej na podwyżce podatków od wódki. Przeciw temu zwraca się też ustęp I. omawianego tu wniosku nagłego.

Podniesione tam żądanie pozostawienia całej podwyżki dochodu z wódki na rzecz kraju, jest tem więcej uzasadnionem i jedynie słusznem, iż rząd oświadczył, że pozostawia krajom prawo do podwyżki podatku od piwa. Dla krajów za-

możniejszych, w których piwo a nie wódka jest przeważającym artykułem konsumcyi szerokich kół, zostawił rząd w ten sposób źródło dochodu, zapewniające im w całej pełni sanacyę finansów kraju.

I tak n. p. podwyżka podatku od piwa z 1·70 na 4 K. przyniosłaby Niższej Austryi przeszło 15 milionów, Czechom 31 mil. K., a więc sumy poręczające potrzebny dla sanacyi finansów dochód. Prosta sprawiedliwość finansowej polityki wymaga, aby i nam pozostawiono takie źródło, któreby nam w słuszny sposób, jak to uczyni piwo dla krajów innych, sanacyę finansów umożliwiło i zapewniło. Inaczej będziemy musieli stwierdzić nierównomierność finansowej polityki rządu wobec potrzeb krajów; nierównomierność tę usunąć zdoła tylko pozostawienie nam takiego dochodu, który nam dla sanacyi własnej wystarczy, a to uczyniłoby w znacznej mierze pozostawienie nam całego dochodu z podwyższonego podatku od wódki; zarówno względy sprawiedliwości, jak równomierności w uwzględnieniu potrzeb krajów, przemawiają za tem naszem żądaniem.

Ustęp II-gi wniosku domaga się zapewnienia w najkrótszym czasie potrzebnych funduszów, a przynajmniej w tej wysokości, w jakiej były projektowane w projekcie rządowym z 28. kwietnia 1909. Komisya nie wchodzi tu w kreślenie projektu szczegółowego, uważa jednak za wskazane zaznaczyć, że wszędzie tylko jeden system podatkowy da się dobrze zrealizować. Państwo oparło się w Austryi na systemie podatkowym obejmującym podatki przychodowe, dochodowe, konsumcyjne i obrotowe. Ograniczanie krajów tylko do części podatków — co jednak ani statutami krajowymi ani konstytucyą państwa nie jest uzasadnione a dzieje się tylko via facti — musi utrzymywać ich słabość finansową a skutkiem braku powszechności i równomierności krajowego opodatkowania wytwarza przeciążenie podatkowe pewnych klas i źródeł dochodu; to też zasadniczo domagać się można udziału kraju w wszystkich podatkach. Wobec wysokiego już obciążenia dodatkami podatków przychodowych należy po dalszy dochód dla krajów zwrócić się do podatków konsumcyjnych i obrotowych. Wśród konsumcyjnych znów socyalne względy usuwają możność dalszego obciążenia soli, mięsa, nafty, cukru, jednak obok wódki, piwa i wina zostaje tytoń jako ważny przedmiot opodatkowania.

Nazwa i forma monopolu nie stanowi tu żadnej przeszkody. Albo monopol jest podatkiem a wtedy i my go możemy zaprowadzić, albo jest przedsiębiorstwem zobowiązanem do publicznego składania rachunków, skutkiem czego mamy prawo dodatków krajowych do należnego podatku zarobkowego. Prócz formalistycznych argumentów nic innego przeciw krajowym dodatkom do podatku tytoniowego podnieść nie można, zwłaszcza, że kraje zrzekają się na wyłączną rzecz państwa podatku dochodowego.

Reforma finansowa skuteczna dla skarbu państwa i kraju nie da się zrealizować dorywczem wyszukaniem jakiegoś podatku i przyznawaniem krajowi udziału w nim podług w parlamencie ułożonego klucza; prowadzi to do skutków zgubnych finansowo i politycznie. Finansowo bowiem zapewnia się zaledwie krótkotrwałą dostateczność dochodu, co nie zapewnia ani trwałej dostateczności ani równomierności i powszechności obciążenia, politycznie zaś działa taka droga szkodliwie, bo niedostateczność dochodów krajowych i pozory państwowej dotacyi prowadzą do odzywania się głosów szukających fałszywie wybrnięcia z finansowych kłopotów przez odstąpienie pewnego zakresu spraw krajowych na rzecz centralnego rządu. Taka jednak brakiem zdrowej polityki finansowej państwa wywołana reforma ustroju administracyi w kierunku państwowej centralizacyi musiałaby być za błędną i zgubną uznaną, i przeciw niej zawczasu stanowczo za-

LW. 170.001/1911. We Lwowie, dnia 19. grudnia 1911.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o budżecie krajowym na rok 1912.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16. listopada 1910 przyjął Wysoki Sejm na rok 1911 wydatki funduszu krajowego w kwocie . . . . 63,356.178 K
dochody zaś własne tegoż funduszu w kwocie . . . . 39,179.349 „
zatem niedobór w kwocie . . . . 24,176.829 K

Niedobór ten pokrył Wysoki Sejm:

a) dochodem z dodatków (zatrzymując stopę 72 względnie 78 g. i przyjmując wydatność 1 g. na 270.000 K) w kwocie . 19,695.596 „

b) resztę zaś tego niedoboru w kwocie . . . . . 4,481.233 K

pokrył Wysoki Sejm:

1. pozostałą częścią z niezużytej pożyczki z r. 1909 t. j. . 1,620.429 K
2. krótkoterminową pożyczką w kwocie . . . . . 2,860.804 „

t. j. jak wyżej . . . . 4,481.233 K

Uchwalając powyższe pokrycie, nie przychylił się Wysoki Sejm do wniosku Wydziału krajowego, który zmierzał do tego, ażeby cały niepokryty własnymi dochodami niedobór, z uwzględnieniem pozostałości z r. 1909 t. j. . 1,620.429 K pokryć dodatkami do podatków, podnosząc je w odniesieniu do r. 1910 o 10 g. od każdej korony.

Powziął zaś tę uchwałę Wysoki Sejm w tem przekonaniu, że Skarbowi krajowemu przypadnie niebawem według przedłożonego wówczas przez c. k. Rząd Radzie Państwa projektu, nowy dochód z podwyższenia podatku od spirytusu, który to nowy dochód miał umożliwić obycie się w r. 1911 bez zaciągania pożyczki na pokrycie niedoboru, a już co najmniej miał w r. 1912 sprowadzić równowagę budżetu krajowego.

Zestawiony na r. 1912 preliminarz budżetu krajowego wykazuje:

wydatki . . .	68,044.936 K,	zatem *więcej* o	niż w r. 1911	4,688.758 K
dochody własne . .	44,854.719 „	„ „ „		5,675.370 „
niepokryty niedobór .	23,190.217 K,	*mniej* „		986.612 K

Na powiększenie wydatków o . . . . 4,688.758 K
wpłynęło głównie podniesienie się potrzeb funduszu szkolnego krajowego i funduszu szkolnego emerytalnego, czyli wogóle potrzeb na oświatę łącznie o . . . . 1,788.099 „
dalej potrzeb i wydatków na komunikacye o . . . . . 905.342 „
wydatków na sprawy zdrowotne o . . . . 718.599 „
wydatków na budowy wodne o . . . . 486.375 „
na przemysł o . . . . 194.556 „
na rolnictwo o . . . . 159.454 „
i inne pomniejsze.

Wśród zwiększonych zaś dochodów znajduje się między innemi podwyżka dochodu z opłat szynkarskich. Wymiar opłat szynkarskich na rok 1911 wynosił wprawdzie . . . . 9,062.626 K 08 g

a

licząc się jednak z tem, że nie wszystko da się ściągnąć i że pewna część przedsiębiorców złoży koncesyę, przypuszcza Wydział krajowy, że na r. 1912 można przyjąć z tego źródła dochodów . . . . 8,500.000 K
zatem o . . . . 1,500 000 „
więcej niż w r. 1911, w którym to roku preliminowano dla ostrożności tylko 7,000.000 „
t. j. kwotę ustawą zastrzeżoną jako minimum dochodu z tych opłat.

Następnie prelimininuje Wydział krajowy dochód z krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa na . . . . 9,000.000 K
t. j. o . . . . 600.000 „
więcej niż roku zeszłego, a to na tej podstawie, że w ciągu r. 1911 wzrosła produkcya a tem samem konsumcya piwa o 75.000 Hl. i że konsumcya obecna nie spadnie, skoro w pierwszym roku po wprowadzeniu opłaty po 8 K od Hl. to się nie stało, gdy zaś 75.000 × 8 K = 600.000 K, więc też o tyle podniesiono ten dochód. Mając na uwadze wynikłości z 3 ostatnich lat z udziału kraju w nadwyżce dochodów z państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu, powiększono dochód z tego źródła w preliminarzu o 200.000 K.

Również opierając się na wynikłościach ostatnich 3 lat podniesiono w preliminarzu dochód z bonifikacyi z c. k. Skarbu Państwa za zrzeczenie się dodatków do podatku osobisto-dochodowego o 900.000 K.

Pozatem, oraz prócz kilku mniejszych nadwyżek w poszczególnych rubrykach dochodów, jak w rubr. IX budowy wodne i melioracye o 302.997 K, w rubr. XII. przemysł i rękodzieła o 121.360 K i innych, na powiększenie dochodów w preliminarzu na r. 1912 wpłynęło bardzo znacznie wprowadzenie do rubr. XVI. nadwyżki pozostałej z r. 1910 w kwocie 2,009.126 K.

Niepokryty niedobór wynosi jak wyżej wyprowadzono . 23,190.217 K
i jest mniejszy od niedoboru budżetowego roku 1911 o 986.612 K.

Gdyby na pokrycie tego niedoboru miał posłużyć dochód z dodatków do podatków, pobieranych w wysokości ustanowionej na rok 1911, dochód ten dałby tylko . . . . . . 19,695.596 K
zatem nie znalazłoby pokrycia i zabrakłoby . . . . . 3,494.621 K

Stojąc konsekwentnie na stanowisku, jakie Wydział krajowy stale zajmuje w kwestyi pokrywania normalnych niedoborów corocznych, a czemu dał umotywowany wyraz w sprawozdaniach swych do budżetu krajowego na rok 1910 i na r. 1911 nie może Wydział krajowy i w bieżącym roku doradzać Wysokiemu Sejmowi innego pokrycia tego niedoboru jak tylko drogą podwyższenia stopy dodatków krajowych do podatków.

Licząc się z faktem, że wydatność 1 grosza wzrasta (wydatność ta bowiem z przeciętnia 3 ostatnich lat wynosi 280.495 K), i że można przyjąć tę wydatność na 277.000 K, proponuje Wydział krajowy podwyższenie stopy dodatków krajowych przy wszystkich kategoryach podatków bezpośrednich o 11 halerzy, co przyniesie, jak niżej szczegółowo obliczono . . . . 3,559.943 K

W ten sposób podwyższony dochód z dodatków krajowych, wystarczy na pokrycie całego niedoboru budżetowego roku 1912 i pozostawi jeszcze przewyżkę . . . . 65.322 K
gdyż ogółem przyniesie . . . . 23,255.539 K

Wydział krajowy nie mógłby doradzać Wysokiemu Sejmowi pokrycia wyżej wykazanego niedoboru . . . . 3,494.621 K
drogą krótko-terminowej pożyczki, którąby dochody następnego roku miały umorzyć także i z tego powodu, że nie widzi w obecnej chwili żadnego nowego źródła dochodu funduszu krajowego, a względnie takiego, któreby wystarczyło na pokrycie corocznego, nieuniknionego wzrostu wydatków budżetu krajowego, a nadto pozwolało spłacić pożyczkę krótkoterminową na pokrycie niedoboru budżetowego z r. 1911, oraz takąż pożyczkę z r. 1912 i zachować równowagę przyszłych budżetów bez podnoszenia dodatków do podatków.

Za takie nowe źródło dochodów krajowych nie może też Wydział krajowy już dziś przyjmować wniesionych na początku jesiennych obrad Rady Państwa przez c. k. Rząd 3 projektów ustaw, a to w przedmiocie:

1. zmiany państwowego podatku od piwa,
2. państwowego podatku od spirytusu,

3. ponownego uregulowania udziału krajów w dochodach Skarbu Państwa z podwyższonego podatku od spirytusu i od piwa, tudzież podatku osobisto dochodowego.

Według pierwszych dwóch projektów, miałby być podatek od spirytusu podwyższony o 50 gr. na litrze absolutnego alkoholu, t. j. z 90 gr na 1 K 40 gr., a podatek od piwa o 46 gr. na hektolitrostopniu, t. j. z 34 gr. na 80 gr. od każdego stopnia extraktu w hektolitrze zawartego; równocześnie z tem podwyższeniem miałyby kraje zaprzestać pobierania krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa z wyjątkiem Galicyi, gdzie w miejsce dotychczasowych 8 K od hektolitra miałoby się pobierać tylko 4 K w całym kraju, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Trzeci zaś projekt normuje wysokość udziałów, jakieby kraje otrzymywać miały ze Skarbu Państwa w latach 1912 do 1917 w dochodach Państwa z podwyższonego padatku osobisto dochodowego, od spirytusu i od piwa.

W szczególności miałyby fundusze krajowe otrzymać:

1. bonifikacyę z dochodów podatku osobisto dochodowego, unormowaną art. XII. ustawy o tym podatku;

2. z podatku od spirytusu w r. 1912 kwotę 8,000.000 K, a w latach 1913 do 1917 $^{6}/_{7}$ tej kwoty, która pozostanie po potrąceniu 75,000.000 K od całego dochodu z podatku od spirytusu;

3. wreszcie 42% z podatku od piwa.

W odniesieniu do Galicyi, przedstawiałby się udział kraju jak następuje:

Bonifikacya z dochodów podatku osobisto dochodowego nie uległaby żadnej zmianie, wzrosłaby tylko o tyle, o ile wogóle zwiększałby się dochód Skarbu Państwa z tego źródła.

Również nie uległby zmianie dochód kraju z opłaty od piwa, obecnie bowiem kraj pobiera po 8 K od każdego hektolitra w kraju konsumowanego piwa, w przyszłości zaś miałby kraj ograniczyć się tylko do poboru opłaty we własnym zarządzie w wysokości 4 K od hektolitra piwa konsumowanego w całym kraju z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, za ubytek zaś w dochodach spowodowany zrzeczeniem się pobierania tej opłaty w wysokości dalszych 4 K w całym kraju, a we Lwowie i Krakowie po 1 K 70 gr. otrzymywać będzie kraj ze Skarbu Państwa taką kwotę, jaką w r. 1911 tych 4 K w całym kraju i 1 K 70 gr. z opłaty we Lwowie i Krakowie funduszowi krajowemu przyniosły.

Jedynie zwiększyłby się dochód kraju z udziału w podwyższonym podatku od spirytusu, a mianowicie w r. 1912 wyniósłby dochód ten więcej (dotychczas bowiem Państwo odstępuje krajom z podatku swego część w stosunku do 20 K z hektolitra) o tę część, jakaby przypadła na Galicyę z wyznaczonych do rozdziału 8,000 000 K w stosunku do klucza konsumcyjnego, tj. 8,000.000×29·78=2,382.400 K.

W roku 1913 dopiero dochód ten zwiększyłby się znaczniej. Mianowicie c. k. Ministerstwo Skarbu oblicza, że przez projektowane zwiększenie podatku spirytusowego wyniósłby dochód Państwa z tego źródła — licząc się już ze znacznym, bo 14% wynoszącym spadkiem konsumcyi . . . . . . 132,000.000 K
Po strąceniu z tej sumy kwoty . . . . 75,000,000 „
tj. kwoty, jaką Państwo dotychczas posiada z tego źródła, pozostałoby 57,000.000 „
z których $^{6}/_{7}$, t. j. . . . . 48,850.000 „
przypadłoby do podziału między kraje.

Według projektu, kraj nasz otrzymałby z tej sumy kwotę 14,320.000 K, ponieważ zaś dotychczas ma z tego źródła 5,900.000 K, dostałby zatem *więcej* o **8,420.000 K w r. 1913** i w następnych, aż do r. 1917.

Tak tedy przedstawiałby się dochód funduszu krajowego z owych trzech udziałów, z których właściwie tylko udział w podatku od spirytusu przyniósłby pewny wzrost dochodu w porównaniu z obecnym stanem. Nie wdając się na razie w ocenę szczegółową pojedynczych postanowień rzeczonych projektów ustawowych ze stanowiska polityki skarbowej kraju — a zwłaszcza ze stanowiska jego autonomii finansowej — podnieść jednak należy, że podobne widoki na polepszenie już się w ciągu ostatnich 5 lat dwukrotnie pojawiały i tylekrotnie też zawiodły, dlatego wskazaną jest i tym razem wielka ostrożność, wobec czego przyszłe dochody nie mogą być brane w rachubę tak długo, póki wniesione projekty nie staną się ustawami.

Zresztą zaznaczyć musimy jeszcze raz, że w r. 1912 miałby fundusz krajowy zwiększony dochód z tego źródła tylko o 2,382.400 K płatnych dopiero z koń-

cem grudnia 1912 i to oczywiście tylko wówczas, jeżeli projekt stałby się ustawą i gdyby ustawa ta weszła w życie przed 1. września 1912.

Wydział krajowy sądzi, że zasadniczo wolno mu wstawiać do preliminarza budżetowego tylko takie dochody, które się opierają na obowiązujących w kraju ustawach, dlategoteż preliminuje na r. 1912 na pokrycie niedoboru budżetowego wyższe dodatki do podatków bezpośrednich.

Preliminarz funduszu krajowego na rok 1912, jest zestawiony tak co do sposobu budżetowania *(brutto)*, jakoteż co do układu i formy zupełnie zgodnie z uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 19. marca 1907 z tą tylko zmianą, że w preliminarzu tym przeniesiono do rubr. II. wydatki personalne preliminowane dawniej w rubr. X. dla krajowego weterynarza, biura mleczarskiego, biura patronatu dla spółek oszczędności i pożyczek, tudzież włości rentowych i w rubr. XII. dla krajowej Komisyi przemysłowej.

Przez tę zmianę uzyskano dokładniejszy przegląd kosztów administracyi, gdyż obecnie wszystkie wydatki personalne Wydziału krajowego są objęte rubr. II. Wyjątek stanowi personal Komisyi agrarnych dla komasacyi gruntów, preliminowany i nadal w rubr. X.

Przedłożony preliminarz zawiera ogólny preliminarz funduszu krajowego i szczegółowe preliminarze:

a) szpitali krajowych we Lwowie i w Krakowie; tudzież zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, jako załączniki do rubryki III.;

b) krajowego funduszu szkolnego i funduszu szkolnego emerytalnego, jako załączniki do rubryki V.;

c) koszar krajowych i policyi krajowej, jako załączniki do rubryki VII.;

d) szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, stacyi doświadczalnej botanicznej we Lwowie, 6 zakładów naukowych rolniczych w Dublanach i 2 w Czernichowie, 6 niższych szkół rolniczych, 3 szkół ogrodniczych, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, składu publicznego w Krakowie, tudzież funduszu kultury krajowej, jako załączniki do rubryki X.;

e) 77 krajowych szkół przemysłowych uzupełniających, jako załączniki do rubryki XII.;

f) 28 krajowych szkół przemysłowych zawodowych, jako załączniki do rubryki XII.;

g) preliminarz podatków państwowych, jako załącznik do rubryki XVII.

Nadto przedkłada się preliminarz galicyjskiego funduszu propinacyjnego, jako funduszu samoistnego wedle osobnego sprawozdania.

W wyjaśnieniach do każdego preliminarza dodanych, uzasadnia Wydział krajowy szczegółowo wysokość preliminowanych kwot wydatków i dochodów, tudzież różnic między cyframi, wstawionemi do projektu na rok 1912, a uchwalonemi na rok 1911.

Porównując preliminarz obecny z uchwalonym na rok 1911 budżetem, przedstawiają się różnice w poszczególnych rubrykach, jak następuje:

A) W wydatkach.

		więcej	*mniej*
W rubryce II.	„Zarząd“ *więcej* o . . . . główne z powodu podwyższenia wydatków w poz. 6 dla Oddziału techniczno drogowego o 35.190 K w poz. 13. dla Oddziału kasowego o 6.728 K w poz. 17. dla Biura patronatu dla Spółek rolniczych o 6.463 K; w poz. 18 dla biura krajowej Komisyi dla włości rentowych o 2.181 K; wstawienia w poz. 20. dla biura patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu 16.796 K; w poz. 22 *a)* ryczałtu na	229.936 K	
	Do przeniesienia . .	229.936 K	

		więcej	*mniej*
	Z przeniesienia . .	229.936 K	
	5 posad urzędników V rangi w kwocie 16.000 K, w poz. 22 *b)* ryczałtu na podwyższenie dodatków aktywalnych dla urzędników i służby w kwocie 85.407 K, w poz. 23 *a)* ryczałtu na 15% dodatek drożyźniany dla aplikantów i dyetaryuszy w kwocie 22.361 K podwyższonych dodatków 3 i 5-cio letnich o ogólną kwotę 12.637 K, w poz. 28 podwyższenia wydatku na zaliczki na płace o 10.000 K tudzież innych mniejszych różnic w ogólnej sumie 16.173 K.		
W rubryce III.	„Sprawy zdrowotne" *więcej* o . . główne z powodu podwyższenia wydatków na koszta leczenia wogóle w szpitalach krajowych i zagranicznych o 15.000 K, dla szpitala powszechnego we Lwowie o 371.997 K, dla zakładu kulparkowskiego o 80.381 K, dla szpitala św. Łazarza w Krakowie o 59.073 K, rat amortyzacyjnych pożyczki na budowę zakładu w Kobierzynie z powodu zaciągnąć się mającej w r. 1912 dalszej pożyczki — o 125.001 K, zapreliminowania ryczałtu na podwyższenie poborów sekundaryuszy i lekarzy pomocniczych w szpitalach krajowych o 36.312 K, podwyższenia wydatków w dziale III. „Publiczna służba zdrowia" o 13.700 K i wstawienie nowego kredytu 16.901 K na pokrycie niedoboru administracyjnego za r. 1909 Towarzystwa szpitalika św. Zofii, tudzież mniejszych różnic.	718.599 „	
„ „ IV.	„Dobroczynność" *mniej* o . . . . z powodu zapreliminowania mniej o 1.600 K na opłatę odsetek od pożyczki 400.000 K zaciągniętej przez gminę Nowy Sącz na regulacyę ulic i inne inwestycye o 10.000 K na koszta utrzymania osób w zakładach przyjęte na fundusz krajowy w zastępstwie gmin i opuszczenia wydatków jednorazowo na r. 1911 uchwalonych.		17.795 K
„ „ V.	„Oświata i sztuka" *więcej* o . . . głównie z powodu podwyższenia wydatków funduszu szkolnego krajowego o 1,459.881 K, wydatków funduszu szkolnego emerytalnego o 141.000 K wydatku na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki na budowę nowych szkół ludowych o	1,788.099 „	
	Do przeniesienia . .	2,736.634 K	17.795 K

		więcej	*mniej*
	Z przeniesienia . .	2,736.634 K	17.795 K
	199.832 K, natomiast mniej o 14.000 K z powodu opuszczenia wydatku na umorzenie pożyczki na budowę gmachu Akademii sztuk pięknych w Krakowie.		
W rubryce VI.	„Pomniki historyczne“ *mniej* o . . przeważnie z powodu opuszczenia wydatków jednorazowych i ostatnich rat subwencyi płatnych w roku zeszłym.		24.200 „
„ „ VII.	„Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwaterowe“ *więcej* o . . . . . głównie z powodu wyższych wydatków na żandarmeryę o 39.763 K, na szupaśnictwo o 5.000 K i na opłatę raty od zaciągnąć się mającej pożyczki na kolonię poprawczą w Przedzielnicy o 31.504 K.	74.613 „	
„ „ VIII.	„Komunikacye“ *więcej* o . . . . z powodu podwyższenia kredytów na przyszłe ukrajowienie dróg powiatowych i gminnych I. kl. o kwotę 362.242 K i podwyższenia w dziale *C)* kredytu na koszta utrzymania ukrajowionych dróg o 400.000 K, wreszcie z powodu podwyższenia kredytu w dziale *D)* na zasiłki dla powiatów i gmin na budowę i utrzymanie dróg krajowych o 140.000 K.	905.342 „	
„ „ IX.	„Budowy wodne i melioracye“ *więcej* o z powodu podwyższenia wydatków w dziale *B)* „Wykonanie budowli wodnych“.	486.375 „	
„ „ X.	„Rolnictwo“ *więcej* o . . . . . z powodu wyższych wydatków w działach: *A)* „Krajowe zakłady rolnicze“ o 115 562 K, *B)* „Wydatki na ogólne cele rolnicze“ o 10.580 K, *E)* „Na koszta Komisyi agrarnych“ o 32.089 K, *F)* „Na organizacyę Spółek kredytowych wśród ludności rolniczej“ o 10.400 K, natomiast mniej w dziale *H)* „Zapobieganie klęskom elementarnym“ o 10.677 K.	159.454 „	
„ „ XI.	„Górnictwo“ *mniej* o . . . . . głównie z powodu zapreliminowania niższych kosztów utrzymania krajowych zbiorników naftowych.		6.189 „
„ „ XII.	„Przemysł i rękodzieła“ *więcej* o . głównie z powodu podwyższenia wydatków: w dziale I. „Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ o 157.043 K wskutek otwarcia 13 nowych szkół uzupełniających i tworzenia większej liczby klas równorzędnych, w dziale III. „Zasiłki i inne wydatki na cele	194.556 „	
	Do przeniesienia . .	4,556.974 K	48.184 K

		więcej	*mniej*
	Z przeniesienia . . .	4,556.974 K	48.184 K
	popierania rękodzieł i drobnego przemysłu“ więcej o 59.513 K, z powodu podwyższenia kredytu na kursa majsterskie i przyczynienia się kraju do budowy szkół subwencyonowanych, oraz do budowy warsztatów spółkowych, a obniżenia wydatków w dziale II. „Zasiłki“ i inne wydatki na ogólne cele przemysłowe o 22.000 K.		
W rubryce XIII.	„Długi krajowe“ *więcej* o . . . . z powodu zapreliminowania kredytu na opłatę należytości rządowej od skryptu dłużnego od 5-cio milionowej pożyczki na założenie Banku przemysłowego 16.000 K, kredytu na odsetki od zaciągnąć się mającej pożyczki na dobudowę III piętra gmachu sejmowego 8.700 K i kredytu na opłatę odsetek od pożyczki zaciągnąć się mającej na pokrycie niedoboru r. 1911 w kwocie 80.000 K.	105.453 „	
„ „ XIV.	„Pensye emerytalne, zaopatrzenia i dary z łaski“ *więcej* o . . . . stosownie do nowych wymiarów pensyj emerytalnych.	27.856 „	
„ „ XV.	„Opłaty konsumcyjne“ *więcej* o . . z powodu podwyższenia kredytu na koszta syndykackie o 6.000 K i zapreliminowania na koszta kontroli na granicy szląskiej i bukowińskiej 50.000 K.	56.000 K	
„ „ XVI.	„Rozmaite“ *mniej* o . . . . . z powodu opuszczenia wydatków jednorazowo na r. 1911 preliminowanych: *a)* Polskiemu Towarzystwu emigracyjnemu na schronisko dla wychodźców 6.000 K, *b)* Muzeum narodowemu w Krakowie, na dzieła twórczości ludowej 3.000 K.		9.341 „
	Wogóle preliminuje się na r. 1912 *w wydatkach: więcej* o	4,746.283 K	
	mniej o		57.525 K
	w rezultacie preliminuje się na rok 1912 wydatki *większe* o	4,688.758 K	

B) W dochodach.

		więcej	*mniej*
W rubryce II.	„Zarząd“ *mniej* o . . . . głównie z powodu mniejszych zwrotów poborów inżynierów melioracyjnych o 13.310 K, tudzież inżynierów kraj. biura kolej. o 43.516 K, a zapreliminowania natomiast zwrotu poborów adjunkta rachunkowego z funduszu regulacyi rzek kanałowych w kwocie 4.000 K, tudzież zwrotu poborów personalu galic. funduszu propinacyjnego w kwocie 5.390 K.		47.400 K
	Do przeniesienia . . .		47.400 K

		więcej	*mniej*
	Z przeniesienia . .		47.400 K
W rubryce III.	„Sprawy zdrowotne“ *więcej* o . . głównie z powodu preliminowania wyższych dochodów od szpitala lwowskiego o 24.349 K, od zakładu kulparkowskiego o 71.854 K, od szpitali powszechnych z tytułu zwrotów zaliczek z rachunków kwartalnych o 6.100 K, natomiast mniejszych dochodów szpitala św. Łazarza w Krakowie o 1.559 K.	100.744 K	
„ „ V.	„Oświata i sztuka“ *więcej* o . . . głównie z powodu zwiększenia się dochodów funduszu szkolnego krajowego.	119.005 „	
„ „ VII.	„Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwaterowe“ *więcej* o . . . . . z powodu podwyższenia dochodów z kwaterowego żandarmeryi o 9.218 K i dochodów koszar krajowych o 4.359 K.	13.577 „	
„ „ VIII.	„Komunikacye“ *mniej* o . . . . głównie z powodu niższych subwencyi od c. k. Skarbu państwa.		99.819 „
„ „ IX.	„Budowy wodne i melioracye“ *więcej* o a mianowicie w dziale *B)* „Wykonanie budowli wodnych“ zwiększono w poz. 7 o . . . . 121.393 K „ „ 8 o . . . . 17.433 „ „ „ 9 o . . . . 160.766 „ „ „ 10 o . . . . 9.500 „ natomiast nie wstawiono w dziale *A)* „Zwrot kosztów zdjęć i opracowania projektu regulacyi“ dochodu w kwocie 6.095 K z powodu, iż nie preliminowano wydatków dla nowych robót regulacyjnych.	302.997 „	
„ „ X.	„Rolnictwo“ *więcej* o . . . . . głównie w skutek podwyższenia dochodów ze szkół rolniczych ogółem o 10.222 K, Biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek o 1.000 K, Składu krajowego w Krakowie o 1.000 K, subwencyi z c. k. Skarbu państwa na koszta licencyononowania buhajów o 3.500 K i zapreliminowania subwencyi Skarbu państwa dla szkoły ogrodniczej w Wulce kapitańskiej 20.000 K.	36.722 „	
„ „ XI.	„Górnictwo“ *mniej* o . . . . . z krajowych zbiorników naftowych.		112.769 „
„ „ XII.	„Przemysł i rękodzieła“ *więcej* o . mianowicie: w Dziale I. „Szkolnictwo przemysłowe i handlowe“ o 103.530 K z powodu wyższych dochodów od szkół zawodowych, krajowych i subwencyonowanych, w Dziale II. „Różne dochody“ o 17.830 K z powodu spodziewanej wyższej subwencyi od c. k. Rządu.	121.360 „	
	Do przeniesienia . .	694.405 K	259.988 K

		więcej	*mniej*
	Z przeniesienia	694.405 K	259.988 K
W rubryce XIII.	„Długi krajowe“ *mniej* o		203 „
„ „ XIV.	„Pensye emerytalne, zaopatrzenia i dary z łaski“ *więcej* o . . . . ze spodziewanych wyższych wpływów wkładek emerytalnych	15.000 „	
„ „ XV.	„Opłaty konsumcyjne“ *więcej* o . . z powodu podwyższenia dochodów z krajowych opłat konsumcyjnych: *a)* od piwa o 600.000 K, *b)* z opłat szynkarskich o 1,500.000 K, *c)* udziału kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego państwowego podatku konsumcyjnego od spirytusu o 200.000 K.	2,300.000 „	
„ „ XVI.	„Rozmaite“ *więcej* o . . . . . . z powodu przeniesienia do tej rubryki pozostałości z lat ubiegłych 2,009.126 K, podwyższenia bonifikacyi z c. k. Skarbu państwa za zrzeczenie się dodatków do podatków osobisto-dochodowych o 900.000 K, podwyższenia czynszu z dzierżawy opłat gminnych od napojów spirytusowych w Zakopanem o 10.000 K i zapreliminowania 20% dodatku gminnego w Zakopanem 7.000 K.	2,926.156 „	
„ „ XVII.	„Dodatki do podatków“ *więcej* o . z powodów niżej podanych.	3,559.943 „	
	Wogóle preliminuje się w dochodach na rok 1912:		
	więcej o	9,495.504 K	
	mniej o		260.191 K
	w rezultacie preliminuje się na r. 1912 dochody *wyższe* o	9,235.313 K	

Wedle preliminarza państwowego na rok 1912. dołączonego do Rubr. XVII. jako alegat, podatki państwowe, od których ma być pobierany dodatek krajowy, wynoszą jak następuje:

I.	Podatek gruntowy	8,600.000 K
II.	„ domowo-klasowy i domowo-czynszowy . . .	11,120.000 „
III.	„ 5% od domów wolnych od podatku czynszowego	750.000 „
IV.	„ zarobkowy i inne	6,823.417 „
	Razem . . .	27,293.417 K

zatem *wydatność jednego grosza* wypada na . . . 272.934 K

Rzeczywiście uzyskana wydatność jednego grosza w ostatnich trzech latach wynosiła:

w roku 1908	269.878 K
„ „ 1909	293.966 „
„ „ 1910	277.642 „
razem . . .	841.486 K
czyli przeciętnie	280.495 K

Jednak do obliczenia dodatków krajowych na rok 1912 przyjęto wydatność grosza zbliżoną do rzeczywistej wydatności z roku 1910, czyli okrągło 277.000 K, zatem o 7.000 K wyższą od wydatności przyjętej do budżetu na rok 1911. Nadto z powodów wyżej wyłuszczonych podwyższono przy wszystkich kategoryach podatków stopę dodatków krajowych o 11 g.

Podwyżka wydatności grosza o 7.000 K przyniesie . . . 512.943 K
podwyżka zaś stopy o 11 g . . . . 3,047.000 „

Ogółem podwyżka dodatków na rok 1912 o . . . . 3,559.943 K.

W zamieszczonem niżej obliczeniu dodatków, uwzględnia Wydział krajowy różnicę wynikającą z ustawy z dnia 31. lipca 1894, o ulgach w wymiarze dodatków do podatków w mieście Krakowie i powiatach krakowskim i chrzanowskim z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego.

Nadto przyjmuje Wydział krajowy w tem obliczeniu na podstawie 3-letniego przecięcia stosunek rozdziału dodatków krajowych na:

Galicyę wschodnią i zachodnią w wysokości 89·1%
Wielkie Księstwo Krakowskie „ „ 10·9%

Obliczone w ten sposób dodatki, *przy podwyższeniu o 11 groszy stopy dodatków*, od sumy podatków 27,700.000 K przyniosą:

1. *Od podatku gruntowego i domowych w kwocie 20,774.936 K:*
   a) 89·1% na Galicyę wschodnią i zachodnią t. j. od 18,510.469 K po 83 g . . . . 15,363.689 K
   b) 10·9% na Wielkie Księstwo Krakowskie t. j. od 2,264.468 K po 78 g . . . . 1,766.285 „
2. *Od podatku zarobkowego i innych w kwocie 6,925.063 K:*
   a) 89·1% na Galicyę wschodnią i zachodnią t. j. od 6,170.231 K po 89 g . . . . 5,491.506 „
   b) 10·9% na Wielkie Księstwo Krakowskie t. j. od 754.832 K po 84 g . . . . 634.059 „

Ogółem . . . 23,255.539 K

Gdy zaś do sumy tej dodamy preliminowane w niniejszym projekcie budżetu dochody własne w kwocie . . . . 44,854.719 „
wyniosą ogółem całe dochody w roku 1912 sumę . . . . . . 68,110.258 K
a w porównaniu z preliminowanymi wydatkami . . . . . . 68,044.936 „
okaże się *nadwyżka dochodów* w kwocie . . . . 65.322 K

Na zasadzie powyższego sprawozdania Wydział krajowy wnosi:

I. **Wysoki Sejm raczy uchwalić** przedłożony preliminarz funduszu krajowego na rok 1912, wraz ze specyalnymi preliminarzami zakładów, dołączonymi jako alegaty pojedynczych rubryk.

II. **Wysoki Sejm raczy uchwalić:**

1. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w roku 1912, pobierany będzie dodatek do państwowych podatków bezpośrednich, a mianowicie:

a) dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5% podatku od domów wolnych od podatku czynszowego po . . . . 83 g
od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków;

b) dodatek do państwowych podatków bezpośrednich podatków osobistych wprowadzonych ustawą z dnia 25. października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości po . . . . 89 g
od każdej korony całej przypisanej należytości tych podatków.

2. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim, opłacać będą dodatek do podatków w ustępie 1. *ad a)* wymienionych w wysokości po . . . . 78 g
zaś do podatków w tymże ustępie *ad b)* wymienionych po . . . . . 84 g

3. Kwoty przyzwolone na rok 1912 w rubrykach i pozycyach wydatków budżetu funduszu krajowego, jakoteż wszystkich zakładów krajowych, będą wydawane tylko na cele oznaczone w poszczególnych rubrykach i pozycyach, a to osobno w dziale wydatków zwyczajnych, osobno w dziale nadzwyczajnych.

Przenoszenie zaoszczędzeń dozwolone jest tylko przy następujących pozycyach funduszu krajowego:

a) w rubryce I. między pozycyami 5, 6 i 7 i między pozycyą 8 i 10;

b) w rubryce II. między pozycyą 18 a rubr. X. poz. 105 lit. *a) ad* 1 dalej w rubr. II. między literami *a*, *b*, *e*, *f*, pozycyi 23, oraz między pozycyą 22 (na dyurna urzędu pośrednictwa pracy), a rubryką XVI. pozycyą 9 (wydatki rzeczowe Urzędu pośrednictwa pracy);

c) w rubryce VIII., między pozycyami 6 i 7 tudzież między pozycyami 11, 12, 13 i 14;

d) w rubryce X., między pozycyami 40*c* i 41, dalej 44, 50 i 51, dalej w należących do tej rubryki budżetach szkół rolniczych, szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkoły mleczarskiej w Rzeszowie, szkoły ogrodniczej w Tarnowie, Wulce Kapitańskiej i zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, między wszystkiemi pozycyami każdej rubryki zwyczajnych wydatków tych zakładów.

e) w rubryce XI., między pozycyami 1, 2 i 5;

f) w rubryce XII., między pozycyami 128—183, 172 i 179, 175 i 181, 192 i 193, tudzież między wszystkiemi pozycyami działów I A, I B i I C w obrębie każdego działu wydatków zwyczajnych.

Z Rady Wydziału Krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
Badeni, w. r.

Sprawozdawca:
Dr. Władysław Jahl, w. r.
Członek Wydziału kraj.

*

Sumaryusz preliminarza
BUDŻETU KRAJOWEGO

na rok

1912.

i porównanie kwot preliminowanych na rok 1912 z budżetem uchwalonym na rok 1911.

Sumaryusz budżetu krajowego na rok 1912 i porównanie kwot preliminowanych na rok 1912 z budżetem uchwalonym na rok 1911.

Liczba rubryki	Poszczególnienie	Preliminuje się na rok 1912 zwyczajne	nadzwyczajne	Razem	Na rok 1911 uchwalono razem	Na rok 1912 preliminuje się zatem ogółem więcej	mniej	Uwaga
		Korony	Korony					
	Wydatki.							
I.	Reprezentacya kraju	194.250	—	194.250	194.250	—	—	
II.	Zarząd	2,781.170	12.800	2,793.970	2,564.034	229.936	—	
III.	Sprawy zdrowotne	6,881.701	508.878	7,390.579	6,671.980	718.599	—	
IV.	Dobroczynność	64.878	36.330	101.208	119.003	—	17.795	
V.	Oświata i sztuka	26,393.000	770.234	27,163.234	25,375.135	1,788.099	—	
VI.	Pomniki historyczne	64.836	283.289	348.125	372.325	—	24.200	
VII.	Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwaterowe	1,156.234	81.504	1,237.738	1,163.125	74.613	—	
VIII.	Komunikacye	6,077.151	914.360	6,991.511	6,086.169	905.342	—	
IX.	Budowy wodne i melioracye	9,448.719	—	9,448.719	8,962.344	486.375	—	
X.	Rolnictwo	2,764.733	342.263	3,106 996	2,947.542	159.454	—	
XI.	Górnictwo	241.380	—	241.380	247.569	—	6.189	
XII.	Przemysł i rękodzieła	1,524.134	539.597	2,063.731	1,869 175	194 556	—	
XIII.	Długi krajowe	3,883.395	16.000	3,899.395	3,793.942	105.453	—	
XIV.	Pensye emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski	387.229	—	387.229	359.373	27.856		
XV.	Opłaty konsumcyjne	2,484.000	—	2,484.000	2,428.000	56.000	—	
XVI.	Rozmaite	178.371	14.500	192.871	202.212	—	9.341	
	Suma wydatków	64,525.181	3,519.755	68,044.936	63,356.178	4,746.283	57.525	
						4,688.758		
	Dochody.							
I.	Reprezentacya kraju	50	—	50	50	—	—	
II.	Zarząd	319.042	—	319.042	366.442	—	47.400	
III.	Sprawy zdrowotne	2,638.038	17 080	2,655.118	2,554.374	100.744	—	
IV.	Dobroczynność	—	—	—	—	—	—	
V.	Oświata i sztuka	4,305.872	—	4,305.872	4,186.867	119.005	—	
VI.	Pomniki historyczne	550	100.000	100.550	100.550	—	—	
VII.	Bezpieczeństwo publiczne i koszta kwaterowe	460.885	—	460.885	447.308	13.577	—	
VIII.	Komunikacye	684.123	50.000	734.123	833.942	—	99.819	
IX.	Budowy wodne i melioracye	6,025.363	—	6,025.363	5,722.366	302.997	—	
X.	Rolnictwo	1,021.641	59.000	1,080.641	1,043.919	36.722	—	
XI.	Górnictwo	99.850	—	99.850	212.619	—	112.769	
XII.	Przemysł i rękodzieła	696.604	2.500	699.104	577.744	121.360	—	
XIII.	Długi krajowe	164.465	—	164.465	164.668	—	203	
XIV.	Pensye emerytalne, zaopatrzenia, dary z łaski	65.000	—	65 000	50.000	15 000	—	
XV.	Opłaty konsumcyjne	23,510.000	—	23,510.000	21,210.000	2,300.000	—	
XVI.	Rozmaite	4,634.656	—	4,634.656	1,708.500	2,926.156	—	
	Suma dochodów własnych	44,626.139	228 580	44,854.719	39,179.349	5,935.561	260.191	
XVII.	Dodatki do podatków od ogólnej sumy podatków 27,700.000 K (wydatność 1 grosza = 277.000 K) a mianowicie: *1. od podatku gruntowego i domowych w sumie 20,774.936 K:* *a)* 89·1% na Galicyę wsch. i zach. t. j. od 18,510.469 K po 83 g = 15,363.689 K *b)* 10·9% na W. Ks. Krakowskie t. j. od 2,264.468 K po 78 g = 1,766.285 „ *2. od podatku zarobkowego i innych podatków w sumie 6,925.063 K:* *a)* 89·1% na Galicyę wsch. i zach. t. j. od 6,170.231 K po 89 g = 5,491.506 „ *b)* 10·9% na W. Ks. Krakowskie t. j. od 754.832 K po 84 g = 634.059 „	23,255.539	—	23,255.539	19,695 596	3,559.943	—	
	Ogólna suma dochodów	67.881.678	228.580	68,110.258	58,874.945	9.495 504	260.191	
	W porównaniu z wydatkami			68,044.936	63,356.178	9,235.313		
	Okazuje się: na r. 1912 **nadwyżka dochodów**			**65.322**	—			
	w r. 1911 **niedobór**			—	**4,481.233**			

Sejm przypomina uchwały

rezolucye swoje z dnia 2 listopada 1908, 11 października 1909 i 16 listopada 1910, przy których obstaje i wyraża następnie [illegible] w projektach ustaw [illegible] sanacyi finansów krajowych i zmian w ustawach o podatkach od wódki, od piwa, od spadków i od osobistego dochodu.

Niedobór budżetu krajowego i konieczność pokrycia byłby [illegible] wykazuje [illegible] przez rząd [illegible] kraju nie wystarczą dla Galicyi tembardziej, że Sejm wyczerpał wszystkie źródła dochodu, nałożył opłaty cukrowe, podatek krajowy od piwa w wysokości 8 koron od hektolitra i nie może podwyższać już dziś bardzo wysokich dodatków do podatków bezpośrednich tem bardziej, że dodatki gminne i powiatowe są także bardzo wysokie. Sejm więc podtrzymuje żądanie kraju nie wymagając tylko zbawienia [illegible] od Skarbu państwa bez podatków krajowych ściąganymi przez państwo w zastępstwie krajów i dla krajów w taki sposób by w każdej ustawie podatkowej przyznano krajom pobieranie [illegible] pewnego procentu albo karbu państwa [illegible] tak jak to czyni artykuł VI ustawy o podatkach osobistych bezpośrednich.

II. W ustawach o podatku od wódki i od piwa należy połowę przychodu brutto po potrąceniu 10% prze[illegible] dla skarbu państwa rozdzielać między kraje w stosunku do rzeczywistej konsumcyi każdego roku. Jedynie dla ustalenia za[illegible] z zastrzeżeniem późniejszej korektury według rzeczywistej konsumcyi mogłyby tymczasowe rozdziały przez rząd [illegible].

III. W ustawie o podatku od wódki należy w tym celu by w przychodach nie było zawodu:

a). Postanowić, że gdyby w którymś roku wypłacono więcej tytułem premii eksportowych, niż wyniesie ustalić się mająca suma maksymalna, to nadwyżkę obowiązane będą zwrócić gorzelnie w stosunku do produkcyi wódki niekontyngentowej;

b). Tak unormować sposób wymiaru podatku od produkcyi aby gorzelnie ten podatek płacące nie miały w przyszłości większych korzyści na podatku, niż mają dotąd

c). Wykupić przywilej wolnego od podatku wyrobu wódki

IV. W ustawie o podatku od spadków i darowizn należy:

a) Przyznać krajom odpowiedni udział w dochodach i odpowiedni wpływ na wymiar podatku;

b) Usunąć zupełnie przestarzałą i niesprawiedliwą osobną opłatę od nieruchomości (Immobiliergebühr)

c) Zrównać podatek od darowizn z podatkiem od spadków

Jeszcze uwaga:
aby w ustawach —
o podatkach od piwa
i wódki tak jak w ustawie
o podatku o podatkach osobistych
~~[illegible]~~ je.

d) W ustawie ułatwienia i ulgi dla drobnych rzemieślników co do uiszczenia gotówki potrzebnej na zapłacenie podatku, takie jakie ustanowio[illegible] ministerstwa skarbowego z 3. czerwca 1906 r. –

V. W ustawie o podatku osobisto dochodowym przyznać prawo żądania okazania ksiąg gospodarczych i handlowych wyłącznie tylko komisyom wzgl. [illegible] do których połowę członków wybiera Sejm, a nie przyznawać tego prawa w postępowaniu z komornem przy którym wymiar podatku dodatkowy odbywa się już z współdziałającą [illegible] Sejmową.

Sejm przypomina rządowi

rezolucye swoje z dnia 2 listopada 1908, 11 października 1909 i 16 listopada 1910 przy których obstaje i wyraża następujące zastrzeżenia o projektach rządowych tyczących sanacyi finansów krajowych i zmian w ustawach o podatkach od wódki od piwa, od spadków i od osobistego dochodu.

I. Niedobór budżetu krajowego i konieczność polepszenia bytu nauczycieli [illegible] . . . . . wskazują, że projektowany przez rząd udział kraju nie wystarcza dla Galicyi tembardziej, że Sejm wyczerpał wszystkie źródła dochodu nałożył opłaty szynkarskie, podatek krajowy od piwa w wysokości 8 koron od hektolitra i nie może podwyższać już dziś bardzo wysokich dodatków do podatków bezpośrednich tem bardziej, że dodatki gminne i powiatowe są także bardzo wysokie. Należy więc podwyższyć udział kraju nie wyrażając tylko „Überweisungen aus Staatsmitteln" lecz podatkami krajowemi (nakładanemi) i ściąganemi przez państwo w zastępstwie krajów i dla krajów w ten sposób by w każdej rubryce podatkowej przyznać krajom pobór dochodów po wyłączeniu pewnego procentu dla skarbu państwa na koszta zarządu jak to czyni artykuł VI ustawy o podatkach osobistych bezpośrednich.

II. W ustawach o podatkach od wódki i od piwa należy, które przychody brutto po potrąceniu 10% przypadną dla skarbu państwa rozdzielić między kraje w stosunku do rzeczywistej konsumcyi każdego roku. Jedynie dla udzielania zaliczek z zastrzeżeniem późniejszej korektury według rzeczywistej konsumcyi mogłyby dotychczasowe rozdziałowe przez kraje proporcye.

III. W ustawie o podatku od wódki należy w tym celu by w przychodach nie było [illegible]:

a). Postanowić, że gdyby w którymkolwiek roku wypłacono więcej tytułem premii eksportowych, niż wyniesie ustalona suma maksymalna, to nadwyżkę obowiązane będą zwrócić gorzelnie w stosunku do produkcyi w ramach kontyngentowanej;

b). Tak unormować sposób wymiaru podatku od produkcyi, aby gorzelnie ten podatek płacące nie miały w przyszłości większych korzyści na podatku niż ich dotąd.

c). [illegible] od podatku [illegible] wódki

IV. W ustawie o podatku od spadków i darowizn należy:

a) Przyznać krajom odpowiedni udział w dochodach i odpowiedni wpływ na wymiar podatku;

b) Uchylić zupełnie przestarzałą i nieodpowiednią osobną opłatę od nieruchomości (Immobiliargebühr);

c) Zrównać podatek od darowizn z podatkiem od spadków.

12

d) bez [illegible] uwzględnienia tych dla
drobnych [illegible] [illegible]
[illegible] gotówki potrzebnej na zapłace-
nie podatku, tak jak to ustanowiła
[illegible] [illegible] [illegible] z
3. czerwca 1936 r. -

V. W ustawie o podatku osobisto-docho-
dowym przyznać prawo badania u-
[illegible] ksiąg gospodarczych i han-
dlowych wyłącznie tylko komisjo-
nom szacunkowym do których połowę
członków wybiera [illegible] a nie przy-
znawać tego prawa w postępowa-
niu z komisją przy którym wymiar
podatku dodatkowego odbywa się
już z współdziałającym [illegible]
[illegible].

[illegible] Podatek [illegible]

Podatek osobisto dochodowy

W roku 1896 [illegible]

[illegible] W niektórych [illegible] podatku [illegible] w podatku osobisto dochodowego [illegible] podatku [illegible]. Gdy [illegible] podatkowych [illegible] podatku osobisto dochodowego [illegible] podatku [illegible] w roku 1909 jest [illegible] podatku [illegible] dla których podatek [illegible] i jako [illegible]

[illegible] podatków [illegible]

[illegible] ideału [illegible]

[illegible] podatkowe [illegible] niedostatecznych. [illegible] o podatku dochodowym

z 1899 [illegible] stopę podatkową 5% [illegible] drugie 5% jako dodatek [illegible] podatkowy [illegible]. [illegible] dla inspektorów podatkowych [illegible] zbyt wysokich dochodów bo stopa podatku jest zbyt wysoka. W motywach do [illegible] w podatkach osobistych [illegible] 1/3 dochodu [illegible] podatkowy [illegible] w podatku tym [illegible] 10% [illegible] 3 do 3½%.

[illegible] zbyt wysoką stopę podatkową dla podatku [illegible] 10% [illegible] odpowiedzialności [illegible]

2) 19

w pełnej izbie minister Dunajewski że gdyby
podatnicy oddawali prawdziwe fassye toby mu
10% wystarczyło, że jednak podatnicy fatygować
się fassyonować musi żądać 26⅔% na to aby
naprawdę dostać 10%.

Jednak i znów (jeśli nie mylę Biliński)
~~[illegible]~~ gdy tam wystąpiono znów podatkowo
powstało oświadczenie ministra skarbowego
że podatnicy tak się fassyonowali aby płacić 10% podatku.

Prawo ustawy o podatku osobisto dochodowym
~~[illegible]~~ umożliwić dane ustanowić wszystko co się
podatków, i aby ustawa oddawania fassyi prawdziwych
spowodowała [illegible] nie było karnie za fałszywe fassye przy [illegible]
podatkach przed rokiem 1898 [illegible] starej prawdziwe fassye po 1/1 1898.

~~Jeśli w marcu 1898 ministerstwo [illegible]~~
~~[illegible]~~ Ustawa nowa weszła w życie z dniem 1 stycznia
1898 [illegible] do oddawania fassyi był ustanowiony do 15 lutego
a już w marcu ~~ministerstwo~~ [illegible], że ~~[illegible]~~
[illegible], że [illegible] [illegible] będzie się ~~[illegible]~~
[illegible] ministerstwo [illegible], i fassye są [illegible]
nie prawdziwe ~~[illegible]~~ i [illegible] [illegible] [illegible].
Jako [illegible] ~~[illegible]~~ do [illegible] podatników [illegible], że
ministerstwo ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] podatników z tajemnicy podatkowej ~~[illegible]~~
i [illegible] [illegible] na to że [illegible]
tylko sumę a [illegible] [illegible] [illegible] się
podatek w [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
dochodu [illegible] [illegible] nie [illegible].

[illegible] że z tej [illegible] ~~[illegible]~~ wykrzyknęło tylko [illegible]
które gdyby tajnej tajemnicy [illegible] były się
wykryły do [illegible] po [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]
i do [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] by [illegible]
fassye [illegible] jest [illegible] od ~~[illegible]~~ [illegible] dochodu
[illegible] [illegible] [illegible] fassye jest [illegible] od [illegible].

3) a w ten sposób uczciwych podatników zgodnie, wyższe się nadal na wyższe [illegible] a folgują się nieuczciwym.

X (n. p. Jeżeli który z kilku dochody [illegible] i [illegible] i [illegible] zeznaje normalnie 10.000 fr. [illegible] w jednym roku 26800 a w drugim roku 2.000 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w jednym roku 20.000 a w drugim 10.000 [illegible] [illegible] 22.000 [illegible] [illegible] 20.000 [illegible] podatek od 30.000)

[illegible] [illegible] 5 [illegible] w ustawie [illegible] [illegible] fr. [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], a w [illegible] roku [illegible] [illegible] [illegible] i od tego roku [illegible] w ustawie w to by [illegible] podatnicy [illegible] [illegible] by [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się by jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] kontumacyi.

(Na [illegible] jak najbardziej indywidualizowane, ustawy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible])

Nic dziwnego że podatnicy nie mogą mieć zaufania do ustawy, a że podatek [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zaufanie, nic dziwnego że [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko jeden sposób, [illegible] w roku 1898 [illegible] t. j. [illegible] [illegible] fr., [illegible] podatników [illegible] i ich [illegible], [illegible] im [illegible], podawanie im dokładnie motywów, [illegible], a [illegible] [illegible] tych fr. na których badanie [illegible] [illegible] tych [illegible]; [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] tych podatników, (i już [illegible] byli [illegible]) których [illegible] [illegible] fr. [illegible] [illegible]. — Wtedy dopiero [illegible] podatnicy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zaufania do ustawy. —

5)

21

[illegible] dalsze przyjęty podatek jako podatek od [illegible] osiągniętego dochodu [illegible]. Ponieważ się przytem postępowanie [illegible] gruntów w pierwszych latach [illegible] więcej kilkanaście milionów mniej przychodu niż [illegible] osiągnięto ale taka ofiara poniesiona dla celu przeprowadzenia [illegible] podatkowej, byłaby [illegible] Ministerstwo [illegible] więcej kilkanaście milionów więcej w pierwszym roku, i tem [illegible] [illegible].

[illegible] postępowanie w drodze [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] od roku 1899 przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjęcie [illegible] [illegible] kara — wezwano się [illegible] do [illegible] [illegible]. Dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] gdy jest [illegible] się [illegible] podatkowej [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kara [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] tak jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podatkowej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *(Ustawa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] „[illegible]" [illegible] jest [illegible], [illegible] jest [illegible] kr. X [illegible] [illegible] [illegible] tylko 10.000 [illegible] na 30.000 [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] 60.000 [illegible] [illegible] 60.000 to [illegible] [illegible] [illegible] 120.000 [illegible] [illegible] na 120.000. [illegible] [illegible] na 120.000 [illegible] [illegible])

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lata 1898 do 1900 [illegible] gdy [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] już się [illegible] nie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dochodu na [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] i [illegible] dla [illegible] [illegible]. Jedną z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ** *.

na dole

[illegible]

5)

Przy nadto koszta materyalne samego postępowania są olbrzymie i nie stoją w żadnym stosunku do przypłaconego jako podatek daje (dochodów musi się sporo wydatków w ogóle przerzuconych doliczyć także stratę czasu wszystkich członków komisyi, czasu informatorów, stratę czasu na pisma i odpowiedzi tych wszystkich i podatników) okazuje się jakaś reforma konieczną. —

Oznaczenie samo rzeczywistego dochodu szczególnie przy dochodach ulegających wielkim fluktuacyom (n. p. rolnictwo, przedsiębiorstwa) jest bardzo trudnem tym więcej bedzie w praktyce choć mniej idealnie w teoryi by dochody oznaczano fikcyjnie na podstawie stałej formułki w ustawie oznaczonej. — Dochody z gruntów można oznaczyć na podstawie jakiegoś mnożnika dochodu katastralnego, dochody z domów czynszowych na podstawie czynszu podatku czynszowego, domów innych na podstawie jakiegoś mnożnika podatku domowo klasowego, dochody z przedsiębiorstw i handlu na podstawie mnożnika podatku zarobkowego, dochody z płacy na podstawie wykazów płacy, procent. długi w wysokości udowodnionej i t.d. tak że tylko dla dochodu z kapitałów nie byłoby odpowiedniej formułki.

To byłaby jedyna luka taka wielka, ale i przy teraźniejszej ustawie nie ma układu żadnego środka do wykrycia uchylających się od podatku kapitałów i dochodów innych niewidocznych rentowych do tego § 214 często chybia celu. Jest bowiem że nadto znanem, że wielkie na niewidocznych źródeł dochodu wydatki na których pokrycie nie kapitałów ani dochodów nie mają. Prawdziwy kapitalista żyje bardzo skromnie a jego wydatki ...

6) ocarowanie ... § 214 ... naraziłoby się ... mamy ... prawdziwych kapitalistów którzy nie chcą od podatku uchylić.

Gdy więc § 214 ... odstąpić od takiego sposobu opodatkowania kapitalistów ~~...~~ który trafny ... i w inny sposób ... kompensaty na uchylających się od podatku osobisto dochodowego kapitalistach. — ... podatku ... dochód ... podatkiem ... dodatkowym ... kapitału ... (zwanej ...) ... podatku osobisto dochodowego. ... uchylać się od podatku ... nie ma ... wszystkim ... dochodu i kapitałów ... podatników ... kapitałów i mimo to ich nie ... ~~...~~

W sposób ... to byłoby bardzo ... i ... się wszystkich ... szykan. —

Od podatku ... tylko ... podatku:

A) ... gruntu i dochód katastralny

B) ... domów i podatek domowo klasowy i domowo czynszowy

C) ... przedsiębiorstw i podatek zarobkowy

D) ~~...~~ ... stałego lub stałych ... i ... podatek ...

E) ... kapitałów i innych dochodów

Podatnikom ... byłoby ... procenta ... od długów hipotecznych ... tabelce ... dotych.

Pełnomocnictwo,

którem upoważniam Jaśnie Wielmożnego Pana

do zastępowania mię przy wyborze trzech posłów
na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Brze-
żany w dniu 6. marca 1908 w Brzeżanach
odbyć się mającym.—

f) Gdyby ustawy podatkowej były rozumieć bardzo szeroko, wymierzeniem [illegible] by było na pewno na wysokości wypłaty rentowej przy [illegible] nie zgłoszonej potrzebami i a tylko badanie okoliczności czy podatnik nie ma więcej kosztów lub czy nie ma innych źródeł dochodu oprócz zeznanych, wyjątkowo trochę więcej czasu. — Z tym wyjątkiem jedynie byłaby potrzeba pracy tak uchylanie się od podatku prawie niemożliwe, a opieka nad podatnikami a urzędami byłaby przyzwoitszą,

Okoliczność ta przecież nie może [illegible] być [illegible] tak dla przeciętnych [illegible] jak [illegible] podatnika. Jeśli komisja szacunkowa przyjmie dochód który nie [illegible] się [illegible] na podatnika § 214 na 60.000, a komisja apelacyjna nie inaczej szacunku nie zmieni to ten podatnik nigdzie nie znajdzie obrony i będzie musiał zapłacić 2080 koron bo [illegible] jest odpowiedni nie [illegible] w kompetencji Trybunału administracyjnego

[illegible]

Pełnomocnictwo,

którem upoważniam Jaśnie Wielmożnego Pana

do zastępowania się przy wyborze trzech posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego Brzeżany w dniu 6 marca 1908 w Brzeżanach odbyć się mającym. —

** Inspektor [illegible] wchodzi do biura w [illegible] [illegible] i mówi do swego podatnika „taki brzydki czas, tyle roboty, taka ogromna praca, [illegible] pan i [illegible]; – Trzeba [illegible] X ? pewnie znowu fasonuje tylko 10.000 choć ma 30.000 – co ?? tego roku fasonuje 60.000 ? kiedy on fasonuje 60.000 to ma najmniej 120.000, rób go pan na 120.000 !" i referent ~~robi~~ „na 120.000 podatnika u którego inspektor przyjmował 30.000 tylko dlatego że on sam zeznał [illegible] 60.000

*** Podatnik A pyta inspektor o dochody ~~podatnika~~ podatnika B, a gdy A odpowiada że nie wie inspektor ma wrażenie że skoro B [illegible] inspektora [illegible] A na 6000 to A powinien znać dochody B. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dochody B który tak był w [illegible] [illegible] [illegible] podatnik inspektor [illegible] podatnikowi B i [illegible] [illegible] z A [illegible] [illegible] od podatnika B [illegible] dochodów podatnika A. – Komisja ~~[illegible]~~ także [illegible] przyjmuje [illegible] jak one [illegible].

**** (Brzeżany L 20/08 (Starostwo) ~~[illegible]~~

Na mocy § 269 ustawy wzywa się pana aby jako informator z całą sumiennością oświadczył ile w roku 1907 wypłacił Panu Adolfowi [illegible] tytułem honorarium. –

**** Ilość pism na jakie urzędnik [illegible] odpowiada [illegible] nie [illegible] sobie sprawy z tego jak obrażają prawa podatników ~~[illegible]~~ jakie z inspektorów [illegible] [illegible] podatnikowi ~~pan ma tylko [illegible]~~, pan ma tylko jedną [illegible] do [illegible] a ja mam tak dużo [illegible] do badania" [illegible] jak by [illegible] że podatnik nie ma [illegible] [illegible] i innych [illegible] jak tylko ~~[illegible]~~ odpowiadać na pisma urzędu podatkowego

* [illegible] [illegible] [illegible] 3

* ~~inspektor [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible]

8) (z roku 1911) 16

do § 199 Trybunał administracyjny orzekł (Budwinski Nr 8146) że mężowie zaufania obierani przez władze autonomiczne ustanowieni byli tylko dla przygotowania pierwszego wymiaru podatku na rok 1898 i że § 199 teraz już nie obowiązuje, że więc władza podatkowa może mężów zaufania sobie zaniechać mężów zaufania gdzie tylko zechce.

Jak ogólnie wiadomo referenci podatkowi sami sporządzają akta i wzywają do podpisania ich tylko takich, którzy im akta na ślepo podpiszą. Ci ludzie nazywają się mężami zaufania i rzeczoznawcami dla formy tylko. Jeżeli sądy mają listy ~~znawców~~ znawców i tylko z tych list mogą znawców powoływać, to nie ma powodu dla którego by nie miały władze autonomiczne ustalać listy tych mężów zaufania z którymi by władze były władzy podatkowej przygotowywać wymiary. Przepis ten nawet jest w ustawie w § 199 i nigdzie nie ma powiedzianego wyraźnie że ten § 199 tylko na rok pierwszy obowiązywał. Wobec orzeczenia trybunału należy jednak ustawowo przypomnieć że § 199 ma obowiązywać i nadal, [illegible]

(często)

do §§ 209 i 210 (wielką plagą dla podatników są) orzeczenia dekreta ustawek w których przewodniczący komisji wszystko kwestyonuje aby być na wielkiej wygodzie krytyki, należałoby prawo kwestyonowania komisji ~~oddawać przewod~~ ~~niczącym~~, a przyznać tylko komisyom względnie

(pozostawić)

9) o uniwersytetów, do tego ale przez komisyę wybranym.

Komisye wybierałyby z pośród siebie wydziały złożone co najmniej z 2 członków (~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~) które zbierałyby się w listopadzie i decydowałyby, które prace i jak kwestyonować, a w kwietniu zbierałyby się ~~wydziały~~ ponownie dla badania odpowiedzi, przygotowania wniosków i dalszego kwestyonowania tam gdzie tego będzie potrzeba. W maju winna być główna sesya komisyi aby wymiary można doręczyć przed 1 czerwca jako dnia [illegible] podatku, i przed nią wydziały przygotować by mogły dalsze wnioski na podstawie drugich odpowiedzi. W listopadzie zbierałaby się komisya na sesyę dodatkową dla załatwiania zaległości wydawania opinii o rekursach i wyboru wydziałów dla najbliższego następnego roku.

W ten sposób postępowanie byłoby bardzo uproszczone, odpadłoby mnóstwo niepotrzebnej pisaniny, bo wydziały kwestyonowałyby tylko te szczegóły do których przywiązują wagę, nie [illegible] by się podatników z licznemi ~~i nie mającemi sensu pismami~~ bezsensownemi dekretami [illegible], a wnioski dla komisyi byłyby przygotowane staranniej i dokładniej motywowane.

Skarb państwa zatem by nic nie stracił, bo o ile by wydziały i komisye nie chciały [illegible] [illegible], któreby chciał [illegible] [illegible], mogłaby [illegible] ~~[illegible]~~ żądać tego w rekursie, a w razie odmowy komisyi apelacyjnej miałaby jeszcze prawo wniesienia do trybunału [illegible] możliwości postępowania.

10) Do §210:

Zgadza się na propozycję rządową wobec uwagi przy § 212 a nadto dodać postanowienie o minimalnym terminie do wniesienia odpowiedzi na dekreta, ponieważ Trybunał administracyjny ~~orzeczeniem z~~ 3 marca 1911 (Budwiński Nr 8136) ~~str~~ orzekł że ustanowienie terminu należy wyłącznie od uznania władzy ~~dla tego~~ że bo w ustawie nie ma wyrażonego żadnego minimalnego terminu.

~~Do §~~ Dla tego należy przy §210 dodać postanowienia sformułowane jak przy §205 ustawy.

Do §211 W myśl uwag podanych przy §§209, 210 należy zostawić prawo rozstrzygania zarzutów stron wydziałom komisji, a nie przewodniczącym.

Do §213 Wobec uwagi przy §212, nie przyjmuje wniosków rządu.

Do §214 Projektowany dodatek jest tylko ustawieniem w ustawie postanowień wyliczonych w artykule 58 rozporządzenia wykonawczego z dokładniejszem sprecyzowaniem obowiązków władzy przy stosowaniu tego paragrafu i wyjaśnieniem kiedy ~~dopiero~~ wolno stosować paragraf 214. ~~w jakich wypadkach~~

Projektowane postanowienia odpowiadają w zupełności intencyi ustawodawcy wyrażonej bardzo wyraźnie w ustawie ~~i~~ w motywach do ustawy i dyskusji w komisji i parlamencie ~~i także~~ i tak był §214 interpretowany w pierwszych latach obowiązywania ustawy.

11

Wstęp do umieszczonego po wszystkich szczegółowych postanowieniach ustawy paragrafu 214 opiewa:

„Sofern die Commission das von dem Steuerpflichtigen angegebene Einkommen zu gering findet, und nicht Behelfe vorliegen, welche die Höhe des einzuschätzenden Einkommens ziffermäßig genau erkennen lassen,“ ....

Z tego wyjątku wynika wyraźnie, że stosowanie § 214 następnie może dopiero wtedy 1) gdy komisja stwierdzi że dochód oceniono za nisko 2) gdy nie ma wystarczających dat (Behelfe) do innego sposobu oszacowania. ~~Że zaś przed stosowaniem § 214 komisja musi zbadać dokładnie [illegible] Trybunał od roku 1909 Trybunał [illegible], [illegible] [illegible]~~

Z czego wynika że komisja musi najpierw zbadać sprawę, odpowiedzi, wszystkie przez podatnika przytoczone dowody, a stosować § 214 może tylko w tym razie jeżeli stwierdzi po zbadaniu dokładnym, że dochód jest za nisko oceniony i że nie ma dostatecznych Behelfe do innego sposobu oszacowania. Ale i tam gdzie komisji wolno stosować § 214 musi dokładnie i szczegółowo motywować wymiar, co widać z dalszego wstępu tego paragrafu

„... muss das Augenmerk darauf gerichtet werden, sich vorzüglich aus äusseren Merkmalen ein Urtheil über die Grösse des Einkommens zu bilden wobei vor allem die ökonomische Lage des Steuerpflichtigen, die Höhe des Aufwandes und das Verhältnis der Ergebnisse der Einkommensquellen zueinander

zu berücksichtigen ist." —

Tymczasem od roku 1909 Trybunał administracyjny zmienił swoją judykaturę w tym kierunku, że komisya może faktycznie nie badać, nie dopuszczać żadnych dowodów i wprost na podstawie § 214 jakąś cyfrę wsadzić tam gdzie uważa, że jej zdaniem dochód zeznany wydaje się za niskim z powodu zewnętrznych oznak wydatków osobistych. — W myśl tych orzeczeń, z których kilka dla przykładu poniżej przytoczono, ma komisya prawo komuś co zezna dochodu 6.000 k i ofiaruje dowody chętnie na to, że nie miał więcej wymierzyć 600.000 ponieważ z zewnętrznej oznaki wydatków osobistych a to płacenia 600 koron czynszu za pomieszkanie doszła do przekonania, że dochód wynosi 600.000 k i żaden dowód jej nie przekona że jest inaczej.

Przykłady:

1) Mieszkaniec wiedeński zeznał 11.659 k dochodu i w przedstawieniu wymiarowem wykazał, że kapitały nadal dziedziczone zatrzymuje dla siebie tylko tyle ile mu niezbędnie potrzeba na życie i utrzymanie powozu, ponieważ jako człowiek chory chodzić nie może a musi co dziennie wyjeżdżać na świeże powietrze z porady lekarzy. — Komisya oszacowała dochód na 40.000 na podstawie § 214 przyjmując jako oznaki trybu życia płacenie 2.900 k czynszu za mieszkanie

13) i utrzymanie ekwipażu. Pomimo że w ~~przedstawionym~~ stanie faktycznym aktów przytoczonym przez trybunał nie ma żadnych ~~innych~~ podstaw do stwierdzenia że dochód uznany za nisko ~~do kwestyonowania na uznania~~, bo człowiek chory więc nie mający sposobności do wydatków może z 11.659 koron utrzymać ekwipaż i żyć we Wiedniu przy czynszu 2.900k trybunał orzeczeniem (Budwinski Sammlung Nr 7109 F ex 1909) oddalił rekurs ~~uważając~~ z motywem, że ustalenie wysokości czynszu 2.900k i utrzymania ekwipażu jest wystarczającą podstawą do wezwania fasyi i do zastosowania § 214.

2) Komisya szacunkowa uznaje dochód płatnika w Czechach na 71.519 koron, uznając dochody z gruntów 1682, z budynków 8.489 z przedsiębiorstw 24.432, z kapitału 40.000 i przyjmując jako potrącenia 3084k. Podatnik wykazał w rekursie, że dochód do opodatkowania winien wynosić 34.324k ponieważ ofiarował dowody na okoliczność, że dochód z kapitału wynosił tylko tyle ile uznał t.j. 2.823 koron i komisya nie miała żadnej podstawy do podwyższenia go do 40.000k. Apelacya rekursu nie uwzględniła i ustaliła dochód na 70.000k na podstawie § 214 a trybunał administracyjny (Budwinski Nr 8323 / 911) skargę oddalił z motywem, że niedopuszczenie dowodu na wysokość dochodu z kapitału nie było błędem gdyż apelacya nie uznawała na podstawie poszczególnych źródeł dochodu lecz przyjęła dochód łączny na podstawie szczegółowych oznak tryb

14) życia a to: półrocznie 3800 koron rocznego
czynszu za pomieszkanie, utrzymanie
dwojga osób służby i coroczne wyjazdy do kąpiel.
Pomimo zaliczonych oznaczonych w akcie
tytułu, życia nie można ~~absolut~~ stwierdzić
aby 34.324 k nie mogły wystarczyć
na pokrycie osobistych wydatków widać
że ta wysokość § 214 tylko w celu umożliwienia
mu od obowiązku dopuszczenia przykrości,
wyszła przez podatnika dozwolona
co w tym względzie było wyraźnem objęciem ustawy.

3) We fasyi na rok 1903 podatnik dochody
~~brutto~~ na 145.512 koron od czego potrącił
8231 k wydatków nadzwyczajnych ~~osobno pokrycie~~
procentów osobno pokrycie niżej 13.473 k
procentów i 22.000 k rent dożywotnich
a nadto 38.785 k jako odpisy na [illegible] budowli
tak że do opodatkowania zostało 63.002 k.
We fasyi załączono na wszystkie pozycye
~~o~~prócz ostatniej dowód z księgi [illegible]
a na wysokość odpisów dowód ze znawców.
W myśl § 160 ustawy musi być wysokość potrąceń
na amortyzacyę badaną przez znawców
a w myśl § 272 musi być dowód z księgi
dopuszczony, ale komisya bez tych badań
i dowodów oszacowania wiary nie daje.
Mimo to wymiaru [illegible] komisya
~~[illegible]~~ w roku 1905 dochód na 113.000 ~~na~~
~~[illegible]~~ [illegible].

na podstawie ~~[illegible]~~

Komisyi apelacyjnej rekursu mego komisya
w brew § 221 nie przedłożył lecz sam polecił nowego
wymiaru. Przy nowym wymiarze w roku 1908 wymierzono
dochód na 100.000 [illegible]
w motywach że nie mam żadnych innych
źródeł dochodu jak te które ~~podatkiem~~.

15) ~~Atakuje jednakże § 214 na podst~~ 53

~~z motywu~~ i przyjmuje jako podstawy wymiaru: utrzymanie żony, 4 dzieci, nauczycielki, 1 bony, 2 lokai, 1 szofera, 2 pokojowych, 1 klucznicy, 1 kucharza, 1 kuchty, 2 dziewek kuchennych, 1 kuchenki, 1 praczki, 1 pomocnicy praczki, 1 stróża, 1 gajowego, 1 ogrodnika, 2 pomocników tegoż i w stajni stojącej prócz nie do celów gospodarstwa 2 furmanów, 3 stangretów, i 10 koni i dom z ogrodem na wsi,

([illegible] września [illegible] trybunału nie rozumiejących [illegible] na wsi, wszystko to [illegible] jak w Wiedniu) (Corocznie wyjazdy do kąpiel i płaconą 22,000 koron renty dożywotniej, która jako częściowa cena nabycia dóbr nie jest potrącalną. Motywa wymiaru są tu dosłownie: „Ponieważ w aktach wymiarowych nie ma pomocniczych dokumentów, (Behelfe), które by umożliwiały dokładnie cyfrowo obliczyć dochód cenzyta podległy podatkowi, przeto stosuje się zatem przepisy § 214"

Rekursu w którym między innemi zarzutami podniosłem niedopuszczalność reasumcji z krótkiej drogi niedopuszczalność stosowania § 214, [illegible] dowodów z ksiąg i świadków i pominięto wyjątkowy przepis ustawy* uznającej rentę dożywotnią za potrącalną ~~[illegible]~~ apelacja nie uwzględniła ponieważ wszystko odbyło się legalnie a przewodniczący komisji apelacyjnej ma z myśli ~~§~~ §§ 229 i 281 prawo zarządzić reasumcję, a wymiar podwyższył do 113,000 k

* ~~do~~ obok przepisu kodeksu cywilnego (Leibrenten § 1283 ustawy cywilnej) art 6 § 160 § 169 i 124. Te przepisy są natury czysto fiskalnej. Z powodu, że mnóstwo rent dożywotnich zawiera się przeważnie z towarzystwami ubezpieczeń jest coraz więcej osób rentę pobierających nie płacących [illegible] dochód [illegible] takie renty w całości [illegible]

16 Trybunał administracyjny w orzeczeniu z 26 listopada 1910 L. 11.213 (Budwinski Nr 7908 przytacza tylko [niedoktrynalnie] wstęp orzeczenia a pomija wstęp w książkach i zbiorach [innych] mimo, że jest to rzecz z praktyki, dlatego przytaczam te wywody orzeczenia in extenso) zaczyna się wygłaszał.

Co do zarzutu [illegible] rozumowania: „Überdies ist zu bemerken dass ja die Berufungscommission über die dieselbe Erinnerung enthaltende Berufungsergänzung erklärung wurde, und aus diesem Anlasse den Vorgang des Vorsitzenden ... ratihabirte." (Trybunał przyznał, że komisja ratyfikowała tylko została wprowadzona w błąd i że nie było jakiegoś aktu uprawnienia przewodniczącego do zarządzenia rozumowania.)

2) Co do zarzutu niedoprowadzenia dowodów: „III. Wenn der Beschwerdeführer einen wesentlichen Verfahrensmangel auch darin erblickt, dass die von ihm angebotenen Buchbeweise nicht durchgeführt worden sind, so übersieht er, dass bei der Einschätzung seines Einkommens nur seine gesammte ökonomische Lage ohne Rücksicht auf das Einkommen aus einzelnen Einkommensquellen massgebend war, dass daher der Buchbeweis, durch welchen ~~durch welchen~~ die einzelnen Ziffern des Bekenntnisses erhärtet werden wollten, für eine solche Einschätzung irrelevant war."

dalej odwołuje się Trybunał na wstęp orzeczenia L. 11212/910

„weil auch dann, wenn das Einkommen aus einzelnen Quellen ziffermässig nachgewiesen ist, dennoch die Einschätzung des Gesamteinkommens nach äusseren Merkmalen erfolgen kann, so, dass auch im vorliegenden Falle, auch wenn über das Einkommen aus einzelnen Einkommensquellen des Beschwerdeführers der Buchbeweis als gelungen erklärt, beziehungsweise

durchgeführt worden, und zu seinen Gunsten ausgefallen wäre, dies der Berufungskommission noch immer nicht das Recht benehmen konnte mit der Globaleinschätzung vorzugehen"

3) co do zarzutu nieodliczenia od sumy podatkowej [illegible], renty 2200 K

„dass bei einer Globaleinschätzung, bei welcher die Commission die Feststellung eines Reineinkommensziffer, also ohne Rücksicht auf die einzelne Einkommensquellen betreffenden Einnahmen und Ausgaben, auf Grund der festgestellten algemeinen oekonomischen Lage vornimmt, weder behauptet werden kann, dass das Einkommen aus dieser oder jener Einkommensquelle unrichtig veranschlagt, noch eingewendet werden kann, dass irgend eine von den geltend gemachten Abzugsposten nicht passiert worden sei."

4) Co do zarzutu niebadania przez komisyę wysokości odpisu na amortyzacyę budowli:

„Aus denselben Gründen (jak wyżej) konnte der Gerichtshof auch die weitere Einwendung, wonach die passierbare Gebäude-amortisationsquote nicht gehörig festgestellt worden sei, nicht als begründet erkennen."

Cytowane wyżej orzeczenie jest pierwszem, które nie uważa za wadliwość niedopuszczenie zgłoszonych dowodów na istotę faktu, pomimo imperatywnych postanowień §§ 272 i 160 tam gdzie komisya [illegible] stosowała § 214. Orzeczenie jednak, które uważa odrzucenie powyższych zarzutów tam gdzie stosowano § 214 jeszcze jest ważniejsze, tak, że w dzisiejszej praktyce cała ustawa została anulowaną, istnieje tylko § 214.

18) Paragraf 214 pro interpretacji Trybunału służy do przeniesienia wymiarów sprzecznych z ustawą. Znany mi są jeden wymiary gdzie ust. ~~kom~~ komisji ~~były~~ komisji, byli zdania że przyjęli fasye eliminują z niej tylko niepotrzebne wydatki i a zmiana § 214 użyli tylko dla formy; nieprawda dla tego przyjęto formę § 214 bo wiedzieli że te wydatki są potrzebne, że z powodu ich nie potrzebna Trybunał wymiary by uchylił, ale pod pretekstem § 214 wymiar się da utrzymać. Podwyższenie bezpodstawne jakiejś pozycji fasyi jest błędem w podatkowaniu i pociąga za sobą uchylenie wymiaru przez Trybunał, ~~ale~~ podwyższenie sumy

pomimo mieszczącej w sobie ~~tej pozycji~~ podwyższenie tej samej pozycji ale pod nazwą § 214 jest już błędem i nie może być uchylonem przez Trybunał.

Dlatego trzeba koniecznie teraz, gdy stopa podatku ma być podwyższona zabezpieczyć podatników przed nadużywaniem paragrafu 214.

Do ust 1 § 217 Trybunał administracyjny jest zdania że władza nie jest obowiązaną podawać z urzędu podstaw wymiaru w nakazie zapłaty lecz ma to czynić dopiero na żądanie osobne strony. – Wygląd stanowiska wymaga

(19) aby równocześnie z wymiarem podatku i motywa i jeżeli to nie uczyni przy podatku rozłożonym nie ma powodu nie uczynić tego przy podatku osobisto dochodowym. Obowiązek doręczenia motywów w razie wskazania zapytania ~~przyczyni się do~~ byłby bodźcem [ale zarazem] do dokładniejszego [?]owania wymiarów tam, gdzie wymiary motywów nie mają a gdy podatnik o ~~[illegible]~~ motywa zapyta wtedy na jego żądanie coś ~~[?]~~ [?] dowodzić.

Podanie do wiadomości opinii obecnych członków komisji jest potrzebnem ze względu na postanowienia o składzie komisji § 192 obowiązku uchylania się członków § 194 i t. p. aby stronie umożliwić podniesienie w rekursie zarzutów jakie w tych kierunkach zajść mogły.

Do § 217 ust. ostatni: Wykładanie rejestrów podatku do przeglądu podatników jest przy podatku zarobkowym potrzebnem, aby podatnik wiedział czy kontyngent dobrze rozłożony, bo przy kontyngencie wymiar za niski dla jednego przynosi dopłaty dla innych. Przy podatku osobisto dochodowym żaden z podatników [?] nie ma bezpośredniego interesu w wymiarze podatku innym podatnikom, dlatego wykładanie rejestrów do przeglądu podatnikom potrzebnem nie jest. Nakład ten można określić, ale jeżeli by miał zostać to nakazy go napiętnować postanowieniem by każdy mający prawo wglądu rejestru miał także prawo ~~sprawdzenia~~ przeczytania wszystkich aktów wymiarowych,

20) Bardzo ale byłby twierdził na członków komisyi myśl, że ktoś ze [illegible] a nie zna motywów mógłby mieć złe wyobrażenie o objektywności komisyi.

Ja jestem zwolennikiem [illegible] zatem [?] i jawności sesyi komisyi, bo przy jawności obrad byłyby znacznie trudniejsze fałszywe referowania i wyjaśniania byłyby sporządzane z większą uwagą.

Dla tego dodałem ewentualny projekt do § 196.

Że fałszywe referaty muszą się często trafiać dowodzi najlepiej okoliczność, że przewodniczący komisyi w Podhajcach któremu p. Gutmański [?] powiedział „jam nas ocenkuję" [?] i potem na sesyi komisyi) w procesie karnosądowym dowód prawdy przeprowadził, (Sprz. 2679/09 c. k. sądu powiatowego w Podhajcach), został przeniesiony na lepszą posadę bo na posadę przewodniczącego komisyi do Brzeżan do tego miasta w którym sąd obradowy wyrok skazujący sądu w Podhajcach zatwierdził.

Każdy prawie członek komisyi mógłby przytoczyć wypadki fałszywego referowania (często z nieznajomości znaczenia dla wymiaru pojedyńczych momentów przychodowego) ~~gdyby nie obawa naruszenia tajemnicy urzędowej~~.

Kilka podobnych przykładów zaszłych przytoczyłem w gazecie narodowej z 9 czerwca 1912 i dawniej.

Do § 218 W sprawie p. Włodka w której Trybunał [?] zmienione [?] rekursu zwłoki podatkowej widzimy stąd że wymiar był doręczony w czerwcu a rekurs w grudniu, orzekł trybunał administracyjny że rekurs był w porę wniesiony ponieważ 30 dniowy termin do rekursu ma się liczyć od dnia kiedy rejestr zaległości [?] wpłynie do zwłoki podatkowej. W tym wypadku nie został przewodniczącego komisyi w czerwcu tylko wyciąg z rejestru w którym

był i wymiar podatku z Urzędu,
cały swój rejestr przesłał dopiero w grudniu.

Ponieważ przy tej interpretacyi przewodniczący komisyi, który jest zarazem naczelnikiem podatkowego starostwa, mógłby sobie na lat kilka przedłużać termin do wniesienia rekursu przesyłając sobie jako starostwu tylko wyciągi wciąż rejestru a rejestr chowając u siebie jako przewodniczącego komisyi, należałoby termin do wniesienia rekursów liczyć dla urzędu od dnia ukończenia wymiaru podatku.—

Do § 220 Absolutnie nie można pozwolić na to by sama komisya szacunkowa uchylała ~~błędy~~ wskutek rekursu błędy popełnione w wymiarze, bo o rekursach musi rozstrzygać tylko apelacya a komisya szacunkowa ma tylko wydawać opinię swoją o rekursach.

Przyznanie prawa uchylania błędów formalnych przy interpretacyi ~~co jest bł~~ trybunała co jest błędem formalnym, prowadziłoby do tego, że apelacya nie otrzymałaby nigdy prawie ani prawdziwego wymiaru ani prawdziwego rekursu.
N. p. komisya szacuje, że podatnikowi jego źródła dochodu dały 100.000 dochodu a że to brutto odpowiada i ~~jego~~ zewnętrznym jego trybu życia, przeto odmawia badania dowodów na okoliczności, które opiewały że z źródeł nadzwyczajnych dochód wynosił w rzeczywistości tylko 6.000 i ~~był wiele niewymiernie normalnie~~

22) ~~Wreszcie~~ Przedmiotowo przypomnieć podatnik[owi] że
w skutek zyskował, że z powodu małego
dochodu użyt z kapitału 90.000 na
wydatki swoje komisya nie uwzględniła
~~...~~ po potrąceniu
tych 90.000 zostałoby 10.000, a różnica
~~od~~ fasyi od uznanka 4.000 jest tak tak
mała, że nie ~~wystarczy do~~ może uzasadnić
nieuznania fasyi i przemilczenia dowodów,
że więc fasya także uznaną zostać powinna.

Aby temu zapobiec władza niepomnie
uznanego przy której komisya uchwaliła
100.000 po uwzględnieniu użytku kapitału
na podstawie § 214. Trybunał
orzekł, że postępowanie było nielegalnem
~~ale~~ nie uchylił wymiaru z motywu
że to nielegalne postępowanie ~~nie~~
ograniczyło się do usunięcia formalnego błędu postępowania
i nie wyrządziło szkody gdyż wymiar
podatku nie został podwyższony.

(Przecież 100.000 bez odliczenia 90.000 a 100.000 po odliczeniu 90.000
to nie jest naprawienie błędu formalnego lecz jest
to podwyższenie z 100.000 na 190.000 przyznawanych
wydatków osobistych podatnika.
a uznanego ~~Dla zapobieżenia~~ istnieją tu tylko na uchylenie od
~~orzeczeń~~ decyzji komisyi apelacyjnej, pierwszego
wymiaru i oparcie przed nią szczegółów fasyi,)

Dla zapobieżenia w przyszłości podobnym
a bardzo częstym wypadkom należy odrzucić
propozycję rządu zmiany § 220 wyraźnie
w motywach i dyskusji zaznaczyć że parlament
nie może się zgodzić na to by komisya szacunkowa
sama w szczegółach zmieniała swój wymiar
albo sama naprawiała braki formalne, gdyż konstrukcja

23) jest zyskana atrybucya komisyi apelacyjnej do której tak strona jak i władza ma prawo wnosić rekurs.

Do § 221 Jeżeli tak komisya jednogłośnie jak i przewodniczący t. j. ten co ma prawo rekursu jako władza podatkowa są zdania że rekurs podatnika należy uwzględnić ~~to dla [illegible]~~ to wówczas nie ma powodu do przedstawienia rekursu komisyi apelacyjnej, można więc przyjąć wniosek rządu z dodatkiem jednakże, że to upoważnienie przedstawienia dotyczyć może tylko rekursów podatników.

Absolutnie nie można rozciągnąć tego postanowienia i na rekursa władzy, bo nawet podatników których dochód wynosi mniej niż 6.000 K nie można odbierać prawa korzystania z 2 instancyi i narażać ich na to że władza mogłaby [illegible] nie dopuścić do drugiej instancyi rekursu i [illegible] [illegible] komisyi szacunkowej [illegible] [illegible] [illegible] komisya szacunkowa [illegible] wniosku władzy nie przyjmie.

Do § 222 Projektowany dodatek jako interpretacya jest potrzebny ze względu na niekorzystne orzeczenia Trybunału administracyjnego, który wyraził zdanie że nie ma [illegible] przyznania dla podatnika jeżeli ~~[illegible]~~ apelacya nie [illegible] [illegible] podatku [illegible] przez komisyę szacunkową ~~i [illegible]~~ i przyznaje komisyi apelacyjnej prawa wielkie nie jej daje prawa art 221 „über die Berufung entscheidet die ~~Berufungs~~ Berufungscommission."

25) d) Podatnik w Karolinentał zaczepił wymiar uskuteczniony na podstawie dochodu z poszczególnych źródeł w kilku szczególnych punktach wykazując, że z budynków, przedsiębiorstwa a zwłaszcza z kapitału, i podnosił jako swoje dalszy że komisya nie potrąciła 1050 koron procentów od długów. Komisya apelacyjna ~~[illegible]~~ rekurs odrzuciła i utrzymała pierwotny wymiar 13.087 K. w mocy, powołując się jednak tylko na ogólne ekonomiczne położenie podatnika i tryb jego życia. ~~[illegible]~~ [illegible] w te~~[illegible]~~ decyzyi Trybunał odrzucił orzeczeniem z 5 marca 1908 (Budwiński Nr. 5958) z motywu że komisya apelacyjna powzięła decyzyę na podstawie § 214 ustalające jako szczególne oznaki trybu życia czynsz płatny za pomieszkanie 920 koron i utrzymanie jednej służącej, a przy wymiarach z § 214 nie można jednostronnie szczególnych [illegible] z tego [illegible] dochodu z poszczególnych źródeł wszędzie nie potrzeba [illegible] pewnych. — Ponieważ ~~[illegible]~~ płacenie 920 K czynszu za mieszkanie i utrzymanie jednej służącej wskazywałoby na dochód 3.000 a nie na 13.087 to już z tej niezgodności przy wymiarze widoczne że apelacya użyła normy § 214 tylko w tym celu by Trybunał ~~[illegible]~~ jej decyzyi nie uchylił, że jednak powody podstawy wymiaru musiały być zupełnie inne a nie tylko czynsz 920 K i jedna służąca. Gdyby taki wymiar z § 214 był nastąpił w pierwszej instancyi, toby mógł podatnik zdołać w rekursie wykazać tego niestosowność, przez to że uchwała zapadła w drugiej instancyi został pozbawiony prawa rekurowania od tego sposobu wymiaru.

22) ~~W paragrafie 222 że komisja nie jest ograniczona~~

Paragraf 222 mówi wprawdzie „Die Berufungskommission ist in Ihren Entscheidung an die durch die Anträge der Berufungswerber bezeichneten Grenzen nicht gebunden." Nie można jednak tego interpretować w ten sposób by mogła ona z urzędu wyżej nie poprawiać to rekurs strony albo by w ogóle wyjaśniało mogła podwyżki nie zaskarżone pozycje, bo taka interpretacja byłaby sprzeczna z podstawowymi zasadami wedle których wymiaru dokonuje komisja szacunkowa, a komisja apelacyjna rozstrzyga tylko o rekursach.

Podatnik ma ~~nie~~ zastrzeżone ustawowo prawo do wniesienia rekursu od wymiaru do dania wyjaśniającej odpowiedzi na rekurs strony podatkowej który wedle § 219 musi mu być wraz z motywami podany do wiadomości. Podatnik wnosi więc rekurs od ~~[illegible]~~ tych motywów i rezultatów wymiaru, które jego zdaniem nie są trafne, odpowiada na te motywa i rezultaty rekursu strony, które ~~[illegible]~~ uważa za nieistotne. Jeśli komisja apelacyjna te motywa uzna ale za to inne jeszcze nikczemnie niezaskarżone rezultaty wymiaru przyjmie w wyższej sumie niż ustalony w wymiarze komisji szacunkowej to podatnik nie miałby możności żadnej zwalczenia tych nowych podwyżek rekursem bo od wyroku komisji apelacyjnej nie ma rekursu.

Jak mylną jest ~~Taka~~ interpretacja tych tematów że nie zachodzi „reformatio in peius" (pogorszenie wymiaru dla podatnika) tam gdzie stosuje podatkowe ~~urzędnik~~ dzięki komisji apelacyjnej nie uzyska szczęście, wskazuje na kilku przykładach

26 b) Komisja apelacyjna tworząc postęp wymiar oparty na cyfrach szczytowych który w wielu punktach a między innemi z kierunkiem 19 nie postrzega odrzuconego wydatku ~~19.607~~ 21.333 k zmniejszony ze ~~123.266~~ 109.488 na 109.000 nie uwzględnia rekursu gdyż to opodatkowanie nie wystarcza na wszystkie podatki, i zmienia sposób obrachowania z § 214. Mimo, że podatek nie podano podatnikowi do wiadomości żadnych szczytowych pozycji, jego tytułu życia nie dano mu więc możności zaczepienia ich w rekursie, Trybunał orzeczeniem z 26 listopada 1910 l 1214 (w Brodzińskim nie przytoczono wszystkie rzeczy) uznał jako w istocie nie uzasadniony, nie widząc tu reformatio in peius, mimo że 109.488 mniej 21.333 wynosiłoby 88.155 więc mniej nie 109.000.

c) Wymiar wyrażony tytułem komisji apelacyjnej że wymiar [illegible] na podstawie § 214 nakazy [illegible] gdyż — jest z prawem zgodny, a różnica polega tylko na tem że podatnik postrzegł nieposzczególnej kwoty 14.000 k, której komisja postrzegać nie może. Przeciwnie jednak referenta było mylne, komisja wyprowadził w błąd, ponieważ była z istoty postrzegalna i Trybunał był uchylił wymiar gdyby był opierał się na tym zarzucie, że przyjmuje nie fasje z wyjątkiem [illegible] niepostrzeganej pozycji. Argument referenta komisji że powołanie się na § 214 rekurentowi nie szkodzi tu również wyprowadził komisję w błąd bo Trybunał znalazł oddzielnie dla tego że przy wymiarach z § 214 nie można podnosić szczytowych zarzutów.

27) Często bowiem spełniają je znający przyczyny zaskarżenia podatnicy równocześnie inne niezaskarżone, a Trybunał już w bardzo wielu orzeczeniach trzyma się zasady, że jeżeli suma ogólna przez to nie staje się większą od pierwotnej to nie zachodzi „reformatio in peius", a zatem podatnik szkody nie ponosi.

To niemniej praktyka ta jest sprzeczną z tenorem ustawy i odbiera podatnikowi prawo rekursu i możność zyskania w skardze, braku podstawy podwyższenia innej cyfry szczegółowej czy to wprost czy to pod przykrywką § 214 konieczną jest dokładna interpretacya § 222, w myśl zasady ustawy że podatek wymierza komisya szacunkowa, a podejmuje zaś tylko o rekursach [illegible].

Do § 225 Paragraf ten przyznaje prawo wnoszenia skargi do Trybunału administracyjnego z powodu niewłaściwego stosowania ustawy, albo z powodu istotnych błędów w postępowaniu. Tym paragrafem rozszerzył ustawodawca przy podatku dochodowym kompetencyę Trybunału ogólnie w ustawie z 22 października 1875 określoną. Trybunał w dawniejszych orzeczeniach to rozszerzenie kompetencyi uznawał, później jednak cofnął się do interpretacyi z ustawy z 22 października 1875 i teraz orzeka, że ma tylko badać akta, nie jest kompetentny do badania rzeczywistości w aktach niewidocznych, ani do badania czy stopa podatku oznaczona po ustaleniu zewnętrznych oznak trybu życia została oznaczona odpowiednio, czy nie. § 191 ustawy postanawia „Jeder Commission wird vom Finanzminister ein Finanzorgan als Referent beigegeben". Z tego wynika jasno obowiązek by referent przedstawił komisyi nie tylko wniosek, ale cały stan sprawy krótko wiernie i z aktami zgodnie.

28) Największa wina w uchwaleniu podatku, wymiaru jest jeżeli referent nie przedstawi komisyi dokładnie wywodu fasyi i odpowiedzi na dekreta wstępne (lub teraz w rekursie), jeżeli pomimo (w referacie) ważne na korzyść podatnika przemawiające momenta, jeżeli dla przekonania komisyi przytoczy (ustnie) i takie momenta, których nie ma w aktach, jeżeli komisyę mylnie o postanowieniach ustawy informuje. — Nie może być prawidłowym wymiar jeżeli członkowie komisyi to jest ci, którzy podatek wymierzają albo stanu aktów nie znają albo przez referenta są w błąd wprowadzeni.

Tym razem na zażalenie, poparte żądaniem przesłuchania 2 wybranych członków komisyi jako świadków, że tak w komisyi szacunkowej jak i w komisyi apelacyjnej referenci fałszywie referowali, że członkom komisyi stan [margin: przebiegu] aktów sprawy nie był do wiadomości podany odpowiada trybunał w orzeczeniu Nr 11211 ex 1910

„Ob aber die einzelnen Kommissionsmitglieder genügend informiert waren, entzieht sich schon nach der Natur der Sache, aber auch mit Rücksicht auf die Bestimmung des § 225 des Personalsteuergesetzes der Überprüfung durch den Verwaltungsgerichtshof."

Zażalenie oddalił trybunał pomimo że komisye uznały czysty dochód za czysty zysk i podatny z tamtego swobodnego uznania ustaliły dochód z § 214, zarzutu zaś, że komisyom nie podano do wiadomości w aktach wyliczonych momentów, który wpłynęły na zmniejszenie dochodu, że komisye były znały te w aktach zawarte momenta, że gdyby nie były miały podstawy żadnej do uznania czystego dochodu czystym zyskiem, trybunał badać nie chciał.

29) Istrachy więc jest wtorowołaczce interpre, tacyi § 225 bo słowo ustawy § 191 nakłada na ministra obowiązek dokazania komisyom referentów to z tego wynika obowiązek by referenci dokładnie i przedmiotowo referowali, ow czem niekompletny, niedokładny albo fałszywy referat jest istotnym błędem postępowania wymiarowego który w myśl § 225 ma być przez trybunał badany
Trybunał powinien zatem uchylać każdy wymiar przy którym czy to na wniosek strony czy z urzędu sam dojdzie do przekonania, że komisya albo nie znała albo niedostatecznie znała i rozpatrowała zdarzenia strony i dowody przez nią ofiarowane.
Przykłady: 1) W powiecie komisyon (Za N 2679/09 sądu powiatowego w Podhajcach) odwołał p. Ystrzecki przewodniczącemu komisyi niesumiennej kilka wypadków z których jedną przywiedli skądinąd przez to że komisya została w błąd wprowadzoną przez referenta a mimo to ten referent jest nadal referentem (w innym dniu nie ...) (referowano)
2) W komisyi w Rohatynie wymierzono jednemu właścicielowi dóbr i jednemu dzierżawcy podatek, a ... po roku wykrył jeden z członków komisyi że to za niesprawiedliwie dzierżawca dostał większy podatek niż „właściciel" pravdziwy skoro zarobek rzeczywisty, bo gdy jeden z członków komisyi wykrył z aktów, że ów „właściciel" tytułem prawa od dłużnych kiepskich z siedziny z rodzinnych kontraktów ... Stanisławowa nie wynosi czynsz dzierżawny przez dzierżawcę swego potrącony zamiaru zaniechał, ale wniósł rekurs, który komisya apelacyjna uwzględniła. Z tego wnioskuję, że komisyi apelacyjnej nie podano do wiadomości tych ciężarów i ...

30) 3) Właściciel dóbr nabył dobra swoiskie(?) za które cenę kupna uiścił w ratach w kilku latach, licząc na to, że cenę pokryje przez dochody dóbr dawniej posiadanych, dochody z dóbr nowo nabytych i zaciągnięcie na nie pożyczki hipotecznej, a w trafił na rok 1907 w którym był nieurodzaj i brak ogólny gotówki tak, że nie mógł dochodu ani dóbr dawnych ani dochodu, nie mógł potrącić procent od ceny kupna, musiał mieć straty.

Tymczasem referent przyznał potrzebie materyalnej że kupna nie dawniej, a gdy się przekonał z dyskusyi w związku nie przeferuje oświadczył iż ów właściciel dóbr sam mu mówił, że chce być opodatkowany dla tego że jest majątkiem poważniejszym, i dlatego nie wygodnie by było być od podatku uwolnionym. Ten argument który okazał się przekonującym bo po właściciel dóbr wniósł rekurs opodatkowania rekurs, a ale apelacya oraz się nie obwinił by nie był opodatkowany.

Te przykłady około przytoczonych poprzednio przy motywach do § 214 wystarczą dla wykazania potrzeby postanowienia by trybunał badał czy referent przedstawił dokładnie komisyi cały stan sprawy, badał czy komisya była należycie informowana.

Twierdzenie trybunału, że w myśl ustawy z 22 października 1875 nie jest kompetentny do badania czy stopa podatku (oszacowanie dochodu) jest odpowiednią do stwierdzonych oznak zewnętrznych bo oszacowanie sumy wymiaru w myśl § 214 zależy od swobodnego uznania komisyi również nie jest uzasadnione w ustawie. Sama ustawa postanawia ogólnie że podstawą oszacowania ma być rzeczywisty dochód

31) podatnika. Nietylko rzeczywiste inne przepisy ustawy ale i sam § 214 wyraźnie postanawia imperatywnie ~~że~~, „muss das Augenmerk darauf gerichtet werden, sich vorzüglich aus äusseren Merkmalen ein Urtheil über die Grösse des Einkommens zu bilden." Ten ustęp wraz z dalszym i interpretacyą rozporządzenia wykonawczego wskazuje, że ustawodawca nie chciał dać komisyom prawa oceniania w pełni swobodnego, ~~oceniania~~ takiego któreby się uchylało z pod orzecznictwa trybunału.

Uznanie takiego prawa komisyom prowadziłoby do obchodzenia ustawy jaskrawo widocznego z przykładu ~~kupca~~ z obywatela w Czechach którego zażalenie o to, że komisya w ammie wymiaru 71.519 koron uznaczyła dochód z kapitału na 40.000 a komisya apelacyjna nie zbadała ofiarowanego dowodu na okoliczność iż dochód z kapitału wynosi tylko 2.853 k. (więc cały dochód tylko 34.324) ~~nie chciała~~ trybunał oddalił z motywu że komisya apelacyjna zastosowała 214 i przyjęła za podstawę wymiaru płacenie 3800 koron czynszu za pomieszkanie i utrzymanie drogiej stajni i wobec zastosowania § 214 nie była zmuszona do badania dowodów tyczących dochodu z kapitału ~~Ta~~ Przy tym przykładzie powołanie się na § 214 miało na celu tylko uwolnienie się komisyi od obowiązku zbadania dowodów i zniżenia dochodu z 71.519 k na 34.324, bo płacenie 3800 k czynszu za pomieszkanie i utrzymanie drogocennej stajni absolutnie nie może wystarczyć do uznania, że na pokrycie osobistych wydatków 34.324 k nie wystarczy.

Z treści ustawy wynika, że trybunał ma obowiązek badać czy ~~ustala~~ wymierzony przez komisyę dochód z § 214 odpowiada rzeczywistości ~~a przecież trybunał tego obowiązku nie uznaje~~ i czy ustalone oznaki wystarczą do kwestyonowania fassyi, obecnie trybunał tego nie uznaje, żadnej ustawy w tym kierunku extensywnie interpretowane

32/ do §§ 258, 259. Projekt rządu by przyznać władzom prawo żądania okazania ksiąg także i w postępowaniu karnem jest nie do przyjęcia dla tego, że byłby on zupełnem anulowaniem resztki autonomii podatkowej przyznanej w ustawie przez to, że połowa członków komisyi szacunkowych i apelacyjnych przechodzi z wyborów.

Według § 256 wymierza podatek dodatkowy przy postępowaniu karnem już nie komisya ale sam ~~urzędnik~~ ~~inspektor~~ podatkowy. ~~Jeżeli więc~~ Referent który nie utrzyma się ze swoim wnioskiem ani w komisyi szacunkowej, ani w apelacyjnej, mógłby gdyby wniosek rządowy został się ustawą, nie mając nic uchwałę komisyi anulować przez to, że wdrożyłby dochodzenie karne i przy niem zażądał okazania ksiąg. W razie nie okazania ksiąg w terminie przez niego wyznaczonym miałby prawo wymierzyć podatek jaki zechce w drodze kontumacyi, a w razie okazania ksiąg ~~ut~~ miałby prawo sam uznać je za nierzetelne i wymierzyć podatek jaki zechce. — W razie przyjęcia tej propozycyi rządu komisye podatkowe stałyby się zupełnie zbyteczne i niepotrzebne, bo o ile by nie przyjęły wniosku referenta to on by miał prawo zniweczyć uchwałę komisyi sam na nowo wymierzyć podatek

§§ 163, 165, 210, 213, 258, 259

do § 272 Kodeks handlowy nakłada na kupców obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, nie ma jednak żadnej ustawy, któraby nie kupców obligowała do prowadzenia ksiąg gospodarskich. Absolutnie nie da się więc uzasadnić projekt żądania okazania ksiąg gospodarskich pod rygorem kontumacyi w razie nie okazania ksiąg od takich którzy nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg. Nie ma żadnej podstawy prawnej do oddawania

na łaskę i niełaskę, a stąd podatników
takich, którzy ksiąg nie prowadzą wcale
albo prowadzą je pod względem formy
wadliwie, choć nie są obowiązani do prowadzenia
ksiąg i które nie można uważać takiego
obowiązku nakładać.

Dlatego projekt ministra Bilińskiego
ograniczał się na żądanie okazania ksiąg
handlowych, ograniczał więc przymusowy
wgląd w księgi tylko na tych, którzy są
ustawowo obowiązani do prowadzenia ksiąg.

Ale i tych jest wiele i tych nie można
oddawać na łaskę i niełaskę referentów, którzy
nie zawsze są w stanie ocenić motywa
skłaniające stronę do prośby o uwolnienie
od okazania ksiąg, ani są w stanie
należycie ocenić wiarygodność ksiąg okazanych.
Przyznanie prawa żądania ~~ksiąg~~ okazania ksiąg
komisyom szacunkowym byłoby bardzo
niebezpiecznem dla traktowania podatników,
~~[illegible]~~
bo we wielu ~~[illegible]~~ okręgach zbyt gorliwi referenci
szkodziliby niepomiernie podatnikom
[illegible] gdyby z innych podatników wieleby wszystkich
[illegible]

Dlatego jeżeli ma być dopuszczone
prawo żądania okazania ksiąg handlowych
można to prawo przyznać tylko komisyom
apelacyjnym, które mniej od przypadku wyborów
[illegible] (jako przez członków wybieranych sejmu) dają większą
gwarancyę, że prawa tego nie nadużyją, –
Ze względu jednak na przypadkowy skład
komisyi przy pomniejszych okręgach koniecznem
są jeszcze dalsze kautele, jak uwolnienie w wypadkach
uwolnić tych od których ma się żądać ksiąg)

34) co do których ma się przeprowadzenie
dowodu oczekiwać, a wezwanie podatników
na rzecz aby mogli oni nie zażywanie korzyści
dla swojej strony o uwolnieniu od okazania ksiąg
i by co do przeprowadzenia dowodu udzielili
sami dostatecznie wyjaśnień.

Dr Licht w uzasadnieniu swoim
nie dość zwraca na ostateczny cel wniosku
rządu, którym nie jest chęć badania ksiąg
dla otworzenia lepszej podstawy do wymiaru,
bo cały aparat urzędowy nie wystarczyłby
do zbadania ksiąg u tysięcznej części
wszystkich podatników.—

Ostatecznym celem wniosku rządowego
jest stworzenie nowego sposobu
do stosowania kontumacyi, [illegible]
gdyż dotychczasowe sposoby wydania
kontumacyi już zawodzą. Wynika to
wcale z praktyki ostatnich lat bowiem
w których wtedy użyto najrozmaitszych
środków by móc stosować kontumacyę,
a przy niej wymiar szacunkowy dowolny
jeden z tych sposobów podaje w ustawie do § 218.

Również podatnicy przekonali się już z praktyki
jak mała kontumacyi chce rząd wprowadzić
do ustawy nowy a skuteczny środek.
[illegible] Od kontumacyi dowolnej odrazu wszyscy
ci, którzy księgi nie prowadzą, którzy z jakichkolwiek
powodów księgi okazać nie mogą, którzy księgi
prowadzą nie dość ścisłe przed wyłożeniem formy
a więc przeważna większość wszystkich podatników,

tak, że mała mniejszość podatników którzy prowadzi
księgi prowadzi takie gospodarze z kontumacyą, [illegible]
wtedy przy dowodzie [illegible] będą wolni—

35) reputację wewnętrzną wielki podatek [53]
niż narażać się na szykany, wstrzymując
i księga z dowodem księgi potrącane
~~Wr...~~ Że idzie tu zaiste tylko
o możność ~~wytworzenia~~ stosowania kontumacyi
dowodzi ~~jest~~ fakt, że dotąd starała się władza
wszelkiemi środkami uwolnić ~~od~~ się od
konieczności przeglądu ksiąg tam gdzie
podatnicy sami dowód z ksiąg ofiarowali;
i odstraszyć ich od takiego dowodu na przyszłość.

~~Uważam~~ W. Jeszcze 3 lata próbowano
różnemi pismami zachęcić mię do cofnięcia
ofiarowanego dowodu, albo wytworzenia kontu,
mającej uwolnić władzę od przeglądu ksiąg.
Gdy się to nie udało, został sam niespodziewanie
krajowej dyrekcyi skarbu urzędnikiem osobno
do tego z krajowej dyrekcyi skarbu delegowanego,
który ~~przez~~ badał księgi ~~przez~~ w roku 1903
przez 2 miesiące, codziennie wezwał do
pełnomocnika do dawania wyjaśnień, a przywiózłszy
rozkaz pisemny że władza wyznacza mu do urzędowania
godziny od 8 do 12, i od 3 do 6tej usiłował nawet
dedukować z przepisu ustawy, iż strona ma być przy
dowodzie obecną, że ja mam obowiązek przez
cały ten czas bezprzerwy przy nim siedzieć.
Mimo, że wszystko było w porządku wyzwolił
ten urzędnik wniosek komisyi uznającej
~~z powodu kilkunastu~~ dowód za nieudały
~~z lat~~ z powodów kilkunastu z których
tylko jeden został przez trybunał uznany
i ten jedyny polegał na ofiarowaniu
pełnomocnika dowodu z ksiąg przez owego urzędnika

Gdy Trybunał w roku 1906 ~~[illegible]~~ decyzyę uchylił
zarzutów pierwszej instancyi na dowód z ksiąg
dowodząc że jedyny przez trybunał uznany punkt
pozostał nie ofiarowania pełnomocnika! Na to

36) przy niniejszej przedsięwziętej w roku 1908 odpowiedziała ustawa, że w obec tego, iż przy niniejszej zastosowano ~~[illegible]~~ kontu-macyę (w roku 1908 zaliczono bieg poczty do terminu rekursu vide uwagi do § 282) nie ~~zaszedł~~ zna żaden ~~brak~~ obowiązek, aby kto w dowodzie z księgi i badaniu się przekład został sfałszowany.

Przy dyskusyi w parlamencie nad ustępem o przymusowym dowodzie z księgi należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że tu nie chodzi urzędowi o badanie ksiąg na prawdę ale tylko o tworzenie podstaw do dowolnych wymiarów podatku w drodze kontumacyi.

Do § 282 Paragraf ten postanawia, że do wszystkich środków prawnych w tej ustawie przewidzianych stosowaną być ma ustawa z roku 1848 d. p. Nr o ile niniejsza ustawa inaczej wyraźnie nie postanawia. § 2 ustawy z roku 1879 d. p. Nr . . . wyraźnie mówi że przy środkach prawnych bieg poczty nie ma być zaliczany w termin jeżeli owe środki prawne wysłane zostały listami poleconemi. Ponieważ odpowiedzi na dekreta [illegible] i fassye są środkami prawnemi skoro opóźnienie ich wniesienia powoduje kontu-macyę czyli utratę prawa rzeczowego dalszego współdziałania przy wymiarze, utratę prawa żądania by ewentualny rekurs był merytorycznie badany, uważamy [illegible] przez 10 lat, że fassye i odpowiedzi na dekreta wniesione były w terminie jeżeli w terminie były nadane na poczcie.

37) Dopiero od roku 1908 wydzieliło ministerstwo bez sprawdzenia o tem podatników by przy przesyłkach i na odpowiedziach na dekreta zaliczano bieg poczty do terminu i by uznawano za spóźnione te pisma które wejdą do urzędu po terminie chociażby nawet były w terminie nadane na pocztę.

W roku 1908 wydał Trybunał orzeczenie którego dotąd się trzyma, „że przy pismach do których wniesienia urząd wyznacza termin zamiast ustawowego uznania bieg poczty ma być do terminu zaliczany!" W tem orzeczeniu mieści się pewne nie— bo jeżeli Trybunał jest zdania że przyznanie urzędowi prawa wyznaczenia terminu jest wyrażone postanowieniem zmieniającym postanowienia ogólne z § 282, to może

mógłby z tego wnioskować że urzędowi wolno takie wyznaczać termina z zaliczeniem biegu poczty

ale nie może wnioskować że urzędowi nie wolno wyznaczać terminów bez zaliczania do nich biegu poczty. To toby było ograniczeniem urzędu w jego prawie swobodnego wyznaczania terminu, ograniczeniem na niekorzyść podatnika. Tymczasem ustawa ogranicza prawo urzędu wyznaczania terminów tylko w dwu kierunkach, że termin nie może być krótszy niż 8 dni, że ma być odpowiedni (angemessen) ograniczenia te są pomyślane są na korzyść podatników z ograniczenia na niekorzyść podatników nie ma w ustawie żadnego.

38) Mimo to w orzeczeniu L 11.214/910 poszedł trybunał jeszcze dalej bo odrzucił zażalenie z jedynego motywu rzekomego spóźnienia fassyi, pomimo, że tak komisya szacunkowa jak i komisya apelacyjna uznały fassyę za wniesioną w terminie i że władza na fassyi wyraźnie napisała, że termin upływał ~~1 maja 1905~~ 30 kwietnia 1905 fassya weszła 1 maja 1905 należy jednak zgodzić się że ~~wniesi~~ wysłaną została na poczcie 30 kwietnia, że więc wniesioną została w terminie.

Wbrew orzeczeniu poszedł trybunał nawet w sprzeczności ze swoimi orzeczeniami innemi z tego samego dnia i dawniejszemi w których głosi zasadę że stosowanie kontumacyi ~~jest ścisłego~~ tak niestosowanie kontumacyi jest wyłączną atrybucyą komisyi ~~której~~

Również w nowszych orzeczeniach biegu poczty nie wlicza się do terminu bo nie można kwestyi owej traktować pod względem prawnym dlatego tylko, że urząd nie umieścił żadnej uwagi w miejscu jego zamieszkania, należy ~~[illegible]~~ z powodu przytoczonych orzeczeń trybunału dodać do ustawy wyraźne postanowienie iż pomimo żadnych przyczyn bieg poczty nie ma być do terminu wliczany.

Zakończenie.

Powyżej ~~wyt~~ wyliczone uzupełnienia i interpretacye ustawy to minimum tego czego należy żądać dla zabezpieczenia podatnika od dowolności władz.

39) Dopóki konstrukcya ustawy nie zostanie zmieniona w kierunku, by do wymiaru podatku przyjmowano przy dochodzie: a) z gruntów ustawowy mnożnik dochodu katastralnego, b) z budynków ustawowy mnożnik podatku domowo klasowego i sumy przyjęte do wymiaru podatku domowo czynszowego c) z przedsiębiorstw ustawowy mnożnik podatku zarobkowego, d) z płac sumy wykazane poborów służbowych e) z kapitałów sumy rzeczone z korektury wyżej wymienionego wymiaru podatku procentowego od kapitałów nie wykazanych we fasyach do podatku osobisto dochodowego, f) z innych źródeł podobnie jak przy e i by fasye wyliczały tylko nazwy źródeł dochodu i sumy odsetek i ciężarów których potrącenia podatnik się domaga, musi podstawą wymiaru być fasya.

Dopóki podstawą wymiaru jest fasya musi być zastrzeżone ustawowo że wymiar od fasyi odmienny nastąpić może dopiero wtedy gdy władza podatkowa dowodnie wykaże, że fasya jest wadliwą, i musi być zastrzeżonem że tam gdzie tylko niektóre szczegóły fasyi są wadliwe wymiar może być odmienny od fasyi tylko co do tych wadliwych szczegółów.

[signature]

Według antykatu w nowej [illegible]

wynoszą dodatki do podatków

w dolnej Austryi gminne 60%

w Batowcach wynosiły z roku 1910 216%

Na tych gminach wygląda opodatkowanie

gminy czynsz 30 [illegible] czyli 60 koron wieśniacie 420 koron

W Batowcach			w dolnej Austryi
czynsz	420		420
podatek	108		108
216% dodatków	244.08	60%	64.8
	352.08		
12½% wymiaru od podatku	13.50		135
zostaje podatek z dodatkami	338.58		159.3
zostaje dla właściciela	383.42		560.7
	392.22		
z tego na utrzymanie budynku	216		216
na dochód	167.42		344.70

Dla tych, widać że w dolnej Austryi byłby dochód z domu gminy czynszu 484 koron czyli dochód z domu w Batowcach gminy czynszu 420 koron

484, 6776, 4056, 108.42, 8.59, 99.83, 384.17, 216, 14.520, 238.97, 168.17, [illegible]

To dla tego że [illegible] więcej stopę podatków gdzie podatki dodatki wymiar [illegible] dodatki do podatków na dochód podlegają opodatkowaniu

Wiedeń	42.000	dolna Austrya	31.60%	20.65%
	1631.54			
0%	148.95	Wiedeń	39.33%	33.43%
12½%	203 98			
wymiar	2400 56	Gorlice	63.21	43.89
[illegible]	4793150			
naturalne	1080			
[illegible]	3713 50			

3200, 725.20, 435.32, 160.32, 99.55, 1069.67, 2130.33, 165033

Podatek w Batowcach wynosi 226% podatku [illegible] 108 [illegible] 67.48 [illegible] 59.24 [illegible] podatek [illegible] w [illegible] 59.38% [illegible]

Obliczenie porównawcze opodatkowania podatkiem domowo czynszowym domu w Batnowcach gdzie dodatki do podatków wynosiły w roku 1910 226%
z domem w całej Austryi gdzie dodatki jak twierdzi Pan ... Pan wynoszą średnio 60%

W Batnowcach		W całej Austryi			
		jeżeli czynsz będzie taki jak w Batnowcach		jeżeli dochód czysty nie zostanie taki jak w Batnowcach	
czynsz najmu	720	czynsz	720	czynsz	484
podatek	108	podatek	108	podatek	67.46
216% dodatku	244.08	60% dodatku	64.80	60% dodatku	40.66
razem	352.08		172.80		108.12
12½% opustu od podatku	13.50		13.50		8.59
zostaje ciężar podatkowy	338.58		159.30		99.83
zostaje dla właściciela	383.42		560.07		384.17
wydatek na naprawy i umorzenie 30% czynszu	216		216		145.20
czysty dochód właściciela	167.42		344.70		238.97

Jeżeli walor netto zostanie taki jak w Batnowcach

340
~~102~~
47.6
28.56
76.16
600
70.16
269.84
102
167.84

2)

Rezygnację natomiast w Gazecie Narodowej z 10 listopada 1912 odparłem ~~wszystkie~~ wszystkie momenty przytoczone przez koło ziemian Zamojszczyzny, że wniosek wytworzony zebranych w Rotundzie miał na oku interes ogółu, więc i ziemian i Towarzystwa kredytowego i własności, ~~[illegible]~~ jednocześnie i wobec pogorszonych od wiosny bieżącej stosunków błędem było, że ~~[illegible]~~ zarząd emitował listy 4½% bo przyjmowała była zarówno nowe wobec zebranie dla utrzymania emisji 5% listów, że z popełnionego błędu nie wynika by ~~[illegible]~~ nie można tego błędu naprawić, że skoro formalności wymagają dużo czasu trzeba je zawczasu rozpocząć, że konwersja z kapitalisty nie straci nigdy Towarzystwo, także które swą polityką finansową stosuje do ogólnoświatowych stosunków kredytowych.

Owo zebranie delegatów z lutego 1913 przedstawię projekt napisałem, że kapitaliści 4½% listów nie przyjmą, bo jedni mają interes w kupowaniu listów po niskim kursie z widokiem zysku przy wyższym na kursie, inni mają interes w kupowaniu papieru dającego wyższy procent, który w razie potrzeby mogliby sprzedać bez obawy straty na kursie, że wraz jednego stosunku typu 4% drugiego typu 5% z wolnym typu 4½%, że jeżeli Towarzystwo nie zdecyduje się na typ 5% to emisji [illegible] do szukania pożyczek zagranicznej z pominięciem Towarzystwa kredytowego. —

Te wszystkie moje przewidywania się spełniły.

Towarzystwo nie obroniło interesów wierzycieli, bo kurs listów spadł z 85 w listopadzie na 82, i nie może zaspokoić potrzeb ~~swoich członków~~ kredytowych swoich członków, bo ~~[illegible] kapitaliści~~ nie chcą kupować listów czteroprocentowych. Czteroprocentowe listy Towarzystwa kredytowego straciłyby w kursie jeszcze więcej gdyby nie okoliczność, że ci którzy chcą pożyczki zyskać dla uzyskania pożyczki i innych instytucyjnych muszą listy kupować o ten właśnie procent wykazany na podtrzymanie kursu.

2000 200 ×15 30 2100 · 2400
×13 26 1820 2080
×11 22 1540 1760 19.8

Uwagi: do podatku domowo czynszowego

W stosunku do stanu obecnego, do zamożności ludności poszczególnych miejscowości, kosztów utrzymania budynków (przy wyższej sumie czynszów z przedsiębiorstw dochodów stosunkowo niższych) i kosztów obciążenia dodatkami do podatków wydaje mi się odpowiedniejszą następująca skala podatku czynszowego

Kategoryja	W miejscowościach	Stopa podatku od czynszu podat. który podlega	Procent otrzymany na utrzymanie budynku	Podatek wyniesie netto
A	Wiedeń	30	10	27
B	Tryest, Praga, Berno, Graz, Karlsbad	30	20	24
C	Marienbad, Franzensbad, Teplitz Schönau, Baden	25	20	20
D	Lwów, Kraków, Czerniowce, Linz, Salzburg, Insbruck, Celowiec, Lublana, Gorycya, Ołomuniec, Opawa, Zara	25	30	17 1/2
E	Miasta powiatowe	20	30	14
F	Wszystkie inne miejscowości	20	40	12

Potrącenie na amortyzacyę musi być wyższe w miejscowościach gdzie czynsze są niższe, bo w stosunku do niższego czynszu idzie większa część czynszu na utrzymanie budynku.

Także gruntownie musi być uznane wszystkie dodatki do podatków i wszystkie wydatki uboczne jakie właściciel ponosić musi z czynszu najmu.
W ten sposób czynsz podlegający podatkowi będzie dużo niższy niż dotąd.

Karlsbad, Praga, Tryest, mogą zupełnie dwa razy tyle podatku płacić, a Wiedeń zaś trochę więcej i dla tego że mają małe dodatki do podatków

1928

5040

10797

100'21

97963

1932

10841

10041

683

68259

25578

34422

26544

18154

Wysoki Sejmie

Rezolucją z 2 listopada 1908 wezwał Sejm usilnie do rządu by podwyższył wydatnie udział kraju i przekazał mu nowych źródeł dochodowych i aby w projektowanych ustawach podatkowych usunął wszystkie przepisy, które by mogły spowodować uszczuplenie podatkowej kompetencji Sejmu. —

2) Jako odpowiedź przedstawił rząd 28 kwietnia 1909 projekta podwyższenia podatku od wódki dla skarbu państwa, inkamerowania całego podatku od piwa i podwyższenia tegoż, tudzież projekt dotyczący wymierzony na lat 10 ~~i ...nowej~~ i zależny od uchwalenia przez Sejm ustawy o budżecie zależnej od sankcji cesarskiej.

II a) Finansowo dodatni ten projekt z punktu
a [illegible] nasuwa zarzutów
które by mogły spowodować uszczuplenie
3) podatkowej kompetencyi Sejmu dodał
rząd jeszcze ~~do~~ nowe uszczuplenie kompetencyi.
Ile tego nie ma, zwłaszcza projekt ten
większej [illegible] autonomii krajów.

Projekt z roku 1909 był finansowo
sprawiedliwszym od projektu z roku
4) 1908 bo ~~w~~ pomimo wódki opodatkować
chciał także i piwo czyli że oprócz
krajów ubogszych chciał opodatkować
także i kraje ~~za~~bogatsze.

Ale pomimo podatkowi od piwa
podniosła się opozycya i producentów
5) i konsumentów piwa cenę podniesiono
także krzyk że piwo może stać się
[illegible] dla krajów i gmin. —

Pod naciskiem rząd musiał
się cofnąć i także rezygnuje
z podwyższenia podatku od piwa dla
6) skarbu państwa, ograniczając się tylko
do podwyższenia podatków w [illegible]
[illegible] [illegible] i od wódki
a krajom pozwolić chce na ~~[illegible]~~podwyższenie
krajowych opłat konsumcyjnych od piwa,

III

Tymczasem i tak zostaje, ~~zostaje~~ które kosztuje kraj, spowodują twardy wydatek roczny około 700.000 koron na okres lat 50 potrzebny na amortyzację i oprocentowanie, razem przeszło około 14.000.000 które kraj będzie musiał zaciągnąć na pokrycie niedoboru kupieckiego.

7)

Zawinił tu rząd tylko to gdyby był stosował się do rad znanych autorów ankiety dla sprawy finansów i gdyby był nie zniweczył(?) wiele spraw, razem zniżył tylko podatku od wódki i przeznaczeniem dla krajów byłby mógł przeprowadzić [illegible] tej ustawy w 1908 lub z 1909 r.

8)

Wina tu rząd z roku 1908 bo ~~pierwszy~~ łącząc w jeden projekt ustawy udział krajów i podatku osobisto-dochodowego i od wódki wyrzucił(?) przekazanie że środków gruntowych więcej procentów od gruntów ~~[illegible]~~ tem łączeniem ustrzegł się wskutek(?) od obowiązku przeprowadzenia w roku 1909 ~~[illegible]~~ szerszej reformy skarbowej przewidzianej ustawą z roku 1896, z ograniczeniem czasu trwania tych przekazów na lat 10 chciał przy tym czasie wyrwać Sejmy ekonomicznej(?) zupełnie od parlamentu,

9)

IV Te zakonnie ekonomiczny rząd w innem

(10) przedstawieniu nadające temu nazwy „Werke Unterverbände."

Nie przeto podatkiem od wódki nie dawał równocześnie rząd krajów w intencji tylko dla tego jak mówi w motywach by ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i

11 niemożebnem się odtąd podatek od wódki nie być uważanym za wystarczenie krajowi ogólnie.

Wszak rząd z roku 1909 to mimo doświadczeń rządu poprzedniego nie umniejszał odstąpić skarbu finansów

12 krajowych od skarbu finansów państwowych i przedstawienia objektu przedmiotów nawet uniemożliwił ich uporządkowanie w czasie tak krótkim jaki dozwolił porządek.

Nowy zapowiedziany ~~na roku~~ projekt zawiera ~~podwyższenie udziału krajów~~ odstąpił reformę skarbową do roku 1917 a tymczasem

13 udział krajów dotacyi 20.000.000 i podwyższenie się najwięcej o 50 koron podatku od wódki i podwyższenie do 20.000.000 ~~dotacyi~~ udział krajów w ~~podat~~ dochodowy i podatków osobistych.

14391
15610
[illegible]

68

Wniosek

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się komisyi podatkowej

celem przedłożenia rządowe wniesione w Izbie
deputowanych Rady państwa:

a) o podatku wódcanym, Nr 975 alegatów
do stenograficznych sprawozdań izby deputowanych

b) o przekazach dla funduszów krajowych i zniżeniu
podstaw wymiaru podatków realnych, Nr 976 tych alegatów

c) o podatku od budynków, Nr 1050 tych alegatów

zbadała ze stanowiska interesów kraju w myśl
§ 19 statutu krajowego, w bieżącej sesyi zdała
Sejmowi o tych przedłożeniach sprawę
i przedstawiła swoje wnioski.

Kilka uwag o projekcie ustawy

~~[illegible] Projektu ustawy~~

tyczącym podatku od budynków

Ogłoszony ~~w roku 1908~~ w lipcu projekt ustawy złożony ze 183 paragrafów nie licząc znacznej ilości paragrafów innych ustaw ~~to~~ w niej cytowanych zawiera liczne zmiany stanu dotychczasowego z którymi [illegible] zapoznać [illegible] ~~[illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] dyskusji.~~

Ze względu na ogrom projektu ograniczę się do uwag ogólnych nie wchodząc w szczegóły.

w §1 Projekt (rozszerza) znosi dotychczasowe pojęcie strzech budynków jako przedmiotu podatkowego i dzieli podatek na [illegible] dotąd podatki domowo klasowy, domowo czynszowy i dodaje nowy podatek od wartości budynków.

(do nich)

Dla podatku domowo klasowego ustanawia projekt zupełnie nowy taryfę (a) i skalę (b)

				k	h			
w klasie	I	o 1 ~~izbie~~ (mieszkaniu) podlegającej opodatkowaniu		2		za izby nad 16 do 60 metrów □ powierzchni i mogą [illegible] lub zamiast [illegible] jak 100 m □		
" "	II	o 2 ~~[illegible]~~ (mieszkaniach) podlegających opodatkowaniu		2	50			
" "	III	o 3	" "	3				
" "	IV	o 4 (mieszkaniach)		4				
" "	V	o 5	" za każdą [illegible] osobno	1			1	50
" "	VI	o 6	" " " "	1	10		1	70
" "	VII	o 7	" " " "	1	20		2	
" "	VIII	o 9	" " " "	1	50		2	70
" "	IX	o 14	" " " "	1	80		4	20
" "	X	18	" " " "	2	20		5	
" "	XI	21	" " " "	2	60		5	50
	XII	24	" " " "	3			6	
	XIII	27	" " " "	3	50		6	50
	XIV	29		4			6	80
	XV	35		4	50		7	50
	XVI	40		5			8	
	XVII	w budynkach o więcej niż 40 mieszkaniach		5	50		8	50

(autorowie projekt) 71

W rundzie powiedziano że podatku od [illegible]
do I i II klasy budynków ~~[illegible]~~ nie ma się
ściągać a dla budynków z [illegible] lub z ziemi [illegible]
z ~~[illegible]~~ katastru i dla budynków z Galicyi i Bukowiny
w gminie drugiej od [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wymierzone tylko [illegible] [illegible] podatkowej
w Inkluzyi [illegible] Tyrolu Vorarlbergu i Dalmacyi
[illegible] budynków które [illegible] [illegible] [illegible]
z 1882 wymierzane tylko 75% taryfowej skali.

Otóż widzimy to samo w [illegible] [illegible] [illegible]
Jeśli rząd ma [illegible] zasiąg nie podatkowego
budynków o jednej i o dwu ubikacyach, to [illegible]
to [illegible] o [illegible] 5% i 25% [illegible]
i [illegible] nie ma być podatek ściągany, i [illegible] w ogóle
ustanawiać ~~[illegible]~~ taryfę dla podatku którego się nie
ma ściągać i [illegible] ustanawia tę taryfę
[illegible] w [illegible] nie dla budynków o 3, 4 i 5
ubikacyach. — ~~[illegible]~~ Jeśli projekt ustanawia taryfę
dla 3, 4 i 5 ich po 1 koronie od ubikacyi, a od
większej ich [illegible] ustanawia [illegible] [illegible]
do góry to konsekwentnie powinien [illegible]
i [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]
tę samą normę co dla 3 i 4 [illegible] ~~1 koronę~~ po 1 K od
ubikacyi. [illegible] się taryfa [illegible] dla domu
o jednej ubikacyi 1 koronę dla domu o 2 ubikacyach
2 koronowy. [illegible] [illegible] by [illegible] [illegible]
że [illegible] o 1 i 2 ubikacyach podatkowi nie podlegają
ustanawia dla nich taryfę [illegible] [illegible] [illegible] i jeśli
[illegible] że nie ma się tego podatku ściągać jest dla
Galicyi bardzo niebezpieczny. Wygląda to [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] by [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] od [illegible] — — — [illegible] [illegible] I u II
klasse [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] dla Galicyi

3) Ale i uwagi do dalszych klas nie są dla

gatunek ~~[illegible]~~ korzystne i tak dla klas III do XVII

jeżeli budowle są [illegible] gorsze od normalnych

uwagi otrzymane 20% zniżka od taryfy

przeciwnie zaś przy budynkach o lepszej

jakości i lepszem [illegible] może być

[illegible] 20% dodatku do taryfy.

Inaczej uwzględnienie faktyczne [illegible] naszych

[illegible] być [illegible] [illegible] budy szczególnie

~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] poprzednio [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] budy [illegible]

Dla budynków [illegible] [illegible] [illegible]

więcej [illegible] projekt, że każda ubikacja

[illegible] więcej nie 16 metrów ~~kwadratowych~~

ale do 60 m być ~~[illegible]~~

[illegible] taryfy [illegible] b ubikacja

większa jak 60 m ma być [illegible] za dwie

i to za jedną b i jedną a ale do 76 m zaś

za dwie b ponad 76 m. - -

Podział taki nie można uważać

za sprawiedliwy co wykażę przykładem

W miasteczku ma [illegible] dom ~~[illegible]~~ [illegible] o 6

pokojach który składa się [illegible]

[illegible] tak że ma 4 pokoje po 4.20 [illegible]

a 4 w środku zaś 2 pokoje po 360 [illegible]

a 4 w środku. [illegible] razem 90 metrów

kwadratowych ale że ~~[illegible]~~ cztery pokoje mają więcej

nie po 16 lecz po 16.80 metrów □ zapłaci

[illegible] 6.60 k. a 9 k taryfy normalnej

Do tego [illegible] może jeszcze przybyć 20% dodatek

dla tego że taki dom który ma ale 4 większe

ubikacje uważać można za lepszy jak normalny

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się będzie

[illegible] dodatki [illegible], [illegible], gminne, szkolne itd.

220

288
672

168 199
504
149
296

260 96

19.83 : 40.502 : 5.295

5850 47655

18840 42360

9930 15875

99 104999.75

5295

4705

10000

5) Przy domu o 10 pokojach stosownie będzie jeszcze gorzej bo taryfa do 16 metrów kwadratowych wynosi 1.80 zaś ponad 16 m aż 4.20.

Zależnie od ubikacji

Jeśli już powierzchnia ubikacji ma być liczoną to byłoby o wiele sprawiedliwszem obliczanie wszystkich powierzchni razem i mnożenie każdej szczególnej części sumy metrów za jednostkę ~~niż ubogiej~~ zaliczanie do kategoryi b ubikacji może i kilka centymetrów tylko przekraczającej powierzchni 16 metrów, której przekroczenie było właściciel się nie dopuścił gdyby był przewidział nową ustawę.

Dobrze pomyśleć że zamki, wille, zamki myśliwskie, letnie mieszkania, lepiej nie normalnie w tej miejscowości budowane, w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mogą być opodatkowane o 50 lub 100% wyżej, może powiedzieć do nadzoru skarbowej że nazwanie nie ~~jest~~ urzędnik z jednym członkiem [illegible] ... [illegible] urzędnik będzie [illegible] z jednym mianowanym i jednym wybranym przez właściciela miejscowego którym może zlistą sam urzędnik wybiera się i [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

Utrzymanie dawnej taryfy z nowym [illegible] 50 m. nie liczy podrzędne 20% 50% [illegible]

100%

~~Z)~~ 2) Podatkowi domowo czynszowemu wszystkie budowle położone w miejscowościach nazwanych za podległe wartości podatkowi domowo czynszowemu i wszystkie budynki w miejscowościach innych z wyjątkiem budowli podległych podatkowi od wartości.

Plan finansowy tego podatku polega na tem by sumę przychodu [illegible] i podatku domowo czynszowego, procentowego od nowych domów który nadal nie zostanie istnieć, nowego podatku od wartości domów i zysku ze zmniejszenia ilości lat wolnych od podatku z 12 na 6 [illegible] więcej ~~[illegible]~~ [illegible] do sumy wynoszącej o 2% więcej jak przedtem rocznie, aby przychód nie był niższy podatku do [illegible] [illegible] [illegible] podatki

5) ~~lat~~ 12 Osiągnięcie tego celu i zgodnie w Rygu ponad skalę ~~roku~~ 1923. Skala ustanowiona w ustawie ostatecznej stopy podatkowej została osiągnięta, ~~ustawie~~ kontyngentowanie przychodów a późniejsze [illegible] przychodów [illegible] się skarbowi podatkowi

Stwierdzenie ~~przeprowadza obliczenie~~ w tablicach do [illegible] rachunku ostatecznych obliczeń wartości lat 12 wolnych od podatku za podatnie ~~st.~~ ostateczną stopą i przy przyjęciu czasu trwania budowli 80 lat dochodzi do konkretnej rachunkowej w [illegible] podatkowej ~~lat wolnych~~ 5% podatku ~~za~~ 12 lat [illegible] i ostatecznej stopy podatku za 68 lat podatkowych ~~[illegible]~~ obliczony na wartość obecną wynosi w kategorii pierwszej 328 koron, dla [illegible] i [illegible] 240 koron, dla [illegible] [illegible] 211 koron, ~~a~~ dla Tyrola i Vorarlbergu 166 koron za 100 koron podatku który wartości odpowiadają ~~podatku~~ stopy podatkowej przy 4 latach wolnych ~~wartości~~ ~~lat~~ 76 ~~16.173~~ od czynszu netto [illegible] 12 1/2 % [illegible] od podatków osobistych ~~13.319~~

1) 16.173 2) 13.319 3) 10.595 4) 8.200. —

Stwierdzenie [illegible] te cyfry [illegible] 1) 16.15 2) 13.3 (3) 10.5 (4) 8.4 i wynik czteroletniej wolności podatkowej przynosi sześcioletnią w cyfrze [illegible] ~~podatkowej~~ ~~[illegible]~~ jedna od czynszu netto 1) 12.610 (2) 10.365 (3) 8.148 (4) 6.559

[illegible] więc ulga w podatku domowym czynszowym [illegible] w tem, że ~~[illegible]~~ wynik podatków ostatecznych ~~[illegible]~~ na 12 lat wolnych i 5% podatkowe i 68 lat podatkowych wolnych ~~[illegible]~~ na 4 lata wolne i 76 lat podatkowych ~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ 4 przyrosty ~~64~~ podatkowe [illegible] 2 lata więcej od podatku.

~~[illegible] podatkowe~~

Dodano 17/I 1931 [illegible] XIII

Aby lepiej [illegible] od podatku nie [illegible] od budowania nowych domów [illegible] gdyby ona 6 letnia [illegible] od podatku była [illegible] to jest [illegible] 6 lat [illegible] kraj [illegible] zmiany [illegible] którymś gminach lub jednostkach innych nie [illegible]. —

Powtórzyć jeszcze raz ([illegible]) że [illegible] jest konstatacja że [illegible] podatku [illegible] który [illegible] tylko że dla podatku nie jest [illegible] to [illegible] 12 lat [illegible] tylko 6. [illegible] kraje [illegible] [illegible] i [illegible] by [illegible] lat 12. [illegible] 12 lat [illegible] tylko od [illegible] tylko 6 od wszystkich nie ma [illegible] miasta.

Projektowana taryfa podatku w porównaniu z obecną

Kategorya	Miejscowości	Stopa podatku od czynszu rzeczywistego	Procent na utrzymanie	Nowy podatek podwójny	Obecny podatek dotychczasowy	Nowy podatek niższy od obecnego
A	Wiedeń oraz Graz, Berno i Lwów	19	15	16.15	19.83	18.56
B	Czerniowce [illegible] i [illegible]	19	30	13.3	16.33	18.55
C)	Linz, Urfahr, Salzburg, Klagenfurt, Lublana, Gorycya, Insbruck i Opawa [illegible]	19	w latach [illegible] po 1/1 do 1924 na 30	13.3	19.83	32.93
D (str. 43)	Baden, Teplitz, Schönau, Karlsbad, Marienbad, Franzensbad, Otynowice, Kraków	[illegible] z 1744 (w 1910) i 20 [illegible] 1920			dawniej 19.83 dawna należy wyrzucić 1920	od danej stopy 47.85
E a	Tryest miasto	15	30	10.5	12.25	14.29
E b	Tryest terytoryum	19	15	16.15	19.83	18.56
F 1	Czerniowce dla części Wiednia	15	30	10.05	12.25	14.29
F 2	i Grazu do [illegible] do 1926	19	15	16.15	19.83	18.56
F 3	[illegible] części Insbrucku	19	30	13.3		
G	[illegible] i Waldecke od Linz	17.5	30	12.25	12.25	[illegible]
H	[illegible] Opawy i Czerniowce [illegible] Tyrolu i Vorarlberg	15 / 12	30 / 30	10.50 / 8.40	12.25 / 9.1875	14.29 / 6.39

2000 222.30 2200
500 4456 889.2
4445.6 889
9781

15.83

2223

8892

7) wyjmując podlegające opodatkowaniu nawzajem przedmiot czynsze po potrąceniu ustawą dozwolonych jednak bez potrącenia procentu na amortyzację i utrzymanie budynku, czynsze zaś netto nawzajem czyli już po potrąceniu procentów na utrzymanie ~~i~~ i amortyzację.

Jako ~~pewny~~ nowe wzorowano przedmiot ~~stałą procentową~~ ~~stopę~~ o malejącymi granicę dla obliczenia czynszu na domu i na gruncie do domu dodane, ~~dalej że dozwala~~ ~~...~~ ato z kategoryi A. E a, i F 1, 2, 10% czynszu ~~gdy~~ jeżeli ~~i~~ ogród nie ~~...~~ większy od powierzchni zabudowanej budynkiem i dziedzińcem, 15% jeżeli ogród nie ~~większy~~ 2½ razy tyle, 20% jeżeli nie wynosi cztery razy tyle co budynek i dziedzińcem zaś 25%, jeżeli ogród jest większy niż 4 krotną powierzchnię domu i dziedzińca; W kategoryach B, C, D i F 3 czynszu dozwolone procenta 7½, 10 12½ i 15 zaś z kategoryach E b, G H i J 5, 7½ 10 i 12½ %

Dalszą nowością jest dozwolenie potrącenia ~~dodatku~~ wszystkich dodatków do podatków po nad sumę 180% i tych wszystkich jakie po ~~...~~ pozostaniu w życie ustawy wstawione będą jednak tylko ~~tyle~~ ile przenosi sumę 50% dodatków i także ~~nowością jest~~ ~~wyraźnie~~ ustawione ~~że~~ że z sumy wyliczonych w ustawie dopuszczalnych potrąceń nie wolno żadnych innych wydatków z czynszu potrącać.

Motywa rządowe odpowiadają na żądanie by wszystkie dodatki do podatków uznano za przyczynę potrącalną że temu nie sprzeciwia się wzgląd teoretyczny że podstawa do wymiaru podatku przychodowego (die Besteuerungsgrundlage einer Ertragsteuer) nie może być zmniejszona o podatek na tej podstawie obliczony bo inaczej by ten podatek przychodowy nie obejmował całego przychodu (Ertrag) a drugi raz ~~nie~~ nieprzewidziane wydatki finansowe i podatkowe (unüberwindliche ~~...~~

przewidziane

8) ~~Finanzielle~~ Staatsfinanzielle sowie steuerpolitische Erwägungen)

Zazuważenie przystępności dodatków umniejszyłoby podstawę podatkową o około 100.000.000 a podatek o około 16 do 18 milionów bez zmniejszenia nominalnej wysokości stopy podatkowej

„Es ist nun klar dass die Regierung einem solchem Reformprojekte nicht zuzustimmen vermöchte da Sie ein lebhaftes Interesse daran hat, die von Ihr gewünschten Steuerentlastungen auch tatsächlich in dem zur Einhebung gelangenden Steuerfusse ausgedrückt zu sehen; * ~~Ob überhaupt~~ Ob übrigens eine Entlastung durch Aberkennung der Zuschläge überhaupt gerechtfertigt wäre soll hier nicht weiter untersucht werden;" Rząd mniema że dodatki drogowe jak i szkolne ~~przerzucone~~ przerzucone na czynszowników tak jak i podatki albo autonomiczne u [illegible] bedeuten. ~~inaczej rzecz się ma z dodatkami~~ same przez ustawienie kiedy ~~więc~~ te ~~[illegible]~~ dodatki przystąpić przestaną przerzutu. —

Str. 65 motywów

te ani podrzędni dodatków

~~Ustęp ten przystąpień~~ Ustęp ~~ten~~ motywów rzekomych przystąpień okrężnych pomija zresztą uwagi że podatek przerzucono na czynszowników ~~ze [illegible]~~ z [illegible], że stara Ertragssteuer i [illegible] za niej wytworzonemi danymi stron 17 i 5 motywów widać że twórcy projektu nie odnowiono oprawy stopy czem jest faktycznie podatek domowo czynszowy. Na stronie 17 przyjmuje rząd [illegible] stan podatkowych z 19.024, 14.849 i 11.414 na 19, 15 i 12%

„um die gegenwärtig bestehende, vorwiegend historisch zu erklärende Differenzierung der Steuerbelastung in den einzelnen Kategorien einigermaßen zu mildern"

Na stronie 5 motywów pisze rząd „Merkwürdig ist es dass nicht so sehr dieser hohe Steuerfuss an sich, als das Verzeichnis der demselben unterworfenen Städte Gegenstand der Kritik wurden"

9) ~~Dalej czy gorzej~~ ~~pani~~ Strachowiczej pisze

„Es ist überraschend, dass von der Enquete verhältnissmässig wenig Gewicht auf die Ausgleichung des Steuerfusses gelegt wurde, während andrerseits gerade Vertreter der ~~mär~~ dem mässigeren Steuerfusse unterliegenden Städte und Orte mit allem Nachdrucke in die algemeine über die Höhe des Steuerfusses einstimmten und mit dem grössten Ungestümme auch ihrerseits auf Herabsetzung des Steuerfusses drangen"

Te dwie rzeczy były dla rady ani „überrascend" ani „merkwürdig" gdyż nad nie chciał równości że podatek domowy czynszowy w praktyce wcale nie jest podatkiem rentowym lecz że jest pośrednim podatkiem osobisto-dochodowym czynszowników.

Kto chce dom zbudować lub kupić liczy się dom ten wraz z podatkiem wszystkie wartości nie jego opłacanie podatków odpowiedni procent od włożonego kapitału, to jest że cały podatek chce przerzucić na czynszowników.

Czy mu się to uda lub wykonanie zależy to już kwestyja inna.

Dlatego naciskanie na wysokość podatku jest tym nie stamtąd gdzie stopa wysoka ale ze strony właścicieli domów z więcej w których li nie są w stanie podatku wartości przerzucić na czynszowników a ze strony czynszowników z więcej w których a przede wysokości podatku wysokie czynsze przekraczają ich możność i zmuszą ich albo do przenoszenia się do innych ... albo do przeprowadzenia się do ... tych ... by wysokie czynsze do swoich ... dostosować. —

~~Dlatego stopy podatkowe należy~~ ~~przede wszystkiem~~ [w różnych miejscach] ~~odpowiednio dostosowane do możności finansowej mieszkańców~~

10) [illegible] więc ostatnio tam gdzie podatek [illegible] znaczne [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] stąd że albo go w ogóle nie przyjmują albo mają przyjęć z uszczerbkiem [illegible]

W środowiskach Wiednia mieszkają przeważnie adwokaci lekarze kupcy, którzy mają dochody od klientów [illegible] całego Państwa. Jeżeli Galicjanin kupi we Wiedniu jakieś [illegible] ~~[illegible]~~ wczenie kupca zapłaci także część czynszu jaki sprzedający płaci za sklep jak też i część podatku [illegible] wierzyciel. Jeżeli rząd podniesie podatek [illegible] domu we Wiedniu ten [illegible] podniesie czynsz [illegible] lokatorowi np. adwokatowi, który [illegible] lekarzowi, który to podwyższenie odbije ~~[illegible]~~ podwyższeniem rachunków ~~[illegible]~~ na swoich klientach w części i [illegible] Wiedniem mieszkających.

Gdy czynsze we Wiedniu nakładają się [illegible] (przeciętnie) ~~bardzo~~ znaczną część Monarchii mogą też sumy ~~[illegible]~~ [illegible] podatku do wymiaru dodatków. Przy tak wysokiej podstawie ~~[illegible]~~ niska stopa dodatków daje ~~[illegible]~~ duże sumy ~~[illegible]~~ [illegible] gdzie mieszkańcy nie mają płacić wysokich czynszów jest podstawa do nakładania dodatków tak mała że trzeba nakładać wysokie stopy dodatków by osiągnąć potrzebne ~~[illegible]~~ sumy. W Galicji wynosiła [illegible] ~~[illegible]~~ w roku 1902 suma dodatki gminne średnio 182% a z krajowymi 221% w Tyrolu zaś wszystkie dodatki 156 ~~[illegible]~~ co nasuwa przypuszczenie że [illegible] stopy podatku dla Tyrolu i Galicji [illegible] niewiele tylko że wszystkich [illegible] jak dla tego by [illegible] trochę więcej [illegible] na dodatki do podatków. —

Oprócz opłaty [illegible] się pobiera w formie dodatków do podatków [illegible] jak tylko [illegible] [illegible] na ~~[illegible]~~ potrzeby [illegible]. [illegible] aby [illegible] ~~o 2000 k na [illegible] 200~~ (n. p. w [illegible] 200 koron ~~[illegible]~~) dla tego że [illegible]

80

11) od niego 100 koron rocznie na poprawę
bytu ich, [illegible] stanowi by [illegible] jednostronnie
rzucił na to, że to co ma większe przywileje dodatki.
Rząd sam uważa stanowisko [illegible] do przyznawania
potrzebności dodatków do podatków, względnie
niepodatkowania tych [illegible] których
[illegible] z powodu stanu [illegible] rozwinięcia do innych
krajów i miast wyjątkowych przyczynia się
się do [illegible] dodatków na wyjątkowych, ale czyni
to potwierdzić. Ograniczenie potrzebne tylko
dodatków niższych i tych [illegible] które przekraczają
180% a wyjątkowo tylko do granicy 20%
podwyższonego czynnika. Nie uwzględnia
się tak ogromnej różnicy od 50% do 180%
dodatków dawniejszych i niemożliwości dodatków
przewyższających 20% podatku. Zasada jest „stosowana"
(w której rząd tylko [illegible] w niektórych wypadkach) [illegible] jeśli ten zysk z powodu niedoli rentowej
podstawy [illegible] tego dodatku musi być wysoki
[illegible] zarzut na tem jednak chce kontynuować,

Rząd względnie stanowczo się domagając dodatki
już zostały [illegible] na [illegible] lub amortyzowane wewnętrznie
(przeciwny domów ale) że jest jeszcze i inny środek ratunku
(przez rząd tłumaczony w takich wypadkach)
to jest fatalna fasada — [illegible]
ratunku ma [illegible] i stanowić,
a którą rząd chce zwalczać fatalne fazy. To
musi przedewszystkiem usunąć te wadliwości,
które do fatalnej fazy [illegible] i uczyniły
ją stanem [illegible]. —

Do tego celu należy wrócić na potrzebę wszystkich
wydatków z utrzymaniem dawniej potrzebnych więc innych
dodatków do podatków i należy stopę podatku dostosować

12) dla stanu najlepszego [illegible] miejscowości.

W podatku miejscowości w kategoryi [illegible] racji przedewszystkiem dla czego Lwów znajduje się w kategoryi najwyższej podatkowej razem z uprzemysłowionemi a tak bogatemi miastami jak Wiedeń, Praga, Berno, Tryest i Graz, i dla czego śródmieście Wiednia nie otrzymało wyższej stopy podatkowej niż przedmieście Wiednia.

Jeśli Linz, Salzburg, Klagenfurt, Lublana, Gorycya, Insbruck i śródmieście Opawy otrzymały [illegible] potrzeb[illegible] się amortyzacyi i wynoszą z 15 na 30 % tak jak obecnie mają śródmieście Szczawnica i [illegible], dla czego Lwów nie ma również dostać wyższego procentu na amortyzacyę. Dla Lwowa należało się to bardziej niż dla [illegible] miast bo nasz klimat nierówny sprawia że u nas koszta napraw i naprawy domów są większe.

Odwrotnie razi to że dla bogatych miejscowości Karlsbadu, Marienbadu i Badenu które i tak już [illegible] (w roku 1905 [illegible]) ogromne ulgi otrzymały [illegible] [illegible] dalsze ulgi. Owszem w tych miejscach [illegible] podatek uiszczany przez [illegible] i cudzoziemcy, a [illegible] [illegible] domów są w stanie każdy podatek przerzucić na najemców.

W lecie 1908 z kilku podniesiono znacznie czynsze w Karlsbadzie i Marienbadzie [illegible] właściciele domów [illegible] [illegible] najemców, że czynsz podnoszą dlatego że powodem że [illegible] podatek podniesiono. [illegible] jest [illegible] stopa [illegible] na 47.105 % [illegible] [illegible] [illegible] czynszu [illegible] [illegible] Opawy [illegible] [illegible] i Waldegg od Linz [illegible] [illegible] nie dostaną

13) Czy słuszna jest podwyżka tego najwyższego wzięcia na 47.05% zniżki podatku w stosunku do stopy dla miast w roku 1905 obowiązującej. Czy można równać stopę podatku w Karlsbadzie ze stopą podatku w Krakowie, czy słusznem aby Karlsbad ~~winien~~ płacił tylko 65% tego co ma Lwów płacić; czy słuszne jest równanie Karlsbadu z Krakowem pomimo ~~że~~ że w Karlsbadzie ~~czynsz~~ w 8 tygodniach letniego sezonu wynosi tyle co w Krakowie za dwa lata, (co podatek stanowi) pomijając że tam daje mieszkanie umeblowane ale pomijając także że dom Karlsbadzki daje pewne trochę czynszu w 4 tygodniach przed i 4 tygodniach po sezonie letnim. [margin: przedsezonowym]

W przedmieściach Lwowa, Dziarzy i Czerniowiec zyski obecnie stopa od czynszu netto 12.25% i tę stopę ustawa ~~niezmienną~~ zachowuje jako jedyną pozycję która redukcji nie ~~ulega~~ ulega wcale. ~~Tym~~ Dla Karlsbadu i Marienbadu miała w myśl ustawy z 1905 stopa podatku ulec redukcji do 12.25% w roku 1920 dla czego ta pozycja ma jeszcze dalszej redukcji ulec do 10.5%. Czy Karlsbad uboższy od przedmieść Czerniowiec? Jeśli (z miastami) Kraków i Stanisławów tą pozycją 2 objętych to znaczenie jest [margin: powyżej] przeniesienie Krakowa i Stanisławowa do kategorii II ani wcale większości niemałej nie zdołają dalszych redukcji. Co do mnie, byłbym za tem by utrzymany ustawy ~~redukcji~~ z 1905 redukcji (stopniowanej) ~~[illegible]~~ [margin: wyjątkowej] dla Karlsbadu, Marienbadu i Badenu ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i stopę dla tych miejsc zrównać ze stopą dla ~~W~~ Wiednia, ~~[illegible]~~ z powodu znacznej podwyżki czynszu w roku 1908 której w roku 1905 nie przewidywano.

14) Zakres reformy powinien być jedynie realny a nie pozorny. ~~[illegible]~~ Tych 26 milionów ulg które się ma ~~rozdzielić~~, rozdrobić, wśród wszystkich i rozdzielić stopniowo odrobinkami przez lat 12 nie przyniesie pożytku nikomu. Te ulgi i rozpłyną się niepostrzeżenie i efektu realnego nie ~~będzie z nich~~ wywrą ~~żadnego~~ dla tego tylko bo rząd chce by ~~udzielone zniżki~~ uwzględnienie czynszu podatkowego było wyrażone w samej stopie podatku.—

Gdyby rząd się nie upierał przy wyrażeniu w stopie podatkowej ~~[illegible]~~ więc zewnętrznie tylko ~~ulg~~ owych ulg jakie udzielić chce i tę sumę 26 milionów rozdzielił tylko tam gdzie rzeczywiście zniżki potrzeba, można by tą sumą ~~[illegible]~~ dać znaczną i prawdziwą pomoc choć może mniej na zewnątrz widoczną.— Na przykład w pierwszym rzędzie ~~[illegible]~~ uznanie wszystkich dodatków do podatków w grupie pięcioprocentowe co wyniosłoby jak mówią niektórzy około 16 milionów około 10 milionów wystarczyłoby więc 1) na przeniesienie Lwowa razem z Linzem Salzburgiem Klagenfurtem Lublaną Gracem Insbrukiem i Opawą do kategorii Czerniowiec i Zary, a natomiast przeniesienie Karlsbadu Marienbadu i Badenu do kategorii pierwszej ~~[illegible]~~.—
2) na przeniesienie Krakowa i Ołomuńca do kategorii ogólnej obecnie. Nadto którą można by ostatecznie przeznaczyć na potrącenia dodatków do podatków dotyczące także niegdysiejszej Tyrolu i Vorarlbergu dotąd osobno traktowane. W ten sposób ulgi [illegible] ci co je dostaną a Karlsbad Marienbad i Baden nic by nie straciły bo już ~~[illegible]~~ przerzuciłyby podatek na kuracyuszów.—

24 125
312 250
21.88 020
3.12

Sejm wyraża następujące zapatrywanie
o projektach rządowych [tyczących] sanacyi finansów
krajowych i zmian ustaw o podatkach
od wódki od piwa osobliwie dotychczasowej i [illegible]

I ~~Pozostawić~~ Udziałów kraju w dochodach
z podatków nie można nazywać „Überweisungen"
ani Staatsmitteln" ani obejmującą osobną ustawą
tylko w każdej ustawie przy każdym podatku
~~[illegible]~~
go ustanawiać pewnego procentu dla
skarbu państwa ze kwoty corocznie ustalonej
~~[illegible]~~ ze skarbu państwa
i skarbu krajowego stosownie do [illegible]
[illegible]

II W ustawie o podatku od wódki [illegible] jaki
państwo dochodu przyznaje 10% procentu
dla skarbu państwa rozdzielić między kraje
w stosunku do rzeczywistej konsumcyi danego
roku. Klucz rozdziału ~~mógłby~~ projektowany
mógłby stosować tylko za lata przewidziane
~~dla rozdziału [illegible] na rok pierwszy~~
~~z ustawą~~ z ustawą [illegible] podatku
[illegible]

W ustawie o podatku od wódki należy
a) [illegible] ~~[illegible]~~ przez ~~[illegible]~~
i [illegible], że [illegible] mają [illegible]
w stosunku do produkcyi wódki [illegible]
b) tak [illegible] ~~[illegible]~~ o [illegible] ~~[illegible]~~ podatku
od produkcyi [illegible] [illegible] od [illegible] nie [illegible]

z gruntami [illegible] korzyści [illegible]
~~[illegible]~~ w [illegible] nie [illegible]

c) wykupu od [illegible] gruntu wolnego od [illegible] wszelkie [illegible]:

III a) [illegible] od [illegible] gruntu [illegible] odpowiedni [illegible] w [illegible] gruntu [illegible]

b) Usunięcie ~~całkowite~~ różnicy gruntowej [illegible] od niem. „Immobiliargesetz"

c) Utworzenie ~~[illegible]~~ [illegible] dla ~~[illegible]~~ [illegible] których nie [illegible] ustawa gruntowa [illegible] gruntów takich jak [illegible] [illegible] z 3 czerwca 1906
~~[illegible]~~

IV. Ustawa o [illegible] gruntów [illegible] wydana tylko [illegible] do których [illegible] gruntowe [illegible] prawa [illegible] i [illegible] tego [illegible].

Wysokie Koło polskie

Na walnem zebraniu Towarzystwa gorzelniczego ochrony producentów zapadła uchwała „Zważywszy że obniżenie podatku od cukru ~~wina~~ i podniesienie podatku od wódki jest finansowo tylko przerzuceniem ciężaru podatkowego z innych krajów na Galicyę, w której z powodów ~~[illegible]~~ klimatycznych najwięcej wódki się konsumuje, poleca walne zebranie Prezydium by przedsięwzięło odpowiednie kroki aby nie dopuścić podwyższenia podatku od wódki na rzecz skarbu Państwa"

Wspierając się tem poleceniem zwraca się podpisane prezydyum do wysokiego Koła z przedstawieniem ~~i prośbą by Koło nie~~ jak szkodliwem dla kraju i ~~[illegible]~~ dla producentów w kraju byłoby podwyższenie podatku od wódki na rzecz skarbu Państwa. ~~że według wiadomości~~

~~Według podań~~ Minister skarbu oświadczył ~~w swej~~ ankiecie ~~w sprawie rozdziału kontyngentu~~ zwołanej w celu rozdziału kontyngentu że zamierza podnieść podatek od wódki kontyngentowej o 50 koron i różnicę bonifikacyjną o 4 korony a podnieść podatek od wódki niekontyngentowej o 54 koron na hektolitrze.

W stosunku do ~~dostatecznej~~ dzisiejszej ~~90 koron równa się podwyższenie podatku od wódki kontyng.~~ wynosi przeciętnie podwyżka 60%

(t.j. gdy podatek wódki niekontyngentowej 90 koron od hektolitra

w ostatnie 4 koron bonifikacyi
znaczą tyle co podniesienie
ciężaru podatkowego o tę cyfrę.
Podług cyfr "Mitteilungen
des k. k. ~~ober~~ Finanzministeriums"
Galicya wyprodukowała w roku
1904/5 647.745 hektolitrów
wódki, a produkcya (Galicyi) również
zmniejszy wskutek budowy
nowych gorzelni.—
Od tej produkcyi otrzymała
Galicya w 1904/5 bonifikacyi

4 058.095 koron 4.063.337 podczas gdy w całem Państwie

6 851.745 6.769.389 kwota bonifikacyi wynosiła

od produkcyi (gorzelnej) 1.558.969 hektolitrów

w roku	hektolitrów w całem państwie	w Galicyi
1903/4	948.874	321.406
	4 975	2.510
	953 849	323 916
1904/5	926 516	313.378
	3.815	2 127
	930331	315.505
1885 5?180 państwo	952709	319.727

Konsumpcya wódki wynosiła

przeciętnie	18.408	21	44.408
kontyngent	948 874	321400	1.558
rk.	4 975	2510	772
	972.357	323937	
	16.318	13	38.102
kontyngent	926 516	313 378	1374
rk.	3 815	2127	786
639.455	946.649	315 518	
	1919 996	639.455	
	959 498	319.727	

przyjmując ~~zatem~~ kwotę dla Austryi
960.000 a dla Galicyi 320.000
hektolitrów byłby rezultat
z podwyżki podatku 48.000.000 k
oszczędności bonifikacyi 4.500.000
razem ~~52.000.000~~
z której sumy 52'500'000
przypadłaby
Galicyi sumy 18.800.000
(a to 2.800.000 w stracie bonifikacyi
a 16.000.000 w podwyżce podatku)

czyli prawie 34%

~~36.2%~~ czyli ~~36.615%~~ płaci Galicya

Galicya więc ostatecznie będzie musiała 18.800.000 podwyżki
podatku zapłacić to co z tego ~~kraj~~ funduszu
krajowy otrzyma.—

Gdy Dunajewski podwyższył podatek od wódki w roku 1888 wprowadził zarazem zmianę systemu opodatkowania umożliwiając gorzelniom dłuższą fermentacyę 72 godzin zamiast dawnej krótkiej około 4 godzinnej i tem umożliwił lepsze wyzyskanie produktów więc bardzo znaczne zmniejszenie w kosztach produkcyi. Przy ówczesnej konsumpcyi około 300.000 hektolitrów wynosił nowy podatek około 21.000.000 koron od czego potrącimy wysokość dawnego podatku około 3.000.000

zostałaby nadwyżka podatku 18.000.000
i odjąć zmniejszenia [illegible] 4.000.000
zostałoby nadwyżki dla Austryi około 14.000.000

Również oszczędności wskutek lepszego wyzyskania produktów w gorzelniach wynosiły w Galicyi około 3 do 4 milionów. Jest to obciążenie Galicyi podatkiem wódczanym wynosi, które przez Dunajewskiego można uważać na 10 do 11 milionów netto. — Dunajewski, po wniesieniu projektu pod naciskiem [illegible] cofnąć się już nie mógł. Jednakże czuł, że tem kraj skrzywdził. Starał się potem kiedyś Galicyi wynagrodzić, i tylko projektodawcom przypisać trzeba drogi wynagrodzenia wszystkich [illegible] na względy [illegible]. — Również że podwyżka podatku przyszła w czasie gdy wskutek [illegible] wypadły w Galicyi nadzwyczajne wielkie wydatki dla obrony kraju, gospodarstwo bilans ekonomiczny tak dalece że w roku 1895 [illegible] [illegible] rolniczego krakowskiego a w roku 1896 minister krajowy Szczepanowski upadek ekonomiczny kraju określili.

Od roku 1898 stosunki znacznie się poprawiły, ale przy tem [illegible] nie wolno

się do poprawy, stosunków przyczyniły się bardzo
znacznie wyręby lasów wskutek podupadłych cen drzewa,
i pierwiastki [illegible] już największe [illegible] w Ameryce
które sprowadziły rok poprzedzający.

Przy [illegible] lasów i ziemi na [illegible], jakoteż
przybytek ziemi z Ameryki [illegible] wszystkie większy
obszar ziemi przyczyniły się do większego rozwoju
[illegible], atoli zapomnieć nie wolno, że wydawanie
ziemi [illegible] za lasy i [illegible] gruntu przeniesienie
jest konsumowaniem kapitału, i że [illegible] amerykańskich
nie można zawsze zatrzymać [illegible] dochodu.

Teraz lasy już wyrąbane, [illegible] ziemi [illegible]
[illegible] w Ameryce, [illegible]
[illegible]
[illegible] jest tak [illegible].

[illegible]

Jeśli [illegible] (około 10 do 11 milionów) [illegible] podatku
[illegible] w roku 1888 tylko
[illegible] przybytków ziemi
[illegible], [illegible] lasów i gruntów
i wielkich przybytków ziemi z Ameryki,
to teraz, gdy [illegible] na [illegible],
gdy lasy już wycięte, ziemi z Ameryki mniej
przybywa tak, że ceny [illegible] ziemi spadły
w jednym roku około o 25 do 50% ([illegible])
dalszych [illegible] podatku
[illegible] już nie będzie w stanie.

Dzienniki z których wypowiadają się, że gotowe podatki ma być oddany krajów w stosunku do ich konsumpcji, z czytamy jednego miliona przeciągniemy dla Dalmacyi Gorycyi i Istryi dlatego że te kraje mało wódki konsumują. – To jest stanowisko expertów ~~niezrozumiałe~~ nie do pojęcia Z kąd przychodzi Galicya do robienia prezentu jednego miliona Dalmacyi Gorycyi i Istryi. Jeśli tam wódki nie piją to za to piją wino, więc dla nich wino można opodatkować. Wino niższe ~~i~~ daje podatku w Istryi 242.579 a w Gorycyi 480.703 a dazio consumo daje w Dalmacyi 298.015 razem 1.021.297 (Tryest ... 1.393.516 razem) czyli to ~~100%~~ dodatek potrzebny milion bez przeznaczenia wyrównać na Galicyę. Ogólny ~~więc~~ gotowe dostałaby Galicya na 320000 hekt. litrów 8.000.000 straciłaby więc do skarbu państwa netto 10.800.000 Skarb państwa dostałby z gotowe

1/2 od 48.000.000 = 24.000.000 i 4.500.000 bonifikacyi) ~~30.300.000~~ 28.500.000

czyli że Galicya jest pozyskałaby w stosunku ~~38.2%~~ 37.9%

~~procent ...~~ 36.5% ~~których~~

na krajowe Państwa sumę 1.350.000 ...

z dwu lat produkcyi z której 38.102 gorzelni ...

podlegających opłacie od produkcyi i ...

... przychodzi też wyrównanie ...

w przeciągu lat 1903/4 i 1904/5 w całem państwie 87.174.761 a w Galicyi ~~28.652~~ 28.865.526 czyli 33.112%.

Czyli że używanie dostatecznie że każde podatku zmienionego podatku od wódki nie ma być ... nie dla krajów w stosunku do konsumpcji, jest jednostronnem wskazaniem obciążeniem Galicyi. – ~~Dla tego ...~~

... 1888 ...

Gdy Dunajewski ... podatek od wódki wprowadził tam taką ... stanowisko że na jednostronne obciążenie Galicyi się nie zgadza –

[illegible] gdy [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że podatek musi być [illegible] we wszystkich i [illegible]
tej [illegible] jeżeli nie ma [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podatku [illegible] które
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
podatku do [illegible] podatku we wszystkich.
[illegible] [illegible] musi być [illegible].-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] i [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podatku
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].-

[illegible] tych [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] „że podatek od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
do [illegible] w [illegible] [illegible] tak aby każdy
[illegible] to w [illegible] [illegible] kraju [illegible]."

Projekt podatku wódczanego wymierzony przeciw Galicyi

Projektowany galicyjski podatek wódczany.

Nr. 81 Gazety narodowej podała kilka cyfr wykazujących jak niesprawiedliwie podatek od wódki dotyka Galicyę i jak nie będzie wcale wystarczające dla funduszu krajowego. –

Jeśli zostanie się ogromną podatku od cukru to będzie podwyżka podatku od wódki (około 9.790.000) darowizną z kieszeni galicyjskich obywateli dla innych krajów koronnych

(przedtem 8.000.000 [illegible] i tylko 1.350.000 [illegible])

a jeśliby rząd zmiany opustów podatku od cukru nie uznał, będzie ta podwyżka podatku od wódki przyczynieniem się Galicyi do wydatków państwowych sumy około 11.190 t.j. około 39%

Galicya nie jest dziś bogatą by [illegible] państwowych krajów innych, ani by się przyczyniała do wydatków państwowych w sumie tak znacznej i tak [illegible] jej teraz gdy przystępuje rząd [illegible] amerykańskich [illegible], [illegible] jej [illegible], a [illegible] będzie się [illegible], dlatego [illegible] rząd [illegible] w takich podatkach, które nie wiele [illegible] i Galicyi więcej niż to co jej odda. [illegible] galicyjskie wydatki państwowe, [illegible] podatku [illegible] podatku od [illegible]

Ale nietylko w samem [illegible] projektodawców [illegible] podatku, ale i w [illegible] jest [illegible] projekt wymierzony przeciw Galicyi i [illegible].

Minister skarbu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odszkodowania [illegible], co [illegible] podniesie różnicę stopy podatkowej wódki [illegible] z 20 na 24 [illegible] tak że [illegible] tj. [illegible] będzie [illegible] ochrony [illegible] konsumentów [illegible] rząd [illegible]

Inny też zamierzał przekazać na urząd podatkowy daje rząd właścicielowi gorzelni rolniczej ową bonifikację [illegible] konsumentów. Zarazem jednak rząd, że właściciel tej premii [illegible] sprzedaje pozostałe z produktów a konsumentom się nie styka tak że dziś konsument zapłaci tej korzyści to owe się bardzo umniejszy zanim dojdą do właściciela tak drobnej gorzelni rolniczej. — Zapewnia dalej rząd że też z tych samych pobudek mniejszy podatek korzystne będą jednak gorzelnie fabryczne bo wielkie [illegible] produkt które potrafią taniej wyroby zbyć niż ich właściciele mniej zbywają swój produkt, zapewnia rząd, że właśnie celem bonifikacji było wyrównanie kosztów produkcji gorzelni rolniczych w stosunku do znacznie mniejszych kosztów produkcji gorzelni fabrycznych.

Dziwnym tylko dotąd bonifikację gorzelniom rolniczym teraz rząd odbiera bonifikację gorzelniom rolniczym a natomiast daje bonifikację gorzelniom fabrycznym. Dziwne w polityce gorzelni fabrycznych rzeczą jest to projekt rządu dążący widocznie do pokrzywdzenia gorzelni.

Tak samo projekt zniesienia wyrównania premii eksportowych chce wykazany że wyjdzie na [illegible] i bez nowych gorzelni rolniczych wyjdzie tylko na korzyść fabryk, jeżeli się nie ustanowi dla każdej gorzelni fabrycznej rozporządzającej ilości wiernego wyrobu wódki nie kontyngentowej — W latach w których produkty są tanie będą mogły gorzelnie fabryczne wyrobić kolosalne ilości wódki niekontyngentowej wielkie magazynować i czekać na odpowiednią konjunkturę eksportową, a gdy te zapasy eksportować i naraz stanąć przed nastaniem [illegible] możliwości.

To byłoby niekorzystnym dla gorzelni w ogóle bo także ceny eksportu dla eksportu przeznaczone mogłyby wyjątek tanich gdyby czekać długo na jakoś odpowiednią konjunkturę.

ekspertowy. Dla tego wzięcie i ograniczenie jęczmienia
eksportowy nie [illegible] to [illegible] równocześnie więcej podatnemu się
ograniczające produkcye niekontyngentowej gorzelni fabrycznych.
Ograniczenie takie jest [illegible] [illegible] gorzelnie fabryczne pracują
kapitałem produkcyjnym a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
produkcyi tylko wnętrz ~~takie~~ [illegible] [illegible] i [illegible]
i tego swoich zakresów; — ~~Rolnicze gorzelnie ograniczone~~
~~Trzeba [illegible]~~, [illegible] Gorzelnie rolnicze
są już ograniczone obszarem gospodarstwa [illegible] i [illegible]
stosunkiem produkcyi do obszaru nie zawsze [illegible]
eksportowych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (przeciętnie [illegible] 25 [illegible])
~~Widzimy w [illegible]~~ projektach produkcyjnych
fabryk [illegible] w [illegible] wykupna kości różnicowej.
Zamiast wykupić kości gdy koncesya wygasła [illegible] się
rząd na przedłużenie koncesyi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] dochodów; zamiast tego [illegible] [illegible]
[illegible] gdy były dochody [illegible] ceny [illegible] nie [illegible]
w dochodzie, ale za to [illegible] [illegible] przy wykupnie
[illegible] ~~[illegible]~~ skapitalizowany
[illegible] [illegible] [illegible] dochód. —

Tak i z fabrycznemi gorzelniami. Ostatnim [illegible]
[illegible] [illegible] gorzelnictwa za [illegible] rolniczej,
i wykupno gorzelni fabrycznych dla [illegible] kontyngentu
[illegible] z [illegible] [illegible] czyli, że [illegible] [illegible] [illegible]
gorzelnie rolnicze. — Teraz [illegible] [illegible] fabryki nie [illegible]
drogo ale za fabrykant [illegible] oddać darmo?
40.000 hektolitrów kontyngentu ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wykupna. i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~ wykupić
gorzelnie fabryczne [illegible] [illegible] kilkakrotnie
[illegible] do ~~produkcyi~~ [illegible]
i [illegible] [illegible] — gorzelnie fabryczne [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] wykupna.

Tylko z rozdrobieniem [illegible] gruntu [illegible] rad Galicyi [illegible] bo zawsze dalej gruntów [illegible] które mogą więcej nie [illegible] maximum około 2 hekt. [illegible] na hektar (1) [illegible] i w niektórych [illegible] tylko [illegible] a co to około 2% innego gruntu [illegible] [illegible] aby gruntów [illegible] [illegible] że [illegible] nie będą mogły.

Ograniczenie więc [illegible] i dopuszczenie do [illegible] podatku od wódki dla skarbu [illegible] i niedopuszczenie do zebrania [illegible] gorzelni [illegible] także [illegible] fabrycznych [illegible] ograniczyć produkcję tych gorzelni fabrycznych i niedopuścić by one [illegible] w [illegible] nie były dotąd.

(1) [illegible] gruntu nie ma w Galicyi

Fabrykanci za 154.000 cetn.

kontyngentu otrzymali: ~~za darmo~~ przez

przeniesienie 40.000 cetnarów tylko

za to, że przyjmowali kontyngent i to za niego

cytowali. — Fabrykanci otrzymują

~~bonifikacyi~~ premię na konsumentów

~~na 4~~ koronę bonifikacyi ~~od każdego cetnara~~

od wiktu ~~kontyngentowego~~ kontyngentowego

w ten sposób, że różnica pomiędzy ~~od~~ cukru

kontyngentowym a pozakontyngentowym

wynosi przeciętnie 4 korony

~~na cetnarze~~, a dotychczas daje nieograniczony

rozmiar produkcyi cukru pozakontyngentowego

[illegible], że premie eksportowe ograniczone

zostały do dwu milionów koron rocznie,

natomiast ustanowiony został [illegible] bez żadnego

ograniczenia i bez czasu. Że

to oznacza koncesyę kontyngentową to

się objaśnić nie da.

na ~~61.000~~

na 456.000

czyli w będą mogli brać owe wiktu kontyngentowego 4 korony [illegible] kontraktowego podatku fabrykacyjnego

Fabrykanci najważniejsze [illegible]

byli więcej produkcyjne cyframi ilości

cukru pozakontyngentowego w miarę jak [illegible]

[illegible] [illegible] konjunktury eksportowej

i gdy takie wyższe eksportowe cukru

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ więcej kilkadziesiąt

milionów koron premii eksportowej

i [illegible] skarbu państwa.

Jeśli by tak [illegible] takie te stronnictwa

wszystko i jedno fabryki pozostaną w nieupośledzonym

to i jednak przymusowi jej wpływów może wypuścić

[illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

eksportowych

~~Nie tylko w~~ ~~Nie tylko w~~ ~~Zawiera~~

[illegible] projekt zawiera nie tylko w [illegible] jednostronny [illegible] obciążenie, ale także i w zasadzie jest [illegible] zupełnie [illegible] i [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla wyrównania [illegible] kosztów produkcji tylko w porównaniu z [illegible] fabrycznymi [illegible] te [illegible] [illegible] na urzędzie podatkowe. ~~[illegible]~~ Obecnie [illegible] [illegible] chce [illegible] i 4 korony [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] że przez podwyższenie różnicy podatku [illegible] i [illegible] o 4 korony zjawi się [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] bo będzie mógł te 4 korony [illegible] na konsumencie.

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] konsument [illegible] i 4 korony więcej, ale [illegible]~~

Jest to [illegible] [illegible] na konsumenta [illegible] jak dotąd na urząd podatkowy.

Ale [illegible] konsument i 4 korony więcej [illegible] to te 4 korony nie dostaną się [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ wielkie [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wielkiej, fabrycznej ~~[illegible]~~ który dotąd [illegible] [illegible], [illegible] te 4 korony [illegible] dla siebie wszystkie.

[illegible] [illegible] [illegible] eksportowych [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na eksport ([illegible] [illegible] na 25 wagonów) [illegible] [illegible] na [illegible]. ([illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] a [illegible]

[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 40.000 [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], a [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] jest także [illegible] [illegible] [illegible].